Stanisław Lorentz

MIĘDZY WARSZAWĄ A WILNEM

PISMA ROZPROSZONE 1915–1939

WYDAWNICTWO PRYMAT

Stanisław Lorentz

MIĘDZY WARSZAWĄ A WILNEM

PISMA ROZPROSZONE

1915–1939

Opracowanie tekstów i komentarz edytorski
Alina Kowalczykowa i **Katarzyna Raczkowska**

Redakcja naukowa tomu
Anna Janicka i **Katarzyna Zimnoch**

Białystok 2022

Recenzenci tomu: dr hab. **Elżbieta Kiślak**, prof. IBL PAN (Warszawa)
dr hab. **Piotr Rosiński**, prof. UJK (Kielce)

Redakcja naukowa: Anna Janicka, Katarzyna Zimnoch
Opracowanie graficzne, redakcja techniczna: Ewa Frymus-Dąbrowska
Indeks nazwisk: Katarzyna Raczkowska, Marta Konopko
Wybór ilustracji: Katarzyna Raczkowska, Alina Kowalczykowa
Przygotowanie podstawy edycji: Katarzyna Raczkowska, Katarzyna Zimnoch, Grażyna Dawidowicz
Krytyczne opracowanie tekstów, układ tomu, prace redakcyjne: Anna Janicka, Alina Kowalczykowa, Katarzyna Raczkowska, Katarzyna Zimnoch
Słowniczek terminów z dziedziny konserwacji i sztuk pięknych: Katarzyna Zimnoch, Katarzyna Raczkowska
Indeks nazw miejscowości: Katarzyna Zimnoch
Zasady wydania: Agnieszka Kuniczuk

ISBN 978-83-7657-485-1

Publikacja dostępna w wersji elektronicznej z osobnym obszernym aneksem fotograficznym.

Wydział Filologiczny
Uniwersytet w Białymstoku

©Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2022

Na okładce wykorzystano zdjęcie z albumów Stanisława Lorentza: podczas prac nad inwentaryzacją zabytków powiatu brasławskiego; od lewej: Jan Bułhak, Stanisław Lorentz i Juliusz Kłos na balkonie wynajmowanego przez nich pokoju w Drui, fot. Jan Bułhak, 1930.

Projekt finansowany w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Regionalna Inicjatywa Doskonałości" na lata 2019–2022, nr projektu 009/RID/2018/19, kwota finansowania 8 791 222,00 zł.

Ministerstwo
Edukacji i Nauki

The project is financed from the grant received from the Polish Ministry of Education and Science under the „Regional Initiative of Excellence" programme for the years 2019–2022, project number 009/RID/2018/19, the amount of funding 8 791 222,00 zloty.

Wydawnictwo PRYMAT, Mariusz Śliwowski
ul. Hetmańska 42; 15-727 Białystok
tel. 602 766 304, 881 766 304
e-mail: prymat@biasoft.net, www.wydawnictwoprymat.pl

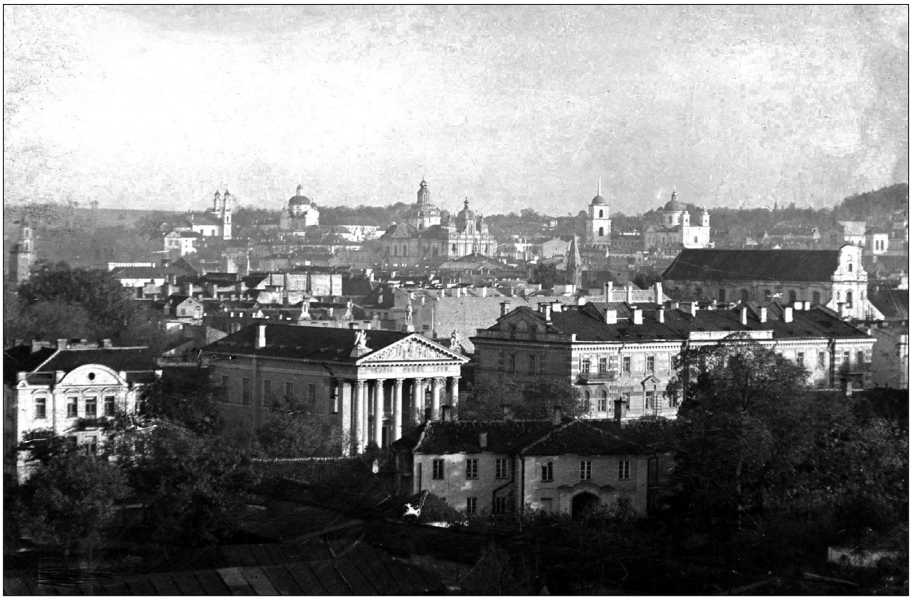

Widok ogólny Wilna, fot. Jan Bułhak, przed 1930 rokiem

SPIS TREŚCI

Anna Janicka, Katarzyna Raczkowska, Katarzyna Zimnoch
Słowo od Redakcji 13

Agnieszka Kuniczuk
Zasady wydania 17

Alina Kowalczykowa
Słowo wstępne 21

STANISŁAW LORENTZ
PISMA ROZPROSZONE 1915–1939 25

1. WARSZAWSKA MŁODOŚĆ (DO 1929 ROKU) 27

Koledzy!… 29
Wspomnienia uniwersyteckie 31
Estetyka i historia sztuki 47
Opieka nad zabytkami artystycznymi na prowincji 62
Opieka państwa nad zabytkami sztuki i kultury 66

2. **LATA WILEŃSKIE (1929–1935)** 73

Alina Kowalczykowa
Wprowadzenie 77

WILNO 81

Prace nad ochroną i restauracją zabytków na terenie Wil[eńskiego] Urzędu Konserwatorskiego (wywiad) 83
Kaplica Ostrobramska w Wilnie 87
Restauracja wnętrza kościoła św. Teresy w Wilnie 89
Konserwacja wnętrza kościoła Ostrobramskiego w Wilnie 91
Urzędowe wyjaśnienie w sprawie badania podziemi Bazyliki 99
Konserwacja Bazyliki Wileńskiej 101
Ratujmy Bazylikę Wileńską! 102
Restauracja Bazyliki Wileńskiej 116
Losy szczątków w. ks. Witolda 121

Groby Królewskie w Wilnie 128
Insygnia królewskie i wystawa w zakrystii katedralnej 139
Budowa mauzoleum królewskiego 144
Mauzoleum królewskie 148
Katedra wileńska w XIV i XV w. 150
Bazylika Wileńska 154
Kaplica św. Kazimierza 162
Konserwacja sztukaterii w kaplicy św. Kazimierza 167
Klasztor Świętomichalski w Wilnie 172
Kościół potrynitarski w Wilnie 174
Restauracja kościoła Wszystkich Świętych w Wilnie 177
Znalezisko na szczycie dzwonnicy Świętojańskiej 179
Restauracja kościoła św. Mikołaja 183
Konserwacja malowideł w kościołach wileńskich 187
Ratowanie ruin na Górze Zamkowej (wywiad) 192
Góra Zamkowa (wywiad) 194
Badania na Górze Zamkowej w Wilnie 197
Prace i znaleziska na Górze Zamkowej 200
Konserwacja ruin na Górze Zamkowej w Wilnie 202
Konserwacja zamku w Wilnie i w Trokach 209
Ogród Zamkowy i Plac Katedralny 214
Odkrycia przy robotach ziemnych w Wilnie 219
Nasza ankieta w sprawie estetyki Wilna (wywiad) 220

TROKI 227
Konserwacja ruin zamków w Trokach 229
Konserwacja zamków trockich 241
Ruiny zamków w Trokach 244
Konserwacja zamków w Trokach 247
Odsłonięcie bramy wjazdowej do zamku na wyspie w Trokach 249

OKOLICE 253
Zabytki architektoniczne Nowogródczyzny 255

Kronika konserwatorska za r. 1929 i 1930. Województwo wileńskie i nowogródzkie 259
Kościół w Budsławiu 265
Kościół pokarmelicki w Głębokiem 266
Kościół w Stołpcach 267
Kościół pobazyliański w Sućkowie 268
Hale w Nieświeżu i Nowogródku 269
Zamki średniowieczne w Wileńszczyźnie 271
Konserwacja zamków średniowiecznych 275
Konserwacja ruin zamku w Krewie 279
Konserwacja ruin zamków w Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie ... 281
Materiały do historii architektury na ziemiach W.X.L. 297
Nowe odkrycia wileńskie 301
Dyptyk z kości słoniowej 307
Zabytki przeszłości w Drui 308
Tuwja syn Abrahama z Komaj 313
Z materiałów do historii architektury b. Wielkiego Księstwa Litewskiego (Komaje, budowle Wizytek w Wilnie, Berezwecz, Worniany) 314

DAWNA SZTUKA WILEŃSKA 327

Widoki Wilna Józefa Peszki 329
Setna rocznica śmierci Jana Rustema 333
Jan Rustem 341
Szkicowniki Jana Damela 344
Materiały do życiorysu i twórczości Jana Damela 348
Jan z Brabantu 353
Jan Krzysztof Glaubitz, architekt wileński XVIII w. 355
O architekcie Janie Zaorze i dekoratorach kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie 385
Szkic Smuglewicza do polichromii w Auli Biblioteki Uniwersyteckiej 398

TURYSTYKA I WYCIECZKI 401

Rozwój krajoznawstwa polskiego 403
Organizacja turystyki 409
Rocznice historyczne 414
Nowe szlaki wycieczkowe 417
Szkolna wystawa turystyczna 420
Konserwacja zamków w Trokach (jako atrakcja turystyczna) 424
Na marginesie zagadnień turystycznych 428
Wycieczki po województwie wileńskim 434
Wycieczki słonimskie 489
Wilno 503

RECENZJE 511

Kościół św. Anny – św. Barbary w zamku wileńskim 513
Przyczynki do dziejów sztuki i kultury na ziemiach W. X. Litewskiego 515
Mury obronne Wilna 519
Nowe studium o Wilanowie 524
„Cuda Polski": „Wilno" Jerzego Remera 526
Jerzy Remer: „WILNO". Wydawnictwo Polskie (R. Wegner) „Cuda Polski". Poznań 1934 532
Attyki polskie, ich pochodzenie i oddziaływanie 536
Polska historia sztuki powszechnej 539

VARIA 545

Muzeum Mickiewiczowskie w Nowogródku 547
Dziesięciolecie Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków 549
Henryk Kuna 552
Dezorientowanie opinii 559
Śp. prof. Juliusz Kłos 563
Dlaczego miłośnicy Wilna i artyści głosować będą na listę nr 1? ... 565
Rzut oka na muzea wileńskie. Referat wygłoszony na otwarciu X Zjazdu muzeologów w Wilnie 570
Izba kultury. Projekt organizacji 579

Prace nad przebudową cmentarzyska obrońców Wilna: u d-ra Lorentza 587

3. WARSZAWA (1936–1939) 591

Alina Kowalczykowa
Wprowadzenie 593

Objęcie stanowiska dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie 594

Notatki do projektu gmachu i działalności Muzeum Narodowego w Warszawie 599

Wystawa obrazów w Muzeum Narodowym w Warszawie 602

Opieka nad Starym Miastem Warszawy 607

Muzeum Narodowe w Warszawie: rozmowa z dr-em St. Lorentzem 617

Organizacja i działalność „Rijksbureau voor Kunsthistorische en ikonografische documentatie" w Hadze 620

„Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie" 627

Muzeum Narodowe w Warszawie: zarys historyczny 629

Przedmowa do przewodnika po wystawie „Warszawa wczoraj, dziś, jutro" 700

Zniszczony w barbarzyński sposób Zamek Królewski 740

Spis chronologiczny prac Stanisława Lorentza (lata 1915–1939) 745

Słowniczek terminów z dziedziny konserwacji i sztuk pięknych 753

Spis ilustracji 761

Spis nazw miejscowości 763

Spis osób z notami biograficznymi 783

Wykaz skrótów 927

Summary 929

Résumé 931

Santrauka 933

Indeks nazwisk 937

Irena i Stanisław Lorentzowie na spacerze w Warszawie, ok. 1927/1928

Anna Janicka
Uniwersytet w Białymstoku
Katarzyna Raczkowska
Warszawa
Katarzyna Zimnoch
Uniwersytet w Białymstoku

SŁOWO OD REDAKCJI

Do książki, którą Państwu prezentujemy, z całą pewnością odnosi się mądrość zawarta w łacińskiej sentencji *habent sua fata libelli*. Idea opublikowania obszernego zbioru prac profesora Stanisława Lorentza zrodziła się w roku 2017 w czasie naszych rozmów z córką profesora Lorentza, znaną badaczką literatury XIX i XX wieku – profesor Aliną Kowalczykową. W tamtym czasie była ona żywo zajęta opracowywaniem materiałów zgromadzonych przez Stanisława Lorentza w kilkunastu ogromnych albumach, zdeponowanych częściowo w Muzeum Narodowym w Warszawie, częściowo zaś przechowywanych w archiwum rodzinnym. Z Jej prac nad albumami wynikało niezbicie, iż bibliografię prac Ojca należy uzupełnić o teksty, na których ślady natrafiła. Z kolei artykuły ujęte w bibliografii, a pochodzące sprzed II wojny światowej, były najczęściej niedostępne, nawet w zasobach największych bibliotek. Te wstępne rozpoznania spotkały się szczęśliwie w czasie z realizowanym na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku projektem Ministerstwa Edukacji i Nauki pod nazwą Regionalna Inicjatywa Doskonałości. Wspólnie – profesor Kowalczykowa i niżej podpisane – podjęłyśmy decyzję o rozpoczęciu prac nad edycją. *Spiritus movens* całego przedsięwzięcia była, jak zawsze, Alina Kowalczykowa, która zdążyła jeszcze opatrzyć część odnalezionych i przepisanych tekstów własnymi komentarzami oraz przypisami. Trudno przecenić Jej wkład, była bowiem posiadaczką niezwykłej wiedzy na temat swojej rodziny, Ojca i czasów, w których przyszło mu działać i tworzyć.

Obliczone początkowo na dwa lata prace okazały się trudne do zrealizowania w tak krótkim czasie. Po pierwsze, stale pojawiały się nowe teksty Stanisława Lorentza, które powinnyśmy były i chciałyśmy przypomnieć (tłumaczy to rozmiary naszego tomu!). Po wtóre, pojawiły się przeszkody niezależne od nas, takie

jak choroba profesor Kowalczykowej czy pandemia koronawirusa i związane z nią utrudnienia w kontaktach, podróżowaniu oraz poszukiwaniach źródłowych niezbędnych przy opracowywaniu tak bogatego i różnorodnego materiału. Profesor Kowalczykowa nie zdążyła już zobaczyć ostatecznej wersji edycji – zmarła 13 sierpnia 2022 roku, jednak zarówno zawartość tomu, jak też jego układ uzyskały jej akceptację.

Słów kilka o zamyśle edytorskim i jego realizacji.

W części pierwszej, najkrótszej, zatytułowanej *Warszawska młodość (do 1929 roku)* znalazły się druki ulotne, teksty z zakresu historii sztuki oraz wspomnienia uniwersyteckie przyszłego profesora. Unikatowy charakter ma broszura młodego, szesnastoletniego Stanisława Lorentza wzywająca kolegów szkolnych do niepodejmowania nauki języka rosyjskiego.

Część druga jest najbardziej rozbudowana i przynosi najbogatszy materiał. Podczas opracowywania drugiej części przejrzano numery „Kuriera Wileńskiego" od stycznia 1929 roku do połowy maja 1936 roku (czasopismo zostało zdigitalizowane i udostępnione w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej), dzięki czemu odnaleziono 38 artykułów autorstwa Stanisława Lorentza nienotowanych w bibliografii opublikowanej w księdze *Przeszłość przyszłości* oraz szereg informacji dotyczących jego działalności na Wileńszczyźnie i Nowogrodczyźnie, zarówno konserwatorskiej, jak krajoznawczo-turystycznej, popularyzatorskiej, czy społecznej. Materiał okazał się tak obfity i różnorodny, że został pogrupowany w bloki tematyczne, a wewnątrz nich ułożony w porządku chronologicznym (kilka wyjątków podyktowanych zostało względami merytorycznymi). Do tej części dołączono także artykuły dotyczące sztuki wileńskiej, które zostały przez Stanisława Lorentza opublikowane już po powrocie do Warszawy, ale stanowiły efekt jego pracy naukowej prowadzonej na Wileńszczyźnie.

Trzecia część, doprowadzona do wybuchu II wojny światowej i zniszczenia Zamku Królewskiego, obejmuje teksty, których główny temat stanowi Muzeum Narodowe w Warszawie. Wśród materiałów znanych prezentujemy także niepublikowany rękopis dotyczący projektu Muzeum oraz nienotowaną w bibliografiach, znalezioną podczas zbierania materiałów, recenzję z wystawy zbiorów Jana Popławskiego w 1936 roku.

* * *

Wykonanie tak ogromnej pracy nie byłoby możliwe bez osób, które w ciągu tych kilku lat stworzyły zespół harmonijnie ze sobą współpracujący. Chciałybyśmy przede wszystkim podziękować tym, którzy ten projekt tworzyli i wspierali. W pierwszej kolejności dwie z podpisanych tutaj dziękują pani dr Katarzynie

Zimnoch (Uniwersytet w Białymstoku), która – bardzo intensywnie angażując się w nasze prace – zechciała podzielić się z nami swoją wiedzą historyczną i doświadczeniem badawczym. Wiele zawdzięczamy również niezawodnym współpracownikom – pani Ewie Frymus-Dąbrowskiej i panu Mariuszowi Śliwowskiemu, którzy nadali ostateczny kształt temu ogromnemu zbiorowi materiałów przygotowanych przez zespół redakcyjny. Panu Profesorowi Jarosławowi Ławskiemu, który był świadkiem narodzin tego projektu w warszawskim mieszkaniu profesor Aliny Kowalczykowej, dziękujemy za stałe czuwanie nad jego realizacją.

Dziękujemy Muzeum Narodowemu w Warszawie za opiekę nad albumami Stanisława Lorentza.

Panu Doktorowi Piotrowi J. Jamskiemu dziękujemy za bezcenną pomoc udzieloną prof. Alinie Kowalczykowej w przygotowaniu plików cyfrowych albumów Stanisława Lorentza.

Dziękujemy także Pani Elżbiecie Szczotkowskiej z Biblioteki Narodowej za pokonywanie trudności w dostępie do zbiorów bibliotecznych podczas pandemii.

Książka w swym ostatecznym kształcie wiele zawdzięcza wnikliwym i mądrym uwagom recenzentów tomu – pani profesor Elżbiety Kiślak z Instytutu Badań Literackich PAN i pana profesora Piotra Rosińskiego z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, którym w tym miejscu bardzo dziękujemy.

Mamy nadzieję, że przedwojenne prace profesora Stanisława Lorentza zainteresują zarówno specjalistów, jak i miłośników historii, sztuki, ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, a także przypomną postać tego wybitnego muzealnika i historyka sztuki.

Białystok–Warszawa, 31 sierpnia 2022 r.

Na Górze Zamkowej w Wilnie, ok. 1932, od lewej: Irena i Stanisław Lorentzowie, ich córka Irenka z lalką i Maria Lorentzowa

ZASADY WYDANIA

Pisma rozproszone Stanisława Lorentza to zbiór niejednorodny, zatem zasady wydania nie mogą być jednolite. Podczas przygotowania do druku wzięto pod uwagę charakter poszczególnych testów, autorów oraz źródła. Teksty podano w rozbiciu na trzy części: *Warszawska młodość*, *Lata wileńskie*, *Warszawa*. W obrębie poszczególnych części teksty pogrupowano w bloki tematyczne (artykuły naukowe, kroniki i sprawozdania konserwatorskie, wspomnienia, teksty popularno-naukowe, wywiady, materiały, notatki), podając teksty na temat tych samych miejsc, budowli czy osób obok siebie. W obrębie poszczególnych bloków przyjęto porządek chronologiczny.

Po raz pierwszy teksty Stanisława Lorentza zostały w takiej ilości zebrane w jednym miejscu i opatrzone komentarzami, co sprawiło, że tom zawiera wiele informacji dodatkowych, przypisów, a także uściśleń biograficznych i geograficznych. Każdy tekst został uzupełniony metryczką wskazującą na miejsce pierwodruku czy źródło pochodzenia tekstu, co znacznie wzbogaca istniejącą dotąd wydaną bibliografię prac Lorentza.

Większość tekstów została przedrukowana (najczęściej z pierwodruków prasowych) po raz pierwszy, nie kolacjonowano więc kolejnych wydań, w obecnym przyjęto zasady w większości obowiązujące w wydaniach popularnonaukowych. Takie odstępstwo od zasad wydania naukowego-krytycznego wynika również z tego, jak zaprojektowano cały tom: jest to nie tylko zbiór tekstów samego Lorentza (tekstów, co ważne, o niejednolitym charakterze), ale także zestaw cennych komentarzy Aliny Kowalczykowej oraz zespołu redakcyjnego.

Zasady ustalania podstawy druku: na ogół za podstawę posłużyły artykuły czasopiśmiennicze, lecz również druki ulotne oraz niepublikowany rękopis dotyczący projektu Muzeum oraz nienotowana we wcześniej sporządzonych bibliografiach recenzja z wystawy zbiorów Jana Popławskiego z 1936 roku.

W edycji zastosowano procedury modernizacyjne, a stopień ingerencji uzależniono od autorstwa poszczególnych fragmentów, co wiąże się z charakterem poszczególnych partii tekstu oraz zamierzeniem zespołu redakcyjnego, by proponowany przekaz dostosować także dla odbiorcy popularnego.

Zmodernizowano zgodnie ze współczesną normą końcówki narzędnika i miejscownika liczby pojedynczej deklinacji przymiotnikowo-zaimkowej rodzaju nijakiego: *-em* (dziś końcówka *-ym*) oraz końcówkę narzędnika liczby mnogiej deklinacji przymiotnikowo-zaimkowej rodzaju niemęskoosobowego *-emi* (dziś

-ymi): *o tem → o tym*; *drugiem zadaniem → drugim zadaniem*, *charakterystecznemi → charakterystycznymi*; *sklepieniem beczkowem → sklepieniem beczkowym*; *płaskiem przesklepieniem → płaskim przesklepieniem*; *swoiście pojętemi kapitelami korynckiemi → swoiście pojętymi kapitelami korynckimi*.

Nie uwspółcześniano pisowni (w tym form zakończonych na -emi, -em) w tekstach cytowanych przez autora *Pism*, np. z inwentarza datowanego na rok 1746. Decyzję tę motywujemy chęcią jasnego oddzielenia trzech typów wypowiedzi zamieszczonych w *Pismach rozproszonych*: słów samego Lorentza, komentarzy Aliny Kowalczykowej i redaktorów oraz przytoczeń wpisanych przez Lorentza w różnego typu teksty własne. Te ostatnie najczęściej pochodzą z czasu poprzedzającego wiek XX (a nawet XIX), rządzą się odrębnymi prawami gramatyki i ortografii, ukazują – podobnie jak zabytki, o których pisze Lorentz – charakter epok minionych.

Ortografię i grafię pisma w znacznym stopniu przystosowano do obowiązujących dziś norm. Uwspółcześniono formy typu: *narazie → na razie*; *naprzykład → na przykład*. Zrezygnowano z rozszerzonych grup *-yj- -ij-* i nie zachowano oryginalnej pisowni w takich formach, jak np. *dezorjentowanie opinji → dezorientowanie opinii*.

Zwroty obcojęzyczne wyróżniono kursywą, objaśniając je w przypisach. Nie tłumaczono natomiast przytaczanych przez Lorentza słów i tekstów łacińskich, zarówno tych krótszych (*intra muros castri vilnensis*), jak i całych fraz pochodzących z tekstów dawnych. Pisownię wielkiej litery dostosowano do obowiązujących dziś norm, starając się jednak zachować zapis autorski w zwrotach grzecznościowych, w nazwach instytucji i w słowach nacechowanych ekspresywnie.

Nazwy czasopism oraz dzieł literackich zapisano zgodnie z obowiązującymi dziś normami ortograficznymi i konwencjami graficznymi (cudzysłów w przypadku czasopisma, kursywa – dzieła literackiego): *„Kurjer" → „Kurier"*. Ujednolicono zapis śródtytułów, tytułów poszczególnych tekstów Stanisława Lorentza, przez co informacje stały się klarowniejsze i pełniejsze. Nie ingerowano w tekst oryginalny na poziomie składni i stylistyki nawet w konstrukcjach niepoprawnych z dzisiejszego punktu widzenia.

Nie rozszerzano skrótów obowiązujących w drukach ulotnych: *jęz.* [*język*], kol. [kolega]. Zachowano oryginalny, stosowany przez Lorentza zapis tytułów przy podawaniu źródeł, bez względu na to, czy był zapisany skrótem: *Kurje. Warsz.* [„Kurierze Warszawskim"], czy też jako pełna nazwa: „Pamiętnik Świętokrzyski". Do współczesnej postaci dostosowano skróty stosowane w całej edycji, *t.j → tj*.

Wyróżnienia autorskie pozostawiono w formie oryginalnej (najczęściej jest to pogrubienie), cytowane przez Lorentza listy zapisano kursywą.

Ze względu na to, że druczek na czerpanym papierze z oficyny Łazarskiego nosi znamiona stylizacji na dawną polszczyznę, zapis podano bez modernizacji.

Brakujące w wywodach Lorentza strony zaznaczono przez rozdzielenie kolejnych części tekstu gwiazdkami.

Druki ulotne opatrzono komentarzami, kolejne części zostały wzbogacone o wprowadzenia Aliny Kowalczykowej. Wyjaśniono w nich zarówno okoliczności powstawania poszczególnych zapisków czy publikacji, jak i ich konsekwencje czy sprawczość. Wskazano adresatów, co znacznie ułatwia zrozumienie języka, a także charakteru tekstu, rozszerzyło tak istotny kontekst. Wprowadzono też przypisy biograficzne oraz rzeczowe, wyjaśniono w nich ważne pojęcia, fakty, zdarzenia, omówiono organizacje i instytucje.

Do tekstu zostały dołączone dodatki w postaci chronologii prac Stanisława Lorentza, ilustracji wraz ze spisem, słowniczka terminów z dziedziny konserwacji i sztuk pięknych oraz noty biograficzne i indeks miejscowości. Dodatki wprowadzono z myślą o czytelniku, któremu ułatwią one poruszanie się po wielostronicowej publikacji.

* * *

Książka ukazuje się w dwu różnych wersjach. W wersji elektronicznej zdecydowano się pomieścić dodatkowy zbiór zdjęć udostępnionych przez prof. Alinę Kowalczykową z albumów Jej Ojca. Zdjęcia zostały dobrane tematycznie do artykułów Stanisława Lorentza przez Katarzynę Raczkowską. Nie było to możliwe w wersji drukowanej ze względu na ograniczoną objętość tomu, który i tak liczy sobie bez mała tysiąc stron.

Pochód 3 maja 1916 r. na Nowym Świecie przy Pałacu Branickich na rogu ul. Smolnej; na czele grupa dyrektorów szkół warszawskich, wśród nich pośrodku w czarnym meloniku Ludwik Karol Lorentz (ojciec Stanisława)

Alina Kowalczykowa
Warszawa

SŁOWO WSTĘPNE

Publikacje Stanisława Lorentza są bardzo zróżnicowane. Wiele miejsca zajmują wśród nich rozprawy i dywagacje wprowadzane w formie objaśnień czy komentarzy do prowadzonych aktualnie prac konserwatorskich. To konsekwencja trybu powstawania tych tekstów – często inspirowanych zarówno przez odczuwaną potrzebę uzasadnienia podejmowanych decyzji, jak spory o wybór drogi dalszej działalności konserwatorskiej.

Życie Stanisława Lorentza przebiegało na tyle nietypowo, że warto – równie nietypowo – wpleść do edycji „pism rozproszonych" elementy jego biografii. Gdyż był naukowcem – ale przede wszystkim opiekunem dóbr narodowej sztuki i kultury, o które, gdy cokolwiek im zagrażało, walczył konsekwentnie i z uporem. Aż do złożenia – długo nieprzyjmowanej – dymisji z piastowanych urzędów. Po raz pierwszy złożył ją bodaj w Wilnie w 1933 roku, wykorzystywał potem ten dogodny chwyt wielokrotnie; ale z Muzeum Narodowego w Warszawie odszedł dopiero w listopadzie 1982 roku, gdy Polsce narzucono stan wojenny i – niezależnie od złożonej przezeń kolejnej rezygnacji – usunięto go z pracy.

Należy wspomnieć o cechach osobowości Lorentza, gdyż to one zadecydowały między innymi o charakterze jego pisarstwa. Kilka tylko książek prezentowało ton ściśle „naukowy", czyli mniej związany z bieżącą działalnością. To rozprawa doktorska poświęcona Efraimowi Szregerowi[1], obroniona w 1924 roku (a opublikowana, z rękopisu, w roku 1986); studium o architekcie Janie Krzysztofie Glaubitzu, rozprawa habilitacyjna *Natolin*[2]. Pisał o Zamku Królewskim i jego barbarzyńskim niszczeniu przez hitlerowców w 1939 i 1944 roku, o Warszawie, o Muzeum Narodowym, chętnie przypominał wileńskie lata.

Pięknie określił charakter i sens życia mojego Ojca Stefan Treugutt w liście pisanym na 90-lecie urodzin:

---

1 Szreger – taka pisownia nazwiska przyjęta została w publikacji w 1986 roku, w pracy doktorskiej w 1924 i do końca okresu międzywojennego Lorentz używał pisowni: Schroeger.

2 S. Lorentz, *Natolin*, Warszawa: Towarzystwo Naukowe Warszawskie, 1948.

> (…) przychodzi Pan do nas metrykalnie z końca wieku ubiegłego: przykładowe to w Pana biografii papiery genealogiczne; gdyż to z tradycji tamtego czasu odziedziczył Pan dwa równoczesne dla kraju, dla współczesności imperatywy: twardej pracy i entuzjazmu, skutecznego działania i ofiarnego męstwa, wiary w naród i mądrości dla narodu. Taki Pan był w codziennej robocie i godzinach próby. Taki Pan jest.

Tradycje patriotyczne Lorentzów w linii męskiej rozpoczyna mocny akcent – Jan Henryk Lorentz podpisał w imieniu cechu kapeluszników akt towarzyszący Konstytucji 3 maja. Fach kapeluszników porzucił dopiero ojciec Stanisława, Karol Ludwik Lorentz[3]. Sprzedał odziedziczone dobra, a za uzyskane fundusze wybudował w Radomiu w 1899 r. nowoczesny budynek szkoły dla chłopców, z internatem i z polskim językiem wykładowym. Język rosyjski bojkotował, wbrew obowiązującym przepisom nie zatrudnił Rosjan jako wychowawców w szkole, lecz (mocą należytych łapówek) Francuza i Niemca, a w kontaktach z rodzicami uczniów posługiwał się językiem francuskim. Po wizytacji ministerialnej z Petersburga w styczniu 1901 roku odmówił wykonania zarządzonych przez nią zmian (zatrudnienie rosyjskiego guwernera i rosyjskiego dyrektora szkoły, uzupełnienie księgozbioru o książki i czasopisma rosyjskie), wskutek czego musiał zwinąć szkołę. Był potem inspektorem w szkole Górskiego w Warszawie, a w wolnej Polsce dorobił się znów własnego gimnazjum w gmachu przy ul. Brackiej 18 (tu na początku lat dwudziestych mój Ojciec uczył historii).

Tradycje domowe Stanisława Lorentza ze strony matki – to nauczycielstwo i socjalizm. Matka, Maria z Schoenów, szczyciła się linią profesjonalną wiodącą od Narcyzy Żmichowskiej: ukształtowała ją ulubiona uczennica mentorki, Izabela Zbiegniewska. Szkołę skończyła w roku 1893 i złożyła egzamin nauczycielski. Gdy miała 17 lat, rozpoczęła pracę na pensji Marii Garzteckiej w Częstochowie. Potem uczyła w szkołach Górskiego i Lorentza w Warszawie, była nauczycielką geografii i języków – francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego, a prywatnych lekcji udzielała jeszcze w dojrzałym wieku 91 lat.

Ideom patriotycznym nadał kierunek i najpełniej je ucieleśniał brat Marii, Stefan Schoen, który swą działalność w PPS-Frakcja Rewolucyjna opłacił w 1905 roku uwięzieniem w Cytadeli.

Oba nurty rodzinnych tradycji połączył ślub Marii Schoen i Karola Ludwika Lorentza w 1898 w Częstochowie.

Zachował się piękny list[4] poprzedzający oświadczyny.

---

[3] Posługiwał się zawsze drugim imieniem: nie Karol, lecz Ludwik.

[4] Rękopis. Tekst na specjalnym papierze, arkusik złożony na pół, zdobiony na pierwszej stronie sporą grafiką: *Dolina Stawów Gąsienicowych,* [artysta:] Walery Eljasz[-Radzikowski]. Nakł. Jan Fischer, Kraków.

[Karol Ludwik Lorentz] *Szalony Ludwik* – list do Marii Schoen

[U góry po prawej stronie kartki, odręcznie – w miejscu motta:]

Kochaj mnie, dziewczę! pójdź razem ze mną
Przechodzić życia ciernisty szlak –
Mnie tak na świecie pusto i ciemno,
Bo mi twej duszy i serca brak!

Warszawa 15 sierpień 1897 roku

Kochana Maryś!

Nie możesz sobie wyobrazić, jak ciężką była dla mnie chwila rozstania się z Tobą, mój najdroższy aniele, a i teraz w Warszawie literalnie ani na chwilę nie opuszcza myśl moja Ciebie! Dla mnie prób już więcej nie potrzeba – poznałem, jak kocham Cię! A Ty?… Dziwię się sam i mimo woli robię sobie wyrzuty, dlaczego nie oświadczyłem się Rodzicom – chwilowo, prawda, widząc ich dla mnie życzliwość, już, już, gotów byłem powiedzieć wszystko. Mama Twoja, pewny jestem, że wie o naszej miłości. Kobiety tak są domyślne!… Nie wiem, czy dobrze zrobiłem, że namówiłem Cię do pozostania się w Częstochowie, tj. ze względu na zdrowie. W Włocławku powietrze bezwzględnie jest lepsze, a otoczenie babci i życzliwszych niż w Cz[ęstochowie] dodatnio wpłynęłoby na Ciebie. Zapatrywania moje były b[ardzo] egoistyczne. Trudno jednak było wszystko pogodzić, gdyż od Bożego Narodzenia tak do Częstochowy na stałe powrócić musiałabyś. Jednak, najdroższa, gdybyś uważała wyjazd swój do Włocławka za konieczny, to i ja zgodziłbym się na to. Moim, co prawda, najgorętszym życzeniem byłoby, ażebyś przyjęła jak najmniej lekcji, a raczej wcale nie przyjmowała, a pojechała do babci na odpoczynek. Czyń, jak ci serce nakazuje!

Ja w Warszawie pozostanę jeszcze 1 lub 2 dni i prawdopodobnie we wtorek wyjadę do Radomia; ogłoszenia umieściłem w 12 pismach codziennych i tygodniowych, widziałem się z guwernerem-Francuzem, zrobił na mnie dobre wrażenie (przyjedzie do R[adomia] 27 sierpnia). Siostra moja jest od kilku dni w Warszawie – przyjechała z jedną ze znajomych dla rozerwania się; dowiedziałem się od niej, że w domu wszystko idzie pomyślnie – przeróbki i restauracje domu na ukończeniu. W dzień wyjazdu z Warszawy napiszę kilka słów i oczekiwać będę z niecierpliwością wiadomości od Ciebie, najukochańsza

Twój
szalony
Ludwik

Tradycja – były to także dwie inne ważne postacie, zawsze w domu czczone: Józef Piłsudski i Stefan Żeromski. Potem, po kolejnej wojnie, dołączył do nich Stefan Starzyński.

Naszą duchową edukację uzupełniało rodzinne śpiewanie. Obok pianina na stoliku sterta śpiewników, Barańskiego *Jeszcze Polska nie zginęła*, zeszyty pieśni legionowych i tłum innych. Ojciec grał, moja siostra śpiewała pięknym głosem, a reszta nas okropnie fałszowała, ale ileż uczucia było w tych *Za Niemen tam precz!*

Takie kształtowanie edukacji rodzinnej wydaje mi się wspaniałe, bo patronowały jej miłość i wzajemne zaufanie, a wynikały – mocno wpojone wartości, które pozostają na całe życie.

Stanisław Lorentz

PISMA ROZPROSZONE 1915–1939

Stanisław Lorentz w Warszawie ok. 1925 r.
(datowanie fotografii wpisane przez niego własnoręcznie)

1. WARSZAWSKA MŁODOŚĆ (DO 1929)

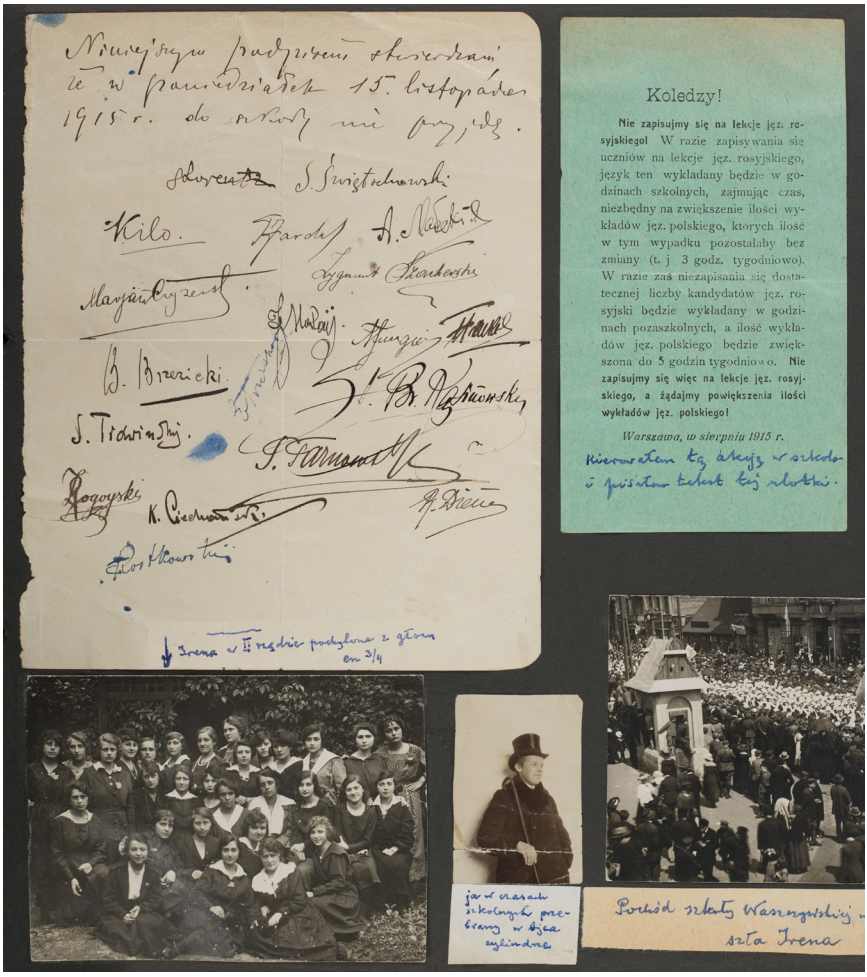

Fragment karty z najstarszego albumu opracowanego przez Stanisława Lorentza: dolne zdjęcie po lewej – grupa uczennic szkoły łódzkiej, w drugim rzędzie (wskazana strzałką) Irena Nasfeter (później: Lorentzowa); środkowe – Stanisław Lorentz „w czasach szkolnych przebrany w ojca cylindrze”

Koledzy!

[Źródło:] Druk ulotny. Warszawa, 1915.

Nie zapisujmy się na lekcje jęz. rosyjskiego! W razie zapisywania się uczniów na lekcje jęz. rosyjskiego, język ten wykładany będzie w godzinach szkolnych, zajmując czas, niezbędny na zwiększenie iluści wykładów jęz. polskiego, których ilość w tym wypadku pozostałaby bez zmiany (tj. 3 godz. tygodniowo). W razie zaś niezapisania się dostatecznej liczby kandydatów jęz. rosyjski będzie wykładany w godzinach pozaszkolnych, a ilość wykładów jęz. polskiego będzie zwiększona do 5 godzin tygodniowo. **Nie zapisujmy się więc na lekcje jęz. rosyjskiego, a żądajmy powiększenia ilości wykładów jęz. polskiego!**

Warszawa, w sierpniu 1915 r.

[Komentarz:]

Ten druczek jest najdawniejszym śladem politycznego zaangażowania 16-letniego wówczas Stanisława Lorentza, ucznia Gimnazjum Wojciecha Górskiego w Warszawie[1]. Na egzemplarzu wklejonym po latach do albumu napisał: „Kierowałem tą akcją w szkole i napisałem tę ulotkę".

Język rosyjski był w latach zaborów w szkołach warszawskich (podobnie jak w całym Królestwie Polskim) obowiązującym językiem nauczania. Strajk szkolny w 1905 roku i walka o polską szkołę w latach 1905–1907 przyniosła jedynie częściowe wprowadzenie języka polskiego w szkołach rządowych oraz zezwolenie na otwieranie szkół prywatnych z polskim językiem nauczania. Likwidację szkół rosyjskich, a także obowiązkowych lekcji języka rosyjskiego w prywatnych gimnazjach, przyniosło dopiero wkroczenie wojsk niemieckich w sierpniu 1915 roku do Warszawy. Nową organizację szkolnictwa w utworzonym na ziemiach Królestwa Polskiego znajdujących

[1] Gimnazjum Wojciecha Górskiego – założone w 1877 r. w Warszawie przy ul. Daniłowiczowskiej jako Szkoła Realna, w 1883 przeniesione do nowo wybudowanego gmachu przy ul. Hortensji 2, w roku 1905 przekształcone w prywatne ośmioklasowe gimnazjum filologiczne z językiem polskim jako wykładowym. Gimnazjum funkcjonowało w II Rzeczypospolitej, podczas okupacji niemieckiej było w nim prowadzone tajne nauczanie. Po zakończeniu wojny oficjalnie wznowiono jego działalność w budynku przy ulicy Smolnej 30 (gmach przy ul. Hortensji został zniszczony podczas powstania warszawskiego), ale już w 1950 roku – zlikwidowano. Kontynuację tradycji podjęło LX Liceum Ogólnokształcące im. Wojciecha Górskiego w Warszawie założone w 1982 roku.

się pod okupacją niemiecką – Cesarsko-Niemieckim Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim – regulowało rozporządzenie feldmarszałka von Hindenburga wydane 24 sierpnia 1915 roku („Dziennik Rozporządzeń Cesarsko-Niemieckiej Administracji Cywilnej dla Polski po Lewej Stronie Wisły" 1915, nr 20, poz. 60, s. 226–228).

Okazało się jednak, że dyrektor Wojciech Górski nie zamierzał zmienić programu i miał zamiar pozostawić język rosyjski jako obowiązkowy w dotychczasowej liczbie godzin, tj. 6 godzin tygodniowo. To oburzyło młodego Lorentza. „Odezwę tę rzuciliśmy we wszystkich klasach i zwyciężyliśmy. Wywołana ona została tym, że dyr. Górski wobec licznych protestów i ze strony rodziców zarządzał takie zapisy. Górski był na pewno dobrym Polakiem, ale z nurtu endeckiego, prorosyjskiego, nawet nieraz serwilistyczny"[2].

[2] Stanisław Lorentz, *Wspomnienia osobiste z lat 1945–1983*, „Rocznik Warszawski" t. 25: 1995, s. 217.

Wspomnienia uniwersyteckie

[Źródło:] Rękopis[1]; powstał prawdopodobnie w latach 1946–1948 i został uzupełniony w latach sześćdziesiątych (wskazuje na to zwrot „przed 40 laty na Seminarium…"). Składają się nań fragmenty obszerniejszego tekstu, dotyczącego w głównej mierze okresu: luty 1917 – listopad 1924. W kilku miejscach brak stron, co zaznaczono przez rozdzielenie kolejnych części gwiazdkami.

Uniwersytet w tamtych latach pierwszej wojny światowej[2] był eksterytorialną oazą, pogodną i spokojną, choć tętniącą życiem i wstrząsaną niepokojami własnymi i publicznymi – taki przynajmniej pozostał w mej pamięci i może nawet utrwalił się po burzliwych latach późniejszych i straszliwych przeżyciach w czasie ostatniej wojny. Wydaje mi się, że był czysty i miał starannie utrzymane trawniki i kwietniki oraz że nie tylko w bruku z „kocich łbów", przetrwałym tu bardzo długo, bodaj do lat trzydziestych, ale i w atmosferze ogólnej zachował relikty tradycji Uniwersytetu z epoki Królestwa Kongresowego i Szkoły Głównej. W całości przypominał może trochę wspaniały rezydencjonalny wiejski zespół pałacowy, a jeśli na ten Uniwersytet z pierwszych lat po jego wznowieniu spojrzymy z perspektywy lat późniejszych, gdy nie tylko budynki, ale i dziedzińce wypełnione były tłumami młodzieży i pełne gwaru, to nasunie nam się porównanie z wrażeniami, które odnosimy po powrocie do Warszawy z Paryża, Nowego Jorku czy Londynu.

Różnił się ówczesny Uniwersytet Warszawski od dzisiejszego i w składzie studiujących, i w wyglądzie audytoriów. Wielu było słuchaczy, którzy rozpoczęli studia przed wojną na polskich uniwersytetach w Krakowie i we Lwowie oraz na uniwersytetach zagranicznych, i wielu było studentów w średnim i starszym wieku, którzy nie mogli kształcić się w bojkotowanym rosyjskim uniwersytecie warszawskim, a nie mieli środków na wyjazd za granicę. Wszyscy razem przepełnieni byliśmy radością, że uczymy się po polsku na polskim Uniwersytecie w Warsza-

---

1 Rękopis znajduje się w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie został złożony jako dar w podzięce za pomoc w nieodpłatnej digitalizacji części materiałów z *Albumów* Lorentza.

2 Cesarski Uniwersytet Warszawski z rosyjskim językiem wykładowym, bojkotowany przez Polaków od 1905 r., został podczas wojny ewakuowany do Rostowa i tam funkcjonował do lipca 1915 r. W sierpniu 1915 r. do Warszawy wkroczyły wojska niemieckie, a gubernator warszawski, gen. Hans von Beseler zgodził się na reaktywację polskojęzycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Uroczysta inauguracja odbyła się 15 listopada 1915 r., pierwszym rektorem został dr Józef Brudziński. Stanisław Lorentz immatrykulował się w lutym 1917 r., otrzymał indeks z numerem 1416.

wie, którego znakiem był orzeł w koronie pod pięciu gwiazdami, symbolizującymi pięć wydziałów. Że w beselerowskim Królestwie Polskim posiadaliśmy poczucie względnej swobody narodowej, zrozumieć może w pełni chyba tylko ten, kto był carskim poddanym w „Priwislinskim" kraju.

Na wykłady znanych profesorów – jak przed stu laty na wykłady Osińskiego[3] w Warszawie czy Franka[4] w Wilnie – przychodzili nie tylko studenci różnych wydziałów, ale i miłośnicy nauki z miasta. Pamiętam inauguracyjny wykład profesora Petrażyckiego[5], który pojawił się u nas w nimbie sławy, pozyskanej na uniwersytecie petersburskim. Wielka aula była przepełniona, i pełna była zawsze na późniejszych jego wykładach. Pamiętam też dobrze inauguracyjny wykład profesora Zygmunta Batowskiego[6] w wielkiej auli w pierwszych dniach maja 1917 r. Na podium zasiedli prócz władz uniwersyteckich wybitni historycy sztuki i kultury – przypominam sobie profesora Władysława Tatarkiewicza[7] i doktora Alfreda Lauterbacha[8]. Wybitny lwowski historyk sztuki, autor doskonałej monografii o Norblinie[9], kustosz tamtejszej biblioteki uniwersyteckiej, jako wybitny specjalista w zakresie kultury artystycznej Wieku Oświecenia, najbardziej był powołany do objęcia w Warszawie uniwersyteckiej katedry historii sztuki. Tematem wykładu był przegląd dziejów polskiej historii sztuki, a obszerniejsze wspomnienie poświęcone zostało zasługom uczonych warszawskich z kurtuazyjnymi, ale i szczerymi słowami uznania dla obecnych na sali.

---

3 Ludwik Osiński (1775–1838) prowadził otwarte wykłady historyczno-literackie od 21 kwietnia 1818 roku do końca 1830 roku na uniwersytecie, który wówczas nosił nazwę Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego.

4 Józef Frank (1771–1842) przebywał w Wilnie w latach 1804–1824, gdzie objął katedrę patologii na Wydziale Lekarskim uczelni funkcjonującej za zgodą cara Aleksandra I od 1803 roku pod nazwą Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego.

5 Leon Petrażycki (1867–1931) opuścił Petersburg w 1917 roku i po pobycie w Finlandii przybył do Warszawy w 1918 roku, gdzie objął utworzoną specjalnie dla niego Katedrę Socjologii na Wydziale Prawa i Nauk Politycznych UW.

6 Pochodzący ze Lwowa Zygmunt Batowski (1876–1944) został powołany w 1917 roku na wykładowcę w Uniwersytecie Warszawskim, gdzie zorganizował Seminarium Historii Sztuki (przekształcone później w Zakład Historii Sztuki). Grono jego uczniów było bardzo zżyte. S. Lorentz w *Zapiskach do autobiografii* („Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 1979, z. 4, s. 732) podkreślał, że „bardzo silnie wpłynął on na ukształtowanie się warszawskiej szkoły historii sztuki i […] ja osobiście jako historyk sztuki z niego się wywodzę".

7 Władysław Tatarkiewicz (1886–1980) – wielki autorytet naukowy i moralny, profesor filozofii, etyki i estetyki na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1915–1919 i 1923–1961. W 1949 roku ze względów politycznych został odsunięty od działalności dydaktycznej, a następnie pozbawiony prawa druku (1952–1957). Mistrz i przyjaciel S. Lorentza.

8 Alfred Lauterbach (1884–1943) pracował wówczas w dziale inwentaryzacyjno-konserwatorskim Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości.

9 Monografia Z. Batowskego o J.P. Norblinie ukazała się we Lwowie w 1911 r.

Widywało się więc na wykładach uniwersyteckich słuchaczów w różnym wieku, czasem znanych skądinąd, czasem o wyglądzie i zachowaniu typowych „oryginałów". Na wykładach humanistycznych stale spotykało się zarośniętego niedużego mężczyznę w zaniedbanym ubraniu, gorliwie notującego na marginesach gazety. Nie wiem, kto to był, bo nigdy nie szukał z nikim kontaktu, był typowym „dziwakiem" i jako takiego zachowałem go w sympatycznej pamięci. Popularni byli dwaj Wolscy, niekrewni. Jeden, siwy pan z białą brodą, drugi – mężczyzna około 30-letni. A w lektorium Biblioteki Uniwersyteckiej rezydował sędziwy historyk Aleksander Kraushar, zawsze w mundurze weterana powstania 1863–1864 roku. Chyba był to zasłużony popularyzator, choć zawodowi historycy uniwersyteccy mówili o nim lekceważąco, podejrzewając, że w Bibliotece przepisuje teksty, z których kompiluje potem swe rozprawy.

Zainteresowanie filozofią obudził we mnie jeszcze w czasach szkolnych, gdy byłem uczniem Gimnazjum Filologicznego Wojciecha Górskiego przy ul. Hortensji, kontakt z mym ulubionym profesorem literatury polskiej, Norbertem Barlickim, potem życzliwym mi przyjacielem, oraz z mym nauczycielem logiki, Kazimierzem Błeszyńskim. Podstawowe wiadomości zaczerpnąłem wówczas ze *Wstępu do filozofii* Jerusalema[10], a uzupełniałem je w drodze lektury i na wykładach w Wolnej Wszechnicy[11] przy ul. Kaliksta. Uczęszczałem jako uczeń na Wszechnicę i na wykłady z historii literatury, między innymi Ignacego Matuszewskiego[12] o Wyspiańskim.

Gdy znalazłem się na Uniwersytecie w połowie drugiego roku akademickiego, wykłady i ćwiczenia były w pełnym toku. Poczułem się onieśmielony i trochę zagubiony w ogromie zagadnień, świadomy dostojeństwa nauki i jej niezmierzonego zakresu. Jako przedmiot główny wybrałem sobie filozofię ścisłą, a dodatkowy – historię literatury polskiej. Nie miało to jednak wówczas charakteru wiążącego. Chodziliśmy na wszystkie wykłady i ćwiczenia, które wzbudzały nasze zainteresowanie i mogliśmy w każdej chwili zmieniać kierunek studiów. Pamiętam, że

[10] Wilhelm Jerusalem *Wstęp do filozofii*, tłum. Julia Dickstein-Wieleżyńska, red. Adam Mahrburg, Warszawa 1907 (oryg. *Einleitung in die Philosophie*, Wien 1899). „I to była jedna z tych lektur młodości, które są jak nagłe rozświetlenie ciemności. Zobaczyłem wtedy wszystko: „metafizykę, teorię poznania, etykę, estetykę, zobaczyłem całość wielkich zagadnień ludzkości" (Robert Jarocki, *Rozmowy z Lorentzem*, Warszawa, 1981, s. 58).

[11] Wolna Wszechnica Polska, warszawska uczelnia prywatna, przekształcona w latach 1916–1918 z działającego od 1905 Towarzystwa Kursów Naukowych. Jej pierwszym rektorem był Ludwik Krzywicki, wśród wykładowców – wybitni naukowcy i popularyzatorzy; rozwijano przede wszystkim zajęcia z nauk humanistycznych i społecznych.

[12] Ignacy Matuszewski (1858–1919) pełnił funkcję prorektora Wolnej Wszechnicy Polskiej do swojej śmierci w lipcu 1919 roku.

Stanisław Ossowski[13] zabłysł studium psychologiczno-społecznym o typie *Księcia Niezłomnego* Słowackiego na seminarium profesora Kleinera, a był to błysk meteora, bo autor nie kontynuował studiów nad literaturą polską. Ja chodziłem na wykłady profesora Handelsmana, który wykładał wówczas z minutową precyzją dzieje kampanii napoleońskich. Spotykałem na tych wykładach prawnika, który potem tak poważną rolę odegrał w dziejach naszej kultury jako redaktor „Wiadomości Literackich". Ale wydaje mi się, że przedmiotem zainteresowania Mieczysława Grydzewskiego była nie tyle postać cesarza Francuzów, lecz zgrabna i miła sylwetka koleżanki Kubaszewskiej. Wierszyk mówił wówczas, że:

Koleżanka Kubaszewska
Woli Mietka niźli Leszka –

tym drugim był oczywiście Lechoń, czyli Leszek Serafinowicz. Grydzewskiego rozpoznać można było wówczas z daleka po zakopiańskim kożuszku, który nosił w miesiącach zimowych.

Odbyłem też kurs paleografii u prof. Kochanowskiego. Zetknąłem się nawet z filologami klasycznymi – koleżanką Majkowską, kolegami Żmigryderem-Konopką i Turynem, ale chęć zdobywania tą drogą wiedzy w zakresie kultury klasycznej zwarzyła we mnie propagowana w tym Seminarium idea rozmawiania co drugi dzień na przemian po grecku i po łacinie. Uczęszczałem zresztą na lektorat języka greckiego, a przez jakiś czas – bodaj w ciągu jednego semestru – na lektorat języka hiszpańskiego księdza Amadeo Ponz y Martinez.

Na Wydziale Filozoficznym znalazłem się wśród gwiazd uniwersyteckich pierwszej wielkości. Medyk Julian Tuwim, który na czarnej kawie w wielkiej auli w pierwszym roku akademickim z powodzeniem deklamował swe parafrazy wierszyka „Andziu nie rusz tego kwiatka"[14], rozsławił się teraz wierszem *Wiosna*, ogło-

[13] Stanisław Ossowski (1897–1963) – podczas II wojny światowej działał w tajnym nauczaniu, po wojnie został profesorem Uniwersytetu Łódzkiego (1945–1947), potem Uniwersytetu Warszawskiego (od 1948); objęły go represje – zakazy publikacji i odsunięcie od zajęć dydaktycznych, organizował więc konspiracyjne spotkania w gronie socjologów. Dopiero w 1956 r., po 6 latach zakazu druku opublikował pierwszy artykuł, a w 1957 – przywrócony na katedrę uniwersytecką, triumfalnie powrócił do pracy naukowej. Przyjaciel S. Lorentza.

[14] Julian Tuwim (1894–1953) w 1916 roku przeniósł się z Łodzi do Warszawy i podjął studia prawnicze, a w 1917 – polonistyczne. Bardzo popularny tekst wierszyka dla dzieci Stanisława Jachowicza o Andzi, co się ukuła i płakała, stał się kanwą dla napisania w 1914 cyklu wierszy parodiujących styl znanych pisarzy, m.in. M. Reja, L. Staffa, S. Przybyszewskiego i T. Micińskiego (pierwodruk pt. *Le style c'est l'homme*, „Nowy Kurier Łódzki" 1915, nr 249, s. 2–3). Poeta recytował je na inauguracyjnym wieczorze w Kawiarni Poetów „Pod Picadorem" 29 XI 1918.

szonym w „Pro Arte et Studio”[15]. Tamże odpowiedział mu Stanisław Czosnowski utworem *Moja Wiosna*, w którym wezwanie

Kochajmy, kochajmy, kochajmy
Wszystko co jest i co żyje

kończył patetycznym określeniem jednego z przedmiotów miłości:

I Ciebie, słodka do życia podnieto,
Kielichu kwietny, kobieto.

Na filozofii ścisłej czołowe miejsce bardzo oczywiście i niewątpliwie zajmowali Maria Niedźwiecka[16] i Stanisław Ossowski. Byłem później wraz z Henrykiem Suchorzewskim świadkiem na ich ślubie. Na tę uroczystość nowożeńcy i świadkowie udali się razem na przedniej platformie tramwaju nr 3. Ossowski, który na Uniwersytet przybył w r. 1915 z Lipna pod Włocławkiem i nosił zwykle otwarte koszule, zwane koszulami Słowackiego, przy zapisie był czterdziestym czwartym na liście uniwersyteckiej studentem. Grywał na skrzypcach, a gdy w jego pokoju zauważyłem kiedyś pudło od skrzypiec czy ze skrzypcami, okazało się, że jest członkiem orkiestry akademickiej i uczestniczył nawet w wykonaniu symfonii G-moll Mozarta. A znów koleżanka Niedźwiecka wyniosła z domu kulturę muzyczną i znajomość gry na fortepianie.

Encyklopedyczną erudycją imponował Mieczysław Wallis[17], dziś profesor Uniwersytetu Łódzkiego, opromieniony aureolą Uniwersytetu Heidelberskiego i studiami u Windelbanda[18]. Oszołomił […] na wiosnę 1917 r., gdyśmy wraz z koleżanką Niedźwiecką przeglądali trzytomową *Historię sztuki* Woermanna[19],

---

15 „Pro Arte et Studio” – miesięcznik młodzieży akademickiej, ukazujący się w latach 1916–1919, wiersz *Wiosna* został opublikowany w 10 (marcowym) numerze w 1918 r. i wywołał burzę protestów w całej niemalże prasie warszawskiej.

16 Maria Ossowska z Niedźwieckich (1896–1974) – żona Stanisława, podczas II wojny światowej brała udział w tajnym nauczaniu oraz w pracach Rady Pomocy Żydom, w latach 1945–1948 – profesor Uniwersytetu Łódzkiego, od 1948 – Uniwersytetu Warszawskiego; w latach 1952–1956 odsunięta od zajęć dydaktycznych; autorka znakomitych prac z zakresu etyki (m.in. *Moralność mieszczańska, Normy moralne*).

17 Mieczysław Wallis (1895–1975) – filozof i historyk sztuki, wysoko ceniony przez S. Lorentza, autor m.in. książek *Autoportret* (1964) i *Secesja* (1967).

18 Wilhelm Windelband (1848–1915) – filozof niemiecki, autor wielu książek naukowych, zajmujący się m.in. definicją pojęcia prawdy, opowiadający się za jej absolutną wartością, polemizował z jej pragmatyczną koncepcją.

19 Karl Woermann, *Geschichte der Kunst aller Zeiten und Völker,* Bd. 1–3. – Leipzig und Wien, Bibliographisches Institut, 1900–1911. Do 1922 ukazały się jeszcze trzy kolejne tomy tego wielkiego dzieła.

uczonymi komentarzami, którymi opatrywał ilustracje dzieł wielkich mistrzów. Złośliwi mówili, że jeszcze jako uczeń partnerkom w tańcu wyliczał kolejno wszystkich papieży.

Rzecz charakterystyczna, że wśród 13 członków-założycieli Koła Filozoficznego Studentów Uniwersytetu Warszawskiego było 3 prawników, wśród nich Stanisław Krzywoszewski i Witold Bendetson, a Krzywoszewski został pierwszym prezesem Koła. Po nim objęła tę godność Maria Niedźwiecka, a trzecim z kolei prezesem został Stanisław Ossowski. Spośród kolegów z filozofii ścisłej w tych pierwszych latach utkwili mi w pamięci Wanda Szpilrejnówna, dziś żona Władysława Broniewskiego, Stefan Purman[20], który zginął w r. 1942, i Aleksander Hertz[21], obecnie właściciel antykwariatu książkowego w Nowym Jorku i autor ciekawych artykułów o społeczeństwie amerykańskim w paryskiej „Kulturze". Poznałem też wtedy żonę Hertza, dziś znaną jako Bela Czajka-Stachowiczowa[22]. Losy zetknęły mnie z nią i później, a jako porucznik Milicji Obywatelskiej pomagała mi na Śląsku na wiosnę roku 1945 w poszukiwaniu i zabezpieczaniu polskiego mienia kulturalnego[23].

Z filozofami najściślej związani byli psychologowie, którzy później stworzyli własne koło studenckie. Tu znów czołowymi postaciami stali się Janina Budkiewiczówna[24] i Henryk Suchorzewski[25]. Profesorem i może po trochu jakby mistrzem

---

20 Stefan Purman (1895–1942) – członek Komunistycznej Partii Polski. Jego rodzina należała do żydowskiej burżuazji. Rodzina ojca była związana z ruchem żydowskiego oświecenia (haskala). Wybory polityczne Stefana Purmana i jego starszych braci zaważyły na ich losach. Jeden brat popełnił samobójstwo w Moskwie w 1933 roku, drugi zginął w Oświęcimiu, Stefan Purman uwięziony w łagrze zmarł w ZSRR w 1942 roku. Po wojnie jego żona i syn przyjęli nazwisko Pomian – był to pseudonim Stefana Purmana jako tłumacza.

21 Aleksander Hertz (1895–1983) – socjolog pochodzenia żydowskiego, od 1940 r. w USA, autor książek naukowych i popularnonaukowych, nakładem Instytutu Literackiego w Paryżu ukazało się jego prekursorskie dzieło *Żydzi w kulturze polskiej* (1961).

22 Bela [Izabela] Czajka-Stachowiczowa (1899–1969) – data urodzin bardzo niepewna – w wypełnianych przez nią papierach osobowych złożonych w archiwum Muzeum Narodowego pojawia się kilkakrotnie, za każdym razem inna – od 1892 do 1899. Studiowała na UW historię sztuki, piękna i bogata królowała w środowisku artystycznym. Była muzą Stanisława Ignacego Witkiewicza i heroiną jego książki *Pożegnanie jesieni,* pojawiała się w wielu dziełach literackich i na wielu portretach malarskich. Podczas II wojny światowej uciekła z getta warszawskiego i przystąpiła do partyzanckiej Armii Ludowej.

23 Bezpośrednio po zakończeniu wojny Stanisław Lorentz jako Naczelny Dyrektor Muzeów i Ochrony Zabytków brał udział w akcji szukania i rekwirowania zagrabionych przez Niemców dóbr kultury. Czajka, wówczas porucznik Wojska Polskiego skierowany do Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach, wraz z kilkoma żołnierzami towarzyszyła mu przez cały czas, pełniąc znakomicie funkcję ochroniarza.

24 Janina Budkiewicz (1896–1982) – z powodu śmierci Abramowskiego nie ukończyła pisanej u niego pracy doktorskiej o wpływie wzruszeń na pamięć logiczną; w latach 1926–1928 studiowała na Sorbonie, po powrocie do Warszawy związała się z Instytutem Psychotechnicznym, a w 1932 obroniła pracę doktorską na temat psychologii błędnego myślenia u W. Witwickiego.

25 Henryk Suchorzewski (1896–1970) – na postawie wykładów wygłoszonych przez Abramowskie-

był w tej gałęzi wiedzy Edward Abramowski. Zapamiętałem jego gorejące oczy w niesamowitej czaszce, szklankę czarnej kawy na katedrze, po którą często sięgał ręką, i tajemnicę, którą wszyscy znali, że ten wybitny człowiek i uczony, schorowany – używał narkotyków. Był silną indywidualnością, chyba można powiedzieć, że posiadał specjalny urok, a wywierał duży wpływ na młodzież. Kiedy w czerwcu 1917 r. Ossowski poinformował go o uchwale bojkotu kwestury niemieckiej, powiedział: *Ładna młodzież, zamiast wybijać okupantom zęby i szyby, uchwalili bojkotować kwesturę. Bardzo wygodna decyzja*. Umierał w przeddzień Odzyskania Niepodległości, na jesieni 1917 r.[26] Głębokie wrażenie wywarła wieść, że niemal do ostatniej chwili życia komunikował o swych doznaniach, by wzbogacić naukę, której służył.

Kult nauki, wysoki szacunek dla godności ludzkiej, usiłowanie zrozumienia innych, życzliwość – stanowiły chyba dość powszechne cechy i były charakterystyczne dla ogólnej atmosfery studenckiego życia na Uniwersytecie, przynajmniej w tym odcinku, który mogłem bezpośrednio obserwować. Ówcześni przodownicy młodych filozofów, Maria Niedźwiecka i Stanisław Ossowski, potrafili taką postawę zachować i w swym późniejszym życiu. Charakterystyczne są i zainteresowania osobiste studentów filozofii, które odbiły się w tematach ich referatów w Kole studenckim.

Z opowiadania Marii Niedźwieckiej-Ossowskiej – było to jeszcze przed mym wstąpieniem na Uniwersytet – że na jednym z pierwszych zebrań Koła w toku dyskusji nad *Gorgiaszem* Platona[27] długo debatowano nad tym, czy lepiej jest krzywdzić, czy samemu doznawać krzywdy. Przytłaczająca większość dyskutantów wypowiedziała się za doznawaniem krzywdy.

W tomie IV „Nauki Polskiej" z r. 1923, charakteryzując działalność Koła w ciągu pierwszych trzech lat, to jest do r. 1918, Ossowski zauważył, że początkujący studenci najchętniej mówili o wolności woli, na II roku – o zagadnieniach z zakresu teorii poznania, a na III – powszechne zainteresowanie budził problem, czy systemy filozoficzne w ogóle posiadają jakąś wartość i na czym ona polega.

Dużym autorytetem cieszyła się wśród studentów w tych pierwszych latach „Bratnia Pomoc"[28], organizacja skupiająca wszystkich, prawdziwa studencka reprezentacja. A jednym z popularnych punktów spotkań był bufet studencki, mieszczący się w Gmachu Głównym na parterze na lewo od wejścia w końcu korytarza, w sali narożnej od ogrodu. Nawet w głodowych latach pierwszej wojny,

---

go w latach 1917–1918 przygotowywał wydanie jego *Metafizyki doświadczalnej* wraz z własną przedmową; rękopis z 1938 roku przechowywany jest w Bibliotece Narodowej (akc. 6244).

26 Pomyłka Lorentza: Abramowski zmarł nie w 1917 r., lecz 21 czerwca 1918.

27 Tekst studiowano w oryginale, pierwsze tłumaczenie na język polski dokonane przez Władysława Witwickiego ukazało się dopiero w 1922 r.

28 Bratnia Pomoc – organizacja samopomocowa studentów działająca od 1899 r.

gdy jadaliśmy lepki jak glina ciemny chleb, podobno wypiekany z pokrzyw, bufet bywał nie najgorzej zaopatrzony. W przerwach między wykładami było tu zawsze rojno i głośno. W Stołówce Akademickiej podawano wówczas zupę z chlebem, określaną jako *aqua brutta cum pane dynamico*.

Moje studia filozoficzne trwały niedługo i nie objęły zbyt szerokiego zakresu. Chodziłem na wykłady i seminaria prof. Łukasiewicza i Tatarkiewicza, a później i Kotarbińskiego. W seminarium prof. Tatarkiewicza pisałem koreferat z pracy kol. Winnickiego o którejś z rozpraw Seneki, a ponieważ wypadło to dobrze, otrzymałem temat *Etyka Seneki na podstawie listów do Lucyliusza*, które musiałem oczywiście przestudiować w oryginale[29]. Poczułem się potem znacznie swobodniejszy przy czytaniu tekstów łacińskich, co bardzo mi dopomogło w późniejszych pracach archiwalnych, związanych ze studiami nad historią sztuki. Utkwił mi dobrze w pamięci *Utylitaryzm* Milla[30], który przez dłuższy czas przerabialiśmy na seminarium prof. Tatarkiewicza. Mieściło się jeszcze wówczas Seminarium Filozoficzne w tzw. Gmachu Poseminaryjnym od wejścia na dziedziniec, to jest po lewej stronie od Biblioteki, na drugim piętrze, nad lokalem Seminarium Filologii Klasycznej, umieszczonej po środku gmachu, gdzie dziś mieści się środkowa klatka schodowa i zakłady Wydziału Prawa. Na wykłady z psychologii chodziliśmy do pałacyku Towarzystwa Psychologicznego przy ul. Pięknej 44. Tam też już w r. 1916 wysłuchałem czterech wykładów *O szczęściu* prof. Tatarkiewicza[31].

Nauczyłem się wówczas książeczki Couturat'a[32], bo mówiło się, że w logistyce

---

29 Pierwsze pełne tłumaczenie *Listów moralnych do Lucyliusza* Seneki ukazało się dopiero w 1961 roku (tłum. Wiktor Kornatowski, wstęp i przypisy Kazimierz Leśniak, Warszawa: PWN).

30 Wiele lat korzystano z pierwszego tłumaczenia autorstwa Feliksa Bogackiego, które ukazało się w 1873 (nakładem Redakcji: Przeglądu Tygodniowego") pt. *O zasadzie użyteczności (utilitarianizm)*. Dopiero po II wojnie światowej wydano dzieło Milla w nowym tłumaczeniu Marii Ossowskiej i Amelii Kurlandzkiej, ze wstępem Tadeusza Kotarbińskiego (*Utylitaryzm; O wolności*, Warszawa, PWN 1959, *Biblioteka Klasyków Filozofii*).

31 Stały się one zaczynem rozprawy, której ostateczną wersję Tatarkiewicz napisał podczas wojny i ocalił ryzykując życie: „Gdy wojska niemieckie opanowały dzielnicę, którą zamieszkiwałem (w sierpniu 1944 r. Kolonię Staszyca), kazano nam niezwłocznie opuścić dom i spalono go od razu wraz z całym urządzeniem, zbiorami, biblioteką, warsztatem pracy naukowej. […] Wychodząc, zdołałem wziąć do walizki tylko nieco bielizny i rękopis pracy naukowej, nad którą pracowałem przez całą wojnę. W drodze, gdy nas z płonącego domu gnano do obozu, żołnierze odebrali z walizy bieliznę – został już tylko rękopis. Wtedy podszedł oficer niemiecki, otworzył walizę, znalazł rękopis. – Co to? praca naukowa – rzekł. – Nie, nie ma już polskiej kultury, *es gibt keine polnische Kultur mehr*. – I rzucił rękopis do rynsztoka. W tych jego słowach był zawarty cały stosunek Niemców do nas […]. Akcja ich chciała nie tylko zniszczyć polską kulturę, ale zatrzeć nawet jej ślady" (W. Tatarkiewicz, *Etyczne podstawy rewindykacji i odszkodowań*, 1945).

32 Prawdopodobnie chodzi o książkę: Louis Couturat, *Algebra logiki*; tł. Bronisław Knaster; red. Jan Łukasiewicz. – Warszawa, Koło Matematyczno-Fizyczne Słuchaczów Uniwersytetu Warszawskiego, 1918.

tkwi przyszłość filozofii i że przez jej naukę uzyskuje się precyzję myślenia. Ale matematyzowanie filozofii, któremu patronował prof. Łukasiewicz, działało na mnie przestraszająco, a zabijająca była tajemna wiedza, którą z tak wielką swobodą operowali koledzy z sekcji matematyczno-przyrodniczej [Knaster, Tarski i..?], choć z jednym z matematyków-filozofów, Aleksandrem Grużewskim zawarliśmy wówczas przyjaźń. Zniechęcenia dopełniły trudności w czytaniu po niemiecku Husserla[33].

Studia filozoficzne wiążą się więc dla mnie tylko z pierwszym okresem uniwersyteckim. Był wówczas Uniwersytet nie tylko wyższą uczelnią, ale stawał się też ogniskiem nauki, a wywierał wpływ na życie kulturalne Warszawy. Jako ośrodek kultury oddziałujący na tak zwane sfery intelektualne stolicy, a także na nauczycieli gimnazjalnych w większości bez ukończonych wyższych studiów, wypełniał chyba bardzo poważne zadania. Mówimy dziś dużo o upowszechnianiu kultury, o kontakcie nauki z praktyką, ale czy nie rozumiemy tego zbyt wąsko? Czy Uniwersytet nie powinien promieniować szeroko? Czy nie byłoby dobrze, by nie tylko zezwolić na słuchanie wykładów i uczestnictwo w ćwiczeniach seminaryjnych nie tylko studentom? Czy nie należałoby zachęcać do tego nauczycieli, miłośników nauki, praktyków z różnych dziedzin? Czy może nie byłoby pożądane rozbudowanie systemu luźnych studiów przez wolnych słuchaczów? Bardzo pożyteczna była później instytucja powszechnych wykładów uniwersyteckich, niestety dziś niedostatecznie rozwinięta, ale nie mogła dopełnić obowiązków, które – w moim rozumieniu – posiada Uniwersytet w dziedzinie oświaty i kultury powszechnej.

Oczywiście ówczesny system studiów obok stron dodatnich posiadał wiele stron ujemnych. Swoboda studiów, nieograniczonych do głównej i pobocznej specjalności, sprzyjała rozwojowi ogólnemu studentów i kształtowaniu sobie szerokiego poglądu na świat i życie kulturalne ludzkości. Zajęcia obowiązkowe były niewielkie – 10 godzin wykładów i 4 godziny ćwiczeń, a inicjatywa w metodzie pracy osobistej pozostawiona była w znacznej mierze studentowi. Taki układ wymaga bardzo wysokich kwalifikacji pedagogicznych profesorów i asystentów oraz doskonale ustalanych tradycji metod pracy naukowej wśród studentów. Na naszym Uniwersytecie warunki te nie były jednak dopełniane. Wybitni profesorowie przybyli z uniwersytetów w różnych krajach i przywozili z sobą różne metody nauczania i różne tradycje. Wielu młodych uczonych rozpoczynało dopiero pracę na wyższej uczelni, nie wszyscy posiadali nawet dostateczne kwalifikacje naukowe. A choć wśród studentów było sporo weteranów z innych uczelni, i poza granicami kraju, w większości stanowili masę dość niezorientowaną w różnorodnych możliwościach pracy naukowej. Szlachetne i rozbrajające, ale bardzo nieżyciowe hasło bezinteresownej pracy naukowej, nie dla egzaminu, nie dla stopnia nauko-

[33] Prace Husserla zaczęto tłumaczyć na język polski dopiero w latach 60. XX wieku.

wego i nie dla kariery, rozpowszechniane wśród humanistów uniwersyteckich, nie sprzyjało systematycznym studiom.

Skonkretyzowaniu studiów nie sprzyjały przepisy uniwersyteckie. Był przecież tylko jeden stopień naukowy – doktorat. Pierwszy uzyskał ten stopień na naszym Wydziale w r. 1921 Stanisław Arnold. Wiąże się to zresztą dla mnie z drobnym wspomnieniem osobistym. Prof. Gustaw Przychocki, który nas obu znał z widzenia, ale – jak się okazuje – nie rozróżniał, złożył mi serdeczne gratulacje przy spotkaniu na korytarzu w Gmachu Głównym. A następne doktoraty przybywały powoli, w dużych odstępach czasu, kto zaś nie zdawał doktoratu – mógł otrzymać tylko absolutorium, a to było przecież tylko świadectwem czteroletniego pobytu na Uniwersytecie, nie dyplomem z ukończenia studiów. Po kilku latach okazało się, że na naszym Wydziale tylko jednostki uzyskały dyplom uniwersytecki. Wprowadzono więc dyplomy nauczycielskie i magisteria. Na pewno było to słuszne, ale niepozbawione są dla mnie swoistego sentymentu lata wolnych studiów, gdy czasem w dziecinny sposób manifestowało się, że *non sordidi lucri causa*[34] znaleźliśmy się na Uniwersytecie.

W życiu uniwersyteckim z pierwszych lat odbijały się żywo i wypadki publiczne. Dn. 1 maja 1917 r. manifestowaliśmy na dziedzińcu uniwersyteckim. Ponad tłum wysuwała się głowa Ossowskiego w białej czapce akademickiej ze srebrnym sznurkiem Wydziału Filozoficznego[35] – tak mi pozostała w oczach. Wielkim wydarzeniem był strajk na Uniwersytecie i Politechnice w czerwcu 1917 r., zakończony czasowym zamknięciem uczelni przez władze niemieckie. Dn. 3 maja 1917 r. uczestniczyłem w manifestacji akademickiej przy ruinach Świątyni Opatrzności w Ogrodzie Botanicznym. Widzę do dziś kolegę Rzewnickiego w charakterze jednego z kierowników uroczystości, przemawiającego do zgromadzonych tłumów. W kilka lat później oprowadzał mnie Rzewnicki nocami po osteriach rzymskich, w szczególności na Trastevere[36]. Wieloletnie studia nad winem i obyczajami dzisiejszych Rzymian niestety nie wyszły mu na dobre.

W lutym 1918 r. protestowaliśmy przeciw pokojowi brzeskiemu[37]. Odbywało się to najpierw na eksterytorialnym terenie uniwersyteckim przy Krakowskim Przedmieściu, otoczonym przez żandarmów niemieckich, którzy wtargnęli przez

---

34 *Non sordidi lucri causa* (łac.) – nie z chęci marnego zysku.

35 Czapki były dumnym znakiem rozpoznawczym uczelni (kolor czapki) i wydziału (kolor sznurka umieszczony na otoku), na który student był zapisany.

36 *Osterie na Trastevere* – popularne restauracje (hosterie) na Zatybrzu w Rzymie.

37 Pokój brzeski – traktat pokojowy, podpisany 3 marca 1918 w Brześciu Litewskim między państwami centralnymi a Rosją sowiecką, zmuszający Rosję do oddania ziem zagrabionych na wschodzie w czasie wojny; jego ustalenia nie były egzekwowane; spraw polskich w traktacie nie wymieniano. Anulowano traktat 13 listopada 1918.

bramę i pobili studentów. Protestował potem Uniwersytet u władz niemieckich przeciw pogwałceniu eksterytorialności[38] i – o ile wiem – uzyskał satysfakcję. Jakże to wydaje się sielankowe po praktykach niemieckich w czasie ostatniej wojny! Gdyśmy wyruszyli później pochodem na ulicę, otoczyła nas konnica niemiecka, chyba ułani, i bodaj koło pomnika Kopernika zostaliśmy rozproszeni. Jeśli pamięć mnie nie myli – uciekałem wtedy w ulicę Świętokrzyską.

Opowiadał mi niedawno Bohdan Pniewski, że po zbiórce na Politechnice grupy studenckie wyruszyły na miasto rozbijać punkty niemieckie. Na jego grupę wypadło Biuro Przepustek przy znanym sklepie z kwiatami Bursiaka w Alejach Jerozolimskich naprzeciw Dworca Głównego. Rzuciwszy w szybę granat i kamień wpadł wtedy między dwie przypadkowo przechodzące tamtędy panie i chwyciwszy je pod ręce spacerowym krokiem posunął się naprzód. Obie zbielały.

I wreszcie wielki meeting studencki w pierwszych dniach listopada 1918 r. w auli, zakończony uchwałą wstąpienia do Wojska Polskiego, a potem dla niecierpliwych wyjazd do Krakowa. Wyruszyłem tam koleją akurat w przeddzień rozbrajania Niemców[39], 10 listopada, w wielkiej grupie warszawskich akademików, wśród której był i Stanisław Ossowski, i Henryk Suchorzewski, i mój bliski wieloletni przyjaciel Adam Bułakowski, student historii literatury polskiej, później związany z firmą Gebethnera i Wolffa[40], zmarły niedługo przed wybuchem drugiej wojny światowej. W Krakowie drogi nasze rozeszły się przy wyborze broni, która odpowiadała tradycjom rodzinnym lub osobistemu przekonaniu[41].

* * *

[…][42] historii sztuki polskiej i wiele cennych Varsavianów.

Zbierałem specjalnie dawne traktaty architektoniczne i sztychowane widoki miast polskich. Dwadzieścia kilka widoków oprawionych w ramki dębowe, w tym wszystkie szesnastowieczne z *Theatrum Urbium*[43] i widoki z czasów wojen szwedzkich, dekorowały mój pokój.

---

38 Tereny Uniwersytetu były eksterytorialne – czyli wyłączone z zasięgu działań policji.

39 Obyczaj pisania słowa „Niemcy" z małej litery przetrwał długo w prywatnych tekstach Lorentza.

40 Firma wydawniczo-księgarska „Gebethner i Wolff" założona w Warszawie w 1857 przez Gustawa Adolfa Gebethnera i Augusta Roberta Wolffa (działała do 1950, podczas okupacji nielegalnie).

41 S. Lorentz udał się do artylerii, S. Ossowski do ułanów. Relację z tych wydarzeń zapisał także S. Ossowski (*Dzienniki. Tom I: 1905–1939*, Warszawa 2019, s. 69–71).

42 Początek tego fragmentu wspomnień zaginął. Strona zachowana zaczyna się od końca zdania.

43 *Theatrum urbium Italicarum* Pietra Bertelliego ukazało się w 1599 roku w Wenecji, było wielokrotnie wznawiane i naśladowane.

Dn. 24 czerwca 1924 r. promowany byłem, we fraku – jak to było zwyczajem – w wielkiej auli uniwersyteckiej na doktora filozofii. Niedługo potem dostałem od mej 94-letniej Prababki Marii Tydelskiej, zamieszkałej we Włocławku, własnoręczny flirt[44] z życzeniami: „Sza, drogi mój, Prawnuku! Winszuję Ci, czytałam w Kur. Warsz. Stanisław Lorentz, który uzyskał stopień doktora filozofii – na wydziale historii sztuki – jest mój Prawnuk. Rodzicom Twoim również, którzy doczekali tej pociechy z najstarszego Syna winszuję! – Zapewne obecnie w nagrodę – udasz się w przyjemną podróż dla wypoczynku duchowego".

Wydrukowałem sobie bilety wizytowe:

Dr. Stanisław Lorentz
Asystent Uniwersytetu
Marszałkowska 79 Tel. 410-68

Te bilety, zbyt ogólnikowe, raz dzięki temu bardzo mi dopomogły, i raz wprawiły w poważne kłopoty. Dopomogły w Truskawcu[45], dokąd wyjechałem z Matką w lecie 1924 r. Ponieważ nie miałem zamówionego pokoju, znalazłem się w trudnej sytuacji. Ale bilet, złożony w dyrekcji uzdrowiska, oddziałał w sposób magiczny – otrzymałem natychmiast doskonały pokój w Domu Zdrojowym. Okazało się, że pokój przydzielono mi w przekonaniu o mej asystenturze na Wydziale Medycyny. Po raz drugi, w 1925 r., potraktowano mnie jako doktora medycyny w 71 pp. w Ostrowi Mazowieckiej, gdzie odbywałem ćwiczenia wojskowe jako podporucznik rezerwy. Rozeszła się przy tym wiadomość, że jestem specjalistą od chorób dziecinnych. Pierwsza odnalazła mnie z dzieckiem żona kapitana, dowódcy mej kompanii. Licznie zgłaszały się w pierwszych dniach inne panie. Uzyskałem opinię niekoleżeńskiego, wykrętnego, oschłego. Uwierzono mi, że nie jestem lekarzem, dopiero po obchodzie imienin u kapitana. Za to na drugi dzień po imieninach ja prawie że potrzebowałem sam pomocy lekarskiej.

W tym czasie, gdy przygotowywałem się do doktoratu[46], Antoni Wieczor-

---

44 Flirt – tu: karty do zabawy towarzyskiej.

45 Truskawiec – znana miejscowość uzdrowiskowa na południu od Lwowa, obecnie na Ukrainie.

46 W 1921 S. Lorentz otrzymał jako temat pracy doktorskiej monografię warszawskiego architekta epoki Oświecenia – Efraima Szregera, która została przyjęta w 1922 i w czerwcu 1924 – obroniona. „Wtedy właśnie w zbiorze plansz architektonicznych po Stanisławie Auguście w Bibliotece Uniwersyteckiej odnalazły się liczne i bardzo cenne projekty architektoniczne Szregera. Trzeba było więc monografię Szregera gruntownie przerabiać i, co więcej, w oparciu o nowe materiały podjąć dalsze poszukiwania" – pisał w *Zapiskach do autobiografii* – i dalej: „Po wojnie kilka rozdziałów pracy opublikowałem jako oddzielne rozprawy w «Biuletynie Historii Sztuki» oraz w «Kwartalniku Architektury i Urbanistyki». W początku lat pięćdziesiątych zredagowałem już więcej niż połowę monografii do druku, ale wówczas znów niespodziewanie wpłynęły znajdujące się w posiadaniu prywatnym nieznane materiały do wczesnej,

kiewicz[47] przystąpił do pracy doktorskiej nad warszawskim architektem Szymonem Bogumiłem Zugiem. Trudne warunki finansowe zmusiły go do rozpoczęcia wreszcie pracy zarobkowej. Przez pewien czas był urzędnikiem izby skarbowej w Pińsku, potem przeniósł się do dziennikarstwa. Doktorat uzyskał w r. 1928. Nie dopełnił swej pracy materiałami, które później zostały ujawnione i nie przygotował jej do druku. Ale wysiłek jego nie przepadnie. Jeden z mych doktorantów, któremu wyznaczyłem pracę o Zugu, włączy do niej to z dawnej rozprawy, co zachowało z niej aktualność.

* * *

Tadeusz Makowiecki[48] pracował wówczas nad stosunkiem Norwida do sztuk plastycznych, a niebawem miał rozpocząć studia nad Wyspiańskim, ukoronowane monografią poety-malarza. Pięknie tłumaczył wiersze francuskie i sam formułował refleksyjne, subtelne strofy.

* * *

W latach studiów uniwersyteckich, jak już i w latach szkolnych, byłem czynnym krajoznawcą. W r. 1921 zostałem Członkiem-Protektorem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości[49], co oczywiście nie było żadną godnością, lecz oznaczało, że byłem członkiem wspierającym, opłacającym składki. Ale już dnia 28 lutego 1922 r. zostałem wybrany na członka kandydata Wydziału Konserwatorskiego, co uważałem sobie za wielki honor. Na posiedzeniach spotykałem przecież prof. Lalewicza, prof. Kłosa, arch. Lisieckiego, konserwatora Zygmunta

---

rokokowej twórczości Szregera, co zmuszało do ponownych przeróbek tekstu". Ostatecznie monografia opublikowana została dopiero w 1986 roku.

47 Antoni Wieczorkiewicz (1908–1942) – historyk sztuki, przyjaciel i bliski współpracownik S. Lorentza. Zatrudniony w Muzeum Narodowym w Warszawie od 1936, w 1937 mianowany kustoszem Muzeum Dawnej Warszawy – prowadził prace remontowe i adaptacyjne w przeznaczonej na to Muzeum kamienicy Baryczków na Starym Mieście. We wrześniu 1939 z narażeniem życia ratował budynek Muzeum oraz zabytki z palących się domów i Zamku Królewskiego; po wkroczeniu wojsk hitlerowskich do Warszawy podjął działalność konspiracyjną w Stronnictwie Demokratycznym, w 1941 aresztowany przez gestapo i wywieziony do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau.

48 Tadeusz Makowiecki (1900–1952) – polonista i historyk sztuki, poeta; kierownik Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, podczas okupacji hitlerowskiej zaangażowany w akcję ratowania zbiorów bibliotecznych, po powstaniu warszawskim uczestniczył w „akcji pruszkowskiej". Przyjaciel S. Lorentza.

49 Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości – działało w latach 1906–1944, jego siedzibą była zakupiona w 1911 kamienica Baryczków w Warszawie. O zadaniach Towarzystwa więcej w niniejszym tomie w artykułach *Opieka nad zabytkami artystycznymi na prowincji* i *Opieka państwa nad zabytkami sztuki i kultury*.

Rakowskiego, arch. Jarosława Wojciechowskiego i wielu innych, zasłużonych w opiece nad zabytkami.

A zaraz po doktoracie, jako asystent Uniwersytetu, zostałem zaproszony do współpracy z Sekcją Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych[50]. Pierwsze posiedzenie Komitetu odbyło się dn. 20 listopada 1924 r. przy współudziale Stefana Żeromskiego. Powołany zostałem wówczas do Rady Naukowej w bardzo dostojnym gronie. Może warto przypomnieć te nazwiska, bo byliśmy pionierami ruchu o dużej doniosłości. Byli to z Warszawy: Włodzimierz Antoniewicz, Stanisław Arnold, Tadeusz Brzeski, Stanisław Bukowiecki, Jan Czarnocki, Witold Doroszewski, Seweryn Dziubałtowski, Regina Fleszarowa, Eugeniusz Frankowski, Bolesław Hryniewiecki, Aleksander Janowski, Maurycy Jaroszyński, January Kołodziejczyk, Stanisław Lencewicz, Stanisław Lorentz, Zdzisław Ludkiewicz, Stanisław Małkowski, Romuald Minkiewicz, Jan Mydlarski, Leon Płoszewski i Jan Samsonowicz, oraz kilkunastu uczonych z poza Warszawy. Jak stąd widać, ruch regionalny oparł się bardzo poważnie o Uniwersytet i inne warszawskie wyższe uczelnie. Wspólnie wszyscy ułożyliśmy i podpisaliśmy *Program Regionalizmu Polskiego*[51]. Nie może tu zabraknąć nazwiska najczynniejszego inspiratora ruchu regionalnego – Aleksandra Patkowskiego[52]. Szczycę się tym, że w liście do Heleny Romer-Ochenkowskiej, datowanym: *na Zamku 16.IV.1925 r.*, który ogłoszony został w „Pamiętniku Świętokrzyskim"[53], wymienił mnie Stefan Żeromski w gronie regionalistów. W tym liście parokrotnie wspomina *Przepióreczkę*[54].

---

50 Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych powstał podczas Sejmu nauczycielskiego w Warszawie 15 kwietnia 1919 z połączenia Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych (działającego od 1916 na terenie byłego zaboru rosyjskiego) i Związku Nauczycielstwa Ludowego w Galicji (istniejącego od 1905). Była to druga wielka organizacja jednocząca nauczycieli w niepodległej Polsce, wcześniej, w styczniu 1919 powstał Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich (ZZNPSŚ). Oba związki zjednoczyły się w 1930 w Krakowie w Związek Nauczycielstwa Polskiego działający do dnia dzisiejszego. O zadaniach uniwersytetów regionalnych więcej w niniejszym tomie w artykule *Opieka nad zabytkami artystycznymi na prowincji.*

51 *Program Regionalizmu Polskiego,* „Ziemia" 1926, nr 13–14, s. 211–212.

52 Aleksander Patkowski (1890–1942) – wybitny pedagog i krajoznawca, zwany „ojcem regionalizmu polskiego". Stefan Żeromski przedstawił go jako Przyłęckiego w dramacie *Uciekła mi przepióreczka* (1924), także główny temat komedii – sprawa kursów porębiańskich – nawiązuje do zorganizowanych przez Patkowskiego kursów regionalnych w Sandomierzu.

53 *List Stefana* Żeromskiego *do P. Heleny Romer-Ochenkowskiej, 1925 Zamek 16 IV*, „Pamiętnik Świętokrzyski: wydawnictwo Wydziału Wojewódzkiego w Kielcach i Sekcji Regjonalistycznej Związku Nauczycielstwa Polskiego; 1930", red. A. Patkowski. Kielce, 1931, s. 2–3.

54 *Przepióreczkę* – dramat Żeromskiego *Uciekła mi przepióreczka*, propagujący ideę szerzenia oświaty wśród ludu, pomocy dla wiejskich nauczycieli; Żeromski osobiście angażował się w te działania, gdy w ostatnich latach życia organizował kursy naukowe dla nauczycieli, Lorentz został sekretarzem tego przedsięwzięcia, lecz akcja nie mogła się rozwinąć z powodu braku funduszy. Dramat osiągnął ówcześnie wielką popularność na polskich scenach.

Zbieraliśmy się nie tylko przy stole posiedzeń, jak świadczy piękny druczek na czerpanym papierze z oficyny Łazarskiego[55], który chyba u mnie przechował się w jedynym egzemplarzu!

„Wielmożny, uprzejmie nam miły Mości Panie! Regionalistorum Polonorum Confraternia zawotowała sesyie swe nie przy inkauście iedno, ale conieczas przy winie a miodzie, a małmazyi, alibo czarnym turskim napoiu odbywać. Nie iest bowiem w respekcie wilgotności środkowej (flegma centralistica) prerogatywa i takową snadnie będziesz WMPan rozpuścić mógł w winiarnie JWPana Fukierowej na Starym Mieście pod Warszawą w piątek – 5 Junii zanim strażnicy dziewiątą na Farze wytrąbią.

WMMPana zwykłei zakrawa się łasce, iako cale życzliwi i powolni zostaiemy

Jan Czarnocki
Aleksander Patkowski
Stanisław Arnold".

* * *

W r. 1925 wyjechałem na kilka miesięcy do Paryża w okresie Wielkiej Wystawy Międzynarodowej[56], na której tak chlubnie zaprezentowała się Polska. Spędziłem wówczas wiele czasu w archiwach, studiując materiały graficzne i rękopiśmienne do dziejów architektury francuskiej XVIII w. Kontakty moje z Uniwersytetem coraz to bardziej się rozluźniały i na wiosnę 1926 r. zakończyłem mą karierę asystencką.

W Wilnie po kilku latach przyjmowałem wycieczkę seminaryjną z prof. Batowskim na czele[57], a po powrocie do Warszawy w r. 1935 podjąłem zlecane ćwiczenia z konserwacji zabytków[58].

---

55 Oficyna Łazarskiego – drukarnia, uważana za jedną z najlepszych w Warszawie. Założona w 1898 przez bibliofila Władysława Łazarskiego, w 1914 przejęta przez jego syna – Zygmunta; jej kierownikiem artystycznym był Adam Półtawski, twórca polskiej antykwy, zwanej od jego nazwiska *antykwą Półtawskiego*. Drukarnia Łazarskich reprezentowała Polskę na Międzynarodowych Wystawach Pięknej Książki (1925 – w Paryżu, 1927 – w Lipsku).

56 Międzynarodowa Wystawa Sztuki Dekoracyjnej i Wzornictwa (l'Exposition internationale des Arts décoratifs et industriels modernes) prezentowana w Paryżu od 28 kwietnia do października 1925 – stanowiła przegląd tworzonej w opozycji do modernizmu nowoczesnej sztuki użytkowej. Nazwa wystawy przyniosła także nazwę tego nowego stylu – *Art déco*. Polscy artyści odnieśli sukcesy: m.in. deszcz nagród (oraz Legię Honorową) otrzymała Zofia Stryjeńska, a Jan Szczepkowski Grand Prix za kapliczkę Bożego Narodzenia. Komisarzem części polskiej był znany krytyk sztuki Jerzy Warchałowski.

57 Stanisław Lorentz sprawował wówczas funkcję konserwatora zabytków i kierownika oddziału sztuki województwa wileńskiego i nowogródzkiego.

58 Były to wykłady i ćwiczenia z muzealnictwa i konserwacji zabytków prowadzone na Uniwersytecie Warszawskim. Propozycja wyszła także od prof. Z. Batowskiego (zob. S. Lorentz, *Zapiski do autobiografii*, op. cit.).

Na wiosnę 1944 r. na zebraniu konspiracyjnym Rady Wydziałowej prof. Batowski wysunął mą kandydaturę na swą katedrę, gdyby miała zawakować. Wczesną wiosną 1945 r. miałem zaszczyt zabiegać wraz z prof. Antoniewiczem, prof. Michałowskim, prof. Bassalikiem i innymi o reaktywowanie w Warszawie Warszawskiego Uniwersytetu. Powróciłem na ten Uniwersytet jako profesor, a w mym Seminarium Magisterskim i Seminarium Doktorskim niejedna praca nawiązuje do tematów z dziejów Warszawy i dziejów Wieku Oświecenia w Polsce, które sformułowane zostały przed 40 laty na Seminarium prof. Zygmunta Batowskiego.

[Komentarz:]

Wspomnienia te uzupełniają obraz, jaki wyłania się z *Rozmów z Lorentzem* Roberta Jarockiego (zwłaszcza rozdział pt. „Król-Duch", s. 59–73) – a także wyraźnie wskazują pasje, które od początku wytyczyły drogę prywatnych i naukowych zainteresowań Lorentza – historia sztuki, ochrona zabytków oraz krajoznawstwo i działalność oświatowa. Lorentz pozostał im wierny przez całe życie, tak w pismach, jak w działalności.

Wycieczka Seminarium Historii Sztuki prof. Zygmunta Batowskiego do Łowicza, Nieborowa i Arkadii ok. 1922–1924, pośrodku w kapeluszu prof. Zygmunt Batowski, w prawym rogu u góry drugi z prawej Stanisław Lorentz, trzeci – Antoni Wieczorkiewicz, u dołu Seweryn Maciszewski, nad nim z lewej Jadwiga Puciata-Pawłowska, z lewej strony przy murze najwyższy Tadeusz Makowiecki, przed nim dr Janina Kraszewska z Zakonu Zmartwychwstanek

Estetyka i historia sztuki

[Źródło:] „Przegląd Humanistyczny" 1925, z. 4, s. 317–326[1].

Materiały do historii sztuki w Polsce, zgromadzone w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, są już dość obfite, niewystarczające jednak jeszcze do gruntownego i systematycznego opracowania całokształtu dziejów sztuki w Polsce. Na razie zadowolić się trzeba zestawieniem i usystematyzowaniem posiadanych wiadomości, ułatwiającym dalsze studia i orientującym w osiągniętych dotąd wynikach.

Tak pojął zadanie swe dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie **F. Kopera**, przystępując do wydania ***Dziejów malarstwa w Polsce***. Według słów autora, wypowiedzianych w przedmowie, książka jego ma być „schematem czy brulionem dla przyszłych, może w lepszych warunkach pracujących badaczy", którym może „rychło danym będzie omówiony w niniejszej pracy materiał uzupełnić, inaczej grupować, poprawić". Na wiosnę r. ub. ukazał się tom I wydawnictwa: *Średniowieczne malarstwo w Polsce*, a w kilka miesięcy później, z rekordową więc wprost szybkością tom II – *Malarstwo w Polsce od XVI do XVIII wieku (renesans, barok, rokoko)*.

Szkoda, że autor pierwszej historii malarstwa w Polsce nie zaznaczył w przedmowie stosunku swego do ważnej, a niedostatecznie jeszcze wyjaśnionej sprawy: których artystów obcych, pracujących w Polsce lub dla Polski, mamy prawo włączyć do naszej historii sztuki? Oczywiście wątpliwości nie budzi Kulmbach, Dolabella, czy Bacciarelli. Ale granice, jakie sobie autor zakreślił, wydają się zbyt szerokie. Zwrócił na to uwagę A. Brückner w „Przeglądzie Warszawskim"[2] (zesz. 49), wymieniając obszernie opisany niewątpliwie czeski, nie polski, graduał OO. Karmelitów w Krakowie. Ustalenia zasady wyboru domagać się trzeba zwłaszcza w związku z rękopisami iluminowanymi i artystami, których stosunki z Polską ograniczają się do portretowania polskich osobistości.

---

[1] Przypis S. Lorentza lub redakcji na s. 325: „Sprawozdanie obejmuje również te prace, w których tytule podano jako datę wydania r. 1926, choć w obiegu ukazały się już w r. 1925. Wydawnictwa albumowe ze względu na znaczenie wyłącznie ilustracyjne potraktowane zostały pobieżnie". Zeszyt 4 „Przeglądu Humanistycznego" zamykał rok 1925, ale ukazał się już na początku 1926, kiedy wydawnictwo zostało zawieszone; skrót „r.ub." oznacza więc rok 1925. Opisy bibliograficzne recenzowanych pozycji pozostawiono zgodnie z oryginałem; ich wykaz, uzupełniony o brakujące dane, podano po komentarzu do artykułu.

[2] Aleksander Brückner, *Historia kultury*, „Przegląd Warszawski" 1925, nr 49, s. 73–74. Swoją krótką recenzję książki F. Kopery zakończył pochwałą: „Dzieło to pomnikowe, najozdobniejsze, jakie wyszło po wojnie, przynosi zaszczyt i Drukarni Narodowej, a wsławi imię autora, co się o wielką rzecz zwycięsko pokusił".

Autor oparł się prawie wyłącznie na źródłach drukowanych, opatrując je czasem własnymi uwagami i spostrzeżeniami. Podstawą pracy stały się „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”[3] i *Słownik malarzy* Rastawieckiego[4] oraz *Historia malarstwa polskiego* W. Podlachy[5], doprowadzona do w. XIV, i *Sto lat dziejów malarstwa w Polsce* J. Mycielskiego[6]. Nie umniejszając zasług, położonych przez Rastawieckiego na polu historii malarstwa polskiego, zastrzec się trzeba przeciw zbyt częstemu i ufnemu czerpaniu wiadomości z jego słownika. „Czas by już był, aby nasi historycy sztuki zaprzestali powoływać się na Rastawieckiego, jako źródło wiadomości w tych wypadkach, w których on czerpie z drugiej ręki”. Uwagę tę, wypowiedzianą pod adresem pracy Skrudlika o Dolabelli[7] (Recenzja Z. Batowskiego, „Kwart. Hist.”[8] R. 1915), zastosować można w zupełności i w tym wypadku. Nie należałoby też cytować w pracy naukowej podręcznika Springera[9], a tym mniej charakterystykę twórczości artystów opierać na słowniku Thiemme-Beckera[10] (Batoni, Canaletto), jeśli nie jest to koniecznością ze względu na brak dokładniejszych opracowań.

---

3 „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce” wydawane były przez Akademię Umiejętności w Krakowie w latach 1877–1914.

4 Trzytomowy *Słownik malarzów polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej przebywających* Edwarda Rastawieckiego (1805–1874) ukazał się w Warszawie w latach: T. 1, 1850; T. 2, 1851; T. 3, 1857.

5 Władysław Podlacha (1875–1951) otrzymał w 1909 roku od Zakładu Narodowego im. Ossolińskich propozycję przygotowania we współpracy z Władysławem Tatarkiewiczem i Zygmuntem Batowskim pierwszego całościowego ujęcia dziejów polskiego malarstwa pt. *Historia malarstwa polskiego*. Jego część miała dotyczyć średniowiecza (11 rozdziałów). Wybuch pierwszej wojny światowej przerwał prace. Wydano jedynie trzy zeszyty: *Historia malarstwa polskiego* [T. 1, *Od średniowiecza do wieku XVIII-go.* Cz. 1, *Malarstwo średniowieczne*]. Z. 1-3 / [napisał Władysław Podlacha], Lwów, [post 1913].

6 Jerzy Mycielski (1856–1928) opublikował *Sto lat dziejów malarstwa w Polsce: 1760–1860: z okazyi Wystawy retrospektywnej malarstwa polskiego we Lwowie 1894 r.* własnym nakładem w 1897 roku w Krakowie.

7 Mieczysław Skrudlik, *Tomasz Dolabella, jego życie i dzieła: ustęp z dziejów malarstwa XVII. stulecia w Polsce*, „Rocznik Krakowski” 1914, s. 91–162.

8 Tekst Zygmunta Batowskiego w dziale *Recenzje i Sprawozdania*, „Kwartalnik Historyczny” 1915, s. 349–357, cytat pochodzi ze s. 352.

9 Anton Springer (1825–1891) – niemiecki historyk sztuki i pisarz, autor wielokrotnie (do dziś) wznawianego podręcznika: *Handbuch der Kunstgeschichte* (1855). F. Kopera odwoływał się do: 9. erw. Aufl.; nach Adolf Michaelis bearb. von Paul Wolters, Stuttgart 1921. Wyd. polskie ukazało się w tłumaczeniu Kazimierza Broniewskiego pt.: *Powszechna illustrowana historya sztuki*. T. 1, *Sztuka starożytna*; T. 2, *Sztuka wieków średnich*; T. 3, *Sztuka czasów nowych, Cz. 1*; T. 4, *Sztuka czasów nowych, Cz. 2*, Warszawa 1902–1904.

10 Thieme-Becker – powszechnie używany skrót wielotomowego słownika *Allgemeines Lexikon der Bildener Künstler von der Antike bis zur Gegenwart.* Wydawnictwo rozpoczęte w Lipsku w 1898 przez Ulricha Thieme i Felixa Beckera, a kontynuowane i ukończone w 1950 (37 tomów) przez Hansa Vollmera. W latach 1907–1925 ukazało się 18 tomów (obejmujących hasła: A-Ingouf).

Autor nie ograniczył się do prac wyżej wymienionych i starał się możliwie wyczerpująco wykorzystać literaturę przedmiotu. Niestety przeoczenia są liczne i poważne, powodujące nieścisłości i błędy, których łatwo dałoby się uniknąć.

Porównanie obu tomów wypada na korzyść tomu pierwszego. Studia nad malarstwem średniowiecznym, ogłaszane przez autora m.in. w „Sprawozdaniach Komisji", ułatwiły mu zorientowanie się w materiałach i opanowanie tematu. Mimo pewnych niedopatrzeń – przeoczono np. rozprawę Dexel-Brauckmann o obrazach z kościoła P. Marii w Toruniu i Gdańsku[11] oraz ołtarzu grudziądzkim (*Ostdeutsche Tafelmalerei*), komunikat S. Tomkowicza[12] („Prace Komisji", t. II, z. II) i artykuł Siennickiego[13] o freskach z kaplicy świętokrzyskiej w Lublinie („Południe" R. 1924) – całość wypadła na ogół poprawnie. Ze względu na znaczenie zabytku podnieść trzeba trafność hipotezy co do obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej: w czasie obecnej restauracji wydobyto spod późniejszych naleciałości lilie andegaweńskie, których istnienie w tle przypuszczał autor, opierając się na porównaniu z obrazem akwizgrańskim[14] (obszerną recenzję T. I pomieścił S. Tomkowicz w „Kwartalniku Historycznym"[15], R. 1925).

Znacznie gorzej wypadł tom drugi – materiały zgromadzone są nie dość sumiennie, a opracowane częstokroć bardzo chaotycznie. Widocznie autor nie zestawiał napływających wiadomości z uprzednio zebranymi notatkami, a następnie, pisząc pracę, umieszczał wskutek tego obok siebie niejednokrotnie sprzeczne informacje. Tym chyba tłumaczyć można wymienienie na str. 274 Merliniego, jako twórcy projektu dekoracji gabinetu marmurowego w Zamku warszawskim, a wprowadzenie poprawki, że twórcą był Fontana na str. 328, lub opisywanie wśród dzieł Bacciarellego obrazów o tematach z historii rzymskiej z zaznaczeniem

---

11 Grete Dexel-Brauckmann, *Ostdeutsche Tafelmalerei in der letzten Hälfte des 14. und dem ersten Drittel des 15. Jahrhunderts*, Danzig 1919.

12 Chodzi o komunikaty wygłoszone pod wspólnym tytułem *O artystach pracujących w Polsce lub dla Polski* przez Stanisława Tomkowicza podczas posiedzeń Komisji Historii Sztuki Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie w 1919 i opublikowane w „Pracach Komisji Historii Sztuki" 1922, t. 2, z. 2 w trzech częściach: *O Bernardzie Morando, Santi Gucim i Marcinie Koberze, artystach XVI w.* (s. XLIV–LIII), *Wiek XVII* (s. LX–LXVI), *Wiek XVIII i XIX* (s. LXXI–LXXVIII).

13 Jerzy Siennicki, *Kościół Św. Trójcy w Lublinie*, „Południe", 1924, z. 1, s. 19–30, il.

14 Kopera postawił hipotezę, że obraz Matki Boskiej Częstochowskiej malował, „jak inne dzieła dla Ludwika Węgierskiego, Włoch pod wpływem bizantyńskich form […], obraz zapewne pierwotnie podobny był do obrazu Madonny z dzieciątkiem w Akwizgranie, równie do pół figury przedstawionej, a za tło mającej lilie andegaweńskie i lilie te zapewne i nasz obraz pierwotnie posiadał" (*Dzieje malarstwa w Polsce*, t. I, s. 150). Obraz ten Ludwik Węgierski podarował wraz z dwoma innymi przedstawiającymi Matkę Boską do ufundowanej przez siebie w latach 1358–1367 kaplicy Węgierskiej w katedrze w Akwizgranie.

15 Tekst Stanisława Tomkowicza w dziale *Recenzje i Sprawozdania*, „Kwartalnik Historyczny" 1925, z. 3, s. 524–528.

na tej samej stronie, że „są to jednak dzieła malarzy Vien'a i Lagrenée, które na zamówienie króla wykonano we Francji"[16] (str. 277).

Prawdopodobnie z tego samego powodu znajdujemy dwa życiorysy Stanisława, zwanego przez autora „Krakowianinem": krótszy na str. 14–15, bez daty urodzenia i dłuższy na str. 34–35 z datą urodzenia, obliczoną mniej więcej na r. 1476. Postać Stanisława z Mogiły wyrasta w oświetleniu autora do ogromnych rozmiarów. Nie możemy jednak zgodzić się ani na niesłuszne przemianowanie go, ani na tak znaczne a nieuzasadnione rozszerzenie zakresu jego twórczości. Przytoczone argumenty nie przekonują, a wskazane podobieństwa są skutkiem wspólnych cech całej epoki lub w najlepszym razie pewnej szkoły i nie upoważniają do przypisywania autorstwa specjalnie Stanisławowi z Mogiły.

Trudno zrozumieć, jak to się stać mogło, że uwagi autora uszły cenne przyczynki do historii malarstwa polskiego, umieszczone przez S. Tomkowicza w II tomie „Prac Komisji Historii Sztuki" (z. II). Pociągnęło to za sobą nie tylko niedokładności w przedstawieniu działalności Kobera i Kasińskiego, lecz również powtórzenie poprawionych już błędów: w dalszym ciągu pomieszani są Aleksander i Jan Triciusowie, a Piotr Bari zaliczony jest do artystów, współczesnych Dolabelli. Stosunkowo łatwiej da się wytłumaczyć nieznajomość recenzji Z. Batowskiego z pracy Skrudlika o Dolabelli („Kwart. Hist.", R. 1915), choć błędy, wynikłe wskutek tego, są znacznie dotkliwsze, bo chodzi o artystę, który w malarstwie polskim zajmuje niepoślednie stanowisko. Dla przykładu przytoczyć wystarczy, że pierwszym z reprodukowanych przez Koperę dzieł Dolabelli jest właśnie wątpliwe jego dzieło *Oskarżenie Arianów* z pałacu biskupiego w Kielcach, a drugim – niewątpliwie nie przez Dolabellę malowany portret Stanisława Tęczyńskiego[17]. W związku z malarstwem polskim w pierwszej połowie XVII w. należałoby choć w przypisku wymienić źródłowe wydawnictwo S. Tomkowicza *Przyczynki do historii kultury Krakowa*[18]. Nie wystarcza też oparcie się wyłącznie na przestarzałej broszurze Bersohna o Marcinie Teofilu Polaku[19] z pominięciem nowszych i znacz-

---

16 Stanisław August Poniatowski zamówił dla Przedpokoju Senatorskiego (obecnie Antyszambra Sali Wielkiej) Zamku Królewskiego w 1765 roku w Paryżu cztery płótna z przedstawieniami zaczerpniętymi z historii starożytnej, mające ilustrować cnoty królewskie. Joseph-Marie Vien namalował obraz *Cezar przed pomnikiem Aleksandra Wielkiego* (Współzawodnictwo), a Louis-Jean-François Lagrenée *Przerażenie Juliusza Cezara na widok głowy Pompejusza* (Wielkoduszność).

17 Obecnie ten jeden z najpiękniejszych staropolskich portretów znajduje się w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu, jego autorstwo dalej przypisane jest Tomaszowi Dolabelli, ale ze znakiem zapytania.

18 Stanisław Tomkowicz, *Przyczynki do historyi kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII w.*, Lwów 1912.

19 Mathias Bersohn, *Marcin Teofil Polak: malarz polski z pierwszej połowy XVII*go *stulecia*, Kraków 1889.

nie dokładniejszych wiadomości, zawartych w pracy Hammera *Die Entwicklung der barocken Deckenmalerei in Tirol*.[20]

Dziwnie lekceważąco potraktowane zostało malarstwo gdańskie. Z tekstu i przypisów wydawać by się mogło, że poza Rastawieckim i Mycielskim nikt dotąd o malarstwie gdańskim nie pisał. A tymczasem w ciągu ostatnich kilkunastu lat opublikowano szereg prac, znacznie pomnażających zasób dotychczasowych wiadomości. W r. 1910 ukazała się rozprawa [ks.] B. Makowskiego o Andrzeju Stechu[21] („Zeitschr. des Westpreuss. Geschichtsvereins", Heft 52), w r. 1917 monografia W. Gysslinga o Antonim Möllerze[22], w r. 1918 uzupełniający tę monografię polemiczny artykuł H. Ehrenberga[23] („Monatshefte f. Kunstwiss.", Heft 7), a wreszcie w r. 1924 artykuł H. Seckera o Janie Kriegu[24] („Repertorium f. Kunstwiss.", Heft 4/6). Darmsztadzka retrospektywna wystawa barokowego i rokokowego malarstwa niemieckiego z r. 1914, ujawniająca wiele dzieł nieznanych lub niedostępnych, przyczyniła się do powstania rozprawy G. Cuny'ego o Jerzym Danielu Schultzu[25] („Monatshefte f. Kunstwiss.", 1915, Heft 1). Autor *Dziejów malarstwa w Polsce* rozpraw tych jednak nie zna. Kriega i Stecha, któremu należy się choćby wzmianka, zupełnie pomija, o Möllerze ledwie wspomina, a z dzieł Schultza poza portretami, rytowanymi przez Hondiusa i Falcka, wymienić może tylko portret Jana Kazimierza z klasztoru na Bielanach pod Krakowem, zresztą bardzo wątpliwe dzieło Schultza, i portret Wiśniowieckiego. Autor przy tym nie rozróżnia Jerzego Daniela Schultza, ojca jego – Jerzego i stryja – Daniela. Również niezadowalająco przedstawia się wzmianka o Bartłomieju Stroblu, zaczerpnięta nie z monograficznego opracowania Z. Batowskiego[26] (Odbitka z *Księgi pamiątkowej ku czci A. Orzechowicza*), lecz z wcześniejszego tekstu w *Portretach polskich* Mycielskiego. Oczywiście czytelnik nie dowiaduje się o najlepszych dziełach Strobla: portrecie Opitza, portrecie młodzieńca z galerii wilanowskiej, o obrazach religijnych z Torunia, Włocławka, i t.d., lecz wyłącznie o portrecie Ossolińskiego i o błędnie Stroblowi przypisanych portretach Oświęcimów[27].

---

20 Heinrich Hammer, *Die Entwicklung der barocken Deckenmalerei in Tirol*, Strassburg 1912.

21 Bolesław Makowski, *Der Danziger Maler Andreas Stech*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins" 1910, Heft 52, S. 139–197.

22 Walter Gyssling, *Anton Möller und seine Schule: ein Beitrag zur Geschichte der Niederdeutschen Renaissancemalerei*, Strassburg 1917.

23 Hermann Ehrenberg, *Anton Möller, der Maler von Danzig, „Monatshefte für Kunstwissenschaft"*, 1918, Heft 7, S. 181–190.

24 Hans F. Secker, *Der danziger Maler Johann Krieg*, „Repertorium für Kunstwissenschaft", 1924, Bd. XLIV, Heft 4/6, S. 259–273.

25 Georg Cuny, *Der danziger Maler Daniel Schultz*, „Monatshefte für Kunstwissenschaft" Bd. 8, 1915, Heft 1, S. 1–9.

26 Zygmunt Batowski, *Bartłomiej Strobel: malarz śląski XVII wieku*, Lwów 1916.

27 Noty autorstwa Jerzego Mycielskiego dotyczące portretów (autorami not o osobach portretowanych byli inni historycy) zawarte w albumie: *Portrety polskie w XVI–XIX w.*, wydane przez

Niewyzyskanie materiałów, zgromadzonych na wystawie darmsztadzkiej i opublikowanych w bogato ilustrowanym wydawnictwie Biermanna (*Deutsches Barock und Rokoko*)[28], odbić się też musiało niekorzystnie na historii malarstwa w. XVIII, a zwłaszcza na wizerunkach malarzy, słabiej z Polską związanych, jak Kupecky, Manyoki, Lisiewscy, obaj Lampiowie, Grassi i Graff.

Dwaj artyści, stojący na czele epoki Stanisławowskiej, opracowani zostali bardzo nierównomiernie. Norblinowi poświęcono 17 stron tekstu i 14 reprodukcji, w tym 2 tablice; Bacciarellemu – 7 stron tekstu i 9 reprodukcji. Takiej dysproporcji usprawiedliwić nie można nawet faktem, że Norblin posiada wyczerpującą monografię Z. Batowskiego[29], a Bacciarelli monografii nie posiada. Pobieżna znajomość Zamku Warszawskiego odbiła się ujemnie na przedstawieniu twórczości Bacciarellego. Opuszczono ogromny plafon z sali balowej[30] i powtórzono fatalny błąd Kraushara (*Zamek Królewski w Warszawie*), bo plafonu z Erosem i Psyche na Zamku nie ma, a obraz, reprodukowany przez Kraushara, malowany był nie przez Bacciarellego, lecz przez Simmlera[31]. Nieszczęśliwie też wypadły reprodukcje i wzmianki o dwóch innych plafonach. Plafon z dawnej sali audiencjonalnej[32] został w reprodukcji niezręcznie obcięty, a plafon z gabinetu marmurowego[33] reprodukowany jest wraz z balustradą, orłami i armaturami bez zaznaczenia, że te fragmenty malował Plersch.

W ogóle w malarstwie drugiej połowy XVIII w. orientuje się autor słabo. Wyczuć to można już z nadużywania superlatywów: wyborny, doskonały, śliczny i t.p., które zastąpić mają gruntowniejszą analizę dzieła. Rola dominującej postaci – króla Stanisława Augusta – zbyta została kilku zdawkowymi zdaniami,

---

Maryę z Branickich Jerzową Radziwiłłową; pod red. Jerzego Mycielskiego, Lwów, [1911]; portret Ossolińskiego, T. 1, z. 1 s. [23]; portret Stanisława Oświęcima t. 1, z. 2, s. [20–21]; Anny Oświęcimówny, s. [25–26].

28 Georg Biermann, *Deutsches Barock und Rokoko*: *herausgegeben im anschluss an die Jahrhundert-ausstellung deutscher Kunst 1650–1800,* Darmstadt, 1914.

29 Zygmunt Batowski, *Norblin*, Lwów 1911.

30 Plafon Bacciarellego *Rozdział czterech żywiołów, czyli Jowisz wyprowadzający świat z Chaosu* (1778–1780) zniszczony we wrześniu 1939 roku został w latach 80. XX w. odtworzony przez Łucję i Józefa Ożminów.

31 Aleksander Kraushar, *Zamek Królewski w Warszawie: zarys historyczno-obyczajowy*, Poznań, 1924, il. 48 – reprodukcja obrazu Simmlera *Wesele Amora i Psyche* z podpisem *Plafon pędzla Bacciarellego (z wizerunkiem Grabowskiej)*.

32 Plafon Bacciarellego *Rozkwit sztuk, nauk, rolnictwa i handlu pod panowaniem Pokoju* (1776–1777) zniszczony wraz z Zamkiem Królewskim we wrześniu 1944 został zrekonstruowany przez prof. Janusza Strzałeckiego i Urszulę Brzozowską-Strzałecką na przełomie lat 70. i 80. XX w.

33 Plafon Bacciarellego *Wieczność albo Sława głosząca pamiętne czyny monarchów polskich* (1768–1771), zniszczony w 1944, odtworzyli Stefan Garwatowski i Jan Karczewski na początku lat 70. XX w.

podobnie Akademia Malarska[34], zrównana niemal w znaczeniu ze szkołą malarską Jana III w Wilanowie[35], która przecież ani nie miała większego znaczenia, ani nie jest nam bliżej znana.

Niedostateczne wyzyskanie literatury przedmiotu uderza i w tym dziale. Bellotto jest dla nas dopiero od kilku lat dostępny, ale już w r. 1914 ukazały się o nim dwa ilustrowane artykuły w czasopiśmie „Staryje Gody"[36], nieuwzględnione przez Koperę: szkic ogólny Jaremicza[37] i opis obrazów warszawskich Ettingera[38], a w r. 1922, po powrocie obrazów tych do Warszawy, pojawił się również nieuwzględniony katalog T. Sawickiego[39]. Z autorów francuskich, pracujących nad sztuką w Polsce, wymieniony jest tylko Fournier-Sarlovèze (*Les peintres de Stanislas Auguste II*)[40], a pominięty L. Réau, przytaczający sporo ciekawych szczegółów w ostatnim swym dziele *Histoire de l'expansion de l'art français moderne*[41]. Nie wyzyskano też artykułu o Lampim z pracy Fournier-Sarlovèze'a *Artistes oubliées*[42] i rosyjskich artykułów, odnoszących się do tegoż artysty.

Stanowczo zbyt mało miejsca poświęcono kościelnemu malarstwu dekoracyjnemu w w. XVIII. Razi też zupełny brak reprodukcji, a chyba przeoczeniem tłumaczyć można hipotetyczne przypisanie Stroińskiemu malowideł z kościoła OO. Dominikanów w Tarnopolu, podpisanych i datowanych przez artystę.

---

34 Akademia Malarska Stanisława Augusta – Bacciarelli na prośbę króla opracował projekt Akademii w 1776 roku, wzory urządzenia pracowni do rysowania i rzeźbienia oraz oświetlenia sal sprowadzono do Warszawy z Akademii Sztuk Pięknych w Dreźnie, a organizację wysyłania stypendystów za granicę przejęto z Akademii francuskiej w Rzymie. Wprawdzie Akademia jako systematyczna szkoła nie została otwarta, ale działała aż do 1808 r. i wykształciła szereg malarzy, rzeźbiarzy i architektów. Poza przyborami potrzebnymi do pracy malarskiej, rzeźbiarskiej i sztukatorskiej posiadała zbiór odlewów gipsowych, sztychów, rysunków i szkiców barwnych oraz bibliotekę.

35 Szkoła malarska Jana III – założona przez króla w Wilanowie w 1677 roku; prowadzona początkowo przez francuskiego malarza Claude'a Callota, a po jego wyjeździe przez najwybitniejszego ucznia tej szkoły – Jerzego Eleutera-Siemiginowskiego.

36 „Staryje Gody" – miesięcznik „dla miłośników sztuki i starożytności" ukazywał się w Petersburgu w latach 1907–1916, wiele miejsca poświęcano problemom ochrony i restauracji dzieł sztuki.

37 Stiepan Pietrowicz Jaremicz, *Bernardo Bellotto*, „Staryje Gody" 1914, no 10/12, s. 3–8, [2] il.

38 Paweł Ettinger, *Bellotto w Warszawie*, „Staryje Gody" 1914, no 10/12, s. 9–23, [10] il.

39 Tymoteusz Sawicki, *Bernardo Bellotto Canaletto i jego widoki Warszawy: XV wystawa Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości urządzona w Kamienicy Baryczków, Rynek Starego Miasta 32*, Warszawa 1922.

40 Raymond Joseph Fournier-Sarlovèze, *Les peintres de Stanislas-Auguste II, roi de Pologne: Bacciarelli, Antoine Graff, Norblin de la Gourdaine, Grassi, Alexandre Kucharski, Per Krafft et Bernardo Bellotto, Louis Marteau, Vincent de Lesseur, Daniel Chodowiecki, Joseph Pitschmann,* Paris 1907; za tę książkę otrzymał nagrodę Charles-Blanc Akademii francuskiej.

41 Louis Réau, *Histoire de l'expansion de l'art. français moderne. Le Monde slave et l'Orient*, Paris 1924.

42 Raymond Joseph Fournier-Sarlovèze, *Lampi* [w:] *Artistes oubliées,* Paris 1902, s. 91–116.

Pierwszej historii malarstwa polskiego poświęcić należało znaczną część recenzji prac z zakresu historii sztuki, wydanych w roku ubiegłym. Na dokładniejsze omówienie nie pozwoliły szczupłe ramy ogólnego sprawozdania – ograniczyć się wypadło do rozważenia materiałów, jakimi autor operował.

***Pięć studiów o Łazienkach Stanisława Augusta* W. Tatarkiewicza** („Nauka i Sztuka", T. XV) jest nowym ogniwem w szeregu jego prac, dotyczących sztuki w Polsce za panowania ostatniego króla. Tematem studiów stały się: pałac na wyspie, ermitaż, amfiteatr, dom turecki i *Łazienki po wyjeździe Stanisława Augusta*. Rozprawy powyższe, jak i poprzednie prace autora, oparte są na bogatych materiałach archiwalnych z uwzględnieniem artykułów i wzmianek drukowanych.

Spośród pięciu studiów, a każde stanowi odrębną, zamkniętą w sobie całość, studium pierwsze, poświęcone głównemu pałacowi, jest, jak zaznacza autor we wstępie, znacznie zmienionym i powiększonym szkicem, ogłoszonym w r. 1916 pt. *Budowa pałacu w Łazienkach*, cztery pozostałe ukazują się po raz pierwszy. Skomplikowana sprawa historii budowy pałacu od chwili powstania Łazienki Stanisława Lubomirskiego[43] aż do przekształceń z czasów rosyjskich[44], rozwiązana została już w poprzednim wydaniu. Obecnie rozszerzeniu uległy głównie rozdziały, poświęcone przebudowie z r. 1784 i 1788, ale i zmiany, dokonane w innych działach pracy, są dość poważne – odpada np. przypuszczenie, że przebudowa za Augusta II dokonana była przez Longueluneʼa. Pomnożenie ilustracyj znacznie ułatwia zrozumienie tekstu. Przybyły m.in. reprodukcje widoków Łazienek przed panowaniem Stanisława Augusta, ciekawych gwaszów Kamsetzera z r. 1776 i niewykonanych projektów z r. 1788.

Studium o Ermitażu[45] jest wymownym przykładem, jak wiele wartości odnaleźć można przy pomocy subtelnej analizy w skromnym, nieciekawym na pozór zabytku. Ustaliwszy datę budowy i nazwisko architekta, przechodzi autor do rozważenia kolejno wszystkich składników wrażenia, wywoływanego w nas przez omawianą budowlę, sięgając w końcu po „broń ciężkiego kalibru" – kategorie ogólnej estetyki. Głęboko zaznaczone tło, przy czym pomocną była estetyka

---

43 Łazienka Lubomirskiego – pierwotny barokowy pawilon został zbudowany według projektu Tylmana van Gameren dla marszałka wielkiego koronnego Stanisława Herakliusza Lubomirskiego w latach 1683–1689, co odkrył W. Tatarkiewicz w 1913 podczas pobytu w Petersburgu przeszukując rysunki dotyczące sztuki stanisławowskiej znajdujące się w tamtejszej Akademii Sztuk Pięknych.

44 W 1817 roku pałac Na Wyspie został sprzedany carowi Aleksandrowi I, a w latach 1844–1846 na polecenie Mikołaja I wzniesiono według projektu Andrzeja Gołońskiego cerkiew św. Aleksandra Newskiego w wyniku przebudowy zachodniego pawilonu pałacu.

45 Ermitaż zbudowany za czasów Stanisława Heraklisza Lubomirskiego według projektu Tylmana van Gameren (i zwany wówczas Eremitorium) spłonął na początku panowania Stanisława Augusta, odbudowano go według projektu Dominika Merliniego w 1777.

„praktyczna" od Furttenbacha poprzez Daviler'a do naszego Świtkowskiego, doskonale uwydatnia charakter zabytku.

W badaniach nad historią sztuki XVII i XVIII w. zbyt mało uwagi zwraca się na ogół na traktaty architektoniczne oraz zbiory widoków i fragmentów, opracowane przez ówczesnych architektów, które przecież, docierając do ośrodków artystycznych całej Europy, wywrzeć musiały wpływ niemały. Powoływanie się wyłącznie na przodujących artystów, jak Vignola, obaj Blondelowie czy Piranesi, jeszcze nie wystarcza. Że badania w tym kierunku nie są bezowocne, przekonują dwa następne studia W. Tatarkiewicza: genezę amfiteatru i mostu chińskiego można było tak gruntownie i wszechstronnie wyjaśnić tylko po dokładnym zaznajomieniu się z publikacjami w. XVIII. Treść obu rozpraw przekracza właściwie granice, zakreślone tytułami. Pierwszą należałoby raczej zatytułować *Amfiteatr łazienkowski i teatry królewskie*, drugą – *Motywy egzotyczne w Łazienkach*, bo oprócz domu tureckiego obejmuje most chiński, chińskie ganki głównego pałacu, malowidła z gabinetu królewskiego i projekt Pomarańczarni Merliniego również w tzw. stylu chińskim. Wyczerpujące studia nad amfiteatrem „starożytnym w motywie, a odczutym romantycznie" doprowadziły do stwierdzenia, że wzorem samego amfiteatru był teatr w Herkulanum, a wzorem sztucznych ruin na scenie – ruiny Baalbeku.

W rozdziale ostatnim omówił autor losy Łazienek po wyjeździe Stanisława Augusta, załączając w aneksie instrukcję króla, wydaną Bacciarellemu w październiku 1795 r., a orientującą czytelnika w zmianach, jakie zaszły w urządzeniu Łazienek bezpośrednio po trzecim rozbiorze. Stopniowe zamieranie zabytku skreślone zostało z wyjątkowym umiarem bez banalnego już wspominania o barbarzyństwie najeźdźców, a po trochu i właściciela.

Specjalną uwagę zwrócić trzeba na wzorowo zestawione i ugrupowane przypisy, umieszczone na końcu pracy. Przypisy do wstępu zawierają dokładne zestawienie materiałów; słusznie pominięte zostały artykuły i wzmianki niesamodzielne i bezwartościowe, a w przypisach do poszczególnych studiów oprócz obowiązujących cytat znajdujemy szereg cennych dygresji: o rękopisach Fagiuoli'ego, taflach fajansowych z pokoju Bachusa, stosunkach króla z Piranesim itp.

Sentyment swój dla omawianych zabytków, przebijający zwłaszcza w ujmującym studium o Ermitażu, potrafił autor w prostych a wytwornych słowach narzucić czytelnikowi.

Zakres studiów W. Tatarkiewicza nad Łazienkami znacznie się rozszerzył. Niewielka broszura o dziejach budowy pałacu rozrosła się, przekształcając w obszerną pracę, obejmującą oprócz głównego pałacu szereg budowli ogrodowych. Nie jest to jeszcze monografia Łazienek, główny zrąb pracy został już jednak stworzony. Pozostają do opracowania wnętrza pałacu na wyspie i ich dekoracja, Mysło-

wice, Biały Domek, Pomarańczarnia oraz sam park. Ale monografia kompleksu tak różnorodnych budynków powstać nie może od razu. Mimo woli przypominają się liczne studia Nolhac'a, poprzedzające wydanie wyczerpujących monografii Wersalu. Oczywiście różnica skali obu zabytków pracę polskiego historyka sztuki znacznie ułatwia.

Nowe publikacje **A. Kraushara *Warszawa historyczna i dzisiejsza*** oraz ***Dawne pałace warszawskie*** (Rzeczypospolitej, Kazimierzowski, Radziwiłłowski i Błękitny) jako „zarysy kulturalno-obyczajowe" nie powinny właściwie znaleźć się w niniejszej recenzji. Ale autor niejednokrotnie wkracza i w dziedzinę historii sztuki. Że nie wypadło to na korzyść pracy, świadczyć mogą obszerne wywody na temat czasu powstania posągów z pałacu Namiestnikowskiego (Radziwiłłowskiego): wiek XIV czy r. 1694! Ponieważ w recenzjach pojawiają się czasem wzmianki o pomnażaniu przez A. Kraushara zasobu wiadomości naszych o Warszawie, a autor chętnie wspomina o swych studiach archiwalnych, stwierdzić trzeba, że źródłem prac jego są głównie drukowane rozprawy i artykuły Wójcickiego, Sobieszczańskiego, Bartoszewicza, Wejnerta itd., poza tym *Gościniec* Jarzębskiego i relacje obcych podróżników, podawane zresztą z drugiej ręki, a materiały pochwalne pochodzą prawie wyłącznie z XIX w. i, jeśli chodzi o dawniejsze zabytki, mają na ogół tylko drugorzędne znaczenie.

Pożytecznym wydawnictwem propagandowym jest francuska książka **o Warszawie R. Przeździeckiego**. Układ topograficzny pracy umożliwia zastosowanie jej jako przewodnika po Warszawie, a obszerne informacje o historii i kulturze polskiej oraz umiejętnie dobrane ilustracje ułatwiają obcemu czytelnikowi dokładniejsze zapoznanie się z zabytkami artystycznymi stolicy. Ale książka R. Przeździeckiego ma znaczenie nie tylko propagandowe. Jest to monografia, opracowana przez znawcę Warszawy, potrafiącego rzeczy ważniejsze oddzielić od mniej ważnych i trafnie je scharakteryzować.

Szkicami inwentaryzacyjnymi są trzy rozprawy **A. Bochnaka: *Warowny klasztor karmelitów bosych w Starym Zagórzu*** (odbitka z „Rocznika T.P.N. w Przemyślu", T. V), ***Kolegiata świętego Józefa w Klimontowie*** i ***Kościół świętego Stanisława w Uhercach*** (odbitki z „Przeglądu Powszechnego"). Autor podaje dokładne opisy zabytków i stara się wyjaśnić ich genezę, nawiązując do sztuki zagranicznej. Poszukiwania wzorów zataczają jednak zbyt szerokie kręgi. Czyż np. dla wyjaśnienia kompozycji rzutu poziomego skromnego kościółka i cmentarza w Uhercach przytaczać trzeba aż plac przed kościołem św. Piotra w Rzymie i Plac Zgody w Paryżu, a dla scharakteryzowania twórczości Stroińskich podawać szkic rozwoju perspektywicznego malarstwa, rozpoczynający się od Masaccia? W rozprawie o kolegiacie klimontowskiej omawia autor szereg kościołów, które powstać miały pod jej wpływem, między innymi kościół na Bielanach pod Warszawą,

kościół pijarów w Chełmie i kościół paulinów we Włodawie. Kościołów tych jednak, zdaje się, z autopsji nie zna, a opiera się na nieścisłych informacjach. Kościół na Bielanach pod Warszawą powstał niewątpliwie w XVIII, a nie w XVII w., podobnie kościół chełmski (wzmianka o dacie i nazwisku architekta w pracy ks. Żyły „Kościół OO. Dominikanów w Tarnopolu"[46]). Wraz z kościołem we Włodawie stanowią one jedną grupę, której związek z kościołem w Klimontowie jest bardzo wątpliwy. Dodać trzeba, że reprodukowany rzut poziomy kościoła chełmskiego jest zupełnie wadliwy i nie może służyć za podstawę do wyciągania wniosków. Zbyt szybko też uogólnia autor, np. twierdząc w rozprawie o Starym Zagórzu, że „kościoły karmelitów zarówno bosych, jak i trzewiczkowych, przeważnie – przynajmniej w Polsce – posiadają fasady wieżowe". Przeczą temu choćby oba kościoły karmelickie w Warszawie, a przykładów takich znaleźć można więcej.

Tegoż autora ukazała się rozprawa ***Giovanni Battista Falconi***. Falconi'emu, kierownikowi warsztatu stiukatorskiego, a twórcy stiuków, jak świadczą źródła archiwalne, w kościele klimontowskim i w kaplicy Oświęcimów w Krośnie, przypisuje autor i szereg innych prac, opierając się na analizie stylistycznej.

Zbiory Akademii św. Łukasza w Rzymie, niewykorzystane dotąd dla historii sztuki w Polsce, dostarczyły **M. Gębarowiczowi** materiałów do rozprawy ***Młodość i pierwsze prace Jerzego Eleutera Szymonowicza-Siemiginowskiego*** (odbitka z *Księgi pamiątkowej ku czci Oswalda Balzera*) i artykułu w „Przeglądzie Warszawskim" (zesz. 48) – ***O artystach polskich w Rzymie***. *(Polacy – uczniowie Akademii św. Łukasza w XVIII w.)*. Rozprawa o Siemiginowskim objęła jego studia akademickie, z tego czasu pochodzą oba rysunki własnoręczne, seria sztychów początkującego artysty według Baldi'ego, dedykowanych ks. Liwiuszowi Odescalchi, i sztychy obce podług rysunków Eleutera[47]. Badania, przeprowadzone przez autora w archiwach lwowskich, przyczyniły się do wyjaśnienia pochodzenia Siemiginowskiego i ustalenia, że pod nazwiskiem Jerzego Szymonowicza ukrywa się dwóch artystów: starszy jest autorem rysunku, rytowanego przez Gorczyna, młodszy – to Jerzy Eleuter Siemiginowski.

Restaurację nawet najwybitniejszych zabytków architektury naszej zwykło się przeprowadzać niemal konspiracyjnie. Nie utarł się pożyteczny zwyczaj wydawania komunikatów w toku pracy, a o rezultatach badań informuje się przeważnie tylko dorywczo nawet historyków sztuki. Wyjątek pod tym względem stanowi katedra ormiańska we Lwowie. Problemem przedłużenia i restauracji kościoła zajął się w r. 1919 ks. Żyła (*Katedra Ormiańska we Lwowie*), a w r. ub. w związku

[46] Władysław Żyła, *Kościół OO. Dominikanów w Tarnopolu: 1749–1779*, Lwów 1917.

[47] Eleuter (*gr*. wolny, niezależny) – Siemiginowski po otrzymaniu w Rzymie od papieża Innocentego XI w 1682 Orderu Złotej Ostrogi zaczął określać się jako Kawaler Eleuter.

z podjęciem przerwanych prac restauratorskich – **J. Piotrowski**. W sprawozdaniu konserwatorskim, zatytułowanym ***Katedra ormiańska we Lwowie w świetle restauracyj i ostatnich odkryć***, autor, wykorzystując obszerną literaturę przedmiotu, omawia historię budowy kościoła i zastanawia się nad szeregiem zagadnień, związanych nie tylko z restauracją architektury, lecz również obrazów i malowideł ściennych. Liczne ilustracje ułatwiają zorientowanie się w przebiegu prac.

Cennym przyczynkiem do historii przemysłu artystycznego w Polsce jest rozprawa **A. Bochnaka** i **J. Pagaczewskiego**: ***Zabytki przemysłu artystycznego w kościele parafialnym w Luborzycy***. W małym gotyckim kościółku udało się odnaleźć sporo zabytków o znacznej wartości artystycznej; wśród nich antabę romańską, kielich częściowo romański a częściowo gotycki z ciekawym archaizowanym napisem, monstrancję gotycką itd. Hipotezy co do pochodzenia i czasu powstania nieznanych dotąd zabytków, bo znajdujących się w obrębie niedostępnego dawniej pasa granicznego, oparte zostały na gruntownej i wszechstronnej analizie.

Broszura **Z. Hartleba** ***Szabla Polska*** jest szkicem popularyzacyjnym, zapoznającym czytelnika z zagadnieniami bronioznawstwa i konserwacji starej broni.

O ekspresjonizmie i kubizmie informuje broszura **M. Sobeskiego** ***Malarstwo Doby Ostatniej***.

Spośród wydawnictw albumowych wymienić należy luksusowo wydane ***Dzieła malarskie Stanisława Wyspiańskiego*** ze słowem wstępnym S. Przybyszewskiego i T. Żuk-Skarszewskiego, ***Album Jana Rembowskiego*** i **J. Dobrzyckiego** ***Dzieje Almae Matris Michała Stachowicza***.

Do rzędu wydawnictw albumowych zaliczyć też można ***Nieznany cykl Artura Grottgera Warszawa II*** z tekstem **M. Tretera**. Autor tekstu, rekapitulując wyniki dotychczasowych badań, stara się scharakteryzować różnice między cyklem *Warszawa I* i *Warszawa II*, wyświetlić genezę *Warszawy II* i ustalić kolejność plansz, zastrzega się jednak, że oryginałów Grottgera nie zna, a pragnąc przyspieszyć wydanie odnalezionego cyklu, nie usiłował nawet wyczerpać tematu.

Tom trzeci wydawnictwa *Muzea Polskie* poświęcony został **Muzeum Narodowemu w Warszawie**. Wyboru i opisu celniejszych zabytków i dzieł sztuki dokonał dyrektor muzeum **B. Gembarzewski**. Wydawnictwa tego typu są niewątpliwie bardzo pożyteczne, jeśli zawierają dobre reprodukcje. Tymczasem reprodukcje, pomieszczone w tomie trzecim, jak zresztą i w obu poprzednich, są na ogół bardzo niezadowalające, czasem wprost fatalne. Wybór zabytków budzi poważne wątpliwości, przy tym zbyt wiele miejsca poświęcono przemysłowi artystycznemu ze szkodą dla malarstwa. Z tradycją przyczepiania wielkich nazwisk do miernych często dzieł należałoby już wreszcie zerwać. Podkreślić to trzeba zwłaszcza w związku z przypisaniem Rembrandtowi portretu kobiecego, oznaczonego nr 260, i wzmianką o rzekomym autoportrecie artysty, zresztą nawet niereprodukowanym.

Pierwsze numery **„Sztuk Pięknych"**, wydane w r. 1924, uprawniały do przypuszczenia, że czasopismo to poświęcone będzie prawie wyłącznie sztuce współczesnej. Przewidywania jednak nie sprawdziły się. W roku ubiegłym obok artykułów M. Tretera *Grafika Wyczółkowskiego*, Sz. Rutkowskiego *Współczesne malarstwo czeskie*, A. Potockiego *Wystawa Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu* itd. umieszczono szereg artykułów retrospektywnych, jak A. Szyszko-Bohusza *Podhorce*, M. Morelowskiego *Arrasy wawelskie Zygmunta Augusta*, W. Kozickiego *Jacopo della Quercia* i inne.

Wileńskie **„Południe"** nazwane zostało kwartalnikiem, jednakże w r. ub. zdołało wydać znów tylko jeden numer, zawierający artykuł W. George'a *Stan współczesnego malarstwa francuskiego*, W. Husarskiego *Posąg Matki Boskiej w Kazimierzu Dolnym*, przekład rozprawki J. Strzygowskiego *Płyta grobowca Hegezo* i dokończenie artykułu J. Siennickiego *Kościół św. Trójcy w Lublinie*.

Kilka artykułów z zakresu historii sztuki pojawiło się w **„Przeglądzie Warszawskim"**, **„Kronice Warszawy"**, **„Przeglądzie Powszechnym"**, **„Exlibrisie"** i w **„Rzeczach Pięknych"**.

Krakowski **„Architekt"** i pierwsze numery wydawanego w Warszawie czasopisma **„Architektura i Budownictwo"** poświęcone są wyłącznie architekturze współczesnej.

[Komentarz:]

W tym szkicu zwraca uwagę ostrość tonu, z jaką młody recenzent atakuje zasłużonego krakowskiego naukowca, zarzuty, jakie mu stawia. Nie są mi znane przyczyny tak ostrej krytyki rozprawy naukowej Feliksa Kopery, tak pryncypialnych sądów kwestionujących jej wartość.

Pewne światło rzuca jednak bardzo krótka (i z tego powodu pominięta w tym tomie) recenzja tej rozprawy zamieszczona w „Głosie Prawdy"[48]. Lorentz podkreśla w niej, że: „nareszcie choć częściowo wypełniona została najdotkliwsza luka w naszej literaturze naukowej – brak syntetycznego opracowania historii sztuki w Polsce. A podręcznik historii sztuki w Polsce, gdy studia nad nią prowadzone są na pięciu uniwersytetach, jest już niezbędny – może nie dla uczonego, który potrafił ogarnąć i usystematyzować luźne wiadomości, wzmianki i drobne przyczynki rozsiane w wydawnictwach specjalnych czy okolicznościowych artykułach, ale dla studenta, który rozpoczynając pracę, powinien mieć możność zorientowania się w materiale, nie tracąc często lat całych na błąkanie się i na poszukiwaniach".

W tym czasie Lorentz pełnił już funkcję asystenta Zygmunta Batowskiego w Seminarium Historii Sztuki (od 1923) i był po obronie pracy doktorskiej o Efraimie Szre-

[48] S. Lorentz, *Historia sztuki*, „Głos Prawdy" 1925, nr 121 (z 31 XII).

gerze (1924), miał już podstawy własnego warsztatu naukowego (zbudowane w wyniku głębokich poszukiwań, o czym świadczy choćby bogato wzmiankowana w powyższym artykule literatura przedmiotu), a równocześnie widział potrzeby swoich studentów. Stąd zapewne tak duży krytycyzm, trochę złagodzony w „Głosie Prawdy": „*Dzieje malarstwa* Kopery historykowi sztuki nic nowego nie powiedzą. Z łatwością określić można, na jakich źródłach oparł się autor, a nawet wskazać, skąd zaczerpnął ilustracyj. Ale rozpatrując pierwszą historię malarstwa w Polsce zastosować trzeba specjalną miarę i nie sądzić, lecz raczej poprawiać i uzupełniać liczne zresztą usterki i niedomówienia, pamiętając o wyjątkowo trudnych warunkach, w jakich dzieło powstało".

Wykaz recenzowanych w artykule publikacji

Bochnak Adam*, Giovanni Battista Falconi*, Kraków 1925.

Bochnak Adam, *Kolegiata świętego Józefa w Klimontowie*, nr 496, s. 51–72 i nr 497, s. 166–168.

Bochnak Adam, *Kościół św. Stanisława w Uhercach*, „Przegląd Powszechny" 1925, nr 495, s. 273–287.

Bochnak Adam, *Warowny klasztor karmelitów bosych w Starym Zagórzu*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu", t. 5: 1924, s. 107–130; osobna nadb.: Przemyśl 1925, 24 s., 11 k. tabl.

Bochnak Adam, Pagaczewski Julian, *Zabytki przemysłu artystycznego w kościele parafialnym w Luborzycy.* Kraków: nakł. Miejskiego Muzeum Przemysłowego im. Adriana Baranieckiego, 1925.

Dobrzycki Jerzy, *Dzieje Almae Matris pendzla Michała Stachowicza*. Kraków, nakł. i dr. W.L. Anczyca i Spółki, 1925.

Gembarzewski Bronisław, *Muzeum Narodowe w Warszawie: wybór i opis celniejszych zabytków i dzieł sztuki*. Kraków, Drukarnia Narodowa, 1926. Seria: Muzea Polskie, pod red. Feliksa Kopery, 3.

Gębarowicz Mieczysław, *Młodość i pierwsze prace Jerzego Eleutera Szymonowicza-Siemiginowskiego*. Lwów, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1925. Odb.: *Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera*.

Gębarowicz Mieczysław, *O artystach polskich w Rzymie*. *(Polacy – uczniowie Akademii św. Łukasza w XVIII w.)*, „Przegląd Warszawski" 1925, nr 43, s. 169–182.

Hartleb Zygmunt, *Szabla polska: jej rozwój historyczny i techniczny*. Lwów, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1926.

Jan Rembowski: 29 reprodukcji; słowo wstępne Jerzego Mycielskiego; życiorys art. rzeźb. Józefa Gardeckiego. Warszawa, s.n., 1924.

Kopera Feliks, *Dzieje malarstwa w Polsce. Cz. 1. Średniowieczne malarstwo w Polsce*, 1925*; Cz. 2. Malarstwo w Polsce od XVI do XVIII wieku: (renesans, barok, rokoko)*. Kraków: druk. i nakł. Drukarnia Narodowa 1925. Trzeci tom: *Malarstwo w Polsce XIX i XX wieku* ukazał się w cztery lata później, w 1929 roku.

Kraushar Aleksander, *Pałace: Rzeczypospolitej, Kazimierzowski, Radziwiłłowski i Błękitny: zarysy historyczno-obyczajowe*, Poznań, Księgarnia Św. Wojciecha 1925. Seria: *Dawne pałace warszawskie*.

Kraushar Aleksander, *Warszawa historyczna i dzisiejsza: zarysy kulturalno-obyczajowe*, Lwów, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1925.

Piotrowski Józef, *Katedra ormiańska we Lwowie w świetle restauracji i ostatnich odkryć*. Lwów, nakł. Kurii Metropolitalnej Obrządku Orm.-Kat., 1925.

Przezdziecki Renaud [Przezdziecki Rajnold], *Varsovie*. Varsovie, Biblioteka Polska [1925].

Sobeski Michał, *Malarstwo doby ostatniej: ekspresjonizm i kubizm*. Poznań, Fiszer i Majewski. Księgarnia Uniwersytecka, 1926.

Stanisław Wyspiański: dzieła malarskie, [tekst napisali Stanisław Przybyszewski i Tadeusz Żuk-Skarszewski, indeks opracował Stanisław Świerz]. Bydgoszcz, Instytut Wydawniczy"Biblioteka Polska" z inicjatywy i pod kier. Tow. Artystów Polskich „Sztuka", 1925.

Tatarkiewicz Władysław, *Pięć studiów o Łazienkach Stanisława Augusta*. Lwów; Warszawa, Książnica Atlas 1925. Seria: Nauka i Sztuka – Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie, t. 15.

Treter Mieczysław, *Nieznany cykl Artura Grottgera Warszawa II*. Lwów: Książnica-Atlas, 1926.

Opieka nad zabytkami artystycznymi na prowincji

[Źródło:] „Życie Kraju", dodatek specjalny do „Kuriera Polskiego" nr 103 (z 15 IV 1925), s. 7.

Niedostateczna opieka nad zabytkami artystycznymi na prowincji budzi od dawna zaniepokojenie historyków i miłośników sztuki polskiej. Alarmujące wiadomości o niszczejących zabytkach architektonicznych, usuwanych na strych lub wadliwie restaurowanych obrazach i butwiejących dokumentach stanowią przedmiot ustawicznych trosk urzędów i towarzystw naukowych, a niejednokrotnie przedostają się na łamy prasy. Państwo nie może udzielić im należytej opieki nie tylko dziś, gdy urzędy konserwatorskie obejmują po kilka województw, ale i w normalnych warunkach, wobec braku jakiejkolwiek inwentaryzacji, zwłaszcza w b[yłym] Królestwie Kongresowym.

Częściowo może zaradzić złu projektowane mianowanie konserwatorów honorowych współpracujących z Wydziałem konserwatorskim dep[artamentu] sztuki i kultury[1], jednak działalność ich będzie skuteczna tylko wtedy, gdy potrafią zainteresować zabytkami przeszłości szersze warstwy, zwłaszcza inteligencję prowincjonalną. Zrozumiało tę potrzebę Polskie Towarzystwo Krajoznawcze[2]. Toteż należałoby zwrócić baczniejszą uwagę na działalność jego kół prowincjonalnych, mocniej ją związać z działalnością konserwatorów i Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości[3].

---

1 Wydział konserwatorski – od 1924 r. umieszczony w strukturze wydziału sztuk plastycznych i zabytków Departamentu Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

2 Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, powstałe w Warszawie w 1906 z inicjatywy m.in. Aleksandra Janowskiego, Kazimierza Kulwiecia i Zygmunta Glogera, początkowo obejmowało swym zasięgiem zabór rosyjski, po odzyskaniu niepodległości przez Polskę rozszerzyło działalność na cały kraj. Towarzystwo szczególną wagę przywiązywało do kształcenia młodzieży i budzenia jej patriotycznych uczuć przez organizowanie wycieczek po kraju; zakładało i prowadziło regionalne muzea krajoznawcze, roztaczało opiekę nad pamiątkami historycznymi i osobliwościami przyrody, wydawało także własne czasopismo „Ziemia". Szybko włączyło się w ruch regionalistyczny. Na łamach „Ziemi" w styczniu i lutym 1925 ukazał się szereg artykułów na ten temat, m.in. A. Patkowskiego *Regionalizm w nauczaniu i wychowaniu szkolnym*. S. Arnolda *Historia a regionalizm*, W. Antoniewicza, *Badania archeologiczne w Polsce w zakresie regionalnym*.

3 Zgodnie z *Ustawą o Towarzystwie Opieki nad Zabytkami Przeszłości* z 1907 – Towarzystwo miało za zadanie „zabezpieczać od uszkodzeń i zagłady oraz opracowywać naukowo wszelkiego rodzaju zabytki przeszłości", poprzez „inwentaryzowanie i fotografowanie zabytków", „otaczanie opieką i zabezpieczanie od zniszczenia środkami technicznymi i prawnymi wszelkiego rodzaju budowle dawne i pomniki mające znaczenie artystyczne, archeologiczne lub historyczne"

Nie wystarczy jednak zorganizowanie inteligencji w ośrodkach życia umysłowego. Najbardziej potrzebują opieki zabytki znajdujące się w miasteczkach i na wsi, niż w większych miastach[4]. Zresztą i ze względów finansowych byłoby pożądane budzenie patriotyzmu lokalnego i zainteresowania zabytkami miejscowymi dla uzyskania pokrycia kosztów z miejscowych funduszów. Zadań tych spełnić nie może ani historyk sztuki, ani konserwator, rzadko docierający do odległych miasteczek i zapadłych wsi, najbardziej powołanym będzie nauczyciel ludowy[5], którego wpływy oddać mogą nieocenione usługi. Nauczyciel ludowy ma największe pole do przeprowadzenia umiejętnej propagandy, uświadomienia o znaczeniu zabytków przeszłości i udostępniania rosnącym pokoleniom nowych wartości, z których istnienia dotąd nie zdają sobie sprawy. Praca to doniosła, ale zakreślona na wiele lat, a jej skuteczność uwarunkowana jest należytym rozwojem szkoły powszechnej. Znaczenie poruszonych zagadnień jest tym większe, że gdy reforma rolna wejdzie w stadium realizacji, lokalem szkoły niejednokrotnie może stać się zabytkowy pałac lub stary dwór[6].

Można by się spotkać z bardzo poważnym zarzutem: nauczyciel ludowy, który w innych ma budzić kult dla pomników twórczości artystycznej, nie jest do tego na razie dostatecznie przygotowany. Zarzut słuszny, ale też pracę należy rozpocząć od podstaw, od kształcenia nauczyciela, opierając się na łączącej wszystkich nauczycieli organizacji – Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Zorganizowany przez Wydział oświaty pozaszkolnej uniwersytet regionalny[7] urządza corocznie kursy wakacyjne, w których programie w bieżącym roku uwzględniono

---

i „mianowanie na całym terytorium swej działalności, gdziekolwiek zajdzie potrzeba, korespondentów i pełnomocników (delegatów) działających dla Towarzystwa i z jego ramienia".

4 Straty na prowincji w latach I wojny – Lorentz zawsze podkreślał istotną różnicę jakościową w stratach zabytków w latach I i II wojny światowej: w trakcie pierwszej wojny ogromne straty poniosła prowincja.

5 Nauczyciel ludowy – nauczyciel szkół powszechnych, których sieć miała objąć cały kraj. Z odradzającym się szkolnictwem wiązano ogromne nadzieje, miało ono nie tylko uczyć, ale przede wszystkim leczyć i jednoczyć społeczeństwo po wieloletniej niewoli.

6 Projekt parcelacyjny miał m.in. uwzględnić: „wydzielenie i zachowanie zabytków historycznych, architektonicznych i osobliwości przyrody: oraz „gruntów, ewentualnie budynków niezbędnych na cele gminne, szkolne, zdrowotne, kościelne i inne cele publiczne i społeczne, oraz na cele przemysłowe itp." (*Ustawa z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej*, „Dziennik Ustaw" 1926, nr 1, s. 2–19). Stąd niepokój Lorentza o losy zabytkowych obiektów.

7 Powszechne uniwersytety regionalne były formą edukacji dorosłych w II RP. Prowadziły szeroką działalność oświatową, wydawały czasopisma i publikacje o tematyce regionalnej, organizowały muzea i ochronę pamiątek. Ich kolebką był Powszechny Uniwersytet Regionalny im. Stanisława Konarskiego w Sandomierzu, który powstał z inicjatywy Aleksandra Patkowskiego w 1923 roku. Także A. Patkowski w Zakopanem 1925 roku, działając z ramienia Zarządu Głównego ZPNSP i Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, zorganizował Powszechny Uniwersytet Regionalny im. Stanisława Witkiewicza. Podobne placówki powstały w latach następnych w Lublinie, Hrubieszowie, Trokach, Zamościu, Rzeszowie i innych regionach.

między innymi konserwację i inwentaryzację zabytków. Powtarzanie podobnych tematów i w latach przyszłych, a ewentualnie tworzenie również specjalnych kursów pozwoliłoby przygotować spory zastęp chętnych i pożytecznych pracowników. Praca instrukcyjna nie ograniczy się do okresu trwania kursów. Zadaniem Biblioteki uniwersytetów regionalnych będzie przygotowywanie kandydatów i dokształcanie tych, którzy otrzymali już początkowe wiadomości. Naturalnie nie należy przeceniać rezultatów pracy ludzi wyszkolonych tylko pobieżnie. Naukową inwentaryzację może przeprowadzić wyłącznie historyk sztuki, konserwacja lub odbudowa zabytku architektonicznego wymaga niejednokrotnie współpracy uczonego i architekta; nie każdy artysta powołany jest do restauracji obrazu lub rzeźby. W dziedzinie konserwacji rola laika ogranicza się do udzielania informacji właściwym urzędom lub stowarzyszeniom naukowym oraz roztoczenia opieki nad niszczejącymi zabytkami, a wszak jeszcze i obecnie często się słyszy o użytkowaniu ruin dla celów budowlanych lub po prostu bezmyślnej dewastacji.

Choć naukowej inwentaryzacji nauczyciel ludowy nie przeprowadzi, może przyczynić się wybitnie do sporządzenia inwentaryzacji prowizorycznej. Prace naukowe postępują z łatwo zrozumiałych powodów bardzo powoli, dlatego tym pilniejszą staje się sprawa zebrania wiadomości umożliwiających zorientowanie się i systematyczne rozłożenie materiałów. Wielkie i trudne zadania związane z konserwacją i inwentaryzacją zabytków artystycznych nie mogą obarczać wyłącznie państwa i nielicznego grona historyków sztuki. W tej dziedzinie praca jednostek bez poparcia silnie zorganizowanego społeczeństwa nigdy nie wyda należytych rezultatów.

[Komentarz:]

Artykuł ukazał się w gazecie, kierowany więc był do szerokiego kręgu ludzi, stąd jego popularyzatorski charakter. W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości najważniejszym zadaniem było ratowanie zrujnowanego dziedzictwa kulturowego przed całkowitym zniszczeniem. Wobec braku odpowiedniej liczby wykształconych historyków sztuki i konserwatorów – opierano się na tworzonym wówczas ruchu regionalnym, a zwłaszcza na nauczycielach.

Stanisław Lorentz od szkolnych lat należał do harcerstwa i do Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Po ukończeniu studiów wykładał historię w gimnazjum swego ojca. W 1921 został członkiem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Stąd jego wczesne doświadczenie pedagogiczne i oświatowe. Zaproszenie do współpracy z Sekcją Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w 1924 roku zaowocowało w 1926 roku publikacją

Programu Regionalizmu Polskiego, który – jak pisał we „Wspomnieniach uniwersyteckich" – „wspólnie wszyscy ułożyliśmy i podpisaliśmy". Toteż nie należy traktować nazbyt dosłownie innej jego wypowiedzi wpisanej po latach do rozmów z Robertem Jarockim: „napisałem wtedy program polskiego regionalizmu". Raczej go tylko współtworzył. Współpracował z Aleksandrem Patkowskim i wykorzystywał swoje znajomości wśród właścicieli ziemskich, wciągając ich w krąg lokalnych działaczy na rzecz ochrony zabytków.

Opieka państwa nad zabytkami sztuki i kultury

[Źródło:] „Ziemia" 1926, nr 5, s. 76–78.

Troska o sanację finansów państwowych dotkliwie odbija się na sprawach związanych ze sztuką i kulturą. W myśl nadużywanej zasady: „nie czas żałować róż, gdy lasy płoną" redukcję wydatków zwykło się rozpoczynać u nas od kreślenia niewielkich dotacyj Departamentu Sztuki, który i tak wskutek zbyt szczupłego uposażenia, zadań swych nie wypełnia i wypełnić nie może. A tymczasem dzisiejszy stan naszego muzealnictwa i konserwacji zabytków przywodzi na myśl raczej płonące lasy, niż kwitnące róże. Zabytki architektoniczne, nieodnawiane przez szereg lat, często bezmyślnie niszczone przez rządy zaborcze i wreszcie w wielkiej ilości zrujnowane w czasie wielkiej wojny, otoczyć należy natychmiastową i wydatną opieką, a wypływające wielkimi falami za granicę obiekty o muzealnej wartości – za wszelką cenę zatrzymać w kraju.

Rozpowszechnione mniemanie, że sprawy konserwatorskie i muzealne śmiało odłożyć można do odpowiedniejszych czasów, jest zupełnie błędne. Dziś muzea tworzyć możemy na podstawie własnych zasobów, uszczuplających się zresztą z niepokojącą szybkością, dziś możemy jeszcze restaurować, za lat kilka lub kilkanaście w wielu wypadkach trzeba będzie chyba rekonstruować. Nie pomogą zakazy wywozu, ani wysokie cła, bo gdy właściciel nie znajdzie rynku zbytu w kraju, potrafi znaleźć okazję sprzedaży poza krajem. Zapewnienie państwu prawa pierwokupu rozwiązuje trudności tylko teoretycznie. Nawet państwo bardzo bogate nie może podołać ogromnym ciężarom, związanym z konserwacją zabytków i rozwojem muzeów – przejąć je musi w znacznej części należycie uświadomione i zorganizowane społeczeństwo.

Przystępując do przeglądu wyników dotychczasowej pracy konserwatorów w poszczególnych województwach i najbardziej palących zadań chwili bieżącej, rozpoczniemy od omówienia organizacji opieki państwa nad zabytkami przeszłości.

Podstawę prawną, umożliwiającą państwu opiekę nad zabytkami sztuki i kultury, stanowi dekret Rady Regencyjnej z dn. 31 X 1918 r.[1] oraz szereg póź-

[1] Rada Regencyjna – organ władzy państwowej czasu wojny, powołany i działający za zgodą władz okupacyjnych we wrześniu 1917 w miejsce Tymczasowej Rady Stanu. Istniała do listopada 1918, gdy przejął władzę Józef Piłsudski. Dekret *O opiece nad zabytkami sztuki i kultury* („Dziennik Praw Państwa Polskiego" 1918, nr 16 poz. 36) miał podstawowe znaczenie dla kształtowania ochrony zasobu kulturalnego w II RP; jego twórcami byli: Jarosław Wojciechowski,Teofil Wiśniowski, Jan Heurich, Władysław Leopold Jaworski i Wacław Komarnicki.

niejszych rozporządzeń, określających sposób wykonywania opieki[2]. W zasadzie opiece państwowej podlegają wszystkie zabytki ruchome i nieruchome, znajdujące się na terenie Rzeczypospolitej. W praktyce opieka nad zabytkami ruchomymi, znajdującymi się w prywatnym posiadaniu, nastręcza na razie wiele trudności z powodu braku dokładnego ich zestawienia. Takich trudności nie przedstawia na ogół opieka nad zabytkami architektonicznymi, ponieważ wszelkie znaczniejsze w nich zmiany dadzą się łatwo zauważyć. Burzyć budowle, uznane za zabytkowe, nadbudowywać, przerabiać, czy restaurować wolno tylko po uzyskaniu zgody właściwego konserwatora. Na pierwszy plan wysuwają się za to zagadnienia finansowe. Państwo ma wprawdzie prawo nakazać właścicielowi restaurację zabytku i to na jego koszt, a w razie ujawnienia złej woli może nawet zabytek wywłaszczyć, wypłacając odszkodowanie. Ale do tego środka uciekać się można tylko w wyjątkowych wypadkach, ponieważ do kosztów odszkodowania dołączają się wtedy i koszty restauracji i utrzymania budowli. Udzielanie zaś znaczniejszych subsydiów w tych wypadkach, gdy właściciel z własnych funduszów restauracji przeprowadzić nie może, jest na razie, wobec nikłości budżetu Departamentu Sztuki, prawie zupełnie wykluczone.

Zawarty obecnie konkordat ogranicza zakres zabytków kościelnych, podlegających opiece państwa, wyłączając właściwie spod kontroli wszystkie zabytki ruchome[3]. Na zasadzie art. 14 konkordatu mają być utworzone przy kuriach biskupich mieszane komisje konserwatorskie dla spraw zabytków ruchomych[4]. Spośród czterech członków komisji trzech powołuje biskup, czwartego – biskup w porozumieniu z Ministrem WRiOP. Oczywiście tym czwartym członkiem będzie konserwator państwowy, historyk sztuki, lub choćby miłośnik; rozporządzając jednak tylko jednym głosem, nie będzie mógł decydująco wpływać na powzięcie odpowiednich uchwał. Ponieważ według przyjętej interpretacji tego artykułu do zabytków nieruchomych zalicza się również wszystkie przedmioty, przytwierdzo-

---

2 Przepisami wykonawczymi do dekretu były dwa rozporządzenia Ministra Sztuki i Kultury z 5 kwietnia 1919 („Monitor Polski" 1919 nr 81): 1. w przedmiocie organizacji urzędów konserwatorskich, które określiło zasady ich tworzenia (terytorium państwa miało być podzielone na okręgi konserwatorskie, w których opiekę nad zabytkami sprawować mieli urzędnicy – konserwatorzy zabytków sztuki i kultury); 2. w przedmiocie wpisywania zabytków sztuki do inwentarza (czyli dzisiejszego rejestru zabytków).

3 Konkordat zawarty pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską, podpisany w Rzymie dnia 10 lutego 1925 r. regulował stosunki między władzą świecką i kościelną (obowiązywał do 22 września 1945). Jednym z jego skutków była konieczność regulacji ochrony sztuki sakralnej zgodnie z papieskimi *Disposizioni pontificie in materia d'arte sacra* (*Rozporządzenia Papieskie w przedmiocie sztuki kościelnej*).

4 Sprawę tę regulowało *Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 19 grudnia 1925 r. w sprawie komisji mieszanych dla ochrony zabytków sztuki i kultury, znajdujących się w kościołach i lokalach kościelnych* („Dziennik Ustaw" 1926, nr 6, poz. 35).

ne do murów, jak ołtarze, obrazy, nagrobki itp., dla komisji mieszanych pozostaną głównie skarbce, archiwa i biblioteki.

Kompetencje Departamentu Sztuki nie zamykają się w obrębie opieki nad zabytkami przeszłości. Nie tykając zabytkowego pałacu uczynić mu można niepowetowaną szkodę, wciskając między wielopiętrowe kamienice, plac zepsuć łatwo wystawieniem niestosownego pomnika, a charakter ulicy zatracić przez wybudowanie nieodpowiedniego gmachu. Rzut oka na obecny stan naszych miast dobitnie przekonywa, że ruch budowlany rozwijać się powinien tylko przy współudziale kompetentnych architektów i historyków sztuki. Toteż jeśli chodzi o wystawienie pomników lub nowych budowli w dzielnicach, uznanych za zabytkowe, Dyrekcja Robót Publicznych na zasadzie porozumienia z Ministerstwem Robót Publicznych i Ministerstwem WRiOP zasięga opinii kierownika Oddziału Sztuki, rozporządzającego w razie nieuzgodnienia poglądów prawem weta.

Ośrodkiem, ogniskującym opiekę państwa nad zabytkami sztuki i kultury, jest Wydział plastyki i zabytków Departamentu Sztuki. Początkowe luźne okręgi konserwatorskie z chwilą organizacji władz administracyjnych w r. 1920 przyłączono do województw, tworząc w każdym województwie Oddział Sztuki[5]. Kierownikiem Oddziału Sztuki jest konserwator, pomocnikiem jego sekretarz Oddziału. Konserwator jest instancją decydującą w sprawach opieki nad zabytkami sztuki i kultury oraz nowych pomników, w pozostałych sprawach – referentem Departamentu Sztuki. Zasadniczo przewidziany jest etat konserwatora w każdym województwie, wskutek jednak wielokrotnych redukcyj obecnie konserwator kierować musi dwoma lub nawet trzema Oddziałami Sztuki.

Dziś obszar Rzeczypospolitej podzielony jest na 7 okręgów konserwatorskich:

Okręg warszawski, z siedzibą w Warszawie (województwo), obejmuje: woj. warszawskie i białostockie.

Okręg Warszawa-miasto, z siedzibą w Warszawie (Komisariat Rządu): wielką Warszawę i woj. łódzkie.

Okręg krakowski, z siedzibą w Krakowie: woj. krakowskie i kieleckie.

Okręg lwowski, z siedzibą we Lwowie: woj. lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie.

Okręg poznański, z siedzibą w Poznaniu: woj. poznańskie i pomorskie.

Okręg lubelski, z siedzibą w Lublinie: woj. lubelskie, wołyńskie i poleskie.

Okręg wileński, z siedzibą w Wilnie: woj. wileńskie i nowogródzkie.

---

[5] W 1920 zatwierdzono 9 okręgów konserwatorskich (*Rozporządzenie Ministra Sztuki i Kultury z 24 stycznia*, „Dziennik Ustaw" 1920, nr 7), a rozporządzeniem Rady Ministrów z 26 września 1921 włączono do nich nowe województwa. W następnych latach liczba okręgów była kilkakrotnie zmieniana i nie pokrywała się z podziałem administracyjnym kraju.

Województwo śląskie oficjalnie nie należy jeszcze do żadnego okręgu konserwatorskiego, a wszystkie sprawy załatwia na razie okręg krakowski.

Jak widać z powyższego wyliczenia obszary okręgów konserwatorskich są zbyt wielkie i praca przerasta siły konserwatorów, zwłaszcza wobec skromnego uposażenia (ograniczenie ilości wyjazdów) i niedostatecznego zaopatrzenia w środki pomocnicze. Dlatego też tak długo czekać musimy na sporządzenie wykazu zabytków, podlegających opiece państwa, bez którego konserwator działać może tylko dorywczo, od wypadku do wypadku. Naukowa inwentaryzacja wymaga tak licznego zastępu sił fachowych i tak wielkich wydatków, że na razie myśleć o niej nie możemy i zadowolić się musimy stworzeniem bezpretensjonalnego rejestru[6]. Na terenie b[yłego] zaboru pruskiego i austryjackiego spis taki stworzyć było stosunkowo łatwo. Podstawą stały się inwentaryzacje Kohtego[7] (Poznańskie), Heisego[8] (Pomorze) i materiały, zebrane przez Grona Konserwatorów b[yłej] Galicji[9] (Teki Grona Konserwatorów Gal[icji] zach[odniej] Gal[icji] wsch[odniej][10]).

---

6 Zasady sporządzania rejestrów zabytków regulowało pierwotnie *Rozporządzenie Ministra Sztuki i Kultury z dnia 5 kwietnia 1919 roku w przedmiocie wpisywania zabytków sztuki i kultury do inwentarza*, „Monitor Polski" 1919, nr 81.

7 Julius Kohte (1861–1945) – konserwator zabytków w pruskiej prowincji poznańskiej i brandenburskiej; efektem jego pracy był czterotomowy katalog: *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Posen. 1. Übersicht der Kunstgeschichte der Provinz Posen; 2. Die Kunstdenkmäler des Stadtkreis Posen; 3. Die Kunstdenkmäler der Landkreise des Regierungsbezirks; 4. Die Kunstdenkmäler des Regierungsbezirks Bromberg*, Berlin, 1896–1898.

8 Johann Heise (1850–1899) – niemiecki architekt, od 1892 konserwator zabytków prowincji Prusy Zachodnie, koordynował prace redakcyjne nad serią inwentarzy zabytków: *Die Bau und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen,* Vol. 1–14, Danzig 1884–1919. Poszczególne tomy obejmowały okręgi: 1. Kreise Carthaus, Berent und Neustadt, 2. Landkreis Danzig, 3. Kreis Pr. Stargard, 4. Kreis Merienwerder westlich der Weichsel, 5. Kreis Kulm, 6–7. Kreis Thorn, 8. Kreis Strasburg, 9. Kreis Graudenz, 10. Kreis Löbau, 11. Kreis Merienwerder östlich der Weichsel, 12. Kreis Rosenberg, 13. Kreis Stuhm, 14. Kreis Marienburg.

9 Grono Konserwatorów Galicji Zachodniej z siedzibą w Krakowie i Grono Konserwatorów Galicji Wschodniej z siedzibą we Lwowie zostały powołane jako dwa niezależne stowarzyszenia na I zjeździe czynnych konserwatorów i korespondentów K.K. Zentral-Kommission zur Erforschung und Erhaltung der Kunst- und Historischen Denkmale (Cesarsko-Królewskiej Komisji Centralnej dla Badania i Konserwacji Zabytków Sztuki i Pomników Historycznych) w dniach 24 i 25 maja 1888 w Krakowie. Ich powstanie zostało przyjęte przez wiedeńską Komisję Centralną z niechęcią, stosunki jedank uregulowano w 1890. Przewodniczącymi GKGZ byli kolejno: Józef Łepkowski, Marian Sokołowski i Stanisław Tomkowicz; przewodniczącymi GKGW: Władysław Łoziński, Ludwik Ćwikliński, Ludwik Finkel. Grona inwentaryzowały zabytki na terenie całej Galicji, a konserwatorzy prowadzili działalność o charakterze nadzoru konserwatorskiego nad pracami w poszczególnych obiektach.

10 Były to dwa niezależne czasopisma: „Teka Konserwatorska: rocznik Koła c.k. Konserwatorów Starożytnych Pomników Galicyji Wschodniej", Lwów, T.1, 1892, T. 2, 1900, T. 3, 1902/1912 oraz „Teka Grona Konserwatorów Galicyi Zachodniej", Kraków, T. 1, 1900, T. 2, 1906, T. 3, 1909, T. 4, 1907–1908, T. 5, 1913, T. 6, 1916. Obydwa Grona zamieszczały w nich komunikaty

Zadania konserwatorów ograniczały się do przerobienia, uporządkowania i uzupełnienia zestawień już istniejących. Najmniej opracowany naukowo b[yły] zabór rosyjski do dziś nawet prowizorycznej inwentaryzacji nie posiada. Praca jednak w tym kierunku, mimo wyjątkowo trudnych warunków, posuwa się naprzód[11]. Sporządzono już wykazy zabytków w woj. lubelskim, kieleckim, wileńskim, nowogródzkim, poleskim, częściowo w woj. łódzkim i w samej Warszawie, a ostatnio rozpoczęto opracowywanie woj. wołyńskiego. Brak jeszcze inwentaryzacji woj. warszawskiego i białostockiego, co po części wytłumaczyć się daje obszarem okręgu, ilością zabytków i nawałem spraw bieżących.

Społeczeństwo na ogół mało interesuje się sprawami sztuki. Konserwatorom brak nie tylko poparcia finansowego, ale i moralnego, brak ogólnego zainteresowania się ogółu podejmowanymi przez nich zadaniami. Dla nawiązania kontaktu między konserwatorami i społeczeństwem Departament Sztuki organizuje obecnie Okręgowe Komisje Konserwatorskie, do których oprócz fachowców należeć mają rozsiani po kraju miłośnicy-członkowie, korespondenci. Powodzenie rozpoczętej akcji zależy w znacznej mierze od ustosunkowania się do niej inteligencji prowincjonalnej. Obudzenie życia umysłowego na prowincji i wzniecenie patriotyzmu lokalnego wpłynąć może decydująco na sprawę konserwacji i ochrony zabytków przeszłości.

[Komentarz:]

Artykuł ukazał się w czasopiśmie wydawanym przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, adresowany więc był do odbiorców rozumiejących wagę ochrony zabytków w Polsce, często już zaangażowanych w pracę oświatową na prowincji, a nawet w powstawanie i prowadzenie muzeów regionalnych, był także adresowany do młodzieży i studentów, którzy poznając kraj i jego zabytki, mogli przyczynić się do ich ochrony. Skuteczność ich działalności zależała m.in. od świadomości obowiązujących podstaw prawnych i organizacyjnych w zakresie inwentaryzowania i ochrony zabytków oraz prowadzonych przez specjalistów dyskusji na ten temat.

---

i sprawozdania z posiedzeń oraz relacje z działalności prowadzonej na swoim terenie wraz z inwentaryzacjami, opiniami i ilustracjami.

11 Podwaliny inwentaryzacji zabytków zaboru rosyjskiego stworzyło Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości, które w okresie swojej działalności do 1918 roku zgromadziło wielkie archiwum klisz fotograficznych (przeszło 10 000 sztuk), odbitek fotograficznych i zdjęć pomiarowych oraz przeprowadziło inwentaryzację pomiarową głównych budowli zabytkowych Warszawy z rezydencjami królewskimi na czele. W 1921 roku inwentaryzację i prace pomiarowe podjął także Zakład Architektury Polskiej i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej pod kierownictwem Oskara Sosnowskiego.

Warto dodać, że od 1919 roku działała Rada Konserwatorska i odbywały się regularnie zjazdy konserwatorskie, zgłaszano postulaty i memoriały, kształtowano poglądy i wypracowywano metody. Po wspomnianych w artykule aktach prawnych przyszły kolejne: *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o opiece nad zabytkami z dnia 6 marca 1928 roku* oraz *Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 17 lipca 1928 roku o prowadzeniu rejestru zabytków*. W 1929 roku powołano stanowisko konserwatora generalnego, którym został Jerzy Remer. On także objął kierownictwo utworzonego w tym samym roku Centralnego Biura Inwentaryzacji Zabytków Sztuki. W 1930 roku założył pierwsze wydawnictwo specjalistyczne „Ochrona Zabytków Sztuki" i wydał opracowaną wspólnie z Jadwigę Przeworską *Instrukcję szczegółową dla inwentaryzowania zabytków sztuki.* Można było rozpocząć prace terenowe.

Powołanie Jerzego Remera na pierwszego konserwatora generalnego miało zasadniczy wpływ na dalsze losy Lorentza, powierzono mu bowiem zwolnione przez Remera stanowisko konserwatora zabytków okręgu wileńsko-nowogródzkiego i kierownika Oddziału Sztuki w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie.

Lorentz pracował wówczas (już drugi rok) w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jako kierownik referatu stosunków naukowych z zagranicą oraz referatu muzeów w Wydziale Nauki, którego naczelnikiem był Stanisław Michalski. „Praktyka w Wydziale Nauki – jak wspominał w *Zapiskach do autobiografii* – dopomogła mi bardzo, gdy jako kierownik Oddziału Sztuki województwa wileńskiego i nowogródzkiego miałem szerokie obowiązki organizacyjne, i później – gdy po drugiej wojnie światowej byłem w ciągu pierwszych 6 lat Naczelnym Dyrektorem Muzeów i Ochrony Zabytków. Zainteresowania moje bibliotekarstwem z czasów asystentury u profesora Batowskiego, równocześnie Dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej, pogłębiły się teraz, bo właśnie w Wydziale Nauki Stefan Demby przygotowywał projekt utworzenia Biblioteki Narodowej, który przyjęty został w 1928 r. Gabinety nasze sąsiadowały z sobą i utrzymywaliśmy bliskie stosunki"[12].

Wyjechał z Warszawy razem z Remerem 17 stycznia 1929 roku „pociągiem pośpiesznym, bardzo wygodnym, który po ośmiu godzinach jazdy przyjeżdżał do Wilna nazajutrz około siódmej rano"[13].

[12] S. Lorentz, *Zapiski do autobiografii*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 1979, z. 4, s. 736.
[13] S. Lorentz, *Album wileńskie*, Warszawa 1986, s. 16.

Trzech kolejnych konserwatorów wileńskich, Troki, ok. 1935:
z lewej – Jerzy Remer (w latach 1922–1928), z prawej – Stanisław Lorentz
(w latach 1929–1935), pośrodku – Ksawery Piwocki (w latach 1936–1938)

2. LATA WILEŃSKIE (1929–1935)

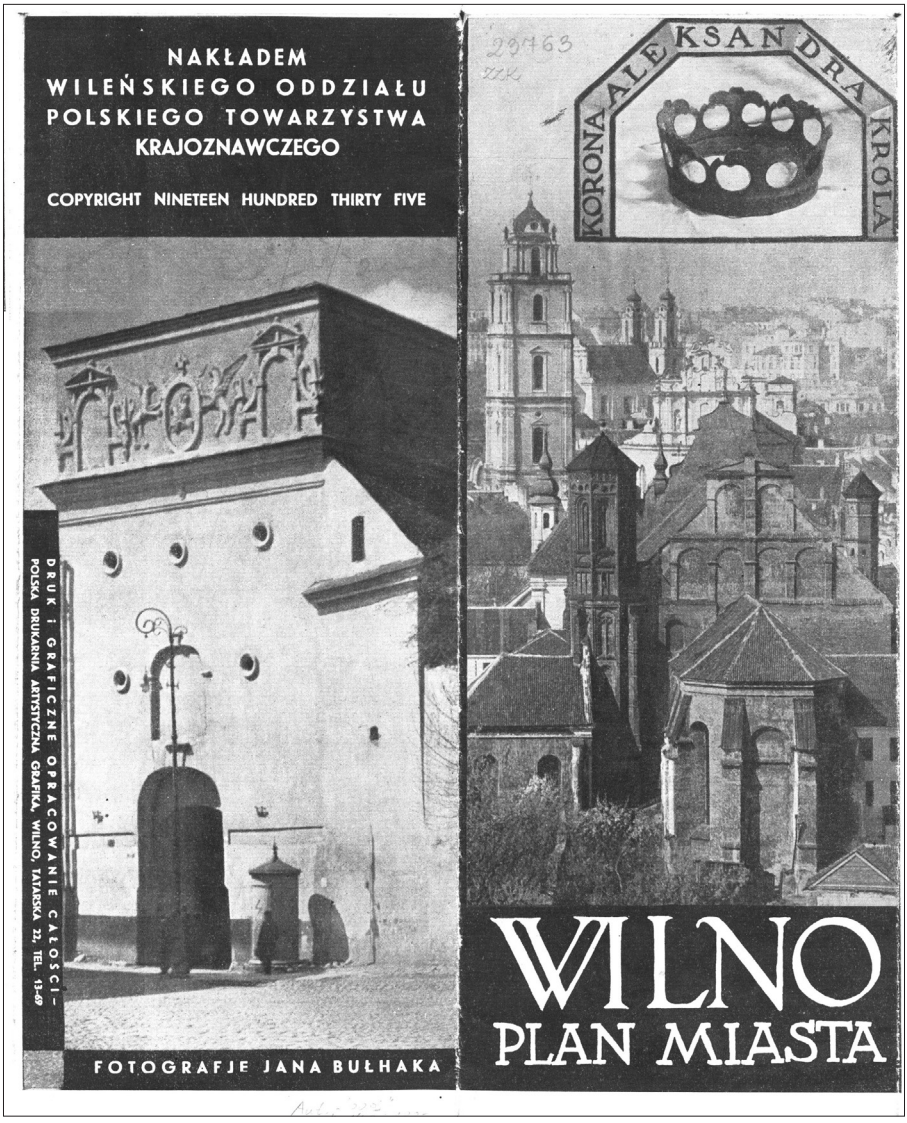

Wilno, plan miasta, fragment 1. strony, fot. Jan Bułhak, oprac. graficzne Polska Drukarnia Artystyczna Grafika, nakładem Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, 1935

Wilno, plan miasta, fragment 2. strony, oprac. graficzne Polska Drukarnia Artystyczna Grafika, nakładem Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, 1935

Helena Schrammówna, Przyjazd Stanisława Lorentza do Wilna 18 stycznia 1929 roku, rysunek ołówkiem, 1934 rok

Helena Schrammówna (1879–1942) zajmowała się szczególnie sztuką ludową Wileńszczyzny, i sama ją uprawiała. Podarowała Lorentzom swój obrazek na szkle, który wisiał jeszcze na ścianie naszego powojennego mieszkania w Muzeum Narodowym w Warszawie. Lorentz wspominał: „Należała do najściślejszego kręgu bliskich mi osób nie tylko z racji wspólnej harmonijnej współpracy. Łączyły z nią mnie i moją żonę serdeczne, przyjacielskie więzy" (Robert Jarocki, *Rozmowy z Lorentzem,* 1981, s. 108). Niezwykłym świadectwem owych serdecznych więzi stał się album, opracowany przez Irenę Lorentzową i Helenę Schrammównę przed przeniesieniem się Lorentzów do Warszawy, wręczony Stanisławowi w pożegnalnym darze. Na jego pierwszej karcie widnieje napis „Reportaż z życia poparty dokumentami". Duży, oprawny w płócienną wileńską tkaninę zawiera wspaniałą prywatną kronikę rozwoju kultury Wilna lat 1929–1935. Ilustrowany jest między innymi zabawnymi, pięknymi rysunkami i akwarelami Heleny Schrammówny.

Zmuszona do opuszczenia Wilna na początku wojny, wyjechała do rodzinnego majątku Schrammów w Olchowie (na Podgórzu Karpackim) i tam zmarła w 1942 roku; dwór olchowski został spalony w 1946 roku.

Alina Kowalczykowa

WPROWADZENIE

Poruszenie i nadzieje wiązane z nominacją Lorentza na stanowisko konserwatora zabytków okręgu wileńsko-nowogródzkiego i kierownika Oddziału Sztuki w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie[1] oraz stawiane przed nim natychmiast wysokie wymagania znalazły wyraz m.in. w notach zamieszczanych w wileńskich gazetach. Warto kilka z nich przytoczyć, choćby dla umożliwienia konfrontacji z późniejszymi działaniami konserwatora, z jego pozycją – i przede wszystkim z jego publikowanymi w tamtym czasie poglądami dotyczącymi metod chronienia zabytków.

Pierwszą bodaj sprawą był remont bramy do klasztoru Benedyktynek, który wzbudził oburzenie i komentarze w całej prasie wileńskiej:

> **Zniszczenie cennego zabytku. Co na to Urząd Konserwatorski?** Skarżą się nam czytelnicy na bardzo niefortunną, a nawet ordynarną przeróbkę pięknej bramy przy zaułku Ignacowskim Nr 3 (klasztor Benedyktynek). Zdjęto z niej piękną dachówkę, co zmieniło prawie zupełnie jej wygląd. Jest to znaczna strata dla naszego mienia zabytkowego, brama ta już została oceniona zarówno przez swoich i obcych. Byłoby wielkim wstydem dla nas, gdyby to tak zostało jak jest teraz, na dodatek – pod „czujnym" okiem Urzędu Konserwatorskiego. Przypuszczamy, że p. Konserwator zwróci na to uwagę i szkodę każe niezwłocznie naprawić. („Express Wileński" z 28 czerwca 1929).
>
> **Barbarzyństwo.** […] Czas najwyższy żeby nasz urząd konserwatorski wejrzał staranniej w te sprawy, stosując ustanowione przez prawo sankcje karne […]. Przecież posiada do tego dość znaczną władzę. Parę kar wymierzonych sądowo czy administracyjnie nauczyłoby wandalów szacunku dla różnych cennych pamiątek naszych

[1] Urząd Wojewódzki mieścił się na placu Katedralnym, a Oddział Sztuki miał w nim trzy pokoje – gabinet Lorentza, duży pokój, w którym pracowali pisarz Tadeusz Łopalewski i artystka-malarka Helena Schrammówna oraz pomieszczenie, w którym mieściło się archiwum fotograficzno-dokumentacyjne i kartoteki zabytków. Trzy osoby starczały do załatwienia wszystkich spraw! – a przecież do zakresu działań konserwatora należały też teatry, życie literackie, plastyka, muzyka, sztuka ludowa.

natury artystycznej, historycznej czy innej. Spodziewamy się, że p. konserwator Lorentz z całą surowością postąpi w myśl obowiązującej ustawy o ochronie zabytków, powodując natychmiastowe naprawienie wyrządzonej na owym zabytku szkody. („Kurier Wileński" z 28 czerwca 1929)[2].

O należytą starego Wilna ochronę. […] Były czasy, gdy w Wilnie konserwatorskie, przy Panu Wojewodzie, funkcje pełnił prof. Remer, że chcąc komin poprawić, chcąc rynnę starą nową zamienić, trzeba było kto wie ile instancji obchodzić, aby uzyskać zezwolenie. Robione to było wszystko dla ochrony zabytków, dla ochrony nieskazitelności stylu starego Wilna. […] Czy nie za dużo było omnipotencji p. Remera w życiu miasta naszego – nie jest moim w niniejszej przechadzce sądzić. Nie o to chodzi… Chodzi mi jedynie o kontrast, bo oto teraz, gdy p. Remer obowiązki swe przekazał p. Lorentzowi, możliwym się stało, by ktoś pod jego bokiem zabierał się do przerabiania naprawdę antycznych murów z zaułka Ignacowskiego, tak jak gdyby to była małpa, którą można i w tużurek jej pana ubrać, a jeszcze śmieszniejszą się stanie. Miesiąc czy dwa temu chciano wycinać stare drzewa rosnące tuż przy gmachu Biblioteki uniwersyteckiej. Protestowało wielu przeciw tej barbarii. Protestu p. Konserwatora nikt nie słyszał (nie: słuchał, ale: **słyszał**), teraz psuje się stary zaułek wileński, a pan Konserwator znowu milczy. Co to jest? Co to ma znaczyć? („Słowo" z 4 lipca 1929)[3].

Reakcja Lorentza była natychmiastowa:

W sprawie bramy klasztoru P.P. Benedyktynek. Wobec stwierdzenia, że podczas odnawiania murów klasztoru P.P. Benedyktynek w Wilnie zdjęto bez zgody konserwatora dachówkę z bramy przy zaułku św. Ignacego Nr 3, będącej cennym zabytkiem architektury barokowej i murów klasztoru P.P. Benedyktynek w Wilnie, władze konserwatorskie na podstawie obowiązującego w sprawie opieki nad zabytkami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej poleciły ponowne pokrycie bramy dachówką (tzw. esówką) w terminie do dnia 1 sierpnia r. b. („Dziennik Wileński" z 5 lipca 1929).

Zewsząd nalegano na konserwatora o natychmiastowe zatrzymanie robót niszczących zabytki – w „Kurierze Wileńskim" 25 lipca żądano zakazu wycinania drzew w mieście i na Uniwersytecie, 7 sierpnia pisano w „Słowie" o potrzebie obrony kurhanów tatarskich w Klecku, 18 sierpnia w „Dzienniku Wileńskim" do-

[2] Autor artykułu podpisany jako S. Kl. (Stefan Z. Klaczyński) – omawiając szeroko temat niszczenia bramy do klasztoru Bernardynek, wytyczał zadania dla konserwatora, jak widać z przytoczonego fragmentu, ze zwracającą uwagę stanowczością i bezkompromisowością.

[3] Artykuł ukazał się w cyklu *Z przechadzek urbanistycznych* autora podpisanego kryptonimem Mik. Został dowcipnie skomentowany przez Schrammównę na jednej z kart wspomnianego albumu podarowanego Lorentzowi. Kolorowa akwarela przedstawia małpę w zielonym tużurku jadącą na rowerze w kierunku bramy, której fotografia ilustrowała artykuł.

noszono o „niesłychanym wandalizmie", z jakim prowadzi się restaurację poklasztornego gmachu dominikanów.

Informacje i prośby o interwencje pojawiały się w gazetach niemal codziennie i dziś aż zazdrość bierze, gdy porówna się, jak konkretnie i szybko na nie reagowano. Na przykład w odpowiedzi komuś zainteresowanemu ponoć nie najlepszym efektem renowacji obrazu w kościele podominikańskim dodatkowo wyjaśniano, że spod kiczowatych malowideł odkrywają się w trakcie odnawiania ścian piękne dawne malatury, i że są to działania dobrze przemyślane przez p. Konserwatora[4].

Równolegle z artykułami Stanisława Lorentza o zasadach i praktyce konserwacji wybuchały spory dotyczące wykonawstwa, jego solidności i efektów artystycznych. W poprzednich latach utarła się praktyka, że malarstwo ścienne w kościołach czy dawnych rezydencjach powierzano murarzom; teraz jednak, w latach dwudziestych, napływali do Wilna artyści po studiach, wysoko kwalifikowani, przejmowali owe lukratywne zamówienia. Rozgorzała krótkotrwała, lecz gorąca walka, prowadzona w komisjach i na łamach gazet. W imieniu elity intelektualnej miasta, przeciw cechowi murarzy, występowali w komisjach pod dostojnym protektoratem Ferdynanda Ruszczyca reprezentujący artystów malarzy Ludomir Sleńdziński oraz w imieniu miejskich władz konserwator Lorentz.

Lorentz jeździł, wyjaśniał, wygłaszał odczyty (także radiowe), nawiązywał przyjaźnie i znajomości, starał się o fundusze, prowadził dokumentację[5], dyskutował, organizował…

Po siedmiu latach redakcja „Kuriera Wileńskiego" zawiadamiała:

> Zarząd m.st. Warszawy powołał na stanowisko wicedyrektora Muzeum Narodowego konserwatora wileńsko-nowogródzkiego, dr. Stanisława Lorentza, historyka sztuki, znanego u nas działacza społeczno-kulturalnego i wielce cenionego przyjaciela i współpracownika naszego pisma – [i dalej] – wyznajemy szczerze, że radość z powodu tego posunięcia się naprzód w hierarchii zawodowej naszego przyjaciela i rozszerzenia pola jego działalności przesłania nam cień szczerego żalu. Bo oto znów

[4] Informacji udzielił Marian Słonecki konserwator dzieł sztuki, któremu powierzono restaurację fresków. (*Listy do Redakcji*, „Dziennik Wileński" z 21 sierpnia 1929).

[5] O przechowywanym w archiwum Ministerstwa Kultury Litwy zbiorze dokumentacji prowadzonej przez mojego Ojca (zespół dotyczący działalności konserwatorów okręgu wileńsko-nowogródzkiego, sygnatura F22, 260 teczek) pisałam w artykule *Konserwator Stanisław Lorentz na Wileńszczyźnie*, [w:] Alina Kowalczykowa, *Wobec współczesności. Tematy poważne i mniej serio*, Białystok 2016, s. 265–279. Bardzo ogólnie działalność wszystkich czterech konserwatorów wileńsko-nowogródzkich, czyli Jerzego Remera, Stanisława Lorentza, Ksawerego Piwockiego i Witolda Kieszkowskiego, scharakteryzował Józef Poklewski w artykule: *Wileńsko-nowogródzki okręg konserwatorski w okresie międzywojennym*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo" z. 17 (226): 1991, s. 215–230.

> Warszawa zabiera Wilnu pracownika i działacza, którego nie tylko nauczyliśmy się szanować i wysoko cenić, ale którego zarazem przywykliśmy uważać za człowieka nierozłącznie związanego z Wilnem, z naszymi co do niego troskami, dążeniami i projektami, z całokształtem spraw odnoszących się do uporządkowania, upiększenia, ucywilizowania naszego tak pięknego i tak zaniedbanego miasta. Fachowa wszechstronność, energia i wydajność cechowały działalność dr. Lorentza w ciągu siedmiu lat jego pracy w Wilnie. Idąc do konserwatorskiego „gołębnika" w urzędzie wojewódzkim, można było być pewnym, że w każdej sprawie dotyczącej nie tylko sztuki i konserwacji, ale i życia społeczno-kulturalnego, znajdzie się tam żywy, czynny oddźwięk. W środowisku wileńskim, skłonnym raczej do retoryki i kontemplacji w lej dziedzinie jest to zaleta szczególnie cenna i niełatwa do zastąpienia. Bodajby tacy „przybysze" na kamieniu w Wilnie się rodzili![6].

Wspomniany album wykonany przez jego żonę Irenę i Helenę Schrammównę stał się po latach (wraz z kolejnymi dwoma wyklejonymi przez Lorentzów i oprawionymi także w wileńską lnianą tkaninę) podstawą do napisania wydanej w 1986 roku książki *Album wileńskie*. Lorentz kończył ją słowami:

> Lata wileńskie w życiu naszym były okresem o szczególnej wymowie, pełnym różnorodnych przeżyć, tak innych od wcześniejszych i późniejszych lat w Warszawie – też ciekawych i szczęśliwych. Pokochaliśmy Wilno z Górą Zamkową i Trzykrzyską, z Wilią i Wilejką, Katedrą i uniwersyteckimi dziedzińcami, z „celą Konrada", Teatrem na Pohulance i cukiernią Rudnickiego. Mieliśmy pełno przyjaciół, byliśmy wszyscy sobie życzliwi. Ciągle działo się coś nowego.
>
> Przede mną otworzyło się szerokie pole działania na wielkich terytoriach dwóch województw, i to nie tylko w zakresie ochrony zabytków, ale w wielu dziedzinach kultury. Miałem serdeczne poparcie inteligencji napływowej, ale też „tutejszych".
>
> Po wyjeździe do Warszawy zachowaliśmy oboje na całe życie przywiązanie do Wilna, stało się dla nas obok Warszawy też – naszym miastem.

[6] „Kurier Wileński" 1935, nr 172 (z 26 czerwca), s. 3.

WILNO

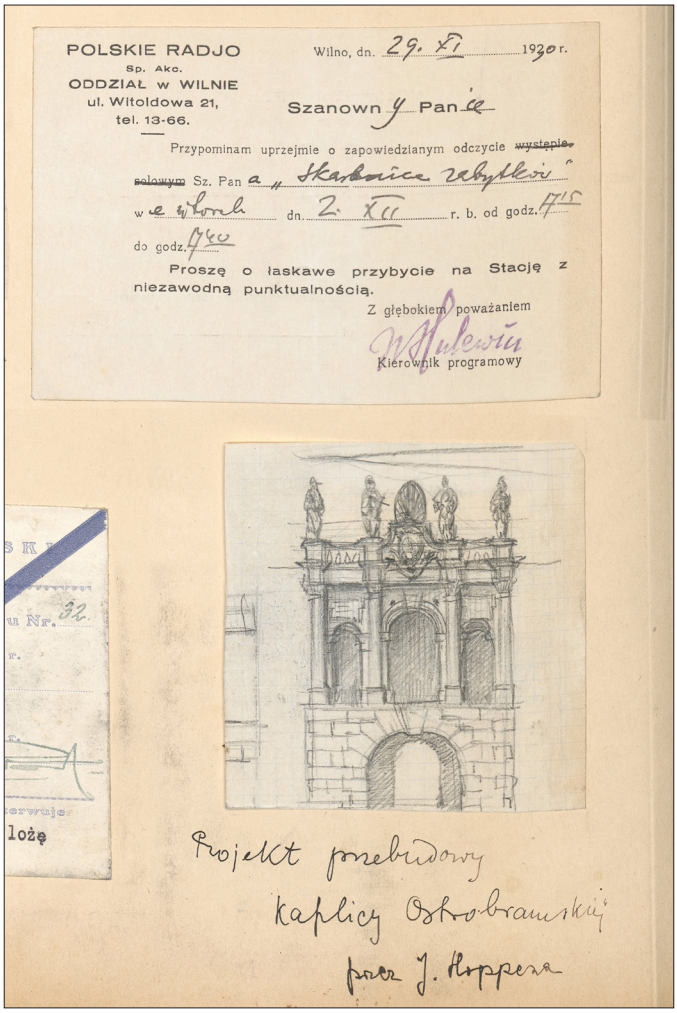
POLSKIE RADJO
Sp. Akc.
ODDZIAŁ w WILNIE
ul. Witoldowa 21,
tel. 13-66.

Wilno, dn. 29. XI 1930 r.

Szanown y Pan i

Przypominam uprzejmie o zapowiedzianym odczycie ~~występie solowym~~ Sz. Pan a p. Skarbnica zabytków
w s wlonk dn. 2. XII r. b. od godz. 7¼
do godz. 7½

Proszę o łaskawe przybycie na Stację z niezawodną punktualnością.

Z głębokiem poważaniem
W. Hulewicz
Kierownik programowy

Nr. 32

lożę

Projekt przebudowy kaplicy Ostrobramskiej przez J. Hoppena

Fragment karty z wileńskiego albumu opracowanego przez Helenę Schrammównę i Irenę Lorentzową: u góry – zaproszenie do radia podpisane przez Witolda Hulewicza; u dołu – projekt przebudowy kaplicy Ostrobramskiej, rysunek Jerzego Hoppena

Prace nad ochroną i restauracją zabytków na terenie Wil[eńskiego] Urzędu Konserwatorskiego

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1929, nr 75 (z 30 III), s. 3; [rozmowę przeprowadził:] S[tefan Z.] Klaczyński.

[Wstęp Stefana Z. Klaczyńskiego:]

Wilno jest przecież miastem zabytków, z których bardzo wiele ma wielką wartość artystyczną czy historyczną. Ochrona ich jest kwestią zawsze aktualną, tym bardziej że tak wiele mamy do nadrobienia w tej dziedzinie zaniedbanej w okresie niewoli, kiedy każda prawie praca w tym kierunku tłumiona była w zarodku przez wroga. Dziś, gdy mamy w tym nieporównanie większą swobodę, jedynie brak środków odpowiednie przedsięwzięcia utrudnia, a czasem nawet uniemożliwia (na pewien czas). Pomimo to zostało zrobione dużo, sporo też robi się dalej. Jest to jednak bardzo trudna, skomplikowana praca, wymaga wielkich środków materialnych oraz wielkiego zrozumienia potrzeby jej wśród społeczeństwa. Brak owego zrozumienia jest nieraz większą przeszkodą dla działalności konserwatora niż brak środków materialnych. Ono właśnie, niezrozumienie, jest przyczyną tego, że jeden z najciekawszych i najpiękniejszych zabytków architektury barokowej w Rzeczypospolitej tzw. Alumnat Papieski w Wilnie, przy Uniwersyteckiej 2, jest w stanie nieprawdopodobnego zaniedbania, niszczejąc stopniowo w godnym pożałowania opuszczeniu i niechlujstwie.

Cóż jednak zrobić, kiedy wileński Urząd Konserwatorski nie ma środków na to, aby przedsięwziąć odpowiednie prace, choćby wbrew woli tego szacownego obiektu właścicieli (władze duchowne); ci zaś nie kwapią się do tego w najmniejszym stopniu. Tymczasem więc niszczeje coraz bardziej nasz Alumnat, ku wielkiemu wstydowi nie tylko jego opiekunów (niewiele z tego zresztą sobie robiących), ale i całego społeczeństwa wileńskiego, będąc kompromitacją tegoż wobec licznych gości z całej Rzeczypospolitej oraz zagranicy, z roku na rok coraz liczniej Wilno odwiedzającej.

Te i inne refleksje oraz rozpoczynający się sezon budowlany skłoniły nas do zwrócenia się do p. Konserwatora Lorentza, następcy prof. Remera na tym stanowisku, z prośbą o nieco informacji o aktualnych i projektowanych pracach ochronnych i restauracyjnych nad zabytkami na terenie jego opiece powierzonemu. Informacje te zostały nam uprzejmie udzielone, systematycznie rozłożone na trzy grupy: a) kościoły, b) zamki, c) restauracja i konserwacja dzieł malarskich (malowideł ściennych głównie).

Największą pracą w pierwszej grupie jest restauracja kościoła potrynitarskiego na Antokolu, j[ak] w[iadomo] zamienionego przez rząd rosyjski na cerkiew. Jest to praca znaczna i dokonywana będzie (pod kier. prof. Kłosa) stopniowo. W r. b. [1929] odjęte zostaną cebulowate, cerkiewne kopułki z dwóch wież, oraz latarni z tego kościoła i według odpowiednio opracowanego projektu, sprawione nowe, możliwie zbliżone do dawnych przedcerkiewnych, pokrycia. Następnym stadium restauracji tego kościoła będzie odnowienie stiuków gipsowych wewnątrz, z powodu jednak dużych kosztów, jakie ono za sobą pociągnie, nie wiadomo, czy nastąpi w tym roku. Na przyszły rok zostanie odłożone odnawianie całego wnętrza[1].

Drugą, niemniej ważną pracą konserwatorską w Wilnie będzie restauracja stiuków w kościele Wszystkich Świętych, przy ul. Rudnickiej. Jest to bardzo cenny zabytek barokowy, i najbardziej zagrożona ich część w prezbiterium tego kościoła zostanie zakonserwowana w bieżącym sezonie; reszta w roku przyszłym, zapewne[2].

Tyle o wileńskich kościołach; poza Wilnem, niebawem rozpoczną się prace konserwacyjne w pięknej starej cerkwi św. Borysa i Gleba (pobazyliańskiej) w Nowogródku[3]; poza tym w porozumieniu z władzami wojskowymi opiekującymi się przepięknym rokokowym kościołem w Berezweczu[4], poczynione zostały pewne kroki w kierunku rozpoczęcia także w nim prac konserwacyjnych. Znając istotnie niezwykłą piękność tej świątyni, przyjęliśmy wiadomość tę z żywym zadowoleniem.

Teraz – zamki. Znów zaczynając od Wilna, dowiadujemy się o pewnych drobnych pracach na Górze Zamkowej[5]. W tym roku zostanie też rozstrzygnięty w drodze konkursu problem zwieńczenia baszty.

Prowincja. Zostaną przeprowadzone liczne prace konserwacyjne w zamku trockim[6]. Dobre zabezpieczenie jego ruin przed zniszczeniem. Dokonywane będą

---

1 Zob. w niniejszym tomie: *Kościół potrynitarski w Wilnie*.

2 Zob. w niniejszym tomie: *Restauracja Kościoła Wszystkich Świętych w Wilnie*.

3 Złożony projekt restauracji cerkwi św. Borysa i Gleba nie został jednak przyjęty z powodu dwunastu usterek wyliczonych przez Lorentza w piśmie z dnia 25 lutego 1931 (m.in. niewłaściwe materiały, złe zabezpieczenia). Dalej sprawa toczyła się jak w innych podobnych przypadkach: władze cerkwi zaprotestowały, Lorentz powołał komisję, spór został rozstrzygnięty na jego korzyść. Mimo sporu zabiegał o subwencje na dalszy remont, a ten trwał jeszcze za czasów Witolda Kieszkowskiego (materiały na ten temat w archiwum Ministerstwa Kultury Litwy, zespół dotyczący działalności konserwatorów okręgu wileńsko-nowogródzkiego, sygnatura F22, teczka 54).

4 Chodzi o kompleks pobazyliańskich budynków kościelnych i klasztornych w Berezweczu, zob. w niniejszym tomie: *Wycieczki po województwie wileńskim (Wycieczka do powiatu dziśnieńskiego)*; *Z materiałów do historii architektury b. Wielkiego Księstwa Litewskiego (Komaje, budowle Wizytek w Wilnie, Berezwecz, Worniany)*.

5 Zob. w niniejszym tomie: część dotycząca Góry Zamkowej w Wilnie.

6 Zob. w niniejszym tomie: część poświęcona Trokom.

różne badania na górze zamkowej w Nowogródku, jak również i prace konserwacyjne przy basztach i murze obwodowym[7].

Przechodzimy teraz do malowideł ściennych. Największe prace w tej grupie wykonywane są przez art. mal. p. Słoneckiego w kościele św. Teresy. Zostały wydobyte spod późniejszego zamalowania (przez Strzałeckiego) dawne malowidła na ścianach i sklepieniu i poddawane są obecnie starannej, ostrożnej restauracji[8]. Jest to jeden z bardzo nielicznych wypadków, w którym koszty robót konserwatorskich ponosi dana parafia, b. zamożna zresztą, w przeciwieństwie, do ubogiej parafii Wszystkich Świętych, gdzie koszt tych prac spada na Urząd Konserwatorski.

Inne prace malarsko-restauracyjne dokonywane są w parlatorium klasztoru Wizytek[9]. Tam pracuje p. Malinowska, absolwentka Wydz[iału] Szt[uk] P[ięknych] nad restauracją, przypadkowo spod warstwy narzuconego na nie tynku odkrytymi, temperowymi malowidłami ściennymi. W związku z tymi i poprzednio wymienionymi pracami w kościele ostrobramskim; przyjeżdżał do Wilna jako ekspert odnowiciel ostrobramskiego (częstochowskiego także i wielu innych) obrazu M. Boskiej, prof. Rutkowski[10] i wypowiadał o nich swoją opinię.

To są najbliższe zadania Urzędu Konserwatorskiego w Wilnie, zapytaliśmy o zabytki, nieobjęte preliminarzem tegorocznym, które jednak p. Konserwator uważa za wymagające możliwie jak najszybszej konserwacji. Należy do nich, jak się dowiadujemy: klasztor klarysek przy kośc[iele] św. Michała[11], a przede wszystkim zajęty przez archiwum kośc[iół] pofranciszkański[12]. Nastąpi to przypuszczalnie w r. przyszłym. Sprawa uwolnienia murów pofranciszkańskich od archiwum jest na dobrej drodze.

---

7 Zob. w niniejszym tomie: *Konserwacja ruin zamków w Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie*, *Zabytki architektoniczne Nowogródczyzny*, *Zamki średniowieczne w Wileńszczyźnie*.

8 Zob. w niniejszym tomie: *Restauracja wnętrza kościoła św. Teresy*, *Konserwacja wnętrza Kościoła Ostrobramskiego*.

9 Zob. w niniejszym tomie: *Z materiałów do historii architektury b. Wielkiego Księstwa Litewskiego (Komaje, budowle Wizytek w Wilnie, Berezwecz, Worniany)*.

10 Jan Rutkowski (1881–1940) – malarz, wybitny konserwator dzieł sztuki; praktykował w pracowni znanego berlińskiego konserwatora sztuki prof. Aloisa Hausera; po odzyskaniu przez Polskę niepodległości kierował pracownią konserwatorską w Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu, a następnie od 1922 – Pracownią Konserwacji Obrazów na Zamku Królewskim w Warszawie. W Wilnie pojawiał się kilkakrotnie, za kadencji Jerzego Remera odrestaurował obraz 1Matki Boskiej Ostrobramskiej, za czasów Lorentza – obraz Matki Boskiej Świętomichalskiej, freski w kościele Ostrobramskim i inne.

11 Zob. w niniejszym tomie: *Klasztor Świętomichalski w Wilnie*.

12 Zob. w niniejszym tomie: *Restauracja kościoła św. Mikołaja*, *Konserwacja malowideł w kościołach wileńskich*.

[Komentarz:]

Na ogrom prac konserwatorskich na Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie wskazywał Jerzy Remer w sprawozdaniu obejmującym jego kadencję jako pierwszego konserwatora tego okręgu[13], wystarczy wspomnieć, że np. na ogólną liczbę 384 zarejestrowanych w tym czasie obiektów architektonicznych ponad 34% wymagało fachowej ingerencji konserwatorskiej i to nie jednorazowej, a ciągnącej się przez kilka sezonów budowlanych.

Mimo to, zaledwie w trzy miesiące po przyjeździe do Wilna, Stanisław Lorentz na podstawie poznanych z autopsji zabytków stworzył plan działania i wyznaczył priorytety, które potem konsekwentnie realizował mimo rozlicznych, zwłaszcza finansowych, trudności.

Do grona konserwatorów należeli doświadczeni architekci – prof. Juliusz Kłos, Jan Borowski, Józef Rouba, Romuald Gürtler, Stefan Narębski; artyści malarze – prof. Ferdynand Ruszczyc, kierujący Wydziałem Sztuk Pieknych USB oraz Ludomir Sleńdziński, Jerzy Hoppen, Bronisław Jamontt, Kazimierz Kwiatkowski, Marian Słonecki, rzeźbiarze: Bolesław Bałzukiewicz, Piotr Hermanowicz, wybitny fotografik Jan Bułhak; wielokrotnie zapraszany był z Warszawy Jan Rutkowski.

[13] Jerzy Remer, *Oddział Sztuki Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego w pięcioletnim okresie działalności*, „Źródła Mocy" 1928, z. 4, s. 98–118.

Kaplica Ostrobramska w Wilnie

[Źródło:] „Wiadomości Konserwatorskie" [dodatek do „Ziemi"] 1929, nr 13 (z 1 VII), s. 51; artykuł podpisany kryptonimem S.L.

Dn. 30 kwietnia r.b. [1929] zbadano i przyjęto komisyjnie kasetę ochronną obrazu Najświętszej Marii Panny Ostrobramskiej, wykonaną w warsztatach Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie[1], według projektu kierownika tych warsztatów p. Wacława Weretyńskiego. Kaseta składa się z wmurowanego pudła, wykonanego z arkuszy stali grubości 6 mm zasłony przed pudłem, poruszającej się w kierunku pionowym, zamku, zaopatrzonego w elektryczny sygnał alarmowy[2] i z ochrony pudła żelaznego, uniemożliwiającego dostęp do otworu w sklepieniu, przez który przechodzi zasłona przy podnoszeniu.

[Komentarz:]

Kasetę ochronną dla obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej zamówiono w 1927 roku w celu zabezpieczenia tego cennego zabytku, „gdyż dotychczasowy sposób umieszczenia go uznano za nieodpowiedni. W razie pożaru na przykład, gdzie chodziłoby o jak najszybsze zdjęcie i uchronienie cudownej relikwii, dotychczasowe jego umieszczenie ogromnie utrudniałoby ratunek"[3]. Wcześniej – już w 1925 roku komisja pod przewodnictwem prof. Jerzego Remera, wówczas konserwatora okręgu wileńsko-nowogródzkiego, po dokonaniu oględzin obrazu przedstawiła władzom kościelnym konieczność jego konserwacji. Sposobność nadarzyła się w 1927 roku w związku z mającym nastąpić aktem koronacji obrazu. Powołano wówczas w porozumieniu z księżmi biskupami Romualdem Jałbrzykowskim i Kazimierzem Michalkiewiczem specjalną komisję, a następnie z inicjatywy prof. Remera prace konserwacyjne powierzono w już kwietniu tego roku Janowi Rutkowskiemu[4], znanemu z dokonanej

---

1 Państwowa Szkoła Techniczna została założona w 1922 roku z inicjatywy wileńskiego oddziału Stowarzyszenia Techników Polskich, od 1929 nosiła imię Marszałka Józefa Piłsudskiego. Początkowo mieściła się przy ul. Ponarskiej, w latach 1926–1929 wybudowano dla niej budynek przy ul. Holendernia, w którym znajdowały się odpowiednio wyposażone warsztaty.

2 Zamek kasety wykonany był według własnego oryginalnego pomysłu przez mistrza ślusarskiego Piotra Szymanisa.

3 *Stan prac konserwatorskich nad cudownym obrazem M. Boskiej Ostrobramskiej,* „Kurier Wileński" 1927, nr 91 (z 22 IV), s. 2.

4 „Wysoki, szczupły, z czupryną, mocno przysypaną siwizną – jest idealnym typem lekarza starych relikwii. Sam tych świętości fanatyczny czciciel, zbliża się do nich z troską głęboką i głę-

w 1925 roku restauracji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Przeprowadzono je sumptem Skarbu Państwa, dokumentację fotograficzną wykonał Jan Bułhak, nadzór artystyczny należał do prof. Ferdynanda Ruszczyca, a dwumiesięczną działalność konserwatora i jej wyniki przedstawił Jerzy Remer w artykułach: *Konserwacja Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej i jego konserwator* („Kurier Wileński" 1927, nr 147 z 2 VII, s. 3), *Konserwacja Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej*, („Źródła Mocy" 1927 z. 2, s. 41–54).

Dnia 2 lipca 1927 odbyła się ceremonia koronacji obrazu Matki Boskiej, do której użyto nowych koron, sporządzonych przez jubilera wileńskiego Ksawerego Gorzuchowskiego ze złota i klejnotów pochodzących ze składek społecznych (insygnia te zaginęły podczas II wojny światowej). Koronacji dokonał kardynał Aleksander Kakowski. W uroczystościach uczestniczyli Ignacy Mościcki i Józef Piłsudski, cały episkopat polski, przedstawiciele rządu i rzesza wiernych.

W związku z uroczystościami odnawiano także kaplicę Ostrobramską (pod kierunkiem prof. Juliusza Kłosa). Jednak pełny i nowoczesny pod względem konserwatorskim remont kaplicy, zainicjowany przez proboszcza ostrobramskiego ks. kanonika Stanisława Zawadzkiego, został przeprowadzony już za czasów Stanisława Lorentza – w latach 1931–1932, jako jeden z końcowych etapów wielkiej wspólnej restauracji kościoła św. Teresy i kaplicy Ostrobramskiej (zob. dalej: *Restauracja wnętrza kościoła św. Teresy w Wilnie*, *Konserwacja wnętrza kościoła Ostrobramskiego w Wilnie* oraz *Nowe odkrycia wileńskie*). Kierujący remontem architekt Jan Borowski dokonał wówczas dokładnych pomiarów architektonicznych, uzupełniających dokumentację sporządzoną przez Juliusza Kłosa.

Kaseta ochronna spełniła swoje zadania nadspodziewanie długo.

Podczas wojny arcybiskup metropolita Romuald Jałbrzykowski zdecydował o pozostawieniu Cudownego Obrazu w Wilnie, także w sowieckim Wilnie Ostra Brama pozostawała otwarta. Restauracji kaplicy dokonano dopiero w 1993 roku przed wizytą Jana Pawła II. Na początku 2010 roku podjęto kolejny remont, który został wstrzymany na żądanie Departamentu Ochrony Zabytków przy Ministerstwie Kultury Litwy ze względu na dokonane podczas niego zniszczenia (m.in. zdemontowano zabytkowe drzwi i schody). W 2018 roku rozpoczęto kompleksową renowację Kaplicy Ostrobramskiej i kościoła św. Teresy, podczas której przewidywano także zasłonięcie obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej szkłem ochronnym. Termin ukończenia prac z powodu pandemii został przesunięty na rok 2021.

---

boką miłością. Warto go widzieć przy pracy, jak lekkimi dotykami rąk nerwowych i chudych bada leżący przed sobą obraz. Dla tych, którym prosta, głęboka, bez zastrzeżeń i drgnień, wiara wkładała w ręce pędzel, ażeby powstać mogła taka przecudna w świętym wyrazie Madonna – musiał po wiekach urodzić się ktoś – kto dzieło ich odsłonić umie spod warstw kurzu, wyzwolić z materii barbarzyńskich przemalowań i nowym wiekom przekazać ku dalszej czci i pokrzepieniu" (*Tajemnice obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Sensacyjne odkrycia Komisji Artystycznej,* „Kurier Wileński" 1927, nr 88 z 16 IV, s. 4).

Restauracja wnętrza kościoła św. Teresy w Wilnie

[Źródło:] „Wiadomości Konserwatorskie" [dodatek do „Ziemi"] 1929, nr 13 (z 1 VII), s. 51; art. podpisany kryptonimem: S.L.

W roku ubiegłym [1928] Komitet Odbudowy Kościoła św. Teresy (Ostrobramskiego) w Wilnie przystąpił do restauracji wnętrza kościoła[1]. Prace wstępne, prowadzone przez art[ystę] mal[arza] Mariana Słoneckiego[2] w porozumieniu z wileńskim urzędem konserwatorskim, miały na celu odczyszczenie polichromii wnętrza i usunięcie przemalowań, wykonanych techniką klejową i kazeinową w czasie ostatniej restauracji kościoła w r. 1893, oraz oczyszczenia dekoracji stiukowej[3].

W marcu r.b. [1929] komisja, składająca się z kierownika pracowni konserwatorskiej przy Dyrekcji Zbiorów Państwowych, p. Jana Rutkowskiego, konserwatora generalnego p. Jerzego Remera i konserwatora województwa wileńskiego p. Stanisława Lorentza, zbadała odsłoniętą pierwotną polichromię kościoła, pochodzącą z połowy XVIII w., a wykonaną techniką temperową i *fresco secco*, oraz ustaliła program dalszych prac konserwacyjnych i restauratorskich. Prace te – zdaniem komisji – winny objąć: usunięcie wilgoci ze ścian naw bocznych, zaimpregnowanie malowideł, wypunktowanie i uzupełnienie malowideł figuralnych, wypunktowanie i rekonstrukcję części zniszczonych malowideł ornamentacyjnych, naprawę dekoracji stiukowej w nawie głównej i w kaplicy Pociejowskiej[4]

---

1 Myśl gruntownego odnowienia kaplicy Ostrobramskiej i kościoła św. Teresy podjął ks. kan. Stanisław Zawadzki, który objął parafię ostrobramską we wrześniu 1927 roku. W sierpniu 1928 ogłosił obszerną odezwę, nawołującą do zbierania ofiar na ten cel i nadsyłania ich pod adresem Komitetu Odnowienia Świątyni i Kaplicy Ostrobramskiej (*O restaurację Kaplicy Ostrobramskiej*, „Kurier Wileński" 1928, nr 178 (z 8 VIII), s. 3). Z podobnym apelem zwracał się w następnych latach w ulotkach publikowanych z okazji kolejnych rocznic koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Prace do 1929 roku pochłonęły 90 tysięcy złotych (Ks. kan. St. Zawadzki, *Restauracja kościoła św. Teresy (Ostrobramskiego)*, „Kurier Wileński" 1929, nr 287 z 15 XII, s. 4).

2 Marian Słonecki (1886–1969) prowadził prace konserwatorskie do końca 1930 roku; był w tym czasie asystentem Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i brał czynny udział w pracach Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków. W 1930 został wysłany jako stypendysta na studia konserwatorskie do Austrii i Włoch, a w 1931 – zatrudniony w pracowni na Zamku Królewskim w Warszawie.

3 Roboty murarskie i sztukatorskie nadzorował wileński rzeźbiarz i malarz Rafał Jachimowicz (1893–1961).

4 Kaplica Pociejowska (w pierwodruku: Pocieyowska), obecnie Chrystusa Króla – dostawiona

oraz wykonanie dodatkowych złoceń w miejscach, w których natrafiono na ślady dawnych złoceń.

Ponadto komisja uznała za pożądane odnowienie 26 olejnych obrazów ołtarzowych i stolarszczyzny.

do kościoła św. Teresy od ul. Ostrobramskiej przez Michała Pocieja w 1783 roku, stała się jego kaplicą grobową; zbudowana w stylu przejściowym od rokoka do klasycyzmu.

Konserwacja wnętrza kościoła Ostrobramskiego w Wilnie

[Źródło:] „Ochrona Zabytków Sztuki" 1930, cz. 1, s. 212–216, il.1, streszczenie w jęz. francuskim.

Kościół Ostrobramski, pod wezwaniem św. Teresy i św. Jana od Krzyża, ufundowany przez Stefana Paca[2], podskarbiego W. Ks. L., wybudowany został między r. 1633 i 1650 i konsekrowany przez biskupa wileńskiego Jerzego Tyszkiewicza w r. 1652. W dn. 28 maja 1760 r. pożar zniszczył prawie doszczętnie wnętrze kościoła; według rękopiśmiennej kroniki karmelitów bosych (Tow. Przyj. Nauk w Wilnie, Dział A, Nr 109): „…imprimis aediculae ligneae tandem tecta ligneis tegulis strata, penes Ecclesiam, igne absumptae, cladem induxerunt in Templum, in quo omnia altaria (dempto Maiori:) cum degantissimis Imaginibus parietes Templi Ornantibus, cineribus obruta sunt". W lipcu tegoż roku rozpoczęto odbudowę kościoła: „Idibus Mensis hujus (Julii) incepimus struduram circa tecta Ecclesiae igne depopulatae, vitłandoque ignis fomentum, de lateribus tegularum sustentacula, loco ligni erigere decrevimus". Odbudowa wnętrza trwała przez cały rok 1761, a w roku 1762 rozpoczęto murowanie ołtarzy i zdobienie kościoła malowidłami: „September. Finita est dealbatio Ecclesiae Nostrae… et continuata est pictura… ejusdem Ecclesiae in fornice uita SMN Teressiae pulchra depicta, ablata sunt lignea sustentacula ad dealbandam et pingendam Ecclesiam coaptata. October. Finita est fabrica Maioris altaris et S. Patris Joseph nec non BVMariae Scapularis". W r. 1763 ukończono prace malarskie i wymurowano boczne ołtarze: „September. Hoc mense Imagines S. Mtr. Teressiae vitae in parietibus Ecclesiae Nostrae sursum inter columnas Arte, ut apparet, eleganti ab eximio Pictore D: Mathia…… absolutae sunt; Columnae etiam depictae et in Capitibus deauratae (w rękopisie po imieniu Mathia zostawione puste, niewypełnione miejsce na

---

[1] W tekście zamieszczono numerowane ilustracje: Ryc. 216. *Wilno. Kościół św. Teresy. Wnętrze z widokiem na ołtarz po ukończeniu konserwacji w 1930 r.*; Ryc. 217. *Wilno. Kościół św. Teresy. Fragment malowideł na sklepieniu nawy głównej przed konserwacją (1928 r.)*; Ryc. 218. *Wilno. Kościół, św. Teresy, Fragment malowideł na sklepieniu nawy głównej po konserwacji w 1930 r.*; Ryc. 219. *Wilno. Kościół św. Teresy. Malowidła ściany w nawie głównej po konserwacji w 1930 r.*; Ryc. 220. *Wilno. Kościół św. Teresy. Fragment w kopule po konserwacji w 1930 r.* Wszystkie fotografie wykonał Jan Bułhak.

[2] Stefan Krzysztof Pac (1587–1640) – był także fundatorem klasztoru karmelitanek i kościoła św. Józefa w Wilnie.

nazwisko).October. Primis Diebus istius mensis snspendit Fabricam N: P: Prior absolutis in Ecclesia Nostra omnibus de muro et imo Maiori AItari etiam cum dealbatione in Superiori Contignatione et adornatione statuis Angelorum… Tandem 4-tuor Altaribus Minoribus ad Columnas, que hoc Anno Praesenti de muro et calciatu ex integro steterunt". W r. 1783 Michał Pociey[3], starosta rohaczewski, dobudował od strony ul. Ostrobramskiej kaplicę, pod którą został pochowany.

W r. 1857 kościół odrestaurowano, a malowidła sklepienne i ścienne odnowiono. Następnej restauracji dokonano w r. 1895 pod kierunkiem Antoniego Strzałeckiego[4], który malowidła na sklepieniach, w kopule nad prezbiterium i na ścianach naw, pierwotnie malowane techniką *fresco secco* i wykończane temperą, przemalował farbami klejowymi, a górne obrazy w ołtarzach bocznych, malowane temperą, – farbami olejnymi, w wielu wypadkach zmieniając nawet pierwotną kompozycję.

Ze względu na znaczne zniszczenie, jakim uległy malowidła w ciągu ostatnich trzydziestu kilku lat, rozpoczęto w r. 1928 konserwację wnętrza kościoła (ryc. 216). Prace konserwacyjne, ukończone w grudniu 1930 r.[5], przeprowadzał art[ysta]-malarz Marian Słonecki; zagadnienia konserwatorskie, które nastręczały wątpliwości, rozstrzygane były w porozumieniu z prof. Janem Rutkowskim. Usunięto wszelkie późniejsze naleciałości i przemalowania, doprowadzając malowidła do pierwotnego stanu. Zniszczenie, wywołane przez grzybek, uzupełniono w granicach rzeczywistych uszkodzeń. Tło koloru morelowego, stanowiące zasadniczy ton w całości wnętrza, i obramowania ornamentacyjne malowideł figuralnych na sklepieniach nawy głównej i naw bocznych, które były kilkakrotnie przemalowane klejowo, trzeba było z powodu znacznego zniszczenia zrekonstruować na podstawie znalezionych resztek (ryc. 217–220). Górne obrazy w ołtarzach Matki Boskiej Szkaplerznej, św. Józefa i św. Michała Archanioła wskutek przemalowania olejno uległy zupełnemu zniszczeniu. Na ich miejscu wykonał art[ysta]-malarz

---

3 Pociey (tu: Michał) – pisownia w pierwodruku; obecnie używana: Pociej. Tę formę przyjęto w indeksie do niniejszego tomu.

4 Antoni Strzałecki (1844–1934) działał wówczas w pracowni dekoracyjno-konserwatorskiej swojego ojca (także Antoniego), którą po jego śmierci w 1898 przekształcił wraz z braćmi Janem Michałem i Wandalinem oraz synem Zygmuntem w największe tego typu przedsiębiorstwo w Królestwie Polskim; zatrudniał wielu pracowników (często nieznanych obecnie z imienia i nazwiska), restaurował i dekorował rezydencje i kościoły na terenach należących przed rozbiorami do Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

5 Odrestaurowany kościół św. Teresy został otwarty przez ks. arcyb. Romualda Jałbrzykowskiego 14 grudnia 1930 (*Otwarcie odnowionego kościoła św. Teresy przy Ostrej Bramie w Wilnie* „Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie" 1930, nr 24, s. 292; informacje ukazały się także w prasie codziennej, m.in. „Kurier Wileński" 1930, nr 297 (z 24 XII), s. 5 zamieścił fotografię odnowionego wnętrza kościoła).

Tymon Niesiołowski nowe obrazy, przedstawiające: św. Franciszka, św. Teresę przy krucyfiksie i św. Katarzynę.

W prawej nawie bocznej, w pierwszym przęśle od strony wejścia, przed dobudowaniem kaplicy Pociejowskiej[6], znajdowała się kaplica Ukrzyżowania Pana Jezusa. Kaplicę tę, wykończoną w r. 1763, ozdobiono w sierpniu tegoż roku malowidłami, przedstawiającymi sceny męki Chrystusa (*Imagines in parietibus Mysteriorum Passionis Dominicae pulchre et ad vivum depictae.* Kronika… j. w.). W r. 1783 przed wykonaniem nowej dekoracji stiukowej w kaplicy Pociejowskiej malowidła na sklepieniu i na ścianach nasiekano i zatynkowano. Obecnie udało się odczyścić dwie dobrze zachowane postacie świętych (św. Jan i św. Maria Magdalena?), oraz zrekonstruować na podstawie pozostałych szczątków malowidła, przedstawiające zdejmowanie szat z Chrystusa, i Chrystusa upadającego pod krzyżem. Z innych malowideł na ścianach i z malowidła w tle za krucyfiksem ołtarza kaplicy Pociejowskiej (św. Maria Magdalena) pozostały tylko drobne ślady, niepozwalające nawet na dokonanie rekonstrukcji.

Na żądanie władz kościelnych w podpisach pod malowanymi figurami świętych w nawach bocznych wprowadzono następujące poprawki: zamiast *S. Brocardus – S. Bruchardus,* S. *Cirilus Confesor – S. Cyrillus Confessor, S. Gierardus – S. Gerardus,* S. *Cirilus Patr. Alex. – S. Cyrillus Episcopus Alex., B. Romeus – B. Romulus,* S. *Avertanus* – S. *Aventinus, S. Eufrozina* – S. *Euphrosyna,* S. *Eufrazia – S. Euphrasia.*

Na ścianach naw bocznych odkryto spod kilku warstw farby klejowej malowane ołtarze. Ołtarze te odczyszczono i wobec silnych uszkodzeń w znacznym stopniu zrekonstruowano. Obrazy ołtarzowe, przemalowane kilkatrotnie farbą olejną, doprowadzono do pierwotnego stanu. Sześć obrazów olejnych na płótnie, malowanych przez Zygmunta Strzałeckiego, które w r. 1895 wisiały w nawach bocznych, usunięto obecnie z kościoła ze względu na to, że wszystkie ściany są polichromowane.

Nad drzwiami wejściowymi pod chórem A. Strzałecki umieścił następujący napis: „W r. 1895 z Inicjatywy i za staraniem ks. Proboszcza W. Frąckiewicza odnowiono w zupełności ten kościół. Roboty prowadził w części sam wykonał Antoni Strzałecki z pomocą E. Lindemana, Z. Strzałeckiego, W. Stępienia, I. Pruchalskiego, Łużyńskiego, J. Jankiewicza i innych malarzy, art. rzeźb. A. Filipowskiego, pozłotnika Zimodrego. Stare malowidła klejowe nieznanego pendzla utrzymując kompozycję, poprawiono rysunek i złagodzono później koloryt. Ukończono w dniu 30 września 1895 r.". Napis A. Strzałeckiego na sklepieniu środkowego przęsła pod chórem brzmiał: „Obrazy pod chórem pozostawiono jak byle wszystkie malatury w całym kościele przed restauracją obecną". Informacja

[6] Pisownia uwspółcześniona i ujednolicona; w pierwodruku: Pocieyowska lub Pociehowska.

w tekście pierwszego napisu o pierwotnej technice klejowej jest błędna. Nie odpowiada też rzeczywistości treść drugiego napisu, ponieważ w r. 1895 obrazy na sklepieniach pod chórem, podobnie jak i wszystkie inne malowidła w kościele, całkowicie przemalowano. Natomiast istotnie usiłowano w nieudolny sposób poprawiać rysunek i koloryt, dzięki czemu w wielu wypadkach pierwotne malowidła uległy poważnym deformacjom i uszkodzeniom.

Oba napisy usunięto. Pod napisem nad drzwiami odnaleziono następujący napis z r. 1764, zamalowany przez A. Strzałeckiego:

D.O.M.
ad Maiorem Sempiternamq
GLORIAM
Mariae Virginis DEI Matris ac eiusdem Putativi Patris
singularium Carmeli Patronor ad debitum
Perennemq, HONOREM.
S. Theressiae a. IESU cum loanne a. Spiritualium
Carmelitar Progenitor aliorumq Sanctor Carmeli in Colarum
AD CULTUM
Interminatamq totius Curiae Caelestis VENERATIONEM
Sacra haec Basilica Illust: D. Stephani PAC Supmi M.D.L.
Thesaurarii et Consortis suae munifico aere 1650 Fundata
ab Illustri:ac Rdissi:Dno Georgio Tyszkiewicz Epo:VlnSolemni ritu 1652 CONSECRATA
Demum A. D. 1764 post abominabilem Ultricium Flammar desolationem
DEI Providentia et Christiani Populi Beneficentia REPARATA

Oba obrazy w wielkim ołtarzu: górny, przedstawiający Madonnę z Dzieciątkiem i św. Kazimierza, i dolny – wizja św. Teresy (przebicie serca strzałą) – nie wymagały gruntowniejszej konserwacji, ograniczono się więc do odczyszczenia obrazów i wypunktowania uszkodzeń. Wszystkie pozostałe obrazy ołtarzowe po wypunktowaniu znaczniejszych uszkodzeń przewerniksowano. Prócz tego w obrazach, przedstawiających Matkę Boskę z Dzieciątkiem, św. Rodzinę i św. Jana Nepomucena zdublowano płótno. Na odwrocie obrazu św. Rodziny, pochodzącego z drugiej połowy XVII wieku, znaleziono bardzo uszkodzony napis, którego część udało się odczytać: *Post Arcem Recuperatam Vilnensem Anno 1663 a Moschis….. Eandem, Hanc Imagine D Andreas….. accepit de novi restituit…..* Obraz ten naklejony był na desce wys. 130 cm, szer. 91 cm, na której odwrocie znajduje się napis:

Joan Szretter
pin. Vil Aº 1641
Et Adornata Aº 1865
die 25 Octb.

Z obrazu, malowanego przez Szrettera, nie pozostało nawet śladu. Widocznie uległ on zniszczeniu, a deskę zużyto później jako podkładkę pod obraz św. Rodziny.

Portrety fundatorów kościoła i klasztoru: Stefana Paca i Ignacego Dubowicza[7], oraz portrety kanonika Szymona Młyneckiego[8], Krzysztofa Paca[9] i św. Karola Boromeusza, znajdujące się w zakrystii kościoła, po wypunktowaniu uszkodzeń i zdublowaniu płótna, na nowo przewerniksowano.

Wszystkie złocenia w kościele wykonano złotem płatkowym. Z gzymsów, obramowań okien, sztukaterii w kopule i nawie głównej oraz w kaplicy Pociejowskiej, z ołtarzy i rzeźb ołtarzowych usunięto kilka warstw farby z czasów poprzednich remontów kościoła. Usunięto też farbę olejną z krokształtyn pod chórem, wykonanych z piaskowca, a większe uszkodzenia i odpryski wyłatano tym samym materiałem. Kolorowe stiuki w kaplicy Pociejowskiej odpolerowano. Zwłoki Michała Pocieja, ze starej, zbutwiałej trumny drewnianej przeniesiono do nowej trumny i pozostawiono w krypcie pod kaplicą. Sklepione podziemia pod nawą główną otynkowano i urządzono w nich dolny kościół.

[Komentarz:]

Nie wszystkim podobało się powierzenie restauracji kościoła „nietutejszym". Miejscowi cechmistrze poczuli się urażeni zwątpieniem w ich fachowość, a także pozbawieniem zarobku i wkrótce podali w wątpliwość jakość techniczną przeprowadzonych prac. Ostra dyskusja trwała od marca do maja 1931 roku[10].

---

7 Ignacy Dubowicz (?–1636) – wileński burmistrz, w 1624 roku zbudował klasztor karmelitów bosych, obok którego powstał w 1627 drewniany kościół (poprzednik murowanego kościoła św. Teresy).

8 Szymon Wojciech Młynecki, w niektórych źródłach: Młyniecki, kanonik wileński, zmarły w 1673 r.

9 Krzysztof Zygmunt Pac (1621–1684) – kanclerz wielki litewski, wraz z Michałem Kazimierzem Pacem i Aleksandrem Hilarym Połubińskim przenosił w 1671 roku obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej z kościoła św. Teresy do pierwszej drewnianej kaplicy Ostrobramskiej; uroczystość prowadził O. Karol od Ducha św.

10 *Głos cechowych malarzy wileńskich w sprawie odnowienia kościoła Ostrobramskiego*, „Kurier Wileński" 1931, nr 60 (z 14 III), s. 3; W. Ch. [Walerian Charkiewicz]; *Larwa (Na marginesie „głosu cechowych malarzy)*, „Słowo" 1931, nr 61 (z 15 III), s. 2; Piotr Hermanowicz, *Dyletantyzm i partactwo w rzemiośle*, „Kurier Wileński" 1931, nr 78 (z 4 IV), s. 2; Piotr Hermanowicz, Jan Bieńkuński, Zygmunt Packiewicz, *Frazesy zamiast argumentów. Na marginesie artykułu „Larwa"*, „Kurier Wileński" 1931, nr 89 (z 19 IV), s. 2; W. Ch., *„Sowiet roboczych deputatów"*. „Słowo" 1931, nr 92 (z 23 IV), s. 2–3; Marian Kulesza, *W sprawie odnowienia kościoła św. Teresy*, „Kurier Wileński" 1931, nr 104 (z 6 V), s. 2; W. Szumański, J. Łazarewicz [w imie-

Jej kres przyniosła publikacja oficjalnego stanowisko Komisji mieszanej, do której należał Lorentz (artykuł starannie wycięty z gazety został wklejony do jego albumu):

W sprawie odnowienia kościoła Ostrobramskiego. „Słowo" 1931 nr 123 (z 31 V), s. 3.

Zamieszczając poniższy protokół Komisji przejmującej roboty odnowienia i konserwacji wnętrza Kościoła Ostrobramskiego z uczuciem prawdziwej ulgi i radości witamy zlikwidowanie nieprzebierającej w środkach, niesmacznej i nieszlachetnej akcji, którą od pewnego czasu prowadziła przeciw artystom grupa cechowych rzemieślników. Na podstawie protokołu można stwierdzić, iż wszystkie zarzuty wysuwane przez rzemieślników, były niesłuszne i bezpodstawne, co rzuca odpowiednie światło na hałaśliwych „wilnian i rzemieślników", pozujących na znawców sztuki i obrońców etyki artystycznej. Wyrażając ubolewanie, iż do intryg, prowadzonych przez pewne jednostki, została wciągnięta tak poważna i ze wszech miar godna szacunku organizacja jak Cech Murarzy, Malarzy. Sztukatorów, Kamieniarzy i Cieśli nie wątpimy, że podobna nieszlachetna akcja w przyszłości będzie niemożliwa.

PROTOKÓŁ

posiedzenia Komisji w dniu 18 maja 1931 roku, w sprawie przyjęcia robót odnowienia i konserwacji wnętrza Świątyni Ostrobramskiej w Wilnie, wykonanych przez Art. Mal. Mariana Słoneckiego, pod kierunkiem prof. Jana Rutkowskiego.

Członkowie Komisji: J.E. Biskup Kazimierz Michalkiewicz, Ks. Prałat Leon Żebrowski, Dziekan USB Ferdynand Ruszczyc, Prof. USB Juliusz Kłos, prof. USB dr Marian Morelowski, prof. USB Ludomir Śleńdziński, inż. arch. Stefan Narębski, inż. arch. Jan Borowski, Konserwator dr Stanisław Lorentz.

W obecności: Ks. kanonika Stanisława Zawadzkiego Prezesa Komitetu, p. Juliana Łukaszewicza – Sekretarza Komitetu, art. mal. Mariana Słoneckiego.

W związku z oględzinami prac konserwacyjnych we wnętrzu Kościoła Ostrobramskiego dokonanymi w dniu 18 grudnia 1930 r., 12 marca i 18 maja 1931 roku stwierdzono co następuje:

1. Malowidła w całym kościele zostały odczyszczone i zakonserwowane względnie zrekonstruowane starannie i sumiennie, zgodnie z wymaganiami konserwacji zabytków i ze stylowym charakterem wnętrza, przy czym prace konserwacyjne polegały na wypunktowaniu i utrwaleniu malowideł, a częściowej rekonstrukcji dokonano tylko w ramach rzeczywistych uszkodzeń w najkonieczniejszych wypadkach. Prace konserwacyjne pod względem technicznym wykonano należycie.

niu Zarządu Izby Rzemieślniczej w Wilnie], *List do Redakcji*, „Kurier Wileński" 1931, nr 116 (z 21 V), s. 4.

2. Sztukaterie i rzeźby zostały odczyszczone i zakonserwowane. Prace konserwacyjne zostały wykonane w sposób należyty.
3. Wszystkie złocenia wykonane zostały prawdziwym złotem w płatkach.
4. Ławki, konfesjonały, nastawy ołtarzy bocznych i inne sprzęty kościelne odczyszczono z farby olejnej, pokrywającej drzewo jesionowe z inkrustacjami, zakonserwowano i odpoliturowano.
5. Przeprowadzona konserwacja wszystkich obrazów sztalugowych została wykonana należycie.
6. Komisja stwierdza, że wyczerpano wszystkie środki w celu zabezpieczenia malowideł ściennych w drugim i trzecim przęśle lewej nawy bocznej. Stan zawilgocenia i wynikające z tego zmiany malowidła oraz środki zaradcze przeciwko temu zostały omówione w specjalnym protokole dnia 21 lutego 1931 roku.
7. Komisja uważa, że należy przeprowadzić subtelniejsze wykończenie figur w malowanych niszach kaplicy Pociejowskiej oraz malowidła figuralnego po prawej stronie od wejścia pod chórem.
8. Komisja nie widzi przeszkód przeciw:
   a) doprowadzeniu do większej równości koloru różowego, stanowiącego tło ornamentacji oraz obrazów na sklepieniu nawy głównej;
   b) przemalowanie lamperii w kościele olejno z wierzchnią warstwą matową i uwzględnieniem architektury

o ile życzyłby sobie tego Komitet odnowienia świątyni.

Komisja stwierdza, że wszystkie roboty zostały wykonane bardzo sumiennie, zgodnie z dzisiejszymi zasadami nauki i wymaganiami konserwatorskimi, przy użyciu właściwych środków technicznych i materiałów.

Komisja wyraża uznanie art. mal. Marianowi Słoneckiemu za tak sumienne i umiejętne wywiązanie się z zadania oraz zupełne oddanie się dla sprawy.

Jednocześnie Komisja poczuwa się do obowiązku złożenia ks. Kanonikowi Zawadzkiemu Stanisławowi, proboszczowi Kościoła Ostrobramskiego wyrazów najgłębszego uznania i wdzięczności za wyjątkowe zrozumienie doniosłości całego zadania i wykazanie tak wielostronnej energii w doprowadzeniu do końca dzieła odnowienia, pomimo trudności materialnych i wszelkich innych.

Wilno, dn. 18 maja 1931 r.

(–) Ks. Biskup Kazimierz Michalkiewicz; (–) Ks. Prałat Leon Żebrowski; (–) Dziekan Ferdynand Ruszczyc; (–) Prof. Juliusz Kłos; (–) Dr Marian Morelowski; (–) Ludomir Śleńdziński; (–) Inż. Stefan Narębski; (–) Inż. Jan Borowski; (–) Konserwator dr Stanisław Lorentz; (–) Ks. St. Zawadzki, proboszcz Ostrobramski; (–) Julian Łukaszewicz, sekretarz Komitetu; (–) Artysta-malarz Marian Słonecki; Komitet Odnowienia Świątyni Ostrobramskiej w Wilnie: Ks. St. Zawadzki, Prezes Komitetu; K. Filemonowicz, wiceprezes Komitetu; Zofia Sokalska, sekretarz.

Bardzo ważne było uspokojenie rozbujanych emocji i zapewnienie wilnian o właściwym wykonaniu dotychczasowych zadań przed dalszymi pracami związanymi z gruntowną restauracją kaplicy Ostrobramskiej, które zakończono dopiero w 1932 roku.

Kaplica Ostrobramska odnowiona została pod względem metod konserwatorskich bardzo nowocześnie, a kierujący pracami Jan Borowski otrzymał wsparcie w postaci komisji artystycznej dowodzonej przez Ferdynanda Ruszczyca. W jej skład wchodzili m.in. Jerzy Hoppen, Bronisław Jamontt, Stefan Narębski i Ludomir Sleńdziński. Dzięki temu kaplica otrzymała nową szatę – wewnątrz jej ściany zostały pokryte do wysokości gzymsu dębową boazerią (według projektu Borowskiego, wykonane przez stolarza Michała Oszurkę), na jej płyciny nałożono skórzane ekrany, na których rozmieszczono srebrne wota (w układzie Ferdynanda Ruszczyca) oraz wprowadzono obiegający cokół ścian posrebrzany fryz z emblematami litanii loretańskiej (zaprojektowany przez Helenę Schrammównę, wykonany w pracowni złotniczej Kazimierza Malinowskiego), a zewnątrz – zaproponowane przez Jerzego Hoppena zabarwienie ścian: jasno brązowawo-różowawe tło i popielate pilastry – podkreślało bogactwo fasady[11].

[11] D-los, *Z powodu obecnej restauracji kaplicy Ostrobramskiej uwag parę,* „Kurier Wileński" 1931, nr 172 (z 29 VII), s. 3; *Odnawianie kaplicy Ostrobramskiej,* „Kurier Wileński" 1932, nr 127 (z 7 VI), s. 3; *Prace restauracyjne w kaplicy Ostrobramskiej są już na ukończeniu,* „Kurier Wileński" 1932, nr 153 (z 8 VII), s. 3; S.Z.Kl., *Kościół ostrobramski i Ostra Brama w nowych szatach*, „Kurier Wileński" 1932, nr 268 (z 21 XI), s. 2–3; zob. też. Maria Kałamajska-Saeed*, Ostra Brama w Wilnie*, Warszawa 1990.

Urzędowe wyjaśnienie w sprawie badania podziemi Bazyliki

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1930, nr 242, s. 5 (z 19 X)1, art. podpisany: Dr Stanisław Lorentz, konserwator. Prof. Juliusz Kłos, kierownik robót.

Wobec pojawienia się w prasie błędnych lub nieścisłych wiadomości o pracach, prowadzonych w podziemiach Bazyliki wileńskiej, wyjaśniamy, co następuje:

1) Celem prac początkowo było zbadanie pod względem zabytkowym i budowlanym krypty pod ołtarzem wikariackim w związku z projektowanym umieszczeniem w niej pomnika w. ks. Witolda[2]. Stwierdzono, że krypta nie stanowi jednolitej całości, gdyż pierwotna krypta kościoła średniowiecznego uległa przebudowie w XVII i następnie w końcu XVIII wieku – z tego czasu pochodzi ryzalit zewnętrzny od strony „Cielętnika"[3] i część przednia krypty pod ołtarzem wikariackim. Skonstatowano też, że pod kryptą nie ma żadnych sklepień ani lochów.
2) Równocześnie, ze względu na niepokojące rysy w ścianach i portyku, przeprowadzono badania podziemi Bazyliki, a specjalnie kanału odwadniającego, obiegającego wokół kościoła. Stwierdzono w wielu miejscach rysy w fundamentach, świadczące o nierównomiernym osadzaniu się gruntu i wskazujące na konieczność przeprowadzenia gruntownego remontu fundamentów. Poza tym zbadano krypty pod kaplicą królewską „Czarną" i Gasztołdowską, w której to ostatniej znaleziono znaczną ilość czaszek i kości, luźno leżących. Po ukończeniu badań podziemi i sporządzeniu dokładnych pomiarów, będzie opracowany szczegółowy projekt konserwacji murów, który zostanie przedstawiony władzom duchownym.

---

1 Tekst zamieszczono także w nocie pt. *Co znaleziono w podziemiach Katedry*, „Słowo", nr 241, s. 3.

2 O powołaniu specjalnej komisji i programie prac badawczo-konserwatorskich informowały w dniu 27 lipca gazety: „Dziennik Wileński" nr 171, s. 3, „Kurier Wileński" nr 171, s. 3, „Słowo", nr 170, s. 3. Zob. też artykuł w niniejszym tomie: *Losy szczątków w. ks. Witolda*.

3 Cielętnik – „W ciągu 82 lat miejsce pozostałe po zamku królewskim stało puste, trawą porośnięte, a ponieważ często pasało się tu bydło, przezwano je Cielętnikiem. Nazwę tę publiczność przeniosła i na założony w tym miejscu w 1881 roku skwer Zamkowy, który ciągnie się między katedrą i górą Zamkową od ulicy Antokolskiej nad Wilią aż do ulicy Botanicznej" (Władysław Zahorski, *Przewodnik po Wilnie*, Wilno 1910, s. 108–109) Obecnie ten obszar zwany jest skwerem Mendoga.

3) Żadnych przedmiotów zabytkowych w podziemiach Bazyliki dotychczas nie znaleziono, a sensacyjne informacje niektórych organów prasy o natrafieniu „na skarby z XIV–XV wieku”[4] i wywiezieniu ich z Wilna są pozbawione wszelkich podstaw.

[4] Pogłoskę za litewskim pismem „Vilniaus Rytojus” podała redakcja „Dziennika Wileńskiego” nr 238 z 15 X, s. 3: „Komisja archeologiczna i konserwatorska pod przewodnictwem prof. Kłosa podczas badań podziemi Bazyliki Katedralnej natrafiła na nader cenne wykopaliska i zabytki historyczne pochodzące z XIV–XVI stulecia. Wykopaliska i zabytki historyczne mają być podarowane Wileńskiemu Tow. Przyjaciół Nauk, muzeum Warszawskiemu, Krakowskiemu i Poznańskiemu” (zob. też. *Zbytnia podejrzliwość*, „Kurier Wileński” 1930, nr 240 z 17 X, s. 3; Hr, *Co istotnie znaleziono w podziemiach katedry wileńskiej?*, nr 283 z 19 X, s. 8).

Konserwacja Bazyliki Wileńskiej

[Źródło:] „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" 1932/1933, R. I, nr 2, s. 97–98.

Wstępny okres prac konserwacyjnych w Bazylice Wileńskiej, rozpoczętych w lecie 1931 r.[1], został już zakończony. Przy badaniu fundamentów ścian i filarów odkryto 17 zamurowanych i częściowo zasypanych gruzem krypt, wśród nich pod nawą główną, bezpośrednio przed prezbiterium – kryptę, zawierającą szczątki Aleksandra Jagiellończyka, Elżbiety, pierwszej żony Zygmunta Augusta i Barbary Radziwiłłówny. Pod ołtarzem kaplicy św. Kazimierza odnaleziono serce i wnętrzności Władysława IV. Po podniesieniu płyty z piaskowca, pokrywającej wejście do krypty biskupów wileńskich, stwierdzono, że płyta ta posiada na odwrocie znacznie uszkodzoną płaskorzeźbę, przedstawiającą postać kobiecą, i jest nagrobkiem z pierwszej połowy XVI wieku (około 1530–1540). W gruzie pod posadzką i w kryptach odnaleziono szereg kamiennych i marmurowych fragmentów architektonicznych, kilka fragmentów tablic nagrobkowych i znaczny fragment renesansowej marmurowej płyty nagrobkowej biskupa Waleriana Protasewicza (zm. w r. 1580).

Dla historii budowy Katedry Wileńskiej największe znaczenie ma odkrycie fragmentu ośmiobocznego gotyckiego filaru przyściennego, prawdopodobnie pozostałości z Katedry Witoldowej, wzniesionej w pierwszych latach XV wieku. Po dokonaniu szczegółowych zdjęć pomiarowo-inwentaryzacyjnych opracowano ramowy projekt zabezpieczenia fundamentów i murów Bazyliki.

Ze względu na znaczne koszty rozłożono prace konserwacyjne na okres kilkuletni. W roku bieżącym [1932] zabezpieczony będzie portyk, jako najbardziej zagrożona część budynku. Prace konserwacyjne przy portyku rozpoczęto we wrześniu rb. [1932] od zabezpieczenia portyku przez podstemplowanie, po czym przystąpiono do wzmocnienia fundamentów. Sposób wzmacniania polega na wtłaczaniu pod ławę fundamentową pali żelazobetonowych systemu Wolfsholza[2]. Każda z sześciu kolumn portyku wsparta zostanie przez osiem pali, ogółem zostanie wtłoczonych pod fundamenty portyku 50 pali. Prócz tego portyk zostanie związany sztywnymi ankrami żelazobetonowymi ze ścianą frontową.

Zakończenie prac konserwacyjnych przy portyku nastąpić ma w połowie grudnia rb. [1932].

---

1 Prace podjęto w następstwie szkód wywołanych przez katastrofalną powódź w końcu kwietnia 1931.

2 August Wolfsholz, *Sposób budowania za pomocą wtłaczanej pod ciśnieniem zaprawy cementowej*, Przemyśl 1917 (tłumaczenie z niemieckiego oryginału wydanego w 1915 r.).

Ratujmy Bazylikę Wileńską!

[Źródło:] *Ratujmy Bazylikę Wileńską*, Wilno, Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej [1933]1, [2], 10 s.

Kiedy na wiosnę 1931 roku wielka powódź nawiedziła Wilno, a wezbrane wody Wilii dotarły aż do stóp Bazyliki i zalały podziemia kościelne, niepokój o losy starożytnej Katedry Wileńskiej ogarnął szerokie rzesze społeczeństwa polskiego. Poczęły się mnożyć oznaki, że stan murów Bazyliki jest istotnie groźny i że zwlekanie z rozpoczęciem gruntownego remontu fundamentów może spowodować katastrofę, a wiemy dobrze, jak liczne klęski spadały na Katedrę Wileńską w ciągu jej przeszło 500-letniego istnienia.

Katedrę Wileńską ufundował król Władysław Jagiełło w r. 1387 i uposażył hojnie nadaniem licznych dóbr ziemskich, całej dzielnicy w Wilnie i 5 domów w obrębie zamku. Pierwotny kościół pod tytułem św. Stanisława i św. Władysława, prawdopodobnie drewniany, poświęcono uroczyście w dniu 7 maja 1388 roku. W jedenaście lat później, w r. 1399, kościół ten zgorzał całkowicie od pożaru, wszczętego w stajniach zamkowych. Do odbudowy Katedry, teraz już murowanej, przyczynił się głównie W. Ks. Witold, który do końca życia troskliwie opiekował się wileńskim kościołem zamkowym i jeszcze bezpośrednio przed śmiercią, w r. 1430, nadał mu miasteczko Ihumeń z całym powiatem. Budowa nowego, murowanego gmachu Katedry na dawnym miejscu, to jest na terenie zamku dolnego, trwała kilka lat – konsekracja odbyła się w r. 1407, w czwartą niedzielę po Wielkiejnocy. Resztki Katedry Witoldowej, a mianowicie znaczny fragment ściany frontowej i fragment gotyckiego, ośmiobocznego filaru, odkryto w r. 1931 w pobliżu chóru, na głębokości przeszło półtorametrowej pod dzisiejszą posadzką.

Przeszło 100 lat przetrwał gmach Witoldowy. W ciągu tego czasu powstały przy nim liczne kaplice, fundowane przez książąt i magnatów litewskich: kaplicę wybudował Wojciech Moniwid, hrabia na Murowanych Gieranonach Marcin Gasztołd, hetman Michał Kieżgajło, a wreszcie około r. 1480 na gruzach kaplicy św. Trójcy wznosi król Kazimierz Jagiellończyk wspaniałą kaplicę, nazwaną „Królewską", pod którą następnie złożono zwłoki św. Kazimierza, króla Aleksandra Jagiellończyka oraz obu żon Zygmunta Augusta: Elżbiety i Barbary.

---

[1] Stanisław Lorentz w *Album wileńskim* (s. 105) wspomniał, że opracował tę broszurę w początkach 1933 roku.

Widocznie kościół Witoldowy w początku XVI wieku znajdował się już w złym stanie, lub też był zbyt szczupły, skoro za rządów biskupa Jana, z książąt litewskich w r. 1522 rozpoczęto gruntowną przebudowę Katedry i wieży katedralnej pod kierunkiem architekta Annusa. W trakcie jednak budowy, w czerwcu 1530 r., straszliwy pożar spustoszył znaczną część miasta, dolny zamek i Katedrę. Trzeba było znów rozpoczynać całkowitą odbudowę. Niezwłocznie więc przystąpiono do tymczasowej naprawy murów, a w r. 1534 zaangażowano architekta Bernarda Zenobiego[2] z Rzymu i pomocników jego Jana Cini z Sieny i Filipa z Fiesole, którzy zobowiązali się wykończyć budowę w ciągu lat pięciu, licząc od r. 1536[3]. Odbudowa jednak ze względu na trudności techniczne i materialne trwała nie 5, ale 21 lat – nowoczesny gmach renesansowy ukończono dopiero w r. 1557.

W ostatnich latach XVI wieku zaszło wydarzenie, które musi nas poważnie zastanowić. W r. 1596 zarysowała się frontowa ściana kościoła z niewiadomych przyczyn, a stan był tak groźny, że fasadę całkowicie rozebrano i wymurowano na nowo. Odbudowa, prowadzona przez dwóch murarzy Polaków: Piotra Pielgrzymowicza i Jana Piotrowicza, trwała do r. 1600. A już w 10 lat później żywiołowa klęska niszczy gmach katedralny. Dnia 1 lipca 1610 r. pożar, który powstał w pobliżu kościoła franciszkańskiego, obrócił w perzynę prawie całe miasto wraz z kościołami i gmachami publicznymi, a wśród nich i kościół zamkowy. Spalił się dach, uszkodzone zostało sklepienie i dzwonnica, a fasada kościoła groziła ruiną i trzeba się było obawiać, aby waląc się i sklepienia za sobą nie pociągnęła – za radą więc Biskupa postanowiono ją rozebrać. Kilka lat potrwała odbudowa murów Katedry, prowadzona pod kierunkiem królewskiego architekta Wilhelma Pohla, a ozdobienie wnętrza nowego, barokowego kościoła z dwuwieżową fasadą, zaciągnęło się na lat dwadzieścia kilka.

W tym czasie przybywa Katedrze największa jej ozdoba, kaplica św. Kazimierza. Jak wiemy, zwłoki św. Kazimierza spoczęły początkowo pod kaplicą królewską, wybudowaną przez króla Kazimierza Jagiellończyka. Teraz jednak dotychczasowe miejsce pochowania było już nieodpowiednie. W roku 1603 ukończony został proces kanonizacyjny i w dn. 10 maja 1604 r. uroczyście wyniesiono na ołtarz relikwie Świętego. Pragnąc wystawić na umieszczenie relikwii św. Kazi-

---

[2] Bernard Zenobi – forma nazwiska według pierwodruku; używane były w tym czasie także: Bernardo Gianotto, Bernardus, Zanobius, Romanus, Florentinus; współcześnie przyjęto: Gianotis Bernardinus Zanobi de (*Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, Wrocław [etc.] 1975, t. II., s. 324; taką formę przyjęto także w indeksie nazwisk do niniejszego tomu).

[3] Zanobi i Cini zostali sprowadzeni do prac przy katedrze przez Olbrachta Gasztołda, wojewodę wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego; Zanobi uwiecznił jego pamięć marmurowym pomnikiem grobowym umieszczonym w kaplicy zwanej od nazwiska fundatora Gasztołdowską. Olbracht był ojcem Stanisława, pierwszego męża Barbary Radziwiłłówny.

mierza i ku Jego czci kaplicę znacznie obszerniejszą i wspanialszą, król Zygmunt III odstąpił w roku 1623 kaplicę królewską biskupowi Wołłowiczowi w zamian za jego kaplicę, położoną w narożniku Katedry, co umożliwiło swobodną rozbudowę. Budowę nowej kaplicy, po zburzeniu do fundamentów dawnej kaplicy Wołłowiczowskiej, zakończono w r. 1636. Wspaniały ten zabytek sztuki, ozdobiony z niezwykłym przepychem, z zewnątrz wyłożony piaskowcem, a wewnątrz różnobarwnymi marmurami, jest dziełem włoskiego architekta Konstantyna Tencalli. Dnia 14 sierpnia 1636 r. przeniesiono tu po uroczystej procesji i umieszczono w ołtarzu relikwie św. Kazimierza, które czasowo spoczywały w kaplicy Gaszłołdowskiej ze względu na przebudowę dawnej kaplicy królewskiej, której dokonał biskup Wołłowicz między r. 1623 i 1630. W dwanaście lat po ukończeniu kaplicy, dn. 28 czerwca 1648 r., złożono pod mensą ołtarzową serce i wnętrzności, zmarłego w Mereczu króla Władysława IV, którego ciało przewieziono na Wawel.

Klęska nie mniejsza od pożarów spotkała Katedrę w połowie XVII wieku. W r. 1655 zajęły Wilno wojska moskiewskie pod dowództwem Chowańskiego i w ciągu 5-letniego pobytu grabiły i niszczyły miasto. Relikwie św. Kazimierza wywieziono z Wilna jeszcze przed wkroczeniem wroga, Katedra jednak została doszczętnie splądrowana i ograbiona. Kiedy w r. 1660 wojska polskie pod wodzą Michała Paca odzyskały miasto, obie wieże kościelne były silnie uszkodzone, dach zniszczony, sklepienie zrujnowane, kanały odwadniające zawalone ruinami, a posadzka kościoła zalana przez wodę wskutek zatamowania Wilenki przez wojska moskiewskie w celu uniedostępnienia dolnego zamku. Trzy lata trwało uprzątanie gruzów i reperacja murów, a dopiero w r. 1666 zawarła Kapituła umowę z murarzem Janem Salvatorem o reperację tynków, gzymsów i sztukaterii oraz odnowienie całego kościoła.

W ostatnich latach XVII wieku znacznie się wzbogaca wewnętrzne uposażenie Katedry: coraz to powstają nowe ołtarze, przybywają liczne obrazy, nie szczędzą też magnaci duchowni i świeccy cennych ofiar dla skarbca katedralnego. Kaplica św. Kazimierza, poważnie zubożona w czasie inwazji moskiewskiej, uzyskuje znów wspaniałe ozdoby. O pierwotnym wyglądzie kaplicy, prócz samej architektury, świadczą dziś tylko malowidła Włocha Jacentego Campany w żagielkach pod kopułą, natomiast bogate sztukaterie i piękne malowidła ścienne przedstawiające cuda św. Kazimierza, dzieło włoskiego malarza Delbene, pochodzą z końca XVII w. Tylko sklepy podziemne i kanały stanowią ciągłą troskę Kapituły. Spotykamy w aktach kapitulnych liczne wzmianki o zalewaniu kanałów i sklepów przez wodę, o trudnościach, związanych z jej usuwaniem, czyszczeniem kanałów i reperacją uszkodzonych murów. Około r. 1748 stało się już jasnym dla Kapituły, że stan fundamentów budzi poważne obawy i doprowadzić może do katastrofy, wreszcie w r. 1751 przyszło pierwsze ostrzeżenie: zarysowała się wieża zegarowa.

Usiłowano zaradzić niebezpieczeństwu – zwoływano komisje rzeczoznawców, pokryto na nowo dach na wieży, osuszano fundamenty i sklepy, nie przeprowadzono jednak gruntownego remontu. Skutki tego były straszliwe: dn. 2 września 1769 roku runęła wieża frontowa od strony miasta i złamała sklepienie kaplicy imienia Maryi, a opadające gruzy zabiły 6 księży, znajdujących się wówczas w kaplicy.

Gruntowne zbadanie fundamentów dało wyniki wprost zastraszające; okazało się, że podkłady drewniane pod fundamentami pogniły, podziemia zalane są przez wodę, a ściany zarysowały się, wskutek czego cały gmach jest poważnie zagrożony. Ze względu na znaczne koszty odbudowy projektowano już przeniesienie Katedry do kościoła św. Jana lub św. Kazimierza, przywiązanie jednak do dawnego kościoła zamkowego zwyciężyło. W r. 1777 przystąpiono do gruntownej odbudowy gmachu katedralnego, a kierownictwo robót powierzono wychowankowi biskupa Massalskiego, architektowi Wawrzyńcowi Gucewiczowi. który kształcił się u najsłynniejszych architektów ówczesnych w Rzymie i w Paryżu. Zgodnie z wymaganiami epoki Gucewicz nie wznawiał dwuwieżowej fasady, lecz dobudował przed fasadą monumentalny, sześciokolumnowy, klasycystyczny portyk. Niespokojną linię budowanych w różnych czasach kaplic bocznych wyrównał, a ściany boczne ujął w kolumnady. Aby stworzyć przeciwwagę dla kaplicy św. Kazimierza, wybudował od północy podobną do niej w bryle, również krytą kopułą, zakrystię, a dla uzyskania równowagi bryły gmachu katedralnego, wzniósł od frontu dwie eliptyczne w rzucie kaplice na miejscu dawnej kaplicy Imienia Maryi i kaplicy Wojniańskiej. Płaskorzeźby i rzeźby na fasadzie Katedry wykonał znany rzeźbiarz Righi. Gucewicz zmarł w r. 1798, nie dokończywszy rozpoczętego dzieła. Zakończył budowę według planów Gucewicza Michał Szulc, profesor architektury na Uniwersytecie Wileńskim, po czym odbudowaną Katedrę poświęcono w r. 1801. Ozdobę odnowionego wnętrza Katedry uzupełniły obrazy Włocha Villaniego i obrazy Franciszka Smuglewicza, wśród nich słynne obrazy dwunastu Apostołów.

Budowla Gucewiczowska przetrwała bez większych zmian do naszych czasów. Kilkakrotne restauracje w ciągu w. XIX ograniczały się przeważnie do przeprowadzania drobnych remontów i odnawiania kościoła. Z nakazu władz rosyjskich znacznie zeszpecono kaplicę św. Kazimierza przez otynkowanie elewacji, wykonanych z kamienia ciosowego, i wyrządzono poważną krzywdę starożytnej dzwonnicy, obciosując do równości jej dolne kondygnacje, wymurowane z głazów polnych. W r. 1897 Katedrę pokryto miedzią, a w latach następnych dokonano ogólnego remontu kościoła i dzwonnicy pod kierunkiem architekta Antonowicza.

W tym krótkim przeglądzie dziejów Bazyliki Wileńskiej rozmyślnie staraliśmy się zwrócić uwagę głównie na katastrofy, które w ciągu wieków spadały na Katedrę, i na jej kolejne odbudowy. Obawy o stan murów i fundamentów

spowodowały, że w r. 1930 rozpoczęto pod kierunkiem śp. prof. Kłosa częściowe badania fundamentów, a mianowicie kanału odwadniającego, obiegającego Katedrę od północy, zachodu i południa, sklepu pod zakrystią, grupy trzech sklepów pod dawną kaplicą królewską i grupy sklepów pod kaplicą Gasztołdowską i kaplicą Imienia Maryi. W trakcie badań stwierdzono, że stan fundamentów jest niezadowalający. Najwięcej obaw wzbudziły poważne rysy w sklepieniu kanału odwadniającego, przebiegającego pod portykiem, którym odpowiadają rysy w belkowaniach portyku – oraz rysy w fundamentach pod chórem, którym odpowiadają rysy w ścianach bocznych i na sklepieniu. W celu zbadania, czy ruch murów postępuje nadal, założono w rysy kilkadziesiąt marek gipsowych.

Niespodziewanie sytuację pogorszyła wielka powódź na wiosnę 1931 roku; Gdy ustąpiły wody, zalewające podziemia katedralne, zapadła się posadzka w kaplicy św. Kazimierza i w lewej nawie bocznej. Skoro tylko stało się to możliwe, zbadano znane sklepy i korytarze podziemne i stwierdzono, że wszystkie marki gipsowe, założone w r. 1930, pękły, co niewątpliwie świadczyło o dalszym ruchu fundamentów. Należało niezwłocznie przystąpić do zabezpieczenia murów Bazyliki, zwlekanie mogłoby doprowadzić do katastrofalnych skutków – wiemy o tym dobrze *z* dziejów Bazyliki Wileńskiej. Zawiązano Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej, w skład którego weszli przedstawiciele władz duchownych i świeckich oraz przedstawiciele społeczeństwa[4]. Na czele Zarządu Komitetu stanął J. E. ks. biskup Kazimierz Michalkiewicz, opracowanie programu prac konserwacyjnych i badań oraz ich kontrolę powierzono Sekcji Technicznej i Sekcji Historyczno-Artystycznej, gromadzeniem niezbędnych funduszów zajęła się Sekcja Finansowa. Kierownictwo robót objął prof. Juliusz Kłos przy współpracy arch. Jana Pekszy. Współpracę swoją w sekcjach ofiarnie zadeklarowali wileńscy inżynierowie, uczeni i artyści. Szerokie warstwy społeczeństwa zgłosiły współudział w akcji ratowania Bazyliki.

Opracowany przez rzeczoznawców program robót przewidywał, że należy najprzód przeprowadzić gruntowne badanie fundamentów, podziemi, murów i sklepień dla ustalenia przyczyny groźnego stanu gmachu, następnie opracować projekt zabezpieczenia Bazyliki i rozpocząć prace konserwacyjne od najbardziej zagrożonych części budynku.

---

[4] Ks. biskup K. Michalkiewicz apelował o ratowanie katedry już w połowie maja 1931 na posiedzeniu Komitetu niesienia pomocy ofiarom powodzi, któremu przewodniczył gen. L. Żeligowski i na którym obecny był senator W. Raczkiewicz. Powstał wówczas pomysł powołania specjalnego komitetu restauracji bazyliki. Do jego powołania doszło 17 lipca 1931 (*Po klęsce powodzi. „Ratujcie nam Bazylikę"!*, „Kurier Wileński" 1931, nr 112 z 16 V, s. 3; Z. K., *Zebranie organizacyjne Komitetu Odnowienia Bazyliki Wileńskiej*, „Kurier Wileński" 1931, nr 163 z 18 VII, s. 3).

Badania rozpoczęto w początku sierpnia 1931 r. od kaplicy św. Kazimierza. W trakcie badań stwierdzono, że fundament pod kaplicą w różnych punktach założony jest na niejednakowej głębokości i że najwięcej obaw budzi filar narożny, osłabiony przez klatkę schodową. W ostatnich dniach sierpnia[5] pod mensą ołtarzową odnaleziono dwie puszki ze stopu cyny i ołowiu, zawierające serce i wnętrzności króla Władysława IV. Liczne wycięte otwory w puszkach wskazują, że widocznie w czasie najazdu wojsk moskiewskich, w 7 lat po śmierci króla, miejsce złożenia szczątków królewskich zostało odkryte i zrabowane, a w puszkach poszukiwano kosztowności.

Dalsze badania objęły kolejno podziemia pod murami bocznymi i kaplicami oraz podziemia pod nawą główną, do których dostęp od stu kilkudziesięciu lat był niemożliwy z powodu zasypania gruzem i zamurowania otworów wejściowych przez Gucewicza. Pod wszystkimi prawie kaplicami bocznymi odnaleziono sklepione krypty, pełne trumien i kości, poprzerzucanych i przemieszanych przez wody, wdzierające się do podziemi i zalewające krypty zwłaszcza w okresach wiosennych roztopów. Pod względem architektoniczno-zabytkowym najciekawsze było odkrycie ogromnej gotyckiej krypty pod prezbiterium, podzielonej przez potężne arkady na osiem przęseł. Jest to krypta grobowa, w której w dawnych wiekach chowano członków Kapituły Katedralnej. Stan sklepień niektórych krypt był tak groźny, że trzeba było niezwłocznie podstemplowywać je drzewem, by nie dopuścić do katastrofy. Obawy potwierdzały się na każdym kroku – wystarczy przytoczyć, że badania wspomnianej krypty pod prezbiterium wykazały groźne pęknięcia fundamentów jednego z filarów, rozdzielających prezbiterium od prawej nawy bocznej. Nie trzeba wyjaśniać, jak straszne skutki pociągnęłoby za sobą dalsze spękanie się i zawalenie tego filaru.

Pod nawą główną i pod nawami bocznymi odkryto szereg pojedynczych sklepów, niełączących się między sobą, kryjących mnóstwo bezimiennych kości. I wreszcie w dniu 21 września natrafiono w pobliżu prezbiterium w nawie głównej na kryptę, mieszczącą szczątki króla Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety, pierwszej żony Zygmunta Augusta, i królowej Barbary Radziwiłłówny. Odkrycie to przejęło do głębi całe społeczeństwo polskie. Tajemnica szczątków królewskich, spoczywających pod Bazyliką Wileńską, została wyjaśniona. Ale w jak okropnym stanie znajdował się grobowiec królewski! Woda i tu poczyniła straszliwe spustoszenia: w wodzie i w mule leżały kości króla Aleksandra Jagiellończyka i królowej Elżbiety, z mułu wyłaniała się czaszka królewska w koronie, na wilgotnej, drewnianej belce leżał miecz złamany i przeżarty przez rdzę Tylko szczątki królowej

[5] Według doniesień prasowych znaleziska dokonano 26 sierpnia (*Odnalezienie szczątków Króla Władysława IV?*, „Kurier Wileński" 1931, nr 196 z 27 VIII, s. 3).

Barbary Radziwiłłówny, zasypane w trumnie popiołem i wapnem, zachowały się we względnie lepszym stanie. Nie można było pozostawić szczątków królewskich w odnalezionej krypcie, w której zresztą złożone były przed trzystu laty niewątpliwie tylko tymczasowo, może na czas budowy nowego dla nich mauzoleum po odstąpieniu przez króla Zygmunta III dawnej kaplicy królewskiej biskupowi Wołłowiczowi, a może dla bezpiecznego ich ukrycia na czas najazdu moskiewskiego. Nie można było dopuścić, by znów przybierające na wiosnę wody przerzucały kości i zalewały insygnia królewskie. Toteż po utrwaleniu dla potomności w obrazach i fotografiach wyglądu krypty, przeniesiono insygnia do skarbca katedralnego, a szczątki królewskie do czasowego pomieszczenia w Bazylice. Opiekę nad grobami królewskimi w Bazylice Wileńskiej objął Rząd Rzeczypospolitej[6]. Pod kaplicą św. Kazimierza, tam, gdzie zamierzał złożyć trumny królewskie Zygmunt III, rozpoczęto budowę mauzoleum[7], kości króla i obu królowych zabezpieczono, a insygnia i odnalezione przedmioty zakonserwowano.

Odkrycie grobów królewskich było rezultatem, ale nie celem badań, i dokonane było przypadkowo w czasie badań. Celem było gruntowne wyjaśnienie stanu fundamentów i podziemi dla opracowania projektu wzmocnień. Dokonano szeregu wierceń na głębokość kilkunastu metrów dla stwierdzenia, na jakim gruncie opierają się fundamenty, wykopano kilkadziesiąt studzienek w pobliżu murów dla ustalenia głębokości i rodzaju fundamentów, wreszcie sporządzono szczegółowe pomiary, które posłużyć miały do przeprowadzenia obliczeń[8]. Rezultaty badań można pokrótce streścić, jak następuje:

Pierwotna Katedra Wileńska została zbudowana na niewielkim wzniesieniu w widłach rzeki Wilenki i Wilii, i ten najdawniejszy zrąb murów katedralnych stoi do dziś najpewniej, a grunt pod nim jest stosunkowo najlepszy do celów budow-

---

6 Na początku października 1931 „Rada Ministrów doceniając znaczenie odkrycia szczątków królewskich w Bazylice Wileńskiej uchwaliła na wniosek min. oświaty powołać komisję rządową, która zaopiekuje się dalszymi losami odkrytych grobów i zapobiegnie ewentualnemu dalszemu ich niszczeniu. Na czele komisji stanął p. premier Prystor, a w jej skład wchodzą min. oświaty p. Janusz Jędrzejewicz, min. skarbu p. Jan Piłsudski i podsekretarz Stanu ks. prof. Żongołłowicz" (*Uchwała Rady Ministrów w sprawie odkrycia grobów królewskich w Bazylice Wileńskiej.* „Kurier Wileński" 1931, nr 227 z 2 X, s. 2).

7 Zob. w niniejszym tomie artykuły: *Budowa mauzoleum królewskiego*, *Mauzoleum królewskie.*

8 Do konsultacji zaproszono m.in.: prof. Józefa Fedorowicza i inż. Edwarda Romańskiego z Warszawy – wybitnych specjalistów od fundamentowania, doc. Romualda Rosłońskiego z Państwowego Instytutu Geologicznego znakomitego hydrologa, inż. Henryka Wąsowicza – statyka; w maju 1932 przyjechała komisja międzyministerialna, która obradowała nad wynikami badań i dalszym postępowaniem (*Bazylika jest zagrożona*, „Kurier Wileński" 1931, nr 209 z 11 IX, s. 3; *Komunikat Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej*, „Kurier Wileński" 1932, nr 87 z 16 IV, s. 3; Orzeczenie komisji międzyministerialnej w sprawie Bazyliki, „Kurier Wileński" 1932, nr 110 z 15 V, s. 3).

lanych. Ale w miarę rozbudowywania gmachu w ciągu wieków, nowo wznoszone mury coraz bardziej zstępowały ze wzniesienia, zbliżając się do łożyska Wilenki, wartość roślinnego gruntu pod nimi ze względów budowlanych była znacznie mniejsza, a przy tym fundamenty zakładane były zbyt płytko. To było przyczyną, że fasada, wybudowana przez Bernarda Zenobiego w połowie XVI wieku, wymagała gruntownego remontu już po kilkudziesięciu latach, a po pożarze w roku 1610 trzeba znów było całkowicie rozebrać spękaną fasadę i na nowo ją odmurować. Stan bezpieczeństwa gmachu znacznie pogorszył Gucewicz, który, powiększając Katedrę, dobudował jeszcze portyk i obie boczne kolumnady. Gucewicz poza tym popełnił wielki błąd, zakładając niewystarczające fundamenty, sięgające w głąb zaledwie na 3,60 m, a grunt pod nimi umocnił też niedostatecznie, zabijając krótkie pale drewniane sosnowe i olchowe o długości tylko 1–2 m, na których spoczęły drewniane ruszty, dźwigające ceglany fundament. Spowodowało to osuwanie się fundamentów, a wskutek tego pękanie murów i sklepień. Ujemny wpływ na stan budynku wywołały też ruchy podnoszących się i opadających wód podskórnych, które wymywały grunt i niszczyły cegłę. Założenie w drugiej połowie XIX wieku żelaznych ściągów, wiążących portyk i kolumnady ze ścianami, nie mogło usunąć niebezpieczeństwa, a nawet spowodowało odchylenie się na zewnątrz ścian katedry i filarów międzynawowych oraz w konsekwencji dalsze pękanie murów i sklepień.

Ogólny plan robót konserwacyjnych był już jasny: należy wzmocnić fundamenty zwłaszcza pod portykiem frontowym i bocznymi kolumnadami, a następnie dopiero związać żelaznymi ściągami portyk, kolumnady, ściany i filary wewnętrzne. Po zakończeniu badań dnia 1 czerwca 1932 roku Komitet powierzył opracowanie szczegółowego projektu i kierownictwo robót inżynierowi Henrykowi Wąsowiczowi[9], który do współpracy zaangażował architekta Pekszę i inżyniera Jurewicza. Postanowiono rozpocząć prace zabezpieczające od najbardziej zagrożonego portyku frontowego. W ciągu czerwca i lipca opracowano szczegółowy projekt wzmocnienia fundamentu portyku, po czym w sierpniu rozpisano konkurs na oferty. Po rozpatrzeniu nadesłanych ofert powierzono roboty firmie „M. Łempicki, inżynierowie"[10], oferującej najniższą cenę, której dotychczasowa

[9] Juliusz Kłos w dniu 21 maja 1932 poprosił o zwolnienie go z obowiązków kierownika robót, ponieważ prace naukowo-badawcze zostały już dokonane, a jemu powierzono sprawę budowy mauzoleum królewskiego pod kaplicą św. Kazimierza Na wniosek Komisji Technicznej Komitet Wykonawczy Ratowania Bazyliki Wileńskiej zaproponował dalsze kierownictwo inż. Wąsowiczowi, rzeczoznawcy w sprawach obliczeń statycznych przy Warszawskiej Dyrekcji Robót Publicznych, który współpracował przy odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie i rozbudowie Sejmu. (*Z Komitetu Wykonawczego Ratowania Bazyliki*, „Kurier Wileński" 1932, nr 115 z 22 V, s. 3; Inż. Wąsowicz kierownikiem robót w Bazylice, „Kurier Wileński" 1932, nr 120 z 29 V, s. 3).

[10] M. Łempicki S.A. – przedsiębiorstwo górnicze, wiertnicze i hydrotechniczne założone w 1896 roku w Sosnowcu; w Wilnie miało swoją filię przy ul. Zygmuntowskiej 8.

działalność dawała całkowitą gwarancję, że prace konserwacyjne będą wykonane w należyty sposób.

W początku września 1932 roku rozpoczęto podstemplowywanie portyku wielkimi masztami sosnowymi w celu zapewnienia bezpieczeństwa w czasie robót. Można było już przekonać się naocznie, że ratuje się Katedrę, i więcej – na jak wielką skalę muszą być zakrojone prace konserwacyjne. Plac Katedralny, którego najsilniejszym akcentem jest Bazylika, przybrał odmienny wygląd, a częściowo zamienił się w plac budowy. Ogrodzony przed Katedrą teren robót wypełnił się materiałami budowlanymi, zainstalowano maszynownię i narzędzia, niezbędne do wykonania nowoczesnymi metodami trudnego i skomplikowanego zadania. I wreszcie przystąpiono do wiercenia pierwszego pala.

Projekt wzmocnienia portyku polegał na wsparciu go na 50 żelazobetonowych palach, wpuszczonych w głąb ziemi, przy czym każdą z sześciu kolumn portyku dźwigają 4 belki żelazne obetonowane, ułożone na 8 palach. Przebieg robót był następujący: Najprzód wykuwano w fundamencie przy kolumnach szybiki do głębokości przeszło 2,5 metrów poniżej posadzki, następnie w szybikach tych wywiercano na głębokość około półtora metra szyjki o średnicy przeszło półmetrowej. W ten sposób dostawano się pod stopę fundamentu do drewnianych rusztów i pali, założonych przez Gucewicza. Oczywiście trzeba było ruszty te przepiłowywać, a pale drewniane wyciągać, ponieważ na to miejsce przyjść miały nowe pale żelbetonowe. Następnym etapem było wiercenie otworów na pale do głębokości warstwy wodonośnej, żwirowanie otworu, ponowne przewiercanie do głębokości, obliczonej podług wzorów, aż do gruntów pewnych, i wreszcie usunięcie wody z otworów. Teraz już można przystąpić do wykonania pala, a więc zakłada się w otwór uzbrojenie, składające się z prętów uzwojonych i częściowo owiniętych siatką, a następnie betonuje się za pomocą sprężonego powietrza pod ciśnieniem 2,5–5 atmosfer[11]. Pale są już gotowe, ale niezwiązane jeszcze z kolumnami. Trzeba je więc związać przy pomocy belek żelaznych, zapuszczonych w trzon kolumny i obetonowanych. Podcina się w tym celu kolumnę i zakłada najpierw belki poprzeczne, czyli prostopadłe do ściany frontonu, kolejno z jednej i drugiej strony, a następnie na nich belki podłużne, to jest równoległe do linii fasady. Belki poprzeczne są ze sobą ześrubowane po dwie, a belki podłużne przez ześrubowanie tworzą dwa jednolite pasy. Ostatnią czynnością jest zabetonowanie wykutego szybiku aż do poziomu posadzki. Streszczając: każda kolumna ujęta jest przez cztery

[11] Na konferencji prasowej w październiku 1932 roku podkreślano, że: „Ten rodzaj pali (w Polce po raz pierwszy zastosowany) ma tę zaletę w porównaniu do pali zabijanych, że nie wymaga żadnych wstrząsów, które przy remoncie Bazyliki są bardzo niebezpieczne" (*Prace nad zabezpieczeniem Bazyliki. Z konferencji prasowej w kierownictwie robót,* „Kurier Wileński" 1932, nr 212 z 1 X, s. 3).

podwójne, żelazne, obetonowane belki, tworzące kwadratową ramę, wcinającą się w trzon kolumny. Belki te spoczywają na 8 palach żelazobetonowych, otaczających kolumnę. W ten sposób ciężar kolumny przeniesiony jest przy pośrednictwie ramy na nowe pale.

Jakiej ostrożności wymagały prace konserwacyjne wnosić można z następującego przykładu: stan portyku był już groźny, tymczasem w czasie robót trzeba było podcinać kolumny. Średnica kolumny wynosi 2,10 m, podcięcie z jednej strony dla założenia belki – 47 cm, z obu więc stron prawie metr. Z trzonu kolumny po dokonaniu podcięć pozostawało tylko około 1,15 m. Naturalnie w trakcie roboty do takiego osłabienia kolumny nie dopuszczano: wykonywano najpierw jedno podcięcie, zakładano w nie belkę, a dopiero gdy beton stężał podcinano kolumnę od drugiej strony. A teraz jeszcze kilka cyfr. Jak wyżej wspomniano, drewniane pale i kołki, zabijane przez Gucewicza, miały od 1 do 2 metrów długości, przekrój rusztu wynosił mniej więcej 20x20 cm. Obecnie wykonane pale żelazobetonowe sięgają na 9–10 metrów w głąb od stopy fundamentu, a na 13–14,5 metrów od poziomu posadzki, średnica pala wynosi 50–60 cm, wysokość belki w ramie – 40 cm. Pale przechodzą przez humus, piaski i żwiry silnie nawodnione, iły pulchne, i dochodzą do iłów plastycznych, to jest do dobrego gruntu budowlanego. Na zapytanie, czy prace konserwacyjne, przeprowadzone obecnie, usuną całkowicie niebezpieczeństwo, grożące portykowi, możemy z całą pewnością odpowiedzieć twierdząco. W połowie stycznia 1933 r. przeprowadzono badanie wytrzymałości pali, które dało rezultaty całkowicie zadowalające. Za pomocą specjalnego przyrządu koronką i śrutem stalowym przewiercono pal na głębokość 6,33 m i wydobyto rdzeń, który wykazał, że pal zabetonowany jest zupełnie prawidłowo, beton jest dobrej jakości, zwarty, ścisły, mocny i jednolity. Otwór poddano ponadto próbie wodnej, doprowadzając ciśnienie do 10 atmosfer – i w tym wypadku próba wypadła jak najbardziej zadowalająco.

Prace fundamentowe przy portyku zakończono dnia 15 lutego 1933 r. Były to prace najdonioślejsze, bo usunęły istotną przyczynę groźnego stanu portyku, nie wyczerpywały jednak całokształtu dotychczasowych robót. Zły stan fundamentów spowodował przecież porysowanie się tympanonu i spękanie sklepień portyku. Gdy zapewniono więc stabilizację fundamentów, wykonano równocześnie i prace drugorzędne, przyczyniające się jednak do całkowitego zabezpieczenia portyku. Dla zmocowania spękanego muru tympanonu zastosowano zastrzyki cementu. Wzdłuż rys wiercono otwory, przeczyszczano je następnie przez przedmuchiwanie powietrzem i przemywanie wodą, po czym zastrzykiwano zaczyn cementowy pod ciśnieniem 2–3 atmosfer. Zastrzyków takich wykonano 28. Ponieważ wskutek osiadania fundamentów portyk odchylił się w stronę placu Katedralnego,

w celu ostatecznego zmocowania go założono górą ponad sklepieniem 11 ściągów żelaznych z kotwami, wiążących portyk ze ścianą frontową gmachu.

Na pytanie: jaki jest dziś stan Bazyliki Wileńskiej? możemy odpowiedzieć: portykowi Katedry nic już nie grozi, o los jego możemy być zupełnie spokojni – pierwszy etap prac ratowniczych został dokonany. **Ale los całej Katedry nie jest jeszcze zabezpieczony. Wykonane dotychczas prace możemy określić, jako zaledwie jedną szóstą całokształtu prac ratowniczych. Stan Bazyliki Wileńskiej jest nadal groźny.**

Po krótkiej przerwie z wiosną r. 1933 rozpocząć trzeba II etap prac konserwacyjnych: wzmocnienie kolejno fundamentów ściany frontowej i obu ścian bocznych wraz z bocznymi kolumnadami. A dalej – wzmocnić trzeba fundamenty pod obu narożnikami frontowymi, mieszczącymi kaplicę Imienia Maryi i kaplicę Władysławowską, i następnie – wzmocnić fundamenty pod filarami nawy głównej, wykonać sztywne ściągi na poddaszu, wiążące ściany boczne i filary, wzmocnić fundamenty ściany wschodniej, związać obręczami żelaznymi popękane kopuły obu kaplic frontowych, zabezpieczyć ściany krypt od działania wody, wyreperować dach. I to jednak nie wszystko: trzeba będzie przecież przeprowadzić skanalizowanie terenu wokół Bazyliki, a wreszcie odremontować klatki schodowe, posadzki, wnętrze i elewacje.

Komitet zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że wszystkiego od razu dokonać nie można, nie wystarczy rok, ani dwa, może trzeba będzie rozłożyć prace na lat kilka, bo **na ratowanie Bazyliki Wileńskiej trzeba jeszcze około 800 000 zł. Ale ze względu na groźny ciągle stan Bazyliki prace prowadzić należy bez przerwy, bez żadnej zwłoki.** Dopiero wówczas, gdy wykonane zostaną wszystkie prace, wyżej wymienione, gdy dzięki konserwacji będzie całkowicie ukończone, można będzie uznać z całą pewnością, że Bazylice nie grozi już niebezpieczeństwo, że Katedra Wileńska jest na pewno uratowana.

Społeczeństwo wileńskie zjednoczyło się w Komitecie Ratowania Bazyliki i ofiarnie spieszy z pomocą materialną, nie szczędząc też bezinteresownej, gorliwej pracy. Ale społeczeństwo wileńskie ze względu na ogrom zadania i związane z tym wielkie potrzeby finansowe samo podołać nie może

Zwracamy się więc z najgorętszym wezwaniem do całego społeczeństwa polskiego:

RATUJCIE BAZYLIKĘ WILEŃSKĄ!

RATUJCIE NACZELNĄ ŚWIĄTYNIĘ PÓŁNOCNYCH ZIEM RZECZYPOSPOLITEJ!
RATUJCIE DROGOCENNY ZABYTEK NASZEJ ŚWIETNEJ PRZESZŁOŚCI!
RATUJCIE DRUGI WASZ WAWEL – KATEDRĘ WILEŃSKĄ!

KOMITET RATOWANIA BAZYLIKI WILEŃSKIEJ.

Zarząd Komitetu stanowią:
Prezes – J.E. ks. Biskup *Kazimierz Michalkiewicz.*
I Wiceprezes – Mgr *Janina Umiastowska.*
II Wiceprezes – Prezes *Jan Malecki.*
Skarbnik – Dyr. *Józef Korolec.*
Sekretarz – ks. kan. *Antoni Cichoński,* Rektor Bazyliki.
Członkowie: ks. prałat *Adam Sawicki,* p. *Wiktor Piotrowicz,* p. *Tadeusz Łopalewski,* konserwator *Stanisław Lorentz.*
Prezes Sekcji Technicznej – Inż. *Aleksander Zubelewicz,* Dyrektor Robót Publ.
Prezes Sekcji Historyczno-Artystycznej – prof. *Ferdynand Ruszczyc.*
Prezes Sekcji Finansowej – początkowo śp. dyr. *Stanisław Białas,* obecnie ks. *Aleksander Mościcki.*
Komisja Rewizyjna: p. *Jan Pietraszewski,* Prezes Okręgowej Izby Kontroli, ks. prałat *Franciszek Wołłodźko,* prezes *Adolf Kopeć.*
Adres Komitetu: Wilno, ul. Metropolitalna 1.
Konto PKO Nr 142090 – „Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej, Wilno".

[Komentarz:]

Pieniędzy wciąż było za mało, stąd ponawiane apele do społeczeństwa o ofiarność, tak w latach poprzednich, jak następnych, a społeczeństwo odpowiadało…

W październiku 1932 roku odbył się w sali Filharmonii w Warszawie koncert zorganizowany przez Koło Wilnian na rzecz remontu, uzyskano 2 000 zł. Wystąpiły chóry związku mazowieckiego pod dyr. Piotra Maszyńskiego, orkiestra Filharmonii pod dyr. Józefa Ozimińskiego, solo na skrzypcach Irena Dubiska, śpiewała Zofia Fedyczkowska, deklamowała Hanka Ordonówna. Koncert poprzedził wykład prof. Mieczysława Limanowskiego[12]. W grudniu 1932 roku Koło Pań przy Komitecie Ratowania Bazyliki Wileńskiej[13] urządziło koncert w Malej Sali Miejskiej w Wilnie przy ul. Końskiej 3, z udziałem Wandy Ledóchowskiej, Konstancji Święcickiej, Jadwigi Piotrowiczowej, Witolda Jodko, Karola Wyrwicza-Wichrowskiego i chóru „Echo" pod dyrekcją Władysława Kalinowskiego. Uzyskano 850 zł 75 gr[14]. Koło Miłośników Wilna i Wileńszczy-

[12] *Warszawa na remont Bazyliki wileńskiej*, „Kurier Wileński" 1932, nr 246 (z 26 X), s. 3; *Wilnianie z Warszawy na Bazylikę wileńską*, nr 279 (z 4 XII), s. 3.

[13] Koło Pań powstało w listopadzie 1932 roku, prezeską została Jadwiga Opoczyńska, żona rektora USB, prof. Kazimierza Opoczyńskiego; Irena Lorentzowa pełniła funkcję skarbniczki, zob. *Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej – Koło Pań*, „Kurier Wileński" 1932, nr 263 (z 16 XI), s. 4.

[14] *Ze związków i stowarzyszeń*, „Kurier Wileński" 1932, nr 277 (z 2 XII), s. 4; nr 284 (z 11 XII), s. 4.

zny przy Oddziale Wileńskim Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oprowadzało wycieczki po terenie prac konserwacyjnych, każda osoba płaciła 30 groszy na rzecz Komitetu (a tylko w dniach 10 i 11 grudnia oprowadzono ponad 300 osób)[15].

23 listopada 1932 roku przeprowadzono transmitowany na całą Polskę reportaż radiowy z terenu „robót ratowniczych pod zagrożonym katastrofą portykiem Katedry", udział wzięli ks. Kazimierz Michalkiewicz, inż. Henryk Wąsowicz i Stanisław Lorentz. W anonsie podkreślono, że prace „prowadzone są od roku dzięki ofiarności społeczeństwa"[16]. Komitet rozesłał 122 tysięcy list ofiar i artykuły do 180 redakcji czasopism, sprzedawano broszury, pomoc nadsyłał rząd, duchowieństwo i parafianie – w sumie do końca marca 1933 uzyskano przeszło 330 tysięcy złotych, które prawie w całości wydano na ratowanie portyku[17].

Kiedy za zgodą władz państwowych 2 kwietnia 1933 roku ogłoszono dniem ratowania Bazyliki Wileńskiej w całym Kraju, Lorentz wygłosił w radiu odczyt o postępie robót, a ks. arcyb. Jałbrzykowski zwrócił się „za pośrednictwem mikrofonu do wiernych w całej Polsce z apelem o składanie ofiar na ten doniosły cel"[18]. Uzyskano około 66 000 złotych, m.in. zbiórka uliczna w Wilnie, w której aktywnie działało Koło Pań przy Komitecie Ratowania Bazyliki Wileńskiej, przyniosła 4496 zł 76 groszy, teatry i kina wileńskie ofiarowały 3% od sprzedanych biletów; zebrane pieniądze nadesłały Komitety Wojewódzkie Ratowania Bazyliki Wileńskiej, np. Lwów – 2 000 zł, Poznań – 27 746 zł 18 gr[19].

Do tej kwoty dołożyła się także Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych[20], która przeznaczyła na ratowanie Katedry dochód z książki pt. *Gobeliny wileńskie ich war-*

---

15 *Można zwiedzać roboty konserwacyjne w Bazylice!*, „Kurier Wileński" 1932, nr 282 (z 8 XII), s. 3; *Zwiedzanie prac konserwacyjnych w Bazylice wileńskiej*, nr 283 (z 9 XII), s. 3; nr 284 (z 11 XII), s. 2; *Zebranie Koła Miłośników Wilna i Wileńszczyzny,* nr 286 (z 14 XII), s. 4. Helena Romer-Ochenkowska swoją relację rozpoczęła od słów: „Profesor Lorentz wezwał każdego, kto w Boga wierzy, żeby też zobaczył na własne oczy, co się wyczynia pod filarami naszej starej Bazyliki?" (H., *Co się dzieje koło Katedry?*, „Kurier Wileński" 1932, nr 284 z 11 XII, s. 2.).

16 *Nowinki Radiowe*, „Kurier Wileński" 1932, nr 269 (z 23 XI), s. 3. Reportaż nosił tytuł *Bazylika Wileńska zagrożona*, nadawany był o godz. 18.00.

17 *Zbiórka w całym państwie na ratowanie Bazyliki Wileńskiej*, „Kurier Wileński" 1933, nr 77 (z 24 III), s. 3; *Walne zgromadzenie Komitetu Ratowania Bazyliki*, nr 130 (z 19 V), s. 2.

18 *Nowinki radiowe. Dzień Bazyliki w Radio*, „Kurier Wileński" 1933, nr 86 (z 2 IV), s. 3.

19 Komunikaty ukazały się w „Kurierze Wileńskim" 1933: nr 91 (z 7 IV), s. 3; nr 109 (z 28 IV), s. 3; nr 183 z 13 VII), s. 3.

20 Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych grupowała osiem działających na terenie Wilna stowarzyszeń, a mianowicie: Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie, Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków, Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne, Polskie Towarzystwo Muzyki Współczesnej (oddział wileński), Związek Artystów Scen Polskich (obie filie wileńskie), Koło Miłośników Wilna i Wileńszczyzny przy Polskim Towarzystwie Krajoznawczym, Wileńskie Towarzystwo Bibliofilów, Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego (sekcja naukowo-artystyczna). Pierwsze Prezydium wybrane zostało 14 XII 1932 roku w składzie: prezes Ludomir Sleńdziński, I wiceprezes Witold Hulewicz, II wiceprezes Adam Wyleżyński,

tość i losy[21]. Historię kilkumiesięcznej obrony zabytkowych siedemnastowiecznych gobelinów przed planowaną przez Kapitułę Metropolitalną i arcybiskupa Jałbrzykowskiego sprzedażą za granicę (uzyskane pieniądze miały pomóc w restauracji Bazyliki) opisał Lorentz w tomie wspomnień *Album wileńskie*[22].

sekretarz Tadeusz Szeligowski, skarbnik Stanisław Węsławski. Pierwsze Zgromadzenie Ogólne zaprosiło na członków nadzwyczajnych: Jana Bułhaka, prof. Michała Józefowicza, prof. Mieczysława Limanowskiego, Helenę Romer-Ochenkowską, dyr. Mieczysława Szpakiewicza oraz mianowało członkami honorowymi Ferdynanda Ruszczyca i Mariana Zdziechowskiego (*Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych*. „Kurier Wileński" 1932, nr 288 z 16 XII, s. 3). W lipcu 1935 prezesem został Witold Hulewicz, a do zarządu weszli Wanda Dobaczewska, Tadeusz Szeligowski, Stefan Narębski i Bronisław Zapaśnik (*Nowy Zarząd RWZA*, „Kurier Wileński" 1935, nr 187 z 11 VII, s. 5).

21 *Książka o gobelinach na ratowanie Katedry Wileńskiej*, „Kurier Wileński" 1933, nr 85 (z 1 IV), s. 3; anons ukazywał się później regularnie.

22 S. Lorentz, *Album wileńskie*, op. cit., s. 160–166. Na bieżąco losy akcji przeprowadzonej przez RWZA prezentowały czasopisma wileńskie, odbiły się one echem także w Warszawie.

Restauracja Bazyliki Wileńskiej

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1933, nr 214 (z 13 VIII), s. 2–3.

W końcu lipca rozpoczęto drugą serię prac konserwacyjnych w Bazylice Wileńskiej. Przypomnijmy najpierw, jaki był przebieg dotychczasowych robót, żeby następnie wyjaśnić, co zamierza wykonać Komitet Ratowania Bazyliki w ciągu najbliższego roku w celu trwałego zabezpieczenia murów i przywrócenia Katedry do dawnej świetności.

W okresie wstępnym, w drugiej połowie 1931 i w początku 1932 r., pod kierownictwem śp. prof. Kłosa przeprowadzono badania fundamentów, podziemi i murów Katedry dla ustalenia przyczyn, które spowodowały zarysowanie się ścian i sklepień. Na podstawie tych badań opracował projekt zabezpieczenia gmachu inż. Henryk Wąsowicz[1], po czym w drodze przetargu powierzono wykonanie robót firmie „M. Łempicki".

Ze względu na ogrom zadania Komitet postanowił całokształt prac konserwacyjnych podzielić na kilka okresów, a rozpocząć je od najbardziej zagrożonego portyku frontowego. Metoda wzmacniania portyku polegała na ujęciu każdej z sześciu kolumn przez cztery żelazne obetonowane belki, tworzące kwadratową ramę, wcinającą się w trzon kolumny, a spoczywającą na ośmiu otaczających kolumnę palach żelazobetonowych. Pali pod portykiem wykonano 49, a łącznie z palem próbnym – 50. Prócz tego prace pierwszej serii objęły ostateczne zmocowanie portyku przez założenie górą ponad sklepieniem 11 ściągów żelaznych wiążących portyk ze ścianą frontową gmachu, i wzmocnienie spękanego tympanonu zastrzykami cementu. Wewnątrz Bazyliki odremontowano naruszony fundament przedostatniego od wejścia filaru między prezbiterium i prawą nawą boczną. Pierwszy okres właściwych prac konserwacyjnych trwał od początku września 1932 r. do połowy lutego 1933 r.

Nastąpiła kilkumiesięczna przerwa, poświęcona opracowaniu szczegółowego projektu dalszych robót i ogłoszeniu ponownego przetargu, w którym utrzymała się firma „M. Łempicki". Program drugiej serii prac konserwacyjnych obejmuje wzmocnienie fundamentów ściany frontowej i przylegających do niej kaplic:

[1] Henryk Wąsowicz przedstawił projekt oraz dokładnie opisał pierwszy etap prac (do lutego 1933) w artykule: *Prace nad umocnieniem fundamentów Bazyliki Wileńskiej*, „Architektura i Budownictwo" 1933, nr 6, s. 167–178, gdzie oprócz planów zamieścił 25 fotografii ilustrujących kolejne czynności podejmowane podczas zabezpieczania gmachu.

Władysławowskiej i Imienia Maryi, oraz wzmocnienie fundamentów obu bocznych galerii kolumnowych. System wzmocnień zasadniczo pozostaje ten sam, różnica polega tylko na tym, że w portyku można było uchwycić każdą z kolumn oddzielnie, ściany zaś trzeba wesprzeć na przebiegających w poprzek dźwigarach. Dźwigary te będą wykonane z obetonowanych belek żelaznych, założonych w bruzdy wykute na przestrzał w murze fundamentowym. Wysokość dźwigarów w zależności od tego, jaki mają nieść ciężar, wynosić będzie 1 m 20 cm do 2 m 60 cm, a szerokość – około ½ m do 1½ metra. Dźwigary ściany zachodniej wspierać się będą na 52 palach, umieszczonych po obu stronach ściany, dźwigar kaplicy Imienia Maryi – na 26, kaplicy Władysławowskiej – na 25 palach. Pale żelazobetonowe o średnicy około 40 cm sięgać będą od stopy fundamentu w głąb na 10–12 metrów. Ponieważ głębokość fundamentu ściany zachodniej od strony zewnętrznej wynosi najwięcej 4 m, całkowita długość pali zewnętrznych wynosić będzie 14 do 16 m. Od wewnątrz głębokość fundamentu tej ściany jest niejednakowa, a dochodzi do 6 m, wskutek tego całkowita długość pali wewnętrznych wynosić będzie od 16 do 18 metrów. Reasumując: dźwigary założone w bruzdach, wykutych w fundamencie, przenosić będą ciężar ścian na nowe pale żelazobetonowe.

Aby sprawdzić, czy obliczenia nośności pali odpowiadają warunkom rzeczywistym, wykonano, jak i w roku ubiegłym, próbny pal, który stopniowo coraz bardziej obciążano. Próba dała rezultat zupełnie zadowalający, ponieważ osiadanie pala, obliczonego na obciążenie 63 ton nastąpiło dopiero przy obciążeniu 80–90 ton. W chwili obecnej dla przeprowadzenia dalszych badań pal ten jest obciążony na 107 ton.

Słyszymy czasem pytanie, dlaczego nie usunięto rusztowania przy portyku frontowym, skoro portyk ten jest już zupełnie zabezpieczony. Nietrudno to wyjaśnić: gdyby portyk był izolowany od murów katedry, rusztowanie byłoby zbędne. Portyk jednak wiąże się ze ścianą zachodnią przy pośrednictwie sklepienia, pozostawiono więc na razie stemple zewnętrzne dla zabezpieczenia go na wypadek, gdyby jeszcze następowały odchylenia ściany. Katedra niedługo będzie niemal całkowicie zasłonięta lasem masztów sosnowych, gdyż dla zapewnienia maksimum bezpieczeństwa w czasie robót rozpoczęto już wnosić stemplowanie przy kolumnadzie południowej.

Prace konserwacyjne są już obecnie w pełnym biegu. Przebieg robót jest podobny jak przy portyku: najprzód wykuwa się szybiki w fundamencie i wierci otwory na pale, następnie usuwa się wodę z otworów i zakłada uzbrojenie, składające się z prętów żelaznych uzwojonych i częściowo owiniętych siatką, wreszcie betonuje się pal za pomocą sprężonego powietrza pod ciśnieniem 2½–5 atmosfer.

Komitet i kierownictwo robót dokładają wszelkich starań, by fragmenty architektoniczne i dekoracyjne nie uległy uszkodzeniom przy pracach ratowni-

czych. Ze specjalną ostrożnością trzeba na przykład wykonywać pale w pobliżu głównego wejścia, żeby nie uszkodzić Gucewiczowskiego portalu, w kaplicy Władysławowskiej całkowicie oszalowano ołtarz i wyjęto figury stiukowe z nisz. Ze ścian i filarów pozdejmowano obrazy, ponieważ w czasie prowadzenia robót wewnątrz gmachu znajdowałyby się w niekorzystnych warunkach. Komitet rozważał początkowo możliwości wyniesienia obrazów z Katedry i złożenia ich w innym pomieszczeniu, okazało się jednak, że jest to niemożliwe ze względu na liczbę i rozmiary obrazów. Część więc obrazów złożono w dwóch kaplicach, a dla największych płócien wybudowano w prezbiterium rusztowania, które okryte będą brezentami. Po zdjęciu obrazów można było stwierdzić, że stan ich zachowania jest przeważnie niezadowalający i wymaga bezwzględnie przeprowadzenia konserwacji, a nie tylko gruntownego odczyszczenia.

Wzmocnienie fundamentów, murów i sklepień jest naczelnym zadaniem Komitetu. Zanim jednak rozbierze się rusztowania, trzeba będzie odrestaurować również rzeźby i płaskorzeźby portyku i fasady, a następnie rzeźby w niszach bocznych kolumnad. Oglądając z bliska płaskorzeźby tympanonu, przedstawiające scenę ofiary Noego przekonywamy się, jak znacznym uszkodzeniom uległo dzieło wybitnego rzeźbiarza epoki Stanisławowskiej, Righiego. I nie mogło być inaczej; stiuk jest materiałem nietrwałym, łatwo niszczeje, jeśli znajduje się na zewnątrz budynku, i wymaga konserwacji w niedługich odstępach czasu.

Z restauracją tympanonu i płaskorzeźb wiąże się sprawa wieńczących portyk kolosalnych rzeźb, przedstawiających św. Helenę, św. Stanisława i św. Kazimierza. Rzeźby te – nadmiernie wielkie w stosunku do fasady, wykonane nieudolnie, przytłaczają portyk, osłabiają wrażenie monumentalności i powodują, że potężne wymiary gmachu odczuć możemy dopiero wtedy, gdy znajdujemy się w bliskości fasady. Tylko laik może przypuszczać, że figury na tympanonie zaprojektował Gucewicz, a wykonał Righi. Dodam jeszcze, że sposób wykonania tych figur jest zupełnie dziwaczny: według słów restauratorów Katedry przed laty trzydziestu, figury wykonane są z drzewa i obite blachą, na którą nałożono siatkę i narzucono tynk.

W projekcie znajdującym się w zbiorach graficznych króla Stanisława Augusta, na którym widnieje napis ręką królewską: „Widok Optyczny, iak ma bydz Cathedra Wileńska, w Roku 1786 wykonany”[2], oznaczył Gucewicz dokładnie rzeźby w niszach fasady, płaskorzeźbę na ścianie frontowej i „Ofiarę Noego” na tympanonie, nie ma natomiast wcale rzeźb szczytowych. Posągów św. Heleny, św. Stanisława i św. Kazimierza nie zaprojektował Gucewicz i nie wykonał Righi.

[2] Projekt Gucewicza przechowywany jest w Gabinecie Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Zob. też. w niniejszym tomie informacje w artykule *Materiały do historii architektury na ziemiach W.X.L.*

Są one tworem nieumiejętnego rzeźbiarza, który nie potrafił wczuć się w proporcje gmachu i zeszpecił dzieło wspólne Gucewicza i Righiego.

Nie wypowiadam się bynajmniej za tym, by żadnych posągów nie było na szczycie portyku katedralnego. Najlepsze w danym wypadku jest kompromisowe rozwiązanie zadania – należy wykonać w trwałym materiale posągi mniejszych wymiarów, które by w ogólnym zarysie przypominały rzeźby obecne.

Gdy prace konserwacyjne będą na ukończeniu, trzeba będzie przeprowadzić ogólny remont Bazyliki. Najważniejszym zadaniem będzie wtedy odczyszczenie z zewnątrz kaplicy św. Kazimierza i odsłonięcie piaskowcowej okładziny ścian, zasmarowanej w barbarzyński sposób. Niestety na razie nawet marzyć nie można o tym, by udało się pokryć znów miedzią Katedrę oraz kopuły kaplicy św. Kazimierza i zakrystii. Na jaki kolor będą pomalowane ściany, ustali komisja złożona ze specjalistów. W każdym razie zginąć musi ciemna lamperia olejna, obiegająca kościół wewnątrz. Dzisiejszy kolor otrzymały mury katedralne w r. 1903. Jak wyglądała Katedra przedtem, od r. 1878, podaje w swej monografii ks. Kurczewski: wewnątrz mury były pomalowane na fioletowo, gzymsy i rzeźby na żółto, z zewnątrz ściany miały jednolity kolor kanarkowy[3].

Przytaczam to, żeby wskazać, że nie może nas obowiązywać ani wygląd dzisiejszy, ani wygląd sprzed lat kilkudziesięciu. Jeśli domyślać się, jak zamierzał pomalować Katedrę Gucewicz, to można by przypuszczać, że kolor nie odbiegałby znacznie od koloru piaskowców kaplicy św. Kazimierza w myśl klasycystycznej zasady jednolitości bryły architektonicznej. Kaplica św. Kazimierza odegrała w Gucewiczowskiej kompozycji bryły gmachu katedralnego dość znaczną rolę – na jej wzór wykonał Gucewicz zakrystię oraz ukształtował bryły obu kaplic frontowych, i to potwierdzałoby tym bardziej wypowiedziane wyżej przypuszczenie. Rozważania na temat malowania Katedry obecnie mogą mieć tylko charakter teoretyczny i nie jest wykluczone, że po wykonaniu prób zadecyduje się malowanie murów inaczej, np. na kolor wapiennego tynku.

W najbliższych dniach będą wznowione prace przy budowie mauzoleum królewskiego pod kaplicą św. Kazimierza. Sprawę mauzoleum omówię jeszcze obszerniej[4] – na razie więc podam tylko, że roboty budowlane w mauzoleum mają być ukończone w roku bieżącym i na jesieni będzie ułożona posadzka w kaplicy św. Kazimierza.

---

[3] Jan Kurczewski, *Kościół Zamkowy, czyli Katedra Wileńska: w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju*, Wilno, T. I, 1908, s. 259–260; i dalej: „Było to smutne i rażące. Ale wtedy niejedno raziło i krwawiło serca wiernych. Toteż się i przyzwyczaiło Wilenko do cudacznej szaty, w którą przyodziano niegdyś arcydzieło sztuki – świątynię Jagiełły i Witolda".

[4] Zob. w niniejszym tomie artykuły: *Budowa mauzoleum królewskiego*, *Mauzoleum królewskie.*

[Komentarz:]

W 1933 roku do 800 tysięcy złotych wspomnianych przez Lorentza w broszurze Ratujmy Bazylikę Wileńską brakowało połowy. W grudniu tempo prac zmniejszono do minimum, ale wytrwale je kontynuowano[5]. Restauracja katedry się przedłużała, z roku na rok koszta rosły, częstokroć w ciągu następnych kilku lat odwoływano się do ofiarności społecznej[6].

Za bardzo zwięzłym przedstawieniem działalności Gucewicza związanej z odbudową katedry wileńskiej (zarówno w tym artykule, jak we wcześniejszej publikacji Ratujmy Bazylikę Wileńską) kryją się niesłychanie dokładne i rozległe badania prowadzone w tym czasie przez Lorentza. W swoich *Zapiskach do autobiografii* pisał: „Nasuwała mi się, oczywiście, w związku z badaniami nad Katedrą myśl opracowania monografii architekta Wawrzyńca Gucewicza, który Katedrę przebudował w drugiej połowie XVIII w. i nadał jej charakter monumentalnego gmachu klasycystycznego. Nie dane mi było zakończyć i tej pracy, ale moje materiały wykorzystałem do opracowania artykułu o Gucewiczu w *Polskim Słowniku Biograficznym*[7] i w recenzji dotyczącej litewskiej monografii Gucewicza pióra E. Budrejki, wydanej w Wilnie w r. 1954. Zatytułowałem tę recenzję *Na marginesie monografii E. Budrejki*[8], bo na kilkunastu stronach podałem informacje o nieopublikowanych i nieznanych dotąd materiałach archiwalnych, m.in. z Korespondencji Massalskich, która znajdowała się przed wojną w Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Wiadomości to były rewelacyjne, bo dotyczyły m.in. studiów zagranicznych Gucewicza i jego kontaktów ze słynnymi architektami francuskimi Soufflot, Patte i Rondelet, uściśliły wiele niedokładnych wiadomości, wzbogaciły listę dzieł Gucewicza oraz informowały o jego projektach architektonicznych w Zbiorach Graficznych Stanisława Augusta. Mój wkład do monografii Gucewicza został przyjęty z wielkim zainteresowaniem i w całości wykorzystany przez uczonych litewskich”[9].

---

5 *Na remont świątyni Pańskiej zabrakło funduszów. J.E. Metropolita Jałbrzykowski ponagla ofiarność publiczną*, „Kurier Wileński” 1933, nt 325 (z 3 XII), s. 3.

6 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Bazylika wileńska*.

7 S. Lorentz, *Gucewicz Wawrzyniec (1753-1798)*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 9: 1960–1961, s. 133–135.

8 S. Lorentz, *Wawrzyniec Gucewicz. Na marginesie monografii: E. Budreika, architekturos kandidatas, „Architektas Laurynas Stuoka Gucevicius”, Vilnius 1954*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1958, nr **3**/4, s. 367–380. Z Eduardasem Budreiką (1918–2007), litewskim historykiem architektury, Lorentz utrzymywał po wojnie stały pisemny kontakt.

9 S. Lorentz, *Zapiski do autobiografii*, op. cit., s. 738.

Losy szczątków w. ks. Witolda

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1933, nr 186 (z 16 VII), s. 1, il.[1]

Wydawało się, że nie trzeba już będzie powracać do wyjaśnienia, dlaczego nie odnaleziono w podziemiach Bazyliki Wileńskiej szczątków w. ks. Witolda i dlaczego odnaleźć ich tam nie było można. Szereg cennych informacji w tej sprawie podali w XIX w. historycy Wilna, Homolicki[2] i Kirkor[3], przed dwoma laty całokształt zagadnienia omówił gruntownie prof. Morelowski w pracy, drukowanej w „Ateneum Wileńskim"[4], wreszcie badania podziemi Katedry, prowadzone w latach 1930–1932, o których podawano komunikaty w prasie, rozstrzygnęły szereg punktów wątpliwych[5].

Ponieważ jednak informacje, które pojawiły się w prasie w ostatnich dniach, o sporządzeniu trumny, w której mają być złożone szczątki w. ks. Witolda, mogą wprowadzić w błąd czytelników i wywołać fałszywe przypuszczenie, że istnieją

---

1 W tekście ilustracje: *Vitoldo Eroe della Lituania Ricavato dall Opera de Guagnum = Witold, bohater Litwy*; rysunek z dzieła Guagnina w Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie; *Projekt pomnika W. Ks. Witolda, dłuta prof. L. Śleńdzińskiego*, przyjęty przez Komitet uczczenia 500. rocznicy zgonu Wielkiego Księcia.

Pod artykułem *Przypisek redakcji*: „Źródłowy artykuł dr. Lorentza daje wyczerpujące wyjaśnienia co do rezultatów dotychczasowych poszukiwań szczątków w. ks. Witolda. Wynika z niego, iż na odnalezienie ich liczyć, niestety, nie możemy, bowiem musiały stać się pastwą plądrującego Wilno w w. XVIl najeźdźcy. Toteż zdumienie musiała wzbudzić wiadomość o staraniach prywatnego ofiarodawcy umieszczenia nieistniejących szczątków w przywiezionym w tym celu z Czech sarkofagu. Gdyby bowiem te szczątki istniały, nie wyobrażamy sobie, aby nie zatroszczyły się o ich należyte umieszczenie władze kościelne. Ponadto od 1930 roku istnieje w Wilnie Komitet uczczenia 500. rocznicy zgonu Wielkiego Księcia, który za pierwsze swoje zadanie postawił wyjaśnienie miejsca spoczywania prochów Witolda. Rezultatem zainicjowanych przez niego poszukiwań i studiów archiwalnych w ostatnich paru latach jest to, co powyżej podaje p. dr Lorentz. Powinien był przeto przyjezdny ofiarodawca co do swoich projektów i hipotez – jak widzimy całkiem bezpodstawnych – porozumieć się z Komitetem jako kompetentnym w tej sprawie organem społecznym. Nie uczyniwszy tego wniósł zamęt w ustalone fakty, inspirując zarazem przekonanie, że szczątki Witolda istnieją, lecz ani Kapituła, ani Komitet o nie się nie troszczy. Słuszną tedy było rzeczą podać do wiadomości publicznej szczegółowe informacje, jak w rzeczywistości wygląda sprawa szczątków Witolda".

2 Michał Homolicki, *Kilka uwag nad dziełem Wilno od początków jego do roku 1750 przez J. I. Kraszewskiego*…, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe" 1841, t. 22, s. 5–212.

3 Adam Honory Kirkor, *Groby wielkoksiążęce i królewskie w Wilnie*, Warszawa 1882.

4 Marian Morelowski, *Korona i hełm, znalezione w Sandomierzu, a sprawa korony Witolda i grobowców dynastycznych w Wilnie*, „Ateneum Wileńskie" 1930, z. 3–4, s. 602–683 i osobna nadb.

5 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Groby królewskie w Bazylice Wileńskiej*.

możliwości odnalezienia grobu Wielkiego Księcia, uważam za konieczne przypomnienie znanych materiałów archiwalnych i publikacji dotyczących krypty i nagrobka książęcego, i uzupełnienie ich zestawieniem rezultatów badań, przeprowadzonych w ostatnich latach.

O pierwotnym miejscu pochowania w. ks. Witolda posiadamy wiadomości dość ogólnikowe. Witold mianowicie w przywileju na dobra Ihumeńskie, nadane biskupom wileńskim na kilka dni przed śmiercią w r. 1430, poleca pochować się w grobie, w którym spoczywają zwłoki jego żony Anny, znajdującym się przy ołtarzu św. Michała Archanioła. Opierając się na kronice Bychowca, gdzie znajdują się wzmianki: „złożono ciało jego w zamku w Wilnie w kościele św. Stanisława w chórze po lewej stronie, obok drzwi do zakrystii”[6], oraz biorąc pod uwagę, że przed pożarem w r. 1530 zakrystia była po stronie południowej Katedry, usiłowano oznaczyć miejsce pierwotnego grobu Witolda, które znajdować się miało w południowej części dzisiejszego prezbiterium i chóru kapitulnego, bliżej ku środkowi wielkiego ołtarza, pomiędzy pierwszą i drugą parą filarów kościelnych.

Hipotezę tę uznać musimy jednak za bezpodstawną. Mury dzisiejszej Katedry pochodzą z czasów odbudowy, rozpoczętej pod kierownictwem Bernarda Zenobiego w r. 1534. O katedrze Witoldowej mimo odkryć, dokonanych w r. 1931, posiadamy jeszcze wiadomości niedostateczne. Odnaleziono wprawdzie fragment ośmiobocznego filaru przyściennego i fragment ściany frontowej przy fundamencie pierwszego od wejścia filaru, oddzielającego nawę główną od prawej nawy bocznej, Nie udało się jednak ani ustalić wymiarów gmachu, ani kształtu prezbiterium. Zagadkowo też przedstawiają się szczątki krypty piętnastowiecznej w nawie głównej przy czwartym filarze południowym i resztki murów pod posadzką prawej nawy bocznej naprzeciw kaplicy Biskupiej. W każdym razie można stwierdzić, że układ wnętrza znacznie się różnił od rozplanowania dzisiejszego budynku i wskutek tego próby oznaczenia miejsca pierwotnego grobu Wielkiego Księcia nie mogą sobie rościć pretensji do ścisłości.

Nie jest to jednak dla nas specjalnie ważne, ponieważ posiadamy zupełnie pewne wiadomości o dalszych losach szczątków w. ks. Witolda w ciągu w. XVI i w pierwszej połowie w. XVII. Wiemy więc, że płytę nagrobkową z wizerunkiem Witolda, poleciła wykonać królowa Bona: płyta ta jednak na razie nie została umieszczona w Katedrze. Wzniesieniem nagrobka, w który wprawiono gotową już płytę, zajął się dopiero biskup Protasewicz. Tekst tablicy nagrobkowej, przeka-

---

[6] *Pomniki do dziejów litewskich pod względem historycznym, dyplomatycznym, geograficznym*…, zebrane przez Teodora Narbutta, Wilno 1846, s. 44: „położysza ieho teło w zamku u Wilni w kostele światoho Stanisława w chore na lewoy storone, podle dwerey zakrysteynych”. *Kroniką Bychowca* Narbutt nazwał przekazany mu rękopis dotyczący historii Wielkiego Księstwa Litewskiego odnaleziony przez Aleksandra Bychowca w księgozbiorze rodzinnym.

zany przez Starowolskiego w *Monumenta Sarmatarum*, wymienia wyraźnie, gdzie znajdowały się szczątki Wielkiego Księcia i dziwić się tylko można, że zamiast oprzeć się na autentycznym i nieulegającym wątpliwości przekazie snuto fantastyczne i gołosłowne przypuszczenia. Tekst brzmi: „Bona Sforza… za życia swego przygotowała tę płytę dla Aleksandra Witolda… Wreszcie Walerian (Protasewicz) Biskup Wileński pomnik ten dla dobrodzieja tej świątyni przystawił do jego ołtarza, a kości jego przedtem przechowywane nieodpowiednio do godności, w nim zawarł. Roku Pańskiego 1573”[7]. Zastanówmy się bliżej nad tym napisem. Znajdujemy najprzód wiadomość, że kości Witolda w XVI w. były przechowywane nieodpowiednio do godności. Wyjaśnienie tego faktu znaleźć możemy bardzo łatwo. W czasie gruntownej przebudowy i rozbudowy katedry między rokiem 1534 i 1557 podniesiono poziom posadzki mniej więcej o 1 metr – resztki posadzki Katedry Witoldowej odnaleziono w roku ubiegłym o 1 m 67 cm poniżej dzisiejszej posadzki, a co ważniejsze – rozmiary i rozplanowanie budynku uległy poważnym zmianom i w związku z tym trzeba było zrujnować grobowiec, w którym spoczywały trumny Witolda i żony jego, Anny. Co się dalej stało z trumną w. ks. Anny nie wiemy, można przypuszczać, że obie trumny były umieszczone po ukończeniu budowy w jednej z nowych krypt katedralnych.

Oczywiście zwykła krypta nie była godnym pomieszczeniem dla w. ks. Witolda, dobrodzieja Katedry, wielkiego męża stanu. Toteż korzystając z wykonanej już płyty, biskup Protasewicz wznosi nagrobek obok ołtarza św. Michała Archanioła, ufundowanego przez Witolda, i w nagrobku tym składa szczątki książęce. Wyraźne brzmienie tekstu każe odrzucić dowolną i nieusprawiedliwioną niczym hipotezę, że kości mogły być wmurowane w ścianę za nagrobkiem. Byłoby to zupełnie prawdopodobne, gdyby nagrobek składał się wyłącznie z płyty, umieszczonej w ścianie. Znajdujemy jednak w napisie dobitne rozróżnienie płyty nagrobkowej, wykonanej przez Bonę (lapis) i pomnika grobowego z tą płytą, wzniesionego przez biskupa Protasewicza, a ustawionego przy ołtarzu Witoldowym (monumentum). Nagrobek więc składał się z tumby, zawierającej kości, i płyty z wizerunkiem na tumbie.

Ołtarz św. Michała Archanioła znajdował się w końcu lewej nawy bocznej, w tym miejscu, gdzie wznosi się kolosalny posąg „Miłości Bożej” Righiego. Nie

[7] Cały fragment w oryginale brzmi: „Bona Sphortia, Regina Poloniae etc. Inclyto Principi, Alexandro Vitoldo, Magno Duci Lithuaniae, de Patria sua optime merito, et rerum gestarum gloria per universum orbem claro, dum viveret, lapidem hunc paravit. Valerianus demum Episcopus Vilnensis Benefactori Templi huius, monumentum hoc altari eius apposuit, ossaque eius, ante non pro diguitate servata, in eo conclusit. Anno Domini MDLXXIII” (Szymon Starowolski, *Monumenta Sarmatarum, Beatae Aeternitati Adscriptorum*, Cracoviae, 1655, s. 228; tekst cytowany także przez A.H. Kirkora, *Groby*… op. cit., s. 15).

był to już pierwotny ołtarz gotycki, lecz nowy ołtarz renesansowy, na który przelano dotacje Witoldowe. Nagrobek więc stać musiał między obecnym wielkim ołtarzem a niszą. Dlatego też słusznie umieszczono tu na ścianie w r. 1853 pamiątkową tablicę i portret Witolda. Nawiasowo trzeba dodać, że barokowy portret, pochodzący z Brześcia Litewskiego, oczywiście nie jest portretem współczesnym z początków XV w., jak przypuszczano w XIX w., a zawieszony pod tablicą obraz N. M. Panny nie mógł być darem cesarza Manuela Paleologa dla Witolda, ponieważ jest dziełem znacznie późniejszym i pochodzi co najmniej z końca XV w.

W pierwszej połowie XVII w. stan nagrobka był już niezadowalający, skoro dn. 16 maja 1628, jak wynika z aktów kapitulnych, przez wdzięczność dla Witolda kapituła zaleca naprawić nagrobek z obrazem jego na kamieniu rytym, na co kanonik Żagiel obiecał dać 100 złp. Dozór poruczono kanonikowi Szulcowi. Uchwała ta nie została wykonana prawdopodobnie dlatego, że w tym czasie i przez wiele jeszcze lat odbudowywano wnętrze Katedry po pożarze, który ją strawił w r. 1610. Wiadomości o nagrobku w aktach kapitulnych po r. 1628 urywają się, nie znajdujemy żadnej wzmianki w sprawozdaniach z odbudowy gmachu po najeździe moskiewskim i dopiero w dn. 9 października 1697 r. zanotowano następującą uchwałę: Kapituła postanowiła dla uczczenia pamięci Witolda wznieść *splendidum epitaphium* nie żałując kosztów. Nie ma już ani słów o szczątkach Witolda, dawny nagrobek, jak widzimy, nie istnieje, a Kapituła postanawia wynieść nowe, wspaniałe *epitaphium*.

Cóż więc stało się z kośćmi i z nagrobkiem między r. 1628 i 1697? Może być na to pytanie tylko jedna odpowiedź. Gdyby nagrobek uległ zniszczeniu przed r. 1655, znaleźlibyśmy niewątpliwie wiadomość o tym w aktach kapitulnych. Notowano też szczegółowo wszystkie ważniejsze wydarzenia po powrocie Kapituły do Wilna, tj. po r. 1662. Nagrobek więc musiał ulec zniszczeniu w czasie najazdu moskiewskiego, najprawdopodobniej zaraz w r. 1655. I czyż można by przypuszczać, że wtedy, gdy wojska moskiewskie rozbijały wszystkie nagrobki katedralne, nie tylko dla swawoli, lecz również, by poszukiwać w nich klejnotów i drogocenności, pominęłyby nagrobek, na którym napis wyraźnie wskazywał, że w nim właśnie spoczywają zwłoki Wielkiego Księcia. Pomnik został rozbity, jeśli były w nim insygnia i cenne przedmioty, to zostały zrabowane, a zaopiekowaniem się kośćmi nikt przecież nie mógł się zająć – członków Kapituły nie było, mieszczanie mieli dość własnych kłopotów.

Kiedy w r. 1661 po uwolnieniu miasta przybył pierwszy do Wilna, jako delegat Kapituły, kanonik Girski, kościół nie miał wież i dachu, sklepienia były zrujnowane, wewnątrz znajdowało się pełno trupów żołnierzy, zabitych przez opadające gruzy, posadzka była zalana wodą wskutek zatamowania kanałów. Można z całą pewnością przypuszczać, że kości Wielkiego Księcia rozrzucono już w r. 1655,

byłoby nieprawdopodobne, żeby mogły się zachować w rozbitym grobowcu w ciągu sześciu lat grasowania w Katedrze żołnierzy rosyjskich, tym mniej prawdopodobne byłoby przypuszczenie, że kości można było odnaleźć w r. 1661 wśród gruzów, zalegających wnętrze kościoła. Z zestawienia więc wiadomości, które posiadamy, wyciągnąć możemy tylko jeden wniosek: nagrobek w. ks. Witolda został rozbity i zrabowany w czasie najazdu moskiewskiego, a kości jego zostały rozrzucone i uległy rozproszeniu. Bynajmniej nie przeczę, że kości Wielkiego Księcia mogą znajdować się w Katedrze Wileńskiej i dziś, ale wśród wielu tysięcy bezimiennych kości, spoczywających w gruzie pod posadzką.

Wydaje mi się, że przytoczone argumenty wystarczająco wyjaśniają, dlaczego nie odnaleziono i nie będzie można odnaleźć szczątków w. ks. Witolda. Chciałbym jednak omówić jeszcze jedno dość rozpowszechnione mniemanie, które całkowicie obalają rezultaty badań podziemi katedralnych sprzed półtora roku. Według wersji, nieopartej zresztą na żadnych dokumentach źródłowych, biskup Protasewicz miał, usunąwszy szczątki Witolda z krypty i umieściwszy je w pomniku, w krypcie Witoldowej urządzić grób dla siebie. W r. 1909 przy naprawie posadzki kościelnej o parę kroków od ołtarza wikariuszowskiego w kierunku zakrystii przypadkowo odkryty został sklep niewielkich rozmiarów. Kryptę zbadali ks. prałat Kurczewski, ks. prałat Sawicki i dr Zahorski. Podaję jej opis, umieszczony w monografii Katedry Wileńskiej ks. Kurczewskiego: „Sklep zasypany był gruzem i zawalony kamieniami. Po usunięciu gruzu i kamieni, między którymi znaleziono odłamek pomnika z marmuru brunatnego z piękną rzeźbą i herbem Drzewica, którym się pieczętował biskup Protasewicz, ujrzano dwie czaszki w piuskach biskupich, jedna młodszej a druga sędziwej osoby. Nareszcie odgrzebano szczątki trumny i szkielet spróchniały w strzępach ubiorów pontyfikalnych. Na strupiałych palcach jedwabne rękawiczki, dość dobrze zakonserwowane, noszące charakter roboty wieku XVI; ornatu i dalmatyk jedwabnych cienkich znalazły się tylko zniszczone płachty. Na zasadzie tego odkrycia oraz szczegółów historycznych o grobie Witolda, odnowionym dla siebie przez biskupa Protasewicza, Doktor Zahorski, pod którego dozorem odgrzebywano te szczątki wnioskuje, iż one należą do tegoż biskupa, przy których złożono w czasie przebudowywania kościoła czaszkę innego biskupa”[8]. Poniżej przytoczę dowody, że hipoteza ta jest zupełna błędna. Na razie tylko stwierdzę, że odkrywcy byli zasugestiowani fragmentem marmurowym z herbem Drzewica, należącym istotnie do nagrobka biskupa Protasewicza, i wskutek tego sądzili, że odnalezione rękawiczki pochodzą z XVI w. Jedna z rękawiczek znajduje się w Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie i można sprawdzić, że odnieść ją należy do czasów znacznie późniejszych.

[8] J. Kurczewski, *Kościół Zamkowy*, op. cit., t. 2, 1910, s. 348.

W związku z odkryciem tej krypty pojawiły się zupełnie fantastyczne przypuszczenia, że kości odnalezione mogą być szczątkami w. ks. Witolda. Można było temu z całą pewnością zaprzeczyć, opierając się na źródłach archiwalnych i tekście napisu na pomniku. Obecnie jednak posiadamy niezbite dowody, że wersja ta jest całkowicie fałszywa. Po pierwsze: krypta pochodzi co najmniej dopiero z drugiej połowy XVII w., można to było stwierdzić po zbadaniu cegły, gdy odkopane było sklepienie. Po drugie: tradycja, jakoby biskup Protasewicz spoczywał w krypcie w pobliżu ołtarza Witoldowego św. Michała Archanioła polega na nieporozumieniu i jest równie nieprawdziwa, jak tradycja o pochowaniu Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety i Barbary Radziwiłłówny pod kaplicą św. Kazimierza. Wystarczy wyraźnie przejrzeć wyciągi z aktów kapituły, drukowane w III tomie monografii ks. Kurczewskiego, by znaleźć wiadomość pod datą 15 lutego 1563 r., że biskup urządził dla siebie grób w sklepie pod ołtarzem św. Krzyża, który stał w nawie głównej pośrodku kościoła[9]. Nieporozumienie powstało stąd, że ołtarz św. Krzyża, odbudowany przez biskupa Protasewicza, był fundowany pierwotnie przez w. ks. Witolda i dlatego zwano go powszechnie Witoldowym. Potwierdzenie, że istotnie biskup Protasewicz został pochowany w sklepie św. Krzyża, który stał w nawie głównej pośrodku kościoła, znajdujemy i w późniejszych zapisach Kapituły, która przykłada specjalną wagę do tego, by egzekwie za biskupa odbywały się właśnie przy tym ołtarzu.

Fakt pochowania tu biskupa Protasewicza został już zresztą stwierdzony bardziej przekonywająco. Odnaleziono przecież obecnie jego sklep grobowy w środku kościoła, między czwartym i piątym filarem południowym. Badania wykazały, że w sklepie tym znajdują się kości człowieka, zmarłego w sędziwym wieku. Obok kości odkryto pierścień biskupi i renesansowy pierścień relikwialny, oba z XVI w., a wreszcie z gruzu w krypcie wydobyto już nie mały fragment, lecz w kilku fragmentach przeważającą część marmurowego pomnika biskupa Protasewicza. Pomnik ten, zniszczony został niewątpliwie, jak i inne pomniki, w czasie najazdu moskiewskiego, a fragment, odnaleziony w krypcie w r. 1909, dostać się tam musiał przypadkowo, jak też przypadkowo dostały się do licznych sklepów podziemnych fragmenty różnych innych pomników. Dlaczego akurat do sklepu grobowego biskupa Protasewicza rzucono większą część jego pomnika? – najprawdopodobniej dlatego, że pomnik stał w pobliżu, a przy porządkowaniu Katedry w r. 1661 wielkie odłamy marmuru najłatwiej było zasypać w pobliżu miejsca, w którym się znajdowały. Jeśli zestawić odkrycie to z przekazami archiwalnymi, nie może już ulegać wątpliwości, gdzie spoczywają zwłoki biskupa.

[9] J. Kurczewski, *Kościół Zamkowy*, op. cit., t. 3, 1916, s. 49.

Można by zapytać, czy to nie w tej właśnie krypcie spoczywał pierwotnie Witold. Ale i w tym wypadku odpowiedź wypadnie negatywnie. Krypta biskupa Protasewicza wybudowana jest w obrębie ławy fundamentalnej, wzniesionej dopiero w czasie odbudowy Katedry przez Bernarda Zenobiego po r. 1534. A więc ani krypta, uważana dawniej za sklep grobowy biskupa Protasewicza, w której leżą szczątki dwóch biskupów z końca XVII lub początku XVIII w., ani krypta obecnie odkryta, nie mogła być grobowcem w. ks. Witolda.

Żeby uprzedzić wszystkie możliwe wątpliwości przypomnę jeszcze, że podziemia Katedralne zostały obecnie gruntownie zbadane i nie można spodziewać się już nowych odkryć. Dowodem tego jest choćby odnalezienie krypty królewskiej, o której jak wiemy ze źródeł archiwalnych, nic już nie wiedzieli nawet członkowie Kapituły w końcu XVIII w.

[Komentarz:]

Po latach Lorentz uzupełniał: „Po odkryciu grobów królewskich spodziewano się, że odnaleziony będzie i grób Witolda. Bardzo tym byli zainteresowani Litwini i «krajowcy», ale i w ogóle społeczeństwo wileńskie. Zaczęto rozpuszczać plotki, że ze względów politycznych ukrywamy odnalezienie grobu, i inne – że nie chcemy odnaleźć grobu. W roku 1933 plotki tak szeroko się rozchodziły, że trzeba było sprawę dokładnie wyjaśnić […]. Po roku sprawa niespodziewanie odżyła. W piśmie «Pax» z listopada 1934 roku ks. Walerian Meysztowicz zamieścił artykuł *Gdzie jest grób Witolda*? […] 30 listopada 1934 roku Komitet Ratowania Bazyliki ogłosił oświadczenie, że przypuszczenia ks. Meysztowicza są bałamutne, niezgodne z rzeczywistością, a oparte na niedostatecznej znajomości dziejów Katedry Wileńskiej”[10].

Aż dziw, że artykuł Lorentza podsumowujący trzyletnie badania komisji konserwatorskiej nie został wspomniany w opublikowanym w 2020 roku artykule Marka A. Janickiego nawet w załączonej tam obszernej bibliografii prac polskich i litewskich[11].

---

10 S. Lorentz, *Album wileńskie*, op. cit., s. 122–123; komunikat Komitetu Ratowania Bazyliki ogłoszono 30 XI 1934 w prasie wileńskiej („Kurier Wileński” nr 328, s. 5, „Słowo” nr 328, s. 3).

11 Marek A. Janicki, *Grób i komemoracja wielkiego księcia Aleksandra Witolda w katedrze wileńskiej w kontekście upamiętnienia Władysława Jagiełły w katedrze krakowskiej i propagandy jagiellońskiej XIV–XVI w.*, „Przegląd Historyczny” 2020, z. 4, s. 769–814.

Groby Królewskie w Wilnie

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1933, nr 231 (z 30 VIII), s. 2; 1933, nr 232 (z 31 VIII), s. 21.

W dniu 31 sierpnia kości króla Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety i królowej Barbary Radziwiłłówny będą umieszczone w prowizorycznych trumnach i ustawione na katafalkach w starej kaplicy królewskiej, a obok nich w prowizorycznej drewnianej urnie złożone będą szczątki króla Władysława IV. Skłania to do przypomnienia raz jeszcze, jakie były losy grobów królewskich w Bazylice Wileńskiej aż do chwili odkrycia ich w roku 1931.

Pierwszym grobowcem królewskim była krypta pod kaplicą pw. N. P. Marii, św. Andrzeja i św. Stanisława, ufundowana około roku 1480 przez Kazimierza Jagiellończyka i stąd zwana „kaplicą królewską". W krypcie tej w roku 1484 złożono zwłoki królewicza Kazimierza, a w roku 1506 umieszczono trumnę króla Aleksandra Jagiellończyka. Po pożarze, który w roku 1530 strawił Katedrę, odbudową, ozdobieniem i urządzeniem kaplicy zajął się król Zygmunt Stary. Nadając w roku 1534 na ten cel specjalny fundusz, podkreślał i król wyraźnie, że w kaplicy spoczywają zwłoki dwóch jego rodzonych braci, Kazimierza i Aleksandra, nie może być więc żadnych wątpliwości co do miejsca złożenia ich szczątków w pierwszej połowie XVI wieku.

W roku 1545 przybyła do krypty pod kaplicą królewską trzecia trumna – królowej Elżbiety, pierwszej żony Zygmunta Augusta, a w sześć lat później, w roku 1551, złożono obok trumnę Barbary Radziwiłłówny. Było wolą Zygmunta Augusta zadokumentowaną w testamencie, by trumny obu królowych były przeniesione z kaplicy św. Kazimierza (tak zwano często już w XVI w. starą i kaplicę królewską), „gdzie są do czasu jako w deposit włożone", do nowego kościoła św. Anny na Zamku Wileńskim, z różnych jednak względów wola królewska nie została wypełniona. W krypcie pod kaplicą spoczywały trumny w ciągu kilkudziesięciu jeszcze lat, aż do początku XVII w., a trumny króla Aleksandra, królowej Elżbiety i Barbary pozostały w tym samym miejscu i wtedy, gdy po kanonizacji królewicza Kazimierza w r. 1604 wyniesiono relikwie Świętego na ołtarz kaplicy królewskiej. Po dwudziestu prawie

[1] Już 16 stycznia 1932 roku staraniem Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków w Małej Sali Miejskiej przy ul. Końskiej Stanisław Lorentz wygłosił ilustrowany przezroczami Jana Bułhaka odczyt pod tym samym tytułem. Dochód przeznaczono na rzecz Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej (bilety w cenie od 50 gr do 3 zł). („Kurier Wileński" 1932, nr 10 z 14 I, s. 4). Sprawozdanie zamieścił parę dni później Marian Morelowski (*Bazylika Wileńska*, „Kurier Wileński" 1932, nr 14 z 19 I, s. 2).

latach Zygmunt III postanawia wznieść nową, wspaniałą kaplicę ku czci Świętego Królewicza i w celu uzyskania dogodnego miejsca do budowy obszernej kaplicy odstępuje w r. 1623 dawną kaplicę królewską biskupowi Wołłowiczowi w zamian za jego kaplicę, położoną w południowo-wschodnim narożniku Katedry. Budowa kaplicy św. Kazimierza potrwała do r. 1636, a ponieważ biskup Wołłowicz rozpoczął nie zwlekając przebudowę starej kaplicy królewskiej, relikwie św. Kazimierza umieszczono tymczasowo w kaplicy Gasztołdowskiej.

Cóż mogło stać się w roku 1623 z trzema trumnami królewskimi, które wówczas znajdowały się w krypcie dawnej kaplicy królewskiej? Pozostać w niej nie mogły, gdyż biskup niewątpliwie nie tylko rozpoczął przebudowę kaplicy, ale i przygotować zamierzał kryptę na pomieszczenie w przyszłości swej własnej trumny. W każdym razie nie mogło być w sklepie trumien królewskich w roku 1654 – znajdujemy na to pośredni dowód w aktach kapitulnych. Dnia 2 października 1654 roku skarży się mianowicie Eustachy Wołłowicz, że w sklepach kaplicy Wołłowiczowskiej Kapituła pogrzebała kan. Hrehorowicza i ks. Błaszkowskiego, na co Kapituła odpowiada, że księża ci są pogrzebani w sklepach katedralnych, do których tylko wejście mieści się przed kaplicą. Znając obecnie rozkład podziemi Katedralnych, stwierdzamy, że do sklepu, w którym pochowano obu księży, trzeba przechodzić przez sklep pod kaplicą Wołłowiczowską. Trudno zaś przypuścić, by w przechodnim sklepie mogły pozostać trumny królewskie.

Powszechnie przypuszczano, że Zygmunt III wybudował mauzoleum pod nową kaplicą św. Kazimierza i że tam właśnie złożono trumny króla Aleksandra, królowej Elżbiety i Barbary, gdy relikwie św. Kazimierza umieszczono w ołtarzu. Wyrażano też przypuszczenie, że w okresie między rokiem 1623 i 1636 trumny mogły być złożone w sklepie pod kaplicą Gasztołdowską. Hipotezę o mauzoleum pod kaplicą św. Kazimierza potwierdzała nieulegająca wątpliwości, zanotowana w aktach kapitulnych wiadomość o umieszczeniu pod kaplicą w roku 1648 serca i wnętrzności i króla Władysława IV.

Wydawało się, że dowody są wystarczające. Pisał Kirkor w rozprawie *Groby wielkoksiążęce i królewskie w Wilnie*, drukowanej w roku 1882: „W roku 1712 przełożony kaplicy św. Kazimierza ksiądz Jerzy Ancuta w prośbie podanej do króla Augusta II, opisując niebezpieczeństwa, jakie zagrażają kościołowi i kaplicy od wylewów Wilejki i kanału, który płynął od królewskiego młyna, oddzielając dolny zamek od właściwego miasta, powiada, że i groby królów spoczywających pod kaplicą św. Kazimierza wymagają rychłego zabezpieczenia od wylewów, aby woda do sklepu się nie dostawała”[2]. A dalej: „Wiemy, że przed restauracją Katedry przez Gucewicza istniało jeszcze wejście do tego sklepu z wnętrza kaplicy, co jeszcze

[2] A. H. Kirkor, *Groby wielkoksiążęce*…, op. cit., s. 44.

pamiętał ś. p. biskup Jan Cywiński i opowiadał w r. 1839, a było to wejście po prawej stronie pod boczną ławą dębową. Dopiero Gucewicz jak w całej Katedrze, tak i w kaplicy św. Kazimierza wejścia do sklepów zawalił głazami i na nich posadzkę ułożył"[3].

I jeszcze jeden dowód, wskazujący, jak można było sądzić, że pod kaplicą jest istotnie krypta – okienka w cokole kaplicy od zewnątrz, od strony południowej i wschodniej, które pierwotnie widocznie oświetlały podziemie, a później, może w czasie przebudowy Gucewiczowskiej, zostały zamurowane.

Uważano więc za najprawdopodobniejsze, że w roku 1636 trumny królewskie były złożone w krypcie kaplicy św. Kazimierza. Nasuwały się tylko wątpliwości, czy grobowce nie były rozgrabione przez wojska moskiewskie w XVII w. i czy Gucewicz zamurował jedynie okienka i wejście do podziemia, czy też może zasypał całkowicie kryptę. Już jednak Homolicki w „Wizerunkach i Roztrząsaniach Naukowych"[4] dementował pogłoski o zasypaniu przez Gucewicza sklepów katedralnych, powołując się na to, że w czasie restauracji Katedry, prowadzonej od r. 1837 za rządów biskupa Kłągiewicza, odkryto niektóre sklepy, a tylko wejścia do nich były zamurowane i częściowo zasypane.

W roku 1861 staraniem Eustachego Tyszkiewicza wmurowano po prawej stronie ołtarza w kaplicy św. Kazimierza marmurową tablicę pamiątkową, z napisem, przypominającym, że w kaplicy pochowane jest serce i wnętrzności króla Władysława IV. W roku 1910 rektor Katedry prałat Sawicki, przekonany, że pod kaplicą znajdują się szczątki królewskie, w tajemnicy przed władzami rosyjskimi wmurował tablice ku czci króla Aleksandra, królowej Elżbiety i Barbary.

Sprawa grobów królewskich w Bazylice Wileńskiej była stale przedmiotem żywego zainteresowania biskupów i miłośników zabytków przeszłości. Gruntowne rozważania na ten temat stały się znów aktualne, gdy w roku 1930 Komitet uczczenia pamięci Wielkiego Księcia Witolda wysunął projekt ustawienia w Katedrze pomnika Wielkiego Księcia[5]. Po szczegółowym przedyskutowaniu, czy nie

---

3 *Ibidem*, s. 44–45.

4 M. Homolicki, *Katedra wileńska. Odnowa Kaplicy św. Kazimierza z historycznemi o dawney jej stanie wiadomościami*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe" Poczet Nowy Drugi 1840, t. 13, s. 1–123; *Katedra wileńska. (Artykułów historycznych do opisania kaplicy świętego Kazimierza ciąg dalszy)* t. 14, s. 5–81.

5 W 1930 przypadała 500. rocznica śmierci w. ks. Witolda. W marcu zawiązał się w Wilnie tymczasowy komitet obchodu rocznicy Witoldowej, którego przewodniczącym został prezydent miasta Józef Folejewski, a patronat przyjął Marszałek Józef Piłsudski (*Tymczasowy Komitet obchodu 500-letniej rocznicy zgonu w. ks. Witolda*, „Kurier Wileński" 1930, nr 72 z 27 III, s. 3; *Posiedzenie Komitetu Organizacyjnego obchodu 500-letniej rocznicy zgonu w. ks. Witolda*, „Kurier Wileński" nr 75 z 30 III, s. 3; *Kronika miejska*, „Kurier Wileński" nr 78 z 3 IV, s. 3; *Posiedzenie Komitetu Obchodu pięciusetnej rocznicy zgonu w. x. Witolda*, „Kurier Wileński" nr 122

udałoby się odnaleźć szczątków książęcych, Komitet doszedł do wniosku, że nie można mieć na to żadnej nadziei[6]. Argumenty przedstawiłem niedawno w artykule o losach szczątków Wielkiego Księcia[7]. Postanowiono jednak poczynić w miarę możności poszukiwania w podziemiach Bazyliki. Rezultaty badań, dokonanych w r. 1930, były niewielkie. Zbadano kanał odwadniający, obie […][8] wschodniej i południowej oraz wiążące się z kanałem podziemia pod zakrystią, składem przejściowym i kaplicą Władysławowską, prócz tego odkryto grupę sklepów pod kaplicą Gasztołdowską, składem przejściowym i kaplicą Imienia Maryi. W tych ostatnich natrafiono na mnóstwo bezimiennych, rozrzuconych kości, a w sklepie pod dawną kaplicą królewską odnaleziono wspólny grób bezimiennych również kości, zabranych razem przed kilkudziesięciu laty.

Kanał odwadniający od strony południowej przechodził w wąski korytarzyk, mieszczący się już w fundamencie kaplicy św. Kazimierza. Korytarzyk ten zamurowany był na głucho cienką ścianką. Spodziewaliśmy się, że może wreszcie uda się rozwiązać tajemnice podziemi kaplicy, spotkał nas jednak przykry zawód. Po przebiciu ścianki stwierdziliśmy, że za nią znajduje się ziemia i gruz, a próby, dokonywane drągiem żelaznym, wskazywały, że warstwa ta jest dość gruba[9].

Ponieważ dalsze poszukiwania wymagały znacznych nakładów pieniężnych, trzeba było na tym badanie zakończyć. Tymczasem już w roku następnym gruntowne zbadanie fundamentów i podziemi katedralnych stało się sprawą naglącą ze względu na groźny stan murów i sklepień Bazyliki. I tak się złożyło, że wskutek zapadnięcia się posadzki w kaplicy św. Kazimierza[10], od kaplicy właśnie należało zacząć badania.

---

z 28 V, s. 3.). W kwietniu zarysowano program głównych uroczystości oraz powołano dwie podkomisje. Jedna z nich, do której postanowiono zaprosić prof. Władysława Semkowicza z Krakowa, miała ustalić miejsce spoczynku szczątków w. ks. Witolda (*Obchód Witoldowy*, „Kurier Wileński" 1930, nr 91 z 18 IV, s. 3).

6 Na posiedzeniu w dniu 27 maja stwierdzono, że „wobec przeprowadzonych już dotychczas badań historycznych dalsze prace w tym kierunku nie mogą mieć żadnego powodzenia" (*Posiedzenie Komitetu Obchodu 500-nej rocznicy zgonu w. x. Witolda*, „Słowo" 1930, nr 122 z 29 V, s. 3).

7 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Losy szczątków w. ks. Witolda*.

8 Brak tekstu w pierwodruku spowodowany błędem zecera.

9 W październiku 1930 „komisja, zaproszona przez konserwatora wojewódzkiego dr Lorentza w osobach profesorów Kłosa, Ruszczyca, Bałzukiewicza i Morelowskiego, architektów Narębskiego, Rouby i Borowskiego, dyr. M. Brensztejna i Studnickiego, oraz szeregu innych osób w obecności proboszcza katedry ks. prałata Sawickiego dokonała lustracji podziemi katedry", a o wynikach udzielił informacji redakcji „Słowa" Juliusz Kłos (W. T., *Nowy loch w podziemiach Katedry. Wywiad z prof. J. Kłosem*, „Słowo" 1930, nr 235 (z 12 X), s. 3.

10 Znaczna część posadzki osunęła się 29 kwietnia 1931 podczas wielkiej powodzi (*Osunięcie się posadzki w kaplicy św. Kazimierza w Katedrze*, „Kurier Wileński" 1931, nr 99 z 30 IV, s. 2).

Zdjęto więc naprzód posadzkę pośrodku kaplicy i rozpoczęto usuwanie gruzu i ziemi, znajdujących się pod nią, ponieważ można było przypuszczać, że w tym punkcie najłatwiej dostać się będzie do sklepienia. Tymczasem ku ogólnemu zdumieniu natrafiono nie na sklepienie, lecz na fragment potężnego muru z dużowymiarowej cegły. Po odkopaniu muru zagadka wyjaśniła się: był to fundament dawnego narożnika Katedry z czasów przed budową kaplicy św. Kazimierza. Przy ścianach fundamentu zachowały się resztki sklepienia krypty kaplicy, która należała pierwotnie do biskupa Pawła Holszańskiego, następnie stanowiła własność Sapiehów i w r. 1617 została odstąpiona przez Lwa Sapiehę biskupowi Wołłowiczowi, ten zaś zamienił ją w r. 1623 na prośbę Zygmunta III na starą kaplicę królewską. Odnalezione resztki fundamentu pośrodku kaplicy wykluczały całkowicie hipotezę o wybudowaniu tu mauzoleum przez Zygmunta III.

Podziemia kaplicy dały odpowiedź i na inne pytania: A więc okazało się, że Zygmunt III istotnie zamierzał pod kaplicą św. Kazimierza, w której ołtarzu miały być pomieszczone relikwie Świętego, wybudować mauzoleum królewskie. Wewnętrzne ściany fundamentu świadczą, że obmyślany był już w chwili ich budowy projekt mauzoleum, na co wskazują podmurowania, przygotowane pod nasady sklepień, po trzy na każdej ścianie. Wnioski przypuszczalnego wyglądu mauzoleum łatwo stąd wysnuć: na czterech kwadratowych filarach wspierać się miały krzyżowe sklepienia dziewięcioprzęsłowego wnętrza. Dla oświetlenia umieszczono w ścianie wschodniej i południowej po jednym okienku. Wejście prowadzić miało przez korytarzyk umieszczony w fundamencie ściany zachodniej. Od tego właśnie korytarzyka rozpoczęto bezskuteczne badania podziemi kaplicy w roku 1930. Oczywiście dostęp do korytarzyka prowadził nie z kanału odwadniającego, wybudowanego znacznie później, prawdopodobnie przewidywano wykonanie prowadzących w dół schodów w zakrystii przy kaplicy św. Kazimierza, zburzonej w czasie Gucewiczowskiej przebudowy Katedry w związku ze wzniesieniem południowej kolumny bocznej.

W podziemiach kaplicy znaleziono i wyjaśnienie, dlaczego projekt nie doszedł do skutku: budowy trzeba było zaniechać, ponieważ pakunki z grubych warstw z gliny, zakładane pod posadzkę między ruszty z belek drewnianych, nie mogły zapobiec silnemu naporowi wód gruntowych[11].

Nie odnaleziono zatem szczątków królewskich Aleksandra, Elżbiety i Barbary pod kaplicą św. Kazimierza, ponieważ nigdy tu nie były złożone. Wątpliwości, gdzie mogły być pochowane szczątki króla Władysława IV, wyjaśniły się w końco-

[11] Rezultaty prac referował prof. Juliusz Kłos w dniu 24 VIII na spotkaniu Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej (*Podziemia kaplicy św. Kazimierza zostały zbadane*, „Kurier Wileński" 1931, nr 194 z 25 VIII, s. 3).

wym etapie badań podziemi kaplicy. Przypomnijmy, co przekazały nam *Acta Venerabilis Capituli Vilnensis* (monografia ks. Kurczewskiego, t. III): „R. 1648, 19-go czerwca. Prałat archid. Zawisza oświadcza, że idąc za zdaniem senatorów, obecnych w Mereczu, przy ciele królewskim przytomnych, przywiózł serce królewskie z wnętrznościami do Wilna; o wspaniały pogrzeb w kaplicy św. Kazimierza kapituła stanowi rozmówić się z biskupem"; „26 czerwca. Biskup (Abraham Woyna) obecny na sesji zaleca kapitule… pochować należycie serce królewskie w kaplicy św. Kazimierza"[12].

Dn. 26 sierpnia 1931 r. we wnęce muru po lewej stronie odnaleziono w gruzie puszkę ze stopu ołowiu i cyny zawierającą serce i wnętrzności oraz połamane resztki drugiej puszki, która zawierała prawdopodobnie krew króla. Puszki, jak sądzić można z ich kształtu, nie zostały wykonane specjalnie dla szczątków królewskich, raczej przypuszczać należy, że użyto gotowych – może po Olejach św. z mereckiego kościoła. Lepiej zachowana puszka, mieszcząca serce i wnętrzności króla, ma oderwane dno, jest w kilku miejscach przecięta ostrym narzędziem, a szyjka z zakrętką została odcięta całkowicie. Druga puszka, zupełnie rozbita, zachowała się tylko w szczątkach[13].

Wyjaśnienie, dlaczego puszki uległy tak znacznemu zniszczeniu nasuwa się bardzo łatwo. Złożono je pod ołtarzem kaplicy niewątpliwie w kosztownej urnie w r. 1648. A już w 7 lat później w r. 1655, gdy tradycja o miejscu pochowania szczątków królewskich była jeszcze bardzo żywa, rabowały Katedrę wojska moskiewskie. Łupieżcy zabrali urnę, w puszkach poszukiwali kosztowności, a nie znalazłszy, puszki porzucili. Trudno odpowiedzieć z całą pewnością, kiedy mogły być obie puszki z powrotem umieszczone we wnęce. Z tego, że przysypano je po prostu gruzami i ziemią, wnosić należałoby, że stało się to albo jeszcze w czasie grasowania w Wilnie wojsk moskiewskich, albo bezpośrednio po powrocie Kapituły do Wilna, gdy cała Katedra była w stanie ruiny.

Równocześnie z kaplicą św. Kazimierza badano fundamenty i podziemia pod kaplicami i pod nawami bocznymi, skrupulatnie przeglądając wszystkie odnajdywane krypty i pojedyncze groby. W połowie kwietnia badania objęły i nawę główną. Tutaj, między piątymi od wejścia filarami natrafiono na poprzednio bie-

[12] J. Kurczewski, *Kościół Zamkowy*, op. cit., t. 3, 1916, s. 143.

[13] „[…] w obecności ks. prałata A. Sawickiego, profesora J. Kłosa, kierownika robót. prof. dr Morelowskiego, art. malarza J. Hoppena, oraz arch. J. Pekszy, odnaleziono w podmurówce ołtarza, po stronie ewangelii, na głębokości około 1 m 20 cm pod posadzką, w specjalnym starannym obmurowaniu, wyłożonym wewnątrz deszczułkami, szczątki jednej puszki cynowej, a obok niej drugą takąż całkowitą, prostokątną, o wymiarach około 25 na 20 na 32 cm z nieznacznymi tylko uszkodzeniami" (*Odnalezienie szczątków Króla Władysława IV?*, „Kurier Wileński" 1931, nr 196 z 27 VIII, s. 3).

gnący mur pod posadzką, którego charakter trudno było na razie określić. Jak się później okazało, mur ten zamyka od zachodu ogromną, ośmiopiętrową kryptę kapitulną, znajdującą się pod prezbiterium i sięgającą aż pod Gucewiczowski ołtarz wikariacki przy wschodniej ścianie gmachu. A tuż przed odkrytym murem, już w nawie głównej, na osi, przy balustradzie prezbiterium, odnaleziono barokową kryptę, w której sklepieniu znajdował się wybity otwór, świadczący, że kryptę widocznie już kiedyś przeszukiwano. I tu, jak w wielu innych sklepach, w mule na posadzce leżały porozrzucane bezimienne kości. Był to znów zawód, bo jeśli gdzie można było spodziewać się krypty, mieszczącej szczątki królewskie, to właśnie na osi nawy głównej w pobliżu prezbiterium lub też pod samym prezbiterium koło wielkiego ołtarza, i takie przypuszczenia wyrażali w dyskusjach członkowie Komisji historyczno-artystycznej Komitetu.

Tymczasem odczyszczając od góry sklepienie odnalezionej krypty natrafiono dnia 18 września na fragment muru z cegły starszej niż krypta, dużowymiarowej. Była to nowa zagadka, bo jak sądzić było można, ten dawniejszy mur biegł równolegle do uprzednio wspomnianego muru poprzecznego między piątymi filarami i to w bardzo niewielkiej odległości, a przy tym zupełnie nie wiązał się konstrukcyjnie z systemem filarów dzisiejszej Katedry. Nasuwało się więc przypuszczenie, że jest to albo pozostałość wcześniejszego gmachu katedralnego, albo też podmurowanie Witoldowego ołtarza św. Krzyża, który, jak wiemy, wznosił się pośrodku nawy głównej, a został ostatecznie zrujnowany w czasie najazdu moskiewskiego.

Dla wyjaśnienia wątpliwości trzeba było odsłonić dalszy bieg muru i w tym celu odkopać częściowo gruz na przestrzeni od krypty środkowej do ławy fundamentalnej między czwartym i piątym filarem południowym. Dnia 21 września 1931 r. około godz. 8 rano arch. Jan Pekszo[14], zastępca kierownika robót prof. J. Kłosa, zauważył, że z gruzu wyłania się zamurowana arkadka i po wybiciu w ściance niewielkiego otworu razem z technikiem Kazimierzem Wilkusem przecisnął się do wąskiego korytarzyka. Po zapaleniu latarek elektrycznych zauważyli leżącą na ziemi naprzeciw wejścia czaszkę w koronie.

O odkryciu niezwłocznie zawiadomił arch. Pekszo rektora Bazyliki ks. prałata Sawickiego, prof. J. Kłosa i konserwatora, którzy po przybyciu na miejsce zeszli do krypty wespół z prof. Ferdynandem Ruszczycem i prof. M. Morelowskim. Pierwszy snop światła padł na czaszkę w koronie, spoczywającą w mule tuż przy wylocie korytarzyka, drugi – na koronę, złożoną w głębi krypty na przymurku, trzeci – na tabliczkę, przybitą na trumnie, stojącej pośrodku krypty. Pochylono

[14] Nazwisko architekta pisano przed wojną najczęściej: Pekszo, czasami: Peksza; ta druga forma została przyjęta jako właściwa także przez Lorentza w *Album wileńskim*. W niniejszym wydaniu łączymy je w indeksie pod hasłem: Peksza Jan.

się nad tabliczką i na skrzydełku spostrzeżono pod herbami państwowymi tarczę z herbem Radziwiłłowskim, a dokoła guzu herbowego litery: B D R P – Barbara Domina Regina Poloniae. Na tabliczce, leżącej pod koroną na przymurku, udało się odczytać: Conditur hic Elisabeth… O godz. 2 pp. zeszli do krypty zawiadomieni o odnalezieniu grobów królewskich: J. E. ks. arc. Jałbrzykowski, wojewoda Z. Beczkowicz, J. E. ks. biskup Michalkiewicz, J. E. ks. biskup Bandurski, wicewojewoda Jankowski, wiceprezydent Czyż, ks. prof. Falkowski i prof. W. Staniewicz[15].

Zagadka grobów królewskich w Bazylice Wileńskiej została rozwiązana. Pozostaje jeszcze wyjaśnić, kiedy i dlaczego złożono szczątki królewskie w niewielkiej, skromnej krypcie pod nawą główną. Wysunięto hipotezę, że stało się to w roku 1655 bezpośrednio przed najazdem moskiewskim dla uchronienia grobów przed rabunkiem. Powoływano się na to, że musiał zwiedzać kryptę grobową Starowolski, skoro w *Monumenta Sarmatarum* podał tekst napisu na tabliczce z trumny królewskiej Barbary[16]. Podnoszono i argument, że widocznie przenoszono trumny w pośpiechu i dlatego z uszkodzonej trumny Elżbiety zdjęto tabliczkę oraz wyjęto koronę i łańcuszek, które umieszczono oddzielnie na przymurku. Według innej hipotezy zwłoki obu królowych były umieszczone w krypcie pod nawą główną zaraz po ich śmierci, a trumnę Aleksandra Jagiellończyka przeniesiono tu w r. 1623.

Obie hipotezy wydają mi się niesłuszne. Starowolski niewątpliwie trumien królewskich nie oglądał, gdyż przytoczyłby nie tylko napis na tabliczce z trumny królowej Barbary, ale i z trumny królowej Elżbiety, a tego nie podaje. Piękny tekst, zaczynający się od słów „Barbara que legitur tumulo", ułożony przez któregoś z wybitnych humanistów krakowskich, musiał znać Starowolski z innego źródła. Że trumny obu królowych pierwotnie spoczywały pod dawną kaplicą królewską, wiemy ze źródeł nieulegających wątpliwości, nie było ich już tam jednak w r. 1654, skoro przez kryptę wtedy przechodziło się do sklepu sąsiedniego.

Mam wrażenie, że najbardziej prawdopodobna będzie następująca hipoteza: Gdy w r. 1623 biskup Wołłowicz rozpoczął przebudowę starej kaplicy królewskiej i relikwie św. Kazimierza umieszczono w kaplicy Gasztołdowskiej, wyłoniły się poważne trudności co do wyboru miejsca czasowego złożenia szczątków królewskich, gdyż prace przy budowie projektowanego mauzoleum pod nową kaplicą

[15] Komunikaty o odkryciu ukazały się w gazetach wileńskich następnego dnia, w prasie krajowej dwa lub trzy dni później. Obszerny artykuł opublikował natychmiast Marian Morelowski *Wielkie święto Królewskiego Wilna (odkrycie królewskich szczątków i insygniów)*, „Kurier Wileński" 1931, nr 219 (z 23 IX), s. 2; później Mieczysław Limanowski, *Szczątki Aleksandra Jagiellończyka w katedrze wileńskiej*, „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1931, nr 327 (z 26 XI), s. 2–3.

[16] Szymon Starowolski, *Monumenta Sarmatarum*, op. cit., s. 217–218.

św. Kazimierza były dopiero w zaczątku. Ponieważ nawet na okres przejściowy trudno je było złożyć w kryptach, w których znajdowały się inne trumny, nie można było skorzystać ani z krypty kapitulnej pod prezbiterium, ani z niewielkich krypt biskupów i sufraganów, ani wreszcie ze sklepów pod kaplicami, stanowiącymi prywatną własność dostojników duchownych i świeckich, jak np. kaplica Gasztołdowska.

Trzeba więc było szukać innego rozwiązania, które by nie zmuszało do budowy specjalnej krypty. I wtedy nasunęła się możliwość wykorzystania miejsca między skrajną ostrołukową arkadą krypty kapitulnej i fundamentem ołtarza św. Krzyża. Przesklepiono szczupłą przestrzeń i w tej prowizorycznej krypcie umieszczono trumny na czas budowy mauzoleum, które, jak wiemy, wskutek trudności technicznych nie zostało wykończone. Krypta na osi nawy głównej, wybudowana w późniejszym czasie, zamaskowała wejście do korytarzyka krypty królewskiej i utrudniła poszukiwania. Nie odnaleźli grobów w r. 1655 najeźdźcy moskiewscy, a po wojnach, po latach kilkudziesięciu, widocznie o losach szczątków królewskich i niedoszłego mauzoleum nie wiedzieli nic nawet członkowie Kapituły Katedralnej, skoro w r. 1712 ks. Jerzy Ancuta, alarmując króla Augusta II wiadomością o zalaniu podziemi katedralnych, domagał się rychłego zabezpieczenia od zalewu przez wodę krypty pod kaplicą św. Kazimierza, w której rzekomo znajdować się miały groby królewskie. Nie natrafił na kryptę królewską Gucewicz w czasie gruntownej przebudowy Katedry przed 150 laty, znajdujemy tego pośredni dowód w liście, pisanym w r. 1808 przez ks. Bohusza do ks. Czartoryskiego: „Prałatem katedry wileńskiej będąc, chciałem przez ciekawość widzieć sklep, gdzie zwłoki są Witolda i Aleksandra. Nikt mi go pokazać nie umiał”[17].

Nie została wypełniona wola Zygmunta Augusta, który pragnął, by trumny ze zwłokami obu jego żon, pochowanych w Wilnie, spoczęły w zamkowym kościele św. Anny. Nie mógł zrealizować Zygmunt III swego projektu umieszczenia kości królewskich w monumentalnym mauzoleum pod kaplicą św. Kazimierza. I dopiero po 300 latach, gdy odnaleziono szczupłą i skromną kryptę grobową, podjęto znów myśl wybudowania dla prochów królewskich mauzoleum[18] w tym samym miejscu, gdzie zamierzał je wykonać Zygmunt III. Opiekę nad grobami królewskimi w Wilnie, symbolem dawnej potęgi państwa i więzów łączących Litwę z Koroną, objął Rząd Rzeczypospolitej.

---

17 *List Franciszka Ksawerego Michała Bohusza do ks. Adama Kazimierza Czartoryskiego pisany z Warszawy w 1808 r.*, [w:] Ludwik Dębicki, *Puławy (1762–1830)*, T. 3, Lwów 1888, s. 38–39.

18 Zob. w niniejszym tomie artykuły: *Budowa mauzoleum królewskiego*, *Mauzoleum królewskie.*

[Komentarz:]

Trwający prawie dwa lata proces zabezpieczania prochów królewskich, w którym brali udział historycy sztuki, konserwatorzy, lekarze (przede wszystkim prof. Michał Reicher[19] i dr Witold Sylwanowicz[20]), chemicy i inni eksperci, był niesłychanie trudny i żmudny. Równie pracochłonne było dokumentowanie odkryć i kolejnych etapów konserwacji, w którym brali udział także artyści – malarze, rzeźbiarze i fotograficy (Ferdynand Ruszczyc, Ludomir Sleńdziński, Jerzy Hoppen, Kazimierz Kwiatkowski, Bolesław Bałzukiewicz, Jan Bułhak).

Dla zilustrowania warunków, w jakich prowadzono te prace, warto przytoczyć fragment relacji Stefana Z. Klaczyńskiego z wizyty przedstawicieli prasy wileńskiej w podziemiach Bazyliki w październiku 1931 roku[21]:

> Schodzimy przez tak wąski, że się ledwo jedna osoba przeciśnie otwór do krypty grobowej. Tutaj, w tym maleńkim sklepie w niezmiernie uciążliwych warunkach, w bardzo niewygodnej pozycji pracują po kilkanaście często godzin dziennie p. konserwator Lorentz, jako przedstawiciel jednocześnie i władzy, i fachowo-historyczno-artystycznej strony oraz reprezentant wiedzy medycznej, profesor anatomii, dr Reicher z Wydziału Lekarskiego; asystuje też przy tym ks. Śledziewski. Z trudną do opisania ostrożnością rozbierają szczątek po szczątku doczesną powłokę zmarłej przed trzema z górą wiekami królowej [Barbary Radziwiłłówny], a raczej przede wszystkim to, co ją pokrywa. To, co zostało po usunięciu przegniłych desek, jest jakby jakąś formą z pokrywającej zwłoki masy uczynioną, na kształt wnętrza trumny, na dwóch grubych legarach położoną i przełamaną zapadnięciem w środku. O ostrożności, z którą dokonywana jest praca przy rozbieraniu i badaniu szczątków świadczy drobiazgowa tego powolność. Oto do g. 16-ej odsłonięto i zbadano zaledwie głowę i barki.

oraz dwa fragmenty późniejszych wspomnień jeszcze jednego uczestnika tamtych wydarzeń – technika Kazimierza Wilkusa[22]:

> Muł i gruz po dokładnym przejrzeniu składano do uprzednio przygotowanych kubełków i wynoszono na zewnątrz. Do specjalnych drewnianych tac obitych blachą i wy-

---

19 Michał Reicher (1888–1973) – wybitny anatom i antropolog, dokonał pomiarów antropologicznych szczątków królewskich i wykonał odlewy gipsowe, które przesłał do Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Za te badania otrzymał w 1938 roku Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

20 Witold Sylwanowicz (1901–1975) – anatom i antropolog, uczeń Michała Reichera, badania i prace konserwatorskie przedstawił na I Zjeździe Polskich Antropologów w Poznaniu w 1933 i omówił w artykule *Metody stosowane przy konserwacji szczątków królewskich w Bazylice Wileńskiej*, „Przegląd Antropologiczny" 1934, z. 1–2 (i osobna odb.).

21 s.z.kl., *Przy grobach królewskich w Bazylice*, „Kurier Wileński" 1931, nr 250 (z 29 X), s. 2.

22 Kazimierz Wilkus, *Odkrycie grobów królewskich w Katedrze Wileńskiej*, „Studia do Dziejów Wawelu" T. 5: 1991, s. 530–550; cytaty ze stron: 538, 543–544.

łożonych ligniną składano wszystko to, co miało jakikolwiek związek ze szczątkami królewskimi, jak korony, insygnia, tabliczki pośmiertne i inne kosztowności. Szczątki królewskie układano w odpowiednio wykonanych trumnach. Wszystko to wynoszono do pomieszczenia nad boczną nawą kościoła (nad kaplicą Gasztołdowską), które służyło za pracownię konserwacji insygniów i szczątków królewskich.

Po wyniesieniu szczątków z krypty przystąpiono do ich oczyszczania i konserwacji. […]. Najpierw oczyszczono kości z błota przez bardzo dokładne zmywanie wodą. Następnie poddano je suszeniu w suszarce w temperaturze +30 do +40 stopni przy ciągłym dopływie powietrza w ciągu od jednego do czterech tygodni. W celu wzmocnienia kruchych części zaimpregnowano je, po wielu próbach, lakierem zapanowym, w którym składnikiem wzmacniającym był celuloid. Po nasyceniu lakierem następowało powtórne suszenie w ciągu jednego do dwóch tygodni w temperaturze +30 stopni. Zabieg ten powtórzono jeszcze raz. W wypadku prostego złamania kości spajano je gęstym roztworem celuloidu w acetonie. Jeśli brakowało części kości, to układano szkielet w prawidłowym położeniu na płycie celuloidowej uwidaczniając ubytek i mocując całość wspomnianym roztworem, by zapobiec dalszemu rozrzuceniu odłamków.

Insygnia królewskie i wystawa w zakrystii katedralnej

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1933, nr 238 (z 6 IX), s. 2–3, il.[1]

W zakrystii katedralnej oglądać można codziennie w godzinach od 12–2 pp. umieszczone w gablotach insygnia i przedmioty, odnalezione w krypcie grobowej, oraz obrazy, rzeźby i fotografie, wykonane w krypcie bezpośrednio po jej odkryciu. Insygnia i przedmioty są ułożone na czerwonych poduszkach w czterech gablotach.

W I gablocie złożono koronę pogrzebową Aleksandra Jagiellończyka, odnalezioną na czaszce króla. Wysoka korona o sześciu fleuronach wykonana jest ze złoconego srebra niskiej próby. Wilgoć spowodowała znaczne uszkodzenia korony, zwłaszcza fleuronów i dolnego brzegu opaski, i przeżarła w bardzo wielkim stopniu złocenia. Koronę przy konserwacji odczyszczono tylko z mułu, którym była oblepiona. Obok korony leżą dwa złote pierścienie z turkusami różnej wielkości, odnalezione pod czaszką króla. Pierścienie są rozmyślnie przecięte, a nie uszkodzone. Włożyła je do trumny pod głowę króla prawdopodobnie jego żona, Helena, carówna moskiewska, powodując się wschodnim zabobonem. Między pierścieniami leży grosz srebrny z czasów Aleksandra Jagiellończyka, odnaleziony w gruzie pod nawą główną w tym samym mniej więcej czasie, gdy odkryta została krypta z jego szczątkami.

W II gablocie znajduje się korona pogrzebowa królowej Elżbiety, odnaleziona na przymurku na tabliczce z wieka trumny. Pod koroną na tabliczce leżał zloty łańcuszek i złote kółko. Niska korona o 20 fleuronach wykonana jest ze złoconej blachy srebrnej niskiej próby. Wykonano ją niezbyt starannie – jest to widoczne zwłaszcza w zachodzących za siebie, założonych tak dla łatwiejszego znitowania, skrajnych fleuronach. Na złotym, kajdankowym łańcuszku, wisiał prawdopodobnie odnaleziony wśród kości złoty medal z wizerunkiem po jednej stronie Zygmunta Starego, po drugiej – Zygmunta Augusta. Medal o średnicy 4 cm, dzieło słynnego medaliera M. Schillinga, w otoku dokoła popiersia Zygmunta Starego nosi napis: „SIGISM. P. REX. POLONIE. M. D. LITHV 1533". Na pięciu tarczach, umieszczonych między słowami tekstu, znajdują się herby Polski, Litwy, Czech i Habsburgów. Napis w otoku dokoła popiersia Zygmunta Augusta brzmi: „SIG:

[1] W tekście ilustracja: *Guz srebrny z cyzelowanymi herbami Barbary Radziwiłłówny na skrzydełku tabliczki z wieka trumny* (z lewej strony). *Tarcza herbowa królowej Elżbiety, wykryta na skrzydełku tabliczki z wieka trumny* (z prawej strony). Rys. Jerzy Hoppen.

AVG: SECVND: FILIVS: REX. POLON. C." Trudno decydująco odpowiedzieć, jaką rolę odgrywało kółko złote, nie jest to w każdym razie obrączka. Można by przypuszczać, że kółko służyło do przeciągania łańcuszka łub chusty na szyi. Obok łańcuszka leży w gablocie złoty pierścień z pięcioma diamentami, ułożonymi w kształcie lilii, odnaleziony przy szczątkach królowej, a z boku gabloty – srebrna tabliczka z wieka trumny, z wyrytymi na skrzydełkach herbami (Habsburgów, czeski i węgierski). Tekst napisu jest znany z wielu publikacji, więc go nie przytaczam. Stwierdzić tylko muszę, że w drukowanych dotychczas tekstach tego napisu jest sporo błędów, między którymi błąd w liczbie lat królowej. Tekst autentyczny mówi, że królowa zmarła „VILNAE ANNO AETATIS SVE 18", a nie XIX, jak zwykle podawano.

W III gablocie umieszczono insygnia pogrzebowe Barbary Radziwiłłówny i przedmioty, odnalezione w jej trumnie. Insygnia pogrzebowe Aleksandra i Elżbiety były niewątpliwie wykonane w Wilnie, Barbary Radziwiłłówny – w Krakowie. Korona, berło i jabłko insygnialne wykonane są bardzo starannie ze srebra wysokiej próby. Złocenia zachowały się doskonale. Korona o 14 fleuronach, nieco wyższa od korony królowej Elżbiety, ma średnicę o 2 cm prawie mniejszą niż tamta. Kielich berła jest opracowany bardzo subtelnie. Koronę otacza wspaniały złoty łańcuch, a poniżej leżą pierścienie: skromna złota plecionka, złoty pierścień z dwoma diamentami (środkowego kamienia brak) i wspaniały złoty pierścień z diamentem, szmaragdem i rubinem – otok pierścienia zdobi niello. Po bokach gabloty dwie tabliczki. Srebrna tabliczka z wieka trumny ma na skrzydełkach pięknie cyzelowane na guzach tarcze herbowe, zwieńczone koronami. Na tarczach umieszczone są herby Polski, Litwy i (Radziwiłłów. Dokoła guzów wybite są litery: „BDRP" Barbara Domina Regina Poloniae). Znany tekst tabliczki zawiera szereg błędów. Drugą tabliczkę, również srebrną, odnaleziono wewnątrz trumny. Tabliczka ta, pierwotnie przyszyta do szaty na piersi, zawiera jakby metrykę śmierci. Podaję poniżej dosłowny tekst tabliczki, nieznany i dotąd nigdzie niedrukowany, a zawierający kilka interesujących szczegółów:

ANNO. DOMINI. M. D. L. I. SERENISSIMA. PRINCEPS. DOMINA. BARBARA. DEI. GRACIA. REGINA. POLONIE. MAGNA. DVX. LITHVANIE. RVSSIE. PRVSSIE. SAMOGITIE. MASOVIE. QZ. DOMINA. ECZ. EX FAMILIA. DOMVS. (RADZIVVYLONVM. PROGENITA. CONIVNX. SECVNDA SERENISSIMI. PRINCIPIS. DOMINI. SIGISMVNDI. AVGUSTI. DEI GRATIA. REGIS POLONIE. MAGNITDVCIS. LITHVANIE. ECZ. ANNO. ETATIS. SVI. VIGESIMO. OCTAVO. NONDVM. COMPLETO. CRACOVIE. OCTAVA. MENSIS. MAY. HORA. PRECISE. XVIII A. IMMATVRA. MORTE. ASVMPTA. HIC. TVMVLATA IACET.

W IV gablocie jest umieszczony miecz króla Aleksandra Jagiellończyka, odnaleziony wśród jego szczątków. Wskutek działania wody pochwa skórzana zbutwiała prawie całkowicie, a rękojeść rozpadła się. Przerdzewiałe ostrze miecza jest kilkakrotnie złamane, a skruszałe jego zakończenie zupełnie się rozpadło.

Pośrodku zakrystii leży na stole oprawiony w drewnianą oszkloną ramę krzyż, wycięty ze złotogłowiu, zdjęty z trumny Barbary Radziwiłłówny. Na złotogłowiu, bardzo uszkodzonym wskutek wieloletniego zawilgocenia, widoczny jest jeszcze dobrze piękny wzór renesansowy. Konserwację złotogłowiu, naszytego na płótno, przeprowadziła w roku ubiegłym na koszt Komitetu Rządowego Opieki nad Grobami Królewskimi w Wilnie p. Maria Bułhakówna[2].

Na specjalnie urządzonym drewnianym parawanie w zakrystii wiszą obrazy i fotografie, wykonane w krypcie. Na dłuższej ściance w dolnym rzędzie wiszą rysunki ołówkiem i kredkami, podmalowane akwarelą, **prof. Ferdynanda Ruszczyca**: 1. Widok ogólny wnętrza krypty w chwili jej odkrycia, 2. Szczątki królowej Barbary Radziwiłłówny po zdjęciu bloków popiołu i wapna (widok od wejścia), 3. Czaszka króla Aleksandra w koronie, 4. Korona królowej Elżbiety na przymurku w krypcie, 5. Szczątki królowej Barbary Radziwiłłówny (widok od przymurku), 6. Czaszka królowej Barbary Radziwiłłówny w koronie.

W górnym rzędzie wiszą obrazy olejne **prof. Ludomira Ślendzińskiego**: 1. Widok ogólny krypty, 2. Szczątki królowej Barbary Radziwiłłówny po zdjęciu bloków popiołu i wapna (całość), 3. Szczątki królowej Barbary Radziwiłłówny (fragment), 4. Widok z góry na rozpadniętą trumnę królowej Barbary i złotogłów, 5. Czaszka króla Aleksandra w koronie.

Z boków po obu stronach wiszą prace **art. mal. Jerzego Hoppena**: 1. Czaszka w koronie królowej Barbary Radziwiłłówny – akwarela, 2.Wnętrze krypty z widokiem na korytarzyk wejściowy – akwaforta, 3. Szczątki królowej Barbary Radziwiłłówny po zdjęciu bloków popiołu i wapna – akwaforta.

Na węższej ścianie parawanu zamieszono obrazy olejne **art. mal. Kazimierza Kwiatkowskiego**: 1. Szczątki królowej Barbary Radziwiłłówny po zdjęciu bloków popiołu i wapna (całość), 2. Szczątki królowej Barbary Radziwiłłówny (fragment),

[2] Jednak nie w 1932 roku, a w 1933 – 20 stycznia (nr 16, s. 3) ukazał się komunikat w „Kurierze Wileńskim": „W środę bawiła w Wilnie przybyła z Warszawy na zaproszenie wileńskiego urzędu konserwatorskiego p. Bułhakówna, która w ciągu szeregu lat dokonała naprawy wielu najcenniejszych gobelinów i tkanin, pracując jako konserwatorka państwowych zbiorów sztuki i jest na tym polu wprost znakomitością. P. Bułhakówna wraz z ks. kanonikiem Cichońskim i p. konserwatorem Lorentzem zbadała złotogłów z odnalezionej po 300 latach w podziemiach naszej Bazyliki trumny królowej Barbary Radziwiłłówny. Postanowiono, że konserwacja złotogłowiu, która potrwa około miesiąca, przeprowadzona będzie w kwietniu br. przez p. Bułhakównę w Wilnie. Dzięki temu cenna pamiątka będzie uratowana i zachowana dla przyszłych pokoleń".

3. Widok z boku na trumnę Barbary Radziwiłłówny, 4. Czaszka w koronie króla Aleksandra, 5. Korona królowej Elżbiety na przymurku w krypcie.

Przed parawanem ustawiono na postumencie rzeźbę w brązie **prof. Bolesława Bałzukiewicza**, przedstawiającą szczątki Barbary Radziwiłłówny po zdjęciu bloków popiołu i wapna, i tegoż artysty model wnętrza krypty.

Osobno umieszczono na parawanie fotografie **prof. Jana Bułhaka**, wykonane w krypcie, doskonale obrazujące widok wnętrza krypty w czasie jej odkrycia i przebieg prac konserwacyjnych oraz moment odnalezienia serca i wnętrzności króla Władysława IV.

Specjalne zainteresowanie obudzić muszą fotografie portretów królowej Elżbiety i Barbary[3], nadesłane na prośbę Komitetu przez obecnego właściciela portretów, ks. Czartoryskiego z Krakowa[4]. Portrety te, oprawne razem jakby w zamykającą się księgę, stanowiły własność Zygmunta Augusta, są to więc portrety autentyczne, a nie fantazyjne, jak np. znany nieświeski portret Barbary Radziwiłłówny. Obok tych portretów wisi fotografia portretu Elżbiety w wieku 16 lat znajdującego się w Muzeum Germańskim w Norymberdze[5], użyczona Komitetowi przez prof. dr. Batowskiego z Warszawy.

Wystawa, zorganizowana w zakrystii, doskonale pozwala wyrobić sobie pojęcie o wyglądzie krypty i konserwacji szczątków królewskich, toteż zachęcić można śmiało wszystkich miłośników zabytków przeszłości, by jak najdokładniej z nią się zapoznali.

---

3 Portrety stanowią część zestawu dziesięciu miniaturowych portretów Jagiellonów namalowanych w pracowni Lucasa Cranacha młodszego ok. 1556 roku; każdy portret ma wymiary 19,5 x 17,5 cm. Cały zestaw wkrótce po wykonaniu został wysłany do Londynu w celu sporządzenia na ich podstawie medali. W pierwszej połowie XIX w. zakupił je polski kolekcjoner Adolf Cichowski, a na aukcji jego zbiorów w Paryżu w 1859 – Władysław Czartoryski, który w 1874 roku przywiózł swoje zbiory do Krakowa, tworząc Bibliotekę Sieniawską Książąt Czartoryskich i Muzeum Czartoryskich.

4 Adam Ludwik Czartoryski – syn Władysława, książę, pierwszy ordynat na Sieniawie. W 2016 roku jego wnuk, Adam Karol Czartoryski sprzedał całą kolekcję Państwu Polskiemu, zbiory stały się integralną częścią Muzeum Narodowego w Krakowie. Cykl miniatur prezentowany jest obecnie w Sali IV Jagiellońskiej na I piętrze Pałacu Muzeum Książąt Czartoryskich.

5 Monogramista PF, *Erzherzogin Elisabeth v. Österreich, Gemahlin d. Königs Sigismund II. August v. Polen* (*Arcyksiężna Elżbieta Austriaczka, żona króla Polski Zygmunta II Augusta*); portret całej postaci namalowany po 1542, olej na płótnie, 200 x 103 cm. Germanisches Nationalmuseum na swojej stronie internetowej podaje, że obraz jest depozytem z Bayerische Staatsgemäldesammlungen (Monachium).

[Komentarz:]

Zanim doszło do wystawy w zakrystii katedralnej, prace artystów pojechały do Warszawy, gdzie 13 kwietnia 1933 „odbył się w Instytucie Propagandy Sztuki w obecności ministra WRiOP Jędrzejewicza, przedstawicieli dyplomacji, sfer urzędowych oraz licznie zaproszonych gości wernisaż wystawy zbiorowej prac prof. Ludomira Sleńdzińskiego, wystawy Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków i cyklu *Krypta Królewska Bazyliki Wileńskiej*"[6]. W katalogu towarzyszącym wystawie wymieniono 17 prac pięciu autorów (B. Bałzukiewicza, J. Hoppena, K. Kwiatkowskiego, F. Ruszczyca i L. Sleńdzińskiego) poświęconych krypcie królewskiej oraz szczątkom Barbary Radziwiłłówny i króla Aleksandra IV w niej odnalezionym[7]. Wprawdzie krytycy skupili się głównie na pracach Sleńdzińskiego, ale od omówienia prac poświęconych krypcie rozpoczął swoją recenzję Jan Kleczyński w „Kurierze Warszawskim", a okładkę „Tygodnika Ilustrowanego", zwierającego artykuł Husarskiego, zdobiła akwaforta Jerzego Hoppena przedstawiająca Bazylikę podczas robót konserwatorskich w 1932 r.[8]. Wystawa trwała do 7 maja i obejrzało ją 3 431 osób[9].

6 „Sztuki Piękne" 1933, s. 192–193, reprodukcje na s. 185–188.

7 *Katalog: wystawa zbiorowa prof. Ludomira Sleńdzińskiego; Wystawa Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków; „Krypta królewska Bazyliki Wileńskiej"; kwiecień-maj 1933*, Warszawa, Instytut Propagandy Sztuki, 1933.

8 Recenzje napisali m.in.: Witold Bunikiewicz, *Triumf wileńczyków w sztuce*, „Świat" 1933, nr 18, s. 12; Tytus Czyżewski, *Ślendziński, wileńscy artyści, Tymon*, „Wiadomości Literackie" 1933, nr 22, s. 4; Wacław Husarski, *Artyści wileńscy w IPS'ie*, „Tygodnik Ilustrowany" 1933, nr 18, s. 357, Jan Kleczyński, *W IPS i w „Zachęcie"*, „Kurier Warszawski" 1933, nr 111, s. 14; Mieczysław Treter, „Gazeta Polska" 1933 z 23 IV; Mieczysław Wallis, *Sleńdziński i wilnianie*, „Robotnik" 1933, nr 137, s. 4; *Plastyka w roku 1933*, „Życie Sztuki" 1934, nr 1, s. 180. O wystawie i jej warszawskiej recepcji obszerny artykuł opublikował także Marian Morelowski, *Wileńscy plastycy w Warszawie*, „Kurier Wileński" 1933, nr 107 (z 26 IV), s. 2; nr 108 (z 27 IV), s. 2, il., gdzie z zadowoleniem stwierdził, że: „Poświęcają naszym Plastykom pogłębione, obszerne rozważania zarówno w «Gazecie Polskiej», jak w «Robotniku», sekunduje im J. Kleczyński w «Kurierze Warszawskim». Nie ma obojętności. Stolica przez prasę zareagowała nader żywo, a nie tylko przez tłumną obecność na wernisażu. Wszystko to krzepi".

9 „Nike" 1937, nr 1, s. 229.

Budowa mauzoleum królewskiego

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1933, nr 345 (z 24 XII), s. 3, il.[1]; artykuł podpisany kryptonimem S.L.

Budowa mauzoleum królewskiego w Bazylice Wileńskiej szybko posuwa się naprzód i w niedługim czasie będzie ukończona konstrukcja krypty, przedsionka i schodów. Komunikaty prasowe informowały już dawniej, że mauzoleum powstaje w tym samym miejscu, w którym zamierzał je wybudować król Zygmunt III. Świadczą o tym podmurowania pod nasady sklepień, zachowane na ścianach fundamentów, świadczą pokłady gliny zakładane między drewniane ruszty dla zatamowania wody gruntowej. Posiadamy dostateczne wskazówki w murach fundamentowych kaplicy, by stworzyć sobie obraz, jak wyglądać miało mauzoleum w projekcie sprzed trzystu lat. Zejście do mauzoleum projektowano urządzić z małej zakrystyjki przy kaplicy św. Kazimierza, zniesionej w czasie Gucewiczowskiej przebudowy Katedry w związku z budową południowej galerii kolumnowej. Wąski korytarzyk w zachodniej ścianie fundamentowej kaplicy, dziś wiążący się z kanałem odwadniającym dokoła Katedry, łączyłby klatkę schodową z kryptą, w której na filarach wspierać się miało sklepienie.

Przeszkody, które przy ówczesnym stanie wiedzy technicznej były nie do pokonania, obecnie dają się doskonale przezwyciężyć. Toteż projekt nowego mauzoleum, opracowany przez śp. prof. Juliusza Kłosa, oparł się w ogólnych zarysach na dawnej koncepcji. Tylko sprawę dostępu do mauzoleum trzeba było rozwiązać w inny sposób, gdyż nie istnieje zakrystyjka przy kaplicy, a poprowadzenie schodów spod otwartej galerii kolumnowej byłoby niemożliwe. Zaprojektowano więc początkowo umieszczenie klatki schodowej w głębi prawej nawy bocznej, w podziemiu między kaplicą św. Kazimierza i ołtarzem wikariackim. Przestrzeń tę zajmowała krypta, wybudowana nie wcześniej niż w drugiej połowie XVII w., w której odnaleziono przed dwoma laty liczne trumny, zbutwiałe i poprzerzucane przez wodę. Że krypta ta powstała dopiero po najeździe moskiewskim, czyli po r. 1661, wnioskować można z notatek w aktach kapitulnych o grzebaniu zmarłych pod nawą przy kaplicy św. Kazimierza: w r. 1642, czyni zapis ks. Olaw Alginus z warunkiem, by kapituła pochowała go w kątku przy kaplicy św. Kazimierza, a w r. 1649 zezwala kapituła na wstawiennictwo biskupa Tyszkiewicza pogrześć pode drzwiami kaplicy św. Kazimierza marszałka litewskiego Antoniego Tyszkiewicza.

[1] W tekście ilustracja: *Projekt mauzoleum królewskiego w bazylice wileńskiej*.

Pierwszy projekt schodów do mauzoleum miał tę ujemną stronę, że otwarta klatka schodowa uszczuplałaby dość ograniczoną przestrzeń przed wejściem do kaplicy św. Kazimierza i utrudniałaby dostęp do schodów ołtarza wikariackiego. Projekt ten został wiec zmodyfikowany i to w sposób bardzo szczęśliwy. Postanowiono wyzyskać niewielką kryptę pod ołtarzem wikariackim, zwaną popularnie a całkiem błędnie „Zniczem", i stąd poprowadzić schody zejściowe. Przejście prowadzi dalej w grubości ławy fundamentowej między ostatnim filarem międzynawowym i ścianą wschodnią do przedsionka, utworzonego na miejscu wspomnianej poprzednio krypty pod prawą nawą boczną, i stąd w grubości muru fundamentowego między nawą i kaplicą św. Kazimierza – do właściwego mauzoleum. W krypcie mauzoleum cztery kwadratowe filary dzielą wnętrze na 9 pól i wspierają żaglowe sklepienia.

Absurdalne opowieści, jakoby krypta pod ołtarzem wikariackim była pozostałością świątyni pogańskiej i jakoby tu właśnie mieścił się „Znicz", już wielokrotnie były gruntownie wyświetlone. Ponieważ jednak zdarza się czasem, że oprowadzający po Katedrze powtarzają bezkrytycznie tę fantastyczną legendę, co mogłoby wywołać błędne przypuszczenia, że nie uszanowano dostatecznie tak cennej pamiątki przeszłości, adaptując ją dla nowych celów, trzeba jeszcze raz wyjaśnić, że krypta podołtarzowa nie może pochodzić z czasów pogańskich, a więc z XIV wieku. Krypta ta znajduje się ponad sklepieniami wielkiego podziemia, rozciągającego się pod całym prezbiterium, a wybudowanego w pierwszej połowie XVI w., powstać więc mogła najwcześniej w tym samym czasie, a stanowi część podmurowania pod wielki ołtarz.

Najlepiej zorientujemy się w układzie mauzoleum, jeśli rozpatrzymy reprodukcje projektu, zamieszczone przy niniejszym artykule: *a* – wejście do krypty pod ołtarzem wikariackim, obecnie równocześnie wejście z kościoła do mauzoleum; *b* – krypta pod ołtarzem wikariackim, tzw. „Znicz" Krypta będzie otynkowana; *c* – mensa murowana w krypcie; *d* – korytarz ze schodami zejściowymi do przedsionka. Szerokość klatki schodowej w świetle 1 m 40 cm, wysokość 2 m 15 cm, odległość od krypty do przedsionka 5 m 55 cm; *e* – przejście, wykute w ławie fundamentowej między ostatnim filarem prawej nawy bocznej a pilastrem przy ścianie wschodniej Bazyliki; *f* – przedsionek mauzoleum o wymiarach 4 m 60 cm x 3 m 30 cm. Przedsionek będzie pokryty sklepieniem beczkowym z lunetami nad otworami wejściowymi. Okienko dawnej krypty i wylot schodów, prowadzących do niej z nawy, zamurowano, *g* – korytarz w grubości muru fundamentowego między nawą i kaplicą św. Kazimierza, łączący przedsionek z mauzoleum. Korytarzyk przechodzi przez fundament południowej ściany Katedry i przymurowany do niego po r. 1623 fundament kaplicy św. Kazimierza. Wysokość korytarzyka 2 m 50 cm, długość 4 m 65 cm, *h* – mauzoleum. Długość ściany 9 m 84 cm. Najwyższa

wysokość w sklepieniu 3 m 70 cm; *i* – ołtarz w mauzoleum, *j* – filary kwadratowe w przekroju, *k* – pilastry przyścienne. *l* – korytarzyk z XVII w. w fundamencie ściany zachodniej kaplicy, projektowane wówczas wejście do mauzoleum.

Pierwszy etap robót przy budowie mauzoleum obejmował: wykonanie wykopu pod kaplicą św. Kazimierza, częściowe rozebranie fundamentu dawnego narożnika Katedry, rozebranego przy budowie kaplicy św. Kazimierza, zabetonowanie podłoża i wyprawienia ścian tynkiem tricosalowym. Drugi etap robót objął: rozebranie sklepienia krypty pod prawa nawą boczną, gdzie mieścić się będzie przedsionek mauzoleum, wyrównanie ścianki północnej i wschodniej oraz wybetonowanie ścianki zachodniej i południowej przedsionka, ułożenie betonowego podłoża w przedsionku, przekucie ławy fundamentowej pomiędzy filarem międzynawowym i pilastrem przy ścianie wschodniej Katedry; wykucie sklepienia w krypcie pod ołtarzem wikariackim dla wykonania przejścia spod ołtarza do przedsionka i przekucie bloku fundamentowego między przedsionkiem i mauzoleum. Przed rozpoczęciem przekuwania bloku fundamentowego wzmocniono za pomocą zastrzyków cementowych ścianę, w której mieszczą się schody na chór kaplicy św. Kazimierza i ławę fundamentową między wielkim ołtarzem a przedsionkiem, oraz wzmocniono za pomocą zastrzyków cementowych grunt pod przejściem z przedsionka do mauzoleum w miejscu uskoku fundamentu.

Wszystkie wyżej wyszczególnione prace już wykonano. W najbliższym czasie będą otynkowane ściany przedsionka i obu przejść z użyciem tricosalu dla stworzenia gładkiej powierzchni pod ułożenie właściwej izolacji. Izolacja w mauzoleum, przedsionku i przejściach składać się będzie z tynku tricosalowego, obłożonego warstwą korku grubości 2 cm, bituminy, blachy ołowianej i drugiej warstwy bituminy. Konstrukcja ścian, filarów i sklepień będzie wykonana z żelazobetonu.

Kierownikiem robót z ramienia Komitetu Rządowego Opieki nad Grobami Królewskimi w Wilnie jest inż. Henryk Wąsowicz, zastępcami jego są arch. Pekszo i inż. Jurewicz.

Roboty wykonywa firma M. Łempicki, reprezentowana w Wilnie przez inż. Matusewicza. Umowa z firmą przewiduje, że wszystkie wymienione wyżej prace oraz ułożenie posadzki w kaplicy św. Kazimierza wykonać ma przedsiębiorca najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1934 r.

[Komentarz:]

Ideę budowy mauzoleum wysunął prof. Juliusz Kłos zaraz po odkryciu grobów królewskich. Parę dni później została ona podjęta przez Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej:

> Otwierając zebranie Marszałek Raczkiewicz podkreślił doniosłość odkrycia dokonanego w Wilnie, a następnie udzielił głosu p. konserwatorowi Lorentzowi, który zreferował dotychczasowy przebieg prac w Bazylice uwieńczonych odkryciem puszki z sercem króla Władysława IV. a ostatnio prochów królewskich. W dalszym ciągu konserwator p. Lorentz zawiadomił zebranych, że zarząd Komitetu postanowił wybudować w Bazylice, mianowicie w kaplicy św. Kazimierza, specjalne mauzoleum w którym zostaną złożone prochy królewskie. Do czasu wybudowania tego mauzoleum prochy królewskie zostaną złożone w kaplicy Gasztołdowskiej[2].

W drugiej połowie października 1931 odbyło się posiedzenie Komisji Technicznej i Komisji Historyczno-Artystycznej Komitetu Ratowania Katedry Wileńskiej, na którym prof. Kłos zaprezentował wstępne szkice projektów mauzoleum, a Komisje powierzyły mu zadanie dalszej pracy z pominięciem procedury konkursowej. 22 grudnia 1931 na kolejnym posiedzeniu prof. Kłos przedstawił trzy modele, z których zaakceptowano projekt krypty ze sklepieniami żaglowymi wspartymi na czterech filarach[3]. Projekt po szczegółowym dopracowaniu został zatwierdzony w czerwcu 1932 przez ministra WRiOP[4].

Po niespodziewanej śmierci prof. Kłosa w styczniu 1933 roku dalsze prace nad budową mauzoleum powierzono we wrześniu 1933 roku inż. Henrykowi Wąsowiczowi, który wprowadził opisaną przez Lorentza zmianę wejścia do mauzoleum z wyzyskaniem niewielkiej krypty pod ołtarzem wikariackim. Została ona zatwierdzona ze stanowiska konserwatorskiego i artystycznego w dniu 20 grudnia 1933 przez ministra WRiOP[5].

---

2 *Nadzwyczajne walne zebranie Komitetu ogólnego Ratowania Bazyliki Wileńskiej*, „Kurier Wileński" 1931 nr 220 (z 24 IX), s. 3. Szczegółowo o projekcie prof. Kłosa pisał miesiąc później Marian Morelowski, *Projekt królewskiego mauzoleum w Wilnie*, „Kurier Wileński" 1931, nr 247 (z 25 X), s. 2.

3 *Projekty mauzoleum królewskiego w Bazylice*, „Kurier Wileński" 1931, nr 296 (z 23 XII), s. 2.

4 Piotr Śledziewski, *Mauzoleum królewskie w Bazylice Wileńskiej*, „Wilno" 1939, nr 2, s. 113.

5 Ibidem, s. 114. Budowę ukończono w 1939 roku (zob. w niniejszym tomie artykuł *Mauzoleum królewskie*).

Mauzoleum królewskie

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1934, nr 75 (z 18 III), s. 3; bez podania nazwiska autora.

Urząd Konserwatorski Wileński komunikuje: Prace przy budowie mauzoleum królewskiego, wznowione w listopadzie ubiegłego roku, posuwają się szybko naprzód. W dn. 15 bm. [marca 1934] zakończono układanie izolacji w mauzoleum, krypcie przedsionkowej i w przejściach. Izolację wykonano pod kierunkiem inż. arch. Henryka Stankiewicza, specjalisty od robót izolacyjnych. Izolacja składa się z płyt korkowych, bituminy, juty i blachy ołowianej, kładzionych na masie izolacyjnej „conco"[1]. Normalny stan wody wynosi 1 m 60 cm, a wykonana izolacja zabezpieczy kryptę nawet w tym wypadku, gdy poziom podniesie się o 4 i pół m, to znaczy znacznie przekroczy poziom tzw. „wielkiej wody", obserwowany w czasie powodzi w r. 1931.

Obecnie rozpoczęto zbrojenie prętami żelaznymi płyty dolnej i po jej zabetonowaniu w końcu przyszłego tygodnia rozpocznie się ustawianie form drewnianych dla wykonania żelazobetonowej konstrukcji ścian, filarów i sklepień na miejscu. Konstrukcja żelazobetonowa krypty będzie ukończona w kwietniu, po czym zostanie ułożona posadzka w kaplicy św. Kazimierza i w prawej nawie bocznej. Zakończenie tej serii robót w mauzoleum nastąpić ma około 1 maja r.b. [1934].

[Komentarz:]

Mauzoleum w stanie surowym ukończono 24 lutego 1936 roku. Wykonanie wnętrza inż. Henryk Wąsowicz odłożył ze względu na prowadzenie prac nad restauracją całej Bazyliki. Kiedy jednak przedłożył 5 marca 1937 roku projekt – Specjalna Komisja Konserwatorska powołana w sprawie wyposażenia wnętrza mauzoleum królewskiego w Bazylice podjęła uchwałę o ogłoszeniu ścisłego konkursu na ciekawszą plastykę wnętrza. Zostali do niego zaproszeni Stefan Narębski i Stanisław Bukowski, 16 marca 1937 projekt Bukowskiego został wybrany przez Komisję, a 19 maja na wniosek

[1] Jak objaśniano w 1930 roku w „Przeglądzie Budowlanym" (z. 8, s. 578): „Masa izolacyjna Conco jest produktem chemicznym z kanadyjskiego azbestu w połączeniu z trwałymi, elastycznymi i odpornymi na działanie atmosferyczne olejami nieprzepuszczającymi wody"; „Ojczyzną materiałów Conco jest Ameryka. […] w Polsce zaś, wprowadzone od lat 4 przekonały o swych zaletach do tego stopnia, że czynione są poważne przygotowania do produkcji tego artykułu w kraju".

konserwatora Ksawerego Piwockiego przyjęty przez MWRiOP. Budowa przeciągnęła się na kolejne dwa lata, ponieważ najtrudniejsze w realizacji okazało się wyszukanie czerwonego granitu narzutowego, z którego miały być wykonane płyty okładzinowe oraz podstawy pod sarkofagi dla króla Aleksandra i królowych Elżbiety i Barbary oraz pod urnę z sercem króla Władysława IV. Dobieranie materiału kamieniarskiego przez firmę A. Baranowskiej na Rossie trwała przeszło rok, następny rok trwał montaż maszyn i obróbka kamienia[2]. Budowę ukończono krótko przed wybuchem II wojny światowej. Obecnie mauzoleum stanowi jedną z atrakcji turystycznych Wilna.

[2] Piotr Śledziewski, *Mauzoleum królewskie w Bazylice Wileńskiej*, op. cit., s. 107–119.

Katedra wileńska w XIV i XV w.

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1934, nr 88 (z 31 III), s. 3, il.[1]

Skąpe wiadomości posiadaliśmy do ostatnich czasów o pierwotnym gmachu Katedry Wileńskiej, otwarte więc było pole do mniej lub więcej fantastycznych domysłów. Wykorzystał to Narbutt, który sfingował opis świątyni pogańskiej[2], wzniesionej rzekomo przez Gerymunta w r. 1265, a przebudowanej w r. 1387 na kościół. Opis świątyni i pierwotnego kościoła rozbraja swą naiwnością. Świątynia miała być zbudowana z kamienia, bez dachu, długości 150 łokci, a szerokości 100 łokci; wysokość ścian wynosiła 15 łokci. Jagiełło, według Narbutta, zachował ściany świątyni, a dla pokrycia jej dachem wznieść kazał trzy rzędy kolumn, rozdzielających wnętrze na cztery nawy. Oczywiście opowieści o przebudowie świątyni na kościół są tylko mistyfikacją, jak i opis „ogromnego gmachu" katedralnego w sfałszowanym dzienniku podróży hr. Kyburga z r. 1397[3]. Dziwić się tylko można, że oba opisy, jak również nieudolnie skomponowane przez Narbutta widoki Katedry, mogły być kiedykolwiek traktowane poważnie.

Odrzucając zabawne wywody Narbutta, wystrzegać się jednak powinniśmy przesadnej ostrożności w formułowaniu sądów o pierwotnym wyglądzie kościoła zamkowego, tym bardziej że wyraźne wskazówki co do wyglądu katedry Jagiełłowej i Witoldowej odnaleźć możemy w źródłach archiwalnych. Tylko więc niedostatecznym rozpatrzeniem znanych z publikacji ks. Kurczewskiego[4] materiałów archiwalnych tłumaczyć możemy wysuwanie błędnych przypuszczeń, że i budynek, wzniesiony przez Jagiełłę, i gmach Witoldowy, powstały po pożarze w r. 1419, był drewniany.

---

1 W tekście ilustracja: *Widok izometryczny na fragmenty murów katedry średniowiecznej w Bazylice Wileńskiej.*

2 T. Narbutt, *Cokolwiek z historyi kościoła Katedralnego Wileńskiego i o nadgrobku Witolda*, [w:]: *Dzieje narodu litewskiego*. T. 7. *Panowanie Świdrygiełły i Zygmunta*, Wilno 1840, *Dodatki*. XII, s. 134–144; *Pomniejsze pisma historyczne szczególnie do historyi Litwy odnoszące się*, Wilno 1856, s. 106–115 (wraz z 4 ryc.).

3 *Dziennik poselstwa od Krzyżaków Pruskich do Wielkiego Książęcia Litewskiego Witolda, w roku 1347 odbytego, przez Konrada, Hrabi Kyburg, Wielkiego Szpitalnika Zakonu, z towarzyszami (niewymienionymi po nazwiskach). Przekład z rękopismu oryginalnego ręką ś.p. Żegoty O'Nacewicza, Magistra Filozofii, byłego Nauczyciela, w byłym Uniwersytecie Wileńskim pisany*, [w:] Teodor Narbutt, *Pomniejsze pisma*, op. cit., s. 133–165. Dowód fałszerstwa – rok podany przez Narbutta: 1347, zamiast roku podanego przez Lorentza: 1397.

4 J. Kurczewski, *Kościół Zamkowy, czyli Katedra Wileńska: w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju*, t. 1–3, Wilno, 1908–1916.

Katedra nie była pierwszym murowanym budynkiem w obrębie dolnego zamku. Znajdujemy przecież w przywileju Jagiełły na dobra Taurogienskie z r. 1387 wyraźną wzmiankę o nadaniu przez króla biskupowi kamiennego domu, znajdującego się wewnątrz murów zamkowych. Gdyby jednak nawet przypuścić, że budynek kościoła, wznoszony pośpiesznie, był drewniany, to jak wytłumaczyć wówczas wybudowanie murowanej kaplicy, ufundowanej w r. 1397 przez biskupa Wasiłłę? Oczywiście, nie jest wykluczone wzniesienie murowanej kaplicy przy drewnianym kościele. Przykładem może być choćby wybudowanie dwóch murowanych altarii w połowie XVII w. przy drewnianym budynku fary nowogródzkiej. Hipoteza taka w naszym wypadku wydaje się jednak mocno wątpliwa. Że zaś pierwsza kaplica katedralna była murowana, nie drewniana, przekonywa wzmianka w testamencie biskupa Wasiłły z r. 1398 o zapisaniu katedrze wozu okutego do wożenia wapna i cegieł, niezbędnych przy wznoszeniu ufundowanej przez niego kaplicy pw. św. Andrzeja.

Na podstawie źródeł archiwalnych możemy zatem wyrobić sobie ogólnikowe przynajmniej wyobrażenie wyglądu Katedry Wileńskiej. Najciekawsze wiadomości w tym względzie zawiera akt uposażenia przez biskupa Tabora w r. 1495 altarii w kaplicy „Gaudeamus", w którym znajdujemy wzmiankę, że kaplica ta znajdowała się od strony południowej, między kaplicą Gasztołdowską i wyższą wieżą kościoła. Jak wnosić stąd można, fasada kościoła była dwuwieżowa, a do wyższej, południowej wieży przylegała kaplica „Gaudeamus", granicząca od wschodu z kaplicą Gasztołdowską. Skądinąd wiemy, że w ciągu XV w. powstał przy Katedrze szereg kaplic, m.in. od północy kaplica królewska i Kieżgajłowska, od południa – kaplica Montwidowska, kanonika Kaspra z Warszawy i Biskupia.

W latach 1522–1524 dokonano gruntownego remontu kościoła i dzwonnicy pod kierunkiem architekta Annusa, nie wprowadzano jednak większych zmian w istniejącym zrębie murów. Dopiero gdy po pożarze w r. 1530 zarysowały się ściany Katedry Witoldowej, trzeba było dawne mury zbić prawie całkowicie i wznieść nowy, monumentalny gmach Katedry na nowych fundamentach. Z czasów tej właśnie odbudowy, rozpoczętej pod naczelnym kierownictwem Bernarda Zenobiego w r. 1536, pochodzą filary międzynawowe, ściany naw i kaplic dzisiejszej Bazyliki, oczywiście rozbudowane i znacznie przekształcone w XVII i XVIII w.

Rozpatrując historię Katedry w XIV i XV w. do czasu pożaru w r. 1530, rozróżnimy dwa zasadnicze okresy: I – budowę przez Jagiełłę pierwotnego gmachu Katedry, konsekrowanego dn. 8 maja 1388 r., II – odbudowę przez w. ks. Witolda po pożarze w r. 1419. Wyciągnąć stąd możemy daleko idące wnioski przy analizowaniu pozostałości gotyckich murów, odnalezionych w czasie badań podziemi katedralnych w r. 1931 i 1932.

Badania te dały bardzo poważne rezultaty i pozwoliły zrekonstruować w przybliżeniu wygląd pierwotnego kościoła zamkowego.

Pod posadzką nawy głównej, między pierwszą parą filarów międzynawowych, odkryto reszki dawnej ściany frontowej i otworu wejściowego. Tuż obok w prawej nawie bocznej przy fundamencie filaru odnaleziono narożnik kościoła z ukośnie ustawioną skarpą, a w połowie dzisiejszej nawy głównej, w pobliżu balustrady prezbiterium – mur poprzeczny, zamykający budynek pierwotnego kościoła od wschodu. Można by zapytać, dlaczego oddzielne fragmenty, niepowiązane dziś z sobą, traktujemy, jako pochodzące z jednej epoki. Na pytanie to możemy jednak przytoczyć argumenty zupełnie chyba przekonujące: grubość murów jest jednakowa, a wynosi ok. 140 cm, jednakowe też jest zagłębienie ścian pod dzisiejszą posadzką, taki sam jest w wymienionych fragmentach wymiar cegieł i charakter muru.

Odnaleźliśmy więc resztki Katedry Jagiełłowej, a że są to istotnie pozostałości pierwotnego kościoła, wnosić możemy z odnalezienia fragmentów, które pochodzą niewątpliwie już z okresu późniejszego, z czasów odbudowy gmachu przez w. ks. Witolda.

Spróbujmy z odkrytych fragmentów zrekonstruować wygląd Katedry Jagiełłowej. Był to niewielki prostokątny w planie budynek jednonawowy, wymurowany z cegły na fundamentach z wielkich głazów narzutowych, wsparty w narożach przez ukośnie ustawione skarpy. Główne wejście, jak i dziś, znajdowało się w ścianie zachodniej. Skromny otwór wejściowy, szerokości w świetle 160 cm, był otynkowany w ościeżach, a krawędzi odrzwi ułożone były z cegieł formowanych ze ściętym kantem. Wewnątrz kościół był otynkowany, z zewnątrz surowość ścian z czerwonej cegły urozmaicały ornamentacje geometryczne z cegieł przepalonych (zendrówek). Poziom ceglanej posadzki znajduje się 185 cm poniżej poziomu posadzki dzisiejszej.

Jak widzimy więc pierwotny budynek Katedry Wileńskiej nie był okazały; jest to zupełnie naturalnie, jeśli zważyć, że wzniesiono kościół w ciągu jednego roku. Skłania to do przypuszczenia, że nawa była przykryta nie sklepieniem, lecz drewnianym stropem, podobnie jak w kościele św. Mikołaja przed przekształceniem wnętrza w XVI w. Przypomnijmy sobie teraz opis wielkiego, czteronawowego gmachu, podany przez Narbutta, by przekonać się, jak daleko odbiega on od rzeczywistości.

Do pierwotnej budowy prawdopodobnie odnieść też należy fragment krypty ze złamanym sklepieniem, odkryty pod nawą główną przy IV filarze południowym, gdyż krypta ta położona jest na linii południowego rzędu filarów międzynawowych, wzniesionych po r. 1419. Zastanawia usytuowanie krypty, umieszczonej w pobliżu wielkiego ołtarza po jego prawej stronie. Jakie było jej przeznaczenie – trudno odgadnąć, najprawdopodobniej była to krypta grobowa. Gdybyśmy chcieli snuć dalsze przypuszczenia, to moglibyśmy wysunąć hipotezę, czy nie tutaj były

złożone w r. 1390 zwłoki Towciwiłła Kiejstutowicza i Korygiełły Olgierdowicza, a w r. 1392 zwłoki Wigunta Olgierdowicza (trumny Korygiełły i Wigunta przewieziono później z rozkazu Jagiełły do Krakowa). Ale od razu trzeba się zastrzec, że żadnych dowodów na poparcie tego przypuszczenia nie posiadamy.

Po pożarze w r. 1419 gmach Katedry ulega radykalnej przebudowie, a dawne mury wykorzystano przy budowie nowego, znacznie powiększonego kościoła tylko w niewielkim stopniu. Katedra Witoldowa była dużym, trzynawowym gmachem, podzielonym wewnątrz przez dwa rzędy ośmiobocznych gotyckich filarów. Fasadę zdobiły dwie wieże, między którymi mieścił się przedsionek, poziom ceglanej posadzki podniósł się w stosunku do poziomu posadzki pierwotnego kościoła prawie o 20 cm (167 cm poniżej posadzki dzisiejszej).

Z rozbudowy, dokonanej w tym czasie, zachował się fragment gotyckiego filaru przyściennego, przymurowanego do otynkowanej dawnej ściany frontowej, ale ze ścianą tą niezwiązanego. Jest to filar międzynawowy, a nie narożny, wyciągamy więc stąd wniosek, że wnętrze Katedry Witoldowej było trzynawowe. Rzecz ciekawa, że wymiary cegieł w filarze i jego fundamencie znacznie się różnią od wymiarów cegieł we fragmentach pierwotnego kościoła.

Poza tym odnaleziono pod posadzką chóru muzycznego resztki spocznika schodów, prawdopodobnie pozostałość przedsionka, i fragment sklepionej krypty przy fundamencie kaplicy Imienia Marii, a pod posadzką prawej nawy bocznej przy narożniku pierwotnego kościoła – resztki otynkowanej ściany z profilem cokołowym, przypuszczalnie pozostałość kaplicy „Gaudeamus".

Reprodukowany plan wykonany przez arch. J. Pekszę, pozwala zorientować się w układzie dawnych murów odnalezionych w pobliżu chóru muzycznego. Ponad obecną posadzką wznoszą się kwadratowe w przekroju filary międzynawowe oraz kolumny, podtrzymujące chór muzyczny. Filary pochodzą z czasów odbudowy Katedry przez Bernarda Zenobiego w XVI w., kolumny chóru wymurował arch. M. Szulc ok. r. 1800. Poniżej widzimy posadzkę barokową (ok. 65 cm poniżej posadzki dzisiejszej), a pod nią – resztki dawnej ściany frontowej z otworem wejściowym w XIV w. i gotycki filar przyścienny Katedry Witoldowej.

Niewiele pozostało z Katedry Jagiełłowej i Witoldowej. Drobne fragmenty, obecnie odnalezione, zachowały się po części dlatego, że w XIV w. włączono je do nowej budowy, po części zaś dlatego tylko, że nie opłaciło się doszczętnie ich rozbierać, gdyż nie przeszkadzały przy wznoszeniu nowych fundamentów. Komitet Ratowania Bazyliki w porozumieniu z władzami kościelnymi, pragnąc umożliwić na przyszłość dostęp do najciekawszych fragmentów, odnalezionych w czasie badań, tj. do ściany frontowej z otworem wejściowym i filaru przyściennego, oddzielił ścianką betonową niewielką przestrzeń pod nawą główną: zejście do podziemia znajduje się przy pierwszym filarze południowym.

Bazylika Wileńska

[Źródło:] „Kalendarz Ziem Wschodnich" 1935, s. 167–175, il.[1]

W delcie Wilenki, przy jej ujściu dwoma ramionami do Wilii, rozłożyły się w XIV wieku obszerne zabudowania wielkoksiążęcych zamków wileńskich. Najpotężniejsze fortyfikacje, zwane „Zamkiem Górnym", wzniesiono na Górze Zamkowej. U jej stóp, na obszarze, otoczonym pierścieniem murów obwodowych, powstały liczne zabudowania gospodarcze.

W bagnistej dolinie Zamkowej występowały niewielkie wzniesienia piaszczyste, otoczone trzęsawiskami. Na jednym z takich wzniesień postanowił wybudować król Władysław Jagiełło w r. 1387 gmach kościoła zamkowego – Katedry Wileńskiej. Do niedawna przypuszczano, że pierwotny budynek Katedry, ukończony szybko, bo już na wiosnę 1388 r., był drewniany. Badania jednak przeprowadzone w podziemiach katedralnych w ciągu kilku ostatnich lat, mniemanie to całkowicie obaliły. Pod posadzką dzisiejszej nawy głównej, w pobliżu chóru muzycznego, natrafiono na resztki murowanej Katedry Jagiełłowej, z których można w przybliżeniu ustalić wygląd pierwotnego kościoła zamkowego. Był to nieduży, jednonawowy budynek, murowany z kamienia i cegły, nawę miał pokrytą pułapem, nie sklepieniem, fasadę skromną, wspartą w narożach przez ukośnie ustawione skarpy.

Po pożarze w r. 1419 odbudował Katedrę i znacznie ją powiększył w. ks. Witold. I znów najnowsze badania pozwalają nam odtworzyć w ogólnych zarysach wygląd Katedry Witoldowej. Był to już monumentalny, trzynawowy kościół gotycki, wewnątrz podzielony przez dwa rzędy ośmiobocznych filarów. Fasady ujmowały z boków dwie wieże nierównej wysokości – wieża południowa, jak wynika z zapisek archiwalnych, była wyższa. Odnalezione fragmenty najdawniejszych gmachów Katedry Wileńskiej, Jagiełłowego i Witoldowego, a mianowicie ściany frontowej z otworem wejściowym i resztką przyściennego gotyckiego filara, są obecnie udostępnione publiczności.

Przeszło 100 lat przetrwał gmach Witoldowy. W ciągu tego czasu powstały przy nim liczne kaplice, fundowane przez książąt i magnatów litewskich, wzniósł

---

[1] W tekście ilustracje: *Widok Katedry Wileńskiej w XVIII w*., rysunek Gucewicza, fot. J. Pekszo; *Katedra – kaplica św. Kazimierza*, fot. J. Bułhak*; Projekt mauzoleum śp. prof. Kłosa*, fot. J. Pekszo; *Tymczasowe mauzoleum w dawnej kaplicy Królewskiej*. W środku trumna Aleksandra Jagiellończyka, po prawej stronie – Elżbiety, po lewej – Barbary Radziwiłłówny, na przedzie urna z sercem Władysława IV; *Krypta grobowa. Szczątki królowej Barbary Radziwiłłówny*, Na czaszce korona. Widoczne berło, tabliczka z metryką śmierci i złoty łańcuch, fot. J. Pekszo.

też wspaniałą kaplicę, zwaną „Królewską", około 1480 r. król Kazimierz Jagiellończyk. W podziemnym sklepie pod tą kaplicą złożono następnie zwłoki św. Kazimierza, syna króla Kazimierza Jagiellończyka, króla Aleksandra Jagiellończyka oraz dwóch żon Zygmunta Augusta: Elżbiety i Barbary Radziwiłłówny.

Widocznie kościół Witoldowy w początku XVI wieku znajdował się już w złym stanie, skoro kilkakrotnie trzeba go było restaurować. W tym też czasie dokonano przebudowy i nadbudowy baszty obronnej w murach obwodowych zamku dolnego na dzwonnicę katedralną. W trakcie rozbudowy kościoła w r. 1530 straszliwy pożar spustoszył znaczną część miasta, dolny zamek i Katedrę, a widocznie uszkodzenia budynku kościoła musiały być bardzo poważne, skoro zdecydowano się na prawie zupełne zburzenie dawnych, nadwątlonych murów i wystawienie na ich miejscu niemal całkowicie nowego gmachu Katedry. Odbudowa rozpoczęta w r. 1536 pod kierunkiem znanego artysty włoskiego, Bernarda Zenobiego, trwała aż do r. 1557.

Dzisiejszy gmach Katedry, to właśnie dzieło Bernarda Zenobiego, oczywiście kilkakrotnie rozbudowywane i przebudowywane. Ale ten sam jest układ wnętrza, podzielonego przez potężne filary na trzy nawy prawie równej wysokości, tak samo biegną linie kaplic, przypartych do naw bocznych. Naturalnie opracowanie wnętrza uległo całkowitemu przekształceniu w późniejszych czasach: w wieku XVI sklepienia były wyższe, otwory okien i wejściowe, ołtarze i dekoracje wnętrza wyglądały inaczej – był to przecież okres renesansu, niewolny jeszcze od gotyckich reminiscencji. Największe zmiany zaszły w zewnętrznym widoku kościoła. Ściany Katedry szesnastowiecznej wspierały skarpy, pokrywał ją wyniosły i stromy dach, fasadę zdobiły dwie wieże różnej wysokości.

Już w kilkadziesiąt lat po ukończeniu budowy zaszło wydarzenie, które musi nas zastanowić. Oto w ostatnich latach XVI wieku zarysowała się z niewiadomych przyczyn ściana frontowa, a stan był tak groźny, że trzeba było całkowicie ją rozebrać i odmurować na nowo. Nazwałem ten fakt zastanawiającym, bo wskazuje, że przed trzystu kilkudziesięciu laty fasada Katedry była zagrożona prawdopodobnie wskutek zbyt słabych fundamentów, osadzonych na złym gruncie – nasuwa się od razu porównanie ze stanem dzisiejszym.

Nowa klęska spotyka kościół Katedralny w r. 1610. Pożar, który obrócił w perzynę znaczną część miasta, nie oszczędził i kościoła zamkowego. Spalił się dach, uszkodzone zostało sklepienie i dzwonnica, a fasada groziła ruiną, trzeba więc było ponownie ją rozebrać. I znów kilka lat trwa odbudowa, a ozdobienie wnętrza nowego, barokowego kościoła zaciągnęło się na lat dwadzieścia kilka.

W tym czasie przybywa Katedrze największa jej ozdoba, kaplica św. Kazimierza. Jak wiemy, zwłoki św. Kazimierza spoczęły początkowo pod kaplicą królewską, wybudowaną przez Kazimierza Jagiellończyka. Teraz jednak dotychczasowe

miejsce pochowania było już nieodpowiednie. W r. 1603 ukończony zastał proces kanonizacyjny i dnia 10 maja 1604 r. uroczyście wyniesiono na ołtarz relikwie nowego Świętego. Toteż król Zygmunt III postanowił wznieść kaplicę znacznie ozdobniejszą i obszerniejszą, nie szczędząc na to kosztów. W r. 1636 do ukończonej nowej kaplicy królewskiej, nazwanej kaplicą św. Kazimierza, przeniesiono po uroczystej procesji relikwie i złożono je w ołtarzu. Kaplica jest wspaniałym zabytkiem sztuki ówczesnego baroku, dziełem włoskiego architekta Konstantyna Tencalli. Z zewnątrz wyłożona piaskowcem, a wewnątrz różnobarwnymi marmurami, ozdobiona jest z niezwykłym przepychem. Piękne freski na ścianach, wykonane przez włoskiego malarza Delbene, oraz bogate sztukaterie kopuły, pochodzą z końca XVII w., z czasów remontu kaplicy po zniszczeniu przez wojska moskiewskie.

Klęska nie mniejsza od pożarów spotkała Katedrę w połowie XVII w. W r. 1655 zajęły Wilno wojska moskiewskie pod dowództwem Chowańskiego i w ciągu pięciu lat grabiły i niszczyły miasto. Katedra została doszczętnie splądrowana i ograbiona. Kiedy w roku 1660 wojska polskie pod wodzą Michała Paca odzyskały miasto, obie wieże kościelne były silnie uszkodzone, dach zniszczony, sklepienia zrujnowane, kanały podziemne zawalone ruinami, a posadzka kościoła zalana przez wodę wskutek zatamowania Wilenki przez wojska moskiewskie w celu uniedostępnienia dolnego zamku. Dopiero pod koniec XVII w. udało się doprowadzić kościół i kaplicę do dawnej świetności.

W połowie XVIII w. zauważono niepokojące oznaki – poczęły się znów pojawiać rysy na murach. Wreszcie w r. 1751 przyszło pierwsze ostrzeżenie: zarysowała się wieża zegarowa. Usiłowano zaradzić niebezpieczeństwu, dokonując drobnych remontów, niewiele to jednak mogło pomóc. Dnia 2 września 1769 r. runęła wieża frontowa i złamała sklepienie kaplicy Imienia Maryi, a opadające gruzy zabiły sześciu księży.

Gdy zbadano fundamenty, okazało się, że cały gmach jest poważnie zagrożony. Ze względu na znaczne koszty odbudowy projektowano już rozbiórkę kościoła i przeniesienie tytułu Katedry na kościół św. Jana lub św. Kazimierza, przywiązanie jednak do dawnego kościoła zamkowego zwyciężyło. W. r. 1783 przystąpiono do gruntownej odbudowy gmachu Katedralnego, a kierownictwo robót powierzono znakomitemu architekcie, Wawrzyńcowi Gucewiczowi. Zgodnie z duchem epoki Gucewicz przekształcił starożytny gmach w duchu klasycznym, dodając z frontu potężny sześciokolumnowy portyk, a z boków monumentalne kolumnady. Dobudował też jako odpowiednik kaplicy św. Kazimierza zakrystię z salą zebrań kapitulnych, a od frontu dwie eliptyczne kaplice: Imienia Maryi i Władysławowską. Całkowitej przebudowie w stylu klasycznym uległo też wnętrze kościoła Katedralnego. Rzeźby i płaskorzeźby wykonał znany rzeźbiarz Righi, większość obrazów jest dziełem Franciszka Smuglewicza i Włocha Villaniego. Odbudowaną Katedrę poświęcono w r. 1801.

W drugiej połowie ubiegłego stulecia można było znów zaobserwować, że mury Katedry podlegają nowym deformacjom. Stopniowo pojawiać się poczęły rysy w fasadzie, kaplicach frontowych i w ścianach bocznych, oraz na sklepieniach. Dwukrotne remonty nie dały zadowalających rezultatów. Zaniepokojenie wzrosło, gdy w czasie wielkiej powodzi na wiosnę 1931 roku wody zalały podziemia Katedralne, a po ich ustąpieniu w kilku miejscach zapadła się posadzka, Badania fundamentów i sklepów podziemnych dały rezultaty wprost zastraszające. Okazało się, że pękanie fundamentów i murów następuje w tak szybkim tempie, iż w najbliższym czasie spodziewać się można katastrofy.

Odwlekać gruntownej konserwacji gmachu nie było można, toteż niezwłocznie zawiązano Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej pod przewodnictwem J. E. Ks. Biskupa Kazimierza Michalkiewicza i rozpoczęto energiczną akcję.

Najprzód trzeba było ustalić, jakie są istotne przyczyny ruiny Katedry, czy zły grunt, czy wody podskórne, czy zbyt słabe fundamenty, czy też może inne przyczyny, na razie nam nieznane. Przeprowadzono więc dokładane badania fundamentów, podziemi, murów i sklepień, dokonano szeregu wierceń na głębokość kilkunastu metrów dla zbadania charakteru gruntu i wreszcie sporządzono szczegółowe pomiary, które posłużyć miały do wykonania obliczeń.

Rezultaty badań można pokrótce streścić, jak następuje: pierwotna Katedra Wileńska została zbudowana na niewielkim wzniesieniu piaszczystym i ten najdawniejszy zrąb murów stoi do dziś najpewniej. Ale w miarę rozbudowywania gmachu w ciągu wieków mury Katedry przekroczyły granice piaszczystego wzniesienia i weszły na grunt słaby. To już w XVI w. było przyczyną zarysowania się fasady. Gdy Gucewicz w końcu XVIII w. dobudował portyk frontowy i boczne kolumnady, stan bezpieczeństwa budynku znacznie się pogorszył, tym bardziej że pod nowo wznoszone dobudówki założono niedostateczny fundament, sięgający zaledwie trzy i pół metra w głąb, a wsparty na drewnianych rusztach i krótkich drewnianych palach o długości 1–2 metrów. Spowodowało to osuwanie się fundamentów, a wskutek tego pękanie murów i sklepień.

Teraz już wiedzieliśmy, jak należy ratować Bazylikę Wileńską: trzeba wzmocnić fundamenty pod portykiem, kolumnadami bocznymi i ścianami, zastrzyknąć cement w rysy sklepień i murów, a następnie związać na poddaszu żelaznymi ściągami portyk, kolumnady, ściany i filary wewnętrzne.

Prace konserwacyjne rozpoczęto we wrześniu 1932 r. od zabezpieczenia portyku, jako najbardziej zagrożonej części gmachu. Ponieważ prowadzenie robót na tym odcinku było połączone z dużym niebezpieczeństwem – wystarczy przytoczyć, że kolumny w kapitelach są wychylone na 16 cm w stronę placu Katedralnego – podstemplowano portyk wielkimi masztami sosnowymi.

Portyk zastał wsparty na 50 palach żelazobetonowych, przy czym każdą z sześciu kolumn dźwigają 4 belki żelazne obetonowane, ułożone na 8 palach. Dla lepszego uzmysłowienia ogromu dokonanych robót przypomnę, że długość każdego pala wynosi około 16 metrów, a średnica – prawie pół metra. Po ukończeniu palowania wykonano ściągi żelazne nad portykiem, łączące kolumnadę ze ścianą frontową.

W r. 1933 zabezpieczono obie kolumnady boczne i rozpoczęto wzmacnianie fundamentów fasady oraz frontowych kaplic. System robót jest tu nieco inny. Wykonywa się po obu stronach ściany grupy pali, tej samej, tj. 15-to metrowej długości, następnie przekuwa się wielkie bruzdy na przestrzał fundamentu, i zakłada w nie potężne dźwigary żelazne obetonowane, wsparte na grupach pali. W ten sposób ciężar ściany przeniesiony jest przy pośrednictwie dźwigów na nowe pale, sięgające do gruntów stałych.

W roku 1934 ukończono zabezpieczenie fasady i obu frontowych kaplic. Ogółem wykonano dotąd przeszło 200 pali i trzydzieści kilka dźwigarów. Dokonano więc już wielkiego dzieła, ale los Katedry nie jest jeszcze zabezpieczony. Trzeba będzie nadal wielkich wysiłków, by umocniona i odnowiona Bazylika Wileńska zajaśniała dawną wspaniałością.

W czasie badań podziemi Katedralnych dokonano doniosłego odkrycia: odnaleziono serce króla Władysława IV oraz szczątki króla Aleksandra Jagiellończyka, Elżbiety, pierwszej żony króla Zygmunta Augusta i Barbary Radziwiłłówny. Najpierw, dnia 26 sierpnia 1931 r., natrafiono na serce Władysława IV i resztki puszki, w której było złożone w niewielkiej niszy pod ołtarzem kaplicy św. Kazimierza. Przypomnieć trzeba, że gdy król zmarł w r. 1648 w Mereczu, ciało jego przewieziono na Wawel, serce zaś do Wilna. Niewątpliwie skromna puszka z cyny i ołowiu, mieszcząca serce królewskie, złożona była w niszy fundamentowej w kosztownej umie. W siedem lat później nastąpił najazd wojsk moskiewskich, które grabiąc Katedrę odnalazły urnę, podziurawiły puszkę szukając klejnotów, i w gruzie ją następnie porzuciły.

Dnia 21 września 1931 r. natrafiono w pobliżu prezbiterium pod nawą główną na niewielką kryptę ze szczątkami króla Aleksandra i obu królowych[2]. Odkrycie to poruszyło do głębi całe społeczeństwo polskie. Wiedzieliśmy, że gdzieś pod Katedrą szczątki królewskie powinny się znajdować. Ale czy nie zostały ograbione i rozrzucane w połowie XVII w. przez wojska moskiewskie? Czy uda się je zidentyfikować? Okazało się, że obawy były płonne. Wprawdzie stan krypty i szczątków był rozpaczliwy, udało się jednak rozpoznać je z zupełną pewnością.

Nasunęło się od razu pytanie, dlaczego trumny królewskie złożone były w skromnej i ciasnej krypcie, która zupełnie nie odpowiada wyobrażeniu o kró-

[2] Zob. w niniejszym tomie artykuł: *Groby Królewskie w Wilnie.*

lewskim grobowcu? Wyjaśnienia szukać musimy w losach szczątków królewskich w ciągu XVII wieku.

Król Zygmunt III, wznosząc kaplicę św. Kazimierza, zamierzał w jej podziemiach wybudować obszerne mauzoleum. Ponieważ zaś dawną kaplicę królewską odstąpił biskupowi Wołłowiczowi, polecił prawdopodobnie czasowo ustawić trumny w krypcie pod nawą główną. Tymczasem zamiar budowy mauzoleum nie został zrealizowany, gdyż przy ówczesnym stanie wiedzy technicznej nie udało się zatamować naporu wód podskórnych. Trumny na razie pozostały w miejscu tymczasowego złożenia. Niedługo potem nastąpił okres długoletnich wojen, może i rozmyślnie nie przeniesiono szczątków królewskich do krypty, którą łatwiej by było odnaleźć, i wreszcie pamięć o grobowcu zaginęła. Wiemy, że w każdym razie w połowie XVIII w. nie wiedzieli o jego miejscu nawet członkowie Kapituły Katedralnej.

Stan krypty w chwili jej odkrycia był wprost rozpaczliwy, woda i tu poczyniła straszliwe spustoszenia. W wodzie i mule leżały rozrzucone kości królowej Elżbiety i króla Aleksandra, z mułu wyłaniała się czaszka króla w koronie, na wilgotnej drewnianej belce leżał miecz, złamany i przeżarty przez rdzę. Tylko szczątki królowej Barbary Radziwiłłówny, zasypane w trumnie popiołem i wapnem, zachowały się względnie lepiej.

Opiekę nad szczątkami królewskimi w Bazylice Wileńskiej objął Rząd Rzeczypospolitej[3]. Na razie złożono je w prowizorycznych trumnach, a serce w urnie, w dawnej kaplicy królewskiej, wspaniale przyozdobionej. Pod kaplicą św. Kazimierza kosztem Rządu rozpoczęto budować mauzoleum, w którym w niedługiej przyszłości złożone będą trumny w sarkofagach. Mauzoleum w surowym stanie zostało już ukończone, pozostaje jeszcze opracować architektonicznie wnętrze i wykonać sarkofagi[4].

Insygnia królewskie i odnalezione w krypcie przedmioty są obecnie złożone w skarbcu katedralnym. Insygnia mają charakter pogrzebowy, wykonane są ze srebra pozłoconego. Korona króla Aleksandra Jagiellończyka o kształtach przejściowych od gotyku do renesansu (król zmarł w r. 1506) najbardziej jest uszkodzona przez wodę. Korona królowej Elżbiety wykonana jest dość niedbale, a złocenia prawie się nie zachowały. Najwspanialsze i najlepiej zachowane są insygnia królowej Barbary Radziwiłłówny: korona, berło i jabłko insygnialne.

Prócz insygniów odnaleziono srebrne tabliczki z trumien królowych, złote łańcuchy, złoty medal z wizerunkiem Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta, i kilka pierścieni. Podziw budzi zwłaszcza jeden z pierścieni Barbary Radziwił-

[3] Zob. w niniejszym tomie artykuł: *Ratujmy Bazylikę Wileńską!*

[4] Zob. w niniejszym tomie artykuły: *Budowa mauzoleum królewskiego*, *Mauzoleum królewskie.*

łówny z diamentem, rubinem i szmaragdem, cenne dzieło renesansowej sztuki jubilerskiej[5].

Ci, co pierwsi zeszli do krypty królewskiej, przeżyli wrażenia niezapomniane. Sformułował je pięknie w odczycie, wygłoszonym w kilka dni po odkryciu prof. Ruszczyc, kończąc swe przemówienie słowami:

„A więc nie tknęła ich ręka rabunku. Ukryci w tej krypcie przetrwali w swym majestacie, z atrybucjami swej glorii. Spoczęli w swych trumnach królewskich. Czas powoli kruszył ich szczątki doczesne. Ale nawet gdy burze dziejowe nad nimi przechodziły, gdy nad ziemią tą zabrzękły kajdany, ich snu z woli Opatrzności nikt nie naruszył. Śnili swój sen dalej, sen możnej i mocarnej Rzeczypospolitej, by ich zbudzono w wolnej Polsce…"[6].

[Komentarz:]

Artykuł został opublikowany w pierwszym roczniku „Kalendarza Ziem Wschodnich", wydanym przez Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich[7]. Oddział Wileński tego Towarzystwa powstał w maju 1934 roku[8], jego prezesem został prezydent m. Wilna Wiktor Maleszewski, a jednym z członków zarządu – Stanisław Lorentz, który natychmiast wykorzystał okazję, by zaprezentować na łamach „Kalendarza" historię katedry wileńskiej, dotychczasowe wyniki jej konserwacji oraz znaczenie odkrycia grobów królewskich. Było to ważne posunięcie, ponieważ Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej ciągle borykał się z kłopotami finansowymi i liczył na ofiarność społeczną[9]. Stopniowo uzyskiwane fundusze pozwoliły na kontynuowanie prac i otwarcie katedry (wprawdzie jeszcze nie w pełni odrestaurowanej) w dniu 5 kwietnia 1937 roku, już za kadencji Ksawerego Piwockiego jako konserwatora okręgu wileńsko-nowogródzkiego[10]. Mszę odprawił J.E. ks. metropolita Romuald Jałbrzykowski, ka-

5 Zob. w niniejszym tomie artykuł: *Insygnia królewskie i wystawa w zakrystii katedralnej*.

6 Tekst przemówienia radiowego wygłoszonego przez Ferdynanda Ruszczyca w dniu 25 IX 1931 został opublikowany w „Kurierze Wileńskim" (1933, nr 233 z 1 IX, s. 2) w związku z uroczystością przeniesienia szczątków królewskich do prowizorycznego mauzoleum w dniu 31 sierpnia 1933 (zob. w niniejszym tomie artykuł pt. *Groby Królewskie w Wilnie*).

7 Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich działało w latach 1933–1939, prezesem Rady Głównej był Aleksander Prystor, a prezesem zarządu – Józef Kożuchowski.

8 *Założenie koła wileńskiego Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich*, „Kurier Wileński" 1934, nr 123 (z 8 V), s. 2.

9 W połowie 1934 roku (wydano ponad 518 tys. złotych) szacowano koszt dalszych robót (do końca 1935) na dalsze 600 tys. złotych [*Groźny stan Bazyliki Wileńskiej* (wywiad z J.E.Ks. Biskupem K. Michalkiewiczem], „Kurier Wileński" 1934, nr 121 z 6 V, s. 3).

10 „Z prac, które będą kontynuowane w najbliższej przyszłości, wymienić należy projekt konserwatora wileńskiego p. Piwockiego pokrycia kaplicy Kazimierzowskiej miedzianą blachą,

zanie okolicznościowe wygłosił J.E. ks. biskup-sufragan Kazimierz Michalkiewicz. Na uroczystości przybyło kilka pociągów popularnych z miast powiatowych województwa wileńskiego i nowogródzkiego, przedstawiciele władz, wojska i społeczeństwa wileńskiego.

Podsumowując sześcioletnie prace konserwatorskie pisano m.in.:

> Każdą z kolumn oparto na 4 belkach żelaznych, które z kolei oparto na 8 palach żelazobetonowych, prawie pięciokrotnie dłuższych od poprzednich [drewnianych]. Dźwigary żelazne i żelazobetonowe wzdłuż fundamentów ścian katedry oparto na 279 palach żelazobetonowych. Dało to solidne zabezpieczenie całej katedry.
> Nie poprzestano jednak na tym i dążono do spojenia popękanych murów – czy to za pomocą żelaznych ściągów, czy też przy pomocy specjalnych zabiegów. Mianowicie rysy i szczeliny po oczyszczeniu powietrzem i wodą w odpowiednim ciśnieniu napełniano płynnym zaczynem cementowym, stosując rodzaj zastrzyków budowlanych. Zastrzyków takich wykonano 1 200, zużywając 35 ton cementu.
> Po zakończeniu robót konserwacyjno-technicznych przeprowadzono prace architektoniczne i artystyczne. W nawie głównej katedry założono nową posadzkę z piaskowca, a w kaplicy św. Kazimierza – posadzkę marmurową, w kaplicy św. Piotra – granitową. Odnowiono ściany i sklepienia, restaurując sztukaterię na skupieniach nawy głównej o bocznych. Odświeżono przeszło 100 obrazów. Założono dostosowaną do nowych warunków instalację elektryczną. W podziemiu umieszczono centralne ogrzewanie[11].

Po II wojnie światowej w 1950 roku na polecenie władz radzieckich wysadzono w powietrze figury świętych stojące na szczycie fasady i przekształcono świątynię na magazyn, część dobytku i skarbów została rozkradziona lub przekazana różnym instytucjom. W 1956 otwarto w niej galerię obrazów. Dopiero w 1989 katedra została rekonsekrowana, a w 1996 odtworzono posągi na szczycie fasady.

---

jak to było przed wiekami" (*Bazylika wileńska odsłania nowe tajemnice*, „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1937, nr 99 z 11 IV, s. 6).

[11] *Bazylika wileńska otwarta*, „Kurier Wileński wraz z Kurierem Wileńsko-Nowogródzkim" 1937, nr 93 (z 6 IV), s. 1. Zob. też: *Wobec otwarcia Bazyliki: pomnik wieków wraca do swej świetności*, „Dziennik Wileński" nr 92 (z 5 IV), s. 1; *Po sześciu latach: uroczyste otwarcie Bazyliki Wileńskiej*, „Słowo" nr 93 (z 6 IV), s. 3; *Bazylika Wileńska uratowana!*, „Światowid" nr 16 (z 17 IV), s. 7.

Kaplica św. Kazimierza

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1935, nr 109 (z 20 IV), s. 10-11, il.[1]

Konserwacja kaplicy św. Kazimierza ze względu na wyjątkowe znaczenie pamiątkowe i artystyczne zabytku w dziele konserwacji Bazyliki Wileńskiej stanowi odrębne zagadnienie. Sprawy obecnej konserwacji omówię jeszcze w oddzielnym artykule[2], na razie przedstawić chcę tylko rezultaty najnowszych badań nad architekturą i dekoracją rzeźbiarsko-malarską kaplicy. Badania te dla historii sztuki w Wilnie w XVII w. posiadają doniosłe znaczenie, a przypomnieć je i zestawić warto choćby dlatego, że na ogół w Wilnie nie są znane, co sprzyja bałamutnemu powtarzaniu dawno obalonych przez naukę opowieści.

Datę budowy nowej kaplicy królewskiej określić możemy dość ściśle: w roku 1623 król Zygmunt III oddaje dawną kaplicę królewską biskupowi Wołłowiczowi w zamian za jego kaplicę, położoną w południowo-wschodnim narożniku Katedry, dnia 14 sierpnia 1636 r. wprowadzono do nowej kaplicy relikwie św. Kazimierza. Że nie Danckerts budował kaplicę, wyjaśniono już dość dawno, do ostatnich jednak czasów osoba twórcy była nieznana. Dopiero odkryta przez Tomkowicza[3] notatka o architekcie Konstantynie umożliwiła wysnucie dalszych wniosków. Jak słusznie stwierdził prof. Morelowski[4], ów nieznany Konstantyn – to Constantino

---

1 W tekście cztery ilustracje: Św. Kazimierz, fragment fresku w żagielku południowo-zachodnim kaplicy r. 1690–1692; Fragment stiukowej dekoracji z czaszką trupią w bębnie kopuły ponad chórem muzycznym r. 1690–1692; Fragment dekoracji stiukowej nad ołtarzem z głową młodzieńca r. 1690–1692; „Fortitudo" – męstwo, jedna z czterech postaci alegorycznych w niszach bębna kopuły, r. 1690–1692.

2 Zob. w niniejszym tomie artykuł: *Konserwacja sztukaterii w kaplicy św. Kazimierza*.

3 Stanisław Tomkowicz, *O artystach pracujących w Polsce lub dla Polski. II. Wiek XVII,* „Prace Komisji Historii Sztuki" (Kraków, Polska Akademia Umiejętności) 1922, t. 2, z. 2, s. LVIII. (Posiedzenie z dnia 10 IV 1919).

4 Marian Morelowski wygłosił 14 kwietnia 1932 roku na X posiedzeniu Stowarzyszenia Historyków Sztuki przy TPN w Wilnie odczyt pt. *Zagadnienie twórcy kaplicy św. Kazimierza i kościoła św. Teresy w Wilnie, a Constantino Tencalla, projektodawca kolumny Zygmunta III w Warszawie* („W dyskusji zabrał głos tylko prof. Lorentz wyrażając swoją radość, że kwestia twórcy kaplicy św. Kazimierza dzięki tej pracy prof. Morelowskiego, została definitywnie rozstrzygnięta. Co do kościoła ostrobramskiego to mówca nie jest w równym stopniu upewniony co do jego twórcy, ale nie ma wątpliwości, że jest to dzieło z tego samego warsztatu. Zresztą sam prelegent inaczej kwestii nie stawia" – [Stefan Z. Klaczyński] S.Z.Kl., *Twórca kaplicy św. Kazimierza w Wilnie i kolumny Zygmunta w Warszawie.* „Kurier Wileński" 1932, nr 90 z 20 IV, s. 2). Streszczenie odczytu ukazało się w „Pracach i Materiałach Sprawozdawczych Sekcji Historii Sztuki", Wilno 1935, z. 4, s. 302–303. Wyniki badań Morelowski przedstawił także w artykule

Tencalla, znany z innych prac w Polsce, który w r. 1635 pracował też przy budowie wielkiego ołtarza Katedry. Pozostawałoby teraz wyjaśnić, czy Tencalla, czynny był tylko przy wykańczaniu kaplicy, czy też był autorem projektu. Biorąc pod uwagę długi, kilkunastoletni okres budowy, przychylałbym się raczej do przypuszczenia, że projektował kaplicę nieznany dotąd architekt, a współpraca Tencalli ograniczała się do wykonania lub tylko wykończenia wnętrza. Sądząc z pewnych fragmentów architektonicznych (obramienie okna), ten sam nieznany nam architekt był autorem przebudowy dawnej kaplicy królewskiej, przekształconej przez biskupa Wołłowicza.

O pierwotnej dekoracji malarskiej kaplicy dowiadujemy się z zapisu archiwalnego, opublikowanego przed kilku laty przez Z. Wdowiszewskiego[5]. Jest to zatwierdzenie w r. 1639 serwitoriatu królewskiego, udzielonego przez Władysława IV malarzowi Bartłomiejowi Stroblowi z Wrocławia. Mianując go malarzem nadwornym, król motywuje swą decyzję poprzedniemi zasługami Strobla, jako malarza nadwornego cesarza Ferdynanda II i arcyksięcia austriackiego Karola, oraz odznaczeniem się przez niego pracami w wileńskiej kaplicy św. Kazimierza: obrazy Strobla przyczynić się miały w dużym stopniu do ozdobienia kaplicy.

Obrazy Strobla, wykonane w latach 1633–1636, zniszczone zostały prawdopodobnie w czasie najazdu moskiewskiego w połowie XVII wieku. W każdym razie na pewno stwierdzić można, że freski, dziś istniejące, nie są dziełem jego ręki. Ponieważ Strobel malował tylko olejno na płótnie (Pelplin, Toruń i in.), przypuszczać trzeba, że obrazy jego wypełniały tylko wielkie pola w marmurowych obramieniach na ścianach bocznych, a może i wąski pas w arkadzie wejściowej.

Wydaje się nieprawdopodobne, by obrazy Strobla zdobić mogły również kopułę, tym bardziej że w następnych zaraz latach po wprowadzeniu relikwii pracuje w kaplicy inny malarz, Włoch zdobiąc prawdopodobnie kopułę malowidłami freskowymi. Był to Giacinto Campana, uczeń Francesca Brizziego i Francesca Albaniego, nadworny malarz Władysława IV. Campana pracował w kaplicy w latach 1639–1640 wespół z grupą pomocników – artystów (wiadomości o jego pracach w kaplicy opublikował profesor Morelowski[6] i prof. Batowski[7]). Prof. Morelowski przypuszczał, że może jemu przypisać trzeba malowidła w żagielkach kopuły, po

---

Odkrycia wileńskie. Znaczenie prac około wskrzeszenia wileńskich pomników historii i sztuki, „Alma Mater Vilnensis" 1932, z. 10, s. 43–64.

5 Zygmunt Wdowiszewski, *Zatwierdzenie w r. 1639 tzw. serwitoriatu królewskiego przez Władysława IV udzielonego Bartłomiejowi Stroblowi z Wrocławia i o zaginionych obrazach tego malarza w katedrze wileńskiej,* „Prace Komisji Historii Sztuki" (Kraków, Polska Akademia Umiejętności) 1928, t. 4, z. 2, s. LVI–LVIII (Posiedzenie z dnia 20 stycznia 1927).

6 Marian Morelowski, *Odkrycia wileńskie*, op. cit., s. 54–55.

7 Zygmunt Batowski, *Giacinto Campana i kaplica św. Kazimierza w Wilnie*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" 1932, nr 2, s. 72–75.

zbadaniu jednak obecnie malowideł tych z bliska hipotezę tę trzeba zupełnie wykluczyć i stwierdzić, że z fresków Campany nie pozostały żadne ślady – niewątpliwie uległy zniszczeniu współcześnie z obrazami Strobla.

Pierwszą restaurację kaplicy po najeździe, rozpoczętą w roku 1668, przeprowadził murarz wileński, Salvador na umowie z Kapitułą podpisał się „Johann Vincentius Salvador bürger und maurer meister". Salwador wykonał sztukaterie wapienno gipsowe na arkadach podkopułowych, żagielkach w sklepieniach i w ołtarzu tak nieudolnie pod względem artystycznym i technicznym, że po niewielu latach trzeba było wszystko zbijać i rozpocząć od nowa gruntowną restaurację wnętrza.

Odnowienie kaplicy, które trwało co najmniej dwa lata, ukończono w r. 1692. Z tego czasu pochodzą oba malowidła ścienne, malowidła w żagielkach kopuły oraz sztukaterie. Ustalił nazwisko twórcy malowideł ściennych, którym był Delbene[8], i scharakteryzował jego twórczość na podstawie malowideł wileńskich i pożajskich prof. Batowski[9]. Freski w żagielkach, jak już wspomniałem, nie mogą być dziełem Campany, gdyż skomponowane są w ścisłym związku ze sztukateriami. Nasuwałoby się przypuszczenie, że wykonał je Delbene, wymaga to jednak jeszcze bliższego zbadania, czy nie mamy do czynienia z innym artystą, który pracował wspólnie z Delbenem i wyszedł z tej samej co Delbene szkoły.

Malowidłami freskowymi były ozdobione pierwotnie wszystkie cztery żagielki kopuły, w 18 w. wskutek uszkodzenia fresków na ścianie, przylegającej do Katedry, pokryto dwa freski olejnymi obrazami na płótnie F. Smuglewicza. W 1840 pisał Homolicki: „Ponieważ główne zarysy dwóch zanikłych malowideł ponad chórem kaplicy, jak to się okazało przy restauracji zastępujących je Smuglewiczowskich na płótnie obrazów, jeszcze nie są do szczętu zatarte i zagładzone, możeby więc biegły, jaki artysta przywrócić je potrafił"[10]. Niestety, widocznie przy następnych restauracjach nie uszanowano dostatecznie pozostałości fresków, gdyż obecnie po zdjęciu płócien Smuglewiczowskich znaleźliśmy tylko nikłe szczątki,

---

8 Delbene (XVI w.) *inna pisownia nazw*. Del Bene – według stanu wiedzy za czasów Lorentza – malarz włoski, sprowadzony do Polski przez Sapiehów, działający w Wilnie i Pożajściu; przez współczesnych badaczy jego istnienie zostało zakwestionowane, a jego prace są przypisywane Michaelowi Archangelo Palloniemu (jako pierwszy uczynił to Mariusz Karpowicz, *Palloni a Del Bene*, „Biuletyn Historii Sztuki" 1960, nr 2, s. 123–139). Lorentz konsekwentnie rozróżnia Palloniego i Delbene, zostali więc w tej publikacji połączeni jedynie odsyłaczami w indeksie osób.

9 Zygmunt Batowski, *Malowidła w kościele pokamedulskim w Pożajściu,* „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie" 1914, s. 38–60 i odb.

10 Michał Homolicki, *Katedra wileńska. (Artykułów historycznych do opisania kaplicy świętego Kazimierza ciąg dalszy)*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe" Poczet Nowy Drugi 1840, t. 14, s. 29.

w których zrekonstruować obrazów już nie można. Jedynym większym ułamkiem jest fragment szaty i ramienia centralnej postaci żagielka zachodniego (prawdopodobnie św. Kazimierz).

O artyście, który wykonał sztukaterie; posiadamy tylko pośrednie wiadomości. Był to Włoch, arch[itekt] i sztukator, utrzymywany przez dwa lata przez Kazimierza Sapiehę. Zyskujemy więc podstawę do przypuszczenia, że on też wykonał sztukaterie pałacu Sapieżyńskiego na Antokolu, ukończonego w roku 1691, a może i sztukaterie pałacu Słuszków, wzniesionego w tym samym czasie. Pozostawałoby wyjaśnić, jaki jest stosunek dekoracji stiukowej kaplicy św. Kazimierza do wcześniejszej o kilka lat dekoracji kościoła św. Piotra i Pawła i późniejszej o lat kilkanaście dekoracji kościoła potrynitarskiego. Stwierdzenie bezpośrednich związków i nieprzerwanego rozwoju w ciągu lat trzydziestu kilku posiadałoby dla historii sztuki w Wilnie w okresie rozkwitu baroku niepoślednie znaczenie. Sformułowanie poglądu na to zagadnienie wymaga dużej ostrożności, gdyż wszystkie wymienione grupy stiuków posiadają cechy wspólne, właściwe w ogóle sztuce barokowej z końca 18 w., niekoniecznie świadczące jeszcze o tej samej grupie artystów-sztukatorów.

W roku 1782 przeprowadził konserwację kaplicy architekt Carlo Spampani wespół ze sztukatorem Schneidterem. Według kontraktu, opublikowanego niedawno przez W. Kieszkowskiego[11], „Christoph Schneidter Stockator" zobowiązywał się „we śrotku sztukaterie oraz marmury gdziekolwiek są popsute jak naymisterniey naprawić"[12]. Prace nie ograniczyły się jednak wówczas wyłącznie do oczyszczenia i naprawienia stiuków i marmurów. Z tego czasu pochodzą też: mensa ołtarzowa i oba obrazy Smuglewicza, a prawdopodobnie i stiukowe imitacje obramień okiennych u podstawy kopuły.

Restauracje w roku 1838, 1877 i 1901 nie wprowadziły większych zmian w wyglądzie kaplicy. Wspomnę jeszcze, że balustrady chórów już w XVII w. były drewniane, kaplica była kryta blachą miedzianą, piaskowcowe elewacje zewnętrza kaplicy były otynkowane dopiero w r. 1820, i, co najciekawsze, do posadzki pierwotnej użyte były płyty z czerwonego marmuru, jak wnosić można z odkrytego pasa marmurowego, obiegającego przy ścianach wokół kaplicy. Wstępne badania, przeprowadzone w ostatnich tygodniach, wyjaśniły jeszcze jeden szczegół pierwszorzędnej wagi: pierwotnie tła sztukaterii w kopule i bębnie były utrzymane w tonie szarym, a nie żółtawym, jak obecnie, przy czym do teł użyto częściowo zaprawy wapiennej z popiołem ze spalonego drzewa.

---

11 Witold Kieszkowski, *Carlo Spampani, architekt włoski czynny w Polsce w XVIII wieku*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" 1932, nr 1, s. 24–35; nr 2, s. 63–72.

12 Ibidem, s. 72.

Jak wynika z powyższego zestawienia, wnętrze kaplicy, pozornie jednolite, jest dziełem kilku epok. Z okresu pierwotnej budowy prócz samej konstrukcji architektonicznej, wykonanej w kopule z piaskowca, pochodzi dolna kondygnacja kaplicy aż pod gzyms koronujący, z marmurowymi okładzinami ścian i piaskowcowym fryzem, portal, latarnia kopuły i gurtowe podziały czaszy kopułowej. Sztukateria i freski oraz posrebrzane drewniane posągi królów i cesarzy należą do okresu restauracji w końcu XVII w., mensę ołtarzową, drobne uzupełnienia sztukaterii w bębnie kopuły oraz kartusz herbowy nad portalem zewnętrznym wykonano w drugiej połowie XVIII wieku, w tym samym czasie umieszczono też w kaplicy obrazy Smuglewicza.

Późniejsze restauracje przyczyniły się raczej do zeszpecenia kaplicy niż podkreślenia jej wartości artystycznych. Wspomnę choćby o otynkowaniu półcementową wyprawą pilastrów, gzymsów i cokołu w latarni kopuły lub o zatraceniu konturów sztukaterii pod grubymi warstwami farby. Z ważniejszych wkładek, pochodzących z ostatnich stu kilkudziesięciu lat, wymienić trzeba: drzwi wejściowe, litery napisu na portalu, tablice marmurowe z inskrypcjami pod posągami królewskimi i organy na chórze wraz z drewnianą szafą organową.

Dodać jeszcze należy, że zamurowane obecnie drzwi w południowo-zachodnim narożniku kaplicy prowadziły do zakrystii, zniesionej przez Gucewicza przy budowie południowej galerii kolumnowej, a na niedostępny od 18 w. chór w ścianie zachodniej wiodły schody z tej właśnie zakrystii. Poziom posadzki w kaplicy był pierwotnie wyższy od poziomu posadzki w nawach kościoła, wskutek tego z prawej nawy bocznej wchodziło się w górę do kaplicy po dwóch stopniach z czarnego marmuru. Przy podwyższaniu poziomu posadzki obniżono przez częściowe zamurowanie cegłą piękne wczesnobarokowe wejście do klatki schodowej, prowadzącej na chór nad arkadą wejściową.

Bogactwo motywów ornamentacyjnych, figuralnych, roślinnych ocenić możemy dopiero teraz, gdy rusztowania ułatwiają bezpośredni dostęp do nich. W czasie prac konserwacyjnych będzie przeprowadzana szczegółowa inwentaryzacja kaplicy, na razie reprodukujemy kilka charakterystycznych fragmentów. Konserwacja kaplicy pod ogólnym kierunkiem prof. Jana Rutkowskiego, który przeprowadzi też osobiście konserwację malowideł, rozpocząć się ma w najbliższym czasie.

Konserwacja sztukaterii w kaplicy św. Kazimierza

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1935, nr 208 (z 1 VIII), s. 5; artykuł sygnowany kryptonimem: S.L.

Gdy po wojnie powróciła Kapituła Katedralna w r. 1662 do Wilna, zastała Katedrę i kaplicę św. Kazimierza w stanie daleko posuniętego zniszczenia. W kaplicy zachowały się wprawdzie marmurowe okładziny ścian, za to zupełnemu zniszczeniu lub bardzo poważnemu uszkodzeniu uległa dekoracja malarska, która wypełniała prawdopodobnie nie tylko wielkie pola ścian bocznych, ale i kopułę. Szkoda była tym większa, że pierwotna dekoracja malarska kaplicy była dziełem wybitnych artystów: Bartłomieja Strobla i Giacinta Campany.

Trzeba więc było pomyśleć o nowym przyozdobieniu wnętrza kaplicy. Kierownik odbudowy Katedry z ramienia Kapituły, ks. Żuchorski, wpadł wówczas na niefortunny pomysł zaangażowania murarza wileńskiego, Salwadora, który wywiązał się z zadania bardzo nieszczególnie. „Johann Vincentius Salvador. Bürger und maurer meister", jak podpisał się na umowie, widocznie nawet pod względem technicznym zadaniu nie sprostał, skoro w r. 1678 trzeba było wszystkie sztukaterie wykonane przez niego pozbijać, zabiegając nieszczęściu, by odpadające płaskorzeźby i części figur w kaplicy św. Kazimierza nie zabiły kogo.

Między r. 1686 i 1692 nastąpiło ponowne odnowienie kaplicy, prowadzone pod ogólnym kierownictwem biskupa smoleńskiego Kotowicza sumptem różnych dobrodziejów. Wówczas to powstały wspaniałe freski ścienne Delbenego[1] i freski w żagielkach kopuły, jak również cała sztukateryjna dekoracja kaplicy. Wiemy, że hetman Kazimierz Sapieha utrzymywał swym kosztem sztukatora włoskiego przeszło dwa lata, niestety nazwisko jego nie jest znane. Wszystkie więc sztukaterie kaplicy św. Kazimierza pochodzą z ostatnich lat XVII w. i są dziełem artysty włoskiego. Pokrewieństwo ich z wcześniejszymi sztukateriami kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu jest bardzo widoczne, zbadać jeszcze należy stosunek sztukaterii kaplicy do dekoracji stiukowej pałacu Sapieżyńskiego na Antokolu i pałacu Słuszków, mniej więcej współczesnych odbudowie kaplicy oraz do późniejszych nieco sztukaterii kościoła Trynitarskiego, Sapieżyńskiej też fundacji. Podobieństwa są niewątpliwe, trzeba jednak wyjaśnić, czy są one rezultatem cech

[1] Obecnie autorstwo fresków *Wskrzeszenie dziewczynki u grobu św. Kazimierza* i *Otwarcie trumny św. Kazimierza* przypisywane jest Michelangelo Palloniemu. Zob. w niniejszym tomie artykuł *Kaplica św. Kazimierza*.

wspólnych tej samej epoki – okresu rozkwitu baroku, czy też wynikiem pracy tego samego artysty lub grupy artystów.

Wskutek złego pokrycia dachu kaplicy i nieszczelnych okien już w pierwszych dziesiątkach lat XVIII w. sztukaterie i malowidła uległy uszkodzeniom. Z aktów Kaplicy wynika np., że już w r. 1715 dachy kaplicy były w złym stanie, a w r. 1739 polecono naprawić okno, przez które woda zaciekała do wnętrza i niszczyła ściany artystycznie zbudowane, przy tym traktowano tę naprawę jako prowizoryczną, do czasu powrotu proboszcza, gdyż wnętrze kaplicy określono w ogóle jako bardzo zrujnowane. Gruntownego odnowienia kaplicy dokonał w r. 1782 arch. Carlo Spampani wespół ze sztukatorem Krzysztofem Schneidterem, który zobowiązywał się „we śrotku sztukaterie oraz marmury gdziekolwiek są popsute jak naymisterniey naprawić". Według mego przypuszczenia współpracował z nimi Smuglewicz, który wówczas wykonał prawdopodobnie oba malowidła olejne na płótnie, przedstawiające wedł. tradycji walkę z namiętnościami i zwycięstwo nad nimi, a przeznaczone do żagielków kopuły. Nawiasem dodam, że moim zdaniem wtedy też powstały znane widoki Wilna Smuglewicza, a nie dopiero w okresie burzenia zamku dolnego i murów miejskich.

Następny ogólny remont kaplicy przeprowadzono w r. 1838. Z opisu Homolickiego w „Wizerunkach i Roztrząsaniach Naukowych" (t. 13 z r. 1840) wiemy, że wówczas w części podkopułowej kaplicy sztukaterie odczyszczano z kurzu i odnawiano, a wypełzłe tła ornamentacji w arkadach na nowo przywrócono w kolorze jasnobłękitnym. Było to nieporozumienie – widocznie właściwe tła ciemne z tynku zmieszanego z popiołem węgla drzewnego zostały uprzednio, może przez Schneidtera, pomalowane, a w r. 1838 do właściwych teł nie doskrobano się. Figury alegoryczne w czterech niszach bębna odczyszczono i odbielono według słów Homolickiego, „plastyczne zaś arabeski, ciągnące się z obu stron wyżłobień i rzeźbę wokoło oprawy okien, do większej wyrazistości, daniem tła bladożółtawego, przywiedziono"[2]. To znów był błąd, gdyż zamiast sztukaterie odczyścić powleczono je nowymi warstwami farby, zacierającymi kontury, a ponadto wprowadzono w tłach nowy kolor, który już przetrwał do naszych czasów.

Dalszy gruntowny remont kaplicy przeprowadzono od sierpnia 1877 r. do maja 1878 r., kontynuując pokrywanie sztukaterii nowymi warstwami farby, które subtelne zarysy rzeźb zatraciły w jeszcze większym stopniu. Wreszcie po raz ostatni odnawiano wnętrze kaplicy przed trzydziestu kilku laty, niestety znów dawnymi metodami i powtarzając dawne błędy.

Kiedy obecnie rozważano program konserwacji wnętrza kaplicy, sprawą należytej konserwacji wspaniałych barokowych sztukaterii uznano za jedno

[2] Michał Homolicki, *Katedra Wileńska*, op. cit., s. 31.

z najważniejszych zadań. Dlatego też do przeprowadzenia prac konserwacyjnych powołano art. rzeźb. Piotra Hermanowicza, który posiada nie tylko gruntowną znajomość techniki sztukatorskiej i prawdziwe zamiłowanie zabytków sztuki wileńskiej, ale i długoletnie doświadczenie, zdobyte m.in. przy konserwacji przed laty pokrewnych sztukaterii w kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu[3].

W maju p. Hermanowicz zabrał się do pracy, a do chwili obecnej znaczną część zadania już wypełnił. Pierwszym etapem było odczyszczenie sztukaterii z kurzu, następnym – usunięcie licznych warstw farby narosłych w czasie poprzednich restauracji W toku pracy, gdy wyłaniać się poczęły subtelne zarysy płaskorzeźb, można było przekonać się, jak wiele traciły pod grubą pokrywą farb, i upewnić się, że tylko taka metoda konserwacji była celowa i właściwa. Dzięki starannemu i umiejętnemu odczyszczeniu ciemnych teł ornamentacje zarysowały się wyraziście, dzięki odczyszczeniu z farby rzeźby figuralne i maski odzyskały swój pierwotny wyraz.

Najbardziej odpowiedzialnym chyba zadaniem było wykonanie uzupełnień tych fragmentów rzeźb, które głównie wskutek wilgoci, a po części i wskutek mechanicznych zniszczeń uległy poważniejszym uszkodzeniom. Największe zniszczenia obserwowaliśmy w pierścieniu latarni kopuły, podtrzymywanym przez putty i ozdobionym maskami i muszlami. Trzeba było nawet w kilku wypadkach zdecydować się na odrobienie na nowo brakujących części, doszczętnie rozmytych. Fragmenty, wymodelowane na nowo przez p. Hermanowicza, wiążą się harmonijnie z całością dekoracji kopuły i utrzymane są w tym samym charakterze.

W niedługim czasie konserwacja sztukaterii w kaplicy św. Kazimierza będzie ukończona. Kto pamięta dawny stan wnętrza kaplicy, niewątpliwie zaobserwuje znaczną zmianę w ogólnym wyglądzie kopuły i jej dekoracji rzeźbiarskiej, spostrzeże liczne szczegóły, które dotąd uchodziły uwagi i stworzy sobie właściwy obraz całokształtu dekoracji, wybijającej się wysokimi wartościami artystycznymi.

[Komentarz:]

Opublikowanie tego artykułu poprzedziły trzy odczyty Lorentza. Pierwszy – *Z dziejów dawnego malarstwa w Wilnie,* w którym omówił ważniejsze postaci malarzy wileńskich (w tym Strobla, Delbenego, Palloniego, Danckertsa) – wygłosił w lutym

[3] Piotr Hermanowicz (1881–1939) – rzeźbiarz, kształcił się w Petersburgu i Paryżu; był wykładowcą w Szkole Rzemiosł Artystycznych w Wilnie, członkiem Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków, a także starszym Cechu murarzy, malarzy, sztukatorów, kamieniarzy i cieśli. Przeprowadzał konserwację w kościele Pana Jezusa na Antokolu, zob. w niniejszym tomie artykuł *Kościół potrynitarski w Wilnie*.

1934 roku podczas spotkania w siedzibie Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych[4]. Następne dwa w radiu wileńskim: w maju – *Najbliższe prace konserwatorskie w Katedrze i kaplicy św. Kazimierza*[5], w lipcu – *Katedra i kaplica św. Kazimierza*[6].

Piotr Hermanowicz ukończył prace konserwacyjne sztukaterii w końcu sierpnia 1935 roku, prace nad restauracją malowideł trwały dłużej. Jak pisano wówczas w komunikacie prasowym:

> Konserwację dwóch olejnych obrazów Smuglewicza, które znajdowały się w żagielkach kopuły, rozpoczął prof. Jan Rutkowski w pierwszych dniach czerwca br. Stan obu obrazów wskutek wieloletnich zacieków i wilgoci w kaplicy przedstawiał się rozpaczliwie, tak że zachodziły obawy, czy w ogóle obrazy te uda się uratować. Płótno było zbutwiałe, farba była złuszczona, a w wielu miejscach widoczne były znaczne odpryski. Malowidło było prawie niewidoczne wskutek grubej warstwy przemalowań, kopciu i brudu. Ponadto oba obrazy były podlepiane drugim płótnem w czasie jednej z poprzednich restauracji przy użyciu zwyczajnego klajstru, który stał się pożywką dla wszelkich grzybków, pleśni i itp. Konserwację obrazów rozpoczęto od organicznego związania farb i gruntu z płótnem oryginalnym, następnie usunięto dodatkowe płótno, którym były obrazy podlepione i zastąpiono je nowym płótnem, używając do podlepienia ingrediencje odporne na wilgoć.
>
> Z malowideł usunięto brud, kopeć i przemalowania, a miejsca odprysków farby i gruntu wypunktowano w granicach rzeczywistych uszkodzeń. Malowidła odzyskały wspaniały pierwotny koloryt, z tła wyłoniły się niewidoczne przedtem grupy aniołków i akcesoria świętych, które poprzednio bądź były zupełnie zamalowane, bądź też pokryte brudem i kurzem. W żagielkach kopuły kaplicy przygotowano specjalny tynk, na którym malowidła będą przymocowane. Ponieważ tynk ten musi gruntownie przeschnąć, malowidła przymocowane będą na miejscu w kaplicy w końcu września br.
>
> Dwa barokowe freski, znajdujące się w żagielkach kopuły, w części ołtarzowej, pochodzące z końca XVIII w., pokryte grzybem, kopciem i brudem, odczyszczono i zakonserwowano. Jak się okazało po odczyszczeniu, są to jedne z najlepszych fresków z tej epoki w Polsce, a stan ich po dokonaniu konserwacji jest wyjątkowo dobry[7].

---

4 *Zebrania i odczyty*, „Kurier Wileński" 1934, nr 44 (z 15 II), s. 4; [Stefan Z. Klaczyński] (s.z.kl.), *O malarstwie monumentalnym w Wilnie od początku do końca w. XVII*, „Kurier Wileński" 1934, nr 46 (z 17 II), s. 3.

5 *Radio*, „Kurier Wileński" 1935, nr 138 (z 22 V), s. 9 (o godz. 21.30).

6 *Radio*, „Kurier Wileński" 1935, nr 198 (z 22 VII), s. 5; nr 199 (z 23 VII), s. 9 (23 VII o godz. 20.00).

7 *Konserwacja kaplicy św. Kazimierza w Wilnie*, „Kurier Wileński" 1935, nr 238 (z 31 VIII), s. 9.

Kaplicę św. Kazimierza otwarto wraz z Bazyliką Wileńską w 1937 roku, jednak w następnych latach kontynuowano zarówno prace konserwatorskie, jak i budowę mauzoleum królewskiego w jej podziemiach[8]. Po wojnie, w okresie, gdy władza radziecka przekształciła katedrę na magazyn, ucierpiała także i kaplica[9]. Została odnowiona dopiero po odzyskaniu niepodległości przez Litwę.

Historia budowy kaplicy św. Kazimierza i twórczość związanych z nią artystów włoskich działających w Wielkim Księstwie Litewskim stanowi do dziś przedmiot badań historyków sztuki tak polskich, jak litewskich, a wiele problemów nadal pozostaje nierozwiązanych[10].

8 Zob. w niniejszym tomie artykuły *Bazylika Wileńska*, *Mauzoleum królewskie*.

9 Może warto dodać, że srebrny sarkofag z relikwiami św. Kazimierza przeniesiono w 1953 roku do kościoła św. Piotra i Pawła, skąd powrócił w 1989 roku.

10 Przegląd prac na ten temat oraz stan obecnej wiedzy zob.: Piotr J. Jamski *Kaplica świętego Kazimierza w Wilnie i jej twórcy*, „Biuletyn Historii Sztuki" 2006, nr 1, s. 19–44; Anna Sylwia Czyż, *Artyści włoscy w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie nowożytnym – przegląd problematyki i postulaty badawcze*, „Saeculum Christianum" 2013, s. 61–73; Piotr J. Jamski, «*Castrum doloris*» *Augusta II Mocnego w Wilnie i jego zachowane fragmenty*, „Rocznik Lituanistyczny" 7: 2021, s. 185–209.

Klasztor Świętomichalski w Wilnie

[Źródło:] „Wiadomości Konserwatorskie" [dodatek do „Ziemi"] 1929, nr 13, s. 50–51, artykuł podpisany kryptonimem: S.L.

Wskutek złego stanu konserwacji wschodniego skrzydła b[yłego] klasztoru PP. Bernardynek przy kościele św. Michała w Wilnie nastąpiło pęknięcie poziome filara międzyokiennego w dawnym refektarzu i pęknięcie poziome ściany północnej. Komisja, składająca się z przedstawicieli urzędu konserwatorskiego i magistratu m. Wilna (zabudowania poklasztorne są własnością miejską), stwierdziła, że przyczyną pęknięć jest osiadanie ścian środkowych piętra nad refektarzem w kierunku klucza sklepienia oraz, prawdopodobnie, osadzenie fundamentów zbyt płytko lub na słabym gruncie.

Komisja wyraziła opinię, że należałoby odciążyć sklepienie refektarza przez zamianę konstrukcji dachu na wiszącą oraz rozebranie murowanych ścian wewnętrznych i kominów, obciążających środek sklepienia, skotwować odkształcone ściany zewnętrzne i w razie potrzeby podmurować fundamenty w narożniku północno-wschodnim.

[Komentarz:]

Klasztor bernardynek (klarysek) i kościół św. Michała stanowią jedyne zachowane w Wilnie dzieło renesansu, widoczne są w nim także gotyckie elementy konstrukcyjne (stromy dach, potężne skarpy zewnętrzne). W XVI w. wielki hetman litewski Lew Sapieha podarował zakonowi rodzinny pałac i dostosował go do potrzeb klasztoru. W latach 1594–1596 postawił przy nim kościół pod wezwaniem św. Michała Archanioła. Oba budynki zostały złupione i zniszczone przez kozaków w czasie wojen Rzeczypospolitej z Moskwą w latach 1655–1661. Odnowiono je w 1662 roku – kościół zyskał wówczas barokową fasadę i wolno stojącą dzwonnicę. W 1885 roku rząd carski zlikwidował klasztor (urządzono w nim przytułek i dom noclegowy), a w 1888 zamknął kościół. Rodzinie Sapiehów udało się jednak w 1905 odzyskać rodową własność oraz w latach 1906–1912 wyremontować[1].

[1] Remontem kierował Zygmunt Hendel, który był także autorem rozprawy: *Kościół św. Michała w Wilnie*, „Sprawozdanie i Wydawnictwo Wydziału Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury za rok 1905", Kraków 1906, s. 1–22, il.

O potrzebie konserwacji tego zabytku Lorentz wspominał już w marcu 1929 roku w wywiadzie dla „Kuriera Wileńskiego”[2]. Oczywiście trzeba było zdobyć fundusze. Okazję do ich zebrania przyniosła dopiero przypadająca w 1933 roku 300. rocznica śmierci Lwa Sapiehy[3]. Prace przeprowadzono pod nadzorem Lorentza. W następnym roku zdecydowano o gruntownej konserwacji pochodzącego z XVI w. obrazu Matki Boskiej Świętomichalskiej. Dokonał jej w 1935 roku prof. Jan Rutkowski głównie kosztem Urzędu Konserwatorskiego[4].

Po wojnie władze radzieckie zamknęły kościół, zdewastowano wnętrza, zdemontowano organy. Budynki klasztorne zmieniono na akademik, mieszkania i pracownie. Reszty zniszczeń dokonał pożar w 1964 roku. Po remoncie kościół przekształcono w muzeum architektury. W niepodległej Litwie kościół i budynki klasztorne przekazano w 1993 roku kurii diecezji wileńskiej. Arcybiskup metropolita wileński kardynał Audrys Bačkis ustanowił w 2005 roku na terenie kościoła i klasztoru Muzeum Dziedzictwa Sakralnego, które otwarto cztery lata później.

---

2 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Prace nad ochroną i restauracją zabytków na terenie Wil[eńskiego] Urzędu Konserwatorskiego*.

3 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Rocznice historyczne*.

4 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Konserwacja malowideł w kościołach wileńskich*.

Kościół potrynitarski w Wilnie

[Źródło:] „Ziemia" 1930, nr 9, s. 177, fot. 1; notatka prasowa podpisana kryptonimem: S.L.

Po zabraniu w r. 1864 na cerkiew kościoła Pana Jezusa (potrynitarskiego) na Antokolu zniszczono część dekoracji stiukowych wnętrza i zdeformowano hełmy wież.

Restaurację kościoła, rozpoczętą w roku ubiegłym, zapoczątkowało pokrycie wież hełmami według projektów prof. Kłosa, opartych na widokach kościoła z 2. połowy XIX wieku.

[Komentarz:]

Kościół Trynitarzy, ufundowany przez wojewodę wileńskiego Kazimierza Jana Sapiehę, zbudowany został w latach 1694–1717 na planie regularnego ośmioboku bez wydzielonego prezbiterium (jako druga świątynia w Rzeczypospolitej); ośmioboczną nawę przykryto wyniosłym sklepieniem[2]; wystrój fasady i wnętrza powierzono Giovanniemu Pietrowi Pertiemu[3]. Cztery boczne ołtarze fundacji marszałka wielkiego litewskiego Aleksandra Pawła Sapiehy (św. Trójcy, św. Kajetana, św. Jana Nepomucena i bł. Michała de Sanctis Trynitarza) ozdobiły w latach 1799–1800 obrazy Franciszka Smuglewicza[4]. Za rządów Murawjowa wnętrze kościoła ogołocono, zniszczony został niemal cały jego wystrój – ołtarze, nagrobki (w tym nagrobek Aleksandra Pawła Sapiehy) i sztukaterie; cudowny krucyfiks przeniesiono do kaplicy królewskiej

---

1 W tekście ilustracja: *Wilno. Kościół pod wezw. Zbawiciela (potrynitarski) po zmianie hełmów wież*. Fot. J. Bułhak.

2 Sklepienie wzorowane na kopule katedry Santa Maria del Fiore we Florencji Brunelleschiego było prawdopodobnie projektowane i zbudowane przez inżyniera Giovanniego Battistę Fredianiego (Karol Guttmejer, *Kościół Trynitarzy w Wilnie: uwagi o jego budowaniu*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo" L: 2019, s. 7–48, il., obszerna bibliografia).

3 Piotr J. Jamski, *Dekoracja rzeźbiarska kościoła Trynitarzy na Antokolu w Wilnie*, [w:] *Sztuka Kresów Wschodnich*, t. 3, Kraków 1998, s. 243–265; zob. też w niniejszym tomie artykuł *O architekcie Zaorze i dekoratorach kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu*.

4 *Nabożeństwo wiernych katolików dla użycia pobożnego w domu i kościołach, a mianowicie w kościele wileńsko-antokolskim XX. Trynitarzów* […], Wilno 1843, s. 52–53; historię zakonu i kościoła w Wilnie opisał ks. Innocenty Krzyszkowski, ówczesny jego przełożony.

w katedrze, a figurę cudownego Pana Jezusa Nazareńskiego do kościoła św. Piotra i Pawła, gdzie znajduje się do dziś. Fasadę oszpecono dobudowując kruchtę. Klasztor przekształcono w szpital wojskowy, a bibliotekę liczącą przeszło cztery tysiące tomów rozdzielono (prawdopodobnie między akademię petersburską i uniwersytet kijowski)[5].

Stanisław Lorentz uznał restaurację kościoła Pana Jezusa za priorytet już na początku 1929 roku[6] – w końcu marca powołano komitet nadzorujący przeprowadzenie prac i zwrócono się do Marszałka Piłsudskiego o przyjęcie patronatu[7]. Restaurację rozpoczętą od prac zaprojektowanych przez prof. Juliusza Kłosa przeprowadzano w następnych latach etapami ze względu na duże koszta.

W miejsce zburzonego Wielkiego Ołtarza inż. architekt Jan Borowski zaprojektował nowy[8], którego wykonanie nadzorował rzeźbiarz Piotr Hermanowicz (on także kierował pracami przy konserwacji pozostałych sześciu ołtarzy oraz ocalałych stiuków). W trakcie prac konserwatorskich odczyszczone i odrestaurowane zostały przez Jerzego Hoppena fragmenty malowideł sklepiennych i ściennych przedstawiające sceny z życia dawnych trynitarzy[9].

W 1932 roku została sprowadzona z USA i ustawiona w kościele rzeźba wykonana ok. 1902 roku przez Wincentego Bałzukiewicza, która „pełna powagi i głębokiego nastroju została potraktowana przez artystę-rzeźbiarza jako wolna interpretacja słynnej figury z końca 17 wieku Pana Jezusa Antokolskiego”[10], uroczystość poświęcenia odbyła się 24 lipca.

---

5 Józef Bielawski, *Kościół Pana Jezusa na Antokolu*, „Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie” 1928, nr 17, s. 245–247; nr 18, s. 264–266.

6 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Prace nad ochroną i restauracją zabytków na terenie Wil[eńskiego] Urzędu Konserwatorskiego*.

7 W skład komitetu wykonawczego weszli m.in. rektor kościoła ks. Jan Żywicki, płk Władysław Markiewicz-Dowbor, Stanisław Lorentz, inż. Hermański (*Kronika. Osobiste*, „Kurier Wileński” 1929, nr 70 (z 24 III), s. 7.

8 „Projekt ten szczegółowo przedyskutowany i zatwierdzony podobnie jak i inne prace przez konserwatora p. Lorentza i Komisję, polega na swobodnym a stylowo harmonijnym nawiązaniu do dawnego barokowego ołtarza, jaki za czasów rosyjskich zniszczono, a którego rysunek zachował się w albumach Wilczyńskiego. Skośne rozchylenie jego obecnego rzutu poziomego ku wnętrzu o centralnym założeniu, i jego wysmukłe proporcje wiążą go udatnie, podobnie już jak stiukowa u góry kompozycja, z całością” (Marian Morelowski, *Wskrzeszenie znakomitego pomnika architektury wileńskiej*, „Kurier Wileński” 1931, nr 297 z 24 XII, s. 4). Jan Borowski zaprojektował również stylowe ławki wykonane w zakładach OO. Salezjanów w 1933 roku (*W kościele wojskowym na Antokolu*, „Kurier Wileński” 1933, nr 26 z 1 II, s. 4). Dawne wnętrze kościoła w *Album wileńskim* Wilczyńskiego przedstawione zostało na litografii, którą rytował Isidore-Laurent Deroy według rysunku Wasilija S. Sadownikowa, ok. 1846.

9 *Konserwacja wileńskich zabytków malarskich*, „Słowo” 1930, nr 186 (z 15 VIII), s. 3; [Lucjan Uziębło] D-los, *O kościół Pana Jezusa na Antokolu,* „Kurier Wileński” 1931, nr 169 (z 25 VII), s. 4.

10 *Nowe wzbogacenie zabytkowej świątyni po-Trynitarskiej przy Szpitalu Wojskowym O.W. Wilno na Antokolu*, „Kurier Wileński” 1932, nr 167 (z 24 VII), s. 3.

Po drugiej wojnie światowej kościół wchodził w strefę koszar i służył za magazyn szkoły wojskowej. Po opuszczeniu Litwy przez wojsko sowieckie w 1993 roku budynki przystosowano dla potrzeb seminarium duchownego, które działało tam do uzyskania własnej siedziby w 1998 roku, wówczas kościół i klasztor przekazano joannitom, w 2000 odbyła się konsekracja kościoła.

Restauracja kościoła Wszystkich Świętych w Wilnie

[Źródło:] „Ziemia" 1930, nr 21, s. 447, il.[1]; artykuł podpisany kryptonimem: S.L.

Wnętrze Kościoła Wszystkich Świętych przed dwudziestu trzema laty zostało odrestaurowane w sposób nieudolny i sprzeczny z elementarnymi zasadami konserwacji zabytków. Najbardziej ucierpiały na tym rokokowe ołtarze stiukowe, połatane gipsem i pociągnięte lakierem.

Ze względu na katastrofalny stan stiuków w roku ubiegłym [1929] przystąpiono do ich konserwacji, rozpoczynając od najbardziej zagrożonych stiuków w prezbiterium. Umocowano płaty, wybrzuszone wskutek wilgoci, połatano i uzupełniono gzymsy, kapitele, bazy i płaszczyzny, usunięto lakier i wypolerowano stiuki. Prace konserwacyjne wykonywał p. Lucjan Tołłoczko z Wilna.

[Komentarz:]

Kościół Wszystkich Świętych wzniesiony dla Karmelitów trzewiczkowych w latach 1620–1631 z fundacji Wojciecha Chludzińskiego, sekretarza królewskiego, spalony wraz z klasztorem podczas wojen moskiewskich w 1655 roku i potem odbudowany, „o planie trzynawowym typu bazylikowego, z jedną wspaniałą wieżą dostawioną do boku kościoła, jest ciekawym zabytkiem wczesnego baroku, pokrewnym kościołowi św. Teresy" – pisał Juliusz Kłos[2]. W 1885 władze carskie zlikwidowały klasztor, a kościół pełnił od tamtej pory funkcję kościoła parafialnego.

Prace konserwatorskie w kościele Wszystkich Świętych znalazły się na drugim miejscu wśród priorytetów przedstawionych przez Lorentza w wywiadzie z marca 1929 roku[3]. Przy okazji dokonywano ciekawych odkryć, np. po wyjęciu z ołtarza obrazu przedstawiającego Matkę Bożą Różańcową, malowanego na desce, okazało się, że na odwrocie znajduje się obraz wcześniejszy. Zaproszony na konsultacje w sierpniu 1930 roku Jan Rutkowski zabrał obraz w celu rozdzielenia i konserwacji do pracowni na Zamku Królewskim[4].

---

1 W tekście ilustracja: *Stiuki w prezbiterium kościoła Wszystkich Świętych w Wilnie*, fot. J. Bułhak.

2 Juliusz Kłos, *Wilno, przewodnik krajoznawczy*, Wilno 1929, s. 192–193. Dzwonnica, dobudowana w latach 1733–1749, uważana jest za jedną z najpiękniejszych w Wilnie, przypomina dzwonnicę Świętojańską.

3 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Prace nad ochroną i restauracją zabytków na terenie Wil[eńskiego] Urzędu Konserwatorskiego*.

4 *Konserwacja wileńskich zabytków malarskich*, „Słowo" 1930, nr 186 (z 15 VIII), s. 3.

Po 1945 władze sowieckie zamknęły kościół, a w latach 80. XX wieku urządzono w nim Muzeum Litewskiej Sztuki Ludowej. W niepodległej Litwie kościół zwrócono w 1991 roku katolikom, zaginione obrazy zastąpiono nowymi. Obecnie odprawiane są w nim nabożeństwa w językach polskim i litewskim.

Znalezisko na szczycie dzwonnicy Świętojańskiej

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1933, nr 129 (z 18 V), s. 3; artykuł podpisany kryptonimem: S.L.[1]

Dnia 17 maja o godz. 11 rano odnaleziono przy odnawianiu dzwonnicy Świętojańskiej w kuli pod krzyżem puszkę ołowianą, umieszczoną tam na pamiątkę odnowienia dzwonnicy. Prace konserwacyjne rozpoczęto w roku ubiegłym z inicjatywy ks. kan. Miłkowskiego[2], ówczesnego proboszcza kościoła św. Jana, pod kierunkiem inż. arch. J. Borowskiego.

Ze względu jednak na brak funduszów ustawiono tylko rusztowania, po czym roboty wstrzymano. W roku bieżącym wznowił prace obecny proboszcz, ks. dziekan Makarewicz i jeśli nie zawiedzie ofiarność, zamierza dzieło odnowienia dzwonnicy doprowadzić do końca. Czas już najwyższy, by dzwonnica uzyskała nową szatę, i ze względu na to, że stanowi ona ważny akcent w ogólnym widoku Wilna, i ze względów nawet bezpieczeństwa. Hełm wieży i wazony pokryte będą blachą miedzianą, kapitele i ornamenty architektoniczne zostaną odczyszczone i naprawione. Roboty rozpoczęto od wyprostowania i osadzenia na trwałej podstawie wielkiego kilkumetrowego krzyża, który wspinał się na przegniłej już belce. Właśnie przy wzmacnianiu osady krzyża w kuli, która z dołu robi wrażenie stosunkowo niewielkiej, a której średnica wynosi w rzeczywistości około 1 metra, odnaleziono wspomnianą na wstępie puszkę.

Puszka ołowiana ma kształt cylindryczny, wysokość jej wynosi 74 mm, średnica 73 mm. Po otwarciu puszki odnaleziono w niej owinięte w zbutwiały papier:

1) Kulę z wosku o średnicy 6 cm, z jednej strony spłaszczoną, z guzem z wosku, umieszczonym z boku.
2) Na kuli zbutwiały wianuszek o średnicy 4 cm, z drobnych kwiatków powiązanych sznurkiem.
3) Sznurek drobnych paciorków z niebieskiego szkła, upięty w kilku zakrętach na brzegu wianuszka.
4) Krzyżyk podwójny (metropolitalny) z lanego mosiądzu, wysokości 22 mm.

---

1 W tytule pierwodruku i w tekście pisownia: Śto-Jańskiej.

2 Ksiądz Miłkowski skierował do wilnian odezwę w sprawie zebrania ofiar na rzecz restauracji dzwonnicy, zwrócił się z prośbą do wszystkich czasopism, by otwarły rubryki ofiar na remont oraz zorganizował loterię i kwestę uliczną na ten cel (Stanisław Miłkowski, *Wilnianie!*, „Kurier Wileński" 1932, nr 132 z 12 VI, s. 2).

5) Odcisk woskowy medalu, na którym z jednej strony znajduje się popiersie św. Ignacego, wpatrzonego w inicjały Imienia Jezus, otoczone aureolą z promieniami, i trzymającego w ręku otwartą księgę – pod popiersiem umieszczony jest napis:

„CLEM. XII
P, M."

a w otoku napis:

„S. IGNATUS SOC. IEZU FV"

Z drugiej strony u dołu pod wizerunkiem Baranka Bożego znajduje się napis:

„CLEM XII
P. M. A.
1731"

a w otoku napis:

„ECCE AGN. DEI QUl TOL.: PECC:
MUNDI"

Napis wskazuje, że medal był wybity w r. 1731, w pierwszym roku panowania papieża Klemensa XlI. Należy przypuszczać, że odnowienie dzwonnicy, w czasie którego umieszczono w kuli puszkę, było dokonane albo w r. 1731, albo może w kilka lat później, po pożarze z r. 1737.

Odnalezione przedmioty złożono u dziekana Makarewicza.

[Komentarz:]

Kościół św. Jana, znajdujący się na Starym Mieście w Wilnie w zespole gmachów uniwersyteckich należy do najstarszych w Wilnie. Ufundowany został przez Władysława Jagiełłę, budowę rozpoczęto wkrótce po chrzcie Litwy w 1387, zaś konsekracja nastąpiła w 1427. Jak pisał Juliusz Kłos: „Liczne późniejsze przeróbki i restauracje zatarły ślady charakteru pierwotnego. Jedynie układ trzynawowy typu hallowego z obejściem naw bocznych wokół prezbiterium (ten ostatni szczegół spotykamy tylko w katedrach polskich z XIV w. na Wawelu i w Poznaniu) świadczy, iż kościół założony być musiał na wielką skalę, z przeznaczeniem na kościół katedralny, co potwierdzają też wyjątkowo na owe czasy wielkie wymiary nawy głównej"[3]. Dopiero po przekazaniu w 1571 roku kościoła jezuitom tytuł kościoła katedralnego papież przeniósł na kościół zamkowy św. Stanisława (czyli obecną Bazylikę Wileńską).

[3] Juliusz Kłos, *Wilno, przewodnik krajoznawczy*, op. cit., s. 149.

Wielki pożar w 1737, który zniszczył także szereg innych kościołów wileńskich, przyniósł konieczność gruntownej odbudowy, którą powierzono Janowi Krzysztofowi Glaubitzowi[4]. Powstała wówczas (w latach 1738–1749) zachowana do dziś charakterystyczna rokokowa fasada oraz całkowicie nowe urządzenie wnętrza wraz ze sklepieniami.

W archiwum Ministerstwa Kultury Litwy znajduje się obszerna dokumentacja prowadzona przez Stanisława Lorentza, dotycząca remontów przeprowadzanych w kościele św. Jana (teczka 85). Gruntowny remont dzwonnicy, wyceniony w 1929 roku na 29 000 złotych, z braku funduszy nie został wtedy podjęty; nie pomogły szczegółowe uwagi powołanej we wrześniu 1931 roku Komisji, zapisane w protokółach[5]. W 1932 roku, dzięki apelom ks. Miłkowskiego[6], zorganizowanej loterii fantowej[7] i kwestom ulicznym udało się zebrać część potrzebnych pieniędzy – w lipcu ustawiono rusztowania i planowano zatrudnienie kilkudziesięciu bezrobotnych[8]. Prace kontynuował w 1933 roku ks. kanonik Makarewicz, także borykając się z kłopotami finansowymi. Lorentz prosił Ministerstwo o przyznanie dla kościoła subwencji. Przyznano 500 zł, a w 1934 roku dodatkowo 1000 zł na remont fasady (proboszcz z własnych środków przeprowadził w tymże roku częściowy remont przeciekających dachów nad kaplicami).

Po II wojnie światowej, za rządów radzieckich, świątynię zdewastowano i ograbiono[9]. Od 1963 roku mieściło się w niej Muzeum Nauki i Techniki, od 1979 –

---

4 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Jan Krzysztof Glaubitz, architekt wileński XVIII w.: Materiały do biografii i twórczości.*

5 Zob. też komunikat prasowy: *Odnowienie wieży Świętojańskiej*, „Kurier Wileński" 1931, nr 217 (z 20 IX), s. 3.

6 *Pomóżmy w remoncie wieży Świętojańskiej!* „Kurier Wileński" 1932, nr 132 (z 12 VI), s. 2.

7 „Loteria fantowa na remont Wieży Świętojańskiej odbędzie się w dniach 21, 22, 23, 25 i 26 czerwca. 1000 biletów wygrywających: najrozmaitsze rzeczy, w tym wiele cennych przedmiotów. Cena biletu 50 gr, co drugi bilet wygrywa. Wystawa fantów przy ul. Królewskiej 1". (*Kronika. Różne*, „Kurier Wileński" 1932, nr 139 z 21 VI, s. 3). „Dzięki ofiarności społeczeństwa loteria fantowa dała czystego dochodu 850 zł 20 gr […]" *Kronika kościelna*, „Kurier Wileński" 1932, nr 160 (z 16 VII), s. 3.

8 *Kronika kościelna*, „Kurier Wileński" 1932, nr 158 (z 14 VII), s. 3; nr 160 (z 16 VII), s. 3.

9 Obszerną historię świątyni napisał Vladas Drėma (*Vilniaus Šv. Jono bažnyčia*, Vilnius 1997), jeden z rozdziałów książki ukazał się w polskim tłumaczeniu: *W okowach barbarzyństwa: kronika zniszczeń wileńskiego kościoła św. Jana 1948–1963*, „Przegląd Wschodni" 1991, z. 3, s. 641–656. Vladas Drėma był uczniem Stanisława Lorentza na Wydziale Sztuk Pięknych USB, po wojnie wieloletnim pracownikiem naukowym Instytutu Konserwacji Zabytków Kultury Litwy. W latach pięćdziesiątych – jak wspominał Lorentz – „Nawiązały się między nami bliskie i serdeczne stosunki – Drėma nadesłał kilkakrotnie cenne artykuły i komunikaty oparte na archiwaliach, które zamieściłem jako naczelny redaktor w «Biuletynie Historii Sztuki». Wzajemne nasze listy, dotyczące głównie architektury na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego, mają po kilka stron gęsto zapisanego maszynopisu. Wymieniamy też fotografie" (*Album wileńskie*, op. cit., s. 206). Korespondencja ukazała się w postaci książki: Vladas Drėma, Stanisław Lorentz, *Laiškai – Listy*, oprac. Rūta Janonienė, Vilnius 1998.

Muzeum Uniwersytetu Wileńskiego. Dopiero w 1991 roku, w niepodległej Litwie, przywrócono jej funkcję sakralną. W 2010 roku przeprowadzono prace renowacyjne dzwonnicy (przyznano na ten cel ok. 4,74 mln litów, czyli ok. 2,5 mln euro z funduszy unijnych)[10].

[10] Beata Bużyńska, *Windą nad wileńską Starówkę*, 21 grudnia 2010, na stronie: Wilnoteka.lt [dostęp: 20.12.2021].

Restauracja kościoła św. Mikołaja

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1933, nr 190 (z 20 VII), s. 2.

Przed kilku dniami rozpoczęto restaurację gotyckiego kościoła św. Mikołaja w Wilnie[1]. Ponieważ kościół ten należy do najstarszych zabytków architektonicznych miasta, przypomnijmy pokrótce historię jego budowy, żeby zastanowić się potem nad zagadnieniami, które nasuwają się przy pracach konserwacyjnych.

Wiadomości źródłowe o początkach kościoła są skąpe i dość niepewne, analizując jednak architekturę budynku możemy przyjąć rozpowszechnioną wersję, że na miejscu pierwotnego kościoła drewnianego[2] wzniesiono obecny murowany kościół około roku 1440. Z tego czasu istotnie pochodzić mogą mury zewnętrzne nawy i prezbiterium oraz fasada ze szczytem, zdobionym wnękami.

Już jednak prof. Kłos, który kierował pomiarami inwentaryzacyjnymi kościoła z ramienia Towarzystwa Miłośników Wilna, zwrócił uwagę na to, że „ponowna przebudowa kościoła nastąpić musiała pod koniec XVI w., polegająca na dodaniu bogatych sklepień gwiaździstych i siatkowych, zamiast pierwotnego stropu drewnianego; otwory w murze, mieszczące końce belek tego stropu, zachowały się do dziś na poddaszu kościoła tuż nad sklepieniem"[3]. Drugim argumentem, przemawiającym za przesunięciem daty budowy filarów i sklepień aż do drugiej połowy XVI w., było wyraźne pokrewieństwo w opracowaniu filarów kościoła św. Mikołaja i kościoła pobernardyńskiego – te ostatnie bowiem, jak wiemy ze źródeł archiwalnych, powstały również dopiero w tak późnym okresie.

Korzystając z odbicia w kilku miejscach tynku w czasie remontu, można było hipotezę tę obecnie sprawdzić. Okazało się, że istotnie jest całkowicie słuszna. Mury zewnętrzne kościoła, wzniesione w XV wieku, wybudowane są z typowej

---

1 Kościół św. Mikołaja był jedynym kościołem w Wilnie, w którym w okresie międzywojennym nabożeństwa odprawiano w języku litewskim, a od 1930 także w białoruskim (*Kronika kościelna*, „Kurier Wileński" 1930, nr 10 z 14 I, s. 3). W 1930 Litwini uczcili 500. rocznicę śmierci w. ks. Witolda, stawiając wewnątrz kościoła pomnik zaprojektowany przez Rafała Jachimowicza przedstawiający „stopnie granitowe, na nich tak zwane gedyminowskie słupy, z których dwa boczne w formie ołtarzy, na środkowym zaś popiersie brązowe w. ks. Witolda" (*Litwini budują pomnik w. ks. lit. Witolda*. „Kurier Wileński" 1930, nr 191 z 21 VIII, s. 3; *Obchód 500-lecia zgonu w. ks. Witolda*. „Kurier Wileński" 1930, nr 247 z 25 X, s. 2).

2 Według Władysława Zahorskiego zbudowany około połowy XIV w., istniał jeszcze w 1397 roku (*Kościół św. Mikołaja i klasztory panien Bernardynek w Wilnie*, Wilno 1921, s. 41. Odbitka z „Kwartalnika Litewskiego" 1910, t. 3).

3 Juliusz Kłos, *Wilno. Przewodnik krajoznawczy*, Wilno 1929, s. 203–204.

dla piętnastowiecznej architektury gotyckiej cegły dużych wymiarów: długości 32–35 cm, szerokości 15–17 cm, grubości 8,5–9,5 cm. Charakterystyczne też są bardzo grube fugi, przeciętnie od 4–5 cm. Tymczasem cegła w sklepieniach jest znacznie drobniejsza, wymiary jej wynoszą 25–26 cm x 5,5–6 cm, o wiele cieńsze są też fugi. Co ciekawsze jednak, że pola sklepień wykonane są nie z czerwonej, lecz z żółtej cegły, a żebra sklepienne z cegły żółto-różowawej, przy tym fugi między cegłami żeber nie są zagładzane – wszystko to świadczy, że sklepienia i żebra były od początku tynkowane, a nie pozostawione w surowej cegle, jak to tradycyjnie podawano.

W roku 1749 kościół spalił się w czasie wielkiego pożaru, który strawił znaczną część miasta. We współczesnym utworze wierszowanym, poświęconym opisowi pożaru, taką znajdujemy o tym wzmiankę:

> Kościół św. Mikołaja dawny
> Między wszystkimi pierwszy stawał sławny,
> W żadnym pożarze nie zgorzał jak teraz,
> Wspomną to nieraz[4].

Pożar pociągnął za sobą skutki bardzo doniosłe. Przy odbudowie przekształcono gotyckie okna, rażące poczucie estetyczne w XVIII w., nadając im w miarę możności rokokowy charakter, wzniesiono wieżę w narożu między prezbiterium i nawą oraz dobudowano przy wieży piętrowy budynek, mieszczący na parterze zakrystię. W tym też czasie powstał prawdopodobnie mur, zdobiony wnękami, okalający teren kościelny. Wewnątrz spaliły się widocznie ołtarze i chór. Dzisiejsze rokokowe ołtarze, nieudolnie wykonane, i ciekawy chór rokokowy, bardzo zbliżony do chóru w kościele podominikańskim, wykonane zostały niewątpliwie w czasie odbudowy po pożarze w r. 1749.

Remonty kościołów dają zwykle możność rozwiązać szereg interesujących zagadnień i pogłębić znajomość historii budynku. I w tym wypadku już w początkowym okresie prac konserwacyjnych udało się poczynić kilka spostrzeżeń. Wspomniałem już, że ustalono definitywnie charakter sklepień. Prócz tego, wyjaśniono, przynajmniej częściowo, historię kolejnych przekształceń otworów okiennych. Ponieważ trzeba było zbadać pęknięcie nad pierwszym od wejścia oknem

[4] Bazyli Bonifacy Jachimowicz, *Swiatło okropne, w przeraźliwym wszystkich serca przeniknieniu przez zawźięty pożar, nienagrodzone klęski y szkody Miasta Wileńskiego w powtorney Relacyi obiaśniaiące, pod wstecznym Raka w mieśiącu Junii obrotem, w smutnym spectaculum, Roku 1749 dnia 8 Junii panuiącego Marsa upały z przeszłorocznych iskrzących się popiołow zażarte, z przedmieśćia Subocz zaczęte, á z Rady Szlachetnego Magistratu Wileńskiego po pilney rewizyi przez tegoż autora ogłoszone*, [S.l., s.n. po 8 VI 1749], s. 3. Cytowany także w: Władysław Zahorski, op.cit., s. 45.

w prawej nawie bocznej, rozczyszczono rysę i natrafiono na ślad pierwotnego okna gotyckiego, prawdopodobnie ostrołukowego, przesklepionego dość płasko. Że jest to ślad okna pierwotnego wskazuje i grubość ukośnie ułożonej cegły, wynosząca około 9 cm, i przecięcie wykroju okna z linią nasady sklepienia. W czasie budowy sklepień musiano więc okna nieco obniżyć, może zasklepiając je już półokrągło. Wreszcie dzisiejszy rokokowy wykrój otrzymały okna w połowie XVIII w.

Na sklepieniach nie odnaleziono żadnych śladów polichromii. W prezbiterium na prawej od wejścia ścianie w pobliżu nawy natrafiono na fragment bardzo zniszczonego malowidła, przedstawiającego prawdopodobnie postać Świętego. Malowidło to wykonane jest nie na pierwotnym tynku, lecz na warstwie pobiały, pochodzi przypuszczalnie z XVII lub XVIII wieku, nie posiada wielkiej wartości zabytkowej – ze względu na szczątkowy stan zachowania odtworzyć go nie będzie można.

Ostatniej większej restauracji kościoła dokonano przed 30 laty. Niestety wypadła ona bardzo niefortunnie. Ściany zewnętrzne kościoła, przybudówki i mur pomalowano czerwoną farbą, szczyt fasady otynkowano, wewnątrz wymalowano ornamentację, szpecąc zabytkową architekturę, a ołtarz i figury pociągnięto farbą olejną. Największą krzywdę wyrządzono przez wzniesienie kruchty, zasłaniającej gotycki portal. We wnęce nad tą kruchtą nieudolny rzemieślnik wymalował obraz przedstawiający Boga Ojca.

Rozpoczęcie restauracji kościoła w roku bieżącym budzić musi prawdziwe zadowolenie – przynajmniej w części uda się naprawić popełnione niedawno błędy Program robót został już w ogólnych zarysach ustalony przy współudziale prof. Morelowskiego, p. J. Hoppena i architekta Narębskiego. W najbliższych dniach wykona się próby odczyszczenia czerwonej farby ze ścian zewnętrznych kościoła i w zależności od ich rezultatu będzie rozstrzygnięta sprawa restauracji kościoła od zewnątrz. Wątpić trzeba, czy udałoby się usunąć tynk ze szczytu fasady, którą otynkowano prawdopodobnie ze względu na zły stan cegły. Jeśli przypuszczenie to potwierdzi się, nie będzie pewnie można przywrócić szczytu do pierwotnego wyglądu. Wymaga też specjalnie starannego przemyślenia sprawa płatów tynku, pomalowanych dziś czerwoną farbą, które pokrywają na ścianach bocznych pionowymi, nieregularnymi pasami miejsca, w których znajdowały się skarpy, wymurowane, jak sądzić można, w XV w. w związku z budową sklepień, a rozebrane wieku XVIII. Może najszczęśliwszy byłby pomysł osłonięcia tych pasów tynku pnącą się roślinnością, zaznaczającą kształt dawnych skarp.

Kruchtę najlepiej byłoby zupełnie znieść, wejście do kościoła w porze zimowej urządzić w drzwiach frontowych, a dla uchronienia kościoła od chłodu wybudować pod chórem niewielki drewniany tambur. Jeśli ze względów praktycznych nie będzie to możliwe, pozostanie tylko otynkować kruchtę dla wydzielenia nowej

przybudówki z bryły zabytkowego budynku. Byłoby też bardzo pożądane zastąpienie rażącego obrazu Boga Ojca we wnęce nad kruchtą przez dzieło artysty malarza, a nie rzemieślnika. Widok na kościół bardzo zyska po odmalowaniu na nowo wieży, piętrowej przybudówki i muru, oczywiście nie na kolor czerwony.

Wewnątrz kościoła usunięto już ciemno-brązową olejną farbę z filarów. Można było od razu stwierdzić, jak wiele zyskał wygląd kościoła. Ściany i sklepienia będą pomalowanie gładko, bez żadnych ornamentacji, wydzieli się tylko ciemniejszym kolorem żebra i sklepienia, ponieważ przyczyni się to do ożywienia wnętrza, a leży w charakterze architektury gotyckiej.

Rokokowych ołtarzy nie można uważać za dzieła sztuki. Wykonane są przez miernych majstrów, słabe w proporcjach, kapitele są ukształtowane nieumiejętnie. Ołtarze te nie raziłyby, gdyby nie pomalowanie ich błyszczącą olejną farbą w szpetnych kolorach. Po usunięciu farby olejnej ołtarze pomaluje się techniką karcinową, a kapitele będą wyzłocone. Na strychu kościelnym odnaleziono kilka drewnianych rzeźb figuralnych, które kiedyś wypełniały architekturę ołtarzową. Nie są to wprawdzie wybitniejsze dzieła sztuki, zostaną jednak ustawione na swe dawne miejsca, ponieważ wzbogacą zbyt suche, pozbawione ozdób ołtarze.

Restauracja kościoła św. Mikołaja przypomina inny zabytek, wymagający jak najrychlejszego zabezpieczenia – kościół pofranciszkański – w którym zachowały się cenne fragmenty gotyckie. Usunięcie z murów kościelnych archiwum i gruntowne odrestaurowanie budynku jest sprawą bardzo palącą[5].

[5] Zob. w niniejszym tomie artykuł *Konserwacja malowideł w kościołach wileńskich*.

Konserwacja malowideł w kościołach wileńskich

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1934, nr 153 (z 8 VI), s. 4; artykuł podpisany kryptonimem: s.l.

Większość cennych polichromii kościołów wileńskich w XVII i XVIII w. wymaga przeprowadzenia gruntownej konserwacji. Najaktualniejszym zadaniem jest obecnie odrestaurowanie malowideł w kaplicy św. Kazimierza i w kościele OO. Franciszkanów, oswobodzonym już od składów archiwalnych[1].

Niezwykle cenne malowidła w kaplicy św. Kazimierza, jak wykazały badania, przeprowadzone w ostatnich dniach przez prof. Jana Rutkowskiego z Warszawy wespół z konserwatorem okręgowym, są zachowane na ogół w stanie zupełnie dobrym. Przypomnijmy, że dwa wielkie freski na ścianach, przedstawiające cuda św. Kazimierza, są dziełem Włocha Delbene[2] z końca XVII w., a dwa malowidła w żagielkach pod kopułą są pozostałością pierwotnej dekoracji malarskiej kaplicy, wykonanej przez H. Campanę. Po przeprowadzeniu badań konserwatorzy ustalili, że we freskach Delbenego trzeba będzie utrwalić tylko wykruszone tynki i zmocować je w miejscach pęknięć oraz oczyścić malowidła z brudu i niewielkich późniejszych przemalowań. Taki sam będzie prawdopodobnie zakres prac konserwacyjnych przy obu malowidłach Campany. Natomiast zagadkowo jeszcze przedstawiają się malowidła w żagielkach pod kopułą przy ścianie wejściowej, zasłonięte bardzo zniszczonymi obrazami olejnymi na płótnie F. Smuglewicza. Dopiero po ustawieniu rusztowań będzie można zdecydować, czy uda się odsłonić tu malowidła Campany, czy też trzeba będzie ograniczyć się do odrestaurowania obu płócien Smuglewicza. Ponieważ budowa mauzoleum królewskiego jest na ukończeniu, sprawa odnowienia kaplicy św. Kazimierza staje się coraz bardziej aktualna[3].

Z radością stwierdzić można, że stan polichromii kościoła OO. Franciszkanów pozwala doskonale na jej odsłonięcie i zakonserwowanie. Wydobyte wów-

---

1 Kiedy zamknięto z rozkazu Murawjowa w roku 1864 kościół i klasztor Franciszkanów, kościół przerobiono na archiwum sądownictw gubernialnych wileńskich. Wprawdzie w 1920 roku dekretem gen. Lucjana Żeligowskiego naczelnego dowódcy Wojsk Litwy Środkowej został zwrócony prawowitym właścicielom, ale sprawa rewindykacji ciągnęła się kilkanaście lat i aż do 1934 roku kościół był siedzibą Archiwum Państwowego (chodziło bowiem nie tylko o znalezienie odpowiedniego locum dla Archiwum, ale także dla Biblioteki im. Wróblewskich, która odstąpiła mu swoją posesję przy ul. Teatralnej za 100 tys. złotych (J. C., *Co słychać z kościołem franciszkańskim*, „Kurier Wileński" 1929, nr 133 z 13 VI, s. 3).

2 Obecnie autorstwo obu fresków przypisywane jest Michelangelo Palloniemu.

3 Zob. w niniejszym tomie artykuły: *Kaplica św. Kazimierza*, *Konserwacja sztukaterii w kaplicy św. Kazimierza*.

czas zostaną ciekawe malowidła pędzla polskiego malarza z drugiej połowy XVIII w.[4] Źródłowe materiały, dotyczące tych malowideł, odnalazł niedawno i opublikował na posiedzeniu Sekcji Historii Sztuki mgr. Rosiak[5].

W czasie pobytu w Wilnie prof. Rutkowskiego zbadano prócz wymienionych polichromii cudowny obraz Matki Boskiej Świętomichalskiej i słynący cudami obraz Matki Boskiej w kościele św. Filipa i Jakuba, gdyż stan ich zachowania budził poważne obawy. Jak można było stwierdzić obraz Matki Boskiej Świętomichalskiej pochodzi z pierwszej połowy XVI w. – wskazuje na to charakter złoconego tła i nieprzemalowane fragmenty obrazu. Stan konserwacji obrazu jest bardzo niezadawalający i należałoby możliwie rychle przystąpić do gruntownej restauracji[6]. Mniej obaw budzi stan obrazu Matki Boskiej w kościele św. Filipa i Jakuba, jakkolwiek i ten obraz wymaga również umiejętnej konserwacji. Obraz jest tak gruntownie, a nieudolnie przemalowany, że w dzisiejszym stanie trudno nawet zorientować się, jaki był jego pierwotny wygląd[7].

---

4 Autorem fresków był Franciszek Niemirowski (1734–1795), marianin, malarz okresu późnego baroku.

5 Stefan Rosiak wygłosił odczyt pt. *Gmachy pofranciszkańskie w Wilnie a architekt Kazimierz Kamieński i malarz O. Franciszek Niemirowski* (streszczenie w: „Prace i Materiały Sprawozdawcze Sekcji Historii Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie" 1935, t. 2, s. 315), jego wystąpienie na posiedzeniu Sekcji SHS TPN omówił Marian Morelowski w artykule: *Odkrycia w gmachach pofranciszkańskich*, „Kurier Wileński" 1933, nr 179 (z 9 VII), s. 2–3, nr 180 (z 10 VII), s. 2–3.

6 Restaurację przeprowadził prof. Rutkowski w 1935 roku kosztem Urzędu Konserwatorskiego. Kolejne etapy pracy i odkrycia z nich wynikające przedstawił m.in. Lucjan Uziębło (Diaulos): *O obrazie Matki Boskiej Świmichalskiej wobec projektowanej jego restauracji*, „Kurier Wileński" 1935, nr 166 (z 20 VI), s. 5; *O votach przy obrazie M.B. św. Michalskiej w Wilnie***,** nr 168 (z 22 VI), s. 5; *Z dawnej i nowej sztuki w Wilnie*, nr 242 (z 4 IX), s. 9; *Obraz cudowny Matki Boskiej Świętomichalskiej od dnia 6 bm. już znowu w kościele*, nr 245 (z 7 IX), s. 8. Co ciekawe o dziele Rutkowskiego nie ma żadnej wzmianki w najnowszej publikacji poświęconej historii, analizie ikonograficznej i stylistycznej oraz konserwacji tego obrazu: Ivona Berazo-Komarynska, *Słynący cudami wileński obraz Matki Boskiej Sapieżyńskiej*, „Roczniki Humanistyczne" 2005, z. 4, s. 97–112. Po wojnie obraz przez lata uważany był za zaginiony, w 1974 roku odnaleziony, ale uznany za dzieło nieznanego malarza, rozpoznany i poddany konserwacji dopiero w 1981 roku, po 1989 przekazany został do Bazyliki Wileńskiej.

7 Cudowny obraz Matki Boskiej Łukiskiej (ikona Matki Boskiej z Dzieciątkiem) przywieziony około 1649 przez generała artylerii litewskiej, starostę łoździejskiego Macieja Korwina Gosiewskiego z Rusi do własnego dworu w Łoździejach, podarowany przez jego syna Wincentego dominikanom w Sejnach, został przekazany w 1684 roku do kościoła św. Filipa i Jakuba na Łukiszkach w Wilnie.

W latach 2008–2013 ikona została gruntownie przebadana chemicznie i fizycznie oraz odrestaurowana w Centrum Restauratorskim Litewskiego Muzeum Sztuki (Prano Gudynas restauravimo centras Lietuvos nacionalinis dailės muziejus). Konserwacji dokonała Janina Bilotienė. W pracach brali udział litewscy historycy sztuki, konsultacji ikonograficznych udzielali eksperci rosyjscy. W 2013 roku obraz był prezentowany w Muzeum Dziedzictwa Sakralnego

Obecnie czynione są starania, by wspomniane wyżej polichromie oraz obrazy można było doprowadzić do pierwotnego stanu i zabezpieczyć od dalszego niszczenia zgodnie z zasadami racjonalnej konserwacji zabytków.

[Komentarz:]

Lorentz nie opisał w osobnym artykule historii rewindykacji i restauracji pochodzącego z XIV w. kościoła i klasztoru franciszkańskiego, choć już od kwietnia 1929 roku Urząd Konserwatorski energicznie wkroczył do akcji. W 1932 roku rozpoczęto badania murów[8], a odkryte stiuki rokokowe i malowidła na sklepieniach pokazywane były wycieczkom oprowadzanym przez Koło Miłośników Wilna Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego[9]. Zostawił jednak materiały dokumentacyjne (obecnie w archiwum Ministerstwa Kultury Litwy zespół dotyczący działalności konserwatorów okręgu wileńsko-nowogródzkiego, sygnatura F22, teczka 29). Dla przykładu garść informacji stamtąd pochodząca.

6 kwietnia 1929 w liście skierowanym do Prezydenta Wilna Lorentz interweniował: „w końcu marca br. wybito drzwi w skrzydle b. Klasztoru Franciszkanów przylegającym do kościoła, dn. 5 kwietnia zaś rozpoczęto burzenie muru przed fasadą tegoż kościoła. W związku z tym proszę Pana Prezydenta ze względu na wyjątkową wartość zabytkową b. Kościoła Franciszkanów i kompleksu budynków, z nim związanych – o polecenie niezwłocznego wstrzymania wszelkich prac budowlanych na terenie b. klasztoru i cmentarza do czasu przedstawienia programu robót i uzyskania na nie zezwolenia władzy konserwatorskiej".

Sprawa przeciągała się, dokumentów przybywało, ale podjęcie ostatecznych decyzji nastąpiło dopiero w 1933 roku. 27 lutego odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim zebranie komisji w sprawie oględzin kościoła (uczestnicy: dyr. W. Studnicki, p. Rosiak, inż. Markiewicz i protokołujący konserwator Lorentz). „Komisja rozpoczęła badanie stanu kościoła od sklepienia w lewej nawie bocznej, na którym pojawiły się rysy, powiększające się w szybkim tempie. […] Przyczyną tego jest wielokrotne zamakanie sklepienia wskutek złego pokrycia dachu. Komisja uznała, że należy niezwłocznie usunąć akta archiwalne, znajdujące się na półkach pod zagrożonym sklepieniem i podstemplować to sklepienie, po czym należy odbić tynki dla zbadania gruntowniejszego rysy i przystąpić do remontu. Następnie Komisja dokonała oględzin całego gmachu i stwierdziła, że stan gmachu uważać należy za bardzo zły, zagrażający

(zob. Tojana Račiūnaitė, *Lukiškių Dievo Motinos ikonos atodanga: restauravimas, ikonografija ir kilmės klausimas*, „Acta Academiae Artium Vilnensis" 2013, s. 65–94).

8 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Nowe odkrycia wileńskie*.

9 [Helena Romer-Ochenkowska] Hel. Romer, *Miłośnicy Wilno miłujący*, „Kurier Wileński" 1932, nr 289 (z 17 XII), s. 2; *Z Towarzystwa Krajoznawczego*, „Kurier Wileński" 1933, nr 110 (z 29 IV), s. 3.

bezpieczeństwu. […] Komisja uważa, że w bieżącym roku należy bezwzględnie albo przeprowadzić gruntowny remont gmachu, albo przenieść Archiwum do innego lokalu. Komisja zaznacza, że remont dotychczasowego gmachu Archiwum wymagać będzie stale wzrastających sum do czasu gruntownej odbudowy. Zdaniem Komisji byłoby bardziej celowe i ekonomiczniejsze przeniesienie Archiwum z gmachu kościoła niż wkładanie bardzo poważnych kwot w remont".

Tym razem interwencja odniosła skutek. Jak wynika z notatki odręcznej Lorentza z lipca 1933 r.: „Remont był przeprowadzany w porozumieniu z Wydziałową Komisją Budowlaną: skarpa narożna, dachówka, szczyt fasady, pokrycie dachówką kopuły kaplicy". Przygotowanie do zwrotu gmachu Franciszkanom poprzedziło jeszcze, dokonane na wniosek Lorentza, zbadanie gmachu „pod względem zabytkowym", do czego należało uzyskać pomoc saperów, co jak stwierdził Studnicki „nie będzie trudne wobec obywatelskiego stanowiska naszej armii".

Na początku grudnia 1933 roku Okręgowa Komisja Konserwatorska w składzie: prof. Ferdynad Ruszczyc, Michał Brensztejn, Jerzy Hoppen, prof. Marian Morelowski, arch. Stefan Narębski, prof. Ludomir Sleńdziński, ks. Piotr Śledziewski i inż. Józef Żmigrodzki[10] poparła starania Urzędu Konserwatorskiego, wyrażając opinię, „że mury b. kościoła Franciszkanów w Wilnie wobec wybudowania nowego gmachu Archiwum Państwowego powinny być przywrócone do swego pierwotnego przeznaczenia. Ze względu na wielkie wartości artystyczne murów b. kościoła Franciszkańskiego, należy przed rozpoczęciem robót restauracyjnych opracować szczegółowy projekt odbudowy, co umożliwi wydobycie wszystkich wartości zabytkowych monumentalnego gmachu kościoła"[11].

„Karta Służbowa" kierowana przez Lorentza do Komisji Budowlanej 24 sierpnia 1934 roku wskazuje, że przekazanie gmachu Franciszkanom miało mieć miejsce w najbliższych dniach[12].

Kolejne zezwolenie na prace remontowe (z 17 czerwca 1935 roku) dotyczyło pokrycia spływów blachą miedzianą, naprawy tynków zewnętrznych ścian kościoła i kaplic (z wyłączeniem fasady), remontu pokrycia dachówkowego (z tym że należy zastosować przy remoncie wyłącznie dachówkę tego typu, jaką kościół jest kryty, tzw. wileńską), zalecenie pokrycia blachą ołowianą lub miedzianą gotyckiej wieżyczki. Jednocześnie Urząd Wojewódzki „zastrzega, że na odnowienie fasady winni

---

10 Komisja współdziałająca z konserwatorem okręgowym została powołana 22 listopada 1933 na wniosek MWRiOP przez wojewodę wileńskiego Władysława Jaszczołta, wojewoda nowogródzki Stefan Świderski delegował do niej inż. Żmigrodzkiego.

11 *Pierwsze posiedzenie Okręgowe] Komisji Konserwatorskiej w Wilnie*, „Kurier Wileński" 1933, nr 325 z 3 XII, s. 3.

12 Zakon OO. Franciszkanów wygrał w listopadzie 1934 proces o zwrot murów pofranciszkańskich, będących w posiadaniu miasta (ostateczną decyzję wydał Sąd Najwyższy w Warszawie dopiero w 1938 roku), a 9 grudnia nastąpiło uroczyste otwarcie kościoła (*Otwarcie kościoła OO. Franciszkanów*, „Kurier Wileński" 1934, nr 334 z 6 XII, s. 9; Hel. Romer, *Kościół Franciszkanów*, nr 334 z 6 XII, s. 9; O, *Otwarcie kościoła OO. Franciszkanów*, nr 337 z 10 XII, s. 3).

OO. Franciszkanie uzyskać dodatkowe zezwolenie", „nie zatwierdza projektu krzyża na szczycie kościoła, jako skomponowanego w sposób niewiążący się z zabytkową architekturą kościoła", wstrzymuje decyzję co do zamurowania okien „do czasu odbicia tynków i zbadania okien przez konserwatora łącznie z architektem miejskim", „zastrzega, że malowanie ścian kościoła może nastąpić dopiero po przedstawieniu prób kolorów i zatwierdzeniu przez konserwatora".

Po 1945 roku kościół został zamknięty przez władze radzieckie i przez lata ulegał degradacji, służąc m.in. jako magazyn. W niepodległej Litwie rozpoczęto remont. W 1995 prowincja gdańska kupiła w Wilnie dom, który zaadaptowano do wymogów życia zakonnego i w 1998 franciszkanie objęli kościół opieką duszpasterską. Od 2013 roku prace konserwatorskie przy zachowanych fragmentach osiemnastowiecznych malowideł figuralnych Franciszka Niemirowskiego są dofinansowywane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego[13].

[13] Informacje wraz ze zdjęciami podawane są na stronach Franciszkanów Prowincji św. Maksymiliana Kolbe (franciszkanie.gdansk.pl) oraz Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA (polonika.pl).

Ratowanie ruin na Górze Zamkowej.

Niesprawdzone pogłoski – Osypanie murów – Prace specjalnej komisji.

Wywiad z konserwatorem p. Lorentzem

[Źródło:] „Słowo" 1930, nr 103 (z 6 V), s. 3; [rozmowę przeprowadził:] W.T.[1]

Niemałą sensację wywołała przed miesiącem wiadomość o obsypywaniu się części muru na Górze Zamkowej, o czym zresztą pisaliśmy następnie uzyskawszy informacje z autorytatywnego źródła[2]. Miejsce wypadku zostało natychmiast izolowane od publiczności, Specjalna komisja pod przewodnictwem konserwatora dr. Lorentza[3] zbadała przyczyny obsunięcia się muru i uznała za konieczne zamknięcie dostępu na Górę Zamkową. Wypadek ten miał miejsce przed miesiącem, a dotychczas publiczność wileńska tak lubiąca spacery na Górę, pozbawiona jest tej przyjemności. Wywołało to szereg, mniej lub więcej prawdopodobnych plotek na temat zniszczenia baszty, ciekawych odkryć itp. jakoby zazdrośnie chronionych przez władze. Celem wyjaśnienia mroków osłaniających (w pojęciu przeciętnego wilnianina) tajemnicę „katastrofy" na Górze Zamkowej zwróciliśmy się do konserwatora Lorentza, prosząc go o wyjaśnienie.

– Zechce pan uspokoić publiczność wileńską, mówi nasz Sz[anowny] rozmówca, że samej baszcie nic się nie stało i wiadomość o częściowym obsypaniu się muru dotyczy ruin dawnego domku mieszkalnego (tzw. kościół św. Marcina).

– Jak już podawali panowie, nie runęły mury, a tylko obsypała się część oblicówki wykonanej w czasie prac konserwatorskich przed dwudziestu kilku laty, n[ota] b[ene], prac przeprowadzonych nie dość starannie, gdyż nowej warstwy nie związano należycie ze starym murem. Woda dostając się do szczeliny stopniowo odsunęła oblicówkę i to spowodowało częściowe obsypanie się jej. Doprowadzenie obecnie do porządku tej części ruin wymaga dużego nakładu. Komisja opracowuje obecnie plan i kosztorys robót, a następnie pozostanie jeszcze kłopot z wynalezieniem pieniędzy.

---

1 Kryptonim nierozwiązany. W tekście ilustracja: *Jak wygląda wejście na Górę Zamkową. Spadające głazy osypujących się ruin zatarasowały główną aleję*.

2 *Oberwanie się kamieni na Górze Zamkowej*, „Słowo" 1930, nr 82 (z 8 IV), s. 3; komunikat o podobnej treści ukazał się tego samego dnia jako *Osypanie się muru na Górze Zamkowej,* „Kurier Wileński" (nr 82, s. 2).

3 Pierwotnie w skład komisji wchodzili: prof. Juliusz Kłos, inż. arch. Stefan Narębski, inż. arch. Józef Rouba, inż. arch. Jan Borowski oraz Stanisław Lorentz jako przewodniczący (*Prace konserwatorskie na Górze Zamkowej*, „Kurier Wileński" 1930, nr 80 z 5 IV, s. 3).

– Więc baszcie nic nie grozi i komisja, o której mowa, nie zajmuje się nią obecnie – zapytujemy.

– Stan konserwacji baszty jest niedostateczny, gdyż nie była ona nigdy należycie konserwowaną. Komisja przeprowadza badania jej, co jest jednocześnie w związku z projektem usunięcia drewnianej nadbudówki[4]. Prace badawcze są już na ukończeniu. Równocześnie z tym przeprowadzane są badania samego wzgórza. W trakcie tych badań poczyniliśmy kilka nowych odkryć – są to fragmenty starych murów, uważam jednak, że byłoby przedwczesnym podawać o tym do szerokiej wiadomości przed ukończeniem badań.

– Jak długo jeszcze Góra Zamkowa pozostanie zamkniętą dla publiczności?

– Przede wszystkim mam zamiar umożliwić publiczności obejrzenie murów w stanie obecnym tj. przed rozpoczęciem robót. Oczywiście w czasie prowadzenia robót konserwacyjnych dostęp na Górę trzeba będzie częściowo ograniczyć.

– Kto wchodzi w skład Komisji badającej ruiny?

– Komisja została obecnie powiększona. W skład jej wchodzą pp. architekci prof. Kłos, Rouba, Narębski, nacz. Przygodzki, dyrektorzy Gizbert-Studnicki i Brensztejn, prof. Ruszczyc oraz ja jako konserwator. W razie potrzeby skład komisji będzie jeszcze rozszerzony. Mimo że ruiny na Górze Zamkowej wymagają konserwacji starannej i kosztownej, wartość zabytku usprawiedliwia alarmy, jakie pojawiły się w prasie. Obecnie całości ich nic nie grozi, a postaramy się trwale dla przyszłości zabezpieczyć – mówi na pożegnanie p. konserwator Lorentz.

[4] Dwupiętrowa, drewniana nadbudówka na baszcie została wybudowana w związku z przeprowadzeniem w latach 30. XIX wieku linii telegrafu optycznego między Warszawą a Petersburgiem (zob. też w niniejszym tomie artykuły: *Badania na Górze Zamkowej w Wilnie*, *Konserwacja ruin zamków w Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie*).

Góra Zamkowa

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1930, nr 293 (z 19 XII), s. 2, il.[1]; [rozmowę przeprowadził:] S. Z. Kl. [Stefan Z. Klaczyński].

Któż się nią w Wilnie nie interesuje? A zwłaszcza w momencie wykonywania na niej robót badawczo-konserwacyjnych[2], ponadto wobec wysuniętego przez komitet obchodowy projektu ustawienia na jej szczycie pomnika w. ks. Witolda[3] etc. Udaliśmy się zatem do Urzędu Konserwatorskiego z prośbą o informacje co do wymienionych prac i projektów.

– Asumpt do pierwszych dało oberwanie się okładziny murów od strony Wilenki. Zaciekająca woda i nieudolna konserwacja przed trzydziestu z górą laty dokonały swego. Okazała się konieczność natychmiastowego zabezpieczenia tej ściany jakąś solidną podmurówką kamienną, częściowego przemurowania, wzmocnienia wnęk okiennych, co też niezwłocznie uczyniono. Było to jednak okazją do dokładnego zbadania ruin na całej Górze Zamkowej, a nawet rozpoczę-

---

1 Fotografie: Odkopane fundamenty środkowej, kwadratowej baszty (od strony katedry); Odnalezione przy pracach restauracyjnych schody w murze baszty; Korona murów baszty z pustym łożyskiem po belkach.

2 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Ratowanie ruin na Górze Zamkowej*.

3 Pierwotnie planowano uczcić 500. rocznicę zgonu w. ks. Witolda przypadającą 27 października 1930 roku ustawieniem w Bazylice Wileńskiej sarkofagu proj. Bolesława Bałzukiewicza, ale niespodziewanie we wrześniu 1930 Kapituła Metropolitalna nie wyraziła na to zgody. Prezydent Folejewski, przewodniczący Tymczasowego Komitetu Obchodu (zob. w niniejszym tomie artykuł *Groby królewskie w Bazylice Wileńskiej*), powołał w październiku Komisję Artystyczną, która najpierw zaproponowała postawić pomnik i ufundować muzeum pamiątek po w. ks. Witoldzie w baszcie na Górze Zamkowej, jednak po dwukrotnym zbadaniu baszty i terenu Góry Zamkowej oraz rozważeniu projektów i warunków ich realizacji „jednogłośnie uchwaliła wniosek wzniesienia pomnika na dawnym dziedzińcu zamkowym przed frontem ruin zamku, proponując zarazem powierzenie wykonania tego projektu p.p. profesorom Bałzukiewiczowi, Kłosowi i Ślendzińskiemu. Ponadto Komisja zaproponowała Komitetowi zakupienie projektu sarkofagu, wykonanego przez prof. Bałzukiewicza" (*Uchwały Komitetu Witoldowego*, „Kurier Wileński" 1930, nr 248 z 26 X, s. 3). 7 grudnia w miejsce Tymczasowego Komitetu Obchodu powołano Komitet Wykonawczy, a „red. K. Okulicz oraz konserwator dr Lorentz złożyli szczegółowe sprawozdanie z prac i zamierzeń komitetu organizacyjnego, które zostały przez zebranych zaakceptowane" (*Utworzenie Komitetu obchodowego rocznicy Witoldowej*, „Kurier Wileński" 1930, nr 284 z 7 XII, s. 5.). „Koszty budowy tego pomnika, jak wyjaśnił następnie konserwator Lorentz, dadzą się określić sumą 50–60 tys. zł. (*Komitet Obchodu w. ks. Witolda*, „Słowo" 1930, nr 282 z 7 XII, s. 1). Zaprojektowanie pomnika powierzono w styczniu 1931 roku Ludomirowi Sleńdzińskiemu. Do jego realizacji jednak nie doszło (zob. *Artykuły prasowe dot. budowy pomnika Księcia Witolda w Wilnie*, „Ananke" 1999, nr 1, s. 3–26).

cia pewnych bardziej gruntownych poszukiwań. Zaczęto od baszty ośmiokątnej, na której znaleziono bardzo niepokojące rysy (60 i kilka), które zalepiono gipsem, chcąc zwykłym sposobem konserwatorskim sprawdzić, czy są to głębsze, powiększające się pęknięcia, czy też powierzchowne zarysowania. Rezultat tego był dość pesymistyczny, zaś jako dalsza konsekwencja tych badań wysunęła się konieczność usunięcia szpetnej drewnianej nadbudówki, jak wiadomo, wybudowanej przez Rosjan dla celów telegrafu optycznego Warszawa-Petersburg.

Nadbudówka ta m.in. była przyczyną kruszenia korony baszty, gdyż nie zabezpieczała wcale murów przed zaciekaniem. Ponadto była ona już mocno przegniła i pochylona, tak że groziła zawaleniem i zniszczeniem znacznej części murów baszty, które także nadwyrężała mocno samym ciężarem swoim.

Po zdjęciu tej budy natychmiast zabezpieczono koronę murów baszty przez lekką nadmurówkę, przy czym w znalezione łożysko po wzmacniającym mury wieńcu z belek drewnianych, wstawiono mocno spojony takiż wieniec z żelaznych szyn, który je znakomicie zabezpieczy.

Następnie zbadano dokładnie mury baszty i znaleziono przy tej okazji bardzo ciekawe schody na wieżę, ukryte w jednej ze ścian. Innym skutkiem tego była rekonstrukcja średniowiecznych okien baszty, zamurowanych przez Rosjan, na czym cała budowla bardzo zyskała. Przede wszystkim jednak zdjęcie nadbudówki upiększyło ją niezwykle, wyszlachetniała tak, że nie można się temu napatrzeć! Trzeba było aż zawalenia się części ruin, żeby tę zmianę wprowadzić, tak wielka jest inercja przyzwyczajenia.

Przechodzę do bardziej „gruntownych" badań. Nazywam nimi poszukiwania przy pomocy robót ziemnych, dzięki którym znaleziono cały szereg interesujących obiektów. Stwierdzono przy tym w pierwszym rzędzie, że mur obwodowy od strony Katedry runął razem ze ścianą widocznej z tejże strony na rysunku Smuglewicza baszty kwadratowej. Stała ona na wale, jak się teraz okazało – naturalnym z tej strony góry od baszty zachowanej w stronę Wilenki biegnącym. Odnaleziono tylko trzy ściany z kwadratu jej fundamentów, czwarta odpadła przy katastrofie, która, jak widać z tego, była dosyć „fundamentalna". Z drugiej strony mur obwodowy biegnie od narożnika przy baszcie w dół, nieco powyżej rosyjskiej altanki, potem nieco niżej aż do ściany, której część odpadła w czerwcu.

Dalsze prace tyczyły się głównie dwóch miejsc: placyku z płytami pamiątkowymi i krzyżem oraz terenu przy zachowanym od strony Wilenki murze. Teren ten należy uporządkować i z tego powodu, że tam obrano miejsce na pomnik Witolda. Jest on przysypany kilkometrową warstwą, pochodzącego z zawalonej ściany II piętra, gruzu. I tu dokonano ciekawego odkrycia, mianowicie, odsłonięto jakiś potężny łuk, jakby arkadę bramy. Odpowiada ona podobnemu łukowi od zewnątrz, od strony Wilenki. Przy robotach na pustym placyku przed trawnikiem

z płytami i krzyżem znaleziono tylko na razie rzecz niezbyt ciekawą, bo fundamenty rozebranego, w drugiej poł. ub. w., drewnianego domku komendanta stacji rosyjskiego telegrafu optycznego, które też zasypano niebawem.

[Stefan Z. Klaczyński zakończył wywiad następującym komentarzem:]

Po otrzymaniu tych informacji udałem się na górę Zamkową, gdzie, korzystając z uprzejmego przewodnictwa prowadzącego z ramienia Urzędu Konserw[atorskiego] prace konserwacyjne i poszukiwawcze p. Józefa Rouby, obejrzałem dokonane już i dokonywane prace. Większość robót jest już wobec końca sezonu zamknięta i prowizorycznie, do wiosny, zabezpieczona. Z robót ziemnych odkopywana jest wspomniana arkada przypuszczalnej bramy. Okazało się przy tym, że otwór ten był zamurowany, prawdopodobnie przez Rosjan, przy czym zamurowanie to ściągnęło się i osiadło, dzięki czemu powstała pomiędzy nim a arkadą spora luka, jednocześnie zaczęto kopać od góry w czterometrowej warstwie gruzu ponad arkadą, chcąc dokopać do przypuszczalnego sklepienia nad parterowym wnętrzem, do którego ona wiedzie. Gdy przyszliśmy tam z p. Roubą, właśnie robotnik siedząc w trzymetrowym dole, zagłębiając w miękkim gruzie łom metrowy natrafił na jakąś opokę, być może, iż jest to owo sklepienie. Dalsze roboty mogą doprowadzić do interesujących odkryć.

Zwiedzając basztę, dowiedziałem się, że początkowo projektowano ustawienie w jej wnętrzu pomnika Witolda, później jednak, co uważamy za b[ardzo] słuszne, zmieniono projekt, jak już powyżej nadmieniłem. Rekonstrukcja okien pozwala na nasycanie oczu wspaniałymi widokami z różnych stron baszty. Niełatwo się od tego oderwać, ale już trzeba. W drodze powrotnej obejrzeliśmy ciekawe prowizoryczne muzeum w budce p. technika nadzorującego roboty. Są tam przeróżne mniej lub więcej interesujące przedmioty wykopane przy robotach ziemnych na górze. Są tam wzorzyste pięknie i różnokolorowo polewane kafle z XVI i XVII wieku, wielkie kule kamienne i cały szereg mniejszych różnego kalibru, moc kości (w czym trochę ludzkich), jakieś okucia żelazne, szczątki naczyń, dachówki (niektóre polewane zielono) różnych kształtów itp. Będą w przyszłości ułożone w baszcie, tworząc swego rodzaju zbiory muzealne, które będzie można oglądać.

Dziękując za miłe przewodnictwo i ciekawe informacje p. inż. Roubie, opuściłem Górę Zamkową z przyjemnymi bardzo myślami na temat starannej, a nawet serdecznej opieki odpowiednich naszych czynników konserwatorskich nad drogimi nam pamiątkami.

Badania na Górze Zamkowej w Wilnie

[Źródło:] „Źródła Mocy" 1930, z. 6, s. 103–104; artykuł sygnowany kryptonimem: s. l.

W ciągu ostatnich kilku lat niejednokrotnie poruszano w prasie wileńskiej sprawę uporządkowania Góry Zamkowej oraz należytego zabezpieczenia baszty i ruin pałacu mieszkalnego. Najwięcej uwag i zastrzeżeń budził zły stan konserwacji baszty, wywierający wrażenie, że tak charakterystyczny i cenny dla Wilna zabytek został całkowicie zapomniany i zaniedbany. Z nie mniejszym zainteresowaniem odniesiono się do projektów usunięcia drewnianej, dwupiętrowej nadbudówki, pozostałości po telegrafie optycznym, wybudowanej w czwartym dziesiątku lat ubiegłego stulecia. W r. 1925 zjazd konserwatorów, obradujący w Wilnie[1], wypowiedział się jednogłośnie za jak najrychlejszym jej rozebraniem i zastąpieniem nowym zwieńczeniem, które by należycie zabezpieczyło pozostałości baszty od opadów atmosferycznych, a równocześnie pozwalało wykorzystać basztę jako najlepszy punkt obserwacyjny, umożliwiający ogarnięcie wzrokiem panoramy niemal całego miasta. Opinia w sprawie zniesienia nadbudówki i zaprojektowania nowego zwieńczenia baszty była początkowo dość podzielona. Jako kontrargument wysuwano przyzwyczajenie się wilnian do obecnej sylwety baszty i obawę przed wprowadzeniem nowych motywów architektonicznych. Wreszcie po szeregu wyjaśnień i dyskusji opinia nie tylko specjalistów w dziedzinie konserwacji zabytków, ale i szerokich sfer artystycznych Wilna wydała niemal jednomyślny wyrok: nadbudówkę należy znieść. O ustaleniu się w tym względzie opinii mogła przekonać dyskusja, toczona na jednej ze Śród Literackich w związku z referatem konserwatora Lorentza o programie konserwacji zamków średniowiecznych na terenie Wileńszczyzny i Nowogródczyzny[2].

---

1 Chodzi o IX Zjazd Rady Konserwatorów, który odbył się w dniach 3–10 czerwca 1925. Brali w nim udział: Jarosław Wojciechowski (nacz. wydz. Działu Sztuki MWRiOP), Alfred Lauterbach (radca MWRiOP), Wojciech Stanisław Turczyński (dyrektor zbiorów państwowych) oraz konserwatorzy: Teofil Wiśniowski (m. Warszawy), Zygmunt Rokowski (woj. warszawskiego), Tadeusz Szydłowski (woj. krakowskiego), Józef Piotrowski (woj. lwowskiego), Jerzy Siennicki (woj. lubelskiego), Nikodem Pajzderski (woj. poznańskiego) oraz Jerzy Remer (woj. wileńskiego). Program obrad: *Zjazd konserwatorów państwowych*, „Słowo" 1925, nr 123 (z 3 VI), s. 3; omówienie walnego posiedzenia: *Zjazd konserwatorów*, „Słowo" 1925, nr 126 (z 6 VI), s. 2–3. Radę Konserwatorów powołano w 1919.

2 12 lutego 1930, 91. Środa Literacka. W dyskusji uczestniczyli m.in. L. Sleńdziński, H. Romer-Ochenkowska, B. Rydzewski, S. Jarocki, J. Hoppen (zob. obszerne sprawozdanie Stefana Z. Klaczyńskiego: S. Z. Kl., *Środa konserwatorska*, „Kurier Wileński" 1930, nr 38 z 15 II, s. 2–3).

Opracowanie warunków konkursu na zwieńczenie baszty powierzył Magistrat miasta Wilna, właściciel ruin na Górze Zamkowej, Kołu Architektów w Wilnie[3]. Ogłoszenie konkursu poprzedzić jednak musiało gruntowne zbadanie dzisiejszego stanu murów, zadanie bowiem polega nie tylko na zaprojektowaniu nowej nadbudowy lub pokrycia, lecz również na doprowadzeniu pozostałości baszty do należytego stanu. Nasunęła się wobec tego konieczność oddzielenia zagadnień czysto konserwatorskich, wynikających z dzisiejszego stanu murów baszty, od zagadnień, których rozstrzygnięcie pozostawia się projektodawcom. Do zagadnień na przykład, których rozwiązanie nastąpić mogło dopiero po gruntownym zbadaniu baszty, należała sprawa dostępu do przyziemia, sprawa wejścia na górne kondygnacje oraz sprawa kształtu otworów okiennych. Wprawdzie nie ulegało wątpliwości, że dzisiejsze wejście do baszty umieszczone jest w dawnym otworze okiennym, jednak dopiero obecne badania pozwoliły niezawodnie stwierdzić, gdzie i na jakim poziomie znajduje się wejście pierwotne. Dostatecznie też udało się wyjaśnić zagadnienie dawnego dostępu na górne kondygnacje, jak się okazało bowiem schody biegły częściowo w grubości murów, częściowo zaś w wykuszu i widocznie wskutek zniszczenia wykuszu zostały w czasach późniejszych zamurowane. Oczywiście sprawą zasadniczą było też zbadanie wytrzymałości murów i orzeczenie, czy i jaką nadbudówką można je obciążyć.

Że stan ruin na Górze Zamkowej jest istotnie niezadowalający, a nawet groźny, dowiodło osypanie się w pierwszej połowie kwietnia rb. [1930] części kamiennej okładziny pałacu mieszkalnego na zbocze wzgórza od strony Wilenki. Ponieważ stwierdzono również osypywanie się kamieni ze skarp baszty, które w celach konserwacyjnych rozpoczęto murować bezpośrednio przed wojną, urząd konserwatorski powołał specjalną komisję do zbadania stanu konserwacji ruin oraz terenu wzgórza, w skład której weszli: prof. J. Kłos[4], prof. F. Ruszczyc[5], prof. L. Sleńdziński, prof. M. Limanowski, prof. B. Rydzewski, prof. M. Morelowski[6], p. M. Brensztejn, dyr. Studnicki, nacz. Przygodzki, p. L. Uziębło, inż. arch. Narębski, inż. arch. Borowski, inż. arch. Rouba i kons. Lorentz. Badania, podjęte przez Komisję, nie zostały jeszcze ukończone, już obecnie jednak powzięto szereg

[3] W Kole Architektów w Wilnie działali m.in. Juliusz Kłos, Stefan Narębski i Ludwik Sokołowski.

[4] W wykazie prac architektoniczno-inwentaryzacyjnych prof. Juliusza Kłosa wymieniona jest m.in. baszta na Górze Zamkowej (zob. Ferdynand Ruszczyc, *Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w latach 1919–1929*, Wilno 1931, s. 27).

[5] Ferdynand Ruszczyc, Wacław Gizbert-Studnicki i Lucjan Uziębło dostarczyli materiały archiwalne, rysunki oraz ceglane profile gotyckie związane z basztą i górnym zamkiem (zob. [L. Uziębło] Diaulos, *Na Górze Zamkowej w Wilnie*, „Kurier Wileński" 1930, nr 227 z 2 X, s. 2).

[6] Marian Morelowski pisał o pracach konserwacyjnych wokół ruin zamku górnego w Wilnie w artykule *Sztuka dawna i sztuka nowa w Wilnie,* „Słowo" 1931, nr 78 (z 4 IV), s. 8–9.

uchwał, które pozwalają się zorientować, w jakim kierunku pójdą dalsze prace konserwacyjne i badawcze.

A więc, jak stwierdziła Komisja, stan konserwacji baszty jest tak groźny wskutek przenikania wilgoci przez niedostatecznie pokrytą koronę murów i nadmiernego obciążenia nadwątlonych murów drewnianą dwupiętrową nadbudówką, że niezwłocznie nastąpić winno rozebranie nadbudówki, wzmocnienie konsystencji murów, pokrycie baszty prowizorycznym dachem i zabezpieczenie przylegających do niej fragmentów murów obwodowych. Na czas prowadzenia prac konserwacyjnych basztę opasać należy dwiema żelaznymi obręczami. Przenikanie opadów atmosferycznych przez niedostatecznie też zabezpieczoną koronę murów w szczelinę między okładziną a miąższem muru pałacu mieszkalnego i wypieranie okładziny na zewnątrz przez zamarzającą wodę stało się przyczyną, jak ustalono, osypania się części tej okładziny. Jedynym sposobem zakonserwowania ruin pałacu jest zrekonstruowanie okładziny i należyte związanie jej z miąższem muru. Prócz względów na sam zabytek za jak najrychlejszym wykonaniem choćby najniezbędniejszych prac konserwacyjnych przemawia i konieczność dopuszczenia znów publiczności na Górę Zamkową, co obecnie zostało wzbronione wobec groźby dalszego opadania kamieni[7].

Badania terenu wzgórza dały już dotąd obfite plony, między innymi natrafiono na mur obwodowy na zboczu wzgórza od strony Wilii oraz na fundamenty drugiej baszty, znanej z widoków Góry Zamkowej Smuglewicza, znajdujące się na ziemnym wale od strony ulicy Królewskiej. W celu zgromadzenia materiałów do historii Góry Zamkowej i opracowania rezultatów badań wyłoniono specjalną sekcję, w której współpracę prócz członków komisji, obiecali prof. Wł. Antoniewicz i prof. Reicher. Zorganizowanie zespołowych badań, w których uczestniczą architekci, historycy, historycy sztuki, geologowie i prehistorycy, daje gwarancję, że prace na Górze Zamkowej będą należycie wyzyskane pod względem naukowym.

---

[7] Protokół z podjętych przez Komisję prac ukazał się w prasie: *Stan murów na Górze Zamkowej. Konieczne jest usunięcie nadbudówki drewnianej na baszcie*, „Kurier Wileński" 1930, nr 122 (z 28 V), s. 3; *Wielkie zmiany na Górze Zamkowej. Zniesienie nadbudowki drewnianej*, „Słowo" 1930, nr 121 (z 28 V), s. 3.

Prace i znaleziska na górze Zamkowej

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1933, nr 321 (z 29 XI), s. 3; artykuł niepodpisany.

W związku z szeregiem prac konserwatorskich, przeprowadzanych na górze Zamkowej, a mających na celu zabezpieczenie ruin zamku W. Ks. Litewskich, konserwator wileński dr Lorentz uprzejmie udzielił nam kilku poważnych informacji dotyczących dokonanych prac i znalezisk[1]:

Przystępując do wzmacniania murów wewnętrznych tzw. domu mieszkalnego, a zwłaszcza ściany, która znacznie odchyliła się w kierunku dziedzińca, przy oczyszczaniu wnętrza z gruzu natrafiono na pewnej wysokości na nader ciekawą okładzinę ceglaną ścian, przy dalszych zaś pracach – natrafiono na fragmenty posadzki ceglanej, która w odsłoniętych partiach wskazuje na pęknięcia i uszkodzenia.

Prowadzone obecnie prace restauracyjne obejmują również i basztę narożną. W baszcie czynione są prace nad oczyszczaniem okien baszty, które kiedyś były zamurowane przez moskali. Równocześnie też umacniany jest mur nad oknem od strony ul. Królewskiej, który kruszejąc, osypywał się i psuł rysunek, i konstrukcję okna.

Oczywiście o zupełnej rekonstrukcji nie może być mowy, choćby dlatego, że z zamku, który obejmował cały obszar obecnej Góry Zamkowej, pozostały tylko smutne pozostałości w postaci poszczególnych fragmentów domu mieszkalnego oraz resztek baszt.

---

[1] Tydzień wcześniej ukazało się oświadczenie Urzędu Konserwatorskiego: „*Konserwacja ruin na górze Zamkowej w Wilnie*. W prasie wileńskiej ukazały się nieścisłe informacje w sprawie konserwacji ruin na górze Zamkowej w Wilnie, przedrukowane przez niektóre pisma warszawskie i krakowskie. Otrzymaliśmy w związku z tym od Wileńskiego Urzędu Konserwatorskiego następujące wyjaśnienia: Prace konserwacyjne prowadzone są z funduszu przyznanego przez Magistrat m. Wilna, a celem ich nie są poszukiwania archeologiczne, lecz zabezpieczenie ruin od zniszczenia. Nie czyniono też żadnych wykopów w baszcie narożnej i nie odkopywano zasypanych dolnych jej kondygnacji. Informacja o tym jest zupełnie błędna, gdyż najniższa kondygnacja baszty nie jest zasypana gruzem, a była i dawniej dostępna. Natomiast w roku bieżącym odsłonięto jedno z okien górnej kondygnacji baszty, zamurowane częściowo przez Rosjan i fragment muru ponad tym oknem oraz rozpoczęto restaurację osypującego się fragmentu muru obwodowego przy baszcie. W ruinach dawnego domu mieszkalnego odczyszczono częściowo od wnętrza gruz, wypierający mur i rozpoczęto prowizoryczne zabezpieczenie rozpadającej się ściany. Program dalszych robót w roku bieżącym uzależniony jest od stanu pogody" („Kurier Wileński" 1933, nr 313 z 21 XI, s. 3). Owe „nieścisłe informacje" opublikowano m.in. 18 XI 1933: *Odkopywanie dolnych kondygnacji baszty zamkowej*, „Kurier Wileński" nr 310, s. 3; *Roboty na górze Zamkowej*, „Słowo" nr 315, s. 3.

W Polsce posiadamy budowle z XII w. nawet, do dziś w całości zachowane, zamek nasz, choć z XVI w. – uległ dość znacznemu uszkodzeniu w czasie wojen moskiewskich w połowie XVII wieku. W roku 1661 był bardzo zniszczony przez wojnę. Ponieważ nikt później losem zamku nie zainteresował się, czas i działania atmosferyczne zniszczyły go tak dalece, że dziś, mając tylko fragmenty ruin, możemy jedynie myśleć o zachowaniu tego, co nam pozostawiły wieki.

Podczas ostatnich prac odnaleziono wśród ruin zamku kulę armatnią. Jest to masywna kula armatnia z lanego żelaza, używana do XV w. w artylerii. Prawdopodobnie stanowi ona jedną z pamiątek po wojnach, które tak często nawiedzały Wilno.

Na razie wszystkie znaleziska przechowane są, później zaś, gdy może z czasem w baszcie zamkowej zostanie utworzone lapidarium, znajdą tam pomieszczenie[2].

[2] O projekcie stworzenia lapidarium Lorentz wspomina także w innych artykułach poświęconych Górze Zamkowej. Projektu jednak najprawdopodobniej nie zrealizowano, świadczy o tym wzmianka o zorganizowaniu pokazu wykopalisk w 1938 roku w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (*Wykopaliska z Góry Zamkowej w Wilnie*, „Słowo" 1938, nr 289 z 20 X, s. 25).

Konserwacja ruin na Górze Zamkowej w Wilnie

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1934, nr 176 (z 1 VII), s. 2, 5-6; nr 178 (z 3 VII), s. 5, il.[1]

Termin „konserwacja", użyty w tytule, określa w ogólnych zarysach program i metodę prac, podjętych na Górze Zamkowej przed kilku laty[2], a obecnie wznowionych przed dwoma tygodniami: nie rekonstrukcja, czyli odbudowa, nie restauracja, czyli odnowienie zabytku, lecz tylko konserwacja – zabezpieczenie od zniszczenia i odsłonięcie tego, co zachowało się do naszych czasów. Choć metody rekonstrukcyjne w nauce o konserwacji zabytków są od dawna i powszechnie potępione, słyszymy nieraz pytanie: czyby jednak nie było lepiej ruiny naszego zamku odbudować przynajmniej częściowo, nadbudować resztki baszty, zrekonstruować ruiny pałacu, odtworzyć mury obwodowe?

Przypomnieć trzeba, że zwolennicy odbudowy ruin są wyrazicielami poglądów, które sformułował i wprowadził w czyn Viollet-le Duc, twórca metody historycznej, rekonstrukcyjnej, propagator zasady puryzmu tj. czystości stylowej. Zasady, ustalone przez tego słynnego architekta francuskiego, obowiązywały w drugiej połowie XIX w. w dziedzinie konserwacji zabytków: odtwarzano zrujnowane zamki, opierając się na pozostałościach architektonicznych, dawnych widokach, planach i opisach, oraz na analogicznych zabytkach danego okresu, usuwano z wież gotyckich barokowe hełmy, a zewnątrz gotyckich kościołów późniejsze ołtarze, zastępując je ołtarzami pseudogotyckiemi dla zachowania jednolitości stylu. Z przykładów bliżej nam znanych, przytoczę zamek Malborski, katedrę w Płocku i Włocławku. W Wilnie konsekwencją tych poglądów jest dzwonnica przy kościele Bernardynów i okropny budynek filtrów w ogrodzie pobernardyńskim.

W końcu ubiegłego stulecia nastąpiła gwałtowna reakcja ze strony antyrestauracjonistów, na których czele stał Ruskin. Zabytek ma wartość nie tylko artystyczną i naukową, ale i starożytniczą, i nie wolno go z niej obdzierać – tak by można było ogólnie sformułować ich stanowisko – nie stwarzajmy falsyfikatów, lecz chrońmy tylko to, co jest oryginalnym dziełem czasów przeszłych, utrwalaj-

---

1 W nr 178 – trzy połączone fotografie pod wspólnym tytułem: *Prace konserwatorskie na Górze Zamkowej*. 1. Na lewo: ruiny pałacu, od strony lewej „ząb" murów międzyokiennych, dalej na prawo ściana od strony wschodniej. U dołu zdjęcia odkopywane spod gruzów dolne kondygnacje. 2. Na prawo u góry: Baszta zamkowa od strony wschodniej, 3. U dołu: Baszta od strony północnej z częścią fundamentów murów obwodowych (na prawo od baszty).

2 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Ratowanie ruin na Górze Zamkowej*.

my tylko dzieła sztuki i kultury oraz pamiątki przeszłości w takim stanie, w jakim znajdowały się one w chwili rozpoczętych prac konserwacyjnych.

Teza naczelna brzmi: nie rekonstruować, nie restaurować, lecz tylko konserwować. Oczywiście zasady tej nie można stosować ślepo i bezmyślnie. Jeśli bezwartościowa kruchta barokowa lub dziewiętnastowieczna zasłaniać będzie piękny gotycki portal – usuniemy ją bez skrupułów (trzeba by to zrobić w kościele św. Mikołaja, a również odsłonić barokowy portal w kościele potrynitarskim!), jeśli w XIX w. zniekształcono fasadę barokowego kościoła – powinniśmy zrekonstruować ją w pierwotnym wyglądzie (kościół św. Kazimierza!). Często też nie będziemy w stanie inaczej zabezpieczyć zabytku, jak tylko podmurowując, przemurowując lub nawet częściowo rekonstruując pewne fragmenty. Jest to dopuszczalne, o ile następuje w granicach istotnej konieczności.

Próby rekonstrukcji wileńskiego górnego zamku, gdybyśmy nawet zdecydowali się na odbudowę, natrafiłyby na trudności nie do przezwyciężenia. Rozpatrzmy je szczegółowiej.

Z baszty południowo-zachodniej pozostały tylko trzy kondygnacje, licząc w to i przyziemie, w znacznym stopniu ukryte w gruncie. Baszta, jak i cały zamek górny, uległa zniszczeniu w latach 1660–1661, gdy w murach zamku przez dłuższy czas broniła się załoga moskiewska pod wodzą kniazia Myszeckiego. Widoków zamku ani dokładnych jego opisów z czasów przed zburzeniem – nie posiadamy, akwarele Smuglewicza z końca XVIII w. przedstawiają zamek w stanie daleko posuniętej ruiny i to w sposób bardzo ogólnikowy[3], wizerunki dawniejsze – jak np. na „Tyszkiewiczowskim" obrazie św. Kazimierza[4] są jeszcze mniej miarodajne. Nie wiemy więc ani jaka była wysokość baszty, ani jej zwieńczenie, nie znamy też kształtu otworów okiennych w wyższych kondygnacjach. Co więcej – nie potrafilibyśmy wykreślić ściśle nawet niektórych fragmentów w obrębie zachowanych resztek baszty, np. pierwotnego wyglądu wejścia z dziedzińca do wnętrza. Naturalnie dostęp nie prowadził, jak w ubiegłych 100 latach, od strony wału ziemnego – znany nam otwór wejściowy był kiedyś otworem okiennym. Badania, przeprowadzone w r. 1930, wykazały, że wejście do przyziemia mieściło się w północnej ścianie baszty i łączyło się

[3] Przechowywany w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, namalowany w latach 1785–1786 cykl Franciszka Smuglewicza obejmujący 21 widoków Wilna, w tym Góry Zamkowej i ruin zamku, był reprodukowany na podstawie zdjęć Stanisława Peszki w ozdobionej przez Ferdynanda Ruszczyca książce: *Wilno sprzed stu lat w akwareli Franciszka Smuglewicza*, wydanej w 1912 roku Wilnie.

[4] Miedzioryt Franciszka Wacława Balcewicza wykonany i wydany w 1749 roku na zlecenie proboszcza kaplicy św. Kazimierza, biskupa żmudzkiego Antoniego Dominika Tyszkiewicza, autora książki: *Królewska Droga Do Nieba albo Zycie S. Kazimierza Krolewica Polskiego y W.X.L. Opisane Roku 1752*, wydrukowanej w Warszawie w Drukarni Pijarów [1752] wraz z zamówioną ryciną.

z wejściem do okrągłej klatki schodowej, która przebiegała w połowie w grubości muru, w połowie zaś w wysuniętym na zewnątrz wykuszu. Wykusz został widocznie zburzony przy oblężeniu zamku w połowie XVII w., a wyrwę zamurowano później, dla podtrzymania ściany, wbudowując dużą arkadę, zachowaną do dzisiaj. Arkada ta jest więc motywem dużo późniejszym o charakterze przypadkowym i dlatego trudno było dawniej zrozumieć jej przeznaczenie. Przed czterema laty odsłonięto spod zasypującego je gruzu resztki wykusza i niewielkie szczątki schodów. Wykusz sięgał drugiej kondygnacji baszty, po czym schody z drugiej na trzecią kondygnację biegły całkowicie w grubości murów. Fragment tych schodów widzimy z wnętrza izby obecnej najwyższej kondygnacji baszty.

Jak widzimy z powyższego opisu, zagadnienie dostępu do baszty i połączenia jej dolnych kondygnacji udało się dziś szczegółowo wyjaśnić. Czy oznacza to, że moglibyśmy fragmenty te ściśle zrekonstruować? Nie, gdyż nie wiemy, ani jaki był wygląd zewnętrzny wykuszu, ani jak był ukształtowany portal, a przy odbudowie zagadnienia te miałyby pierwszorzędne znaczenie. Dodam jeszcze, że patrząc dziś na basztę niewiele widzimy autentycznej okładziny ceglanej. Są to te płaty, w których cegła ma kolor ciemnowiśniowy, a wymiary większe od dzisiejszych – przeciętnie ok. 8x14x30 cm. Drobna żółtawa cegła pochodzi z czasów adaptacji baszty na telegraf optyczny przed 100 laty, a cegła jaskrawoczerwona z czasów konserwacji baszty bezpośrednio przed wojną światową.

Na czym więc polega konserwacja baszty, czego już dokonaliśmy i co zamierzamy wykonać? Najprzód rozebraliśmy (w r. 1930) drewnianą rosyjską nadbudówkę, deformującą i szpecącą bryłę ruiny, a mocno już nadwątloną i pochyloną, zagrażającą zawaleniem się, co pociągnąć mogło i dla zabytkowych murów fatalne skutki. Nie ulegało wątpliwości – w myśl wyłuszczanych na wstępie zasad – że nadbudówkę należało usunąć, a jej konserwacja byłaby nonsensem[5].

Pozwoliło to racjonalnie zabezpieczyć samą basztę. Znaleźliśmy mianowicie po zdjęciu nadbudowli w grubości muru łożysko po wieńcu spróchniałych drewnianych belek, który według zamierzeń budowniczego zmocowywać miał ściany baszty i rolę tę istotnie początkowo spełniał. W łożyska wstawiliśmy belki żelazne i po powiązaniu ich zabetonowaliśmy otwory. W ten sposób ściągnęliśmy u góry ściany baszty potężnym pierścieniem i zabezpieczyliśmy mury w niewidoczny sposób. Równocześnie częściowo przemurowaliśmy nadwątloną koronę murów.

Drugim zadaniem było przywrócenie pierwotnego kształtu zamurowanych przez Rosjan otworów okiennych. Zadanie to zostało już w dużym stopniu wypełnione, pozostaje jeszcze odsłonięcie dwóch okien górnej kondygnacji, a w dolnej kondygnacji uregulowanie otworu okiennego, który w ubiegłym wieku

[5] Zob. w niniejszym tomie artykuł *Badania na Górze Zamkowej w Wilnie*.

przekształcono na wejście do wnętrza baszty. Poza tym trzeba będzie wzmocnić podmurowanie baszty od strony stoku wzgórza, wzniesione z głazów narzutowych, osypujących się obecnie w zastraszającym tempie oraz zabezpieczyć odnalezione szczątki wykuszu i schodów. Na tym zakończy się konserwacja baszty od zewnątrz. Wewnątrz zabezpieczyć będzie trzeba nadwątloną okładzinę murów. Zadania tego, jeśli chodzi o górną kondygnację, w części już dokonano, gdyż wiązało się to z odsłanianiem otworów okiennych.

Pozostaje jeszcze rozwiązać sprawę ważną, a bardzo trudną do rozstrzygnięcia. W zasadzie należałoby zdjąć zupełnie dach z baszty i mury pozostawić odsłonięte. Tak postąpilibyśmy, gdyby ruiny baszty nie były osłonięte w ciągu ubiegłego stulecia. Nikomu na przykład nie przyszłoby chyba do głowy pokrywać dachami ruiny baszt zamków trockich. W Wilnie jednak zagadnienie komplikuje się, gdyż ruina była jednak, jak wiemy, pokryta, choć tylko w ciągu ubiegłych 100 lat. Odsłonięcie murów wpłynęłoby ujemnie na ich konserwację. I jeszcze jedno – wznosząc drewnianą nadbudówkę Rosjanie zrównali koronę murów, a więc zdjęcie dachu nie uchroniłoby wyglądu ruiny od wrażenia pewnej sztuczności. Pokryć mielibyśmy nie wyniosłą wieżę, lecz tylko niewielką jej pozostałość i na tym głównie polegają trudności, gdyż wznoszenie wysokiego dachu, krytego blachą lub dachówką, jak to np. było projektowane przed 20 laty, wprowadzałoby w błąd i wywoływało niekorzystny efekt.

Wszelkie nadbudówki z góry należy wykluczyć.

Na razie pokryto ruinę prowizorycznym płaskim dachem, a zasadnicze zagadnienie ciągle jeszcze jest otwarte. Gdyby ostatecznie zwyciężyła koncepcja pokrycia baszty, można by wnętrze jej wykorzystać jako lapidarium i umieścić tu kafle, kule itp. wykopaliska, odnajdywane nie tylko na Górze Zamkowej, ale i przy robotach ziemnych w mieście. Należałoby wówczas podzielić wnętrze prostymi stropami drewnianymi i połączyć kondygnacje jak najskromniejszymi drewnianymi schodami. O innym wykorzystaniu wnętrza nie może być mowy, gdyż szklenie okien lub zaprowadzanie ogrzewania w baszcie byłoby niedopuszczalne.

Przed kilku laty w połowie mniej więcej wału ziemnego odnaleziono resztki fundamentów **drugiej baszty**, widocznej jeszcze dobrze na akwarelach Smuglewicza. W tym miejscu przechodzimy obecnie nad przekopami po drewnianych kładkach. Oczywiście o jakiejkolwiek odbudowie wieży nie można myśleć, trzeba będzie tylko zabezpieczyć fundamenty i bardziej je odsłonić, aby zwiedzający Górę Zamkową mogli je dokładnie obejrzeć. Zasypywanie odkrytych fundamentów uważałbym za niepożądane. Tak niewielkie pozostały resztki murów zamku, że raczej należałoby się starać wydobyć nawet najdrobniejsze ich fragmenty. Odnalezione fundamenty tłumaczą nam, dlaczego na akwarelach Smuglewicza w miejscu ściany frontowej baszty widzimy wielką wyrwę: fundament od strony

stoku wzgórza jest zerwany, co wskazuje, że w ciągu wieku XVIII osunął się – spowodowało to upadek ściany.

Istnieje tradycja, że wał ziemny na Górze Zamkowej (od strony południowej) jest usypany sztucznie. Badania dały jednak rezultaty odmienne: nie ulega wątpliwości, że wał ten jest naturalny. Co ciekawsze, że wzdłuż ziemnego wału nie odnaleźliśmy żadnych śladów fundamentów **murów obwodowych**. Mur taki jednak istniał, zaznaczony jest wyraźnie na widokach zamku z czasów przedsmuglewiczowskich, resztki zachowały się nawet przy ruinie baszty. Wyjaśnienie niepowodzenia poszukiwań jest nietrudne: jak wynika z wizerunku zamku na „Tyszkiewiczowskim" obrazie św. Kazimierza mur obwodowy między basztą południowo-zachodnią i środkową basztą na wale ziemnym spływał nieco w dół. Widocznie więc w trzeciej ćwierci XVIII w. pod ciężarem ścian osunęło się zbocze wzgórza, pociągając za sobą mury obwodowe wraz z fundamentami, wówczas też runęła prawdopodobnie ściana frontowa wieży, o czym mówiliśmy wyżej.

Udało się za to odnaleźć fundamenty murów obwodowych na północnym stoku wzgórza, a przypomnę, że sprawa obwarowania Góry Zamkowej od strony Wilii była dotąd zagadką. Mur obwodowy opada tu wzdłuż zbocza góry od baszty południowo-zachodniej do altanki na załomie ścieżki i stąd wznosi się do góry, wiążąc się z narożnikiem pałacu. Fundamenty są na razie pokryte deskami i blachą dla zabezpieczenia od opadów atmosferycznych. W przyszłości trzeba je będzie również bardziej odsłonić.

Pozostaje jeszcze omówić **ruiny pałacu**, zwane niesłusznie, jak to już wielokrotnie stwierdzono, kościołem św. Marcina. Dom mieszkalny posiadał dwie lub trzy kondygnacje. Parter był dotąd całkowicie zasypany przez gruz i ziemię, z pierwszego piętra pozostała ściana wschodnia, resztki ściany północnej (fragment muru międzyokiennego, ujęty przed kilkudziesięciu laty żelaznymi obręczami) i niewielki fragment ściany zachodniej, wewnętrznej (w kształcie wystającego zęba muru). Na pierwszym piętrze pałacu mieściły się trzy sklepione izby. Czy ponad tym wznosiło się jeszcze drugie piętro, z pozostałości murów stwierdzić nie można. Od południa przylegała do pałacu wieża, trzecia w pierścieniu murów od strony miasta.

Stan ruin jest zastraszający. Ściana wewnętrzna odchylona jest pod silnym kątem, północno-zachodni narożnik pałacu jest zarwany, w narożniku między ścianą północną i wschodnią widoczna jest szeroka rysa, korona i okładzina murów ledwie się trzyma. Zalanie korony murów cementem przed kilkudziesięciu laty nie dało żadnych rezultatów i – jak się okazuje – było nawet szkodliwe. Dla odmalowania stanu ruiny przypomnę, że w r. 1930 zawaliła się część okładziny ściany wschodniej na zbocze wzgórza od strony Wilenki[6].

[6] Zob. w niniejszym tomie artykuły: *Ratowanie ruin na Górze Zamkowej*, *Góra Zamkowa*.

Przeprowadzenie gruntownej konserwacji ruiny pałacu na Górze Zamkowej powinno nastąpić jak najrychlej, w przeciwnym razie ruina zamieni się niedługo na bezwartościowe rumowisko. Prace konserwacyjne już rozpoczęto, trzeba jednak kontynuować je w jak najszybszym tempie.

W ubiegłych latach odmurowano częściowo zwaloną okładzinę i rozpoczęto odczyszczanie z gruzu i ziemi dolnej kondygnacji pałacu. Celem odsłaniania ruin jest nie tylko uwidocznienie ich, co zresztą ze wszelkich względów uważać należy za pożądane. Głównym motywem są konieczności konserwatorskie: nie można przecież zabezpieczyć głównych części murów, jeśli wzmacniania ich nie rozpocznie się od fundamentów.

Odkopywanie murów dopiero rozpoczęto, udało się już jednak niejedno wyjaśnić i odnaleźć. A więc w ścianie wewnętrznej zamku odkryto potężną gotycką arkadę, odpowiadającą arkadzie we wschodniej ścianie zewnętrznej (od strony Wilenki) – są to prawdopodobnie resztki bramy wjazdowej. Zastanawia tylko znaczna różnica poziomów obu arkad. Na ścianach wewnętrznych odsłonięto piękną gotycką okładzinę ceglaną i resztki nasady sklepienia. I tu natknęliśmy się na zagadkę: w ścianie północnej od zewnątrz znajduje się niewielkie gotyckie okienko, tymczasem od wewnątrz wypada w tym miejscu jednolita ceglana okładzina ściany bez żadnego otworu. Możliwe, że mamy tu do czynienia z dwoma okresami budowy zamku – na razie stawiać hipotezy byłoby za wcześnie, dalsze prace wykopaliskowe niewątpliwie to wyjaśnią[7]. Niejasna jest też sprawa dwóch dużych otworów wejściowych czy też okiennych w wewnętrznej ścianie budynku.

Sprawą najpilniejszą jest całkowite odmurowanie zewnętrznej okładziny ściany wschodniej, zabezpieczenie najgroźniejszych wyrw i otworów oraz odczysz-

[7] Wyniki dalszych badań murów budynku zamkowego skłoniły następnego konserwatora wileńskiego, Ksawerego Piwockiego, do sformułowania następującej hipotezy: „[...] ściana wschodnia zamku to pozostałość po murze obwodowym. Drewniany budynek mieszkalny znajdował się mniej więcej w środku pola wzgórza, zaś wejście zamurowane w czasie wznoszenia murowanego budynku mieszkalnego było bramą wjazdową. Mury zamku pochodzą z XV w. Już w tych czasach zamek ulegał licznym przekształceniom architektonicznym. Właściwy budynek zamkowy miał powstać w ten sposób, że przy murze obwodowym, używając go jako ściany wschodniej, wzniesiono budynek mieszkalny przez dobudowanie trzech ścian pozostałych. Filary (obecnie zachowane są trzy słupy filarowe) pod później założone sklepienia na pierwszym piętrze zostały wzniesione w pierwszej połowie XVI w. Mniej więcej z tego czasu, a nawet może z początków wieku XVII, pochodzi dzisiejsza forma wejść zachodnich. Z chwilą wzniesienia budynku mieszkalnego przy murze obwodowym z zewnątrz miał powstać nowy pas murów otokowych. Ponieważ w północno-wschodnim narożu odsłonięto podwójną linię murów, możliwie, że mur bardziej zewnętrzny wzniesiono po zbudowaniu murowanego budynku mieszkalnego […]" (Władysław Bortnowski, *Przegląd prac konserwacyjnych na Górze Zamkowej w Wilnie w latach 1930–1936*, „Ateneum Wileńskie" 1938, z. 1, s. 215).

czenie wnętrza pałacu z gruzu. Następnie trzeba będzie umocnić koronę murów, zabezpieczyć okładziny ścian i budynek całkowicie odsłonić.

Dotychczas więc prace konserwacyjne objęły głównie ruinę domu mieszkalnego i baszty. Prócz tego Zarząd Miasta uporządkował otoczenie wzgórza, co b[ardzo] korzystnie wpłynęło na wygląd tej dzielnicy miasta.

Przed dwoma tygodniami konserwację ruin wznowiono. Program robót na rok bieżący z konieczności jest bardzo skromny. Zamierzamy wykończyć odmurowanie zwalonej okładziny pałacu, zabezpieczyć jego mury w najbardziej zagrożonych punktach i odczyścić wnętrze, Prócz tego kończymy obecnie wzmacnianie resztek muru obwodowego przy baszcie, a pragnęlibyśmy usunąć też pozostałe jeszcze przedmurowania w dwóch oknach baszty[8]. W związku z częstymi zapytaniami chciałbym tu jeszcze wyjaśnić, że mimo prowadzenia robót konserwacyjnych dostęp na Górę Zamkową nie będzie zamknięty.

[8] O dalszych pracach prowadzonych w lipcu i na początku sierpnia 1934 roku zob. w niniejszym tomie artykuł: *Konserwacja zamku w Wilnie i w Trokach*.

Konserwacja zamku w Wilnie i w Trokach

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1934, nr 215 (z 9 VIII), s. 3–4; artykuł podpisany kryptonimem: S.L.

Już drugi miesiąc trwają roboty konserwacyjne **na Górze Zamkowej w Wilnie**, można więc zorientować się mniej więcej, jaki będzie w roku bieżącym [1934] ich zakres. Wiele zrobić się nie da, gdyż fundusze, wyasygnowane na konserwację ruin przez Zarząd m. Wilna, są niewielkie, z konieczności ograniczać się trzeba do zabezpieczenia tylko tych fragmentów, których stan grozi już ostateczną ruiną. Projektowano na przykład przywrócenie pierwotnych kształtów dwóch okien, w których pozostały jeszcze rosyjskie przymurowania, z zamiaru tego jednak zrezygnowano, gdyż wysunęły się pilniejsze zadania; rozsypujące się resztki muru obwodowego przy baszcie należało zabezpieczyć niezwłocznie, palącą sprawą było też ukończenie okładziny pałacu mieszkalnego, która zawaliła się w r. 1930[1] i tylko w części była odmurowana w latach następnych.

Te dwa zadania stanowią trzon prowadzonych obecnie na Górze Zamkowej prac konserwacyjnych. Pozostałości muru obwodowego przy baszcie już w części zabezpieczono, wzmacniając fragmenty przylegające do ścian baszty od północy. Porządkując od tej strony teren przy baszcie uwidoczniono zarys lica zewnętrznego muru obwodowego i zarys fundamentu silnej skarpy, która wspierała kiedyś północno-zachodni narożnik baszty. Zarysy ścian zewnętrznych obejrzeć możemy, obchodząc basztę ścieżką, biegnącą na skraju wzgórza. Stwierdzimy wtedy, że trzeba będzie najdalej w roku przyszłym przeprowadzić gruntowną konserwację całego kamiennego podmurowania baszty od strony stoku wzgórza, gdyż kamienie stąd opadają w zastraszający sposób i to nie tylko z dawnych murów, ale i z podmurówki, wykonanej przed dwudziestu laty w sposób niezbyt trwały. Właściwą konserwację będzie musiało poprzedzić odnalezienie fundamentów ścian zewnętrznych baszty.

Odmurowywanie okładziny zewnętrznej pałacu zamkowego od strony Wilenki bardzo posunęło się już naprzód. Ukończono narożnik północno-wschodni, odtworzono wylot gotyckiej arkady i dociągnięto mur do wysokości otworów okiennych na pierwszym piętrze. Należy się spodziewać, że w ciągu sierpnia wznoszenie kamiennej okładziny będzie ukończone i zostanie zabezpieczona od zewnątrz korona muru. W ten sposób zlikwidowane zostanie zniszczenie, które

[1] Zob. w niniejszym tomie artykuły: *Ratowanie ruin na Górze Zamkowej*, *Góra Zamkowa*.

nastąpiło w kwietniu 1930 r., gdy cała okładzina ściany zwaliła się na wschodni stok wzgórza.

Miłośników Wilna najbardziej pewnie zainteresują rezultaty odkopywania wnętrza pałacu zamkowego[2], zasypanego do wysokości pierwszego piętra. Żadnych cenniejszych przedmiotów nie znaleziono dotąd, niemniej rezultaty badań są bardzo ciekawe. Można wiec już stwierdzić, że sklepienia przyziemia nie zachowały się, poza niewielkimi fragmentami w narożnikach. Okładzina wewnętrznych ścian murowana jest w części z kamienia, a w części z cegły i zachowała się w dość dobrym stanie. Zagadkowo przedstawia się na razie sprawa otworów wejściowych i arkad gotyckich na osi budynku, gdyż odsłonięto dotychczas tylko w części arkadę w ścianie zewnętrznej, ściana zaś wewnętrzna jest jeszcze zasypana gruzem. Tymczasem stwierdzić można, że północna izba parterowa pałacu zamkowego była pokryta sklepieniem beczkowym, na co wskazują pozostałości oporu sklepienia.

Dla celów dalszej konserwacji rujnującego się pałacu zamkowego odkopanie zasypanego wnętrza ma znaczenie decydujące. Dotychczas udało się już stwierdzić, że narożnik północno-zachodni budynku jest zerwany i odchylony, a z tym wiąże się silne pochylenie ściany od strony dziedzińca. Prócz tego odsłonięto niepokojącą rysę w narożniku północno-wschodnim, sięgającą prawdopodobnie aż do fundamentów.

Po całkowitym odczyszczeniu wnętrza zostanie opracowany program trwałego zabezpieczenia ruin pałacu zamkowego, najcenniejszej pozostałości po dawnych zamkach wileńskich. Realizację programu odłożyć trzeba będzie do roku przyszłego.

W Trokach prace konserwacyjne koncentrują się w ruinach zamku głównego na wyspie[3]. Prace te prowadzone są w roku bieżącym równolegle w dwu kierunkach: 1) prowadzi się dalszą konserwację murów zamku; 2) usuwa się rumowisko z dolnej kondygnacji zamku, zasypanej na wysokość kilku metrów, mniej więcej do poziomu posadzki pierwszego piętra.

Kto zwiedzał ruiny zamku na wyspie, pamięta na pewno piękne okna gotyckie, w których zachowały się resztki polichromii. Stan zachowania okien budził poważne obawy, toteż podstemplowano je drewnianymi krążynami przed pięciu laty dla zabezpieczenia od dalszej ruiny. Nie można było wówczas przeprowadzić gruntownej konserwacji okien, gdyż program przewidywał najprzód wzmocnie-

---

2 Stan badań w momencie przystąpienia do prac konserwacyjnych w lipcu 1934 roku zob. w niniejszym tomie artykuł: *Konserwacja ruin na Górze Zamkowej w Wilnie*.

3 Sprawa zamku trockiego dokładnie omówiona została przez Lorentza w artykułach zamieszczonych w niniejszym tomie w części zatytułowanej *Troki*.

nie wielkich mas muru, wypełnienie wyrw itp. Dziś, gdy najpilniejsze roboty są już wykonane, można było pomyśleć o ratowaniu cennych fragmentów architektonicznych. Ustawiono rusztowania przy południowym skrzydle zamku w czerwcu rb. [1934], a obecnie okna drugiego piętra są już tu definitywnie zabezpieczone, rozpoczęto też konserwację okien pierwszego piętra, tj. okien wielkiej sali zamku. Równocześnie dokonano konserwacji korony murów.

Poza tym program na rok bieżący przewiduje ukończenie konserwacji fasady, w szczególności zaś górnego piętra północnego skrzydła zamku, oraz ukończenie konserwacji bramy wjazdowej w wielkiej wieży z resztek jej żebrowego sklepienia.

Wielkie zainteresowanie budzi odkopywanie dziedzińca wewnętrznego zamku, który już w połowie odsłonięto aż do pierwotnego bruku z kamienia polnego. W gruzie odnaleziono wiele szczątków kafli, żelaznych okuć, ołowianych oprawek do szyb, a m.in. zagadkowy fragment stopu brązowego z kilku gotyckimi literami, może pozostałość tablicy z brązu? W rumowisku wyraźnie jest widoczna warstwa spalenizny, świadcząca o pożarze, który strawił zamek.

Szczegółowe badania wykazały, że zamek główny na wyspie był otoczony przez odrębny mur obwodowy, ukryty dotąd całkowicie w gęstych zaroślach. Z biegiem czasu mur ten będzie również wydobyty z nasypu, na razie jednak usiłowania będą zwrócone w kierunku odsłonięcia fasady, ukrytej w znacznym stopniu za rumowiskiem. Będzie to miało duże znaczenie w ogólnym widoku na zamek główny z dziedzińca zamku przedniego i pozwoli należycie ocenić monumentalny charakter masy muru zamku wraz z wyniosłą wieżą strażniczą.

[Komentarz:]

W I Rzeczypospolitej zbudowano cztery siedziby królewsko-wielkoksiążęce, dwie w Koronie (w jej starej i nowej stolicy, czyli Krakowie i Warszawie) oraz dwie w Wielkim Księstwie Litewskim (także w jego starej i nowej stolicy, czyli Trokach i Wilnie). W chwili odzyskania niepodległości przez Polskę dwa pierwsze zamki istniały, natomiast dwa pozostałe były w ruinie. Stąd waga badań i prac konserwatorskich przeprowadzanych wówczas przez Stanisława Lorentza i później przez jego następców. Prace te podjęli po II wojnie światowej konserwatorzy litewscy, ale już na zupełnie innych zasadach.

Ksawery Piwocki, dzięki specjalnym kredytom uzyskanym z Zarządu Miasta i Funduszu Pracy, zakończył w latach 1936–1937 konserwację budynku mieszkalnego. Wykonano w tym czasie także szereg prac ziemnych, „tak, by odkryte mury mogły być widoczne w całej swej okazałości spod warstw późniejszych nasypów. Równocześnie przeprowadzono w porozumieniu z geologiem prof. Halickim badania nad dawnym układem wzgórza przez porobienie odpowiednich przekopów i studzienek.

Pozwoliło to ustalić m.in. dawny poziom dziedzińca o trzy metry niższy od obecnego. Obecnie Kierownictwo Robót (inż. arch. Jan Borowski) pracuje nad projektami zakończenia baszty płd., a biuro urbanistyczne (prof. R. Gutt) nad ostatecznym ukształtowaniem wzgórza”[4].

Witold Kieszkowski kontynuował rekonstrukcję baszty i konserwację murów obwodowych, utworzył także preparatornię dla zabytków znalezionych podczas wykopalisk. Szeroko zakrojonymi badaniami archeologicznymi i preparatornią kierowała Alina Kietlińska[5]. Warto też wspomnieć, że już w 1934 roku Kieszkowski wygłosił na spotkaniu Sekcji Historyków Sztuki TPN w Wilnie odczyt pt. *Renesansowe Wilno Zygmunta Augusta,* poświęcony w głównej mierze zamkowi dolnemu[6], a w 1937 ogłosił pracę *Dolny zamek wileński* („Arkady” 1937, nr 10, s. 506–512).

Baszta Zamku Górnego, zwana dziś basztą Gedymina (Gedimino pilies bokštas) została częściowo uszkodzona podczas II wojny światowej i wyremontowana w latach 50. XX w. Od 1960 mieści się w niej Muzeum Zamku Górnego, w którym zebrano m.in. hełmy, kolczugi, zbroje, miecze oraz armaty i kule armatnie. Na najwyższym piętrze mieści się taras widokowy.

Także w latach 50. XX w. litewscy naukowcy podjęli prace badawcze nad zespołem zamków wileńskich – Vladas Drėma opracował makietę, Adolfas Tautavičius opublikował szereg prac na temat Zamku Dolnego[7]. W latach 80. XX wieku rozpoczęto regularne badania archeologiczne, a w 1993 powołano samodzielna placówkę Centrum Badań nad Zamkami „Lietuvos pilys”; sprawozdania z prowadzonych prac wydano w kolejnych latach w trzech zbiorach[8]. Zbadano wówczas pod kierunkiem Napalysa Kitkauskasa fundamenty i podziemia niemal całego wieloboku pałacowego i dokonano wielu nowych odkryć. To wszystko, a także przykład restytucji Zamku Królewskiego w Warszawie nasunęły myśl o restytucji zamku[9].

---

4 [Ksawery Piwocki] K.P., *Góra Zamkowa w Wilnie*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1937, nr 1, s. 100–101; więcej informacji zob. Władysław Bortnowski, *Przegląd prac konserwacyjnych na Górze Zamkowej w Wilnie w latach 1930–1936*, „Ateneum Wileńskie” 1938, z. 1, s. 211–216, il.; plan sytuacyjny; zob. też w niniejszym tomie artykuł *Ogród Zamkowy i Plac Katedralny.*

5 *Prace wykopaliskowe na Górze Zamkowej w Wilnie*, „Słowo” 1938, nr 226 (z 19 VIII), s. 7; *Wykopaliska z Góry Zamkowej w Wilnie*, „Słowo” 1938, nr 289 (z 20 X), s. 25. Dokumentacja tych badań, zabrana przez A. Kietlińską do Warszawy, prawdopodobnie miała być podstawą jej doktoratu. Niestety, materiały te przepadły podczas powstania warszawskiego.

6 Sprawozdanie z tego wydarzenia: Stefan Z. Klaczyński, *Renesansowe Wilno Zygmunta Augusta,* „Kurier Wileński” 1934, nr 313 (z 15 XI), s. 9.

7 Krystyna Makowska, *Współczesne badania archeologiczne Zamku Dolnego w Wilnie*, „Ochrona Zabytków” 1997, nr 1, s. 91–96; fotografia makiety w: V. Drėma, *Dingęs Vilnius = Lost Vilnius = Izčeznuvŝij Vil'nûs*, Vilnius 1991.

8 *Vilniaus Žemutinės pilies rūma*i, [T. 1], (1988 metų tyrimai) / [red. Aušra Klimavičienė], Vilnius, 1989; [T. 2], (1989 metų tyrmai) / [red. Aušra Klimavičienė], Vilnius 1991; [T.] 3, (1990–1993 metų tyrimai) / [ats. red. Adolfas Tautavičius], Vilnius 1995.

9 Edmund Małachowicz, *Królewsko-wielkoksiążęcy zamek w Wilnie*, „Architectus” 2006 nr 1, s. 13–18.

Decyzję o pełnej rekonstrukcji Zamku Dolnego z przeznaczeniem na siedzibę prezydenta i muzea podjął po odzyskaniu niepodległości przez Litwę – Sejm Republiki Litewskiej w 2001 roku. Symbolicznego otwarcia Zamku Wielkich Książąt Litewskich dokonano w 2009 podczas obchodów tysiąclecia pierwszej historycznej wzmianki o Litwie, w 2013 udostępniono dla zwiedzających Muzeum Narodowego Pałacu Wielkich Książąt Litewskich, a w 2018 zakończono budowę Pałacu Władców (Valdovų rūmai), która kosztowała ponad 100 mln euro[10].

Konserwacji zamków trockich poświęcono w niniejszym tomie osobną część pt. *Troki*.

[10] *Penktadienį iškilmingai atidaromi pabaigti Valdovų rūmai*, https://www.15min.lt/kultura/naujiena/naujienos/penktadieni-iskilmingai-atidaromi-pabaigti-valdovu-rumai-1104-997524, dostęp: 14 marca 2022.

Ogród Zamkowy i Plac Katedralny

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1934, nr 1 (z 1 I), s. 2.

Złożyło się na to kilka przyczyn, że sprawa regulacji placu Katedralnego stała się jednym z najpilniejszych problemów urbanistycznych Wilna. Ponieważ poważne zagadnienia nowego rozplanowania placu i dalszych losów ogrodu zamkowego warto zawczasu przedyskutować, aby ustalić zasady, na których oprzeć się powinny przyszłe projekty regulacyjne, przypomnę pokrótce historię kształtowania się ogrodu i placu dla wyjaśnienia przypadkowości dzisiejszego ich układu.

U podnóża Góry Zamkowej na terenie, ograniczonym wówczas od południa i zachodu ramieniem Wilenki, rozrastały się od końca XIV wieku dwa kompleksy zabudowań: zamkowy i katedralny. Najazd moskiewski w latach 1655–1661 przesądził losy gmachów zamkowych – nieodbudowane po zniszczeniach poczęły chylić się do ruiny i wreszcie w latach 1799–1802 zostały niemal doszczętnie rozebrane. Natomiast rozbudowa gmachów katedralnych trwała aż do połowy XVIII wieku i dopiero gruntowna przebudowa Katedry, podjęta przez biskupa Massalskiego, spowodowała usunięcie domów, położonych zbyt blisko nowego monumentalnego kościoła. Rozpoczęto od zbicia w r. 1784 wikariatu, szkółki i kilku domów kapitulnych, a w sześć lat później, w r. 1790, rozebrano tzw. „Murek" pod dzwonnicą katedralną, wraz ze stajnią i murowanym parkanem. Jak szczelnie obudowana była w tym czasie Katedra, wskazuje akwarela Smuglewicza, wykonana już po wzniesieniu przez Gucewicza portyku i bocznych galerii kolumnowych.

Gdy w pierwszych latach XIX w. zburzono zamek dolny, dokoła Katedry wytworzył się pusty plac. W pewnej odległości od Katedry w kierunku północnym wznosiły się jeszcze domy wikariackie, jak to widzimy na akwarelowym widoku Peszki z tego czasu, a od południa, przy dzwonnicy, stał dawny Jagielloński dom, w którym do r. 1777 mieściła się siedziba Księży Emerytów, później „fabryka kościoła katedralnego". Skoro związek kościoła z zamkiem został zerwany, trzeba było dążyć do utworzenia wokół Katedry obszernego placu. Burząc więc własne budynki, starała się Kapituła zapobiec wznoszeniu w pobliżu Katedry nowych domów. A zakusy takie zdarzały się. Kupił np. sędzia Szadurski w r. 1802 od miasta plac z zabudowaniem naprzeciw frontu Katedry i pod grozą rozpoczęcia murowania budynków domagał się układów z Kapitułą, na co Kapituła pod presją musiała się zgodzić.

Pomysł uregulowania terenów zamkowych przybrał konkretne kształty w planie regulacyjnym miasta, opracowanym w r. 1817, który wydobył z archiwów Ma-

gistratu arch. Narębski i demonstrował niedawno w czasie odczytu o urbanistyce Wilna[1]. Projekt, rozwiązujący zagadnienia regulacyjne w myśl klasycystycznych koncepcji urbanistycznych, przewidywał między innymi zadrzewienie znacznej części terenów pozamkowych, pozostawienie dokoła Katedry prostokątnego placu, i przeprowadzenie szerokiej alei między północną ścianą kościoła a Wilią. Projekt ten nie został zrealizowany, być może jednak, że pośrednio zapobiegł wznoszeniu na pustych placach nowych budynków i w ten sposób uchronił przynajmniej od zeszpecenia widok na Katedrę i Górę Zamkową.

W pierwszej połowie XIX wieku zburzono pozostałe domy kapitulne. Rozebrano m.in. w r. 1833 dawny dom Księży Emerytów i kamienicę, czyli pałac Kotowiczowski. Ciekawe szczegóły o tym pałacu zawiera opis rozgraniczenia placów katedralnych z horodnictwem wileńskim z r. 1719, zachowany w aktach kapitulnych. – Pałac stał niedaleko arsenału „za wikarią, około murem otoczony w swej *circumferencii*[2], jednym bokiem ku pałacowi JKMci, przy samej drodze, która dopiero idzie przez wszystek zamek JKMci z Antokola, drugim bokiem, przy fosie samej, końcem jednym do wikarii Zamkowej, drugim końcem do mureczka katedralnego"[3]. Wreszcie w r. 1837 zbito Bramę Zamkową, stojącą na placu u wylotu ul. Zamkowej.

Z biegiem lat zadrzewione tereny dawnego zamku przekształciły się na ogród zamkowy (niefortunną nazwę „Cielętnik"[4] trzeba jak najprędzej zapomnieć), a na pustym placu w kierunku południowym od Katedry, gdzie odbywały się doroczne jarmarki na św. Kazimierza, urządzono skwer, otaczający wzniesiony w r. 1904 pomnik Katarzyny II. Dziś z terenów zamkowych zabudowany jest tylko klin, zawarty między Wilenką, Wilią i Górą Zamkową. Stało się to dzięki niefortunnemu zrządzeniu, że znajdujące się tu budynki dawnego arsenału, obecnie zajmowane przez baon saperów, w początku XIX wieku zostały adaptowane dla celów wojskowych. W związku z tym od razu rozpoczęto wznosić nowe domy i zabudowania gospodarcze, których część widzimy już na akwarelowym widoku Damela z r. 1814–1815, zachowanym w jednym z jego szkicowników.

Rozpatrzmy teraz, jakie czynniki wyznaczyły dzisiejsze granice ogrodu zamkowego i placu Katedralnego. Od północy naturalną granicę stanowi Wilia, od wschodu Wilenka, od północnego-zachodu ogranicza ogród zamkowy ulica Arsenalska, przebiegająca mniej więcej wzdłuż dawnego ramienia Wilenki, opły-

---

1 Stefan Narębski wygłosił ilustrowany przeźroczami odczyt *Z dziejów urbanistyki Wilna* w dniu 15 grudnia 1933 r. w ramach cyklu „Dawne Wilno" w siedzibie RWZA (*Zebrania i odczyty*, „Kurier Wileński" 1933, nr 335 z 14 XII, s. 4; nr 336 z 15 XII, s. 4).

2 *Circumferentia* (łac.) – obwód.

3 Jan Kurczewski, *Kościół Zamkowy,* op. cit., T. II, 1910, s. 346.

4 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Urzędowe wyjaśnienie w sprawie badania podziemi Bazyliki.*

wającego mury zamku dolnego i rozgraniczającego tereny zamkowe i tereny Radziwiłłowskie. – Ulica Królewska powstała na miejscu ulicy, zwanej w XVI w. Szerokiszki lub Szerejkiszki później zwanej też Młyńską lub Młynową, prowadzącej od mostu na Wilence przed Bramą Zamkową w kierunku wschodnim do młynów królewskich. Uliczkę Marii Magdaleny przeprowadził w r. 1522 kanonik Marcin z Dusznik od tegoż mostu zamkowego w kierunku zachodnim wzdłuż lewego brzegu Wilenki do założonego przez siebie szpitala św. Marii Magdaleny. Przypadkowe i nieregularne ukształtowanie się narożnika południowo-zachodniego placu Katedralnego z wylotami ulicy Biskupiej i Bonifraterskiej spowodowały: budynki szpitala i kościoła św. Marii Magdaleny, wzniesionego z rozkazu gubernatora Rimskiego-Korsakowa przed stu kilkunastu laty, budynki kościoła i klasztoru OO. Bonifratrów, oraz bieg rzeczki Koczergi, spływającej od Bramy Wileńskiej i wpadającej do Wilenki w pobliżu dzwonnicy katedralnej. Przypadkowy charakter posiada też fragment placu u zbiegu ul. Mickiewicza, Arsenalskiej i Mostowej, dawnej arterii, łączącej zamek z mostem na Wilii. Niekorzystnym momentem dla przyszłej regulacji placu katedralnego jest tu zwłaszcza zbytnie wysunięcie narożnego domu przy ul. Mickiewicza i zniekształcenie wskutek tego wylotu ul. Mostowej.

Jak widzimy więc, plac Katedralny i ogród zamkowy powstały nie w drodze przemyślanego rozplanowania terenów pozamkowych, lecz w sposób zupełnie dowolny i przypadkowy. Nasuwałoby się teraz pytanie, czy jednak w tym przypadkowym układzie należy wprowadzić zmiany? Na to pytanie odpowiedziałbym bezwzględnie twierdząco, już choćby ze względu na konieczność odsunięcia na stałe od Katedry ruchu kołowego. Ale równocześnie sprzeciwiałbym się potraktowaniu zagadnienia regulacji placu Katedralnego wyłącznie pod kątem potrzeb urbanistycznych.

Ogólne uwagi i zastrzeżenia, które mi się nasuwają w związku z projektami regulacji placu, formułuję w następujących punktach: 1) na terenie ogrodu zamkowego nie można wznosić budynków stałych ani prowizorycznych, urządzać boisk, placów sportowych itp. Tereny te muszą zachować charakter parku, choćby dlatego, by nie został zeszpecony widok na Górę Zamkową. Miałbym poważne zastrzeżenia przeciw projektowi przedłużenia ul. Zamkowej przez ogród zamkowy dla skrócenia komunikacji z Antokolem, gdyż nie wydaje mi się, żeby to dostatecznie usprawiedliwiały względy komunikacyjne; 2) w przyszłości, gdy będzie to możliwe, należy rozebrać wszystkie zabudowania wojskowe między Górą Zamkową i Wilią, pozostawiając tylko budynek dawnego arsenału, który można by adaptować na cele kulturalne; 3) należy znieść ogrodzenie żelazne, otaczające ogród zamkowy, parkany przy budynku Inspektoratu Armii oraz parkany i druty kolczaste przy budynkach saperskich; 4) punktem wyjścia projektu regulacji

placu Katedralnego powinien być gmach Katedry; 5) należy skasować skwer na placu i usunąć nasyp; 6) jezdnia powinna przebiegać nie bliżej Katedry niż w połowie odległości między Katedrą i ul. Marii Magdaleny. Teren między jezdnią i Katedrą należy potraktować jako zieleniec, obsadzony co najwyżej niewysokimi krzewami. Zieleniec ten obejmować powinien dzwonnicę katedralną i łączyć się z ogrodem zamkowym naprzeciwko wylotu ulicy Mostowej i wylotu ul. Zamkowej; 7) należy zabudować pusty plac narożny przy ul. Mickiewicza, wysokość domu nie powinna jednak przekraczać dwóch pięter, gdyż w przeciwnym razie zostałaby pomniejszona monumentalna skala Katedry.

Muszę zaznaczyć, że jestem bezwzględnym przeciwnikiem regulowania placu Katedralnego przez uszczuplanie go i wznoszenie nowych zabudowań. Jest to oczywiście rozwiązanie teoretycznie najłatwiejsze i najbardziej radykalne, posiada jednak tę stronę ujemną, że zaciera wspomnienia o przeszłości placu, i – co więcej – zniekształca charakter ogrodu zamkowego. Przypomnę choćby pomysł regulacji placu Katedralnego w projekcie pomnika Mickiewicza[5], opracowanym przez arch. Tołwińskiego w r. 1930: z placu Katedralnego wydzielone jest forum Mickiewiczowskie, ograniczone od południa przez gmach, równoległe do Katedry, a od wschodu zamknięte przez nowy gmach, wznoszący się w obrębie obecnego ogrodu zamkowego. Gmach ten zniekształca całkowicie ogród i rozbija widok na Górę Zamkową[6].

Formułowanie uwag o przyszłym wyglądzie placu Katedralnego może mieć tylko drugorzędne znaczenie, póki nie istnieje szkic projektu regulacyjnego. Toteż życzyć sobie trzeba, by architekci jak najprędzej przystąpili do sporządzenia projektu regulacji placu i by nowe jego ukształtowanie nie nastąpiło znów w sposób niedostatecznie przemyślany i przypadkowy.

---

5 Konkurs na pomnik Adama Mickiewicza został ogłoszony w 1930 roku, jego rozstrzygnięcie nastąpiło w lipcu 1931, a wystawa projektów odbyła się w lutym 1932; sprawa pomnika była szeroko dyskutowana w prasie wileńskiej, a także na 153. Środzie Literackiej w dniu 3 marca 1932, podczas której Lorentz jako główny referent omawiał wszystkie projekty (więcej o konkursie zob. w niniejszym tomie artykuły *Henryk Kuna*, *Dezorientowanie opinii*).

6 Projekt Tadeusza Tołwińskiego był pomyślany na największą skalę, ale – to „pracowite opracowanie przebudowy Placu Katedralnego […] obyło się bez Mickiewicza, którego wcale nie ma, zastępuje Go naga stela" ([Helena Romer-Ochenkowska] Hel. Romer, *Habemus papam*, „Kurier Wileński" 1932, nr 42 z 21 II, s. 2–3).

[Komentarz:]

Dopiero w 1936 roku, a więc dwa lata po ogłoszeniu tego artykułu przez Lorentza, został ogłoszony przez wojewodę wileńskiego konkurs na szkic regulacji Placu Katedralnego; projekty regulacji placu przyniósł także w następnym roku konkurs na wybór miejsca pomnika Józefa Piłsudskiego zorganizowany przez Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego. Próby te jednak nie nadawały się do realizacji. W tej sytuacji zagadnienie regulacji placu Katedralnego powierzono świeżo powołanemu Miejskiemu Biuru Urbanistycznemu pod kierownictwem prof. Romualda Gutta. Zespół prowadził przez 10 miesięcy studia historyczne, plastyczne i architektoniczne[7]. Projekt został uchwalony przez Radę Miejską miasta Wilna 28 maja 1937 i zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 31 maja 1938 roku.

[7] Piotr Śledziewski, Stanisław Bukowski, *O projekcie regulacji placu Katedralnego w Wilnie w związku z zamierzoną budową pomnika Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego*, „Architektura i Budownictwo" 1938, nr 11–12, s. 357–365; Kazimierz Kieniewicz, *Problem placu Katedralnego w Wilnie*, „Architektura i Budownictwo" 1938, nr 11–12, s. 373–375; Witold Kieszkowski, *Dzieje placu Katedralnego w Wilnie*, „Wilno" 1939, nr 2, s. 89–107.

Odkrycia przy robotach ziemnych w Wilnie

[Źródło:] „Wiadomości Konserwatorskie" [dodatek do „Ziemi"] 1929, nr 14/15/16, s. 64; artykuł podpisany kryptonimem: S.L.

W kwietniu rb. [1929] w czasie robót kanalizacyjnych w zaułku Bernardyńskim natrafiono na stary bruk z kamienia polnego, położony na 2 m z górą poniżej bruku dzisiejszego. Ponad starym brukiem znajduje się warstwa iłu, ponad nią warstwa czarnego gruntu, ponownie warstwa iłu i wreszcie gruba, z górą metrowa warstwa gruntu, ciągnąca się aż do bruku obecnego.

W kwietniu również, w czasie zakładania przewodów telefonicznych, odkryto fragmenty fundamentów z kamienia i cegły w dziedzińcu im. Piotra Skargi Uniwersytetu Stefana Batorego na głębokości około 40 cm poniżej poziomu dzisiejszego dziedzińca. Odkryte fundamenty położone są naprzeciw fasady kościoła św. Jana, a w pobliżu ryzalitu odpowiadającego „auli kolumnowej".

[Komentarz:]

Jest to jeden z wielu przykładów współdziałania urzędu konserwatorskiego ze służbami miejskimi. Jak pisał bowiem Lorentz w 1932 roku: „Corocznie przy robotach kanalizacyjnych w Wilnie natrafiają robotnicy na fragmenty murów i sklepień podziemnych. Wykonywa się wówczas ścisłe pomiary i wykresy inwentaryzacyjne, mamy już takich pomierzonych fragmentów sto kilkadziesiąt, a porównanie ich ze starymi planami miasta pozwala dorzucić niejeden przyczynek do historii rozplanowania i architektury Wilna"[1].

[1] Zob. w niniejszym tomie artykuł *Nowe odkrycia wileńskie.*

Nasza ankieta w sprawie estetyki Wilna

(Rozmowa z p. Konserwatorem Lorentzem)

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1933, nr 301 (z 9 XI), s. 3; nr 302 (z 10 XI), s. 3; rozmowę przeprowadził S.Z.Kl. [Stefan Z. Klaczyński].

Po tym, co nam p. dziekan Ślendziński powiedział o dwóch władzach nadzorczych, powołanych w pewnej mierze do opieki nad estetyką Wilna[1], postanowiliśmy teraz zwrócić się do ich przedstawicieli, z prośbą o pewne sprecyzowanie zakresu ich działalności oraz postulaty co do estetyki Wilna.

U „Rudnickiego"[2] spotykamy p. Konserwatora Lorentza i „atakujemy" go niezwłocznie szeregiem pytań na nasz temat.

P. Konserwator z miłym uśmiechem i właściwą mu uprzejmością przyjmuje naszą interwencję.

– Bardzo chętnie… Ankieta panów jest zadaniem bardzo na czasie, akcją wielce pożyteczną. W Wilnie jest tak dużo do zrobienia w danej dziedzinie, że ciągle trzeba o niej i pisać, i mówić, i wołać, najgłośniej nawet, o mnóstwo rzeczy. Z bardziej ogólnych i najbliższych nam w tej chwili terenowo zagadnień wymienię przede wszystkim kwestię uregulowania placu Katedralnego[3]. Obecny jego wygląd jest zupełnie nonsensowny. Zagubiono na nim perspektywę katedry, przez złe umieszczenie skweru, jednocześnie niedostatecznie zasłaniając brzydki gmach Województwa. Należałoby ów skwer przesunąć w stronę tego gmachu, jezdnię przeprowadzić przez środek placu, kasując jednocześnie jej rozdwojenie, zaś na miejscu dotychczasowej jezdni przy bazylice urządzić niski zieleniec. W ten sposób uzyskalibyśmy również szerszy widok na bazylikę, którą dopiero wtedy moż-

---

1 Ludomir Sleńdziński, wówczas dziekan Wydziału Sztuk Pięknych USB, a także prezes Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, stwierdził, że są dwie władze nadzorcze „i to tak ograniczone w swoich kompetencjach, że jakby ich nie było. Poza tym mają władzę raczej negatywną, to znaczy mogą czegoś zabronić, nie mogą wskazywać dróg, nie mają na to ani czasu, ani innych możliwości. Są to: Urząd Konserwatorski w Województwie oraz architekt miejski p. Narębski. Obaj z p. Lorentzem mogą czegoś zabronić, tzn. niszczenia zabytku albo budowania nowej kolidującej z jakimiś ustawami budowli. Poza tym obaj są zawaleni robotą i nie mają nieraz fizycznych możliwości sprawdzenia wszystkiego, czyli że nawet często swoje możliwości negatywne nie zawsze mogą wypełniać" (*Nasza ankieta w sprawie wyglądu estetycznego Wilna. Co mówi o tym p. dziekan prof. Śleńdziński*, „Kurier Wileński" 1933, nr 289 (z 27 X), s. 3).

2 Kawiarnia Rudnickiego na rogu ul. Adama Mickiewicza i Arsenalskiej była popularna zwłaszcza wśród inteligencji wileńskiej, prowadzono tam gorące dyskusje na bieżące tematy kulturalne.

3 Zob. też w niniejszym tomie artykuł *Ogród Zamkowy i Plac Katedralny*.

na byłoby oglądać w całej okazałości. Ów niski zieleniec powinien obejmować także i dzwonnicę oraz wiązać się z ogrodem zamkowym – używam tej nazwy jako właściwszej niż późniejszej i trochę niepoważnej – „Cielętnika”[4].

– Jaka jest opinia Pana Konserwatora o zamierzonym podobno przedłużeniu ul. Zamkowej przez ogród Zamkowy do Wilii?

– Uważam go za dosyć niefortunny jako niepotrzebne niszczenie ogrodu. Gdyby nawet wątpliwe względy komunikacyjne przeważały na jego korzyść, to należałoby zachować ogrodowy charakter z zachowaniem całego zadrzewienia.

– Jeśli już o drzewa chodzi, to jednak przydałoby się odsłonić tyły katedry – dodaje ks. kapelan Śledziewski, który tymczasem przysiadł się do nas.

– Oczywiście. Katedra, ściślej – bazylika musi być uwidoczniona cała, a co najmniej z trzech stron. Poza tym drzewa rosnące przy samej ścianie, szkodzą budowli, utrzymując nadmierną wilgoć oraz przez rozsadzającą mur pracę korzeni. Gdy tak przez ogród Zamkowy doszliśmy już nad Wilię, pomówimy o jej wybrzeżach. W ciągu ubiegłego wieku zrobiono bardzo dużo, żeby je popsuć. Wystarczy wskazać koszarowe zabudowania po drugiej stronie, oszpecenie wspaniałego pałacu – zamku Słuszków…

– Więzienie niebawem wynosi się z niego. Za cztery lata ma stanąć nowy gmach wojskowego więzienia i pałac będzie wolny – informuje nas ks. kapelan.

– Wspaniale! Będzie można zabrać się do niezwłocznego zrekonstruowania go, zburzenia szpetnych budynków rosyjskich, które go zasłaniają od ulicy, i uporządkowania całej tej części brzegu, aż do przystani wioślarskich. Trzeba dodać, że z punktu widzenia racjonalnego potraktowania wybrzeża rzeki w mieście, według zasad urbanistyki, przystanie te psują linię brzegową, zwłaszcza że są wcale nie dostosowane do siebie, tworząc swego rodzaju kakofonię. Osobno należałoby powiedzieć o pomniku, a raczej prowizorycznym modelu pomnika Mickiewicza, według proj. Pronaszki po drugiej stronie rzeki. Niszczeje on coraz bardziej, przybierając dość opłakany wygląd, a poza tym stoi na zupełnie niewłaściwym tle przy tych koszarowych domkach, gdy należałoby go umieścić wśród wzgórz i wysokopiennej zieleni. Wtedy walory jego, bądź co bądź niepowszednie, wystąpiłyby należycie[5].

---

[4] „Cielętnik” – zob. w niniejszym tomie artykuł *Urzędowe wyjaśnienie w sprawie badania podziemi Bazyliki*.

[5] Zbigniew Pronaszko, powołany w 1923 r. na kierownika pracowni malarstwa dekoracyjnego Wydziału Sztuk Pięknych USB, przywiózł przygotowany w Krakowie w 1922 roku projekt pomnika i zaproponował ustawienie rzeźby w Wilnie przed ratuszem. Projekt, utrzymany w nowoczesnej, formistycznej koncepcji wzbudził jednak wiele kontrowersji. Władze miejskie oraz członkowie działającego od 1921 roku Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza nie wyraziły zgody na jego realizację. Zawiązano wówczas pod przewodnictwem gen. Leona Berbeckiego Wojskowy Komitet Budowy Pomnika Mickiewicza w Wilnie, w skład którego weszli

Szczytem niechlujstwa jest to, co się dzieje na brzegu Wilii ku mostowi antokolskiemu, a jeszcze bardziej od św. Jakuba ku Zwierzyńcowi.

A propos Zwierzyńca. W ciągu kilku przedwojennych i paru ostatnich lat został on przez zupełny brak planu regulacyjnego niemal całkowicie zniszczony. Wytępiono prawie całkowicie jego zalesienie, zaś pozostałe resztki tępi się dalej niemiłosiernie, o zabudowaniach, a raczej wstrętnych pstrych budach, często najniemożliwiej pomalowanych, krytych cynkową blachą przykro pomyśleć nawet. W sumie – zamiast pięknej dzielnicy willowej, którą powinien i mógłby stać się Zwierzyniec, mamy nędzne przedmieście.

– A już szczytem bezmyślności odpowiednich czynników magistrackich jest zohydzenie prześlicznych Karolinek przez straszliwe śmietnisko u wstępu na nie – dodaję – a co do blachy na dachach, to nie tylko na Zwierzyńcu, ale i na starych zabytkowych w centrum miasta ją mamy.

– Tak, niestety, wdziera się ona coraz gwałtowniej. Osobliwym wdziękiem Wilna, gdy patrzymy na nie z któregoś z jego wzgórz, są wielkie płaty pięknie spatynowanej, o aksamitnym tonie, dachówki – esówki. Wygląda to wspaniale i jest szczególnie charakterystyczną cechą ogólnego widoku naszego miasta. Pod różnymi pozorami dachówka zastępowana jest jednak ocynkowaną blachą. Gdy chodzi o zabytkowe budowle mogę zabronić tej fatalnej zamiany, w nowszych dzielnicach jestem bezsilny. Tymczasem zaś grozi to zatratą specyficznego uroku, który ma Wilno w ogólnym swoim wyglądzie.

Jeśli już blacha koniecznie, to tylko miedziana, lub miedziowana, w tej samej cenie co i ocynkowana, w ostateczności zaś zwykła żelazna i pomalowana. Miedzianą blachą pokrył ks. kan. Zawadzki dzwonnicę kościoła św. Teresy oraz dzwonnicę świętojańską ks. kan. Makarewicz. Niebawem mają zmienić pokrycie wież swego kościoła OO. Misjonarze, zastępując również cynk – miedzią. Szczęśliwie zaczyna ona, w ciągu ostatnich dwóch lat znów pojawiać się tam, gdzie jest niezbędna na zabytkowych gmachach wileńskich

– Gdybyż tak zdjęto z katedry tę blachę ocynkowaną…

– Tak. Wygląda szpetnie. Należałoby na razie, chociaż kopułę kaplicy św. Kazimierza pokryć blachą miedzianą lub nawet miedziowaną.

---

jako fachowcy – ks. Piotr Śledziewski i prof. Juliusz Kłos. Pronaszko wykonał model w skali 1:1 z otynkowanych desek sosnowych zabezpieczonych smołą okrętową, który został ustawiony na terenie wojskowym, za Wilią, przed koszarami Tuskulańskimi 1 pułku artylerii polowej. Uroczyste odsłonięcie nastąpiło 31 X 1924, w setną rocznicę procesu Filaretów, w obecności marszałka Józefa Piłsudskiego. Pomnik jednak został przyjęty przez mieszkańców miasta nieprzychylnie, a cywilny Komitet Budowy Pomnika podjął energiczniejsze działania, ogłaszając kolejne konkursy, także wzbudzające wiele kontrowersji (zob. w niniejszym tomie artykuły: *Henryk Kuna* i *Dezorientowanie opinii*).

– Albo wieżyczki kościółka bonifraterskiego – gontem…

– Tak. Jest to typowy dach dla gontu. Należałoby go tam położyć z powrotem.

– Względy przeciwpożarowe?…

– Nie przeszkadzają. Istnieje gont impregnowany małopalny, bardzo trwały. Może leżeć bez zmiany około 80. lat. Poza tym także trzeba przywrócić dachówkę na kruchcie.

– Pragnący zamienić dachówkę na blachę, wysuwają jako uzasadnienie tego, liczne wady dachówki. Ile w tym prawdy?

– Nic. Największą wadą jest to, że w Wilnie nie ma dobrych dekarzy. Zaginęła ta umiejętność u nas. Są jednak gdzie indziej w Polsce. Przy zamówieniu większej partii dachówki można sprowadzić specjalistę dekarza. Dobra co do kształtu, dobrze wypalona i ułożona dachówka nigdy nie ustępuje innym pokryciom dachu, a nawet wiele przewyższa. Trzeba ją jednak w ciągu najbliższych, po jej ułożeniu, dwóch lat, kontrolować, poprawiać, a gdy się odpowiednio uleży jest pewna jak mur.

– Żeby tak szkoła rzemiosł artystycznych urządziła jakiś kurs, zarówno wyrobu stylowej dachówki, jak i krycia nią…

– Jest to bardzo potrzebne. Trzeba zaapelować o to do jej dyrekcji.

– Jakie są postulały Pana Konserwatora co do wyglądu domów i ulic?

– Dość liczne. Dużo czasu zabrałoby wyliczanie wszystkich. Wspomnę tylko o tych, które tyczą się starszej części miasta. Zacznę od wyglądu zasadniczego gmachu reprezentacyjnego miasta, tj. ratusza.

– Pozwolę sobie wtrącić – wyglądu rozpaczliwego, co jest swego rodzaju skandalem w mieście tej miary co Wilno…

– Kwestia szczególnie paląca. Gdy pokazujemy Wilno i ktoś zapyta o siedzibę municypium, trudny zaiste wybór: czy koszarowy gmach przy Dominikańskiej czy też ta odrapana budowla. Trzeba by, chociaż fasadę odnowić[6].

Podobnie przykry wygląd, choć w nieco mniejszym stopniu, ma kościół św. Kazimierza na tym samym placu. Przerobienie, chociażby jego elewacji frontowej jest sprawą równie niezwykle palącą. Gdy zaś już w tej dzielnicy jesteśmy, to jeszcze wspomnę o konieczności zdjęcia z dachu cerkwi św. Trójcy fałszywej kopuły z desek, którą postawiły tam władze rosyjskie.

W sprawie wyglądu prywatnych domów, to mam rzeczywiście zastrzeżenia co do ich barw. Tu należałoby ustalić szereg zasadniczych wytycznych. Panujący żółtawo-kremowy kolor nie zawsze jest właściwy, jako kolor empirowych, czy innych pseudoklasycznych budowli. Ale barok np. był jasnopopielaty, szarawy, w dość różnych tonach. Poza tym trzeba bezwzględnie wyłączyć różne czerwone, jaskrawo niebieskie i inne zwłaszcza olejne pomalowania. To samo się tyczy różnych odrębnych

[6] Ratusz został odrestaurowany w latach 1936–1939 według projektu inż. Stefana Narębskiego.

i zawsze szkaradnych pomalowań sklepów. Nadto należałoby szereg domów zbadać starannie. Na wielu z nich pod warstwami tynku, kryją się niewątpliwie płaskorzeźby, dekoracje stiukowe, czy inne, może nawet bardzo ciekawe.

Przechodząc do kwestii wyglądu ulic, której częścią jest sprawa poprzednia, stwierdzam na nich nadmiar różnych drobnych punktów, jak słupy telefoniczne, oświetleniowe, ogłoszeniowe, kioski itp. psujących perspektywę ulicy, rozbijających ją[7]. Niewłaściwe ich ustawienie lub mnogość zaśmieca miasto fatalnie. Niestety, jest tego w Wilnie dosyć.

Poza tym muszę poruszyć jeszcze sprawę szyldów, mimo że była już w ankiecie panów poruszana. Jest tu również sprawa natury zasadniczej dla tego wyglądu. Szyldy najrozmaitsze i wystające z fasad pod kątem prostym do ulicy i rozwieszone płasko na ścianach, niedokomponowane ani do ulicy, ani do poszczególnych domów, są plagą oszpecającą nasze i nie tylko nasze, miasto. To samo się tyczy mnóstwa innego rodzaju reklam, jak szafek, gablotek wywieszanych obok sklepów, a nawet wystaw sklepowych. Wszystko to urządzone jest, z minimalnymi wyjątkami, bez żadnego smaku estetycznego, szablonowo, tandetnie, ze szkodą i dla samych właścicieli sklepów. Kogóż bowiem może przyciągnąć taka banalna reklama. A przecież nie brak w Wilnie ludzi umiejących to robić, artystów malarzy, architektów literników. Niechby zwrócili się zainteresowani w tych sprawach do Wydziału Szt[uk] P[ięknych] USB, Spółdzielni Artystycznej[8] itd., zawsze znajdą fachową radę i pomoc techniczną, bez szczególnych kosztów, jeśli o tę ostatnią chodzi.

Osobno należałoby powiedzieć o reklamach kinowych, plakatach wywieszanych na zewnątrz, gablotkach z fotosami. Wszystko to poza tym, że jest szpetne, umieszczone jest nadto w rozmiarach i formie jaskrawo kolidującej z architekturą domów, w braku jakiejkolwiek proporcji z wykrojem i kształtem drzwi, okien etc.

– A brzydkie plakaty oblepiające drzewa przy „Lutni"[9]…

---

7 Wygląd ulic wileńskich (w tym zwłaszcza szyldy, kioski, malowanie domów) stanowił temat pierwszego zebrania dyskusyjnego Koła Miłośników Wilna i Wileńszczyzny, które odbyło się 15 grudnia 1932. Koło zostało powołane miesiąc wcześniej przez Oddział Wileński Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, którego prezesem był Stanisław Lorentz, głównie w celu współdziałania w ochronie zabytków sztuki i kultury oraz w ochronie przyrody, propagandy miejscowego obyczaju i obrzędów, szerzenia kultu ludzi zasłużonych (*Zebranie Koła Miłośników Wilna i Wileńszczyzny*, „Kurier Wileński" 1932, nr 286 z 14 XII, s. 4).

8 Spółdzielnia Artystyczna – jedno z wileńskich stowarzyszeń artystycznych, które działało w latach 30. XX w.; w skład zarządu wchodził m.in. Michał Rouba.

9 Towarzystwo Muzyczne i Polski Teatr „Lutnia Wileńska" zostały założone w 1905 roku przez Alojzego Perzanowskiego i Józefa Montwiłła, sekcją muzyczną do 1918 roku kierował Adam Wyleżyński; w 1920 teatr przejął Franciszek Rychłowski; w latach 30. XX w. kierownikiem administracyjnym i artystycznym teatru muzycznego „Lutnia" był Zbigniew Śmiałowski, a dyrektorem Teatrów Miejskich w Wilnie – Mieczysław Szpakiewicz.

– Tak, w ogóle reklamy przed „Lutnią" bardzo szpecą ulicę na całej przestrzeni skąd je widać a widać z dość daleka…

– Ciskam kamień do ogródka p. artysty dekoratora „Lutni". Oby zainteresował się tym brzydactwem, które może niesłusznie, ale na jego karb ogólnie jest zapisywane. Ale przechodząc do uprawnień Pana Konserwatora, jaka jest Jego ingerencja w tych sprawach?

– Niestety, nic tu zmieniać nie mogę. Ustawa o ochronie zabytków, wprawdzie wspomina o szyldach, plakatach, szafkach i innych reklamach, ale tylko zabrania bezwzględnie wieszania nowych. Co do starych, to mogę je zdejmować, gdy zachodzi tego potrzeba, ale na koszt państwa, ale na to nie mam funduszów. Tu tylko mogę działać namową, propagandą zrozumienia tych spraw.

Natomiast szerokie pole działania ma w tym magistrat. Może jak chce regulować wygląd ulicy odpowiednimi podatkami.

– Niestety, nasz Zarząd miejski nie obfituje w ludzi kompetentnych w tej dziedzinie.

– Tak. Jak to już zgodnie stwierdzili moi przedmówcy[10] w ankiecie panów, niezbędne jest w Zarządzie miasta, specjalne ciało doradcze, które podobnie jak np. w Krakowie i Warszawie (Inspektorat Artystyczny) od dawna się dzieje, przy współudziale władz konserwatorskich wskazywałby, jakimi drogami trzeba iść, ustalałoby ogólne zasady. Zgłaszało już tutaj swą pomoc Tow[arzystwo] Miłośników Wilna[11]. Poza tym musi być jeszcze jako dopełnienie takiej organizacji, jakiś organ wykonawczy. Musiałby być przy architekcie miejskim, obecnie przeciążonym pracą o chark[terze] bieżącym, co najmniej jeden człowiek dopilnowujący realizacji decyzji danej komisji artystycznej, czy inaczej zwanej.

– Wtedy nie zdarzałyby się takie kwiatki jak sprawa ratusza, niechlujna pstrokacizna ulic itp. Dziękuję bardzo Panu za ten bogaty materiał i nie chcąc Go dłużej nudzić moją indagacją, kończę ją, obiecując sobie jeszcze nieraz powrócić do Pana w tych sprawach.

---

10 Było ich dwóch: Ferdynand Ruszczyc proponował utworzenie ciała doradczego przy Zarządzie Miasta, którą byłaby „specjalna, złożona z osób kompetentnych, znawców w sprawach artystycznych, komisja" („Kurier Wileński" 1933, nr 287 z 25 X, s. 3); a Ludomir Sleńdziński wzywał, by działała „jak najprędzej przy Zarządzie Miejskim jakaś komisja artystyczna, jakieś ciało opiniodawcze, prawie że dyktatorskie, które na serio zabrałoby się do porządkowania Wilna" (tamże, nr 289 z 27 X, s. 3).

11 Towarzystwo Miłośników Wilna prowadziło działalność w latach 1919–1933, jego prezesem był Ferdynand Ruszczyc, a do aktywnych działaczy należeli m.in. Juliusz Kłos, Jan Bułhak, Wacław Gizbert-Studnicki, Michał Brensztejn. Towarzystwo włączyło się m.in. w akcję inwentaryzacji zabytków oraz popularyzowania ochrony spuścizny kulturowej Wilna.

[Komentarz:]

Po Ruszczycu, Sleńdzińskim i Lorentzu w ankiecie brali jeszcze udział Stefan Narębski, Kazimierz Kwiatkowski, Jerzy Hoppen, Bronisław Jamontt i inż. Teodor Smorgoński. Po miesiącu zakończył ją Stefan Z. Klaczyński, pisząc o zieleni miejskiej[12]. Temat estetyki Wilna poruszany był przy różnych okazjach, zasadnicza jednak sprawa dotyczyła działalności Rady Miejskiej w tym zakresie i jej współpracy z osobami i instytucjami kompetentnymi. Szerszy kontekst został przedstawiony przez Lorentza podczas wyborów do Rady Miejskiej w 1934 roku[13].

[12] *O rzeczach zasadniczych i sprawach horendalnych. Zamiast wywiadu z architektem miejskim p. inż. Narębskim*, „Kurier Wileński" 1933, nr 304 (z 12 XI), s. 3; *Piękno w życiu codziennym. Wywiad zbiorowy*, „Kurier Wileński" 1933, nr 310 (z 18 XI), s. 3; *List p. inżyniera-architekta Smorgońskiego*, „Kurier Wileński" 1933, nr 315 (z 23 XI), s. 3; S. Z. KI., *Zieleń naszego miasta. Na marginesie ankiety w sprawie estetyki Wilna*, „Kurier Wileński" 1933, nr 319 (z 27 XI), s. 2–3.

[13] Zob. w niniejszym tomie artykuł *Dlaczego miłośnicy Wilna i artyści głosować będą na listę Nr 1*.

TROKI

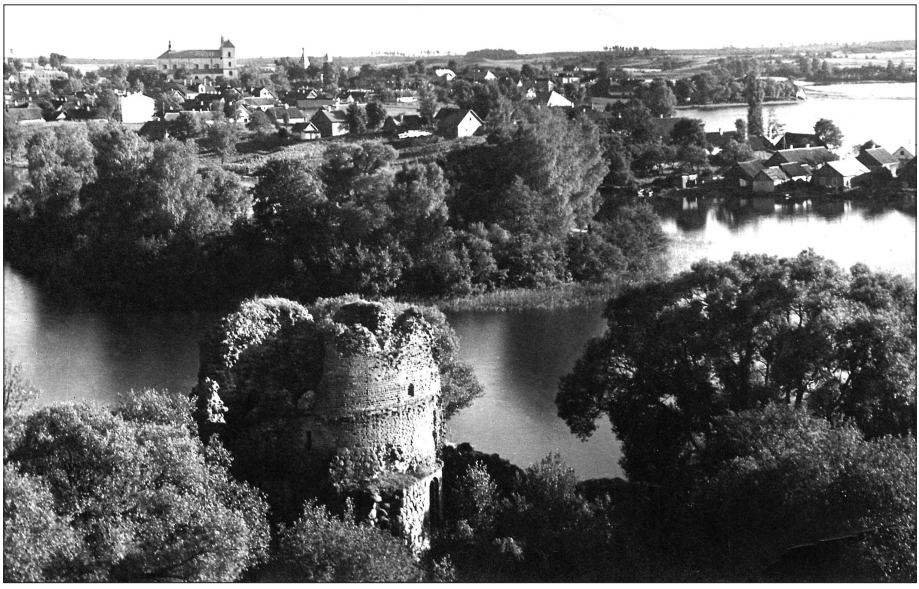

Troki, panorama miasta od strony zamku, lata 30. XX w.

Konserwacja ruin zamków w Trokach

[Źródło:] „Wiadomości Konserwatorskie" [dodatek do „Ziemi"] 1929, nr 17, s. 65–68; nr 18/19/20, s. 69–70[1].

I.

Ze względu na zatrważający stan ruin zamku na wyspie i zamku lądowego w Trokach konserwator okręgowy dla ułożenia programu robót konserwacyjnych i ustalenia ich kolejności powołał w czerwcu rb. [1929] komisję, w której skład weszli prof. Juliusz Kłos, naczelnik oddziału budowlanego Okr[ęgowej] Dyr[ekcji] Robót Publ[icznych] inż. Przygodzki i architekt rejonowy inż. Rouba. Po zbadaniu obu zamków komisja wyraziła opinię, że konserwację ruin niezwłocznie należy rozpocząć i zabezpieczyć jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym najbardziej zagrożone partie murów.

Za najpilniejsze uznano przeprowadzenie następujących robót konserwacyjnych w zamku na wyspie:

1) wsparcie skarpami wieży głównego korpusu ruin i skotwowanie pęknięć;
2) wzmocnienie fundamentów ściany południowo-wschodniej;
3) wsparcie skarpami narożnika północno-wschodniego, południowo-wschodniego i południowo-zachodniego;
4) wypełnienie wyrw w oknach ściany południowo-zachodniej i południowo-wschodniej;
5) prowizoryczne zabezpieczenie otworów okiennych przez podstemplowanie;
6) usunięcie roślinności w miejscach, w których powoduje ona rozsadzanie murów a w miarę możności umocowanie korony murów;
7) podstemplowanie otworów w baszcie południowo-zachodniej i zabezpieczenie resztek baszty północno-zachodniej.

---

[1] W tekście ilustracje: Ryc. 30. Nowe Troki – Ruiny zamku na wyspie (Zdjęcie przedwojenne). Fot. Rodkowski; Ryc. 31. Troki – Zamek na Wyspie. Plan sytuacyjny wyspy zamkowej; Ryc. 32. Troki – Zamek lądowy. Plan sytuacyjny. Ryc. 33. Podstemplowane kamienie w wyrwie ściany zachodniej; Ryc. 34. Wyrwa w oknie ściany południowo-wschodniej; Ryc. 35. Troki – zamek na wyspie. Roboty konserwacyjne. Rok 1929. Zamek. Skarpy; Ryc. 36. Troki – zamek na wyspie. Roboty konserwacyjne. Rok. 1929. Zamek; Ryc. 37. Skarpa w narożniku południowo-zachodnim; Ryc. 38. Fragment sklepienia bramy wjazdowej; Ryc. 39. Fasada zamku głównego; Ryc. 40. Wylot schodów w dziedzińcu wewnętrznym; Ryc. 41. Ściana północna dziedzińca wewnętrznego; Ryc. 42. Okno II pietra zabezpieczone krążynami; Ryc. 43. Baszta południowo-zachodnia na wyspie; Ryc. 44. Baszta zachodnia zamku lądowego; Ryc. 45. Baszta północna zamku lądowego; Ryc. 46. Cegły wydobyte z gruzu.

Wobec tego, że stan zamku lądowego przedstawia się mniej groźnie, komisja uznała za wystarczające na razie podstemplowanie otworów w baszcie północno-wschodniej oraz odczyszczenie z rumowiska baszty północno-wschodniej i południowo-wschodniej.

Ponieważ brak dostatecznych kredytów nie pozwala na postawienie w roku bieżącym rusztowań, wyższe kondygnacje murów zamkowych będzie można zakonserwować dopiero w przyszłym sezonie budowlanym, ograniczając się tymczasem do prowizorycznego zabezpieczenia. Dalsze prace konserwacyjne rozłożone będą na kilka lat zarówno ze względu na potrzeby prowadzenia równoczesnych prac badawczych, jak i ze względu na znaczne koszty, które wynosić będą kilkaset tysięcy złotych.

Prace te obejmą:

1) odczyszczenie z gruzu sal zamku na wyspie i dziedzińca wewnętrznego;
2) odczyszczenie fosy i zbadanie wielkiego dziedzińca zamkowego na wyspie;
3) odsłonięcie muru obwodowego zamku na wyspie i przylegających do niego zabudowań gospodarczych;
4) odsłonięcie murów obwodowych zamku lądowego i zbadanie terenu, zawartego między nimi;
5) zbadanie śladów przypuszczalnego barbakanu, znajdującego się w pobliżu zamku lądowego.

Oczywiście program robót konserwacyjnych będzie ustalany w miarę posuwania się prac badawczych, które napotkać muszą na specjalne trudności w zamku lądowym, wobec zajęcia części terenu przez budynki mieszkalne i place sportowe.

II.

Prace konserwacyjne przy ruinach **zamku na wyspie** rozpoczęto dnia 1 lipca. Kierownictwo robót z ramienia urzędu konserwatorskiego objął inż. architekt Jan Borowski, zastępstwo kierownika – p. Witold Girdwoyń[2], bezpośredni nadzór nad robotami murarskimi powierzono majstrowi budowlanemu Franciszkowi Burakowi z lwieńca. Ponieważ roboty murarskie przy ruinach zamków trockich wymagają specjalnej staranności i znacznego doświadczenia, zaangażowano mu-

[2] Witold Girdwoyń jeszcze jako student Politechniki Warszawskiej wykonał w 1927 roku 16 wielkich tablic uwidoczniających pomiary ruin zamku w Nowych Trokach na wystawę konserwatorską przygotowaną z okazji II Polskiego Zjazdu Konserwatorskiego zorganizowanego przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie w dniach 3–5 XI 1927; część wileńska prezentowana była potem w grudniu 1927 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie (*Wystawa konserwatorska*, „Źródła Mocy" 1928, z. 3, s. 53–54).

rarzy niemieckich, dających gwarancję wykonania pracy ściśle według udzielonych im wskazówek.

Koszty prowadzenia robót, wynoszące w roku bieżącym z górą 25 000 zł, pokryto z kredytów państwowych, przeznaczonych na konserwację zabytków w okręgu wileńsko-nowogródzkim. Miasto Troki, do którego należą ruiny zamku na wyspie, ze względu na zły stan finansowy i skromny budżet roczny, niewiele przenoszący kwotę wydatkowaną w roku bieżącym na prace konserwacyjne, przyczyniło się do uchronienia ruin od zagłady w niewielkiej tylko mierze.

Poważne trudności, związane z dostarczeniem na wyspę w sezonie letnim materiałów budowlanych, a więc kamienia, cegły, żwiru itp., udało się w roku bieżącym częściowo ominąć, co pozwoliło przeznaczyć znaczniejszą kwotę na koszty robocizny. Po zbadaniu bowiem terenu wyspy, a zwłaszcza rumowisk, powstałych przy zamku głównym wskutek dawnego zawalenia się części wieży wjazdowej i sklepień oraz wskutek opadania kamieni i cegieł z murów zamkowych, okazało się, że będzie można z gruzu wydobyć dostateczną ilość kamienia, cegła zaś, choć przeważnie uszkodzona przy upadku, nadaje się jeszcze do użytku. Za zużytkowaniem cegły, uzyskanej przy rozkopywaniu rumowiska, przemawiało i to, że – w myśl zasad, ustalonych przed rozpoczęciem prac konserwacyjnych – postanowiono przemurowywać ceglane partie murów cegłą tych samych wymiarów (8x14 – 15x30 – 32 cm), na wykonanie zaś takiej cegły w niedługim czasie nie można było liczyć. Uszkodzenia cegieł nie pozwoliły jednak na zachowanie w przemurowanych w roku bieżącym [1929] partiach murów charakterystycznego gotyckiego układu cegieł oraz na umieszczenie tzw. zendrówek, zresztą nielicznych, w tych miejscach, w których się one znajdowały.

Żwir, niezbędny do zaprawy, udało się uzyskać również na miejscu. Kierując się wskazówkami, udzielonymi przez mieszkańców Trok, odnaleziono na brzegu wyspy zapas żwiru, przygotowany przez kierownika prac konserwacyjnych w r. 1905, inż. Bronisława Malewskiego[3], a niewykorzystany wskutek przerwania robót. Po zużyciu odkopanego zapasu rozpoczęto wydobywanie żwiru z terenu dziedzińca zamku przedniego. Przekopanie północnej części dziedzińca potwierdziło przypuszczenia, że dziedziniec ten nie był zabudowany. Natrafiono jedynie na ślady dawnego śmietnika, zawierającego prócz kości zwierzęcych szczątki naczyń gospodarczych. Sprowadzić trzeba było na wyspę tylko wapno, cement, częściowo materiał drzewny, i w końcu sezonu budowlanego, po wyczerpaniu materiału, wydobytego z gruzu, około 50 m^3 kamienia. Do zaprawy wapiennej

[3] Zob. Wandalin Szukiewicz, *Roboty w celu podtrzymania murów zamku w Trokach i badania przeprowadzone w r. 1905*, „Sprawozdanie i Wydawnictwo Wydziału Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury za rok 1905", Kraków 1906, s. 23–37, il.

dodawano 5–8% cementu, ponieważ wapno zalasowane było dopiero bezpośrednio przed rozpoczęciem robót.

Konserwację ruin **zamku głównego** rozpoczęto nie od wieży wjazdowej, niewątpliwie najcenniejszego i najbardziej zagrożonego fragmentu, lecz od wzmocnienia przylegających do niej murów. Spowodowała to obawa rozkopania gruzów, zalegających dolną kondygnację wieży na głębokości z górą 5 metrów, przed upewnieniem się co do stanu ścian sąsiednich i przed zbadaniem przyczyny powstania licznych rys pionowych, widocznych w wielu miejscach na przednich ścianach wieży. Obserwacje założonych w rysy klinów gipsowych, dokonywane w ciągu trzech miesięcy, dały wyniki zadowalające, co pozwoliło stwierdzić, że rysy powstały prawdopodobnie w chwili upadku przedniej części wieży, a jeśli nawet i później, to w każdym razie przyczyny ich pojawienia się obecnie już nie działają.

Ściany zewnętrzne zamku głównego zawalone były gruzem, sięgającym aż po okna I piętra i formującym dokoła zamku nasyp 4–5 metrowej wysokości. Ponieważ zamurowanie jedynie wyrw, widocznych ponad nasypem, byłoby niecelowe, przekopanie zaś i całkowite usunięcie gruzu wymagałoby dłuższego czasu i znacznego nakładu pieniężnego, ograniczono się na razie do przeprowadzenia wzdłuż murów wykopów około 1½ metrowej szerokości. Po odsłonięciu w ten sposób parterowych kondygnacyj ściany zachodniej, południowej i wschodniej okazało się, że poniżej poziomego pasa kamiennego, odpowiadającego l piętru, znajduje się na wysokości przyziemia ceglany pas muru, wymagający niezwłocznego zabezpieczenia ze względu na zły stan cegły, zawilgoconej i zmurszałej wskutek wieloletniego zagrzebania w ziemi.

Najgroźniej przedstawiała się ściana północno-zachodnia i południowo-wschodnia (rycina 35 – 2, 4), w których głębokość wyrw dochodziła do 10 cm przy niespełna 2½ metrowej grubości murów, a zmurszałą cegłę wybierać trzeba było w wielu punktach na prawie metr w głąb. Przy ścianie południowo-zachodniej (ryc. 35 – 1) na głębokości z górą 4 metrów od powierzchni nasypu dokopano się do kamiennego fundamentu, wysuwającego się na metr przed lico ściany. Na takiej samej głębokości przy ścianie północno-zachodniej (rycina 35 – 2) na fundament jeszcze nie natrafiono, w wykopie zaś przy ścianie południowo-zachodniej (ryc. 35 – 4) nie doszukano się fundamentu nawet na głębokości 6 metrów. Przyczyny różnicy poziomu fundamentów na razie ustalić się nie da; wskazówek udzielą niewątpliwie dalsze badania po zupełnym usunięciu okalających zamek gruzów, wtedy też prawdopodobnie wyjaśnić będzie można powody różnicy poziomu otworów okiennych północnego i południowego skrzydła zamku, wynoszącej z górą ½ metra.

Zabezpieczenie ścian połączone było ze znacznymi trudnościami ze względu na zły stan ich konserwacji i głębokość wyrw oraz ze względu na silne wybrzuszenia górnych kondygnacji ścian, dochodzące do dwudziestu kilku centymetrów. Podzielono wobec tego każdą ścianę na szereg odcinków i powracano do bezpośredniego sąsiedztwa pasa przemurowanego dopiero po upływie 10–14 dni. Wiszące w wyrwach kamienie zabezpieczono na czas robót przez podstemplowywanie, przy czym niejednokrotnie trzeba było stemplować niemal każdy kamień w wyrwie (ryc. 33); robotników zaś chroniono drewnianymi osłonami od kamieni i cegieł, padających z wyrw i z korony murów (ryc. 34). W wyżej wskazany sposób zakonserwowano w roku bieżącym przyziemia aż do wysokości okien I piętra ściany zachodniej, znacznej części ściany południowej i wschodniej (ryc. 35 – 1,2,3,4,5), zachowując przy przemurowywaniu i wypełnianiu wyrw w obrębie pasów ceglanych i kamiennych materiał, z którego zostały wykonane.

Po odsłonięciu ścian, przylegających do wieży wjazdowej (ryc. 35 – 1,2), stwierdzono, że w parterowych kondygnacjach tych ścian okien nie ma. Natomiast odsłonięto niewielkie sklepione okno w zachodniej części ściany południowej (ryc. 37 – widoczny fragment pod oknem I piętra), oświetlające zasypaną jeszcze gruzem izbę przyziemia. Ponieważ konserwacji wszystkich otworów okiennych I piętra nie można było w roku bieżącym dokonać, zabezpieczono na razie okna I piętra w ścianie zachodniej, południowej i wschodniej (ryc. 35 – A, B, C, D, E), zamurowując głębokie wyrwy w progach, a nowo powstałe parapety zakończono gładkimi ławami (ryc. 34).

W związku z zabezpieczeniem zewnętrznych ścian przyziemia przystąpiono do badania gruntu, na którym można by postawić skarpy i wesprzeć węgły murów I i II piętra. Zadanie to ułatwiło odnalezienie przy usuwaniu gruzów fundamentów dawnych skarp, a w punktach związania ich z narożnikami – śladów odsadzek. Ponieważ na murze znajdowały się wyraźne ślady górnych punktów zaczepienia dawnych skarp, umożliwione zostało ścisłe ich zrekonstruowanie. Skarpę południowo-zachodnią (ryc. 37) i południowo-wschodnią zrekonstruowano wobec tego, nadmurowując ich podstawy (ryc. 35 i 36 – I, IV).

Z dokładnej jednak rekonstrukcji trzeba było zrezygnować przy skarpach północno-zachodniej i północno-wschodniej (ryc. 35 – II, III, ryc. 36 – II). Stan zachowania narożnika północno-zachodniego był w najwyższym stopniu niezadowalający. Zagipsowanie rysy, biegnącej od korony murów, wykazało, że narożnik ten nadal wychyla się z pionu i grozi zawaleniem, odtworzenie zaś dawnej skarpy, wyjątkowo niskiej – z górą 1 ½ metra niższej od skarp południowych – nie mogłoby murów zabezpieczyć. Zdecydowano się wobec tego na podwyższenie skarpy do wysokości uprzednio zrekonstruowanych skarp południowych. Przy

poszukiwaniach fundamentów skarpy tej odsłonięto fragment muru, wybiegający z fundamentów skarpy, a ustawiany pod kątem prostym do ściany zachodniej zamku (ryc. 36 – II, C^{II}). Ponieważ nie można było na razie wyjaśnić, czy jest to szczątek muru tarczowego, czy też rozwidlenie skarpy, fundamentu tego nie nadmurowano, zabezpieczając go tylko prowizorycznie do roku przyszłego.

Inne trudności napotkano przy projektowaniu skarpy północno-wschodniej. l tu, podobnie, jak w narożniku północno-zachodnim, pierwotna skarpa była niska, a odtworzenie jej byłoby tym bardziej niewystarczające, że na wysokości I i II pietra narożnik nie istnieje wskutek zawalenia się wyższych kondygnacji północnej części ściany wschodniej (ryc. 31 i 35). W celu postawienia skarpy narożnej (ryc. 35 – III) należało wobec tego doprowadzić ścianę północną do lica ściany wschodniej, dobudowując mur około półmetrowej długości, i wesprzeć go dodatkową niewielką skarpą uskokową, umocowaną na parterowych pozostałościach ściany wschodniej.

Przyziemia ściany północnej zamku głównego, stosunkowo najlepiej zachowanej, w roku bieżącym nie odsłaniano. Nie rekonstruowano też na razie sześciu skarp, po dwie w ścianach południowej, wschodniej i północnej, których zadaniem było wzmacnianie ścian w punktach oparcia sklepień, wobec tego, że sale I i II piętra sklepień obecnie nie posiadają.

III.

Najpoważniejszym zadaniem, podjętym w roku bieżącym [1929], było zabezpieczenie ruin **wieży wjazdowej** zamku głównego. Jak już wspomniano wyżej, przed rozpoczęciem usuwania gruzu z zasypanej nim dolnej kondygnacji wieży przeprowadzono badania rys oraz zabezpieczono ściany, bezpośrednio sąsiadujące z wieżą. Po usunięciu wierzchniej warstwy gruzu, tworzącego nasyp, sięgający I piętra i zbiegający aż do fosy, wyłoniła się przednia ściana bramy wjazdowej, następnie zaś i wnętrze bramy, około pięciometrowej wysokości, oraz naroża sklepienia krzyżowego, z resztkami żeber z profilowanej cegły, zawartego między dwoma zewnętrznymi sklepionymi pasami, ukształtowanymi beczkowo (ryc. 35 – g). Pas sklepienia beczkowego od strony dziedzińca wewnętrznego zachował się prawie całkowicie (ryc. 35 – ff), ze sklepienia krzyżowego (ryc. 35 – e, e^{I},e^{II}, e^{III}) prócz narożników pozostały fragmenty w miejscach związania z zachowanym pasem sklepienia beczkowego (ryc. 38), wreszcie pas sklepienia beczkowego od strony wjazdowej zaznaczony jest tylko nasadami sklepienia. Ponieważ zachowane fragmenty uchronić można od dalszego niszczenia tylko rekonstruując sklepienie, ścisła zaś rekonstrukcja jest w tym wypadku zupełnie możliwa, postanowiono dokonać jej w roku przyszłym [1930] po otrzymaniu odpowiedniej cegły, na

razie zaś zabezpieczono fragmenty, podstemplowując je drewnianymi krążynami. Sprawa osłony zrekonstruowanego sklepienia nie została jeszcze rozstrzygniętą; projektowane jest umieszczenie ponad nim betonowej płyty z rynnami do odprowadzania wody na zewnątrz.

W czasie upadku wieży przednia część bramy wjazdowej została znacznie silniej uszkodzona od strony północnej niż od strony południowej, dzięki temu w części południowej pozostał fragment ściany frontowej bramy z wrębem w narożniku, o krawędziach z profilowanej cegły. Po obu stronach bezpośrednio przed licem ścian bramy, znaleziono resztki kwadratowych w planie ceglanych filarów, których przeznaczenie trudno na razie określić (ryc. 35 aa^{I}), przed wejściem zaś odkopano kamienie ze żłobinami dla osi o ruchu obrotowym poziomym, stanowiące prawdopodobnie części składowe konstrukcji mostu zwodzonego (ryc. 35 – bb^{I}).

W bramie, w odległości około półtora metra od lica ścian przednich, odkopano po obu stronach monolity granitowe przeszło półtorametrowej wysokości, które ustawione były na płaskich blokach granitowych, wpuszczanych w mur (ryc. 35 – cc^{I}). Kilkunastocentymetrowy odstęp między murem przednim a monolitami, przeznaczony był – być może – na opuszczanie bramy, a głębokie otwory w bocznych ścianach, kwadratowe w przekroju – na zasuwanie belki, służącej do ryglowania drzwi.

Konserwację bramy rozpoczęto od wzmocnienia południowej ściany przedniej, którą nadmurowano na wysokość 1 metra, po czym przemurowano i nadmurowano ścianę północną, uzyskując w ten sposób podstawy dla skarp. Dwie skarpy wyprowadzone z tych podstaw, wsparły zachowaną część wieży wjazdowej (ryc. 35 i 36 – V, VI, ryc. 39), a wymurowane zostały w dolnej części sztrabami, ponieważ ostateczny ich kształt opracowany będzie dopiero po całkowitym usunięciu gruzu. Ślady sklepionej wnęki w murze północnym wieży na wysokości I-go piętra zachowano i, wznosząc wspierającą ten mur skarpę, zrekonstruowano w niej od strony wewnętrznej brakującą część sklepienia, ściankę i ławę.

Sprawa zamurowania przypadkowego prawdopodobnie otworu między okrągłą klatką schodową a izbą na I piętrze w wieży, na razie nie została rozstrzygnięta i zadecydowana będzie dopiero po dokładniejszym zbadaniu wieży. Połączenie klatki schodowej z dziedzińcem wewnętrznym odkopano, odsłaniając ceglane schody z wylotem, umieszczonym w pobliżu otworu bramy wjazdowej (ryc. 35 – J).

Odpowiednikiem tych schodów po drugiej stronie bramy są odczyszczone z gruzu ceglane schody prowadzące do izby I piętra w wieży (ryc. 35 – H, ryc. 40), których odgałęzienie wiodło do ganku dziedzińca wewnętrznego, obiegającego

mury na wysokości l piętra. Sklepienie schodów zachowało się zupełnie zadowalających aż do załomu w pobliżu wejścia do izby. Ponieważ sklepienie górnego biegu schodów w załomie uległo zniszczeniu w czasie upadku przedniej części wieży, a nowo wymurowana skarpa południowa (ryc. 35 – V) sięga II piętra, zrekonstruowano w tej części schodów brakującą ścianę i sklepienie, zachowując w ten sposób wylot schodów do wnętrza bramy. Zarówno w odkopanych schodach północnych, jak i południowych wieży wjazdowej znaleziono na ceglanych stopniach resztki drewnianych trepów.

Tegoroczne prace konserwacyjne przy wieży wjazdowej zakończono zamurowaniem wyrwy, znajdującej się w pobliżu otworu okiennego okrągłej klatki schodowej na wysokości I piętra.

Mimo że program robót na rok bieżący [1929] nie przewidywał konserwacji wnętrza zamku głównego – ze względu na groźny stan północnej ściany dziedzińca wewnętrznego, a wystarczające na razie zabezpieczenie ścian od zewnątrz, postanowiono wypełnić wyrwy w środkowych odcinkach ściany dziedzińca (ryc. 35 – 6, 7). Wyrwy te powstały przeważnie wskutek wydzierania kamienia i cegły z otworów, w które wpuszczone były belki, podtrzymujące krużganek. Ponieważ w wyrwach zachowały się wyraźnie ślady dawnych otworów, zrekonstruowano je, kształtując wyloty na wzór wylotów analogicznych otworów, widocznych na wysokości II piętra.

Po wykonaniu przekopu przy środkowym otworze wejściowym, prowadzącym ze skrzydła północnego zamku na krużganek dziedzińca wewnętrznego (ryc. 35 – F), natrafiono pod głęboką wyrwą na otwór wejściowy, łączący z dziedzińcem przyziemie (ryc. 41). Cztery ceglane schody przed tym otworem wskazują, że poziom przyziemia skrzydła północnego jest prawie o metr niższy od poziomu dziedzińca. Sklepienia przyziemia, o ile sądzić można z fragmentów, widocznych w otworze wejściowym, zachowały się, stan ich jednak budzi obawy, czy będzie można je zachować po odczyszczeniu wnętrz i grzbietów sklepień z gruzu, ponieważ cegła jest zupełnie zmurszała i odpada warstwami z chwilą usuwania podpierającego ją rumowiska.

Wobec tego, że odczyszczenie przyziemia w roku bieżącym nie było możliwe, wypełniono wyrwy w ścianach, w otworach okiennych i otworach wejściowych (rycina 35 – 6, 7, F).

Najbardziej zagrożone otwory okienne I i II piętra zabezpieczono prowizorycznie, podpierając sklepienia drewnianymi krążynami (ryc. 42). Prowizorycznie też zabezpieczono przez podstemplowanie wiszące zwały murów i otwory baszty południowo-zachodniej zamku przedniego (ryc. 31 – B^{II}, ryc. 43).

IV.

Prace konserwacyjne przy ruinach **zamku lądowego**, stanowiącego własność państwową, prowadzono z kredytów Dyrekcji Robót Publicznych we wrześniu i październiku. Prace te objęły w rb. [1929] wyłącznie teren zamku przedniego, ograniczonego fosą, murem obwodowym i basztami narożnymi (ryc. 32 – B^1, B^2, B^3, B^4). Terenu północno-wschodniego zawierającego wzgórze, na którym prawdopodobnie mieścił się główny zamek lądowy, na razie do programu robót nie włączono, odkładając badanie wzgórza do czasu zaspokojenia najpilniejszych potrzeb konserwatorskich. Nie budziły też poważniejszych obaw resztki muru obwodowego, obiegającego teren ten wzdłuż brzegów jeziora. Natomiast za niezwłocznym zabezpieczeniem baszt i muru obwodowego zamku przedniego przemawiał nie tylko zły stan ich konserwacji, lecz również konieczność zabezpieczenia odpadających kamieni drewnianych budynków, ustawionych w bezpośrednim sąsiedztwie murów w obrębie dawnej fosy.

Ponieważ po odczyszczeniu wnętrza baszty zachodniej (ryc. 32 – B^4) okazało się, że roboty konserwacyjne można odłożyć do przyszłego sezonu, ograniczono się na razie do zabicia deskami otworów okiennych dla uchronienia murów od rozmyślnego niejednokrotnie niszczenia. Z tych samych względów uniemożliwiono dostęp do wnętrza baszty południowej (ryc. 32 – B^1), po czym przystąpiono do zbadania baszty południowo-zachodniej, zasypanej aż po koronę murów gruzem i ziemią (ryc. 32 – B^2, ryc. 44).

W wyniku badań stwierdzono, że baszta ta posiada największą grubość murów, przenoszącą 4 metry. Z zewnątrz odkryto na wysokości przyziemia kilkunastocentymetrową odsadzkę muru oraz odsłonięto kamienny fundament, na którym wspierają się resztki muru z cegły, wymiarów cegły zamkowej, widoczne uprzednio ponad nasypem w odległości ok. półtora metra od narożnika południowo-zachodniego, a stanowiące według tradycji pozostałość kuźni. Fundament ten łączy się z przyziemiem baszty. Ponadto stwierdzono, że mur, wybiegający z północno-wschodniego narożnika baszty, został dobudowany prawdopodobnie w XVII, lub XVIII wieku, na co wskazują drobne rozmiary cegieł.

Wobec tego, że stan kredytów pozwalał na przeprowadzenie tylko najpilniejszych prac konserwacyjnych, badania na tym przerwano. Zakonserwowanie odsłoniętych części baszty polegało na wypełnieniu wyrw w ścianach zewnętrznych i wewnętrznych, przemurowaniu najbardziej zagrożonych punktów, utrwaleniu korony murów i zabezpieczeniu strzelnicy, odkrytej w ścianie północnej. Nasyp, powstały z gruzu i ziemi przy ścianie południowej, usunięto częściowo, przekopując rów obok ściany, nasyp zaś przy ścianie zachodniej, wypełniający przestrzeń między basztą i sąsiednim budynkiem, a sięgający już dachu budynku, usunięto całkowicie.

Równocześnie rozpoczęto badania ruin baszty północnej (ryc. 32 – B³, ryc. 45) dla ustalenia sposobu zabezpieczenia jej murów, których stan, przynajmniej w wystającej ponad rumowiskiem górnej kondygnacji, przedstawiał się bardzo niezadowalająco. Jak sądzić można po odczyszczeniu otworu wejściowego i południowego narożnika, baszta ta była remontowana w tym czasie, kiedy powstawał wspomniany wyżej mur przy narożniku północno-wschodnim baszty zachodniej, o czym świadczy ten sam wymiar cegły, użytej do podmurowania arkady otworu wejściowego i do przemurowania narożnika. Gruz z wnętrza baszty usunięto w roku bieżącym tylko w bezpośrednim sąsiedztwie otworu wejściowego, przy czym natrafiono na resztki drewnianej podłogi przyziemia, całkowite zaś odczyszczenie wnętrza odłożono do roku przyszłego. Od zewnątrz zabezpieczono częściowo ścianę południowo-zachodnią i południowo-wschodnią, wypełniając wyrwy i podmurowując wiszące partie muru, oraz prowizorycznie zabezpieczono otwór wejściowy.

Główną przyczyną niezadowalającego stanu konserwacji muru obwodowego jest wypieranie go na zewnątrz przez gruz i ziemię, narosłe w obrębie dziedzińca, co spowodowało w wielu punktach znaczne wychylenie się ściany z pionu i ułatwiało dostęp do korony murów, systematycznie wskutek tego niszczonej. Ponieważ zniwelowanie dziedzińca wymaga dłuższego okresu czasu i znacznych nakładów pieniężnych, tym bardziej że w obrębie murów i na terenie fosy znajduje się szereg budynków mieszkalnych, zabezpieczono na razie najbardziej zagrożone odcinki korony murów, przede wszystkim ściany południowo-zachodniej, osadzając kamienie na nowej zaprawie. Zabezpieczono też prowizorycznie przez podstemplowanie resztki baszty czy bramy wjazdowej, znajdujące się mniej więcej w połowie muru obwodowego między basztą północną i zachodnią.

* * *

Dla uzupełnienia niniejszego sprawozdania nadmienić należy, że:

1) na wybudowanie skarpy południowo-zachodniej zamku głównego zużyto 32 m³ kamienia;

2) skarpy południowo-wschodniej – 38 m³;

3) skarpy północno-zachodniej – 32 m³;

4) skarpy północnej i południowej wieży wjazdowej – łącznie 38 m³.

Na wypełnienie wyrw w ścianach i w otworach okiennych zamku głównego zużyto 160 m³ kamienia.

Wapno, niezbędne do prac w roku przyszłym, zostało już przewiezione na wyspę i zalasowane; zawarto też umowę o dostawę w sezonie zimowym kamieni, sprawa zaś zamówienia cegieł jest obecnie w toku.

Na rycinie 46 przedstawione są: cegła dużo wymiarowa (32 x 15 x 8 cm), cegła sklepienia kwadratowa (32 x 32 x 8 cm), cegła krawędziowa okienna i cegła z żebra sklepienia krzyżowego, wydobyte z gruzów. Cegły te mają służyć jako wzór przy zamówieniu.

Przed rozpoczęciem prac konserwacyjnych w roku przyszłym [1930] zbadane będą komisyjnie roboty wykonane w roku bieżącym [1929], po czym również komisyjnie ustalony będzie program prac dalszych.

[Komentarz:]

Po latach Stanisław Lorentz wspominał: „[...] objąłem urząd konserwatorski po Jerzym Remerze, który zdobył dlań w tamtejszym oświeconym społeczeństwie wysoki prestiż. Wiedząc o tym, chciałem od razu przystąpić do kontynuowania tego, co tak twórczo, mimo braku środków, prowadził mój poprzednik. Zorientowałem się szybko, że jedną z takich spraw jest konserwacja ruin wspaniałych średniowiecznych zamków. Wyczułem, że wokół tego celu można zjednoczyć opinię nie tylko polską, ale i litewską, bo wszyscy mieszkańcy Wileńszczyzny na swój sposób byli patriotami tej ziemi i darzyli miłością zabytki przeszłości. Jednym z nich, najwspanialszym, najbardziej romantycznym, pobudzającym wyobraźnię wszystkich, był Zamek w Trokach, niewielkim, ale bardzo interesującym miasteczku.

Troki stanowiły wówczas główne skupisko Karaimów, odrębnej, ale nadzwyczaj sympatycznej i utalentowanej ludności, której przodków sprowadził kiedyś na Litwę książę Witold. I tenże Witold był jednym z włodarzy Zamku Trockiego (tu zmarł), należącego zawsze później do królów polskich jako wielkich książąt litewskich. A więc można powiedzieć, że Zamek ten był zamkiem państwowym. To był Zamek podwójny. Wspaniały murowany Główny Zamek na wyspie jeziora Galwe i lądowy, także murowany. To były ogromne, monumentalne budowle. Ale kiedy pojechałem po raz pierwszy w maju 1929 roku obejrzeć je dokładnie jako nowy konserwator wileński – pamiętam, że oprowadzali mnie profesor Juliusz Kłos i architekt Jan Borowski – doszliśmy do zgodnego przekonania, że jeszcze dziesięć, dwadzieścia lat i z tych wspaniałych ruin pozostanie tylko kupa kamieni. […] Wróciłem do Wilna podniecony i zdecydowany natychmiast podjąć prace konserwatorskie w Trokach, bez oglądania się na budżet, w którym nie przewidywano środków na ten cel. […]

Decyzja była trochę niekonwencjonalna, bo postanowiłem rozpocząć prace konserwatorskie za… własne pieniądze. Ściślej, za pieniądze pożyczone na mój osobisty weksel w Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie. Pożyczyłem wówczas, dzięki życzliwości dyrektora Szwykowskiego, znanego amatora żeglarza, miłośnika zabytków, 10 tysięcy złotych, żeby wreszcie ruszyć z miejsca odbudowę ruin Zamku Trockiego. Przygotowania do odbudowy i zabezpieczenia ruin podjął jeszcze mój poprzednik, Jerzy Remer, ale z braku pieniędzy w budżecie urzędu konserwatorskiego

nie mógł swych zamysłów zrealizować. Naturalnie, kiedy w Warszawie dowiedziano się, że młody konserwator, urzędnik państwowy, samowolnie, bez zatwierdzonego budżetu rozpoczął odbudowę Zamku w Trokach, rozpętała się nad moją głową burza. Tymczasem jednak prace się zaczęły. Zostali zatrudnieni robotnicy. Opinia publiczna wileńska, nie mówiąc o ludności w samych Trokach, całkowicie stanęła po mojej stronie. […]

Jeśli idzie o tę pożyczkę, to przez pewien czas regularnie spłacałem ją z własnej kieszeni. Dopiero później przyznano mi oficjalne kredyty budżetowe na odbudowę ruin Zamku Trockiego i większość swoich wkładów odzyskałem. Tylko jakieś procenty od pożyczonej sumy, wynoszące kilkaset złotych, obciążyły moje prywatne konto. Ale odbudowa ruszyła pełną parą i środowisko wileńskie uznało mnie za pożądanego człowieka w sprawach nie tylko konserwacji zabytków, lecz i w innych problemach życia kulturalnego”[4].

[4] Rober Jarocki, *Rozmowy z Lorentzem*, op. cit., s. 78–80.

Konserwacja zamków trockich

[Źródło:] „Słowo" 1930, nr 1 (z 1 I), s. 3; artykuł podpisany kryptonimem: s. l.

Proces rozkładowy ruin zamków trockich, postępujący stale naprzód wskutek niszczycielskiego działania czasu i ręki ludzkiej, wydzierającej z muru kamienie i cegły, przybierać począł w ostatnich latach zastraszające rozmiary. Badania, przeprowadzone w Trokach na wiosnę roku ubiegłego [1929], potwierdziły obawy o dalsze losy obu zamków, a zwłaszcza cenniejszego pod względem architektonicznym i zabytkowym – zamku na wyspie. Znaczne obniżenie się korony murów zagrażało sklepionym otworom okiennym drugiego piętra zamku głównego, głębokie wyrwy, sięgające z górą półtora metra w głąb murów, powodowały stopniowe wychylanie się ścian z pionu, a szybko rozszerzające się rysy w pobliżu narożników były niepokojącym świadectwem złego stanu zachowania dolnych kondygnacji i ścian ukrytych w okalającym zamek rumowisku. Niemniej groźnie przedstawiał się stan konserwacji baszty południowo-zachodniej zamku na wyspie oraz baszty zachodniej i murów obwodowych zamku lądowego.

Dla uratowania najcenniejszego zabytku architektury warownej na północno-wschodnich krańcach Rzeczypospolitej należało jak najrychlej wstrzymać proces niszczenia się ruin, które w stosunkowo niedługim czasie stać się mogły już tylko rumowiskiem. Oczywiście rekonstrukcja, czyli całkowita odbudowa zamku, byłaby nie tylko niemożliwa ze względów materialnych, ale i niedopuszczalna z punktu widzenia konserwatorskiego. W myśl powszechnie dziś przyjętych zasad, sformułowanych po raz pierwszy w sposób kategoryczny przez Ruskina, ruiny budowli zamarłych utrzymywać należy w takim stanie, w jakim dotrwały do naszych czasów, wzmacniając je lub fragmentarycznie rekonstruując tylko w tych wypadkach, gdy jest to niezbędne dla uchronienia zabytku od zagłady[1].

Opierając się na tych zasadach ułożono program konserwacji zamków trockich i po przeprowadzeniu wstępnych badań rozpoczęto prace konserwacyjne w lipcu roku ubiegłego [1929]. Ponieważ zarówno zamek na wyspie, jak i zamek lądowy, zasypany jest w znacznej części gruzem, powstałym wskutek zawalenia się dachów i górnych kondygnacji ścian, dla wzmocnienia i zabezpieczenia ruin usu-

[1] Zasadę „nie rekonstruować, nie restaurować, lecz tylko konserwować" Lorentz stosował konsekwentnie i wyjaśniał wielokrotnie, zob. też w niniejszym tomie artykuł: *Konserwacja ruin na Górze Zamkowej w Wilnie*, *Zamki średniowieczne w Wileńszczyźnie*, *Konserwacja ruin zamku w Krewie*.

wać należało rumowiska sięgające przeważnie aż do wysokości pierwszego piętra. Dało to możność nie tylko przeprowadzenia konserwacji w sposób racjonalny, to jest poczynając od fundamentów, ale pozwoliło równocześnie odsłonić ruiny w całej ich wspaniałości i zbadać je gruntowniej niż to było możliwe dotychczas.

Prace konserwacyjne, prowadzone w roku ubiegłym [1929], w ciągu pięciu miesięcy, do początków grudnia, objęły na razie przeważnie zamek główny na wyspie[2]. Wzmocniono dwoma skarpami ruiny wieży wjazdowej oraz zrekonstruowano cztery skarpy narożne, opierając je na odnalezionych fundamentach. Ponieważ, jak wyżej wyjaśniłem, rekonstrukcja nie jest celem, lecz tylko środkiem konserwacyjnym, nie odtworzono sześciu skarp, które pierwotnie wspierały ścianę północną, południową i wschodnią, i dawały opór nieistniejącym dziś sklepieniom. Natomiast w celu zabezpieczenia murów zamku wypełniono wyrwy w ścianach zewnętrznych i wyrwy pod oknami.

Odkopanie bramy wjazdowej, prowadzącej z dziedzińca przedniego na wewnętrzny dziedzińczyk zamkowy, dało bardzo ciekawe rezultaty. Odnaleziono resztki gotyckiego, krzyżowego sklepienia żebrowego, fragmenty przedniej ściany bramy oraz kamienie ze żłobinami dla osi o ruchu obrotowym poziomym, stanowiące prawdopodobnie część składową konstrukcji mostu zwodzonego.

Niemniej rewelacyjne wyniki dały badania wewnętrznego dziedzińca zamku głównego. Odkryto i odczyszczono schody, prowadzące z dziedzińca na wieżę z zachowanymi jeszcze resztkami drewnianych trepów na ceglanych stopniach oraz odnaleziono wejście do przyziemia skrzydła północnego. Po odczyszczeniu otworu wejściowego można było stwierdzić, że w przyziemiu podzielonym na trzy izby zachowały się dotąd sklepienia. Dalsze badania na razie przerwano ze względu na zły stan sklepień, które będzie należało wzmacniać niezwłocznie po ich odsłonięciu. Ściany dziedzińca, podobnie jak i ściany wewnętrzne wzmocniono, zamurowując wyrwy i wymieniając zmurszałą cegłę. Zamurowano też groźną wyrwę między otworami okiennymi wieży, która spowodowała wychylenie się narożnika północnego wieży w kierunku dziedzińca.

Ponieważ środki materialne nie pozwalały na definitywne zakonserwowanie otworów okiennych, wsparto na razie najbardziej zagrożone sklepienia okien drewnianymi krążynami. Z tych też względów trzeba było ograniczyć się do prowizorycznego tylko zabezpieczenia przez podstemplowanie baszty południowo-zachodniej murów obwodowych zamku na wyspie.

Prace konserwacyjne przy ruinach zamku lądowego przeprowadzono w znacznie skromniejszych rozmiarach. Odczyszczono i wzmocniono najbardziej zagrożone baszty: zachodnią i północną, zamknięto dostęp do baszty połu-

[2] Zob. w niniejszym tomie artykuł: *Konserwacja ruin zamków w Trokach*.

dniowej i wschodniej, oraz zabezpieczono silnie wychylone na zewnątrz odcinki wschodniego pasa murów obwodowych.

Dalsze prace konserwacyjne, które rozpoczną się na wiosnę roku bieżącego [1930], obejmą: odczyszczenie dziedzińca wewnętrznego i przyziemi zamku głównego na wyspie, zakonserwowanie sklepień, wzmocnienie otworów okiennych, utrwalenie korony murów i zabezpieczenie baszty południowo-zachodniej. Na zamku lądowym prowadzone będą nadal prace nad odczyszczaniem i wzmocnieniem baszt i murów obwodowych. Ponadto usunięte zostanie rumowisko, otaczające zamek główny na wyspie i zasłaniające ruiny do wysokości pierwszego piętra.

Na żądanie urzędu konserwatorskiego magistrat miasta Trok utrzymuje obecnie na wyspie stałego dozorcę. Mimo to nowo wymurowane parapety okien pokryte zostały w ciągu dwóch tygodni podpisami zwiedzających[3].

[Komentarz:]

„Założeniem podstawowym, które przyjąłem przed rozpoczęciem robót, – wspominał Lorentz – było ustalenie, że zamek w Trokach ma być tylko konserwowany, a nie odbudowywany. Zgodne to było z powszechnie przyjętą zasadą, że ruiny średniowiecznych zamków, zabytki martwe, nie powinny być rekonstruowane. Celem ich konserwacji jest odsłonięcie tych fragmentów, które ukryte są w rumowisku, i zabezpieczenie ruin od dalszego niszczenia. Oczywiście w pewnym zakresie rekonstrukcja fragmentów może okazać się konieczna dla ochronienia większej całości lub zanikającego motywu. A więc na przykład zrekonstruowano w zamku na wyspie w Trokach odnaleziony w nasypisku wylot sklepienia bramy i wyloty otworów wejściowych w wieży zamku ze względu na to, że na nich wspierają się pozostałe ruiny wieży, a wylot schodów do izby pierwszego piętra w wieży odtworzono w nowo wymurowanej skarpie w celu utrzymania w pierwotnym kształcie połączenia schodów z izbą. Po wyczerpaniu zapasów starej cegły, wydobywanej z rumowiska, zamówiono cegłę doskonałego gatunku koloru ciemnowiśniowego, jak dawna gotycka cegła, o wymiarach cegieł pierwotnych, znacznie większą niż w czasach późniejszych i obecnych. Na tych zasadach – konserwowania, a nie rekonstruowania – opierały się prace w Trokach i przy ruinach innych zamków w następnych latach mojej konserwatorskiej kadencji w Wilnie i Nowogródku” [4].

---

[3] O wycieczkach do Trok zob. też w niniejszym tomie część *Turystyka. Wycieczki* artykuł *Konserwacja zamków w Trokach [jako atrakcja turystyczna]*.

[4] Stanisław Lorentz, *Album wileńskie*, op. cit., s. 33–34.

Ruiny zamków w Trokach

[Źródło:] „Źródła Mocy" 1930, z. 6, s. 105–106; artykuł podpisany kryptonimem: s.l.

Myśl ratowania od ruiny zamków trockich powstała ok. 1900 r. w kółku „Miłośników Przeszłości"[1] w Wilnie, ze względu jednak na brak funduszów i zezwolenia Petersburga na podjęcie robót przez lat kilka nie mogła doczekać się realizacji. W roku 1905 udało się wreszcie częściowo odczyścić i odremontować jedną z baszt narożnych zamku przedniego na wyspie – niestety, wskutek niedostatecznych środków finansowych pracę w połowie przerwano. Sprawozdania z badań i przebiegu prac konserwatorskich ogłosił Z. Hendel i W. Szukiewicz w „Sprawozdaniu Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury" za rok 1904 i 1905[2].

W ciągu następnych dwudziestu kilku lat niejeden cenny motyw architektoniczny uległ zagładzie i dopiero w roku ubiegłym podjęto na nowo prace konserwacyjne, których kierownictwo z ramienia urzędu konserwatorskiego objął arch. Jan Borowski. Roboty rozpoczęto od zamku głównego na wyspie. Po odkopaniu zasypanych gruzem ścian przy ziemi zamku wzmocniono mury, wypełniając głębokie wyrwy sięgające do 1½ metra w głąb, po czym wymurowano cztery narożne skarpy dla zabezpieczenia popękanych i osuwających się narożników zamku. Skarpy te oparto na odnalezionych dawnych fundamentach i zrekonstruowano możliwie ściśle. Do najpoważniejszych zadań należało odczyszczenie bramy wjazdowej i wzmocnienie wieży strażniczej. Odnalezione po usunięciu gruzu resztki gotyckiego sklepienia krzyżowego z żebrami z profilowanej cegły pokryto na razie drewnianymi osłonami i podstemplowano, porysowane zaś mury wieży wsparto dwiema skarpami. Ponadto wypełniono wyrwy w ścianach dziedzińca wewnętrz-

---

1 W maju 1899 roku z inicjatywy adwokata Stanisława Bułharowskiego i inżyniera Bronisława Mórawskiego zostało utworzone kółko archeologiczne w Wilnie, zwane Towarzystwem Miłośników Starożytnictwa i Ludoznawstwa (działało do 1907). Była to pierwsza od czasu zlikwidowanej w 1865 r. Tymczasowej Komisji Archeologicznej Eustachego Tyszkiewicza organizacja grupująca miłośników starożytności litewskich. Należeli do niego m.in. Wandalin Szukiewicz, Lucjan Uziębło i Władysław Zahorski.

2 Zygmunt Hendel, *Zamki na Trockim jeziorze*, z 4 tablicami i 3 ilustracjami w tekście, „Sprawozdanie i Wydawnictwo Wydziału Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury za rok 1904", Kraków 1905, s. 3–24; Wandalin Szukiewicz, *Roboty w celu podtrzymania murów zamku w Trokach i badania przeprowadzone w r. 1905*, „Sprawozdanie i Wydawnictwo Wydziału Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury za rok 1905", Kraków 1906, s. 23–37, il.

nego zamku głównego, przy czym przy odkopywaniu fundamentów natrafiono na wejście do sklepionego przy ziemi skrzydła północnego. Prace przy zamku lądowym ograniczyły się do częściowego oczyszczenia i zabezpieczenia dwóch baszt narożnych. Ponieważ czas i kredyty nie pozwoliły na definitywne zakonserwowanie w roku ubiegłym [1929] otworów okiennych baszty południowo-zachodniej na wyspie, a stan zarówno otworów jak baszty przedstawiał się już groźnie, wstawiono tymczasowo w okna drewniane buksztele, basztę zaś wsparto drewnianymi stemplami.

W roku bieżącym [1930] prace konserwacyjne w Trokach będą prowadzone w dalszym ciągu. Program przewiduje definitywne zabezpieczenie wieży strażniczej, otworów okiennych i baszty południowo-zachodniej zamku na wyspie oraz umocowanie części korony murów. W zamku lądowym zniesione będą bramy, prowadzące do dziedzińca zamkowego i do parku miejskiego oraz będą odsłaniane i zabezpieczane baszty narożne[3].

Doprowadzenie obu zamków trockich do należytego stanu wymagać będzie nawet przy znacznych wysiłkach jeszcze kilku lat pracy. Na specjalne trudności natrafiają zwłaszcza prace na wyspie ze względu na konieczność przewożenia łódkami materiałów budowlanych oraz wywożenia z wyspy gruzu.

[Komentarz:]

Problemy związane z konserwacją ruin zamku w Trokach oraz odkrycia dokonywane przy okazji prowadzonych prac Lorentz przybliżał także w odczytach, pogadankach radiowych oraz poprzez oprowadzanie wycieczek, także grup uczestników zjazdów krajowych i międzynarodowych[4]. Zadebiutował na 91. Środzie Literackiej, 12 lutego 1930, pogadanką o stanie konserwacji zamków w województwie wileńskim i nowogródzkim ze szczególnym uwzględnieniem Trok[5]. Trokom poświęcona była także 206. Środa Literacka, zorganizowana przez Towarzystwo Miłośników Trok w dniu 13 XII

[3] Prace podjęto w lipcu 1930 i prowadzono przez około dwa miesiące, nadzorowała je „osobna komisja konserwatorska pod przewodnictwem konserwatora dr. Lorentza, złożona z prof. Kłosa, nacz. inż. Przygodzkiego, arch. Rouby. W związku z rozpoczęciem robót w Trokach udał się tam w dniu dzisiejszym konserwator dr Lorentz. Po inspekcji w Trokach konserwator dr Lorentz wyjedzie do Nowogródka, celem odbycia konferencji z wojewodą nowogródzkim Beczkowiczem w sprawie badań i konserwacji zamku nowogródzkiego, jako też w sprawie założenia w Grodnie muzeum im. Mickiewicza" (*Prace konserwatorskie przy ruinach Zamku Trockiego*, „Słowo" 1930, nr 168 z 25 VII, s. 3).

[4] Zob. w niniejszym tomie artykuł *Konserwacja zamków w Trokach [jako atrakcja turystyczna]*.

[5] *Kronika Literacka*, „Kurier Wileński" 1930, nr 34 (z 11 II), s. 3; nr 35 (z 12 II), s. 3; *Kronika. Komunikaty*, „Słowo", nr 35 (z 12 II) s. 3; [Stefan Z. Klaczyński] S. Z. Kl., *Środa konserwatorska*, „Kurier Wileński" 1930, nr 38 (z 15 II), s. 2–3; S. Lorentz, *Album wileńskie*, op. cit., s. 80.

1933, podczas której wygłosił referat o wartościach zabytkowych, przyrodniczych i turystycznych Trok, a ks. kanonik Wiktor Potrzebski mówił o możliwościach rozwoju miasta i okolicy[6].

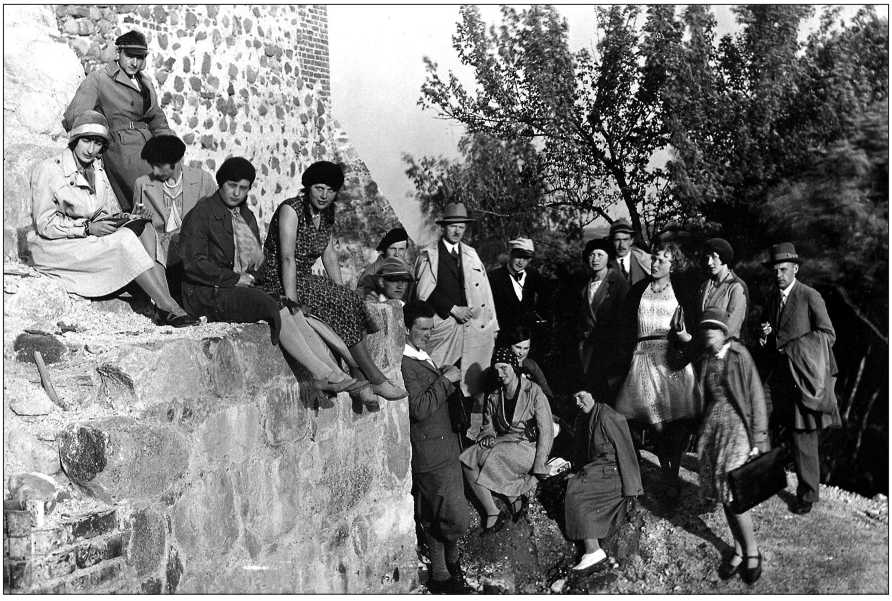

Stanisław Lorentz (pierwszy z prawej) i Marian Morelowski (pośrodku w kapeluszu) z grupą studentów Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego przed ruinami zamku w Trokach, lata 30. XX w.

[6] *Zebrania i odczyty*, „Kurier Wileński" 1933, nr 333 (z 12 XII), s. 4; *Musimy pomóc Trokom! (Ze Środy Literackiej)*, nr 337 (z 16 XII), s. 3.

Konserwacja zamków w Trokach

[Źródło:] „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" 1932/1933 R. I, nr 2, s. 98; artykuł podpisany kryptonimem: St. L.

Konserwacja ruin zamku na wyspie i zamku lądowego w Trokach, rozpoczęta w r. 1929, posuwa się systematycznie naprzód. W sezonie budowlanym r. 1932 zakończono konserwację ruiny wieży strażniczej zamku głównego na wyspie, po czym zdjęto rusztowania ustawione przy wieży w r. 1930, oraz zakończono konserwację południowej części ściany frontowej zamku głównego na wyspie i odkopano z gruzu południowy narożnik zamku. W zamku lądowym zabezpieczono rozsypujące się szczątki baszty przy północno-zachodniej ścianie muru obwodowego. Kierownikiem robót, prowadzonych przez Urząd Konserwatorski, jest arch. Jan Borowski[1]. W sierpniu rb. [1932] art. mal. Jerzy Hoppen wykonał akwarelowe kopie inwentaryzacyjne resztek malowideł ściennych, zachowanych w jednej z sal zamku głównego na wyspie[2].

[Komentarz:]

Krótkie komunikaty dotyczące sezonowego rozpoczęcia lub zamknięcia robót w Trokach ukazywały się także w kolejnych latach w prasie wileńskiej, np.:

---

1 „Kierownictwo robót w Trokach po konsultacji z profesorem Kłosem – wspominał Lorentz – powierzyłem architektowi Janowi Borowskiemu, asystentowi, a potem docentowi przy katedrze architektury profesora Ludwika Sokołowskiego na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu. Było to posunięcie bardzo szczęśliwe, bo Borowski wywiązywał się ze swego zadania doskonale i – można tak powiedzieć – Troki umiłował. Od młodości interesował się architekturą zabytkową. […] W Wilnie, gdzie osiadł w roku 1924, przed rokiem 1929 przeprowadzał konserwację kościoła św. Kazimierza, murów pobernardyńskich, wykonał dekorację wnętrza Kaplicy Ostrobramskiej w związku z konserwacją cudownego obrazu w roku 1926 i konserwował kościół św. Teresy – miał więc już doświadczenie w dziedzinie konserwacji zabytków. W roku 1945 został mianowany pierwszym polskim konserwatorem Gdańska i województwa. Dzięki jego energii i zapobiegliwości odbudowano kościół Mariacki, Ratusz Główny, a przede wszystkim zrekonstruowano słynny hełm ze złoconą statuą Zygmunta Augusta" (S. Lorentz, *Album wileńskie*, op. cit., s. 34).

2 Jako pokłosie tej pracy Jerzy Hoppen wygłosił na posiedzeniu Sekcji Historyków Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie w dniu 29 listopada 1933 r. referat pt. *Polichromia dawnego zamku w Trokach* („Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" 1934–1935, nr 2, s. 159).

Wznowienie robót konserwacyjnych na górze Zamkowej w Wilnie i na zamku w Trokach. W połowie maja [1933] rozpoczną się dalsze roboty konserwacyjne zamku trockiego. Roboty potrwają przez całe lato i należy przypuszczać, iż na jesieni ruiny zamku trockiego zostaną doprowadzone do należytego stanu. Również w maju rozpoczną się roboty konserwacyjne przy Górze Zamkowej w Wilnie. W związku z tym już są czynione starania o kredyty na ten cel. („Kurier Wileński" 1933, nr 62 z 9 III, s. 3).

Odkopanie dolnej kondygnacji zamku trockiego. Władze konserwatorskie Urzędu Wojewódzkiego zakończyły odkopywanie dolnej kondygnacji historycznego zamku w Trokach. Podczas robót natrafiono na szereg zabytków historycznych. („Kurier Wileński" 1934, nr 274 z 7 X, s. 5).

Roboty konserwatorskie w Trokach. Dowiadujemy się, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przewidziało pewien kredyt na kontynuowanie robót konserwatorskich przy ruinach zamku w Trokach. Roboty te mają się rozpocząć w początkach kwietnia [1935]. W pierwszym rzędzie zmierzać one będą do odkopania dolnych kondygnacji zamku. („Kurier Wileński" 1935, nr 57 z 27 II, s. 9).

Stanisław Lorentz wygłaszał także w tym czasie kolejne pogadanki radiowe i odczyty, m.in.:

Radio Wilno, wtorek, dnia 27 sierpnia 1935 roku, godz. 20.00: Zamek w Trokach – odczyt wygłosi dr Stanisław Lorentz. („Kurier Wileński" 1935, nr 233 z 26 VIII, s. 6; nr 234, s. 9).

Odsłonięcie bramy wjazdowej do zamku na wyspie w Trokach

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1935, nr 204 (z 28 VII), s. 5, il.[1]; artykuł podpisany kryptonimem: S.L.

W ostatnich dniach czerwca Wileński Urząd Konserwatorski wznowił roboty konserwacyjne przy ruinach zamku na wyspie w Trokach. Kierownictwo robót powierzono jak i w latach ubiegłych inż. arch. Janowi Borowskiemu. Opis prac konserwacyjnych podamy w niedługim czasie, na razie ograniczamy się tylko do poinformowania o ciekawym odkryciu dokonanym w zamku trockim w ostatnich dniach.

Sprawa dostępu do zamku od strony jeziora nie była dotychczas dostatecznie wyświetlona. Arch. Z. Hendel, który badał zamki trockie w r. 1904 i ogłosił później sprawozdanie ze swych studiów[2], przypuszczał, że główne wejście do zamku na wyspie znajdowało się w ostrym zagięciu murów w najbardziej na północ wysuniętym narożniku trapezu zamku przedniego na wyspie i że tu wznosiła się może w pobliżu zachowanych szczątków baszty – druga jeszcze baszta, i obie flankowały wejście na podwórzec. Wysuwał też Hendel inne przypuszczenie, że wejście mogło znajdować się w połowie wschodniej ściany muru obwodowego, gdyż ta właśnie strona była najbardziej dostępna dla nieprzyjaciela. Za nieprawdopodobne uważał Hendel umiejscowienie wejścia w ścianie południowej, to jest właśnie tam, gdzie je odnaleziono.

Hendel w rozmowach swych nie uwzględniał dwóch okoliczności, które pozwalały niemal z zupełną pewnością oznaczyć miejsce bramy wjazdowej. Jedną z nich są pozostałości palowania stałego mostu drewnianego, który prowadził z dzielnicy Trok, zwanej „karaimszczyzną"[3], na wyspę, noszącą dziś nazwę *kara-*

---

1 W tekście ilustracja: *Widok zamku na wyspie w Trokach*, rys. arch. J. Borowski.

2 Zygmunt Hendel, *Zamki na Trockim jeziorze*, op. cit.

3 Dzielnica zamieszkała przez Karaimów przywiezionych pod koniec XIV w. przez w. ks. Witolda z wyprawy na Krym i osadzonych przez niego w Trokach. Stanowili oni ochronę osobistą księcia oraz jego siedziby – zamku trockiego. Zyskali prawa równe innym mieszkańcom. Troki stały się największym i najważniejszym skupiskiem ludności karaimskiej w Polsce, w miasteczku miał siedzibę najwyższy zwierzchnik religijny Karaimów; od 1928 roku był nim hachan Seraja Szapszał. W Polsce międzywojennej hachanat trocki został potwierdzony mocą ustawy o Karaimskim Związku Religijnym z 1936, a przez wiele lat po II wojnie światowej kienesa karaimska w Trokach była jedyną czynną świątynią karaimską w Europie. Bliskie i serdecz-

imki lub *kapuścianki*, a stąd na wyspę zamkową. Ostatnie przy wyspie zamkowej pale znajdują się akurat naprzeciw środka południowej ściany muru obwodowego. Druga okoliczność: kiedyś wody jeziora omywały mury zamku, gdyż poziom ich był wyższy od dzisiejszego. Stąd wyciągnąć można wniosek, że ponieważ nie istniał pas ziemi, obiegający dziś mury i wytwarzający wybrzeże, który powstał dopiero w późniejszych czasach po obniżeniu się poziomu wody, a w części wskutek osypywania się gruzów z muru, więc wylot mostu dobiegać musiał bezpośrednio do bramy wjazdowej. Zwrócić też trzeba na to uwagę, że w połowie ściany południowej widoczny był wyłom w murze i przy nim duży nasyp ziemny.

Prowadząc badania zamku już przed kilku laty oznaczyliśmy nasyp przy ścianie południowej, jako przypuszczalne miejsce bramy wjazdowej, ustalony jednak program robót przewidywał najpierw konserwację zamku głównego i baszt, a w późniejszym czasie ściany południowej, dopiero więc w roku bieżącym [1935] można było przystąpić do zbadania nasypu. Przed dwoma tygodniami rozpoczęto rozkopywanie rumowiska i usuwanie gruzu. Obecnie zarys bramy wyłonił się już zupełnie wyraźnie i pozwala zorientować się w jej konstrukcji.

Brama wjazdowa znajduje się w połowie ściany południowej zamku przedniego na wyspie i występuje przednią swą ścianą przed mur obwodowy, podobnie jak i narożne baszty i mniej więcej na taką samą odległość. Brama wymurowana jest z kamienia polnego i cegły, ściana zaś frontowa posiada okładzinę wyłącznie ceglaną. Portal zewnętrzny ściany był wykonany prawdopodobnie z profilowanej cegły, jak wnosić można ze znalezionych w gruzie odłamków. Odrzwia w głębi bramy wzniesione były z dużych prostokątnych bloków granitu; jeden z tych bloków odnaleziono w pierwotnym położeniu przy ścianie bramy, drugi – zwalony w gruzie – będzie ustawiony na właściwym miejscu. Przy wjeździe do bramy odkopano po obu stronach duże głazy ze żłobinami wykutymi dla osi mostu zwodzonego. Wylot bramy w stronę dziedzińca zamku jeszcze nie został odsłonięty – nastąpi to w najbliższych dniach.

Wygląd bramy na podstawie pozostałych resztek możemy w przybliżeniu odtworzyć. Wjeżdżało się od strony wyspy, zwanej obecnie *kapuścianką*, po stałym moście drewnianym na palach. Ostatni odcinek mostu był zwodzony na łańcuchach i po podniesieniu pokrywał bramę od zewnątrz. Nad bramą przejazdową, której szerokość w świetle wynosi około dwa i pół metra, znajdowało się prawdopodobnie niewysokie pięterko z izbą dla strażnika. Na zewnętrznych ściankach bramy zachowały się resztki tynku. Niewielkie pozostałości tynku są widoczne i na frontowej ścianie bramy, pochodzą jednak prawdopodobnie z późniejszych czasów.

---

ne kontakty Lorentza z Karaimami trockimi, zwłaszcza z hazzanem Szymonem Firkowiczem, przedstawione zostały w *Rozmowach z Lorentzem* (R. Jarocki, op. cit., s. 83–88).

Stan zachowania bramy jest bardzo niezadowalający. Pozostały tylko mury dolnej kondygnacji i to bez sklepień, przy tym ścianka wschodnia, prawa od wejścia, jest silniej uszkodzona, nie zachowało się też w tej ścianie łożysko belki od zawory, którą ryglowano bramę, gdy w ścianie zachodniej łożysko to jest dobrze widoczne.

Po odczyszczeniu bramy tędy będzie otwarty dostęp dla zwiedzających zamek. Wchodząc na dziedziniec spostrzegać będziemy od razu wielką bryłę zamku głównego, gdy dziś podchodzimy do ruin z boku.

Na rysunku widzimy na pierwszym planie basztę południowo-wschodnią zamku przedniego na wyspie, w głębi – basztę południowo-zachodnią, między nimi biegnie mur obwodowy z kamienia polnego, ściana południowa zamku przedniego. W połowie ściany zarysowują się występujące naprzód resztki bramy wjazdowej. W głębi ponad murem obwodowym widać zarys wieży i zamku głównego.

[Komentarz:]

Po II wojnie światowej Litwini podjęli decyzję o pełnej rekonstrukcji zamku. Górny zamek z wysoką na 33 m wieżą-donżonem ukończono w 1965 roku, dolny – do końca lat 80. XX w. Po odbudowie zamek zyskał domniemany wygląd swego pierwowzoru z czasów ks. Witolda. W 1991 utworzono tutaj (wraz z okolicznymi terenami) Trocki Historyczny Park Narodowy. W Górnym Zamku prezentowana jest ekspozycja dotycząca historii fortyfikacji, znalezisk archeologicznych oraz trockich Karaimów; natomiast w Zamku Dolnym – poświęcona rzemiosłu.

Stanisław Lorentz odwiedził Troki w 1973 roku, był świadkiem przemian tak niezgodnych z jego zasadami[4]: „[…] muszę powiedzieć, że przeżyłem wstrząs, gdy zobaczyłem zespół zamkowy na wyspie tak zupełnie inny od tego, który miałem w pamięci. Zamek Trocki był już całkowicie odbudowany. Zniknęły rusztowania. Wchodziło się po schodach wieży, ale na ostatku trzeba było jeszcze wejść przez okno na schodki zewnętrzne i iść tymi zewnętrznymi schodkami pod sam strych, bardzo wysoko, żeby osiągnąć wreszcie najwyższy punkt, z którego można oglądać panoramę całej okolicy. Zawahałem się, bo jednak te schodki niezbyt mi dogadzały. Bądź co bądź miałem już siedemdziesiąt cztery lata. Ale się przemogłem. Przecież niemożliwe, żebym

[4] [Wspomnienie prywatne A.K.:] Była to negacja bliskiej Lorentzowi przez całe życie, nawiązującej do kształtowanej już od początku romantyzmu idei „ducha (klimatu, świadectwa) przeszłości", utrzymującego się w szczątkach tego, co autentyczne, dawne, tworzącego jakby osobliwe więzi między dawnymi i nowymi laty. Lecz wtedy, w czasie, gdy od nowa kształtowało się wolne państwo, Litwa, trzeba było ukazać jej wspaniałą, historycznie umocowaną państwową przeszłość, której trocki zamek (starszy od wileńskiego!) był wspaniałą ostoją.

odjechał stąd, nie zobaczywszy widoku z wieży na jezioro i okolice! Przełamując obawy, piąłem się więc dalej… Wdrapałem się na samą górę i jeszcze do tych najwyższych okienek. Spotkałem tam parę osób, a wśród nich młodego, silnego Litwina, kontemplującego wspaniałe widoki, rozciągające się ze wszystkich stron. Zobaczyłem więc znowu po wielu latach biały pałacyk w Zatroczu, dawniej Tyszkiewiczów, i te same co kiedyś brzegi jeziora. Krajobraz się nie zmienił. Jest tam tak pięknie, jak było dawniej. Zmienił się tylko sam Zamek, bo za moich czasów były tylko rozległe wprawdzie i monumentalne ruiny. Nasyciwszy się znajomymi widokami, pomyślałem sobie, jak ja teraz będę schodził. Bo mimo wszystko zawsze łatwiej wspinać się, niż schodzić. Muszę powiedzieć, że miałem pewne opory. Bardzo mili i uprzejmi młodzi Litwini, zorientowawszy się w sytuacji (dowiedzieli się, że jestem Polakiem-turystą), zaofiarowali się, że będą mnie ubezpieczać. Ten silny szedł przede mną, ja w środku, a za mną następny młody człowiek. I tak żeśmy powolutku schodzili. Żona moja stała na dole i okropnie przestraszona obserwowała to dziwne schodzenie. Myślała, że coś mi się stało i że mnie znoszą. Nie wiedziała, że wszedłem jednak aż na samą górę, bo na początku była mowa tylko o wejściu głównymi schodami. Ale wszystko się dobrze skończyło i widziałem znów Troki ze szczytu”[5].

[5] Robert Jarocki, *Rozmowy z Lorentzem*, op. cit., s. 82–83.

OKOLICE

W Brasławszczyźnie – lato 1929, fot. Stanisław Lorentz, podpisała Irena Lorentzowa

Zabytki architektoniczne Nowogródczyzny

[Źródło:] „Życie Nowogródzkie" 1929, nr 261 (z 22 IX), s. 2, il.[1]; artykuł podpisany kryptonimem: S. L.

Liczne rzesze turystów pielgrzymują corocznie Mickiewiczowskim szlakiem – od Nowogródka przez Czombrów i Świteź do Tuhanowicz. Mniej znane są rozrzucone po terenie całego województwa nowogródzkiego zabytki architektoniczne, z których niejeden stanowi cenne ogniwo w łańcuchu rozwojowym sztuki polskiej.

Już liczba najstarszych, gotyckich zabytków świadczy o natężeniu ruchu budowlanego w Nowogródczyźnie w wieku XV i w pierwszej połowie wieku XVI, a różnorodność rozwiązań najżywotniejszego wówczas zagadnienia architektonicznego – budownictwa obronnego – i umiejętność wykorzystania warunków naturalnych terenu jest dowodem wysokiego poziomu sztuki architektonicznej. Przykładem mogą być trzy zamki gotyckie, których ruiny przetrwały do czasów dzisiejszych. Zamek nowogródzki jest typowym zamkiem na skraju wzgórza, oddzielonym od miasta głęboką fosą. Budowniczy umocnił szczyt wzgórza murami obwodowymi i spotęgował ich obronność narożnymi basztami oraz wyniosłą wieżą strażniczą. Nizinny zamek lidzki, położony wśród bagniska i moczarów, jest typem możliwie skromnego zabezpieczenia siedziby władcy, polegającym na wzniesieniu wysokich murów, otaczających dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze. Wreszcie najwspanialszy i najlepiej zachowany z zamków Nowogródczyzny, zamek wodny w Mirze, posiada charakterystyczne i typowe rozplanowanie o czterech basztach narożnych i wieży wjazdowej. Zamek ten ze względu na monumentalność założenia i bogactwo motywów architektonicznych zaliczyć można do najcenniejszych średniowiecznych budowli warownych w Polsce[2].

Obronne kościoły gotyckie należą już dziś u nas do rzadkości. Nie tylko na tym polega jednak wartość kościołów w Synkowiczach i w Skrzybowcach, od szeregu już lat wymienianych w polskiej literaturze naukowej.

---

1 W tekście trzy ilustracje: Ruiny Zamku – Nowogródek; Pałac w Swojatyczach z XIX w. stylu „empire"; Ruiny zamku w Mirze (skrzydło wschodnie).

2 Więcej o zamkach Nowogródczyzny zob. w niniejszym tomie artykuły: *Zamki średniowieczne w Wileńszczyźnie*, *Konserwacja zamków średniowiecznych*, *Konserwacja ruin zamków na Wileńszczyźnie*.

Potężne mury, chronione w narożach basztami, pięknie zakreślone absydy, staranność w wykonaniu szczegółów i umiejętne związanie bryły składają się na całość, pełną wyjątkowego uroku. Późniejszy od nich wiejski kościółek w Iszkołdzi i również szesnastowieczna cerkiew św. św. Borysa i Gleba w Nowogródku oraz gotyckie założenia lub fragmenty szeregu innych budowli kościelnych umacniają przeświadczenie o intensywności potrzeb kulturalnych i artystycznych ziemi nowogródzkiej w pierwszym stupięćdziesięcioleciu po zawarciu unii między Litwą i Polską.

Dla uzupełnienia wykazu budowli warownych na ziemiach województwa nowogródzkiego wspomnieć należy o Radziwiłłowskim zamku w Nieświeżu, wspaniale położonym i posiadającym świetne tradycje, lecz wskutek wielokrotnych przeróbek nieciekawym pod względem architektonicznym, oraz obronnym, czterobasztowym dworze z początku XVII wieku w Gojcieniszkach.

Gotyk, którego tradycje przetrwały niemal do końca XVI wieku, wiąże się w ziemi nowogródzkiej, jak zresztą w znacznej części Polski, bezpośrednio z barokiem. Jeśli jednak Nowogródczyzna nie posiada zupełnie zabytków renesansowych, to za to poszczycić się może, że wyjątkowo szybko dotarły do niej z Włoch nowe prądy w architekturze, określone później mianem baroku. W roku 1584, a więc w kilkanaście lat po rozpoczęciu słynnego kościoła jezuitów w Rzymie, który stał się prototypem kościołów barokowych, architekt Jan Bernardoni wybudował w Nieświeżu kościół dla zakonu jezuitów, wzorowany na kościele rzymskim. Jest to najwcześniejszy w Polsce kościół barokowy, wyprzedzający chronologicznie nawet wzniesiony przez tegoż architekta kościół św. Piotra i Pawła w Krakowie.

Architektura kościoła rozwijała się w wieku XVII i *w* pierwszej połowie wieku XVIII tak żywiołowo, że dziś jeszcze większość zabytkowych kościołów województwa nowogródzkiego należy do okresu barokowego. Spośród licznych kościołów tego okresu, które ugrupować się dają według kilku typów, wyróżnić należy kościół podominikański w Stołpcach ze względu na wyjątkowo bogate sztukaterie wnętrza, wypełniające nawy, sklepienia i kaplice, a rozplanowane tak umiejętnie, że bogactwo dekoracji nie wywołuje wrażenia przeciążenia architektury[3].

Dowodem, że i następujący po baroku okres rokokowy pozostawił ślady w ziemi nowogródzkiej, może być kościół św. Andrzeja w Słonimie i kościół parafialny w Zdzięciole, zwieńczone charakterystycznymi, wysmukłymi wieżyczkami. Ponadto rokokowe ołtarze i wnętrza posiada wiele kościołów, wymurowanych wcześniej, przeważnie w czasach baroku.

[3] Zob. w niniejszym tomie artykuł *Kościół w Stołpcach*.

Klasycyzm wieku XVIII i XIX reprezentują prócz kilku kościołów liczne drewniane i murowane dwory i pałace, wymownie świadczące o ponownym wzmożeniu się życia artystycznego i kulturalnego.

Dla uzmysłowienia wysokiego poziomu architektury klasycystycznej ziemi nowogródzkiej wystarczy przytoczyć pałac Sapiehów w Dereczynie i pałac Chreptowiczów w Szczorsach, pochodzące z drugiej połowy XVIII wieku, późniejszy od nich pałac Rdułtowskich w Snowiu z krużgankami kolumnowymi, wiążącymi pawilony boczne z korpusem głównym pałacu, i wreszcie empirowy pałac Obuchowiczów w Swojatyczach. Nie są to dzieła, które stanowiłyby etapy w dziejach sztuki polskiej, mogą być jednak śmiało wymienione obok klasycystycznych budowli Warszawy czy Wilna.

Rozpoczęta w roku bieżącym [1929] systematyczna inwentaryzacja zabytków przeszłości w najbliższych latach objąć ma i województwo nowogródzkie. Zgromadzone materiały naukowe staną się podstawą do stworzenia dziejów sztuki polskiej, w których architektura Nowogródczyzny zajmie niewątpliwie niepoślednie miejsce.

[Komentarz:]

„Podstawowym źródłem wiadomości o Nowogródczyźnie stała się dla mnie praca zbiorowa – wspominał Lorentz – wydana w roku 1925 staraniem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego – *Nowogródzkie*[4]. Inspiracją do tej pracy była wycieczka, którą odbyli w 1924 roku konserwator Jerzy Remer z dr. Wacławem Borowym, prof. Włodzimierzem Antoniewiczem, chyba prof. Kłosem i Martą Hubicką, nauczycielką, literatką, działaczka krajoznawczą, czynną w Kielcach i Świętokrzyskiem, gdzie już wcześniej zetknęła się z Remerem i Borowym. W wydawnictwie tym znajdowały się dwa bardzo ważne dla mnie artykuły: Jerzego Remera *Architektura monumentalna w województwie nowogródzkim* i Wacława Borowego *Nowogródczyzna Mickiewicza*, poza tym artykuły o Nieświeżu, Nowogródku i Słonimie i artykuł Marty Hubickiej *Ktokolwiek będziesz w nowogródzkiej stronie*, doskonale wprowadzający w atmosferę ziemi nowogródzkiej.

Mój pierwszy przyjazd do Nowogródka zbiegł się z przybyciem tu wycieczki Uniwersytetu Regionalnego[5], w której uczestniczyli profesor Mieczysław Limanowski i Konrad Górski oraz Aleksander Patkowski. Uczestnikami wycieczki byli nauczyciele szkół powszechnych z różnych stron Rzeczypospolitej. Do wycieczki dołączyła się

[4] „Ziemia" 1925, z. 10–12.

[5] Uniwersytet Regionalny zob. w niniejszym tomie artykuł *Opieka nad zabytkami artystycznymi na prowincji*.

Hanna Mortkowiczówna. Rolę gospodarzy pełnili Tekla Hryniewska[6] i inż. Józef Żmigrodzki, autor przewodnika *Nowogródek i okolice*[7]. […]

W moim programie konserwatorskim na pierwszym miejscu uwzględniłem ruiny zamku w Nowogródku. Z niewielkich funduszów, jakie otrzymywałem z ministerstwa, na więcej nie było mnie stać, a uważałem, że najpierw państwo musi otaczać opieką te zabytki, które nie służą dzisiejszym celom i nie posiadają użytkowników”[8].

[6] Tekla Hryniewska, żona starosty nowogródzkiego, działaczka kulturalna i polityczna (m.in. odznaczona Krzyżem za ratowanie polskich zabytków w Rosji podczas I wojny światowej), pisywała do miejscowych czasopism, także o tej wycieczce: *Wrażenia z wycieczki regionalnej*, „Życie Nowogródzkie” 1929 nr 198 (z 21 VII), s. 2–3; nr 201 (z 24 VII), s. 2–3; nr 204 (z 27 VII), s. 2–3.

[7] Przewodnik kilkakrotnie wznawiany, pierwsze wydanie: Nowogródek 1927, nakładem Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

[8] Stanisław Lorentz, *Album wileńskie*, op. cit., s. 57–58.

Kronika konserwatorska za r. 1929 i 1930 Województwo wileńskie i nowogródzkie

[Źródło:] „Ochrona Zabytków Sztuki" 1930–1931, cz. 2, s. 349–350; artykuł niepodpisany[1].

Wilno. – Katedra. Przeprowadzono badania krypty pod wielkim ołtarzem, kanału odwadniającego, krypty pod Kaplicą Królewską, Gasztołdowską i „Czarną". Odnaleziono sklepiony korytarz piwnic „zamku dolnego" w sąsiedztwie prezbiterium. Kierownikiem robót był prof. J. Kłos (r. 1930)[2].

Wilno. – Ratusz. Zbadano komisyjnie ślady dawnych malowideł w „izbie sądowej", uznano za pożądane dokonanie badań archiwalnych w celu ustalenia czasu powstania malowideł, oraz uchwalono utworzenie stałego ciała doradczego w sprawie odbudowy ratusza (r. 1930).

Wilno. – Gmachy uniwersyteckie (XV – XIX w.) przy ul. św. Jana, Uniwersyteckiej i Zamkowej. Zatwierdzono projekt remontu gmachów, wykonany przez prof. J. Kłosa. Udzielono wskazówek co do sposobu konserwacji malowideł na ścianie zewnętrznej d[awnego] obserwatorium (koniec XVIII w.). Prace przeprowadził art. mal. M. Słonecki (r. 1929).

Wilno. – „Cela Konrada". Udzielono wskazówek co do remontu części gmachu pobazyliańskiego (druga poł. XVIII w., przebud. w 1807 r.) mieszczącego tzw. „celę Konrada" (r. 1929)[3].

Wilno. – Kościół d[awnych] OO. Trynitarzy pw. Zbawiciela na Antokolu, wzniesiony przez ks. Kazimierza Jana Sapiehę w latach 1694–1717. Nadzorowano remont kościoła. Odsłonięto resztki malowideł z XVIII w. w zakrystii i na korytarzu klasztornym. Konserwację tych malowideł przeprowadził art. mal.

---

1 Według informacji zawartych we wstępie od redakcji kronika konserwatorska redagowana była na podstawie kwartalnych sprawozdań Oddziałów Sztuki w Urzędach Wojewódzkich, obejmowała „materiał oficjalny z działalności konserwatorów w ich okręgach", z pominięciem spraw „mniej ważnych ze stanowiska powszechnego zainteresowania, a więc odnoszących się przede wszystkim do ściśle administracyjnych czynności konserwatorów. Charakter sprawozdań otrzymywanych przez Ministerstwo WRiOP w formie raportów zaważył też na utrzymaniu Kroniki w ramach zwięzłych a rzeczowych wiadomości, pisanych «stylem telegraficznym»".

2 Zob. w niniejszym tomie artykuły dotyczące konserwacji Bazyliki Wileńskiej, kaplicy św. Kazimierza oraz Góry Zamkowej.

3 Wyremontowaną „celę Konrada" wraz z dwoma przylegającymi doń salami (więzienie filaretów) oddano pod opiekę Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie w październiku 1929 roku (S. Lorentz, *Album wileńskie*, op. cit., s. 76–78).

J. Hoppen. Zbadano podziemia kościoła. Zatwierdzono projekt wielkiego ołtarza (r. 1930)[4].

Wilno. – Kościół św. Anny. Wobec pojawienia się w prasie codziennej artykułów o niebezpieczeństwie, grożącym kościołowi św. Anny z powodu przeprowadzenia w pobliżu kościoła kanalizacji, co wywołało obniżenie się poziomu wód gruntowych i wpłynąć mogło ujemnie na konserwację drewnianych pali, rzekomo wspierających fundamenty, zbadano komisyjnie fundamenty kościoła, dokopując się w kilku punktach aż do ich podeszwy i stwierdzono, że mimo istotnego obniżania się wód gruntowych, głębokość fundamentów jest zupełnie wystarczająca (r. 1929).

Wilno. – Kościół OO. Misjonarzy, wzniesiony w 1695–1730. Nadzorowano remont fasady i wież. Wieże pokryte zostały blachą miedzianą. Przeprowadzono konserwację sterczyn wieżowych, które pokryto miedzią (r. 1930).

Wilno. – Kościół W[szystkich] Świętych, wzniesiony w 1520–1631. Przeprowadzono częściowo konserwację stiuków w prezbiterium (r. 1929)[5].

Wilno. – „Imbary", ul. Wielka 43. Projekt zburzenia sklepów i bramy załatwiono odmownie; uznano za pożądane odremontowanie (r. 1929).

Porpliszcze (pow. dziśnieński). – Cerkiew drewniana z XVIII w. Wobec stwierdzenia zabytkowego charakteru cerkwi, udzielono fachowych wskazówek odnośnie do remontu: uznano za niedopuszczalne zniesienie kopuły, rozszerzenie chóru, oszalowanie i pobielenie wnętrza, oraz pokrycie cerkwi blachą, natomiast uznano za pożądane wzmocnienie fundamentów, położenie nowej podłogi drewnianej, wzmocnienie ścian „lisicami", wymianę oszalowania zewnętrznego, pokrycie gontem impregnowanym, wymienienie okien z zachowaniem obecnych kształtów, oraz – w razie konieczności – wykonanie kopuły z nowego materiału, ściśle według kształtu i konstrukcji obecnej, z której winny być uprzednio zrobione zdjęcia pomiarowe (r. 1930)[6].

Dereczyn (pow. słonimski). – Pałac posapieżyński. Ze względu na bardzo groźny stan zachowania pałacu uznano za konieczne jak najrychlejsze przeprowadzenie niezbędnych robót remontowych jak pokrycie dachu, założenie rynien i oszklenie. Uważając adaptację dla celów użytkowych za pożądaną ze względu na zabezpieczenie gmachu na przyszłość, udzielono szeregu fachowych uwag w związku z ewentualnymi robotami remontowymi (r. 1930)[7].

---

4 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Kościół potrynitarski w Wilnie*.

5 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Restauracja kościoła Wszystkich Świętych w Wilnie*.

6 Cerkiew pw. Przemienienia Pańskiego, pierwotnie unicka, zbudowana w 1627 r., przebudowana w 1794 i 1883, istnieje do dziś, zachowały się także fragmenty bogato zdobionego drewnianego ołtarza z XVII wieku.

7 Pałac zbudowany w 1786 roku obecnie już nie istnieje. Jego upadek rozpoczął się wraz

Stołpce (m[iasteczko] p[owiatowe]). – Kościół paraf[ialny] pw. św. Kazimierza, podominikański z XVII w. Zbadano stan konserwacji z arch. Burszem, omawiając sprawę projektu odbudowy (r. 1929)[8].

Słonim (m[iasteczko] p[owiatowe]). – Kościół pw. NMP, SS. Niepokalanek, d[awnych] Bernardynek (z 1645 r.). Stwierdzono racjonalne prowadzenie remontu (r. 1929)[9].

Ikaźń (pow. brasławski). – Ruiny zamku. Ingerowano w sprawie zamierzonego rozkopywania i rozsadzania w celu poszukiwań[10].

Budsław (pow. wilejski). – Kościół pw. Wniebowzięcia NMP (z końca XVIII w.). W związku z dokonaniem częściowo remontu bez zawiadomienia Konserwatora, porobiono szereg zastrzeżeń co do sposobu remontu: polecono usunąć drewniane przepierzenie w arkadach pod chórem, posadzkę cementową potraktować jako podkład posadzki z płyt kamiennych albo ceglanych, zwrócono uwagę na potrzebę remontu pękniętych sklepień i ścian w nawach bocznych, oraz zastrzeżono prowadzenie dalszych robót po uzyskaniu aprobaty władz konserwatorskich (r. 1929)[11].

Nieśwież (m[iasteczko] p[owiatowe]). – Hale targowe w rynku (z czasów ks. Mikołaja Krzysztofa Sierotki, przebud[owane]). Wobec zawalenia się części murów zbadano komisyjnie stan zabytku i przyczyny katastrofy i ustalono program robót konserwacyjnych, a mianowicie: konieczność zmiany konstrukcji wiązania dachu nad całym budynkiem, gruntowny remont fundamentów, oraz podciągnięcie fundamentów pod nieposiadające ich skrzydła, zrekonstruowanie zburzonego skrzydła ściśle według dawnego wyglądu, rozebranie i przebudowanie przybudówki północnej narożnika sukiennic oraz wzmocnienie attyki i zewnętrznych ich ścian przez skotwowanie. Uwzględniając prośbę właścicieli hal, wyrażono zgodę na przeprowadzenie prac w kilku etapach (r. 1929)[12].

Sućków (pow. oszmiański). – Kościół pobazyliański z XVII w. D[awna] cer-

---

z represjami po powstaniu listopadowym. Ostatni właściciel, książę Eustachy Kajetan Sapieha, zmuszony był uchodzić za granicę, a jego majątek został skonfiskowany przez władze carskie; kolekcje dzieł sztuki i bibliotekę podzielono między Ermitaż, Akademię Sztuk Pięknych, Cesarską Bibliotekę Publiczną w Petersburgu, skąd już nigdy nie wróciły; część książek wyrażających patriotyczne treści polskie zniszczono. Pałac do 1906 pełnił funkcję koszar wojskowych.

8 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Kościół w Stołpcach*.

9 Po II wojnie światowej jedyny czynny kościół w rejonie; od 1991 na terenie Białorusi, ze stałą opieką duszpasterską. W 2000 roku dokonano remontu wnętrza kościoła i wieży.

10 Ruiny zamku sekretarza królewskiego Jana Sapiehy z początku XVI wieku stanowią obecnie atrakcję turystyczną Białorusi.

11 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Kościół w Budsławiu*.

12 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Hale w Nieświeżu i Nowogródku*.

kiew zrujnowana w czasie wojny, pozostały nagie mury. Wstrzymano zamierzoną rozbiórkę do czasu wykonania zdjęć pomiarowych (r. 1929)[13].

Szumsk (pow. wileńsko-trocki). – Kościół pw. św. Michała, podominikański z XVII w. Zbadano stan konserwacji kościoła i klasztoru i udzielono wskazówki co do robót remontowych. Uznano za konieczny remont dachu nad główną nawą kościoła, za odpowiednie pokrycie klasztoru gontem, oraz ułożenie posadzki ceglanej po usunięciu resztki warstwy cementowej. Zaprojektowanie i wykonanie nowych ołtarzy może nastąpić dopiero po odkryciu malowideł ściennych, których fragmenty okazują się spod tynku (r. 1930)[14].

Nowogródek – Kościół pw. Przemienienia Pańsk[iego] (Fara – przebudowa z początku XVIII w.). Po zbadaniu przebiegu robót konserwacyjnych udzielono szczegółowych uwag odnośnie do malowania murowanych i drewnianych części wnętrza kościelnego (r. 1930)[15].

Lida (m. p.). – Ruiny zamku (XIV/XV). Zwrócono się do Starostwa o usunięcie strzelnicy, ślizgawki, wszystkich zabudowań, drewnianych słupów do lamp (r. 1930)[16].

Dereczyn (pow. słonimski). – Gmachy zabytkowe. Zbadano stan wszystkich gmachów zabytkowych, do których – oprócz pałacu posapieżyńskiego – zaliczono szereg domów, ruiny kościoła i klasztoru podominikańskiego, hale targowe, dwie karczmy, pomniki w kształcie kolumn (r. 1930)[17].

Byteń (pow. słonimski). – Kościół pobazyliański z XVII w. Uznano odbudowę kościoła zniszczonego w czasie wojny za możliwą mimo bardzo złego stanu zachowania murów (nagie mury, brak pokrycia) (r. 1930)[18].

Berezwecz (pow. dziśnieński). – Kościół pw. św. Piotra i Pawła, pobazyliański, fundacji Korsaków z XVII w. W związku z podaniem Komendy Garnizonu Berezwecz-Głębokie wyrażono zgodę na dokonanie częściowego remontu wielkiego ołtarza (r. 1930)[19].

---

13 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Kościół pobazyliański w Sućkowie*.

14 Po II wojnie światowej władza sowiecka przekazała kościół lokalnemu kołchozowi. Zdewastowane budynki kościoła i klasztoru odremontowano już w niepodległej Litwie.

15 Kolejne prace remontowo-konserwatorskie prowadzone były dopiero w latach 2010–2013; zadanie finansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznanych w ramach programu „Ochrona dziedzictwa kulturowego za granicą"; prace przy elewacji przeprowadził zespół pod kierunkiem Kazimierza Patejuka.

16 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Konserwacja ruin zamków w Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie*.

17 Większość się nie zachowała.

18 Do naszych czasów zachowała się jedynie cerkiew pomocnicza pw. Zaśnięcia Matki Bożej, która obecnie służy miejscowej (białoruskiej) parafii prawosławnej.

19 Decyzją władzy sowieckiej kościół – „perła baroku wileńskiego" – został zburzony po 1950 roku. W klasztorze podczas II wojny światowej zorganizowano najpierw więzienie NKWD (jedno z największych na ziemiach zajętych przez ZSRR), w którym zamordowano w 1941 roku ok. 800 Polaków, a w czasie ewakuacji do Taklinowa koło Ułły kilka tysięcy osób; potem

Boruny (pow. oszmiański). – Kościół parafialny pw. św. Piotra i Pawła, pobazyliański z XVII w. Wydano opinię o stanie konserwacji kościoła w celu uzyskania kredytu z funduszów na odbudowę. Starania zostały uwzględnione, przyznano 10 000 zł (r. 1930)[20].

Lachowicze (pow. baranowicki). – Cerkiew paraf[ialna]. Po stwierdzeniu zabytkowego charakteru cerkwi zatwierdzono program remontu i udzielono wskazówek odnośnie do pokrycia dachu (r. 1930)[21].

Hołynka (pow. nieświeski). – Dwór i zabudowania gospod[arcze]. Zezwolono na dokonanie remontu ganku i werandy, zastrzegając odnośnie do remontu zabudowań gospodarskich użycie odpowiednich materiałów na pokrycie dachów (r. 1930)[22].

Raduń (pow. lidzki). – Kościół pw. NMP Różańcowej, drewniany. Udzielono zezwolenia na przeniesienie kościoła do Sobakiniec (r. 1930)[23].

Pierszaje (pow. wołożyński). – Kościół paraf[ialny]. Stwierdzono zabytkowy charakter kościoła drewnianego i zastrzeżono, że nie może być po wybudowaniu nowego rozebrany, ani zniszczony (r. 1930)[24].

Iwieniec (pow. wołożyński). – Kościół pw. św. Michała z XVII w. Aprobowano program odnowienia wnętrza kościoła, przedstawiony przez art. mal. J. Hoppena oraz wyrażono zgodę na odczyszczenie dwóch obrazów Czechowicza (św. Franciszek i św. Antoni; 1930)[25].

Werki pod Wilnem. – Pałac końca XVIII wieku. Przyjęto sprawozdanie o dokonanym remoncie (r. 1930)[26].

Bieniakonie (pow. lidzki). – Pamiątki po M. Puttkamerowej, dwa lustra, gotowalnię i szpinet, zgłoszone przez właściciela maj[ątku] Bieniakonie p. Golimonta, wciągnięto do wykazu zabytków[27].

---

w latach okupacji niemieckiej 1941–1944 – więzienie i obóz dla jeńców radzieckich; zginęło w nim 27 000 ludzi. Do dziś mieści się w nim więzienie, obecnie białoruskie.

20 Kościół funkcjonuje do dziś, został odnowiony (fasada, polichromia wewnątrz) dzięki staraniom ks. Henryka Boguszewskiego, proboszcza boruńskiego w latach 1990–1997.

21 Obecnie nie istnieje, zamknięty decyzją władz sowieckich po 1945, zburzony w latach 60. XX w.

22 Dwór zniszczony podczas II wojny światowej, zachowały się jedynie części ruin i resztki parku.

23 Na miejscu drewnianego zbudowano w latach 1929–1933 istniejący do dzisiaj kościół murowany z cegły i kamienia w stylu modernistycznym według projektu Jana Borowskiego.

24 Drewniany kościół pw. św. Jerzego spłonął w 1933 roku; murowany zbudowano w 1936.

25 W 1948 roku kościół zamknięto, władze sowieckie umieściły w nim filię zakładu przemysłowego z siedzibą w Mińsku. W następstwie wielokrotnych petycji został przywrócony do celów kultu przez władze białoruskie w 1992 i odrestaurowany po 2003 roku. W zdewastowanym wnętrzu przetrwały oryginalne sklepienia kolebkowe i krzyżowe oraz trzy stiukowe ołtarze w stylu barokowym.

26 Po II wojnie światowej pałac znacjonalizowano i w 1959 przekazano Akademii Nauk Litewskiej SSR, obecnie znajduje się w nim Instytut Botaniki Litewskiej Akademii Nauk.

27 Lorentz starał się zabezpieczać wszystko, co było związane z Mickiewiczem.

[Komentarz:]

W latach 1929–1930 Lorentz odbył szereg wędrówek po Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie, czego pokłosiem były zarówno decyzje konserwatorskie, jak i odczyty i referaty przez niego wygłaszane. Jak wspominał później: „Wielkim przeżyciem było dla mnie uczestnictwo w czterodniowej podróży samochodowej wojewody Raczkiewicza po terenie czterech powiatów, aż po Dźwinę zachodnią, po granice z Łotwą. Szczególnie zainteresował mnie powiat brasławski, a w nim nad Dźwiną Druja i Leonpol. Gdy więc Centralne Biuro Inwentaryzacji przy ministerstwie podejmowało w lecie 1929 roku prace terenowe, zaproponowałem włączenie do programu powiatu brasławskiego. W lecie 1929 roku objechaliśmy wspólnie powiat: Juliusz Kłos, Jan Bułhak i ja. Bułhak dokonał wtedy wstępnej fotograficznej inwentaryzacji najważniejszych zabytków, a z Kłosem ustaliliśmy, które zabytki architektury powinny być dokładnie pomierzone. Naszym punktem oparcia była Druja, gdzie wynajęliśmy wspólnie wielki pokój na pierwszym piętrze z balkonem w drewnianym domu. Postanowiliśmy, że w przyszłym roku rozpoczniemy od Drui. I tak też się stało. W roku 1930 zleciłem Witoldowi Kieszkowskiemu kierownictwo całą akcją inwentaryzacyjną, a Kłos zmontował ze swych uczniów ekipę pomiarową, której sam doglądał. Niestety nie udało się zakończyć inwentaryzacji zabytków powiatu braslawskiego i przed wojną nie ukazał się drukowany inwentarz. Dopiero w roku 1938 i 1939 wydrukowano dwa powiatowe inwentarze, ale to były powiaty nowotarski i rawsko-mazowiecki. Nasze wspólne wędrówki samochodzikiem fordem po Brasławszczyźnie bardzo mnie z Kłosem i Bułhakiem zbliżyły. Bułhak nauczył mnie wtedy śpiewać modną piosenkę kabaretową:

Patrzę na twoją fotografię,
którą dziś przysłałaś mi”[28].

W grudniu 1930 Lorentz wygłosił półgodzinny odczyt radiowy transmitowany na cały kraj – *Wileńsko-nowogródzka skarbnica zabytków*[29], a na początku 1931 na posiedzeniu Sekcji Historii Sztuki Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie referat pt. *Znaczenie materiałów inwentaryzacyjnych urzędu konserwatorskiego w Wilnie dla historii sztuki w Polsce*[30].

[28] Stanisław Lorentz, *Album wileńskie*, op. cit., s. 31.

[29] *Nowinki radiowe*, „Kurier Wileński” 1930, nr 279 (z 2 XII), s. 3; *Radio wileńskie*, „Słowo” 1930, nr 277 (z 2 XII), s. 4.

[30] *Kronika*, „Ateneum Wileńskie” 1933, s. 412 (R. VIII, za r. 1931–1932).

Kościół w Budsławiu

[Źródło:] Ziemia" 1930, nr 9, s. 176, il.[1]; artykuł podpisany kryptonimem: S.L.

Jeden z najwspanialszych zabytków architektury późnobarokowej na terenie Wileńszczyzny, kościół pobernardyński w Budsławiu, został w roku ubiegłym [1929] częściowo odrestaurowany. Wyremontowanie dachu oraz założenie rynien i rur spustowych zabezpieczy sklepienia i mury od dalszego przemakania.

W czasie prowadzenia robót restauracyjnych wstawiono w arkadach pod chórem – bez wiedzy i aprobaty konserwatora – drewniane przepierzenia i otynkowano je. Konserwator okręgowy polecił przepierzenia usunąć w terminie do 1 maja rb. [1930], a zamiast nich – o ile byłoby to konieczne – ustawić przy drzwiach drewniane tambury.

[Komentarz:]

Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny zbudowany został w latach 1767–1783 według projektu Józefa Fontany. W jego bryłę wkomponowano starszy kościół (ufundowany w latach 1633–1643 przez hetmana wielkiego litewskiego Janusza Kiszkę na miejscu drewnianej świątyni wzniesionej przez zakonników sprowadzonych przez Aleksandra Jagiellończyka w 1504 roku).

W czasach władzy sowieckiej kościół był czynny, zachowało się także cenne wyposażenie wnętrza, m.in. barokowy ołtarz z czarnego drewna z pozłacanymi rzeźbami świętych w kaplicy św. Barbary oraz klasycystyczny ołtarz główny z lat 80. XVIII w. W latach 90. XX w. zaczęła się odradzać tradycja pielgrzymowania związana ze słynącym cudami szesnastowiecznym wizerunkiem Matki Bożej. Sanktuarium zyskało charakter narodowy, a Matka Boża Budsławska została patronką Białorusi.

[1] W tekście ilustracja: Budsław. Kościół parafialny pobernardyński, fot. J. Remer.

Kościół pokarmelicki w Głębokiem

[Źródło:] „Ziemia" 1930, nr 9, s. 178, il.[1]; artykuł podpisany kryptonimem: S.L.

Remont cerkwi b[yłego] kościoła karmelickiego w Głębokiem ograniczył się w roku ubiegłym [1929] do naprawy dachu, rynien i rur spustowych.

Dokonano za to gruntownego remontu muru, otaczającego dziedziniec kościelny, wraz z narożną kapliczką i rokokową bramą.

Wzmocnienie fundamentów i częściowe przemurowanie kapliczki uratowało ją od zupełnego zniszczenia, które nastąpiłoby niewątpliwie w najbliższym czasie, na co wskazywały dobitnie szybko powiększające się rysy pionowe i poziome.

[Komentarz:]

Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i klasztor Karmelitów Bosych powstał dzięki zapisowi testamentowemu Józefa Korsaka z 1643 roku. Był wznoszony stopniowo i przebudowywany aż do 1735 roku, co wpłynęło na jego ostateczny kształt architektoniczny. W 1862 nastąpiła kasata klasztoru, w 1864 jego zamknięcie przez władze carskie jako kara za czytanie odezwy powstańczej. Wkrótce potem kościół oddano duchowieństwu prawosławnemu. W 1878 roku odbył się akt poświęcenia cerkwi, a około roku 1895 zmieniono bryłę budynku przez osadzenie pomiędzy czterema narożnymi wieżami drewnianej kopuły bizantyjskiej[2].

Sobór Narodzenia Bogarodzicy należy obecnie do dekanatu głębockiego, eparchii połockiej i głębockiej Egzarchatu Białoruskiego Patriarchatu Moskiewskiego.

Opisana przez Lorentza kaplica pw. Św. Krzyża uległa zniszczeniu podczas II wojny światowej.

---

1 W tekście ilustracje: Głębokie, pow. dziśnieński, fot. A. Wisłocki; Były kościół i klasztor OO. Karmelitów Bosych; Głębokie, Kaplica przy dawnym kościele Karmelitów, fot. J. Kłos.

2 Historię tę dokładnie przedstawił m.in. Otton Hedemann w swojej monografii *Głębokie. Szkic dziejów*, Wilno 1935, s. 15–22.

Kościół w Stołpcach

[Źródło:] „Ziemia" 1930, nr 10, s. 196–197, il.[1]; artykuł podpisany kryptonimem: S.L.

Barokowy kościół podominikański[2] w Stołpcach w r. 1867 przerobiony na cerkiew został silnie uszkodzony wskutek działań wojennych w r. 1915. Prace konserwacyjne, rozpoczęte po rewindykacji kościoła w r. 1922, miały na celu prawie wyłącznie zabezpieczenie zabytku od dalszego zniszczenia: zamurowano wyrwy w sklepieniach i ścianach, wykonano dach nad kościołem i pokryto go blachą, oraz osłonięto obie wieże i kopułę nad kaplicą św. Dominika. Uchronienie sklepień od przemakania uratowało od zupełnej zagłady dekorację stiukową wnętrza kościoła, mimo to jednak stan konserwacji murów i stiuków jest nadal niezadowalający.

W roku ubiegłym [1929] arch. Teodor Bursze opracował projekt całkowitej odbudowy kościoła. Według projektu tego fasada, prawie zupełnie przebudowana za czasów rosyjskich, będzie częściowo zrekonstruowana, a częściowo skomponowana na nowo, prowizoryczne pokrycia wież zastąpione będą barokowymi hełmami, dach będzie podniesiony do dawnej wysokości i pokryty dachówką (esówką) zamiast obecnej blachy ocynkowanej, nowe też pokrycie otrzyma kopuła nad kaplicą św. Dominika. Prace konserwacyjne wskutek braku funduszów ograniczyły się w roku ubiegłym do odrestaurowania krypty, w której spoczywają zwłoki św. Fabiana. W roku przyszłym nastąpić ma zmiana konstrukcji dachu i wzmocnienie sklepień, co umożliwi przystąpienie do konserwacji stiuków.

[Komentarz:]

Kościół został wysadzony w latach 60. XX w. przez władze sowieckie. Obecnie na jego miejscu znajduje się stadion miejski.

---

1 W tekście ilustracja: Kościół parafialny w Stołpcach w czasie odbudowy w r. 1923; fot. Arch. Oddz. Sztuki przy Urzędzie Delegatury Rządu w Wilnie.

2 Murowany kościół i klasztor Dominikanów został wybudowany w 1640 roku przez wojewodę trockiego Aleksandra Słuszkę; konsekracja kościoła pod wezwaniem św. Kazimierza odbyła się w 1675 roku.

Kościół pobazyliański w Sućkowie

[Źródło:] „Ziemia" 1930, nr 21, s. 446–447; artykuł podpisany kryptonimem: S.L.

Późnobarokowy kościół pobazyliański w Sućkowie (pow. oszmiański), ufundowany w pierwszej połowie XVIII w. przez mostowniczego powiatu oszmiańskiego Władysława Markowskiego, a w r. 1839 zabrany na cerkiew, został w czasie wojny poważnie uszkodzony. Fasada kościoła uległa zupełnemu zniszczeniu, a dach wraz z wiązaniem został zerwany.

Budynek, niepokryty w ciągu kilkunastu lat, popadał w coraz większą ruinę. Wreszcie w październiku r. ub. [1929] rozpoczęto rozbiórkę resztek sklepień i górnych pasów muru, uzyskanego zaś w ten sposób materiału zamierzano użyć do gruzowania drogi[1].

Rozbiórka kościoła została na polecenie konserwatora wstrzymana, ruinę kościoła pomierzono i wykonano zdjęcia fotograficzne. Dalsze losy kościoła budzą poważne obawy ze względu na znaczne koszty odbudowy i wystawienie już przez parafian drewnianej cerkwi w bezpośrednim sąsiedztwie ruiny.

[Komentarz:]

Kościoła nie udało się uratować. Dwa lata później, w przewodniku *Wycieczki po województwie wileńskim* Lorentz pisał: „O 12 km na południe od Smorgoń, w kierunku Krewa, Sućków. Znajdują się tu ruiny zniszczonego w czasie wojny światowej kościoła bazyliańskiego, wzniesionego w r. 1731 przez Władysława i Konstancję Markowskich".

[1] „W myśl zarządzenia projekt każdej, najdrobniejszej nawet renowacji musiał być zatwierdzony przez konserwatora. Oczywiście, wiązało się to z dodatkowymi kosztami (wykonanie projektu), toteż często starano się ten przepis ominąć, szybko zrobić, co niezbędne. Do tych nielegalnych poczynań dawali się czasem wciągnąć starostowie. Na przykład z wysłanego 19 października 1929 roku telefonogramu Lorentza do starosty oszmiańskiego wiadomo, że to ów starosta wydal po cichu zezwolenie, by w Sućkowe (gmina Smorgonie) przy okazji budowy cerkwi rozebrać były kościół bazyliański – z motywacją, że i tak się sypie, cegłę można wykorzystać na szkołę rolniczą, a gruz na umocnienie drogi" (Alina Kowalczykowa, *Konserwator Stanisław Lorentz na Wileńszczyźnie – przyczynek*, op. cit., s. 271).

Hale w Nieświeżu i Nowogródku

[Źródło:] „Ziemia" 1930, nr 10, s. 196, il.[1]; artykuł podpisany kryptonimem: S.L.

Zły stan konserwacji hal targowych na rynku nieświeskim od dłuższego czasu budził poważne zaniepokojenie. Już w r. 1922 stwierdził konserwator okręgowy[2], że „budynek hal znajduje… się w stanie zupełnego zaniedbania i winien być bezwzględnie poddany remontowi, który uchroniłby go od grożącej mu ruiny". Mimo jednak stałego i usilnego nacisku ze strony władz konserwatorskich właściciele budynku, z których większość posiada po jednym kramie i odpowiadającemu mu przęśle podcieni, nie przeprowadzili gruntownego remontu, usiłując zażegnać grożącą katastrofę prowizorycznymi reparacjami.

Brak fundamentów i wadliwa konstrukcja dachu, wypierającego na zewnątrz attykę, spowodowały wreszcie zawalenie się w dniu 5 czerwca 1929 r. podcieni skrzydła południowo-zachodniego. Ze względu na to, że dla związania dwóch pozostałych skrzydeł i zachowania charakteru rynku zrekonstruować należało zburzone podcienia, konserwator okręgowy nie zezwolił na odremontowanie wyłącznie kramów i usuniecie gruzu. Zniszczone skrzydło odbudowano wobec tego w lipcu i sierpniu r. ub. [1929] ściśle według dwóch zachowanych przęseł, podmurowano pod nimi fundament i zmieniono konstrukcję dachu.

Niepokojąco również przedstawia się stan hal targowych na rynku w Nowogródku, których fundament stanowi tylko półmetrowa warstwa gruzu. Program restauracji został już ustalony, remontu jednak, wskutek braku środków materialnych, w ubiegłym roku nie udało się dokonać.

[Komentarz:]

Miejskie hale targowe w Nieświeżu stanowią całość wraz z ratuszem wzniesionym na rynku w 1569 roku. Wzniesiony na planie prostokąta dwukondygnacyjny budynek ratusza był przebudowywany kilkakrotnie, obecnie jest odnowiony i nakryty wysokim dwuspadowym dachem, a wznosząca się nad wejściem dwukondygnacyjna czteroboczna wieża z XIX w. (taka była także za czasów Lorentza) podwyższona

[1] W tekście ilustracje: Hale w Nowogródku, fot. J. Bułhak; Hale w Nieświeżu (rynek) podcienie z arkadą, fot. J. Bułhak.

[2] Konserwatorem okręgowym wileńskim i nowogrodzkim w latach 1922–1928 był Jerzy Remer.

została nadbudowaną nad nią dwukondygnacyjną ośmioboczną barokową wieżyczką z kopułą i latarnią. Hale, pierwotnie rozmieszczone symetrycznie po obu stronach ratusza, uzupełniono w XVIII w. trzecim rzędem z tyłu. Opisane przez Lorentza podcienia wyglądają obecnie zupełnie inaczej – są to zamknięte arkadowe nisze nakryte jednospadowym dachem nachylonym w stronę ratusza.

Hale w Nowogródku (powstałe w 1. połowie XIX w. w wyniku przebudowy stajni), a także znajdujący się w ich pobliżu były pałac radziwiłłowski (w okresie międzywojennym mieściła się w nim siedziba starostwa powiatowego) uległy zniszczeniu podczas niemieckich bombardowań w czerwcu 1941 roku.

Zamki średniowieczne w Wileńszczyźnie

[Źródło:] „Dzień Kowieński" 1930, nr 204 (z 6–8 IX), s. 6–7, il. 1.

Miłośnicy zabytków przeszłości niejednokrotnie zwracali przed wojną uwagę społeczeństwa na rozpaczliwy stan ruin zamków średniowiecznych w Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie. Ze względu jednak na brak ustawowej opieki nad zabytkami i skromne środki finansowe, jakimi rozporządzały organizacje społeczne, próby ratowania ruin od ostatecznej zagłady nie mogły wydać dostatecznych rezultatów. Dopiero po wojnie rozciągnięcie nad zabytkami przeszłości opieki za pośrednictwem urzędów konserwatorskich pozwoliło powstrzymać rozmyślne, a wywołane przeważnie chęcią zysku niszczenie i profanowanie ruin zamkowych – wystarczy podać dla przykładu, że w Trokach i Krewie wybierano z murów kamienie i cegły w celu budowy domów, a dziedzińce zamkowe użytkowano jako pastwiska.

Zapobieganie rozmyślnemu niszczeniu okazało się jednak niewystarczające. Niszczące działanie sił przyrody i wieloletnie zaniedbanie poczyniły tak dotkliwe szkody, że obawiać się należało, by ruiny, zawierające jeszcze wiele cennych fragmentów architektonicznych, nie stały się w niedługim czasie już tylko rumowiskiem. Toteż, gdy tylko zostały zabliźnione najdotkliwsze rany, zadane przez wojnę zabytkowym kościołom i dworom, urząd konserwatorski wileńsko-nowogródzki rozpoczął prace konserwacyjne, zmierzające do zabezpieczenia ruin zamków średniowiecznych i przekazania ich następnym pokoleniom w możliwie niezmienionym stanie.

Prace konserwacyjne rozpoczęto niemal równocześnie w Trokach, Wilnie, Krewie i Nowogródku. Oczywiście, celem tych prac nie jest całkowite odbudowanie zamków, byłoby to bowiem nie tylko bardzo utrudnione ze względu na poważne koszta odbudowy, ale i niedopuszczalne z punktu widzenia konserwatorskiego. Zabytki umarłe, niewypełniające od dłuższego już czasu swych zadań użytkowych, utrzymywać należy – w myśl powszechnie dziś przyjętych zasad – w stanie obecnym, nie dopuszczając do dalszej ruiny, nie należy zaś uzupełniać ich i doprowadzać do stanu pierwotnego.

W Trokach najpoważniejsze prace prowadzone są przy ruinach zamku na wyspie, w którym dn. 27 października 1430 r. umarł w. ks. Witold. Zamek ten, stanowiący jeden z najcenniejszych zabytków architektonicznych w Wileńszczyź-

[1] Ilustracje: Troki. Zamek główny na wyspie, fot. J. Bułhak; Krewo. Wieża narożna, fot. J. Bułhak.

nie, zburzony został w czasie wojen moskiewskich w połowie XVII wieku i odtąd ulegał stopniowej, lecz systematycznej ruinie. W roku ubiegłym [1929] usunięto częściowo gruz, zasłaniający przyziemie zamku głównego na wyspie, zamurowano wyrwy, wzmocniono mury, odtworzono zniszczone skarpy narożne w celu podtrzymania popękanych narożników zamku, których stan budził poważne obawy, wymurowano nowe skarpy w celu podtrzymania resztek potężnej bramy wjazdowej, odsłonięto wspaniałą bramę wjazdową o przeszło pięciometrowej wysokości oraz odnaleziono wejście do parterowych izb zamku, które, jak się okazało, zachowały dotąd sklepienia. W roku bieżącym [1930] prowadzi się prace nad utrwaleniem korony murów, zabezpieczeniem otworów okiennych oraz odczyszczeniem i zakonserwowaniem baszty narożnej w murach obwodowych, poza tym usuwa się nadal gruz sprzed zamku. W zamku lądowym prace konserwacyjne rozpoczęto od zabezpieczenia dwóch baszt i najbardziej zniszczonych odcinków muru obwodowego[2].

Z zamkiem w Krewie, znacznie skromniejszym pod względem rozmiarów i form architektonicznych od zamków trockich, związane są doniosłe wspomnienia historyczne: tu w dn. 14 sierpnia 1385 r. podpisano deklarację, znaną pod nazwą unii krewskiej. Ruiny zamku uległy bardzo poważnym uszkodzeniom w czasie ostatniej wojny, ponieważ wykorzystane zostały w celach obronnych przez wojska niemieckie, o czym świadczą pozostałe do dziś w obrębie murów betonowe schrony, i wskutek tego ostrzeliwane były przez artylerię rosyjską. Największe szkody wyrządziły pociski armatnie potężnej wieży narożnej, nie oszczędziły jednak i murów obwodowych zamku. Najpilniejszym zadaniem konserwatorskim było zabezpieczenie pozostałych ruin wieży i podparcie silną skarpą jednej ze ścian zamku, znacznie wychylonej na zewnątrz i grożącej upadkiem. Zadania te zostały w roku bieżącym [1930] wykonane, na rok zaś następny projektowane jest dalsze utrwalanie murów połączone z badaniem terenu dziedzińca zamkowego[3].

Obfite plony dały badania Góry Zamkowej w Wilnie, rozpoczęte w kwietniu rb. [1930] przez komisję, złożoną z historyków sztuki, architektów i historyków. Odnaleziono fundamenty baszty, zburzonej w początkach ubiegłego stulecia, a widocznej jeszcze na widoku Góry Zamkowej Smuglewicza, odkryto resztki potężnych murów na zboczu wzgórza od strony Wilii itd. Rezultaty badań będą ogłoszone przez komisję w specjalnej publikacji. Ponieważ komisja stwierdziła, że stan ruin baszty narożnej i domu mieszkalnego (uważanego zwykle za

[2] Zob. w niniejszym tomie artykuły o zamku w Trokach.

[3] Zob. w niniejszym tomie artykuły *Konserwacja ruin zamku w Krewie, Konserwacja ruin zamków w Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie*,

ruinę kościoła św. Marcina) jest niezadowalający, przystąpiono niezwłocznie do przeprowadzenia najpilniejszych prac konserwacyjnych. Obecnie wzmacnia się i częściowo przemurowuje ścianę domu mieszkalnego od strony Wilenki oraz zabezpiecza mury baszty narożnej. Drewniana nadbudówka nad basztą, wystawiona przez Rosjan w związku z urządzeniem telegrafu optycznego między Petersburgiem i Warszawą, została już rozebrana, a mury baszty w celu uchronienia ich od opadów atmosferycznych zostaną pokryte prowizorycznym dachem do czasu rozstrzygnięcia konkursu na zwieńczenie. Za jak najrychlejszym usunięciem nadbudówki przemawiały nie tylko względy konserwatorskie. Nie tylko nie zabezpieczała ona korony murów, lecz wskutek przegnicia drzewa i pochylenia się w kierunku placu Katedralnego poważnie zagrażała całości murów baszty[4].

Prace nad konserwacją ruin zamków średniowiecznych w Wileńszczyźnie potrwają prawdopodobnie kilka lat i obejmą prócz zamków wyżej wymienionych również zamek w Miednikach Królewskich, na terenie zaś Nowogródzkim zamek w Nowogródku, Lidzie i Gieranonach.

[Komentarz:]

Artykuł ukazał się w numerze wydawanego w Kownie „Dnia Kowieńskiego", zwiększonym z okazji 500. rocznicy śmierci w. ks. Witolda. Jak anonsował „Kurier Wileński":

> „Na 12-tu stronach – zamiast zwykłych 4-ch – widnieją artykuły pióra wybitnych znawców epoki Witoldowej oraz piękne reprodukcje portretów Witolda, jego pieczęci i związanych z jego imieniem miejscowości. Mamy więc tu artykuły: prof. Oskara Haleckiego (*Rocznica Witoldowa*), prof. Fryderyka Papée (*Stan badań nad dziejami Witolda*), prof. Ludwika Kolankowskiego (*Witold i zakon krzyżacki*), prof. Jana Dąbrowskiego (*Witold a Polska*), prof. Feliksa Koneczne-go (*Witold wobec Rusi*), Borróna (*Witold i jego czasy w niektórych celniejszych utworach literatury polskiej*), d-ra Stanisława Lorentza (*Zamki średniowieczne w Wileńszczyźnie*), J. Perkowskiego (*Epoka Witolda w sztuce*) i in.
> Wszyscy ci autorzy odtwarzają, z możliwie największą ścisłością historyczną sylwetę księcia. Z wiekowego oddalenia, z pomroki dziejów, wychyla się ku nam bohaterska postać Kiejstutowego syna, który obok miłowania sprawy ojczystej, obok ogromnych ambicji państwowych litewskich, był zupełnie obcy dzisiejszym uczuciom nacjonalizmu i potrafił porwać ku wielkim swoim celom wszystkie narodowości swego państwa, a w gronie swoich współpracowników miał

[4] Zob. w niniejszym tomie artykuły o Górze Zamkowej w Wilnie.

zawsze całe zastępy Polaków z Korony i Litwy. Naturalną przeto jest rzeczą, że Polacy litewscy, którym odmówiono udziału w obchodzie Witoldowym w Kownie, pomimo to uczcili w swej prasie pamięć wielkiego męża Litwy w sposób, na jaki żaden organ prasy litewskiej nie potrafił się zdobyć”[5].

[5] *Echa rocznicy Witoldowej w prasie polskiej w Kownie*, „Kurier Wileński” 1930, nr 215 (z 18 IX), s. 1.

Konserwacja zamków średniowiecznych

[Źródło:] „Tygodnik Ilustrowany" 1930, nr 37 (z 13 IX), s. 785–786, il.[1]

Stan konserwacji ruin zamków średniowiecznych w Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie już przed wojną budził poważne obawy miłośników zabytków przeszłości. W Trokach rozprzedawano mieszkańcom miasteczka kamienie i cegły z ruin zamków, jako materiał budowlany, w Miednikach Królewskich w obrębie zamku wymurowano zabudowania gospodarcze, opierające się o mury obwodowe, w Nowogródku zaś odpadki z całego miasta wywożono na Górę Zamkową. Grono miłośników zabytków w Wilnie przed dwudziestu kilku laty podjęło starania o uchronienie zamków przynajmniej od rozmyślnego niszczenia, rozpoczęto nawet prace badawcze i konserwacyjne w zamku na wyspie w Trokach[2] oraz prace konserwacyjne na Górze Zamkowej w Wilnie[3], jednak brak ustawodawstwa zabytkowego i niedostateczne środki finansowe nie pozwoliły na osiągnięcie znaczniejszych rezultatów.

Najbardziej palącym zagadnieniem konserwatorskim po ukończeniu wojny była odbudowa uszkodzonych zabytkowych kościołów i budynków mieszkalnych, prace więc nad zabezpieczeniem ruin zamkowych posuwać się mogły stosunkowo powoli. Najwcześniej rozpoczęto prace konserwacyjne w Nowogródku, gdzie w r. 1923 wsparto skarpami szczątki baszty narożnej od strony kościoła farnego, a w r. 1924 i 1925 przeprowadzono konserwację baszty środkowej oraz odnaleziono ślady murów, opasujących wzgórze i fundamenty budynków na terenie dziedzińca zamkowego. Po czteroletniej przerwie wznowiono prace konserwacyjne i badawcze w roku bieżącym [1930]. Projektowane jest między innymi odczyszczenie wejścia w baszcie środkowej, prowadzącego pod fundamenty budynków mieszkalnych i odsłonięcie fundamentów, stanowiących według przypuszczeń pozostałość średniowiecznej cerkiewki. Prócz tego w dalszym ciągu będzie odczyszczane wzgórze z nawiezionej tam ziemi i gruzu.

W roku ubiegłym [1929] rozpoczęto prace konserwacyjne w obu zamkach trockich; w zamku, położonym na jednej z wysp jeziora Galwe, i w zamku

---

1 W tekście fotografie autorstwa Jana Bułhaka: Wilno, Góra Zamkowa – po rozebraniu nadbudówki nad basztą; Troki, wyspa zamkowa; Konserwacja ruin; Troki, zamek – wieża i brama wjazdowa; Troki, konserwacja baszty narożnej; Krewo, wieża narożna; Troki, zamek główny na wyspie; Krewo, konserwacja muru obwodowego.

2 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Ruiny zamków w Trokach*.

3 Zob. w niniejszym tomie artykuły: *Badania na Górze Zamkowej w Wilnie.*

lądowym. Zamek na wyspie, w którym w dn. 27 października 1430 r. umarł w. ks. Witold, został częściowo zburzony w czasie wojen moskiewskich w połowie XVII wieku, a po wojnach tych już nieodbudowany, ulegał coraz większemu niszczeniu. Gruzy zasypały wnętrza baszt oraz izby parterowe i dziedziniec wewnętrzny zamku głównego, od zewnątrz zaś zasłoniły całkowicie przyziemie, sięgając aż po okna I-go piętra. W ciągu ostatnich trzydziestu lat zniszczenie postępowało tak szybko, że obawiać się należało, by ruiny w niedługim czasie nie stały się tylko rumowiskiem.

Dla podtrzymania popękanych narożników zamku głównego odtworzono cztery skarpy narożne, opierając je na dawnych fundamentach, odnalezionych po usunięciu części gruzu z najbliższego otoczenia murów. Równocześnie zamurowywano głębokie wyrwy i przemurowywano nadwątlałe partie murów, w dziedzińcu zaś wewnętrznym podmurowano ściany, zagrażające upadkiem wskutek wybrania przez ludność okoliczną znacznej ilości kamieni i cegieł. Ciekawe rezultaty dało odczyszczenie dolnych kondygnacji wielkiej wieży wjazdowej, zasypanych przez gruzy po rozszczepieniu się wieży i upadku przedniej części w XVII czy XVIII wieku. Odsłonięto pięciometrowej wysokości bramę wjazdową z resztkami gotyckich sklepień, resztki konstrukcji mostu zwodzonego i schody, prowadzące na wieżę z dziedzińca. Ponieważ stan konserwacji wieży przedstawiał się bardzo niezadowalająco, o czym świadczyły liczne rysy, wymurowano dwie skarpy i zamurowano najgroźniejsze wyrwy. W dziedzińcu wewnętrznym zamku natrafiono na wejście do izb parterowych, które do dziś zachowały sklepienia. W izbach tych, oświetlonych tylko małymi okienkami, mieściły się prawdopodobnie składy i mieszkania służby, sale zaś reprezentacyjne i pokoje mieszkalne książąt znajdowały się na I i II piętrze. W jednej z sal pierwszego piętra pozostały szczątki malowideł ściennych, które będą wycięte i przeniesione do muzeum po ukończeniu najpilniejszych prac architektonicznych.

Z czterech baszt narożnych w murach obwodowych zamku przedniego na wyspie, oddzielonego fosą od zamku głównego, pozostały tylko dwie. Baszta południowa zachowała się stosunkowo dobrze dzięki konserwacji, dokonanej w roku 1905 i 1906 przez grono miłośników zabytków w Wilnie, stan konserwacji zaś baszty północnej był tak groźny, że trzeba było w roku ubiegłym podstemplować ją drewnianymi belkami. W roku bieżącym odczyszczono z gruzu wnętrze baszty, uzupełniono mury dolnej kondygnacji i podmurowano zwisające zwały murów. Prace konserwacyjne w zamku na wyspie, które potrwają jeszcze dwa do trzech lat, obejmą: odsłonięcie i zabezpieczenie sklepionych izb parterowych, usunięcie gruzu z dziedzińca wewnętrznego, odsłonięcie i wzmocnienie murów, opasujących wyspę itd. Jeśli okaże się to możliwe, w jednej z izb sklepionych umieszczone

zostaną przedmioty, znalezione w czasie obecnych robót, a więc kafle, okucia żelazne, kule kamienne itp.

Prace konserwacyjne w zamku lądowym w Trokach ograniczały się na razie do wypełnienia najpilniejszych zadań. Ponieważ z murów i baszt opadały kamienie na mieszkalne budynki drewniane, znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie zamku, wzmocniono częściowo mury obwodowe i ściany zewnętrzne dwóch baszt, poza tym wnętrze jednej z baszt odczyszczono całkowicie, z drugiej zaś baszty gruz usunięto częściowo[4].

Spośród średniowiecznych zamków Wileńszczyzny i Nowogródczyzny tylko zamek w Krewie bezpośrednio ucierpiał w czasie wojny. Mury wyzyskane zostały w celach obronnych, o czym świadczą pozostałe do dziś betonowe schrony, zamek zaś wskutek tego uległ bombardowaniu, które największe szkody poczyniło w potężnej wieży narożnej[5].

Już przed kilku laty na zjeździe konserwatorów w Wilnie zwrócono uwagę na konieczność rozbiórki drewnianej nadbudówki nad basztą na Górze Zamkowej w Wilnie, wybudowanej przez Rosjan w związku z urządzeniem telefonu optycznego między Petersburgiem i Warszawą. Komisja, powołana na wiosnę roku bieżącego [1930] do zbadania Góry Zamkowej, wypowiedziała się za dokonaniem rozbiórki niezwłocznie, ponieważ nadbudówka wskutek przegnicia drzewa pochyliła się w kierunku placu Katedralnego i zagrażała upadkiem. Rozbiórki dokonano w ubiegłym miesiącu, baszta zaś po przeprowadzeniu prac konserwacyjnych zostanie przed zimą pokryta prowizorycznym dachem do czasu rozstrzygnięcia sprawy nowego jej zwieńczenia. Ze względu na groźny stan ruin domu mieszkalnego na Górze Zamkowej (tzw. „kościoła św. Marcina") równocześnie rozpoczęto przemurowywanie okładziny zewnętrznej ściany, której część osypała się przed kilku miesiącami na zbocze wzgórza od strony Wilenki. Prace badawcze dały rezultaty pozytywne: natrafiono na fundamenty drugiej baszty, widocznej jeszcze na widokach Góry Zamkowej Smuglewicza, oraz odnaleziono resztki murów, opasujących wzgórze. Z uporem powtarzana w Wilnie wersja o korytarzu podziemnym, łączącym zamek górny z zamkiem dolnym, nie znalazła potwierdzenia[6].

Konserwacja ruin w Wilnie, Trokach, Krewie i Nowogródku jest prowadzona przez urząd konserwatorski. W Mirze właściciel ruin bezpośrednio po ukończeniu wojny powziął myśl odbudowy zamku i powoli doprowadza jedno ze skrzydeł zamkowych do stanu mieszkalnego. Prace konserwacyjne potrwają kilka lat

4 Zob. w niniejszym tomie część *Troki*.

5 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Konserwacja ruin zamku w Krewie*.

6 Zob. w niniejszym tomie artykuły na temat Góry Zamkowej w Wilnie.

i obejmą z biegiem czasu zamek w Miednikach Królewskich i Lidzie oraz szczątki ruin w Gieranonach.

[Komentarz:]

Stanisław Lorentz konsekwentnie, także na forum ogólnopolskim, przedstawiał najpilniejsze zadanie swojego programu konserwatorskiego – ratowanie ruin zamków średniowiecznych na terenie Wileńszczyzny i Nowogródczyzny.

Artykuł ukazał się w osobnym, liczącym 36 stron, numerze „wileńskim" „Tygodnika Ilustrowanego", redakcja chciała w ten sposób „przyczynić się do obudzenia jak najżywszego zainteresowania dla Wilna i jego Targów Północnych[7], które są tak ważnym i twórczym etapem w rozwoju prastarej dzielnicy kresowej. Aby zaś obraz Wileńszczyzny i jej potrzeb gospodarczych i kulturalnych był jak najpełniejszy, zaprosiliśmy do głosu osoby wybitnie kompetentne to znaczy działaczy, literatów i publicystów wileńskich". W gronie autorów znaleźli się m.in.: Władysław Raczkiewicz (*O Wilnie i jego Targach*), Juliusz Kłos (*Piękno architektoniczne Wilna*), Ferdynand Ruszczyc (*Z życia uniwersyteckiego Wilna*); Kazimierz Leczycki (*Szkolnictwo wileńskie*, *Teatr w Wilnie*), Janina Kirtiklisowa (*Na marginesie ruchu kobiecego na Wileńszczyźnie*); literaturę prezentowali: Tadeusz Łopalewski, Władysław Arcimowicz, Teodor Bujnicki, Witold Hulewicz, E. Kobylińska, Helena Romer-Ochenkowska, Jerzy Wyszomirski, Kamil Mackiewicz.

[7] W 1930 roku odbyły się II Targi Północne w Wilnie.

Konserwacja ruin zamku w Krewie

[Źródło:] „Źródła Mocy" 1930, z. 6, s. 104–105; artykuł sygnowany kryptonimem: s. l.

Spośród zamków średniowiecznych, położonych na terenie Wileńszczyzny i Nowogródczyzny, najwięcej ucierpiał w czasie ostatniej wojny zamek w Krewie, znajdujący się przez czas dłuższy na linii frontu. Świadczą o tym do dziś wymownie zwały muru, betonowe schrony i stanowiska karabinów maszynowych oraz głębokie leje od pocisków armatnich. Zamek w Krewie, pokrewny pod względem układu zamkom w Miednikach Królewskich i Lidzie, należy do nieskomplikowanego typu zamków moczarowych, których istotę stanowią potężne obronne mury obwodowe obejmujące prostokątny dziedziniec, oraz wyniosła wieża strażnicza, umieszczona w jednym z naroży zamku. Najcenniejszy motyw architektoniczny zamku w Krewie, wieża strażnicza, stosunkowo dobrze zachowana przed wojną, uległa w czasie wojny największemu zniszczeniu. Pozostały już tylko ślady otworów okiennych, wnętrze przyziemia wieży zasypane jest gruzami, porosłymi dziś trawą, a piękna okładzina ceglana jednej ze ścian wieży coraz bardziej oddziela się od miąższu murów i grozi upadkiem. Nie lepszy jest stan murów obwodowych, na które dostęp ułatwiają zwały gruzu; osypywanie się kamieni z korony murów i zniszczenie znacznej części okładziny kamiennej i ceglanej przyczynia się do powolnego wprawdzie, lecz systematycznego zanikania zamku, który po kilkunastu czy kilkudziesięciu latach mógłby się stać już tylko niekształtnym rumowiskiem.

Za niezwłocznym podjęciem prac konserwacyjnych przemawiały nie tylko względy na ratowanie cennego zabytku średniowiecznej architektury warownej, ale i rola, jaką odegrało Krewo w historii Litwy i stosunków polsko-litewskich. Krewo było stolicą działu Olgierdowego, w zamku krewskim zmarł w r. 1382 Kiejstut, tu wreszcie w dn. 14 sierpnia 1385 r. potwierdzono deklarację, znaną pod nazwą unii krewskiej. Władze konserwatorskie już przed kilku laty wydały szereg zarządzeń zmierzających do uchronienia zamku od rozmyślnego niszczenia przez zaorywanie dziedzińca zamkowego, wybieranie z murów kamieni i cegieł itp. Środki zapobiegawcze okazały się jednak niewystarczające. Mimo więc szczupłych kredytów na konserwację zabytków i rozpoczęcia już prac konserwacyjnych przy ruinach zamków w Wilnie, Trokach i Nowogródku, władze konserwatorskie postanowiły jeszcze w roku bieżącym [1930] zabezpieczyć najgroźniejsze partie murów.

Prace konserwacyjne rozpoczęto w kwietniu rb. [1930]. Program robót na rok bieżący, opracowany przez komisję, w której skład wchodził prof. J. Kłos,

arch. J. Borowski i konserwator Lorentz, obejmuje: wymurowanie skarpy w celu podtrzymania części muru obwodowego od strony miasteczka, zabezpieczenie wyrw, usunięcie rumowiska z sąsiedztwa murów zamku, odprowadzenie wody, zasypanie lejów po pociskach armatnich oraz uporządkowanie dziedzińca i terenów przylegających do zamku. Kierownictwo robót objął arch. Jan Borowski. Współdziałanie przy konserwacji zamku obiecał Wydział Powiatowy Sejmiku Oszmiańskiego.

Nadmienić należy, że przed kilku miesiącami powstał projekt zrekonstruowania zamku i umieszczenia w nim muzeum regionalnego, projekt ten jednak nie został zaaprobowany przez władze konserwatorskie zarówno ze względu na to, że w myśl dzisiejszych zasad konserwatorskich rekonstrukcja zabytków umarłych jest niedopuszczalna, jak również ze względu na to, że muzeum w Krewie, niestanowiącym dziś ośrodka kulturalnego, nie miałoby ani widoków rozwoju, ani nawet możności istnienia.

[Komentarz:]

Po II wojnie światowej ruiny zamku w Krewie pozbawione za władzy sowieckiej opieki konserwatorskiej uległy destrukcji. W 1991 powołano polsko-białoruską misję naukowo-badawczą, której zadania określił protokół o współpracy zawarty pomiędzy Ministerstwem Kultury i Szyku RP i Ministerstwem Kultury BSSR. Prace zostały przerwane w 1992 w związku z przemianami ustrojowymi na Białorusi. Przeprowadzono jedynie badania archeologiczne w wieży północnej zamku[1]. Konserwację zamku władze białoruskie podjęły dopiero w 2017. W 2018, dzięki akcji internetowej, Białorusini zbierali i zwozili kamienie na jego odbudowę[2]. Dzięki temu w 2020 zabezpieczono Wieżę Książęcą oraz zrekonstruowano część zachodnią i północną murów obwodowych wraz z bramami.

[1] Marcin Gębski, *Zamek w Krewie: historia, zniszczenie i próby ratowania*, „Ochrona Zabytków" 1998, nr 4, s. 434–437.

[2] *Internauci zbierają kamienie na odbudowę zamku w Krewie* (belsat-tv, wiadomość z 18 XI 2018), https://naviny.belsat.eu/pl/news/internauci-zbieraja-kamienie-na-odbudowe-zamku-w-krewie/ [dostęp: 8.04.2022].

Konserwacja ruin zamków w Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie

[Źródło:] „Ochrona Zabytków Sztuki" 1930–1931, cz. 1, s. 161–180, il.[1], [oraz streszczenie w jęz. francuskim].

Ruiny zamków średniowiecznych w Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie znajdowały się przed wojną w stanie zupełnego niemal zaniedbania. Brak ustawowej opieki nad zabytkami umożliwiał zabudowywanie fos i dziedzińców, niszczenie i niewłaściwe użytkowanie ruin oraz czerpanie z nich materiału budowlanego. Wysiłki szczupłego grona miłośników zabytków przeszłości, zmierzające do przeciwdziałania nie tylko rozmyślnemu burzeniu ruin, lecz i do zapobiegania naturalnemu procesowi zniszczenia, postępującemu z biegiem czasu, stale paraliżowały nie tylko trudności natury formalnej, lecz i niedostateczne poparcie akcji ratowniczej przez społeczeństwo. Że nawet dla stosunkowo niewielkich korzyści materialnych i użytkowych nie wahano się niszczyć i szpecić ruin, świad-

[1] W tekście ilustracje: Ryc. 141. Krewo. Wieża zamku około r. 1910; Ryc. 142. Krewo. Ruiny zamku. Plan z 1930 r.; Ryc. 143. Krewo. Ruiny zamku. Murowanie skarpy przy pochylonej ścianie północnej; Ryc. 144. Krewo. Ruiny zamku. Konserwacja ściany północnej; Ryc. 145. Krewo. Ruiny wieży zamkowej w czasie konserwacji w r. 1930; Ryc. 146. Krewo. Ruiny wieży zamkowej po zdjęciu rusztowań w r. 1930; Ryc. 147. Krewo. Ruiny zamku. (Zdjęcia pomiarowe); Ryc. 148. Wilno. Zamek Górny. (Fragment z akwareli Smuglewicza); Ryc. 149. Wilno. Zamek Górny. Wnętrze baszty (II piętro); Ryc. 150. Wilno. Zamek Górny. Baszta w czasie usuwania nadbudówki; Ryc. 151. Wilno. Zamek Górny. Rozbiórka nadbudówki nad basztą; Ryc. 152. Wilno. Zamek Górny. Wylot górny klatki schodowej w baszcie; Ryc. 153. Wilno. Zamek Górny. Baszta po całkowitym usunięciu ściany wschodniej rozeznać można nadbudówki; Ryc. 154. Wilno. Plan sytuacyjny góry zamkowej (r. 1930); Ryc. 155. N. Troki. Plan sytuacyjny wyspy zamkowej; Ryc. 156. N. Troki. Zamek na wyspie. (Akwarela Alberta Żametta z r. 1847); Ryc. 157. N. Troki. Zamek na wyspie. Baszta połud.-wschodnia; Ryc. 158. N. Troki. Zamek na wyspie. Baszta połud.-zachodnia; Ryc. 159. N. Troki. Zamek na wyspie. Baszta połud.-zachodnia (plan z r. 1930); Ryc. 160. N. Troki. Zamek na wyspie. Otwór wyjściowy z przedsionka do izby na I piętrze w baszcie południowo-zachodniej; Ryc. 161. N. Troki. Zamek na wyspie. Fragment izby w przyziemiu baszty południowo-zachodniej; Ryc. 162. N. Troki. Zamek główny na wyspie. Stan przed r. 1929; Ryc. 163. N. Troki. Zamek główny na wyspie (plan z r. 1929 i 1930); Ryc. 164. N. Troki. Zamek główny na wyspie. Skarpa południowa; Ryc. 165. N. Troki. Zamek główny na wyspie. Skarpa wschodnia; Ryc. 166. N. Troki. Zamek główny na wyspie. Widok ogólny; Ryc. 167. N. Troki. Zamek główny na wyspie. Konserwacja wieży i bramy wjazdowej; Ryc. 168. N. Troki. Zamek główny na wyspie. Wieża po wymurowaniu skarp; Ryc. 169. N. Troki. Zamek główny na wyspie. Rusztowania w 1930 roku; Ryc. 170. N. Troki. Widok ze szczytu wieży zamku głównego na wyspie.

czyć może choćby następujących kilka przykładów: w Lidzie po pożarze w r. 1891 rozebrano część ściany południowo-zachodniej zamku i uzyskany stąd materiał zużytkowano do celów odbudowy miasta; w Trokach wybierano z murów zamkowych kamienie i cegły za zezwoleniem magistratu, który pobierał za to pewne opłaty; w Miednikach Królewskich na terenie dziedzińca zamku postawiono przy ścianie zachodniej murowane zabudowania gospodarcze; w Nowogródku przez wyłom w murach wwożono z miasta na Górę Zamkową gruzy i śmiecie, zasypując dziedziniec i mury obwodowe. Dostatecznych materiałów do oceny zniszczeń i uszkodzeń, jakim uległy ruiny zamków w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, dostarczają widoki zamków na szkicach rysunkowych Smokowskiego i Marszewskiego, akwarelach Szołmy, Żametta i Bolesława Rusieckiego, fotografiach Czechowicza z lat 1873–1880 i in. (w wileńskich zbiorach publicznych i prywatnych).

Pewne próby ratowania zamków średniowiecznych od zagłady poczyniono już w pierwszych latach bieżącego stulecia. Kółko „Miłośników Przeszłości" w Wilnie wyjednało zakaz rozbierania ruin trockich, a w r. 1905 rozpoczęto nawet prace konserwacyjne przy jednej z baszt zamku przedniego na wyspie[2]. W Nowogródku po upadku w r. 1906 połowy baszty wschodniej wszczęto starania o zabezpieczenie pozostałych resztek i z inicjatywy Tadeusza Korzona wymurowano dwie skarpy na stoku wzgórza w latach 1909–1910[3]. Mimo jednak pewnych objawów zainteresowania ruinami zamków ze strony społeczeństwa, prace konserwacyjne miały charakter dorywczy i wskutek tego nie dały znaczniejszych rezultatów.

Opieka polskich władz konserwatorskich nad ruinami w pierwszych latach po ukończeniu wojny ograniczać się musiała głównie do strzeżenia ruin od niszczenia rozmyślnego i zapobiegania samowolnemu wykorzystywaniu ich do celów użytkowych[4]. Roztoczono ochronę nad wszystkimi zamkami, znajdującymi się na terytorium województwa wileńskiego i nowogródzkiego, a więc nad zamkami: w Wilnie, Trokach, Miednikach Królewskich, Krewie, Lidzie, Gieranonach, Nowogródku i Mirze. Ustanowiono specjalny nadzór nad zamkami trockimi ze względu na szkody, wyrządzane przez zwiedzających, zabroniono zaorywania i użytkowania jako pastwiska dziedzińca zamku w Krewie, wstrzymano odbudowę zamku w Mirze, rozpoczętą przez właściciela bezpośrednio po wojnie, i zezwolono na wznowienie robót dopiero po opracowaniu projektu odbudowy, zatwierdzonego przez władze konserwatorskie (projekt sporządził arch. Teodor Bursze)[5], przepro-

---

2 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Ruiny zamków w Trokach*.

3 Prace prowadziło Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie.

4 Pisał o tym Jerzy Remer: *Oddział Sztuki Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego*…, op. cit.; *Architektura monumantalna w województwie nowogródzkim*, „Ziemia" 1925, z. 10–12, s. 215–226.

5 Projekt Teodora Burszego prezentowany był na wystawie konserwatorskiej zorganizowanej z okazji II Zjazdu Konserwatorskiego, który się odbył w dniach 3-5 XI 1927 roku w Warszawie,

wadzono pertraktacje w sprawie rozebrania zabudowań gospodarczych w zamku w Miednikach Królewskich, polecono usunąć strzelnicę z zamku w Lidzie itp.

Właściwe prace konserwacyjne rozpoczęto od ruin na Górze Zamkowej w Nowogródku. Ponieważ najpilniejszym zadaniem było podtrzymanie resztek baszty południowej, ulegających zniszczeniu w zastraszającym tempie, w r. 1922–23 wymurowano dwie skarpy kamienne, wspierające basztę od strony stoku wzgórza. W latach następnych 1924–25 przeprowadzono badania wzgórza w celu wyjaśnienia, czy i jakie pozostałości dawnych obwarowań i budowli pozostały jeszcze w rumowiskach na terenie dawnego zamku. Poszukiwania te dały rezultaty dodatnie: ustalono linię murów obwodowych, natrafiono na szczątki dwóch baszt narożnych i umocnień północnego narożnika zamku oraz odsłonięte fundamenty budynków na dziedzińcu. Równocześnie dokonano konserwacji baszty wschodniej i resztek baszty z bramą wejściową od strony miasta. W r. 1929 i 1930 dla ułatwienia dalszych badań usunięto częściowo z dziedzińca nawiezione tam gruzy, zbadano fundamenty zabudowań, przylegających do ściany południowo-wschodniej muru obwodowego, dolne kondygnacje baszty wschodniej i fundamenty różnorodnych zabudowań na dziedzińcu, oraz przeprowadzono konserwację baszty południowej. Szczegółowe sprawozdanie z prac konserwacyjnych w Nowogródku, dokonywanych pod kierunkiem inż. arch. Romualda Gürtlera, ogłoszone będzie osobno[6].

W r. 1926 w celu zapobieżenia niszczenia ruin zamku w Lidzie zamknięto dziedziniec zamkowy niewysokim murem, wystawionym na fundamentach zburzonego i rozebranego narożnika południowego oraz części ściany zachodniej. W r. 1929 rozebrano szpecącą ruiny drewnianą bramę, wybudowaną przez wojska niemieckie w czasie ostatniej wojny. Stan zachowania ruin wymaga przeprowadzenia w najbliższym czasie gruntownych prac konserwacyjnych, tym bardziej że warstwa betonu, którym stacjonujące w Lidzie podczas wojny oddziały niemieckie zalały koronę murów, popękała i odpada wielkimi płatami, przyspieszając niszczenie się muru.

W r. 1929 i 1930 zakres prac konserwacyjnych przy ruinach zamków średniowiecznych znacznie się rozszerzył, obejmując zamki w Wilnie, Trokach i Krewie. Roboty prowadzone są przez urząd konserwatorski sposobem gospodarczym, w Trokach i Krewie pod bezpośrednim kierunkiem inż. arch. Jana Borowskiego,

---

potem wystawa działu wileńskiego otwarta została 4 XII 1927 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie (*Wystawa konserwatorska*, „Źródła Mocy" 1928, z. 3, s. 54). Wizytę u ówczesnego właściciela zamku, Michała Mirskiego-Światopełka, Lorentz opisał w *Album wileńskim* (op. cit., s. 70–72).

6 Romuald Gürtler, *Roboty konserwatorskie na Górze Zamkowej w Nowogródku (sprawozdanie ogólne)*, „Ochrona Zabytków Sztuki" 1930–1931, cz. 1, s. 181–188, il.

w Wilnie inż. arch. Józefa Rouby. Stale współpracuje z urzędem konserwatorskim przy konserwacji ruin zamków prof. Juliusz Kłos. Ważniejsze zagadnienia są poddawane pod rozważania komisji, w skład której wchodzą: prof. F. Ruszczyc, prof. L. Sleńdziński, prof. M. Morelowski, p. W. Studnicki, dyrektor Archiwum Państwowego w Wilnie, p. M. Brensztejn, kustosz Muzeum Tow. Przyj. Nauk w Wilnie, p. L. Uziębło, inż. arch. A. Przygodzki i inż. arch. S. Narębski.

Ze względu na to, że prace konserwacyjne są obecnie w toku i potrwają prawdopodobnie jeszcze kilka lat, artykuł niniejszy ma charakter tymczasowego sprawozdania.

KREWO[7]**.** Zamek w Krewie, podobnie jak zamek w Miednikach Królewskich, już w początku XVI wieku nie był zamieszkany. Wspomina o tym Herberstein w sprawozdaniu z podróży do Moskwy w r. 1516 *(Crevua oppidum cum castro deserto. Rerum Moskoviticarum Commentarii, Basileae 1551, pag. 149).* W wieku XVIII wieża północna zamku musiała być już w stanie daleko posuniętej ruiny, skoro brak o niej nawet wzmianki w „Opisaniu Zamku w Miasteczku Krewe", zawartym w inwentarzu starostwa krewskiego z r. 1789 (Arch. Państwowe w Wilnie, rkp. Nr 3355), podczas gdy omówione zostały szczegółowo wszystkie budynki użytkowe, znajdujące się na terenie zamku, a więc niewielki drewniany dom mieszkalny, świron, stajnia i drewniana brama o sześciu słupach z salką u góry. W czasie ostatniej wojny ruiny zamku, znajdujące się przez dłuższy czas na linii frontu, doznały poważnych uszkodzeń: w ścianie południowej zamku urządzono schrony betonowe, istniejące do dziś, ściana północna wieży została zupełnie zburzona, a wskutek rozbicia ściany zachodniej wieży uległy zniszczeniu wszystkie otwory okienne (ryc. 141). W narożniku północnym wieży ceglana okładzina szczątków ściany wschodniej odpadła, okładzina zaś ściany zachodniej oddzieliła się od miąższu muru, tworząc pięciocentymetrową szczelinę. Szczyt narożnika rozszczepił się i wskutek wypłukania zaprawy wapiennej groził upadkiem. Ściana północno-wschodnia i południowo-wschodnia, jak i wnętrze baszty, zasypane były gruzem (ryc. 142). Okładzina kamienna i ceglana ścian czworoboku zamkowego, zbliżonego w planie do zamków w Miednikach Królewskich i Lidzie, od strony zewnętrznej stosunkowo najlepiej zachowała się w ścianie zachodniej i północnej, w ścianie wschodniej i południowej pozostały tylko jej resztki. Od strony wewnętrznej okładzina jest zupełnie zniszczona, tak że przeciętna grubość ścian wynosi obecnie około 1 metra, podczas gdy pierwotnie dochodziła do 2½ metra. Narożnik wschodni i zachodni zamku jest całkowicie zburzony, prócz tego znaczniejsze wyłomy znajdują się w ścianie północnej, wschodniej i południowej. Korona murów jest silnie postrzępiona, kamienie zaś na niej leżą zupełnie luźno.

[7] Zob. też w niniejszym tomie artykuł *Konserwacja ruin zamku w Krewie*.

Znaczna część ściany północnej zamku wychylona jest na zewnątrz. Kąt nachylenia w odcinku, bliższym wieży, wynosi 10° w odcinku zaś środkowym jest nieco mniejszy (ryc. 143).

Konserwację rozpoczęto w roku bieżącym od wychylonej ściany północnej. Po podstemplowaniu ściany i usunięciu rumowiska stwierdzono prawie zupełny brak fundamentów w tej części zamku. W celu podtrzymania pochylonej ściany podmurowano fundament i wymurowano kamienną skarpę dwumetrowej szerokości (ryc. 142 – II, 143 i 144). Podmurowano też wschodni skraj ściany północnej w miejscu wyłamanego narożnika, doprowadzając nowy mur uskokami do lica ściany wschodniej (ryć. 142 – I), a pochylony środkowy odcinek muru na razie podstemplowano. Rumowiska przy wyłomach ścian zamku i przy wieży usunięto oraz odkopano częściowo ostrołukowy otwór wejściowy w ścianie zachodniej. Odstającą okładzinę wieży związano żelaznymi ściągaczami, a szczelinę między okładziną i miąższami muru oczyszczono i zalano zaprawą (ryc. 142 – IV). W narożniku zachodnim wieży uzupełniono brakujące części okładziny (ryc. 142 – VI). Poza tym podmurowano skarpowe resztki ściany północno-wschodniej wieży (ryc. 142 – III) i wypełniono wyrwę w ścianie północno-zachodniej (ryc. 142 – V, 145, 146 i 147).

WILNO[8]. Zamek górny uszkodzony w czasie oblężenia w r. 1660–61, po wojnie nie był już odbudowany. W pierwszych latach XIX wieku znaczna część pozostałych ruin została zburzona, m.in. rozebrano basztę wschodnią, widoczną jeszcze na akwareli Smuglewicza, i dwie kondygnacje baszty północnej (ryc. 148). W r. 1830 w związku z zaprowadzeniem telegrafu optycznego między Warszawą i Petersburgiem, resztki baszty północnej pokryto drewnianą nadbudówką.

W roku 1925 na zjeździe konserwatorów w Wilnie zwrócono uwagę na konieczność niezwłocznego rozebrania nadbudówki, która nie tylko szpeciła ruinę, lecz i nie zabezpieczała należycie murów od opadów atmosferycznych. W ostatnich latach sprawa rozbiórki stała się tym bardziej palącą, że wskutek przegnicia drzewa nadbudówka pochyliła się w kierunku północno-zachodnim, a przesiąkanie wody w głąb murów wywołało zmurszenie cegieł w sklepieniach okien II piętra oraz spowodowało powstanie licznych rys w ścianach. Średniowieczna okładzina ceglana ścian zachowała się tylko w niewielkich płatach. Ościeżyny większości otworów okiennych przemurowane są małowymiarową cegłą, prawdopodobnie po wojnie moskiewskiej w połowie XVII wieku, okładzina zaś ścian zewnętrznych i wewnętrznych restaurowana w wieku XVII i XIX została w znacznym stopniu uzupełniona w czasie konserwacji baszty przed dwudziestu laty. Rozpoczęto wówczas również podmurowywanie baszty od strony stoku wzgórza,

[8] Zob. też w niniejszym tomie artykuły o Górze Zamkowej w Wilnie.

wskutek jednak użycia złej zaprawy kamienie ze skarp obecnie wypadają. Dzisiejsze wejście do wnętrza baszty prowadzi przez dawny otwór okiennym I piętra. Pierwotne wejście do izby w przyziemiu znajdowało się we wschodniej ścianie baszty i wiązało się z okrągłą klatką schodową, łączącą przyziemie, I i II piętro, a umieszczoną częściowo w grubości muru, częściowo zaś w półokrągłym występie. Schody z II na III piętro ukryte były całkowicie w grubości muru. Zewnętrzna, półokrągła ścianka klatki schodowej zniszczona została prawdopodobnie w latach 1660–61, wyrwę zaś następnie zamurowano. Z klatki schodowej zachowały się fundamenty z resztkami kilku schodów, odkopane w roku bieżącym, fragmenty na wysokości II piętra i część schodów prowadzących w grubości muru z II piętra na III. Wnętrze baszty podzielone było na kondygnacje stropami. Po przebudowie w pierwszej połowie XIX wieku i adaptacjach do celów użytkowych, dokonanych w czasach późniejszych, wnętrze znajduje się obecnie w stanie zupełnej ruiny (ryc. 149). Arkady w narożnikach kwadratowej izby w przyziemiu, wiążące ją z ośmioboczną izbą I piętra, podmurowano, w ścianach wybito wyloty kominowe, jedno z okien II piętra zupełnie zamurowano, a pozostałe okna zamurowano częściowo, pozostawiając niewielkie prostokątne otwory.

W roku bieżącym [1930] rozebrano drewnianą nadbudówkę (ryc. 150 i 151), usunięto z murów resztki żelaznej blachy, oczyszczono koronę murów, odkopano narożnik między basztą i wschodnim pasem murów obwodowych oraz odsłonięto resztki klatki schodowej (ryc. 152). W koronie murów odnaleziono łożyska dwóch wieńców belek, wiążących pierwotnie mury baszty, i w miejscu wieńca zewnętrznego założono żelazną obręcz. Koronę murów i zmurszałe części ceglanej okładziny przemurowano, po czym osłonięto basztę prowizorycznym dachem, krytym żelazną blachą, dla uchronienia od opadów atmosferycznych. Z okien II piętra usunięto dziewiętnastowieczne przemurowania, pozostawiając je tylko na razie w dwóch oknach od strony dziedzińca (ryc. 153), oraz wypełniono wyrwy w ścianach. Program dalszych prac konserwacyjnych będzie opracowany w ciągu najbliższych miesięcy. Najpoważniejsze trudności przedstawia sprawa pokrycia baszty: przed wojną projektowano pokrycie wysokim ośmiospadowym dachem namiotowym (projekt prof. A. Szyszki-Bohusza), w r. 1925 zjazd konserwatorów wypowiedział się za wybudowaniem murowanego belwederu, obecnie wysuwany jest projekt możliwie płaskiego osłonięcia wnętrza, niewidocznego od zewnątrz.

Prace konserwacyjne na Górze Zamkowej ograniczyć się miały w roku bieżącym [1930] do zabezpieczenia ruin baszty, groźny jednak stan ruin domu mieszkalnego zmusił do rozszerzenia zakresu robót. W kwietniu rb. osypała się na zbocze wzgórza od strony Wilenki część kamiennej okładziny ściany zewnętrznej, silne zaś wybrzuszenia w pozostałej okładzinie budziły obawę, że nastąpić może

i dalsze jej opadanie. Jak stwierdzono, okładzina kilkakrotnie była restaurowana, a ponieważ przemurowywana była i po zniszczeniu wylotów okien, w licu jej w sąsiedztwie otworów znajdują się znaczne wklęśnięcia. Przyczyną osypania się części okładziny było przenikanie opadów atmosferycznych przez koronę murów w szczelinę między okładziną i miąższem muru i wypieranie jej na zewnątrz w czasie zamarzania wody. Po rozebraniu odszczepionych części okładziny odsłonięte we wschodniej części ściany szeroką szczelinę, wypełniono częściowo luźno leżącymi kamieniami. W roku bieżącym przemurowano całkowicie okładzinę w zachodniej części ściany i rozpoczęto przemurowywanie okładziny w części wschodniej. Nową okładzinę wiązano z miąższem muru żelaznymi ankrami. Rozpoczęto też usuwanie rumowiska, osłaniającego przyziemie zamku od strony dziedzińca, i na głębokości trzech metrów pod obecnym poziomem natrafiono na ostrołukowy otwór wejściowy.

W celu zbadania wzgórza wykonano szereg przekopów w poprzek i wzdłuż wałów ziemnych oraz na terenie dziedzińca (ryc. 154, profil 15). Ustalono, że wał ziemny od strony zachodniej jest naturalny, a nie usypany w celu ufortyfikowania wzgórza, jak głosi tradycja. W środkowej części wału odnaleziono fundamenty baszty, widocznej na akwareli Smuglewicza. Ponieważ nie natrafiono nawet na ślady fundamentów murów obwodowych w tej części wzgórza, wnosić należy, że mury obwodowe i ściana baszty od strony stoku wzgórza nieistniejąca już na widoku Smuglewicza osunąć się musiały wraz z ziemią już w XVIII wieku. Na zboczu wzgórza od strony Wilii odnaleziono resztki muru obwodowego, wiążącego basztę północną z narożnikiem północno-wschodnim domu mieszkalnego. Ponieważ nie odsłonięto jeszcze całkowicie zachowanych szczątków muru obwodowego, bliższe ich zbadanie było na razie niemożliwe. Nie dało się też wyjaśnić przyczyny zdwojenia muru w odcinku południowym. Na terenie dziedzińca odsłonięto fundamenty domu, wybudowanego na mieszkanie naczelnika dyrekcji telegrafu optycznego około r. 1830, a rozebranego w drugiej połowie XIX wieku (Arch. Państwowe w Wilnie, rkp. Nr 523/78 Arch. IV Dyr. Telegr.). Fundamenty te po dokonaniu pomiarów zasypano.

TROKI[9]. Oba zamki trockie, zamek na wyspie i zamek lądowy, znacznie uszkodzone w czasie wojny moskiewskiej w połowie XVII wieku, po wojnie nie zostały odbudowane. Opuszczone zamki w drugiej połowie XVII i w ciągu XVIII wieku zmieniły się stopniowo w ruiny: uległy zupełnemu zniszczeniu dachy, zapadły się pułapy i większość sklepień, prócz tylko sklepień w przyziemiach zamku głównego na wyspie, zwaliła się przednia część wieży zamku głównego na wyspie, poważnych uszkodzeń doznały baszty i mury obwodowe.

[9] Zob. też w niniejszym tomie artykuły o zamku w Trokach.

Z zamku przedniego na wyspie w początkach XIX wieku pozostały tylko dwie baszty lepiej zachowane: południowo-zachodnia i południowo-wschodnia (ryc. 155, B^{I}, B^{II}), baszta północna (B^{III}) była w stanie ostatecznej ruiny, a baszta wschodnia (B^{IV}) już nie istniała; dziś miejsce, w którym się znajdowała, wskazuje tylko niewielkie podwyższenie terenu. O groźnym stanie resztek baszty północnej wspomina Smokowski w opisie Trok z r. 1822 („Atheneum" Kraszewskiego, T. V, 1841), a pomija je nawet zupełnie w opisie zamku z r. 1824, jako nieprzedstawiające poważniejszej całości, autor rękopiśmiennej kroniki prowincji litewskiej Dominikanów (rkp. Nr 353 w Bibl. Publ. i Uniw. w Wilnie, pag. 425). Szczątki tej baszty, widoczne jeszcze na akwareli Szołmy z r. 1827 i akwareli Żametta (ryc. 156) z r. 1847 (w zbiorach L. Uziębły w Wilnie), zanikły niemal całkowicie w ciągu wieku XIX.

Z murów obwodowych najlepiej zachowała się ściana zachodnia, poważniejszym uszkodzeniom uległa ściana południowa, ślady zaś ściany wschodniej rozeznać można tylko pod niewysokim nasypem ziemnym. Drzewa i krzewy, zarastające dziś mury obwodowe i kazamaty, przylegające do ściany północno- i południowo-zachodniej, rozpleniły się na wyspie dopiero w drugiej połowie XIX wieku po powstaniu wybrzeża poza obrębem murów wskutek obniżenia się poziomu wody w jeziorze.

Prace konserwacyjne, podjęte w r. 1905 pod kierunkiem inż. Bronisława Malewskiego, rozpoczęto od najlepiej zachowanych, a ulegających coraz szybszemu rozkładowi ruin baszty południowo-wschodniej (ryc. 157). Przy układaniu programu robót oparto się na wskazówkach, udzielonych przez Zygmunta Hendla, który w r. 1904 przeprowadzał badania zamków trockich z ramienia Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury[10] i spostrzeżenia swe opublikował w „Sprawozdaniach" Towarzystwa za rok 1904 (Kraków 1905)[11]. Po usunięciu rumowiska, otaczającego basztę, i odczyszczeniu z gruzu wnętrza, odsłonięto fundamenty o planie kwadratowym i kwadratową izbę w przyziemiu, wiążącą się z okrągłą izbą I piętra za pośrednictwem umieszczonych w narożach arkadek, z których każda wyższa występuje na pół cegły przed niższą. Z zewnątrz kąt nachylenia ścięcia narożników w przejściu od kwadratowego bloku przyziemia do okrągłych wyższych kondygnacji wskazywały pozostałe w murze cegły najwyższej warstwy pokrycia ukosu. Opierając się na tych danych, po utrwaleniu fundamentów zrekonstruowano uszkodzone ściany zewnętrzne przyziemia, doprowadzając

[10] Towarzystwo Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury powstało w 1902 roku w Krakowie; ustanowieni przez nie delegaci zamiejscowi nadsyłali korespondencję nie tylko z terenów Galicji, ale także z innych zaborów.

[11] Zygmunt Hendel, *Zamki na Trockim jeziorze*, op. cit.

nowy mur kamienny do wysokości I piętra. W odczyszczonym z gruzów przedsionku baszty odnaleziono dwa otwory wejściowe, z których jeden prowadził do izby w przyziemiu, drugi do izby na I piętrze. Wyloty obu otworów przemurowano, umocowano luźno leżące kamienie ściany południowej i wschodniej przedsionka i zabezpieczono przylegające do baszty szczątki wschodniej ściany muru obwodowego. Roboty murarskie zakończono częściowym zamurowaniem najgłębszych wyrw i zalaniem mniejszych pęknięć w murach cementem. Z powodu braku funduszów nie utrwalono korony murów, której stan jest bardzo niezadowalający, o czym świadczy częściowe zasypanie izby w przyziemiu przez opadające kamienie. Szczegółowe sprawozdanie z prac konserwacyjnych w r. 1905 ogłosił W. Szukiewicz w „Sprawozdaniu i Wydawnictwie Wydziału Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury za rok 1905" (Kraków 1906)[12] i w „Kalendarzu Ilustrowanym Kuriera Litewskiego na rok 1909" (Wilno)[13].

Najpoważniejszemu zniszczeniu uległa w drugiej połowie XIX wieku baszta południowo-zachodnia zamku przedniego (ryc. 155, B^{II}). Stan zachowania ruin tej baszty przedstawiał się w ostatnich latach tak groźnie, że dla uchronienia ich od dalszych poważnych uszkodzeń należało niezwłocznie przystąpić do gruntownych prac konserwacyjnych. W r. 1929 podstemplowano rozszczepioną ścianę północną i założono w rysy marki gipsowe (ryc. 158), w r. 1930 usunięto rumowisko, otaczające basztę, oczyszczono wnętrze, zasypane gruzem i ziemią niemal do wysokości II piętra i rozpoczęto prace murarskie. Baszta południowo-zachodnia, jak się okazało, w ogólnym ukształtowaniu niewiele różni się od baszty południowo-wschodniej (ryc. 159). Podstawę stanowi blok czworoboczny z kręglaków granitu, zbliżony w planie do kwadratu. Blok ten związano przez ścięcie narożników na wysokości I piętra z górną okrągłą częścią baszty, oblicowaną cegłą. Kąt pochylenia ukosów wskazują, podobnie jak i w baszcie południowo-wschodniej, pozostałe w murze cegły najwyższej warstwy pokrycia, zachowane w narożniku południowo-wschodnim. Długość ściany zachodniej i południowej wynosi 13 m, ze ścianą północną i wschodnią łączy się pod kątem prostym mur obwodowy. Dostęp z dziedzińca do wnętrza baszty prowadził przez przedsionek, przylegający do zachodniej ściany muru obwodowego. W przedsionku tym odnaleziono ślady nasady sklepienia żebrowanego w narożniku między murem obwodowym i basztą (ryc. 159 – 6), oraz pod otworem wejściowym do izby I piętra łożyska dwóch belek, podtrzymujących podest schodów. Z korytarzyka, łączącego przedsionek z izbą I piętra, prowadziły schody w grubości muru na wyższe kondygnacje

[12] Wandalin Szukiewicz, *Roboty w celu podtrzymania murów w zamku w Trokach…*, op. cit.

[13] Wandalin Szukiewicz, *Zamek trocki*, „Kalendarz Ilustrowany Kuriera Litewskiego na rok 1909", s. 200–213, il.

(ryc. 159 – s). Ponieważ ta część baszty uległa zupełnemu zniszczeniu, ze schodów pozostały tylko niewielkie fragmenty. Arkadki, wiążące kwadratową izbę przyziemia z okrągłą izbą I piętra, zachowały się zupełnie dobrze w narożniku północno- i południowo-wschodnim, w narożniku północno-zachodnim uległy zniszczeniu trzy górne łuki, w narożniku zaś południowo-wschodnim pozostały tylko ślady, wskazujące punkty osadzenia i kierunek łuków (ryc. 159 – z' – z''''). Wnętrze baszty posiada okładzinę kamienną z kręglaków granitu do wysokości ław okiennych I piętra, wyżej ściany oblicowane są cegłą. Izba w przyziemiu, nieposiadająca żadnego otworu wejściowego, służyła prawdopodobnie jako więzienie lub magazyn. Izba ta oświetlona była tylko przez wąską prostokątną szczelinę w ścianie południowej, biegnącą ukośnie w grubości muru, tak że wylot zewnętrzny znajduje się prawie o trzy metry powyżej wylotu wewnętrznego. Posadzka izby ułożona jest z cegieł dużego wymiaru, kładzionych na płask. Wnętrze baszty podzielone było na kondygnacje drewnianymi stropami.

W celu uchronienia resztek baszty od zupełnej ruiny w r. 1930 wzmocniono fundamenty i zrekonstruowano zniszczone w znacznym stopniu ściany zewnętrzne przyziemia i I piętra (ryc. 159 – l, 2, 3, 4, 5). Ponieważ wskutek obniżenia się korony murów w drugiej połowie XIX wieku zawaliły się sklepienia okien w ścianie południowej i zachodniej, a mury międzyokienne doznały poważnych uszkodzeń, pozostałe sterczyny muru pogrubiono, nie doprowadzając jednak nowego muru do lica zewnętrznego. Poza tym zamurowano najgłębsze wyrwy, podmurowano południowy skraj nadwątlonej ściany północno-zachodniej, zrekonstruowano wylot otworu okiennego I piętra we wschodniej ścianie, zamurowano wyrwę nad otworem wejściowym łączącym przedsionek z izbą I piętra, i podmurowano wschodni skraj rozszczepionej ściany północnej, wypełniając częściowo wyrwę powstałą w miejscu ściany, osłaniającej schody od strony dziedzińca (ryc. 160). Wewnątrz baszty zrekonstruowano zniszczone arkadki w narożniku południowo-wschodnim izby przyziemia (ryc. 161) i uzupełniono trzy górne łuki w narożniku północno-zachodnim oraz osadzono poruszone kamienie okładziny na nowej zaprawie. W roku przyszłym [1931] zostanie utrwalona korona murów i przeprowadzona będzie konserwacja przedsionka.

Zamek główny na wyspie oddziela od zamku przedniego zasypana dziś i zarośnięta fosa. W r. 1905 oczyszczono częściowo południowy skraj fosy i odsłonięto przy jej brzegu zachodnim fragmenty kamiennego omurowania. W roku bieżącym [1930] natrafiono też na ślady omurowania brzegu zachodniego w północnej części fosy. Środkowa cześć fosy zasypana jest rumowiskiem, powstałym po zawaleniu się przedniej części wieży zamku głównego, które tworzyło wysoki nasyp sięgający aż po okno I piętra (ryc. 162). Stan ruin wieży w ciągu XIX wieku nie uległ większym zmianom, natomiast znacznych zniszczeń doznały mury

zamku. Ponieważ rumowisko, osłaniające dokoła przyziemie, umożliwiało dostęp do wnętrza przez otwory okienne I piętra i niszczenie parapetów, pod oknami powstały głębokie wyrwy. Ściany dziedzińca wewnętrznego, niesłusznie uważane przez Hendla za halę środkową zamku, zostały znacznie osłabione wskutek wybierania kamieni i cegieł z otworów, pozostałych po belkach, wspierających krużganek, co spowodowało powstanie wyrw, sięgających na przeszło metr w głąb muru. Wreszcie w bieżącym stuleciu obniżenie się korony murów wywołało zniszczenie sklepień okiennych II piętra w ścianie północno-zachodniej. Narożniki zamku, osłabiane po zburzeniu skarp, które nie istniały już w początkach XIX wieku, w ostatnich latach silnie się zarysowały wskutek wyłamania murów w narożach na wysokości I piętra.

Prace konserwacyjne, prowadzone w r. 1929 i 1930, rozpoczęto od wzmocnienia fundamentów i ścian przyziemia. Całkowite usunięcie gruzu, osłaniającego przyziemie, na razie nie było możliwe, ograniczono się więc do przeprowadzenia wzdłuż ścian wykopu, po czym przemurowano częściowo fundamenty, wypełniono wyrwy, wymieniono zmurszałe cegły w pasie okładziny ceglanej i osadzono na nowej zaprawie kamienie w pasie okładziny kamiennej (ryc. 163 – 1, 2, 3, 4, 5, 15). Nowo wymurowane kamienne skarpy narożne wsparto na odsłoniętych dawnych fundamentach, w których zachowały się nawet odsadzki. Skarpę południową (ryc. 164) i wschodnią (ryc. 165) zrekonstruowano zupełnie ściśle według śladów związania ich z murem (ryc. 163 – I, IV), skarpę zachodnią i północną, które pierwotnie były o 1½ metra od nich niższe, ze względu na zły stan obu narożników podwyższono do równej tamtym skarpom wysokości (ryc. 163 – II, III). Z braku otworów okiennych w przyziemiu ściany przedniej, ściany południowo-wschodniej i północno-wschodniej można wnosić, że w przyziemiach zamku mieściły się składy lub mieszkania służby. Tylko w pobliżu południowego narożnika zamku znajduje się niewielkie sklepione okno, któremu odpowiada analogiczne okno w skrzydle północnym. Wyrwy pod oknami I piętra w ścianie południowo-zachodniej, południowo-wschodniej i północno-wschodniej zamurowano do wysokości dawnych ław okiennych (ryc. 163 – 1, 2, 3, 4). Sklepienia okien II piętra, zagrożone wskutek obniżenia się korony murów, zabezpieczono prowizorycznie, podpierając je drewnianymi krążynami. Sklepienia izb w przyziemiu zachowały się pod warstwą gruzu zarówno w północnym, jak i w południowym skrzydle zamku. Jaki jest stan zachowania tych sklepień na razie stwierdzić trudno, ponieważ odsłonięto tylko niewielkie ich fragmenty ze względu na znaczne koszty, jakich wymagać będzie prawdopodobnie zakonserwowanie i zabezpieczenie sklepień od opadów atmosferycznych. W dziedzińcu odsłonięto wejście do przyziemia północnego skrzydła i resztki czterech ceglanych schodków, świadczących, że poziom izb parterowych był prawie o metr niższy od poziomu dziedzińca

(ryc. 163 – F). Najbardziej zniszczone partie murów w dziedzińcu wzmocniono, zamurowano wyrwy w ścianach i wyrwy, powstałe wokół łożysk belek, które podtrzymywały krużganek I piętra (ryc. 163 – 6, 7, 8, 9, 10, 11).

Dostęp z zamku przedniego na dziedziniec wewnętrzny zamku głównego prowadził przez most zwodzony i bramę w wieży. W r. 1929-30 po usunięciu gruzu z obrębu wieży odnaleziono resztki konstrukcji mostu, a mianowicie część fundamentów przyczółka (ryc. 163 – n) i po obu stronach wejścia kamienie ze żłobinami dla osi o ruchu obrotowym poziomym (ryc. 163 – aa') oraz odsłonięto resztki południowej ściany wylotu bramy z krawędzią z profilowanej cegły. W bramie w odległości 1½ metra od lica ścian przednich odkopano monolity granitowe półtorametrowej wysokości, które ustawione były po obu stronach wejścia na płaskich blokach granitowych, wpuszczonych w mur (ryc. 163 – cc'). W pobliżu monolitów znajdują się w ścianach bramy łożyska belek, służących do ryglowania bramy oraz łożysko opuszczanej kraty. Ze sklepienia w przedniej części bramy pozostały tylko nasady, ze sklepienia krzyżowego w środkowej części nasady w narożnikach z resztkami żeber z profilowanej cegły (ryc. 163 – e'–e""), pas sklepienia beczkowego od strony dziedzińca wewnętrznego zachował się za to prawie w całości (ryc. 163 – ff'). W dziedzińcu po obu stronach wylotu bramy odkopano otwory wejściowe schodów, z których jedne prowadziły do izby I piętra z rozgałęzieniem na krużganek dziedzińca (ryc. 163 – H, L), drugie do okrągłej klatki schodowej, łączącej dziedziniec z izbami wieży na II, III i IV piętrze (ryc. 163 – J). Stan konserwacji górnych kondygnacji wieży przedstawiał się bardzo niezadowalająco. Pod oknem I piętra powstała głęboka wyrwa, sięgająca sklepienia bramy, poważnie też było uszkodzone sklepienie i krawędzie okna. Wyrwa w murze między izbą I piętra i okrągłą klatką schodową oraz uszkodzenie muru między oknem okrągłej klatki schodowej i sąsiednim oknem w ścianie dziedzińca znacznie osłabiły narożnik północny wieży. Ponieważ wieża przed upadkiem części przedniej rozszczepiła się wzdłuż otworów okiennych w ścianach bocznych, pozostały w zachowanej części wieży północno-wschodniej ścianki ościeżyn i resztki sklepień okiennych. Szczątki tych sklepień są już dość luźno związane z murem i niektóre z nich, zwłaszcza na wysokości II piętra, grożą upadkiem. Mur w narożniku wschodnim wieży poczynając od III piętra w górę jest rozszczepiony. Na I i II piętrze zachowały się ślady sklepień beczkowych, izba IV piętra posiadała sklepienie krzyżowe żebrowane, na co wskazują resztki nasady w narożnikach. Mury wieży na wysokości IV piętra były związane pierwotnie wieńcem drewnianych belek, zastąpionych później żelaznymi wiązarami, których resztki do dziś się zachowały. Okrągła klatka schodowa sięgała IV piętra, schody na V piętro biegły w grubości muru ściany od strony dziedzińca. Ścianka wewnętrzna tych schodów nie istnieje, ścianka zaś zewnętrzna wraz z koroną murów, której cegła zupełnie zmurszała,

pochyliła się w stronę dziedzińca wewnętrznego zamku. Z izby III piętra korytarzyk prowadził w kierunku północnym na ganek straży.

Ze względu na groźne rysy podłużne w ścianach bocznych po wzmocnieniu fundamentów i częściowym przemurowaniu resztek przedniej części wieży, które utworzyły podstawy dla skarp, wymurowano dwie skarpy sięgające II piętra (ryc. 166 – 169). W skarpie północnej dla zachowania śladów sklepionej wnęki na I piętrze, zrekonstruowano brakującą część sklepienia, ściankę i ławę wnęki. W skarpie południowej zrekonstruowano zniszczone części wylotu schodów, prowadzących z dziedzińca wewnętrznego do izby I piętra. Zachowane beczkowe sklepienie bramy uzupełniono, omurowano wyloty bramy i schodów od strony dziedzińca oraz przemurowano częściowo partie murów w pobliżu otworów wejściowych (ryć. 163 – G, H, J, 12, 13, 14). Obramienie okna I piętra z profilowanej cegły zrekonstruowano i wzmocniono ościeżyny i sklepienie okna oraz zamurowano wyrwę nad sklepieniem bramy.

W celu wsparcia północnego narożnika wieży zamurowano wyrwę między oknem klatki schodowej i sąsiednim oknem w dziedzińcu oraz podmurowano ściankę w narożniku północnym izby II piętra. Prócz tego wykonano w wieży szereg drobniejszych prac konserwacyjnych (ryc. 170).

W roku przyszłym [1931] w zamku głównym na wyspie ma być ukończona konserwacja wieży, projektowane jest też utrwalenie korony murów i zabezpieczenie otworów okiennych i wejściowych.

W zamku lądowym prace konserwacyjne ograniczyły się wyłącznie do ruin zamku przedniego, ponieważ zarówno stan zachowania zasypanych ziemią murów obwodowych zamku głównego, jak i resztek fundamentów na wzgórzu nie budzi na razie poważniejszych obaw. Zamek przedni oddzielony był od zamku głównego i od miasta fosą, dziś prawie zupełnie zasypaną. Z czterech baszt narożnych i muru obwodowego pozostały dość znaczne ruiny, z piątej baszty w ścianie północno-zachodniej, zachowały się tylko niewielkie szczątki. W pobliżu ściany południowo-zachodniej znajdują się potężne mury niedokończonego kościoła dominikańskiego, którego budowę rozpoczęto jednak nie w XV wieku, jak przypuszczał Hendel, lecz w połowie wieku XVIII. Budowę kościoła kontynuowano jeszcze w r. 1790 i w latach następnych, lecz z powodu braku funduszów przerwano około r. 1800. (*Historiae Domesticae Provinciae Lithuanae Fratrum Ordinis Praedicatorum Pars Altera*, rkp. 353 w Bibl. Publ. i Uniw. w Wilnie). Murowany klasztor, przylegający do niedokończonego kościoła, wybudowano w r. 1823. W ciągu wieku XIX zabudowano fosy i dziedziniec zamku drewnianymi budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi.

Baszta zachodnia, zbliżona w planie do kwadratu, osłonięta była z zewnątrz rumowiskiem i zasypana wewnątrz gruzem aż po koronę murów. Po usunięciu

nasypu zewnętrznego i częściowym odczyszczeniu wnętrza baszty stwierdzono, że grubość jej murów wynosi cztery metry. Z wymiarów cegieł wnosić można, że baszta była gruntownie remontowana prawdopodobnie w XVII wieku po wojnach moskiewskich. Ściany zewnętrzne baszty przemurowano, zabezpieczono strzelnicę, odsłoniętą w ścianie północnej, i zamurowano wyrwy w ścianach wewnętrznych. Wnętrze baszty na razie nie zostało jeszcze całkowicie odczyszczone z gruzu.

Wnętrze kwadratowej baszty północnej odczyszczono całkowicie. Otwór wejściowy, prowadzący z dziedzińca do kwadratowej izby w przyziemiu, zrekonstruowano, wewnątrz zaś izby utrwalono w kilku punktach kamienną okładzinę. W izbie tej oświetlonej pierwotnie tylko przez wąską prostokątną szczelinę w ścianie północno-zachodniej, odnaleziono resztki drewnianej posadzki. Z murów I piętra zachowały się tylko fragmenty, w miejscu zaś otworów okiennych powstały obszerne wyrwy. Z zewnątrz ściany posiadały okładzinę kamienną, a narożniki murów, otwór wejściowy i otwory okienne oblicowane były cegłą. Prace konserwacyjne ograniczyły się do zamurowania wyrw i częściowego przemurowania okładziny w ścianie północno-wschodniej, południowo-wschodniej i południowo-zachodniej.

Szczątki baszty w ścianie północno-zachodniej muru obwodowego, ze względu na ich groźny stan, w roku bieżącym podstemplowano. Poza tym podstemplowano najbardziej uszkodzoną ścianę południowo-wschodnią muru obwodowego i zaszalowano otwory wejściowe do baszty wschodniej i południowej w celu uchronienia ruin od niszczenia i zanieczyszczania.

Wszystkie zamki średniowieczne w Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie, prócz tylko zamku w Mirze, znajdują się obecnie w stanie daleko posuniętej ruiny. Jako typowe „zabytki umarłe" nie mogą być oczywiście ani zrekonstruowane, ani w znaczniejszym stopniu odrestaurowane. Celem ich konserwacji jest odsłonięcie tych fragmentów, które ukryte są w rumowisku, i zabezpieczenie ruin, o ile jest to możliwe, od dalszego niszczenia. Oczywiście w pewnych wypadkach rekonstrukcja fragmentu dla uchronienia większej całości lub zachowania zanikającego motywu może okazać się konieczna. A więc zrekonstruowano np. wylot sklepienia bramy i wyloty otworów wejściowych w wieży zamku na wyspie w Trokach ze względu na to, że na nich wspierają się pozostałe ruiny wieży, a wylot schodów do izby I piętra w wieży odtworzono w nowo wymurowanej skarpie w celu utrzymania w pierwotnym kształcie połączenia schodów z izbą. W miarę możności stosowano przy konserwacji ściągacze, ukryte w grubości murów, jak np. w baszcie na Górze Zamkowej w Wilnie. Po wyczerpaniu zapasów starej cegły, wydobytej z rumowiska, używano nowej cegły koloru czerwonego, o wymiarach zbliżonych do wymiarów cegieł pierwotnych.

[Komentarz:]

„W połowie roku 1929, po dokładniejszym zapoznaniu się z zabytkami na terenie obu województw, doszedłem do wniosku, że najpilniejszym zadaniem jest ratowanie zamków średniowiecznych, zapobieżenie nie tylko rozmyślnej ich dewastacji i niewłaściwemu użytkowaniu, ale też procesowi zniszczenia, postępującemu z biegiem czasu" – pisał Lorentz po latach. – „W następnym roku chciałem zakres prac przy konserwacji ruin zamków średniowiecznych poszerzyć. Zaprosiłem więc naczelnika Wydziału Plastyki i Zabytków w Ministerstwie WRiOP architekta Jarosława Wojciechowskiego i Jerzego Remera, by wspólnie ze mną zbadali najważniejsze zabytkowe ruiny i ustalili, jak mogą mi dopomóc. Byliśmy w Trokach, Wilnie, Miednikach Królewskich i Krewie, po czym 9 maja 1930 roku przyjechaliśmy do Nowogródka. Komisja z udziałem architekta Gürtlera ustaliła, że w roku 1930 należy kontynuować prace konserwacyjno-badawcze na terenie wzgórza i nadal utrwalać zagrożone fragmenty murów. Ale nadziei na większe kredyty niestety nie było"[14].

Sprawa zamków znalazła się także na ważnym miejscu podczas pierwszego posiedzenia Okręgowej Komisji Konserwatorskiej w Wilnie powołanej w 1933 roku w składzie: prof. Ferdynand Ruszczyc, Michał Brensztejn, Jerzy Hoppen, prof. Marian Morelowski, arch. Stefan Narębski, prof. Ludomir Sledziński, ks. Piotr Śledziewski i inż. Józef Żmigrodzki. W komunikacie podano, że Komisja „uchwala podnieść wielkie znaczenie prac konserwacyjnych przy ruinach zamków średniowiecznych w Wilnie, Nowogródku, Trokach, Krewie i w Miednikach Królewskich i wyraża opinię, że prace te należy kontynuować jak najintensywniej, dążąc do całkowitego zabezpieczenia od dalszego niszczenia wszystkich pozostałości średniowiecznego budownictwa obronnego na terenie okręgu konserwatorskiego. Komisja przywiązuje największą wagę do całkowitego odsłonięcia i zabezpieczenia ruin zamku w Wilnie, Trokach i w Nowogródku" („Kurier Wileński" 1933, nr 325 z 3 XII, s. 3).

Po II wojnie światowej w większości wypadków przyjęto odmienne zasady – niezabezpieczenia ruin, a rekonstrukcji zamków. Stało się tak nie tylko w Wilnie[15] i Trokach[16], ale także w Lidzie[17], Miednikach Królewskich[18] i Mirze[19]. Obecnie prowadzone

---

14 S. Lorentz, *Album wileńskie*, op. cit., s. 31–32, 62.

15 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Konserwacja zamku w Wilnie i Trokach.*

16 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Odsłonięcie bramy wjazdowej do zamku na wyspie w Trokach*.

17 Lida – prace przy rekonstrukcji zamku prowadzono w latach 1982–2010, a w jednej z wież otwarto muzeum.

18 Miedniki Królewskie – w 1944 w obrębie zrujnowanego zamku władze sowieckie założyły obóz internowania dla żołnierzy Okręgu Wileńskiego AK, skąd ich wywieziono do łagrów Kaługi; po II wojnie światowej teren ten był użytkowany przez miejscowy kołchoz; a w latach 1961–1973 ruiny poddano konserwacji. Rząd Republiki Litwy zdecydował na początku lat 90. XX w. o rekonstrukcji zamku. Odbudowano wieże oraz mury obwodowe, w głównej, północno-wschodniej wieży mieszkalnej i obronnej urządzono wystawę; zamek otacza podwójna fosa. Od 2000 zamek stanowi filię Muzeum Historycznego w Trokach.

19 Mir – w czasie II wojny światowej do 1942 w zamku znajdowało się getto, w latach 1944–1962

są prace rekonstrukcyjne wokół zamku w Krewie[20]. W Nowogródku w stanie ruiny pozostawiono Wieżę Bramną, ale w 2016 roku obudowano współczesną cegłą Wieżę Kościelną. Natomiast w Gieranonach nie są podejmowane żadne prace konserwatorskie, a pozostałe nieliczne fragmenty murów, wały i fosy niszczeją.

schronili się w nim mieszkańcy miasteczka. W latach 80. XX w. podjęto szeroko zakrojoną rekonstrukcję, po której zamek stał się w 1992 jedną z filii Narodowego Muzeum Sztuki Republiki Białorusi. W 2000 został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO, w następstwie czego przeszedł pełną rewaloryzację zakończoną w 2010 i w 2011 stał się osobnym muzeum.

[20] Zob. w niniejszym tomie artykuł *Konserwacja ruin zamku w Krewie.*

Materiały do historii architektury na ziemiach W.X.L.

[Źródło:] „Prace i Materiały Sprawozdawcze Sekcji Historii Sztuki TPN w Wilnie" 1935, t. II, z. 1/4, s. 259–264, il.[1]

III posiedzenie, z 13 lutego 1931 r.
Konserwator dr Stanisław Lorentz wygłosił referat pt. *Materiały do historii architektury na ziemiach b. W. X. L.*

W tekach architektury polskiej w zbiorze graficznym króla Stanisława Augusta (obecnie w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego) znajduje się szereg projektów i planów architektonicznych, odnoszących się do ziem b. W. X. L. (pudło 186 i 188). Referent omawia szerzej następujące rysunki architektoniczne, przedstawiając ich fotografie (obacz reprodukcje).

Wawrzyniec Gucewicz

I. *Studia porządków architektonicznych,* wykonane prawdopodobnie w okresie nauki, niektóre podpisane „Laurent. Gucewicz Cler.[icus]": Głowica koryncka, „Podsłupie i noga Słupa Koryntska", „Podsłupie i noga Słupa Rzymska, albo porządku złożonego", oraz specjalnie nas interesujące: „Głowica Jońska Pałacu Słuczyńskiego" i „Noga Słupa Jońskiego Pałacu Słuczyńskiego".

II. *Ratusz* Wileński – pięć plansz z adnotacjami króla Stanisława Augusta, przedstawiających trzy pierwsze projekty Gucewicza (niewykonane). Projekty przewidują dobudowę, do dawnego gmachu ratusza na jego osi, nowego podłużnego skrzydła i otoczenie budynku z trzech stron kolumnadą. W dwóch pierwszych projektach wieża jest zachowana, w trzecim projekcie ratusz jest bezwieżowy. Istniejący budynek wzniesiony został według uproszczonego projektu (ten czwarty projekt znajduje się w Archiwum m. Wilna). Ob. fig. 1.

III. *Projekty pałaców:* a) projekt pałacu wiejskiego o założeniu centralnym, z okrągłą salą, krytą kopułą, pośrodku budynku, z czterema wystawami sześcio-

[1] [W tekście ilustracje, przy każdej uwaga *Do referatu Dr. S. Lorentza z 13 II 1931*, fot. J. Bułhakówna: s. 260: Fig. 1. W. Gucewicz, *Projekt pałacu na wsi* (objaśnienie po franc. ręki króla Stanisława Augusta Poniatowskiego). Zbiór graf. Bibl. Un. Warsz. P. 186. Nr 72; s. 261: Fig. 2. Projekt pomnika dla Stanisława Augusta Poniatowskiego i mężów zasłużonych p. n. „Temple pour (Elevation) des hommes célèbres de la Pologne", u dołu po lewej: „M. Knackfuss Prof. Archit. Prak. ułożył i rys.". Zbiór graf. Bibl. Uniw. Warsz. P. 186. Nr 36; s. 262. Fig. 3. „Wyraz Istotny Illuminacyi dla… Hier. y Zofii z Thourn de Taxis Radziwiłłów… czasu powrotu do Litwy z nakazu… X. Wojewody Wil Roku 1778. Augusta 29 sporządzoney". U dołu po prawej napisano: „Leo Lutnicki Geometr. Invenit „. Zbiór graf. Bibl. Uniw. Warsz. P. 186. Nr 83].

kolumnowymi (4 plansze); b) projekt fasady dużego pałacu; c) dwa projekty fasad mniejszych pałacyków. Referent sądzi, że projekty te nie były zrealizowane i nawet nie powstały z wyraźnym celem realizacji ani też na zamówienia, lecz raczej wykonane zostały przez Gucewicza dla zorientowania króla w zakresie umiejętności architekta, lub – co jeszcze prawdopodobniejsze – zostały przygotowane jako materiał pokazowy w przewidywaniu zamówień.

IV. „Widok optyczny, jak ma bydź Cathedra Wileńska, w Roku 1786 wykonany" (napis ręką króla) wskazuje właściwą datę powstania projektu. W projekcie nie ma figur na szczycie portyku frontowego, płaskorzeźby fasady stanowią pas ciągły[2].

Marcin Knackfus

I. Trzy niepodpisane plansze, odnoszące się do pałaców w Werkach (projekty niewykonane) referent przypisuje raczej Knackfusowi, niż Gucewiczowi.

II. Pięć plansz, przedstawiających projekt „Szkoły Nauczycielów Parafialnych", z r. 1776. Knackfus tytułuje się przy podpisie profesorem architektury praktycznej. Referent wskazuje na bliskie pokrewieństwo projektu fasady szkoły z fasadą istniejącego, drugiego z b[yłych] pałaców Brzostowskich w Wilnie, obok kościoła św. Kazimierza.

III. Projekt pomnika króla Stanisława Augusta na tle kolumnady, uwieńczonej posągami sławnych ludzi. Na projekcie adnotacja ręką króla. Projekt zakrojony na dużą skalę jest ciekawym przyczynkiem do twórczości Knackfusa. Ob. fig. 2.

Carolus Spampani

Projekt pałacu Brzostowskiego w Pawłowie z r. 1775[3]. *Fasada pałacu kan. Brzostowskiego* w *Wilnie,* widok wykonany w r. 1762, po przebudowie z r. 1761 (obecnie róg ul. Uniwersyteckiej i Dominikańskiej).

Lutnicki Leon, geometra, później budowniczy Radziwiłłowski w Nieświeżu, tytułujący się też chorążym i architektem (pracuje w ostatniej ćwierci XVIII w.). Ob. fig. 3.

I. Widok iluminacji, urządzonej w Nieświeżu w r. 1778 z okazji powrotu z zagranicy Hieronima i Zofii Radziwiłłów.

II. Trzy plansze, przedstawiające altanę w Albie pod Nieświeżem. Z podpisu pod widokiem iluminacji: „Leo Lutnicki Geometr. Invenit" wynika, że Lutnicki iluminację sam projektował. Natomiast z podpisu, pod widokiem altany Albińskiej: „Rysowana przez Lutnickiego Chorążego y Architekta" sądzić raczej trzeba, że jako geometra odrysował on tylko istniejący budynek.

---

2 Więcej na temat Gucewicza zob. w niniejszym tomie artykuł *Restauracja Bazyliki Wileńskiej*.

3 [Przyp. redakcji czasopisma:]. Projekt ten reprodukował i omówił nieco później W. Kieszkowski w „Biuletynie Nauk. Zakładu Arch. P. Polit. Warsz." 1932, nr 1–2.

Referent informuje, że teki Sapieżyńskie, znajdujące się obecnie również w zbiorze graficznym Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, zawierają m.in. liczne projekty i plany budowli w posiadłościach Sapiehów na Litwie, wśród nich projekty klasycystycznych budowli w Różanie, wykonane w r 1788 przez architekta **Jana Samuela Beckera** (pałac, kościół parafialny, kościół i klasztor Bazylianów, kaplica cmentarna zajazd).

O projektach Gucewicza, Knackfusa, Spampaniego i Beckera wspomina prof. Z. Batowski w pracy *Zbiór Graficzny w Uniwersytecie Warszawskim*, Warszawa 1928. Ponadto referent komunikuje, jakimi materiałami rozporządza jako konserwator woj. wileńskiego i nowogródzkiego oraz jako prowadzący okręgowe biuro inwentaryzacji zależne od Generalnego Konserwatora p. J. Remera, który kolejno zamierza wydać inwentarz zabytków całej Polski i pracę tę już rozpoczął (pow. nowogródzki i rawski).

W urzędzie i biurze wileńskim znajduje się: a) c[irca] 1600 klisz zabytków z woj. wileńskiego i nowogródzkiego, z tego c[irca] 600 do pow. Brasławskiego, który dla owego inwentarza referent opracowuje. Z tych ostatnich główna część przypada na Druję (kośc[iół] i klasztor pobernardyński, kośc[iół] św. Antoniego, św. Piotra i Pawła, synagoga, cerkiew Spaska i Zwiastowania N. P., kaplica cmentarna) – a dalej: na pałac w Leonpolu i kośc[iół] pounicki tamże, na pałace w Zawierzu i Belmoncie, k[ościoły] w Dorodzie, Miorach, Międzyrzeczu, Krycewiszkach. Ponadto zebrał referent w czasie tych prac materiały archiwalne do szeregu cyt[owanych] zabytków, przy czym znalazły się i szczególniej cenne, odnoszące się do k[ościołów] już nieistniejących np. w Zawierzu i Dominikanów w Drui (wysadzonego w powietrze w r. 1907/08). Posiada też projekt rozbiórki tego kościoła z r. 1840, dający wyobrażenie o dawnym wyglądzie tego zabytku. Znalazł ponadto dane do działalności na tych ziemiach archit[ekta] Wenecjanina Paracca (1762–1777), do k[ościoła] pobernardyńskiego w Drui, Kamienpolu, Międzyrzeczu, Smołwach, Nowogródku. Archiwalia bogatsze istnieją dla k[ościoła] podominikańskiego w Drui i Dereczynie, dla pałacu w Belmoncie, zaś bardzo ważne do dziejów konkursu na ratusz wileński są w Archiwum Miejskim w Wilnie wraz z rysunkami. Referent pragnie w przyszłości w wydawnictwach Sekcji Hist[oryków] Sztuki powrócić jeszcze do tej sprawy.

Ponadto urząd i biuro inw[entaryzacyjne] posiadają: b) 4000 reprodukcji fotograficznych zabytków, głównie od prof. J. Kłosa i J. Bułhaka, c) 200 reprodukcji fotograficznych zabytków z Litwy kowieńskiej i ziem, należących obecnie do państwa sowieckiego, wreszcie c) pewną liczbę pomiarów od Sekcji inwentaryzacji T-wa Miłośników Wilna, dzięki jej kierownikowi prof. J. Kłosowi.

Ponadto w tekach własnych referent posiada m.in. gotową pracę o architekcie Efraimie Schroegerze z Torunia (c. 1750–1700)[4].

[4] Monografia Efraima Szregera była tematem pracy doktorskiej Lorentza, ale w związku z kolej-

[Tutaj w czasopismie następująca uwaga:]

Dr M. Morelowski dziękując jako przewodniczący referentowi za tak cenne i obfite dane, dorzuca informację, że cyt. L. Lutnicki, wedle archiwaliów, jakie miał możność przeglądać w czasie swych prac rewindykacyjnych w Delegacji Polskiej w Moskwie, był także, między innymi, nauczycielem rysunków w Nieświeżu. Waga i rozległość prac inwentaryzacyjnych i konserwatorskich prowadzonych przez generalnego konserwatora p. J. Remera i pp. konserwatorów jest bardzo wielką i skarbi dla nich gorące uznanie.

[Komentarz:]

Oprócz prac naukowych, które wiązały się z działalnością konserwatorską, Lorentz – jak pisał w swoich *Zapiskach do autobiografii* – podjął również „prace z historii sztuki, zaplanowane niezależnie od tych okoliczności. Zaraz po przyjeździe do Wilna postanowiłem mianowicie gromadzić materiały do dziejów architektury wileńskiej i W. Ks. Litewskiego w okresie baroku, rokoka i klasycyzmu. W wolnych chwilach pracowałem w Archiwum Państwowym, Archiwum Miejskim oraz zbiorze rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej, a ponadto w archiwach kościelnych w Wilnie i na terenie mej działalności urzędowej. Podróże konserwatorskie po dwóch województwach dawały mi możliwości zapoznania się z autopsji z setkami ważnych i skromnych dzieł architektury świeckiej i kościelnej, ich analizy, opisu, pozyskiwania fotografii. Odnajdywanie nieznanych lub mało znanych zabytków, kształtowanie obrazu rozwoju architektury na tych połaciach ziem W. Ks. Litewskiego, które były pod mą konserwatorską opieką, oraz próby ogarnięcia całości problemu na tym terytorium – to były zadania fascynujące i stały mi się bardzo bliskie. W ciągu 7 lat, które spędziłem w Wilnie, ogłosiłem fragmenty mych studiów w sprawozdaniach i artykułach. Ale – bardzo zajęty obowiązkami konserwatora i kierownika Oddziału Sztuki dwóch województw – daleki byłem, oczywiście, od formułowania pełnego zarysu dziejów architektury XVII i XVIII oraz pierwszej połowy XIX w. na tych wielkich przestrzeniach. Tu trzeba było rozpocząć prawie wszystko od początku: wiadomości o artystach, fundatorach, mecenasach były bardzo skąpe, albo – jeśli nawet były kiedyś ogłoszone – to treść ich i forma nie odpowiadała aktualnym wymaganiom”[5].

nymi odkryciami Lorentz dokonywał przeróbek i uzupełnień tekstu aż do lat 80. XX w. (zob. w niniejszym tomie artykuł *Wspomnienia uniwersyteckie*).

5 S. Lorentz, *Zapiski do autobiografii*, op. cit., s. 738–739.

Nowe odkrycia wileńskie

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1932, nr 271 (z 25 XI), s. 2, nr 272 (z 26 XI), s. 2.

Można stwierdzić z prawdziwym zadowoleniem, że zainteresowanie zabytkami przeszłości w Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie jest na ogół bardzo żywe. Interesują liczne rzesze miłośników same zabytki i ich konserwacja. Niewątpliwie jednak największe zainteresowanie budzą zawsze odkrycia, poczynione w trakcie prac konserwatorskich. Przedstawiając dziś ważniejsze odkrycia, dokonane w roku ubiegłym [1931], nie będę już mówił o najdonioślejszym spośród nich – o odkryciu grobów królewskich w Bazylice Wileńskiej, ponieważ szczegółowe sprawozdania były kilkakrotnie składane za pośrednictwem radia i wielokrotnie publikowane w prasie[1]. Często nowe odkrycia nie są dla konserwatorów niespodzianką: opierając się na źródłach archiwalnych, drukowanych pracach naukowych i na tradycyjnie przekazywanych wiadomościach – szukamy planowo zabytków zaginionych lub – jeśli chodzi o malowidła – ukrytych pod późniejszymi warstwami farby i pobiały.

Niejednokrotnie jednak odkrycie ma charakter zupełnie przypadkowy. Szczęśliwym przypadkiem nazwać trzeba odkrycie w lipcu rb. [1932] przez ks. Pawła Czaplińskego, proboszcza w Rudzie Jaworskiej, na wsi w powiecie słonimskim, w chacie chłopskiej – autentycznego dyptyku gotyckiego z kości słoniowej.

Znalezisko ma znaczenie zupełnie wyjątkowe, bo zabytków tego typu na ziemiach dawnego W. X. Lit[ewskiego] w ogóle nie spotykamy. Ściślejsze badania pozwolą niewątpliwie ustalić pochodzenie dyptyku. O ile sądzić można na podstawie pobieżnej analizy, powstał on w drugiej połowie XIV wieku, a na Litwę dostał się drogą importu. Trudno rozstrzygnąć na razie, czy stało się to może w czasie wojen krzyżackich, czy przywiózł dyptyk z podróży zagranicznej któryś z możnowładców litewskich, czy wreszcie pochodzi on ze zbiorów, gromadzonych w późniejszych czasach. Odnaleziony dyptyk jest niewielkim przenośnym ołtarzykiem, który właściciel woził z sobą w czasie podróży, – wysokości około 15 cm, szerokości około 7½ cm. Na wewnętrznych ściankach dwóch zamykających się skrzydełek przedstawione są cztery sceny, po dwie na skrzydełku: Boże Narodzenie, Hołd Trzech Króli, Ukrzyżowanie i Złożenie do Grobu. Dyptyk obecnie jest własnością znalazcy, należy jednak przypuszczać, że z czasem wzbogaci zbiory kościelne lub muzealne w Wilnie[2].

---

1 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Groby królewskie w Wilnie*.

2 Osobny komunikat o tym znalezisku S. Lorentz zamieścił w „Biuletynie Historii Sztuki i Kul-

Spośród odkryć, dokonanych przy konserwacji zabytków, wymienię na pierwszym miejscu ciekawe dla historii zabytków wileńskich odkrycia w Ostrej Bramie. Konserwacja kościoła św. Teresy, podjęta w r. 1928 przez ks. kanonika Zawadzkiego, pozwoliła wydobyć na jaw niejeden cenny szczegół. W lecie roku bieżącego [1932] przy odnawianiu Ostrej Bramy natrafiono na pewne fragmenty architektoniczne, które rzucają światło na pierwotny wygląd zabytku. Po obu stronach wlotu Bramy od strony przedmieścia odkryto niewielkie, zamurowane okienka, a przy wnęce nad bramą, mieszczącej orła, wyłoniły się spod tynku fragmenty wnęk ostrołukowych. Wnęki i okienka obecnie uwidoczniono, ponieważ są cennym świadectwem, wskazującym na okres budowy bramy – początek XVI wieku.

Niestety nie można było zachować drobnych fragmentów polichromii, odsłoniętych spod licznych warstw farby, ograniczono się więc do wykonania barwnych kopii inwentaryzacyjnych i fotografii. Zachowane resztki polichromii wskazują, że zewnętrzna elewacja Bramy była pierwotnie pokratkowana malowanymi boniami i ozdobiona malowidłami figuralnymi, o ile sądzić można z niewyraźnej, zatartej postaci świętego lub anioła z lewej strony ponad otworem bramy. Ustawienie rusztowań pozwoliło odczyścić i zbadać zagadkową głowę, umieszczoną pod attyką, która według tradycji przedstawiać miała Zygmunta Starego lub Zygmunta Augusta. Tradycja tym razem okazała się zawodną – barokowa głowa w charakterystycznym nakryciu przedstawia boga kupców i podróżników – Hermesa.

Restauracja Ostrej Bramy jest jednym z ostatnich etapów restauracji kościoła św. Teresy i kaplicy Ostrobramskiej. Odnowienie w roku przyszłym pięknej fasady kościoła, wyposażonej w piaskowce i marmury, dokończy tego wielkiego dzieła konserwatorskiego[3].

Prawdopodobnie już w najbliższych latach czeka nas inne, poważne zadanie konserwatorskie: restauracji kościoła franciszkańskiego pw. Najśw. P. Maryi „na Piaskach". Kościół ten, wzniesiony w początku XV wieku, kilkakrotnie ulegał klęskom pożaru i kilkakrotnie też był przebudowywany. Po pożarach w pierwszej połowie XVIII wieku i dość długotrwałej odbudowie uległ wygląd kościoła znacznym przeobrażeniom: gotyckie mury kościoła uzupełniono w duchu architektury rokokowej. Wtedy też, w sześćdziesiątych latach XVII wieku, pokryto sklepienia kościoła rokokową polichromią. W sto lat później dn. 30 lipca 1864 r., kościół i klasztor został z rozporządzenia Murawjewa zamknięty i przekazany na archiwum sądownictw gubernialnych wileńskich. Do chwili obecnej kościół jest ma-

---

tury" 1932/1933, R. I, nr 3, s. 155. Tekst zamieszczony w niniejszym tomie pt. *Dyptyk z kości słoniowej*.

[3] Zob. też w niniejszym tomie artykuły: *Kaplica Ostrobramska*, *Restauracja wnętrza kościoła św. Teresy*, *Konserwacja wnętrza kościoła Ostrobramskiego*.

gazynem archiwalnym. Sprawa przeniesienia się archiwum do nowego gmachu i oddania budynku kościelnego Franciszkanom ciągle się niestety odwleka, a tymczasem dachy przeciekają, budynek ulega zniszczeniu. Dla opracowania programu konserwacji gmachu trzeba było stwierdzić, czy i w jakim stanie zachowały się malowidła pod pobiałą, którą je pokryto po kasacie kościoła. W sierpniu i wrześniu roku bieżącego [1932] z ramienia Urzędu Konserwatorskiego a pod kierunkiem art. mal. Jerzego Hoppena przeprowadzono badania, które dały pozytywne rezultaty. Okazało się, że na sklepieniu znajduje się szereg wartościowych pod względem artystycznym scen figuralnych, a lunety okien ozdobione są ornamentami o motywach roślinnych. Sceny figuralne zachowały się na ogół dobrze, stan zaś malowideł ornamentacyjnych w lunetach okien budzi poważne obawy, ponieważ wskutek przemakania sklepień tynk odłączył się od cegieł i przy wstrząsach odpada całymi płatami. Wniosek jest oczywisty: należy rozpocząć konserwację od dachu, a następnie odsłonić i zabezpieczyć polichromię. Długo z tym zwlekać nie można, bo dalsze przemakanie sklepień może spowodować w stanie zachowania malowideł bardzo niepożądane skutki[4].

Malowidła ścienne i sklepienne odkryto w roku bieżącym [1932] i w kilku innych kościołach. W Szumsku, na granicy powiatu wileńsko-trockiego i oszmiańskiego. w kościele podominikańskim pw. św. Michała, ufundowanego w r. 1696 przez Michała Szumskiego, a wzniesionym z muru w r. 1767, odnaleziono resztki rokokowej polichromii z drugiej połowy XVIII wieku, a mianowicie trzy ołtarze, malowane perspektywicznie na ścianach, fragment ornamentacji na gzymsie i filarach oraz malowany na ścianach obraz, przedstawiający chrzest Chrystusa. Odnalezione malowidła będą zakonserwowane, niestety jednak o odkryciu zawiadomiono zbyt późno Urząd Konserwatorski i część malowideł ornamentacyjnych uległa poważnemu uszkodzeniu. W Michaliszkach, na Trakcie Batorego, dokonano odkrycia przy konserwacji stiukowych ołtarzy. Kościół Michaliski ufundował w r. 1622 Jan Cyprian Brzostowski, a syn jego, Cyprian Paweł, na miejscu pierwotnego drewnianego – wybudował kościół murowany.

W końcu XVII wieku ozdobiono kościół wewnątrz bogatymi stiukami na wzór kościoła św. Piotra i Pawła w Wilnie. Jest oczywiście między dekoracją stiukową obu kościołów ogromna różnica poziomu artystycznego: w Wilnie pracowali mistrze, w Michaliszkach – wzorujący się na nich uczniowie, niemniej jednak wartość zabytkowa stiuków michaliskich jest niewątpliwa. W lecie rb. [1932], przy odczyszczaniu ołtarzy z wielu warstw olejnej farby, którą w XIX wieku zasmarowywano stiuki, odkryto w siedmiu medalionach ołtarza Niepokalanego Poczęcia – symbole litanii do Matki Boskiej. Odkryte polichromie stanowią barwne

[4] Zob. też w niniejszym tomie artykuł *Konserwacja malowideł w kościołach wileńskich*.

uzupełnienie białych stiuków, a całość doskonale oddaje teraz zamierzenia barokowego artysty.

Odnalezienie malowideł ściennych w Rykontach, za Landwarowem, w kierunku Zawias, miało charakter zupełnie przypadkowy. Ale i zbadanie samego kościoła stanowiło swego rodzaju odkrycie, bo kościoła w Rykontach nie wymieniano dotąd w zestawieniach i opisach kościołów gotyckich na Wileńszczyźnie. Może dlatego kościół ten nie zwrócił dotąd uwagi badaczy, że z zewnątrz przedstawia się nieciekawie. Dopiero wnętrze gotyckie, podzielone przez cztery ośmioboczne filary na trzy nawy, przenosi nas do epoki powstania zabytku. Historia zabytku jest tym ciekawsza, że był on pierwotnie zborem kalwińskim, a wzniesiony został w połowie XVI w. przez właściciela Rykont – Talwosza. W r. 1668 kanclerz w ks. lit. Marcjan Ogiński wraz z żoną swą, Marcybellą, oddał majątek Rykonty i gmach dawnego zboru Dominikanom Trockim. Dominikanie w mury dawnego zboru wbudowali chór muzyczny, fasadę ozdobili barokowym szczytem, wewnątrz upiększyli kościół malowidłami, przedstawiającymi sceny Męki Pańskiej, a w prezbiterium wymalowali portrety fundatorów. Widocznie malowidła te w drugiej połowie XVIII w. były już nadniszczone, skoro zabielono je, a na ich miejscu wymalowano rokokowe ołtarze perspektywiczne. Wreszcie w pierwszej połowie XIX wieku kościół jednostajnie pobielono, zasłaniając i rokokowe ołtarze.

Inwentarze kościoła zaginęły w czasie wojny napoleońskiej, a wśród mieszkańców okolicznych zaginęła nawet pamięć o tym, że kiedyś kościół był wewnątrz polichromowany. Dopiero obecnie, w czasie odnawiania kościoła natrafiono na fragmenty zapomnianych malowideł. Odczyszczono je i starannie zakonserwowano pod kierunkiem art. mal. Kazimierza Kwiatkowskiego, w trakcie zaś prac konserwacyjnych natrafiono w kilku miejscach na podpis malarza i datę, wyryte w tynku prawdopodobnie odwrotnym końcem pędzla. Jak się okazuje autorem barokowych malowideł był nieznany dotąd Jan z Janowicz, a więc malarz tutejszy, pochodzący z powiatu lidzkiego.

A teraz kilka słów o innej kategorii odkryć. Corocznie przy robotach kanalizacyjnych w Wilnie natrafiają robotnicy na fragmenty murów i sklepień podziemnych. Wykonywa się wówczas ścisłe pomiary i wykresy inwentaryzacyjne, mamy już takich pomierzonych fragmentów sto kilkadziesiąt, a porównanie ich ze starymi planami miasta pozwala dorzucić niejeden przyczynek do historii rozplanowania i architektury Wilna. W ubiegłym sezonie zanotowano mury i sklepienia podziemne na ul. Uniwersyteckiej, Małej Pohulance, ul. Syrokomli, w „Cielętniku”[5] i ogrodzie Bernardyńskim, w podwórzu Urzędu Wojewódzkiego. Obecnie

[5] „Cielętnik” – zob. w niniejszym tomie przypis 3 w artykule *Urzędowe wyjaśnienie w sprawie badania podziemi Bazyliki*.

przeprowadza się badania w Markuciach w związku z przekopywaniem gruntu przy regulacji ulicy. Tu, na urwistym brzegu nad Wilenką, wznosił się kiedyś pałac Kiszków, który w połowie XVII wieku przeszedł drogą wiana do Chodkiewiczów. W r. 1853 Eustachy Tyszkiewicz wespół z Kirkorem rozkopali częściowo teren, na którym znajdował się pałac Kiszczański, odkryli fundamenty gmachu, gdzieniegdzie posadzki ceglane, głęboki sklep, bruk pieców i ogromną ilość szczątków kafli z herbami i literami, monety z czasów Jana Kazimierza, kilka kawałków żelastwa i niewielki garnek. Mury, odsłonięte przez Tyszkiewicza i Kirkora, od dawna są zakopane i pokryte roślinnością. Dzisiejszy przekop biegnie przez teren dotąd niebadany. Dotąd odkryto kilka fragmentów muru, jak się wydaje – resztek ogrodzenia terenu pałacowego. Znaleziono też nieco odłamków kafli z ornamentacją roślinną i główkami puttów: na trzech najciekawszych odłamkach przedstawiona jest walka rycerzy pieszych w siedemnastowiecznych strojach.

Przy okazji wspomnę, że przed kilku miesiącami przyniesiono do urzędu konserwatorskiego kilka kafli, znalezionych już dawniej w „Cielętniku", na terenie dawnego Zamku Dolnego – niektóre z nich, rzecz bardzo ciekawa, opatrzone są herbami Gdańska.

Może już niezupełnie o odkryciach, chciałbym jednak dodać kilka słów o zamkach trockich. Konserwacja obu zamków, lądowego i na wyspie, rozpoczęta w r. 1929 i prowadzona z funduszów państwowych, posunęła się w roku bieżącym znów nieco naprzód. W zamku lądowym uratowano przez podmurowanie fragment baszty na murach zamku przedniego, zwany popularnie „bocianim gniazdem". W zamku głównym na wyspie zakończono konserwację wielkiej wieży strażniczej, po czym zdjęto rusztowania, ustawione w r. 1930.

Dla ułatwienia na przyszłość konserwacji wieży i umożliwienia obserwacji stanu zachowania wbudowano w dawną, okrągłą klatkę schodową wieży drewniane schody, prowadzące aż na przedostatnią kondygnację górną- Ze względów bezpieczeństwa otwór wejściowy, prowadzący z dziedzińca wewnętrznego do klatki schodowej zamknięto żelazną kratą.

Zakończono też już całkowicie konserwację południowej części fasady i narożnika południowego zamku, a następnie odczyszczono zakonserwowane skrzydło zamku z osłaniającego je gruzu i rumowiska. To były ważniejsze prace architektoniczne.

Program konserwacji obejmuje jednak i resztki malowideł ściennych, zachowane we framugach okien wielkiej sali reprezentacyjnej I piętra. W roku bieżącym nie udało się wprawdzie ze względu na brak funduszów zakonserwować tych malowideł, za to wykonano ścisłe, barwne kopie inwentaryzacyjne, które sporządził art. mal. Jerzy Hoppen. Istnieją wprawdzie drobne szkice rysunkowe z malowideł trockich sporządzone przed stu laty przez Smokowskiego i Rusieckiego, wartość

ich naukowa jest jednak niewielka. Kopie p. Hoppena wykonane są według najnowszych wymagań inwentaryzacyjnych: w naturalnej wielkości na dwudziestu kilku planszach, ściśle pod względem rysunkowym i malarskim, z odtworzeniem techniki malowidła. Znaleziska, wydobyte z gruzów w zamkach trockich, ponumerowane i opisane, mieszczą się tymczasem w kilkunastu skrzyniach. Specjalnie ciekawych przedmiotów dotąd nie znaleziono: są to przeważnie odłamki kafli, różnorodne cegły, kawałki dachówek itd.[6]

W akcji ratowania zabytków przeszłości współpraca szerokich kół miłośników przeszłości odegrać może dużą rolę, dlatego, kończąc to krótkie sprawozdanie, zwracam się z apelem o łaskawe komunikowanie Urzędowi Konserwatorskiemu uwag i spostrzeżeń o wszelkich znaleziskach i odkryciach, dokonywanych przypadkowo, a nieobjętych opieką czynników fachowych.

[6] Zob. też w niniejszym tomie artykuły zamieszczone w części *Troki*.

Dyptyk z kości słoniowej

[Źródło:] „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" 1932/1933, R. I, nr 3, s. 155; artykuł podpisany kryptonimem: St. L.

Ciekawy ten zabytek z XIV-go w., szkoły francuskiej, stanowi obecnie własność ks. Pawła Czaplińskiego, proboszcza w Rudzie Jaworskiej (pow. słonimski), który odnalazł go na wsi w chacie chłopskiej na terenie swej parafii. Proweniencja tego dyptyku nie jest znana. Wymiary są następujące: skrzydło lewe (po otwarciu) ze scenami Ukrzyżowania i Bożego Narodzenia – wysokość 15,3 cm, szerokości 7,8 cm, grubość 0,9 cm; skrzydło prawe, ze scenami Złożenia do Grobu i Hołdu Trzech Króli – wysokość 15,3 cm, szerokość 7,7 cm, grubość 0,7 cm.

[Komentarz:]

Jak dużą wagę przykładał Lorentz do tego wyjątkowego znaleziska, świadczy omówienie go wcześniej w artykule stanowiącym przegląd najważniejszych odkryć konserwatorskich na Wileńszczyźnie w 1931 roku[1].

Nie wiadomo, jakie były dalsze losy tego zabytku. O tym, że był szczególnie cenny i rzadki, świadczy inny, który znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie (Kolekcja Muzeum Czartoryskich). Jest to *Dyptyk pasyjny*, według legendy należący do królowej Jadwigi, żony Władysława Jagiełły. Został wykonany prawdopodobnie w ostatniej ćwierci XIV w. przez artystów działających w Turyngii i Saksonii. Jest trochę większy od opisanego przez Lorentza – ma 16,1 cm wysokości i po rozłożeniu 22,9 cm szerokości. Przedstawia cztery sceny: Wskrzeszenie Łazarza, Ukrzyżowanie (skrzydło lewe), Wjazd Chrystusa do Jerozolimy i Złożenie do Grobu (skrzydło prawe). Dwie sceny są więc ikonograficznie takie, jak w dyptyku z Rudy Jaworskiej.

[1] Zob. w niniejszym tomie artykuł *Nowe odkrycia wileńskie.*

Zabytki przeszłości w Drui

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1934, nr 103 (z 18 IV), s. 2–3.

Słyszymy i czytamy wiele w ostatnich czasach o projekcie budowy portu w Drui[1]. Warto przy tej okazji przy pomnieć, że Druja jest jednym z ciekawszych, choć mało znanych punktów turystycznych na Wileńszczyźnie i jeśli dotychczas rzadko docierały tu wycieczki krajoznawcze, to przyczyną były głównie niedogodne warunki komunikacyjne.

W panoramie miasta, wśród niskich, przeważnie parterowych drewnianych domów, odgrywają zabytki architektoniczne Drui i do dziś decydującą rolę. Dlatego też tym bardziej ubolewać wypada, że po zniszczeniach i zaniedbaniach wojennych większość budynków zabytkowych pokryto nie dachówką i gontem, lecz blachą cynkową, i ocynkowaną. Blacha ta razi zwłaszcza na wyniosłych dachach kościoła pobernardyńskiego i na masywnym bloku budynku synagogi.

Niejednokrotnie już podnoszono, że krycie blachą cynkową lub cynkowaną zmniejsza w znacznym stopniu wartość artystyczną zabytków budowli. Dach przecież ma nie tylko znaczenie użytkowe, jako ochrona gmachu od opadów atmosferycznych, lecz wydzielać też powinien bryłę architektoniczną od otoczenia, oznaczając wyraźnie jej granice. Wypełnia to zadanie doskonale czerwona dachówka, pięknie patynująca się, ożywiając równocześnie falistymi pasami gładkie połacie pokrycia. Budynki barokowe i klasycystyczne można też kryć blachą miedzianą, a w ostateczności i malowaną blachą żelazną, nigdy jednak blachą cynkową lub cynkowaną. Sprawdzić to możemy na przykładzie Drui, zwłaszcza w dzień pochmurny: szara blacha zlewa się z szarym niebem, kontury budynków zatracają się, rozpływa się panorama miasta, nieokreślona wyraźnymi liniami.

Jak wyglądały dawne zamki drujskie, nie posiadamy żadnych wiadomości. Zamek Massalskich z XV i XVI w. znajdował się prawdopodobnie w najstarszej

[1] Z projektem portu w Drui nad Dźwiną wystąpiła Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa w czerwcu 1933 roku odpowiadając na ankietę rozpisaną w kwietniu tegoż roku przez oddział Wodny Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego. W sprawę budowy portu w Drui zaangażowali się od początku: prof. Mieczysław Limanowski, Teodor Nagurski (wiceprezydent Wilna), dr Wanda Rewieńska, inż. Władysław Barański (dyrektor Wileńskiej Izby Przemysłowo-Rolniczej). W prasie miejscowej i krajowej w 1934 roku toczyła się ożywiona dyskusja na ten temat (m.in. Mieczysław Limanowski, *Druja może być pomocna Gdyni*, „Słowo" 1934, nr 36 z 7 II, s. 1; artykuły podpisane kryptonimem (h): *Projekt i możliwości portu w Drui*, „Kurier Wileński" 1934, nr 60 z 3 III, s. 2, *Port w Drui a rzemiosło wileńskie*, „Kurier Wileński" 1934, nr 66 z 9 III, s. 3).

dzielnicy miasta, położonej na lewym brzegu rzeczki Drujki, nie znajdujemy jednak w terenie śladów, które by mogły stanowić wskazówkę do szczegółowego określenia miejsca. Więcej już wiemy o zamku Sapieżyńskim, założonym w początku XVII w. na przedmieściu nowej dzielnicy miasta, Sapieżyna[2], przy drodze, prowadzącej na wschód w kierunku Wiaty i Leonpola. Zachowane do dziś ukształtowanie terenu pozwala nam w przybliżeniu określić charakter obwarowań ziemnych. Czy w obrębie tych obwarowań wznosiły się jakieś monumentalne zabudowania można wątpić; Druja była tylko attynencją[3] w Ikaźnieńskich dobrach, a właściwą rezydencją Sapiehów był zamek na wyspie jeziora Ikaźń. Obecne zabudowania zamkowe nie posiadają żadnej wartości zabytkowej ani artystycznej. Pochodzą one z drugiej połowy XIX w., a wzniesione zostały przez ówczesnego właściciela Drui, Miłosza[4], pod kierunkiem niemieckiego architekta Schachta, który wybudował m.in. pseudoklasyczną kaplicę w ldołcie oraz pseudogotyckie kościoły w Duksztach Pijarskich i w Sarii.

Uległ też destrukcji i ośrodek życia miejscowego, rynek. Kiedyś pośrodku rynku wznosił się drewniany ratusz z wieżą zegarową, wybudowany dzięki staraniom Jana Stanisława Sapiehy, założyciela Sapieżyna. Ciekawe wiadomości o tym ratuszu i innych budynkach miejskich w XVII w. przytacza w monografii powiatu brasławskiego Otton Hedemann[5]. W późniejszych czasach powstały wokół rynku murowane bale targowe za przykładem innych większych miast handlowych. W czasie wielkiej wojny hale uległy bardzo poważnym uszkodzeniom i nie zostały już odbudowane. Jak to niestety często bywa, poczęto bezplanowo na terenie rynku wznosić nowe budynki i zatracono zupełnie jego dawny charakter. Dziś tylko ruiny hal, obudowane w dowolny sposób, przypominają o handlowej przeszłości miasta, które w pieczęci miało wizerunek wiciny z rozpuszczonym żaglem[6].

Spośród fundacji kościelnych najciekawiej przedstawia się kompleks budynków pobernardyńskich: murowany barokowy kościół i klasztor, ufundowany w r. 1643 przez Kazimierza Leona Sapiehę, podkanclerzego W.X.L. Budowa kościoła dzięki hojnemu uposażeniu postępowała szybko i jak się wydaje była ukończona przed najazdem moskiewskim w r. 1655. Typowo barokowy kościół

---

2 Sapieżyn – wcześniejsza nazwa Drui.

3 *Attynencja* (*atynencja*) – w XVII–XVIII w. przyległość terytorialna, przyległa posiadłość (do głównej rezydencji, siedziby, miejscowości); także część miasta oddalona od jego centrum; przedmieście.

4 W 1824 ks. Franciszek Sapieha sprzedał dobra drujskie (Czereja, Przydrujsk, Druja, Idołta) miecznikowi kowieńskiemu Józefowi Miłoszowi, po jego śmierci w 1839 odziedziczył je Eugeniusz Miłosz (1813–1885).

5 Otton Hedemann, *Historia powiatu brasławskiego*, Wilno 1930.

6 Wicina – duży statek pływający po Niemnie ze zbożem.

o wyniosłej nawie głównej i podporządkowanych jej niskich i wąskich nawach bocznych otrzymał piękną dekorację sklepień albo jeszcze przed r. 1655, albo w krótkim czasie po ustąpieniu najeźdźców. Kto nie zna Drui, może sobie w przybliżeniu wyrobić pojęcie o geometrycznej stiukowej ornamentacji sklepień kościoła pobernardyńskiego na przykładzie dekoracji sklepienia kościoła św. Michała w Wilnie.

Dalsza rozbudowa kościoła nastąpiła w połowie XVIII w. Z tego czasu pochodzi wieża kościelna, wzniesiona w r. 1772, i piękne rokokowe ołtarze stiukowe, wykonane między r. 1764 a 1779, które są przykładem, że nie tylko w Wilnie, ale i w oddalonych od stolicy miasteczkach powstawały w tym czasie dzieła sztuki ołtarzowej o nieprzeciętnym poziomie. Rozbudowa objęła i klasztor. Nadbudowano gmach klasztorny, zasklepiono górne korytarze i cele, a – jak notuje kronikarz – w r. 1762 „wiele obrazów po korytarzach wymalowano, różnych napisów podawano dla zachęcenia braci kleryków secundae probationis do chwały Pana Boga y zbawienia swego”[7]. W późniejszych restauracjach zaginęły malowane po korytarzach obrazy, zachowały się tylko przy wejściu do klasztoru ciekawe drzwi drewniane z malowanymi ornamentacjami rokokowymi, wśród których umieszczone są pobożne sentencje. Piękna rokokowa brama, prowadząca do kościoła, przed kilku laty została niefortunnie przebudowana na kapliczkę, a teren kościelny oddzielono od ulicy nowym murem, zaprojektowanym nieudolnie[8].

Z drugiej wielkiej fundacji kościelnej w Drui, kościoła i klasztoru Dominikanów, nic prawie nie pozostało. Pierwotny kościół i klasztor, ufundowany w końcu XVII w. przez podczaszego brasławskiego Piotra Kaczanowskiego, był drewniany. Około r. 1760 rozpoczęto budowę murowanego klasztoru, a niedługo potem – murowanego dwuwieżowego kościoła konsekrowanego w r. 1779. Po kasacji klasztoru w r. 1832 oddano budynki prawosławnym z przeznaczeniem na cerkiew, do przebudowy jednak nie doszło, a opuszczony, nieremontowany kościół począł chylić się do ruiny i wreszcie w r. 1909 został doszczętnie rozebrany z nakazu władz rosyjskich. Szkoda tego pięknego zabytku architektury rokokowej, który – rzecz ciekawa – był dziełem włoskiego architekta nazwiskiem Paracco, Wenecjanina, sprowadzonego do Drui z pobliskiego Krasławia, gdzie w tym czasie bu-

[7] Źródło cytatu – prawdopodobnie *Kronika klasztoru bernardynów drujskich*, na którą także powołuje się Otton Hedemann.

[8] Kościół spłonął w 1944 roku podczas bombardowania, zniszczone zostały m.in. obrazy, rzeźby, rokokowe organy. Po wojnie został odremontowany i przeznaczony przez władze sowieckie na magazyn nawozów sztucznych, później studium melioracji. Od 1956 kościół opuszczono, niszczał aż do 1989, kiedy został odbudowany przez miejscowych katolików, a kompleks klasztorny przywrócono księżom marianom, którzy wcześniej administrowali klasztorem w latach 1923–1938; w latach 90. zrekonstruowano część wystroju wnętrza (późnobarokowy ołtarz główny, ambonę i cztery rokokowe ołtarze boczne).

dował kościół parafialny. Wygląd kościoła i klasztoru można zrekonstruować na podstawie zdjęć pomiarowych sprzed stu lat, znajdujących się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie, oraz na podstawie fotografii, rachunków budowy i kroniki klasztornej. Przeglądając rachunki „fabryki”[9] kościelnej, uświadamiamy sobie, jaki był zasięg stosunków handlowych i kulturalnych mieszkańców Drui w XVIII w. Architekta sprowadzono z Krasławia, mularzy z Dyneburga, szklarza z Witebska, dzwony z Rygi, poza tym Ojcowie Dominikanie utrzymywali ożywione stosunki z Agłoną, Połockiem, Brasławiem, Głębokiem i Nieświeżem, a z rzadka wyruszali w sprawach zakonnych do Wilna.

Dla uzupełnienia obrazu życia religijnego w Drui w XVII i XVIII w. wymienić jeszcze trzeba dwa niewielkie zabytki architektury kościelnej. W połowie XVII w. Kazimierz Leon Sapieha wybudował niewielki drewniany kościółek św. Antoniego, pod którym wzniesiono w r. 1778 piękną późnobarokową bramę – dzwonnicę. Kościółek spalił się w r. 1890, murowana brama – dzwonnica przetrwała do naszych czasów i obecnie w górnym piętrze mieści kaplicę. W pobliżu fundamentów kościoła św. Antoniego wznosi się niewielka murowana kaplica rokokowa z połowy XVIII w., pozostałość po również nieistniejącym już drewnianym kościółku św. Piotra i Pawła[10].

Budynki cerkwi prawosławnych w Drui posiadają bardziej podrzędne znaczenie zabytkowe mimo swych dawnych tradycji. Drewniana cerkiew Spaska, wspomina w aktach już w pierwszych latach XVII w., pod względem architektonicznym jest nieciekawa, widocznie uległa gruntownym przebudowom w późniejszych czasach. Zainteresować nas może tylko skromna, ale ujmująca dzwonnica i piękne położenie cerkwi na lewym brzegu Drujki wśród rozrosłych drzew. Cerkiew Zwiastowania N.M.P., wymurowana w r. 1822, została tak szpetnie przerobiona w drugiej połowie XIX w., że jej zabytkowa wartość jest obecnie minimalna[11].

Natomiast cennym okazem architektury rokokowej jest monumentalna murowana synagoga, wzniesiona w r. 1765–66, najciekawszy zabytek budowlany tego typu na terenie województwa wileńskiego[12]. Wewnątrz uderza nas obfitością rzeźb szafa ołtarzowa, zdobiona snycerskimi ornamentacjami, przedstawiającymi motywy roślinne i zwierzęce. Napis hebrajski na szafie opiewa, że wykonał ją w r. 1804 Tuwja syn Izmaela z Komaj, a więc nieznany skądinąd tutejszy snycerz[13].

---

9 „Fabryka” kościelna – tu znaczy: budowanie kościoła.

10 Oba zabytki nie istnieją.

11 Cerkiew Spaska spłonęła w 1942, a po Cerkwi Zwiastowania N.M.P., po II wojnie światowej nieczynnej i kompletnie zdewastowanej, zostały jedynie ruiny.

12 Monumentalna synagoga (sala główna miała wymiary 23 x 20 m), istniała do 1942 roku, spłonęła podczas likwidacji getta, a ocalałe mury po wojnie rozebrano na materiał budowlany.

13 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Tuwja syn Abrahama z Komaj*.

Wiemy niestety z przykrego doświadczenia, że rozbudowa miast następuje u nas nie zawsze według dobrze przemyślanego i opracowanego planu. Należałoby o tym zawczasu pomyśleć, jeśli istotnie realizować się będą projekty budowy w Drui portu[14]. Może niektórym czytelnikom nasuną się wątpliwości, czy nie za wcześnie mówić o planie regulacyjnym Drui, gdy sprawa budowy portu leży jeszcze w sferze ogólnikowych projektów. Lepiej jednak zagadnienie to poruszyć zbyt wcześnie, niż zbyt późno i powoli wsączać przekonanie, że ochrony krajobrazu i zabytków oraz racjonalnej regulacji miasta zlekceważyć sobie nie będzie można. Dość powszechnie przyjętą zasadę następstwa: „najprzód port, a potem regulacja miasta", trzeba zastąpić zasadą równoległości: „jeśli port, to równocześnie regulacja".

[Komentarz:]

Publikację artykułu poprzedził odczyt radiowy Lorentza pt. *Zabytki Drui* (20 I 1934)[15] oraz jego wykład *Zabytki nad Dźwiną* (21 III) w ramach cyklu powszechnych wykładów o Dźwinie na Uniwersytecie im. Stefana Batorego[16]. Do dyskusji na temat projektu portu Lorentz wrzucił oczywiście swój kamyczek. Nie tylko opisał zabytki Drui, ale także wskazał pryncypia, jakimi należy się kierować myśląc o rozwoju miasta (każdego miasta)[17] – konieczność tworzenia planu regulacyjnego, uwzględniającego zarówno ochronę zabytków, jak i ochronę krajobrazu, planu biorącego pod uwagę na równych zasadach: przeszłość historyczną, rozwój architektoniczny i potrzeby współczesne, a także związek miasta z ziemią, na której zostało zbudowane, z otaczającą przyrodą.

---

14 Przez następne trzy lata podejmowano prace w kierunku urzeczywistnienia projektu. W sierpniu 1934 zorganizowano pod kierownictwem Teodora Nagurskiego i prof. Stanisława Swianiewicza ekspedycję kajakową Druja–Ryga, która przeprowadziła prowizoryczne badania żeglowności dolnego odcinka Dźwiny. Trzynastoosobowa wycieczka geografów biorących udział w Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Warszawie udała się we wrześniu 1934 roku przez Grodno i Wilno do Drui i „w całej pełni ujawniła, że dysponujemy miejscem niezwykłym nad Dźwiną, która to rzeka oprócz Rodanu i Dunaju ma światową olbrzymią przyszłość w Europie" (Mieczysław Limanowski, *Druja, Druja, znowu Druja!*, „Słowo" 1935, nr 318 z 19 XI, s. 3). W następnych latach Oddział Wodny Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego przeprowadził szereg badań i pomiarów, a Wileńska Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych wybudowała linię kolei Woropajewo–Druja, która połączyła Dźwinę z siecią PKP. Porządkowano także rzeki Dzisnę i Dryświaty. W 1936 sprawę budowy portu w Drui jako gospodarczego problemu ziem północno-wschodnich przedstawiła podczas sesji budżetowej Sejmu posłanka Wanda Pełczyńska. Do budowy portu jednak nie doszło. Na przeszkodzie stanęło uchwalenie w 1937 roku rozporządzenia o strefie nadgranicznej, potem wybuch II wojny światowej.

15 *Radio Wilno*, „Kurier Wileński" 1934, nr 17 (z 19 I), s. 3; nr 18 (z 20 I), s. 3.

16 *Ze związków i stowarzyszeń*, „Kurier Wileński" 1934, nr 71 (z 14 III), s. 4; *Zebrania i odczyty,* nr 78 (z 21 III), s. 4.

17 Podobne uwagi sformułował, pisząc o Wilnie (zob. w niniejszym tomie artykuły *Nasza ankieta w sprawie estetyki Wilna*, *Ogród Zamkowy i Plac Katedralny*).

Tuwja syn Abrahama z Komaj

[Źródło:] „Prace i Materiały Sprawozdawcze Sekcji Historii Sztuki TPN w Wilnie" 1935, t. II, z. 1/4, s. 258.

Konserw. dr S. Lorentz komunikuje, że zasługuje również na zbadanie problem udziału elementu izraelickiego w produkcji artystycznej tych stron, zwłaszcza w synagogach, między którymi znajdują się zabytkowo cenne. Badając powiat brasławski, znalazł dr Lorentz w synagodze w Drui, szafę ołtarzową[1] z napisem hebrajskim z r. 1805, który stwierdza, że jest ona dziełem snycerza zwącego się „Tuwja syn Abrahama z Komaj". Jest to nietuzinkowe dzieło o bogatym ornamencie, w którym echa późnobarokowego stylu nabierają pewnych cech orientalnych zwłaszcza przez wplecione motywy roślinne i zwierzęce. Odnośna fotografia będzie publikowaną w „Pracach Sekcji".

[Komentarz:]

Aron ha-kodesz w synagodze w Drui stanowił jedno z najwspanialszych dzieł snycerki żydowskiej. Składał się z trzech kondygnacji, coraz węższych i lżejszych ku górze. Miał ok. 13 m wysokości, w najszerszym miejscu dolnej kondygnacji – 3,5 m szerokości. Wykonany był z drewna; jego ażurową, misternie wykonaną, koronkową strukturę podświetlało światło płynące z okna, na tle którego był ustawiony.

Spłonął wraz z synagogą w 1942 roku podczas likwidacji drujskiego getta.

[1] Szafa ołtarzowa, czyli aron ha-kodesz (*hebr*. święta arka) – przeznaczona do przechowywania rodału (sefer Tora) i umieszczona na tej ścianie synagogi, która wskazuje kierunek Jerozolimy – staje się punktem centralnym podczas nabożeństwa. Może być wolno stojąca lub stanowić niszę w ścianie. W Polsce wykonywano szafy jedno- lub kilkukondygnacyjne.

Z materiałów do historii architektury b. Wielkiego Księstwa Litewskiego (Komaje, budowle Wizytek w Wilnie, Berezwecz, Worniany)

[Źródło:] „Prace i Materiały Sprawozdawcze Sekcji Historii Sztuki TPN w Wilnie" 1938/1939, t. III, s. 335–348, il.

I. KOMAJE

Kościół parafialny w Komajach (pow. święciański) pod wezwaniami, o których poniżej[1] – jest najpóźniejszym kościołem typu obronnego na terenie ziem północno-wschodnich. Skromniejszy i architektonicznie mniej interesujący od gotyckich kościołów obronnych w Synkowiczach i Małomożejkowie, choć większy od nich rozmiarami, jest ciekawym przykładem przetrwania tradycji budownictwa warownego i gotyckich reminiscencji w architekturze kościelnej do początków XVII w., podobnie jak przykładem przetrwania niemal do połowy XVII w. tradycji budownictwa warownego w architekturze świeckiej jest dwór w Gojcieniszkach.

Historię budowy i rozbudowy kościoła w Komajach pozwala ustalić przechowywana w archiwum kościelnym rękopiśmienna księga, zatytułowana: „Inventarium Ecclesiae Parochialis Komaiensis Sub Titulo S: Ioannis Baptistae; ac SSr, Petri et Pauli. Beatissimaeque Virginis Imaculatae Conceptae Sub Tempus Visitationis Illustrissimi Excellentissimi Rndissimi Domini Michaelis Ioanis Zienkowicz Episcopi Vilnensis Anno 1737; D 26 Mensis Februarij Comparatum". Zawiera ona następujące ciekawe zapisy, dotyczące fundacji i budowy kościoła:

s. 2 b. Visitatio Chori.

Chorus unice propter Musicam et Cantores, et hic vetustate consumpla indiget reparationem… Hoc Anno 1737…. Chorus est reparatus noviter.

Visitatio Fabricae Ecclesiae.

Ecclesia murata e Fundamentis erecta ab lllusismo M: Dno Rudomina Dusiacki Palatino Smolcu. Anno 1603 sub Titulo, et Patrocinio S: Ioannis Baplistae, Tandem tempore hostilitatis post Conflagrationem eiusdem Ecclesiae ab Illustr.

[1] Obecnie kościół św. Jana Chrzciciela. Po II wojnie światowej zamknięty przez władze sowieckie, zwrócony wiernym i odrestaurowany w 1985. W 2003 roku obchodzono 400-lecie świątyni.

Castella. Smole. Petro Rudomina (syn fundatora) por partem restaurata et dotata sub Patrocinio B: V: Mariae Immaculatae, nec non SSr Petri et Pauli Apostolor. Haec Ecclesia more prisco aedeficata; nulla in se habens capella recta frontem a Porta maiori ad Altare maius Suffita.

s. 3 a. Superior in prima fronte ad maius altare totus noviter restauratus. In altera majori parte Ecclesiae ex asseribus et trabibus. Pavimentum itidem ex Iateribus. Fenestrae vitri Optimi septem… In medio Ecclesiae Turris, in qua Campanula pendet… Haec Turris undique asseribus, et in Vertice Laminei contecta… Secunda Turris minor ir cornu Altaris maioris noviter erecta erecta undique asseribus et I.amina contecta…

Ad Partes atrij duae Turres vulgo Bakszty, Simul Ecclesia et Illae muratae; in vortice simpliciter tectae. (Kościół konsekrowany był przez biskupa Mikołaja Słupskiego w r. 1673). s. 3 b. Visitatio Sakristiae.

Ad cornu Evangelij Sakristia murata simul cum Ecclesia… Suffitus ex I.ateribus muralis… (Pod kościołem były dwa sklepy: jeden pod wielkim ołtarzem, drugi – pod ołtarzem św. Anny).

s. 22. Copia Fundationis I mae ex originali in archivo Existente Excerpta

… Ego Ioannes Rudomina Dusiacki Tribunus Braslaviensis… Templum muratum a me ex Fundamentis erectum, in Bonis meis, quae Komaide appellantur… fundo… Datum Vilnae 6ta Iunii Anno Dni 1606.

s. 14 b… Teraz zaś od Roku wyż wyrażonego (1726) różnemi laty Kościół pokryty. Murowany Cmentarz oprawiony i pokryty kościelny mur około otynkowany 1736. W środku sufit murowany dany nad ołtarzem w samym zaś kościele sufit z desek tarczyc z listwami pobielono i pomalowano, ołtarze pozłacane ambona chor in proxima reparatione bo gotowość wszelka. Dtt. 1739".

O rozbudowie kościoła w drugiej połowie XVIII w. zawiera następującą wzmiankę przechowywana również w archiwum kościelnym „Wizyta… za rok 1856 sporządzona":

„…Kaplica Komajskiej Altrarii fundowana w roku 1778 przez Józefa i Ludwikę z Sulistrowskich Wojnów obożnych Połockich; Ambrożego Koziełłę starostę dziśnieńskiego; Tadeusza i Justynę z Weryhów Koziełłów starostów Mierzańskich – murowana z cegły – pod Tytułem Opieki Najświętszej Panny i S-tego Józefa… Wejście do niej; z kościoła po prawej stronie schody murowane z cegły, deskami kryte, posadzka taflowa z marmuru, sklepienia murowane. Okien 6…" (Plebania drewniana zbudowana w r. 1840).

Jak wynika z przytoczonych zapisek archiwalnych, budowę kościoła rozpoczęto w r. 1603, a ukończono przed r. 1606, gdy sporządzony został w Wilnie przez Jana Rudominę Dusiackiego akt fundacyjny. Nazwisko budowniczego jest

nieznane, sądzić jednak można, że był to miejscowy magister murarski, praktyk budowlany o skromnej wiedzy z zakresu architektury. Na obronny charakter kościoła wskazują dwie wieże-baszty ze strzelnicami, okrągłe w planie, zamykające z dwóch stron fasadę: grubość murów dochodzi do dwóch metrów. Wyraźne reminescencje gotyckie znajdujemy w skromnym portalu fasady: ostrołukowy otwór wejściowy umieszczony jest w płaskiej wnęce, półokrągło przesklepionej.

Nawa kościoła pierwotnie była pokryta sklepieniem, jak wnosić można z zachowanych na strychu nasad zerwanych sklepień i tynków na ścianach ponad drewnianym pułapem. Ze względu na znaczną szerokość nawy przypuszczać należy, że kościół był trzynawowy, a pilastry, dzieląc ściany boczne na trzy piętra i utrzymując się mniej więcej o 1 metr poniżej dzisiejszego drewnianego pułapu upoważniają do wysunięcia hipotezy, że sklepienia wspierały się na czterech filarach międzynawowych. Wyjaśnia to genezę koncepcji kościoła w Komajach, który w grupie kościołów obronnych typu kościoła w Synkowicach i Małomożejkowie, stanowi ostatnie ogniwo. Wskazać tu trzeba, że przekształcenie trójnawowego kościoła w Komajach na jednonawowy nie jest wypadkiem odosobnionym. Podobnemu przekształceniu uległo w XVII czy XVIII w. wnętrze fundowanej w Wilnie przez Konstantego Ostrogskiego cerkwi św. Mikołaja, pierwotnie niewątpliwie trójnawowe, ze sklepieniami wspartymi również na czterech filarach.

Z okresu budowy w latach 1603–1606 pochodzą mury dzisiejszego kościoła, a w szczególności fasada. Dwie wieże-baszty, portal, kruchta, zakrystia z krzyżowym sklepieniem, podziały pilastrowe ścian nawy, i prezbiterium, zamknięte wewnątrz trójbocznie, z zewnątrz półokrągło. W pożarze kościoła w czasie wojny moskiewskiej w połowie XVII w., o czym wspomina inwentarz z r. 1737, runęły widocznie sklepienia. Gdy po wojnie odbudowano kościół staraniem Piotra Rudominy, syna fundatora, nie zrekonstruowano sklepień, lecz rozebrano filary międzynawowe i pokryto zarówno nawę, jak i prezbiterium, drewnianym pułapem. Skromny, trójkątny szczyt fasady, ozdobiony czterema płaskimi wnękami, zamkniętymi półokrągło, pochodzi prawdopodobnie również z czasów odbudowy przez Piotra Rudominę (wymiary czerwonej cegły szczytu 5½ x 15½ x 31 cm, wymiary nieco jaśniejszej cegły pierwotnych murów – 6½ x 14½ x 30 cm).

W latach 1726–1736 kościół odrestaurowano, wybudowano sygnaturkę nad prezbiterium (większa sygnaturka nad nawą istniała już dawniej), i przesklepiono prezbiterium. Sklepienia nawy nie odbudowano ze względu na znaczną jej rozpiętość, pozostawiając drewniany pułap, i dziś nawę pokrywający.

Bryłę kościoła zniekształciło dobudowanie w r. 1778 wielkiej sześciookiennej kaplicy, równej wymiarami nawie.

II. KOŚCIÓŁ I KLASZTOR PP. WIZYTEK W WILNIE

Rękopiśmienna kronika z r. 1808, przechowywana w klasztorze PP. Wizytek w Wilnie, pozwala dość dokładnie ustalić chronologię budowy kościoła i klasztoru[2]. Nazwisko architekta ani sztukatorów w kronice tej nie jest wymienione. Kronika zatytułowana jest: *Zebranie różnych wiadomości, o początkach naszego Świętego Zakonu, o Fundacyi Warszawskiey, y naszym tuteyszym Klasztorze Wileńskim etc. Sporządzone w Roku 1808*. Znajdujemy w niej następujące informacje, dotyczące budowy:

s. 3. W r. 1694 pierwszych pięć sióstr przyjechało do Wilna.

s. 7: „Roku 1696. Założono Fundamenta na zaczęcie Klasztoru".

s. 11: „Roku 1729. Dnia 14. Miesiąca Junij. Odprawiła się Ceremonia założenia Kamienia Fundamentalnego na Kościół".

s. 26: „Wprowadzenie Bractwa Najśw. Serca Jezusa 24 Augusta 1751".

Uproszono Biskupa Zienkowicza o wprowadzenie bractwa „w Kościele Nowym; iak za tym spod Ręki Rzemieślników Gipsatury na Fałszmarmur polerujących, i inne przygotowania czyniących wyszedł, jak już dobrze wyplanowany i posadzką Murowaną usłany został".

s. 28: Biskup Zienkowicz „winszował nam zakończonego i bardzo się w strukturze pięknie prezentującego Kościoła".

s. 29: „Wnętrza Kościoła okazałość pięknie najprzód prezentował sam Ołtarz Wielki właśnie stosującą się do swojej struktury symetria".

s. 39: Konsekrowano Kościół dn. 29 sierpnia 1756 r.

s. 40: Ołtarz Wielki konsekrowano na cześć Najświętszej Marii Panny, odwiedzającej św. Elżbietę.

s. 57: Około r. 1797 powiększono klasztor z funduszu na ubogie szlacheckie panny.

s. 131: W latach 1694–1697 założono fundamenty klasztoru i rozpoczęto fabrykę murowania.

s. 137: W latach 1750–1763 „ukończony Kościół, to jest Wielki Ołtarz, a u Pobocznych Ołtarzy tylko były Obrazy". „Stara Kaplica przerobiona na Kapitularz" (była to tymczasowa kaplica wzniesiona przed wymurowaniem kościoła).

s. 138: „Roku 1756 Miesiąca Augusta 29. Dnia odprawiła się Ceremonia Konsekracji Kościoła naszego i Ogrody Klauzurowane są Obmurowane".

---

[2] Kościół Serca Jezusowego położony przy ul. Rossa (obecnie ul. Rasų) na tzw. Górce Zbawiciela. Po II wojnie światowej kościół i klasztor przekazany został przez władze komunistyczne zakładowi karnemu. Wystrój i wyposażenie wnętrza uległo całkowitemu zniszczeniu – w tym piękne ołtarze Szymona Czechowicza. Po odzyskaniu przez Litwę niepodległości więzienie działało nadal, aż do 2007 roku. Dopiero w 2018 roku wszystkie zabudowania zespołu kościelno-klasztornego zostały zwrócone kurii wileńskiej.

s. 139–140: W latach 1763–1767 „wszystkie ołtarze w kościele były porobione. Ambona i wszystkie oficyny przed kościołem, i stancje spowiednikowskie przy kościele były wymurowane"

s. 140: Około r. 1767 „Mur przed kościołem był dany, i pokoje sypialnie panien świeckich ukończone".

s. 141: Przed r. 1804 wymurowano „Szpichlerze, Magazyn. Bramę przed kościołem, dwie sale z fundamentów dla Panien świeckich i pokój wielki na dole i refektarz przerobiony dla Panien i nowe stancje dla xięży".

Daty w zapiskach na stronach od 131 do 141 oznaczone są przeważnie dość ogólnikowo według okresu urzędowania Przełożonych Klasztoru Wileńskiego.

Poza cytowanymi zapiskami, dotyczącemu klasztoru i kościoła PP. Wizytek, znajdujemy na s. 99 notatki, że biskup Zienkowicz restaurował kościół św. Stefana[3], wymurował kościół św. Józefa i Nikodema[4], „Kościół Katedralny Wieżami przyozdobił", „Kościółek Świętej Maryi Magdaleny i Świętej Trójcy przy szpitalu wymurował", a na s. 102 notatka, że biskup Massalski odbudował Katedrę „po znaczney ruinie przez zapadnienie wysokiey wieży stojącey na sklepieniu kaplicznym na sztabach żelaznych przy facyacie Kościoła".

III. WORNIANY

Zabudowania miasteczka Worniany (pow. wileńsko-trocki) wraz z kościołem i ośrodkiem dworskim[5] zostały jednolicie zaprojektowane i wymurowane w drugiej połowie XVIII w. Obfite materiały do historii Wornian, podane przez

[3] Kościół św. Stefana, zbudowany w latach 1600–1612 w stylu późnego renesansu przechodzącego w barok, po restauracji dokonanej przez bp Michała Jana Zienkowicza został poważnie uszkodzony w 1794 wskutek pożaru wywołanego bombardowaniem Wilna przez wojska moskiewskie i w latach 1801–1806 wyremontowany pod kierunkiem architekta Piotra Rossiego. Kościół po 1864 zamknięty, był czynny w okresie międzywojennym i ponownie zamknięty przez władze sowieckie, a w latach 70. XX w. po odnowieniu elewacji przekazany Teatrowi Młodzieży. W niepodległej Litwie w 2005 roku rozpoczęto gruntowną restaurację kościoła, obecnie planowana jest także rewitalizacja terenu wokół niego, w tym – przez wiele lat służącego jako skład materiałów budowlanych – starego cmentarza, na którym w 1798 pochowano Wawrzyńca Gucewicza.

[4] Kościół św. Józefa i Nikodema, położony w zaułku Nikodema za Ostrą Bramą, założony został jako kościół szpitalny przez biskupa Eustachego Wołłowicza i jezuitów wraz ze szpitalem św. Łazarza dla chorych na choroby zakaźne. Drewniany budynek spłonął w 1749, na jego miejscu wzniesiono w 1758 murowany, który w końcu XVIII w. także został zniszczony przez pożar.

[5] Kościół pw. św. Jerzego – jeden z najstarszych kościołów na Litwie. W 1948 roku władze sowieckie urządziły w kościele kino, później dyskotekę. W 1989 roku parafia odzyskała kościół, którego wnętrze było całkowicie zdewastowane. Po gruntownym odnowieniu został w 1990 roku powtórnie konsekrowany. Z zespołu pałacowo-parkowego zachowały się budynki gospodarcze: młyn, dwa spichlerze, neogotycka wieża z początku XX w. oraz park.

Czesława Jankowskiego w monografii powiatu oszmiańskiego[6], uzupełnić można poniższymi przyczynkami, dotyczącymi zabytków worniańskich.

Kościół murowany, rokokowy, o dwóch wysmukłych wieżach.

Archiwum kościelne prócz dawnych ksiąg metrykalnych posiada kilka inwentarzy, z których najstarszy z r. 1834, następny z r. 1845. Inwentarz z dn. 23 kwietnia 1834 r., sporządzony po śmierci plebana worniańskiego ks. Tadeusza Nomejki przez dziekana wileńskiego, plebana ławaryskiego ks. Dominika Burniewicza, przekazującego kościół i plebanię ks. Antoniemu Śliwowskiemu, byłemu plebanowi kiemieliskiemu, zawiera następujące informacje:

„Roku 1462. Maryna Sągajłowa Wornian i wielu innych Dóbr dziedziczka, fundowała Kościół i Plebanją w Wornianach… Oprócz tego hojną… dziesięcinę przeznaczyła r. 1508".

W r. 1581 dobra Worniany przeszły do Jana Abramowicza[7], starosty lidzkiego. Abramowicze, przeszedłszy na kalwinizm, przywłaszczyli sobie fundusz i kościół. Biskup Abraham Wojna wyznaczył na plebana worniańskiego ks. Wojciecha Żabińskiego, który około r. 1635 rozpoczął proces z Mikołajem Abramowiczem, kasztelanem mścisławskim. Ugodzono się za pośrednictwem trybunału *compositi iudicii* i oddano zabudowania oraz fundusz „kościołowi po zniesieniu kaplic kalwińskich przywróconemu". W r. 1642 Karaś Żabiński kupił od podstolego Bykowskiego część folwarku Worony, inną część tegoż folwarku w r. 1647 Czyżów.

„Od r. 1767 zacząwszy Marcyanna z Dernełłowiczów Abramowiczowa, tak z dyspozycji męża swojego Jerzego Abramowicza starosty starodubowskiego jako i z własnej pobożnej woli i hojności swojej, ufundowała altarię: wymurowała dom jeden na altarią drugi na plebanią – wymurowała kościół i zbogaciła wieloma sprzętami".

„Xiądz Jędrzej Benedykt Kłągiewicz… utrzymywał wszelką budowlę aż do rezygnowania w stanie dobrym, kościół zaś znacznym nakładem, tak z procentów Summy erekcyjnej, jako też dokładem własnych do najlepszego doprowadziwszy stanu, zostawił swojemu następcy".

„Xiądz Kołłb… w przeciągu posesij swojej nie dając baczności na reperacją. Kościół i dalsze budowle, tak w Plebanii jako i w Folwarku… w najgorszym zostawił stanie". „Altarię, duży murowany dom oddał Abramowiczowi w zamian za marny domek, teraźniejszy szpital".

Plebanami worniańskimi od czasu wzniesienia murowanych zabudowań byli kolejno: ks. Stanisław Butrymowicz 1761–1770, ks. Michał Staniszewski

---

6 Czesław Jankowski, *Powiat oszmiański. Materiały do dziejów ziemi i ludzi*, cz. 1–4, Petersburg 1896–1900; o Wornianach najwięcej w cz. 3, s. 135–156.

7 Jan Abramowicz (?–1602) – założył w Wornianach zbór kalwiński, szkołę i szpital, hojnie wspierał uczącą się młodzież.

1770–1808, ks. Jędrzej Kłągiewicz 1809–1816, ks. Józef Kołłb 1816–1829, ks. Tadeusz Nomejko 1829–1833, ks. Antoni Śliwowski 1833–1845.

Następuje „Opisanie Kościoła".

„Kościół murowany kosztem Marcjanny Abramowiczowej starościny starodubowskiej r. 1769. Tegoż roku konsekrowany przez śp. Tomasza Zienkowicza, biskupa sufragana wileńskiego. Ten Kościół pod tytułem św. Jerzego Męczennika. Dawniejszy zaś był pod tytułem SS. Apostołów Piotra i Pawła".

Z tego „Opisania" dostarczonego również przez p. Dyr. St. Lorentza. Redakcja III Tomu Prac Sekcji zmuszona dla oszczędności ograniczać się – podaje tylko najważniejsze szczegóły oraz interesujące komentarze p. Lorentza.

„Cmentarz… na około murem opasany… na murze we framugach były niegdyś Stacje malowane Męki Pańskiej, które przed kilkunastu laty zostały zabielone".

Wymieniana w inwentarzu żelazna płyta grobowa Marcjanny Abramowiczowej wmurowana została później w zewnętrzną ścianę wieży, gdzie dziś się znajduje. Miejscowa tradycja, jakoby rokokowa kuta ambona żelazna przeniesiona została do Wornian ze zburzonego kościoła Karmelitanek Bosych w Wilnie, jest mylna, gdyż ambona ta wymieniona jest już w inwentarzu z r. 1834, a kościół wileński został zburzony w r. 1876. Ambona więc należy niewątpliwie do wyposażenia kościoła, ufundowanego przez Marcjannę Abramowiczową około r. 1769.

„Zabudowanie Plebanii.

Przed Kościołem w Miasteczku dom na dwie kondygnacje wymurowany około r. 1770 skończony nakładem Marcjanny z Dernełłowiczów Abramowiczowej Starościny Starodubowskiej. Ta niegdyś piękna rezydencja plebanów w r. 1794 zrabowana została i odtąd będąc opuszczoną do zupełnej przyszła ruiny. Drugi takiejże struktury Dom z drugiej strony Kościoła od przyjazdu Wileńskiego położony, Altaryą zwany, jednego czasu jednymże kosztem wspomnianej Kollatorki i Fundatorki wymurowany".

W jednym z tych domów mieści się dziś plebania, w drugim apteka. Wśród zabudowań gospodarczych inwentarz wymienia drewniany spichlerz piętrowy z dwoma gankami od frontu.

W inwentarzu, sporządzonym dn. 1 grudnia 1845 r. przez ks. Feliksa Górnickiego przy obejmowaniu kościoła od ks. Antoniego Śliwowskiego, znajdujemy ponadto następującą wiadomość:

„Kościół teraz zostaje w dobrym stanie, przed kilką laty staraniem WJX Śliwowskiego wyreperowany, gontami nowo pokryty… dach na wieży z blachy żelaznej".

W tymże inwentarzu wymienione są ponadto następujące obrazy, których nie ma jeszcze w spisie obrazów inwentarza z r. 1834:

„Na murze zawieszony obraz duży Wniebowzięcia NMP z byłego kościoła wileńskiego św. Kazimierza przeniesiony. Obraz św. Jana Nepomucena figury owalnej, wybornego pędzla na płótnie malowany, z byłego w Wilnie kościoła św. Kazimierza tu przewieziony, poza tym przewieziony również z kościoła św. Kazimierza duży obraz św. Kazimierza, określony jako „miernego pędzla" i obraz „św. Piotra Apostoła w okowach, dobrego pędzla na płótnie malowany w Warszawie, przez WJX Śliwowskiego sprawiony".

Trzy obrazy z kościoła św. Kazimierza w Wilnie przeniesione zostały do Wornian, jak stąd wynika, po przekazaniu kościoła na cerkiew prawosławną w r. 1840. Dwa pierwsze, tj. obraz Wniebowzięcia NMP. i św. Jana Nepomucena, związać możemy z notatką Rastawieckiego (*Słownik Malarzów Polskich*, t. I, s. 111), który, polemizując z Saundersem, wspomina, że w kościele św. Kazimierza były obrazy, mianowicie św. Jana Nepomucena, nie Czechowicza, lecz jego ucznia, niewiadomego nazwiska prezbitera unickiego.

W kaplicy w Woronie odległej o 5 km od Wornian, która była filialną kaplicą kościoła worniańskiego, znajduje się nadniszczony obraz olejny na płótnie, przedstawiający św. Franciszka Ksawerego, nawracającego Indian. Obraz wymaga bliższego zbadania, przypuszczać można jednak z całą prawie pewnością, że jest to obraz Czechowicza. Szkic do tego obrazu znajduje się pod nr 27 w szkicowniku Czechowicza, który należał do Antoniego Smuglewicza, po jego śmierci sprzedany został Adamowi Güntherowi do Dobrowlan, dziś znajduje się w zbiorach biblioteki Hr. Przeździeckich w Warszawie. W stosunku do szkicu spostrzegamy w obrazie niewielkie tylko odchylenia. Nasuwa się przypuszczenie, czy i ten obraz nie pochodzi z kościoła św. Kazimierza w Wilnie, skąd mógł być wywieziony razem z obrazami worniańskimi[8].

Zabudowania dworskie. Drewniany pałac uległ przed kilkudziesięciu laty zupełnemu zniszczeniu w pożarze, pozostały tylko zarośnięte fundamenty. Pałac ten, podobnie jak cały kompleks zabudowań dworskich oraz park, pochodził z drugiej połowy XVIII w., a wybudowany był przez Marcjannę Abramowiczową. Czesław Jankowski w monografii powiatu oszmiańskiego cytuje umowę, zawartą w r. 1801 przez M. Abramowiczową z Konstantym Otosielskim „metrem profesji malarskiej", który zobowiązywał się odnowić i wymalować wnętrza" w najwyższym guście, architekturze i w najpiękniejszych kolorach, zgadzających się z naturalnymi i ze szlakami cale modnymi".

---

[8] Przyp. red. „Prac i Materiałów Sprawozdawczych Sekcji Historii Sztuki TPN w Wilnie": Przypuszczenie dyr. Lorentza wydaje się tym więcej trafnym, że w zakrystii kośc. św. Kazimierza w Wilnie znajduje się duży obraz malowany na płótnie (bez ram), przedstawiający O. Rudominę S.J. w czasie apostolstwa jego w Azji, przypominający pędzel Czechowicza a stanowiący przez temat jakby pendant do obrazu w Wornianiach.

Widok nieistniejącego pałacu oraz widoki parku i zabudowań parkowych oraz gospodarczych w pierwszej ćwierci XIX w. zachowały się w pięciu litografiach (w Muzeum Narodowym w Warszawie, z zapisu Jakuba hr. Potockiego z Helenowa)[9].

IV. FUNDACJA BEREZWECKA JÓZEFA KORSAKA

Kościół i klasztor OO. Karmelitów Bosych[10] i kościół parafialny w Głębokiem[11] oraz kościół i klasztor OO. Bazylianów w Berezweczu[12] zawdzięczają swe powstanie hojnym fundacjom Józefa Korsaka, wojewody mścisławskiego i starosty dziśnieńskiego (por. O. Hedemann, *Głębokie*, Wilno – 1935). Wspaniały kompleks dziśnieńskich murowanych rokokowych zabudowań kościelnych i klasztornych wzniesiono wprawdzie dopiero w połowie XVIII w, podstawy materialne jednak stworzyły akt fundacyjny Korsaka z r. 1638.

Dokument ten publikujemy z oryginału, który znajdował się w posiadaniu śp. Jana Oskierki z Budsławia.

„W YMIĘ OYCÁ, Y SYNÁ, Y DUCHA SWIĘTEGO. AMEN. IAKO za żywotá Rodzicom nászym według przykazania Bożego wszelaką uczciwość powinniśmy oddawać, tak po zéściu ich z tego świata. Paná Boga za dusze ich abysmy prosili, nie tylko przykazanie Bozkie, ale sam affekt wrodzoney miłości po każdym z nas wyciąga. Przeto IA IOZEPH KORSAK MŚĆISŁAWSKI DZISNIENSKI STAROSTA. Wiadomo czynie wszem wobec y każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy y na potomne wieczne czasy, y zeznawam tym moim listem do-

---

9 Przyp. red. „Prac i Materiałów Sprawozdawczych Sekcji Historii Sztuki TPN w Wilnie": Z pięciu fotografii tych litografii, przesłanych przez dyr. Lorentza, publikujemy tu ze względów oszczędności trzy najważniejsze. Ponadto z *Urbanistyki* prof. Tołwińskiego (t. I) podajemy tu reprodukcję planu zachowanej po dziś dzień całości rozmieszczenia ocalałych budynków kościelnych i dworskich, jako stanowiących drogocenny pomnik pierwszorzędnego zamysłu urbanistycznego, który po dziś dzień pociąga swoim niepospolitym pięknem.

10 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Kościół pokarmelicki w Głębokiem*.

11 Kościół Trójcy Świętej, poważnie uszkodzony w 1944 roku podczas zdobywania miasta przez Armię Czerwoną, został odbudowany po wojnie, a w latach 1987–2007 przeprowadzono w nim generalny remont.

12 Losy kościoła i klasztoru bazylianów są tragiczne. Po 17 września 1939 władze sowieckie zorganizowały w klasztorze więzienie NKWD, jedno z największych na ziemiach zajętych przez ZSRR. Ewakuacja więzienia w 1941 roku znana jest jako „droga śmierci", zginęło w niej kilka tysięcy osób (wydarzenia te opisał Sławomir Kowalczyk w artykule pt. *Berezwecz*, „Karta" 1991, nr 3, s. 94–101). W latach 1941–1944, podczas okupacji niemieckiej w klasztorze mieściło się więzienie i obóz dla jeńców radzieckich. Wymordowano w nim około 27 000 ludzi. Od zakończenia wojny dalej służyło w ZSRR jako więzienie i służy także obecnie, gdy Berezwecz należy już do Białorusi. Otoczony jest murem i zasiekami z drutu kolczastego. „Perłę baroku wileńskiego" – kościół bazylianów zburzono w roku 1970.

browolnym wieczystym zapisem, cassuias wprzód y umarzaiąc wszytkie Zapisy moie przed tym gdziekolwiek tak przez Krolem Ie Mcią, iako przed Urzedem Ziemskim y Grodzkim lub tez inszym Coronnym abo W.X.L. przez mie uczynione, y na tez intentią zezna, a one w sposob nizey opisany reformuiąc, melioriuiąc, przyczynaiaiąc y zmieniając, y aby tamte pierwsze żadney swoiey mocy y wagi nie miały wiecznymi czasy tą moią wyraźną wolą declaruiąc. Iż maiąc IA Rodzice moie pogrzebione w Cerkwi nabożeństwa Ruskiego w maietności moiey nazwaney BEREZWIECZU w Woiewodztwie Połockim leżącey, á chcąc tego aby na tym mieyscu za dusze ich wiecznymi czasy proszono, tudzież ku pomnożeniu chwały imienia Panskiego, Funduie w pomienioney Maiętności moiey BEREZWECZU Zakon Ruski CZERNCOW S. BAZYLEGO w iedności z Kościołem Rzymskim Catholickim będący y zapisuię po zywoćie moim temu mianowanemu Zakonowi Maiętność moię własną nikomu nijakim prawem niezáwiedzioną wyżey pomienioną Berezwecz. Dwór z budowaniem Dwornym wszelakim, z polami oromymi y nieoromymi z Stawem, z Młynem y z Ieziorámi, z łąkami, lasami, chrostami y wszelkimi przynależnośćiami; Przy tym Dworze Wieś nazwana Obrub Wieś Miadziały, Wieś Muszkaty, Wieś Zabiele, Wieś Dziemienne, Wieś Zagrodniki, pode Dworem, z poddanymi w tych Wsiach osiadłymi, z ich gruntami Czynszami, y wszelakimi ich powinnościami. Drugą Maiętność moię, nazwaną WIERZBIŁÓW na pograniczu będącą temuż Zakonowi S. Bazylego Religiey Graeckiey w Uniey S. będącemu zapisuię wiecznymi czasy, ze wszytkimi do tey majętności, jako się ieno sama w sobie ma przynależnościami Czynszami, dochodami z danią miodową y wszelakimi innym pożytkami iakokolwiek nazwanymi, nic nie wyimuiąc, których to Maiętności wyzey mianowanych, maią Zakonnicy S. Bazylego w Uniey S. z Rzymskiem Kościołem będący spokoynie zazywać bez zadney przeszkody. Z tym iednak warunkiem, ze wolne używanie tÿch pomienionych obudwu Maiętnośći we wszystkim od odmała do wiela, do zywota mego sobie zostawuię. A Zakonnicy pomienieni za zywota mego w zadną rzecz wtrącać się y namnieyszą nie maią, a iesliby się wtrącali y przeszkodę mi iaką w wolnym używaniu czynili, tedy tym samym Zapis moy cassuię umarzam i wniwecz obracam y wolno mi będzie insza dispositia tych Majętności uczynić. A po żywocie moim przerzeczeni Zakonnicy Czerncy w iedności z Kościołem Rzymskim trwaiacy, maią te Maiętnośći obiedwie wyzey opisane Berezwiecką y Wierzbiłowską z wszytkimi ich przynależnośćiami do possessiey swoiey wziąć, y onych iako własności swoiey zazywac wiecznymi czasy. A z prowentów tych Maiętności będą powinni Cerkiew, i wszelakie potrzeby do Cerkwie należące, opatrować, y gdy się Cerkiew zepsuie nową budować y mieszkaiac przy tey Cerkwi ustawicznie Ofiarę świętą, y insze nabożeństwo według powinności swey Kapłanskiey y Zakonney odprawuiąc Pana Boga za dusze Rodziców moich y za mię grzesznego prośić wiecznymi czasy. Y to

tez sobie waruię iesliby czego uchoway Boże te dwa Excessy nizey pomienione, abo ktorykolwiek ieden z nich w tym Zakonie znaydował się, to iest naprzód: iesliby którzy z nich Schismatyckiey Sekty naśladować chcieli. Druga iesliby iakowym nierządnym y plugawem życiem swoim zapomniawszy boiazni Bozey zły przykład ludziom z siebie podawali, tedy P. P. Executorowie w Testamencie odemnie mianowani maią ich pozwać przed Starszych w Uniey S. będących, to iest przed Oyca Archiepiskopa Połockiego, abo przed Oyca Metropolitę, a dowiodszy na nich pomienionych wystempkow, y onych prawem conuincowawszy, maią prośić o to, aby zaraz z tamtego Monastyru Berezwieckiego excludowani byli. A iesliby tez te dwa iako się wyzey namieniło excessy na wszytkich tych Zakonników dowiedzione były, tedy ten Monastyr z pomienionymi maietnościami wszytkimi na to fundowany według Funduszu mego powinni będą P. P. Executorowie z rąk y possessiey ich wziąć y na to mieysce Zakonników iakich pobożnych y przykładnych Kościoła Rzymskiego Catholickiego wprowadzić, y im to wieczystym prawem, według moiego opisania w Testamencie v Funduszu zapisać i podać. A iz w tych kraiach za niedozorem Swiesczennikow Dziatki małe bez chrztu często umierają, w Małżeństwie ludzie prości bez Ślubu zyią, y kiedy się im podoba rozwody czynią, y niemaiąc zadney nauki Duchowney Pacierza nie umieią y w rożnych błędach żywot swoy prowadzą tedy przerzeczeni Zakonnicy, maią się o to stárać, aby dobrym przykładem Zakonnego pobożnego życia y nauką duchowną te błędy z ludzi prostych wykorzenić, Pacierza ich uczyć y Sakramenta tym którzy są Ruskiey wiary administrować. Przy ktorey to Cerkwi w iedności z Kościołem Rzymskim Catholickim będącey dla odprawowania chwały Bozey w pilnym i gorącym nabożeństwie postanawiam aby zawsze Czerncow tegoż Zakonu S. Bazylego naywięcey Ośmiu było, maiąc: przystoyne od Starszego swego wychowanie powinności swej Zakonney we wszytkim dosyć czynili, pod posłuszeństwem Wielebnego w Bodze Oyca Ie Mci Archiepiskopa Połockiego taraznieyszego y na potomne czasy Successorow iego w uniey Świętey z Rzymskim Catholickim Kościołem będąc. Co ia wszystko stwierdzając, y nieodmiennie to mieć chcąc, dla lepszey wagi y pewności ten moy Zapis Fundusz ręką własną podpisałem y pieczęć swą przyłożyłem. Y Ich Mci moich Mciwych Panow y Przyjacioł mianowicie: Iasnie Wielmożnych Ie Mci Pana Stephana Paca Podkanclerzego Wielkiego Xstwa Lit. Prenskiego Bierstanskiego Dzierzawce, ie Mci Pana Mikołaia Tryzny Podskarbiego Wielkiego W.X.L. Wielomożnych Iego Mci X. Marcjana Tryzny Trockiego y Geranon: Proboszcza Referendarza y Pisarza W.X.L. Iego Mci Pana Krzysztopha Zawiszy Pisarza W.X.L. Minskiego Starosty aby się też na ten moy Zapis spolnie dla iasnieyszego świadectwa rękoma własnymi, przy pieczeci każdy swoiey podpisali, prosiłem. Dan w Warszawie dnia trzydziestego miesiąca kwietnia roku pańskiego tysiącnego sześćsetnego trzydziestego ósmego.

Jozeph Korsak Mscisławski starosta renką swą.

Stephan Pac podkanclerzy WXLit.

Mikołaj Tryzna podskarbi i pisarz WXL własną ręką

Marcjan Tryzna, referendarz, pisarz WXLit. Mp (na awersie z boku).

Krzysztof Zawisza pisarz WXL starosta miński.

Roku 1638. D. 30 Aprilis w Warszawie stanąwszy personaliter urodzony Jozeph Korsak Mscisławski dzisnieński starosta zeznał fundacją meliorując.

Albrycht Stanisław Radziwiłł cancl. RP mp (podpis mało czytelny, częściowo zwłaszcza w nazwisku i tytule prawie zupełnie nieczytelny).

Concur davi cu Actis Andrzey Jankowski Regentt Grodzki y Podkom (?) Oszmian.

(Na grzbiecie):

(W języku białoruskim stwierdzenie wniesienia dokumentu do akt grodzkich połockich w r. 1642 w imieniu Jozefa Korsaka wojewody i starosty mścisławskiego przez generała województwa połockiego).

(Ponadto na grzbiecie szereg notatek z lat późniejszych, głównie podania dokumentu do akt (lata 1770, 1792, 17493), m.in. notatka:

Z Sitowszczyzny Maryi Korsakowny córki Jana Korsaka Szambelana – Prawnuczki Józefa Korsaka testatora i fundatora (Głębokiego i Berezwecza tysiąca chat Karmelitom i Bazylianom).

(Oryginał na pergaminie, opatrzony pięcioma pieczęciami, wyciśniętymi na czerwonym laku, zawartymi w żelaznych pudełkach, a zawieszonymi na sznurkach jedwabnych czerwonych, umocowanych na zakładce pod odpowiednimi podpisami).

Własność p. Jana Oskierki z Budsławia.

Głowa słonia, fragment dekoracji wnętrza kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie, karta pocztowa, lata 30. XX w.

DAWNA SZTUKA WILEŃSKA

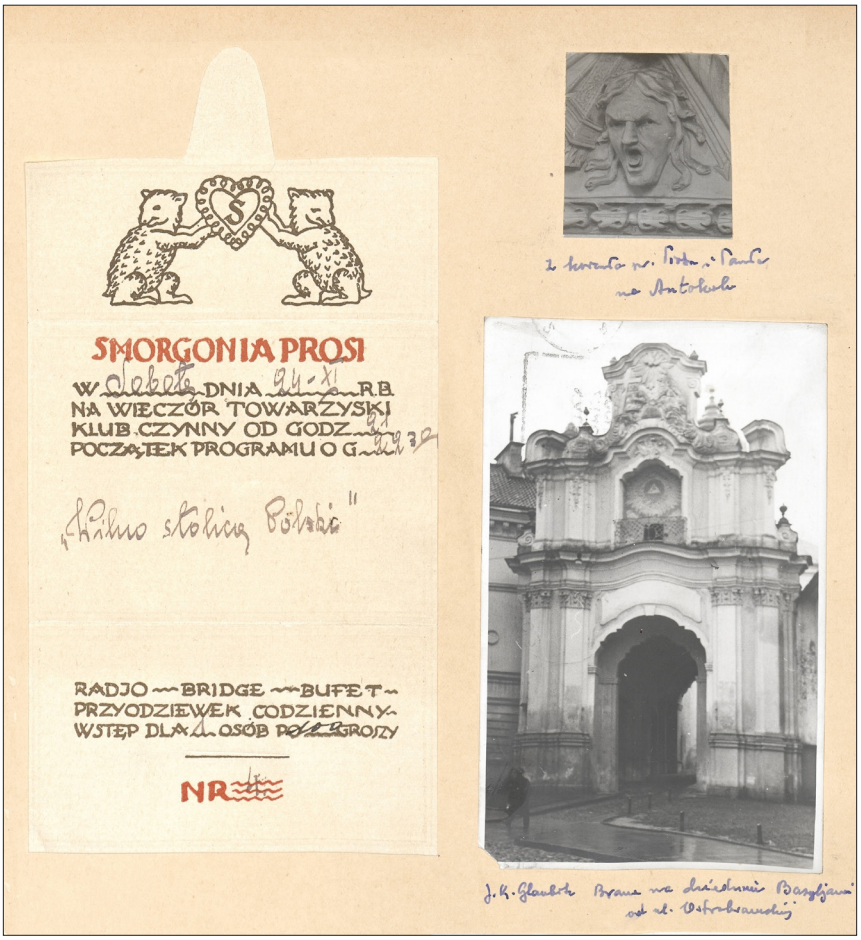

Fragment karty z wileńskiego albumu opracowanego przez Helenę Schrammównę i Irenę Lorentzową; fotografie: *Z kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu*, *J. K. Glaubitz – Brama na dziedziniec Bazylianów od ul. Ostrobramskiej*

Widoki Wilna Józefa Peszki

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1934, nr 351 (z 24 XII), s. 10–11, il.[1]

Józef Peszka działał w Wilnie i w byłym Wielkim Księstwie Litewskim współcześnie z F. Smuglewiczem i J. Rustemem. Nazwisko jego nie związało się wprawdzie z dziejami malarstwa wileńskiego tak silnie, jak nazwiska Smuglewicza i Rustema, niemniej jednak twórczość Peszki w życiu artystycznym Wilna na przełomie XVIII i XIX w. jest poważną pozycją.

Urodzony w Krakowie dnia 19 lutego 1767 roku studiuje początkowo w rodzinnym mieście u Dominika Oesterreichera, a następnie od roku 1786 u Franciszka Smuglewicza w Warszawie. Około roku 1793 wyjeżdża do Grodna, później do Wilna. W roku 1800 udaje się ze Smuglewiczem do Petersburga, po powrocie zaś w ciągu przeszło 10 lat pracuje na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego i w samym Wilnie. W tym okresie na pewien czas wyjeżdża do Moskwy. W roku 1813 powraca na stałe do Krakowa i w roku 1815 obejmuje katedrę malarstwa i rysunków w Szkole Sztuk Pięknych Uniwersytetu Jagiellońskiego; umiera w Krakowie w roku 1831. Peszka jest głównie portrecistą, malował też jednak obrazy na tematy historyczne i religijne. Jako malarz historyczny pozostawał pod silnym wpływem Smuglewicza, jako portrecista – pod wpływem Bacciarellego.

W czasie pobytu na Litwie wykonał Peszka sporo akwarelowych widoków różnych miejscowości. Duża kolekcja tych widoków znajduje się w zbiorze graficznym Biblioteki im. Gwalberta Pawlikowskiego we Lwowie (Ossolineum)[2], wśród nich 13 widoków Wilna (11 akwareli, 2 rysunki tuszem)[3]. Widoki Peszki

---

1 W tekście reprodukcje prac Józefa Peszki: 1. *Widok Ratusza Wileńskiego od frontu*; 2. *Widok ulicy i kościoła św. Kazimierza patrząc ku Ostrej Bramie*; 3. *Widok okolicy Popławy zwaney pod Wilnem*; 4. *Widok z Sierokiszek patrząc na Botaniczny Ogród i część miasta*; 5. *Widok z pod Góry Zamkowey patrząc na Sierokiszki, góry Bekieszowa i Krzyżowa zwane w Wilnie*; 6. *Góra Zamkowa i Snypiszki patrząc od Willenki w Willnie*; 7. *Brama Willeńska w Wilnie*.

2 Tworzony od początku XIX w. zbiór graficzny Pawlikowskich liczący około 26 000 obiektów, należał do najcenniejszych w Polsce. Obejmował rysunki artystów polskich i w Polsce działających (w tym m.in. Peszki, Smuglewicza, Norblina, Bacciarellego), dokumentację ikonograficzną polskich miejscowości, a także kolekcję rysunków i akwarel przedstawiających zabytki już wówczas nieistniejące, jak np. stroje ludowe. Zbiór ten (wraz z rękopisami, mapami i książkami) został przekazany do Zakładu Ossolineum w 1921 roku jako „depozyt wieczysty". Ich opiekunem był kustosz Ossolineum od 1922 roku, historyk sztuki Mieczysław Gębarowicz, z którym Lorentz utrzymywał stały kontakt. Z biegiem lat połączyła ich bliska przyjaźń, oparta na fundamencie wzajemnego szacunku oraz wyjątkowo bliskiego systemu wyznawanych wartości.

3 Kolekcja widoków Wilna Peszki przechowywana jest obecnie w zbiorach graficznych Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie (Vilniaus universiteto biblioteka).

doskonale uzupełniają obraz Wilna, przedstawiony w znanym cyklu widoków Smuglewicza[4]: Smuglewicz utrwalił wygląd bram i murów miejskich oraz zamku dolnego i górnego, kościołów Antokolskich, Pohulanki, meczetu i synagogi, Peszka – wygląd śródmieścia i pejzażu wileńskiego. Pięć widoków Wilna J. Peszki reprodukowano w pamiętnikach Stanisława Szumskiego, wydanych przez H. Mościckiego[5]: *Widok ulicy zwanej Rybny Koniec patrząc od Ratusza ku Zamkowej Bramie*, *Most Zielony na rzece Wilii*, *Widok ratusza wileńskiego*, *Widok od frontu katedry wileńskiej*, *Widok katedry wileńskiej z tyłu*. Reprodukujemy dalsze widoki Wilna Peszki, dotąd **nigdzie niepublikowane**. Widoki te charakteryzuje duża ścisłość w odtworzeniu architektury; rozpatrując je szczegółowo spostrzeżemy kilka zaledwie drobnych nieścisłości. Co jeszcze bardziej interesujące to trafne uchwycenie charakteru krajobrazu wileńskiego, wkomponowanie architektury w falisty, zadrzewiony teren, ujęcie pejzażu miasta w ramach rozrosłych drzew. I wreszcie – ożywienie widoków przez grupy osób, potraktowane nieszablonowo, wyróżniamy wyraźnie pary i grupy, przechadzające się po promenadzie przed ratuszem lub odpoczywające pod drzewami na wzgórzach podmiejskich, Żydów w charakterystycznych strojach, żebraka o kuli, żołnierzy odpoczywających przed odwachem. Widoki Peszki są obrazem miasta, nie tylko architektury.

Widok ratusza wileńskiego od frontu (akwarela) (1). Jeśli porównamy ten widok z drugim widokiem ratusza Peszki, reprodukowanym w pamiętnikach Szumskiego, to zastanowi nas umieszczenie na naszym widoku przed ratuszem kramów, których tam nie ma, i inny wygląd drzew, mniej tu rozrosłych. Możliwe, że widok ten wykonany został w latach wcześniejszych. Widoki Peszki przekonują nas, że fasadę ratusza ujmować miały w perspektywie dwa rzędy drzew, co istotnie rozwiązywało po części trudności, wynikłe z nieregularnego ukształtowania placu. Na widoku – z lewego brzegu kościół św. Kazimierza, przed nim odwach, a dalej wysoka ściana i stromy dach pałacu Brzostowskich. W głębi zamyka ulicę rokokowa brama klasztoru Bazylianów; obok wyniosła bryła kościoła Bazyliańskiego z rokokowym szczytem nad prezbiterium i rokokowym zakończeniem wieżyczek. Przed kościołem na jego tle dzwonnica Bazyliańska.

Widok ulicy i kościoła św. Kazimierza patrząc ku Ostrej Bramie (akwarela) (2). Po lewej stronie na pierwszym planie odwach, wyżej – kościół świętego Kazimierza: dwuwieżowa fasada z charakterystycznym szczytem; nad dachem fragment kopuły. Zaznaczenie skarp nad nawą boczną przekonuje o ścisłości odtwarzania architektury przez Peszkę. Placyk przed kościołem jest zabudowany. Do kościoła

---

4 Cykl 23 prac zreprodukowany został w książce: *Wilno z przed stu lat w akwarelach Franciszka Smuglewicza*, [zdobił książkę Ferdynand Ruszczyc], Wilno 1912.

5 Stanisław Szumski, *W walkach i więzieniach: pamiętniki z lat 1812–1848*, wyd. Henryk Mościcki, okł. rys. Jerzy Hoppen, Wilno 1931.

i klasztoru prowadzi brama obok odwachu. Ponad dachem widać krzyże wieżyczek cerkwi św. Ducha. Fasada pałacu Brzostowskich zarysowuje się bardzo wyraźnie. W głębi górna część fasady i wieżyczka kościoła: św. Teresy. Ulicę zamyka Brama Bazyliańska. Między tą bramą i kościołem św. Teresy widoczna attyka Ostrej Bramy. Po prawej stronie – kościół Bazylianów.

Widok okolicy Popławy zwaney pod Wilnem (akwarela) (3). Pośrodku dwuwieżowy kościół Misjonarzy i za nim budynek klasztoru. Po lewej stronie kościół Wizytek, po prawej stronie w głębi kościół św. Kazimierza. Po lewej stronie od wież Misjonarskich wyłania się sygnaturka nad prezbiterium kościoła św. Teresy.

Widok z Sierokiszek patrząc na Botaniczny Ogród i część miasta (akwarela) (4). Na pierwszym planie Ogród Botaniczny. Od lewej: kościół Wizytek, wieże kościoła Misjonarzy, cerkiew św. Ducha (zaznaczona bardzo pobieżnie), obok wyłania się kościół św. Teresy. Na bliższym planie i bliżej środka widoku kościół i klasztor Bernardynów, obok kościół św. Anny. Pośrodku widoku – kościół i dzwonnica świętojańska, obok, po prawej stronie – wieżyczki obserwatorium astronomicznego, dalej po prawej stronie w profilu kościół św. Katarzyny. Z prawego brzegu widoku – Katedra z kopułami kaplicy św. Kazimierza i zakrystii, w głębi dzwonnica. Na skraju – Góra Zamkowa.

Widok z pod góry Zamkowej patrząc na, Sierokiszki góry Bekieszowa i Krzyżowa (akwarela) (5). Sierokiszki, właściwie Szerokiszki, lub Szerejkiszki, droga do młynu królewskiego, który stał w pobliżu dzisiejszego głównego wejścia do ogrodu Bernardyńskiego, biegnąca na wschód obok dawnego ogrodu Botanicznego, do wielkiego spustu na korycie Wilenki, oraz droga u stóp Góry Bekieszowej i Trzykrzyskiej. Stąd cały ten teren zwano Szerejkiszkami. Znajdowały się tam domy kapitulne i dworki prywatne. Część Szerejkiszek z murowanym domem Alesandrowiczów obrócono na ogród Botaniczny. Pośrodku widoku, w głębi, na wzgórzu – grobowiec Kaspra Bekiesza; część grobowca zwaliła się w roku 1838, reszta w roku 1843.

Góra Zamkowa i Snypiszki, patrząc od Willenki w Willnie (rys. tuszem) (6). W podpisie jest błąd: zamiast „Snypiszki" powinno być „Sierokiszki" (Szerokiszki, Szerejkiszki), ruina baszty południowo-zachodniej jest jeszcze o jedną kondygnację wyższa od dzisiejszej. Pośrodku wzgórza resztki drugiej baszty (na widoku Smuglewicza ruina tej baszty posiada kilka kondygnacji; fundamenty odkopano w roku 1930). Na skraju wzgórza ruina pałacu mieszkalnego. Po prawej stronie u stóp wzgórza Zeughaus[6].

Brama Wileńska w Wilnie (rys. tuszem) (7). Widok się znacznie różni od Smuglewiczowskiego. Przed murem Koczerga i mostek na niej. Z prawej strony

[6] Zeughaus (zbrojownia) – Stary Arsenał w Wilnie.

bramy widać kościół św. Katarzyny, z lewej – kościół św. Ignacego, (widok reprodukowałem z objaśnieniami w „Kurierze Wileńskim" z dn. 26.VIII. rb. [1934])[7].

Widoki Wilna Peszki posiadają nie tylko wartość dokumentalną, ale i niewątpliwą wartość artystyczną. Podnieść to trzeba tym silniej, że wartość widoków miasta i okolic, wykonywanych w drugim ćwierćwieczu XIX-go stulecia przez wychowanków Uniwersytetu, jest na ogół tylko dokumentalna. Akwarele i rysunki Peszki dopomagają w mniejszym stopniu niż widoki Smuglewicza do odtworzenia architektonicznego wyglądu Wilna na przełomie XVIII i XIX wieku, są za to cennym i pociągającym wizerunkiem krajobrazowym miasta.

[7] Zob. w niniejszym tomie artykuł *Mury obronne Wilna*.

Setna rocznica śmierci Jana Rustema

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1935, nr 50 (z 20 II), s. 3–4; nr 51 (z 21 II), s. 3–4, il.[1]

I.

W czerwcu 1835 roku zmarł Jan Rustem, profesor rysunków i malarstwa Uniwersytetu Wileńskiego, najwybitniejszy spośród malarzy, pracujących stale w Wilnie w pierwszej połowie XIX w. Działalność artystyczna i pedagogiczna Rustema zaważyła w sposób decydujący na życiu artystycznym Wilna w okresie największego rozkwitu Uniwersytetu. Zasługi Rustema na obu polach ocenili wysoko jego współcześni, rozsławili uczniowie, a następne pokolenia osobę artysty i środowiska artystycznego, które potrafił wytworzyć, opromieniły niemal nimbem legendy. Tradycjami Rustemowskiemi legitymować się mogli twórcy Wydziału Sztuk Pięknych wskrzeszonego Uniwersytetu, wysuwając tezę związania z Uniwersytetem wyższej uczelni artystycznej.

W setną rocznicę śmierci Rustema trzeba uczcić jego pamięć i przypomnieć zasługi dla kultury Wilna. Najwłaściwszą formą będzie zorganizowanie wystawy, w sposób możliwie pełny obrazującej twórczość artysty. Może urządzenie takiej wystawy podjęłoby się Towarzystwo Przyjaciół Nauk, które w swoim Muzeum posiada sporą kolekcję prac Rustema: kilkanaście portretów (w tym pięć autoportretów), prócz tego gwasze i rysunki. Może podjąłby się tego Uniwersytet, lub obie instytucje wspólnie? Zbiory Muzeum oraz dwa autoportrety stanowiące własność Uniwersytetu (w Dziekanacie Wydziału Sztuk Pięknych i w Muzeum Archeologicznym) stałyby się jądrem wystawy.

Prawdopodobnie bez większych trudności dałoby się uzyskać portrety znane z wystaw organizowanych w Wilnie w ostatnich latach. Mam tu na myśli wystawę w czasie I Targów Północnych[2] i jubileuszową wystawę Uniwersytecką[3] w r. 1929.

---

1 W tekście cz. 2 (nr 51) ilustracja: *Autoportret* Rustema, rysunek piórem w zbiorach Biblioteki Wróblewskich, fot. Jan Bułhak.

2 I Targi Północne, promujące wytwórczość i kulturę Wileńszczyzny (m.in. hodowlę krów, koni i owiec, wyroby lniarskie, przemysł ludowy), odbyły się w Wilnie w dniach 18 VIII – 9 IX 1928, główny pawilon wybudowano w ogrodzie pobernardyńskim. Towarzyszyła im Wystawa Rolniczo-Przemysłowa i – zorganizowana w murach klasztoru bernardyńskiego – Wystawa Regionalna (przedłużona do 12 IX), prezentująca życie kulturalne Wileńszczyzny od czasów najdawniejszych do współczesnych. Jej częścią była wystawa sztuki.

3 Wystawa jubileuszowa z okazji 350. rocznicy powstania Wszechnicy Wileńskiej, zorganizowana przez Stefana Rygla i grupę jego współpracowników, pokazana została w dniach 9–20 X 1929 w Uniwersyteckiej Bibliotece Publicznej.

Byłyby to: trzy portrety Sołtanów, portret profesora rysownictwa Józefa Saundersa, portret ks. prof. Stanisława Bonifacego Jundziłła, oraz cenna kolekcja ze zbiorów Sarjańskich Łopacińskich: portreciki z Koszczyców Stanisławowej Mirskiej, Barbary Szumskiej, Stanisława Szumskiego i Marii z Mirskich Szumskiej, oraz jeden z najlepszych obrazów Rustema – zbiorowy portret Marii Mirskiej, jako Terpsychory, i Barbary Szumskiej, jako Polihymnii, z Napoleonem Mirskim, jako amorkiem.

Z kolei przypomnę portrety, znajdujące się w zbiorach publicznych i w posiadaniu prywatnym w Wilnie i na Wileńszczyźnie. W Muzeum Biblioteki im Wróblewskich znajdują się cenne pastelowe portrety Jana Śniadeckiego i prof. Piotra Sławińskiego, w Wileńskiem Towarzystwie Dobroczynności portrety prof. Józefa Franka i żony jego, Krystyny, słynnej śpiewaczki. Portret żony Rustema, Anny z Puczyńskich, 1-o voto Janowej Zejdlerowej (żony właściciela apteki „Pod Łabędziem") posiada jej prawnuk, p. Zejdler w Wilnie, w posiadaniu rodziny znajduje się również drugi portret żony Rustema, w domu Römerowskim na Bakszcie – portret marszałka Michała Römera. W zbiorach Jaszuńskich pp. Sołtanów znajdują się portrety Jędrzeja i Jana Śniadeckiego, pędzla Rustema, w Olszewie p. A. Chomińskiego – portret Teresy z Oskierków Chomińskiej.

Niewątpliwie w zbiorach prywatnych w Winie i na Wileńszczyźnie znajdzie się jeszcze niejeden Rustemowski portret. Wiemy, że do końca życia pracował bardzo intensywnie, świadczy też o tym wzmianka w rękopiśmiennej notatce o śmierci Rustema (w Bibl. Wróblewskich):

„Mając kilkanaście portretów do wykończenia jął się (bezpośrednio przed wyjazdem na wieś) z niesłychanym pośpiechem do dzieła, portreta wszystkie wybornie mu się udały, a osobliwie J. W. Hrabiego Chreptowicza – było to ostatnie jego dzieło".

Wymieniam znane mi portrety, by zachęcić właścicieli obrazów i szkiców Rustema oraz pamiątek z nim związanych (sztambuchy, listy itp.) do zamieszczania w prasie choćby krótkich notatek informacyjnych i nadesłania zgłoszeń przyszłemu komitetowi wystawowemu. Pozwoli to zorientować się w spuściźnie artystycznej zasłużonego malarza, którego twórczość dotychczas nie została dostatecznie opracowana. Czasem nawet materiały pozornie drugorzędnej wartości zawierać mogą cenne przyczynki. Przytoczę dla przykładu sztambuch Rustema (wł. p. Zejdlera w Wilnie) z adnotacjami różnych osób z lat 1790–1832 znajdujemy w nim informacje o pobycie artysty za granicą i podróżach po Polsce przed przybyciem do Wilna, dotąd znikąd nieznane.

Postulat sprowadzenia na wystawę wszystkich obrazów Rustema, o których posiadamy wiadomości, byłby oczywiście nierealny (obrazy ze Szczors – obecnie w Moskwie, obrazy w Rakiszkach i Resznowie na Litwie itd.) uważałbym za to za

słuszny dezyderat sprowadzenia na wystawę wileńską obrazów, znajdujących się w zbiorach polskich, a więc: w Muzeum Narodowym w Warszawie, w Muzeum Lubomirskich we Lwowie, w Muzeum Mielżyńskich w Poznaniu oraz kolekcję rysunków z Biblioteki Pawlikowskich we Lwowie i z Suchej (po Kraszewskim). Z obrazów, stanowiących własność prywatną (u amb. Patka w Warszawie[4], u prof. Ciechanowskiego w Krakowie) największą wartość posiadają portrety Antoniego Wańkowicza i żony jego, Anny z Sołtanów, pochodzące z Czerwonego Dworu, a znajdujące się obecnie w Warszawie (wł. hr. Benedykta Tyszkiewicza).

Można by wyrazić wątpliwość, czy zakres wystawy nie został tu zakreślony zbyt szeroko. Odpowiedziałbym na to, że wystawa, złożona z przygodnie zgromadzonych eksponatów, posiadałaby minimalne znaczenie dydaktyczne i naukowe. Wystarczy przecież zajść do Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Biblioteki Wróblewskich, do zbiorów Uniwersyteckich i Towarzystwa Dobroczynności, by wyrobić sobie ogólny pogląd na charakter twórczości artystycznej Rustema, a i do wileńskich zbiorów prywatnych nietrudno na ogół dotrzeć. Ale nie będzie to ani pełny, ani wierny obraz twórczości Rustema, gdy zabraknie np. Czerwonodworskich portretów Wańkowiczów, gdy nie uda się zdobyć jego obrazów religijnych, mitologicznych i krajobrazowych. Przywiązywałbym też dużą wagę do sprowadzenia kolekcji rysunków ze Lwowa i z Suchej; nie zastąpi ich wystawienie litografii Bachmatowicza *Souvenir pittoresque des petits ouvrages de J. Rustem*, *Przypomnienie Wilna*[5], ani sztychowanych przez Kislinga kart do gry[6].

Wystawa, zorganizowana na szerszą skalę, umożliwiłaby rozstrzygnięcie, które z obrazów, przypisywanych Rustemowi, uważać należy za jego dzieła oryginalne, a które za kopie, sporządzone przez uczniów. Przypomnijmy, że na wystawie w r. 1820 znajdowały się kopie obrazów Rustema, wykonane przez Kowalewskiego, Kuleszę, Kułakowskiego, Przybylskiego, Rusieckiego, Szołmę i Walinowicza.

---

4 Monika Żeromska była świadkiem całkowitego zniszczenia kolekcji ambasadora Patka w jego mieszkaniu na ul. Kanonii podczas Powstania Warszawskiego „Dziś cała Kanonia się pali […], ten widok nie chce się zmieścić w oczach, w mózgu. Wszystkie domy […] w czarnych i czerwonych jęzorach dymu i ognia wywijającego się z każdego okna, stojących sztywno do góry. Wszystko zapalone szafami. […]. I w domu Patka palą się właśnie mamy rysunki, które on zbierał i włączał do swoich zbiorów" (Monika Żeromska, *Wspomnień ciąg dalszy*, Warszawa 2007, s. 129).

5 *Souvenir pittoresque des petits ouvrages de J. Rustem, receuillis et litographiés par son élève reconnaissant…* to cykl litografii obejmujący 6 odbitek i portret Rustema wykonany według jego rysunków; *Przypomnienie Wilna* – cykl 10 grafik, obydwa zostały wydane w Wilnie w 1837 roku.

6 Karty do gry *Cartes barbouillèes par Rustem* były sztychowane przez Kislinga po powrocie artysty do Wilna w latach 1828–1831; as karo zawierał wizerunek Rustema, pozostałe karty były wzorowane na jego rysunkach; znane są dwa nakłady – 62- i 80-kartowy oraz 1 komplet 80 kart podkolorowanych.

Nie był to zbieg okoliczności – kopiowanie obrazów Rustema na równi z rysowaniem ze sztychów było przyjętą na Uniwersytecie metodą nauczania rysunków i malarstwa. Czy nie należałoby więc umieścić na wystawie i tych obrazów, które powstały pod bezpośrednim wpływem Rustema lub które przypisuje mu tradycja rodzinna, choćby nawet ich autentyczność z góry można było zakwestionować?

Z wystawą ściśle się wiąże sprawa wydania ilustrowanego katalogu: należałoby spis eksponatów poprzedzić obszerniejszym życiorysem artysty i uzupełnić spisem prac, które z tych czy innych względów nie będą mogły znaleźć się na wystawie. Taki katalog będzie trwałą, pamiątką hołdu, złożonego pamięci Rustema, i ważnym przyczynkiem do dziejów malarstwa wileńskiego.

Wspomniałem już wyżej, że nie posiadamy zadowalającego opracowania życiorysu i twórczości Rustema. Wprawdzie od czasu rozpraw i notatek Smokowskiego[7] i Szemesza[8] oraz biografii w słowniku Rastawieckiego[9] w niejednym jeszcze wydawnictwie pojawiły się o nim wzmianki, jednak zestawienie ich nie daje dostatecznych podstaw do przygotowania szkicu monograficznego. Opierając się na źródłach drukowanych i niepublikowanych dotąd materiałach archiwalnych (głównie z Archiwum Czartoryskich w Krakowie), ustalić można następujące dane życiorysowe.

Urodził się w r. 1762 w Pera, chrześcijańskiej dzielnicy Konstantynopolu, nie był jednak Turkiem, jak twierdzi potocznie wersja. Ks. Stanisław Jundziłł twierdzi, prawdopodobnie na podstawie informacji samego Rustema, że był zrodzony z ojca Ormianina i matki Francuzki, źródło oficjalne „Formularny Spisek" z r. 1805 (Arch. Czartoryskich) podaje, że był Grekiem z pochodzenia: „Jan Syn Franciszka Rustem Adiunkt w Uniwersytecie lat 43 Rodem Greczyn syn kupca".

Dość tajemniczo przedstawia się sprawa przybycia Rustema do Polski. W dziesiątym roku życia, a więc ok. r. 1772, opuścić miał Konstantynopol i wzięty został w opiekę przez ks. A. Czartoryskiego, generała ziem podolskich, który umieścił go w Warszawie. Data budzi pewne wątpliwości, gdyż ks. Adamostwo Czartoryscy po kilkuletnim pobycie za granicą dopiero w r. 1774 wrócili do kraju, czy nie należałoby więc jej przesunąć na r. 1774/5 lub nawet nieco później.

Rzecz naturalna, że studia rysunkowe i malarskie rozpoczyna Rustem u Norblina, nadwornego malarza swego protektora, ks. Czartoryskiego. Ale znów rodzi się wątpliwość – w jakich latach? Według tradycji współcześnie z Orłowskim należy jednak tę wersję zupełnie wykluczyć, jako powstałą prawdopodobnie w późniejszym czasie, gdy Orłowski uzyskał szeroki rozgłos.

---

7 Wincenty Smokowski, *Jan Rustem*, „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe" (Wilno) 1838, t. 4, s. 91–137.

8 Adam Szemesz, *Wspomnienia o Szkole Malarskiej Wil. (1826–1829)*, „Athenaeum" 1844, t. 6, s. 211–215.

9 Edward Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*…, op. cit., t. 2 (1851), s. 145–150.

II.

Z materiałów opublikowanych przez S. Małachowskiego-Łempickiego (*Wolnomularstwo na ziemiach d. W. X. Lit.*) wynika, że Rustem w r. 1788 był przyjęty na członka loży wolnomularskiej w Berlinie[10]. W sztambuchu, wspomnianym wyżej, znajdujemy liczne inskrypcje niemieckich przyjaciół, datowane w maju 1790 r. w Treptowie (Trzebiatowie) nad Regą, przy jej ujściu do m. Bałtyckiego. Są to, o ile wiem, jedyne wskazówki o pobycie artysty za granicą, świadczące o dłuższej podróży po Niemczech. Przypuszczać trzeba, że studiował nie tylko w Niemczech – może to był ostatni etap jego podróży. Gdyby udało się wyjaśnić bliżej okoliczności w tym okresie, wypełniłoby się ważną lukę w życiorysie artysty.

W r. 1793 Rustem jest już w kraju, znajdujemy w sztambuchu zapisy z listopada tegoż roku dokonane w Zdzięciole Sołtanów. Wiadomość ta pozwala wysnuć szereg domysłów i wskazuje, że Rustem działał na Litwie już na kilka lat przed powołaniem go do pracy w Uniwersytecie, co nastąpiło dopiero w r. 1798. Nawiązanie kontaktu z właścicielami Zdzięcioła prawdopodobnie ułatwił lub spowodował Norblin, który według tradycji dekorować miał „chatki" w parku zdzięciolskim, wzniesione w guście powązkowskim i arkadyjskim (zniszczone w pierwszej połowie XIX w.). Można by domysły posunąć dalej i wysunąć przypuszczenie, że Rustem współpracował z Norblinem przy dekoracji „chatek" lub nawet samodzielnie wykonywał dekoracje według projektu swego nauczyciela. Jeśli hipotezy te nie znalazłyby potwierdzenia, pozostawałoby sądzić, że został wezwany do dekoracji pałacu lub wykonania portretów właścicieli Zdzięcioła.

W r. 1794 powraca prawdopodobnie Rustem do Warszawy, a następnie udaje się w podróż po Polsce, w r. 1796 wpisują się do sztambuchu w czasie pobytu artysty w Jaworze – Jakób Kryński, Franciszek Wierzbicki i Wincenty Przecławski. W styczniu 1798 r. jest znów Rustem w Zdzięciole.

Bliskie stosunki z Sołtanami potwierdzają wzmiankę Bielińskiego (*Uniwersytet Wileński*, t. III), że Rustem został powołany do Uniwersytetu Wileńskiego przez Repnina, za protekcją z Radziwiłłów Sołtanowej[11], marsz. lit., w wykazach służby (Arch. Czartoryskich) podana jest ścisła data powołania – dn. 10 maja 1798 r. Odtąd przez lat 37 przebywa stale w Wilnie, spędza na Litwie wakacje, wyjeżdża czasem na wieś do przyjaciół, poza terytorium Litwy, jak się wydaje, nie wyruszył już ani razu. W korespondencji rektorów Uniwersytetu z Kuratorem ks. Czartoryskim znajdują się dwukrotnie wzmianki o zamiarze wyjazdu Rustema

[10] Stanisław Małachowski-Łemipcki, *Wolnomularstwo na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego 1776–1882: dzieje i materiały*, Wilno 1930 (Rozprawy Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. 4, z. 1), o Rustemie s. 11–12, 17–19, 25, 46.

[11] Józef Bieliński, *Uniwersytet Wileński: 1579–1831*, Kraków 1899–1900, t. 3, s. 309–311.

za granicę. W maju 1805 r. prosi Stroynowski kuratora o zezwolenie na wyjazd adiunkta Rustema do Wód Egierskich z p. de Choiseul, gdyż zdrowie ma osłabione i niebezpieczne od roku, jest ubogi, ledwo ma z czego żyć z rodziną. Wyjazd nie doszedł do skutku. W marcu 1808 roku ks. kurator udzielił po raz drugi zezwolenia Rustemowi na wyjazd na półtora roku z p. Choiseul do Włoch i tym razem jednak z niewiadomych względów projekt nie został zrealizowany. Syn Ormianina, czy Greka i Francuzki, wychowany w Polsce na dworze Czartoryskich i całkowicie spolonizowany, w sile wieku przybył do Wilna, tak silnie do Wilna przywiązał się i tak duże położył tu zasługi w dziedzinie kultury – że słusznie włącza się jego twórczość do dziejów wileńskiego malarstwa.

Okres działalności Rustema w Wilnie znany jest dość dobrze, zwłaszcza ostatnie kilkanaście lat, obszernie omówionych w drukowanych wspomnieniach uczniów. Sporo materiału zawiera archiwum kuratorii Czartoryskiego.

W r. 1798 Rustem został powołany do Uniwersytetu w charakterze adiunkta rysunków przy Smuglewiczu. Prawdopodobnie początkowo nie prowadził ćwiczeń samodzielnie, gdyż po raz pierwszy jest wymieniony w rozkładzie lekcji na r. 1800–1801, a więc wtedy, gdy Smuglewicz wyjechał na czas dłuższy do Petersburga, a Rustem zastępował go w nauczaniu malarstwa. Dopiero dn. 9 czerwca 1811 r. uzyskał Rustem nominację na profesora nadzwyczajnego rysunków, a wkrótce później, dn. 12 stycznia 1812 roku – rangę nadwornego konsyliarza. Ponieważ etat katedry malarstwa i rysunków zajmował Saunders, mianowanie Rustema profesorem zwyczajnym rysunków i malarstwa odwlekało się przez czas dłuższy. Prawdopodobnie, żeby zwłokę wynagrodzić nadano mu w r. 1818 rangę radcy kolegialnego, a w dn. 19 listopada 1819 r. powierzono oddzielne lekcje malarstwa (4 godz. tygodniowo) za specjalnym wynagrodzeniem. Wreszcie dn. 26 marca 1821 r. nastąpiła oczekiwana nominacja Rustema na profesora zwyczajnego rysunków i malarstwa. Według Bielińskiego w r. 1826 przeszedł na emeryturę, wykładał jednak do zamknięcia Uniwersytetu.

S. Małachowski-Łempicki w pracy o Wolnomularstwie na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego opublikował ciekawe informacje o udziale Rustema w pracach masonerii litewskiej. Przyjęty do loży wolnomularskiej w Berlinie w r. 1788, mistrz Jan Rustem jest od r. 1813 członkiem loży „Gorliwy Litwin". W r. 1818 mistrz trzeciego stopnia Rustem zaprojektował założenie w Wilnie „szkoły wzajemnego uczenia" rysunków i loża wysłała 2 kandydatów, wybranych przez Rustema, na swój koszt na kilkumiesięczne studia do Petersburga. W r. 1818–19 loża udzielała stypendium 4 uczniom Uniwersytetu, którymi opiekował się Rustem, byli to: Januszewicz, Kowalewski, Kulesza i Misiewicz. W r. 1818 loża „Gorliwy Litwin" obstalowała portret mistrza katedry Michała Römera, który brat Rustem wykończył dn. 24 IV 1[8]20 r. portret uroczyście

umieszczono w Świątyni w oficynie domu na Bakszcie. W r. 1821 Rustem był sędzią loży „zum guten Hirten", wskrzeszonej dawnej loży „du Bon Pasteur".

Rustem był żonaty dwukrotnie. O pierwszym małżeństwie skąpe tylko wiadomości zawierają wykazy służby. W „Formularnym spisku" z r. 1805 znajduje się adnotacja, że Rustem jest żonaty, dzieci nie ma. W spisie z r. 18[0]9 zanotowano, że jest wdowcem. Po raz drugi ożenił się pod koniec życia z Anną z Puczyńskich, 1 voto Janową Zejdlerową, zmarłą w r. 1868 i pochowaną na cmentarzu antokolskim.

Szczegółowy opis ostatnich dni Rustema znajdujemy we współczesnej rękopiśmiennej notatce:

> „Zbliżająca się pora letnia iak zwykle nęciła go do opuszczenia Wilna, dla udania się na wiejskie mieszkanie do iego Ulubionego Przyiaciela Sowietnika Pisaniego. Lekarze starali się wszelkiemi sposobami aby mu tę ochotę zmyśli wyrugować, przedstawiając niepotrzebne narażanie siebie na nowy attak tyle razy go udręczaiącego defektu, zmiana temperatury, inny sposób życia, nawet sama podróż, iuż mogły być dostatecznie powodami do powrotu iego choroby. Lecz żadne przestrogi, ani prośby niemogły go skierować od raz powziętego zamiaru… Zaledwo wytchnął parę dni popracy, natychmiast popakował swoie rzeczy, i co najrychlej opuścił ostatnich dni maja Wilno, zwielkim dla nas żalem. Przybywszy na Wieś zaledwo się tam rozgościł gdy Go raptownie dnia 9 czerwca opanowała poraz trzeci straszna iego choroba, wróżby lekarzów się ziściły! Natychmiast wysłany posłaniec do Widz przywiózł Doktora, lecz ten zaraz o życiu iego powątpił, i pomimo wszelkich sposobów iakie się w podobnych wydarzeniach używaią, pomimo wszelkiego ratunku iuż go nie można było od śmierci uratować!
>
> Po 12-to dniowych cierpieniach wyzionął ducha, na łonie żony, i przyiaciela Pisaniego, tu się kończy moje dalsze opisanie. – Żadne pióro niepotrafiłoby opisać obolewania i żalu familij i przyiaciół.
>
> Zwłoki iego pochowano wkatakumbach wmaiętności Dukszty – pokój iego duszy.
>
> 1835".

Trafną ocenę działalności Rustema sformułował prof. W. Tatarkiewicz w zesz. 1 „Południa"[12], słusznie rozróżniając dwa sądy o artyście: sąd bezwzględnej artystycznej wartości wykonanego przezeń dzieła i sąd o zasłudze kulturalnej, jaką swym działaniem i dziełem zdobył. Rustem nie był wielkim twórcą, natomiast

[12] Władysław Tatarkiewicz, *O Wil. Szkole Malarstwa*, „Południe" (Wilno) 1921, z. 1, s. 3–18.

wielka zasługa kulturalna Rustema nie ulega wątpliwości. „Pod tym względem – stwierdza prof. Tatarkiewicz – wileński profesor nie może być ceniony dość wysoko". Nie wykształcił wybitnych artystów, za to wielu nauczył malować i rysować, obudził prawdziwe zainteresowanie sprawami sztuki, działał wszechstronnie: wykonywał ryciny do wydawnictw, projektował dekoracje, brał żywy udział w życiu społecznym. Obchód setnej rocznicy śmierci Rustema nie może ograniczyć się do zdawkowych uroczystości.

* * *

[Dopisek Redakcji „Kuriera Wileńskiego":] Już po złożeniu powyższego artykułu dowiedzieliśmy się, że na ostatnim posiedzeniu Rady Wydziału Sztuk Pięknych rozważano sprawę zorganizowania wystawy w setną rocznicę śmierci Rustema. Do tymczasowej komisji, która opracować ma projekt wystawy, uchwalono zaprosić na razie prof. Śleńdzińskiego, dziekana Wydz. Sztuk Pięknych, p. M. Brensztejna, kustosza Muzeum Tow. Przyj. Nauk., prof. Morelowskiego, p. Hoppena, p. Bułhaka i p. Lorentza.

Jan Rustem
urodz. w r. 1762 – zm. dn. 21 czerwca 1835 r.

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1935, nr 167 (z 21 VI), s. 2, il.[1]

Przed kilku miesiącami zamieściliśmy obszerny artykuł, omawiający życie i twórczość Rustema[2]. Dziś, w setną rocznicę jego śmierci, przypominamy najważniejsze daty biograficzne zasłużonego artysty i nauczyciela, który w życiu artystycznym i kulturalnym Wilna z początków ubiegłego stulecia tak wielką odegrał rolę.

Urodzony w Konstantynopolu z ojca Ormianina i matki Francuzki, został sprowadzony do Polski ok. r. 1774–1775 przez ks. Adama Czartoryskiego, którego można protekcja i opieka umożliwiła Rustemowi studia u Norblina i Bacciarellego, uzupełniane następnie studiami za granicą. W r. 1788 znajduje się w Berlinie, gdzie wstępuje do loży wolnomularskiej, w Niemczech bawi jeszcze w r. 1790. Niedługo potem powraca do kraju i udaje się na Litwę. Przebywa na dworze Ogińskiego w Słonimie, następnie spędza pewien czas u Sołtanów w Zdzięciole w r. 1793, powraca w r. 1794 do Warszawy udaje się później w podróż po Polsce, w r. 1798 jest znów w Zdzięciole i za protekcją marszałkowej z Radziwiłłów Sołtanowej powołany zostaje do Uniw. Wil. w charakterze adiunkta rysunków przy Smuglewiczu (data powołania dn. 10 maja 1798 r.). W r. 1800–1801 w czasie pobytu Smuglewicza w Petersburgu zastępuje go na katedrze malarstwa.

Dnia 9 czerwca 1811 r. otrzymuje Rustem nominację na profesora nadzwyczajnego rysunków, dnia 19 listopada 1819 r. powierzono mu oddzielne lekcje malarstwa, i wreszcie dnia 26 marca 1821 r. mianowano profesorem zwyczajnym rysunków i malarstwa. Zmarł w czasie wywczasów letnich na wsi u swego przyjaciela Pisaniego dnia 21 czerwca 1835 r., pochowany został w Duksztach.

Rustem zasłynął głównie jako zdolny i płodny portrecista; cenione też były jego drobne szkice rodzajowe. Spuścizna portretowa Rustema posiada niewątpliwe wartości artystyczne, dla nas zaś jest tym cenniejsza, że Rustem portretował przeważnie osoby, które w życiu kulturalnym, społecznym i towarzyskim Wilna przed stu laty zajmowały poważne pozycje. Portrety Rustema doskonale uzupełniają obraz ówczesnego Wilna, przedstawiany w zapiskach pamiętnikarskich. Wymieńmy choćby portrety: Śniadeckich, Franka, Jundziłła, Saundersa, Micha-

[1] W tekście ilustracja: *Autoportret Rustema*, rysunek piórkiem w zbiorach Biblioteki Wróblewskich, fot. Jan Bułhak.

[2] W niniejszym tomie artykuł *Setna rocznica śmierci Jana Rustema*.

ła Römera, Krystyny Frankowej, Mirskich i Szumskich, Sołtanów, Chomińskiej i w[ielu] innych.

Oceniając po 100 latach działalność Rustema, wysuniemy na plan pierwszy jego zasługi na polu krzewienia kultury artystycznej. Będzie to chyba najsprawiedliwsze i najtrafniejsze, gdyż trudno by specjalnie podnosić jego zasługi pedagogiczne. Już przecież uczniowie Rustema, którzy z prawdziwym sentymentem wyrażali się o nim (Smokowski, Szemesz), zdawali sobie sprawę z wadliwych metod nauczania rysunków i malarstwa w Uniwersytecie. Niemniej jednak rezultaty były bardzo poważne, choć niewielu wybitniejszych uczniów wykształcił Rustem w czasie długoletniego pobytu w Wilnie.

Wynikiem działalności profesorskiej i artystycznej Rustema było stworzenie w Wilnie ośrodka życia artystycznego o dość miernym wprawdzie poziomie, ale za to bardzo szerokim zasięgu. Wykształcił licznych nauczycieli rysunków, pobudził do pracy całą rzeszę amatorów-rysowników, ożywił zainteresowania sztukami plastycznymi elity społeczeństwa wileńskiego. A nie było to wcale łatwe. Jeszcze w r. 1810 pisał Jan Śniadecki z okazji starań o paszport na przyjazd do Wilna krakowskiego malarza Pfayfra[3], ucznia Függera: „Winienem J. P. Pfayfra jako Krakowiaka ostrzedz, że przy naywiększym talencie w Wilnie nie znaydzie zatrudnienia ani zarobku. Jest tu kilku dystyngowanych artystów, którzy niemaią co robić. Jeden z nich ze szkoły Smuglewicza (mowa o Oleszkiewiczu) bawił lat kilka: kosztem Alexandra Chodkiewicza w szkole Davida w Paryżu. Maluie obrazy historyczne, portrety etc. Przy wielkiey protekcyi znakomitszych Litewskich familii, przy pracy i staranności, nie mógł się nawet co do potrzeb życia z swego talentu utrzymać. Wyiechał do Petersburga…"[4].

Umiejętne pobudzanie zainteresowania sztuką w takich warunkach poczytywać trzeba Rustemowi za niepoślednią zasługę. Niewątpliwie dopomagały mu w tym walory osobiste. Był szanowany, lubiany i ceniony; cieszył się ogromną popularnością, do czego przyczyniło się egzotyczne pochodzenie i oryginalna postać, a także charakterystyczne nakrycie głowy, czerwony fez. W obrazie Uniwersyteckiego Wilna sprzed wieku Rustem jest jedną z głównych i najbardziej charakterystycznych postaci.

Żałować trzeba, że nie doszła do skutku projektowana wystawa dzieł Rustema i jego uczniów. Należałoby o tym jeszcze pomyśleć i choć w spóźnionym terminie zamierzenia doprowadzić do skutku.

---

[3] Pfayfer – Jan Nepomucen Pfeiffer; epizod wileński tego artysty mało znany; malarz w tym czasie mieszkał w Warszawie, choć portret Hugona Kołłątaja, jak wskazuje napis na odwrocie, wykonany był w Krakowie w 1810.

[4] Pisownia zachowana zgodnie z pierwodrukiem artykułu Lorentza; źródła cytatu nie ustalono.

[Komentarz:]

Do zorganizowania rocznicowej wystawy dzieł Rustema, niestety, nie doszło. Nie powstał także postulowany przez Lorentza ilustrowany katalog, który byłby dziś jedynym źródłem wiedzy o całym ówcześnie zebranym dorobku artysty; dodajmy – jedynym źródłem, ponieważ wiele dzieł Rustema i jego uczniów uległo zniszczeniu lub zaginęło podczas II wojny światowej[5].

[5] Wiele informacji na ten temat oraz obszerną faktografię i literaturę przedmiotu zabrała Jolanta Polanowska w artykule biograficznym *Rustem Jan*, [w:] *Słownik artystów polskich i w Polsce działających,* Warszawa 2013, t. IX, s. 251–273.

Szkicowniki Jana Damela

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1935, nr 1 (z 1 I), s. 7, il.[1]

Jana Damela (ur. 1780 – zm. 1840) uważali jego współcześni za najwybitniejszego ucznia Smuglewicza i Rustema. Opierając się na ocenie Szemesza[2] i Rastawieckiego[3] pochlebną opinię o Damelu powtarzają wszyscy piszący o malarstwie wileńskim w pierwszej połowie XIX w. Utarło się przekonanie, że był to malarz zdolny, który załamał się w czasie znanej afery fałszowania asygnat przez braci Cejzików[4] i wskutek tego nie mógł należycie rozwinąć swego talentu.

Osoba Damela i jego twórczość artystyczna jest owiana pewną tajemniczością. Sprawa udziału Damela w fałszerstwach Cejzików nie przedstawia się jasno, wiadomo tylko, że w roku 1820 zesłano go na Syberię i że po ułaskawieniu w r. 1822 osiadł w Mińsku. Obrazy Damela rozproszone przeważnie po dworach i kościołach Mińszczyzny i Mohylowszczyzny, nie były reprodukowane i są na ogół znane tylko z tytułów. Mimo dość szerokiego rozgłosu o życiu i twórczości artysty posiadamy wiadomości bardzo szczupłe: studiował w Uniwersytecie Wileńskim, w roku 1809 otrzymał stanowisko adiunkta, po powrocie z Syberii mieszkał do śmierci w Mińsku. Z prac jego największą popularnością cieszy się akwarela, przedstawiająca odwrót wojsk Napoleońskich w Wilnie, reprodukowana w *Albumie Wileńskim* Wilczyńskiego[5], oraz autoportret, który ze zbiorów Muzeum Tyszkiewiczowskiego w Wilnie wywieziono do Muzeum Rumiancowskiego w Moskwie.

Zinwentaryzowanie spuścizny artystycznej Damela jest dla nas tym ważniejsze, że znaczna część jego obrazów uległa już prawdopodobnie zniszczeniu.

---

1 W tekście ilustracje: Jan Damel, *Widok na Górę Zamkową w Wilnie*; Jan Damel, *Spotkanie Jana Sobieskiego z cesarzem Leopoldem pod Wiedniem*; *Tomasz Zan* (ze zbioru szkiców Michała Czarnockiego).

2 Adam Szemesz, *Wspomnienie o Damelu*, „Atenaeum" 1842, t. 2, s. 169–185.

3 Edward Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej przebywających*, Warszawa 1850, t. 1, s. 128-135 (hasło: Damel Jan).

4 Ignacy Julian Cejzik (1779–1858), kaligraf i rzeźbiarz, studiował u Franciszka Smuglewicza, kilkakrotnie zajmował się fałszowaniem rubli i papierów wartościowych, za co został skazany na zesłanie do Tobolska. Jego pomocnikami byli brat – Feliks Cejzik, były wojskowy, oraz szwagier Dominik Korzun (zob. też w niniejszym tomie artykuł *Materiały do życiorysu i twórczości Jana Damela*).

5 *Odwrót wojsk francuskich roku 1812 w Wilnie, plac przy Ratuszu*, litogr. Victor Adam i Alphonse Bichebois, [w:] *Album Wileńskie*, [staraniem i nakładem] Jana Kazimierza Wilczyńskiego, [Paryż, 1845–1875], Seria I, Poszyt 1, N. 2, dwie wersje: czarno-biała i kolorowa.

W niniejszym artykule ograniczam się do zanotowania informacji o kilku szkicownikach Damela, które zostały szczęśliwie uratowane ze zbiorów Łohojskich Konstantego Tyszkiewicza i obecnie stanowią własność Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie. Jest w zbiorach Towarzystwa sześć takich szkicowników[6], dwa pochodzą niewątpliwie z okresu wileńskiego, a więc sprzed roku 1820, cztery zaś z okresu sybirskiego i z lat pobytu artysty w Mińsku.

I. Szkicownik, oprawiony w karton, oklejony czerwonym papierem, ze skórzanym grzbietem. Znaczna część szkiców przedstawia żołnierzy Wielkiej Armii, grupy wojskowych i sceny wojenne. Są to prawdopodobnie studia do większej kompozycji historycznej. Wiemy, że przez długi czas Damel nosił się z zamiarem wykonania obrazów historycznych z dziejów wyprawy Napoleona do Rosji i że jeszcze przed śmiercią myślał o wielkim obrazie *Przejście Napoleona przez Berezynę*. Znajdujemy ślady tego w jednym z ostatnich szkicowników, zawierającym m.in. szczegółowy opis przejścia Berezyny, zanotowany przez Damela w języku francuskimi w roku 1839. Prócz tego szkicownik zawiera liczne karykatury, sylwetki typów, studia głów, kilka szkiców na tematy z historii i mitologii starożytnej oraz szkice do obrazów na tematy religijne, m.in. kilka szkiców do obrazu św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus, znajdującego się w kościele Wiszniewskim, a wykonanego na zamówienie Brygidy Sulistrowskiej w roku 1811. – Stąd wnosić możemy, że szkice przedstawiające żołnierzy Wielkiej Armii, zawarte w tym szkicowniku, wykonane były z natury, a szkicownik pochodzi mniej więcej z lat 1810–1813.

II. Szkicownik oprawiony w brązową skórą zamszową zawiera przeważnie studia portretowe o charakterze wyraźnie przygotowanym do portretów olejnych. Największe zainteresowanie budzi studium do znanego autoportretu artysty, gdyż wyjaśnia nam pierwotną koncepcję obrazu. Na portrecie olejnym, pochodzącym ze zbiorów Muzeum Tyszkiewiczowskiego artysta przedstawił siebie w pozycji siedzącej, z rękoma wspartymi na szkicowniku; głowa zwrócona jest w bok, wzrok skierowany w kierunku niewiadomego nam punktu poza obrazem. Szkic tłumaczy to lepiej: postać, stojąca z tyłu za artystą wskazuje mu przedmiot, który ma szkicować. Autoportret Damela był kilkakrotnie kopiowany. Już w roku 1820 na wystawie obrazów w Wilnie znajdowała się kopia portretu, wykonana przez Wincentego Sławeckiego. Obraz, który posiada Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie jest prawdopodobnie repliką, wykonaną przez Damela. Za kopię, wykonaną przez niewiadomego ucznia Uniwersytetu Wileńskiego, uważam egzemplarz znajdujący się w Muzeum Narodowym w Warszawie.

[6] Pięć ocalonych znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie (zob. Janusz Derwojed, Lija Skalska, *Damel Jan Krzysztof*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających,* t. II, Wrocław 1975, s. 5–9).

Ciekawa sylwetka portretowa Szurłowskiego potwierdza przypuszczenie, że pędzla Damela jest portret znajdujący się w Jaszunach, na którego odwrocie znajduje się napis: „Szurłowski głośny krytyk za Czasów Uniwersyteckich w Wilnie i Struż Sali w Bibliotece". Dowodem drobiazgowych studiów kostiumologicznych jest szkic munduru kawalera maltańskiego, prawdopodobnie do portretu Adama Günthera z Dobrowlan, który to portret znajduje się obecnie w zbiorach hrabiego Rajnolda Przeździeckiego Warszawie.

Specjalne zainteresowanie budzą szkice pejzażowe, a zwłaszcza rysunek piórkiem, podmalowany akwarelą, przedstawiający Górę Zamkową i Altarję, Górę Bekieszową. Z innych szkiców pejzażowych na wymienienie zasługuje widok pałacu w Szczorsach od strony parku. Najważniejsze rysunki w tym szkicowniku (m.in. reprodukowany widok Góry Zamkowej) pochodzą jak się wydaje z lat 1815–16, ostatnim jest prawdopodobnie szkic aloesu datowany w roku 1824 w Mińsku.

III. Szkicownik, oprawiony w karton, oklejony marmoryzowanym papierem, pochodzący z czasów pobytu na Syberii, zawiera doskonałe karykatury, przeważnie urzędników rosyjskich, *notabene* sylwetki różnorodnych typów ludności syberyjskiej, uderzające świeżością i trafnością obserwacji, oraz studia portretowe, m.in. do portretu wielkorządcy Syberii Sperańskiego i radcy stanu Bouttatza z roku 1821.

Zastanawiają w tym Szkicowniku szkice do dwóch obrazów historycznych *Spotkanie Sobieskiego z cesarzem Leopoldem pod Wiedniem* (reprodukcja) i *Śmierć księcia Józefa Poniatowskiego*. Wiemy, że obrazy takie znajdowały się u Antoniego Ratyńskiego w powiecie ihumeńskim, a można by sądzić na podstawie szkicownika, że wykonane były po powrocie Damela z Syberii. Tymczasem udało się odnaleźć oba obrazy w Toruniu, dokąd dostały się niewiadomą drogą w roku 1920, widocznie wywiezione z kresowego dworu. Na obrazie, przedstawiającym śmierć ks. Józefa znajduje się sygnatura „Joannes Damel inr. l818", a więc na dwa lata przed zesłaniem. Musimy więc przypuszczać, że Damel zamierzał powtórnie oba tematy opracować, lub też reprodukować je w sztychach, jakby sądzić można z odwróceniem kompozycji w szkicu z Sobieskim i Leopoldem. Nawiasowo dodam, że w Toruniu znajdują się też dwa nienotowane obrazy historyczne Damela: *Wbijanie palów granicznych w Odrze przez Bolesława Chrobrego* i *Wjazd Chrobrego do Złotej Bramy w Kijowie*, te dwa o tyle mniej interesujące, że całkowicie oparte o kompozycje Smuglewicza.

IV. Szkicownik, oprawny w karton, oklejony marmoryzowanym papierem, prawdopodobnie z czasów syberyjskich i z pierwszych lat pobytu w Mińsku, zawiera przeważnie studia fałd, rąk, orderów i t. p.

V. Mały szkicownik o podobnej zawartości, jak IV.

VI. Duży szkicownik z ostatnich lat przed śmiercią, zawierający m.in. wspomniany uprzednio opis przejścia Berezyny.

Przeglądając szkicowniki Damela, przekonujemy się, że był to niewątpliwie artysta o wybitnym zmyśle obserwacyjnym i dużym talencie rysowniczym. Stosunkowo nieliczne szkice na tematy z historii i mitologii starożytnej są reminiscencjami z okresu studiów u Smuglewicza, interesującymi tylko dlatego, że Damel był jedynym uczniem Smuglewicza, który zdobył sobie własne miejsce w historii malarstwa wileńskiego. Szkice do obrazów religijnych nie wykraczają poza szablony malarstwa osiemnastowiecznego. Większe zainteresowanie nasze budzą szkice do obrazów historycznych, a zwłaszcza studia do zamierzonych kompozycji z dziejów wyprawy armii Napoleońskiej do Rosji. O ile w szkicach do portretów olejnych przebija się wyraźnie konwencjonalizm, nie budzący zaufania, o tyle w szkicach postaci, rysowanych z natury, często w doskonale uchwyconym ruchu, znać samodzielność obserwacji i dużą umiejętność utrwalania cech charakterystycznych, uderza przy tym wybitne uzdolnienie do karykatury.

Szkicowniki Damela wskazują, że jego wybitny talent nie rozwinął się tak, jak tego można się było spodziewać. Słusznie zwrócił uwagę Szemesz, że studia u Smuglewicza i Rustema wystarczyć Damelowi nie mogły, a nie miał możności udać się za granicę. Poza Wilnem, Mińszczyzną i Syberią znał tylko Petersburg z krótkiego pobytu w roku 1836.

Wspomnę przy sposobności o jeszcze jednym zbiorze szkiców, znajdującym się obecnie w Zbiorze Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie, a pochodzącym również z Łohojska. Napis na karcie tytułowej brzmi: *Szkice Szkoły Wileńskiej Zebrane 1824 przez Michała Czarnowskiego a 1844 ofiarowane do Zbioru Łohojskiego*[7]. Zbór zawiera szkice różnych uczniów Uniwersytetu Wileńskiego, znaczną większość stanowią szkice Wincentego Smokowskiego. Najcenniejszy jest dla nas wizerunek Tomasza Zana, wykonany przez niewiadomego ucznia Uniwersytetu, tym bardziej że pochodzi z roku 1823 lub 1824, a więc albo bezpośrednio z czasów przed procesem, albo też z okresu pobytu w więzieniu. Można by też przypuszczać, że rysunek został wykonany w czasie pożegnania z przyjaciółmi przed zesłaniem w celi klasztoru Bazyliańskiego w pierwszych dniach października 1824 roku.

[7] W oryginale pomyłki zecera: Czarnockiego, Łohajskiego.

Materiały do życiorysu i twórczości Jana Damela

[Źródło:] „Prace i Materiały Sprawozdawcze Sekcji Historii Sztuki TPN w Wilnie" 1935, t. II, z. 1/4, s. 310–315.

XXI posiedzenie z dn. 16 czerwca 1933 r.
1) Konserwator Dr Stanisław Lorentz wygłosił referat pt. *Materiały do życiorysu i twórczości Jana Damela*.

Referent przedstawia dotychczasowy stan badań nad twórczością Damela, wskazując jako główne źródło artykułów i notatek o Damelu *Wspomnienia o Damelu* Szemesza („Athenaeum". T. II. Wilno 1842) i oparte na nich artykuły Rastawieckiego (w *Słowniku Malarzy Polskich*) i Bielińskiego (w *Uniwersytecie Wileńskim*)[1]. Na niejasną sprawę udziału Damela w fałszerskiej aferze Cejzików i zesłania go następnie na Syberię, rzucają pewne światło odnalezione przez referenta: 1. list Damela do Adama Günthera, datowany w Mińsku dn. 9 czerwca 1816 r., z prośbą o wstawiennictwo do gubernatora Sulistrowskiego o zwolnienie go za poręką, i 2. tekst wyroku na Damela (Arch. Państwowe w Wilnie. G. I. Wydz. Tajny, zw. VI, cz. V. Sprawa fałszerzy Cejzików T. 1 – 1814–1825). Tekst wyroku znajduje się w wyciągu ze śledztwa, prowadzonego przez specjalną Komisję do sprawy fałszerzy asygnat, Ignacego i Feliksa Cejzika oraz Dominika Korzuna. Sprawę rozpatrywał sąd powiatowy w Słucku, następnie I Departament Głównego Sądu Mińskiego, wreszcie Senat Rządzący wydał orzeczenie, zatwierdzone przez Radę Państwa dn. 7 stycznia 1920 r. Tekst wyroku brzmi: „…виленскоѣ академіи рисовальнаго учителя Іоана Дамеля жившаго съ Цейзиками въ тесной дружбъ, и имъвшаго съ ними переписку въ весъма темныхъ выраженіяхъ, давашаго Игнатію Цейзику свой пашпорт на выъздъ за границу, и доставлявшаго ему въ разныя времъна веленовую бумагу изъ которой дъланы были ассигнатіи, оставя въ сильномъ подозръніи, къ предупрежденію на будущее время могущихъ произойти отъ него вредныхъ послъдствій сослать въ Сибирь на поселъніе".

Referent wskazuje, że znaczna część spuścizny artystycznej Damela z czasów jego pobytu na Syberii (1820–1822) i w Mińsku (1822 do śmierci w r. 1840) prawdopodobnie uległa zniszczeniu, należałoby więc tym staranniej zinwentaryzować wszystkie prace Damela, znajdujące się w Polsce.

[1] Józef Bieliński, *Uniwersytet Wileński*, op. cit., t. 2, s. 745–747; Szemesz i Rastawiecki zob. w niniejszym tomie artykuł *Szkicowniki Jana Damela*.

Referent omawia znane mu lub wiadome prace Damela:

Portrety

1. Autoportrety: autoportret z b. Muzeum Tyszkiewiczowskiego znajduje się w zbiorach Muzeum Rumiancowskiego w Moskwie. Za oryginał Damela uważa referent również autoportret Damela w zbiorach Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, różniący się w szczegółach od poprzedniego. Natomiast autoportret ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie uważać należy za kopię. Autoportret Damela był, jak się wydaje, niejednokrotnie kopiowany przez uczniów Uniwersytetu Wileńskiego. Jedna z takich kopii, wykonana przez Wincentego Sławeckiego, znajdowała się na wystawie w Wilnie w r. 1820. Szkic do autoportretu, wyjaśniający jego kompozycję, znajduje się w jednym ze szkicowników Damela, pochodzących ze zbiorów Łohojskich (wzmianka o tych szkicownikach niżej). Ob. fig. 1.

2. w r. 1806 kopiował Damel w Szczorsach portret Joachima Chreptowicza pędzla Grassiego. Kopia Damela, która była własnością Muzeum Tyszkiewiczowskiego w Wilnie, znajduje się w Muzeum Rumiancowskiem w Moskwie (P. Ettinger. *J. Chreptowicz jako miłośnik sztuki*. „Odgłosy", Moskwa 1916 tamże reprodukcja).

3. w Jaszunach znajdują się: a) portret Róży z Balińskich Kostrowickiej. mal. w r. 1809 w Wilnie, b) portret exjezuity Szurłowskiego („Głośny krytyk za Czasów Uniwersyteckich w Wilnie i Struż Sali w Bibliotece"), który referent przypisuje Damelowi. Szkic do tego portretu znajduje się *w* jednym ze szkicowników Łohojskich Damela.

4. portret biskupa Pawła Rawy w Muzeum Tow. Prz. Nauk w Wilnie.

5. portret Adama Günthera z Dobrowlan w mundurze maltańskim u R. Przeździeckiego w Warszawie. Studia munduru w jednym ze szkicowników Łohojskich.

6. portret ks. prof. F. N. Golańskiego, malowany ok. 1812 r., w zbiorach Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu (ob. fig. 5).

7. Dwa portrety Skirmuntów w Mołodowie.

Przypisywane czasem Damelowi portrety: żony Smuglewicza w Muzeum TPN w Wilnie oraz Michała Łychowa i Juliana Montegrandi w zbiorach Bibl. im. Wróblewskich, referent uważa za prace słabszego malarza. Referent przypuszcza, że uda się odnaleźć jeszcze inne portrety pędzla Damela.

Obrazy religijne

1. W kościele w Wiszniewie (pow. wilejski) – św. Józef z Dzieciątkiem Jezus, wykonany w r. 1811 na zamówienie Brygidy Sulistrowskiej. W tymże kościele był również obraz św. Tadeusza Apostoła pędzla Damela, zniszczony w czasie wojny.

2 Referent przypisuje również Damelowi obraz św. Józefa znajdujący się w kościele św. Stefana w Wilnie.

3. W Dukorze u marsz. Osztorpa znajdowały się obrazy dwunastu apostołów, znane z rysunków J. Moszczyńskiego, litografowanych przez Przybylskiego. Referent uważa za studium do głowy Apostoła tzw. „studium Cygana" w posiadaniu p. Römerowej w Wilnie (pochodzące ze zbioru Skirmuntów w Pińsku).

4. W farze Nieświeskiej, w nagrobku Konstancji z Radziwiłłów Czudowskiej z r. 1825, znajdował się obraz św. Konstancji Damela (obecnie w zamku Nieświeskim). O wcześniejszych stosunkach Damela z dworem Radziwiłłowskim w Nieświeżu świadczy notatka z r. 1808 o asygnacjach dla niego w aktach tyczących sług i rzemieślników Domu ks. Radziwiłłów (Archiwum Nieświeskie Radziwiłłów w Warszawie – informację zawdzięcza referent mgr W. Kieszkowskiemu).

Obrazy historyczne

1. Akwarela „odwrót wojsk francuskich w r. 1812 na placu ratuszowym w Wilnie" znajduje się w zbiorach Bibl. (ob. 7) Pawlikowskich w Ossolineum we Lwowie. Na akwareli adnotacja: „Oryginał wykonany z natury przez J. Damela z tego wykonana została litografia do Albumu Wilen. Ofiaruie Wydawca do Zakładu Ossolińskich". Akwarelę Damela na ten sam temat posiada dyr. Galaunė w Kownie (repr. w P. Galaunė. *Vilniaus Meno Mokykla*. Kaunas 1928).

2. W Muzeum Miejskiem w Toruniu znajdują się 4 obrazy historyczne Damela z r. 1818: *Wbijanie palów granicznych przez Bolesława Chrobrego*, *Wjazd Chrobrego przez Złotą Bramę do Kijowa*, *Spotkanie Sobieskiego z cesarzem Leopoldem pod Wiedniem* i *Śmierć ks. Józefa Poniatowskiego*. Obrazy te zostały wywiezione w r. 1920 przez oficera polskiego ze zniszczonego domu w Mińszczyźnie i złożone w Toruniu. O dwóch pierwszych obrazach brak wzmianek w artykułach o Damelu i w *Słowniku Malarzy Polskich* Rastawieckiego. Dwa drugie obrazy znajdowały się według Rastawieckiego u Antoniego Ratyńskiego w pow. ihumeńskim gub. mińskiej. Kompozycja dwóch pierwszych obrazów jest całkowicie oparta na sztychach Smuglewicza o tych samych tematach. Możliwe, że i kompozycję *Spotkania Sobieskiego z Leopoldem* zaczerpnął Damel z obrazu na ten sam temat Smuglewicza, który według Rastawieckiego znajdował się u E. Starzyńskiego w Zaińcach na Podolu – szkice mógł widzieć u swego nauczyciela. Samodzielną kompozycją jest *Śmierć ks. Józefa* – liczne studia do tego obrazu znajdują się w szkicownikach.

Referent publikuje tu *Odwrót wojsk franc*. jako nieogłoszony dotąd oryginał do litografii i to pełny, podczas gdy egz. p. Galaunė nie przedstawia tej całości.

Różne

Zachód słońca w Tobolsku malował Damel czterokrotnie. Jeden egzemplarz znajduje się w Łoniowie Moszyńskich. Galeria Čiurlonisa w Kownie posiada pejzaż architektoniczny Damela (piórkiem i tuszem). Damel wykonywał też ilustracje do wydawnictw, jedną z ciekawszych jest *frontispice* do *Myśli o pismach polskich* Czartoryskiego (ryt. Saunders). 23 szkice Damela z czasów pobytu na Syberii posiada Galeria Čiurlonisa w Kownie. Poza tym szkice Damela znajdują się też w dziale rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej i w prywatnym posiadaniu w Wilnie.

Szkicowniki

W zbiorach Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie znajduje się sześć szkicowników[2] Damela, pochodzących ze zbiorów Łohojskich Konstantego Tyszkiewicza. 1. Szkicownik oprawny w karton, oklejony czerwonym papierem, z lat 1810–1813. Szkice żołnierzy Wielkiej Armii, grupy wojskowych (ob. rep.), sceny woj., karykatury, szkice do obrazów religijnych i in. 2. Szkicownik, oprawny w brązową skórę zamszową pochodzący z lat 1806–16. Studia do portretów, m.in. do autoportretu, studia pejzażowe (Góra Zamkowa w Wilnie, Szczorse) i in. 3. Szkicownik, oprawny w karton, większość szkiców z czasów pobytu na Syberii. Karykatury, studia portretowe i in., m.in. szkice do obrazu, *Spotkanie Sobieskiego z ces. Leopoldem pod Wiedniem* i *Śmierć ks. Józefa Poniatowskiego*. 4 i 5. Z czasów pobytu na Syberii i w Mińsku – przeważnie studia fałd, rąk, orderów itp. 6. Szkicownik z ostatnich lat przed śmiercią, zawierający m.in. opis w języku francuskim przejścia Berezyny przez Wielką Armię. Wiąże to się z projektem Damela wykonania cyklu obrazów z dziejów wyprawy Napoleona do Rosji, m.in. wielkiego obrazu *Przejście Napoleona przez Berezynę*. Notatki są sporządzone w r. 1839 (ob. f. 2, 3, 4 6)

Damel studiował tylko u Smuglewicza i Rustema, za granicą nigdy nie był i to spowodowało, że duży jego talent nie mógł się rozwinąć. Wyraźne reminiscencje z okresu studiów u Smuglewicza widzimy w szkicach na tematy z mitologii starożytnej i obrazach historycznych, po części w malarstwie portretowem i religijnym Damela, wpływ Rustema jest widoczny w portretach, szkicach z natury i karykaturach; wpływom Rustema przypisać też trzeba zainteresowanie Damela dla zagadnień światłocienia.

[2] Zob. w niniejszym tomie artykuł *Szkicowniki Jana Damela*.

[Tutaj dopisek Redakcji czasopisma:]

W dyskusji dr M. Morelowski zaznaczył, że dwa dobre portrety tworzące pendant, z tych jeden podpisany przez Damela, a przedstawiające Narbutta, dyrektora policji w Mińsku i jego żonę oglądał we dworze p. Zygmunta Bortkiewicza w Koziczynie (pow. święciański), w l. 1914–1915. Portrety te ewakuowano w r. 1915 do Petersburga i złożono w składzie, który uległ rozgrabieniu w czasie rewolucji 1917 r. W dzieła Damela obfitowała zwłaszcza Mińszczyzna, jak świadczą m.in. pisma Syrokomli.

PS. W czasie druku nin[iejszych] Sprawozdań wypłynął na rynku antykwarskim w Wilnie portret ol. hrabiny Choiseul, córki Szczęsnego Potockiego z Tulczyna, nie wiadomo z jakiego pochodzący zbioru, a zdaniem kons. S. Lorentza zdający się być pędzla Damela. Dzięki wyratowaniu go przez p. rotmistrza St. Nowickiego będziemy w możności opublikować ten portret w następnym tomie „Prac Sekcji". Prawdopodobieństwo przypisywania go Damelowi, opartego na cechach stylowych, powiększa okoliczność, że wedle badań kons. S. Lorentza artysta pozostawał w stosunkach z domem hr. Choiseul-Gouffier.

[Komentarz:]

W 1975 roku autorzy biogramu Damela w *Słowniku artystów polskich i obcych w Polsce działających* zebrane informacje o tym, gdzie obecnie przechowywanie są obrazy i rysunki Damela, opatrzyli znamiennym komentarzem: „Trudno ustalić, co zachowało się z bogatej spuścizny Damela, rozsianej niegdyś po dworach, pałacach i kościołach Mińszczyzny i Wileńszczyzny; brak również pozytywnej odpowiedzi na kwerendy przeprowadzane na terenach, gdzie Damel przebywał na zesłaniu"[3].

[3] Janusz Derwojed, Lija Skalska, op. cit., s. 7.

Jan z Brabantu

[Źródło:] „Prace i Materiały Sprawozdawcze Sekcji Historii Sztuki TPN w Wilnie" 1935, t. II, z. 1/4, s. 324–325.

W dyskusji konserw[ator] S. Lorentz, nawiązując do poruszonej sprawy stosunków Wilna XVII w. z Niderlandami, komunikuje, że wedle rachunków kośc[ioła] św. Piotra i Pawła na Antokolu, wśród artystów zdobiących tę świątynię figuruje nieznany bliżej „Jan z Brabantu" około r. 1674.

[Komentarz:]

Historia kościoła św. Piotra i Pawła sięga końca XV w., ale obecny kościół i klasztor kanoników laterańskich ufundowany został przez hetmana wielkiego Michała Kazimierza Paca w drugiej połowie XVII w. Architektura i większość dekoracji wnętrza kościoła zachowały się do dziś i do dziś prowadzone są badania dotyczące architektów i artystów, którzy byli zatrudnieni przy jego budowie[1]. Lorentz poświęcił im zamieszczoną w niniejszym tomie jedną ze swoich głównych prac okresu wileńsko-nowogródzkiego pt. *O architekcie Janie Zaorze i dekoratorach kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie*.

Badaczem i monografistą kościoła św. Piotra i Pawła był zaprzyjaźniony z Lorentzem ks. Piotr Śledziewski, kapelan wojskowy, major, historyk sztuki. „Tematem najbardziej przez niego umiłowanym – wspominał Lorentz po latach – któremu poświęcał się przez wiele lat, była interpretacja wspaniałego zespołu sztukaterii z XVII wieku w kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu[2]. Jego interpretacji przeciwstawił

---

1 Zob. Anna Sylwia Czyż, *Kościół świętych Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie*, Wrocław 2008 (praca doktorska); Mindaugas Paknys, *Artyści w budowie kościoła św. Piotra i Pawła i klasztoru kanoników laterańskich w Wilnie*, [w:] *Przemijanie i trwanie*, Kraków 2008, s. 411–420.

2 Ks. Piotr Śledziewski swoje wyniki badań przedstawił w styczniu 1932 roku na posiedzeniu Sekcji Historii Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Był to referat „Theatreum czyli misteria religijne w kościołach wileńskich XVII wieku. Studium do ikonograficznego zrozumienia stiuków w kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu", z którego obszerne sprawozdanie zamieścił Marian Morelowski (*Teatr a stiuki u św. Piotra na Antokolu*, „Kurier Wileński" 1932, nr 24 z 30 I, s. 2). Praca miała się ukazać drukiem w postaci książki. Tak się jednak nie stało, a jedyną opublikowaną pracą stał się artykuł w języku litewskim: P. Sledzievskis, *Ikonografinės kompozicijos teatrališkumas Šv. Petro ir Povilo bažnyčioje Antakalnyje*, „Naujoji Romuva" 1940, nr 1–2, s. 2–8, ilustrowany fotografiami Jana Bułhaka i Edmunda Zdanowskiego.

własną historyk wileński Jerzy Orda[3], co było początkiem ich wieloletniej polemiki[4]. Ksiądz Śledziewski zaraz po wojnie zwrócił się do mnie z prośbą, by mógł wygłosić w Muzeum Narodowym odczyt o tych stiukach w kościele św. Piotra i Pawła. Zorganizowałem taki odczyt – przyszło sporo osób. Ale gdy w pierwszym zdaniu wypowiedział słowo «Wilno» – głos mu się załamał i zaczął szlochać. Po chwili uspokoił się i odczyt wygłosił"[5].

[3] Jerzy Orda, *Symbolika rzeźb kościoła św. Piotra i Pawła w Wilnie*, „Alma Mater Vilnensis" 1933, t. 11, s. 17–32.

[4] Żartobliwym świadectwem tej polemiki jest m.in. zamieszczony w gwiazdkowej „Kalumni Literackiej" („Kurier Wileński" 1934, nr 351 z 24 XII, s. 13) w rubryce „Książki na gwiazdkę" prezentującej 16 pozycji fikcyjny opis: Orda Jerzy i Śledziewski ks. Piotr, dr. dr. – *Misterium św. Piotra i theatrum św. Pawła*. Wstępem entuzjastycznym poprzedził prof. M. Limanowski. Nota bene obok znajduje się nota: Lorentz Stanisław – *Wycieczki po urzędzie wojewódzkim*. Nakł. Tow. Krajoznawczego.

[5] Stanisław Lorentz, *Album wileńskie*, op. cit., s. 174.

Jan Krzysztof Glaubitz, architekt wileński XVIII w.: materiały do biografii i twórczości

[Źródło:] Seria: *Prace z Historii Sztuki* wyd. przez Towarzystwo Naukowe Warszawskie, (nr 3). Warszawa 1937, 44 s., il. Zusammenfassung.

1. Życiorys. – 2. Kościół ewangelicko-augsburski w Wilnie. – 3. Kościół św. Katarzyny w Wilnie. – 4. Kościół Komandorii Kawalerów Maltańskich w Stołowiczach. – 5. Kościół OO. Dominikanów w Zabiałach-Wołyńcach. – 6. Pałac w Struniu. – 7. Kościół OO. Bazylianów pw. Św. Zofii w Połocku. – 8. Kościół OO. Karmelitów w Mścisławiu. Kaplica w klasztorze OO. Karmelitów w Wilnie. – 9. Kościół św. Jana w Wilnie. – 10. Ratusz wileński. – 11. Kościół OO. Misjonarzy w Wilnie.

1.

Nazwisko wileńskiego architekta Jana Krzysztofa Glaubitza znane było dotychczas tylko z dwóch wzmianek, opublikowanych w odstępie kilkudziesięciu lat. Mimo ujawnienia obecnie dość obfitych materiałów, poniżej przedstawionych, przedwczesne byłoby usiłowanie stworzenia pełnego, monograficznego obrazu jego życia i działalności. Nie udało się na razie ani zestawić wyczerpującego wykazu dzieł Glaubitza, ani nawet wyjaśnić pochodzenia i ustalić daty urodzin. Przypuszczenie, wysunięte w połowie ubiegłego stulecia przez historyka zboru wileńskiego, że ród jego wyprowadzał się od sekretarza króla Stefana Batorego, Sabinusa, dozorcy mennicy wileńskiej[1], nie znajduje potwierdzenia i wydaje się

[1] Przypisy wyłącznie autorstwa Stanisława Lorentza.
W tekście ilustracje: 1. Wilno, kościół ewangelicko-augsburski, widok na ławkę z ozdobną nakładką i chór muzyczny; 2. Wilno, kościół ewangelicko-augsburski, chór seniorów; 3. Wilno, kościół ewangelicko-augsburski, ołtarz; 4. Wilno, kościół ewangelicko-augsburski, scena hołdu pasterzy w ołtarzu; 5. Wilno, kościół ewangelicko-augsburski, widok wnętrza; 6. Wilno, kościół ewangelicko-augsburski, ambona i chrzcielnica; 7. Wilno, kościół ewangelicko-augsburski, tablica do śpiewów; 8. Wilno, kościół ewangelicko-augsburski, ławka pod chórem seniorów; 9. Wilno, kościół św. Katarzyny, widok na wieże i kaplicę Opatrzności Boskiej; 10. Wilno, kościół św. Katarzyny, szczyt nad prezbiterium; 11. Wilno, kościół św. Katarzyny, kopuła kaplicy Opatrzności Boskiej; 12. Wilno, kościół św. Katarzyny, szczyt fasady; 13. Wilno, kościół św. Katarzyny, fragment głównego portalu; 14. Stołowicze, kościół Komandorii Kawalerów Maltańskich (obecnie cerkiew), fasada; 15. Stołowicze, kościół Komandorii Kawalerów Maltańskich, fragment wielkiego ołtarza; 16. Zabiały-Wołyńce, wieże kościoła podominikańskiego; 17. Mścisław, wieże kościoła pokarmelickiego; 18. Połock, kościół OO. Bazylianów p. wezw. św. Zofii, fasada; 19. Połock, kościół św. Zofii, rzut poziomy w przepołowieniu (strona

zupełnie nieuzasadnione. Sądzić raczej należy, że mógł być sprowadzony do Wilna czy sam tu przybyć po wielkim pożarze miasta w r. 1737, gdy odbudowa objęła liczne gmachy kościelne i świeckie. Można by dalej domyślać się, że Glaubitza, jako augsburskiego ewangelika, sprowadziła do odbudowy swego spalonego kościoła przy ul. Niemieckiej gmina wileńska, opierając się na rekomendacji współwyznawców. W każdym razie najwcześniejsza praca w Wilnie, którą możemy mu przypisać, sztukaterie datowane 1738, znajdują się w obrębie zabudowań kościoła ewangelicko-augsburskiego, a nazwisko jego po raz pierwszy spotykamy pod datą 16 IV 1739 r. w aktach tegoż kościoła[2].

Odtąd aż do śmierci przebywa Glaubitz stale w Wilnie, co stwierdzić możemy na podstawie zapisków w protokołach posiedzeń zarządu gminy ewangelicko-augsburskiej. Nie notują protokoły jego obecności tylko w latach 1743, 1745, 1747, 1753 i 1754, w latach zaś 1748, 1755, 1757, 1760 i 1764 wspominają o nieobecności Glaubitza w Wilnie, która jednak nie trwała nigdy dłużej, niż kilka miesięcy. Jednakże w latach 1743 i 1753, a prawdopodobnie i w latach 1745 i 1747, Glaubitz był na Litwie, wnosić więc możemy, że od chwili przyjazdu nie opuszczał granic Wielkiego Księstwa Litewskiego[3].

---

prawa). Ciemno oznaczone mury, zachowane z dawnej budowy; 20. Połock, kościół św. Zofii, widok wnętrza z wielkim ołtarzem; 21. Słonim, kościół PP. Niepokalanek (dawniej PP. Bernardynek), ambona; 22. Wilno, kościół św. Jana, kaplica św. Barbary, ołtarz i fragment dekoracji sklepienia; 23. Wilno, kościół św. Jana, widok na część środkową chóru muzycznego; 24. Wilno, kościół św. Jana, konfesjonał; 25. Wilno, kościół św. Jana, ławki nawy głównej; 26. Wilno, kościół św. Jana, część środkowa wielkiego ołtarza; 27. Wilno, kościół św. Jana, rzut poziomy prezbiterium i wielkiego ołtarza; 28. Wilno, kościół OO. Misjonarzy, fasada; 29. Wilno, kościół ewangelicko-augsburski, fragment baldachimu ławki pod chórem seniorów.

Uwagi od redakcji serii *Prace z Historii Sztuki*:

Ilustracje 9, 10, 12, 13, 23, 26 i 28 wykonano według fotografii prof. Jana Bułhaka w Wilnie, il. 1-8, 11, 21, 22, 24, 25 i 29 – według fotografii E. i B. Zdanowskich w Wilnie, il. 27 – według pomiaru M. Siwińskiego ze zbiorów Zakładu Architektury Polskiej i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej, il. 18 i 20 – według fotografii ze zbiorów Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej w Wilnie, il. 14, 15 i 21 – według fotografii ze zbiorów Oddziału Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie, il. 19 – według reprodukcji planu w wydawnictwie: „Труды девятого археологическаго съѣзда въ Бильнѣ", 1893, t. 1, Москва 1895, s. 9, il. 16 i 17 – według reprodukcji w wydawnictwie ks. D. Bączkowskiego i ks. J. Żyskara, *Nasze kościoły*, Warszawa-Petersburg 1913, s. 421 i 85. Klisze cynkograficzne wykonano w Zakładach Graficznych B. Wierzbicki i S-ka w Warszawie.

Cytaty oraz tytuły źródeł podaje autor w pisowni oryginalnej (bez zmian i poprawek).

A. F. A[damowicz], *Kościół Augsburski w Wilnie*, Wilno 1855, s. 32.

2 Archiwum Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Wilnie, 2-tomowy zbiór protokółów pt.: *Protokuł Sessiiny od r. 1732 do 1750*. W t. I pod datą 16 IV 1739 jest wymieniony „Hr architector Glaubitz" wśród członków deputacji, która oszacować ma kamienicę Jakstalowską, graniczącą z kościołem ewang i kamienicę Sołtanowską na ul. Zamkowej w pobliżu kościoła św. Jana, stanowiącą własność gminy ewang., w związku z proponowaną zamianą przez właścicieli kamienicy Jakstalowskiej, OO. Jezuitów Snipiskich.

W roku 1742 żeni się Glaubitz w Wilnie z Barbarą Ludwiką Suchland, córką kantora kościoła ewangelicko-augsburskiego[4]. Od r. 1746 powoływany jest do piastowania godności kościelnych. W r. 1746 wybrany zostaje do zarządu gminy, w r. 1748 do rady trzydziestu mężów[5], od r. 1756 jest seniorem i prowizorem domów kościelnych, przy czym przy wyborze na prowizora zaznacza, że nie zawsze jest w Wilnie, co zmuszać go będzie do wyznaczania na czas wyjazdów zastępcy[6]. W r. 1762 odmawia ponownego wyboru na prowizora, zachowuje jednak nadzór nad budowlami kościelnymi i jeszcze w r. 1766 jest wymieniany, jako „Bau Conducteur der Kirchenhäuser"[7]. W ciągu tych wszystkich lat Glaubitz występuje stale w charakterze rzeczoznawcy i nadzorcy lub kierownika przedsięwzięć budowlanych gminy, w szczególności w latach 1749–1752 kieruje odbudową domów kościelnych, spalonych w dwóch pożarach miasta: w r. 1748 i 1749[8].

W latach 1739–1749 mieszka Glaubitz w należącej do gminy kamienicy Satanowskiej naprzeciw furty kościoła OO. Franciszkanów, którą to kamienicę sam wyremontował w r. 1739[9]. W latach 1749–1767 dzierżawi od gminy oficynę domu Müllerowskiego, niegdyś Hozjuszowskiego, którą remontował na zlecenie zarządu gminy już w r. 1741–1742. Z tego czasu pochodzi mur i brama, zachowane w dziedzińcu domu przy ul. Niemieckiej Nr 5, odgraniczające dziś tę posesję od domu przy zaułku Franciszkańskim Nr 3/5. W latach 1748–1749 Glaubitz całkowicie odbudował oficynę i odnajął ją kontraktem z dn. 27 IX 1749 r. Dom był wówczas już pod dachem, ale jeszcze nieotynkowany[10].

Glaubitz zmarł dn. 30 marca 1767 r. i pochowany został w Wilnie[11].

---

3 Tamże, *Protokuł Sessiiny*, j.w., t. I (1732–1750), ten tom cytować będę dalej jako *Protokóły I*, a tom drugi (1751–1780) jako *Protokóły II*.

4 Tamże, *Metrica Ecclesiae Vilnensis Invariatae Augustane Confessionis*. (Pierwszy zapis od r. 1726). Dział ślubów s. 8 pod datą 5 II 1742.

5 Tamże, *Protokóły I*, s. 9 i s. 4.

6 Tamże, *Protokóły II*, s. 4, 5, 8, 69.

7 Tamże, *Protokóły II* – 1 IX 1762 i 7 VII 1766.

8 Tamże, *Księga rachunków budowlanych*: *Od R[a] 1737 Junij 18. aż do R[a] 1759. Febr: 19 Dnia Regestr Percepty y Expensy po dwóch konflegratach na Erekcyą dwóch Kościołów Ewangelików w Wilnie exystuiących przez JP[a] Mauwa Pressessa Colegium Invar: Aug: Conf: Spendowanych*. Księgę tę w dalszym ciągu cytować będę jako *Regestr*.

9 Tamże, *Protokóły I* – 16 IV 1739, 21 VII 1749. *Protokóły II* – 19 IX 1760, 19 X 1767.

10 Tamże, *Regestr* – kwiecień i sierpień 1741 r., 17 XII 1742. *Protokóły I* – 19 VI 1748, 17 IX 1748, 4 XI 1748. – 27 IX 1749: Copey des Contracts Hr Johann Christoff Glaubitz auf das Müllerische hinter Haus… mit Hrn Johann Christoff Glaubic hisigem Architectore… und seiner Eheliebsten frauen Ludoica Glaubicin gebohren Suchlandtin Nehmlich es nehmen selbige zur reparation ein zugehöriges Haus der Kirchen genant das Müllerische hinterhaus gelegen gegen der Franciszkaner Pforte… *Protokóły II* – 11 VI 1755 i 19 X 1767. Jak wynika ze sporu, który powstał między gminą a spadkobierczyniami Glaubitzów, odbudowa oficyny domu Müllerowskiego kosztowała 8091 fl.

11 Tamże, *Metrica Ecclesiae Vilnensis Inv. Aug. Conf*., zapis: 1767. D. 1[n] April ist H. Ioh. Christoph Glaubitz Architect u. Senior bey der Gemeinde, nachdem er d. 30 Marz schnell gestorben…

2.

Pierwszą chronologicznie większą pracą architektoniczną Glaubitza w Wilnie jest odbudowa kościoła ewangelicko-augsburskiego po pożarze z r. 1737, rozpoczęta w r. 1738. Wprawdzie nazwisko Glaubitza spotykamy w protokółach posiedzeń zarządu gminy dopiero pod datą 18 VI 1739 r., niewątpliwie jednak jemu przypisać możemy sztukaterie sklepienia w sali archiwum na pierwszym piętrze wieży kościelnej, oznaczone wyciągniętą w tynku datą MDCCXXXVIII nad drzwiami, prowadzącymi na chór seniorów. Sala ta pierwotnie służyła jako miejsce zebrań zarządu gminy i może dlatego najwcześniej została odrestaurowana.

Gmach kościoła, w którym po pożarze z poprzedniej budowy pozostały tylko mury ścian, został całkowicie odbudowany w latach 1739–1743, a w latach następnych uzupełniano już tylko wyposażenie wnętrza. W r. 1739 wyprowadzono filary przyścienne, w r. 1740 wymurowano sklepienie, arkady chóru muzycznego (il. 1) i chóru seniorów (il. 2) oraz ambonę, w r. 1741 wykończono ambonę, założono tynk na sklepieniu, wykonano wiązanie dachu, ułożono posadzkę i wymurowano ołtarz, w r. 1742 ukończono przemurowywanie okien i budowę chórów oraz wymurowano 6 filarów i 2 pilastry ołtarza, po czym rozpoczęto sztukaterie ołtarza, które ukończono na wiosnę r. 1743[12] (il. 3). Jak wynika z zapisków archiwalnych, dzisiejszy wygląd kościoła, prócz tylko rozmiaru wymiarów gmachu, narzuconych przez zachowane z dawnej budowy mury ścian, pochodzi z czasów odbudowy, a tej dokonano według projektu i pod kierunkiem Glaubitza[13].

Rolę Glaubitza wyraźnie określają protokóły posiedzeń zarządu gminy i rachunki budowy kościoła. Jest on kierownikiem budowy, za co pobiera miesięczne wynagrodzenie[14], jest też projektodawcą nie tylko architektury, ale i dekoracji wnętrza, w szczególności sztukaterii. Wskazuje na to notatka w protokółach posiedzeń zarządu gminy pod datą 9 III 1742, zaświadczająca, że dr Orlovius oddał

zur Erde bestättiget. Żona Glaubitza pochowana została 22 XII 1766. Metryka notuje pogrzeby trzech synów i trzech córek Glaubitza w latach 1743, 1750, 1755, 1757, 1758 i 1760. Po śmierci Glaubitza występują jako spadkobierczynie trzy córki: Anna, żona J. B. Hoyera, syna prezesa Kolegium, Katarzyna Rozyna i Barbara. *Protokóły II*, s. 319–323, 327–329, 332.

12 Tamże, *Protokóły I* – 30 VII i 6 VIII 1739. *Regestr* – szczegółowe zapiski z r. 1739–1744.

13 Tamże. Przy przebudowie pracowali niemieccy murarze i cieśla, sprowadzeni z Królewca (*Protokóły I* – 18 VI i 30 VII 1730, *Regestr* – styczeń i październik 1740 r.) oraz polscy murarze z Wilna, których dostarczył mistrz murarski Koperski (*Protokóły I* – 30 VII 1739). Cegły zwykłe zakupowano głównie w cegielni OO. Bernardynów w Wilnie, cegły formowane gzymsowe z Michaliszek od Brzostowskiego, pisarza W. X. L., gips sprowadzano z Birż, miedź z Rygi,a złoto z Królewca (*Regestr* – grudzień 1739 r., styczeń i luty 1740 r., *Protokóły I* – 6 VIII 1739). W styczniu 1740 r. rozważano, czy do budowy sklepienia nie powołać rzemieślników, którzy pracowali przy budowie sklepień kościoła PP. Wizytek w Wilnie (*Regestr*).

14 Tamże, *Protokóły I* – 30 VII 1739, *Regestr* – 29 XI 1740, 28 I 1741, 4 XII 1741, 25 XII 1741, maj 1742, 20 X 1742.

na budowę ołtarza 355 fl., zapisanych przez swą zmarłą żonę i zawarł kontrakt w imieniu seniorów kościoła z architektem Glaubitzem, aby już wystawiony ołtarz ozdobił sztukateriami. Że Glaubitz posiadał swobodę decyzji, wnosić możemy z pozostawienia jego uznaniu sprawy zamurowania okna w ołtarzu oraz umieszczenia płaskorzeźby ze sceną Wniebowstąpienia[15]. Potwierdza to też notatka z dn. 4 XII 1742 r. w „Regestrze Percepty i Ekspensy", dotycząca obrachunku na wybudowanie ołtarza: „Mitt. H: Joh: Christoff Glaubitz Architector Berechnet und nach dehm der selbe das Altahr unserer Kirchen Gott sey Dank glücklich vollendet auch noch über den Contract die 6. runde Pfeiller fein bezinket die 2 Platte Pleiller an der Mauer auch, die 2 Vasen oben die Pfeiller Mehr verfertiget, so habe demselben den rest… bezahlet… f. 504". Wynika stąd, że pierwotny skromniejszy projekt ołtarza Glaubitz rozwinął w toku budowy i że sztukaterie ołtarza, poza tylko sztukateriami figuralnymi, wykonane zostały przez sztukatorów nie tylko według projektu, ale i przy bezpośrednim współudziale Glaubitza. Do wykonania zaprojektowanych przez Glaubitza sztukaterii figuralnych zaangażowano skądinąd nam dotychczas nieznanego rzeźbiarza Marselli'ego, którego zakres współpracy dokładnie oznacza „Regestr Percepty i Expensy", zawierający następujące zapisy: dn. 17 XII 1742 – „Vor die 2 Engell oben auff dehm Altahr dem Bildhauer Marseli bezahlt… f. 128", „Noch dehm Stukator Marselli vor das im Gibs am Altahr gebildetes abendmahl Christi vor seine Arbeit… f. 120", „demselben vor die Stukatur der gebuhrt Christi… f. 96", „Vor das Bildnüss des Heylandes am Kreutz d H[r] Marselli… f. 80", a w roku następnym dn. 20 IV 1743 r. – „Dem Bildhauer Marselli vor die 6 Statua Neben dem Althar als 4 Evangelisten u. 2 Aposteln Peter & Paul… f. 432". Obejmuje to wszystkie gipsowe figuralne dekoracje rzeźbiarskie ołtarza, zachowane do dziś w stanie niezmienionym[16] (il. 4).

Prócz wymienianych już prac architektoniczno-budowlanych i ołtarza w kościele ewangelicko-augsburskim pochodzą od Glaubitza: 1. wyciągane w wapnie sztukaterie sklepienia o wzorach geometrycznych i wyrazistych barokowych profilach z dominującym motywem esownic i łuków, obiegających wokół pola sklepień (r. 1741)[17] (il. 5); 2. chrzcielnica, wsparta na czterech puttach, zwieńczona na pokrywie przez postacie Dzieciątka Jezus i św. Jana Chrzciciela, wykonana wcześniej niż ołtarz, jak wskazuje dala MDCCXLI na otoku czaszy (il. 6); 3. dekoracja ambony, a mianowicie dwie postacie aniołów na balustradzie schodków, postać Chrystusa jako dobrego pasterza nad baldachimem, płaskorzeźby, symbolizujące

[15] Tamże, *Protokóły I* – 7 VI 1742, *Regestr* – 16 VI 1742.

[16] Wydaje się, że płaskorzeźbę Wniebowstąpienia nazwano pomyłkowo w rachunkach „das Bildnüss des Heylandes am Kreutz" i że zapis ten nie dotyczy rzeźbionego w drzewie krucyfiksu.

[17] Archiwum kościoła ewang.-augsb. w Wilnie, *Regestr* – czerwiec, lipiec i sierpień 1741 r.

owczarnię Pańską, na polach balustrady, oraz krata żelazna, zamykająca wejście na schodki, z wykutą datą 1746. Możliwe, że z tego roku pochodzi i dekoracja rzeźbiarska ambony, w każdym razie nie ma o niej wzmianki w „Regestrach Percepty i Expensy".

Wreszcie niewątpliwie według projektu Glaubitza wykonane zostały: 1. ramy dwóch tablic do śpiewów, które ofiarował w r. 1745 Carl Fraser, a wyrzeźbił w drzewie „ein Bildhauer dieser Stadt und Reformierter Religion"[18] (il. 7); 2. dwie ławki z bogatą snycerską ornamentacją baldachimów pod chórem seniorów (il. 8); 3. ławki nawy, a zwłaszcza ławki pierwszego rzędu z rzeźbioną w drzewie nakładką (il. 1), 4. szafa organowa na organy, zbudowane w r. 1753 przez N. Jantzena[19]. O autorstwie Glaubitza wnosić możemy zarówno z wszechstronnej jego roli przy odbudowie kościoła, jak i z pokrewieństwa kompozycji i motywów ornamentacyjnych z ornamentacjami, które spotykamy w innych dziełach artysty. Ławki wykonane były prawdopodobnie po r. 1743, gdyż nie spotykamy o nich wzmianki w „Rachunkach Percepty i Expensy" prowadzonych do tego roku bardzo dokładnie, a nie później niż w r. 1746, gdy – jak się wydaje – ukończono ostatecznie odbudowę kościoła.

Nasuwałoby się pytanie, jacy rzeźbiarze współpracowali z Glaubitzem w kościele ewangelickim prócz Marselli'ego, wykonawcy rzeźb ołtarzowych. Snycerszczyznę wykonać mógł ów nieznany z nazwiska „Bildhauer dieser Stadt und Reformierter Religion". Wykonawcą rzeźb i płaskorzeźb chrzcielnicy i ambony, jeśli nie są one dziełem Marselli'ego, może był wymieniony w metrykach kościelnych rzeźbiarz, ofiarodawca tablic do śpiewów Johann Carl Fraser[20], lub rzeźbiarz Johann Julius[21].

3.

W kolejności chronologicznej znanych prac Glaubitza po kościele ewangelickim następuje kościół św. Katarzyny w Wilnie, do którego odbudowy powołany został również w związku ze zniszczeniem, sprawionym przez pożar w r. 1737. W chwili zawarcia kontraktu z Glaubitzem przez ksienię Sybillę Reytenównę w imieniu Konwentu Wileńskiego PP. Benedyktynek w dn. 16 listopada 1741 r., mury i sklepienia kościoła już istniały. Glaubitz zobowiązuje się tylko wystawić

18 Tamże, *Protokóły I* – 18 VIII 1745.

19 Tamże, *Protokóły II* – 4 XII 1753. W tymże roku w księdze metrycznej zanotowano ślub, który zawarł „Orgelbauer Nic. Jantzen".

20 Tamże. Pierwszą wiadomość o nim zawiera księga metryczna – zgony. Dn. 22 X 173 „Johann Carl Fraser Bildhauer" grzebie swą córkę.

21 Tamże, Księga metryczna – śluby. Dn. 26 XI 1739 „Iohann Iulius, Ein Bildhauer mit der Jungfr. Joanna Ludovica Freserin".

dwuwieżową fasadę (il. 9) i szczyt nad prezbiterium (il. 10), bogato zdobione sztukateriami dekoracyjnymi i figuralnymi, według własnego projektu, który już przedstawił, a opracować ma jeszcze w szczegółach. Ponadto podejmuje się Glaubitz kierownictwa robót, uprzedzając jednak, że nie będzie mógł „dla innych Zabaw przy tey Robocie ustawnie przytomnym bydź". Sztukaterie wykonać ma specjalnie do tego zaangażowany rzemieślnik według abrysów i wskazówek Glaubitza[22].

Istniejące mury ścian i sklepień kościoła pochodziły z ostatnich lat XVII w. Dokładniejszą datę budowy podaje jedna z wizytacji z początku XIX w. Zawiera mianowicie wzmiankę, że gdy w roku 1692 wstąpiły do klasztoru dwie córki Jana Feliksa Paca, podkomorzego W. X. L., i wniosły w posagu dobra Dzisna, „z Tego tedy punktu i datty po Roku 1692. za pomnożoną liczbą zakonnic, y Ich wnioskowych possagow Sumownych, wyniosły się własnym Ich kosztem jak same mieszkania klasztorne, tak również y Sam Kościół ze wszelkim wyporządzeniem wnętrznym y zewnętrznym"[23]. Budowę zakończono niewątpliwie przed r. 1703, gdy kościół został konsekrowany[24].

Po czterdziestu latach upamiętniono hojną fundację Paców przez umieszczenie kartusza z ich herbem w fasadzie kościoła nad środkowym oknem pierwszego piętra i wplecenie motywu lilii heraldycznej w ornamentacje zewnętrznych sztukaterii kościoła.

Budowa fasady trwała 3 lata, jak wskazują cyfry 1743 w kratach żelaznych balustrad wież. Może jeszcze w r. 1744 wykańczano sztukaterie fasady i szczytu nad prezbiterium, a równocześnie w tymże i następnym roku pracowano nad wyposażeniem wnętrza kościoła. Naprowadza nas na to najdawniejszy z zachowanych w klasztorze inwentarzy, spisany w roku 1746[25]: „Kościół Ten… za Przełożeństwa w Bogu zeszłey IEMc Panny Sibilli Reytanowny Xieni Pomienionego Konwentu wielkim sumptem… dostatecznie restaurowany. Iakoto dana Facyata na weyściu

---

22 Archiwum klasztoru PP. Benedyktynek w Wilnie, teka 23. „Kontrakt P Architekta". Zob. aneks 1 na końcu niniejszej pracy, s. 39.

Tekst tego kontraktu podany jest w komunikacie Stanisława Dąbrowskiego pt.: *Odbudowa kościoła św. Katarzyny w Wilnie przez architekta Jana Krzysztofa Glaubicza*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" wydawany przez Zakł. Arch. Pol. i Hist. Sztuki Polit. Warsz., R. II, Warszawa 1933, s. 222–223. Ponieważ autor komunikatu oparł się na odpisie z drugiej połowy XIX w., w którym wkradły się niedokładności, przytaczam w aneksie tekst kontraktu według oryginału.

23 Tamże, Wizytacja z r. 1820.

24 Tamże, Wizytacja z r. 1830. Kościół, wystawiony z funduszów posagowych panien, a mianowicie Pacówien i „konsekrowany przez JWo Konstantyna Kazimierza Brzostowskiego Biskupa Wileńskiego w roku 1703. 7bra, 9 dnia".

25 Tamże. Inwentarz Kościoła pod Tytułem S. Katarzyny Przy Konwencie Wileńskim WW. PP. Zakonu S. Benedykta sytuowanym y Całego Klasztoru po Wizycie Generalney y Elekcyi Im Panny Mechtyldy Hilsenowny Xieni pomienionego Konwentu, Roku Tysiącznego, Siedemsetnego, Czterydziestego, Szóstego. Miesiąca Novembra Sporządzony.

do Kościoła z Kapitelami gipsowemi z ganeczkiem z Kraty żelazney stolarskiey [sic!] Roboty wystawionym… z dwoma Wieżami wvsokiemi, Miedzianą Blachą krytymi… Druga Facyata za Wielkim ołtarzem od Miasta Sztukatorską Robotą także z Kapitelami gipsowemi…". W tym czasie była już wykańczana kaplica Opatrzności Boskiej (il. 9 i 11), stanowiąca w organizmie kościoła odrębny element, której dzisiejszy stan w najdrobniejszych szczegółach odpowiada opisowi inwentarza z roku 1746[26]. Kapitele zewnętrzne i ołtarz wykonał Johann Hedl *vel* Hedel, „kunsztu Sztukatorskiego y Falszmarmuru Magister", zgodnie z kontraktem, zawartym przez niego w roku 1746 z ksienią Mechtyldą Hilzenówną – „podług inwency Architekta"[27]. Architektem tym jest nadal niewątpliwie Glaubitz, jakkolwiek nazwiska jego nie wymienia ani kontrakt, ani inwentarz. Wnosić to możemy z całą pewnością z charakteru dekoracji stiukowej kaplicy, powtarzającej motywy, znane nam z kościoła ewangelickiego oraz zewnętrznej dekoracji kościoła św. Katarzyny: sztukaterie ornamentacyjne o wzorach geometrycznych, obiegające czaszę kopuły, wazony na cokołach w pasach międzyokiennych kopuły, i sztukaterie nadokienne. Jak wynika z adnotacji Hedla na kontrakcie, i tu, podobnie jak w kościele ewangelickim, pierwotny skromniejszy projekt ołtarza w toku pracy został wzbogacony przez dodanie figur Matki Boskiej i św. Jana, wiążących się z obrazem Pana Jezusa Ukrzyżowanego, gdy początkowo zamierzano prawdopodobnie umieścić tylko po bokach ołtarza figury św. Piotra i św. Pawła. Glaubitzowi możemy przypisać prócz architektury także zaprojektowanie całego wyposażenia kaplicy, włącznie z kratą w drzwiach wejściowych, przy czym

[26] Kaplica istniała i przed pożarem, została jednak całkowicie przez Glaubitza przebudowana. W inwentarzu z r. 1746 zamieszczony jest następujący opis kaplicy po odbudowie: „Minąwszy Ambonę, murowana niedawno Reparowana Kaplica po lewej Ręce, Prowidencyi Boskiey do Ktorey wchodząc są Drzwi z Kraty żelazney w Kwiaty robione częścią zielono, częścią Czerwono malowane, na dwoie otwierające się, na wierzchu tych Drzwi iest Krata także w Kwiaty z wyrażeniem po iedną stronę Imię Jezus, a po drugą Imie Marya, w Tey Kaplicy iest ołtarz Prowidencyi Boskiey z Dwiema Kondygnacyami częścią pobielany wapnem, częścią marmoryzowany… w Pierwszey niższey Kondygnacyi iest Obraz Pana Jezusa Ukrzyżowanego malowany przy którym po bokach Gipsowe Statui Dwie wedle tych po Obudwoch stronach Kolumny Dwie Czarno marmuryzowane przy Ktorych znowu Statui Dwie po bokach także z Gipsu robione, w Gorze tego Obrazu Serce na polu niebieskim z rękami dwoma nogami także dwoma nizey z gipsu robione, w Drugiey wyższey Kondygnacyi iest Sztuka Gipsowa z wyobrażeniem Opatrzności Boskiey wedle ktorey Aniołkow niemało po bokach są Statui Dwie. Na wierzchu Prowidencyi y tego Ołtarza stoią Aniołki Dwa kielich trzymające, w ktorym Kielichu Krzyż a na Krzyżu Cierniowa Korona wisi z gipsu robione… W tey Kaplicy iest Gzyms dokoła nad oknami niższemi nad Ktorym są sztuki rożne w Kopule z Gipsu robione Sama ze srzodku niby Czerwono malowana, w niey Okien większych Siedem mniejszych zaś w samym wierzchu Kopuły Sześć".

[27] Archiwum klasztoru PP. Benedyktynek w Wilnie, teka 23. Zob. aneks 2 na końcu niniejszej pracy, s. 40.

prawdopodobnie wszystkie sztukaterie, z wyjątkiem ołtarza i zewnętrznych kapiteli, wykonano przy jego bezpośrednim współudziale.

Potwierdzenie podrzędnej roli Hedla, który był tylko rzemieślnikiem-sztukatorem, znajdujemy i w innym wypadku. Gdy w latach 1759–1765 wznosił Hedel stiukowe ołtarze, ambonę i konfesjonał w kościele PP. Bernardynek w Słonimie, abrys przedstawił również architekt, a Hedlowi powierzono tylko roboty murarskie i sztukatorskie[28].

Nasuwałoby się pytanie, czy Hedel wykonywał również sztukaterie zewnętrzne kościoła w latach 1743–1744. Wydaje się, że odpowiedzieć można twierdząco i że prawdopodobnie Hedel był tym sztukatorem, którego powołały PP. Benedyktynki w myśl kontraktu z Glaubitzem, autorem nie tylko ogólnego, ale i szczegółowego projektu dekoracji stiukowej (il. 12). Hedel byłby więc znów wykonawcą, a Glaubitz właściwym twórcą sztukaterii zewnętrznych, zresztą w pewnym stopniu niewątpliwie uzależnionym od dezyderatów fundatorek. Dotyczyłoby to wyboru tematów, które należało zilustrować, a pewnie i symbolów, w których artysta miał tematy przedstawić. W portalu głównym zaznaczono więc rolę zakonu Benedyktynów w walce o zwycięstwo kościoła. Godło zakonu, podwójny krzyż, widnieje w środku. Sztandary z Orłem, zrywającym się do lotu, i Pogonią, umieszczone z boków ponad sprzętem wojennym: armatami, piramidami kul, hełmem, bębnem, beczką z prochem, podkreślać mają udział w tej walce polskich Benedyktynów, czy w ogóle polskiego kościoła (il. 13). Napis „Pro Ecclesia Triumphanti

[28] Archiwum klasztoru SS. Niepokalanek, dawniej PP. Bernardynek w Słonimie, Zgromadzenie Wszystkich Dokumentów Klasztorowi ww. Panien Bernardynek Słonimskich Z. O. S. Fran pod Tytułem Niepokalanego Poczęcia Nayswietszey Maryi Panny od Roku 1644, fundowanych służące i na Części następujące rozdzielone, Anno Dni 1766.

s. 208: „An. 1759 za Przełożenstwa Wielebney Panny Hiacynty Kamienskiey na Trzy Ołtarze i Ambonę murowaną…"; s. 209: „P. Architektowi za Abrys 36 złł. Temusz przy uczynionym Kontrakcie na sprowadzenie Rzemieslników z Wilna 360 złł. P. Hedelowi za wymurowanie Ołtarzow y Sztukaterską robotę 1800 złł. Za wymurowanie Ambony y Sztukaterską robotę Temusz 497 złł. 26 gr… Na Zadatek Sztukaterowi zaczetego Konfessyonału… 180 zł… Zostaie się 310 złł. Ktore tak disponowane: Jak zakonczy Konfessyonał P. Hedel Sztukatyer należec mu bedzie Z. 270". Hedel jest w stosunkach z klasztorem jeszcze w r. 1764, jak wynika z notatki na s. 90: „Od Jm Pana Hedela Sztukatora legacyi 116 złł". Sztukator Antoni, wymieniany w r. 1762 (s. 212), był prawdopodobnie pomocnikiem Hedla. Hedel wykonał 5 ołtarzy: 1. Ołtarz Wielki Niepokalanego Poczęcia N.M.P., 2. Ołtarz Pana Jezusa Ukrzyżowanego, 3. Ołtarz św. Franciszka, 4. Ołtarz N. P. Szkaplerznej i 5. Ołtarz św. Józefa (wymienione jako nowo wymurowane w r. 1764 – s. 47). Nazwisko architekta, który projektował ołtarze, ambonę i konfesjonał, nie jest wymienione. Ks. Ignacy Owodowicz, którego Prowincjał wyznaczył w r. 1764 „za architekta" do budowy murowanego klasztoru, był tylko budowniczym i nie może być brany pod uwagę, jako twórca ołtarzy, ambony i konfesjonału.

Szereg wiadomości o konwencie mieści praca pt. Siostra M.K., *Z dziejów klasztoru Panien Bernardynek Słonimskich*, „Przegląd Współczesny", t. XLIX, Kraków 1933, s. 247–265.

Pugnamus In Militanti" wyjaśnia intencję fundatorek. Temat sztukaterii nad środkowym oknem fasady związany jest ściślej z zakonem Benedyktynek i ich wileńskim konwentem. Napis „Vineae Meae Nec Liliae Desunt", umieszczony wokół kartusza herbowego z Gozdawą Paców, ma podwójne znaczenie jako aluzja do Paców i do konwentu PP. Benedyktynek, który symbolizują dwuwieżowy kościół i kopułowa kaplica, ujęte w pędy winogron. Poza tym program, sformułowany przez PP. Benedyktynki, objął umieszczenie w niszach fasady postaci św. Benedykta i św. Scholastyki, a w niszach szczytu nad prezbiterium – św. Romualda i św. Katarzyny (il. 10). Dobroczyńców upamiętniły ich herby: wspomniana już Gozdawa Paców w fasadzie i w kartuszu nad oknem wieży, Bogoria Wołłowiczów w kartuszach nad oknami pierwszego piętra wież i w kartuszu zewnętrznym kaplicy Opatrzności, Gryf i Korczak (?) w szczycie nad prezbiterium, odnoszące się prawdopodobni do Jana Karola Chodkiewicza[29].

W chwili spisywania inwentarza w r. 1746 wewnętrzne wyposażenie kościoła było już na ukończeniu. Całkowicie gotowych były sześć ołtarzy bocznych, a tylko wielki ołtarz i ołtarz św. Gertrudy były jeszcze niewyzłocone. Były to ołtarze drewniane, częściowo stolarskiej, częściowo snycerskiej roboty, z kolumnami, figurami Świętych i aniołów, wszystkie o dwóch kondygnacjach prócz tylko mniejszego ołtarza Najświętszej Panny Bolesnej. Obok wejścia do kaplicy Opatrzności Boskiej, w tym co i dziś miejscu, znajdowała się ambona. Była ona „częścią stolarską częścią snycerską robotą spod tej Ambony utrzymują dwa serafinowie pozłacane, na bokach tej ambony jest SS. Doktorów Kościelnych Srebrem i złotem adornowanych osiem". Po lewej stronie od głównego wejścia przy ścianie znajdował się drewniany niewielki chórek dla muzyki świeckiej. Inwentarz wyraźnie zaznacza, że wewnętrzne wyposażenie kościoła jest nowo wykonane.

Zaprojektowane przez Glaubitza i wykonane z dużym nakładem prac i kosztów wewnętrzne wyposażenie kościoła już po paru latach z niewiadomych powodów ustąpiło znacznie wspanialszemu dziś istniejącemu kompleksowi ołtarzy i ambony z barwnego stiuku. Budowa nowych ołtarzy i ambony rozpoczęta została prawdopodobnie od wielkiego ołtarza w r. 1752–53, jak wskazuje napis na tym ołtarzu D.O.M. 1753, a trwała może do r. 1759, gdy sprowadzono obrazy

[29] Archiwum klasztoru PP. Benedyktynek w Wilnie, Wizytacja kościoła i klasztoru z r. 1820. Piotr Wołłowicz, podkomorzy trocki, ufundował kaplicę Opatrzności Boskiej w r. 1641. Biskup Eustachy Wołłowicz gorliwie opiekował się konwentem po śmierci fundatorów klasztoru, Horodyskich. Wśród ofiarodawców po pożarze 1737 r. figuruje Krzysztof Wołłowicz, podkomorzy mścisławski. Jan Karol Chodkiewicz był jednym z pierwszych dobrodziejów konwentu wileńskiego.

Wszystkie napisy i niektóre znaki herbowe wykonane są z żelaza i przytwierdzone do wapiennych sztukaterii na żelaznych sztyftach. W żelaznych krzyżach nad szczytem fasady i na kaplicy Opatrzności Boskiej napisy: „Providende Vivimus".

Czechowicza. Dopiero w r. 1762 wystawiono dwa chórki muzyczne z barwnego stiuku, które zaprojektował i wykonał Joachim Hertegen, „Konsztu Sztukateryi Magister"[30]. Mimo wyraźnego stwierdzenia w kontrakcie, zawartym przez Hertegena z ksienią Anną Wołłowczówną, że oba chóry wykonać ma „według podanego Abryssu przez siebie uczynionego, y owszem, iaką tylko inwencyą nayprzednieyszą być mogą", nie ma dostatecznych podstaw do przypisania mu również autorstwa ołtarzy i ambony. Od chwili zaprojektowania ołtarzy upłynęło do czasu zawarcia kontraktu z Hertegenem na budowę chórów około 10 lat, kontrakt nie zawiera żadnej wzmianki o poprzednim jego zatrudnieniu w kościele, natomiast umieszczono w nim klauzulę raczej przeciwnie świadczącą, że sztukator wzorować się ma na sztukateriach istniejących ołtarzy i ambony. Nie wydaje się poza tym prawdopodobne, by sztukator projektował bogato rozwiniętą architekturę ołtarzową, gdy należało to zwykle do zakresu działalności architekta. Współdziałanie Hertegena przy budowie ołtarzy i ambony nie jest wykluczone, ale wyłącznie w charakterze wykonawcy – sztukatora.

Przypuszczać należy, że projektodawcą nowych ołtarzy i ambony nie był też Glaubitz, ani wykonawcą – Hedel. Byłoby to dość nieprawdopodobne, skoro przecież usunięto zaprojektowane przez Glaubitza ołtarze, aby zastąpić je ołtarzami nowymi, które w stosunku do fasady kościoła i do kaplicy Opatrzności Boskiej stanowią już wyraźnie następny, a bardzo różny od poprzedniego etap w rozwoju architektury i dekoracji architektonicznej Wilna, reprezentując sztukę epoki rozkwitu stylu rokokowego. Sądzić trzeba, że projektodawcą ołtarzy kościoła św. Katarzyny był raczej inny architekt, z młodszego niż Glaubitz pokolenia, może przybyły do Wilna po pożarach miasta w r. 1748 i 1749.

W obrębie zabudowań klasztornych nie znajdujemy śladów działalności Glaubitza. Trzy skrzydła murowanego klasztoru powstały w czasach dawniejszych, czwarte, zamykające wewnętrzny dziedziniec klauzurowy zostało wzniesione dopiero w początku XIX w. Najstarszą częścią klasztoru jest gotycka sala o nieregularnym rzucie, zbliżonym do kwadratu, pokryta czteropolowym sklepieniem kryształowym, wspartym na jednym filarze. Należy ona niewątpliwie do owej kamienicy, którą w r. 1622 zapisali PP. Benedyktynkom wraz z dwoma dworkami i placem fundatorowie klasztoru wileńskiego, Mikołaj i Katarzyna Horodyscy[31]. Kryształowe sklepienia pojawiają się w późnogotyckiej architekturze wileńskiej w drugim dziesiątku lat XVI w. Powstały wtedy znane sklepienia kościoła OO. Bernardynów oraz zachowane w absydach kryształowe sklepienia cerkwi św. Mikołaja i cerkwi św. Trójcy, ufundowanych w r. 1514 przez Konstantego

[30] Tamże, teka 23. Zob. aneks 3 na końcu niniejszej pracy, s. 40.
[31] Tamże, Wizytacja kościoła i klasztoru z r. 1804.

Ostrogskiego. Z tego samego czasu pochodzi i gotycka sala w obrębie murów klasztoru PP. Benedyktynek, której pierwotne przeznaczenie niewątpliwie było nie kościelne, lecz świeckie. Jak wnosić można z rozplanowania zabudowań klasztornych, kamienica należąca do fundacji Horodyskich, leżała przy zbiegu uliczki, prowadzącej z rynku obok kościoła Dominikanów do bramy Wileńskiej (dzisiejsza ulica Szklanna i zaułek św. Ignacego) i prostopadłego do niej zaułku, prowadzącego w kierunku ul. Wileńskiej, skasowanego w związku z rozbudową klasztoru i kościoła. Duża parterowa sala służyła więc pierwotnie prawdopodobnie celom handlowym. O sali tej nie znajdujemy wzmianki ani w inwentarzu z r. 1746, ani w inwentarzach i wizytacjach z lat późniejszych, co skłaniałoby do przypuszczenia, że już od początków XVIII w. używana była tylko jako skład, podobnie jak i obecnie.

Trzy skrzydła murowanego klasztoru, których opis podaje inwentarz z r. 1746, powstały w drugiej połowie XVII w., najprawdopodobniej po r. 1692, gdy fundacja pacowska położyła trwałe podstawy dobrobytowi konwentu wileńskiego. Barokowe arkady na dwóch kondygnacjach środkowego skrzydła kontynuują tradycje znacznie wcześniejszych wileńskich arkadowych dziedzińców Akademii i Alumnatu. Z czasów odbudowy kościoła w połowie XVIII w. pochodzi tylko furta klasztorna, powstała po r. 1746, jak wnosić można z pobieżnej wzmianki w inwentarzu: „Furta Drzwi pierwsze błahe maiąca…". Furta ta wiąże się raczej z drugim etapem odbudowy, w którym powstały stiukowe ołtarze, niż z wcześniejszym etapem, obejmującym fasadę i szczyt nad prezbiterium oraz kaplicy Opatrzności Boskiej.

Jak wynika z powyższych rozważań, rola Glaubitza w rozbudowie gmachów PP. Benedyktynek w Wilnie ogranicza się prawdopodobnie wyłącznie do odbudowy kościoła, przy czym stwierdzić możemy z całą pewnością jego czynną i decydującą rolę jako architekta, projektodawcy stiuków i wewnętrznego wyposażenia oraz budowniczego w okresie od r. 1741–1746[32].

[32] W aktach archiwum klasztoru PP. Benedyktynek w Wilnie wymienieni są prócz wspomnianych poprzednio; a) Albrycht Knoff „kunsztu Slosarskiego Magister", zaangażowany w r. 1746 i 1747 do wykonania krat, który może był i wykonawcą krat w fasadach oraz w kaplicy; b) Carlo Francesco Rondelli, który w r. 1772 podpisał kontrakt na remont kościoła, a mianowicie pobielenie wnętrza, poprawienie gzymsów, odnowienie pozłoty na ołtarzach i ambonie itp.; c) Mikołaj Erle vel Ejerle, który w r. 1765 wykonał 6 srebrnych lichtarzów; d) Piotr de Rossi, architekt gubernialny litewski, który w roku 1799 reklamuje, że nie dostał wynagrodzenia za 2 lata, gdy ugodzony był na stałą pensję „za dozor fabryki iak w Wilnie iako w folwarku do tego Klasztoru należącego y rozne Rysunki do Gospodarskiey Budowli". Plenipotencję, wystawioną przez Rossiego w roku 1803 na prowadzenie sprawy o zaległą należność, potwierdza Franciszek Smuglewicz; e) „Jan Boretty Mayster Kunsztu Mularskiego" zawiera w r. 1802 kontrakt na remont kościoła, a mianowicie poprawienie dachu, gzymsów, sztukaterii i rynien, pobielenie kościoła itp.

4.

Współcześnie z kościołem św. Katarzyny w Wilnie buduje Glaubitz kościół Komandorii Kawalerów Maltańskich w Stołowiczach (il. 14). Komandorię ufundował tu w r. 1610 Mikołaj Krzysztof Radziwiłł dla syna swego Zygmunta Karola[33], który wzniósł drewniany kościół pw. N. Marii P. i św. Jana Chrzciciela, a następnie w r. 1639 murowaną kaplicę loretańską[34]. Budowę murowanego kościoła rozpoczął około 1740 r. ówczesny właściciel Stołowicz, Komandor Maltański Michał Dombrowski. Zaangażowany przez niego w charakterze architekta i kierownika robót Józef Fontana zobowiązał się wystawić kościół za sumę 50.000 zł., a cegłę i wapno dostarczyć miał fundator[35]. Wskutek śmierci Dombrowskiego nastąpiła dłuższa przerwa w budowie, rzekomo z winy Fontany, i na jego miejsce zaangażowany został Glaubitz. W pozwie przeciw Fontanie, wniesionym przez ks. Żółkowskiego w marcu 1743 r., skarżący wymienia, że Fontana wystawił „ledwo trzecią część zaczętego Kościoła", a po rozwiązaniu z nim kontraktu odmówił wydania abrysu całości gmachu[36]. W istniejącym budynku kościoła rozgraniczyć możemy wyraźnie dzieło Fontany od dzieła Glaubitza. Pozostałością po Fontanie jest rozplanowanie poziome gmachu i mury kondygnacji parterowej włącznie z portalem głównym. Gdy poprzednio murowana kaplica loretańska wznosiła się oddzielnie od drewnianego kościoła i osobno stojącej dzwonnicy[37], Fontana włączył ją w obręb budynku nowego kościoła na osi nawy głównej poza prezbiterium, a między nowo wzniesionymi zakrystiami i pomieszczeniami pomocniczymi, usytuowanymi w przedłużeniu naw bocznych. Glaubitz nie ograniczył się do roli kontynuatora budowy w granicach projektu Fontany, lecz sporządził własny projekt dalszej budowy, odmienny od projektu Fontany, w ramach, narzuconych przez już

33 Archiwum kościoła rzymsko-katolickiego w Stołowiczach, Inwentarz z r. 1759.

34 Tamże, Inwentarz z r. 1733.

35 Z. Rewski, *Działalność architektoniczna warszawskich Fontanów*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kulltury", jw., R. II, Warszawa 1934, s. 267. Autor artykułu przypuszcza, że testament Józefa Fontany z r. 1739 oblatowany był w r. 1741 po jego śmierci. Tymczasem budował on w latach 1741–42 kościół na zlecenie Dombrowskiego, a żył jeszcze w r. 1743, sądzić więc można, że testament oblatował przed wyjazdem na czas dłuższy do Stołowicz.

36 Archiwum Państwowe w Wilnie (Archiwum Akt Dawnych), Nr 4755, fol. 203. Zob. aneks 4 na końcu niniejszej pracy, s. 41. Na ten dokument zwrócił mi łaskawie uwagę badacz archiwów wileńskich, p. Euzebiusz Łopaciński.

37 Archiwum kościoła rz.-k. w Stołowiczach. Visitatio Ecclesiae Praepositalis Stwołowicensis, sub Titulo S. Ioannis Baptisae erectae, expedita… Anno Domini 1733 Die 2 Mensis Februarij… Ecclesia haec lignea iam aliquoties reparata… Erecta autem erat in figura crucis… „Wyszedszy z Kościoła drzwiami ku dzwonnicy stoiącemi, zaraz blisko przeciw drzwi pod chorem będących iest Loret murowany ad instar tego, który iest oryginalny we Włoszech niedaleko Assyżu… Dzwonnica drewniana z dwoma kontignacyami… gontami kryta, na wierzchu iey kopułka z krzyżem żelaznym".

istniejące mury. Dziełem Glaubitza są górne kondygnacje kościoła, a w szczególności dwuwieżowa fasada, prócz tylko kondygnacji parterowej, oraz wyposażenie architektoniczne wnętrza.

W siedemdziesiątych latach ubiegłego wieku, w czasie przebudowy na cerkiew bryła kościoła została zdeformowana, fasada zbarbaryzowana, a wnętrze znacznie zubożone przez zniszczenie bocznych ołtarzy i ambony. Zrekonstruować w przybliżeniu pierwotny wygląd pozwala inwentarz kościoła, spisany w r. 1746. a więc bezpośrednio po ukończeniu przez Glaubitza budowy[38]. Dach na kościele i Lorecie był znacznie wyższy, kryty „dachówką czerwoną żłobiastą po rogach zieloną polewaną". Pierwotną wysokość dachu wskazują ślady jego przyparcia do muru, widoczne na szczycie środkowym fasady od strony strychu. Wieże miały po trzy kondygnacje, a pokryte były hełmami „z kopułami niższemi y wyższemi, blachą suto poobiianemi, z krzyżami wielkiemi slosarskiey roboty, z rożyczkami y promieniami pozłacanemi". Fasada ozdobiona była „kolumnami, Postumentami, y wazami, blachą suto pokrytymi, na którey w samey gurze krzyż slosarskiey roboty pozłacany". Na dachu wznosiły się dwie sygnaturki, jedna nad prezbiterium, druga nad Loretem, „Obiedwie blachą suto pokryte".

Informacje te ułatwiają wyjaśnienie, w jakim kierunku zmierzały przekształcenia, dokonane przez Glaubitza w pierwotnym projekcie, i potwierdzają wnioski, wypływające już z samej analizy fasady. Na szeroko założonej przez Fontanę parterowej kondygnacji fasady, pokrywającej trójnawowe wnętrze kościoła, rozwijającej się rytmicznie w kierunku poziomym, wznosi Glaubitz kondygnacje górne, których koncepcję cechują wyraźne tendencje wertykalne. Zmuszony jest tu szukać innych rozwiązań, niż w jednolicie zaprojektowanej, zwartej w sobie

[38] Tamże, „INWENTARZ Kościoła y Probostwa Stwołłowickiego, R[u] Tysiąc Siedymsetnego Czterdziestego Szóstego in Augusto SPORZĄDZONY", spisany po całkowitym zakończeniu nowej budowy wraz z wyposażeniem wnętrza kościoła. Jest to chronologicznie pierwszy z zachowanych w archiwum kościelnym inwentarzy. Następne inwentarze z lat 1759, 1765 i 1793 powtarzają tekst inwentarza z r. 1746 z niewielkimi uzupełnieniami. W inwentarzach przytaczane są *in extenso* dokumenty fundacyjne i funduszowe. Cytowana w przypisie na str. 18 niniejszej pracy wizytacja kościoła z r. 1733 (z opisem drewnianego kościoła, który jeszcze wówczas byt restaurowany, oraz z opisem Loretu przed przebudową przez Glaubitza) zawiera następującą informację o figurze Matki Boskiej Loretańskiej, wywiezionej w r. 1915 do Rosji: „Intra crates in muro superius quam Cyborium habetur Statua B. V. Mae Lauretanae cum parvulo IESU, sculpta ex ligno ut asseritur allato ex Italia ab eodem Principe Radziwiłł Sierotka peregrinante. Supra caput tam B. V. quam Dni I. sunt coronae argenteae ad instar Pontificalium totae deauratae… In manu Statuae parvulae Dni I. pomum argenteum deauratum cum Cruce de super, utraque haec Statua contegitur oblongis vestibus infra scriptis…"

Dawny kościół maltański służy obecnie nadal cerkwi prawosławnej. W r. 1934 usunięto częściowo cerkiewne nadbudówki, nie przywrócono jednak gmachu do pierwotnego stanu. Wewnątrz pozostał ikonostas zasłaniający dawny wielki ołtarz.

fasadzie kościoła św. Katarzyny, i znajduje je w silnym zwężeniu górnych kondygnacji wież, ponad którymi wznosiły się, jak wiemy z inwentarza, jeszcze trzecie kondygnacje. Widocznie i to uważał architekt za niewystarczające wobec znacznej szerokości fasady i dlatego zamiast pośredniej niskiej kondygnacji, na której osadzone są hełmy kościoła św. Katarzyny, projektuje wysokie hełmy „z kopułami niższemi y wyższemi", prawdopodobnie więc typowo późnobarokowe hełmy z otwartymi galeryjkami. Inne rozwiązanie tego samego zamierzenia spotkamy nieco później w fasadzie bazyliańskiego kościoła św. Zofii w Połocku, gdzie dla uzyskania wrażenia wysmukłości wież szeroko również założonej fasady, osłaniającej trójnawowe wnętrze kościoła, zwężono znacznie najwyższe ich kondygnacje i wprowadzono zamiast hełmu z otwartą galeryjką – dwa niskie pośrednie murowane elementy pod właściwymi hełmami. Wskutek zwężenia i prawdopodobnie w związku z tym obniżenia wysokości górnych kondygnacji wież gzyms szczytu, maskującego wysoki niegdyś dach dwuspadowy, występuje ponad linię gzymsów wież. Jest to przypadkowe i nie znajduje odpowiednika w innych dwuwieżowych kościołach Wilna i Wileńszczyzny z połowy XVIII w. Sądzić trzeba, że po narożnikach zwężonych kondygnacji wież spływały woluty wzdłuż całego piętra. Osadzenie tych wolut, które ujmować musiały z boków szczyt fasady, trudno jest zrekonstruować. Wileński kościół OO. Misjonarzy przekonywa nas, że nie zawsze architekt potrafił powiązać woluty szczytu i wież, gdy w projektowaniu fasady był skrępowany przez dawniejsze mury kościoła.

Podczas gdy poziome rozplanowanie kościoła jest dziełem Fontany, pionowe rozwinięcie wnętrza przypisać już musimy Glaubitzowi. Dla niego więc charakterystyczny będzie konsekwentny wertykalizm w ukształtowaniu wnętrza kościoła, wyrażający się w braku jakichkolwiek podziałów poziomych i silnym zaakcentowaniu pilastrowych podziałów pionowych. Glaubitz jest też projektodawcą chóru muzycznego, powtarzającego w zmienionych proporcjach kompozycję chóru seniorów w kościele ewangelickim w Wilnie, projektodawcą ołtarzy, z których zachował się jedynie ołtarz wielki, oraz nieistniejącej ambony i szafy organowej. Wyjaśnienie koncepcji wielkiego ołtarza (il. 15) znajdujemy w cytowanym wyżej inwentarzu z r. 1746: „Ołtarz wielki o dwoch kondygnacyach sztukatorskiey z gipsem roboty, w niższey kondygnacyi dwie statui gipsowe, Pana Iezusa y S. Iana Chrzciciela, w wyższey Ducha S^{o}, we srzodku Głowa Iana S^{o}. Po bokach kolumny cztyry niebiesko marmuryzowane, y szlifowane z kapitelami gipsowemi. W samey gurze alias in Gloria waza 2. z kwiatami także sztukatorskiey roboty". Uzupełnia ten opis inwentarz z r. 1793: „… w niższey kondygnacyi z Gipsu wyrobione dwie Statuy to jest: S^{o} Jana Chrzciciela chrzczącego w Jordanie Chrystusa Pana, z tytułu Cymborium, w drugiej Kondygnacyi wyższej głowa S^{o} Jana z gipsu wyrobiona na pułmisku…". Zniszczona w czasie przebudowy na cerkiew scena chrztu

w Jordanie, umieszczona w wielkiej arkadzie, otwierającej się na kaplicę loretańską, była centralnym i głównym motywem wielkiego ołtarza zgodnie z tytułem kościoła. Architektura oraz rzeźby figuralne i ornamentacyjne ołtarza wykonane były z białego stiuku, cztery kolumny – ze stiuku barwnego w tonacji jasnoniebieskiej. W konstrukcji wielki ołtarz kościoła stołowickiego jest rozwinięciem typu ołtarza z wileńskiego kościoła ewangelickiego, w ornamentyce powtarzają się motywy, znane z kościoła ewangelickiego i kościoła św. Katarzyny. W szczególności kartusz z głową św. Jana jest wariantem kartusza w nadołtarzowym oknie kopuły kaplicy Opatrzności Boskiej, a wazy – wariantami ołtarzowych waz *z* kościoła ewangelickiego.

Dwa ołtarze przy filarach nawy: Najświętszej Panny Szkaplerznej i św. Antoniego oraz ołtarz św. Tadeusza przy wejściu do zakrystii loretańskiej, były „o dwuch kondygnacyach stolarsko snycerskiey roboty", suto pozłacane i posrebrzane[39]. Zniszczona również w czasie przebudowy ambona była wykonana „stolarską y snycerską robotą w górze korona pozłacana, a we srzodku Duch S. z promieniami pozłacanemi, na wierzchu gałka z krzyżykiem świat maiąca farbą niebieską malowana z Figurami Ewangelicznemi wykształcona"[40], „po snycerskich sztukach suto pozłacana"[41]. Poza tym inwentarz z r. 1746 wymienia: nowe ławki orzechowo malowane, „na każdey tafli maiące in modum gwiazd żółte szpigle z czarnym", i nowy organ „niebiesko nakształt marmuru malowany, z żyłkami złotymi, sztuki snycerskie wszystkie, iako to skrzydła, ceraty, wazoniki, suto pozłacane, y niektóre sztuki na srebrno lazurowane". Uzupełnieniem nieistniejącego już wyposażenia kościoła, zaprojektowanego przez Glaubitza, było „baptisterium… stolarskiey roboty okrągłe… malowane in modum marmuru czerwonego… Na wierzchu huius Baptisterij Statua S. Ioannis Baptistae alabastrowo malowana…"[42].

W kaplicy loretańskiej z dawnej budowy pozostały tylko ściany. Glaubitz wymurował sklepienie zamiast pierwotnego pułapu i na nowo zaprojektował całe wnętrze. Ponieważ w Lorecie zachowały się tylko mury, przytaczam opis, podany w inwentarzu kościoła z r. 1746: „Za Wielkim Ołtarzem Loret de novo otynkowany, pobielany y suffit zasklepiony, niebiesko z gwiazdeczkami pomalowany, we srzodku kratę żelazną maiący, na ktorey wisi Lustro kryształłowe z czterma Lichtarzykami, z takąż apparencyą iako w kościele[43]… Tablatura z kratą reparowa-

[39] Tamże, Inwentarz z r. 1746.
[40] Tamże, Inwentarz z r. 1793.
[41] Tamże, Inwentarz z r. 1746.
[42] Tamże, Inwentarz z r. 1746.
[43] Tamże, Inwentarz z r. 1746. „… na srzodku Kościoła wisi Lustro Krzyształłowe z 12. Lichtarzykami o trzech kondygnacyach, akomodowane sztukami kryształłowemi wiszącemi, w kolorach Niebieskich, Żółtych y białych".

na z gzymsem nowo przyrobionym, na którym Imie Maryey snycerskiey roboty z obłoczkami, pozłocone, a obłoczki posrebrzane. Tablatura z gzymsem marmurowo w różnych kolorach malowana. Krata z Lisztwami posrebrzana, nad którą w gzymsie wyrażone te słowa = Radiviliadas Tu Pia Virgo Rege=…". Zachowane drzwi dębowe do kaplicy z istniejącymi bogatymi okuciami mosiężnymi, projektowane przez Glaubitza, były „różnemi kolorami na dnie białym malowano". W nowym kościele parafialnym rzymskokatolickim w Stołowiczach znajduje się tabernaculum, przeniesione z kościoła maltańskiego, pochodzące z glaubitzowskiego wielkiego ołtarza, wzmiankowane w inwentarzu z 1746: „… snycerskiey roboty pozłacane. In medio Imago Crucifixi snycerskiey roboty…".

Współpracownicy Glaubitza przy budowie kościoła stołowickiego nie są znani. Wobec wiadomego nam bezpośredniego kierownictwa Glaubitza w kościele ewangelickim przy wykonywaniu sztukaterii dekoracyjnych, a również ze względu na zniszczenie rzeźb figuralnych ołtarza, trudno z całą pewnością odpowiedzieć, czy architekt zatrudnił tu sztukatorów, współpracujących z nim w kościele ewangelickim i w kościele św. Katarzyny. Rozstrzygnąć to pytanie mogłoby chyba tylko odnalezienie dalszych materiałów archiwalnych do historii budowy kościoła[44].

5.

Charakter i zakres działalności Glaubitza przy budowie kościoła ewangelicko-augsburskiego i kościoła św. Katarzyny w Wilnie oraz kościoła Kawalerów Maltańskich w Stołowiczach w latach 1738–1746 ustalić możemy z całą dokładnością na podstawie materiałów archiwalnych i analizy samych zabytków. Posiadamy jednak informacje i o późniejszej jego twórczości, ale już bardziej ogólnikowe. Rozwinięcie tych pobieżnych wiadomości natrafia na przeszkody, ponieważ ważniejsze ze znanych nam budowli, wzniesionych przez Glaubitza po r. 1748, położone są na Białej Rusi poza granicą polską.

W r. 1749 rozpoczyna Glaubitz budowę kościoła OO. Dominikanów w Zabiałach-Wołyńcach. Budowę murowanego kościoła na miejscu dawnego drewnianego zainicjował przeor Alan Trokiennicki w latach 1736–1742. Przygotowano cegłę

[44] Dla uzupełnienia wiadomości o tym zabytku wypada nadmienić, że przy drodze z miasteczka do kościoła wznosi się kolumna murowana, na której umieszczona była figura św. Jana Nepomucena, usunięta przez Rosjan. W inwentarzu z r. 1733 jej nie ma, natomiast zapisuje ją inwentarz z r. 1746. Ze względu na bardzo skromną formę architektoniczną kolumny, a zniszczenie rzeźby, nie można dziś ustalić, czy mamy ją łączyć z działalnością Glaubitza w Stołowiczach. Nad wielkim oknem pierwszego piętra fasady znajdowała się tablica pamiątkowa, wspomniana w inwentarzu z r. 1793 jako „kamień szlifowany z wyryciem cyną nalanym z napisem Fundatorów Kościoła". Tablicy tej, którą usunęły władze cerkiewne, obecnie nie udało się odnaleźć w Stołowiczach.

i wapno, a w r. 1741 nawet sprowadzono z Wilna murarzy, z niewiadomych jednak przyczyn budowy zaniechano. Wznowił ją dopiero przeor Reginald Lenartowicz, powołując do zaprojektowania kościoła i kierownictwa robót Glaubitza z pensją 50 dukatów rocznie. Roboty budowlane prowadził majster Laube. Budowa postępowała powoli naprzód i w czasie konsekracji kościoła w r. 1756 ani wieże nie były jeszcze wyprowadzone, ani wykończone wnętrze kościoła. W latach 1756–1759 wybudowano dwupiętrowy murowany klasztor, łączący się korytarzem z kościołem. Ołtarze wzniesiono po r. 1759, sprowadziwszy z Wilna sztukatora i rzeźbiarzy, lecz dekorację wielkiego ołtarza ukończono dopiero w latach 1764–1766. Wtedy też wymurowano wieże[45] (il. 16).

Nasuwałoby się pytanie, czy Glaubitz, który rozpoczynał budowę w r. 1749, doprowadził ją do końca, i czy według jego projektów wzniesiono ołtarze i wieże oraz wybudowano klasztor. Wydaje mi się, że nie ma powodu o tym wątpić. Wnętrze kościoła posiada charakterystyczne silne pilastrowe podziały pionowe, znane nam z kościoła w Stołowiczach.

Dwuwieżowa fasada z wyniosłym szczytem i kruchtą, skomponowana jednolicie, stanowi dalszy etap rozwoju typu fasady kościoła św. Katarzyny i kościoła stołowickiego; odpowiednik kruchty odnajdujemy w kaplicy Opatrzności Boskiej. Jeśli do tego dodamy wiadomość o zamierzonym w r. 1764 wyjeździe Glaubitza do Połocka, w którego rejonie leżą Zabialy-Wołyńce, to tym bardziej utwierdzimy się w przekonaniu, że kontynuował on budowę w ciągu lat kilkunastu i w całości ją wykonał[46].

Kościół w Zabiałach-Wołyńcach w stosunku do poprzednich prac Glaubitza wskazuje na nowy, już wyraźnie rokokowy okres w rozwoju jego twórczości. Dotyczy to zarówno fasady, jak i bogato ukształtowanego rozwiniętego kulisowo w paru płaszczyznach wielkiego ołtarza, zamykającego w sobie chór zakonny[47]. Kościół posiadał 10 ołtarzy, a w nich podobno liczne obrazy o wysokiej wartości artystycznej, i uchodził za jeden z najwspanialszych na Litwie i Białej Rusi[48].

---

45 Wołyniak [M. Giżycki], *Wiadomości o Dominikanach Prowincyi Litewskiej*, Kraków 1917, cz. I, s. 299. Autor oparł się na skądinąd nieznanych i nieujawnionych w pracy archiwaliach.

Nasze Kościoły. Opis ilustrowany kościołów i parafii na obszarach dawnej Polski i ziemiach przyległych, t. I: *Archidiecezja Mohylowska*, wydali ks. D. Bączkowski i ks. J. Żyskar, Warszawa–Petersburg 1913, s. 421–424 (tamże małe, niewyraźne reprodukcje na s. 421 i 421). Reprodukcja ze s. 421 użyta została do il. 16, a reprodukcja ze s. 85 – do il. 17 niniejszej pracy).

46 Archiwum Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Wilnie, *Protokóły II*, 6 VIII 1764 „… hat der Hr Glaubitz vorgetragen, dass Er das grosse Kirchenschloss welches schon zweymahl ist repariret worden, und doch nicht verkauffen konnen, nach Polock mitnehmen wollen umb dorten verkaufen ze können…".

47 *Nasze Kościoły*, jw., reprodukcja na s. 424.

48 *Nasze Kościoły*, jw., s. 424.

Niedostateczne materiały ilustracyjne i opisowe, którymi rozporządzam, nie pozwalają wyrobić sobie dokładniejszego poglądu o kompleksie glaubitzowskich budowli w Zabiałach-Wołyńcach i wyciągnąć dostatecznie ugruntowanych wniosków.

6.

Współcześnie z kościołem zabialskim buduje Glaubitz w r. 1749 dwupiętrowy murowany pałac w Struniu pod Połockiem dla metropolity Floriana Hrebnickiego[49]. Pałac, otoczony obszernymi ogrodami, rozpoczęto prawdopodobnie murować już nieco wcześniej, co najmniej w r. 1748, stąd można by wnosić, że Dominikanie zabialscy powołali do budowy swego kościoła architekta, sprowadzonego uprzednio do Połocka przez metropolitę. O pałacu w Struniu poza krótkimi wzmiankami brak wiadomości, a kościół tamtejszy nie wchodzi już w zakres twórczości, Glaubitza[50]. Dlatego też zainteresowanie budzi głównie informacja o współpracy Glaubitza z metropolitą unickim, arcybiskupem połockim, bazylianinem Florianem Hrebnickim, inicjatorem i promotorem kapitalnej rozbudowy bazyliańskiego kościoła św. Zofii w Połocku, jednego z najwspanialszych zabytków rokokowej architektury na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego (il. 18).

7.

Wysunięta została przez prof. M. Morelowskiego supozycja, że twórca rozbudowy kościoła św. Zofii był obywatel warszawski Błażej Kosiński, magister kunsztu mularskiego i sztukatorskiego, z którym arcybiskup Hrebnicki zawarł w Warszawie w r. 1738 kontrakt na remont katedry[51]. Już jednak brzmienie kontraktu skłania nas do znacznego ograniczenie roli Kosińskiego. Architekt, zajmujący w XVIII w. w hierarchii społecznej znacznie wyższe stanowisko, niż rzemieślnicy – majstrowie kunsztów mularskich, sztukatorskich, ślusarskich itp., zawsze wyraźnie podkreślał swój tytuł w kontraktach: nie omieszkałby wymienić tego tytułu i Kosiński. Nie był on więc architektem, a trudno przypuścić, by murarzowi czy sztukatorowi powierzono zaprojektowanie wielkiej budowy, która wymaga wytrawnego kierownictwa. I z innych też względów nasuwają się poważne wątpliwości. Kościół bazyliański w Połocku architektonicznie należy do grupy kościołów wileńskich z połowy XVIII w., a nie wiąże się z ówczesną architekturą warszawską,

[49] Wołyniak [M. Giżycki], jw., s. 299. Pisownia nazwiska błędna: „Glaubier", natomiast w notatce dawniejszego autora o Struniu, w *Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego*, t. XI, Warszawa 1890, s. 420, jest podana prawidłowej „Glaubicz".

[50] *Nasze Kościoły*, jw., s. 386 – reprodukcja kościoła.

[51] M. Morelowski, *Katedra unicka w Połocku (sprawozdanie z referatu)*, „Prace Komisji Historii Sztuki PAU", t. II, Kraków 1922, s. LXXXIX. W tekście sprawozdania zaszła omyłka druku „malarskiego" zamiast „mularskiego", o czym mnie uwiadomił prof. Morelowski.

na co słusznie zwrócił uwagę prof. Morelowski. Nie dadzą się jednak utrzymać inne jego przypuszczenia, jak np. że rozwój samodzielności Kosińskiego nastąpił na Kresach i mógł zależeć od miejscowych wpływów, lub że może przeniósł się on do Wilna i swą indywidualnością twórczą wpłynął na ukształtowanie się architektury na Wileńszczyźnie. Wydaje mi się, że z całą pewnością uważać należy Kosińskiego tylko za rzemieślnika – sztukatora i murarza. Sprowadzenie go w r. 1738 z Warszawy tłumaczyć możemy podróżami arcybiskupa do stolicy w sprawach polityki kościelnej w związku z trudną wówczas sytuacją kościoła grecko-katolickiego, a również zaabsorbowaniem artystów i rzemieślników wileńskich odbudową miasta po pożarze w r. 1737. Zakres czynności Kosińskiego nie przekroczył niewątpliwie granic remontu dawnego budynku, a zasadnicza rozbudowa kościoła nastąpiła dopiero znacznie później.

Zestawiając daty: dłuższego pobytu arcybiskupa Hrebnickiego w Wilnie w r. 1747, mianowania go metropolitą i archimandrytą kijowskim – 5 stycznia 1748 r., budowy przez Glaubitza rezydencjonalnego pałacu arcybiskupiego w Struniu (3 km od Połocka) – r. 1748/49 i ponownej konsekracji kościoła św. Zofii – r. 1750, oraz biorąc pod uwagę, że rezydencją Hrebnickiego po nominacji na metropolitę pozostał Połock, przekonywamy się, że przedsięwzięcia budowlane arcybiskupa Hrebnickiego wiążą się ściśle z jego nową wysoką godnością kościelną. Sądzić można, że z Glaubitzem, wówczas najwybitniejszym lub jednym z najwybitniejszych architektów wileńskich, zetknął się Hrebnicki w czasie pobytu w Wilnie w r. 1747 i powierzył mu kierownictwo zamierzonych przez siebie prac architektonicznych, nie tylko pałacu w Struniu, ale oczywiście i kościoła w Połocku. Podział między dwóch architektów byłby o tyle mniej wytłumaczalny, że Glaubitz odznaczył się uprzednio właśnie w dziedzinie budownictwa kościelnego. Przypuszczenie o autorstwie Glaubitza potwierdza zresztą, co jest najbardziej miarodajne, analiza zabytku.

W latach 1748–1750, to jest od rozpoczęcia budowy do konsekracji kościoła, bryła gmachu mogła być gotowa tylko w ogólnych zarysach. W każdym razie wykonanie wnętrza (il. 20) i wyposażenie kościoła w ołtarze potrwać musiało czas dłuższy, a może nawet ukończone było po śmierci Hrebnickiego w r. 1762, skoro jeszcze w r. 1764 Glaubitz wyjeżdżał do Połocka. Przypuszczenie to potwierdza porównanie ambony i bocznych ołtarzy kościoła połockiego z amboną i ołtarzami kościoła PP. Bernardynek w Słonimie, wzniesionymi przez sztukatora Hedla w latach 1759–1765 (il. 21). Ambony i ołtarze obu kościołów są już nie tylko pokrewne, ale wprost niemal identyczne, co z jednej strony pomaga określić daty wykończenia wnętrza kościoła św. Zofii w Połocku, a z drugiej strony pozwala ustalić, że owym nieznanym z nazwiska architektem, który sporządził dla Hedla abrysy ołtarzy, ambony i konfesjonału w kościele słonimskim – był Glaubitz.

Jak wynika z powyższego, Glaubitzowi przypisać możemy całkowicie rozbudowę kościoła św. Zofii w Połocku w czasie od r. 1748 do 1760/65. On to byłby twórcą ogólnego projektu, zmieniającego oś świątyni dla zachowania trójapsydalnego prezbiterium w charakterze prawego (il. 19), on – twórcą fasady o dwóch wyniosłych wieżach i szycie, rozwiniętym w dwóch kondygnacjach oraz wewnętrznego wyposażenia kościoła[52]. Dla określenia charakteru twórczości i zakresu działalności Glaubitza specjalne znaczenie posiada bogate rozczłonkowanie szczytu fasady i oryginalne ukształtowanie wież, których strzelistość uzyskuje architekt po części środkami, znanymi z kościoła św. Katarzyny i kościoła w Stołowiczach. Z kościoła św. Katarzyny powtórzone są najwyższe, wieńczące wieże pod hełmami, niskie kondygnacje z owalnymi okienkami i czterema wolutami narożnymi, podtrzymującymi wazony. Pokrewieństwo z kościołem w Stołowiczach, na co już zwracałem uwagę, znajdujemy w zwężonej górnej kondygnacji wież o normalnej wysokości, znów z wolutami w narożnikach. W kościele połockim architekt wprowadza nowy, gdzie indziej niespotykany motyw, podnosząc hełmy o jeszcze jedną niską i znów zwężoną kondygnację, wskutek czego w ogólnej sylwecie wieże kształtują się niemal piramidalnie.

8.

Kościół ewangelicko-augsburski i kościół św. Katarzyny w Wilnie, kościół maltański w Stołowiczach, kościół i klasztor Dominikanów w Zabiałach-Wołyńcach, pałac w Struniu, kościół św. Zofii, a prawdopodobnie i położony przy nim klasztor Bazyliański oraz ołtarze, ambona i konfesjonał w kościele PP. Bernardynek w Słonimie – wyczerpują listę większych budowli Glaubitza, które z całą pewnością możemy mu przypisać.

Wydaje mi się, że tę listę możemy jeszcze uzupełnić. Wymienię tu najprzód dwuwieżowy kościół pokarmelicki w Mścisławiu[53], bardzo zbliżony do kościoła w Zabiałach-Wołyńcach (il. 17). Ten rokokowy kościół moglibyśmy zaliczyć do budowli Glaubitza, wzniesionych po roku 1750. Na terenie Wilna stwierdzić możemy w okresie wcześniejszym współpracę Glaubitza przy przebudowie gmachów karmelickich, przylegających do kościoła św. Teresy, i przy odbudowie kościoła św. Jana. W obrębie klasztoru OO. Karmelitów dziełem Glaubitza jest prawdopodobnie kaplica klasztorna ze sklepieniem, ozdobionym wyciągniętymi w tynku sztukateriami o motywach geometrycznych, typu sztukaterii, które spotykamy na sklepieniach kościoła ewangelickiego i kaplicy Opatrzności Boskiej w kościele św. Katarzyny.

---

52 А. М. Павлиновъ, *Древніе храмы Витебска и Полоцка*. Труды девятого археологичецкаго съѣзда въ Бильнѣ 1893 подъ редакціей гр. Уваровой и С. С. Слуцкаго, Москва 1895–97, T. I. *Nasze Kościoły*, jw., s. 387, 389, 390.

53 *Nasze Kościoły*, jw., s. 85–90 (tamże niewyraźna reprodukcja na s. 85).

9.

W kościele św. Jana zakres działalności Glaubitza jest – jak się wydaje – znacznie szerszy. Po pożarze kościoła w r. 1737 Glaubitz odbudowuje kaplicę św. Barbary, dekorując znów sklepienie ornamentacjami geometrycznymi (il. 22). W ołtarzu, współcześnie wystawionym przez Glaubitza, oprócz rzeźb figuralnych: posągów św. Piotra i św. Pawła, uskrzydlonych aniołów na wolutach nad gzymsem koronującym, puttów i uskrzydlonych głów aniołków w obłokach, spotykamy motywy dekoracyjne w opracowaniu zbliżonym do wykonanych w tym samym czasie dekoracji kościoła ewangelickiego i kościoła św. Katarzyny.

Ponieważ historia przebudowy kościoła św. Jana w połowie XVIII w. nie jest jeszcze opracowana, a odbudowa trwała niewątpliwie szereg lat i prowadzona była może nie przez jednego architekta, byłoby przedwczesne wyciągać daleko idące wnioski z faktu odbudowy przez Glaubitza kaplicy św. Barbary. Ograniczyć się raczej trzeba do wskazania, że niewątpliwie Glaubitzowi przypisać będzie należało chór muzyczny, w trójarkadowej części środkowej, wspartej na okrągłych filarach, typu identycznego z chórem seniorów w kościele ewangelickim w Wilnie i chórem muzycznym kościoła stołowickiego (il. 23). Przybudówki pod chórem, pokrywające wejścia na schody, wiążą się w kompozycji ściśle z kaplicą Opatrzności Boskiej kościoła św. Katarzyny w Wilnie i późniejszymi kruchtami kościoła w Zabiałach-Wołyńcach i kościoła OO. Misjonarzy w Wilnie. Przypuszczać też można, że według projektu Glaubitza wykonane zostały konfesjonały (il. 24) i ławki z wypukłymi snycerskimi ornamentacjami (il. 25), prócz konfesjonału i ławek z ornamentacjami intarsjowanymi.

Mamy wreszcie poważne podstawy, by wysunąć hipotezę, że współpracował on również w odbudowie dzwonnicy i fasady świętojańskiego kościoła i że najprawdopodobniej jest twórcą wielkiego ołtarza (il. 26 i 27). Upoważniają do tego: porównanie ze znacznie zresztą późniejszym wielopłaszczyznowym w kompozycji wielkim ołtarzem kościoła w Zabiałach-Wołyńcach, archiwalna wiadomość o rzeźbiarskim przedstawieniu sceny chrztu w Jordanie w otwartej arkadzie wielkiego ołtarza kościoła stołowickiego, i – co jest najbardziej przekonujące – przegląd motywów dekoracyjnych, zbliżonych do ornamentacji w innych budowlach Glaubitza z pierwszego okresu twórczości. Zaznaczyć trzeba, że trzy ołtarze w obejściu, zamykające prawą nawę boczną, w których występują już w ornamentacjach motywy asymetryczne, wykonane były nieco później, niż część środkowa i pozostałe ołtarze w obejściu, może już nawet nie przez Glaubitza.

W grupie wileńskich ołtarzy z barwnego stiuku wielki ołtarz kościoła św. Jana zajmuje odrębne stanowisko i niezupełnie słusznie zazwyczaj bywa wymieniany jako stylistycznie całkowicie pokrewny innym ołtarzom, pochodzącym również z połowy XVIII w. Jest to ołtarz najwcześniejszy, o zdecydowanych, niemal baro-

kowych barwach stiuku, podobnie jak ołtarz kaplicy Opatrzności Boskiej w kościele św. Katarzyny. Późnobarokowe są też jeszcze dekoracyjne ornamentacje z białego stiuku, kształtowane symetrycznie, wyraziście modelowane. Ołtarze kościoła św. Katarzyny, św. Kazimierza, św. Ducha, Wszystkich Świętych, należą już w zupełności do okresu sztuki rokokowej.

Współudział Glaubitza w odbudowie kościoła św. Jana przypada na pierwszy okres jego działalności w Wilnie, który w przybliżeniu oznaczyć można na lata 1738–1748/50.

10.

Spośród innych prac Glaubitza w Wilnie, o których posiadamy archiwalne wiadomości, najpoważniejszą jest przebudowa ratusza w latach 1749–1753[54]. W r. 1749 dostarcza Glaubitz abrysów do przebudowy otaczających ratusz kramów i udziela wskazówek w sprawie remontu szczytu ratuszowego od strony ul. Niemieckiej, w latach 1750–1751 kieruje remontem zniszczonego w pożarze ratusza, w r. 1752 zawiera z magistratem kontrakt na odbudowę wieży ratuszowej. W r. 1753 odbudowa gmachu ratusza przez Glaubitza była zakończona. Wieżę ratuszową Glaubitz znacznie podwyższył, wznosząc zamiast poprzedniej jednej kondygnacji drewnianej trzy kondygnacje murowane, ośmioboczne, wewnątrz sklepione. Nowe kondygnacje silnie zwężały się ku górze: gdy średnica najniższej z nich wynosiła 10 stóp, a środkowej – 9 stóp, średnica najwyższej kondygnacji liczyła tylko 6 stóp i 4 cale. Najwyższe piętro, utworzone z czterech otwartych arkad, zamknięte było półkolistym sklepieniem, krytym miedzianą blachą, nad którym wznosiła się chorągiewka. Po Glaubitzu przejął przebudowę ratusza mało znany ze swej działalności architekt Russel, który w r. 1756 wykończył ratusz i tzw. ciemne kramy. Glaubitzowska nadbudowa zwaliła się dn. 19 VI 1781 r., podobnie jak runęła też, niestety, dn. 2 IX 1769 r. w katedrze wileńskiej wieża nad kaplicą Imienia Marii, wzniesiona przez Glaubitza. Nazwisko jego podsuwa pośrednio późniejsza wzmianka[55].

Dla uzupełnienia wykazu budowlanych prac Glaubitza wymienić jeszcze należy parę mniej ważnych budów, o których brak bliższych wiadomości. W r. 1757

---

[54] Informacji o przebudowie ratusza w połowie XVIII w. udzielił mi uprzejmie na podstawie materiałów z archiwów wileńskich p. Euzebiusz Łopaciński, który o dziejach budowy ratusza wileńskiego wygłosił referat na posiedzeniu Sekcji Historii Sztuki T.P.N. w Wilnie. Referat ten ma być wydrukowany w III tomie Prac Sekcji.

[55] *Wizerunki i roztrząsania naukowe. Poczet nowy drugi*, t. 23, Wilno 1842, s. 224–228. O wieży ratuszowej w Wilnie i jej zapadnięciu.

Widok ratusza po przebudowie przez Glaubitza, kopiowany przez M. Januszewicza z rysunku arch. Piotra Rossiego, znajduje się w Muzeum Ikonograficznym Biblioteki im. Wróblewskich w Wilnie.

według wskazówek Glaubitza postawiono plebanię przy kaplicy ewangelicko-augsburskiej w Gojcieniszkach[56]. W r. 1758 wykonał Glaubitz projekt domu, który miał być wzniesiony przez gminę ewangelicko-augsburską w Wilnie na placu, zwanym „Münstersches höffchen"[57], w r. 1744 remontuje, a w latach 1749, 1751, 1759 i 1762 odbudowuje, a następnie dekoruje oratorium na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Wilnie[58], w r. 1757 remontuje groby rodziny von Seyfferťów na tymże cmentarzu[59], poza tym wykonywa na zlecenie gminy w różnych latach szereg drugorzędnych prac budowlanych, jak np. mur między ogrodem kantora i browarem należącym do stolarza Fleyschera, remont dachu kościelnego, remonty kościelnych domów itp.

11.

Główne znane nam dzieła Glaubitza z okresu po l. 1748/50: kościół podominikański w Zabiałach-Wołyńcach, kościół pobazyliański w Połocku i przypuszczalnie również przez niego projektowany kościół pokarmelicki w Mścisławiu tworzą grupę dwuwieżowych kościołów rokokowych. Da się ona powiększyć niejednym pokrewnym zabytkiem z północno-wschodnich kresów Rzeczypospolitej. Jednakże najbliższą im stylem budowlą jest kościół OO. Misjonarzy w Wilnie (il. 28), nad którym warto się zastanowić. O wzajemnym związku przekonywa zestawienie niemal identycznie ukształtowanych szczytów w fasadach kościoła wileńskiego i kościoła połockiego, zestawienie krucht kościoła wileńskiego i kościoła zabialskiego, i wreszcie porównanie wież wszystkich czterech kościołów, które zaprojektowane zostały według jednej koncepcji i przy pomocy pokrewnych elementów, a ozdobione są licznymi wazami dekoracyjnymi podobnego typu, wykonanymi z blachy na drewnianych szkieletach. Modyfikacje nie wybiegają poza granice, narzucone przez miejscowe warunki lub istniejące dawniejsze mury kościołów i zamykają się w ramach twórczości Glaubitza. Dzisiejsza fasada kościoła OO. Misjonarzy w Wilnie wraz z kruchtą powstała w latach 1750–1757, a więc współcześnie z grupą kościołów, wymienionych wyżej. W zestawieniu tej fasady z innym jeszcze, wcześniejszym dziełem Glaubitza, znajdujemy wyraźne analogie. Fasada kościoła OO. Misjonarzy jest w ogólnym zarysie, nie w szczegółach dekoracyjnych, dalszym, stylistycznie późniejszym rozwinięciem typu fasady kościoła św. Katarzyny w Wilnie, a kruchta misjonarskiego kościoła w ukształtowaniu bryły wywodzi się z kaplicy Opatrzności Boskiej. Gdybyśmy oparli się jako na

56 Archiwum kościoła ewangelicko-augsburskiego w Wilnie, *Protokóły II* – marzec 1757 r.

57 Tamże, *Protokóły II* – 26 V 1758, 2 IX 1758, 14 XII 1758.

58 Tamże, *Protokóły I* – kwiecień 1744, 21 VII 1749. *Regestr* – kwiecień 1751. *Protokóły II* – 10 I 1759. 1 VIII 1762.

59 Tamże, *Protokóły II* – 4 X 1757.

materiale dowodowym tylko na pozawileńskich kościołach Glaubitza z czasów po l. 1748/50, aby przypisać mu również kościół OO. Misjonarzy w Wilnie, argumenty byłyby niewystarczające i nie dość przekonujące. Z równym prawdopodobieństwem wysunąć by można przypuszczenie, że twórcą kościoła misjonarskiego był architekt młodszego niż Glaubitz pokolenia, reprezentujący sztukę okresu rozkwitu stylu rokokowego, przybyły do Wilna po pożarach miasta w latach 1748 i 1749. Stąd wysnuć by można dalszy wniosek, że ów domniemany architekt wywarł decydujący wpływ na późniejszą działalność budowlaną Glaubitza. W nawiązaniu jednak także do kościoła św. Katarzyny kościół OO. Misjonarzy uważać raczej należałoby za dalszy etap w rozwoju twórczości Glaubitza[60].

Przedstawione materiały niewątpliwie nie obejmują całokształtu architektonicznej działalności Glaubitza i nie dają jeszcze możliwości wyjaśnienia genezy ani dokładnego określenia charakteru jego sztuki. Jak się wydaje, Glaubitz przybył do Wilna w r. 1738, już jako wykwalifikowany architekt. Nie posiadamy wiadomości, skąd pochodził i z jakich źródeł czerpał swą wiedzę. Opierając się na przeglądzie jego twórczości w pierwszym dziesięcioleciu stwierdzić możemy w każdym razie, że architektura i dekoracja architektoniczna Glaubitza wywodzi się z późnobarokowej sztuki niemieckiej. Zasób form z dziedziny ornamentyki architektonicznej, z którym przyjechał Glaubitz do Wilna, w najszerszym zastosowaniu znany jest w późnobarokowej architekturze Śląska, Czech i Austrii w latach 1720–1735, co oczywiście jeszcze nie znaczy, by Glaubitz bezpośrednio stamtąd je miał przejąć. Ornamentacje dekoracyjne z pierwszego okresu działalności Glaubitza w Wilnie modelowane są mocno i wyraziście, komponowane w układach symetrycznych. Znamiennym późnobarokowym odpowiednikiem wczesnobarokowych geometrycznych ornamentacji sklepień, występujących w Polsce w licznej grupie kościołów z początku XVII w., są wyciągane w tynku, silnie profilowane geometryczne ornamentacje sklepień w kościele ewangelickim, kaplicy Opatrzności Boskiej, kościoła św. Katarzyny, kaplicy klasztoru Karmelitów i kaplicy św. Barbary, w kościele św. Jana. Jest to sprowincjonalizowane uproszczenie bogatych barokowych stiukowo-malarskich dekoracji sklepień i plafonów, które w tej formie niejednokrotnie spotykamy w architekturze niemieckiej, zwłaszcza na śląsko-austriackim terenie. Najczęstszymi motywami dekoracyjnymi są kartusze i gorejące lub ukwiecone wazy, muszle, rogi obfitości, kraty z rozetami w otworach lub

[60] Doc. dr A. Bochnak wysunął przypuszczenie – którego nie mogę podzielić – że twórcą fasady jest Teodor Schwertfeger, Niemiec z Prus, który w latach 1716–33 działał w Rosji, a m.in. w r. 1720–1723 wykonał model soboru monasteru św. Aleksandra Newskiego w Petersburgu. Streszczenie komunikatu pt. *Domniemany architekt fasady kościoła misjonarzy w Wilnie, przedstawionego na posiedzeniu Komisji historii sztuki dn. 21 III 1935 r.*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności", t. XL, Kraków 1935, s. 49–50.

na skrzyżowaniach prętów i motywy roślinne, które w wapiennych sztukateriach upraszczane są często aż do granic zgeometryzowania. W snycerszczyźnie szkielet konstrukcyjny ornamentu stanowi zwykle ornament wstęgowy, wielokrotnie załamywany i zwijany w formie wolut, wokół którego oplatają się i przeplatają mięsiste liście akantu (il. 29).

W okresie późniejszym, po l. 1748/50, charakter ornamentacji ulega zasadniczej zmianie na rzecz ornamentu rokokowego, potraktowanego płasko, raczej malarsko niż rzeźbiarsko, kształtowanego asymetrycznie. Drogi ewolucji artystycznej Glaubitza nie są jeszcze jasne. O ile wiemy, od przejazdu do Wilna w r. 1738 aż do śmierci nie opuszczał granic Wielkiego Księstwa Litewskiego. Należy więc przypuszczać, że zetknął się z nowymi rokokowymi formami ornamentacyjnymi za pośrednictwem wydawnictw ilustrowanych, a może i za pośrednictwem architekta czy architektów, przybyłych do Wilna w dziesięć lat od niego później, około r. 1748–50. Nie posiadamy co do tego żadnych wiadomości, domyślać się jednak możemy, że ożywiony ruch budowlany po pożarach miasta w r. 1748 i 1749 wywołać musiał potrzebę sprowadzenia architektów, którzy podołać by mogli tak wielkim zadaniom. Wydaje mi się, że odnalezienie autora czy autorów projektów rokokowych ołtarzy z barwnego stiuku w kościołach wileńskich (św. Katarzyny, św. Kazimierza, Wszystkich Świętych, św. Ducha, cerkwi św. Ducha) pozwoliłoby już ustalić zarysy dziejów architektury wileńskiej w połowie XVIII w.

Glaubitz odegrał w tym okresie pierwszoplanową rolę, którą dalsze studia niewątpliwie będą mogły dokładniej jeszcze określić. Wymagałoby wyjaśnienia, w jakim stosunku do twórczości Glaubitza pozostaje kościół PP. Wizytek oraz brama i rokokowe fragmenty kościoła pobazyliańskiego w Wilnie, a poza Wilnem – zabudowania pobazyliańskie w Berezweczu, fasada kościoła pokarmelickiego w Głębokiem i wieża kościoła pobernardyńskiego w Grodnie, na co na razie nie udało się znaleźć odpowiedzi.

ANEKSY

1

Archiwum Klasztoru PP. Benedyktynek w Wilnie, teka 23.

I. I. C.

Ia Ian Krzysztof Glaubic Architekt, czynię Wiadomo tym Moim dobrowolnie danym kontraktem Wielmożney y Nayprzewielebnieyszey w Bogu IEyMc Pannie Sybilly Reytenownie Xieni y Całemu Konwentowi Wilenskiemu Zakonnic Świętego Oyca Benedykta, Iżem się zgodził, y zkontraktował z Ich Mościami na Robotę Kościoła Ich Mciów Świętey Katarzyny, że mam wystawić y dwie Facyaty, z których Iedna ma być ze dwiema Wieżami podług Abrysu odemnie danego, y otynkować One, iako też i Kościół wszystek z drugą Facyatą, odemnie wystawioną, których Osobliwy deklaruię podać Abrys, co będę miał uczynię z dobrym Polorem y ze Wszytkiemi do tego należącemi ozdobami, zgodziłem się tedy zwyż Namienioną Wielmożną y Nayprzewielebnieyszą w Bogu IEy Mcią Panną Xienią y Całem Konwentem S. Katarzyny, że mam zacząć Robotę wprzyszłym Roku 1742, na Wiosnę, y kontinuować w następujących Leciech, póki się doskonale we Wszytkim tym co wyzey wyrażono, nie zakonczy. A Ich Mcie maią mie punktualnie wypłacać na Początku Każdego Miesiąca po Siedm Czerwonych Złotych dobrey Wagi, to iest od tego dnia rachuiąc, iak się Robota zacznie koło Rysztowania, Komputuiąc aż do dnia równego w drugim Miesiącu, y obliguią się. Oprócz tego deklarują mie przy Konkluzyi Roboty na pare Sukien Niemieckich Sukna Francuskiego. Ia zaś Ian Krzysztof Glaubic Architekt z swey strony powinien będe doglądać codziennie, rozporządzać, rozmiary czynić, co mie będzie należało, odważać. Rysztowania dysponować y wszelką Proporcyą niezawodnie według daney odemnie delineacyi wyprowadzać. Biorę y tę na Siebie, obligacią, iż będe powinien Starać się o Towarzyszów Niemców dwuch, lub więcey jeżeli wiecey będzie można dostać, którzy będą powinni brać na dzień po Szostaków Siedm przy garcu Piwa y Kieliszku Wodki z Rana. Ta zaś Zapłata dla nich tygodniami do Rąk moich wypłacona bydź ma, nie inkluduiąc Święta, w które robić nie będą. A że do tey Roboty y Mularzow Polskich potrzeba, tedy Ich Mośc Same o tych się Starać będą, Którzy także do dyspozycyi y rozporządzenia mego należeć maią. A wszyscy Mularze będą powinni robić godzyn dwanaście codzień, wiele zaś godzin nie będą robili, ma im bydź zapłata potrącona. A ponieważ znayduie się w Abrysie odemnie danym mało Wiele Sztukatoryi z Figurami, tedy ma bydź od Ich Mościów na to zaciągniony osobliwy Rzemieślnik taką Ceną, iako się można będzie zgodzić. Któremu Ia Abrysy dawać y onego informować powinien będę. A lubo dla inszych Zabaw przy tey Robocie ustawnie przytomnym bydź nie mogę, iednak powinien będe o to się starać według moiey Obligacyi, aby Robota wszelka pospieszna była, tak wiernie y Zyczliwie, żebym się potym tak przed Bogiem, iako y Swiatem

nie wstydzył, w niczym nie zawodząc Klasztoru przez Móy Niedozor. Dla mnie zaś to waruie, że Oprócz Wielmożney y Nayprzewielebnieyszey IEy Mci: Panny Xieni dyspozycyi, do Żadney inney Władzy nie będe należał. Y natom dał Kontrakt y Assekuracią z podpisem Ręki Moiey. Pisan w Wilnie Roku 1741. Miesiąca Novembra Dnia Szesnatego

Johan Christoph Glaubitz

Na odwrocie: Kontrakt P. Architekta

2

Archiwum Klasztoru PP. Benedyktynek w Wilnie, teka 23.

Ia Ian Hedl kunsztu Sztukatorskiego y Falszmarmuru Magister, natenczas Obywatel Miasta Stołecznego Wilna. Daję ten Kontrakt moy w Bogu Nayprzewielebnieyszey I: Mci Pannie Mechtyldzie Hilzenownie Przeoryszy Konwentu Wileńskiego Zakonu S: Benedykta przy Kościele S: Katarzyny po Zmarłey S. P. Imc Pannie Sibilli Reytenownie Xieni Tegoż Konwentu y Wszytkim Pannom Zakonnym na robotę Sztukatorską. Iz wystawiwszy iuż zwierzchu kaplicy Kapitelow Szt 18. Powinienem będę wewnątrz w teyże kaplicy Opatrzności Boskiey Ołtarz Wielki tak Sztukateryą iako Falszmarmurem wygotować to iest Słupów Szesc płaskich y dwa okrągłe podług inwency Architekta y ozdobę Ołtarza iak należy. Osobliwie tym kontraktem tym się obowiązuję Ieżeliby się ktora Sztuka roboty rnoiey miała zepsuć powinienem będę one przyszłego Roku naprawić, którą Robotę iak mogąc będę się Starac azebym mogł wystawic przed Swiętem S: S: Apostołow Symona y Iudy ze wszytkiemi tymi Czterma osobami co należy do tego Ołtarza Za Summę Talerow bitych Sto złł: 100. y Beczkę żyta iedne w Roku Tysiącznym Siedmsetnym Czterdziestym Szóstym. Na co dla lepszey wiary Ręką własną podpisuię się w Wilnie Roku Tysiącznego Siedsetnego Czterdziestego Szostego.

Johannes Hedl

Na tej samej karcie przy pokwitowaniu z odbioru pieniędzy adnotacja:

Azem był kontraktowany abym całe Kolumny wszystkie dał Marmoryzowane ze zas na tych kolumnach zastąpiły Osoby S. Iana y N. Panny gdzie niedawałem falszmarmuru więc na to mieysce powinienem dac na pobocznych kolumnach Falsz Marmur z przyobiecaną Konsolacyą ieżeli miara będzie wynosiła Mieysca. Na Co się podpisuję

Joannes Hedl

3

Archiwum Klasztoru PP. Benedyktynek w Wilnie, teka 23.

Między Wielmożną w Bogu Nayprzewielebnieyszą Imcią Panną Anną Wołłowiczowną, Xienią Konwentu ZSB, z iedney a Panem Joachimem Hertegen Konsztu Sztukateryi Magistrem z drugiey Strony, stanął kontrakt, y w niczym nieodmienne postanowienie w ten sposób: Iż pomieniony Pan Joachim, ma dwa Chorki Muzykalne w Kościele S. Katarzyny, wystawić na Filarach z obydwuch Stron koresponduiące Sobie, blisko Choru Wielkiego, iedney sztuki, proporcyi, kształtu naydoskonalszego, według podanego Abryssu przez siebie uczynionego, y owszem, iaką tylko inwencyą nayprzednieyszą być mogą: te Chorki Mozaikowane podług kwadrowania się Ołtarzow, y Ambony, czyli falszmarmoryzowane, z danemi Wschodami, Gipsową Sztukateryą i Owo Zgoła: Wystawic, wykształcic naydoskonaley, nayproporcyonalniey ma tylko same excypuiąc pozłote według potrzeby mieysc… Działo się w Wilnie Roku P. 1762. dn. 1. Miesiąca Czerwca.

Joachim Herdegen
Mgy
[=magister?]

4

Archiwum Państwowe w Wilnie (Arch. akt dawn.), Nr 4755, fol. 203.

Process WIm Xdza Żółkowskiego Kustosza Wilen: Na Pana Iózefa Fontaniego mieniącego się Architekta.

Roku Tysiąc Siedmset Czterdziestego Trzeciego Msca Marca piątego Dnia.

Na Urzędzie JK: Mśći Grodz Wilenskim Przedemną Mikołajem Antonim Petrussewiczem Czesnikiem y Podwoiewodzym Wilen. Żałował y solenniter Manifestował się Wielm Im. Xiądz Antoni Iozef Żółkowski Kustosz, Prałat, y Officyał Grlny Wilenski; na Pana Iozefa Fontaniego Mieniącego się Architekta otto: Iż co w Bogu zeszły Wielm IP Michał Dombrowski Kawaler Maltański Komendator Poznanski y Stwołowiski iako Kolator Kościoła Stwołowickiego z pobożności y gorliwosci swoiey ku chwale Bożey, chcąc murowany wystawić w Stwołowiczach Kośćiół z Obżałłnym Panem Iozefem Fontanim uczynił kontrakt, ogulnie za Summę Pięćziesiąt Tysięcy złłch. oprócz swoiey cegły y wapna; tedy Obżałłny Pan Fontani wziowszy y odliczywszy do rąk swoich połowę tey summy to iest Dwadzieścia pięć Tysięcy złłch obowiązanym był do wystawienia co nayprędszego połowy zaczętey struktury murowaney, ale tey obligacyi swoiey y kontraktowi częśćią przez Niedbalstwo y niedozór swoy, częśćią przez zaszłe Fata w Bogu ze-

szłego pomienionego Imć Pana Dombrowskiego Kawalera Maltańskiego zadość nieuczynił, gdy ledwo trzecią część zaczętego Kościoła wystawił, y daley oney kontynuować nie chciał, lubo oto, y o kalkulacyą, także o abrys od Żałł^o^ Dellra po przyjacielsku niepoiednokrotnie requirowany był, Iednak na to mnie Apprehenduiąc, jeszcze odpowiedzi y pochwałki na Umówionego Inszego Architekta Iana Glaubicza czynić waży się. Żałłcy Dellr z Obżałłnym Panem Fontanim chcąc prawem czynić in eodem Foro Ante omnia do otaxowania wymurowaney częśći Kośćioła Stwołowickiego, Do kalkulacyi sumy wziętey. Do położenia Kontraktu y Abrysu. Do obwarowania securitatem zdrowia pomienionemu Ianowi Glaubiczowi. Do wskazania poen de Iure na Obżałł^o^ Fontaniego śćiągających się, y Oto wszytko, co czasu Prawa fusius deducetur. Żałłcy Dellr dał tę swoią protestacyą z wolną melioracyą do Xiąg Grodzkich W^a^ Wilen zapisać, co iest zapisano.

[Komentarz:]

„Dwa najważniejsze studia z zakresu mych badań – pisał Lorentz w *Zapiskach do autobiografii* (op. cit., s. 739) – opublikowałem już po powrocie do Warszawy. Jedno – to rozprawa o Janie Krzysztofie Glaubitzu, architekcie wileńskim XVIII w., wydrukowana w 1937 r. w *Pracach historii sztuki*, wydawanych przez Towarzystwo Naukowe Warszawskie, redagowanych przez prof. Batowskiego. Nazwisko tego architekta znane było tylko z dwóch wzmianek, ogłoszonych drukiem w odstępie kilkudziesięciu lat. Tymczasem w świetle moich badań okazało się, że Glaubitz, z pochodzenia Ślązak, był architektem, który najbardziej zaważył w procesie rozwoju późnobarokowej i rokokowej architektury na terenach, które znajdowały się w promieniach kulturalnego i artystycznego oddziaływania Wilna aż po Połock. Wspaniała rokokowa architektura Wileńszczyzny była dotąd bezimienna. Okazało się, że najwybitniejszym inspiratorem i twórcą był Glaubitz".

O architekcie Janie Zaorze i dekoratorach kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie

[Źródło:] „Dawna Sztuka" 1938, R. I, z. 1, s. 51–64, il. [oraz osobna odbitka: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1938].

Nazwiska artystów, którzy stworzyli kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie powszechnie znany dzięki bogactwu rzeźbiarskiej dekoracji wnętrz, wymienione zostały w literaturze historycznej po raz pierwszy już przed stu laty. Podał je Kraszewski w monografii Wilna, zaczerpnąwszy z rękopiśmiennej kroniki kościoła, spisywanej od r. 1668 przez proboszcza antokolskiego, ks. Benedykta Samotulskiego[1].

Do budowy kościoła sprowadzeni zostali, według Kraszewskiego, „zagraniczni mistrze" i „majstrowie doskonali": „Plan dawał architekt Jan Zaor, zakładał kościół Frigdianus Luceński budowniczy, do wewnętrznych ozdób dwóch sztukatorów sprowadzono Piotra Peretti z Mediolanu i Jana Chrzciciela Galli z Rzymu; prócz tego X. Samotulski trzech set robotnika z Krakowa zamówił. Przybył także Włoch malarz, Marcin de Alto Monte". O pracach obu sztukatorow podaje Kraszewski w dalszym ciągu tekstu jeszcze szczegółowsze informacje, a mianowicie, że dopiero w r. 1677 „sprowadzono do inkrustacyj wewnętrznych kościoła Piotra Pretti i Jana Marię Galli, Mediolańczykow, rodem z miasta Como. Brali oni po dwieście czerwonych złotych w rok. Pretti robił postacie ludzi, a Galii kwiaty i arabeski".

---

[1] W tekście fotografie: 1. Wilno. Kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu. Fot. J. Przeworska; 2. Wilno. Kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu. Fot. E. Zdanowski; 3. Pożajście. Kościół Kamedułów. Fot. E. Zdanowski; 4. Wilno. Kościół św. Piotra i Pawła. Posąg św. Augustyna wykonany w r. 1674 przez sztukatora Nowotnego. Fot. E. Zdanowski; 5. Wilno. Kościół św. Piotra i Pawła. Posąg bł. Stanisława Kazimierczyka, wykonany w r. 1674 przez sztukatora Nowotnego. Fot. E. Zdanowski; 6. Wilno. Kościół św. Piotra i Pawła. Marmurowy portal boczny, wykonany w 1. 1674–75 przez kamieniarza Rudolfa. Fot. E. Zdanowski; 7. Wilno. Kościół św. Piotra i Pawła. Fragment portalu, wykonanego między rokiem 1677 i 1684 przez sztukatorów włoskich. Fot. E. Zdanowski; 8. Wilno. Kościół św. Piotra i Pawła. Upadek Szymona Maga – fresk M. A. Palloniego na sklepieniu nawy głównej. Fot. E. Zdanowski; 9. Wilno. Kościół św. Piotra i Pawła. Spotkanie Chrystusa ze św. Piotrem – fresk M. A. Palloniego na sklepieniu nawy głównej. Fot. E. Zdanowski; 10. Wilno. Kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu. Fasada zachodnia.
Przypisy wyłącznie autorstwa Stanisława Lorentza. W oryginale numerowane na każdej stronie od 1, w niniejszej edycji połączone numeracją ciągłą.
Józef Ignacy Kraszewski, *Wilno od początków jego do roku 1750*, t. II, Wilno 1841, s. 567–368.

Mimo źródłowego ugruntowania i dość ścisłego przedstawienia historii budowy kościoła, tekst Kraszewskiego budzi pewne wątpliwości. Różnicę w drugim imieniu Galliego i odmienną pisownię nazwiska Perettiego vel Prettiego można by tłumaczyć pomyłką pisarską lub drukarską. Mało prawdopodobne wydaje się sprowadzenie jednego z dwóch ściśle z sobą w Wilnie współpracujących sztukatorów z Rzymu, a drugiego z Mediolanu, ale nie jest to wykluczone, jeśli obaj pochodzić mieli z Como.

Narodowości architekta Jana Zaora Kraszewski wyraźnie nie określa, wnosić jednak można, że zaliczyć go należy do grupy sprowadzonych przez hetmana Paca mistrzów zagranicznych. Rola Zaora ograniczyć się miała do sporządzenia projektu, a kierownictwo robót sprawował rzekomo budowniczy Frigdianus vel Frigidianus z Lukki.

Niedomówienia Kraszewskiego wywołały różną interpretację podanych przez niego informacji w późniejszych wzmiankach o kościele św. Piotra i Pawła w Wilnie. Sobieszczański początkowo wywodzi Zaora z Krakowa, opierając się prawdopodobnie na notatce o sprowadzeniu stamtąd do budowy trzystu robotników[2], w późniejszym jednak artykule nazywa go budowniczym z Rzymu[3]. Kirkor wprowadza błędną pisownię nazwiska, transkrybując je fonetycznie, jako nazwisko włoskie, na Caor, a równocześnie nazwisko Galii w dziwaczny sposób przekształcając na Halli[4]. Nikt z piszących po Kraszewskim o kościele antokolskim nie sięgnął do materiałów archiwalnych, toteż nasuwające się wątpliwości nie mogły znaleźć wyjaśnienia.

Osobę Jana Zaora i działalność jego w Wilnie pozwalają nieco wyraźniej zarysować zapiski w Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa[5] oraz nieznane Kraszewskiemu rachunki budowy kościoła św. Piotra i Pawła, prowadzone od r. 1666 do początku r. 1676 przez ks. Samotulskiego[6]. Z obu źródeł wynika niezbicie, że

---

2 Franciszek Maksymilian Sobieszczański, *Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w dawnej Polsce*, t. II, Warszawa 1850, s. 87.

3 Tenże, *Wnętrze kościoła św. Piotra i Pawła w Wilnie,* „Tygodnik Ilustrowany", r. 1877, nr 75, s. 512.

4 Jan ze Śliwina [Kirkor], *Przechadzki po Wilnie i jego okolicach*, Wilno 1856, s. 147.

5 Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, Akta depozytowe Nr 496 i Akta Kazimierskie Nr 416.

6 Uniwersytecka Biblioteka Publiczna, dział rękopisów Nr A – 2446: *Regestra wydatku pieniędzy, ktore się brały od Jaśnie Wielmożnego Igmci Pana kasztelana wileńskiego hetmana wielkiego w. x. Lit., na postanowienie cegielni, pieców, i innych do budynku należytości, na murowanie kościoła i pałaców Imci, według percepty w inszej xiędze opisanej*, przez mię xdza Benedykta Samotulskiego Canon: Regul: Proboszcza w Wilnie na Antokolu. – Rękopis ten dalej cytować będę jako *Regestra*.

Regestra zawierają w pierwszej części szczegółowe rachunki z lat 1666–1676, a na ostatnich kartach księgi rachunki z lat 1684–1688.

Zaor był Polakiem, mieszczaninem krakowskim, a jeśli nawet – jak wskazywałoby brzmienie nazwiska – pochodzenie jego było cudzoziemskie, to w każdym razie proces polonizacji nastąpić musiał w poprzednich pokoleniach.

O działalności budowlanej Zaora w Krakowie nie posiadamy żadnych wiadomości, choć stwierdzić możemy z całą pewnością, że zamieszkiwał tu stale od r. 1655 do początków czerwca 1668 r., gdy wyjechał do Wilna[7]. Na zimowe miesiące, od listopada 1668 r. do kwietnia 1669 r., powraca Zaor do Krakowa, sezon budowlany 1669 r. spędza znów w Wilnie, w połowie października tegoż roku ponownie udaje się do Krakowa, a od końca maja 1670 r. przebywa stale w Wilnie do połowy października 1671 r. Ostatnia wiadomość o Zaorze pochodzi z lutego 1675 r. i świadczy, że przebywał już wówczas w Krakowie[8].

Pisownia nazwiska jest niejednolita. W cytowanych wyżej aktach krakowskich notowany jest jako Zaor, Zaör, Zaur, a nawet Zaorowicz[9], w Regestrach wileńskich – jako Zaor i Zahor,sam podpisuje się na testamencie z r. 1670 – Zaor[10]. Testament ten spisany został przed zamierzonym wyjazdem na czas dłuższy do Wilna, a w związku z częstymi widocznie wyjazdami z Krakowa, jak wynikałoby z wstępnej formuły: „A iż żaden człowiek nimoże czasu ani godziny śmierci swojej wiedzieć i gdzie go zapaść może, dlatego ja bywszy zdrowy na ciele i na umyśle a iż też rzemiosło moje jest niebezpieczne, gdyż muszę często jachać w drogę a nie wiem, co mię może w niej potkać, dlatego ten testament napisałem i rozporządziłem domostwo moje, żonkę i dziatki żeby po mojej śmierci niebeło praw nijakich ale aby sie według mojego rozporządzenia sprawowali".

Jak wynika z dalszego tekstu testamentu, Zaor posiadał w Krakowie na Kazimierzu kamienicę, przez niego samego wymurowaną, która kosztowała go trzy tysiące złotych. Z trzech jego córek najstarsza Zofia zamężna była za niejakim Łukaszem, średnia Anna była dorosła, lecz niezamężna, najmłodsza Magdalena była jeszcze małoletnia. Jeden z braci Jana Zaora był księdzem, drugi brat, imieniem

---

Rachunki ks. Samotulskiego wykorzystał ks. dr Piotr Śledziewski w pracy o kompozycji ikonograficznej dekoracji kościoła św. Piotra i Pawła (w druku). Krótką wiadomość o tych rachunkach podał ks. dr Śledziewski w wileńskim czasopiśmie „Słowo" z dn. 22 I 1934 r.

7 Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, Akta depozytowe Nr 496: Regestrum pro inscribendis discipulis artificii muratorum et stammetionum studio & diligentia dni Joannis Wieloch protunc senior is contubernii… comparatum, s. 458–448. Zapiski, dotyczące wyzwolin przez Jana Zaora uczniów w latach 1655–1667.

8 Terminy pobytu w Wilnie i wyjazdów do Krakowa zostały ustalone na podstawie szczegółowych zapisków w *Regestrach* ks. Samotulskiego.

9 Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, Akta depozytowe Nr 496, j. w.: dn. 7 VII 1658 zapisany jako Jan Zaorowicż, dn. 14 VIII 1667 – jako Jan Zaör brat cechowy mularz i mieszczanin krakowski.

10 Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, Akta Kazimierskie Nr 416.

Franciszek, jest niewątpliwie identyczny z budowniczym krakowskim, Franciszkiem Zauro, który zaprojektował i wzniosł w r. 1671 kaplicę św. Pawła fundacji Denhoffów w kościele OO. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie[11]. W regestrze wpisów uczniów murarskich znajdujemy o nim liczne wzmianki w latach 1659–1674 (Franciszek Zaor, Zaör, Zaur), pod datą 5 IV 1660 nazwany jest Zaorowiczem, a w r. 1674 – przysiężnikiem stradomskim, bratem cechowym murarzem i mieszczaninem krakowskim[12]. Dla córki jego Halszki czyni Jan Zaor niewielki zapis. Tenże regest zawiera wzmianki o innych jeszcze członkach rozgałęzionej rodziny Zaorów, wskazujące na ich zatrudnienie również w rzemiośle murarskim: mieszczanin mularz krakowski Stanisław Zaor wymieniony jest w r. 1665 i 1668, a Jan, syn wdowy Zaurowej, zapisany zostaje na ucznia murarskiego w r. 1674.

Niewątpliwie dalsze badania pozwolą wyjaśnić, jaki zakres objęła architektoniczna działalność Jana Zaora na terenie Krakowa i jego okolic. Był on architektem i budowniczym, a podejmował się również ogólnego kierownictwa robót, jak świadczy następujące zarządzenie, zawarte w testamencie: „Księgi, które należą do fabryk jeżeli się trafi zięć, który by się tym bawił albo mu potrzebne były, tedy przy nim zostać mogą; tych ksiąg jest pietnaście wszakże te księgi nie mają być ruszane aże Magdalena pójdzie za mąż, jeżeli się jej trafi albo złotnik albo mularz albo snycerz, żeby się im zgodziły tedy ich sobie mają podzielić ci dwa zięciowie".

Widocznie Zaor cieszyć się musiał jako architekt dużym uznaniem, skoro w r. 1666 lub najpóźniej 1667 powierzył mu hetman Michał Kazimierz Pac zaprojektowanie monumentalnego kościoła, który postanowił wznieść na miejscu dawnego drewnianego p[od] w[ezwaniem] św. Piotra i Pawła dla kanoników regularnych na Antokolu w Wilnie. Drewniany model kościoła wykonał Zaor w Krakowie i w czerwcu 1668 r. przywiózł do Wilna[13]. Odtąd sprawuje osobiście kierownictwo robót przy zaprojektowanej budowie do połowy października 1671 r., z przerwami tylko w sezonach zimowych r. 1668/69 i 1669/70, które spędza w Krakowie. Pod jego bezpośrednim kierunkiem założono w r. 1668 i 1669 fundamenty, w r. 1670 wyprowadzono mury, a w r. 1671 podjęto budowę sklepień. Do trudnego zadania wzniesienia kopuły rozpoczęto przygotowywać się widocznie już w jesieni 1671 r., skoro w listopadzie tego roku zarządzono odrysowanie „kopuły brzeskiej" – nieoznaczonego bliżej w rachunkach kościoła[14]. Budowa kopuły

11 Michał Baliński, *Pielgrzymka do Jasnej Góry w Częstochowie*, Warszawa 1846, s. 505.

12 Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, Akta depozytowe Nr 496, j. w.

13 Uniwersytecka Biblioteka Publiczna w Wilnie, dział rękopisów Nr A–2446, Regestra, j. w. – 24 VI 1668: „Za model drzewiany Kościoła złł 300. Od podwyższenia pałuba na model z Krakowa stalmachowi złł 6, Za dwa koła dzwoniaste z okowaniem do tego pałubka złł 10, Za szufliade do modeliu na droge…"

14 Uniwersytecka Biblioteka Publiczna w Wilnie, Regestra j. w. – 19 XI 1671. Oznaczyć kościoła

kościoła św. Piotra i Pawła trwała dość długo, w Regestrach ks. Samotulskiego znajdujemy liczne zapisy o wydatkach na rusztowanie podkopułowe w ciągu r. 1672 i 1675, wymurowano ją więc albo w r. 1674, albo nawet w r. 1675. O późniejszej przebudowie kopuły, która według Kraszewskiego nie podobała się fundatorowi, rachunki żadnej wzmianki nie zawierają[15] (ryc. 1 i 2).

Ostatnią regularną wypłatę na rzecz Zaora zanotowano w rachunkach budowy pod datą 14 X 1671: „Panu Zaorowi salarium jego jakoby za półrocze ostatek zł. 157 gr. 7 ½"[16]. Nazwisko jego spotykamy później tylko jeszcze raz pod datą 5 II 1675, gdy zapisano przesłanie do Krakowa 2 czerwonych złotych „względem odrysowania kaplicy spodniej i sklepienia onej". Nasuwa się pytanie, czy wnosić stąd mamy, że Zaor od końca 1671 r. przestał osobiście sprawować kierownictwo robót. Byłoby to o tyle niezrozumiałe, że właśnie w r. 1672 rozpoczęto budowę kopuły, a nie znajdujemy w rachunkach nazwiska innego kierownika robót. Budowniczy Frigidianus, któremu Kraszewski przypisuje zakładanie kościoła, nie jest w ogóle w Regestrach wymieniony ani w r. 1676, gdy urywają się drobiazgowo prowadzone przez ks. Samotulskiego rachunki, przy wznoszeniu antokolskiego kościoła nie współpracował. Jeśli więc istotnie budowniczy tego nazwiska sprowadzony był przez hetmana Paca do Wilna, to chyba dopiero w r. 1677 wespół z grupą włoskich sztukatorów.

Ogólnikowa wzmianka, zapisana w Regestrach, pozwala wysunąć przypuszczenie, że Zaor wczesną wiosną r. 1672 ponownie przyjechał na Litwę, albo może nawet w ogóle w jesieni 1671 r. do Krakowa nie powracał. Mianowicie zanotował

---

obecnie nie udało się, gdyż przy budowie twierdzy w Brześciu w r. 1852 część gmachów kościelnych zburzono, a pozostałe gruntownie przekształcono.

15 Kraszewski w cytowanej wyżej monografii Wilna na s. 567 wspomina o sprowadzeniu przez ks. Samotulskiego do budowy kościoła trzystu robotników z Krakowa. Liczba ta jest niepomiernie przesadzona. W rzeczywistości Zaor przywiózł z sobą z Krakowa do Wilna majstra murarskiego Gabriela, a potem za jego pośrednictwem sprowadzał również z Krakowa czeladników murarskich. Liczba ich w r. 1669 wynosiła ośmiu, jak wskazuje zapisek w Regestrach pod datą 18 IV 1669 r.: „Towarzyszom mularskim krakowskim, którzy z Krakowa przyjachali… Zaraz dano na robotę na czterech do kościoła a czterem do kamienicy".

Równocześnie pracowali przy budowie kościoła i murarze wileńscy; w lipcu 1669 r. murarzy krakowskich zatrudniał ks. Samotulski 5, a wileńskich – 3.

Dn. 24 IV 1669 r. zanotowano w Regestrach, że Gabriel przywiózł ze Słonima rzeczy i przybory murarskie, które tam były zostawione. Najprawdopodobniej sprowadzono więc również grupę murarzy, pracujących poprzednio przy budowie murowanego kościoła pp. bernardynek w Słonimie, który właśnie w tym czasie już wykończono. Daty budowy tego kościoła w rękopiśmiennej kronice, założonej w r. 1766, przechowywanej w archiwum klasztoru ss. Niepokalanek w Słonimie: *Zgromadzenie wszystkich dokumentow klasztorowi W W. Panien Bernardynek Słonimskich… od roku 1644, fundowanych służące*… s. 40, 203.

16 Ze zsumowania wypłat, dokonanych Zaorowi od r. 1668 do r. 1671 wynika, że prócz 500 zł za model kościoła pobrał on w tym okresie 2 519 zł za kierownictwo robót.

ks. Samotulski dn. 4 V 1672 r. wypłatę „kursorowi z listami do Kowna do kamedułów dla architekta". Siedzibą kamedułów kowieńskich było Pożajście, odległe od Kowna o 9 km, adresatem, określonym przez ks. Samotulskiego tylko mianem architekta, jest najprawdopodobniej Jan Zaor.

Budowę murowanego kościoła w Pożajściu, ufundowanego przez kanclerza W. Ks. L. Krzysztofa Zygmunta Paca, rozpoczęto w tym samym czasie, co kościoła antokolskiego w Wilnie, wznoszonego kosztem bliskiego krewnego kanclerza – hetmana W. Ks. L. Michała Kazimierza Paca. Kamień węgielny założono w Pożajściu dn. 20 listopada 1667 r., ukończono gmach kościoła w surowym stanie w r. 1674. Zaprojektować miał kościół włoski architekt Lodovico Fredo, o którym brak źródłowych wiadomości. Według miejscowej tradycji, Fredo z niewiadomych przyczyn budowy nie dokończył i sam wstąpił do zakonu kamedułów w Pożajściu, według innej tradycji jeden z architektów kościoła pożajskiego – nazwisko Fredy nie jest wymienione – nie mogąc rozwiązać problemu zasklepienia sześciobocznej kopuły kościoła, z rozpaczy odebrał sobie życie[17].

Jeśli przypuścić, że tradycyjnie przekazane informacje o trudnościach budowlanych nie są pozbawione podstaw i przy tym, że istotnie do Zaora odnosi się wyżej cytowana notatka ks. Samotulskiego, oraz jeśli zestawić datę ukończenia kościoła w Pożajściu[18] – r. 1674, z datą archiwalnie stwierdzonego pobytu Zaora w Krakowie w początku r. 1675, to wysunąć można przypuszczenie o współpracy jego przy budowie pożajskiego kościoła w latach 1672–1674. Wydaje się to prawdopodobne, że do pokonania trudności z zasklepieniem kościoła, czy tylko kopuły (ryc. 5), powołano architekta, który projektował i również już wznosił kościół kopułowy, znajdował się w tym czasie w Wilnie w niedużej odległości od Pożajścia, a pracował dla krewnego fundatora kościoła pożajskiego. Zaor, podejmując prace dla kanclerza Krzysztofa Paca i otrzymując od niego stałą pensję, mógł doglądać budowy kościoła wileńskiego za specjalnym wynagrodzeniem, którego nie notowano w regestrze bieżących wydatkow. Że i nadal architektoniczny kierunek prac przy budowie kościoła św. Piotra i Pawła spoczywał w ręku Zaora, świadczy honorarium, które otrzymał w lutym 1676 r. za projekt „kaplicy spodniej". Rola Zaora w Pożajściu, jeśli istotnie został tam powołany, ograniczała się prawdopodobnie do działalności o charakterze budowlanym w ramach projektu architektonicznego, który sporządził Lodovico Fredo.

Materiały do biografii i działalności na Litwie architekta Jana Zaora uzupełnić na razie można tylko jednym jeszcze przyczynkiem. W tytule regestrów wydatku

---

17 Ludwik Zarewicz, *Zakon Kamedułów… w Polsce i Litwie*, Kraków 1871, s. 41, 45. – Władysław Syrokomla, *Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna*, t. II, Wilno, s. 145.

18 H. Kairiūkštytė-Jacyniene, *Pažaislis, ein Barockkloster in Litauen*, Kaunas 1928, s. 19, 27, 51, 80.

pieniędzy, pobieranych przez ks. Samotulskiego od hetmana Paca wyszczególniono, że przeznaczone były „na murowanie kościoła, i pałaców Imci", a potwierdzenie tego znajdujemy we wzmiance z dn. 18 IV 1669 r. o wyznaczeniu czterech murarzy spośród sprowadzonych z Krakowa do budowy kamienicy. W testamencie z r. 1675 wspomina Pac o nabyciu od Bursy Ambrozjańskiej kamienicy w rynku, przylegającej do kamienicy, którą już dawniej posiadał, i przebudowie ich obu dla scalenia, oraz o wystawieniu „noviter" budynku, przylegającego do „wielkiej kamienicy", stanowiącej również jego własność, a sąsiadującej z kamienicą, zakupioną od Bursy[19]. Ponieważ przebudowa i rozbudowa kamienic na rynku wileńskim, zwanych pewnie pałacem lub pałacami, wypada mniej więcej na lata pobytu w Wilnie Zaora, jemu prawdopodobnie powierzono sporządzenie projektów, a może i kierownictwo robót.

Regestra ks. Samotulskiego pozwalają nie tylko określić rolę Zaora przy budowie kościoła św. Piotra i Pawła, ale również oświetlić historię pierwotnej zewnętrznej dekoracji rzeźbiarskiej gmachu z lat 1671–1675. Jak wynika ze szczegółowych zapisków rachunkowych, fundator początkowo zamierzał zatrudnić przy dekoracji kościoła artystów krajowych, bądź już na Litwie pracujących, a dopiero wtedy, gdy przekonał się, że rezultaty ich pracy są niedostateczne, zdecydował się na sprowadzenie artystów włoskich.

W r. 1671 zaangażowano niejakiego Suchara, który wykonać miał dla umieszczenia na fasadzie figury św. Piotra i Pawła, każdą po 65 zł, i „siedmiu Aniołów"[20]. Suchar pracował od czerwca do października, widocznie jednak nie wywiązał się z zamówienia, skoro pobrał w ciągu tego czasu tylko 1.00 zł, a w roku następnym identyczne zamówienie otrzymał sztukator, zwany Brabantem[21]. Brabant zlecenie wykonał w ciągu półtora roku, od kwietnia 1672 do września 1675 r., za posągi pobierać miał po 70 zł, łącznie otrzymał 400 zł. Dalszą dekorację rzeźbiarską fasady powierzono sztukatorowi Nowotnemu[22], który w czasie od marca do listopada 1674 r. wykonał rzeźbę Boga Ojca, posągi św. św.: Michała, Kazimierza, Wacława, Floriana, Rafała i Gabriela oraz św. Augustyna i bł. Stanisława Kazimierczyka, biorąc za posąg po 60 zł., razem w ciągu roku zł. 451. W listopadzie 1674 r. następuje znów zmiana sztukatora i zaangażowany zostaje niejaki Hans, zwany też Ansem

19 *Wizerunki i roztrząsania naukowe. Poczet nowy drugi*, t. XVIII, Wilno 1840, Testament Michała Paca, s. 68, 71.

20 Uniwersytecka Biblioteka Publiczna w Wilnie, Regestra, jw. – 13 VI 1671: „Sucharowi, z którym się postanowił kontrakt na robienie osób z gliny dziewięciu, siedmiu aniołów a znowu zaś Piotr S. z Pawłem S., które mają być na facjacie kościelnej osoba każda po zł 65…"

21 Tamże, 29 IV 1672: „Z Brabantem zmówiło się od osoby, które mają być na facjacie po zł 70…"

22 Tamże, 26 V 1674: „Snycerzowi Nowotnemu, z którym się zmówiła robota, to jest dwa posągi z gliny na facjatę od osoby po zł 60…"

lub Janem[23]. Wykonywa on wizerunek Najświętszej Marii Panny, umieszczony na fasadzie „nad dachem", posągi na szczyt nad prezbiterium i aniołka do zakrystii, a ponadto kapitele fasady, za co w okresie od listopada 1674 do grudnia 1675 r. wypłacono mu 442 zł. Szkice posągów sporządzał dla sztukatora Hansa wileński malarz Jan Szreyter[24], o którym skądinąd wiemy, że w r. 1646 wymalował cykl obrazów do kościoła pp. Brygidek w Grodnie, do dziś na miejscu zachowanych[25]. Obraz jego pędzla z r. 1641 znajdował się niegdyś w wileńskim kościele św. Teresy[26].

Fasadę kościoła przyozdobiono więc pierwotnie bardzo obficie rzeźbami. Niezwykłym i dziwacznym pomysłem było nie tylko pozłocenie, posrebrzenie i odmalowanie wykonanych z blachy miedzianej koron, nimbów, skrzydeł, chorągwi i atrybutów Świętych, ale również całkowite czy może tylko częściowe polichromowanie figur. Dekoracja ta została zdyskwalifikowana, miejscowym sztukatorom nie powierzono już ozdobienia wnętrza kościoła, a przybyli później artyści włoscy nadmiar rzeźb usunęli. Zachowano tylko posągi św. Augustyna (ryc. 4) i bł. Stanisława Kazimierczyka (ryc. 5) w nyżach pierwszego piętra fasady wraz z parami aniołków, podtrzymujących nad św. Augustynem infułę, a nad bł. Stanisławem Kazimierczykiem biret kanoników regularnych – wykonane przez sztukatora Nowotnego w r. 1674, i w nadstawie tympanonu płaskorzeźbę Najświętszej Marii Panny z Dzieciątkiem – dzieło sztukatora Hansa z r. 1675. Ostały się też wymodelowane przez Hansa kapitele kolumn i pilastrów na fasadzie (ryc. 10).

Również w latach 1674–1675 wykonane były dwa marmurowe portale w zewnętrznych ścianach kościoła przy ramionach transeptu, kiedyś prowadzące do naw bocznych, dziś zamurowane i zużytkowane jako obramienia pomników grobowych (ryc. 6). Wykuł je „Rudolph kamienik"[27], z którym dn. 15 XI 1675 r. zawarto umowę na wykonanie jeszcze „ganku nadwrotami kościelnymi na facjacie

---

23 Tamże, 15 XII 1674: „Snycerzowi Hansowi za robotę osób…"

24 Tamże, 16 XI 1674: „Szrejterowi malarzowi od rysowania osób dla sztukatora zł 5".

25 Józef Jodkowski, *Grodno*, Wilno 1925, s. 97.

26 Stanisław Lorentz, *Konserwacja wnętrza kościoła Ostrobramskiego w Wilnie* („Ochrona Zabytków Sztuki" z. 1–4, cz. I, Warszawa 1930–1931, s. 215).

27 Uniwersytecka Biblioteka Publiczna w Wilnie, Regestra, jw. – 29 X 1674: Z „Rudolphem kamienikiem zmówiło się ode drzwi zł. 500.

Zegary do kościoła, chorągiew z blachy miedzianej do posągu św. Michała oraz lilie z żelaza do posągów św. Kazimierza, arch. Gabriela i bł. Stanisława Kazimierczyka wykonał wileński zegarmistrz Aleksander Helman (Regestra – 30 VII 1668, 8 XI 1668, 8 VI 1672, 1 X 1674, 8 I 1675, 7 VI 1675, 20 VIII 1675). Dzwony zegarowe odlewał wileński ludwisarz Jan Delamars (Regestra – 26 X 1668, 7 XI 1668). O Helmanie por. Michał Brensztejn, *Zegarmistrzostwo wileńskie w wiekach XVI i XVII* („Ateneum Wileńskie", R. I, Wilno 1923, s. 52–55), o Delamarsie por. M. Brensztejn, *Zarys dziejów ludwisarstwa na ziemiach b. wielkiego księstwa litewskiego*, Wilno 1924, s. 55.

jako ma bydź ganek za złotych dwieście czterdzieści". Umowy tej nie dopełniono i już w ogóle marmurowej balustrady nad portalem nie wystawiono.

Po nieudałych próbach miejscowych sztukatorów – świadectwem ich nieudolności są rzeźby Nowotnego – przybywają w r. 1677 znani nam z nazwiska Peretti i Galii, niewątpliwie na czele dużej grupy włoskich sztukatorów. Ich dziełem jest wewnętrzna dekoracja rzeźbiarska kościoła wraz z zakrystią i skarbczykiem. Na zewnątrz wykonali tylko główny portal, w którym po obu stronach kartusza z „Gozdawą" Paców umieścili w ręku aniołków klucze i miecz, atrybuty św. Piotra i Pawła, pod których wezwaniem kościół został wzniesiony (ryc. 7). Z fasady usunięto posągi obu apostołów, wykonane w r. 1672–75 przez Brabanta, i większość rzeźb Nowotnego z r. 1674, a ze szczytu nad prezbiterium – rzeźby Hansa,umieszczone w r. 1675.

Podniesione na wstępie niedokładności Kraszewskiego w pisowni imienia Galli'ego i nazwiska Peretti'ego na razie muszą pozostać niewyjaśnione. Rękopiśmiennej kroniki ks. Samotulskiego i rachunków budowy kościoła z lat 1677–1684 nie udało się odszukać i tylko wzmianki w popularnym przewodniku po kościele[28] wskazują, że jednak istnieją jeszcze oba rękopisy lub przynajmniej jeden z nich. Znajdujemy mianowicie w tym przewodniku kilka informacji o kolejności prac budowlanych i sztukatorskich, których nie zawiera monografia Kraszewskiego Pierwsze nabożeństwo miało odbyć się w ukończonym już prezbiterium w r. 1675, kopułę wybudowano rzekomo w r. 1676 – może jest to raczej data przebudowy, o której wspomina Kraszewski, sztukaterie w kopule wykonano podobno w r. 1679, w kaplicy św. Rycerzy i Pięciu Ran Chrystusowych oraz w lewym ramieniu transeptu (tzw. kaplica Matki Boskiej Łaskawej) – w r. 1680, w kaplicy św. Urszuli – w r. 1681, sztukaterie architrawu – w r. 1685.

Według Kraszewskiego artyści włoscy wyjechali z Wilna w listopadzie 1684 r. po ukończeniu wszystkich prac. Możliwe, że zatrudniono ich jednak nadal w Polsce lub na Litwie. Wymaga wyjaśnienia, czy w kilka lat później, około r. 1690, nie powołano ich do dekorowania kaplicy św. Kazimierza w katedrze wileńskiej, gdzie spotykamy identyczne motywy i odnajdujemy pokrewne opracowanie formalne sztukaterii.

Że część zespołu sztukatorów antokolskich pozostała na Litwie, świadczy wewnętrzna dekoracja kościoła w Michaliszkach, wykonana przez pośledniejszych członków grupy włoskiej. Czołowi artyści, Peretti i Galli, przy dekoracji michali-

[28] *Przewodnik Hagiograficzny po kościele Antokolskim na pamiątkę Antokolanom skreślił ich X. Pleban* [ks. kan. Zawadzki], [Wilno, bez daty], s. 44. Według oświadczenia autora przewodnika, archiwum kościelne nie posiada obecnie żadnych materiałów archiwalnych, dotyczących budowy kościoła, a daty wykonania sztukaterii zaczerpnął ze swych dawniejszych notatek, nie pamięta jednak, na podstawie jakich źródeł je sporządził.

skiego kościoła nie współpracowali, rzeźby i płaskorzeźby są dziełem rzemieślniczym, wzorowanym na dekoracji kościoła wileńskiego. Uderza to zwłaszcza w posągach apostołów i świętych. Przy filarach w prezbiterium umieszczono figury św. Piotra i Pawła, św. Andrzeja i Jakuba Młodszego, przy filarach nawy – św. Jana, Tomasza, Bartłomieja i Jakuba Starszego, a przy wejściu pod chórem – św. Szczepana i Wawrzyńca. Ściany boczne pierwszego przęsła nawy przy prezbiterium zdobią płaskorzeźby: Maria Magdalena namaszczająca stopy Chrystusa i Chrzest Chrystusa w Jordanie, ściany w prezbiterium nad drzwiami do zakrystii i do skarbczyka udekorowano sztukateriami o motywach roślinnych, ujmujących kartusze, podtrzymywane przez putty. Ponadto również z białego stiuku wykonane są wszystkie ołtarze, a więc: wielki ołtarz z Chrystusem na krzyżu w kształcie rozrośniętego winnego drzewa oraz obok z posągami św. Jana Chrzciciela i św. Łukasza z wizerunkiem Matki Boskiej – ołtarze Matki Boskiej Rożańcowej i św. Anny w nawie po obu stronach prezbiterium i ołtarze św. Szymona Judy, św. Antoniego, św. Augustyna i Niepokalanego Poczęcia N. M. P. między filarami przyścianach bocznych nawy.

W archiwum kościelnym nie zachowały się zapiski, dotyczące historii budowy i dekoracji kościoła, istnieć jednak musiały jeszcze w połowie XIX w. i z nich zaczerpnął prawdopodobnie K[onstanty] Tyszkiewicz nazwisko architekta, skądinąd znane jako nazwisko malarza flamandzkiego: Pens, i rzeźbiarza włoskiego: Perti – obaj według Tyszkiewicza pochodzić mieli z Florencji[29]. Nazwisko architekta znajduje potwierdzenie we wzmiance archiwalnej z r. 1774 o architekcie Józefie Fontanim, urodzonym z Pensówny[30]. Perti niewątpliwie nie jest indentyczny z Perettim. Może jest to skrót nazwiska, ale w takim razie odnosi się nie do kierownika zespołu, lecz chyba jego krewnego, uczestniczącego w grupie sztukatorów antokolskich.

W monografii Wilna Kraszewskiego spotykamy jeszcze jedno nazwisko: malarza, Marcina de Alto Monte, jako autora fresków w kościele św. Piotra i Pawła. Wiadomość tę potraktować możemy tylko jako bezpodstawny domysł, który należy całkowicie wykluczyć. Twórcą fresków jest najprawdopodobniej florentczyk Michelangelo Palloni, który około r. 1674 przybyć miał do Polski. Data przyjaz-

[29] Konstanty Tyszkiewicz, *Wilija i jej brzegi*, Drezno 1871, s. 130. Archiwum kościelne posiada obecnie tylko akty od połowy XIX w. – najdawniejszy inwentarz z r. 1845, wizytację – z r. 1846.

[30] Archiwum Państwowe w Wilnie, Archiwum Akt Dawnych, Nr 4756, Księga aktowa wileńskiego sądu grodzkiego z r. 1744, s. 917 – wymieniony architekt JKMci Józef Fontani wraz z małżonką, jako właściciele kamienicy na ul. Zamkowej. – Tamże, Nr 5231, Protocollum causarum iudiciariarum Nobilis Officii Consularis Vilnensis… Pro Anno 1774, s. 79 – wymieniony Józef Fontani, urodzony z Pensówny, jako dziedzic kamienicy Bałtusznicki Cech, później Pensowskiej i Zgirskich. Na te zapiski zwrócił mi uwagę p. Euzebiusz Łopaciński z Wilna.

du artysty nie jest ściśle ustalona, można by więc wysunąć też przypuszczenie, że sprowadzony został przez hetmana Paca razem z Perettim i Gallim. Właśnie portret z r. 1677 Michała Kazimierza Paca, fundatora wileńskiego kościoła, zanotowano jako najwcześniejszą znaną pracę Palloniego w Polsce[31]. Nie jest to jednak, jak sądzić by można, ten portret, który znajduje się w prezbiterium kościoła św. Piotra i Pawła nad wejściem do zakrystii. Wileński portret, przedstawiający hetmana w całej postaci, stojącego pod namiotem, z buławą w ręku na tle bitwy Chocimskiej, wykonany został już po jego śmierci w r. 1691, jak wskazuje data, umieszczona w lewym rogu u dołu obrazu.

Natomiast na rzecz Palloniego zapisać możemy wszystkie malowidła sklepienne; są to: na sklepieniu nawy głównej – *Strącenie Szymona Maga* (ryc. 8) i *Spotkanie Chrystusa ze św. Piotrem* (ryc. 9), na sklepieniu nad chórem muzycznym – *Sen św. Piotra*, *Uzdrowienie chromego przed bramą świątyni jerozolimskiej* i *Wyprowadzenie św. Piotra przez anioła z więzienia*, na sklepieniu zakrystii – *Chrystus Pan, ratujący tonącego św. Piotra*, i na sklepieniu skarbczyka – *Wizja bł. Stanisława Kazimierczyka, któremu ukazuje się Chrystus z Matką Boską, św. Augustynem, św. Moniką i św. Kazimierzem*. Nie wdając się w szczegółową analizę, wskazać można uderzające pokrewieństwo typu głów brodatych starców, przedstawianych w silnym skrócie, w kościele wileńskim i kościele pożajskim, fresku ze sceną *Ofiary Abrahama* w zakrystii kaplicy pomisjonarskiej w Łowiczu z freskami na sklepieniu nawy głównej kościoła św. Piotra i Pawła oraz postaci bł. Stanisława Kazimierczyka w skarbczyku kościoła antokolskiego z postacią św. Karola Boromeusza w scenie Gloryfikacjii Wniebowzięcia w kaplicy łowickiej.

Nazwisko Palloniego, podobnie jak Zaora, łączy wspaniałe fundacje obu Paców. Prawdopodobnie bezpośrednio po ukończeniu malowideł w kościele wileńskim a przed powrotem do Warszawy, gdzie znajdował się już w r. 1684, wykonał Palloni w Pożajściu obraz olejny *Ukrzyżowania* i cykl fresków, a może również portrety olejne fundatorów, obecnie przechowywane w Galerii Čiurlionisa w Kownie[32].

---

31 Sebastian Ciampi, *Bibliografia Critica…*, t. II, Firenze 1839, s. 252–255.
Tenże, *Notizie di… artisti italiani in Polonia…*, Lucca 1830, s. 92, 95–97.
Juliusz Starzyński, *Barokowe malowidła ścienne w kaplicy św. Karola Boromeusza w Łowiczu i twórca ich Michelangelo Palloni* (*Studia do dziejow sztuki w Polsce wydawane przez Zakł. Arch. Pol. i Hist. Sztuki Polit. Warsz.*, t. IV, z. 1, Warszawa 1931, s. 79 i 86).

32 Zygmunt Batowski, *Malowidła w kościele pokamedulskim w Pożajściu*, Odbitka z V-go „Rocznika Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie", Wilno 1914, s. 18. – Tenże, artykuł o Pallonim w „Allgemeies Künstler-Lexicon Thiemme-Beckera", B d. 26, Leipzig 1932.
H. Kairiūkštyte-Jacyniene, *Pažaislis,* jw., s. 35–36, 137, 154–155, 164.
P. Galaunė [Hołownia], *Senosios tapybos katalogas M. K. Čiurlionies*, Galerija Leidinys Nr 2, Kaunas 1926, s. 11.

Dzieje budowy i rzeźbiarsko-malarskiej dekoracji kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie świadczą, z jak różnorodnych elementów powstał zabytek, który przywykliśmy traktować jako jednolicie zaprojektowaną i wykonaną całość. Architektura kościoła, mimo monumentalnego założenia, nie wykracza ponad miarę prowincjonalną i nie dorównywa pobliskiej współczesnej fundacji pożajskiej. Toteż słusznie przedmiotem zainteresowania jest głównie dekoracja wnętrza kościoła. Niestety właśnie najciekawszy okres budowy od r. 1677 do 1684 znany nam jest niedostatecznie tylko z przekazu Kraszewskiego. Sądzić jednak można, że materiały archiwalne, oświetlające działalność włoskich sztukatorów i włoskiego malarza, będą jeszcze odnalezione i udostępnione.

[Komentarz:]

Pracę o Zaorze, opublikowaną już po powrocie do Warszawy, Lorentz wymienia jako drugą z najważniejszych z zakresu swoich badań: „W oparciu o akta z Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa oraz z działu rękopisów Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej w Wilnie udało mi się bliżej określić osobę architekta, ustalić jego rolę przy budowie kościoła św. Piotra i Pawła i dorzucić nowe wiadomości o słynnym, niezwykle bogato dekorowanym stiukami wnętrzu kościoła" (*Zapiski do autobiografii*, op. cit., s. 739).

Do dziś jest to jedyne studium o tym architekcie. Natomiast badania współczesne prowadzone przez polskich i litewskich historyków sztuki (Mariusz Karpowicz, Vladas Drėma, Piotr Jamski, Anna Sylwia Czyż, Mindaugas Paknys, Rūta Janonienė i inni) pozwoliły ustalić brakujące lub sporne dane o niektórych artystach wspomnianych przez Lorentza.

Peretti, Pretti – artysta nazywał się Giovanni Pietro Perti (1648–1714) pochodził z kantonu Ticino i tam zdobył pierwsze szlify w zawodzie rzeźbiarskim. Perti był właścicielem dworku na Antokolu i faktorii sukienniczej w Grodnie oraz dzierżawcą folwarku Grigieliszki oraz dóbr Mavia we Włoszech. W Wilnie po raz pierwszy został odnotowany w 1677 roku, w latach 1678–1684 współpracował z Gallim przy stiukowej dekoracji wnętrza kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu. Galli był także świadkiem na jego ślubie w 1682 w Pożajściu z córką malarza Michaela Archangela Palloniego, Katarzyną Magdaleną. Później pracował dla Kazimierza Jana Sapiehy przy budowie jego pałacu na Antokolu (1689–1692) i w Grodnie (wraz z G. B. Fredianim) w 1692, był także zarządcą jurydyk Antokolskiej i Snipiskiej. Współpracował z Pallonim podczas ponownej dekoracji kaplicy św. Kazimierza (ok. 1692), wznosił pałac Dominika Michala Słuszki pod Antokolem (1690–1694), był zatrudniony przy budowie wileńskiego klasztoru Trynitarzy na Antokolu.

Galli Jan Maria (Giovanni) – prawdopodobnie rówieśnik Pertiego, także w Ticino zaczynał pracę rzeźbiarza, oprócz dekoracji w kościele św. Piotra i Pawła być

może był także wykonawcą sztukaterii na Zamku Królewskim w Warszawie w latach 1677–1685.

Frigdianus vel Frigidianus – Giovanni Battista Frediani (1627/1632–1700) był włoskim inżynierem, awansował na kolejne stopnie wojskowe od kapitana do pułkownika artylerii armii Wielkiego Księstwa Litewskiego; m.in. w 1655 jako zastępca komendanta Zamku i Miasta Krakowa miał dbać o utrzymanie i naprawę murów oraz system fortyfikacji; w 1673 otrzymał indygenat. Był związany z pracami w Pożajściu głównie w charakterze doradcy w kwestiach inżynierskich w latach 1674–1681.

Lodovico Fredo – prawdopodobnie był dziewiętnastowiecznym wytworem fantazji. W dalszym ciągu jednak nie wiadomo, kto był twórcą planu kościoła i klasztoru w Pożajściu. Przypuszcza się, że mógł nim być architekt królewski Isidoro Affaitati (1622–1684) lub Pietro Puttini (1633–1699) – nadzorujący budowę i projektujący większość dekoracji w latach 1673–1690.

Szkic Smuglewicza do polichromii w Auli Biblioteki Uniwersyteckiej

[Źródło:] „Wileński Goniec Poranny" 1939, nr 24 (z 7 IV), s. 6.

Przed dziesięciu laty, gdy z okazji 350-lecia Uniwersytetu Stefana Batorego odnowiono zabytkowe gmachy uniwersyteckie, w parterowej sali Biblioteki odsłonięta została i restaurowana pod kierunkiem art. mal. Jerzego Hoppena piękna Smuglewiczowska polichromia tej sali. Niestety, nie udało się przywrócić w całości wyglądu sali do stanu z pierwszych lat XIX w., gdyż część malowideł, wykonanych na płótnie, wywieźli, a może i zniszczyli jeszcze w XIX w. Rosjanie.

Materiału do rekonstrukcji, prócz znacznych zachowanych pozostałości pierwotnej polichromii, dostarczyła znana litografia według rysunku A. Żametta z *Albumu* Wilczyńskiego[1]. W Muzeum Narodowym w Warszawie znajduje się projekt Smuglewicza pozyskany ze zbiorów Dominika Witke-Jeżewskiego, obrazujący pierwotną koncepcję artysty. Jest to rysunek piórkiem, tonowany tuszem i akwarelą (76x45 cm), z oryginalnym podpisem „Franciszek Smuglewicz" i późniejszą ołówkową adnotacją: „Nr 7. Projekt wykonany na suficie w bibliotece uniwersyteckiej w Wilnie p[rzez] Franciszka Smuglewicza Prof. – Obraz umieszczony w środku przedstawia Minerwę wieńczącą Rektora Stroynowskiego Bisk. i innych ludzi uczonych – P".

Końcowa litera adnotacji nasuwa przypuszczenie, że jej autorem, a pewnie w swoim czasie i właścicielem szkicu, był profesor Uniwersytetu Wileńskiego, Michał Pełka-Poliński, którego cenne zbiory dotyczące Uniwersytetu znajdują się w Muzeum Czartoryskich w Krakowie.

Porównanie szkicu z litografią w *Albumie* Wilczyńskiego i odnowioną polichromią sali wskazuje, że pierwszy pomysł Smuglewicza uległ później pewnym zmianom. W malowidle centralnym, przedstawiającym wieńczenie Stroynowskiego przez Minerwę, kompozycja została odwrócona i w szczegółach inaczej opracowana. W wykonaniu ostatecznym malarz umieścił w tle szeroki sześciokolumnowy portyk świątyni sławy, zamiast początkowo zamierzonej okrągłej, otwartej świątyńki w chmurach, wzniesionej na wyniosłej skale. Wskutek tego zarzucić trzeba było pomysł zarysowania również w tle Pegaza na Helikonie, górze muz. Inaczej też artysta rozmieścił grupę muz i uczonych polskich uwieńczo-

[1] *Musée de Vilna, la salle d'archeologie*, rys. Albert Żamett, litogr. Charles Claude Bachelier, [w:] *Album Wileńskie*, [staraniem i nakładem] Jana Kazimierza Wilczyńskiego, [Paryż, 1845–1875].

nych przez Minerwę i wstępujących do świątyni sławy, wyraźniej te dwie grupy rozgraniczając. Gdy w szkicu pierwszy plan zajmowała tylko Urania z globem i cyrklem oraz Melpomena z maczugą w ręku, w obrazie liczba pierwszoplanowych postaci zwiększa się do sześciu. W szkicu na podstawie atrybutów wyróżnić możemy prócz Uranii i Melpomeny – również muzy: Klio, Terpsychorę i Euterpe. Interesującym szczegółem jest zmiana atrybutu Melpomeny: w szkicu – maczuga, w obrazie – maska, atrybut powszechniej znany. Wnioskować stąd można, że projekt Smuglewicza poddany został przed wykonaniem dyskusji, prawdopodobnie w gronie profesorów Uniwersytetu.

Modyfikacjom uległy też geniusze sławy w obu skrajnych malowidłach, a sfinksy, podtrzymujące liry, w polach środkowych, przekształcone zostały na gryfy. Najbardziej jednak zasadniczą zmianą jest zastąpienie w polach sklepienia między lunetami okien – półpostaci kobiecych z chustami w rozpostartych rękach, tak charakterystycznego klasycznego motywu dekoracyjnego, przez popiersia uczonych, ponad którymi rozwieszone zostały girlandy z wawrzynu. Znów dopatrywać się w tym musimy dezyderatu czy polecenia rektora lub grona profesorskiego, gdyż względy artystyczne przemawiały raczej za początkowym pomysłem. Ze szkicu wynika zresztą wyraźnie, że już w opracowaniu przez artystę projektu wypełnienia trójkątnych pól sklepienia, próbuje on szukać rozwiązania nowego motywu w tych odcinkach, które pozostawił puste, gdyż zawierać miały powtarzający się motyw przestudiowanych już półpostaci. Dopiero później też, w związku z umieszczeniem na sklepieniach przy podłużnych ścianach popiersi uczonych, zaprojektowany został na sklepieniu przy ścianie poprzecznej naprzeciw wejścia – wizerunek Chrystusa. Ornamentacje roślinne z przeważającym motywem stylizowanych liści akantu wykonane zostały w obramieniach malowideł figrualnych i elgorycznych bez większych zmian w stosunku do projektu, natomiast po zastąpieniu półpostaci popiersiami uczonych mężów artysta zaniechał pierwotnie zamierzonej w lunetach ornamentacji o dominującym akcencie ciężkich rozet na rzecz ornamentacji lżejszej, opartej znów na motywie rozwiniętego stylizowanego liścia akantu.

Polichromią auli bibliotecznej słusznie chlubił się jej autor i współcześni mu wilnianie. Po niefortunnej polichromii w zamku św. Michała w Petersburgu w r. 1800/1801, Smuglewicz pragnął zrehabilitować się polichromią w wileńskim gmachu uniwersyteckim, a gdy zyskała ona powszechne w Wilnie uznanie, zabiegać począł o odznaczenie, które by ostatecznie zatarło ujemną opinię, opartą na krótkiej i nieszczęśliwej działalności jego w Petersburgu.

W Archiwum Kuratorii Czartoryskiego (Nr 272, str. 101–103 w Muzeum XX Czartoryskich w Krakowie) znajdujemy wyraźne ślady tych zabiegów. Przytoczmy najprzód „Formularny spisek" z r. 1805: „Franciszek syn Łukasza Smuglewicz, Pro-

fesor Malarstwa i Rysunków, lat 55, Stanu Szlacheckiego (artysta ujął sobie 5 lat, gdyż urodził się w r. 1745). Po ukończonych Naukach w Szkołach publicznych posłany do Rzymu kosztem Rodziców, gdzie w trzecim roku za rysunek podany do Konkursu otrzymał nagrodę, co mu ziednało pensyę od Króla Polskiego do dalszego doskonalenia się i pzeto lat dwadzieścia ieden w Rzymie w Nauce Malastwo przepędził; powrócił do Warszawy i za roboty publiczne tam otrzymał od Króla Medal Merentibus, sprowadzony do Wilna malował Obrazy do Katedry Wileńskiej, późniey nazad do Warszawy od Króla wezwany pracował nad różnemi obrazy. Wezwany do Zwierzchności Na Profesora Rysunków i Malarstwa w Uniwersytecie Wileńskim 1.8 bra 1797. Za Ukazem Nayiaśnieyszego Imperatora Pawła II (sic!) wezwany do Petersburga 1800. Gdzie dopełniwszy poruczony sobie obowiązek wrócił do Uniwersytetu 4.9 bra 1801. Przy obowiązkach Profesorskich miał szczególną pracę w zaprowadzeniu początków Szkoły Malarskiej w Uniwersytecie Wileńskim, oraz ofiarował bezpłatnie znaczną pracę swoją Sali nowo urządzoney do Bibliioteki". Przytaczamy w całości tę zapiskę biograficzną, tym interesującą, że sporządzoną została niewątpliwie według wskazówek Smuglewicza.

Sprawę odznaczenia Smuglewicza gorąco popierał Uniwersytet. Pisze o tym obszernie rektor Stroynowski w liście do Czartoryskiego z dn. 12 lutego 1805 r., prosząc go również o wstawiennictwo (Archiwum Kuratorii, Nr 128, str. 632–634). Stroynowski stwierdza, że właśnie Uniwersytet wystąpił o odznaczenie za wykonanie malowideł bez zapłaty „w Sali nowey Bibliotecznej", ale nie otrzymał odpowiedzi. Podnosi Stroynowski dalej, że wprawdzie nie udało się Smuglewiczowi w Petersburgu, ale różne były tego przyczyny, a krytyka „Koczebuta" (Kotzebue) jest zbyt ostra i stronna[2]. Ta krytyka była też pobudką dla Smuglewicza do okazania talentu w Uniwersytecie i pozostawienia po sobie pamiątki.

Zabiegi odniosły skutek i na wiosnę 1805 r. Smuglewicz odznaczony został przez cara za bezinteresowną dekorację sali bibliotecznej brylantowym pierścieniem.

Pierwsze posiedzenie sesji publicznej odbyło się w odnowionej auli dnia 15 listopada 1804 r. W pamięci wilnian najlepiej zachowało się jednak wspomnienie sali Smuglewiczowskiej z okresu późniejszego, już po zamknięciu Uniwersytetu, gdy służyła jako sala wystawowa Wileńskiemu Muzeum. Do tego czasu odnosi się też wspomniana wyżej litografia z *Albumu* Wilczyńskiego.

---

[2] August von Kotzebue (1761–1819) – niemiecki dramatopisarz przebywający wówczas w Petersburgu – oglądając pięć plafonów namalowanych przez Smuglewicza w zamku Michajłowskim (niezachowane) i olbrzymi obraz w cerkwi zamkowej pw. Michała Archanioła (zachowany), miał powiedzieć o nich „nędzne malowidła alegoryczne – prace rosyjskiego malarzyny" (cyt. za: Kira W. Mytariewa, *Franciszek Smuglewicz w Petersburgu*, „Biuletyn Historii Sztuki" 1972, nr 1, s. 82).

TURYSTYKA I WYCIECZKI

Helena Schrammówna, ilustracja do podróży Stanisława Lorentza po Nowogródczyźnie, rysunek tuszem [1929–1934]

Rozwój krajoznawstwa polskiego

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1933, nr 117 (z 6 V), s. 2.

Doroczny zjazd delegatów oddziałów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, który odbył się w dn. 30 kwietnia w Warszawie pod przewodnictwem Prezesa Rady Głównej, marszałka Raczkiewicza[1], pozwolił zorientować się w całokształcie prac Towarzystwa i stwierdzić, że mimo ciężkich warunków materialnych, ruch krajoznawczy rozwija się z imponującym rozmachem. Liczba członków Towarzystwa wzrosła w roku ubiegłym z 5 000 do 8 000, liczba Oddziałów – z 61 do 73. Mogłoby nasunąć się pytanie, czy tak znacznego wzrostu liczby członków w ciągu jednego roku nie wywołały raczej względy natury materialnej niż ideowej, Towarzystwo bowiem ma prawo wydawać swym członkom legitymacje, upoważniające do ulgowych opłat na kolejach państwowych. Wątpliwości rozwiewa jednak statystyka legitymacji kolejowych, których wydano dotąd około 2000, jeśli więc nawet przypuścić, że pewien procent nowych członków wstąpił do Towarzystwa tylko lub głównie dla względów materialnych, to i tak wyraźne zainteresowanie społeczeństwa ruchem krajoznawczym nie da się zaprzeczyć.

Bardzo pomyślnym objawem jest stałe powiększanie się liczby zwolenników krajoznawstwa wśród młodzieży, ugrupowanej obecnie w 340 kołach, zorganizowanych przeważnie na terenie gimnazjów. Dążeniem Komisji Kół Krajoznawczych młodzieży jest wciągnięcie do pracy krajoznawczej również młodzieży ze szkół powszechnych, co ze względu na wielkie znaczenie wychowawcze krajoznawstwa przynieść by mogło w przyszłości bardzo dodatnie rezultaty. Organem kół krajoznawczych młodzieży jest „Orli lot"[2], redagowany bardzo sprężyście i cieszący się wskutek tego wśród młodych krajoznawców wielkim powodzeniem.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze powstało przed 26 laty w Warszawie i w pierwszym dziesięcioleciu swego istnienia rozwijało się głównie na terenie

---

1 Władysław Raczkiewicz był pierwszym wileńskim wojewodą Lorentza. Cztery lata wcześniej, 12 maja 1929 roku, Lorentz wyruszył w swoją pierwszą podróż służbową w ekipie towarzyszącej wojewodzie w czasie dorocznej inspekcji – „objeżdżaliśmy powiaty: bracławski, postawski, święciański i wileńsko-trocki. Głównym celem tej inspekcji było doraźne zapobieżenie klęsce głodu, jaka wskutek nieurodzaju w roku 1928 dotknęła ubogich mieszkańców tych właśnie powiatów. Objechaliśmy wówczas dwadzieścia pięć miejscowości" (R. Jarocki, *Rozmowy z Lorentzem*, op. cit., s. 98 i nast.).

2 „Orli Lot: miesięcznik krajoznawczy" ukazywał się w Krakowie w latach 1920–1939; wznowiony po wojnie w 1947, istniał do 1950.

b[yłej] Kongresówki. Tym tłumaczyć można, że do dziś sieć oddziałów Towarzystwa jest najgęstsza na ziemiach środkowej Polski, a oddział warszawski liczy przeszło półtora tysiąca członków. W ostatnich latach można zaobserwować jednak coraz żywszy rozwój ruchu krajoznawczego na ziemiach zachodnich, południowych i północnych Rzeczypospolitej. Jest to bardzo charakterystyczne, że w sprawozdaniu Rady Głównej za rok ubiegły [1932], opracowanym przez wiceprezesa Patkowskiego, wyróżnione zostały za wybitną działalność trzy oddziały: lwowski, poznański i wileński. Należy tu podnieść, że na terenie województw północno-wschodnich najpoważniejszą działalność rozwinął oddział słonimski, który mógłby być wzorem dla wszystkich oddziałów naszych w mniejszych ośrodkach miejskich.

W zakresie prac naukowych najpoważniejszym przedsięwzięciem, obliczonym na szereg lat, jest wydawnictwo *Słownika Geograficznego Państwa Polskiego*. Komitet redakcyjny pod przewodnictwem prof. historii Uniw. Warsz., Stanisława Arnolda, zebrał już materiały do I tomu, który obejmie województwo pomorskie, Pomorze Zachodnie i Prusy Wschodnie. Druk tego tomu rozpocznie się w styczniu 1934 r., a jeszcze w roku bieżącym będą podjęte prace przygotowawcze nad gromadzeniem materiałów do II tomu, który prawdopodobnie poświęcony będzie województwu wołyńskiemu. Komitet ma nadzieję, że wydawnictwo *Słownika* uda się zakończyć w ciągu 10 lat i że całość dzieła będzie gotowa na 25-lecie odrodzenia Państwa Polskiego[3]. Drugim poważnym działem prac naukowych jest prowadzenie 20 muzeów regionalnych Towarzystwa. Sekcja muzealna, kierowana przez prof. Wł. Antoniewicza mogła udzielić muzeom tylko niewielkich subwencji w kwocie łącznej 4500 zł., rolę swą jednak sekcja wypełniła, udzielając muzeom fachowych porad i opieki.

Organem periodycznym Towarzystwa jest miesięcznik krajoznawczy „Ziemia”[4], redagowany w latach ubiegłych przez kons. gen. J. Remera, a w ostatnim roku przez prezesa honorowego Towarzystwa, A. Janowskiego. Rozważania na zjeździe na temat „Ziemi” były, niestety, nie bardzo pocieszające. Zasłużone to pismo, które już przed wojną cieszyło się wielka popularnością, walczy z trudnościami finansowymi wskutek niewielkiej liczby prenumeratorów – w chwili obec-

[3] *Słownik geograficzny państwa polskiego i ziem historycznie z Polską związanych*, T. 1, *Pomorze Polskie, Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie*, Z. 1–14, pod red. Stanisława Arnolda. Warszawa, [1936–1939]. Publikację następnych tomów przerwał wybuch II wojny światowej.

[4] „Ziemia” – czasopismo wydawane od 1910 roku w Warszawie, od 1919 jako organ Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego; początkowo jako tygodnik, później ze zmienną częstotliwością. Inicjatorem jego powstania był Kazimierz Kulwieć; redaktorami m.in. Aleksander Janowski, Regina Fleszarowa, Jerzy Remer, Aleksander Patkowski. Od 1929 zawierało dodatek „Wiadomości Konserwatorskie”. Zostało wznowione po wojnie w 1946; od 1965 jest rocznikiem wydawanym przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze.

nej niewielu ponad 800. Uchwalono rozwinąć ożywioną propagandę, by zjednać większą liczbę prenumeratorów wśród członków Towarzystwa i miłośników krajoznawstwa. Jeden z najbliższych numerów „Ziemi" będzie poświęcony 700-leciu Torunia[5].

Wydawałoby się, że w okresie kryzysu gospodarczego organizacja społeczna nie może nawet marzyć o działalności na szerszą skalę, wymagającej znacznych funduszów. Tymczasem okazało się, że grono ludzi przedsiębiorczych i sprężystych może dać sobie radę nawet w trudnych warunkach materialnych, jeśli ściśle określi swój cel i wytrwale dąży do zrealizowania go. Dowiedzieliśmy się na zjeździe, że w roku ubiegłym rozpoczęto budowę dwóch domów krajoznawczych: w Sandomierzu i w Toruniu. Parterowy budynek Oddziału sandomierskiego będzie gotowy już w połowie maja, a dwupiętrowy murowany dom Oddziału toruńskiego ma być ukończony w pierwszej połowie czerwca. W budynkach tych mieścić się będą schroniska wycieczkowe, których ciągle jeszcze mamy w Polsce zbyt mało, a przecież od rozwoju sieci schronisk w znacznym stopniu zależeć będą możliwości wzmożenia się ruchu turystycznego wśród średniozamożnych warstw społeczeństwa.

Nie zawsze dostatecznie docenia się różnicę między turystyką zwykłą i turystyką krajoznawczą, a różnica ta jest bardzo istotna. Oczywiście nie można mieć nic przeciwko temu, że szerokie rzesze uprawiają turystykę bezprogramową – dla rozrywki, odpoczynku, czy też dla celów sportowych. Można mieć tylko wątpliwości, czy umiejętnie wykorzystywany jest czas, czy też w dość bezmyślny sposób zmarnowany. Niedawno na przykład obserwowaliśmy liczne wycieczki, przybywające do Wilna. Miasto i zabytki zwiedzało stosunkowo niewielkie grono osób, za to cukiernie i restauracje były przez cały dzień przepełnione. Zadaniem wycieczek krajoznawczych jest wyzyskanie wszystkich możliwości turystycznych, wycieczka ma być odpoczynkiem, rozrywką, może też mieć cele sportowe, ale nie należy zamykać z uporem oczów, dążąc np. wyłącznie do osiągnięcia wielkiej liczby kilometrów w ciągu dnia, a pomijając to, co ciekawego można po drodze zobaczyć.

W roku ubiegłym utworzono w Towarzystwie Krajoznawczym Sekcję Turystyki Wodnej, której działalność może być doskonałym przykładem, jak turystykę pojmuje krajoznawca.

Oddział warszawski wybudował nad Wisłą piękną przystań, zorganizowano szereg wycieczek kajakami, niektóre na wielkich szlakach wodnych, a powodzenie Sekcja osiągnęła tak szybkie, że mimo istnienia licznych klubów sportowych na przystani krajoznawczej zabrakło wkrótce miejsca. Przyczyną tak wielkiego zain-

[5] Numer poświęcony Toruniowi – „Ziemia" 1933, nr 7/8/9.

teresowania się Sekcją sportowców było nadanie wycieczkom kajakowym nowej treści – wyczyn sportowy nie był jedynym celem, wycieczki zatrzymywały się dla zwiedzenia zabytków, poznania krajobrazu, charakteru miast czy też kultury ludowej.

W roku ubiegłym też powstała Sekcja Ochrony i Propagandy Swojszczyzny, której zadaniem jest roztoczenie opieki społecznej nad zabytkami sztuki, kultury i przyrody, utrwalanie pamięci ludzi zasłużonych itp. Nazwa sekcji wybrana została nie dość fortunnie, toteż dobrze się stało, że regulamin sekcji zostawia swobodę w ustalaniu nazw kół, tworzonych przy Oddziałach Towarzystwa – w Wilnie Koło przybrało nazwę „Koło Miłośników Wilna i Wileńszczyzny".

Dotąd Koła takie utworzono w Wilnie, Kaliszu i Chojnicach, w najbliższym czasie powstać mają podobne Koła i przy innych oddziałach Towarzystwa. Przewodniczącym sekcji jest konserwator generalny J. Remer, członkami kół będą niewątpliwie konserwatorowie okręgowi, którym bliska współpraca ze społeczeństwem na pewno ułatwi sprawowanie urzędowej opieki nad zabytkami.

Poważną pozycją w działalności Towarzystwa są wydawnictwa krajoznawcze. Literatura przewodnikowa jest jeszcze niedostateczna, ale w stosunku do stanu nawet sprzed lat kilku stwierdzić należy znaczny postęp. Możemy uważać, że na ogół pierwsze ścieżki już są wydeptane, największe luki zostały wypełnione, a teraz trzeba będzie zwrócić uwagę na ulepszenie i rozszerzenie wydawnictw, a może też na ustalenie pewnego typu przewodnika, co ułatwiłoby przeciętnym turystom, bez specjalnego przygotowania naukowego, zorientowanie się w zasobach i wartości zabytków na różnych terenach.

Na czele Towarzystwa Krajoznawczego stoi Rada Główna, złożona z 18 członków, wybieranych przez walne zebranie delegatów. Oddziały Towarzystwa działają w obrębie statutu autonomicznie. Skład Rady Głównej nie uległ zmianie, ponieważ walne zebranie wybrało ponownie wszystkich ustępujących członków, delegat Oddziału Wileńskiego[6] pozostał też nadal członkiem Rady. Prezesem Rady na okres trzyletni jest marszałek Władysław Raczkiewicz.

Podałem suche sprawozdanie z tegorocznego zjazdu delegatów Towarzystwa Krajoznawczego, które jest zarazem krótkim przeglądem z działalności Towarzystwa w roku ubiegłym, ponieważ sprawozdanie to lepiej od ogólnikowych frazesów o wzniosłości idei krajoznawczej przekonać może o aktualności i żywotności ruchu krajoznawczego. Może najpoważniejszym zadaniem na przyszłość byłoby opanowanie przez krajoznawców ruchu turystycznego, stale wzrastającego, i nadanie mu właściwego charakteru. Byłoby bardzo dobrze, gdyby zagadnienia tury-

[6] Delegat Oddziału Wileńskiego – decyzją zarządu Oddziału Wileńskiego z dnia 23 kwietnia 1933 był nim jego prezes, Stanisław Lorentz.

styki i krajoznawstwa byty poddane rzeczowej dyskusji, z której mogłyby wyłonić się wnioski i projekty, ustalające program dalszej działalności.

W przyszłym tygodniu, po walnym zebraniu Oddziału Wileńskiego PTK, które odbędzie się dniu 9 bm. [maja 1933], podamy sprawozdanie z działalności Oddziału za rok ubiegły i omówimy zamierzenia Oddziału na rok bieżący.

[Komentarz:]

Zapowiadane walne zebranie Oddziału odbyło się w lokalu Związku Zawodowego Literatów Polskich przy ul Ostrobramskiej 9. Ukazało się krótkie sprawozdanie:

Z Oddziału Wileńskiego Pol. Tow. Krajoznawczego, „Kurier Wileński" 1933, nr 122 (z 11 V), s. 3.

„Dnia 9 maja odbyło się pod przewodnictwem p. Ludwika Chomińskiego walne zebranie Oddziału Wileńskiego Pol. Tow. Krajoznawczego. Ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie z działalności w roku ubiegłym, a delegat na zjazd ogólnopolski, który odbył się w dniu 30 kwietnia w Warszawie, przedstawił rezultaty uchwał zjazdu. Oddział Wileński w roku ubiegłym znacznie rozszerzył zakres swojej działalności, wskutek czego powiększyła się też poważnie liczba członków, która wzrosła z liczby 37 do 107. Zorganizowano Koło Akademickie, liczące obecnie 20 członków, w trakcie organizacji jest Koło Słuchaczów Szkół Technicznych. Krajoznawstwo znajduje też coraz większe zrozumienie wśród młodzieży gimnazjalnej, ugrupowanej w 27 kołach. Oddział wydał w roku ubiegłym dwie nowe publikacje krajoznawcze: St. Lorentza *Wycieczki po województwie wileńskim* i M. Znamierowskiej-Prüfferowej *Ochrona kultury ludowej*. Z dawniejszych wydawnictw Oddział posiada jeszcze około 500 egzemplarzy przewodnika śp. prof. Kłosa *Wilno* (II wydanie) i komplet pocztówek krajoznawczych według fotografii J. Bułhaka. Schronisko wycieczkowe Oddziału, mieszczące się przy ul. św. Anny 13, z powodu zmniejszonego ruchu wycieczkowego przyniosło w roku ubiegłym dość znaczny deficyt.

Koło Miłośników Wilna i Wileńszczyzny zorganizowało w roku sprawozdawczym 8 zebrań, w których uczestniczyło łącznie około 200 osób i urządziło 13 wycieczek, w których uczestniczyło łącznie około 1280 osób. Całkowity dochód z wycieczek do Bazyliki Wileńskiej w kwocie przeszło 350 złotych. Koło przekazało Komitetowi Ratowania Bazyliki, a dochód z wycieczek do kościoła św. Michała w kwocie kilkudziesięciu złotych Koło przeznaczyło na odnowienie grobowca Lwa Sapiehy.

W roku ubiegłym odbył się kurs dla przewodników po Wilnie, w którym uczestniczyło prawie 30 osób. Towarzystwo nawiązało kontakt, z Magistratem m. Wilna w sprawie przybywających do Wilna wycieczek i zorganizowania większego schroniska, oraz z Dyrekcją Kolei Państwowych w sprawie ułatwień komunikacyjnych. Między innymi Towarzystwo wysunęło postulat urządzenia na okres letni, przystanku w Starych Trokach (4 km od Nowych Trok) i powiększenia liczby stacji na terenie województwa, do których dojeżdżać można za opłatą ulgowej taryfy.

W dyskusji nad programem działalności na rok przyszły wysunięto szereg postulatów, m.in.: zorganizowania okręgu wileńskiego oddziałów Towarzystwa, uregulowania sprawy ulg kolejowych itp. W opracowaniu jest obecnie wydawnictwo *Wileńskiego Informatora Krajoznawczego*. Z dalszych wycieczek odbyć się mają w niedługim czasie wycieczki do Grodna i Słonima.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi, a walne zebranie uchwaliło podziękowanie Zarządowi za jego działalność. Do nowego Zarządu wybrano: dr St. Lorentza (prezes), dyr. Br. Zapaśnika (wiceprezes), p. Z. Domaniewską (opiekunka kół młodzieży), p. Z. Kiewliczową (opiekunka schroniska), p. S. Narębskiego i p. Rosiaka (skarbnicy), dyr. W. Studnickiego, p. J. Hoppena i p. A. Krzemienia (sekretarz). Do Komisji Rewizyjnej wybrano PP. inż. Wilczewskiego, prof. Hryniewicza i inż. A. Kulwińskiego. Sekretariat Oddziału mieści się przy ul. św. Anny Nr 4 (Wydział Sztuk Pięknych), czynny jest codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 9–12".

Organizacja turystyki

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1933, nr 134 (z 23 V), s. 2.

W roku ubiegłym [1932] można było zaobserwować w okresie letnim pewne zmniejszenie się liczby wycieczek przybywających do Wilna. Wprowadzenie ułatwień przez władze kolejowe i znaczne obniżenie taryfy dla większych wycieczek, wywołało jednak, jak to można było stwierdzić, szybki rozwój ruchu turystycznego. Obecnie zapowiedziano już na najbliższe tygodnie szereg wycieczek, liczących po kilkaset osób i, jeśli zapowiedzi nie zawiodą, trzeba będzie poważnych wysiłków, by ruch turystyczny do Wilna ująć w silne ramy organizacyjne. W Wilnie nie było dotąd organu, regulującego całokształt ruchu turystycznego. Tylko wycieczki szkolne, które przyjmowały Koła Krajoznawcze Młodzieży, liczyć mogły na niezawodną opiekę. Zresztą sprawę wycieczek szkolnych uważać można za definitywnie załatwioną: w Kuratorium Okręgu Szkolnego istnieje referat turystyczny, zorganizowano Schronisko Szkolne na 40–60 miejsc w gmachu gimnazjum im. Słowackiego, powstało schronisko szkolne nad jeziorem Narocz i schroniska w kilku innych punktach na terenie Okręgu Szkolnego. Teraz interesować nas muszą specjalnie wycieczki złożone z ludzi dorosłych. Póki wycieczki te przybywały dość rzadko i na ogół były nieliczne, zajmowali się nimi znawcy i miłośnicy zabytków wileńskich, którzy nie tylko oprowadzali po Wilnie; ale też troszczyli się o pomieszczenie, wyżywienie wycieczek, środki komunikacyjne itp. W ten sposób jednak nie da się zorganizować wycieczek, liczących po kilkaset i więcej osób, trudno też ciągle wszystkim obarczać ludzi dobrej woli. Trzeba już całego aparatu wykonawczego, by przyjąć np. wycieczki przyjeżdżające do Wilna na Zielone Świątki: 669 osób z Katowic, przeszło 250 osób ze Słonima, kilka wycieczek mniejszych. W połowie czerwca przybędzie wielka wycieczka z Warszawy, organizowana przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, w tym samym czasie spodziewana jest wycieczka 700 osobowa z Warszawy, organizowana przez „Koło Wilnian" z mec. Bułharowskim na czele. Nawiasowo trzeba wspomnieć, że ogłoszenia o tej ostatniej wycieczce wypadły bardzo niefortunnie, a wycieczki, urządzane przez „Koło Wilnian" w latach ubiegłych nie odznaczały się sprężystą organizacją.

Wysuwa się od razu szereg zagadnień natury organizacyjnej, które kolejno omówię.

I. Kto ma zająć się scentralizowaniem spraw turystycznych?

Istnieje referat turystyki w Urzędzie Wojewódzkim, zadaniem jednak tego referatu jest tylko ogólna kontrola nad sprawami turystyki. Referat ten nie może ani organizować schronisk, ani szkolić przewodników, ani rozwijać akcji propagandowej. Można by zastanowić się nad tym, czy nie powinien ująć w swe ręce organizacji turystyki Magistrat m. Wilna. Tu jednak też nasuwałyby się poważne wątpliwości. Całkowite objęcie przez Magistrat akcji turystycznej wymagałoby dość znacznych nakładów pieniężnych, co obecnie byłoby trudne do urzeczywistnienia. Prócz tego w organizacji turystyki bardzo pożądany jest udział czynnika społecznego. Pomijam biura podróży, ponieważ mają one na celu interesy materialne, często rywalizują z sobą i wskutek tego żadne z nich nie mogłoby objąć roli kierowniczej. Towarzystwo Krajoznawcze, najbardziej powołane spośród organizacji społecznych do zajęcia się turystyką, na razie samo zadaniu nie mogłoby podołać. W czasie konferencji, odbytych w Magistracie, wysunięto i uchwalono jednogłośnie następujący projekt, rozwiązujący sprawę organizacji turystyki. Przy Towarzystwie Krajoznawczym powstaje Komitet Wycieczkowy, składający się z przedstawicieli urzędów, interesujących się turystyką i organizacji społecznych. Prezydium Komitetu stanowią: Prezydent m. Wilna i jego zastępca oraz przedstawiciele Towarzystwa Krajoznawczego. Organem wykonawczym jest Biuro Turystyczne Komitetu, które mieści się w gmachu Magistratu. Adres Biura: Magistrat m. Wilna ul. Dominikańska 2, Sekcja Szkolna (parter), tel. nr 15–97. Kierownikiem biura został p. Adam Krzemień, sekretarz Oddziału Wileńskiego Pol[skiego] Tow[arzystwa] Krajoznawczego. Od dnia 16 maja [1933] sekretariat Towarzystwa Krajoznawczego został przeniesiony z ul. św. Anny nr 1 do lokalu Biura Turystycznego.

II. Schroniska, noclegi i wyżywienie

Schronisko Towarzystwa Krajoznawczego może pomieścić tylko 30–40 osób (w b[yłym] klasztorze PP. Bernardynek, ul. św. Anny 13). Schronisko szkolne w gimnazjum im. Słowackiego przeznaczone jest tylko dla wycieczek młodzieży szkolnej. Komitet uruchamia wobec tego na okres letni schronisko na 100 osób w lokalu szkoły powszechnej, róg ul. Królewskiej i św. Anny. Drugie schronisko będzie zorganizowane na okres letni w bursie kolejowej (na 80 osób). Biuro będzie też kierowało niektóre wycieczki do hoteli, o ile właściciele hoteli przystosują ceny do potrzeb masowego ruchu turystycznego. Wycieczki będą mogły zamawiać za pośrednictwem Biura śniadania, obiady i kolacje w cukierniach i restauracjach wileńskich. Obecnie toczą się pertraktacje o ustalenie cen za posiłki dla wycieczek.

III. Wydawnictwa

W latach ubiegłych Towarzystwo Krajoznawcze wydało przewodnik *Wilno* prof. J. Kłosa[1] i *Wycieczki po województwie wileńskim*[2]. Odczuwa się jednak brak taniego informatora. Toteż Towarzystwo Krajoznawcze opracowuje *Informator turystyczno-krajoznawczy*, który zawierać będzie adresy urzędów, instytucji, schronisk itp., spis zabytków i muzeów Wilna, (opłaty, godziny otwarcia), informacje o komunikacji kolejowej i autobusowej itd. Informator ukaże się przed 4 czerwca i kosztować będzie zaledwie 20–30 groszy[3].

IV. Przewodnicy

Jeden przewodnik powinien oprowadzać przeciętnie około 30 osób, a co najwyżej do 50 osób. Dla oprowadzenia więc wycieczek, przybywających np. na Zielone Świątki, trzeba co najmniej 20 przewodników. Zorganizowaniem wyszkolenia przewodników i ustaleniem ich listy zajmuje się wyłoniona przez Zarząd Tow[arzystwa] Krajoznawczego komisja w składzie: dyr. Studnicki, dr Orda, mgr Rosiak i p. A. Krzemień. Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że regulowanie opłat za wstępy bezpośrednio przez uczestników wycieczek wprowadza dezorganizację i chaos. Biuro będzie więc pobierać od wycieczek z góry pewną opłatę, przeznaczoną na koszty oprowadzenia i wstępów. Ponieważ większość wycieczek pragnie zwiedzać wnętrze Bazyliki, zamkniętej na czas robót konserwacyjnych, Towarzystwo Krajoznawcze porozumiało się z Księdzem Rektorem Bazyliki i zaproponowało, by w okresie letnim wycieczki mogły zwiedzać Bazylikę za opłatą 30 groszy od osoby na rzecz Komitetu Ratowania Bazyliki – projekt ten został zaaprobowany. Również wycieczki zwiedzające kościół św. Michała składać będą po 30 groszy od osoby za pośrednictwem Towarzystwa Krajoznawczego na odnowienie zabytków w tym kościele, w szczególności nagrobka Lwa Sapiehy.

V. Wycieczki w okolice Wilna

Oczywiście najpopularniejsze są wycieczki do Werek, Kalwarii, Trynopola i do Trok. Przejazd do Werek nie nastręcza trudności, ponieważ w lecie kursują

---

1 Juliusz Kłos, *Wilno: przewodnik krajoznawczy (szkic monografii historyczno-architektonicznej)*, wyd. 2, całkowicie przerobione i uzupełnione, Wilno 1929; ukazało się także wyd. 3 popr. po zgonie autora w 1937 roku.

2 Stanisław Lorentz, *Wycieczki po województwie wileńskim*, Wilno 1932.

3 Nie wiadomo, czy publikacja informatora doszła do skutku, wydano natomiast nakładem Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w 1935 roku – ilustrowany fotografiami Jana Bułhaka – plan miasta Wilna, zawierający oprócz spisu ulic, ważniejsze daty z historii Wilna oraz adresy urzędów, szpitali, świątyń, muzeów, bibliotek i innych instytucji oraz miejsc ważnych dla turysty.

statki. Za to przejazd do Trok autobusami, brudnymi i roztrzęsionymi, nie należał do przyjemności. Przy tym w pogodne dni świąteczne trzeba było wieczorem czekać w Trokach po 2–3 godziny, by zdobyć miejsce w autobusie do Wilna. Na wniosek Towarzystwa Krajoznawczego Dyrekcja Kolei Państwowych ma urządzić w najbliższym czasie przystanek w Starych Trokach, skąd do Trok mamy już tylko niespełna 4 km. Można będzie drogą tę śmiało przebyć pieszo, a na pewno zorganizuje się na odcinku Stare Troki – Troki komunikację autobusami lub furmankami. Byłoby bardzo pożądane, gdyby powstał Komitet czy Towarzystwo, które by zajęło się zorganizowaniem ruchu wycieczkowego do Trok. Magistral Trocki sprawy tej nie docenia i odnosi się wrażenie, że uważa tłumny napływ wycieczkowiczów do Trok za niepożądany. Kilkakrotnie zdarzyło mi się słyszeć w Trokach utyskiwania na tłumny napływ Wilnian do Trok w dni świąteczne, ponieważ wycieczki „objadają", a więc zubożają mieszkańców Trok! Trzeba by pomyśleć o wielu udogodnieniach dla wycieczek, choćby uregulować sprawę łódek na jeziorach. Z wycieczek bliższych można by polecać jeszcze wycieczkę do Niemieży, Borejkowszczyzny i Miednik Królewskich (30 km dobrą szosą) – szlak ten jest dotąd mało uczęszczany przez wycieczki.

VI. Wycieczki dalsze

Dalszych wycieczek Biuro nie będzie już samo organizować, ale będzie dopomagać w ich organizacji. W tym celu Biuro ma nawiązać kontakt z Oddziałami Tow[arzystwa] Krajoznawczego w Brasławiu, Święcianach, Głębokiem i Słonimie. Oddział Wileński PTK na zjeździe ogólnopolskim w Warszawie, który odbył się przed kilku tygodniami, zachęcał do organizowania wycieczek z całej Polski do Wilna i na trakt Batorego w związku z obchodem 400-lecia urodzin Stefana Batorego. Organizacja wycieczek w tym kierunku jest ułatwiona, ponieważ nad jeziorem Narocz istnieje już jedno schronisko, a obecnie powstaje drugie, szkolne. Komunikacja kolejowa do st[acji] Kobylnik jest też w roku bieżącym znacznie udogodniona. Niestety, autobusy, kursujące na tym szlaku, nie odpowiadają nawet minimalnym wymaganiom, a tylko przejazd autobusem pozwala poznać ważniejsze zabytki, położone wzdłuż traktu (Worona. Worniany, Michaliszki).

Od sprawnego funkcjonowania Biura i życzliwej współpracy w nim instytucji i organizacji społecznych będzie w znacznej mierze zależało, czy ruch wycieczkowy do Wilna utrwali się i nadal będzie się rozwijał.

[Komentarz:]

Ruch turystyczny rozwijał się systematycznie, ale ciągle brakowało zaplecza – pociągów, autobusów, kwater, gastronomii, a także drukowanych informatorów czy przewodników po mieście i okolicach. Sprawa robiła się paląca, ponieważ spodziewano się większej liczby wycieczek w związku z szeregiem rocznic i uroczystości, przypadających na 1933 rok – 250-lecia Odsieczy Wiedeńskiej, 150-lecia otwarcia kanału Ogińskiego, 100-lecia wyprawy Zaliwskiego i stracenia w Grodnie Michała Wołłowicza, 70-lecia powstania styczniowego i 40-lecia procesu Krożan, oraz rocznic związanych z postaciami historycznymi: 400-leciem urodzin króla Stefana Batorego, 400-leciem śmierci księcia Konstantego Ostrogskiego, 300-leciem śmierci Lwa Sapiehy, 200-leciem urodzin Antoniego Tyzenhauza[4].

W końcu 1932 roku z inicjatywą zorganizowania obchodów, które odbiegałyby od szablonu, wystąpił były wojewoda nowogródzki i wileński Zygmunt Beczkowicz, w styczniu 1933 przejęło ją Koło Miłośników Wilna i Wileńszczyzny przy Polskim Towarzystwie Krajoznawczym organizując spotkanie przedstawicieli inteligencji wileńskiej w celu przedyskutowania wstępnych propozycji, a w lutym odbyło się zebranie Komitetu Obchodu Rocznic, by sformułować projekt obchodów i zaproponować formy organizacyjne. Centralnym punktem miała być wielka wystawa historyczna, podkreślająca momenty jubileuszowe, z którą byłaby połączona autonomiczna Wystawa Królewska poświęcona odkryciom dokonanym w Bazylice wileńskiej. Kulminacja obchodów miała nastąpić w czerwcu 1933 roku.

Powołano dziewięć sekcji – wystawową, wydawniczą, propagandowo-prasową i bibliograficzną, wycieczkową, obchodową, widowiskową, odczytową, konserwatorsko-artystyczną oraz organizacyjno-administracyjną (objętą przez Koło Miłośników Wilna i Wileńszczyzny)[5].

Stanisław Lorentz został początkowo przewodniczącym tej właśnie sekcji, później także sekcji konserwatorsko-artystycznej, odpowiadającej za grobowiec Lwa Sapiehy i kryptę Sapieżyńską w kościele św. Michała, pomnik-głaz na grób Kaspra Bekiesza, tablice pamiątkowe ku czci Konstantego Ostrogskiego itp.

Przy okazji zamierzano pokazać przyjezdnym piękno Wilna, jego królewską przeszłość, atrakcje Wileńszczyzny i Nowogródczyzny oraz liczono na zdobycie funduszy na restaurację zabytków, w tym zwłaszcza Bazyliki Wileńskiej.

---

4 Zob. też w niniejszym tomie artykuł *Rocznice historyczne*.

5 O działalności Komitetu m.in.: *Komitet obchodu rocznic historycznych*, „Kurier Wileński" 1933, nr 51 (z 26 II), s. 3; *Wielkie rocznice wileńskie*, „Kurier Wileński" 1933, nr 130 (z 19 V), s. 3; *Zebranie Komitetu Wykonawczego Obchodów Historycznych*, „Kurier Wileński" 1933, nr 147 (z 6 VI), s. 2; S.Z. Kl., *Wielkie rocznice w Wilnie*, „Kurier Wileński" 1933, nr 224 (z 23 VIII), s. 2.

Rocznice historyczne

[Źródło:] „Włóczęga" 1933, nr 10, s. 6–7.

Nadmiar uroczystości i szablonowe nużące formy obchodów, których ukoronowaniem stały się reprezentacyjne akademie, wywołał zrozumiałą i słuszną reakcję społeczeństwa. Przekonanie, że trzeba już wreszcie zerwać z utartymi szablonami, pobudziło zarząd Koła Miłośników Wilna do zorganizowania w styczniu rb. [1933] zebrania dyskusyjnego, na którym rozważano, które rocznice historyczne należałoby przypomnieć i w jaki sposób je upamiętnić. W dyskusji wyłonił się szereg projektów, które zostały następnie szczegółowiej opracowane przez Komitet wyłoniony na zebraniu i częściowo zostały już zrealizowane. Pomysł zorganizowania wszystkich uroczystości w czerwcu rb. [1933] nie doszedł, niestety, do skutku wskutek licznych trudności, niezależnych od organizatorów, i wobec tego obchody mają odbyć się w różnych terminach na jesieni.

Centralnym punktem uroczystości miało być otwarcie w czerwcu wielkiej wystawy historycznej, składającej się z dwóch działów: 1. wystawy poświęconej odkryciu grobów królewskich w Bazylice Wileńskiej, 2. wystawy popularyzującej wileńskie rocznice historyczne. Ponieważ wyjaśniło się, że insygnia królewskie i przedmioty odnalezione w krypcie nie będą mogły być wystawione, trzeba było zaniechać zorganizowania pierwszego działu wystawy[1]. Dział drugi ma być otwarty na jesieni, istnieje też projekt sprowadzenia do Wilna wystawy wawelskiej, na której zgromadzono bezcenne skarby z epoki Jana Sobieskiego.

Stefana Batorego przypomnieć ma wielkie widowisko na wolnym powietrzu pt. „Batory pod Pskowem". Tekst opracował dr Charkiewicz, muzykę – dr Szeligowski, reżyserią zajął się dyr. Szpakiewicz. W widowisku statystować będą żołnierze w kostiumach historycznych. Jedną z postaci będzie Lew Sapieha, który uczestniczył w wyprawie na Psków. Wysunięto tez projekt umieszczenia w Altarii w sąsiedztwie osuniętej góry Bekieszowej wielkiego głazu z napisem pamiątkowym, poświęconym Batoremu i Kasprowi Bekieszowi, projekt ten jednak ze względów technicznych napotyka na poważne trudności.

W związku z siedemdziesiątą rocznicą powstania styczniowego postanowiono umieścić tablice pamiątkowe ku czci: ks. Iszory w kościele św. Filipa i Jakuba, ks. Ziemackiego w kościele św. Rafała, powstańca Laskowicza w kościele po-Ber-

[1] We wrześniu udało się jednak zorganizować wystawę w zakrystii katedralnej, zob. w niniejszym tomie artykuł pt. *Insygnia królewskie i wystawa w zakrystii katedralnej*.

nardyńskim[2]. W dn. 6 sierpnia [1933] Komitet zorganizuje wycieczkę do Dubicz na uroczystość odsłonięcia pomnika na wspólnej mogile Narbutta i towarzyszów.

Czterdziestą rocznicę rzezi krożańskiej upamiętniono wmurowaniem tablicy pamiątkowej w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, gdzie odbywał się proces krożański. Prócz tego wydana będzie popularna broszura, omawiająca znaczenie sprawy krożańskiej.

Nie wymaga to obszerniejszych wyjaśnień, dlaczego Komitet przykłada specjalną wagę do uczczenia pamięci Lwa Sapiehy w trzechsetną rocznicę jego śmierci. Projekty Komitetu, w znacznej części już zrealizowane, obudziły w Wilnie duże zainteresowanie i, jak się wydaje, spotkały się z powszechnym uznaniem. Postanowiono mianowicie odrestaurować nagrobek Sapiehy, uporządkować kryptę, w której spoczywają jego zwłoki i odremontować trumnę. Krypta grobowa Lwa Sapiehy i jego rodziny mieści się pod prezbiterium w fundowanym przez Sapiehę kościele św. Michała w Wilnie[3]. Na osi kościoła znajduje się murowana nisza, przeznaczona niewątpliwie na pomieszczenie zwłok fundatora. Ponieważ kościół przez długie lata był zamknięty, trumny w liczbie 18 uległy poważnym uszkodzeniom, a stan krypty wymagał gruntownego remontu. Na prośbę Komitetu odrestaurowaniem hetmańskiej krypty grobowej i odnowieniem trumien zajęły się ofiarnie oddziały wojskowe garnizonu wileńskiego, nie szczędząc pieniędzy i pracy. W podziemiu ułożono posadzkę z płytek ceglanych, ściany i sklepienia otynkowano, trumny odremontowano. W niszy znów będzie umieszczona trumna Lwa Sapiehy na wymurowanym już katafalku, oblicowanym granitem. W ścianie frontowej katafalku wmurowano marmurową tablicę, w której tekście wymieniono tytuły i zasługi Sapiehy. Na trumnę przygotowano kartusz herbowy z blachy mosiężnej. Charakter mauzoleum będzie podkreślać krata z kutego żelaza w otworze wejściowym, która

[2] Ks. Stanisław Iszora był pierwszą ofiarą terroru generał-gubernatora Murawjowa „wieszatiela", został rozstrzelany na pl. Łukiskim w Wilnie – 3 czerwca 1863, ks. Rajmund Ziemacki i Albert Laskowicz parę dni później – 5 czerwca. Natychmiast po wykonaniu wyroku ciała skazańców zakopywano na placu kaźni, a w nocy odkopywano, wyjmowano i chowano tak, żeby nikt o tym nie wiedział, a pamięć zaginęła. Według informacji zebranych przez Józefa Ziemackiego w 1889 roku, ciało jego stryja Rajmunda i ciało Laskowicza przewieziono na górę Trzykrzyską (*Góra Trzykrzyska w Wilnie. (Kartka z dziejów powstania 1863 r.)*, [w:] *Jako na wyraj lecące żurawie…: Elizie Orzeszkowej Polacy znad Newy*, Petersburg 1906, s. 65–69). Prawda została jednak ujawniona dopiero w 2017 roku, gdy zaczęły osuwać się zbocza Góry Zamkowej. Podczas podjętych badań archeologicznych odkryto szczątki 20 powstańców styczniowych rozstrzelanych lub powieszonych w Wilnie (w tym dowódcy powstania na Litwie Zygmunta Sierakowskiego i komisarza rządu narodowego na województwo grodzieńskie Konstantego Kalinowskiego, a także Ziemackiego i Laskowicza). Uroczysty pogrzeb na Rossie odbył się w listopadzie 2019 w obecności prezydentów Litwy i Polski oraz wicepremiera Białorusi, nazwiska powstańców mają być upamiętnione w trzech językach – litewskim, polskim i białoruskim. Do tej pory nie znaleziono szczątków ks. Stanisława Iszory.

[3] Zob. w niniejszym tomie artykuł *Klasztor Świętomichalski w Wilnie*.

zastąpi dotychczasowe drzwi drewniane. Prace restauracyjne w krypcie, wykonywane według projektów arch. S. Narębskiego, będą ukończone w lipcu rb. [1933].

Wspaniały marmurowy nagrobek Lwa Sapiehy i obu jego żon[4] w prezbiterium kościoła św. Michała został bardzo poważnie uszkodzony w XIX w., kiedy ustawiano dwa dodatkowe ołtarzyki po bokach wielkiego ołtarza: wydarto wtedy z nagrobka płytę, przedstawiającą pierwszą żonę Sapiehy, Dorotę Firlejównę, zniszczono część balustrady i rozbito stopnie. Restauracja nagrobka polegać będzie na odrobieniu w marmurze zniszczonych fragmentów i wstawieniu na pierwotne miejsce wyjętej płyty. Marmur jest już sprowadzony i obecnie odkuwa się w nim balustradę i stopnie. Po ukończeniu robót cały nagrobek będzie odczyszczony. Na restaurację nagrobka Komitet uzyskał niewielką subwencję z kredytów państwowych. Komitet nie wątpi, że brakującą kwotę – około 1600 zł, uzyska w drodze składek od społeczeństwa.

Na skutek inicjatywy Komitetu rozpoczęto też restaurację imponującego dawnego refektarza klasztornego. Kierownictwo robót i znaczną pomoc przy pracach konserwacyjnych zaofiarowała Szkoła Rzemiosł Artystycznych Wil[eńskiego] Tow[arzystwa] Artystów Plastyków[5]. Odczyszczono już niezwykle ciekawe sztukaterie sklepienia, a obecnie umocowuje się i uzupełnia uszkodzone fragmenty. Prace te będą ukończone prawdopodobnie w sierpniu.

Koło Miłośników Wilna zorganizowało szereg wycieczek do kościoła i klasztoru Świętomichalskiego dla zaznajomienia szerokich warstw społeczeństwa z samymi zabytkami i ich konserwacją oraz z życiem i działalnością Lwa Sapiehy. W wycieczkach tych uczestniczyło dotąd kilkaset osób. Na jesieni urządzona będzie akademia o charakterze naukowym przez Klub Włóczęgów łącznie z Instytutem Badań Europy Wschodniej.

Dodatkowo wspomnę, że w r. 1930 przeoczono czterechsetną rocznicę śmierci Konstantego Ostrogskiego. Obecnie grono członków Komitetu zajęło się obmyśleniem projektu uczczenia jego pamięci.

Jak wynika z powyższego krótkiego sprawozdania, Komitet uważał, że formami obchodów, które naprawdę mogą zainteresować lub są trwałymi pomnikami kultu dla przeszłości, mogłyby być: wystawy naukowe i popularne, wydawnictwa, widowiska na wolnym powietrzu, trwałe pamiątki, jak np. tablice, a wreszcie – i to może najważniejsze – opieka nad zabytkami. Zainteresowanie pracami konserwacyjnymi w kościele i klasztorze św. Michała dowodzi, że w ten sposób możemy najłatwiej nawiązać istotny kontakt społeczeństwa z przeszłością.

---

4 Nagrobek Lwa Sapiehy i jego dwóch żon – Doroty z Firlejów i Elżbiety (Halszki) z Radziwiłłów wykonany został z pięciu dekoracyjnych kolorowych odmian marmurów w 1633 roku przez Franciszka Krakowczyka w stylu wczesnego baroku, z alegorycznymi rzeźbami. Ocalał mimo powojennej dewastacji wnętrz kościoła św. Michała.

5 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Dziesięciolecie Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków*.

Nowe szlaki wycieczkowe

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1933, nr 210 (z 9 VIII), s. 2.

Szybki rozwój ruchu turystycznego skłania do rozważań nad wyborem nowych szlaków wycieczkowych. Największą popularnością cieszą się obecnie kilkugodzinne lub jednodniowe wycieczki do Trok i do Werek oraz dwu- lub kilkudniowe wycieczki nad jezioro Narocz. Można by wyznaczyć na terenie województwa wileńskiego wiele punktów i szlaków, zasługujących na spopularyzowanie, rozwinięcie jednak propagandy na szerszą skalę byłoby niecelowe, póki nie zapewni się turystom choćby minimalnych udogodnień w środkach komunikacji, noclegach i wyżywieniu. Rola, jaką odgrywa turystyka w życiu gospodarczym, zyskuje, jak się wydaje, na coraz większe zrozumienie i należy przypuszczać, że w krótkim czasie będziemy starali się odrobić wieloletnie zaniedbania. Na razie, zanim nie utoruje się i opracuje dalszych szlaków, największe rezultaty może dać propaganda wycieczek krótkich, jednodniowych.

Mało znane, a z różnych względów bardzo interesujące szlaki wycieczkowe przebiegają przez zachodnią część powiatu święciańskiego po obu stronach toru kolejowego od Nowych Święcian do Ignalina. Warunkiem sprzyjającym organizacji wycieczek w tym kierunku jest dogodna komunikacja kolejowa: wyjeżdżamy z Wilna z rana, a powracamy późnym wieczorem. Punktem wyjścia wycieczki mogą być albo Nowe Święciany, albo Ignalino. Dla ułatwienia orientacji w terenie podam kilka marszrut między tymi dwoma punktami granicznymi. Przebycie wskazanych szlaków pieszo dla większości turystów będzie zbyt uciążliwe – trasa wynosi od 30–35 km. Znacznie wygodniej jest wynająć w Nowych Święcianach lub w Ignalinie furmankę na cały dzień za cenę około 10 zł. W furmance pomieszczą się wygodnie 3 osoby. Przejazd trwa około 5 godzin, możemy więc poświęcić 5 do 6 godzin na zwiedzenie, odpoczynek i kąpiel w jeziorach.

Szlak I. Z Nowych Święcian udajemy się do Ignalina wzdłuż toru kolejowego po jego wschodniej stronie W odległości około 5 km od Nowych Święcian spotykamy liczne kopce, które stąd ciągną się po obu stronach toru długim pasem aż poza Ignalino. Kopce te, zwane Cmentarzyskiem szwedzkim, są w rzeczywistości kurhanami przedhistorycznymi prawdopodobnie z okresu żelaza. Droga w znacznej części biegnie przez lasy. Dojeżdżamy nad jezioro Kretony, długości około 5 km, szerokości około 2 km, następnie mijamy jezioro Wajuny i szereg jezior mniejszych. Jezioro Kretony posiada doskonałe warunki dla sportów zimowych. Istnieje projekt zbudowania tu schroniska, które stałoby się ośrodkiem

sportowym i turystycznym, a według opinii specjalistów można by liczyć na pewno w okresie zimowym na masowe wycieczki nad jezioro Kretony sportowców nie tylko z Wilna, ale nawet i z Warszawy. Komunikacja jest bardzo dogodna, bo przystanek kolejowy można urządzić w odległości około 200 metrów od brzegu jeziora.

Szlak II. Z Nowych Święcian udajemy się w kierunku północno-wschodnim do Poszumienia, gdzie znajdują się ruiny kościoła Karmelitów Bosych, ufundowanego przez Stanisława Narbutta w r. 1760. Murowany kościół, wzniesiony w r. 1818, po kasacie klasztoru w r. 1832 zaczął podupadać i stan murów był już przed kilkudziesięciu laty opłakany. W czasie ostatniej wojny wojska niemieckie rozebrały częściowo budynek. Pozostały fundamenty, znaczna część fasady i fragmenty ścian bocznych, na których zachowały się resztki parzystych półkolumn, rozdzielających nawę na cztery przęsła. Murów uratować już nie można – za lat kilka lub kilkanaście jedynym śladem kościoła będą tylko fundamenty. Z Poszumienia pojedziemy w kierunku Ignalina wzdłuż wschodnich brzegów jeziora Kretony i Wajuny. W pobliżu wsi Poszumień leży niewielkie jezioro Szwinta.

Szlak III. Zataczamy niewielki luk po zachodniej stronie toru kolejowego – przez Kołtyniany i Połusze. Droga biegnie w znacznej części przez okolice lesiste, pagórkowate, przez cały czas posuwamy się wśród większych i mniejszych malowniczo położonych jezior. Dojeżdżając do Kołtynian zauważymy pseudogotycką wieżę kościoła i mury z nietynkowanej cegły. Podchodzimy bliżej i stwierdzamy, że mury te są bardzo niejednolite. Zagadkę wyjaśnia nam zakrystia i prowadzący do niej przedsionek, gdzie zachowały się charakterystyczne barokowe sklepienia. Pod kościołem ciągną się obszerne podziemia. Są to pozostałości dawnego klasztoru franciszkańskiego, wymurowanego w r. 1767, a przerobionego na kościół przed dwudziestu kilku laty. Pierwotny drewniany kościółek rozebrano po dokonaniu tej przebudowy. Zakrystia obecna jest celą klasztorną, przedsionek, prowadzący do niej, – fragmentem korytarza. W celi na piętrze nad zakrystią i w przylegającym do niej schowku znajdują się drewniane rzeźby i szczątki rokokowych ołtarzy, a wśród nich ciekawy kartusz drewniany z napisem, głoszącym, że kościół w Kołtynianach wybudował Michał Poklewski Kozieł między r. 1735 i 1746. Drewniane rokokowe ołtarze w dzisiejszym kościele pochodzą z dawnego kościoła drewnianego, stamtąd też zostały przeniesione dwie piękne lampy rokokowe z herbami fundatorów. W Kołtynianach zasługuje jeszcze na uwagę ciekawy piętrowy świron drewniany. Jadąc z Kołtynian w kierunku Połusza przejeżdżamy między jeziorem Żejmiana i Szakarwa. Połusze leży nad jeziorem Łusza. Drewniany kościół w Połuszu, wybudowany w połowie XVIII w., jest stosunkowo skromny. Osobliwością jest za to ośmioboczna drewniana dzwonnica z galeryjką na piętrze. Dzwony sprawione zostały przez fundatora kościoła, ks. Bazylewskiego.

Świadczy o tym napis na jednym z nich: „Ten dzwon wylany kosztem Y. X. Yozefa Bazylewskiego Anno 1772". W dzwonnicy przechowuje się bardzo ciekawy krzyż ludowy – postać Chrystusa Ukrzyżowanego jest otoczona przez krąg siedmiogwiaździsty. W kościele znajdują się rokokowe ołtarze i bogato ornamentowany rokokowy konfesjonał. Ze wzgórza, na którym stoi kościół, roztacza się wyjątkowo piękny widok na jezioro i okolice. Z Połusza, jadąc wzdłuż północnego brzegu jeziora, docieramy w odległości 2 km do granicy litewskiej w Mejranach. Jeśli chcemy z bliska obejrzeć granicę litewską, możemy zboczyć z Kołtynian do Łyngmian, a stąd udać się do Połusza. Miasteczko Łyngmiany jest nieciekawe, mamy za to możność po zgłoszeniu się na strażnicy KOP zbliżenia się bezpośrednio do punktu granicznego. Granica przebiega w samym miasteczku, oddzielając kościół od cmentarza. Stojąc na wzgórku przy kościele ogarniamy wzrokiem wielki szmat ziemi już poza granicą.

Z Ignalina możemy udać się do wsi Zaborce, o 3 km na wschód. Obok tej wsi znajduje się wzgórze, zwane „Budakalnis", wysokości 285 m nad poziomem morza. Ze szczytu wzgórza widać leżące na Litwie Kowieńskiej Uciany, odległe o 30 km, a podobno w dni pogodne przez szkła powiększające można beż zobaczyć Dynaburg.

Szlak kajakowy. Od Ignalina rozpocząć możemy kilkudniową wycieczkę kajakiem do Wilna. Spuszczamy kajak na wodę w Ignalinie tuż przy stacji kolejowej. Przepływamy jezioro Gawajtis, a następnie jezioro Gawis i docieramy w okolice Połusza. Tutaj trzeba przeciągnąć kajak na przestrzeni 1 km do jeziora Łusza – na miejscu można dostać furmankę. Przez jezioro Łusza przepływamy do jeziora Szakarwa, a stąd na jezioro Żejmiana. W Koltynianach z jeziora Żejmiana wpływamy na rzekę tej samej nazwy, wpadającą do Wilii.

W sezonie zimowym należałoby wyzyskać okolice Ignalina, jako doskonałe tereny narciarskie. Wejścia na wzgórza są podobno łatwe, a zjazdy bardzo długie – po 3 do 4 km. Na jesieni będzie wykończony w Ignalinie budynek domu ludowego, który powinien stać się ośrodkiem wycieczkowym i sportowym. Taki jest też zamiar twórców domu ludowego, którzy pragną zorganizować w nim noclegi dla wycieczek turystycznych i sportowych oraz umożliwić częściowe wyżywienie po minimalnych cenach. Należałoby sobie tylko życzyć, by władze kolejowe rozważyły możliwości zastosowania specjalnych taryf dla wycieczek, udających się do Nowych Święcian i do Ignalina. Wycieczki korzystać mogą tylko z pociągów, wyjeżdżających z Wilna rano, a powracających późnym wieczorem, tymczasem w tych godzinach kursują tylko pociągi pośpieszne, a koszty przejazdów wynoszą wskutek tego zbyt dużo, jak na wycieczkę jednodniową.

Szkolna wystawa turystyczna

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1934 nr 131 (z 16 V), s. 3–4.

Szkolna wystawa turystyczna, zorganizowana w pawilonach wystawowych ogrodu Bernardyńskiego, wypełnić ma dwa zadania: propagandę turystyki wśród młodzieży, a może i dorosłych, oraz przedstawienie publicznego sprawozdania z działalności krajoznawczych Kół Młodzieży, a także z działalności Kuratorium Okręgu Szkolnego w zakresie organizacji turystyki szkolnej. Organizatorem wystawy jest Kuratorium, wystawcami są przeważnie Koła Młodzieży, pracujące pod opieką nauczycieli, bodaj że z reguły – nauczycieli geografii[1].

Wystawa obudzić powinna duże zainteresowanie nie tylko ze względu na jej wartość sprawozdawczą, co zająć może głównie rodziców, wychowawców i sfery pedagogiczne, ale i ze względu na cenne wskazówki, pożyteczne dla turystów i wycieczek, zawarte w mapach, wykresach szlaków wycieczkowych, fotografiach itp. Szkolna wystawa turystyczna wypełnia więc częściowo poważną lukę, jaką jest zaniedbanie organizowania corocznych wystaw turystycznych w Wilnie przez organizacje turystyczne, władze miejskie, czy choćby przedsiębiorstwa handlowe.

W rozmiarach ruchu turystycznego wśród młodzieży szkolnej na terenie Kuratorium Wileńskiego pomagają nam zorientować się wykresy graficzne, przedstawiające frekwencje w schroniskach wycieczkowych. Szkoda tylko, że nie oznaczono na każdym wykresie, co oznaczają poszczególne kolumny i trzeba wskutek tego poszukiwać napisów na różnych tabliczkach. Z zestawienia ogólnego przekonywamy się, że ruch wycieczkowy wśród młodzieży wzrasta systematycznie i że władze szkolne poczyniły wielkie wysiłki, by młodym krajoznawcom ułatwić pobyt na naszych terenach. Zewnętrznym tego wyrazem jest poważna liczba 18 szkolnych schronisk wycieczkowych w okręgu wileńskim w r. 1933. Że istotnie w organizację i budowę schronisk włożono dużo energii wiemy zresztą nie tylko z wystawy. Z najżywszym uznaniem przyglądaliśmy się przecież budowie

[1] Wystawa zorganizowana przez komisję wycieczkową kuratorium wileńskiego została otwarta 5 maja 1934 roku przez kuratora okręgu szkolnego Kazimierza Szelągowskiego w obecności urzędników kuratorium, dyrektorów szkół oraz delegacji kół krajoznawczych i harcerstwa. Obejmowała trzy działy: naukowy (w związku z wprowadzeniem nowego programu szkolnego), propagandowy (organizowanie wycieczek do poszczególnych miejscowości na Wileńszczyźnie, Nowogródczyźnie i Białostocczyźnie) i sprzęt turystyczny (*Otwarcie szkolnej wystawy turystycznej*, „Kurier Wileński" 1934, nr 121 z 6 V, s. 5; Józef Lewon, *Zwiedzajmy szkolną wystawę turystyczną*, „Słowo" nr 122 z 7 V, s. 4).

wygodnego, dobrze pomyślanego schroniska nad jeziorem Narocz, organizacji schroniska szkolnego w gmachu gimnazjum im. Słowackiego i z pełną aprobatą wysłuchaliśmy projektów dalszych inwestycji w dziale schronisk. Przy sposobności zwrócić tu muszę jednak uwagę na fatalny napis nad bramą schroniska wileńskiego, rażący szpetotą kroju liter, koloru i kompozycji. Jest to oczywiście drobne niedociągnięcie, należałoby je jednak jak najrychlej naprawić, by nie wywoływać na wstępie przykrego wrażenia wśród przyjezdnych.

Zastanówmy się jeszcze nad liczbą noclegów w schroniskach na obszarze Kuratorium w r. 1932 – 14 059, w r. 1933 – 15 213, a więc wzrost dość znaczny. Największą frekwencją cieszyły się w r. 1933 schronisko w Wilnie (5782 noclegi), nad Naroczą (3131), w Serwach (1294) i w Augustowie (1022). Zdziwienie budzą na pierwszy rzut oka niespodziewane skoki frekwencji w poszczególnych schroniskach, np. w Nowogródku w r. 1931 – 2515 noclegów, w roku 1933 – tylko 404, w Serwach w r. 1932 – 7432 noclegi (rekord), w r. 1933 – 1294, w Augustowie w r. 1932 – 169 noclegów, w r. 1933 – 1022. Wyjaśnienie tego znajdujemy w specjalnych okolicznościach, wpływających na czasową popularność pewnych szlaków turystycznych, np. w Nowogródku w r. 1931 – tzw. „Dni Mickiewiczowskie", w Serwach w r. 1932 – usilna propaganda nowo wzniesionego schroniska. A swoją drogą skoki takie są zjawiskiem niepożądanym, utrudniają tylko prowadzenie racjonalnej gospodarki, i jako zasadę trzeba przyjąć – poza wypadkami wyjątkowymi – programową akcję propagandową poszczególnych punktów wycieczkowych.

Taką programowość obserwujemy w opracowanych systematycznie i na ogół trafnie planach wycieczek dla szkół, ułożonych na cały rok i dla różnych klas szkoły powszechnej i gimnazjum. Słusznie zerwano z przypadkowością w organizacji wycieczek szkolnych, jak to się zwykle działo dawniej, gdy projekty wycieczek powstawały pod koniec roku szkolnego, były zwykle nieprzemyślane i nieprzygotowane należycie. Dziś wycieczki szkolne nie mają charakteru bezładnych i bezcelowych wypadów poza siedzibę szkoły; jest to obecnie poważna opracowana w szczegółach akcja krajoznawcza.

Największe znaczenie ogólne dla rozwoju turystyki mają zgromadzone na wystawie materiały turystyczno-krajoznawcze, to jest mapy, wykresy szlaków i fotografie. Znajdujemy w tym dziale wykresy szlaków pieszych, rowerowych i kajakowych oraz mapki pomocnicze dla wycieczek, korzystających z różnych środków komunikacji, wymienimy najważniejsze: wycieczki w okolice Wilna, szlak Mickiewiczowski w Nowogródczyźnie, wycieczka do powiatu oszmiańskiego, wycieczka traktem Batorego i inne. Najaktualniejszy dziś jest chyba wykres dróg wodnych, a zwłaszcza utartych szlaków kajakowych od jezior Ignalińskich do Wilna i od Naroczy do Wilna oraz szlaku Niemeńskiego.

Podnosząc niewątpliwe zasługi organizatorów wystawy wysunąć jednak muszę szereg zastrzeżeń i uwag, które może przyczynią się do usunięcia na przyszłość poważnych niedomagań, od których obecna wystawa nie jest wolna. Najprzód uwaga natury ogólnej: trzeba zawsze z góry dobrze przemyśleć rozmieszczenie materiałów na wystawie, a rozwieszenie map, fotografii, plakatów itp. na wystawie o charakterze reprezentacyjnym powinno być wzorem dla wystaw, organizowanych przez szkoły. Tymczasem wykroczenia przeciw temu kardynalnemu postulatowi stwierdzamy niejednokrotnie: fotografie, umieszczone pod mapami i wykresami rozmieszczone są często zupełnie dowolnie. A co grosze – znaczna część fotografii jest niepodpisana, skąd więc zwiedzający wystawę ma dowiedzieć się, co przedstawiają? To niedopatrzenie organizatorów wystawy uważam za jeden z najpoważniejszych jej braków. Na wystawie turystyczno-krajoznawczej nie można traktować paru fotografii, jako motywu dekoracyjnego, tym bardziej że wyrabia to w młodzieży powierzchowną i niecelową metodę zwiedzania wystaw.

Dobór fotografii na wystawie budzi poważne wątpliwości, a ich wartość artystyczna i dokumentalna jest bardzo nierówna. Po obejrzeniu wszystkich ich nie można się zorientować, czy jest to pokaz dorobku fotograficznego kół krajoznawczych, czy propagandowy materiał ilustracyjny, nie umieszczono też pod fotografiami nazwisk wykonawców, co jest zwyczajem powszechnie przyjętym. W rzeczywistości są to fotografie J. Bułhaka, śp. Kłosa, różnych fotografów zawodowych i uczniowskie, a więc zbiór traktować trzeba, jako ilustracyjno-propagandowy. W takim razie postawić jednak musimy w stosunku do eksponatów pewne choćby minimalne wymagania, obok fotografii „Ikacowskich”[2] nie można umieszczać nieudolnych fotografii amatorów i nawet zawodowców, a tym bardziej miernych pocztówek. Zwłaszcza fotografie grodzieńskie na dużych kartonach i w brzydkich ramkach przykro rażą widza.

Specjalną uwagę zwrócić trzeba na graficzne opracowanie eksponatów. Nie można oczywiście stawiać wymagań zbyt wygórowanych, jednak domagać się trzeba przynajmniej minimalnego poziomu. Niedociągnięcia w tym zakresie wprost biją w oczy, spójrzmy na przykład na dużą mapę Wilna z oznaczeniem szlaków wycieczkowych lub na kształt liter i układ tekstu niektórych tablic. Zły przykład znajdujemy w sali wejściowej, gdzie niepotrzebnie wywieszono kolekcję słabych afiszów schroniska nad jeziorem Narocz oraz błędnie pomyślane i źle wykonane plakaty wileńskie.

---

[2] „Ilustrowany Kurier Codzienny” – dziennik ukazujący się w Krakowie w latach 1910–1939, a także wydawnictwo i koncern prasowy założony przez Mariana Dąbrowskiego. Wśród współpracowników było wielu znakomitych fotografów. Około 190 tysięcy fotografii tego koncernu znajduje się obecnie w Narodowym Archiwum Cyfrowym.

Wreszcie wspomnieć jeszcze muszę salę sprzętu turystycznego, w której wystawiły swe eksponaty firmy bankowe wileńskie. Jest to bardzo pożyteczne uzupełnienie wystawy, należałoby tylko zaniechać umieszczania przy eksponatach reklamowych wierszyków skleconych nieudolnie. Wierszyki takie budzą niesmak nawet wtedy, gdy są wyświetlane na reklamach w kinematografach, tym mniej więc pasują do wystawy turystyczno-krajoznawczej.

Sformułowałem szereg zastrzeżeń nie dlatego, by zmniejszyć wartość wysiłku organizatorów wystawy, którym należy się pełne uznanie i za doprowadzenie wystawy do skutku i w ogóle za doniosłą pracę nad rozwojem turystyki i krajoznawstwa, która wydała już wielkie rezultaty. Chodziło mi tylko o to, by wskazać, jakie popełniono błędy i jak ulepszyć na przyszłość metody organizacji wystaw krajoznawczych.

Konserwacja zamków w Trokach (jako atrakcja turystyczna)

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1934, nr 183 (z 8 VII), s. 3–4.

W ubiegłym roku sprzedano 16 000 biletów wstępu na wyspę zamkową w Trokach. Świadczy to, że zainteresowanie wspaniałymi ruinami zamku wodnego jest bardzo znaczne. Nie trzeba przecież udawać się na wyspę zamkową i opłacać za to 20 gr, co w obecnych czasach nie jest opłatą niską, jeśli szuka się tylko wypoczynku. Można zatrzymać się w parku miejskim na terenie zamku lądowego, wyszukać sobie miejsce wypoczynku na brzegu jeziora Galwe, Bernardyńskiego lub Tataryskiego, czy też wylądować na jednej z kilkunastu wysepek jeziora Galwe. Posiadamy więc podstawy do stwierdzenia, że spośród zwiedzających wyspę zamkową znaczna większość przybywa tam istotnie dla zwiedzenia ruin zamkowych.

Niewątpliwie dużą atrakcją są prace konserwacyjne przy ruinach, pozwalające wydobywać coraz to nowe, nieznane fragmenty średniowiecznej architektury obronnej, ukryte w ciągu stuleci w nasypach z gruzu i ziemi, osłonięte od kilkudziesięciu lat przez gęsto zarastające je drzewa i krzewy. Powodowało to, że obraz zamku, jaki wytwarzaliśmy sobie po krótkim pobycie na wyspie, był bardzo fragmentaryczny. Prawdopodobnie niewielu ze zwiedzających zorientowało się w rozplanowaniu zamku i uświadomiło sobie, że kiedyś wody jeziora oblewały bezpośrednio jego mury, a płaskie wybrzeże dzisiejsze powstało dopiero wtedy, gdy poziom jeziora znacznie się obniżył. Jeszcze mniej zrozumiałe były poszczególne fragmenty fortyfikacji. Jedno tylko pozostało u wszystkich w pamięci, że ruiny niszczą się w zastraszającym tempie i w niedługim czasie mogą ulec prawie całkowitej zagładzie.

Celem prac konserwacyjnych, rozpoczętych w r. 1929, jest zabezpieczenie ruin od dalszego niszczenia i odsłonięcie ich spod nasypów gruzu, całkowicie osłaniających do niedawna przyziemie. Kto przed r. 1929 zwiedzał wyspę zamkową, pamięta, że do wnętrza zamku głównego wchodziliśmy wówczas po wysokim nasypie przez okna pierwszego piętra. W ławach okiennych potworzyły się wskutek tego głębokie wyrwy.

Rozpoczęto wzmacnianie ruin od podparcia narożników zamku głównego przez zrekonstruowanie na odnalezionych fundamentach według zarysu, widocznego na ścianach czterech narożnych skarp. Żeby wskazać, jak groźny był stan ruin, wystarczy przytoczyć, że marki gipsowe, zakładane w rysy, pękały już po

dwóch tygodniach. Następnie wzmocnić było trzeba fundamenty i ściany przyziemia, zrujnowane częściowo wskutek niszczycielskiego działania czasu, częściowo zaś wskutek wybierania przez ludność Trok kamienia i cegły do budowy domów w miasteczku. W murach grubości przeciętnie około 2 i pół metra głębokość wyrw dochodziła do 1 m 60 cm, ściany więc były w groźny sposób nadwieszone. W r. 1929 podparto jeszcze dwoma silnymi skarpami spękaną ruinę wieży zamkowej, odsłaniając równocześnie całkowicie zasypaną bramę wjazdową na wewnętrzny dziedzińczyk zamku głównego.

W latach następnych przeprowadzono gruntowną konserwację wieży i w dawnej okrągłej klatce schodowej założono drewniane schody, umożliwiające dostęp prawie na szczyt wieży. Z ciekawszych odkryć wymienię jeszcze odnalezienie resztek portalu wieży i przed wejściem do bramy – dwóch kamieni, na których wspierała się oś mostu zwodowego[1].

W zamku przednim na wyspie najgroźniejszy był stan baszty południowo-zachodniej, tak że trzeba było ją nawet podstemplować prowizorycznie w kilku punktach drewnianymi belkami, aby uratować od zupełnego rozwalania się. Obecnie w najniebezpieczniejszych miejscach już jest baszta zabezpieczona, a może w roku bieżącym [1934] uda się konserwację jej ruin całkowicie zakończyć.

Odkopanie zasypanego wnętrza baszty (wysokość nasypu wynosiła przeszło 7 m) dało bardzo ciekawe rezultaty. Okazało się, że dostęp do wnętrza baszty z przylegających do niej kazamat prowadzi wprost na pierwsze piętro. Zrodziło to przypuszczenie, którego zresztą na razie nie można udowodnić, że przyziemie tej baszty było więzieniem. Zaznaczyć tu trzeba, że w baszcie południowo-wschodniej otwór wejściowy mieści się w przyziemiu.

Specjalną uwagę zwiedzających budzą zawsze resztki malowideł zachowane w wielkiej sali zamku głównego. Ujemnym tego objawem jest pokrywanie ich podpisami. Wywoływać to musi słuszne oburzenie, a dziwić się też trzeba, że czasem dla położenia wysoko podpisu dokonywano chyba sztuk niemal akrobatycznych. W r. 1929 w kilka dni po ukończeniu prac konserwacyjnych znaleźliśmy na świeżo zrekonstruowanej ławie okiennej na mokrym jeszcze tynku napis, wyryty dużymi literami: „Gimnazjum w.… 18 IX 1929".

Ponieważ zabezpieczenie malowideł nastręcza wiele trudności, a stosunek nasz do zwiedzających ruiny musi być z konieczności dość nieufny, trzeba było pomyśleć przynajmniej o utrwaleniu malowideł w kopii. Przed dwoma laty art. mal. J. Hoppen wykonał dla urzędu konserwatorskiego ścisłe kopie wszystkich malowideł w naturalnej wielkości[2]. Niezależnie od tego w przyszłości przeprowa-

[1] Błąd zecerski, chodzi o most zwodzony.

[2] Zob. w niniejszym tomie artykuł *Konserwacja zamków w Trokach*.

dzi się konserwację malowideł. W rb. [1934] zdjęto jeden z fragmentów malowideł wraz z tynkiem z wnęki okna drugiego piętra, gdyż tynk w tym miejscu oddzielił się od muru i lada chwila mógł odpaść. Szczątki malowidła będą osadzone na warstwie gipsu i złożone w muzeum.

Program robót na rok bieżący zakrojony jest na dość szeroką skalę, choć środki materialne posiadamy stosunkowo niewielkie. Przed dwoma tygodniami rozpoczęto ustawiać rusztowanie przy wschodnim skrzydle zamku głównego dla wzmocnienia korony murów i zabezpieczenia otworów okiennych. Specjalnie nam zależy na trwałym zakonserwowaniu okien, w których zachowały się w znaczniejszym stopniu obramowania z gotyckich profilowanych cegieł.

Prócz tego zamierzamy zakończyć konserwację bramy wjazdowej na dziedziniec zamku głównego na wyspie, a zwłaszcza resztek krzyżowego sklepienia ze szczątkami żeber z profilowanej cegły i ze wspornikami w kształcie głów. Obecnie odczyszcza się z gruzu wewnętrzny dziedziniec zamku, po czym przystąpimy do usuwania nasypu zasłaniającego fasadę. Przed kilku dniami przy porządkowaniu terenu wokół zamku natrafiono na mur obwodowy otaczający zamek główny, o którym dotąd nie wiedzieliśmy. Odkopać tego muru w roku bieżącym nie będziemy jednak mogli.

Na terenie zamku lądowego zakres prac konserwacyjnych był znacznie skromniejszy. Tłumaczy się to tym, że niewiele tu się zachowało, a wartość artystyczna i pamiątkowa ruin jest mniejsza niż ruin na wyspach. W miarę możności starano się jednak zabezpieczyć i ruiny zamku lądowego. Prace konserwacyjne obejmowały przeważnie utrwalanie i odkopywanie resztek baszt narożnych przedniego zamku, a w kwietniu rb. [1934] podmurowano na przestrzeni kilkunastu metrów osypującą się ścianę muru obwodowego.

Nieprędko jeszcze będzie można zakończyć konserwację ruin zamków trockich, kto jednak obserwuje przebieg robót stwierdzić musi, że posunęły się już one znacznie naprzód. W trakcie prac konserwacyjnych wykonywa się systematycznie fotografie, pomiary i szkice rysunkowe, które posłużą za podstawę do zrekonstruowania w modelu obu zamków. Istnieje projekt, by zorganizować w Trokach niewielkie muzeum lokalne. Znalazłyby się w nim m.in. wykopaliska zamkowe, a modele i wykresy pozwoliłyby zorientować się przyjezdnym w rozplanowaniu zamków i wytworzyć sobie obraz ich pierwotnego wyglądu.

Przedstawię jeszcze pokrótce program robót na lata następne. Ruiny nie będą rekonstruowane, lecz tylko konserwowane, a więc np. zamek i baszty nie zostaną pokryte dachem, zwalona przednia część wieży nie będzie odbudowana itd. Natomiast zabezpieczymy koronę murów, wypełnimy wszystkie groźne wyrwy, uzupełnimy okna w granicach konieczności. Ukryte dziś w nasypach ziemnych ściany i mury zamków będą odsłonięte, co wpłynie bardzo korzystnie na wygląd ruin.

Kierownikiem robót z ramienia Urzędu Konserwatorskiego jest od r. 1929 inż. arch. Jan Borowski. Fundusze pochodzą wyłącznie z państwowych kredytów na konserwację zabytków, gdyż zarząd miejski nie jest w stanie wyasygnować na ten cel żadnych środków finansowych i utrzymuje tylko dozorcę ruin na wyspie.

[Komentarz:]

„Na mój wniosek – wspominał Lorentz po latach – Zarząd Miejski w Trokach zaangażował stałego dozorcę. Był to człowiek stary, prosty, ale sprytny. Nauczyłem go, co ma mówić, oprowadzając wycieczki. Szybko zorientował się, że im bardziej będzie atrakcyjne oprowadzanie, tym większy potem otrzyma napiwek – odpowiadać też trzeba na wszystkie pytania. Fantazjował więc na temat wielkiego księcia Witolda, pokazywał miejsce jego śmierci, pokazywał – co było jego popisowym numerem – w którym miejscu stało łóżko królowej Jadwigi. Gniewałem się na niego, ale był niepoprawny. Kiedyś przyjechałem na wyspę, gdy oprowadzał wycieczkę. Stanąłem z tyłu i wysłuchałem akurat opowieści o królowej Jadwidze, gdy stary mnie spostrzegł: «A ot, i pan konserwator»”[3].

„Szybko utarło się, że ważnych swoich i cudzoziemskich gości woziło się na wycieczkę do Trok. Najdostojniejszym gościem na zamku w Trokach, oprowadzanym przeze mnie, była małżonka Prezydenta Rzeczypospolitej, pani Maria Mościcka. Dnia 9 września 1934 roku w wileńskich gazetach pojawił się komunikat: „Wczoraj bawiła w Wilnie małżonka Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Mościcka. Pani Prezydentowa zwiedzała Wilno i jego zabytki oraz I Ogólnopolskie Targi Futrzarskie. Po mieście oprowadzał Panią Prezydentową i objaśnień udzielał dr Lorentz, konserwator przy Urzędzie Wojewódzkim”. Drugiego dnia pojechaliśmy rano do Trok. Tu na dziedzińcu zamku na wyspie jedliśmy w południe tzw. śniadanie. […]

Nieraz do Trok przybywały grupy uczestników zjazdów krajowych i międzynarodowych. Mieliśmy wtedy doskonałe oparcie w Seminarium Nauczycielskim z internatem, założonym w roku 1924 i do roku 1939 wzorowo prowadzonym przez dyrektorkę Julię Rutkowską. Był to ośrodek życia kulturalnego, z którym żywy kontakt utrzymywało wielu uczonych, artystów i działaczy kulturalnych”[4].

---

[3] S. Lorentz, *Album wileńskie*, op. cit., s. 37.

[4] S. Lorentz, *Album wileńskie*, op. cit., s. 38–39. Troki zwiedzali m.in. delegaci Związku Muzeów w Polsce („Kurier Wileński” 1934, nr 169 z 26 VI, s. 5), uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Geografów („Kurier Wileński” 1934, nr 242 z 5 IX, s. 5), delegaci na Międzynarodowy Kongres Przeciwgruźliczy w Polsce („Kurier Wileński” 1934, nr 247 z 10 IX, s. 1), wycieczka Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny („Kurier Wileński” 1933, nr 100 z 19 IV, s. 2), uczestnicy II Zjazdu Polaków z Zagranicy („Kurier Wileński” 1934, nr 222 z 16 VIII, s. 3), a także wsławieni lotem przez Atlantyk bracia Bolesław i Józef Adamowiczowie („Kurier Wileński” 1934, nr 202 z 27 VII, s. 6).

Na marginesie zagadnień turystycznych

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1934, nr 269 (z 2 X), s. 3–4.

Propaganda turystyczna Wilna i Wileńszczyzny oraz organizacja ruchu turystycznego w Wilnie jest ciągle jeszcze niedostateczna, a skromne poczynania władz i organizacji w tym kierunku jak dotąd oceniać trzeba dość pesymistycznie. Nic więc dziwnego, że w codziennej prasie wileńskiej często pojawiają się artykuły, felietony i notatki poświęcone zagadnieniom organizacji turystyki, nic też dziwnego, że opinia o instytucjach i organizacjach odpowiedzialnych za rozwój ruchu turystycznego, wypada na ogół niezbyt pochlebnie.

Czyż na przykład nie jest anomalią, że w Magistracie m. Wilna nie ma dotąd referatu turystycznego i nawet więcej, że miasto nie posiada własnego Biura Propagandy i Organizacji Turystyki? Takie biura istnieją już przecie od dawna w innych wielkich miastach Polski i doskonale się opłacają. Czy nie jest dowodem śpiączki sfer handlowych i przemysłowych niedorozwój tzw. „przemysłu turystycznego"? Trzeba to powtarzać jak najczęściej, by pobudzić inicjatywę i zmusić czynniki bardziej lub mniej oficjalne do zrozumienia własnego interesu.

Wśród zarzutów i dezyderatów słusznych spotykamy jednak często zarzuty bezpodstawne wypływające z nieznajomości istotnego stanu organizacji turystyki w Wilnie w chwili obecnej. Po prostu – przywykło się od wielu lat powtarzać pewne utarte opinie i powtarza się je nadal, mimo że okoliczności, które taką właśnie opinię wywołały, dawno uległy zmianie.

Przykład takich spóźnionych nieaktualnych utyskiwań znajdujemy w notatce p. „WEL", „Turyści z nieba" („Kurier" z dn. 18 ub. m.)[1]. Słusznie pisze p. WEL, że „czasy, kiedy czcigodny pan Wacław Studnicki latał zadyszany od jednej wycieczki do drugiej, to przeszłość". Wielkie, naprawdę nieocenione są zasługi prof. Ruszczyca, dyr. Studnickiego, prof. Kłosa, dr. Zahorskiego, ale dziś, gdy corocznie przybywa do Wilna kilkaset wycieczek, a kilkadziesiąt tysięcy turystów – wysiłki kilku nawet najbardziej kompetentnych i chętnych jednostek nie mogłyby podołać zadaniu.

„Były podobno jakieś kursa przewodników. Wszystko to wydaje się mało" – pisze p. WEL. Uwaga ta skierowana jest pod adresem Towarzystwa Krajoznawczego, gdyż jego obowiązkiem jest przygotować kadry przewodników, wykształ-

[1] WEL, *Turyści z nieba*, [z cyklu:] *Uśmiechy i uśmieszki*, „Kurier Wileński" 1934, nr 255 (z 18 IX), s. 4.

canych na specjalnych kursach krajoznawczych. Czy istotnie mało było kursów i czy odczuwamy brak wykwalifikowanych przewodników? Wydaje mi się, że nie. Przecież od r. 1931 Towarzystwo Krajoznawcze organizuje kursy dla przewodników corocznie: w r. 1931 ukończyły kurs 22 osoby, w roku 1932 i 1933 były prowadzone cztery kursy, a każdy kończyło przeciętnie 20–25 osób. Na rok bieżący Towarzystwo organizuje aż trzy kursy: 1. kurs dla akademików i osób posiadających co najmniej średnie wykształcenie, 2. kurs dla młodzieży gimnazjalnej i 3. kurs dla kolejarzy w porozumieniu z „Ogniskiem" kolejowym[2]. Prócz wyżej wymienionych organizowano w różnych okresach specjalne kursy z inicjatywy różnych instytucji i organizacji, a więc w r. 1929 kurs Touring-Klubu[3], kilkakrotnie w ostatnich latach kursy dla nauczycieli Kuratorium Okręgu Szkolnego, kurs dla przewodników wojskowych itd.

Obecnie Towarzystwo Krajoznawcze posiada wykwalifikowanych przewodników szkolnych (uczniowie VI–VIII klasy gimnazjalnej) i 16 wykwalifikowanych przewodników studentów i absolwentów USB. Grono przewodników, wykształconych przez Towarzystwo Krajoznawcze, oprowadza w porozumienia z „Orbisem"[4] wycieczki i turystów w charakterze przewodników zawodowych, tj. za niewielką opłatą. Większość przewodników włada jednym lub dwoma językami obcymi.

P. „WEL" dyskwalifikuje jako przewodników profesorów uniwersytetu, zanudzających erudycją, i plotących baśnie zakrystianów. Co do tych drugich – zgadzam się z nim całkowicie, ale… zreformowanie dzisiejszego stanu byłoby dość trudne. Natomiast nie mogę się zgodzić z ujemnym osądem przewodników profesorów uniwersytetu. Ci właśnie najrzadziej starać się będą oszołomić słuchacza ogromem erudycji, gdyż na ogół własna erudycja im nie imponuje. Wiedza o Wilnie profesorów i uczonych opiera się o szerokie podstawy, umożliwiające uwypuklenie i należyte oświetlenie każdego zjawiska z historii miasta i z dzie-

---

2 „Ognisko" kolejowe – jednostka organizacyjna Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, organizacji działającej w latach 1927–1939, która zrzeszała pracowników PKP. Jedną z form pracy KPW były wycieczki krajoznawcze i sport.

3 Oddział Polskiego Touring-Klubu w Wilnie powstał 11 IV 1929 z inicjatywy Stefana Kirtiklisa, Ludwika Szwykowskiego (który został jego prezesem) i Stefana Siła-Nowickiego; wiceprezesem został Jan Sobecki, na członków zarządu obrano Eugeniusza Dobaczewskiego, Bronisława Halickiego, Stanisława Lorentza, Teodora Nagurskiego, Helenę Romer-Ochenkowską, Wł. Wendorffa oraz delegata PTK. Touring-Klub wzmocnił organizację przyjęcia wycieczek w Wilnie, a także rejestrowania wycieczek z Wilna do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową (*Ze związków i stowarzyszeń*, „Kurier Wileński" 1929, nr 85 z 13 IV, s. 3).

4 Polskie Biuro Podróży „Orbis" powstało w 1922 roku; wobec jego niewypłacalności (głównym wierzycielem było Ministerstwo Komunikacji) w 1930 została z nim zawarta umowa rządowa, która nałożyła na „Orbis" obowiązek prowadzenia propagandy turystycznej („Sprawozdanie Komisji Międzyministerialnej do zbadania zagadnień turystyki 1928–1931", Warszawa 1931, s. 33; przewodniczącym Komisji był Stefan Starzyński).

jów jego zabytków. Na pewno ten sposób poinformowania słuchacza bardziej go zainteresuje, niż suche wyliczenie faktów, zaczerpniętych z drukowanego przewodnika. Oprowadzenie np. po murach na Górze Zamkowej i równoczesne wyjaśnienie zasad średniowiecznego budownictwa obronnego bardziej zaciekawi, niż krótkie zdefiniowanie zabytku, słowne zrekonstruowanie przed słuchaczem przypuszczalnego wyglądu Katedry Witoldowej przy oglądaniu odnalezionych fragmentów pod nawą główną Bazyliki wzbudzi prawdziwe zainteresowanie, a sucha wzmianka o pożarze Katedry i odbudowie przez w. ks. Witolda właśnie wywołać może znudzenie. Czy trzeba przytaczać dalsze argumenty, czy nie wystarczy raz jeszcze przypomnieć wymieniane już wyżej nazwiska, by z całą pewnością twierdzić, że profesorowie i uczeni są najidealniejszymi przewodnikami, którzy swą głęboką wiedzę potrafią w najdoskonalszy sposób przeszczepić słuchaczom? I czy zrównoważyć ich istotnie mogą, jak proponuje p. „WEL", bezrobotni inteligenci i młodzież? Przytaczam argumenty w obronie niesłusznie zlekceważonych „profesorów erudytów", stąd jednak nie wynika, że tylko uczeni oprowadzać powinni wycieczki – jak to już podkreśliłem, byłoby to w obecnych warunkach zupełnie niemożliwe, słusznie też ciężar zaznajamiania turystów z Wilnem przeznaczamy obecnie niemal całkowicie na młode barki.

Wreszcie jeszcze jedna uwaga: „Zainteresowania ludzkie idą w tysięcznych kierunkach i nie każdego można uraczyć wyłącznie katedrą, kościołami, uniwersytetem i Górą Zamkową, jeśli gościa – jak się to zdarza – zarówno architektura jak i historia nic nie obchodzi" – pisze p. „WEL". No dobrze, ale cóż w takim razie możemy pokazać w Wilnie gościowi, którego nie obchodzi architektura i zabytki? Kopalnie, fabryki, port na Wilii? Wydaje mi się, że jeśli przybywający do Wilna nie interesuje się przeszłością i zabytkami miasta, to nie potrzebuje też przewodnika -krajoznawcy, a wystarczą mu informacje, zaczerpnięte od portiera hotelowego.

Czy nasi przewodnicy dobrze wypełniają swe zadania? Mam wrażenie, że tak. Każda wycieczka notuje swą opinię o przewodniku, który ją oprowadza w „książeczce przewodnika", kontrolowanej przez Zarząd Towarzystwa Krajoznawczego. Dotychczas wszystkie opinie są dodatnie, a wiele z nich podnosi zalety przewodników w sposób bardzo gorący. Sprawdzianem szczerości opinii niejako oficjalnych są listy, które otrzymują przewodnicy od uczestników wycieczek.

Przy sposobności chciałbym przytoczyć treść dwóch listów nadesłanych do przewodnika przez uczestników wycieczki Polaków z zagranicy, zamieszkałych w Niemczech. Nie chodzi mi już o przedstawienie dowodu pochlebnej opinii o przewodnikach Towarzystwa Krajoznawczego, lecz o poinformowanie, jakie wrażenie odnieśli w Wilnie Polacy z obczyzny.

Z Gór Harcu nadszedł list, który przytaczam dosłownie: „Z miłym pozdrowieniem czuję się obowiązanym parę słów panu skreślić, oto mijają spokojnie dnie

i tygodnie od naszej wycieczki z Niemiec do Polski, ale wrażenia z ukochanego Wilna nie przeminą, nie chcę tu schlebiać ani kadzić, gdyż lubię tylko prawdę, ale Wilno nas z całej Polski najmilej ugościło, cześć wam szlachetni Wilniacy. Sławę Wilna będziem głosić za granicą, gdzie nas tylko los obróci. A gdy nam Pan Bóg znów za jedne pięć lub dziesięć lat taki wycieczki doczekać pozwoli, to za pewnie mnie serce znów do Wilna pociągnie. Do upiększenia naszego tam pobytu przyczynił się wiele nasz kierownik, który nam wszystko powoli a tak wyraźnie tłumaczył, iż każdy go musiał zrozumieć, i tu właśnie można było widzieć te różnice pomiędzy Warszawą a Wilnem. W Warszawie pędziliśmy ulicami jak szewcy na Jarmark tak iż nie było czasu, aby coś obejrzeć lub z kim pomówić. Ot w Wilnie Pan… co chwilę przystanął, aby mu się ten ogonek nie stracił. Kto tak z boku tę rzecz obserwował to mógł zauważyć jak pan Kierownik troskliwie się starał o powierzoną mu grupę. Te kościoły, któreśmy zwiedzili wszystkie mam przed oczami, to pląsanie na statku po Wilji pierwszy raz w naszym życiu to są takie rzeczy, których zapomnieć nie można".

Kierownik grupy Kaszubskiej pisał: „Najlepiej spodobało się naszym Kaszubom Wilno jak i puszcza Białowieska, wspominają przy opowiadaniach zawsze WPana, który w tak umiejętny sposób potrafił sobie pozyskać sympatię wszystkich. Szkoda tylko, że pobyt nasz był tak krótki w Wilnie, gdyż dużo wypadło nam z pamięci, boć każdy był podróżą daleką wyczerpany; żywimy jednak mocną nadzieję, że nadarzy się niedługo znów sposobność, aby wyjechać do Kraju, natenczas zwrócimy się znów do Wilna, w którym mieście nabraliśmy tyle otuchy przy cudownym obrazie M. B. Ostrobramskiej, i doznali tyle serdeczności i uprzejmości ze strony obywateli".

P. „WEL" może mi i słusznie zarzucić, że luźne uwagi, rzucone w sposób nieobowiązujący w żartobliwym tonie, potraktowałem zbyt serio. Otwarcie więc od razu się przyznaję, że skorzystałem tylko z okazji, by wyjaśnić nieaktualność i niesłuszność pewnych zarzutów i uprzedzeń z zakresu organizacji turystyki, z którymi spotykamy się czasem na łamach prasy i na konferencjach turystycznych. Nie znaczy to bynajmniej, bym posiadał bardzo pochlebne wyobrażenie o dzisiejszym stanie organizacji turystyki w Wilnie. Przeciwnie, dyskusja publiczna na temat bolączek turystyki byłaby moim zdaniem bardzo pożądana.

[Komentarz:]

Artykuł wywołał żywą dyskusję[5] i powołanie Związku Propagandy Turystyki Wilna i Wileńszczyzny[6]. Na zebraniu organizacyjnym w dniu 20 listopada 1934 swoje propozycje zgłosił także Stanisław Lorentz:

> „Prof. Lorentz w dłuższym przemówieniu stwierdza duże możliwości Wileńszczyzny jako terenu turystycznego. Dotąd brak organizacji nie pozwalał wyzyskać tych możliwości w całej pełni. Prof. Lorentz przebiega wszystkie poszczególne punkty koniecznych poczynań i momentów do wyzyskania: 1) Jarmarki, Kaziuk, św. Piotr i Paweł, 2) Szlaki: do Trok, Trakt Batorego z Naroczem, 3) jeziora Brasławskie, 4) Wilia i jej brzegi, 5) Linie KOP-u. Za mało reklamowane są śliczne szlaki kajakowe, sporty zimowe, do których Wileńszczyzna posiada tak wyborne i malownicze tereny. Brak przewodników (ludzi i wydawnictw), brak informacji handlowych, reklamy specjalności, (futer i rękawiczek) drobiazgów, brak przewodników w obcych językach. (Dodalibyśmy od siebie momenty dewocyjne: Pielgrzymki do Ostrej Bramy, Kalwarii, na Boże Ciało, organizowane już teraz wcale dobrze). Zima na Wileńszczyźnie pod względem narciarstwa, skorringu, polowań też przedstawia różnorodne możliwości. Koniecznym jest: 1) zapewnienie przyjeżdżającym noclegów, posiłków, 2) zorganizowanie szlaków i wycieczek okrężnych, 3) biletów bezpośrednich autokarów i w ogóle cywilizowanych środków komunikacji. Festiwale w rodzaju Bazyliszka, przedstawienia na dziedzińcu USB są wskazane”[7].

Wkrótce ukonstytuowało się prezydium Związku: prezesem został wybrany prezydent m. Wilna – Wiktor Maleszewski, pierwszym wiceprezesem dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej –Adam Tański, drugim wiceprezesem – Stanisław Lorentz; członkami: wiceprezydent m. Wilna – Teodor Nagurski i prezes Izby Polsko-Bałtycko-Skandynawskiej – Abram Kawenoki; dyrektorem biura – Adam Krzemień[8].

---

5 Ukazało się szereg artykułów, m.in.: Mar., *Znaczenie przemysłu turystycznego zagranicą i u nas*, „Kurier Wileński” 1934, nr 271 (z 4 X), s. 6; E. Sosn., *Znaczenie gospodarcze turystyki*, „Kurier Wileński” 1934, nr 297 (z 30 X), s. 6; J.N., *O potrzebach turystyki zimowej*, „Kurier Wileński” 1934, nr 296 (z 29 X), s. 4; Mor., *Wilno wobec zagadnień turystycznych*, „Kurier Wileński” 1934, nr 299 (z 1 XI), s. 3.

6 Podobnie czyniły w latach 30. XX w. samorządy innych miast i województw zgodnie z zaleceniem Komisji Międzyministerialnej do zbadania zagadnień turystyki, która uważała za konieczne: „Powołanie do życia lokalnych i prowincjonalnych związków propagandy turystycznej, opierających swą działalność w kierunku popierania turystyki ·i propagandy turystycznej na środkach dostarczonych przez miejscowe samorządy i przemysł turystyczny, oraz zjednoczenie tych związków w Polski Związek dla Popierania Turystyki” („Sprawozdanie Komisji…”, op. cit., s. VII).

7 [Helena Romer-Ochenkowska] H.R., *Zebranie organizacyjne Związku Propagandy Turystycznej*, „Kurier Wileński” 1934, nr 319 (z 21 XI), s. 5.

8 *Ukonstytuowanie się Prezydium Zw. Propagandy Turystyki Wilna i Wileńszczyzny*, „Kurier Wileński” 1934, nr 327 (z 29 XI), s. 5.

W lutym 1935 w związku z Tygodniem Sportów Zimowych Związek Propagandy Turystyki zorganizował wystawę fotograficzną, na którą fotografie nadesłali Fotoklub Wileński (m.in. Jan Bułhak i Piotr Śledziewski) oraz Bolesława i Edmund Zdanowscy[9].

[9] M. A., *Wystawa Fotograficzna w Związku Propagandy Turystycznej*, „Kurier Wileński" 1935, nr 36 (z 5 II), s. 6.

Wycieczki po województwie wileńskim

[Źródło: przewodnik turystyczny, wydany] – Wilno, 1932 nakładem Oddziału Wileńskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Skład Główny w Księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie, 80, [4 nlb] s., mapa 1 [mapka turystyczna do przewodnika], [na tylnej stronie okładki il.: *Wilno. Plan Śródmieścia*].[1]

SPIS WYCIECZEK

I. Wycieczki kilkugodzinne i jednodniowe:
Wycieczka do Trynopola, Werek i Kalwarii
Wycieczka do Trok
Wycieczka traktem oszmiańskim
Wycieczki po terenie powiatu wileńsko-trockiego

II. Wycieczki dwu i kilkudniowe:
Wycieczka do powiatu oszmiańskiego
Wycieczka traktem Batorego
Wycieczka do powiatu dziśnieńskiego
Wycieczka do powiatu brasławskiego
Wycieczki do powiatu święciańskiego, wilejskiego i mołodeckiego

[Wprowadzenie]

Pragnąc ułatwić turystom i krajoznawcom zwiedzanie Wileńszczyzny jeszcze w bieżącym sezonie wycieczkowym, Oddział Wileński Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego zdecydował się wydać *Wycieczki po województwie wileńskim*, opracowane i wydane w ciągu kilku tygodni, a więc niewątpliwie niepozbawione usterek i braków. Ponieważ w roku przyszłym Towarzystwo zamierza wydać obszerniejszy przewodnik po województwie wileńskim, redakcja będzie bardzo wdzięczna za nadsyłanie pod adresem Towarzystwa uwag i uzupełnień.

[1] Spis wycieczek znajduje się w oryginale na końcu przewodnika i poprzedzony jest spisem miejscowości, który w niniejszej edycji został włączony do ogólnego indeksu. Kolejne rozdziały poprzedzone są wskazówkami dotyczącymi literatury przedmiotu w postaci podanej przez S. Lorentza; ich zbiorcze zestawienie, uzupełnione danymi bibliograficznymi, zamieszczono w komentarzu po tekście przewodnika.

Oddział Wileński Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego mieści się w Gimnazjum im. Adama Mickiewicza, przy ul. Dominikańskiej 3/5, tel. 9–89 – dyr. Bronisław Zapaśnik.

Prócz tego w sprawach Towarzystwa zwracać się można do konserwatora Stanisława Lorentza, Urząd Wojewódzki, Oddział Sztuki, tel. 7.

Schronisko Oddziału Wileńskiego PTK mieści się przy ul. św. Anny Nr 13. Opłata za nocleg (łącznie z pościelą) wynosi od osoby za pierwszy dzień 1 zł 50 gr, za następne dni po 75 gr.

Konserwator zabytków przeszłości – Urząd Wojewódzki, Oddział Sztuki, tel. 7.

Delegat Państwowej Rady Ochrony Przyrody – prof. Mieczysław Limanowski, ulica Wielka 24, tel. 11–60.

Delegatura Polskiego Touring-Klubu mieści się przy ul. Mickiewicza 6 w lokalu Wagons-Lits Cook, tel. 10–42.

Delegatura pośredniczy przy wynajmowaniu autobusów na wycieczki, organizuje wycieczki itp. Wynajęcie 15–20 osobowego autobusu na cały dzień kosztuje około 80–100 zł.

Na dworcu kolejowym można zasięgać informacyj w godzinach przybywania i odjazdu ważniejszych pociągów u delegata Polskiego Touring-Klubu (w okienku Wagons-Lits Cook, naprzeciw głównego wejścia).

Hotele w większych miasteczkach województwa są bardzo skromne, lecz czyste i niedrogie. Cena za pokój wynosi przeciętnie 1 zł 50 gr do 2 zł dziennie.

Schroniska wycieczkowe znajdują się tylko w Trokach nad jeziorem Galwe – własność Ligi Morskiej i Kolonialnej; nad Naroczą – własność Towarzystwa Miłośników Jeziora Narocz.

I. WYCIECZKI KILKUGODZINNE I JEDNODNIOWE

1. WYCIECZKA DO TRYNOPOLA, WEREK I KALWARII

K. Tyszkiewicz, *Wilija i jej brzegi*. 1871.
E. Jeleńska, *Kalwarya pod Wilnem*. 1903.
J. Kłos, *Wilno*. Wyd. II. 1929.

W niedziele i święta statki kursują do Werek co godzinę, w dni powszednie – co 2 godziny. Przejazd do Werek trwa godzinę, z powrotem – z biegiem rzeki – pół godziny. Autobus do Jerozolimki w niedziele i święta kursuje co godzinę lub co pół godziny, w dni powszednie 6 razy dziennie. Przejazd autobusem trwa 20 minut.

W dni pogodne najlepiej wyjechać do Werek statkiem, a powrócić z Jerozolimki do Wilna autobusem. Wyjeżdżamy z przystani, mieszczącej się w pobliżu b[yłego] pałacu Tyszkiewiczowskiego, i płyniemy w górę rzeki w stronę Antokola. Mijamy Górę Zamkową i pałac Słuszków, a dalej kościół św. Piotra i Pawła; pozostawiamy za sobą przedmieście Antokolskie i krętym korytem Wilii, z brzegiem po lewej stronie, podpływamy do kościoła Trynopolskiego, wspaniale osadzonego w zieloności drzew na tle wzgórz kalwaryjskich. Kościół wznosi się tuż nad brzegiem Wilii przy ujściu do niej rzeczki Cedron.

Kościół w **Trynopolu** (5 km od Wilna), a właściwie Trynitopolu, i przy nim klasztor Trynitarzy ufundował biskup wileński Konstanty Kazimierz Brzostowski około r. 1700. Początkowo kościół i klasztor był drewniany, a dzisiejszy murowany wybudowany został między r. 1750 i 1760 w stylu rokokowym. W roku 1832 klasztor skasowano, a kościół przerobiono na cerkiew, w roku zaś 1849 przebudowano zupełnie wnętrze kościoła, usuwając wszystko, co przypominać by mogło przeszłość. Klasztor stał się rezydencją letnią prawosławnych metropolitów, tu zamieszkiwał między innymi Józef Siemaszko. W r. 1917 rewindykowano kościół, usunięto ikonostas i odnowiono wnętrze, do dziś jednak ściany kościoła są puste: na miejscu dawnego ołtarza ustawiono prowizoryczną mensę ołtarzową[2]. Plan kościoła jest bardzo charakterystyczny dla architektury kościelnej z połowy XVIII wieku – przedstawia typ pośredni między budynkiem podłużnym i centralnym. Przedsionek kościoła przechodzi w nawę o rzucie zbliżonym do elipsy, ze skrzydłami po bokach zaznaczającymi nawę poprzeczną. Wnętrze zamyka wąska szyja prezbiterium. Centralny charakter kościoła podkreśla koncha sklepienia nad chórem, ostre krawędzie pionowe murów zgodnie z duchem architektury rokokowej łagodzą pilastry. Obecny przedsionek z chórem wbudowany był już nieco później, jak wnosić można z architektonicznego podziału ściany, choć jeszcze przed kasatą klasztoru. W dwuwieżowej rokokowej fasadzie kościoła znać pewne naleciałości z czasów przebudowy na cerkiew w hełmach wież i głównym portalu. Skromne elewacje klasztoru dobrze harmonizują z kościołem, nie posiadają jednak większej wartości zabytkowej. Kiedyś kościół otoczony był murem, w którego wnękach znajdowały się malowidła. Pisze o tym Konstanty Tyszkiewicz w opisie podróży, odbytej Wilią w r. 1857: „Parkan murowany, co go wkoło okrąża, świeżemi malowidłami, umieszczonymi w jego wyżłobiach, przechodniom się zaleca”[3].

---

[2] Po II wojnie światowej kościół w Trynopolu został przez władze sowieckie zamknięty, zwrócony wiernym dopiero w niepodległej Litwie w 1992; klasztor przekazano wileńskiemu seminarium duchownemu.

[3] Konstanty Tyszkiewicz, *Wilija i jej brzegi: pod względem hydrograficznym, historycznym, archeologicznym i etnograficznym*, Drezno 1871, s. 180.

Z Trynopola widzimy wzgórze nad Wilią, pokryte bujną roślinnością, to już **Werki** (7 km od Wilna). Legenda wyprowadza nazwę Werek od wyrazu litewskiego *werkt – płacz*. Według podania znalazł tu panujący książę w czasie łowów płaczące niemowlę i polecił wychowanie chłopca Krewe Krewejcie[4]. Znalezionym niemowlęciem był późniejszy Krewe Krewejte, Lizdejko.

Pierwsze wiadomości historyczne o Werkach sięgają XIV wieku, nadał je w r. 1387 biskupstwu wileńskiemu Władysław Jagiełło. Werki ze względu na swe położenie stały się ulubioną letnią rezydencją biskupów wileńskich. W r. 1633 i 1639 gościł tu króla Władysława IV biskup Abraham Wojna. Do ostatnich lat XVII wieku pałac biskupi był drewniany. Dopiero w r. 1700 biskup Brzostowski wystawił tu pierwszy pałac murowany. W r. 1776 biskup Massalski zaproponował kapitule wileńskiej zamianę Werek na swe dobra rodowe Niemenczyn z dopłatą na rzecz kapituły kwoty 100 000 zł., które miały być przeznaczone na restaurację katedry. Pertraktacje trwały kilkanaście lat i za życia biskupa nie zostały zakończone. Tymczasem biskup zaczął murować nowy pałac. W r. 1779 kapituła w wyjaśnieniach, złożonych w sprawie zamiany majątków nuncjuszowi, pisze: „Werki nadane biskupowi wileńskiemu przez królów polskich, za Wilią, granice mają pewne, dochód roczny pewny 10 000 złp.; miejscowość wesoła, zdrowa, o milę od miasta, ulubiona rezydencja biskupów. Prócz starego pałacu jest w Werkach nowy pałac, zbudowany przez biskupa Massalskiego”[5]. Po śmierci Massalskiego objęli Werki jego sukcesorowie, wypłacając kapitule wileńskiej obiecane 100 000 zł. Od Potockich kupił Werki marszałek powiatu wileńskiego Stanisław Jasieński, który z kolei sprzedał je około 1840 r. ks. Witgensteinom[6].

Jak wynika z przytoczonej historii Werek budynków wcześniejszych niż z drugiej połowy XVIII wieku, nie ma tu. Dawny pałac, zbudowany w początku XVIII wieku przez biskupa Brzostowskiego, służył początkowo jako rezydencja biskupowi Massalskiemu, który budowę nowego pałacu rozpoczął od skrzydeł bocznych w siedemdziesiątych latach XVIII wieku. Początkowo roboty prowadził architekt Knackfuss, ale rychło je przejął wychowanek biskupa, kształcony u najwybitniejszych architektów we Włoszech i w Paryżu, Wawrzyniec Gucewicz. Po wybudowaniu skrzydeł zniesiono dawny pałac i przystąpiono do wznoszenia nowego pałacu głównego, lecz pracy tej już nie ukończono. Niedokończony pałac zaczął się stopniowo zamieniać w ruinę, którą przyśpieszyły podobno wojska francuskie, kwaterujące w Werkach w r. 1812. Wreszcie Witgensteinowie po nabyciu Werek ruinę głównego pałacu doszczętnie rozebrali. Z dwóch oficyn,

4 Krewe Krewejte – główny kapłan pogańskiego obrządku w średniowiecznej Litwie.

5 Jan Kurczewski, *Kościół Zamkowy*, op. cit., T. III, 1916, s. 371.

6 Właściwie: Sayn-Wittgensteinowie.

wybudowanych przez Gucewicza w stylu klasycystycznym, jedna pozostała do dziś w stanie niezmienionym. Drugą niestety powiększyli i przerobili Witgensteinowie, dobudowując skrzydło, wieżę, oranżerię i podjazd. Do oszpecenia zabytku przyłożyli rękę znani architekci: Schinkel i Bolesław Podczaszyński. Z zabudowań dworskich najcenniejszy pod względem architektonicznym jest dom z dwukolumnowym gankiem i kopułą, przeznaczony pierwotnie na mieszkania administracji – dzieło Gucewicza. Wielkie murowane stajnie z kolumnadą i wieżyczką wybudowane zostały za czasów Witgensteinów. Z belwederu na skraju wzgórza w parku roztacza się wspaniały widok na okolice Werek. Bieleje w zieleni kościół Trynopolski, a na horyzoncie widnieje Wilno. Za czasów Witgensteinów w pałacu znajdowały się znaczne zbiory dzieł sztuki, między innymi cenne zbroje ze zbiorów Radziwiłłowskich w Nieświeżu, obecnie wnętrza są puste[7].

U stóp wzgórza werkowskiego znajduje się ładny staroświecki dworek drewniany z kolumnowym gankiem; dziś mieści się tu restauracja. Stąd o kilkaset metrów w górę rzeki, prawie nad brzegiem Wilii, wznosi się Gucewiczowski murowany budynek gospodarczy.

Z Werek wyruszamy pieszo albo wprost do kościoła w **Kalwarii**, albo też, jeśli chcemy obejrzeć kolejno wszystkie kapliczki[8], co potrwać musi kilka godzin, powracamy w kierunku Trynopola i wspinając się pod górę dochodzimy do pierwszej kaplicy kalwaryjskiej – Wieczernika. Stąd przechodząc obok kościoła Trynopolskiego udajemy się przez rzeczkę Cedron na Górę Oliwną i dalej, aż docieramy do stacji 32-ej, to jest do kościoła Kalwaryjskiego, obok którego wznoszą się trzy ostatnie stacje: „Na miejscu zdjęcia z krzyża", „U grobu" i „U znalezienia krzyża". Co przede wszystkim uderza w trzydziestu kilku rokokowych murowanych kapliczkach kalwaryjskich, to wielka pomysłowość architekta, który starał się możliwie jak najrzadziej powtarzać te same formy, oraz bogactwo i niezwykła różnorodność wykrojów, charakterystyczna zresztą w ogóle dla wileńskiej architektury rokokowej. Niektóre z kapliczek mają nawet dość pokaźne rozmiary jak np. stacja IX – „ratusz". Szczęśliwie zachowały się na większości kapliczek gontowe dachy, tak doskonale wiążące się z architekturą i otoczeniem.

---

7 Obecnie zespół pałacowy w Werkach składa się z kilku ocalałych budynków i drobnych elementów architektonicznych.

8 W Kalwarii znajdowało się 35 murowanych kapliczek z wyobrażeniami Męki Pańskiej, Rozmieszczono je w lesie porastającym zbocza doliny Wilii. Większość z nich wysadzono na rozkaz władz sowieckich w 1963. Ocalały jedynie cztery znajdujące się najbliżej kościoła. Po odzyskaniu przez Litwę niepodległości odbudowano pozostałe w latach 1990–2002. Z okazji jubileuszu 350 lat istnienia Kalwarii ukazały się nie tylko przewodniki w języku litewskim, lecz także w języku polskim: Alfonsas Motuzas, *Przewodnik. Droga Krzyżowa w Kalwarii Wileńskiej*. Kowno 2018.

Inicjatorem utworzenia Kalwarii pod Wilnem, zwanej też Kalwarią Werkowską, był biskup wileński Jerzy Białłozor, który powziął myśl upamiętnienia w ten sposób wyzwolenia Wilna od Moskali i przeprowadził w dn. 2 października 1662 r. uchwałę kapituły wileńskiej co do wydzielenia na założenie Kalwarii części werkowskich dóbr biskupich. Biskup Białłozor nie dożył wykonania swego projektu. Dopiero za czasów jego następcy, biskupa Aleksandra Sapiehy, rozpoczęto w r. 1668 budowę drewnianego kościoła i stacji Męki Pańskiej. W r. 1674 oddano Kalwarię pod opiekę warszawskim Dominikanom Obserwantom, zaprotestowali jednak przeciw temu wileńscy Dominikanie, którym pieczę nad Kalwarią powierzył fundator, biskup Białłozor. Spór trwał do połowy XVIII wieku i to było przyczyną, że dopiero po ostatecznym wygraniu sprawy przez Dominikanów wileńskich rozpoczęto w r. 1755 budowę murowanego kościoła i nowych kapliczek. Murowany klasztor, którego budowę rozpoczęli Dominikanie warszawscy w początku XVIII wieku, rozszerzono i odnowiono. W r. 1772 ukończony nowy kościół konsekrował pod dawnym wezwaniem św. Krzyża biskup Tomasz Zienkowicz. Dalsza rozbudowa kościoła i klasztoru nastąpiła w r. 1793; wtedy to przeor Dominik Downarowicz domurował zakrystię i refektarz.

W r. 1812 wojska Napoleońskie doszczętnie zrabowały kościół i klasztor. Odrestaurowaniem kościoła i kapliczek, co potrwało lat kilkanaście, zajął się gorliwie ks. Magnuszewski. On też umieścił na kapliczkach i na kościele częściowo zachowane do dziś napisy, które zebrane są w wydanym przez niego w r. 1838 *Przewodniku obchodzącym pamiątkę Zbawiciela naszego, Jezusa Pana, dróg Jerozolimskich, w dyecezyi Wileńskiej, na górach Werkowskich pod Wilnem położonych*. W r. 1850 po skasowaniu klasztoru kościół zamieniono na parafialny.

Z Kalwarii udajemy się do **Jerozolimki** leżącej na trakcie między Wilnem i Rzeszą. Klasycystyczny, murowany budynek w Jerozolimce, prawdopodobnie dzieło Gucewicza, kiedyś mieścił administrację dóbr Werkowskich.

O 8 km na północ od Jerozolimki leży **Rzesza**. Kościółek pw. Imienia NMP założyła tu kapituła wileńska w końcu XVII w. Dzisiejszy skromny kościółek drewniany pochodzi z końca XVIII wieku[9].

O 3 km na wschód od Rzeszy, a o 5 km na północny wschód od Werek, znajdują się w pobliżu Wilii malownicze **Zielone Jeziora**[10].

---

[9] W latach 1938–1939 wybudowano w Rzeszy pod opieką parafian murowany kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, parafia św. Stanisława Biskupa. Nabożeństwa odprawiane są obecnie w języku litewskim i polskim.

[10] Zielone Jeziora (lit. *Žalieji ežerai*) – jedno z ulubionych miejsc wypoczynku wilnian. Przed II wojną światową urządzał nad nimi biwaki Klub Włóczęgów, do którego należał Czesław Miłosz. Należą do założonego w 1992 roku Parku Regionalnego w Werkach (lit. *Verkių regioninis parkas*) i obejmują sześć jezior pochodzenia rynnowego ukształtowanych przez wody topnie-

2. WYCIECZKA DO TROK

„Atheneum Kraszewskiego", t. V, r. 1841 – *Wspomnienie Trok r. 1822*, przez W. Smokowskiego.

Syrokomla, *Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna*, 1858–60.

„Sprawozdanie i wydawnictwo Wydziału Tow[arzystwa] Op[ieki] nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury" za rok 1904 i 1905. Kraków. 1905–1906 – prace Z. Hendla i W. Szukiewicza.

„Kalendarz Ilustrowany Kuriera Litewskiego na rok 1909" – opis Trok i zamków trockich przez W. Szukiewicza.

J. Kłos, *Wilno*, wyd. II, 1929.

„Ochrona Zabytków Sztuki", zesz. 1–4, cz. I, 1930/31 *Konserwacja ruin zamków w Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie*.

Autobus z Wilna do Trok kursuje 10 razy dziennie. Przejazd trwa około godziny. Można też dojechać do Landwarowa koleją, przejazd trwa 27 min., a stąd udać się do Trok końmi lub pieszo (9 km).

Przez bramę na Pohulance[11] wyjeżdżamy autobusem w kierunku **Ponar**[12]. Mijamy licho i nieciekawie zabudowane przedmieścia i po przebyciu kilku kilometrów zbliżamy się do wzgórz Ponarskich (9 km od Wilna). Dobra Ponarskie nadał w r. 1390 kapitule wileńskiej Władysław Jagiełło. Ponary zaopatrywały kiedyś Wilno w materiał budowlany: drzewo, wapno i glinę. W r. 1529 kapituła wybudowała tu cegielnię, z której przez długie lata dostarczano cegieł nie tylko do budowy katedry wileńskiej i domów kapitulnych, lecz również i do budowy innych kościołów i gmachów wileńskich. Po prawej stronie drogi widzimy skręty Wilii, po lewej stronie, zbliżając się już do wjazdu pod górę, spostrzegamy na tle zabudowań charakterystyczną murowaną kapliczkę przydrożną, która wznosi się w miejscu, gdzie dawniej rozwidlał się trakt. W aktach kapituły wileńskiej zachowała się wiadomość, że już

jących lodowców ok. 18 tys. lat temu, leżących w głębokich, wąskich, krętych dolinach. Ich wody są zielone – stąd nazwa. Całe terytorium (133 ha) jest obszarem chronionym, występuje na nim wiele gatunków roślin z Litewskiej Czerwonej Księgi.

11 Pohulanka – a właściwie Wielka Pohulanka, ulica Wilna, przy której w latach 1912–1913 wzniesiono budynek Teatru na Pohulance, siedziby Teatru Polskiego, a w latach 1925–1929 Teatru Reduta pod dyrekcją Juliusza Osterwy. Obecnie ulica nosi nazwę Jana Basanowicza (*lit*. Jonas *Basanavičius)*, przywódcy litewskiego ruchu narodowego i sygnatariusza aktu niepodległości Litwy 1918 roku.

12 Ponary – w okresie międzywojennym miejscowość wypoczynkowa, obecnie dzielnica Wilna. W czasie II wojny światowej las w Ponarach był miejscem masowych mordów dokonanych przez Niemców i kolaborujących z nimi Litwinów rekrutujących się spośród szaulisów (Związku Strzelców Litewskich). Zginęło w nich ok. 80 tysięcy osób – Żydów i Polaków.

w r. 1597 kapituła wzniosła w Ponarach przy trakcie grodzieńskim i kowieńskim słup murowany ku uczczeniu Męki Pańskiej. Bliższych wiadomości, kiedy powstała dzisiejsza kapliczka, nie posiadamy. W r. 1831 pochowano przy niej powstańców z oddziału Giełguda[13], a kości ich znajdowano podobno przy przekopywaniu terenu przed kilkudziesięciu laty. Z serpentyny prowadzącej pod górę roztacza się piękny widok na wzgórza ponarskie, a w drodze powrotnej – na Wilno. Na szczycie, po lewej stronie, tuż przy szosie, wznosi się niewielki barokowy kościółek, doskonale osadzony w zieloności drzew. Jest to kaplica Ukrzyżowanego Chrystusa, zbudowana przez kapitułę w pierwszej połowie XVIII wieku, odnowiona następnie przez ks. Gabrielową Ogińską, a powiększona przez arcybiskupa Żylińskiego. Na cmentarzu przy kaplicy spoczywają zwłoki żołnierzy i oficerów rosyjskich, padłych tu w czasie bitwy z powstańcami w r. 1831. Bezpośrednio za kaplicą szosa rozwidla się – lewa odnoga prowadzi do Grodna, prawa – do Kowna, środkowa przez Landwarów[14] do Trok. Tu, na skrzyżowaniu dróg, stanąć ma w przyszłości pomnik ku upamiętnieniu bitwy w górach ponarskich.

Mniej więcej w połowie drogi między Ponarami i Landwarowem przejeżdżamy przez niewielką rzeczkę **Wakę**. W pobliskim majątku o tej samej nazwie znajduje się pałac, wybudowany w drugiej połowie XIX wieku[15], który nie posiada wprawdzie ani wartości zabytkowej, ani artystycznej, stanowi jednak pewnego rodzaju osobliwość, ponieważ fasadę jego wzorowano na fasadzie pałacu Łazienkowskiego w Warszawie. Pałac wybudowany został według planów arch. Leandra Marconiego.

Landwarów (18 km od Wilna) widzimy już z daleka, najprzód rzuca się w oczy masa wyrastających ponad miasteczko nietynkowanych murów niewykończonego jeszcze kościoła[16]. Aleja wysadzana drzewami, odbiegająca na prawo

---

13 19 czerwca 1831 powstańcza armia polska pod wodzą gen. Antoniego Giełguda starła się z armią rosyjską dowodzoną przez gen. Fabiana von der Osten-Sackena. Bitwa w Górach Ponarskich (bitwa o Wilno) zakończyła się klęską Polaków.

14 Landwarów – nazwa pochodzi od niemieckiego *Land* („ziemia") i *warten* („stać na straży"), w tym miejscu bowiem Litwini usypali w XIV w. wały obronne, gdzie staczali regularne potyczki z Krzyżakami wyprawiającymi się w celu zdobycia Trok.

15 Pałac w Wace zbudowany przez Jana Witolda Emanuela hr. Tyszkiewicza. Po wybuchu II wojny światowej został zajęty przez sowiecką komendę wojskową, a w latach 1941–1944 hitlerowcy umieścili w nim szkołę rolniczą. Majątek rozgrabiono i zniszczono. Po wojnie to, co pozostało, przekształcono w kołchoz. W 1970 r. pałac restaurowano dzięki litewskiemu Instytutowi Konserwacji Zabytków, a Litewski Naukowo-Badawczy Instytut Rolnictwa uczynił go swoją siedzibą do lat 90. XX w. Po 2005 r. władze litewskie przekazały go Związkowi Szlachty Litewskiej, a w 2014 – samorządowi miasta Wilna. Obecnie zarządza nim instytucja pożytku publicznego *Trakų Vokės dvaro sodyba*.

16 Kościół Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w Landwarowie w stylu romańsko-lombardzkim, ufundowany przez rodzinę Tyszkiewiczów. Jego budowę, rozpoczętą w 1910, zakończono w 1935.

od przejazdu przez tor kolejowy, prowadzi do obszernego parku z pałacem, wybudowanym przed trzydziestu kilku laty według ówczesnej mody w stylu angielskiego gotyku[17].

Przejechawszy przez Landwarów jesteśmy na szosie, prowadzącej bezpośrednio do Trok. Po przebyciu paru kilometrów spostrzegamy po prawej stronie drogi bielejącą na horyzoncie farę trocką i ciemną masę wieży zamku na wyspie. Przypominamy sobie, że do Trok w r. 1321 przeniósł Gedymin stolicę książęcą z Kiernowa[18]. Ale to nie do tych Trok, które stanowią ostateczny cel naszej wycieczki i nazywane są zwykle Nowymi Trokami. Kto chce zwiedzić krótkotrwałą stolicę gedyminowską, wysiąść musi na trzecim kilometrze przed Nowymi Trokami i pieszo, polną drogą, biegnącą w lewo od szosy, udać się w kierunku toru kolejowego do **Starych Trok**. Z gedyminowego zamku, prawdopodobnie drewnianego, nic nie pozostało. Zachowały się za to bardzo dobrze wały i obwarowania ziemne oraz otaczająca teren zamkowy fosa. Tu mieszkał i Kiejstut, a przypuszczalnie dopiero w osiemdziesiątych latach XIV stulecia Stare Troki przestają być rezydencją książęcą, ustępując miejsca Nowym Trokom, posiadającym znacznie korzystniejsze warunki obronne. W pierwszych latach XV wieku w. ks. Witold oddaje zamek sprowadzonym przez siebie z Tyńca benedyktynom i buduje dla nich w obrębie wałów zamkowych kościół. Kościół ten, kilkakrotnie przebudowywany, spalił się w r. 1757, a nabożeństwo przeniesiono do drewnianej kapliczki na cmentarzu. Obecny kościół wymurowano w roku 1899[19], wyzyskując do tego celu jedno ze skrzydeł dawnego klasztoru. Dziś w Starych Trokach świadczą o przeszłości – prócz obwarowań zamkowych – resztki budynku klasztornego, obecnie plebanii, w którym zachowały się jeszcze dość znaczne partie muru średniowiecznego[20].

---

17 Pałac w Landwarowie rodziny Tyszkiewiczów – zbudowany według projektu Gustawa Schachta przez Józefa hr. Tyszkiewicza i otoczony z trzech stron sztucznym jeziorem, utworzonym przez sprowadzenie wód z pobliskich Jezior Trockich, został w 1899 przebudowany w stylu neogotyckim przez jego syna, Władysława. Po II wojnie światowej pałac stał się magazynem zboża, potem urządzono tam fabrykę dywanów „AB kilimai". Od 2007 przeszedł w ręce prywatne.

18 Kiernów – niewielka miejscowość leżąca na prawym brzegu Wilii, najstarsza stolica Litwy, według legendy gród założony przez władcę Kiernusa w 1040 roku, od 1230 był rezydencją władców litewskich i stolicą państwa, w 1390 – miasto wraz z zamkiem spalone przez Krzyżaków. Dzięki badaniom archeologicznym (od 1979) zyskało nazwę „Litewskiej Troi". W 1998 władze litewskie utworzyły Rezerwat Historyczno-Archeologiczny Kiernów, a w 2004 zespół pięciu grodzisk Kiernów (lit. *Kernavė*) został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO.

19 Kościół pw. Zwiastowania NMP i św. Benedykta w Starych Trokach – autorem projektu świątyni w stylu neogotyckim był architekt Apolinary Mikulski.

20 Klasztor benedyktynów w Starych Trokach został skasowany przez rosyjskich zaborców w 1840. Resztki budynku wykorzystane jako plebania oraz fundamenty dwóch innych budynków zachowały się do czasów obecnych.

Powracamy na szosę i udajemy się do **Nowych Trok** (27 km od Wilna). Przy wjeździe po prawej stronie szosy spostrzegamy na wzgórzu opuszczone i rozsypujące się ruiny kościoła i klasztoru Bernardynów. Klasztor Bernardynów i kościół pw. św. Mikołaja, ufundowane w r. 1522 przez Wojciecha Gasztołda, a wymurowane w początku XVII wieku przez biskupa Wołłowicza, skasowano w r. 1845 i obrócono następnie na więzienie. W czasie ostatniej wojny budynki zostały silnie uszkodzone, a po wojnie – nieodremontowane we właściwym czasie – popadły w zupełną ruinę.

Wjeżdżamy do miasteczka, o którym w r. 1413 pisał Gilbert de Lannoy, powracający tędy z Wielkiego Nowogrodu: „Troki, bardzo duże miasto na Litwie, licho zabudowane domami samemi drewnianemi i wcale niezamknięte. Przebywa w rzeczonem mieście Trokach i zewnątrz w kilku wsiach bardzo wielka liczba Tatarów, którzy tam mieszkają pokoleniami, są zaś zwyczajni Saraceni, niemający nic z wiary Jezusa Chrystusa, a mają język osobny, zwany tatarski. I mieszkają podobnie w rzeczonem mieście: Niemcy, Litwini, Rusini i wielka ilość Żydów, z których każdy lud ma swój język szczególny. A jest rzeczone miasto książęcia Witolda. Także w rzeczonem mieście Trokach jest zwierzyniec ogrodzony, w którym są wszelkiego rodzaju zwierzęta dzikie i zwierzyna, jakie można mieć w lasach i pochodzą też z nich; a są rozmaite, jako byki dzikie, zwane żubry, i innych jest tam, jako wielkie konie zwane osłowate, i inne, zwane łosiami, i są tam konie dzikie, niedźwiedzie, dziki, jelenie i wszelkiego rodzaju dziczyzna”[21].

Nad miasteczkiem góruje kościół farny pw. Nawiedzenia NMP, ufundowany przez Witolda w r. 1409. Z pierwotnej budowy niewiele pozostało – ślady tylko układu gotyckiego w prezbiterium. Kościół kilkakrotnie odnawiano, przerabiano i powiększano w wieku XVII i XVIII, a wreszcie przebudowa w połowie XIX wieku zatarła wiele cech charakterystycznych dla epok poprzednich[22]. Pozostałością z epoki baroku jest kaplica z grobami Roemerów, wzniesiona w r. 1700 przez Mateusza Roemera, starostę sumieliskiego, i żonę jego Helenę Kierdejównę. W wielkim ołtarzu znajduje się słynny cudowny obraz, który według legendy niegdyś Jan Komnen wprowadził uroczyście do Carogrodu[23] na srebrnym wozie, ciągnionym przez cztery białe konie, a następnie cesarz Emanuel II Paleolog ofia-

[21] *Gilbert de Lannoy i jego podróże*, przez Joachima Lelewela, Poznań 1844, s. 41, 43 (na s. 40, 42 – tekst francuski). Cytat nie jest dokładny, brakuje w nim m.in. fragmentu o zamkach trockich.

[22] Kościół pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Nowych Trokach nie był zamknięty lub użyty do celów niereligijnych. 3 IX 2017 dekretem papieża Franciszka został podniesiony do rangi bazyliki mniejszej, z tej okazji dokonano także poświęcenia nowych dzwonów odlanych w Odlewni Braci Kruszewskich w Węgrowie w Polsce, największy, przeznaczony Matce Bożej Trockiej waży 700 kg.

[23] Carogród – Konstantynopol.

rować miał Witoldowi z okazji jego chrztu. Tradycja ta jest jednak bardzo późna – pochodzi dopiero z XVIII wieku; potwierdzenia jej nie znajdujemy w źródłach dawniejszych, a obraz sam nie został dotąd bliżej zbadany. Cudowny obraz Matki Boskiej Trockiej w czasie najazdu moskiewskiego w połowie XVII wieku przewieziono do Katedry Wileńskiej. Obraz wisiał w kaplicy św. Kazimierza a w r. 1667 w uroczystej procesji został przeniesiony z powrotem do Trok.

Z fary przez niewielki plac, pośrodku którego stoi murowany słup drogowy, udajemy się do zamku lądowego.

Zamek lądowy jest pierwotnym zamkiem trockim[24]. Powstać musiał około r. 1380, kiedy rodzina książęca przeniosła się ze Starych do Nowych Trok. Może nawet już i wcześniej miejsce, na którym się znajduje, było umocnione, czemu bardzo sprzyjały warunki terenu.

Zamek lądowy znajduje się na cyplu, rozdzielającym jezioro Galwe i jezioro Bernardyńskie, a jedyny dostęp do niego prowadzi od strony miasteczka, rozłożonego na wąskim przesmyku między jeziorem Tatarzyskiem i Bernardyńskim. Z opisu Trok wspomnianego wyżej Gilbert de Lannoy wiemy, że zamek lądowy w drugim dziesiątku lat XV wieku był jeszcze drewniany, na wyspie zaś istniał już w tym czasie wybudowany świeżo przez w. ks. Witolda zamek murowany. Drewniany zamek lądowy ustąpił murowanemu prawdopodobnie w ciągu wieku XV. Zamek lądowy składa się z dwóch części, rozdzielonych fosą, kiedyś wypełnioną wodą: z zamku przedniego i zamku głównego. Zamek przedni – to wielki dziedziniec, zbliżony w planie do kwadratu, otoczony kamiennym murem obwodowym. Obronność zamku podnosiły cztery narożne baszty, zachowane w stanie daleko posuniętej ruiny. Obie baszty północne, zasypane gruzem aż po koronę murów, odkopano częściowo w r. 1929 i 1930, po czym rozpoczęto prace konserwacyjne. Pośrodku ściany północnej zamku przedniego zachowały się niewielkie szczątki piątej baszty, na których znajduje się gniazdo bocianie. Potężne mury, widoczne w pobliżu dzisiejszego wejścia, nie są organicznie związane z zamkiem. Jest to pozostałość niedokończonego kościoła Dominikanów, który zaczęto budować w r. 1720, kiedy zamek od dawna już utracił swe znaczenie obronne i służył tylko jako siedziba sejmiku, archiwum wojewódzkiego i więzienia sądowego. Budowa ciągnęła się do ostatnich lat XVIII wieku i została następnie przerwana. W roku 1823 wybudowano obok niedokończonego kościoła murowany klasztorek[25], w którym

[24] Więcej o historii, konserwacji i obecnym stanie zamków w Trokach zob. w niniejszym tomie część *Troki*.

[25] Murowany klasztorek w Trokach – po stłumieniu powstania styczniowego władze carskie zamknęły klasztor i przekazały go policji, która przekształciła go w areszt, w dwudziestoleciu międzywojennym znajdowało się tu archiwum sądowe, komisariat policji i Korpus Ochrony Pogranicza, po wojnie KGB i milicja, przetrzymywano więźniów politycznych. W latach

dziś mieści się Korpus Ochrony Pogranicza. Główny zamek lądowy otoczony był murem obwodowym, którego resztki mieszczą się w znacznej części w nasypie ziemnym, obiegającym wzdłuż brzegów. Na sztucznie usypanym wzgórzu, zwanym „Górą Ofiarną", wznosił się, o ile sądzić można ze śladów fundamentów, murowany zameczek. „Góra Ofiarna" jest niewątpliwie pozostałością pierwotnego zamku i punktem wyjścia rozwoju systemu fortyfikacyjnego zamków trockich[26].

Znacznie ciekawsze pod względem architektonicznym i zabytkowym są potężne ruiny zamku na wyspie. Pierwotny zamek Witoldowy uległ znacznemu powiększeniu prawdopodobnie za czasów Kazimierza Jagiellończyka, który w czasie pobytu na Litwie najczęściej i najchętniej przebywał w Trokach. Jak wnosić można z form architektonicznych dalsza przebudowa nastąpić musiała w początkach XVI wieku czy to w czasie zamieszkiwania tu Szach-Achmeta, chana ordy kipczackiej, czy też w czasie pobytu wdowy po Aleksandrze Jagiellończyku, królowej Heleny. Zamek na wyspie, podobnie jak zamek lądowy, fosa dziś zasypana dzieli na dwie części: zamek główny, właściwe mieszkanie książęce, i zamek przedni, to jest obszerny dziedziniec, otoczony murami, bronionymi przez cztery baszty narożne. Śladów baszty wschodniej dopatrywać się możemy w niewielkim, porośniętym wzgórku. Z baszty północnej pozostały niewielkie fragmenty. Najlepiej zachowała się baszta południowo-wschodnia, w pobliżu obecnej przystani, której częściową konserwację przeprowadzono w r. 1905 – odkopano wnętrze baszty, z zewnątrz odmurowano na nowo zniszczone narożniki przyziemia, i przemurowano oba otwory wejściowe, prowadzące z przedsionka do wnętrza baszty. Stan ruin baszty południowo-zachodniej w ostatnich latach budził poważne obawy. W celu uratowania resztek baszty w r. 1930 rozpoczęto jej konserwację – z zewnątrz odmurowano na starych fundamentach zniszczone narożniki przyziemia, odczyszczono z ziemi i gruzu wnętrze, i wzmocniono najbardziej zagrożone partie murów. Dolna kondygnacja tej baszty służyła prawdopodobnie jako więzienie. Wnosić tak można stąd, że nie posiada ona żadnego otworu wejściowego, a powietrze i światło przedostawały się tylko przez wąską, ukośną szczelinę w murze. Do ściany zachodniej i południowej zamku przedniego przylegały murowane kazamaty, których ruiny porośnięte są dziś przez drzewa i krzewy.

Aby należycie wyobrazić sobie rozmiary zamku głównego na wyspie, pamiętać trzeba, że parter zasypany jest przez gruzy, a rumowisko sięga okien I piętra. Prowadzone obecnie prace konserwacyjne mają na celu między innymi usunięcie nasypu i odsłonięcie zamku w całej jego okazałości. Cztery narożne skarpy

90. XX w. odnowiono budynki, do których wprowadziła się administracja Muzeum Historii w Trokach, w 2005 otworzono ekspozycję sztuki sakralnej w kaplicy klasztornej.

[26] „Góra Ofiarna" stała się w 2005 roku, rozporządzeniem Ministra Kultury Republiki Litewskiej, pomnikiem chronionym przez państwo.

odmurowane zostały w r. 1929 dla celów konserwacyjnych na starych fundamentach i w pierwotnym kształcie. W tym też roku usunięto rumowisko sprzed wieży strażniczej i odsłonięto bramę wjazdową, prowadzącą na wewnętrzny dziedziniec zamku głównego, kiedyś otoczony drewnianymi krużgankami na I i II piętrze, o czym świadczą dochowane w murach dawne łożyska belek, podtrzymujących krużganek. Bramę zamku głównego łączył z zamkiem przednim most zwodzony, przerzucony przez fosę. Książęce pokoje mieszkalne mieściły się na I i II piętrze, Parter, a częściowo może i II piętro, przeznaczone były dla dworu i na cele gospodarcze. W wieży, która posiadała po jednej izbie na każdej kondygnacji, mieściła się prawdopodobnie załoga zamku głównego. Okrągła klatka schodowa łączyła poszczególne kondygnacje wieży; prócz tego oddzielne schody prowadziły z dziedzińca wewnętrznego do izby I piętra, a ich odgałęzienie wybiegało na krużganek wewnętrzny. W wielkiej sali na I piętrze południowego skrzydła zamku zachowały się nikłe szczątki malowideł ściennych, które znacznie widoczniejsze były przed stu z górą laty, kiedy rysował je i opisywał wileński malarz Wincenty Smokowski[27].

W zamku na wyspie dn. 27 października 1430 r. zmarł w. ks. Witold. Tu w dziesięć lat później zamordowany został w. ks. Zygmunt Kiejstutowicz. Ożyły Troki za panowania Kazimierza Jagiellończyka – świadectwem wspaniałości dworu królewskiego jest relacja posła weneckiego Contariniego[28], przyjmowanego przez króla na zamku trockim w r. 1477. W początku wieku XVI zamek służył już tylko jako więzienie dostojnych osób, a zburzony w połowie wieku XVII w czasie wojny moskiewskiej za Jana Kazimierza, nie podźwignął się więcej z ruiny.

W dzielnicy Trok, zwanej karaimszczyzną, znajduje się kenessa karaimska[29]. Budynek tej świątyni pochodzi z XVIII wieku i jest dość skromny, ciekawe jednak i bogate są tradycje Karaimów trockich. Sprowadzeni przez Witolda w pierwszych latach XV wieku, jako lojalni obywatele przybranej ojczyzny cieszyli się zawsze opieką królów polskich, nadających im w ciągu wieków liczne przywileje. Oryginalne dokumenty królewskie, dotyczące Karaimów trockich, są troskliwie przechowywane w specjalnej szafie, ofiarowanej Karaimom przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na pamiątkę pobytu Jego w Trokach[30].

---

27 Wincenty Smokowski w 1822 roku znalazł w jednej z sal pierwszego piętra zamku fragmenty malowideł i je przerysował oraz opisał (*Wspomnienie Trok w 1822 r.*, „Athenaeum" 1841, t. 5, s. 157–183, tablica), uwiecznił także widok ruin zamku (obraz olejny *Scena rodzajowa nad jeziorem trockim* obecnie w zbiorach MNW w Warszawie).

28 Ambrogio Contarini podczas podróży do Iranu w latach 1474–1477 przejeżdżał przez Polskę dwukrotnie; relację z tej podróży opublikował w 1487 roku pt. *Viaggio al signor Usun Hassan re di Persia*.

29 Kenessa (kenesa, kienesa) – karaimski dom modlitwy.

30 Prezydent Ignacy Mościcki był w Trokach dwukrotnie – 4 lipca 1927 i 17 czerwca 1930 roku, wspomnianą szafę przesłał po pierwszym pobycie, a podczas drugiego oglądał ją już w kenesie.

Z zamku lądowego i z wyspy widzimy bielejący w oddali nad jeziorem Galwe pałacyk w Zatroczu[31], wybudowany przez arch. Hussa w r. 1896.

W r. 1930 nad jeziorem Galwe naprzeciw ruin zamku lądowego Liga Morska i Kolonialna wybudowała schronisko wycieczkowe[32].

3. WYCIECZKA TRAKTEM OSZMIAŃSKIM

W. Syrokomla, *Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna*. 1858-60.

Cz. Jankowski, *Powiat oszmiański*. 1896–1900.

„Litwa i Ruś", numer poświęcony Syrokomli, r. 1912.

Autobus z Wilna w kierunku Oszmiany kursuje 7 razy dziennie. Przejazd do Miednik trwa 1 godz. 15 min.

Wspomnienia historyczne, związane z traktem, łączącym Oszmianę z Wilnem, zasłużony monografista powiatu oszmiańskiego, Czesław Jankowski, ujął w następujących słowach: „Poniekąd do oszmiańskiego powiatu, a w każdym razie do dziejów jego należy trakt dawniej pocztowy, tak zwany *oszmiański*, wybiegający z Wilna na wschód na Oszmianę i Mińsk. Główna to niegdyś była arteria ruchu nie tylko między ziemią oszmiańską, ale i dalekimi wschodnimi dzielnicami Litwy, a wspólną stolicą. Tędy to, za dawnych, dawnych czasów ciągnęło krzyżactwo zachodnie ku Oszmianie i tędy cofało się z krwawych pobojowisk na powrót na leże swoje; tędy to przybyła na tron wielkoksiążęcy zakładniczka zgody i przyjaźni między Moskwą a Wilnem, narzeczona Aleksandra Jagiellończyka, spotykana uroczyście w Niemieży. Tędy to w półtorasta lat potem, za nieszczęsnego panowania Jana Kazimierza, wylały się na Litwę wojska cara moskiewskiego, pustosząc ogołocony z obrony kraj po Wilno i dalej; po trakcie oszmiańskim maszerowały brygady i szwadrony kościuszkowskie, usiłując przebić obręcz żelazną, opasującą Wilno w coraz to ciaśniejszem promieniu i z traktu oszmiańskiego cofnęły się na

[31] Budowę pałacu w Zatroczu zlecił Józef hr. Tyszkiewicz, który pod koniec XIX w. kupił znajdujący się tam folwark. W 1940 roku majątek został skonfiskowany przez władze sowieckie, a pałac przekształcono kolejno na pensjonat dla oficerów KGB, miejsce obozu pionierów i pensjonat turystyczny. W niepodległej Litwie pałac z parkiem przekazano Trockiemu Historycznemu Parkowi Narodowemu, w latach 2006–2012 przeprowadzono remont i rekonstrukcję.

[32] Budowę schroniska nad jeziorem Galwe rozpoczęto dzięki przekazaniu przez władze Trok Lidze Morskiej i Rzecznej półwyspu Karwini w wieczystą dzierżawę. Utworzono wówczas „Komitet Budowy Schroniska Ligi Morskiej i Rzecznej w Trokach", na którego czele stanął wicewojewoda wileński Stefan Kirtiklis. Przy schronisku zbudowano przystań dla łodzi żaglowych. Autorem projektu był inż. Franciszek Wojciechowski z Wilna. Budowę ukończono już po zmianie nazwy organizacji na Ligę Morską i Kolonialną.

Wilno po raz ostatni; tą drogą wreszcie parły się naprzód orły francuskie, przodując ludzkiej powodzi, i wracały brocząc krwią pogruchotanych skrzydeł"[33].

Dojeżdżając ósmego kilometra od Wilna tuż przy szosie, po lewej stronie, widzimy znaczną grupę drzew i bielejące wśród niej budynki. Zbliżamy się do **Niemieży**, zwanej dawniej również Memeż i Memeża, kiedyś należącej do wielkich książąt litewskich, później do Sapiehów i wreszcie do Tyszkiewiczów. W zameczku niemieżańskim przemieszkiwał czasem w. ks. Witold z rodziną. W r. 1426 chorej żonie w. ks. Witolda, Juliannie, przysłał wielki mistrz krzyżacki do Niemieży lekarza i stąd jest datowany jej list z podziękowaniem. Witold osiedlił w Niemieży Tatarów, których potomkowie i dziś tu mieszkają i posiadają skromny meczecik[34]. Na powierzchni ziemi z dawnego zameczku nic nie pozostało. Na ślady jednak, w którym miejscu się wznosił, naprowadzają przypadkowe odkrycia w czasie przekopywania terenu przed kilku laty w pobliżu dzisiejszej stajni, kiedy to natrafiono podobno na potężne fundamenty murów i resztki sklepień. Niestety fundamenty te zasypano bez szczegółowego zbadania. Obecnie istniejące w Niemieży budynki pochodzą z połowy XIX wieku, powstały prawdopodobnie w latach 1840-50. Każdy z budynków oddzielnie nie przedstawia większej wartości artystycznej, natomiast cała grupa budynków, rozłożonych wokół dziedzińca, jest dobrze pomyślana i rozplanowana oraz doskonale osadzona wśród starych drzew, które nie przesłaniają budynków, lecz stanowią tło i uzupełnienie architektury. Głównym akcentem architektonicznym jest późnoklasycystyczny pałac na wysokim podmurowaniu, z czterokolumnowym portykiem[35]. Naprzeciw niego, po drugiej stronie dziedzińca, wznosi się budynek stajenny, z boku – oficyna. Fasada ogrodowa, z dobudowanym przed kilkudziesięciu laty tarasem, jest mniej ciekawa, za to na uwagę zasługuje piękny i dobrze utrzymany park. Wewnątrz pałacu pewną osobliwością jest kominek z lustrem w salonie, którego bogate złocone ramy wyrzynał w drzewie Andriolli, ojciec znanego malarza.

W Niemieży, po prawej stronie drogi, prowadzącej z Wilna, znajdowała się dawniej stara, piękna karczma z podcieniami, rozebrana przed kilku laty.

---

33 Czesław Jankowski, *Powiat oszmiański: materiały do dziejów ziemi i ludzi*. Cz. 2, Petersburg 1897, s. 239–240.

34 Drewniany meczet w Niemieży został zbudowany na miejscu poprzednich w 1909 roku; w 1963 roku po pożarze zmieniony przez władze sowieckie na magazyn zboża, później na muzeum krajoznawcze, od 1978 przywrócony wiernym; w latach 1993 i 2009 remontowany. Wokół niego położony jest stary cmentarz (mizar).

35 Pałac w Niemieży wybudowany w latach 1830–1836 przez Tyszkiewiczów istnieje do dziś; w 1939 pałac ogołocono, większość dzieł sztuki wywieziono w nieznanym kierunku, po 1945 władza sowiecka ulokowała w nim administrację kołchozu, później rozgłośnię radiową. Budynki uległy degradacji, zniszczony został 10-hektarowy park pałacowy. W ostatnich latach podjęto prace rewitalizacyjne.

Do fundum niemieżańskiego w czasie, gdy stanowiło ono własność Benedykta Tyszkiewicza, należał niewielki, trzywłókowy folwarczek, **Borejkowszczyzna** (na 16-tym kilometrze od Wilna, po prawej stronie szosy). „Mil parę odjechawszy od Wilna – pisał Czesław Jankowski – zajdą nam drogę dwie piaszczyste góry, a w kotlinie między niemi, u samego traktu, stała do niedawna jeszcze, po lewej ręce, obszerna drewniana karczma, pokaźniejsza niż wiele innych przydrożnych na trakcie oszmiańskim. Po przeciwległej stronie gościńca, o wiorstę niespełna od drogi, górując nad borejkowską kotliną, dostrzegało się drzew kupę, oczywiście przysadę domową, i sadu niedużego szpaler, i szare płotów linie. Tam, pod drzew tych cieniem, krył się skromny, mały domek, z gankiem na dwóch słupach, a z domku tego, znad stolika u narożnego okna stojącego, poszły w świat, aby na zawsze w ludzkiej pamięci pozostać, serdeczne gawędy wioskowego lirnika[36] o *Starych wrotach* i o *Janku Cmentarniku*, o *Kęsie chleba*, o *Spowiedzi pana Korsaka*, o *Filipie z Konopi*"[37].

Syrokomla mieszkał w Borejkowszczyźnie, którą dzierżawił od Tyszkiewicza, z przerwami 8 lat, od roku 1853 do r. 1861. Mówi Syrokomla o Borejkowszczyźnie w znanym wierszu: „Nie mój to domek, nie moja gleba, choć chleb mi rodzi przez lato. Moim jest tylko ten błękit nieba, co się unosi nad chatą"[38]. Drewniany dworek, w którym mieszkał Syrokomla, istnieje do dziś, w trochę zmienionym jednak stanie, bo powiększony został przez następnych dzierżawców – lewe skrzydło, jeśli patrzeć od dziedzińca, przebudowano i podłużono o jedno okno. Dawniej na osi budynku, dziś niesymetrycznie, umieszczony jest drewniany ganek z czterema słupami na niewielkim podmurowaniu. Narożny pokoik, którego jedno okno wychodzi na dziedziniec, a drugie na ogród, był gabinecikiem poety. W lecie w dni pogodne Syrokomla pisał przeważnie przy stole z kamienia młyńskiego, obecnie znajdującym się przy ścieżce w ogrodzie, a za czasów Syrokomli mieszącym się w niedużym sadzie naprzeciw ganku, o kilka kroków od domu, pod altanką z bzów i jaśminów, gdzie później grono wielbicieli poety ustawiło stół pamiątkowy z granitu, pomyślany zresztą niezbyt fortunnie[39].

---

36 Mianem „wioskowego lirnika" obdarzono poetę epoki romantyzmu Władysława Syrokomlę.

37 Czesław Jankowski, op. cit., s. 241–242.

38 Wiersz W. Syrokomli *Borejkowszczyzna*.

39 Dworek Syrokomli (powiększony tak jak to opisał Lorentz) przetrwał II wojnę światową, do 1969 roku mieściła się w nim szkoła podstawowa, potem biblioteka. W 1973 przeprowadzono remont adaptacyjny i połowę budynku przekazano muzeum Władysława Syrokomli (cudem ocalałe meble i osobiste przedmioty poety zostały przekazane przez Jana i Henryka Szylkinów z Santoki), a w 2011 dokonano rekonstrukcji budynku (wymieniono bierwiona i więźbę dachową, pokryto dach gontem, wymieniono okna). Działa w nim także Centrum Turystyczne i Informacyjne.

Syrokomla tak scharakteryzował Borejkowszczyznę w jednym z *Przeglądów miejscowych*, umieszczonych w ówczesnym „Kurierze Wileńskim": „Domek niewielki, ale schludny, widok z okna daleki na wioski, lasy zamglone i malownicze wzgórza; obszerny sad owocowy, lud pracowity, trzeźwy i uczciwy, na ścianach kilkanaście dobrych obrazów, w szafach kilkaset dobrych książek"[40]. Wybitnych dzieł sztuki nie było w Borejkowszczyźnie, był jednak szereg obrazów artystów znanych, zasłużonych dla sztuki polskiej, jak Gerson, Lesser, Kostrzewski, Szemesz, Szermentowski i inni. Syrokomla gospodarować nie umiał, sprowadził więc sobie w celu przeprowadzenia reformy gospodarki rządcę – był nim Wincenty Korotyński, autor *Czem chata bogata*, *Wypił Kuba do Jakuba*, *To miło* i znany publicysta, który zamieszkał w oficynie przy dworku. Podobno stan gospodarki nie uległ poprawie, za to zebrano pokaźne plony na niwie literackiej. Do osobistości, ściśle związanych z Syrokomlą w czasie jego pobytu w Borejkowszczyźnie, należy karczmarz Kaciukiewicz z pobliskiej przydrożnej karczmy, już nieistniejącej, prawa ręka Syrokomli w sprawach gospodarczych i dostarczyciel codziennego „kielicha gorzały". Obecnie Borejkowszczyzna należy do Polskiej Macierzy Szkolnej[41], a w dawnym dworku mieści się szkoła powszechna.

Niedaleko od Borejkowszczyzny, tuż przy szosie, leżą **Rukojnie**. Znajdował się tu kościół parafialny, do którego w niedziele i święta udawał się Syrokomla. Dawny kościół zabrano w r. 1866 na cerkiew. Obecny nowy kościół wybudowano w r. 1909. Z budynków zabytkowych pozostał w Rukojniach potężny murowany śpichrz klasycystyczny, wystawiony przez referendarza w. ks. lit. Ksawerego Brzostowskiego, właściciela Pawłowa, który już w XVIII wieku oswobodził dobrowolnie włościan w swych rozległych dobrach[42]. Śpichrz ten znajduje się w pobliżu szosy, po lewej stronie, tuż przed kościołem[43].

W niewielkiej odległości za Rukojniami stała niegdyś karczma przydrożna, zwana **„Krzyżówką"**, w której w r. 1838 szukał schronienia Szymon Konarski i schwytany został przez policjanta Wędziagolskiego, z pochodzenia Polaka.

---

40 Władysław Syrokomla *Borejkowszczyzna – zbiorek obrazów*, „Kurier Wileński" 1861, nr 90, s. 871–872. Tutaj także opisał swoją niewielką kolekcję artystyczną, na którą składały się rysunki i obrazy ówczesnych polskich malarzy.

41 Polska Macierz Szkolna – organizacja kulturalno-oświatowa powołana w 1905 w Królestwie Polskim w celu krzewienia oświaty w duchu chrześcijańskim i narodowym włączała się w walkę o szkołę polską, zalegalizowana w 1906 i zdelegalizowana w 1907, wznowiła działalność w 1916 i rozszerzyła ją na cały kraj po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Została zlikwidowana 1 sierpnia 1940 zarządzeniem niemieckich władz okupacyjnych.

42 Lorentz dokładniej opisuje Pawłów i historię włościan w części czwartej przewodnika.

43 Obecnie w Rukojniach istnieje jedynie wyremontowany w ostatnich latach kościół pw. św. Michała Archanioła.

Na trzydziestym kilometrze od Wilna dojeżdżamy do **Miednik** z potężnymi jeszcze ruinami średniowiecznego zamku. Najdawniejsze wiadomości o Miednikach sięgają drugiej połowy XIV wieku. W chwili, gdy na Litwie bawili pierwsi oficjalni posłowie polscy, a Jagiełło polecał spisać akt krewski, w sierpniu 1385 roku urządzili Krzyżacy pod przewodnictwem wielkiego mistrza Konrada Zollnera wielką wyprawę na Litwę, zapuszczając się aż pod Oszmianę i zatrzymując po drodze pod Miednikami. W r. 1402 armia krzyżacka pod wodzą arcykomtura Helfensteina ruszyła na Wilno, aby oddać je w ręce Świdrygiełły, i dotarła aż do Miednik i Oszmiany, nie zajmując ich jednak. W r. 1413, bezpośrednio po zawarciu unii horodelskiej, funduje Jagiełło w Miednikach kościół pw. św. Trójcy. Pierwotny drewniany kościół został odbudowany i konsekrowany na nowo w r. 1788, a skasowany w r. 1865[44].

Przez Miedniki przechodziła w r. 1433 armia Świdrygiełły, kierując się do Trok przeciw w. ks. Zygmuntowi[45]. W zamku miednickim mieszkali często synowie Kazimierza Jagiellończyka w czasie, gdy bawili pod opieką Długosza na Litwie[46]. Poseł cesarski Herberstein wracając w r. 1517 z Moskwy widział zamek już opustoszały[47]. Murowany zamek w Miednikach, którego resztki do dziś przetrwały, powstał prawdopodobnie w pierwszej połowie XV wieku. W każdym razie już około roku 1470 Miedniki, jako zamek murowany na Litwie, wymienione są obok Wilna, Trok, Krewa, Orszy i Witebska. Typ zamku miednickiego jest bardzo prosty, podobny do typu zamków w Krewie i w Lidzie. Jest to duży dziedziniec, zbliżony w rzucie do prostokąta, otoczony potężnym murem kamienno-ceglanym. W północno-wschodnim narożniku prostokąta wznosi się wyniosła, kilkupiętrowa wieża, w znacznej części jeszcze zachowana, ze schodami na górne kondygnacje, umieszczonymi w grubości muru. W pozostałej części wieży zachował się piękny gotycki otwór wyjściowy z wieży na krużganek straży obiegający dokoła murów.

---

44 Dzisiejszy kościół Najświętszej Trójcy i św. Kazimierza w Miednikach został zbudowany w latach 1930–1931 i zarządzany jest przez franciszkanów. Znajduje się w nim m.in. prospekt organowy z okresu późnego baroku oraz obraz przedstawiający św. Kazimierza będący kopią obrazu Wincentego Sleńdzińskiego.

45 Śmierć w. ks. Witolda w 1430 roku wywołała w konsekwencji wojnę domową na Litwie (1432–1439), Świdrygiełło walczył o władzę z bratem Witolda, Zygmuntem Kiejstutowiczem.

46 Jan Długosz został w 1467 roku nauczycielem królewiczów Władysława, Kazimierza, Jana Olbrachta i Aleksandra, a w 1474 także Fryderyka. Zamek w Miednikach stał się ulubionym miejscem pobytu królewicza Kazimierza, późniejszego świętego i patrona Litwy.

47 Siegmund von Herberstein austriacki baron i dyplomata, posłował do Polski i Wielkiego Księstwa Moskiewskiego w 1517 r., aby nakłonić Zygmunta I do małżeństwa z Boną Sforza i do zawarcia ugody z w. ks. Wasylem III oraz w 1526 w celu zawarcia wieczystego pokoju między Wielkim Księstwem a Polską; poczynione podczas tej misji obserwacje zawarł w dziele *Rerum moscoviticarum commentarii* (Bazylea 1546, wielokrotnie wznawiane).

W przeciwległej, południowo-zachodniej części zamku, poza mury występuje niewielki bastionik, jak się wydaje dobudowany w czasach późniejszych – mur bastionu przylega do ściany zamku, lecz nie wiąże się z nią. Obronność zamku potęgowały otaczające go moczary i bagniska, wały ziemne, oraz fosy, kiedyś wypełnione wodą, dziś suche i porośnięte drzewami. Budynki mieszkalne i gospodarcze wewnątrz zamku były prawdopodobnie drewniane, w każdym razie nie pozostało z nich nawet śladu – może gruntowniejsze badania, połączone z przekopaniem terenu, mogłyby w tej mierze dać pewne wskazówki. W wieku XIX i w początkach wieku XX ruiny zamku znajdowały się w rękach ludzi, którzy nie uszanowali tradycji i nie umieli ocenić wielkiej wartości zabytkowej i historycznej resztek zamku, które – pomijając już inne względy – choćby dlatego powinny być otoczone specjalną opieką, że tak ściśle wiążą się z osobą św. Kazimierza. Na dziedzińcu zamkowym ustawiono ohydne murowane i drewniane budynki gospodarcze, wyzyskując do tego celu i ściany zamku. Drewniane zabudowania gospodarcze wdarły się też od zewnątrz zamku aż na skraj fosy[48].

4. WYCIECZKI PO TERENIE POWIATU WILEŃSKO-TROCKIEGO

Dukszty Pijarskie (8 km na północny zachód od Suderwy, około 23 km na północny zachód od Wilna). Kościół ufundowała tu w r. 1647 Dorota z Giedrojciów Dowborowa. W drugiej połowie XVIII w. wybudowali Pijarzy nowy kościół, który około r. 1850 był już w stanie ruiny. Obecny kościół, nie posiadający cech zabytkowych, wymurowano między r. 1850–56 według planów arch. Gustawa Schachta, poprawionych przez arch. Tomasza Tyszeckiego. W kościele znajduje się cenny obraz N. P. Maryi, pędzla prawdopodobnie Sassoferraty, który to obraz według tradycji miał stanowić własność Mickiewicza. Jak wykazały jednak ściślejsze badania, obraz zakupiony został w Paryżu po śmierci Mickiewicza przez jego znajomą i czcicielkę, p. Wodpolową, a następnie za pośrednictwem Odyńca został przekazany do świeżo wybudowanego kościoła w Duksztach[49].

---

[48] Więcej o zamku w Miednikach Królewskich zob. w niniejszym tomie artykuły *Konserwacja ruin zamków w Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie, Konserwacja zamków średniowiecznych*.

[49] Obraz Sassoferraty nie był sygnowany (stąd wątpliwość co do autorstwa), a kupiła go w 1855 roku podczas licytacji w Paryżu Konstancja Łubieńska, która wyszła za mąż po raz drugi w 1847 za Wandalina Wodpola, guwernera swoich dzieci. Obraz po zamknięciu kościoła w Duksztach przeniesiono w 1868 do kościoła mejszagolskiego, z którego został sprowadzony z powrotem w 1920, zaś w 1924 prof. Jan Rutkowski dokonał jego restauracji w Zamku Królewskim w Warszawie.

Jaszuny (koleją 27 km od Wilna, przejazd trwa 40 min.) należały pierwotnie do Radziwiłłów, którzy w XVI wieku wznieśli tu zbór kalwiński w tym miejscu, gdzie obecnie znajduje się cmentarz. Murowany piętrowy pałac klasycystyczny wzniósł tutaj w latach 1824–28 Michał Baliński, ówczesny właściciel Jaszun, według planów Karola Podczaszyńskiego[50].

Mejszagoła (25 km od Wilna, autobus 4 razy dziennie, przejazd trwa około 1 godz.). Na wzgórzu w ogrodzie stać miał już w XIV wieku dworzec książęcy[51]. Kościół, ufundowany przez Jagiełłę, był drewniany. Wskutek pożarów kilkakrotnie kościół ten odbudowywano. Dzisiejszy murowany kościół z drugiej połowy XIX wieku nie posiada cech zabytkowych. Jedynym budynkiem zabytkowym w Mejszagole jest klasycystyczna murowana karczma z początków XIX wieku.

Niemenczyn nad Wilią (20 km od Wilna, autobus 7 razy dziennie, przejazd trwa około 1 godziny). Kościół pod wezwaniem św. Michała Archanioła ufundowany był przez Władysława Jagiełłę w r. 1387. Pierwotny drewniany kościół był kilkakrotnie przebudowywany, wreszcie ostatni kościół drewniany spalił się w r. 1842. Obecny kościół wymurowano w r. 1848. W Niemenczynie zachowała się w stanie ruiny stara klasycystyczna karczma murowana z początku XIX wieku[52].

Olkieniki (koleją do stacji Olkieniki 59 km, przejazd trwa 2 godz. 15 min., stąd 10 km w kierunku wschodnim do m. Olkienik, lub też autobusem z Wilna do m. Olkienik, przejazd trwa 2 godziny, odległość od Wilna 60 km) odegrały w przeszłości dość znaczną rolę. Jako starostwo miały ozdobny dwór królewski, w którym często gościli Zygmunt Stary i Zygmunt August. 19 czerwca 1551 r. tutaj powitali senatorowie litewscy Zygmunta Augusta, przybywającego z konduktem pogrzebowym Barbary Radziwiłłówny. W czasie pamiętnych niesnasek między możnymi rodami litewskimi, w których na czele jednego stronnictwa stali Sapiehowie, a na czele drugiego Ogińscy i Wiśniowieccy, pod Olkienikami, rozegrała się bitwa, zakończona zupełną klęską Sapiehów[53]. Krzysztof Chalecki osadził tu

---

50 Jaszuny zapisały się w biografii Juliusza Słowackiego (podkochiwał się w Ludwice Śniadeckiej, siostrze Zofii, która była żoną Michała Balińskiego) oraz jako miejsce spotkań elity kulturalnej Wileńszczyzny.

51 W Mejszagole ocalały ślady grodziska (zwanego także Zamkiem Bony) w postaci kopca na południowo-zachodnich obrzeżach miasteczka, wykopaliska prowadzone były w latach 1971–1973.

52 Po karczmach w Mejszagole i Niemenczynie nie pozostał żaden ślad.

53 Rody magnackie Wiśniowieckich, Radziwiłłów, Paców i Ogińskich wystąpiły przeciwko Sapiehom z linii Różańskiej i ich dominującej roli w Wielkim Księstwie Litewskim. Wojna domowa na Litwie w 1700 roku zabrała tysiące ofiar, przyniosła zniszczenie wielu majątków (m.in. siedziby rodowej Sapiehów w Różanie). Decydującym starciem była bitwa pod Olkienikami w dniu 18 listopada 1700 pomiędzy wojskami sapieżyńskimi pod wodzą koniuszego wielkiego litewskiego Michała Franciszka Sapiehę a pospolitym ruszeniem skonfederowanej szlachty litewskiej, inflanckiej i żmudzkiej pod dowództwem Michała Serwacego Wiśniowieckiego.

w r. 1636 Franciszkanów i wymurował dla nich kościół i klasztor. Klasztor skasowano w r. 1832, a kościół przerobiono na cerkiew. Skromny gmach poklasztorny zachował do dziś charakter zabytkowy, przerobiony zaś kościół nie posiada ani wartości zabytkowej, ani artystycznej. Najcenniejszym zabytkiem w Olkienikach jest piękna rokokowa synagoga, drewniana, z łamanym dachem[54]. Wewnątrz synagogi znajduje się bogato rzeźbiony drewniany ołtarz, a w zbiorach synagogalnych przechowują cenny czaprak, podobno podarowany Żydom olkienickim przez Napoleona za powitanie go chlebem i solą.

Ostrowiec (koleją w kierunku Mołodeczna do stacji Gudogaje 45 km, przejazd trwa przeszło godzinę, stąd 3 km na północ do Ostrowca) w XV i XVI w. stanowił własność Gasztołdów, w XVII w. – Korsaków. W r. 1474 wojewoda kijowski Marcin Gasztołd założył tu kościół i klasztor Dominikanów. Kościół ten podupadł i został na nowo wzniesiony przez Korsaków w wieku XVII. Murowany kościół i klasztor wybudował ks. Hilary Ciszewski w r. 1787. W roku 1866 klasztor skasowano, budynek klasztorny rozebrano, a kościół przerobiono na cerkiew. W r. 1918 gmach został zwrócony kościołowi katolickiemu, jednak do dziś pozostały, jeszcze ślady architektury cerkiewnej. Najbardziej szpeci kościół nadbudowa nad klasycystyczną fasadą z czterokolumnowym portykiem.

Pawłów (koleją do Jaszun, stąd 15 km w kierunku wschodnim końmi, lub też autobusem do Turgiel – 27 km, przejazd trwa 1½ godz., stąd 2 km pieszo) należał w drugiej połowie XVIII wieku do kanonika wileńskiego Pawła Brzostowskiego, który przyznawszy zupełną wolność osobistą mieszkańcom swych dóbr, uczynił gminę tę jakby samodzielną rzecząpospolitą z własnym rządem. O rozkwicie Pawłowa za czasów Brzostowskiego świadczy piękna murowana lodownia oraz zabudowania gospodarcze. W roku 1794 Brzostowski sprzedał Pawłów Fryderykowi Moszyńskiemu, który wkrótce odprzedał majątek hr. Choiseul-Gouffier. Hr. Choiseul Gouffier wybudował w Pawłowie istniejący klasycystyczny pałac[55] i założył tu komandorię maltańską.

Rekanciszki (koleją do Nowowilejki 9 km, przejazd trwa 20 min., lub autobusem do Nowowilejki, przejazd trwa $^1/_2$ godz., stąd 1½ km pieszo w kierunku południowym). Wycieczka do Rekanciszek pozwala nam poznać bodaj najpiękniejsze okolice, a właściwie prawie już przedmieścia Wilna. Dlatego też bardzo pożądane jest odbycie tej wycieczki przynajmniej w jedną stronę pieszo. Wyruszamy ulicą Subocz lub ulicą Popławską, przy końcu której obok ruiny murowanego młyna z początków XIX wieku skręcamy w kierunku **Markuć**. Droga podnosi się, okrąża

[54] Synagoga w Olkienikach została spalona przez hitlerowców podczas II wojny światowej.

[55] Pałac w Pawłowie uległ zniszczeniu w czasie II wojny światowej, w ruinie urządzono magazyn zboża.

folwark Markucie i biegnie urwistym brzegiem Wilenki. Stąd roztacza się jeden z najpiękniejszych widoków podwileńskich – na cmentarz bernardyński, Belmont i Popławy. Markucie Aleksander Jagiellończyk darował żonie swej, Helenie, która często przemieszkiwała tu latem. Za czasów Zygmunta Augusta Markucie były własnością Kiszków, a od nich w XVII wieku przeszły do Chodkiewiczów. Na miejscu, w którym dziś w folwarku znajduje się dwór, wznosił się pałac Kiszków; szczątki były podobno jeszcze widoczne w początkach XIX wieku[56].

Z folwarku Markucie przez wieś tej samej nazwy udajemy się w kierunku Kolonii Kolejowej, a stąd wzdłuż toru do Rekanciszek, położonych o 1½ km przed Nową Wilejką po prawej stronie toru. Na wyniosłym wzgórzu znajdują się tu resztki murowanego zameczku. Historia tego zameczku nie jest bliżej znana. Legenda o zbudowaniu tu zamku w XII wieku przez jednego z przodków ks. Holszańskich oczywiście nie ma żadnych podstaw. Wiemy tylko, że Rekanciszki były niegdyś dzierżawą królewską a później starostwem niegrodowym, które w XVII w. było we władaniu Paców, a w drugiej połowie XVIII wieku przeszło do Zybergów. W r. 1636 Stefan Pac hojnie ugaszcza w Rekanciszkach króla Władysława IV. O ile sądzić można ze szczupłych resztek murów, widocznych ponad ziemią, zameczek murowany wybudowano na przełomie XV i XVI wieku. Jak wskazuje układ terenu na szczycie wzgórza – dom mieszkalny stał prawdopodobnie na skraju, od strony toru kolejowego. Na skraju wzgórza od strony Kolonii Kolejowej rozeznać można fundamenty muru obwodowego. Dojazd do zameczku prowadził od południowego wschodu. Ze wzgórza zamkowego roztacza się daleki widok na okolice[57].

Rudniki (40 km od Wilna, dojazd koleją do Jaszun i stąd pieszo lub końmi 10 km w kierunku zachodnim) leżą w Puszczy Rudnickiej, niegdyś co do wielkości nieustępującej puszczy białowieskiej. Przebywał tu często na łowach Kazimierz Jagiellończyk, który polecił wybudować w Rudnikach dwór myśliwski. Nowy kompleks pałacyków myśliwskich wybudował Zygmunt Stary w r. 1511. W r. 1551 zatrzymał się tu kondukt pogrzebowy ze zwłokami królowej Barbary Radziwiłłówny. Z budynków myśliwskich nic nie pozostało. Puszcza, choć bardzo

[56] W latach 70. XIX w. posiadłość w Markuciach kupił generał Aleksiej Mielnikow, który wzniósł dworek w stylu rosyjskim i podarował go swojej córce Barbarze, która wyszła za mąż za młodszego syna Aleksandra Puszkina, Grigorija. Obecnie mieści się w nim muzeum poety, a dworek od 2015 znajduje się na liście chronionych zabytków kultury Litwy.

[57] Ruiny zameczku w Rekanciszkach przebadali: w 1940 roku Włodzimierz i Helena Hołubowiczowie, w 1995 – Albinas Kuncevičius, w latach 2008–2010 – Aušra Zalepūgienė. Wydobyto i udostępniono zwiedzającym m.in. pozostałości warownego dworu, prostokątną wieżę w północnym narożniku, fragmenty murów; odkryto detale konstrukcyjne, kafle, fragmenty ceramiki (Albinas Kuncevičius, *Exploration and management works of Rokantiškės castle site, ATL in 1994 and 1995*, Vilnius 1996; Aušra Zalepūgienė, Robertas Zilinskas, *Rokantiškių piliavietė*, „Archeologiniai tyrinėjimai Lietuvoje" 2008, s. 212–217; 2010, s. 210–215).

już przetrzebiona, zachowała do dziś jeszcze w niektórych okolicach swój dziki charakter.

Rykonty (koleją przez Landwarów 28 km – przejazd trwa 50 minut). Właściciel Rykont Talwosz wymurował tu w drugiej połowie XVI wieku zbór kalwiński. W r. 1668 kanclerz w. ks. lit. Marcjan Ogiński oddał majątek Rykonty wraz ze zborem Dominikanom Trockim. Gotyckie wnętrze kościoła, podzielone przez cztery filary na trzy nawy, zachowało się bardzo dobrze. W r. 1931 na ścianach naw i w prezbiterium odnaleziono malowidła ścienne, przedstawiające sceny Męki Pańskiej, wykonane w r. 1668 przez Jana z Janowicz, o czym świadczą kilkakrotne podpisy wyryte przez malarza w tynku. W prezbiterium odnaleziono malowane na ścianie, silnie już uszkodzone portrety fundatorów. Barokowy szczyt fasady kościoła pochodzi prawdopodobnie z czasów objęcia budynku przez Dominikanów. Z Rykont warto odbyć pieszą wycieczkę malowniczymi brzegami Wilii.

Suderwa (15 km od Wilna w kierunku północno-zachodnim). Dzieje Suderwy do połowy XVIII wieku nie są specjalnie ciekawe. Nas interesuje tu piękny, klasycystyczny kościół, ufundowany w r. 1783 przez biskupa Walentego Wołczackiego. Pierwotny dwuwieżowy kościół był drewniany, obok zaś niego wznosił się szpital, spalony w r. 1820. W r. 1803 fundator rozpoczął nieopodal starego kościoła murować nowy, dziś istniejący. „Fabryka nowomurującego się kościoła" jak mówi stary inwentarz, trwała dość długo. W r. 1811 mury już były wyprowadzone, blacha na dach kupiona, ale wskutek śmierci biskupa nastąpiła dalsza zwłoka. Kościół został ukończony dopiero w r. 1822 za staraniem Hipolita Wołłka, a konsekrowany był przez biskupa Jerzego Kłągiewicza[58] w r. 1834. Kościół w kształcie rotundy z potężną kopułą i sześciokolumnowym portykiem wybudowany został według planów Wawrzyńca Gucewicza. Wprawdzie budowę kościoła rozpoczęto w r. 1803, a Gucewicz umarł w r. 1798, widocznie jednak fundator wcześniej zamówił projekt kościoła, a zaczął go realizować dopiero po kilku latach. Jeśli jednak nie bezpośrednio spod ręki Gucewicza wyszły plany kościoła, to w każdym razie zostały sporządzone pod bezpośrednim wpływem architektury Gucewiczowskiej. W niszach między kolumnami umieszczone są figury św. Piotra, św. Pawła i czterech ewangelistów, wykonane około roku 1820 przez rzeźbiarza Pulmana – pod względem artystycznym mało wartościowe. Wnętrze kościoła wymalowane zostało przez grupę tzw. „malarzy tyrolskich", która pracowała w Wileńszczyźnie przed 30 laty. Jej dziełem jest między innymi barbarzyńskie przemalowanie krużganków w kościele podominikańskim w Wilnie. W Suderwie działalność ich odbiła się o tyle mniej dotkliwie, że kościół poprzednio nie był polichromowany, a nowe

[58] Omyłka Lorentza – Kłągiewicz miał na imię Andrzej (Jędrzej) Benedykt.

dekoracje malarskie są stosunkowo proste. Za to zupełne nieuctwo „tyrolczyków" dobitnie wyziera z malowanych przez nich obrazów ołtarzowych[59].

Szumsk (koleją w kierunku Mołodeczna – przejazd trwa 51 minut). Kościół pw. św. Michała ufundował w r. 1696 Michał Szumski i osadził przy nim Dominikanów. Murowany rokokowy kościół wznieśli Dominikanie w r. 1767, a klasztor w r. 1833. W r. 1866 kościół zamieniono na cerkiew, po czym przebudowano częściowo dawną rokokową fasadę. W r. 1917 budynki przywrócono kościołowi rzymskokatolickiemu. Obecnie w dawnym klasztorze mieści się plebania. W prezbiterium kościoła zasługuje na uwagę empirowy pomnik Ludwika Szumskiego, wzniesiony z marmuru w r. 1825. Wnętrze kościoła kiedyś było polichromowane, świadczą o tym przezierające spod pobiały malowane ołtarze perspektywiczne i rokokowe dekoracje. We wsi przy drodze wznosi się murowana dworska karczma z pierwszej połowy XIX wieku. W majątku Szumsk znajduje się piękny murowany pałac klasycystyczny z portykiem kolumnowym w obszernym parku z pięknymi, starymi świerkami[60].

Zameczek (około 5 km od Wilna, pieszo można odbyć wycieczkę w ciągu 4–5 godzin). Ze Zwierzyńca udajemy się na Karolinki, skąd roztacza się wspaniały widok na miasto. Przechodzimy obok resztek spalonej karczmy i dążymy traktem wprost przed siebie. Nie dochodząc lasu skręcamy dróżką na prawo, idąc ciągle z biegiem linii telefonicznej, przebywamy pagórek, porosły sosnami, i mamy już przed sobą w dole folwark Zameczek.

Obecny dom mieszkalny nie przedstawia nic ciekawego, wzrok nasz jednak od razu kieruje się w stronę wzgórza, widniejącego tuż za zabudowaniami gospodarczymi – nie ulega wątpliwości, że tu właśnie wznosić się musiał średniowieczny zameczek. Zameczek ten nazywał się pierwotnie Suderwą Wirszyłłowską. Na wzgórzu wznosił się murowany dwór o charakterze obronnym możnego kiedyś, później wygasłego rodu Wirszyłłów. Nazwa *Zameczek* nadana została naszej miejscowości wtedy dopiero, gdy rozrastać się poczęła dzisiejsza Suderwa, zameczek Wirszyłłowski podupadł, a majętność przeszła w ręce jezuitów wileńskich. Po kasacie zakonu Zameczek przechodził w różne ręce, między innymi w pierwszych latach XIX wieku mieszkała tu powieściopisarka Olimpia z Radziwiłłów Mostowska. Akcja jednej z jej powieści pod tytułem *Strach w Zameczku*, wydanej

[59] Freski tyrolczyków zdobią dalej ściany kościoła w Suderwie, stanowiącego wyjątkowy i cenny zabytek w niepodległej Litwie.

[60] Kościół św. Michała i klasztor Dominikanów w Szumsku władza sowiecka przekazała lokalnemu kołchozowi, a pałac stał się siedzibą jego dyrekcji. Budynki zdewastowano. Obecnie kościół i klasztor są odnowione, a msze odprawiane są po polsku. Pałac remontowano w latach 80. XX w., zachowała się część polichromii namalowanej na początku XIX w. przez Wincentego Smokowskiego.

w Wilnie w r. 1806, rozgrywa się w tutejszym dworze. W r. 1827 Uniwersytet Wileński zamierzał urządzić tu studium agronomiczne, do czego jednak nie doszło, następnie zaś Zameczek przeszedł w ręce prywatne.

Z dawniejszych zabudowań, zresztą już z początków XIX wieku, pozostał tylko niewielki murowany budynek o charakterze skromnego dworku, czy też oficyny dworskiej, położony po drugiej stronie drogi od dzisiejszego domu mieszkalnego. U stóp wzgórza zamkowego przepływa rzeczka Suderwianka, która rozlewa się szeroko przy młynie. Być może, że w czasach istnienia na wzgórzu zameczku, tam, gdzie dziś przebiega droga między zabudowaniami gospodarczymi i wzgórzem, była fosa napełniona wodą, lub też, że otaczała od tej strony wzgórze odnoga Suderwianki czyniąc je w ten sposób bardziej niedostępnym. Wchodzimy na wzgórze ścieżką od strony folwarku. Konfiguracja wzgórza pozwala przypuszczać, że od tej strony był też w średniowieczu dostęp do zamku. Szczyt wzgórza i znaczna część stoków, pokryta jest krzakami i drzewami, trudno więc dokładnie zdać sobie sprawę z układu zamku. Tylko w jednym punkcie na skraju wzgórza wyłania się z ziemi fragment zaokrąglonego muru kamienno-ceglanego, jak gdyby resztka fundamentu okrągłej baszty, od strony zaś Suderwianki również na skraju wzgórza dają się wyczuć pod murawą ślady fundamentów muru obwodowego. Na polach majątku znajduje się wzgórze, które według legendy ma być mogiłą Krzyżaków, pobitych przez Litwinów nad Suderwianką.

II. WYCIECZKI DWU- I KILKUDNIOWE

1. WYCIECZKA DO POWIATU OSZMIAŃSKIEGO

Czesław Jankowski, *Powiat oszmiański*. 1896–1900.

Autobus z Wilna do Oszmiany kursuje 7 razy dziennie, przejazd trwa 2 godziny, do Holszan – 2 razy dziennie, przejazd trwa około 3 godzin. Wyjeżdżamy z Wilna autobusem przez Miedniki do Oszmiany. (55 km od Wilna – patrz *Wycieczkę traktem oszmiańskim*).

Oszmiana jest jednym z najstarszych miast na Wileńszczyźnie. Wiemy, że po śmierci Gedymina otrzymał Oszmianę w dziale najmłodszy jego syn, Jawnuta. W r. 1385, 1386 i 1402 dotarły aż po Oszmianę najazdy krzyżackie. We wrześniu r. 1432 na Świdrygiełłę, który bawił wraz z rodziną w Oszmianie, uderzył Zygmunt Kiejstutowicz i zmusił go do ucieczki, a w grudniu tegoż roku rozegrała się pod Oszmianą bitwa między Zygmuntem i Świdrygiełłą, zakończona klęską tego ostatniego. W drugiej połowie XIV i pierwszej połowie XV wieku istnieć

musiał w Oszmianie zamek, niewątpliwie drewniany, z obwarowaniami ziemnymi. Z zamku tego nie pozostały żadne ślady; wprawdzie w aktach z XVIII wieku wspominany jest zamek oszmiański, był to już jednak tylko okazały drewniany dwór starościński. Kościół parafialny pw. św. Michała Archanioła założył Władysław Jagiełło, a odbudował i hojnie uposażył w r. 1432 w. ks. Zygmunt na pamiątkę zwycięstwa nad Świdrygiełłą. Z dawnych rysunków i fotografii wiemy, jak wyglądał kościół po przebudowie w XVII czy też XVIII wieku. Niestety w r. 1904 kościół wybudowano na nowo, zatracając jego zabytkowy charakter. Aleksander Jagiellończyk osadził w Oszmianie Franciszkanów, dla których wybudował w r. 1505 drewniany kościół i klasztor. Oba budynki zostały zniszczone w czasie wojny moskiewskiej w r. 1655, a odbudowane następnie przez zakonników, spaliły się w r. 1812. Nowy murowany kościół wybudowali Franciszkanie w r. 1822. W kilkanaście lat później, w r. 1845, klasztor skasowano, kościół zaś z biegiem czasu zamieniono na składy miejskie. W tym stanie, opuszczony i na pół zrujnowany, przetrwał kościół do naszych czasów. Wskutek częstych pożarów miasto przedstawia się dziś pod względem architektonicznym nieciekawie. Na uwagę zasługuje tylko szeroko rozsiadła, pokryta wielkim dachem drewniana karczma z początku XIX wieku.

Z Oszmiany przez **Kucewicze**, w których przy drodze wznosi się skromna, lecz charakterystyczna drewniana kaplica, wyjeżdżamy do Krewa (80 km od Wilna, z Oszmiany 25 km końmi).

Krewo odegrało poważną rolę polityczną już w pierwszej połowie XIV wieku, jako stolica działu czwartego syna Gedymina, Olgierda. W sierpniu 1382 roku zmarł w zamku krewskim Kiejstut, który według jednej wersji został zamordowany z rozkazu Jagiełły, według innej wersji zakończył życie samobójstwem.

Z zamkiem w Krewie wiąże się jedno z najdonioślejszych wspomnień historycznych. Tu w dn. 14 sierpnia 1385 r. został wystawiony akt Jagiełły i braci jego o związku Litwy z Polską, znany pod nazwą unii krewskiej. Zamek w Krewie w XV wieku należał do najpotężniejszych miejsc obronnych na Litwie; około r. 1470 wymieniany jest, jako jeden z sześciu murowanych zamków litewskich. Między rokiem 1502 i 1506 w czasie najazdów tatarskich zamek uległ zniszczeniu i w r. 1517 poseł cesarski Herberstein widział już zamek opustoszały. W późniejszych czasach zamek odgrywał jeszcze pewną rolę, jako siedziba starostów krewskich. W czasie ostatniej wojny ruiny zamku, znajdujące się przez dłuższy czas na linii frontu, uległy znacznemu zniszczeniu, przy czym najbardziej ucierpiała wieża narożna, do czasów wojny zachowana w dość dobrym stanie. Przykrą pamiątką wojenną są schrony betonowe w południowej ścianie zamku. Zamek w Krewie położony jest w dolinie między wzgórzami. Podobnie jak w Miednikach i w Lidzie obronność zamku potęgowały otaczające go bagna i trzęsawiska. Plan zamku jest

nieskomplikowany. Dziedziniec, zbliżony w rzucie do prostokąta, otacza potężny mur obwodowy kamienno-ceglany. Do ściany zachodniej zamku, jak sądzić można z pozostałych resztek fundamentów, przylegały murowane kazamaty. Od strony północnej potęgowała obronność baszta, umieszczona w narożniku całkowicie wewnątrz murów obwodowych, od strony południowej wznosiła się również w narożniku, występując jednak całkowicie poza linię murów, wielka wieża strażnicza z izbami mieszkalnymi na każdym piętrze. Przed wojną dobrze jeszcze były zachowane ściana południowa i wschodnia wieży z oknami ostrołukowemi na trzech kondygnacjach, a w jednym z naroży widoczne były resztki schodów, prowadzących na czwartą kondygnację. Do dziś z ciekawszych fragmentów architektonicznych zachowała się ostrołukowa arkada w ścianie wschodniej zamku i niewielkie ostrołukowe okienko w ścianie północnej wieży. W r. 1930 dokonano konserwacji zagrożonej okładziny ceglanej wieży, wsparto skarpą pochyloną ścianę południową zamku oraz zabezpieczono uszkodzony narożnik zachodni[61].

Z Krewa udajemy się do Borun (10 km w kierunku zachodnim od Krewa).

Ze wzgórza o parę kilometrów od Borun roztacza się piękny widok na okolicę w kierunku Krewa i Holszan. W dole pod nami leżą **Boruny** z pięknym rokokowym kościołem i klasztorem. Kościół boruński jest nie tylko ośrodkiem, ale i przyczyną powstania miasteczka. W ostatnich latach XVII wieku Mikołaj Pieślak, właściciel pobliskiego folwarku Kozakowszczyzna, otrzymał w darze od bazylianina połockiego, ks. Brażyca, obraz Matki Boskiej. W r. 1691 Pieślak ufundował kościół w borze na miejscu wskazanym mu, według podania, przez samą Matkę Boską, a przy kościele osadził Bazylianów. Pierwotny kościół był drewniany, ponieważ jednak obraz Matki Boskiej szybko słynąć począł cudami, fundator postanowił niezwłocznie wznieść kościół murowany, na co poczęły napływać hojne ofiary. Umierając w r. 1697 Mikołaj Pieślak powierzył pieczę nad kościołem i zgromadzonymi funduszami synowcowi swemu, Janowi Pieślakowi. Ten jednak, zamiast dopełnić woli fundatora, począł marnotrawić fundusze, co wywołało długotrwałe zatargi, zakończone ku pożytkowi Bazylianów dopiero w r. 1759. Prawdopodobnie procesy o fundusze i majętności zahamowały sprawę budowy murowanego kościoła, bo rokokowy kościół boruński, jak i klasztor, powstały niewątpliwie dopiero około roku 1760-70. Z tego też czasu pochodzą ołtarze w kościele. Fasada kościoła miała być zamknięta z obu stron przez dwie dekoracyjne wieżyczki, ustawione pod kątem do linii fasady, wykończono jednak tylko jedną z tych wieżyczek, drugiej zaś wykonano tylko dolną kondygnację. Obok kościo-

[61] Więcej o zamku w Krewie zob. w niniejszym tomie artykuły: *Konserwacja ruin zamku w Krewie*, *Konserwacja ruin zamków w Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie*, *Konserwacja zamków średniowiecznych*.

ła wznosi się piękna, rokokowa dzwonnica. Bazylianie utrzymywali w Borunach szkołę, początkowo cztero-, później sześcioklasową, w której w początkach ubiegłego stulecia kształciło się do 200 chłopców rocznie, przeważnie synów szlacheckich z Oszmiańszczyzny i sąsiednich powiatów. W szkole boruńskiej kształcili się Ignacy Chodźko i Antoni Edward Odyniec, którzy utrwalili w opisach wizerunek Borun z czasów ich najświetniejszego rozwoju. Po roku 1831 szkołę zamknięto, a następnie kościół i klasztor oddano cerkwi prawosławnej. W r. 1919 budynki przywrócono kościołowi katolickiemu, zniszczone jednak w XIX wieku wnętrze kościoła dotąd jeszcze nie zostało doprowadzone do należytego stanu[62]. Naprzeciw kościoła, po drugiej stronie drogi, wznosi się murowana rokokowa kapliczka, wiążąca się w harmonijną całość z zabudowaniami kościelnymi.

Pamiątką po dawnej szkole boruńskiej jest aleja, prowadząca do pobliskiego majątku **Antonowo**, obsadzona dwoma rzędami drzew z każdej strony. Sadzili je uczniowie boruńscy przez wdzięczność dla właściciela Antonowa, Wańkowicza, który okazywał im zawsze wiele życzliwości.

Z Borun wyjeżdżamy w kierunku południowo-zachodnim do Holszan (13 km od Borun).

Po drodze przejeżdżamy przez **Bijuciszki** (5 km od Borun), które w drugiej połowie XVI i w początkach XVII wieku były siedzibą wybitnego uczonego kalwińskiego, Andrzeja Wolana, autora prac naukowych z zakresu prawa publicznego i teologii. Wolan, którego polemika z Piotrem Skargą była doniosłym wydarzeniem w historii reformacji, zmarł w Bijuciszkach i tu został pochowany.

Niedaleko od Bijuciszek (5 km w kierunku południowo-wschodnim) leżą **Giejstuny**, które od roku 1800 należały do Tadeusza Odyńca. Tutaj, w drewnianym dworze, wybudowanym przez ojca, urodził się w r. 1804 Antoni Edward Odyniec. Giejstuny w końcu ubiegłego stulecia zostały sprzedane przez córkę Odyńca, a dwór spalił się doszczętnie w roku 1895.

Nie dojeżdżając do miasteczka **Holszany**, po lewej stronie drogi widzimy wyniosłe wzgórze, do dziś zwane horodyszczem. Tu mieścił się pierwotny zamek książąt Holszańskich. Książęta Holszańscy utrzymali się na swej dzielnicy w czasie, gdy Mendog scalał swe państwo w połowie XIII wieku kosztem drobnych książąt, naczelników okręgów rodowych. Nazwa Holszan utworzona została od imienia księcia Holszy, żyjącego około r. 1270, w końcu zaś XIII wieku od imienia syna Holszy, Algimunta, książęta zwać się poczęli Algimuntowiczami Holszańskimi. Córka Andrzeja, Sońka ks. Holszańska, poślubiona Władysławowi Jagielle w r. 1422, była matką Jagiellonów. W r. 1440 na zamku holszańskim u wuja

[62] Kościół w Borunach przetrwał czasy sowieckie, jako cenny zabytek historyczny został odnowiony i pozostaje pod opieką władz państwowych Białorusi.

królewiczów, ks. Jerzego Semenowicza, zapadła decyzja sprowadzenia na Litwę 13-letniego Kazimierza i obwołania go wielkim księciem litewskim. Po śmierci ostatniego z książąt Holszańskich, Pawła, biskupa wileńskiego, Holszany przeszły w r. 1555 do Sapiehów.

Pierwotny zamek Algimuntowiczów Holszańskich był niewątpliwie drewniany, jakby wydawało się jednak ze szczątków cegieł, odnajdywanych często na wzgórzu, może w ciągu XV wieku został w całości lub częściowo zastąpiony przez zamek murowany. Na przełomie XVI i XVII wieku podkanclerzy litewski i starosta oszmiański Paweł Sapieha buduje w odległości kilku kilometrów od dawnego zamku nową rezydencję. Zamek Sapieżyński, w planie zbliżony do kwadratu, posiadał cztery ośmioboczne baszty narożne i prócz tego po jednej baszcie w ścianie północnej i południowej. Zamek był trzypiętrowy, wewnątrz wspaniale wyposażony. W dziedzińcu wznosiła się murowana kaplica zamkowa. Już w XVII wieku Holszany przeszły od Sapiehów w obce ręce, a w ciągu XVIII i XIX wieku kilkakrotnie zmieniały właścicieli. W pierwszej połowie XIX wieku zamek był w stanie daleko posuniętego zniszczenia. Upadek zamku przyśpieszył około 1880 r. ówczesny właściciel, Rosjanin Garbaniew, który rozsadzał baszty prochem, a cegieł używał do budowy karczmy. W kaplicy zamkowej urządzono spichlerz. Resztki baszt, kaplicy i zamku istnieją jeszcze i są użytkowane, stan ich pozostawia jednak wiele do życzenia. Kościół pw. św. Jana Chrzciciela ufundować mieli ks. Holszańscy w XV w., a Sapiehowie w wieku XVI obrócili podobno na zbór kalwiński. W r. 1618 Paweł Sapieha sprowadził Franciszkanów, dla których wybudował nowy murowany kościół i klasztor. Obecny wygląd kościoła wskazuje na to, że musiał on ulec przebudowie w połowie XVIII w. Osobliwością wewnątrz kościoła jest nagrobek Pawła Sapiehy i trzech jego żon; w nagrobku tym wszystkie postacie ułożone są na poziomej płycie jedna obok drugiej. Wydaje się, że pierwotnie nagrobek ten przedstawiał się inaczej, lub że było kilka oddzielnych nagrobków, a w czasie restauracji kościoła, może właśnie w połowie XVIII wieku, zebrano je razem i ugrupowano w sposób nieumiejętny i bezsensowny z punktu widzenia artystycznego[63].

[63] W czasach sowieckich kościół pw. Jana Chrzciciela w Holszanach zamknięto i zmieniono na warsztaty, w klasztorze urządzono magazyn. W latach 70. nagrobki wywieziono do Muzeum Starożytnej Historii i Kultury Białoruskiej w Mińsku. W 1990 roku kościół zwrócono wiernym, potem powrócili tam zakonnicy (franciszkanie konwentualni). W latach 2006–2008 przeprowadzono badania i prace konserwatorskie pochodzących z końca XVIII w. zdobionych polichromią ołtarzy bocznych i malowidła iluzjonistycznego ołtarza głównego autorstwa Kazimierza Antoszewskiego. Sfinansowane one zostały ze środków Programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Ochrona dziedzictwa kulturowego za granicą" na wniosek Muzeum Narodowego w Warszawie, a zespołem polskich konserwatorów działających w porozu-

Powracając z Holszan w kierunku Oszmiany (32 km – drogę odbyć możemy stąd znów autobusem, przejazd trwa przeszło godzinę) zatrzymujemy się na cmentarzu w **Horodnikach** (10 km przed Oszmianą), gdzie pochowany jest Jędrzej Śniadecki. Nad grobem znakomitego uczonego wznosi się marmurowy pomnik empirowy. Do Śniadeckiego należał pobliski majątek, **Bołtup**.

O 15 km na zachód od Oszmiany, a o 4 km od miejscowości Równopole na trakcie oszmiańskim, położona jest **Oszmianka Murowana**, która w początkach XVI wieku wchodziła w skład ogromnych dóbr ziemskich Olechnowiczów Dorohostajskich. W końcu XVI i na początku XVII w. władał Oszmianką Krzysztof Dorohostajski, marszałek w. ks. lit., autor *Hippiki*[64], który wydatnie rozwinął założoną przez ojca w Oszmiance Murowanej drukarnię. Obecny dwór pod względem zabytkowym jest nieciekawy, wybudowany został w r. 1843; na pamiątkę odbudowy wmurowano w podjeździe dworu kamień z imieniem Krzysztofa Dorohostajskiego i z datami 1590 i 1843. Przy wjeździe na dziedziniec wznosi się piękny, drewniany świron piętrowy z XVIII wieku, należący do grupy najcenniejszych zabytków architektury drewnianej na Wileńszczyźnie. Drewniany kościół pw. Najśw. Maryi Panny wybudowany został przez lgnącego Ważyńskiego, właściciela Oszmianki, w r. 1790.

O 8 km na północ od Oszmiany leżą **Polany**, które stanowiły dziedziczną majętność znanego literata i zasłużonego monografisty powiatu oszmiańskiego. Czesława Jankowskiego.

Północną część powiatu oszmiańskiego przecina linia kolejowa, biegnąca z Wilna w kierunku Mołodeczna. Przy szlaku kolejowym leżą:

Gudohaje (45 km od Wilna, przejazd trwa około godziny), z drewnianym kościołem pokarmelickim, ufundowanym w r. 1764 przez Józefa Wojnę. W kościele znajduje się słynący cudami obraz N. Maryi Panny Gudohajskiej.

Stacja Oszmiana (60 km od Wilna, przejazd trwa 1½ godziny), stąd dojechać możemy końmi do miasta powiatowego Oszmiany (12 km), o ile nie odbywamy drogi autobusem bezpośrednio z Wilna.

Smorgonie (80 km od Wilna, przejazd trwa niespełna 2 godziny), od początków XV wieku własność magnackiej rodziny Despotów Zenowiczów. Jerzy Zenowicz, namiestnik smoleński, fundował w Smorgoniach w r. 1505 kościół pw. św. Michała i Zwiastowania NMP. Wnuk jego, Jerzy, kasztelan smoleński, był zwolen-

---

mieniu z Akademią Sztuk Pięknych w Wilnie kierowała dr Ewa Święcka (Dalia Klajumienė, Ewa Święcka, *The wall painting in the Franciscan Church of St. John the Baptist in Holszany: History and conservation works*, „Architectus" 2011, nr 1, s. 11–18).

64 Krzysztof Mikołaj Dorohostajski, *Hippica to iest o koniach xięgi*, Kraków 1603, [101] k., ryciny w tekście.

nikiem reformacji i kościół zamienił na zbór ewangelicki. Syn Jerzego, Krzysztof, wojewoda brzeski, wybudował w ostatnich latach XVI w. piękny murowany zbór, oddany kościołowi katolickiemu przez jego syna, Mikołaja Bogusława, około roku 1620. Jeszcze w pierwszej połowie XVII wieku Smorgonie przeszły w drodze wiana w ręce Radziwiłłów, a w początku XIX wieku zostały sprzedane Ogińskiemu, który odprzedał je Przeździeckim. W r. 1708 przez miesiąc przeszło bawił w Smorgoniach Karol XII i Stanisław Leszczyński. Dnia 5 grudnia 1812 r. zatrzymał się w Smorgoniach Napoleon w drodze powrotnej z Moskwy i stąd wyruszył w kierunku Oszmiany. W drugiej połowie XVIII wieku, za czasów ks. Karola Radziwiłła „Panie Kochanku", istniała w Smorgoniach słynna „Akademia", w której na rozpalonych blachach uczono tańczyć niedźwiedzie.

Późnorenesansowy kościół w Smorgoniach, w planie ośmioboczny, pokryty całkowicie kopułą, jest jednym z najciekawszych zabytków architektonicznych na Wileńszczyźnie. Wnętrze oświetlone jest przez wąskie, a wydłużone okna, umieszczone w ścianach, dochodzących do 3 i pół metrowej grubości. Kopuła z zewnątrz jest częściowo zamaskowana przez charakterystyczną polską attykę z podziałami arkadowymi. Dostęp do kościoła prowadzi przez wieżę frontową, która prawdopodobnie nie należy do pierwotnej budowy, lecz dostawiona została w czasach późniejszych. Kościół uległ bardzo poważnemu zniszczeniu w czasie wojny światowej i został odbudowany w r. 1926. Z czasów odbudowy pochodzi dzisiejsza wieża, okrągła klatka schodowa, latarnia i nowe pokrycie kopuły[65].

O 12 km na południe od Smorgoń, w kierunku Krewa, **Sućków**. Znajdują się tu ruiny zniszczonego w czasie wojny światowej kościoła bazyliańskiego, wzniesionego w r. 1731 przez Władysława i Konstancję Markowskich[66].

2. WYCIECZKA TRAKTEM BATOREGO

Marsz Szlakiem Batorego. Wilno 1928. Wyd. Wil. Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W.

Autobus z Wilna do Świru 3 razy dziennie, przejazd do Świru trwa 4 godziny, autobus do Miadzioła raz dziennie, przejazd do Miadzioła trwa 6½ godziny.

Trakt z Wilna na Postawy, Głębokie i Dzisnę nosi nazwę szlaku Batorego na pamiątkę wypraw Stefana Batorego przeciw Iwanowi IV w latach 1579–1582. Tą

[65] Kościół św. Michała Archanioła w Smorgoniach, zamknięty w 1947 przez władze sowieckie, służył przez wiele lat jako magazyn, sklep, sala wystawowa. Na Białorusi został przekazany wiernym w roku 1990.

[66] Zob. w niniejszym tomie artykuł *Kościół pobazyliański w Sućkowie*.

drogą ciągnęły wojska polsko-litewskie na Połock i Wielkie Łuki, Psków i Wielki Nowogród. Trakt Batorego już w XV wieku był główną arterią komunikacyjną między Polską i Litwą a Moskwą i charakter ten zachował się aż do wieku XIX. W roku 1812 traktem tym szła armia Napoleońska na Moskwę.

Wyjeżdżamy autobusem z Wilna w kierunku Świru i Miadzioła.

O 12 km od Wilna leżą nad Wilenką **Mickuny**. Majątek w początkach XIX wieku należał do doktora Bécu, ojczyma Juliusza Słowackiego, który tu corocznie spędzał wakacje w czasach studenckich. Obecny dworek został wybudowany już w czasach późniejszych, w połowie XIX wieku. Nad Wilenką rośnie stary klon, jedyny pozostały z grupy klonów, pod którymi według tradycji siadywać miał najchętniej Słowacki.

O kilka kilometrów dalej rozpoczyna się **puszcza Ławaryska**. Nowy kościół murowany w **Ławaryszkach** (25 km od Wilna) wybudowany został w roku 1906 na miejscu starego drewnianego kościoła, ufundowanego w r. 1642 przez Annę Pacową.

O 55 km od Wilna w **Woronie** znajduje się murowana kaplica rokokowa pw. św. Jerzego, filialna kościoła Worniańskiego, fundacji Brzostowskich.

O 5 km na południowy wschód od Worony leżą **Worniany**. Na uwagę zasługuje piękne rozplanowanie miasteczka wzdłuż osi, na której krańcach z jednej strony stoi kościół z plebanią, z drugiej strony wznoszą się zabudowania dworskie. Kościół pod wezwaniem św. Jerzego ufundowała w roku 1462 Maryna Sągajłowa. W wieku XVI kościół został zamieniony na zbór kalwiński, a w roku 1654 oddany ponownie Kościołowi katolickiemu przez wojewodzica trockiego, Abramowicza. Obecny murowany kościół został wybudowany około r. 1769 za staraniem Marcjanny Abramowiczowej. Piękny dwuwieżowy kościół rokokowy rozszerzono w r. 1903, dobudowując dwie kaplice boczne przy prezbiterium i kruchtę. Wewnątrz zasługuje na uwagę ambona rokokowa, żyrandol, rokokowe ławki i konfesjonały oraz dobry obraz z drugiej połowy XVIII wieku w wielkim ołtarzu. Pałac worniański uległ zniszczeniu, pozostał tylko piękny park, a w nim nad stawem kolumnowa altana murowana z drugiej połowy XVIII wieku, dawny budynek lodowni z początku XIX wieku, a na wyspie ceglana wieża z końca w. XIX. Worniany od wieku XVI aż do wieku XIX należały do Abramowiczów. Kompleks murowanych zabytkowych budynków, a więc kościół, dwa piętrowe domy przy kościele, karczmę i domy na rynku, zawdzięcza miasteczko Marcjannie Abramowiczowej, która władała Wornianami w drugiej połowie XVIII wieku[67].

[67] Zob. też w niniejszym tomie artykuł *Z materiałów do historii architektury b. Wielkiego Księstwa Litewskiego (Komaje, budowle Wizytek w Wilnie, Berezwecz, Worniany).*

Z Worony mamy już tylko 10 kilometrów do **Michaliszek**, położonych nad Wilią. W czasie wypraw Batorego Michaliszki odegrały dość znaczną rolę – tutaj dostarczano Wilią działa oblężnicze, prochy itp., a stąd przeprawiano je dalej na wschód drogą lądową. Od początków w. XVII Michaliszki należały do Brzostowskich. Jan Cyprian Brzostowski ufundował tu w r. 1622 klasztor Augustianów, a syn jego Cyprian Paweł na miejscu pierwotnego drewnianego wybudował nowy murowany kościół i klasztor w r. 1653. Z zewnątrz kościół przedstawia się dość skromnie: barokowa fasada z dwiema niewysokimi wieżami i półokrągłą kruchtą ma charakter wyraźnie prowincjonalny. Za to wnętrze uderza bogactwem dekoracji stiukowej. Na silnie wysuniętych do wewnątrz filarach, dźwigających szeroko rozpięte sklepienie, umieszczone są w barokowych obramowaniach postacie apostołów, zwróconych w kierunku wielkiego ołtarza. W wielkim ołtarzu z barokowymi, kręconymi kolumnami, umieszczone są w niszach postacie św. Jana Chrzciciela i św. Łukasza, a u góry, w nadstawie ołtarza – Chrystus na krzyżu, rozrośniętym w fantastyczne drzewo. Ołtarz otacza bogata ornamentacja o motywach roślinnych. Dwa ołtarze boczne umieszczone są na filarach, dźwigających łuk tęczowy. Ściany boczne między filarami ozdobione są przez stiukowe obrazy, otoczone obfitą ornamentacją stiukową o motywach roślinnych, w które wplecione są główki aniołków, kartusze itp. Kościół budował podobno architekt Pens, a sztukaterie miał wykonać rzeźbiarz Perti, obaj rodem z Florencji[68].

O 3 km na południe od Michaliszek w Turłach znajduje się klasycystyczny pałacyk z kolumnowym portykiem, pochodzący z początków XIX wieku. W parku zachowały się trzy kamienie z kasetonami i rozetami z bramy wileńskiego zamku dolnego, rozebranej w roku 1837, przywiezione z Wilna przez ówczesnego właściciela Turł[69].

Z Michaliszek wyjeżdżamy dalej traktem w kierunku Świru (86 km od Wilna). Jezioro **Świr**, nad którym leży miasteczko tej samej nazwy, należy do największych jezior na Wileńszczyźnie; długość jeziora dochodzi do 15 km, a szerokość wynosi 1-2½ km. Prawdopodobnie kiedyś jezioro to stanowiło całość z położonym na południe od niego jeziorem wiszniewskiem. Miasteczko Świr wraz z ziemiami okolicznymi należało do książąt Świrskich, którzy władali tu już w XIII wieku. W miasteczku w pobliżu jeziora wznosi się góra, na której miał znajdo-

[68] W latach 1937–1938 absolwenci Szkoły Rzemiosł Artystycznych w Wilnie (Adam Animucki, Leonard Januszkiewicz i inni) pod kierunkiem Kazimierza Kwiatkowskiego wykonali prace renowacyjne w kościele św. Michała w Michaliszkach (fotografie dokumentujące konserwację zob. http://www.oszmianszczyzna.pl/strona_oszmiana_renowacja_kosciola_1937.html; dostęp: 14.04.2022). Współcześnie, z okazji 350-lecia kościoła, przeprowadzono remont jego fasady.

[69] Z dworu wybudowanego w Turłach przez Jana Kotwicza zostały jedynie fragmenty murów.

wać się zamek ks. Świrskich. Ze wzgórza tego w pierwszych dniach lipca 1579 r. król Stefan Batory odbył przegląd jazdy litewskiej. Kościół pw. św. Mikołaja ufundował w roku 1452 ks. Jan Świrski. Na miejscu drewnianego kościoła wzniósł nowy murowany Fabian Poklewski Koziełło w r. 1653. Kościół ten został znacznie powiększony w r. 1909. Dawny barokowy kościół stanowi w nowym gmachu nawę poprzeczną i prezbiterium[70].

Po drugiej stronie jeziora w **Zaświrzu** znajduje się dwuwieżowy barokowy kościół pokarmelicki i dawne budynki klasztorne, fundacji Krzysztofa i Jadwigi Zenowiczów z r. 1714. Klasztor został skasowany w r. 1864, a kościół oddano na cerkiew. Budynki kościelne i klasztorne zwrócono kościołowi katolickiemu w r. 1919[71].

Ze Świru warto udać się w kierunku południowym do odległych stąd o 8 km. **Dobrowlan**, a z Zaświrza w kierunku południowo-wschodnim do odległej o 7 km **Szemetowszczyzny**.

Dobrowlany, które w wieku XVIII należały do Sanguszków, a następnie do Abramowiczów, kupili w r. 1818 Adam i Aleksandra z Tyzenhauzów Güntherowie. W Dobrowlanach stał wówczas dwór murowany w obszernym parku, otoczonym fosą. Adam Günther, wykorzystując dawne mury, wzniósł obszerny dwupiętrowy pałac między r. 1823 i 1830. Budowę prowadził Boretti. Dawny park francuski przekształcono w guście romantycznym, nie zapomniano nawet o zabudowaniach gospodarczych, które wybudowano w stylu klasycystycznym. Na parterze pałacu mieściła się kaplica, ozdobiona malowidłami przez ucznia Rustema, Bachmatowicza. W czasie wojny światowej pałac uległ zniszczeniu, dziś stoi bez dachu, wnętrze jest całkowicie zrujnowane, tylko jeszcze na parterze zachowały się resztki pseudogotyckich dekoracji jednej z sal, do której prowadzą również pseudogotyckie portale[72]. Ciekawe opisy Dobrowlan, w których życie towarzyskie i kulturalne w pierwszej połowie XIX wieku było bardzo ożywione, znajdują się w pamiętnikach Gabrieli z Güntherów Puzyniny, wydanych pt. *W Wilnie i w dworach litewskich*[73].

---

70 Kościół w Świrze, w 1961 przez władze sowieckie zamieniony w zakład przemysłowy i bardzo zdewastowany, został w 1990 roku zwrócony wiernym i odremontowany.

71 Po II wojnie światowej w Zaświrzu w budynkach klasztoru otwarto szkołę i internat, a kościół zamknięto; powoli cały kompleks ulegał degradacji, z klasztoru pozostały jedynie ruiny. W 1990 budynek świątyni zwrócono wiernym i odrestaurowano.

72 Pałac w Dobrowlanach nie istnieje; do dziś pozostały jedynie niektóre zabudowania gospodarcze i resztki parku.

73 Gabriela Puzynina, *W Wilnie i w dworach litewskich: pamiętnik z lat 1815–1843*, wyd. Adam Czartkowski i Henryk Mościcki, Wilno, nakł. i drukiem Józefa Zawadzkiego, 1928 (reprint: Chotomów, 1988). Opublikowane zostały jedynie obszerne fragmenty pamiętnika, którego rękopis znajdował się w Bibliotece Przeździeckich w Warszawie i został zniszczony w 1944 roku.

Szemetowszczyzna w wieku XVIII należała do Zenowiczów, a następnie do Sulistrowskich. Z tych czasów pochodzi piękny dwór drewniany na podmurowaniu z łamanym dachem i murowanym portykiem kolumnowym[74].

Powracamy na trakt Batorego i udajemy się do **Kobylnika** (105 km od Wilna, przejazd trwa 5 godzin 15 min.). Kościół pw. św. Andrzeja ufundowany został przez książąt Świrskich przed r. 1463. Drewniany kościół kilkakrotnie odbudowywano, ostatni raz, jak się wydaje, na przełomie w. XVIII i XIX. Z czasów tej odbudowy pozostała charakterystyczna drewniana dzwonnica. Jest to już jedyna pamiątka, świadcząca o przeszłości Kobylnika. Obok niej wznosi się nieudały, pseudogotycki gmach nowego kościoła wymurowanego w r. 1901.

Autobusy, wyjeżdżające z Wilna traktem Batorego, docierają do Świru i Kobylnika. Z Kobylnika szlak autobusowy biegnie do Naroczy i Miadzioła.

Narocz jest największem jeziorem w Polsce. Powierzchnia jeziora wynosi prawie 83 km kwadratowe, największa długość z południowego zachodu ku północnemu wschodowi – 13 km, największa szerokość, licząc od wsi Niesłucza do punktu połączenia jeziora Narocz z jeziorem Miastro – 10 km, największa głębokość wynosić ma około 40 metrów. W północno-wschodniej części jeziora o kilka kilometrów od brzegu znajduje się wyspa, na której według podania stał niegdyś zamek. Nad jeziorem przed kilku laty wybudowano schronisko, w którym mieści się pensjonat.

(Informacje: Zarząd Schroniska nad Naroczem, poczta Kobylnik, powiat Postawski, ziemia Wileńska). Do jeziora Narocz można z Wilna dojechać: 1) bezpośrednio autobusem (120 km przejazd trwa 5 godzin 45 min), 2) do Postaw koleją (4 godziny), z Postaw samochodem, 3) do Kobylnika koleją z przesiadaniem w Łyntupach (4 godziny), ze stacji Kobylnik końmi do wsi Kupy (3 km), stąd do schroniska łodzią motorową (12 km).

Od jeziora Narocz oddzielone jest wąskim pasem ziemi jezioro Miastro, a na wschód od niego leży jezioro Batoryn. Kompleksu jezior dopełniają: jezioro Miadzioł – o kilka kilometrów na północ od jeziora Narocz i jezioro Miastro, oraz niewielkie jezioro Blado – między wschodnim brzegiem Narocza a południowo-zachodnim brzegiem jeziora Miastro.

Nad jeziorem Miastro leżą dwa miasteczka: Stary i Nowy Miadzioł (około 130 km od Wilna, przejazd autobusem trwa 6½ godziny). Murowany kościół i klasztor

[74] Dwór w Szemetowszczyznie został ograbiony w 1939 roku przez wojska sowieckie, a później spalony przez oddział Fiodora Markowa w 1942 wraz z ukrywającymi się w nim ludźmi, wśród których była ostatnia właścicielka majątku – Gabriela Skirmuntowa i jej córka.

karmelitów bosych w **Starym Miadziole** ufundował w r. 1754 Antoni Koszczyc. Przy kościele była Kalwaria z 21 kapliczkami i 8 bramami, którą skasowano w r. 1832. Centralny rokokowy kościół o rzucie kwadratowym, w który wpisany jest ośmiobok, należy do najciekawszych zabytków architektury rokokowej na Wileńszczyźnie. Ściany zewnętrzne kościoła ozdobione są przez cztery wystawy kolumnowe, całość wieńczy piękna kopuła, zakończona latarnią, wsparta na ośmiobocznym bębnie[75].

Kościół pw. św. Andrzeja w **Nowym Miadziole** ufundowany był w r. 1463 przez książąt Świrskich. Obecny drewniany dwuwieżowy kościół pochodzi z pierwszej połowy XIX wieku[76].

Za Kobylnikiem na trakcie Batorego leżą Postawy, dojeżdżamy do nich jednak już nie autobusem, lecz koleją z Wilna.

Postawy stanowiły dziedzictwo Despotów Zenowiczów. Tutaj w r. 1581 zbierała się artyleria polska, którą transportowano dalej rzeką Miadziołką i rzeką Dzisną do miasta Dzisny nad Dźwiną. W drugiej połowie XVIII wieku Postawy stanowiły własność Antoniego Tyzenhauza, podskarbiego nadwornego litewskiego, któremu zawdzięczają swój rozkwit. Antoni Tyzenhauz wzniósł w Postawach klasycystyczny pałac, z jego też czasów pochodzą murowane domy i zabudowania na rynku. Dalszy rozwój Postaw nastąpił w pierwszej połowie XIX wieku za Konstantego Tyzenhauza, znanego ornitologa. Obszerny opis pałacu Postawskiego, w którym mieściły się cenne zbiory ornitologiczne oraz zbiory dzieł sztuki[77], znajduje się w pamiętnikach Gabrieli z Güntherów Puzyniny.

O 10 km na południowy wschód od Postaw leżą przy trakcie Batorego **Mańkowicze**. Znajduje się tu drewniany dwór z przełomu XVIII i XIX wielu, z łamanym dachem i murowanym kolumnowym portykiem oraz obszerny murowany lamus z kolumnadą z tegoż czasu. Dwór został bardzo oszpecony przez niefortunną nadbudowę nad portykiem[78].

Za Mańkowiczami trakt biegnie przez **Łuczaj** (140 km od Wilna, od stacji Woropajewo 9 km w kierunku południowo-zachodnim), gdzie wznosi się ciekawy murowany kościół pojezuicki, ufundowany w r. 1766 przez Elżbietę z Ogiń-

[75] Klasztor karmelitów w Starym Miadzile został zniszczony, a kościół po II wojnie światowej zamknięty przez władze sowieckie i wykorzystany jako magazyn rolny; całkowicie zrujnowany; oddany wiernym w 1989, obecnie fasada została gruntownie odrestaurowana, planowane są prace we wnętrzu; w 2018 odnaleziono w kościele zamurowane w skrytce dawne dokumenty, księgi parafialne i relikwie świętych.

[76] Drewniany kościół pw. św. Stanisława w Nowym Miadziole został spalony 2 XI 1942.

[77] Pałac w Postawach przetrwał II wojnę światową w dobrym stanie. Jego wnętrza zostały jednak w latach 60. XX wieku całkowicie przebudowane na potrzeby szpitala, który mieści się w nim do dziś. W latach 80. odremontowano fasadę budynku (dzięki funduszom UNESCO).

[78] Dwór w Mańkowiczach, jedna z najpiękniejszych rezydencji na Wileńszczyźnie, obecnie nie istnieje; zniszczony został wraz z lamusem podczas II wojny światowej.

skich Puzyninę. Dwuwieżowy, późnobarokowy kościół zamknięty jest półokrągłą absydą; wnętrze kościoła odznacza się silnymi podziałami architektonicznymi, przebiegającymi przez nawę główną, nawę poprzeczną i prezbiterium[79].

Ostatnim etapem wycieczki traktem Batorego w obrębie powiatu postawskiego są **Duniłowicze** (150 km od Wilna, 10 km na południe od stacji Woropajewo). Dalej trakt biegnie do Głębokiego i Dzisny (patrz „Wycieczka do powiatu Dziśnieńskiego"). Duniłowicze, niegdyś dziedzictwo książąt Holszańskich, przeszły na własność króla Zygmunta Augusta w r. 1555 na mocy testamentu Pawła ks. Holszańskiego, biskupa wileńskiego. Kościół pw. św. Trójcy fundowała tu w r. 1683 Elżbieta Białłozorowa dla Dominikanów. Murowany kościół i klasztor wznieśli Dominikanie w roku 1773. W roku 1850 skasowano klasztor, a w roku 1866-ym kościół zamieniono na cerkiew. Po wojnie światowej budynki zwrócono kościołowi katolickiemu. Późnobarokowy kościół duniłowicki jest dwuwieżowy, fasadę między wieżami zamyka barokowy szczyt, a podobne szczyty wieńczą ściany nawy poprzecznej i absydy[80]. Z dawnych zabudowań dworskich zachował się w Duniłowiczach duży piętrowy lamus drewniany z przedsionkiem, wspartym na dwóch kolumnach, oraz parterowy murowany sernik z początków XIX wieku.

O 2 km na północ od Duniłowicz leży dziedziczny majątek Abramowiczów, **Krykały**. Zachowały się tu bardzo ciekawe klasycystyczne zabudowania dworskie z początków XIX wieku: drewniany lamus z kolumnowym przedsionkiem, drewniana oficyna i ruiny murowanej stajni. Piękny park w Krykałach rozłożony jest na siedmiu dość wyniosłych pagórkach[81].

O 3 km na północny wschód od Krykał w majątku **Jasieniewicze** znajduje się klasycystyczny drewniany dwór z murowanym gankiem kolumnowym oraz drewniany lamus na podmurowaniu z początków XIX wieku[82].

W północno-wschodniej części powiatu w odległości około 10 km od stacji kolejowej Nowodruck leży majątek **Mosarz**, który w XVIII wieku należał do Brzostowskich, a w połowie XIX wieku przeszedł do Piłsudskich. W drugiej połowie XVIII wieku Brzostowcy wznieśli tu obszerny murowany piętrowy pałac w stylu klasycystycznym, wewnątrz bogato wyposażony i ozdobiony cennymi stiukami z r. 1791. Najwspanialej przedstawia się tzw. „sala królewska", której ściany pokrywały sztukaterie o motywach roślinnych, ujmujących medaliony z popiersiami królów polskich. Na piecu, opracowanym w kształcie piramidy, umieszczona była u góry

---

79 Kościół pojezuicki pw. św. Tadeusza Apostoła w Łuczaju był zamknięty w latach 1948–1989; po 1990 zwrócony wiernym i odrestaurowany.

80 Kościół pw. św. Trójcy w Duniłowiczach służył w latach 1949–1989 jako magazyn nawozów sztucznych, świątynia odzyskana przez katolików w 1990.

81 W Krykałach zachowały się obecnie jedynie resztki zdziczałego parku i ruiny budynków.

82 Dwór i świron w Jasieniczach obecnie nie istnieją.

korona królewska, niżej w medalionie Pogoń, a u dołu tablica z napisem: „Memoriae principum regumque poloniarum nec non illustrium virorum MDCCXCI". W czasie wojny światowej pałac uległ prawie zupełnemu zniszczeniu. Dziś z pałacu zostały tylko cztery nagie ściany zewnętrzne oraz ślady sztukaterii na resztkach tynku. Murowane zabudowania gospodarcze pochodzą z tych samych czasów, co pałac. Murowany kościół pw. św. Anny ufundowali w r. 1792 Robert i Anna z Platerów Brzostowscy, kasztelanowie połoccy[83]. Opis pałacu oraz reprodukcje, przedstawiające budynki i fragmenty przed zniszczeniem, podał prof. M. Morelowski w rozprawie *Pałac Piłsudskich w Mosarzu,* Kraków 1928.

3. WYCIECZKA DO POWIATU DZIŚNIENSKIEGO

Koleją z Wilna przez **Podbrodzie** do **Głębokiego** 198 km, przejazd trwa prawie 8 godzin. Z Głębokiego do Dziśny przez Zaborje i Łużki kursuje 2 razy dziennie autobus.

Wyjeżdżamy koleją do Głębokiego, by zwiedzić Głębokie i Berezwecz, które zasługują na poznanie i ze względu na śliczne położenie nad malowniczymi jeziorami i ze względu na wspaniałe zabytki architektury rokokowej. Głębokie i Berezwecz zawdzięczają rozkwit swój w pierwszej połowie XVII wieku hojnym fundacjom kościelnym i klasztornym Józefa Korsaka, starosty i wojewody mścisławskiego, który fundował w Głębokiem kościół parafialny, kościół i klasztor Karmelitów i kaplicę, dziś cmentarną, a w Berezweczu – kościół i klasztor Bazylianów. Bogate uposażenie wszystkich fundacyj umożliwiło wybudowanie monumentalnych i ozdobnych gmachów.

Kościół parafialny w **Głębokiem** ufundowany był w r. 1628, wybudowany jednak dopiero około r. 1643. Na miejscu pierwszego drewnianego kościoła wymurowano nowy kościół między r. 1760 i 1781. Kościół był nieduży, jednonawowy, z dwiema niewysokimi wieżami i wyniosłym szczytem, typowy prowincjonalny kościół rokokowy o ciekawych wykrojach okien. Ponieważ po kasacie klasztoru karmelitów kościół parafialny był jedynym kościołem rzymskokatolickim w Głębokiem i nie wystarczał na potrzeby parafii, przed trzydziestu laty kościół ten znacznie powiększono: wieże podwyższono o dwie kondygnacje, dobudowano nawy boczne, nawę poprzeczną i prezbiterium. Z dawnej fasady pozostawio-

[83] Kościół św. Anny w Mosarzu po II wojnie światowej był czynny (choć w latach 1961–1988 bez opieki księdza); obecnie odrestaurowany i wpisany do państwowego rejestru historycznych i kulturalnych dóbr Republiki Białorusi.

no część środkową ze szczytem i dolne kondygnacje wież. Wielki ołtarz, ołtarze w transepcie i kaplicy oraz obrazy pochodzą ze skasowanego kościoła karmelitów.

Stara, ciekawa karczma, wznosząca się na rynku między kościołem parafialnym i kościołem pokarmelickim, stanowiła dawniej własność kościoła parafialnego.

Naprzeciw kościoła parafialnego po drugiej stronie rynku wznoszą się wspaniałe mury kościoła i klasztoru Karmelitów, mimo znacznego zniszczenia i zeszpecenia i dziś jeszcze imponujące ogromem i bogactwem dekoracji. Kościół i klasztor ufundowane byty w r. 1639. O pierwotnym ich wyglądzie nie posiadamy bliższych wiadomości, w każdym razie jeszcze w XVII wieku rozpoczęto budowę murowanego kościoła, a prawdopodobnie i klasztoru. Cechy barokowej architektury z XVII wieku zachowało wnętrze kościoła i częściowo fasada. W połowie XVIII wieku nastąpiła dalsza rozbudowa kościoła; wymurowano wówczas wieże, przy prawej nawie bocznej wybudowano korytarzyk z pięknym rokokowym otworem wejściowym, klasztor zaś otoczono murem, w którym wystawiono charakterystyczną rokokową bramę, a w rogu, w załamaniu muru, umieszczono niewielką kapliczkę. Widocznie nie żałowano materiału ani robocizny, skoro otoczono też potężnym murem ogromny ogród klasztorny, obecny park miejski. Klasztor karmelitański w Głębokiem był w drugiej połowie XVIII wieku poważnym ośrodkiem kulturalnym. Mieściła się tu szkoła dla świeckich i nowicjat, biblioteka liczyła przeszło 2½ tysiąca tomów, a prócz dzieł treści religijnej posiadała liczne dzieła historyczne, poetyckie, medyczne i prawne. Klasztor posiadał również gabinet fizyczny, zawierający 130 sztuk rozmaitych narzędzi, ilustrowane księgi i plany. Część gmachu klasztornego zajmował w tym czasie szpital, posiadający własną aptekę. Druga połowa XVIII wieku, to okres największego rozkwitu klasztoru karmelitów bosych w Głębokiem. Upadek następuje w połowie XIX wieku. W r. 1861 klasztor zostaje zwinięty, a kościół przemianowany na filialny, w roku zaś 1865 kościół zostaje zabrany na cerkiew prawosławną. Rozpoczyna się okres systematycznego niszczenia i oszpecania zabytku. Zburzono doszczętnie skrzydło frontowe klasztoru i skrzydło od strony jeziora, wyrzucono ołtarze i ustawiono ikonostas, zdeformowano hełmy wież, a nad skrzyżowaniem naw ustawiono fałszywą drewnianą kopułę – świadectwo wyjątkowego braku kultury[84].

Zdaje się, że przez Korsaka ufundowana też była kaplica na cmentarzu w Głębokiem. W każdym jednak razie teraźniejsza kaplica murowana pochodzi dopiero z połowy XVIII wieku. Wnętrze kaplicy widocznie było odnawiane w połowie XVIII wieku – z tego prawdopodobnie czasu pochodzi dekoracja malarska.

Na cmentarzu niedaleko kaplicy wznosi się pomnik z końca XVIII wieku w kształcie kolumny, przypominającej kolumnę pod Leonpolem.

[84] Zob. też w niniejszym tomie artykuł *Kościół pokarmelicki w Głębokiem*.

Między Głębokiem i Berezweczem znajduje się tuż przy drodze niewielka kapliczka św. Józefata[85]. Podanie wiąże powstanie kapliczki z zatargiem o ciało Korsaka między Bazylianami i Karmelitami, w tym miejscu na drodze miało nastąpić nawet starcie między zakonnikami obu klasztorów. Wydaje się jednak, że podanie to nie ma żadnych podstaw realnych. Zwłoki Korsaka pochowane były zgodnie z jego wolą w podziemiach kościoła Karmelitów w Głębokiem – świadczy o tym następujący napis nad niszą w podziemiach: „Hic ossa Anima in coelo In pace quiescunt illustrissimi fundatoris".

Kompleks pobazyliańskich budynków kościelnych i klasztornych w **Berezweczu** (3 km od Głębokiego) jest najwspanialszym zabytkiem architektury rokokowej na Wileńszczyźnie. Akt fundacyjny Korsaka datowany w Warszawie w r. 1638, mówi: „A iż w tych krajach za niedozorem Swieszczennikow dziatki małe bez chrztu często umierają, w małżeństwie ludzie prości bez ślubu żyią i kiedy im się podoba rozwody czynią i nie maiąc żadney nauki duchowney pacierza nie umieyą y w różnych błędach żywot swój prowadzą tedy przyrzeczeni zakonnicy maią się o to starać aby dobrym przykładem zakonnego pobożnego życia y nauką duchowną te błędy z ludzi prostych wykorzenić"[86]. Pierwotnie kościół i klasztor byt drewniany. Obecne murowane budynki powstały dopiero między r. 1756 i 1763, niektóre przybudówki nawet nieco później. Imponująco przedstawia się zwłaszcza dwuwieżowa fasada kościoła, monumentalna, a równocześnie bardzo ożywiona, której falista powierzchnia, ozdobiona kolumnami, pilastrami i wnękami najwspanialej gra bogactwem świateł i cieni przy bocznym oświetleniu. Dekoracyjność budynku potęguje niezwykła różnorodność wykrojów otworów okiennych i wejściowych. Wnętrze nie ustępowało pod względem opracowania elewacjom. Ołtarz wielki znajdował odpowiedniki w ołtarzach transeptu i ołtarzach bocznych, sklepienia i ściany były polichromowane. Po skasowaniu Unii zaczyna się stopniowe, lecz systematyczne zniszczenie gmachów klasztornych i kościelnych i w końcu XIX wieku stan ich grozi ruiną. Może by Berezwecz spotkał wreszcie taki los, jak kościół Dominikański w Drui, zdecydowano się jednak w r. 1901 na oddanie kościoła i klasztoru mniszkom prawosławnym, co wywołało konieczność podtrzymania gmachów. Wtedy to rozebrano sklepienia kościoła, prócz sklepienia nad prezbiterium i zastąpiono je nowymi sklepieniami; prócz tego zdeformowano kaplicę, dwukrotnie ją powiększając. Zburzono też część zabudowań klasztornych, a wystawiono nowe budynki, usytuowane niefortunnie i szpecące otoczenie zabytku.

---

85 Kapliczka św. Józafata została zniszczona w 1958 roku.

86 Oryginał aktu znajdował się w posiadaniu Jana Oskierki z Budsławia, całość została opublikowana przez Lorentza – zob. w niniejszym tomie artykuł *Z materiałów do historii architektury b. Wielkiego Księstwa Litewskiego (Komaje, budowle Wizytek w Wilnie, Berezwecz, Worniany).*

Obecnie kościół i klasztor jest w ręku Korpusu Ochrony Pogranicza, który dokonywa stopniowego remontu obu gmachów. W r. 1930 w czasie remontu kościoła natrafiono na rokokową polichromię ścian, a na strychu znaleziono połamane kraty z wielkiego ołtarza, które zestawiono i umieszczono na dawnym miejscu.

O 8 km (przez Berezwecz 10 km) na północ od Głębokiego w **Mamajach** dawny kościół katolicki z końca XVIII wieku w stylu klasycystycznym, od roku 1866 cerkiew prawosławna[87].

O 14 km na północny zachód od Głębokiego w **Udziale** kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP, ufundowany w r. 1642 przez Józefa Korsaka dla Franciszkanów. Pierwotny kościół drewniany został zastąpiony przez nowy kościół murowany, wybudowany w stylu późnobarokowym na przełomie XVIII i XIX wieku[88].

Z Głębokiego udajemy się na wycieczkę w kierunku północno-wschodnim, do Dzisny.

O 30 km od Głębokiego, w **Łużkach** znajduje się kościół i klasztor popijarski pw. św. Michała, ufundowany przez Waleriana Żabę, kasztelana połockiego, w r. 1741, a wymurowany przez pijarów w r. 1756. Klasztor pijarów, którzy utrzymywali tu szkołę wydziałową, został zwinięty w r. 1832. Późnobarokowy kościół popijarski posiada charakterystyczną fasadę z dwiema wieżami, ustawionymi ukośnie[89].

Dzisnę (75 km od Głębokiego) podniósł do rzędu miast król Zygmunt August w r. 1563 po utracie Połocka, w kilka zaś lat później miasto ufortyfikowano. Dzisna odegrała dużą rolę w czasie wojny moskiewskiej za panowania Stefana Batorego. Król bawił tu kilkakrotnie, urządzając przegląd skoncentrowanego w Dziśnie wojska koronnego i przygotowanego do przyszłej wyprawy parku artyleryjskiego. Według tradycji fortyfikacje ziemne na wyspie rz. Dźwiny pochodzić mają z czasów Stefana Batorego. Kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP założył Stefan Batory w r. 1583. Murowany kościół wybudowali Franciszkanie w r. 1773. Po pożarze w roku 1882 kościół został odbudowany, zatracił jednak wiele cech zabytkowych. Motywy późnobarokowe zachowały się tylko w fasadzie[90].

Z Łużek udać się możemy w kierunku północno-zachodnim do powiatu brasławskiego. O 12 km od Łużek **Hermanowicze**, które należały kiedyś do Sapiehów, później do Hylzenów. W r. 1782 kupuje Hermanowicze od wojewody mści-

87 Cerkiew w Mamajach w czasach komunistycznych nie funkcjonowała; obecnie odrestaurowana i wpisana do państwowego rejestru historycznych i kulturalnych dóbr Republiki Białorusi.

88 Kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Udziale przez władze sowieckie został przekształcony na magazyn, w klasztorze ulokowano szkołę i mieszkania dla nauczycieli; dzięki zabiegom parafian budynki zwrócono w 1989 i odremontowano, w 2000 do klasztoru wrócili franciszkanie.

89 Kościół w Łużkach został zamknięty przez władze sowieckie, w budynku przechowywano nawozy sztuczne; oddany katolikom w 1988, otwarty w 1990, odrestaurowany.

90 Kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Dzisnie wysadzono w powietrze w 1956 roku.

sławskiego Józefa Hylzena Ignacy Szyryn, który w r. 1787 wznosi tu kościół pw. Przemienienia Pańskiego w stylu późnobarokowym[91].

Na południe od Głębokiego, w odległości 27 km w **Porpliszczu** (stacja kolejowa na linii Mołodeczno-Królewszczyzna), znajduje się ciekawa drewniana cerkiewka z XVIII wieku, kryta piękną kopułą[92].

4. WYCIECZKA DO POWIATU BRASŁAWSKIEGO

Otton Hedemann, *Historia powiatu brasławskiego*. Wilno 1930.

Z Wilna wyjeżdżamy koleją w kierunku Turmont i przez **Dukszty** (126 km od Wilna, przejazd trwa 2 godziny 20 min.), gdzie przesiadamy się do kolejki wąskotorowej, udajemy się do **Brasławia**. Z okien wagonu widzimy drewniany kościół w Rymszanach i murowane kościoły w Pelikanach i Opsie, wszystkie wybudowane już w ostatnich czasach na miejscu dawniejszych kościołów, pochodzących z XVII i XVIII wieku. Możemy wybrać i inną drogę: dojechać koleją do Turmont (148 km, przejazd trwa 3 godz. 15 min.), a stamtąd do Brasławia udać się końmi (45 km). Zyskujemy możność poznania jeziora **Dryświaty** (10 km od Turmont), jednego z najpiękniejszych jezior na Wileńszczyźnie. Dryświaty interesują nas i ze względów historycznych. Wiemy z dokumentów, że już w początku XVI wieku na wyspie jeziora wznosił się zamek, a prawdopodobnie Dryświaty były miejscem obronnym nawet znacznie dawniej. W drugiej połowie XVIII wieku zamek był już w stanie ruiny; dziś pozostały tylko ślady obwarowań ziemnych. Nic też nie pozostało z dawnego kościoła na wyspie, ufundowanego przez Zygmunta Starego w r. 1514; miejsce, w którym się znajdował, oznaczone jest krzyżem.

Brasław (59 km od Dukszt, przejazd trwa 2 godz. 38 min.) jest jednym z najdawniejszych miast na Wileńszczyźnie. Pierwsze wiadomości o nim sięgają wieku XI, kiedy Brasławszczyzna wchodziła w skład księstwa połockiego. Znaczny rozwój Brasławia nastąpił w początku XV wieku; wtedy to wojewoda wileński Moniwid założył tu kościół i cerkiew. Prawdopodobnie Góra Zamkowa już od najdawniejszych czasów stanowiła poważny punkt obronny, położony bardzo dogodnie pod względem strategicznym, bo chroniony z dwóch stron przez jeziora. Z początku XVI wieku mamy pierwszą wzmiankę archiwalną o zamku brasławskim, a opis zamku z r. 1649, odnaleziony przez p. Hedemanna, podaje następujące informa-

[91] Kościół w Hermanowiczach po II wojnie światowej nieczynny, zwrócony wiernym w 1988.

[92] Cerkiew Przemienienia Pańskiego w Porpliszczu, została odrestaurowana w 1988 roku, zachowały się fragmenty bogato zdobionego drewnianego ołtarza z XVII w.

cje: „Góra Zamkowa ogrodzona jest ostrogiem wyższym i niższym. Baszt w tym ostrogu siedem, brama do zamku wielka, nad nią wieża na dwie strzelby, wrota na niej dwoiste, wielkie, wieżne, do której antaby żelazne wielkie, …po lewej stronie dom wielki, izb w nim okutych dwie, …cekhauz stary… cekhauz nowy”[93]. Dalej wyliczone są dwa domy wielkie, piekarnie, stajnie, więzienia, kuchnie, spichrze itp. W końcu XVIII wieku budynki zamkowe były już w ruinie. Obecnie śladów zamku można dopatrywać się tylko w konfiguracji terenu na Górze Zamkowej: widoczny jest dawny wjazd do zamku i wały ziemne, obiegające na szczycie wzgórza dawny dziedziniec zamkowy[94]. W Brasławiu zmarła w r. 1513 królowa Helena, wdowa po Aleksandrze Jagiellończyku.

Kościół parafialny, ufundowany w początkach XV wieku, kilkakrotnie palił się i był na nowo odbudowywany. Obecny kościół, który wybudowano w r. 1824, a rozszerzono i całkowicie przebudowano w r. 1897, nie posiada żadnej wartości zabytkowej.

Brasław jest ślicznie położony między dwoma jeziorami: Drywiaty i Nowiaty. Najwspanialszy widok roztacza się na oba jeziora i okolice z Góry Zamkowej i z piaszczystych wzgórz w zachodniej części miasta.

O 5 km od Brasławia na niedużej, dziś pustej wysepce na jeziorze **Nieśpisz** wznosił się dawniej monaster, od XV do połowy XVII wieku prawosławny, później unicki, który spalił się całkowicie w r. 1832. W kościele znajdował się słynący cudami obraz NMP z Dzieciątkiem, który według legendy ocaleć miał w czasie pożaru i niekiedy ukazuje się w aureoli na rozłożystej lipie na jednej z wysepek jeziora. W wodzie tuż przy brzegu wysepki monasterskiej znajduje się mnóstwo ułamków cegieł i starych kafli. Na wyspie widoczne są resztki fundamentów kościoła i klasztoru.

Nad jeziorem Drywiaty w odległości 10 kilometrów od Brasławia leży **Belmont** ze wspaniałym parkiem, pośrodku którego zachowały się ciekawe ruiny pałacu. Pałac ten wybudowany był w stylu rokokowym w połowie XVIII wieku przez Hylzenów i posiadał dość znaczne rozmiary – inwentarz wylicza trzydzieści kilka pokoi. W ostatnich latach XVIII wieku Belmont kupił od Hylzenów Mikołaj Manuzzi i pragnąc rozszerzyć pałac rozpoczął gruntowną przebudowę, której jednak nie dokończył. W nowej klatce schodowej, wybudowanej przez Manuzziego, widzimy na ścianach resztki rokokowych malowideł z czasów Hylzenowskich. Wykończone zostało tylko prawe skrzydło pałacu, w którym na parterze mieszczą się mieszkania, a na piętrze spora kaplica[95].

---

93 Otton Hedemann, *Historia powiatu brasławskiego*, Wilno 1930, s. 21.

94 Wały obwodowe zamku w Brasławiu zachowały się do dziś, na środku wzniesienia znajduje się obecnie obelisk upamiętniający Stanisława Narbutta lekarza i społecznika, brata Ludwika.

95 II wojna światowa zmiotła malownicze monumentalne ruiny pałacu w Belmoncie.

Na północ od Brasławia ciągnie się aż do granicy łotewskiej kompleks malowniczych jezior: Strusto, Snudy, Wojsa, Niespisz, Niedrowo, Plusy i Wołos.

Między Brasławiem i Drują, w pobliżu stacji kolejowej Słobódka (13 km od Brasławia, przejazd trwa 43 min.) leży majątek **Zawierze**, który od połowy XVII do połowy XIX wieku stanowił własność Mirskich. W pamiętnikach Gabrieli z Güntherów Puzyniny znajdujemy następujący opis Zawierza w początkach XIX wieku. „Zawierz, wieś państwa Mirskich. położona za Widzami w malowniczej okolicy śród niebieskich jezior, był gniazdem rodzinnym owej pięknej Nimfy, do której zbiegała się młodzież z daleka" – mowa o Marii Mirskiej, potem zamężnej Stanisławowej Szumskiej. – „Wesoło było w Zawierzu: grano komedie, tańczono przez całe święta, a gości zjeżdżało się tak dużo, że dla braku miejsca, gdy przepełniony był pałac i oficyny, młodzież lokująca się w domach ogrodniczych, gdy te zebrania przypadały latem, zawieszała zwierciadła na drzewach, tworząc gabinety gotowalniane w gęstwinie gałęzi"[96]. Portret Marii Mirskiej, jako Terpsychory, z kuzynką jej Barbarą Szumską, jako muzą harmonii, malował Rustem[97]. Pałacyk w Zawierzu, pięknie położony w parku na wzgórzu, pochodzi z trzeciego dziesiątka lat ubiegłego stulecia. Jest to swego rodzaju curiosum: jedna z jego fasad jest wybudowana w stylu empirowym, druga w stylu pseudogotyckim[98]. W r. 1806 Stanisław Mirski wymurował w Zawierzu okrągły, klasycystyczny kościół, kryty kopułą, który miał być rodzinną kaplicą grobową. W końcu ubiegłego stulecia projektowano rozszerzenie tego kościoła, który był już dla potrzeb zbyt szczupły, wreszcie dawny kościół zburzono i w r. 1906 wymurowano nowy w stylu pseudoromańskim.

Największym skupieniem zabytków na terenie Brasławszczyzny jest **Druja**, po Brasławiu najstarsze miasto powiatu. Najdawniejsze wiadomości o Drui sięgają XIV wieku. W wieku XV i XVI należała Druja do Massalskich. W początku wieku XVII miasto znacznie się rozrasta wskutek założenia przez Jana Sapiehę na prawym brzegu rzeki Drujki nowej dzielnicy – Sapieżyna. Miasto posiadało zamek, po którym niestety nic nie pozostało, liczne kościoły i cerkwie. Wiele z nich w ciągu wieków uległo zupełnej zagładzie. Najwięcej może szkoda cennego zabytku architektury rokokowej, kościoła Dominikańskiego, którego fundamenty są jeszcze wyraźnie widoczne. Kościół ten, ufundowany w końcu XVII wieku przez podczaszego brasławskiego Piotra Kaczanowskiego, był początkowo, jak i klasztor, drewniany. W połowie XVIII wieku wymurowano najpierw klasztor, a potem kościół pod kierunkiem architekta Paracca, z pochodzenia Wenecjanina, który równocześnie pracował w Krasławiu. Klasztor skasowano w roku 1832, a w r. 1839

96 Gabriela Puzynina, op. cit., s. 41.

97 Zob. w niniejszym tomie artykuły: *Jan Rustem*, *Setna rocznica śmierci Jana Rustema*.

98 Pałacyk w Zawierzu w końcu lat 40. XX w. za przyzwoleniem władz sowieckich został rozebrany na materiał budowlany.

oddano budynki kościelne władzom prawosławnym z przeznaczeniem na cerkiew. Do przebudowy jednak nie doszło, budynki stopniowo ulegały zniszczeniu, aż po 80 latach, w r. 1909, kościół zburzono.

Na placu w pobliżu fundamentów kościoła Dominikańskiego stoi samotnie niewielka późnobarokowa brama-dzwonnica, wybudowana w r. 1778, która kiedyś prowadziła do drewnianego kościółka św. Antoniego, ufundowanego w połowie XVII wieku przez Kazimierza Sapiehę, a spalonego w r. 1890. Tuż obok wznosi się niewielka murowana kapliczka rokokowa, pozostałość po również nieistniejącym drewnianym kościółku unickim pw. św. Piotra i Pawła.

Z zabytków dochowanych w całości najwspanialszym jest kościół i klasztor pobernardyński, ufundowany przez Kazimierza Leona Sapiehę, podkanclerzego W. X. L., w r. 1643. Sam kościół pochodzi niewątpliwie z XVII wieku, z czasów rozkwitu baroku, świadczy o tym architektura kościoła i barokowe sklepienia, zdobione gipsaturami o wzorach geometrycznych – motyw spotykany często w Polsce w barokowej architekturze z połowy XVII wieku. Wyniosłą wieżę dobudowano dopiero w r. 1772. Budowa rokokowego wielkiego ołtarza, wykonanego ze stiuku, trwała trzy lata, od r. 1764–1767. W dwanaście lat później, w r. 1779, konsekrowano cztery rokokowe również stiukowe ołtarze boczne. Barokowy gmach klasztorny kilkakrotnie przerabiano, a w r. 1762 korytarze klasztorne ozdobiono licznymi obrazami i napisami; dotąd zachowały się malowidła z tego czasu na dawnej furcie klasztornej. Przed kościołem stoi piękna brama rokokowa; niestety przed kilku laty nie wiadomo po co wystawiono przed kościołem nową bramę a starą zamurowano.

Cerkwie drujskie, mimo swych dawnych tradycyj, pod względem zabytkowym są nieciekawe. W prastarej, dawniej unickiej, cerkwi Spaskiej zainteresować nas może tylko drewniana dzwonnica, a w prawosławnej cerkwi Zwiastowania NMP, wybudowanej w roku 1822 – dotrwanie aż do dwudziestych lat XIX wieku tradycyjnych motywów rokokowych w pilastrach. Za to pięknym okazem architektury rokokowej jest murowana synagoga, ufundowana przez Sapiehów, w której znajduje się bogato ornamentowany drewniany ołtarz z pierwszych lat XIX wieku[99].

Widok na miasto szpeci pokrycie większości budynków, nawet i zabytkowych, blachą cynkowaną[100].

Z urwistego brzegu Dźwiny roztacza się piękny widok na rzekę i dwuwieżowy rokokowy kościół w **Przydrujsku**, położonym na prawym brzegu Dźwiny, już na Łotwie.

---

99 Synagoga, wybudowana w latach 1765–1766, wraz z ołtarzem została spalona w 1942 roku (zob. też w niniejszym tomie artykuł Tuwja syn Abrahama z Komaj); ruiny rozebrano na cegłę, zachowały się jedynie resztki fundamentów.

100 Zob. też w niniejszym tomie artykuł *Zabytki przeszłości w Drui*.

Z Drui na wschód, w kierunku Leonpola, udać się już możemy tylko albo końmi, albo samochodem. W połowie drogi (10 km od Drui) do Leonpola przejeżdżamy przez **Międzyrzecz**, gdzie na wysokim brzegu rzeczki Wiatki wznosi się piękny, stary dwór. Dolna kondygnacja murowana, z potężnymi sklepieniami, pochodzi prawdopodobnie z XVII wieku, górna kondygnacja, drewniana – wybudowana została później[101]. O 2 km od Międzyrzecza nad rzeką **Wiatką** w pobliżu jej ujścia do Dźwiny, na terenie majątku Ustrzeż, znajduje się dobrze zachowane wczesnohistoryczne horodyszcze. Mniej więcej o 10 km na południowy zachód od Międzyrzecza leży majątek **Krycewicze**. Obecny drewniany dwór, pochodzący z XVIII wieku, był dawniej oficyną dworską. Lewe skrzydło dworu zostało dobudowane przed kilkudziesięciu laty. Na uwagę zasługuje też charakterystyczny drewniany świronek[102].

W pobliżu Krycewicz w majątku **Zabłocie** znajduje się miły drewniany dworek z gankiem kolumnowym z pierwszych lat XIX wieku, a w majątku **Dziedzinka** – piętrowy, murowany dwór klasycystyczny[103].

Najdalej wysuniętym na wschód punktem, godnym zwiedzenia, jest **Leonpol** (25 km od Drui), w wieku XVI własność Massalskich, następnie Mirskich, wreszcie w połowie XVIII wieku własność Mikołaja Łopacińskiego. Ten właśnie wybudował w Leonpolu rokokowy pałac i założył wielkopański park. Za czasów Jana Nikodema Łopacińskiego znajdowały się w pałacu Leonpolskim poważne zbiory artystyczne i naukowe. W r. 1831 podobno pałac zdemolowali kozacy – istotnie niektóre fragmenty architektoniczne wskazują na przebudowę pałacu mniej więcej w tym czasie. Podczas ostatniej wojny pałac został spalony i do dziś nie jest odbudowany, zresztą zmienił już też swoje pierwotne przeznaczenie – środkowa część pałacu została przebudowana na kościół[104]. Dwuwieżowa drewniana cerkiewka w Leonpolu, teraz prawosławna, dawniej unicka, została wybudowana kosztem Jana Nikodema Łopacińskiego w r. 1782[105]. W odległości 1 km od miasteczka stoi w lesie wysoka kolumna, wzniesiona również przez niego w r. 1791 na pamiątkę Konstytucji 3 maja.

Na południowy zachód od Turmont **Smołwy** (10 km), nad granicą litewską przy jeziorze tej samej nazwy. Kościół ufundował Jan Podbereski w r. 1609. Obecny drewniany kościół wybudowano w r. 1857.

---

101 Z dworu w Międzyrzeczu pozostały jedynie ruiny dolnej kondygnacji; wraz z dworem utracono także cenne dokumenty przechowywane przez właścicieli – rodzinę Mirskich.

102 Dwór w Krycewiczach został zniszczony podczas II wojny światowej.

103 Osada (majątek) Dziedzinka obecnie nie istnieje.

104 Środkowa część pałacu w Leonpolu została przebudowana na kościół kosztem Euzebiusza Łopacińskiego przez Jana Borowskiego. Władze sowieckie kościół zamknęły, budynek mieścił kolejno: mleczarnię, technikum rolnicze i szkołę specjalną; został zdewastowany. Obecnie (bez remontu) pełni funkcję kaplicy katolickiej pw. Chrystusa Króla Wszechświata.

105 Cerkiew Świętej Trójcy w Leonpolu przebudowano w latach 50. XX w.

Na wschód od Brasławia **Ikaźń** (15 km). Zamek na wyspie jeziora Ikaźnieńskiego, założony przez Jana Sapiehę w pierwszych latach XVI wieku, został zburzony prawdopodobnie w czasie wojny moskiewskiej w połowie XVII wieku. Dochowane resztki murów zamku ukryte są prawie całkowicie w nasypie ziemnym. O 10 km na wschód od Ikaźni **Przebrodzie**, malowniczo położone między dwoma jeziorami.

Na południe, o 10 km od Ikaźni, **Borodzienicze** z murowanym kościołem, wybudowanym przez Józefa Łopacińskiego w r. 1836. O 15 km na wschód od Borodzienicz w **Nowym Pohoście** drewniana kapliczka pounicka pw. św. Mikołaja z początku XIX w.

Między Nowym Pokostem i Widzami, w południowej części powiatu **Jody** (o 20 km na zachód od Nowego Pohostu) dwór murowany, wybudowany przez Łopacińskich w drugiej połowie XVIII w. Drewniana cerkiewka, dawniej unicka, obecnie prawosławna, ufundowana przez Ignacego Łopacińskiego w r. 1754[106]. O 15 km na zachód od Jod w **Zamoszu** dwór drewniany z początku XIX wieku z gankiem kolumnowym[107]. Między Zamoszem i Widzami, o 10 km przed Widzami, malownicze jezioro **Bohiń**, a we wsi tej samej nazwy w pobliżu cerkwi prawosławnej, wybudowanej przed kilkudziesięciu laty, znajduje się ciekawa drewniana dzwonnica, jedyna pozostałość po dawnej cerkwi unickiej, ufundowanej przez Ciechanowickich w wieku XVIII, a odbudowanej przez Mikołaja Manuzziego w r. 1818.

W pobliżu Widz, w majątku **Widze Łowczyńskie**, klasycystyczny dwór z gankiem kolumnowym z pierwszej połowy XIX wieku[108].

5. WYCIECZKI DO POWIATU ŚWIĘCIAŃSKIEGO, WILEJSKIEGO i MOŁODECKIEGO

Ponieważ w powiecie święciańskim, wilejskim i mołodeckim znajduje się stosunkowo mniej zabytków, niż w innych powiatach województwa wileńskiego, szlaki autobusowe nie łączą miejscowości, posiadających zabytki przeszłości, a przy tym miejscowości te znajdują się przeważnie w dość znacznej odległości od siebie, ułożenie wycieczki, obejmującej wszystkie ważniejsze zabytki powiatu, jest dość trudne. Układ wycieczek zależeć więc będzie od czasu, jakim rozporządzamy, i od środków komunikacji.

---

106 Dwór w Jodach nie istnieje. Drewniany budynek cerkwi pw. proroka Eliasza także nie przetrwał II wojny światowej, na jego miejscu został wzniesiony nowy w 1945 roku.

107 Dwór w Zamoszu został zniszczony podczas II wojny światowej.

108 W majątku Widze Łowczyńskie po 1945 roku utworzono kołchoz, a we dworze działał dom dziecka, potem szkoła i przedszkole. Obecnie kompleks dworsko-pałacowy wpisany został do rejestru zabytków historyczno-kulturalnych Białorusi.

Powiat święciański

Cejkinie (18 km na północ od Święcian, około 10 km na wschód od stacji Ignalino na linji Wilno-Turmonty), posiadają drewniany kościół pw. NMP, wzniesiony w r. 1773 przez Mikołaja Śmigielskiego.

Cerkliszki (2 km na południe od Święcian). Znajduje się tu piętrowy murowany pałac empirowy z początku XIX wieku z sześciokolumnowym portykiem, a w parku przy pałacu lamus z początku XIX w., wymurowany z kamienia polnego[109].

Dukszty (2 km od stacji kolejowej Dukszty na linii Wilno – Turmonty), od r. 1573 do r. 1813 należały do Rudominów, następnie przeszły do Biegańskich. Kościół pw. Podniesienia św. Krzyża ufundował tu Jan Rudomina w r. 1601. Dzisiejszy barokowy drewniany kościół wybudowany został w r. 1674. Z czasów władania Dukształami przez Rudominów, z wieku XVIII, pochodzi piękny drewniany piętrowy świron. Murowany klasycystyczny pałacyk wznieśli prawdopodobnie już Biegańscy około roku 1820. W czasie wojny światowej pałacyk został bardzo uszkodzony[110].

Hoduciszki (32 km na wschód od Święcian, stacja kolejowa na linii Podbrodzie –Królewszczyzna) należały do możnego rodu Kiszków. Biskup Stanisław Kiszka w pierwszych latach XVII w. zapisał olbrzymie dobra Hoduciskie kapitule wileńskiej. Na miejscu dawnego kościoła wznosi się obecnie nowy, nieciekawy kościół, wybudowany w r. 1913. Klasycystyczne murowane kramy w rynku z czterokolumnowym portykiem i kolumnadami przed obu skrzydłami oraz studnię miejską na rynku wzniesiono prawdopodobnie około r. 1826, kiedy dobrami Hoduciskimi zarządzał prałat Cywiński, późniejszy biskup wileński[111].

Komaje (około 10 km na południe od Hoduciszek). Znajduje się tu bardzo ciekawy kościół pw. św. Jana Chrzciciela, wybudowany w r. 1606 przez Jana Rudominę. Kościół ma charakter obronny, potężne mury, wieże fasady wzniesione na kształt baszt ze strzelnicami na różnych wysokościach. W roku 1861 kościół rozszerzono, co ujemnie wpłynęło na ogólny wygląd bryły budynku[112]. Przy kościele stoi krzyż, wykuty z ogromnego bloku kamiennego.

Melegiany (24 km na północ od Święcian). Klasycystyczny kościół pw. św. Jana Chrzciciela ufundowała w r. 1772 Justyna Kublicka. W r. 1839 kosztem Stani-

---

109 W Cerkliszkach po II wojnie światowej na terenie majątku zorganizowano kołchoz, a w pałacu – technikum rolnicze. Obecnie jest siedzibą samorządu wiejskiego i ośrodka kultury, został wpisany do rejestru zabytków kultury Białorusi, park uznany za pomnik przyrody.

110 Pałacyk w folwarku Dukszty do 1939 roku był w posiadaniu rodziny Zanów; po II wojnie światowej mieściła się w nim szkoła rolnicza, później siedziba rolniczej stacji badawczej, obecnie w rękach prywatnych czeka na remont.

111 Kramy w Hoduciszkach zostały zniszczone w 1944 roku.

112 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Z materiałów do historii architektury b. Wielkiego Księstwa Litewskiego (Komaje, budowle Wizytek w Wilnie, Berezwecz, Worniany).*

sława Kublickiego kościół z gruntu odbudowano. Fasada kościoła z czterokolumnowym portykiem i niszami po bokach zaprojektowana jest pod silnym wpływem Katedry Wileńskiej.

Orniany (około 10 km na północny zachód od stacji kolejowej Podbrodzie na linii Wilno – Turmonty) stanowiły własność dziedziczną Kostrowickich. W pięknym parku wznosi się klasycystyczny murowany pałac, a w pobliżu szereg murowanych budynków gospodarczych[113].

Połusze (około 5 km na południowy zachód od stacji kolejowej Ignalino). Kościół drewniany pw. św. Józefa, założony w r. 1750 przez ks. Bazylewskiego, konsekrowany w r. 1767. Przy kościele piękna drewniana dzwonnica[114].

Raczkowszczyzna (około 15 km na południowy zachód od Święcian). Piękna drewniana kaplica wzniesiona została w r. 1776 przez Michała i Antoniego Czechowiczów, podstoliców oszmiańskich[115].

Powiat wilejski

K. Tyszkiewicz, *Wilja i jej brzegi*. 1871.
I. Chodźko. *Brzegi Wilji*.

Budsław, dawniej Buda (stacja kolejowa na linii Mołodeczno – Królewszczyzna). Kościół pw. Wniebowzięcia NMP, ufundowany w r. 1504 przez Aleksandra Jagiellończyka, w r. 1643 został przekazany zakonowi Bernardynów. W r. 1756 Barbara Skorulska, chorążyna kowieńska, założyła przy klasztorze szkołę muzyczną. Klasztor zwinięto w r. 1858. Kościół w Budsławiu należy do najcenniejszych zabytków architektonicznych na Wileńszczyźnie. Najstarszą częścią kościoła jest obszerna murowana kaplica św. Barbary, przylegająca do prezbiterium, pochodząca niewątpliwie z pierwszej połowy XVII wieku. W kaplicy tej znajduje się bardzo interesujący wczesnobarokowy ołtarz drewniany, ozdobiony licznymi rzeźbionymi postaciami Świętych. Kaplica św. Barbary jest pierwotnym kościółkiem budsławskim, który zachowano jako kaplicę przy budowie nowego kościoła, imponującego ogromem, w r. 1783. Kościół w rzucie ma kształt krzyża, którego ramiona wytworzone są przez nawę poprzeczną o wysokości równej wysokości głównej

[113] Orniany przeszły z rąk Kostrowickich w ręce Tyszkiewiczów. Ostatnim właścicielem był Michał Zygmunt Tyszkiewicz, żonaty z Hanką Ordonówną. Jego majątek po II wojnie światowej stał się kołchozem, a pałac, zeszpecony (skuto fryzy z elewacji i kartusz herbowy, zmieniono całkowicie układ pomieszczeń), służył szkole podstawowej i poczcie, w kolejnych latach pozbawiony opieki – niszczał. Obecnie remontowany przez nowego właściciela.

[114] Kościół w Połuszach uznawany jest obecnie za najstarszy drewniany kościół na Litwie.

[115] Drewniana kaplica w Raczkowszczyznie została w 1976 rozebrana i przeniesiona do skansenu (Lietuvos liaudies buities muziejus) w Rumszyszkach k. Kowna.

nawy. Niezwykłe wydłużenie prezbiterium tłumaczy się klasztornym charakterem kościoła; wielki ołtarz ustawiony jest w połowie ramienia prezbiterialnego, poza ołtarzem mieścił się chór klasztorny. Ścianę szczytową prezbiterium, ściany szczytowe ramion nawy poprzecznej i nawy boczne zdobią malowane rokokowe ołtarze perspektywiczne. Nad arkadami zachowały się w dość już zniszczonym stanie fragmenty polichromii kościoła. W wielkim ołtarzu znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, według tradycji ofiarowany w r. 1598 przez papieża Klemensa VIII Janowi Pacowi, wojewodzie mińskiemu, który obraz ten przekazał kościołowi budsławskiemu. Pod względem architektonicznym najciekawsza jest fasada kościoła z bogato opracowanym kolumnowym ryzalitem środkowym i z dwiema wyniosłymi, szeroko rozstawionymi wieżami[116].

Daniszewo nad Wilią (około 10 km na północ od Smorgoń). Kościół pw. św. Trójcy ufundowali w r. 1620 Jan i Krystyna Kiszkowie. Pierwotny kościół drewniany w końcu XVIII wieku był już w stanie ruiny. Nowy drewniany kościół wybudował w roku 1809 właściciel Daniszewa Marcin Klimański. Kościół ten, z czterema murowanymi kolumnami w fasadzie, powiększono w r. 1899 – z czasów przebudowy pochodzą obie wieżyczki i wszystkie motywy pseudogotyckie. Przy dworze, który utracił swą wartość zabytkową wskutek remontów, znajduje się ciekawy drewniany świron z połowy XIX wieku.

Dołhinów (około 15 km od stacji Krzywicze na linii Mołodeczno – Królewszczyzna). Kościół drewniany pw. św. Stanisława wznieśli tu w r. 1704 Karol i Ewa Druccy-Sokolińscy na miejscu jeszcze dawniejszego kościoła. Obecny murowany kościół wybudowany został w r. 1853.

Niestaniszki (około 15 km na południe od Świru). Dawny zabytkowy kościół drewniany, ufundowany w r. 1497 przez Bohdana Andrzejowicza z Poniżan, a odbudowany następnie w połowie XVIII wieku, został zniszczony przy budowie obecnego murowanego kościoła pseudogotyckiego w r. 1905. Z zabudowań gospodarczych plebanii zachował się piękny piętrowy spichlerz drewniany z łamanym dachem i galeriami na obu piętrach, obiegającymi budynek dokoła. Pod Niestaniszkami przeprawiała się w r. 1812 przez Wilię część armii napoleońskiej, cofając się z Połocka. W r. 1831 przeprawiał się też tędy przez Wilię gen. Dembiński.

Wiszniew (około 20 km na południowy wschód od Świru, około 30 km na północ od Smorgoń). Kościół pw. św. Tadeusza został założony i wymurowany między r. 1811 i 1820 przez Tadeusza i Brygidę z Łopacińskich Sulistrowskich. W r. 1866 kościół zamieniono na cerkiew, w roku zaś 1919 oddano kościołowi katolickiemu. Pseudoklasyczny kościół z czterokolumnowym portykiem uszkodzony został w czasie wojny światowej, a przed kilku laty odrestaurowany. Wieżyczka

[116] Zob. też w niniejszym tomie artykuł *Kościół w Budsławiu*.

nad prezbiterium pokryta jest jeszcze hełmem z czasów przeróbki kościoła na cerkiew. W wielkim ołtarzu umieszczony jest ciekawy obraz św. Józefa, dzieło wileńskiego malarza Jana Damela. Na cmentarzu kościelnym stoi skromna dzwonniczka z początku XIX w., wymurowana z polnego kamienia.

W pobliżu miasteczka znajduje się piękne i dość znaczne jezioro Wiszniewskie, zajmujące około 10 km kwadratowych.

Żodziszki nad Wilią (około 20 km na północ od Smorgoń) w początku XVI wieku sprzedane zostały przez Podbipiętów Janowi Zabrzezińskiemu, marszałkowi w. lit. W drugiej połowie XVI wieku Żodziszki przeszły do Kiszków, którzy wznieśli tu nad Wilią murowany zbór kalwiński. W pierwszych latach XVII wieku właściciel Żodziszek Hieronim Komar wybudował drewniany katolicki kościół pw. Św. Trójcy, a w r. 1708 Barbara z Komarów Mińkiewiczowa sprowadziła jezuitów, którzy wznieśli nad brzegiem Wilii monumentalny trzypiętrowy murowany klasztor. Po kasacie zakonu jezuitów w r. 1773 Żodziszki przeszły na własność pułk. w. lit. Teodora Laskarysa, a budynek klasztorny został zamieniony na rezydencję pałacową. Późniejsi właściciele nie byli w stanie utrzymać ogromnego gmachu i budynek już w pierwszej połowie XIX wieku począł chylić się ku ruinie. Dziś w jednym skrzydle gmachu mieszczą się urzędy państwowe i samorządowe, reszta budynku znajduje się w stanie ruiny. W wielkiej parterowej sieni i w sali I piętra zachowały się resztki malowideł ściennych z czasów jezuickich o motywach architektonicznych. Jezuici zmusili kalwinów do usunięcia się z Żodziszek, zboru ich jednak nie przerobili na kościół, wskutek czego opuszczony budynek zaczął chylić się do ruiny. Projektowano wzniesienie nowego murowanego kościoła, założono nawet fundamenty i zgromadzono materiały budowlane, jednak kasata zakonu przeszkodziła zrealizowaniu projektu. Do codziennych modlitw służyła kaplica wewnątrz klasztoru, uroczystsze nabożeństwa odbywały się w drewnianym parafialnym kościółku. W pierwszych latach XIX wieku po zniszczeniu się starego kościółka, proboszcz miejscowy ks. Stankiewicz przebudował na kościół opuszczone mury dawnego zboru kalwińskiego. Skromny kościół żodziski z nawą, pokrytą szeroko rozpiętym sklepieniem beczkowym, posiadał nad prezbiterium wieżę, zniszczoną w czasie wojny światowej. Boczne kaplice dobudowano w r. 1904. Na rynku znajduje się ciekawa murowana kapliczka rokokowa z końca XVIII wieku[117].

[117] Kościół Świętej Trójcy w Żodziszkach pozostał otwarty pod władzą sowiecką, obecnie jest odrestaurowany, czynne są organy z 1727 roku; teren wokół świątyni otoczony jest ogrodzeniem z naturalnego kamienia, na którego rogach umieszczone są małe kapliczki. We wnętrzu pałacu mieści się szpital psychiatryczny; z zespołu dworskiego zachował się także browar i młyn z XIX w.

Powiat mołodecki

Cz. Jankowski. *Powiat oszmiański*. 1896–1900.

Bienica (od stacji Zalesie na linii Wilno – Mołodeczno około 10 km na południowy wschód) należała w XVI w. do Ostrouchów, a w połowie XVII w. przeszła w ręce Samuela Kociełła. Modrzewiowy dwór na podmurowaniu z sześciokolumnowymi portykami od strony dziedzińca i od ogrodu wybudował w r. 1770 Michał Kazimierz Kociełł. Z tego samego czasu, co dwór, pochodzi piękny drewniany świronek z niewielką wieżyczką i sześciokolumnowym gankiem. Michał Kociełł sprowadził do Bienicy Bernardynów i wybudował dla nich między r. 1701 i 1704 murowany kościół pw. Trójcy Przenajświętszej oraz klasztor. Klasztor zwinięto w r. 1851, a w r. 1866 kościół zabrano na cerkiew. Klasztor z biegiem czasu uległ zupełnemu zniszczeniu, budynek kościelny w roku 1919 zwrócono kościołowi katolickiemu. Dwuwieżowy barokowy kościół po usunięciu przeróbek cerkiewnych, przybrał znów swój poprzedni wygląd[118]. Opis Bienicy podał S. Jarocki w nr. 2 „Ziemi" z r. 1929[119].

Doubuciszki (około 15 km na południe od stacji Zalesie na linii Wilno Mołodeczno) należą do najstarszych osad Tatarów, sprowadzonych przez w. ks. Witolda. Osady tatarskie od XV wieku zajmowały znaczny szmat ziemi aż po Boruny, Smorgonie. Bienicę, Łosk i Wiszniew. W XVII w. Doubuciszki należały do Kryczyńskich. Z tych czasów pochodzi drewniany meczet kryty kopułą, z narożną wieżyczką i podcieniami, ozdobionymi kręconymi kolumienkami. Na cmentarzu mahometańskim znajdują się liczne zabytkowe nagrobki[120].

Zalesie (stacja kolejowa na linii Wilno – Mołodeczno, od Wilna 93 km) zawdzięcza rozkwit swój w pierwszych latach XIX wieku Michałowi Kleofasowi Ogińskiemu, znanemu działaczowi politycznemu i kompozytorowi. Kiedy Ogiński w r. 1802 na stałe osiadł w Zalesiu, postanowił na miejscu starego wznieść nowy pałac, a francuski ogród przekształcić i ozdobić w duchu epoki. Projekt pałacu i zabudowań wykonał profesor architektury z Wilna Michał Szulc, a budowę prowadził budowniczy gubernialny wileński Józef Poussier. W parku założono zwierzyniec,

---

118 Dwór w Bienicy został podczas wojny i po wojnie rozgrabiony, w 1987 roku ostatecznie rozebrany; kościół został zamknięty w 1948 i zamieniony na magazyn, zdewastowany; w latach 90. XX wieku oddany wiernym; remont został jednak przerwany.

119 Stanisław Jarocki, *Bienica*, „Ziemia" 1929, nr 2, s. 17–19, il.

120 Meczet w Doubuciszkach nieużytkowany i pozbawiony opieki ulegał po II wojnie światowej postępującej dewastacji. W 1991 został rozebrany i przewieziony do skansenu ludowej architektury drewnianej w Stroczycy koło Mińska, ale jego rekonstrukcja po dziś dzień nie nastąpiła. Cmentarz istnieje, odbywają się na nim tradycyjne zjazdy tatarskie, a społeczność Tatarów na Białorusi postuluje odbudowę meczetu.

ogród botaniczny, oranżerie, wzniesiono kioski, świątynie, mostki, młyn wodny. Drogi, prowadzące do Zalesia, wysadzono drzewami. Rzadkich roślin dostarczyli z Wilna ks. Jundziłł i Strumiłło. Zaczął też Ogiński budować w parku okrągłą rzymską świątynię, ale budowy tej już nie dokończył i w r. 1822 wyjechał na zawsze za granicę. W drugiej połowie XIX wieku następuje stopniowy upadek Zalesia. Przed czterdziestu laty pałac już nie istniał, stała jeszcze tylko obszerna murowana oficyna, reszta zaś zabudowań była w stanie ruiny. Dziś prócz szczątków budowli pozostała tylko kapliczka w parku oraz kamienie pamiątkowe z napisami. Na jednym z kamieni daje się odczytać napis „Cieniom Kościuszki", na innym: „Jan Rolay wdzięczny uczeń nauczycielowi M. Ogińskiemu". W r. 1821 wspaniałą rezydencję Ogińskiego opisał Aleksander Chodźko w poemacie *Zalesie*[121].

[Komentarz:]

Wycieczki po województwie wileńskim ukazały się w lipcu 1933 roku i już na początku sierpnia Stefan Z. Klaczyński w swojej recenzji podkreślał, że:

„Wypełniły one bardzo dotkliwy brak, na który cierpiał dotychczas ruch turystyczny na naszym terenie. Jest to pierwszy przewodnik, dający choć w niewielkim zakresie, mniej więcej całokształt, zarys ogólny tego, co jest godne widzenia na obszarze województwa wileńskiego, aż po granicę sowiecką. […] Napisane są żywo i zajmująco, a jednocześnie bardzo treściwie, dają spory zasób wiadomości. Układ mają przejrzysty i bodajże najlepszy w danym wypadku, tj. podzielone są na rodzaje wycieczek według czasu ich trwania. […] Dużym udogodnieniem dla pragnących poznać niektóre okolice bardziej wyczerpująco jest podanie przez autora na początku rozdziałów i wielu podrozdziałów odpowiedniej literatury".

Wysunął także pewne nadzieje związane z następnym wydaniem przewodnika:

„Pewnym brakiem jest może trochę zbyt pobieżne potraktowanie obiektów naturalnych. Piękno natury naszego kraju, coraz bardziej znane w innych dzielnicach Rzeczypospolitej, choćby tylko ze słyszenia, zasługuje na nieco szersze omówienie go nawet tutaj. Niezawodnie, w zapowiedzianym na wstępie, obszerniejszym przewodniku, który PTK ma zamiar wydać w roku przyszłym, zarówno ta dziedzina, jak i np. pewne dane etnograficzne, etniczne w ogóle, będą należycie uwzględnione.

Pożądane bardzo jest też podanie turystycznych szlaków wodnych, z rozróżnieniem, o ile to możliwe, nadających się tylko dla kajaków i dostępnych dla innych, nieco większych łodzi sportowych. Dane te możliwe są do uzyskania w klubach wio-

[121] Aleksander Chodźko, *Zalesie*, [w:] *La Pologne historique, littéraire, monumentale et pittoresque* […]. T. 1, Paris 1835/1836, s. 475–480 (obok, w drugiej kolumnie, fragmenty przetłumaczone na język francuski przez Krystyna Ostrowskiego).

ślarskich, w harcerstwie i innych. Cenne są również wiadomości o dostępie koleją do odpowiednich terenów (dowóz łodzi)”[122].

Wskazówki bibliograficzne (uzupełnione opisy)

Chodźko Ignacy, *Brzegi Wilii*, Wilno, nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego, 1843, 2 t. w 1 wol. (132; 180 s.).

Hedemann Otton, *Historia powiatu brasławskiego*, Wilno, Sejmik Brasławski 1930, XXXI, [1], 483, [1] s., il.

Hendel Zygmunt, *Zamki na Trockim jeziorze,* z 4 tablicami i 3 ilustracjami w tekście, „Sprawozdanie i Wydawnictwo Wydziału Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury za rok 1904”, Kraków 1905, s. 3–24.

Jankowski Czesław*, Powiat oszmiański: materiały do dziejów ziemi i ludzi*. Cz. 1–4. Petersburg, K. Grendyszyński; Kraków, G. Gebethner 1896–1900 (391 s.; 286 s.; 219 s.; 90 s.).

Jeleńska Emma, *Kalwaria pod Wilnem*, Wilno, J. Zawadzki 1903, [4], 63 [1] s., tabl.

Kłos Juliusz, *Wilno: przewodnik krajoznawczy: (szkic monografii historyczno-architektonicznej)*. Wyd. 2. całkowicie przer. i uzup. Wilno, Wydawnictwo Oddziału Wileńskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego – Touring-Klubu 1929, 311, [1], XI s., fot.

„Litwa i Ruś : miesięcznik ilustrowany poświęcony kulturze, dziejom, krajoznawstwu i ludoznawstwu” 1912 t. 3, z. 2: *Pamięci Syrokomli*, 152 s.

Lorentz Stanisław, *Konserwacja ruin zamków w Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie,* „Ochrona Zabytków Sztuki”, z. 1–4, cz. I, 1930/31.

Marsz Szlakiem Batorego, Wilno, Wileński Wojewódzki Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego 1928, 48 s., tabl.

Smokowski Wincenty, *Wspomnienie Trok r. 1822,* „Athenaeum” (Wilno, J. I. Kraszewski), 1841, t. 5, s. 157–181, tabl.

Syrokomla Władysław, *Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna.* T. 1, Troki, Stokliszki, Jeźno, Funie [i.e. Punie], Niemież, Miedniki etc.; T. 2, (do Oszmiany – do Kiernowa – do Kowna), Wilno, A. Ass 1858 (188 s.); 1860 (156 s.).

[122] [Stefan Z. Klaczyński], S.Z.Kl., *Dawno oczekiwane i bardzo potrzebne.* „Kurier Wileński” 1932, nr 181 (z 10 VIII), s. 3.

Szukiewicz Wandalin, *Roboty w celu podtrzymania murów zamku w Trokach i badania przeprowadzone w r. 1905*, „Sprawozdanie i Wydawnictwo Wydziału Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury za rok 1905", Kraków 1906, s. 23–37, il.

Szukiewicz Wandalin, *Zamek trocki*, „Kalendarz Ilustrowany Kuriera Litewskiego na rok 1909", s. 200–213, il.

Tyszkiewicz Konstanty, *Wilia i jej brzegi: pod względem hydrograficznym, historycznym, archeologicznym i etnograficznym*, Drezno, J. J. Kraszewski 1871, XVI, 362 s.

Wycieczki słonimskie

[Źródło: przewodnik turystyczny z podtytułem] *Krótki przewodnik krajoznawczy po Słonimie oraz Albertynie, Byteniu, Dereczynie, Mereczowszczyźnie, Różanie, Synkowiczach, Zdzięciole i Żyrowicach*, Słonim: Oddział Słonimski Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego 1933, 39 s., il.[1] [na odwrociu s. tytułowej: Klisze z zakładu cynkograficznego F. Zaniewskiego w Wilnie. Fotografie H. Brauna ze zbiorów Słonimskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Na okładce: figura św. Dominika w Słonimie. Polska Drukarnia Nakładowa „Lux", Wilno, Portowa 7.]

SŁONIM

U kronikarzy średniowiecznych znajdujemy wzmianki, z których by wynikało, że Słonim istniał jako osada już w połowie XI wieku. W XIII w. Słonim miał być grodem i posiadać drewniany zamek, zburzony w czasie wojny w roku 1241 i potem znów odbudowany.

W tym czasie Ruś Czarną ze Słonimem zdobywa Mindowe i włącza do swego państwa, W dziale od Gedymina Słonim otrzymał najstarszy jego syn, Moniwid. W roku 1500 Słonim został miastem powiatowym województwa nowogródzkiego, a w kilka lat później Słonim, wraz z okręgiem wiejskim stanowiący dotąd ekonomię stołu królewskiego, został zamieniony na starostwo grodowe. Starostą był w tym czasie Jan Litawor Chreptowicz.

W r. 1532 król Zygmunt Stary nadaje miastu prawo magdeburskie, a po Unii Lubelskiej Słonim staje się miastem sądowym, w którym ustanowiony zostaje gród i ziemstwo. W końcu XVI wieku starostą słonimskim jest Lew Sapieha h. Lis († 1633), dlatego też król Zygmunt III, potwierdzając prawa magdeburskie, nadaje miastu w dniu 4 stycznia 1591 r. za herb lwa złotego z krzyżem srebrnym podwójnym, na kształt herbu Lis, w błękitnym polu.

---

[1] W tekście ilustracje: s. 5: Słonim. Widok ogólny; s. 7: Słonim. Kościół pobernardyński; s. 11: Słonim. Wnętrze kościoła Niepokalanek; s. 12: Słonim. Kanał i bulwary Ogińskiego; s. 15: Słonim. Synagoga; s. 19: Żyrowice. Cerkiew pobazyliańska; s. 21: Portret Aleksandra Sołtana. Z oryginału, który się znajdował w Żyrowicach, w celi archiereja Hermogenesa, rysował w r. 1913 Wacław Wejtko. Na portrecie był napis: Alexander Sołtan Kawaler Grobu Bożego i Złotego Runa Podskarbi W. X. L. za którego Obraz Cudowny Panny Najśw. Zjawił się w Żyrowicach roku Pańskiego 1470; s. 29: Synkowicze. Fragment kościoła obronnego; s. 32: Dereczyn. Fronton pałacu posapieżyńskiego; s. 33: Dereczyn. Wieża kościelna ruin klasztoru podominikańskiego.

Miasto cieszyło się specjalną opieką królów Zygmunta Augusta, Zygmunta III i Władysława IV, którzy ustanawiali tu jarmarki, obdarzali mieszczan gruntami oraz nadawali liczne przywileje. Do rozwoju miasta w ciągu XVII wieku znacznie przyczynili się starostowie słonimscy – Lew Sapieha i Kazimierz Leon Sapieha, oni też ugruntowali tu rzemiosło, organizując cechy. W połowie XVII w. Słonim uległ zniszczeniu w czasie wojen moskiewskich.

Od r. 1597 do 1685 odbywały się w Słonimie sejmiki generalne. Dalszy rozkwit miasta nastąpił w drugiej połowie XVIII w., kiedy starostwo słonimskie otrzymał hetman wielki litewski Michał Kazimierz Ogiński. Ogiński osiadł w Słonimie z licznym dworem i wybudował tu obszerny pałac, gmach teatralny, ujeżdżalnię i szereg innych gmachów, a około roku 1777 założył też drukarnię. Ogiński był dla Słonima mężem opatrznościowym. On to własnym kosztem przekopał kanał, łączący Jasiołdę ze Szczerą, nawiązując w ten sposób połączenie wodne między Niemnem i Dnieprem. Uznając wielkie znaczenie, jakie mieć mogło dla rozwoju handlu i przemysłu przekopanie kanału, Sejm Rzeczypospolitej uchwalił w roku 1788 wznieść Ogińskiemu pomnik na dziedzińcu Zamku Dolnego w Wilnie. Uchwała ta nie została jednak zrealizowana z powodu zaszłych wkrótce katastrof politycznych.

W r. 1795 Słonim został miastem głównym guberni słonimskiej, a w następnym roku miastem powiatowym, po połączeniu guberni słonimskiej z gubernią wileńską w jedną gubernię litewską. W roku 1812 w Słonimie odbyła się bitwa między oddziałami rosyjskimi, a 3 pułkiem ułanów gwardii cesarskiej francuskiej, którym dowodził gen. Konopka. Obecnie Słonim jest miastem powiatowym województwa nowogródzkiego.

Słonim posiada szereg cennych zabytków z okresu barokowego i rokokowego. Zabytków wcześniejszych, niż z XVII wieku, w Słonimie nie ma. Po dworze Sapieżyńskim nie pozostały nawet ślady, a zabudowania pałacowe Michała Ogińskiego uległy zburzeniu, zachowały się do dziś prawie wyłącznie zabytki architektury kościelnej. Według tradycji, budynek, w którym mieści się obecnie gimnazjum żydowskie, jest jedną z oficyn pałacu Ogińskiego. Prócz tego dworską przeszłość Słonima przypominają nazwy niektórych ulic, jak np. ul. Zamkowa, ul. Operowa.

Kościół pw. Trójcy Przenajświętszej[2], pobernardyński. Ufundowany przez Andrzeja Radwana w r. 1630, konsekrowany w r. 1671, skasowany w r. 1864. Zakonnicy pozostawili początkowo kościółek drewniany, jednak już w r. 1645 murowany kościół był wzniesiony. Kościół barokowy, jednonawowy, z wydłużonym prezbiterium, zamkniętym półkolisto, z potężną wieżą frontową. Po obu stronach nawy przy prezbiterium dobudowane późnobarokowe czworoboczne kaplice,

[2] Obecnie cerkiew prawosławna pw. Trójcy Świętej.

pokryte kopułami. Kościół jest ciekawym zabytkiem polskiej architektury wczesnobarokowej, w której przebijają się jeszcze tradycje gotyku w wąskich, a wysokich otworach okiennych, i tradycje kościelnej architektury warownej w potężnej czworobocznej wieży, związanej z fasadą i umieszczonej na osi kościoła. Narożniki wieży, zwężającej się ku górze dwoma uskokami, wzmacniają skarpy. Powyżej gzymsu kościelnego czworobok wieży przechodzi w ośmiobok. Narożniki obu kondygnacji ośmiobocznych pokryte są pilastrami. Hełm wieży, zdeformowany w drugiej połowie XIX wieku, został przekomponowany przed kilku laty. Wydaje się, że górne, ośmioboczne kondygnacje wieży były wzniesione później niż czworoboczna część dolna, może dopiero po ukończeniu wojny moskiewskiej, a przed konsekracją kościoła. Rokokowe ołtarze w kościele zostały w ostatnich czasach przemalowane w nieumiejętny sposób. Na uwagę zasługuje wewnątrz kościoła charakterystyczny barokowy chór muzyczny.

Murowana późnobarokowa brama obok kościoła prowadzi do gmachu byłego klasztoru OO. Bernardynów, w którym obecnie mieści się Starostwo. Brama ta, pochodząca z połowy XVIII w., została częściowo odremontowana przed kilku laty. Najdawniejszą i szczęśliwie nieprzebudowaną dotąd częścią gmachów poklasztornych jest fragment przylegający bezpośrednio do kościoła. Skromny piętrowy budynek klasztorny ożywiony jest tylko pilastrowymi podziałami pionowymi, przebiegającymi przez obie kondygnacje. Skrzydło główne i dwa skrzydła boczne, zamykające w podkowę dziedziniec klasztorny, zachowały we wnętrzach sklepienia. Budynki klasztorne, prócz tylko fragmentu przylegającego do kościoła, albo zostały gruntownie przebudowane w połowie XVIII wieku, albo też, co prawdopodobniejsze, dopiero wtedy powstały. Świadczy o tym data „1749", wykuta na jednym z kamieni fundamentu. Budynek poklasztorny został przed kilku laty częściowo przebudowany na biura Starostwa i odremontowany. Obszerne ogrody klasztorne otaczał mur, w znacznej części już zrujnowany. W budynku Starostwa mieści się Muzeum Oddziału Słonimskiego PTK.

Kościół i klasztor PP. Bernardynek, obecnie SS. Niepokalanek, ufundowali w r. 1645 Aleksander Judycki, starosta jaświoński i Konstancja Judycka Solatycka. Siostry zakonne przybyły z klasztoru Świętomichalskiego w Wilnie, a pierwszą przełożoną została Tekla Sapieżanka. Klasztor mieścił się pierwotnie w drewnianym dworze, zwanym Wołłowiczowskim, zakupionym od Kazimierza Leona Sapiehy. Drewniany kościółek zakupiono od Bernardynów, który wznieśli już dla siebie w tym czasie kościół murowany. Obecny murowany kościół wzniesiono na nowym miejscu między r. 1664 i 1670. Klasztor przy kościele był drewniany. Po kilkunastu latach w czasie pożaru miasta kościół został poważnie uszkodzony, a klasztor całkowicie się spalił. Kościół odremontowano wkrótce i wzniesiono nowy drewniany klasztor. Budowę murowanego klasztoru rozpoczęto w r. 1764

pod kierownictwem architekta x. Ignacego Owodowicza. Nowy klasztor spalił się w roku 1790, wtedy też ogień strawił budynek dawnego klasztoru drewnianego. Odbudowę klasztoru ukończono w r. 1793. W latach 1751–1764 wybudowano w kościele stiukowe ołtarze rokokowe, ambonę i konfesjonał. Roboty te wykonywał według szkiców niewiadomego architekta sztukator Hedel.

Barokowy kościół przetrwał od r. 1670 do dziś z niewielkimi zmianami. Kościół, zwrócony stroną prezbiterialną do ulicy, stał pierwotnie oddzielnie od klasztoru, na co wskazują ślady gzymsów, pilastrów i belkowania na poddaszu szyi klasztoru w punkcie związania jej z wieżą. Murowany budynek klasztoru został związany z kościołem przez wieżę dopiero w drugiej połowie XVIII w. i wtedy też przebito bezpośrednie przejście z klasztoru na chór. Jeśli porównamy kościół PP. Bernardynek i kościół OO. Bernardynów w Słonimie, o kilkadziesiąt lat wcześniej wzniesiony, zauważymy od razu, jak poważne różnice dzielą wczesny barok z czasów przed najazdem moskiewskim, a rozkwitły barok z drugiej połowy XVII w.: ściany boczne podzielone są pilastrami o głowicach ozdobionych stylizowanymi motywami roślinnymi, okna są duże i szerokie, ujęte w obramowanie, pokryte gzymsowaniem, ozdobionym sztukateriami (główki aniołków, motywy roślinne), czworobok wieży nie posiada charakteru obronnego; wieża jest oświetlona przez duże okna, na najwyższej kondygnacji ozdobiona motywem nisz, przylegających do prostokątnej wnęki, a dwie górne kondygnacje, wyrastające ponad gzyms kościelny, zachowują kształt czworoboku, narożniki tylko są ścięte i wypełnione wiązkami pilastrów. Obecny hełm wieży, niezbyt udatny, pochodzi z czasów restauracji kościoła przed dwudziestu kilku laty. Wewnątrz zasługują na uwagę wspomniane już ołtarze rokokowe, rokokowa ambona i konfesjonał. W zakrystii znajduje się cenny barokowy piec z zielonych kafli, zdobionych rzeźbionymi owocami. Z prawej strony przylega do kościoła wąski korytarzyk, prowadzący do dawnego skarbczyka, do którego dobudowano w późniejszych czasach kaplicę Biczowania. Przed kilku laty w czasie remontu odnaleziono w korytarzyku na rokokowych kartuszach pod kapitelami pilastrów napisy, świadczące, że kiedyś była tu droga krzyżowa.

Jednopiętrowy gmach klasztorny, podzielony pionowo pilastrami, zamyka się wokół kwadratowego dziedzińca. Wewnątrz zachowały się w celach i na korytarzach dawne sklepienia. Klasztor całkowicie, a kościół zewnątrz zostały już odnowione w umiejętny sposób dzięki troskliwości i staranności SS. Niepokalanek. Z rynku prowadzi na dziedziniec kościelny piękna, barokowa brama – dzwonnica[3].

[3] Po II wojnie światowej w budynkach kościoła i klasztoru Niepokalanek w Słonimie umieszczono szpital; w latach 60. władze miejskie rozebrały bramę-dzwonnicę; w latach 90. XX w. siostry odzyskały klasztor; częściowo odremontowano budynki, odbudowano bramę-dzwonnicę.

Kościół pw. Bożego Ciała kanoników lateraneńskich (obecnie cerkiew prawosławna) ufundował w r. 1650 Jan Stanisław Sapieha, marsz. w. lit. Zakonnicy założyli przy klasztorze szpital, który uposażony został w r. 1653. Klasztor skasowano w r. 1843, a kościół przemieniono na cerkiew, zniekształcając zabytkowy budynek przez obniżenie dachów, dobudowę cerkiewnych wieżyczek i sygnaturki. Mimo to gmach zachował charakter kościelnej architektury barokowej. Świadczy o przeszłości rzut poziomy kościoła w kształcie krzyża łacińskiego, wydłużone prezbiterium, zamknięte półokrągło, wczesnobarokowe wysmukłe okna, zbliżone do Bernardyńskich, układ, sklepienia i pilastrowe podziały architektoniczne wnętrza[4].

Prócz klasztorów wymienionych były jeszcze w Słonimie:

Kościół pw. Znalezienia Krzyża Św. i klasztor PP. Benedyktynek, ufundowany w r. 1669 przez Annę Przecławską, podstolinę słonimską. Kościół i klasztor były drewniane, klasztor murowany wzniesiono w r. 1801, skasowano w roku 1850. W murach klasztoru mieści się Seminarium Nauczycielskie.

Klasztor PP. Mariawitek z kaplicą, ufundowany przez Ignacego Domańskiego, podkom. słuckiego, w r. 1743, zwinięty w r. 1850. W murach klasztoru mieści się obecnie Gimnazjum Państwowe.

Klasztor Dominikanów z kościołem pw. św. Michała Archanioła, ufundowany przez Krzysztofa Pokorszewskiego w r. 1680, skasowany w r. 1845. Budynki nie istnieją.

Rezydencja Jezuitów od r. 1709, uposażona przez Augusta II w r. 1717. Kościół pw. św. Józefa założony w r. 1740 ukończono w r. 1769. Jezuici utrzymywali szkoły niższe do retoryki włącznie, zamknięte przez Komisję Edukacyjną. Na fundamentach zburzonych zabudowań jezuickich stoi obecnie nowy budynek Magistratu.

Kościół parafialny pw. św. Andrzeja, założony przez Kazimierza Jagiellończyka około r. 1490, był pierwotnie drewniany. W r. 1595 kościół odbudował i hojnie uposażył Lew Sapieha. Obecny murowany kościół wznieśli w roku 1775 ks. Ancuta i biskup Giedrojć. W roku 1915 kościół został poważnie uszkodzony przez pociski armatnie.

Po wojnie budynek częściowo odrestaurowano, nie dość jednak starannie i umiejętnie. Kościół jest cennym zabytkiem architektury rokokowej. Jednonawowy, pokryty sklepieniem beczkowym z lunetami, oświetlony jest przez duże, szerokie okna, zamknięte płaskim przesklepieniem. Prezbiterium, oddzielone od nawy silnym łukiem tęczowym, zamknięte jest linią prostą. Ściany kościoła wewnątrz i z ze-

[4] Kościół pw. Bożego Ciała uszkodzony podczas II wojny światowej, ostatecznie rozebrany w latach 60. XX w. Na zachowanych fundamentach zbudowano obecny sobór pw. św. Spasa.

wnątrz dzielą pilastry z charakterystycznymi, swoiście pojętymi kapitelami korynckimi. Dominują całkowicie podziały pionowe ścian, uwysmuklające bryłę gmachu, co jest tak charakterystyczne dla architektury rokokowej. Fasada kościoła doskonale odzwierciadla zasadnicze założenia architektury rokokowej. Linia ściany fasady wygina się w pięciu załomach, podkreślonych przez pilastry, wieże niewysokie a smukłe umieszczone są ukośnie i podkreślają falistość ściany, oś fasady zaznaczają: portal, okna i rokokowy, ozdobny szczyt o falistym zarysie, spływający po bokach dwoma esownicami. Puste pola fasady wypełniają nisze, a jej dekoracyjność podnoszą gzymsy nad oknami i niszami oraz sztukaterie. Charakterystyczne rokokowe hełmy z latarniami są nieco zdeformowane w czasie remontów. Wewnątrz kościoła zasługują na uwagę rokokowe ołtarze, ambona i chór[5].

Po drugiej stronie drogi naprzeciw kościoła wznosi się piękna rokokowa plebania z łamanym dachem, niestety strasznie zeszpecona w czasie przebudowy przed kilku laty, kiedy dachówkę zastąpiono blachą, dobudowano boczne szczyty i poprzebijano nowe otwory.

Ze świątyń innych wyznań należy zwrócić uwagę na ciekawą murowaną **synagogę** barokową z wąskimi oknami, zamkniętymi półkolisto i charakterystycznym szczytem, ozdobionym dwoma parami pilastrów. Wnętrze pokryte jest sklepieniem, wspartym na czterech filarach[6].

W dwóch punktach przy wjeździe do miasta zachowały się murowane rokokowe **kapliczki** przydrożne: św. Dominika i św. Jana Nepomucena[7].

O 4 km na wschód od Słonima leży Albertyn.

ALBERTYN

Pałac hr. Pusłowskiego wzniesiony został w połowie XIX w. na miejscu zajazdu, który dawniej tu się znajdował. W pałacu znajdują się zbiory sztuki, m.in. 10 portretów królów polskich (z pierwszej połowy XIX w.)[8].

Dworek klasycystyczny w parku z czterokolumnowym gankiem pochodzi z początku XIX wieku.

Na specjalną uwagę zasługuje barokowy **młyn murowany** z potrójnie łamanym dachem.

---

5 Kościół pw. św. Andrzeja w Słonimie po II wojnie światowej zamknięto, zdewastowano i wykorzystano jako magazyn soli. Po odzyskaniu świątyni przez wspólnotę katolicką, przeprowadzono na początku lat 90. prace remontowo-konserwatorskie.

6 Obecnie synagoga słonimska pozostaje w stanie postępującej ruiny.

7 Kapliczka św. Dominika zachowała się, natomiast kapliczka św. Jana Nepomucena została zniszczona po 1945.

8 Mimo wojennych zniszczeń pałac w Albertynie przetrwał do naszych czasów, ale zmienił się znacznie jego wygląd, tak zewnątrz, jak wewnątrz. Służy obecnie jako zakładowy dom kultury.

W pobliżu młyna nad Issą, stoi drewniany kwadratowy budynek **praczkarni**, zwany „Wenecją", z początków XIX w.

Ze Słonima udajemy się na wycieczki w następujących kierunkach:

I. Na południe do Żyrowic (9 km) i Bytenia (27 km od Słonima).

II. Na południowy zachód do Różany (40 km) i Mereczowszczyzny (25 km na wschód od Różany).

III. Na północny zachód do Synkowicz (10 km) i Dereczyna (32 km od Słonima).

IV. Na północ do Zdzięcioła (45 km). Ze Zdzięcioła możemy wyruszyć przez Nowojelnię i Kuszelewo do Nowogródka, a następnie zwiedzić Nowogródczyznę Mickiewiczowską: Czombrów, Świteź, Worończę, Tuhanowicze.

I.
ŻYROWICE

Rozległe puszcze żyrowickie nadał Kazimierz Jagiellończyk Aleksandrowi Sołtanowi, podskarbiemu litewskiemu. Według podania, około roku 1470 znaleźli pasterze na gruszy w odludnym miejscu mały obraz Bogarodzicy, wyrżnięty na kamieniu, i zanieśli Sołtanowi, który w miejscu tym wzniósł drewniany kościółek i umieścił w nim cudowny wizerunek. Po zgorzeniu pierwszego kościoła w r. 1561 nowy kościół wybudował potomek Aleksandra, Jan Sołtan, marszałek słonimski. W czasie pożaru, według tradycji, wizerunek Matki Boskiej cudownie ocalał i ukazał się na głazie granitowym, leżącym na pobliskim wzgórku. Murowany kościół wzniósł w roku 1613 właściciel Żyrowic Jan Mieleszko, kasztelan smoleński, który też osadził w klasztorze przy kościele OO. Bazylianów. Klasztor wspaniale uposażył Lew Sapieha. Pierwszym przeorem był św. Józefat Kuncewicz, późniejszy męczeński arcybiskup połocki. Od tego czasu datuje się szybki rozwój Żyrowic i stale wzrastający kult dla cudownego wizerunku Matki Boskiej Żyrowickiej. Do cudownego obrazu odbyli pielgrzymkę wszyscy królowie polscy, z wyjątkiem Michała Korybuta Wiśniowieckiego, któremu przeszkodziła choroba, a więc: Władysław IV z żoną Cecylią Renatą w r. 1644, Jan Kazimierz w r. 1651 przed wyprawą przeciw Chmielnickiemu, w roku 1684 Jan Sobieski z królewiczem Jakubem, następnie August II, w roku 1744 August III, a w r. 1784 – Stanisław August Poniatowski.

W roku 1655 kozacy zniszczyli miasteczko i splądrowali kościół. W r. 1660 Paweł Sapieha i Stefan Czarniecki przed wyruszeniem przeciw wojskom moskiewskim udali się do Żyrowic i tam oddali się wraz ze swymi wojskami pod opiekę Najświętszej Panny Żyrowickiej. Zwycięska dla wojsk polskich bitwa odbyła się dn. 27 czerwca 1660 r. między Połonką i Lachowiczami. W roku 1730 cudowny

wizerunek Matki Boskiej został ukoronowany dwoma koronami przywiezionymi z Rzymu. Wspaniałe uroczystości koronacyjne pozostały na długo w pamięci. W r. 1701 założyli Bazylianie przy klasztorze szkołę świecką, którą Komisja Edukacyjna zamieniła na podwydziałową niższą szkołę, istniejącą do roku 1828, kiedy została przekształcona na Seminarium Duchowne Unickie. W r. 1839 zniesiono Unię, a kościół i klasztor Bazylianów oddano prawosławnym. Jednym z protojerejów był tu apostata Placyd Jankowski, znany w literaturze pod pseudonimem John of Dycalp.

Obszerny kompleks budynków kościelnych i klasztornych stanowią[9]:

1. **Kościół pw. Wniebowzięcia NMP**, obecnie cerkiew prawosławna, z oddzielnie stojącą dzwonnicą. Dzisiejszy kościół o barokowym założeniu pochodzi z pierwszej połowy XVII w. Plan kościoła oparty jest na krzyżu łacińskim, nawa główna jest wydłużona, na skrzyżowaniu nawy głównej i ramion nawy poprzecznej wznosi się kopuła. Wnętrze mimo przemienienia kościoła na cerkiew zachowało dawny barokowy charakter: silne filary dźwigają kopułę, mocny gzyms obiega kościół dokoła, ściany podzielone są przez pilastry, wysokie arkady łączą nawy. Z zewnątrz kościół w czasach późniejszych otrzymał klasycystyczną szatę, a w związku z przebudową na cerkiew wprowadzono motywy bizantyjskie (np. portal fasady) oraz zdeformowano niektóre szczegóły architektoniczne (okna, latarnia kopuły). Charakter fasady pozwala przypuszczać, że kościół był pierwotnie dwuwieżowy. Klasycystyczna dzwonnica pochodzi z połowy XIX w.

2. **Kaplica**, obecnie prawosławna, pw. św. Onufrego, murowana, rokokowa, wzniesiona w roku 1769. W kaplicy tej znajdował się kamień, na którym po pożarze kościoła objawić się miał cudowny wizerunek Matki Boskiej.

3. **Kościół pw. Podwyższenia św. Krzyża**, zwany „Kalwarią", murowany, rokokowy, wzniesiony w r. 1769, zamknięty w r. 1839, zwrócony kościołowi rzymskokatolickiemu w roku 1918. Wewnątrz urządzone są „Scala Christi".

4. Potężny kompleks **budynków klasztornych** murowanych z połowy XVIII w.

5. **Kapliczka cmentarna** prawosławna pw. św. Jerzego, drewniana, wzniesiona na przełomie XVIII i XIX w. W kaplicy tej znajduje się grób Placyda Jankowskiego.

BYTEŃ

Byteń nad Szczarą był gniazdem rodziny Tryznów. Mikołaj Tryzna, podskarbi wielki litewski, zapisał testamentem w r. 1640 całą majętność klasztorowi Bazylianów. Tyzenhauzowie, spadkobiercy Tryznów, wytoczyli Bazylianom proces

[9] Obecnie cały kompleks budynków kościelnych i klasztornych w Żyrowicach jest prawosławny.

o dobra byteńskie i odebrali je na mocy wyroku sądowego w r. 1779. W połowie XVII wieku opatem klasztoru byteńskiego był słynny ze świątobliwości Szymon Jackiewicz Stawrowski. Murowany **kościół Bazyliański** wzniósł w Byteniu między r. 1708 i 1710 przełożony klasztoru Józef Piątkiewicz. Po kasacie zakonu zajęto kościół na cerkiew prawosławną. W czasie wielkiej wojny kościół został znacznie uszkodzony, ucierpiała zwłaszcza fasada kościoła i obie wieże. Mury, nieodbudowane po wojnie, chylą się coraz bardziej do ruiny i należy się obawiać, że w niedługim czasie cenny ten zabytek ulegnie zupełnej zagładzie[10].

Barokowy kościół jest ciekawym zabytkiem architektonicznym, łączącym w sobie cechy typu centralnego i podłużnego. Nasuwa się przypuszczenie, czy pierwotnie kościół nie był pomyślany, jako kościół centralny, oparty w przybliżeniu na planie równoramiennego krzyża greckiego, którego trzy ramiona – prezbiterialne i oba boczne ukształtowane są jako konchy. Nad skrzyżowaniem ramion krzyża wznosi się oryginalna, silnie wyciągnięta w górę kopuła murowana, ukryta w drewnianym wiązaniu, zmieniającym zewnętrzny wygląd kopuły. O ile sądzić można, wiązanie to i latarnia na kopule zostały przebudowane po zajęciu kościoła na cerkiew. Prawdopodobnie dopiero drugim etapem budowy kościoła było przedłużenie nawy głównej i naw bocznych o jedno przęsło, wybudowanie przedsionka z chórem, fasady i obu wież. Stało się to przypuszczalnie w połowie lub nawet drugiej połowie XVIII w., kiedy wzniesiono też ogrodzenie z piękną, rokokową bramą o charakterystycznych, bogato rozczłonkowanych otworach wejściowych. W bramie tej znajdują się cenne rokokowe kraty z kutego żelaza.

Prócz kościoła zachowały się w Byteniu z budynków zabytkowych: 1. oddzielnie stojąca oryginalna murowana dzwonnica, wysmukła, owalna w rzucie, hełm zniekształcony w czasie przebudowy, 2. obecna cerkiew prawosławna, dawna kaplica klasztorna murowana, zniekształcona przez przebudowę, w której ucierpiała zwłaszcza dawna fasada kaplicy.

O 25 km na wschód od Bytenia leżą **Miłowidy** – teren jednej z największych w roku 1863 bitw z Moskalami. Na terenie: Miłowidy, Aleksandrów, Jamiczno, Grudopol, Johalin, Ossowiec rozegrała się 3 czerwca 1863 r. bitwa, w której wzięło udział z obu stron około 1500 ludzi. Oddziały powstańcze znajdowały się pod dowództwem Izydora Łukaszewicza oraz Franciszka Jundziłła i liczyły około 650 ludzi. Oddziały rosyjskie w liczbie przeszło 800 ludzi przy czterech działach prowadzili: pułk. Bułharyn (3 kompanie) i major Radow (2 kompanie). Powstańcy zwycięsko odparli atak Moskali, zadając im dotkliwe straty (9 zabitych i 40 rannych), jednak zwycięstwa swego nie wyzyskali.

[10] Z całego kompleksu kościelno-klasztornego w Byteniu do chwili obecnej zachowała się jedynie cerkiew pomocnicza pw. Zaśnięcia Matki Bożej, która służy miejscowej parafii prawosławnej.

II.

RÓŻANA

Pałac. Dawne dziedzictwo Sapiehów, w którym już Jan Sapieha, wojewoda podlaski, przyjmował króla Zygmunta I. W r. 1617 ugaszczał tu królewicza Władysława Lew Sapieha. W roku 1644 bawił ponownie w Różanie Władysław IV z Cecylią Renatą, wspaniale podejmowany przez Kazimierza Leona Sapiehę. Na pamiątkę tych odwiedzin umieszczono w wielkiej sali pałacowej tablicę marmurową z łacińskim napisem. W czasie najazdu moskiewskiego w połowie XVII w. w pałacu różańskim przez kilka lat spoczywały relikwie św. Kazimierza, przeniesione tu z kaplicy w Katedrze Wileńskiej. Fakt ten upamiętniono wmurowaniem tablicy marmurowej z napisem: Divo Casimiro Sacrum. Wspaniały zamek sapieżyński w Różanie, wznoszący się na kilkupiętrowych piwnicach, został poważnie zniszczony w czasie zamieszek w końcu XVII i na początku XVIII w. W drugiej połowie XVIII w. nowy, wspaniały kompleks pałacowy wzniósł Aleksander Sapieha, kanclerz w. lit., który przyjmował tu w r. 1784 Stanisława Augusta Poniatowskiego, jadącego na sejm do Grodna. W końcu XVIII w. Sapieha sprzedał pałac przedsiębiorcy, który założył w nim fabrykę sukna. Główny budynek pałacowy, murowany, jednopiętrowy, z wystawą kolumnową, kryty był łamanym dachem. Do kompleksu pałacowego należały murowane pawilony, bramy itd. W XIX w. zabudowania poczęły coraz bardziej chylić się do ruiny i w stanie znacznego zniszczenia przetrwały do dziś[11].

Kościół parafialny pw. Św. Trójcy założony został przez Tyszkiewiczów w XV w. W r. 1617 nowy, murowany kościół wzniósł Lew Sapieha.

Monaster Bazyliański, ufundowany przez Sapiehów w XVII w., po kasacie zakonu przemieniono na cerkiew prawosławną[12].

MERECZOWSZCZYZNA

Majątek dzierżawił w pierwszej połowie XVIII wieku od Sapiehów Ludwik Kościuszko, miecznik brzeski, ojciec Tadeusza. Tu w kościółku parafialnym był ochrzczony dnia 12 lutego 1746 r. Tadeusz Kościuszko. Na wzór rokokowego drewnianego **dworku** Kościuszkowskiego z łamanym dachem wybudowano w ostatnich latach schronisko nad jeziorem Świteź.

---

[11] Prace konserwacyjne pałacu w Różanie podjęto pod koniec pierwszej dekady XXI wieku dzięki funduszom Unii Europejskiej. Wyremontowano bramę wjazdową oraz zrekonstruowano dwie przylegające do niej piętrowe kordegardy. Prezentowana jest w nich ekspozycja muzealna poświęcona rezydencji Sapiehów.

[12] Kościół parafialny pw. Świętej Trójcy oraz cerkiew pw. św. Piotra i Pawła przetrwały do dziś w dobrym stanie.

III.
SYNKOWICZE

Najstarszym zabytkiem architektonicznym w powiecie słonimskim jest obronny **kościół gotycki** w Synkowiczach, pokrewny w charakterze i typie z kościołem w Małomożejkowie, leżącym w powiecie szczuczyńskim. Historia obu tych kościołów nie jest bliżej znana, zwykło się datować je na początek w. XV, wydaje się jednak ze względu na pewne szczegóły w konstrukcji sklepień i w ornamentacji, że może należałoby datę ich budowy przesunąć do czasów późniejszych, już do w. XVI. Trójabsydalne zamknięcie kościoła od strony prezbiterialnej wskazuje na wpływy wschodnie. Kościół jest trzynawowy, typu halowego (nawy równej wysokości), gotyckie sklepienia krzyżowe żebrowane wsparte są na czterech czworobocznych filarach o ściętych rogach i wklęsłych ściankach. Absydę, zamykającą prawą nawę boczną, pokrywa sklepienie kryształowe. Na rogach prostokątnego bloku kościoła umieszczone są cztery wieże o charakterze baszt obronnych, flankujących mury. Wieże, przylegające do fasady, są ośmioboczne, w niższych kondygnacjach wzmacniane skarpami, umieszczonymi na przekątnych kwadratu cokołu. Wieże przy prezbiterium mają kształt okrągły. Strzelnice w wieżach umożliwiały ostrzeliwanie z boków nieprzyjaciół, znajdujących się bezpośrednio pod murami. Kręte schody w wieżach prowadziły na strych, gdzie ściany boczne i ścianę frontową obiega pas strzelnic. Strzelnice, skośnie biegnące ku ziemi, służyły do ostrzeliwania nieprzyjaciół, znajdujących się pod murami kościoła. Otwory okrągłe między strzelnicami służyły do obserwowania wroga i ostrzeliwania go na dalszą odległość. W szczycie fasady kościoła umieszczony jest wąski wykusz, który prawdopodobnie miał charakter punktu obserwacyjnego. Ze względu na obronny charakter kościoła grubość murów mimo niewielkich stosunkowo rozmiarów budynku wynosi około 1½ metra. Kościół jest wybudowany z czerwonej cegły, z zewnątrz nietynkowanej. Pod gzymsem obiega budynek fryz arkadowy, w którym umieszczone są wyloty strzelnic. Szczyt fasady ozdobiony jest wnękami, różnorodnie ukształtowanymi. Na zewnętrznych ścianach absyd fryz arkadowy podkreśla linię podokienną. W kąty między absydami wprowadził architekt motyw arkadek dla utworzenia podstawy, ułatwiającej pokrycie prezbiterium dachem. Warto zwrócić uwagę na nieregularności w budowie kościoła: skrzywienie prostokątnego rzutu kościoła i przekrzywienie osi absyd w stosunku do osi naw[13]. Szpecący kościół mur, otaczający cmentarz, i dzwonnicę wzniesiono w końcu XIX w., na co wskazują daty, umieszczone na murze przy wejściu: 1888–99.

[13] Władza sowiecka przekształciła kościół w Synkowiczach na magazyn. W roku 1990 zwrócono świątynię parafii prawosławnej, a od 2007 prowadzona jest jej renowacja.

DERECZYN

Własność Kopoczewiczów, potem Połubińskich, od których przeszedł do Sapiehów.

Pałac. Aleksander Sapieha, kanclerz w. ks. lit., wybudował w Dereczynie obszerny dom, przeznaczając go na zakład naukowy dla trzydziestu synów zasłużonych wojskowych. Syn jego, Franciszek, przeniósł się na stałe z Różany do Dereczyna, przerobił dom, wzniesiony przez ojca, na pałac, wzniósł zabudowania pałacowe i założył wspaniały park. W pałacu dereczyńskim zgromadzono cenne zbiory sztuki. Były tu m.in. zbroje i rynsztunki wojenne Sapiehów, zdobyczne sztandary, makaty i namioty, srebrne figury mitologiczne do zastawy stołu itp. W r. 1830 dobra dereczyńskie zostały skonfiskowane, a zbiory rozproszyły się. Obecnie park jest niemal całkowicie zniszczony, pałac znajduje się w stanie ruiny i tylko niektóre zabudowania pałacowe, przeznaczone do użytkowania, zostały odremontowane. Klasycystyczny budynek pałacowy jest parterowy, a jego wydłużoną linię fasady podkreśla silnie attyka. Cztery pary kolumn portyku wspierają tympanon, na którym umieszczono kartusz herbowy. Monotonię skrzydeł przerywają dwa słabe ryzality i prostokątne wnęki okienne. Symetrię fasady zakłóca piętrowa przybudówka, zamykająca prawe skrzydło. Wnętrza pałacu są całkowicie zniszczone[14].

Kościół pw. Wniebowzięcia NMP ufundowali w r. 1618 Konstanty i Zofia z Sapiehów Połubińscy. Pierwotny kościół był drewniany. W r. 1690 wybudowano murowany kościół, który objęli Dominikanie. Obszerne gmachy murowanego klasztoru wznoszono dość długo, część klasztoru, mieszczącą refektarz, wystawili zakonnicy dopiero w r. 1756, jak świadczy łaciński napis na tablicy, wmurowanej w ścianie zewnętrznej refektarza. W r. 1832 klasztor zwinięto, w połowie XIX w. kościół spalił się, po czym parafię skasowano. Gmachy klasztorne, uszkodzone w czasie wielkiej wojny, nie zostały odbudowane i z wolna popadły w zupełną ruinę. Budynki klasztoru zajmowały wielką przestrzeń – jak zwykle w gmachach klasztornych, wzdłuż skrzydeł przebiegały sklepione korytarze, do których przylegały sklepione również cele. Z zewnątrz architektura piętrowego klasztoru jest bardzo skromna. Z gmachu kościelnego pozostała tylko kwadratowa w planie, dwupiętrowa, barokowa wieża zegarowa. Dolna kondygnacja wieży potraktowana jest jako cokół. Dwie górne kondygnacje każdej ze ścian zamknięte są po bokach przez pary pilastrów kompozytowych, między którymi mieszczą się okna, związane przez swe obramienia. Barokowy charakter wieży podkreślają załamania gzymsów i cokołów pilastrów oraz rozczłonkowanie parteru. Dawniej wchodziło się na dziedziniec kościelny z rynku przez wielką murowaną bramę, w której po bokach znajdowały się małe drzwiczki. Po obu stronach dziedzińca, w odległości około 8 metrów od fasa-

[14] Pałac w Dereczynie obecnie nie istnieje.

dy, stały oddzielnie dwie wieże. W prawej od wejścia wieży, zachowanej częściowo do dziś, znajdował się zegar, lewa – była dzwonnicą. Wewnątrz kościoła na ścianach wymalowane były sceny z Pisma Świętego. Do nawy przylegało pięć kaplic, z których dwie pokryte były kopułami. W nowym kościele rz.-kat. znajduje się kilka fragmentów nagrobków, pochodzących z dawnego kościoła Dominikanów, a mianowicie: 1. tablica pamiątkowa, poświęcona w r. 1772 przez Aleksandra Sapiehę pamięci Kazimierza, Józefa i Michała Sapiehów, 2. fragment nagrobka z kartuszem herbowym Sapiehów, 3. fragment nagrobka z płaskorzeźbami, przedstawiającymi: koronę książęcą, buławę, infułę i pastorał, oraz ordery Orła Białego i Złotego Runa.

Hale targowe na rynku, klasycystyczne, bardzo prymitywne, z podcieniami kolumnowymi, obiegającymi podkowę budynku, wzniesione zostały około 1820 r.

Kolumna pamiątkowa na rynku, bardzo zniszczona, pochodzi z XVIII w. Ze względu na brak napisów i tradycji miejscowej trudno wyjaśnić, jakie było jej pierwotne znaczenie.

Obelisk przy wsi Aleksicze, tuż pod Dereczynem, również wzniesiony był w XVIII w. Na obelisku widać ślady od sztyftów liter, widocznie metalowych – pokradzionych. Na jaką pamiątkę wzniesiony był obelisk, nie można obecnie stwierdzić.

IV.
ZDZIĘCIOŁ

Włość Zdzięciolską nadał w r. 1498 w. ks. Aleksander hetmanowi Konstantemu Ostrogskiemu z prawem założenia miasta. Od Ostrogskich Zdzięcioł przeszedł w końcu XVI w. do Sapiehów, a od nich w połowie XVII w. do Połubińskich. W końcu XVII w. Zdzięcioł drogą działów przeszedł do linii szydłowieckiej żyrmuńskiej Radziwiłłów, w końcu zaś XVIII w. otrzymuje go jako wiano z Radziwiłłów Stanisławowa Sołtanowa, marsz, nadw. lit. Po powstaniu 1831 r. dobra zdzięciolskie zostały skonfiskowane.

Zamek. W pierwszych latach XVI w. wzniósł w Zdzięciole zamek ks. Konstanty Ostrogski. Zamek ten wspomniany jest w aktach już w roku 1509. Losy zamku i jego kolejne przebudowy nie są bliżej znane. Wiemy tylko, że starożytny zamek odbudowali w końcu XVII w. Radziwiłłowie, którzy władali Zdzięciołem od r. 1685, a w końcu XVIII w. zamek odnowił Stanisław Sołtan, zachowując jego starożytny wygląd. Wreszcie po konfiskacie budynek przeznaczono na koszary i całkowicie przebudowano wnętrza, niszcząc ich wartość zabytkową. Istniejący do dziś budynek pałacowy potwierdza dane historyczne. Czy w murach pałacu tkwią resztki zamku Ostrogskiego – nie można stwierdzić bez szczegółowych badań. Elewacje pałacu od strony dziedzińca i ogrodu oraz elewacje boczne pochodzą niewątpliwie z końca XVII w., a więc z czasów władania Zdzięciołem przez Radziwiłłów. Najbardziej prawdopodobne byłoby przypuszczenie, że na miejscu dawnego zamku powstał nowy, barokowy pałac Radziwiłłowski.

Piętrowy pałac posiada dość znaczne rozmiary. Charakterystyczne dla architektury barokowej są podziały ścian pojedynczymi pilastrami – na dolnym piętrze toskańskimi, na górnym korynckimi. Oś środkowa fasady od strony dziedzińca, mieszcząca otwór wejściowy, kiedyś ozdobiony prawdopodobnie pięknym portalem, podkreślona jest silnie przez podwojenie pilastrów, między którymi na górnym piętrze mieszczą się nisze, zamknięte muszlami, i przez charakterystyczny barokowy tympanon. Po obu bokach oraz w bocznych skrzydłach fasady od strony ogrodu występuje typowy w baroku motyw ornamentacyjny spłaszczonych łuków. Pozostałe okna na obu piętrach posiadają nadstawy, ozdobione sztukateriami, a zwieńczone gzymsami o barokowych, załamywanych i falistych liniach. Wśród sztukaterii powtarza się motyw herbowych orłów Radziwiłłowskich z trzema trąbami na piersiach. W fasadzie ogrodowej silnie występuje środkowy ryzalit czterookienny. Stanisław Sołtan założył przy pałacu ogród angielski, a za parkiem, w ustroniu, zwanym „Chatki", wzniósł szereg pawilonów, które wewnątrz zdobił słynny malarz Norblin[15].

Kościół pw. Wniebowzięcia NMP, ufundował i hojnie uposażył Kazimierz Jagiellończyk. W roku 1570 Konstanty Wasil Ostrogski fundował przy kościele szpital. Lew Sapieha w r. 1624 potwierdził nadanie Ostrogskiego na szpital zdzięciolski. Na miejscu pierwotnego, prawdopodobnie drewnianego kościoła, wzniósł nowy murowany kościół w r. 1646 Kazimierz Leon Sapieha. Świadczy o tym tablica pamiątkowa wmurowana w portalu. W r. 1743 pożar, który strawił miasteczko, zniszczył w znacznym stopniu i kościół wraz z ołtarzami, aparatami i sprzętami. Odbudował kościół w r. 1751 Mikołaj Faustyn Radziwiłł wraz z żoną swą Barbarą z Zawiszów. Mury obecnego kościoła pochodzą niewątpliwie z czasów budowy Sapieżyńskiej w połowie XVII w., a więc: fasada (bez wież i szczytu), ściany boczne i prezbiterium ze skarpami, otwory okienne, barokowy portal z tablicą i nadprożem, w którym znajduje się płaskorzeźba Matki Boskiej z Dzieciątkiem na kolanach – w esownice nadproża wplecione są barokowe uskrzydlone główki aniołków. Natomiast obie rokokowe wieżyczki i szczyt między nimi, we wnętrzu zaś grupa siedmiu bogatych ołtarzy rokokowych, z których trzy mieszczą się w prezbiterium, a cztery w nawie, pochodzą z czasów przebudowy Radziwiłłowskiej w połowie XVIII w. Rokokowe fragmenty fasady i piękne ołtarze wskazują na niewątpliwy związek kościoła zdzięciolskiego z rokokową architekturą i sztuką ołtarzową w Wilnie. W kościele znajduje się rokokowy nagrobek Mikołaja Faustyna Radziwiłła i syna jego Jerzego. W czasie ostatniego gruntowego remontu kościół uległ poważnym oszpeceniom: obniżono dach i pokryto blachą zamiast dachówką, zastąpiono sygnaturkę krzyżem i usunięto zegar ze szczytu fasady. Kościół jest otoczony murem, w którym umieszczone są piękne rokokowe kapliczki.

[15] W pałacu Radziwiłłów w Zdzięciole po II wojnie światowej umieszczono szpital miejski. Nie zachował się ów wspaniały park krajobrazowy, ani także zespół zabudowań gospodarczych.

Wilno

[Źródło: przewodnik turystyczny, wydany:] Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Komunikacji, 1936, 16 s., il.

WILNO (428 km na północny wschód od Warszawy, 128 m nad poziomem morza) położone malowniczo nad Wilią przy ujściu do niej Wilenki, w dolinie otoczonej wzgórzami, jest dawną stolicą Wielkiego Księstwa Litewskiego, a obecnie miastem wojewódzkim i uniwersyteckim, siedzibą arcybiskupa metropolity rzym.-kat., arcybiskupa prawosławnego, generalnego superintendenta kościoła ewangelicko-reformowanego („Jednoty Litewskiej") i muftiego muzułmanów w Polsce. Wilno liczy 207 340 mieszkańców (65,94% Polaków, 28,24% Żydów, 3,77% Rosjan, 0,80% Białorusinów, 0,73% Litwinów, 0,28% Niemców, 0,24% innych – w tym Karaimi i Tatarzy).

Najdawniejsze historyczne wiadomości o mieście Wilnie pochodzą z 1323 r., z czasów panowania w. ks. Gedymina. W roku 1387, po unii Litwy z Polską, król Władysław Jagiełło nadaje miastu przywilej na prawo magdeburskie. Odtąd do połowy XVII w. trwa nieprzerwany, coraz wspanialszy rozwój miasta. W początku XV w. rozbudowują się zamki, w ciągu XV i XVI w. powstają murowane gotyckie kościoły św. Mikołaja, św. Jana, Franciszkanów, św. Anny i Bernardynów oraz gotyckie cerkwie św. Trójcy i św. Mikołaja. W początku XVI w. otoczono miasto murem obronnym, zburzonym prawie doszczętnie w pierwszych latach XIX w. Życie Wilna znacznie się ożywia w połowie XVI w. za panowania Zygmunta Augusta, który często przebywał tu ze swym dworem. W tym czasie pod kierunkiem włoskiego architekta G. Ciniego przebudowano w stylu renesansowym rezydencjonalny Zamek Dolny, a pod kierunkiem włoskiego architekta B. Zenobiego odbudowano Katedrę.

Założenie w r. 1578 za panowania Stefana Batorego Akademii Jezuickiej odegrało niezwykle doniosłą rolę w dalszych dziejach miasta. Wilno stało się wielkim ogniskiem myśli naukowej, religijnej i politycznej. Do najcenniejszych zabytków z doby wczesnego baroku (pierwsza połowa XVII w.) należą kościoły św. Kazimierza, Wszystkich Świętych i św. Teresy, kaplica św. Kazimierza w Katedrze, gmachy Akademii (obecnie uniwersyteckie), skupione wokół arkadowych dziedzińców i budynek Alumnatu Papieskiego. Piękne przykłady wczesnobarokowej rzeźby nagrobkowej znajdujemy w kościele św. Michała, w Katedrze i w kościele pobernardyńskim.

Punktem zwrotnym w historii Wilna jest r. 1655, gdy wojska moskiewskie opanowały miasto i niszczyły je w ciągu kilkuletniego pobytu. Wprawdzie po wyparciu najeźdźców Wilno odbudowało się, a pod względem architektonicznym znacznie rozwinęło w drugiej połowie XVII w. i w XVIII w., jednak nie odzyskało już swego dawnego stanowiska. Okres rozkwitu sztuki barokowej w drugiej połowie XVII w. najwspanialej reprezentuje kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu, zbudowany przez krakowskiego architekta Zaora, bogato ozdobiony wewnątrz przez włoskich sztukatorów pod przewodnictwem Peretti'ego i Galli'ego, ożywiony freskami włoskiego malarza Palloni'ego. W końcu XVII w. pracuje w Wilnie i drugi wybitny malarz włoski, Delbene, twórca pięknych fresków w katedralnej kaplicy św. Kazimierza.

Ożywienie ruchu budowlanego po pożarach w r. 1737, 1748 i 1749 dało pole do rozkwitu wybitnie dekoracyjnej wileńskiej sztuki rokokowej, wyróżniającej się strzelistością wież, różnorodnością i obfitością ornamentacji, przepychem barwnych stiukowych ołtarzy i bogactwem polichromii wnętrz. Nowe tendencje artystyczne, przebijające już wyraźnie w kościele św. Katarzyny, krystalizują się w kościele Misjonarzy, w przebudowanych kościołach św. Jana, św. Ducha, Bazylianów i wielu innych. Barok i rokoko w panoramie Wilna stanowią do dziś najsilniejszy akcent architektoniczny.

Ostatnie dwudziestolecie XVIII w. – to okres surowej i monumentalnej architektury klasycystycznej, wyrażającej się najdobitniej w dziełach czołowego wileńskiego klasycysty, Wawrzyńca Gucewicza, a zwłaszcza w przebudowie Katedry i ratusza.

W pierwszym trzydziestoleciu XIX w. przodującą rolę w życiu Wilna odgrywa Uniwersytet, zreorganizowany w r. 1803. Dobór wybitnych profesorów Polaków i cudzoziemców (Śniadeccy, Frankowie, Lelewel i inni) umożliwił wytworzenie poważnego ośrodka naukowego, a działalność profesorów-malarzy Smuglewicza i Rustema położyła podstawy dla rozwoju życia artystycznego. Spośród licznych wybitnych uczniów Uniwersytetu wymienić trzeba największych polskich poetów romantycznych, Mickiewicza i Słowackiego. Uwięzienie w r. 1823 Filaretów, a następnie ich proces, zapoczątkowały represje władz zaborczych w stosunku do patriotycznie usposobionej młodzieży akademickiej. W r. 1832 za liczny udział akademików w powstaniu listopadowym Uniwersytet został zamknięty. Wydarzeniem, które wywarło wielki wpływ na życie miasta, był przemarsz na Moskwę i odwrót wojsk napoleońskich w 1812 r.

Wojsko polskie oswobodziło Wilno dn. 19 kwietnia 1919 r. Dnia 11 października 1919 r. Marszałek Piłsudski otworzył wskrzeszony Uniwersytet. Wilno stało się znów ogniskiem życia naukowego i artystycznego.

ZWIEDZANIE MIASTA

(Cyfry w nawiasach odpowiadają cyfrom na planie).

Z dworca kolejowego (1) i z lotniska wjeżdżamy do miasta przez Ostrą Bramę (2), jedyną pozostałość dawnych murów obronnych miasta (gotyk z początku XVI w., attyka barokowa z XVII w.). Od strony miasta dobudowana jest do Bramy Kaplica (obecna klasycystyczna z początku XIX w.), w której znajduje się **cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej**. Odcinek ulicy przed Kaplicą, uważany jest za kościół pod otwartym niebem – przechodnie, niezależnie od wyznania, zdejmują nakrycie głowy. Po prawej stronie – **kościół św. Teresy** (3) (barok z połowy XVII w., wnętrze rokokowe z połowy XVIII w.), w którym wmurowano przejściowo urnę z sercem Marszałka J. Piłsudskiego.

Dalej w ul. Ostrobramskiej po prawej stronie **cerkiew św. Ducha** (4), wzniesiona w początku XVII w., przebudowana w stylu klasycystycznym w drugiej połowie XVIII w. Wewnątrz rokokowy ikonostas, ciekawy przykład przystosowania form artystycznych sztuki zachodniej do potrzeb liturgicznych kościoła wschodniego. Po lewej stronie ulicy – **cerkiew św. Trójcy** (5) dawniej Bazylianów. Przez piękną rokokową bramę z połowy XVIII w. wchodzimy na dziedziniec klasztorny. Cerkiew w założeniu gotycka, przebudowana w XVIII w. w stylu rokokowym, została ufundowana w 1514 r. przez hetmana Ostrogskiego na pamiątkę zwycięstwa nad wojskami moskiewskimi pod Orszą. Cerkiew jest przykładem krzyżowania się kultury zachodniej i wschodniej – wyraźne wpływy architektury rusko-bizantyńskiej znajdujemy w trójabsydalnym zamknięciu prezbiterium. W klasztorze na I piętrze w r. 1823 byli uwięzieni Filareci, wśród nich Mickiewicz.

Dochodzimy ul. Ostrobramską do nieregularnego pl. Ratuszowego, dawnego Rynku. Po prawej stronie – **kościół św. Kazimierza** (6), z początku XVII w., pierwszy barokowy kościół w Wilnie (fasada zniekształcona w XIX w. przy przebudowie na cerkiew). Wspaniała kopuła, widoczna z dziedzińca po lewej stronie kościoła. Wnętrze rokokowe, altana z połowy XVIII w. Na placu – **Ratusz** (7) przebudowany w końcu XVIII w. przez Gucewicza w stylu klasycystycznym. Po lewej stronie od Pl. Ratuszowego – **Ghetto** (wejście ul. Szklanną). Najlepszy widok na malownicze uliczki ghetta z poprzerzucanymi przez nie arkadami – ze skrzyżowania ul. Szklannej, Klaczki, Żydowskiej i Gaona. Przy ul. Żydowskiej – **główna Synagoga** (barokowa, z pierwszej połowy XVII w.).

Z pl. Ratuszowego skręcić możemy w prawo w ul. Sawicz do rokokowego **kościoła poaugustiańskiego** (8) z połowy XVIII w., a stąd znów w prawo w malowniczą ul. Baksztę. Ul. Baksztą idziemy w górę i skręcamy w lewo ulicą Subocz. Rokokowy **kościół Misjonarzy** (9), ukończony w r. 1757, charakterystyczny dla wileńskiej architektury rokokowej, odznacza się wysmukłością wież i dekoracyj-

nością fasady. Stąd w prawo w ul. Rossa, późno-barokowy **kościół Wizytek** (10) z połowy XVIII w. Wewnątrz rokokowe ołtarze z obrazami Czechowicza. Ul. Rossa po przejściu toru kolejowego dochodzimy do malowniczo położonego **cmentarza na Rossie**, na którym, obok grobu Matki, ma spocząć serce Marszałka Piłsudskiego.

Z pl. Ratuszowego wchodzimy w ul. Wielką i jej przedłużenie – ul. Zamkową. Po lewej stronie – monumentalny **kościół św. Jana** (11) gotycki z początku XV w., przebudowany w stylu rokokowym w połowie XVIII w. Wewnątrz wspaniały wielki ołtarz z barwnego i białego stiuku. Z placyku przy kościele obok barokowej **wieży – dzwonnicy** przechodzimy na główny dziedziniec **Uniwersytetu** (12) (im. Skargi), zamknięty z trzech stron przez arkadowe skrzydła barokowe z pierwszej połowy XVII w., z czwartej strony – przez rokokową fasadę kościoła św. Jana. – Przez główne wejście i równię pochyłą (XVII w.) dostajemy się na I-sze piętro do **Auli Kolumnowej** (klasycyzm z początku XIX w., arch. Podczaszyński). Z dziedzińca im. Skargi przechodzimy przez bramę na drugi arkadowy dziedziniec barokowy (XVII w.) im. Poczobutta. Klasycystyczna fasada dawnego obserwatorium astronomicznego pochodzi z drugiej połowy XVIII w. (arch. Knackfus).

Powracamy na ul. Zamkową. Nr 11 – na I piętrze **Muzeum Archeologiczne i Muzeum Etnograficzne** Uniwersytetu. Nr 6 – attyka barokowa z XVII w., Nr 4 – wysoka attyka renesansowa z końca XVI w. – Skręcamy w prawo w zaułek Bernardyński pod przerzuconą nad nim arkadą. Wąskie i kręte malownicze zaułki są specjalnie charakterystyczne dla zabytkowego śródmieścia Wilna. Zaułek Bernardyński dobiega do grupy zabytkowych kościołów. – **Kościół św. Michała** (13) jest ogniwem przejściowym między architekturą gotycką i barokową (początek XVII w.). Wnętrze renesansowe, marmurowe nagrobki Sapiehów wczesnobarokowe (pierwsza połowa XVII w.). W pobliżu dwa późnogotyckie ceglane kościoły: wielki **kościół pobernardyński** (14) (XVI w.) i nieduży **kościół św. Anny** (15) (połowa XVI w.) z niezwykle dekoracyjną fasadą, powstałą pod wpływem gotyckiej architektury niderlandzkiej. Przy prezbiterium kościoła pobernardyńskiego wysmukła wieżyczka gotycka. Wewnątrz barokowe nagrobki marmurowe i rokokowe drewniane ołtarze. W zakrystii kryształowe sklepienie, drzwi gotyckie.

Ulicą św. Anny udajemy się do ogrodu pobernardyńskiego. Z ogrodu piękny widok na wzgórza tzw. Altarii nad Wilejką. Na górze Trzykrzyskiej krzyże, wzniesione dla upamiętnienia Franciszkanów, według legendy umęczonych w Wilnie w XIV w., przed unią Litwy z Polską i przyjęciem wiary chrześcijańskiej. Z ogrodem Bernardyńskim łączy się **ogród Zamkowy**. Z **Góry Zamkowej** (16) roztacza się wspaniały widok na miasto i okolice. Na wzgórzu resztki gotyckiego zamku, wzniesionego w początku XV w. przez W. Ks. Witolda, a zburzonego w czasie najazdu moskiewskiego w połowie XVII w. U stóp wzgórza leżał **Zamek Dolny**,

właściwa rezydencja królewska, zburzony doszczętnie przez władze zaborcze ok. r. 1800.

Kościołem zamkowym była **Katedra** (17), ufundowana w r. 1387 przez króla Władysława Jagiełłę, odbudowana w stylu renesansowym w połowie XVI w. pod kierunkiem B. Zenobiego i G. Ciniego, przebudowana w stylu klasycystycznym w końcu XVIII w. według projektu architekta Gucewicza. Wewnątrz marmurowe nagrobki renesansowe i barokowe, obrazy Czechowicza, Smuglewicza i in. Wspaniała wczesnobarokowa **kaplica św. Kazimierza** (ukończona w r. 1636) z marmurową okładziną ścian. Rzeźby stiukowe i freski włoskiego malarza Delbene'go z końca XVII w. W ołtarzu srebrna trumna z relikwiami św. Kazimierza, patrona Litwy. W **mauzoleum królewskiem** szczątki króla Aleksandra Jagiellończyka (zm. 1506 r.), królowej Elżbiety (zm. 1545 r.) i królowej Barbary Radziwiłłówny (zm. 1551 r.) oraz serce króla Władysława IV (zm. 1648 r.). W bogatym skarbcu m.in. insygnia królewskie. Oddzielnie stojąca **dzwonnica** katedralna została wzniesiona na murach dawnej baszty w murach obronnych, otaczających zamek dolny (w. XIV, szczyt dzwonnicy klasycystyczny z końca XVIII w.).

Z pl. Katedralnego przez ul. Biskupa Bandurskiego na pl. Napoleona, zamknięty z dwóch stron przez klasycystyczne domy i pałacyki z początku XIX w. oraz barokowy **kościółek Bonifratrów** (18) z XVII w., a z trzeciej strony przez pseudoklasyczny **Pałac Reprezentacyjny** (19) z pierwszej połowy XIX w. (na I piętrze apartamenty Prezydenta Rzeczypospolitej). Po lewej stronie obok pałacu przy niewielkim placyku **Biblioteka Uniwersytecka** (przeszło 350 000 tomów). Sala Smuglewicza z polichromią jego pędzla i sala Lelewela z barokową polichromią. Na III piętrze gmachu Uniwersyteckiego klasycystyczna „Biała Sala" z końca XVIII w. (arch. Knackfus). Ul. Uniwersytecka 3 – na parterze **gotycka sala** z XVI w., obecnie Dziekanat Wydziału Sztuk Pięknych (zbiory dzieł sztuki). Ul. Uniwersytecka 4 – arkadowy dziedziniec wczesnobarokowy (pierwsza połowa XVII w.) b. **Alumnatu Papieskiego** (20).

Z ul. Uniwersyteckiej skręcamy w prawo w ul. Dominikańską. Po prawej stronie – **kościół św. Ducha** (21) (podominikański), ufundowany w XV w. wymurowany w stylu barokowym w drugiej połowie XVII w., przebudowany w stylu rokokowym w połowie XVIII w. Wewnątrz rokokowe ołtarze stiukowe z połowy XVIII w. – Z ul. Dominikańskiej skręcamy w prawo w ul. Wileńską. Po prawej stronie – **kościół św. Katarzyny** (22), rozpoczęty w stylu barokowym w drugiej połowie XVII w. (architektura wnętrza). Fasada, wieże, kaplica i szczyt nad prezbiterium w stylu przejściowym od baroku do rokoka, wzniesione według projektu wileńskiego architekta Glaubicza (ukończone w r. 1743). Wewnątrz piękne rokokowe ołtarze z barwnego stiuku z r. 1753. W ołtarzach współczesne im obrazy Czechowicza.

Ulicą Żeligowskiego przechodzimy na ul. Zawalną i skręcamy w lewo. Zawalna nr 20 – **kościół ewangelicko-reformowany** (23) (pseudoklasyczny z r. 1830-35, arch. K. Podczaszyński). Z ul. Zawalnej skręcamy w lewo w ul. Trocką. Po prawej stronie przy obszernym skwerze **kościół i klasztor Franciszkanów** (24) ufundowany w XIV w., a wymurowany w stylu gotyckim w ciągu XV i XVI w. i następnie w stylu przejściowym od rokoko do klasycyzmu w drugiej połowie XVIII w. – Gotycki portal i okrągła przybudówka, mieszcząca klatkę schodową, wewnątrz fragmenty gotyckich sklepień kryształowych oraz malowidła i stiuki z XVIII w. Przy ulicy mała barokowa kapliczka, zwana „Suzinowską", z r. 1708. Ulicą Wielka Pohulanka (przedłużenie Trockiej) dochodzimy do Teatru Miejskiego na Pohulance, stojącego naprzeciw olbrzymiego gmachu Dyrekcji Kolejowej. Przy ul. Legionów leży teren Targów Północnych. Przechodzimy na ul. Zakretową nr 23 – to długi gmach Uniwersytetu, mieszczą się tu Zakłady Przyrodnicze, skrzydło końcowe zajmuje nowocześnie urządzone prosektorium. O kilkaset metrów dalej wznosi się gmach Obserwatorium Astronomicznego USB, obok stacja meteorologiczna. Ulicę Zakretową zamyka park „Zakret" należący do USB. Wracamy do śródmieścia. Mijamy przy ul. Mała Pohulanka II Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta, naprzeciw zaś Dom Akademicki. Ul. Małą Pohulanką dochodzimy do ul. Wileńskiej, skręcamy w prawo i dochodzimy do ul. Niemieckiej.

Ul. Niemiecka, zabudowana starymi, przeważnie jednak zniekształconymi domami. Ul. Niemiecka 9 – w głębi podwórza barokowy **kościół ewangelicko-augsburski**, założony w połowie XVI w. W lewo odbiegają od ulicy Niemieckiej uliczki, prowadzące w głąb ghetta, w prawo – zaułek św. Mikołaja. Przy tym zaułku najstarszy gotycki **kościół** w Wilnie pod wezwaniem **św. Mikołaja** (25), ufundowany w XIV w. Następna w prawo od ul. Niemieckiej – ul. Rudnicka, prowadząca do barokowego **kościoła Wszystkich Świętych** z pierwszej połowy XVII w. (ołtarze z połowy XVIII w.).

Z pl. Katedralnego ul. Arsenalską udajemy się na Antokol. Róg ul. Arsenalskiej i Zygmuntowskiej – **Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej i Biblioteka im. Wróblewskich** przeszło 80 000 tomów, zbiory muzealne – Vilniana, (zabytki masońskie). Przy ul. Antokolskiej nad Wilią **barokowy pałac Słuszków** z końca XVII w., w XIX w. przerobiony na więzienie wojskowe. Ulicę zamyka barokowy **kościół św. Piotra i Pawła**, wzniesiony i ozdobiony w latach 1668–1684 (projekt krakowskiego architekta Zaora). Wnętrze wspaniale ozdobione stiukowymi rzeźbami i ornamentacjami przez włoskich sztukatorów pod kierunkiem Perettiego i Galliego. Freski włoskiego malarza M. A. Palloniego.

Poza kościołem od ul. Antokolskiej odbiega w prawo ul. Sapieżyńska, prowadząca do kompleksu barokowych gmachów, wzniesionych przez Sapiehów na

schyłku XVII i w początku XVIII w. (pałac, park, bramy parkowe, **kościół potrynitarski** zdobiony wewnątrz rzeźbami stiukowymi). Z pl. Katedralnego ulicą Mickiewicza (główna arteria współczesnego miasta) udajemy się na pl. Orzeszkowej. Przy placu z prawej strony rokokowy **kościół św. Jerzego** (27) z połowy XVIII w. Skręcamy w prawo ul. Wileńską i następnie w lewo w ul. Lelewela. Ul. Lelewela nr 8 – **Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk**, centralne muzeum humanistyczne północno-wschodnich ziem Polski.

Ul. Wileńska prowadzi do Zielonego Mostu (28) na Wilii. Zatrzymując się w pobliżu mostu widzimy po drugiej stronie rzeki barokowy kościół **św. Rafała** z pierwszej połowy XVIII w., z lewej strony w głębi dwuwieżowy barokowy **kościół św. Filipa i Jakuba** na pl. Łukiskim, z pierwszej połowy XVIII w. W pobliżu tego placu na ul. Meczetowej – skromny drewniany meczet z XIX w. Ul. Mickiewicza za pl. Łuskim prowadzi na przedmieście Zwierzyniec. Na Zwierzyńcu w lewo od ul. T. Zana – nowa **kienessa karaimska**.

Najpiękniejsze wycieczki w okolice Wilna: **do Trok** (28 km samochodem lub autobusem) – **ruiny zamków gotyckich** z XV w., malowniczo położone wśród jezior. Fara barokowa z początku XVII w. z cudownym obrazem Matki Boskiej. Troki są siedzibą Hachana (najwyższego duchownego) Karaimów; **do Werek** (8 km statkiem w górę Wilii). Malownicze wybrzeża, rokokowe kościoły w Trynopolu i w Kalwarii, klasycystyczne pałace na wzgórzu w Werkach, zbudowane przez Gucewicza.

[Komentarz osobisty, AK:]

Wilno było miejscem najbliższym sercu rodziców. Owe lata, opisane w Ojca *Album wileńskim,* wciąż ożywały w naszym domu. Najmilsi przyjaciele i goście – wilnianie, najpierw pojawiający się po exodusie, potem, rozproszeni po Polsce, odwiedzali nas, rodziców i moją siostrę, której dzieciństwo upłynęło w Wilnie (a ja jestem wileńsko-warszawska, bo urodziłam się w Warszawie w parę miesięcy po ich powrocie, więc coś z ich wileńskiego szczęścia we mnie tkwi).

Ten krótki przewodnik po Wilnie był jakby pożegnaniem, Ojciec wydał go już w Warszawie; ale był także jakby otwarciem drogi powrotu, zaproszeniem coraz to nowych gości do wspólnych spacerów po miejscach tak mu znanych, po ulicach tylokrotnie wydeptanych w codziennej wędrówce i w niecodziennym oprowadzaniu oficjalnych, czy nieoficjalnych wycieczek. Po latach stał się niezmienionym przez czas i pamięć punktem odniesienia. Starannie introligatorsko oprawiony wraz z *Wycieczkami po województwie wileńskim* i *Wycieczkami słonimskimi* i opatrzony ekslibrisem znalazł specjalne miejsce w domowej bibliotece Ojca, a potem mojej.

Dysputa w kościele św. Anny w Wilnie, ks. dr Piotr Śledziewski jako Advocatus angeli, rys. Jerzy Hoppen, 1933

RECENZJE

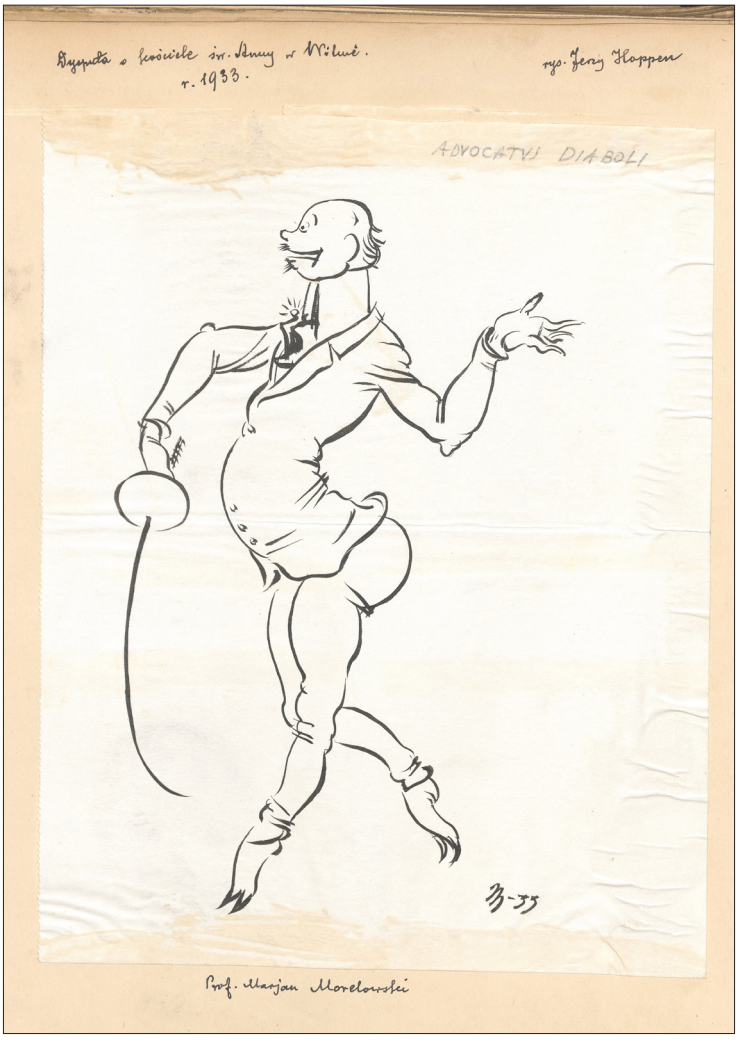

Dysputa w kościele św. Anny w Wilnie, prof. Marian Morelowski jako Advocatus diaboli, rys. Jerzy Hoppen, 1933

Kościół św. Anny – św. Barbary w zamku wileńskim

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1934, nr 90 (z 5 IV), s. 4.

Przed kilku dniami ukazała się ciekawa rozprawa ks. dr. P. Śledziewskiego pt. *Kościół św. Anny – św. Barbary intra muros castri vilnensis* (odbitka z rocz. IX „Ateneum Wileńskiego")[1]. Jak wiemy, dwa kościoły wileńskie ufundowane były pod tytułem św. Anny: niewielki kościółek w obrębie murów dolnego zamku i drugi, początkowo drewniany, później murowany kościół w kompleksie zabudowań Bernardyńskich.

Autor skrupulatnie rozgranicza oba kościoły, sumiennie zestawia materiały archiwalne, odnoszące się do zamkowego kościoła św. Anny, i na ich podstawie buduje zarys historii kościoła. Kościół św. Anny istniał już w r. 1390, należy więc do najstarszych kościołów wileńskich. Do r. 1534 zarządzali kościołem Franciszkanie konwentualiści od NMP na Piaskach, następnie objął kościół biskup Paweł Holszański, który przeprowadził gruntowny remont budynku. W listopadzie 1551 r., a więc po śmierci królowej Barbary, przeszedł kościół we władanie Zygmunta Augusta i stać się miał w myśl zamierzeń królewskich mauzoleum grobowem. Do tego właśnie kościoła przeznaczony był grobowiec królowej Barbary, dzieło słynnego rzeźbiarza Jana Marii Padovano. Zamierzenia królewskie nie zostały uskutecznione, a kościół zapisał Zygmunt August w testamencie jezuitom wileńskim. W r. 1666 rozebrał budynek kościoła Jan Salvador, odbudowujący wówczas Katedrę po zniszczeniach z czasów najazdu moskiewskiego.

Tak pokrótce przedstawia się historia kościoła. Uzupełniają ją obszerne rozważania na temat konfraternii św. Marcina i prądów reformacyjnych wśród Franciszkanów wileńskich w XVI w.

Autor nie ograniczył się do opracowania historii kościoła, lecz spróbował też zrekonstruować jego wygląd i oznaczyć usytuowanie, a ponieważ dostępne źródła historyczne były niewystarczające, przeprowadził w roku ubiegłym poszukiwania w terenie. Szkoda, że o rezultatach badań znajdujemy w przypisach do rozprawy krótką tylko wzmiankę. Wprawdzie nie odnaleziono fundamentów kościoła św. Anny – św. Barbary, niemniej jednak badania dały ciekawe plony.

---

[1] Piotr Śledziewski, *Kościół św. Anny – św. Barbary intra muros castri vilnensis*, „Ateneum Wileńskie" R. IX, 1934, s. 1–32. Drugą, bardzo krótką recenzję tej pracy S. Lorentz zamieścił w „Biuletynie Historii Sztuki i Kultury" 1934/1935, nr 2, s. 154.

Zastanawiający jest wygląd kościoła na powiększonym widoku z planu Brauna i Hogenberga[2]. Gdyby niewyraźny oznacznik na planie, sądzić byśmy raczej mogli, że jest to wieża lub obronna brama wjazdowa. Z planu Brauna i Hogenberga nie możemy jednak, jak to słusznie zaznacza autor, wyciągać zbyt daleko idących wniosków, gdyż wskutek wyraźnej pomyłki usytuowanie budynków zamkowych jest błędne. Dodać też trzeba, że zarysów poszczególnych budowli nie można uważać za ścisłe ich wizerunki i traktować trzeba raczej jako oznaczniki.

W rozprawie reprodukowano interesującą próbę skorygowania odcinka planu Brauna i Hogenberga, przedstawiającego dzielnicę zamkową. Mam jednak poważne wątpliwości, czy korekta ta jest trafna. Wypadałoby np. sądzić, że Brama Zamkowa znajdowała się na linii osi podłużnej Katedry, gdy w rzeczywistości wznosiła się w pobliżu dzisiejszego wylotu ul. Zamkowej natomiast główny pałac zamkowy leżał przecież między wschodnią ścianą Katedry a Górą Zamkową.

Z prawdziwym uznaniem powitać trzeba pojawienie się w druku cennej rozprawy ks. dr. Śledziewskiego. Z zainteresowaniem oczekujemy zapowiedzianej pracy o drugim kościele św. Anny w Wilnie, która opierać się będzie, o ile sądzić możemy z krótkiego referatu ks. Śledziewskiego w Sekcji Historii Sztuki TPN, na niepublikowanych dotąd materiałach archiwalnych i gruntownie wyświetli historię powstania i budowy kościoła.

[2] Sześciotomowy atlas *Civitates orbis terrarum*/*Urbium praecipuarum totius Mundi* opracowany przez Georga Brauna (tekst) i Fransa Hogenberga (ryciny) i wydany w Kolonii w latach 1572–1617, zawierał 546 planów i widoków miast świata; plan Wilna pt. *Vilna Lituaniae Metropolis* (miedzioryt 41 x 28 cm) zamieszczony został w tomie trzecim.

Przyczynki do dziejów sztuki i kultury na ziemiach W. X. Litewskiego

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1934, nr 93 (z 8 IV), s. 2–3, il.[1]

Przed półtora rokiem ukazał się pierwszy numer „Biuletynu Naukowego"[2], wydawanego przez Zakład Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej, przemianowanego następnie na „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury"[3]. Kwartalnik ten zawiera w siedmiu dotychczas wydanych numerach (ostatni z marca rb.) tak cenne materiały do historii sztuki na ziemiach b. W. Ks. Litewskiego, że warto poinformować o nich licznych w Wilnie miłośników zabytków przeszłości. Dodajmy od razu dla wyjaśnienia, że Zakład Architektury Polskiej i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej, stworzony i kierowany przez prof. dr. Oskara Sosnowskiego, nie tylko kształci młodych architektów, lecz jest równocześnie Instytutem Naukowo-Badawczym, grupującym pracujących naukowo architektów i historyków sztuki. Działalność wydawniczą rozpoczął Zakład przed pięciu laty monumentalną publikacją „Studia do dziejów sztuki w Polsce"[4], w której zamieszczono m.in. szczególnie interesujące nas rozprawy: dr. Walickiego o cerkwi na Kołoży pod Grodnem[5] i dr. Starzyńskiego o barokowym malarzu Pallonim, wezwanym przez Paców do Pożajścia i do Wilna dla ozdobienia malowidłami ich kościelnych fundacji, czynnym później na Mazowszu[6].

---

1 W tekście ilustracja: C. Spampani, Radziwiłłomonty dwór (wg dawnej fotografii ze zbiorów śp. J. Smolińskiego w Zakładzie Arch. Pol. i Hist. Sztuki).

2 „Biuletyn Naukowy", wydawany przez Zakład Architektury Polskiej i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej – pod tym tytułem ukazały się pierwsze cztery numery tego kwartalnika od września 1932 do czerwca 1933.

3 „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" – zmiana tytułu nastąpiła we wrześniu 1933, czyli w numerze pierwszym drugiego rocznika (1933/1934). Kwartalnik nie ukazywał się podczas II wojny światowej, wznowiony został w 1946, od 1950 nosi tytuł „Biuletyn Historii Sztuki" i jego głównym wydawcą jest Instytut Sztuki PAN. Jest to najstarsze ogólnopolskie czasopismo naukowe poświęcone historii sztuki. Stanisław Lorentz był jego redaktorem naczelnym w latach 1951–1981.

4 „Studia do dziejów sztuki w Polsce" – czasopismo wydawane przez Zakład Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej, ukazało się pięć tomów (t. 1: 1929; t.: 2/3, 1930, t. 4: z. 1, 1931, z. 2, 1937, t. 5: 1933).

5 Michał Walicki, *Cerkiew św. św. Borysa i Gleba na Kołoży pod Grodem*, „Studia do dziejów sztuki w Polsce", t. 1: 1929, s. 1–45, il.

6 Juliusz Starzyński, *Barokowe malowidła ścienne w kaplicy św. Karola Boromeusza w Łowiczu i twórca ich Michelangelo Palloni*, „Studia do dziejów sztuki w Polsce" t. 4, z. 1: 1931, s. 47–99, il.

Na treść „Biuletynu" składają się: 1) ewidencja zbiorów i prac Zakładu, 2) krótkie artykuły o charakterze nowych przyczynków źródłowych, omówień recenzyjnych itp., 3) komunikaty towarzystw naukowych. Streśćmy pokrótce rozprawy i komunikaty, dotyczące zabytków sztuki na naszym terenie.

W pierwszych dwóch numerach znajdujemy ciekawą rozprawę W. Kieszkowskiego *Carlo Spampani, architekt włoski, czynny w Polsce w XVIII w.*[7]. Rozprawa zawiera rewelacyjne materiały o działalności nieznanego nam dotąd architekta i kolportera włoskiej kultury artystycznej, jednego z pierwszych klasycystów na Litwie obok Knakfusa, Józefa de Sacco i Gucewicza. Co ciekawsze, że Spampaniego możemy całkowicie zaanektować na rzecz architektury klasycystycznej w W. Ks. Litewskim. Jako dwudziestokilkuletni młodzieniec przybywa do Wilna ok. r. 1771 za pośrednictwem Franciszka Smuglewicza, którego poznał w Rzymie, otrzymuje tytuł chorążego wojsk W. X L., osiada tu na stałe i rozwija intensywną działalność budowlaną. Umiera na Litwie w młodym wieku (r. 1783) na gruźlicę gardła, pochowany jest w kościele Bazylianów w Ceprze, gdzie też stanął jego pomnik grobowy, wykonany przez współpracownika Spampaniego w wielu fabrykach budowlanych, snycerza wileńskiego Karola Jelskiego.

Najważniejszym z protektorów Spampaniego był Karol ks. Radziwiłł „Panie Kochanku", prócz tego pracował dla Dominika Przeździeckiego wznosząc w Zasławiu budynki pałacowe i gospodarcze, dla starosty wilejskiego Józefa Paca (pałac, oficyny i park w Różance i Mycie), dla Justyniana Szczytta (Justynianów), gen. Morawskiego (Bielica) i wielu innych.

Najwcześniejszą znaną nam pracą Spampaniego jest projekt (niewykonany) pałacu w Pawłowie ks. Pawła Ksawerego Brzostowskiego, referendarza W. X. L. Akwaforta, zachowana w zbiorach graficznych króla Stanisława Augusta, w której przedstawił architekt fasadę główną i ogrodową, maluje wyraźnie jego program artystyczny, zamykający się w ramach przeciętnych współczesnych mu kanonów klasycystycznych. Niespodzianką są natomiast wzniesione przez Spampaniego dwory wiejskie w Radziwiłłmontach i w Bienicy, które każdy niewątpliwie chciałby ochrzcić mianem „polskich". Przykład dworu w Radziwiłłmontach oraz dworu i świronka w Bienicy wskazuje, jak znaczny mógł być współudział artystów obcych w tworzeniu pewnych typów budynków, które z biegiem czasu przywykliśmy uważać za dzieła rodzimej twórczości.

Wspomnijmy wreszcie, że w r. 1782 Spampani wespół ze sztukatorem Krzysztofem Schneidterem restaurował kaplicę św. Kazimierza w Katedrze Wileńskiej. Nazwałem Spampaniego kolporterem włoskiej kultury artystycznej. Ta strona jego działal-

[7] Witold Kieszkowski, *Carlo Spampani, architekt włoski czynny w Polsce w XVIII wieku*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" 1932, nr 1, s. 24–35; nr 2, s. 63–72.

ności wskazuje, jakimi drogami szedł do Polski import dzieł sztuki: jak wynika z korespondencji Spampaniego, sprowadzał on z Włoch dla różnych odbiorców sztychy, wydawnictwa ilustrowane, medale, pośredniczył w zamawianiu obrazów itd.

Cenny przyczynek do historii pierwotnej dekoracji kaplicy św. Kazimierza publikuje w drugim numerze „Biuletynu" prof. dr Z. Batowski pt. *Giacinto Campana i kaplica św. Kazimierza w Wilnie*[8]. O współudziale Campany przy dekoracji kaplicy podał pierwszą wiadomość prof. Morelowski w „Alma Mater" (zesz. X)[9], prof. Batowski przytacza pełny tekst listu artysty z r. 1640, dotyczący prac w kaplicy św. Kazimierza, i wzmiankuje o notatce archiwalnej, świadczącej o pobycie Campany w r. 1646 w Warszawie. Mówiąc o kaplicy św. Kazimierza przypomnijmy, że przed czterema laty ukazał się w „Pracach Komisji Historii Sztuki" PAU ciekawy komunikat, z którego wynika, że przed r. 1639 malował obrazy tej kaplicy malarz królewski Bartłomiej Strobel, znany dobrze z działalności artystycznej na Pomorzu[10].

Szereg nieznanych informacji przynosi notatka S. Dąbrowskiego *Artyści na dworze Antoniego Tyzenhauza*, oparta na materiałach archiwalnych, znajdujących się w Bibliotece hr. Przeździeckich w Warszawie. Zarysowuje się wyraźniej niż dotychczas historia budowy kompleksu gmachów na Horodnicy pod Grodnem, uwypuklają się sylwetki artystów, zatrudnionych przez Tyzenhauza, zwłaszcza architektów Möesera i Sacco (nr 3)[11].

Wymieńmy jeszcze kilka drobniejszych przyczynków. W artykule Sz. Zajczyka o architekturze barokowych bóżnic murowanych w Polsce (nr 4) omawia autor m.in. bóżnice w Wołpie, Słonimie, Wilnie, Pińsku, Nowogródku i Drui, ustalając ścisłe daty budowy i charakteryzując ich kompozycję architektoniczną[12]. J. Starzyński publikuje kontrakt, zawarty w r. 1648 przez ksienię grodzieńskiego konwentu PP. Brygidek z gdańskim rzeźbiarzem Konradem Waltherem na wykonanie marmurowego pomnika Aleksandra Wiesiołowskiego[13], marszałka W. X. L., żony jego Alek-

---

8 Zygmunt Batowski, *Giacinto Campana i kaplica św. Kazimierza w Wilnie*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" 1932, nr 2, s. 72-75.

9 Marian Morelowski, *Odkrycia wileńskie. Znaczenie prac około wskrzeszenia wileńskich pomników historii i sztuki*, „Alma Mater Vilnensis" 1932, z. 10, s. 43–64.

10 Zygmunt Wdowiszewski, *Zatwierdzenie w r. 1639 tzw. serwitoriatu królewskiego przez Władysława IV udzielonego Bartłomiejowi Stroblowi z Wrocławia i o zaginionych obrazach tego malarza w katedrze wileńskiej*, „Prace Komisji Historii Sztuki" t. IV, z. II, s. LVI–LVIII (komunikat wygłoszony na posiedzeniu w dniu 20 stycznia 1927).

11 Stanisław Dąbrowski, *Artyści na dworze Antoniego Tyzenhauza (przyczynki archiwalne)*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" 1932/1933, nr 3, s. 134–140.

12 Szymon Zajczyk, *Architektura barokowych bóżnic murowanych w Polsce. (Zagadnienia i systematyka materiału zabytkowego)*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" 1932/1933, nr 4, s. 186–195, il.

13 Pomyłka, Wiesiołowski miał na imię Krzysztof, jedynie jego żona (z Sobieskich) miała na imię Aleksandra.

sandry z Sobieszyna oraz Gryzeldy Wodyńskiej Sapieżyny (R. II, nr 1)[14]. W tym samym numerze w sprawozdaniu z referatu W. Kieszkowskiego o polskiej plastyce renesansu i wczesnego baroku znajdujemy uwagi o nagrobku Stanisława Radziwiłła w kościele pobernardyńskim w Wilnie, który autor wiąże z twórczością. Cornelista Florisa i jego szkoły, a specjalnie z królewieckim nagrobkiem księcia Albrechta[15].

Wreszcie w ostatnim numerze, z marca rb. (R. II, nr 3), zamieszczono komunikat S. Dąbrowskiego *Odbudowa kościoła św. Katarzyny w Wilnie przez architekta Jana Krzysztofa Glaubicza*[16]. Aby dostatecznie ocenić rewelacyjny charakter komunikatu, wystarczy przypomnieć sobie, że dotąd – z dwoma małymi wyjątkami – nie udało się ustalić nazwisk twórców nawet najcenniejszych gmachów rokokowych w Wilnie i na Wileńszczyźnie, co w znacznym stopniu utrudnia badania nad architekturą tego okresu na ziemiach W. X. Litewskiego. Daty, dotyczące rozbudowy kościoła i klasztoru, oraz odpis kontraktu z Glaubiczem (Glaubic, Glaubitz) zaczerpnął autor z rękopisu, sporządzonego ok. r. 1868 przez ksienię Maurę Dowejkównę dla Rajnolda hr. Przeździeckiego[17]. Jak się okazuje, po pożarze w r. 1737 powierzono odbudowę kościoła w r. 1741 Glaubiczowi, który zobowiązał się „wystawić dwie Faciaty, z których iedna ma bydź ze dwiema wieżami podług abrysu ode mnie danego… a ponieważ znayduie sie w Abrysie… mało wiele Sztukatoryi z Figurami tedy ma bydź zaciągniony osobliwy Rzemieślnik, któremu ia Abrysy dawać… będę", Glaubicz więc, architekt wileński, o którym dotąd wiedzieliśmy tylko tyle, że po pożarze w r. 1737 odbudowywał kościół ewangelicko-augsburski, jest niewątpliwie twórcą projektu kościoła św. Katarzyny. Nawiasowo nadmienię, że jak wynika z zapiski archiwalnej, wskazanej mi przez p. E. Łopacińskiego, Glaubicz był też kierownikiem budowy kościoła w Stołowiczach (pow. baranowicki) po wycofaniu się Józefa Fontany, który budowę tego kościoła rozpoczął.

Jak widzimy z tego krótkiego przeglądu, materiały do historii sztuki i kultury na ziemiach W. X. Litewskiego, zawarte w pierwszych numerach „Biuletynu", są istotnie interesujące i obfite. W dzisiejszych czasach, gdy trudno jest drukować obszerne prace bogato ilustrowane, a wymagają tego dzieła z zakresu historii sztuki, pomysł ogłaszania niewielkich rozpraw i komunikatów w wydawnictwach niekosztownych, dla wszystkich więc dostępnych, uważać trzeba za bardzo szczęśliwy.

---

14 Juliusz Starzyński, *Do dziejów polsko-gdańskich stosunków artystycznych w XVII wieku (przyczynek archiwalny)*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" 1933/1934, nr 1, s. 67–70.

15 *Sprawozdanie z działalności Wydziału II Historii Sztuki i Kultury Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie w okresie od 12 X 1932 r. do 14 VI 1933 r.*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" 1933/1934, nr 1, [pod datą 26 IV 1933], s. 88–89.

16 [W dziale] *Miscellanea*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" 1933/1934, nr 3, s. 222–225.

17 Prawdopodobnie pomyłka S. Dąbrowskiego: w 1868 roku mógł to być albo Rajnold Tyzenhauz (1830–1880), albo jego siostrzeniec – Konstanty Przezdziecki (1846–1897), ojciec Rajnolda (1884–1955).

Mury obronne Wilna

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1934, nr 232 (z 26 VIII), s. 5, il.[1] ; nr 233 (z 27 VIII), s. 2.

Miejskie fortyfikacje Wilna nie posiadają dotąd wyczerpującej monografii, a choć do historii ich zgromadzono cenne i obfite materiały, luki są ciągle jeszcze bardzo poważne. Najniezbędniejsze materiały, które stanowią podstawę wszelkich rozważań na temat wileńskich murów obronnych, są nam już w każdym razie od dwudziestu kilku lat łatwo dostępne. Mam tu na myśli plan fortyfikacji Getkanta z roku 1648, odnaleziony przez W. Studnickiego we Wrocławiu[2], oraz widoki akwarelowe bram, baszt i murów Smuglewicza, opublikowane w wydawnictwie *Wilno z przed stu laty w akwarelach Smuglewicza* i zaopatrzone przedrukowanymi komentarzami Homolickiego z cennymi uzupełnieniami W. Studnickiego[3]. Sporo ważnych wiadomości i uwag, charakteryzujących trafnie wileńskie fortyfikacje, znajdujemy w wydanej przed kilku laty pracy M. Łowmiańskiej *Wilno przed najazdem moskiewskim 1655*[4].

W ubiegłym roku pojawiła się nakładem Magistratu miasta Wilna interesująca rozprawka Leonida Żytkowicza *Zburzenie murów obronnych Wilna 1799-1805* (*Biblioteczka Wileńska* Nr 5)[5], ponieważ autor oparł się w dużym stopniu na niepublikowanych dotąd materiałach archiwalnych i wydobył na jaw wiele nieznanych szczegółów o zagładzie monumentalnego zabytku wileńskiej architektury militarnej, streścimy pokrótce rezultaty jego studiów, które zainteresują niewątpliwie nie tylko historyków i artystów. Jakby wnosić można z tytułu, rozprawa miała objąć tylko ostatni okres istnienia murów obronnych i wyjaśnić przyczyny i proces ich burzenia. W rzeczywistości jednak autor ramy tak zakreślonego tematu znacznie rozszerzył, omawiając w rozdziale pierwszym historię obwarowania miasta w początku XVI w., a w drugim rozdziale zastanawiając się nad stanem

---

1 W tekście reprodukcja obrazu Józefa Peszki: *Brama Wileńska w Wilnie*.

2 Plan fortyfikacji Getkanta o rozmiarze 42 x 33 cm przechowywany był w bibliotece miejskiej we Wrocławiu (Wacław Studnicki, *Nowe wiadomości o Starym Wilnie*, „Ziemia" 1913, s. 704–706.

3 Michał Homolicki, *Komentarz do widoków Wilna Smuglewicza*, [w:] *Wilno z przed stu laty*…, op. cit., s. 9–13; Wacław Studnicki, *Uzupełnienie do komentarza z r. 1843*, [w:] ibidem, s. 14-18.

4 Maria Łowmiańska, *Wilno przed najazdem moskiewskim 1655 roku*, Wilno: Wydawnictwo Magistratu m. Wilna, 1929 (*Biblioteczka Wileńska* Nr 3).

5 Leonid Żytkowicz, *Zburzenie murów obronnych Wilna 1799–1805*, Wilno: Magistrat m. Wilna 1933, 39 s., [3] k. tabl., il. Drugą, bardzo krótką recenzję tej pracy S. Lorentz zamieścił w „Biuletynie Historii Sztuki i Kultury" 1934/1935, nr 2, s. 154–155.

murów bezpośrednio przed zburzeniem. Sprawie rozbiórki murów poświęcony jest tylko trzeci (i ostatni) rozdział, zawierający 10 stron z ogólnej liczby 32. Musimy więc traktować rozprawę jako próbę krótkiej monografii murów miejskich, co oczywiście rozszerzy zakres wymagań. Na wstępie zastanawia się autor nad przyczynami, które skłoniły do obwarowania miasta, i podaje czas wzniesienia murów obronnych. Zastanawiający fakt, że Wilno zostało ufortyfikowane stosunkowo późno, znajduje przekonujące wyjaśnienie w bezpieczeństwie miasta po ustaniu najazdów krzyżackich w ciągu XV i w specjalnych trudnościach lokalnych. Trudności te wypływały z rozrzucenia miasta w XV w. na znacznej przestrzeni, zabudowanej przeważnie niewielkimi drewnianymi domkami, co w dużym stopniu podnosiło nie tylko koszty budowy murów, ale i ich utrzymania.

Bezpośrednią przyczyną, która skłoniła mieszczan do starania się o przywilej na wzniesienie fortyfikacji było niebezpieczeństwo tatarskie, a nie moskiewskie. Przywilej wielkiego księcia Aleksandra z dn. 6.IX. 1503 roku wskazuje, że pierwotnie zamierzano wybudować prócz muru obwodowego pięć bram: Wileńską, Trocką, Miednicką czyli Ostrą, Spaską i bramę, łączącą gród z miastem. Plan ten uległ jednak zmianie dość zasadniczej i ostatecznie obwód murów nie zamykał się, jak to projektowano, lecz przebiegał od Dolnego Zamku do dzisiejszej ulicy Zawalnej, następnie w kierunku Ostrej Bramy, ulicy Subocz aż do kościoła Bernardynów i tu się urywał. Bram wzniesiono dziewięć, baszt trzy. Mury zostały wzniesione między rokiem 1503, czy może 1506 i rokiem 1522, w którym to roku w jednym z przywilejów Zygmunta I wyraźnie wspomniano, że miasto jest już całkowicie opasane murem.

W zakończeniu pierwszego rozdziału autor podaje próbę charakterystyki miejskich fortyfikacji Wilna oraz ich wartości obronnej, słusznie zwracając uwagę na dwie cechy zasadnicze: 1. tradycje średniowiecznej architektury militarnej, i równocześnie 2. przystosowanie do nowego systemu obrony w związku z rozpowszechnieniem się broni palnej. Rozdział pierwszy rozprawy nie poszerza ani nie pogłębia wiadomości naszych o powstaniu obwarowań miejskich Wilna. Jest to tylko sumienna rekapitulacja wyników dotychczasowych badań.

Duże zainteresowanie czytelnika obudzić musi rozdział drugi: „Stan murów bezpośrednio przed zburzeniem", zawierający opis wyglądu muru, bram i baszt w ostatnich latach XVIII w. Opis zawiera szereg nieznanych szczegółów, zaczerpniętych z *Inwentarza domów i budowli publicznych miasta Wilna*, sporządzonego przez pisarza miejskiego Franciszka Krupowicza w roku 1802[6]. Spotyka nas jednak pewne rozczarowanie. Autor nie wyzyskał dostatecznie widoków Smuglewicza, z których odczytać można znacznie więcej, i nie dokonał na podstawie tych

[6] *Inwentarz* znajdował się w Archiwum miasta Wilna.

widoków i materiałów archiwalnych słownej rekonstrukcji wyglądu fortyfikacji, ograniczając się do luźnych uwag, nie zawsze przy tym słusznych. A więc np. Brama Rudnicka była niewątpliwie pokryta dachem pogrążonym, a nie tarasem, ostre łuki na Ostrej Bramie, odsłonięte w roku 1932, nie są okienkami czy strzelnicami, lecz wnękami ornamentacyjnymi. Należało też przynajmniej wspomnieć o przebudowie Ostrej Bramy w XVII w., gdyż właśnie z tego czasu pochodzi cenna dekoracja attyki. Nie wysuwam tego, jako zarzut, lecz tylko dezyderat: czy nie było warto rozszerzyć jeszcze trochę zakres rozprawy i omówić losy fortyfikacji w ciągu XVII i XVIII wieku? Księgi rachunkowe miejskie zawierają obfite i ciekawe materiały, dotychczas niewyzyskane, na podstawie których można by odtworzyć wygląd i kolejne przebudowy bram, baszt i murów w sposób znacznie ściślejszy, niż to udawało się dotychczas.

Rozdział trzeci poświęcony jest tytułowemu tematowi rozprawy: zburzeniu murów. Tekst oparty jest w znacznej mierze na źródłach archiwalnych, znajdujących się w Archiwum miasta Wilna i w Archiwum Państwowym w Wilnie, i wskutek tego wyniki badań są nowym i cennym dorobkiem autora. Jak się okazuje, właściwym inicjatorem zburzenia murów był gubernator cywilny litewski, Jan Fryzel, który w piśmie, wystosowanym dnia 21. VIII. 1799 roku do wojennego generał-gubernatora, Borysa O'Brien de Lascy, tak motywował potrzebę rozbiórki murów: „Jak oszpecają miasto Wilno ruiny starego naokoło miasta muru JWP. sam raczył być tego świadkiem ponadto, od tego bezużytecznego muru powietrze w mieście jest zbyt zgęszczone, a przeto nieczyste. Wobec tego użytecznie byłoby dla miasta te mury zburzyć i oczyścić miejsce, przez nie zajęte”[7].

Dn. 10. IX. 1799 r. został wydany ukaz carski, zezwalający na zburzenie murów, a wkrótce potem rozpoczęto rozbiórkę, która odbywała się w ten sposób, że zezwalano na branie z murów materiału budowlanego pod warunkiem czyszczenia miejsca.

W roku 1800 zburzono Bramę Rudnicką i rozpoczęto rozbiórkę baszty przy cerkwi Spaskiej, w roku 1801 dokończono rozbiórki tej baszty i zburzono bramę Subocz, w roku 1802 zdemolowano bramę Wileńską i Tatarską. W roku 1803 – Trocką, wreszcie około roku 1805, jak się wydaje, proces niszczenia murów ukończono.

Fortyfikacje rozbierali dla celów użytkowych mieszkańcy Wilna, a więc Bramę Rudnicką zburzył w roku 1800 rotmistrz byłych wojsk litewskich Bernard Kiewlicz, w roku następnym uzyskali konsensy na rozbiórkę Olszewscy, Sawoniewski, Pawłowski i tak dalej. Nikt przeciw burzeniu murów nie protestował. Ow-

[7] Oryginał rosyjski pisma Fryzla przechowywany był w Archiwum Państwowym w Wilnie w dziale: Kancelaria Generał-Gubernatora.

szem, zdarzył się protest Jerzego Żukowskiego, rotmistrza pińskiego, temu jednak chodziło nie o zachowanie zabytku: domagał się on tylko, by przekazano mu Bramę Wileńską na wieczny czynsz lub zburzenie, gdyż przed dwudziestu kilku laty bramę i kaplicę mieszczącą się w niej odnowił własnym kosztem. Materiał wydobyty przy rozbiórce murów zużywano na cele budownictwa prywatnego, w części zaś przeznaczono na rozbudowę Domu Gościnnego i pałacu pobiskupiego, wówczas rezydencji generała gubernatora. Jakie było stanowisko Magistratu w sprawie burzenia murów? Opinia Magistratu i mieszkańców Wilna poparła w całości projekty rozbiórki. Spór między Magistratem a władzami administracyjnymi, toczący się w roku 1800 i 1801, dotyczył tylko kwestii finansowej. Chodziło o to, kto z rozbiórki murów ciągnąć ma zyski. Nie możemy więc przeciwstawić woli najeźdźcy czynnego lub biernego oporu Magistratu i ludności miasta, słusznie jednak zauważa autor, że ówczesnych władz miejskich winić też nie można, gdyż wymagać od nich trudno rozumienia wartości zabytku lub dzieła sztuki. Przecież w tym samym okresie uległy również zniszczeniu fortyfikacje miejskie Krakowa i Warszawy.

Nieistniejące mury, bramy i baszty wileńskie znamy tylko z akwarel Smuglewicza i wątpić można, czy uda się gdzie jeszcze odnaleźć nieznane widoki dawnych fortyfikacji miejskich Wilna, każdy więc, nawet drobny przyczynek, wzbudzić musi zainteresowanie. Reprodukuję przy niniejszym artykule nieznany dotąd rysunek tuszem Józefa Peszki, znajdujący się w zbiorze graficznym Biblioteki im. Gwalberta Pawlikowskiego w Ossolineum, przedstawiający Bramę Wileńską (napis w prawym rogu u dołu: „Brama Wileńska w Wilnie"). W zbiorach wspomnianej Biblioteki znajduje się duża kolekcja rysunków i szkiców Peszki, wśród nich sporo akwarelowych widoków z terenów litewsko-białoruskich. Kilka akwarelowych widoków Wilna[8] przedstawiłem w roku ubiegłym [1933] na odczycie, zorganizowanym przez Radę Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych[9].

Widok Bramy Wileńskiej Peszki zaciekawia nas tym więcej, że nie tylko w szczegółach, ale i w bardzo istotnych fragmentach znacznie się różni od widoku Smuglewicza. Chcielibyśmy nawet w pierwszej chwili zakwestionować, czy nie zaszła pomyłka, czy rysunek nie przedstawia jakiejś innej bramy. Że jednak

[8] Zob. w niniejszym tomie artykuł *Widoki Wilna Józefa Peszki*.

[9] Odczyt Lorentza *Jak wyglądało Wilno w 1800 roku*, wygłoszony 6 X 1933, rozpoczynał cykl wykładów z dziejów kultury Wilna zorganizowany przez RWZA z inicjatywy Tadeusza Szeligowskiego. „Opierając się na przebogatym materiale ilustracyjnym (obrazy i ryciny Smuglewicza, J. Peszki, Rustema i in.), który był demonstrowany na ekranie, dr St. Lorentz odtworzył dawne Wilno i poprowadził słuchaczy wzdłuż murów obronnych miasta: na górę Zamkową, do wspaniałych ruin Zamku Dolnego, do Katedry itd." ([Walerian Charkiewicz] W.Ch., *Dawne Wilno*, „Słowo" 1933, nr 275 z 8 X, s. 3).

jest to istotnie Brama Wileńska, upewnia nie tylko wyraźny podpis. Poza bramą widzimy wieżę i kopułę kaplicy kościoła św. Katarzyny, po lewej stronie w głębi widoku – kościół św. Ignacego, przed murami przepływa Koczerga – usytuowanie więc wskazuje niewątpliwie, że jest to istotnie widok Bramy Wileńskiej.

Porównajmy widoki Smuglewicza i Peszki. Na widoku Peszki mur obronny jest bardziej zrujnowany, a do bramy przylega parterowa przybudówka, której nie ma na widoku Smuglewicza. To łatwo sobie wytłumaczyć, przyjmując, że widok Peszki był wykonany później, może bezpośrednio przed zburzeniem bramy.

Jak sobie jednak wytłumaczyć różnice bardziej zasadnicze w samej architekturze bramy? U Peszki połacie dwuspadowego dachu wpadają w kierunku osi bramy, u Smuglewicza – w kierunku murów obwodowych. Brama na rysunku Peszki ma wyraźnie średniowieczny charakter: ostrołukowy otwór wejściowy w wysokiej wnęce – domyślamy się tu szczeliny dla opuszczania kraty, jak w Ostrej Bramie, wreszcie podziały szczytów, jakkolwiek ukształtowanie ich budzi wątpliwości, mają charakter niewątpliwie gotycki. Opracowanie architektoniczne bramy na akwareli Smuglewicza nie posiada żadnych reminiscencji średniowiecznych i wskazuje na przebudowę bramy w XVIII w. Można by przytoczyć jeszcze inne rozbieżności, na przykład w odtworzeniu mostu przez Koczergę.

Nie potrafię wyjaśnić, dlaczego widok bramy na rysunku Peszki tak bardzo odbiega od widoku na akwareli Smuglewicza. W każdym razie widok Smuglewicza wydaje mi się bardziej przekonujący. Wiemy o przebudowie Bramy Wileńskiej w połowie XVIII w. przez jednego z Hylzenów, prawdopodobnie Jana Augusta, kasztelana Inflanckiego wiemy też, że w górnej części bramy mieściła się kaplica z obrazem. NMP, odnowiona w roku 1778 przez Jerzego Żukowskiego. Na widoku Peszki nie spostrzegamy żadnych śladów, które by wskazywały na przebudowę, trudno też sobie wyobrazić, by w rysowanej przez niego bramie mogła się pomieścić kaplica. Obu warunkom odpowiada widok Smuglewicza: elewacja zewnętrzna bramy może pochodzić z połowy XVIII w., a okienko nad otworem wejściowym prawdopodobnie należy właśnie do niewielkiej kapliczki. Może dalsze studia nad fortyfikacjami miejskimi Wilna przyniosą wyjaśnienie zagadkowego widoku Peszki, na razie ograniczam się do opublikowania tego interesującego szkicu.

Ciekawą rozprawę L. Żytkowicza ilustrują reprodukcje trzech widoków Smuglewicza (Brama Rudnicka, Okrągła Baszta i mur przy Ostrej Bramie, Brama Wileńska) i reprodukcja planu Getkanta, odbite kosztem inż. F. Walickiego i Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Nowe studium o Wilanowie

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1934, nr 240 (z 3 IX), s. 2; artykuł podpisany kryptonimem: S.L.

Jednym z najpopularniejszych zabytków na ziemiach polskich jest pałac w Wilanowie pod Warszawą, ulubiona podmiejska rezydencja króla Jana III. Popularność swą zawdzięcza Wilanów i osobie króla – właściwego twórcy uroczej siedziby – i w nie mniejszym stopniu wysokim wartościom artystycznym budynku oraz jego dekoracji rzeźbiarskiej i malarskiej. O dziejach budowy i rozbudowy pałacu posiadaliśmy dotąd wiadomości bardzo powierzchowne, a liczne opisy w pamiętnikach podróżników i przewodnikach, i nawet obszerna albumowa monografia Skimborowicza i Gersona[1] sprzed 50 lat nie pozwalały wyrobić sobie dokładnego pojęcia o historii powstania zabytku i jego twórcach, ani nawet o roli króla jako inicjatora i współtwórcy niepowszedniego, zwłaszcza u nas, dzieła sztuki.

Przed kilku miesiącami ukazała się rewelacyjna rozprawa o Wilanowie, którą zainteresować się powinni nie tylko historycy i artyści. Jest to praca dr. Juliusza Starzyńskiego, jednego z najpopularniejszych młodych historyków sztuki w Polsce, zatytułowana *Wilanów, dzieje budowy pałacu za Jana III* (Studia do Dziejów Sztuki w Polsce, t. V, Varsoviana 2, wydawnictwo Zakładu Architektury Polskiej i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej).

Autor oparł się na niedostępnych dotąd materiałach archiwalnych, a mianowicie na listach Augustyna Locciego, pisanych do króla Jana III w sprawach artystycznych w latach 1681–1694, znajdujących się w Pruskim Tajnym Archiwum Państwowym w Berlinie. Wydobycie na jaw i ogłoszenie pełnego tekstu tych listów uważać trzeba za wielką zasługę autora, gdyż zawierają one materiały naprawdę rewelacyjne i to nie tylko w dziejach Wilanowa, lecz i o Sobieskim jako mecenasie i miłośniku sztuk pięknych.

Autor ustala ponad wszelką wątpliwość, że głównym twórcą architektury i budowniczym pałacu był Augustyn Locci, Polak włoskiego pochodzenia, zaufany sekretarz i dworzanin Jana III, jego naczelny inżynier, kierownik przedsięwzięć budowlanych i doradca w sprawach artystycznych. Ale i rola króla jest niemała. Jan III wglądał w najdrobniejsze szczegóły wznoszonych budowli, rozstrzygał wątpliwości, udzielał nawet wskazówek co do opracowywania fragmentów deko-

[1] *Wilanów: album. Zbiór widoków i pamiątek oraz kopie z obrazów Galerii Willanowskiej wykonane na drzewie w Drzeworytni Warszawskiej,* z dodaniem opisów skreślonych przez H. Skimborowicza i W. Gersona, Warszawa 1877.

racyjnych, jak wazy, piedestały, kompasy, udzielał instrukcji malarzom i osobiście wydawał miarę na plafony. Jest więc Wilanów dziełem ścisłej współpracy króla i Locciego, wyrastającym z podłoża tradycji staropolskiego dworu ziemiańskiego.

Rozrost pałacu obrazuje autor w kilku rozdziałach, rozpoczynając od pierwszego, skromnego dworu wilanowskiego, tworzącego zrąb środkowej części obecnego pałacu. Był to w latach 1677–80 budynek czworograniasty na planie dość wydłużonego prostokąta z czterema występami narożnymi. Ten typ dworu, kryjący w sobie tradycję zameczków obronnych z narożnymi basztami, był w Polsce, bardzo rozpowszechniony. Ciekawe, że w Wilnie już na schyłku XVIII w. na tych samych zasadach ukształtowana została bryła pałacu Słuszków.

W latach 1680–82 nastąpiła znaczna „auctia pałacu wilanowskiego", a dalsza rozbudowa trwała niemal do śmierci króla w r. 1696. Specjalne rozdziały poświęca autor rzeźbie architektonicznej oraz dekoracji wnętrz, na podstawie listów Locciego i analizy zabytku ustalając autorstwo poszczególnych artystów spośród całej plejady architektów, rzeźbiarzy i malarzy, pracujących w Wilanowie za życia Sobieskiego. Umożliwia nam to wreszcie wytworzenie sobie należytego pojęcia o dworze artystycznym króla i ścisłe scharakteryzowanie ścierających się wpływów.

Specjalnie zainteresuje nas współudział w dekoracji Wilanowa Michelangela Palloniego, znanego dobrze w Wilnie z malowideł w kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu oraz w kościele Pożajskim. Palloni wykonał w Wilanowie, jak stwierdza autor na podstawie wnikliwej analizy, cykl „Historii Psyche Panny", z którego zachowały się cztery malowidła: 1. Zaślubiny Psyche. 2. Wyrocznia Apollina, 3. Wygnanie Psyche, 4. Psyche w pałacu Amora. Prócz tego dziełem jego są wielkie, idealizowane pejzaże na ścianach bocznych galerii.

W zakończeniu autor tak scharakteryzuje całokształt dzieła, dokonanego w Wilanowie za króla Jana III: „W pałacu wilanowskim tradycyjna forma dworu szlacheckiego uległa monumentalizacji w oparciu o doskonałe wzory włoskiej willi i barokowego pałacu reprezentacyjnego. Ale nie włoska jest atmosfera tej budowli… Na podłożu krzyżujących się różnorodnych, pośrednich i bezpośrednich wpływów obcych: włoskich, francuskich, niderlandzkich, gdańskich, niemieckich – wyrosła niewątpliwa polskość Wilanowa"[2]. Stwierdzenie to posiada dla nas dużą wagę.

Praca dr. Starzyńskiego jest doskonale skonstruowana i ujęta w piękną formę słowną. Tekst jest obficie ilustrowany, co znacznie ułatwia zrozumienie interesujących wywodów autora.

---

[2] Juliusz Starzyński, *Wilanów, dzieje budowy pałacu za Jana III*, „Studia do Dziejów Sztuki w Polsce" t. 5: 1933, s. 73.

„Cuda Polski": „Wilno" Jerzego Remera

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1934, nr 286 (z 19 X), s. 3–4; nr 287 (z 20 X), s. 3–4.

Przewodniki turystyczno-krajoznawcze skłonni jesteśmy zwykle uważać za jedyny typ wydawnictw krajoznawczych. Niewątpliwie, przewodniki – od popularnych aż do obszernych, niemal monograficznie traktujących poszczególne zabytki – należą do najpowszechniejszych i oczywiście bardzo pożytecznych publikacji krajoznawczych. Rola ich jednak jest zwykle dość ograniczona: informują turystę, podsuwając mu materiał faktyczny, ułatwiają poznanie miasta, krajobrazu, zabytku, i umożliwiają pogłębienie własnych spostrzeżeń. Z rzadka tylko zadania przewodnika zakreślone są szerzej. Przykładem tego może być *Wilno* prof. Kłosa, który w obszernym wstępie historycznym stworzył tło, na którym wyraźniej zarysowuje się wartość i charakter zabytków sztuki i przeszłości.

Najwłaściwszym jednak typem wydawnictwa krajoznawczego jest studium syntetyczne, budujące obraz ogólny z tak różnorodnych elementów, jak: przyroda – człowiek – dzieła rąk ludzkich. Zadanie to bardzo trudne, wymagające rozległej wiedzy i równocześnie zdolności do syntetyzowania, wskutek tego podejmują je najczęściej nie uczeni, lecz popularyzatorzy, co odbija się zwykle ujemnie na rezultatach pracy.

Wydawnictwo R. Wegnera w Poznaniu, rozpoczynając cykl monografii, poświęconych krajoznawstwu ziem i miast Rzeczypospolitej pt. „Cuda Polski" (Piękno przyrody – pomniki pracy – zabytki dziejów), trudności wyżej wspomniane rozwiązało w sposób bardzo ciekawy, powierzając opracowanie poszczególnych miast i ziem pisarzom o najróżnorodniejszych zainteresowaniach i specjalnościach. *Morze i Pomorze* oraz *Wielkopolskę* opracował J. Smoleński[1], *Warszawę* – A. Janowski[2], *Lwów* – S. Wasylewski[3], *Śląsk* – G. Morcinek[4], *Wilno* – J. Remer[5], w przygotowaniu jest *Polesie* F. A. Ossendowskiego[6] oraz *Tatry i Podhale* R. Malczewskiego[7]. Wydawałoby się, że dobór autorów jest zupełnie przypadkowy.

---

1 Jerzy Smoleński, *Morze i Pomorze*, Poznań [1928], Cuda Polski t. 1; tegoż, *Wielkopolska*, Poznań [1930], Cuda Polski t. 3.

2 Aleksander Janowski, *Warszawa*, Poznań 1929, Cuda Polski t. 2.

3 Stanisław Wasylewski, *Lwów*, Poznań [1931], Cuda Polski t. 4.

4 Gustaw Morcinek, *Śląsk*, Poznań [1933], Cuda Polski t. 5.

5 Jerzy Remer, *Wilno*, Poznań [1934], Cuda Polski t. 7.

6 Ferdynand Antoni Ossendowski, *Polesie*, Poznań [1934], Cuda Polski t. 6.

7 Rafał Malczewski, *Tatry i Podhale*, Poznań [1935], Cuda Polski t. 8

A jednak nie, wyraźnie zarysowuje się tendencja do wyszukiwania pisarza, który najlepiej potrafi wniknąć w ducha danego miasta czy dzielnicy i stworzyć najpełniejszy ich obraz, oparty o cechy najistotniejsze. Wyniki jak dotąd są bardzo dobre; zewnętrznym wyrazem tego jest żywe zainteresowanie cyklem monografii i nowe wydania niektórych tomów w stosunkowo krótkim czasie. Stało się bardzo dobrze, że redaktor „Cudów Polski", prof. Jan Kilarski, wykładający krajoznawstwo na Uniwersytecie Poznańskim (tylko w Poznaniu są wykłady uniwersyteckie z tej dziedziny), nie starał się zniwelować indywidualnych różnic w ujęciu tematu przez poszczególnych autorów. Jako wybitny krajoznawca niewątpliwie od razu sobie uświadomił, że pozwalając autorom wypowiedzieć się swobodnie uniknie nużącej jednostajności. Toteż każdy tom bierzemy do ręki z nowym zainteresowaniem, a zaciekawienie budzi nie tylko temat, lecz i sposób ujęcia go przez autora. Tematem krajoznawczych monografii są nie tylko zabytki przyrody i przeszłości. W monografii Śląska na plan pierwszy wysunęły się zagadnienia wielkiego przemysłu, wybrzeże morskie jest punkiem wyjścia książki o *Morzu i Pomorzu*, zabytki przeszłości stanowią oś monografii Wilna, a jak sądzić można, myślistwo i rybołówstwo zajmą niepoślednie miejsce w rozważaniach o Polesiu.

Autorem najnowszej monografii o Wilnie, mieście zabytków, jest Jerzy Remer, historyk sztuki i kilkuletni wileński konserwator zabytków. W posłowiu pisze autor, określając charakter pracy i równocześnie swój stosunek do Wilna: „Książeczka niniejsza nie miała w swym założeniu monograficznego przedstawienia dziejów miasta. Nie mogłaby i nie umiała zresztą wyrazić tego wszystkiego, co od lat już wielu a z każdym rokiem rośnie w pracach uczonych historyków Wilna i Ziemi Wileńskiej. Pragnęła natomiast przyczynić się choć w najskromniejszej mierze do poznania duchowego oblicza niezapomnianego miasta… chciała też być przewodnikiem – przyjacielem tych jeszcze, którzy nie zostawili tam całego swego serca; wreszcie zamierzała spłacić dług wdzięczności, zaciągnięty przez autora w stosunku do ludzi, rzeczy, którym zawdzięcza on swą miłość ku miastu, w którym mu było dane pełnić najzaszczytniejszą służbę opiekuna jego drogocennych skarbów sztuki i kultury".

Zgodnie z zasadniczym założeniem redakcji wydawnictwa autor nie zasklepia się w granicach swej specjalności, lecz dąży do stworzenia syntetycznego obrazu Wilna. Przyroda, człowiek, historia i zabytki są składnikami, z których obraz ten powstaje. Dominuje oczywiście historia i sztuka, choć w niektórych rozdziałach, a zwłaszcza w I – „Twór przyrody i dzieło sztuki" – oraz w ostatnim – „Nad brzegami Wilii i morzem trockim", opisy krajobrazu odgrywają znaczną rolę. Książka J. Remera nie jest przewodnikiem po Wilnie, „pragnęła przyczynić się do poznania duchowego oblicza miasta" – jak pisze autor – i zadanie to dobrze wypełniła. Czytelnik, który Wilna nie zna, a również i ten, który miasto już zwiedzał lub

w nim mieszka, uświadomi sobie najistotniejsze zagadnienia z przeszłości i teraźniejszości Wilna i będzie mógł po przeczytaniu książki z pożytkiem zwiedzać miasto z przewodnikiem w ręku.

W 16 rozdziałach, z których każdy stanowi odrębną całość, przedstawia autor plastyczne obrazy Wilna w różnych epokach od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej. Dwóm zjawiskom poświęcone są specjalne rozdziały, co podkreśla ich wyjątkowe znaczenie, rozdziały te zatytułowane: „Madonna warowni wileńskiej" i „Ateny polskie".

Przyczyny rozrostu miasta w XIV w., jego pierwotną fotografię oraz dzieje do czasów unii z Polską przedstawia autor w rozdziale zatytułowanym „Osada stolicą państwa", szybki rozwój w końcu XIV i na początku XV w. – w rozdziale następnym „Miasto na widowni świata". Tytuł ten usprawiedliwiają cytaty z opisu Gilberta de Lannoy[8] i z relacji Konrada Wallenroda[9]. Oddzielnie omówię materiał ilustracyjny, tu chciałbym już podnieść niezwykle trafny dobór reprodukcji. Bardzo szczęśliwym np. pomysłem było umieszczenie w rozdziałach, omawiających początki miasta, reprodukcji, posiadających wyroby sztuki ludowej (snycerstwo, tkactwo), typy ludowe i widoki krajobrazu wileńskiego.

Organizację samorządu miejskiego i rozwój miasta w ciągu XV i XVI w. omawia autor w rozdziale zatytułowanym „W pierścieniu murów obronnych". Tu zamieszczono dawne widoki miasta, począwszy od planu Brauna i Hogenberga oraz widoki murów miejskich Smuglewicza. Następują dalej rozdziały: „Madonna warowni wileńskiej", „Wilno gotyckie", „Ulicami, zaułkami". Kolejność rozdziałów ułożona jest bardzo słusznie. Kaplica Ostrobramska i cudowny obraz Matki Boskiej najściślej łączy się z pierścieniem obronnych murów, opis ulic i zaułków pozwala odmalować ukształtowanie miasta w granicach przyrodzonych warunków i wywołać reminiscencje średniowiecza, pomimo, że architektura miasta dawno zatraciła średniowieczny charakter.

Okres renesansu nazwano w monografii „Zaginioną epoką", zachowaną w historii i poezji, wymazaną jednak niemal doszczętnie z architektonicznego oblicza miasta. Nie istnieje najwspanialszy zabytek epoki – zamek dolny, niewiele posiadamy materiałów, by odtworzyć imaginacyjny obraz innych dzieł architektury renesansu wileńskiego, symbolem przebrzmiałej i zaginionej epoki są odnalezione korony królewskie.

---

[8] Gilbert de Lannoy (1386–1462) został wysłany przez Filipa księcia Burgundzkiego m.in. z misją dyplomatyczną do Europy Środkowo-Wschodniej, swoje wrażenia z pobytu w Polsce i na Litwie za czasów Władysława Jagiełły zapisał w pamiętnikach, z których wyimki wraz z polskim przekładem wydał J. Lelewel: *Gilbert de Lannnoy i jego podróże przez Joachima Lelewela*, Poznań 1844.

[9] Konrad Wallenrod / von Wallenrode – wielki mistrz krzyżacki w latach 1391–1393.

Zabytki baroku nie przemawiają do nas dość wyraźnie, jeśli nie wnikniemy dostatecznie w skomplikowany charakter życia barokowego. Na tle „Świateł i cieni" dobrze zarysowują się „Triumfy baroku i uśmiechy rokoka". Zamiłowanie do pompatycznych obchodów i uroczystości, walki i dysputy religijne, przepych i skrajna nędza – to podłoże, z którego wyrosła sztuka baroku.

Surowy „Świat antyku" wileńskiego zamyka okres wspaniałego rozwoju architektury. Następne rozdziały poświęcone są dziejom martyrologii i wyzwolenia: „Symbol braterstwa i heroizmu" (powstania, proces Filaretów, Szymon Konarski, spisek Dalewskich), „Wyzwolenie", wreszcie końcowy rozdział: „Reduta Rzeczypospolitej".

Informując pokrótce o treści monografii podawałem tytuły rozdziałów, gdyż w sformułowaniu ich jest od razu zawarta charakterystyka epok i zagadnień Dobrze przemyślane są też podpisy pod ilustracjami, nie tylko wyjaśniają reprodukcję, lecz i uzupełniają równocześnie treść rozdziału. Weźmy dla przykładu ilustrację na str. 17: „Góra Zamkowa przez wieki strażnicą miastu była". Na reprodukcji poza ostro zarysowanymi na pierwszym planie koronami drzew widoczna jest w głębi zamglona Góra Zamkowa z ledwo dostrzegalną sylwetką baszty. Ilustracja jest umieszczona w rozdziale „Osada stolicą państwa", pokazanie piętnastowiecznych ruin byłoby więc anachronizmem, gdy tymczasem daleka wizja Góry Zamkowej, wznoszącej się nad miastem, poddaje czytelnikowi właściwy obraz. Spośród innych podpisów wskażę jeszcze kilka charakterystycznych: „Nurt Wilenki rzeźbi powierzchnię ziemi", „Prastare wzory cechują wileńskie tkaniny", „Wileńska campanile" itd.

Wspomniałem wyżej, że książka J. Remera dobrze wypełniła zadanie swe przedstawienia duchowego oblicza miasta w ciągu wieków. Już z przeglądu treści przekonujemy się, że autor nie pominął żadnego zjawiska, istotnego dla stworzenia sobie obrazu Wilna w przeszłości, potrafił też w granicach z góry zakreślonej całości właściwie rozdysponować materiał według wagi poruszonych zagadnień. Plastyczne obrazy poszczególnych epok są odmalowane trafnie i przedstawione w pięknej formie, a przy tym oparte o najnowsze rezultaty badań specjalnych.

Zgodnie z zasadami, przyjętymi przez wydawnictwo, autor nie podaje ścisłych odnośników do literatury przedmiotu, orientujemy się jednak łatwo, że korzystał nie tylko z literatury dawniejszej, ale i z licznych rozpraw świeżo opublikowanych (prof. Antoniewicza, prof. Ehrenkreutzowej, prof. Morelowskiego, ks. Śledziewskiego, dr. Ordy, prof. Limanowskiego, ks. Sieczki i in.).

W opisie kościoła św. Anny znajdujemy nawet echo niedawnych dysput w Sekcji Historii Sztuki TPN: „Niezwykłe to zjawisko przywodzi jednym badaczom na pamięć dzieła architektury odległych środowisk artystycznych nad Skaldą, Mozą i Renem… Innym znów… wydaje się, że złożoność tego zjawiska można

wyjaśnić przez oddzielenie dekoracyjno-rzeźbiarskiej części, powstałej pod wpływem złotnictwa, od konstrukcji budowli, noszącej cechy tzw. stylu Tudorów".

Nie było zadaniem autora tworzyć szczegółową monografię Wilna, a w syntetycznych obrazach nie miał możności obszerniej przedstawiać skomplikowanych dziejów zabytków wileńskich. Co więcej, był nawet zmuszony do upraszczanie faktów, by nie zatracić ich plastyki i nie zgubić się w drobiazgach.

Nie jest więc słuszne dyskutowanie na tematy dla całości obrazu nieistotne. Mimo to, poruszę kilka punktów, które wydają mi się wątpliwe.

Str. 33. Już Katedra Jagiełłowa była murowana, gmach Katedry Witoldowej był drugim z rzędu z muru wzniesionym. Data pożaru katedry Jagiełłowej, r. 1399, – jest bardzo wątpliwa.

Str. 61–62. Kościół św. Mikołaja, a nie Franciszkanów, uważam za najstarszy z istniejących w Wilnie, poza tym, jeśli zupełnie słusznie przypisuje się ufundowanie kościoła św. Mikołaja Hanulowi, to musiało to nastąpić wcześniej niż w połowie XV w. Nowy murowany kościół Dominikański powstał w drugiej połowie XVII w., a został tylko przebudowany w XVIII w.

Str. 72. Mam pewne wątpliwości, czy dwunawowa sala gotycka w Uniwersytecie (Dziekanat Wydziału Sztuk Pięknych) pochodzi z XV w.; czy raczej nie jest to może pozostałość pierwszych budowli jezuickich? Resztki gotyku w architekturze cerkiewnej pozostały nie tylko w cerkwi św. Trójcy, lecz i w cerkwi św. Mikołaja (absydy, sklepienia kryształowe).

Str. 137. Kościół Misjonarzy ukończono w r. 1757, a nie 1751 (data wykuta na balustradzie wieży).

Str. 145–146. Autor wylicza szereg prac Knackfusa, przypisanych temu architekcie przez. W. Tatarkiewicza. Miałbym tu bardzo poważne zastrzeżenia, które oczywiście odnoszą się do wniosków prof. Tatarkiewicza. Zdaniem moim na pewno nie jest dziełem Knackfusa ani kolumnada pałacyku de Reussów, ani dom Łopacińskich, ani dom Łęskich przy ul. Ostrobramskiej, ani wreszcie tzw. dom Żuka przy ul. Niemieckiej. Wszystkie te budowle są znacznie późniejsze i pochodzą już z w. XIX. Dla ścisłości wyjaśnić trzeba, że ze sformułowania tekstu wyczuć też można poważne wątpliwości autora monografii Wilna co do autorstwa Knackfusa w wymienionych budynkach.

Jeszcze drobne uwagi na temat ilustracji. Reprodukowanie w rozdziale „Miasto na widowni świata" fragmentu tzw. krucyfiksu Witoldowego z katedry Wileńskiej może wywołać wrażenie, że krucyfiks ten istotnie pochodzi z czasów Witoldowych, gdy w rzeczywistości jest znacznie późniejszy. Byłoby pożądane zaznaczenie w podpisie, że to tylko dawna tradycja wileńska wiąże krucyfiks z w. ks. Witoldem, jednak niesłusznie. To samo zastrzeżenie mam co do reprodukowania wczesnobarokowej attyki Ostrej Bramy w rozdziale „Zaginiona epoka"

(renesans). Umieszczenie widoku wnętrza Białej Sali w Pałacu Rzeczypospolitej w rozdziale „Świat antyku" może wprowadzić w błąd, gdyż wprawdzie sam pałac należy do okresu klasycyzmu, ale dekoracja Białej Sali pochodzi sprzed lat kilkudziesięciu. Ostatnia uwaga ma może charakter subiektywny: umieszczono sporo widoków z Kalwarii, a zbyt mało z Trok.

Raz jeszcze podkreślam, że poczynione uwagi mają charakter dyskusyjny i poczynione są tylko na marginesie właściwej recenzji. Podnieść więc też muszę, że znajdujemy w książce ciekawe, a nieznane lub zapomniane wiadomości, oraz liczne ilustracje, publikowane po raz pierwszy, jak np. wspaniałe wotum z obrazu Matki Boskiej Świętomichalskiej, arcydzieło renesansowej sztuki jubilerskiej.

Zwykło się wspominać o materiale ilustracyjnym na końcu recenzji, czynię więc tak z przyzwyczajenia, co nie znaczy, że w nowej monografii Wilna ilustruje się sprawę śmiesznej wagi. Przeciwnie, ściśle związane z tekstem są z nim elementem równoważnym. Porównując *Wilno* z poprzednimi tomami wydawnictwa, stwierdzamy, że zestawienie wypada całkowicie na korzyść ostatniej publikacji. Przyczyniła się do tego w dużym stopniu jednolitość materiału ilustracyjnego – wszystkie reprodukcje wykonane są z fotografii J. Bułhaka. Dobór reprodukcji jest uderzająco celowy, a rozmieszczenie ich na ogół wzorowe, zaledwie w kilku wypadkach można by na ten temat podjąć dyskusję.

Ocena fotografii jest zbędna, gdyż, jak wspomniałem, wykonywał je J. Bułhak, dodam więc tylko, że książkę oglądać można jak piękny album.

Monografia Jerzego Remera wypełnia dotkliwą lukę w dotychczasowej literaturze o Wilnie. Napisana barwnie i żywo, doskonale orientuje czytelnika w najważniejszych zagadnieniach. Jeśli nazwiemy książkę popularyzacyjną, to w dobrym tego słowa znaczeniu – jest dostępna dla wszystkich, ale niepowierzchowna, oparta jest o gruntowną znajomość przedmiotu, ale nieprzeładowana nadmiarem zbędnych szczegółów. Możemy śmiało poradzić wydawcy, by *Wilno* J. Remera postarał się wydać w językach obcych, zwłaszcza w języku francuskim. Brak takiej monografii, która by posłużyć mogła jako materiał informacyjny dla cudzoziemca, odczuwamy od dawna.

Jerzy Remer: „WILNO". Wydawnictwo Polskie (R. Wegner) „Cuda Polski". Poznań 1934

[Źródło:] „Ziemia" 1934, nr 12, s. 308–310.

„Książeczka niniejsza nie miała w swem założeniu monograficznego przedstawienia dziejów miasta pisze autor w posłowiu – pragnęła natomiast przyczynić się… do poznania duchowego oblicza niezapomnianego miasta". Określmy to wyraźniej. Książka Remera istotnie nie jest historyczną monografią, jest za to doskonale pomyślaną i przemyślaną krajoznawczą monografią Wilna. Pragnąłbym ten charakter książki na wstępie jak najsilniej podkreślić, gdyż przywykliśmy na ogół do działu krajoznawczego zaliczać wyłącznie przewodniki turystyczno-krajoznawcze lub książki popularyzacyjne wątpliwej często wartości. Tymczasem właśnie monografie syntetyczne, których wzorowym przykładem może być książka o Wilnie Jerzego Remera, przynoszą odrębne, krajoznawcze ujęcie zagadnień i są naukowym dorobkiem krajoznawstwa.

Autor, przez lat kilka zasłużony konserwator wileński, posiada gruntowną znajomość przedmiotu, opartą nie tylko na studiach książkowych, ale i na najbardziej bezpośredniem zetknięciu się z miastem poprzez jego zabytki przeszłości. Każda kartka książki przekonywa nas, że autor pisze o sprawach dla siebie nieobojętnych, że jego stosunek do Wilna opiera się o głębokie podłoże uczuciowe i że wskutek tego potrafił odnaleźć właściwe duchowe oblicze miasta.

Obraz Wilna przedstawił autor w 16 rozdziałach, z których każdy stanowi zamkniętą w sobie całość. Ogólna charakterystyka miasta sformułowana jest w pierwszym rozdziale, o charakterze wstępnym, trafnie zatytułowanym „Twór przyrody i dzieło sztuki". Zestawienie to rozwinięte jest, w rozdziale drugim „Osada stolicą państwa", wyjaśniającym, w jakim stopniu wpłynęły na ukształtowanie się miasta warunki naturalne, a w jakim stopniu wola ludzka. „Miastem na widowni świata" staje się Wilno za rządów Jagiełły i Witolda, samorząd miejski kształtuje się w w. XV i następnie rozwija „W pierścieniu murów obronnych" od początku w. XVI. Specjalny rozdział poświęcony jest „Madonnie warowni wileńskiej" cudownemu obrazowi Matki Boskiej Ostrobramskiej i kaplicy, w której jest umieszczony. Artystyczne dzieje obrazu przedstawione są w sposób możliwie wyczerpujący na podstawie badań, przeprowadzonych przez autora w czasie robót konserwatorskich w r. 1927. „Wilno gotyckie" plastycznie zarysowuje się w architekturze kościelnej, poza tym już nie w architekturze, lecz tylko w roz-

planowaniu miasta i kształcie uliczek szukać możemy średniowiecznych tradycji. Toteż słusznie uzupełnieniem niejako rozdziału o gotyckim Wilnie jest rozdział, zatytułowany „Ulicami, zaułkami". Okres renesansu trafnie nazwał autor „Zaginioną epoką", której symbolem są odnalezione szczątki królewskie. Z oblicza architektonicznego miasta ta karta została niemal doszczętnie wymazana. Dziś dominuje barok i rokoko. „Światła i cienie" życia barokowego są tłem, z którego wyrosły: „Triumf baroku i uśmiechy rokoka". Ostatnim etapem architektonicznego rozwoju Wilna jest klasycyzm, nawracający do „Świata antyku". Określenie „Ateny polskie" najlepiej charakteryzuje Wilno w pierwszym trzydziestoleciu XIX w. Dzieje Wszechnicy Wileńskiej, skreślone w tym rozdziale, uzmysławiają czytelnikowi, czym była dla Wilna Akademia i pozwalają zrozumieć, z jakich tradycji wyrósł dzisiejszy Uniwersytet. W okresie zmagań się o niepodległość Wilno było „Symbolem braterstwa i heroizmu" a gdy przyszło „Wyzwolenie", stało się „Redutą Rzeczypospolitej". Tytuły rozdziałów, które zacytowałem, są sformułowane tak celowo i umiejętnie, że już przy przeglądzie spisu rzeczy orientują czytelnika w zagadnieniach i ustosunkowaniu się do nich autora. Zamyka książkę opis okolic Wilna, zawarty w rozdziale „Nad brzegami Wilii i morzem trockim".

Wspomniałem, że autor posiada gruntowną znajomość przedmiotu. Dodać tu trzeba, że wykorzystał nawet najnowsze badania, których rezultaty nie zostały jeszcze opublikowane w druku i są nam znane tylko z ustnych referatów. Zestawienie wyników badań z lat ostatnich pozwala nam stwierdzić, jak bardzo posunęła się naprzód wiedza o Wilnie, jak wiele odrzucono błędnych przekazów i jak pogłębiono znajomość przeszłości miasta. Cenne studia specjalne autora, prof. Kłosa, prof. Morelowskiego, ks. Śledziewskiego i in. mają nie tylko wartość przyczynków naukowych, ale pozwalają już na nowe sformułowania i rozwiązania ważnych dla historii kultury Wilna zagadnień. Skrupulatność autora w jednym wypadku posunięta jest może nawet już zbyt daleko, gdy obok słusznej tezy o wpływach niderlandzkich w architekturze kościoła św. Anny przytacza i niewątpliwie niesłuszne przypuszczenie, wskazujące na związki ze stylem Tudorów. Jest to dowód obiektywizmu, ale wprowadzić może w błąd czytelnika, który własnego poglądu na sprawę nie posiada.

Po przeczytaniu *Wilna* Remera raz jeszcze stwierdzamy, na co już wskazywano niejednokrotnie, że specjaliści, a nie dyletanci-popularyzatorzy pisać powinni książki, których zasięg objąć ma szerokie kręgi. Gruntowna wiedza autora i sumienność opracowania wzbudza w czytelnikach zaufanie do pisarza i przekonanie, że po zapoznaniu się z książką wytworzą sobie właściwy obraz zagadnień. W monografii Remera odnalazłem tylko kilka drobnych usterek, które przytaczam dlatego, by mogły być usunięte w drugim wydaniu książki.

W podpisie pod fragmentem tzw. krucyfiksu Witoldowego warto by wyraźniej zaznaczyć, że tradycja błędnie wiąże ten krucyfiks z Witoldem, gdyż jest to dzieło sztuki barokowej. Może by też dobrze było wskazać w podpisie pod reprodukcją portretu Witolda, że jest to barokowy portret imaginacyjny. W rozdziale o Wilnie gotyckim niewątpliwie przez przeoczenie podano wiadomość o założeniu kościoła św. Mikołaja w połowie XV w., podczas gdy powinno być „w pierwszej połowie". Proponowałbym w rozdziale tym wprowadzić wzmiankę o gotyckich absydach i sklepieniach kryształowych w cerkwi św. Trójcy i św. Mikołaja oraz o gotyckiej sali w klasztorze PP. Benedyktynek, gdyż warto wyliczyć wszystkie zabytki gotyckie, jako pochodzące z najodleglejszej epoki. W rozdziale o architekturze barokowej i rokokowej brak jeszcze nazwiska niedawno odkrytego architekta kościoła św. Katarzyny, Glaubicza – wymienić go trzeba tym bardziej, że był wilnianinem. Pomyłką korektorską jest data ukończenia kościoła Misjonarzy 1751, zamiast 1757. W rozdziale o architekturze klasycystycznej można by opuścić przy nazwisku Knakfusa przypisywane mu dawniej budowle: pałac de Reussów i Łopacińskich, oraz dom Żuka i Łęskich, co zresztą autor monografii sam poddaje w wątpliwość. Wreszcie proponowałbym usunąć reprodukcję Białej Sali Pałacu Reprezentacyjnego, gdyż sala ta pod względem architektonicznym jest nieciekawa i posiada dekorację stiukową sprzed lat kilkudziesięciu, natomiast pomnożyć liczbę widoków Trok.

Na specjalną uwagę zasługuje prawdziwie mistrzowski dobór reprodukcji, które nie tylko ilustrują, ale i uzupełniają tekst. Doskonałym pomysłem było np. umieszczenie reprodukcji wyrobów przemysłu ludowego w rozdziałach o początkowych dziejach miasta, kluczów Wilna, ofiarowanych J. Piłsudskiemu, u wstępu rozdziału o wyzwoleniu, a na ostatniej stronie – obrazu św. Kazimierza. Nawet podpisy pod reprodukcjami nie są tylko obowiązującymi objaśnieniami, lecz i istotną składową częścią całości. Przytoczmy kilka charakterystycznych podpisów: „Nurt Wilenki rzeźbi powierzchnię ziemi", „Góra Zamkowa przez wieki strażnicą miasta była", „Ceglana fantazja Kościoła św. Anny", „Filigranowe wieżyczki Kościoła Misjonarskiego", „Kwiecą się śliczne wileńskie palmy".

Zastanawiając się nad ogólnym scharakteryzowaniem książki Remera, dochodzę do wniosku, że może najważniejszą jej cechą jest niezwykle precyzyjne przemyślenie każdego, nawet najdrobniejszego szczegółu. Nic nie zostało pominięte, co by przyczynić się mogło do stworzenia plastycznego obrazu miasta i określenia jego duchowego oblicza, a równocześnie wszystko jest niezbędne, nie możemy z tekstu usunąć nie tylko żadnej strony, ale nawet żadnego zdania bez naruszenia całości. Co wprost zastanawia, to, że autor, nie rezygnując z naukowej ścisłości, potrafił znaleźć na wypowiedzenie swych myśli tak piękną formę literacką. Książka porywa czytelnika, a oceniamy ją należycie dopiero wtedy, gdy

po pierwszym przeczytaniu powracamy do niej, wyszukujemy zagadnienia, które najbardziej nas zainteresowały, zastanawiamy się nad nimi wraz z autorem i raz jeszcze przekonywamy się, jak trafne znalazł do nich podejście.

Pierwszą krajoznawczą monografię Wilna trzeba jak najszybciej wydać w obcych językach. Nie dlatego, że jest pierwszą, lecz że potrafi nawet cudzoziemcowi ułatwić poznanie i zrozumienie Wilna.

Attyki polskie, ich pochodzenie i oddziaływanie

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1934, nr 354 (z 29 XII), s. 3–4; artykuł podpisany kryptonimem: S.L.

Jednym z najważniejszych zadań historii sztuk plastycznych w Polsce jest ustalenie, jakie są cechy odrębne, właściwe tylko polskiej sztuce, oraz wyjaśnienie, czy są one świadectwem prowincjonalnego charakteru polskiej plastyki, czy też własnego wkładu twórczego w rozwoju sztuki powszechnej. Rezultaty badań polskich historyków sztuki w tym zakresie są na ogół mało znane poza wąskim gronem specjalistów, jedynie zagadnienie attyk, które są osobliwością polskiej architektury renesansowej, obudziło żywsze i powszechniejsze zainteresowanie.

Mimo że nad konstrukcją i pochodzeniem attyk polskich zastanawiało się już wielu historyków sztuki (Łuszczkiewicz, Sokołowski, Szyller, Mokłowski i in.)[1], zagadnienia dotychczas dostatecznie nie wyświetlono. Obecnie zanotować możemy ukazanie się nowego studium o attykach polskich, ich pochodzeniu i oddziaływaniu, opracowanego przez dr. Wacława Husarskiego (odbitka ze „Sprawozdań z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego" XXVI 1933 – Wydział II. Warszawa 1934)[2]. Cenne wyniki badań dr. Husarskiego zainteresują niewątpliwie czytelników „Kuriera Wileńskiego", streścimy więc je pokrótce.

Około połowy XVI w. rozprzestrzenia się w Polsce osobliwy typ dachów o spadkach, prowadzących nie na zewnątrz, lecz ku środkowi, zwanych dachami wklęsłymi lub pogrążonymi. Z tą osobliwością techniczną łączy się organicznie osobliwość natury konstrukcyjno-zdobniczej i skromniej lub bogaciej zdobione nadstawki ścian attyki. Autor dzieli attyki na dwa rodzaje w zależności od tego, czy wznoszą się na gmachach wolnostojących, czy też na szeregowych, przylegających do sąsiada. Attyki rodzaju pierwszego obiegają dokoła budowli, attyki rodzaju drugiego osłaniają tylko przednią stronę wklęsłego dachu. Attyki typu rozwiniętego dzielą się normalnie na dwie części: fryz, zamknięty od góry i od dołu gzymsami i dekorowany prawie zawsze arkaturą oraz zwieńczenie z zębów, tworzące rodzaj grzebienia lub koronki.

---

1 Władysław Łuszczkiewicz i Marian Sokołowski podawali szereg informacji w „Sprawozdaniach Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce", Stefan Szyller najobszerniej przedstawił zganienie w książce *O attykach polskich i polskich dachach wklęsłych* (Warszawa 1909), Kazimierz Mokłowski poświęcił im fragment swojej zasadniczej publikacji *Sztuka ludowa w Polsce* (Lwów 1903).

2 Wacław Husarski, *Attyki polskie, ich pochodzenie i oddziaływanie*, „Sprawozdania z Posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego" [R.] 26: 1933, Wydział II, Warszawa 1934.

Attyki spotykamy w Polsce przeważnie na budowlach o charakterze obronnym, jak zamki, baszty, bramy miejskie, ratusze, rzadziej na domach miejskich i budowlach kościelnych. Liczba budynków, zwieńczonych attykami, wynosi sporo ponad setkę. Znaczna ich większość znajduje się w Koronie, a głównie w Małopolsce. Narodziny nowego typu architektonicznego (dach pogrążony, attyka) nastąpiły około r. 1540. Pierwszą attyką polską, o której posiadamy wiadomości, była attyka na kamienicy Bonerowskiej w rynku Krakowskim, wzniesiona przed r. 1549. Z zachowanych budowli attykowych najstarszą są Sukiennice Krakowskie; attykę wzniósł Padovano w r. 1557. Następnym chronologicznie gmachem jest Ratusz Poznański, ukończony w r. 1560, dzieło G. B. Quadro di Lugano. Największe rozpowszechnienie typu budowli attykowych przypada na pierwszą połowę XVII w.

Kto jest twórcą nowego typu budowlanego? Odpowiedź na tak bardzo interesujące pytanie wypada dla nas niepomyślnie. Attyki, które możemy związać z nazwiskami twórców, zaprojektowane zostały wszystkie bez wyjątku przez Włochów, wznosili je: w Krakowie – Padovano i Trevani, w Poznaniu – Quadro, we Lwowie – P. Barbone i Piotr Włoch (Krassowski), w Przemyślu i Krasiczynie – Galeazzo Apiani.

Nie znaczy to jednak, że attyki zostały przeniesione na grunt Polski z Włoch. Zastanawiając się nad powodem powstania i ogromnego rozpowszechnienia nowej koncepcji budowlanej, autor dochodzi do wniosku, że niesłusznie dopatrywano się dotąd wyłącznie powodu w chęci zabezpieczenia budynków od ognia, i stwierdza, że decydujące znaczenie miały względy przede wszystkim natury estetycznej. Renesansowe dążenie do horyzontalizmu wymagało zmiany tradycyjnej strony i formy dachu, nie było to jednak możliwe ze względu na klimat i używany u nas materiał do krycia, dachówki. Znaleziono więc inne rozwiązanie: mało widoczny włoski dach płaski zastąpiono całkowicie niewidocznym dachem pogrążonym – sylweta osiągnęła horyzontalizm. Mur attykowy ozdobiono arkaturą i zwieńczono grzebieniem.

Względy natury praktycznej, zabezpieczenia przeciwko ogniowi, mogły odegrać pewną rolę przy kształtowaniu się nowego typu architektonicznego, a w dużym stopniu wpłynęły na jego rozpowszechnienie, dowodzi tego uchwała rady miasta Krakowa z r. 1544 „o dachach nowych budynków”[3].

[3] Zob. komunikat W. Łuszczkiewicza „o technicznej stronie ceglanych attyk budowli stawianych w Polsce w epoce odrodzenia” dołączony do jego sprawozdania z wycieczki do Zawichostu i do Sandomierza wygłoszonego w dniu 23 października 1890, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Historii Sztuki za czas od 13 marca do 31 grudnia 1890” s. IV–VI (osobna odb. z „Sprawozdań Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”).

Czy attyki są właściwością wyłącznie architektury polskiej? Wiemy od dość dawna, że nie. Dr Husarski ustala dokładnie zasięg budowli attykowych: spotykamy je w północnych Węgrzech, w Czechach i na Morawach, w Dolnej Austrii i na Dolnym Śląsku, z rzadka i w niektórych innych krajach (Niemcy, Moskwa, Szwecja). We Włoszech odnalazł autor jedyny zabytek, którego zwieńczenie ogólną sylwetą, konstrukcją i szczegółami dekoracyjnymi przypomina attyki polskie: Palazzo Emo Capodilista w Montecchii pod Padwą zaprojektowany przez Daria Varotari. Dodajmy od razu, że attyka sukiennicka Padovana jest wcześniejsza.

Nasuwa się wobec tego pytanie, gdzie zrodziła się koncepcja attyki i czy mamy prawo mówić o ich polskości? Wyłączamy kraje, w których attyka występuje tylko przygodnie, pozostają wówczas Polska, Czechy i Węgry. Na Węgrzech attyki pojawiają się dopiero po r. 1560, w rachubę wchodzić więc tylko może Polska i Czechy. Nie jest wykluczone, że początek dały Czechy, typ budowli attykowych niewątpliwie jednak wykształcił się i rozwinął w Polsce. Autorstwo przypisać więc musimy Włochom, możemy jednak śmiało nazywać nasze attyki „polskimi" i to nie tylko dlatego, że zrodziły się ze specjalnych warunków, w których kształtowała się polska architektura renesansowa, lecz i dlatego, że pod ich wpływem bezpośrednim powstały attykowe budowle węgierskie, moskiewskie, a prawdopodobnie i śląskie.

Po zapoznaniu się z cenną rozprawą dr. Husarskiego żałujemy, że autor nie posunął swych rozważań jeszcze dalej i nie przedstawił rozwoju formy polskiej attyki w ciągu stulecia, od połowy XVI do połowy XVII w. Wydaje mi się, że w dalszych badaniach byłoby pożądane ściślejsze rozgraniczenie typu rozwiniętego attyki (fryz i grzebień) i typu uproszczonego (tylko fryz), do którego należą wszystkie attyki wileńskie, warto by też może przeprowadzić podział attyk na konstrukcyjno-dekoracyjne i wyłącznie dekoracyjne.

W wykazie głównych zabytków wymieniono tylko trzy attyki wileńskie: na Ostrej Bramie, na kamienicy Kapitulnej (prawdopodobnie Zamkowa Nr 4?) i w dziedzińczyku USB (dziedziniec Smuglewicza). Należałoby to uzupełnić attyką klasztoru Jezuitów przy kościele św. Kazimierza, attyką domu kapitulnego przy ul. Zamkowej Nr 6 i attyką domu przy ul. Bosaczkowej. Z zabytków nieistniejących wymagałby dokładnego rozważenia Zamek Dolny w Wilnie, zwieńczony, jak wiemy z akwarel Smuglewicza renesansową attyką polską, zaprojektowaną prawdopodobnie przez Włocha Giovanniego Cini.

Polska historia sztuki powszechnej

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1935, nr 111 (z 25 IV), s. 3–4; nr 112 (z 26 IV), s. 3–4.

W ubiegłym półroczu ukazała się pierwsza polska historia sztuki powszechnej, wydana przez Zakład Narodowy imienia Ossolińskich we Lwowie[1]. Jest to tak ważne wydarzenie w naszym życiu kulturalnym, że zasługuje na specjalną uwagę i obszerniejsze omówienie nie tylko w czasopismach fachowych, ale i w prasie codziennej.

Wiele na to złożyło się przyczyn, że dotychczas nie posiadaliśmy obszerniejszego zarysu historii sztuki powszechnej w języku polskim. Nie stały tu na przeszkodzie trudności wydawnicze, lecz warunki pracy polskich historyków sztuki i specjalny charakter ich zainteresowań. Z uznaniem podnieść musimy studia polskich uczonych, od chwili narodzin polskiej historii sztuki w trzeciej ćwierci ubiegłego stulecia, przede wszystkim nad historią sztuki w Polsce, z przykrością jednak stwierdzamy, że nasz wkład do historii sztuki powszechnej jest minimalny. Prawie że na palcach policzyć możemy specjalne studia, przy tym głównie o charakterze przyczynkowym, większych opracowań o charakterze syntetycznym brak nam zupełnie.

Gdy pod koniec XIX i w początkach XX w. mnożyć się poczęły w różnych językach zarysy ogólne i podręczniki historii sztuki, żaden z polskich uczonych nie podjął trudnego zadania, a mieliśmy erudytów o szerokich horyzontach, niewątpliwie do tego powołanych: prof. Mariana Sokołowskiego i prof. Bołoz Antoniewicza. Co gorsza, nikt nie zatroszczył się nawet o tłumaczenie z obcych języków, jak to stało się np. w Rosji. Nie można się wskutek tego dziwić, że w dziedzinie wiedzy o sztuce panuje dotąd u nas głęboka ignorancja. Przecież do dziś jeszcze do żelaznego kapitału antykwarni należy przestarzałe polskie tłumaczenie podręcznika Springera[2], dokonane z niemal przedpotopowego wydania niemieckiego.

Recenzując nowe wydawnictwo podnieść muszę na wstępie, że jest to pierwsza poważna historia sztuki powszechnej, wydana w języku polskim i opracowana przez polskich uczonych, która stanowić będzie cenny podręcznik dla początku-

---

1 *Historia sztuki*. T. 1. Józef Żurowski, *Sztuka prehistoryczna Europy*; Stanisław Jan Gąsiorowski, *Sztuka starożytna*; T. 2. Mieczysław Gębarowicz, *Sztuka średniowieczna*; T. 3. Władysław Tatarkiewicz, *Architektura nowożytna*; Jan Żarnowski, *Nowożytne malarstwo i rzeźba*; Tadeusz Szydłowski, *Sztuka XIX i XX wieku*. – Lwów: Wydaw. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1934.

2 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Estetyka i historia sztuki*.

jących historyków sztuki i studentów, traktujących historię sztuki jako przedmiot dodatkowy studiów. Wydawnictwo wypełnia też inną lukę, może nawet znacznie dotkliwszą, umożliwiając szerokim gronom czytelników zorientowanie się w podstawowych zagadnieniach historii sztuki.

Cechą charakterystyczną polskiego opracowania dziejów sztuki powszechnej jest całkowity obiektywizm, o tyle dla nas łatwiejszy niż dla narodów przodujących w rozwoju sztuk plastycznych, że nie jesteśmy osobiście zainteresowani w propagowaniu pewnej określanej historiozofii. Dobór i rozgrupowanie materiałów jest wolne od jakichkolwiek tendencji, a sztuce polskiej poświęcono tyle tylko miejsca, ile jej w ogólnym zarysie istotnie się należy.

Wydawnictwo jest dziełem zbiorowym, jak znaczna dziś większość podręczników historii sztuki. Ze względu na ogromny rozrost nauki o sztuce i daleko posuniętą specjalizację uczonych opracowanie całokształtu dziejów sztuki przez jednostkę staje się coraz trudniejsze. Nie znaczy to jednak, by poszczególnym autorom pozostawiono zupełną swobodę. Dla uniknięcia zbytniego subiektywizmu w przedstawieniu dziejów sztuki różnych epok redakcja określiła dość ściśle zasady, obowiązujące wszystkich autorów, sformułowane we wstępie, napisanym przez prof. Tatarkiewicza i prof. Gąsiorowskiego.

Przytoczymy kilka urywków ze wstępu: „Książkę tę autorzy usiłowali oprzeć całkowicie na faktach, nie na dedukcjach estetycznych". „Historiozofii… – zawsze jednostronnych – podręcznik niniejszy starał się unikać". „Będzie to obraz pluralistyczny, w którym uderza mnogość, różnorodność, zmienność zjawisk". Redakcja podkreślić pragnie bardzo silnie, że różnorodność ujęcia tematów w podręczniku pochodzi nie tylko z wielości autorów, ale przede wszystkim z natury samego tematu. Jest to zupełnie zrozumiałe, stwierdzić jednak trzeba, że w ujmowaniu tematów indywidualne cechy autorów przejawiły się bardzo silnie.

Tom I zawiera „Sztukę prehistoryczną Europy", opracowaną przez Józefa Żurowskiego, docenta Uniw. Jag. i konserwatora zabytków przedhistorycznych w Krakowie, oraz „Sztukę Starożytną", opracowaną przez prof. Uniw. Jag., Stanisława Gąsiorowskiego. Tom. II poświęcony jest „Sztuce Średniowiecznej" w opracowaniu docenta Uniw. Jana Kaz. we Lwowie, Mieczysława Gębarowicza. Tom III obejmuje sztukę nowożytną. Na ten tom składają się artykuły: Władysława Tatarkiewicza, prof. Uniw. Warsz.: „Architektura Nowożytna", Jana Żarnowskiego: „Nowożytne Malarstwo i Rzeźba" oraz Tadeusza Szydłowskiego, prof. Uniw. Jag.: „Sztuka XIX i XX w.".

Nie mam zasadniczych zastrzeżeń przeciw rozgraniczeniu w t. III nowożytnej architektury – od renesansu do klasycyzmu – i nowożytnego malarstwa i rzeźby. Rozgraniczenie to wynikło jednak niewątpliwie z powierzenia tych tematów różnym autorom i zasadniczo różni się od układu materiału w II tomie, opraco-

wanym przez jednego autora, gdzie kolejno omawiane są wszystkie działy sztuki danego okresu, a nawet w rozdziałach, poświęconych sztuce gotyckiej oddzielnie architektura, rzeźba i malarstwo XIII i XIV w., a oddzielnie sztuka gotycka (znów wszystkie działy) w XV w.

Natomiast budzi poważniejsze zastrzeżenia nie dość przejrzyste rozgraniczenie treści t. II i III. Oczywiście zadanie jest tu bardzo trudne, gdyż przeprowadzenie dokładnej linii granicznej między sztuką średniowiecza i sztuką nowożytną jest niemożliwe, nie wysuwam więc tu bynajmniej zarzutu o charakterze naukowym, lecz tylko zastrzeżenie z punktu widzenia dydaktycznego. Uważam np. za niepożądane omawianie początków twórczości Dürera i „Apokalipsy" w t. II, a późniejszej jego działalności w t. III. Nie jest to naturalnie pozbawione słuszności, dla przeciętnego czytelnika jednak będzie bardzo niedogodne.

Porównując t. I i II wydawnictwa z t. III zauważymy, że sztukę nowożytną opracowano według zmniejszonej skali. Może zostało to wywołane względami finansowymi i były ku temu racje natury wydawniczej, dysproporcja jest jednak bardzo wyraźna. Kontynuując wydawnictwo według skali dwóch pierwszych tomów, należałoby t. III znacznie rozszerzyć lub może nawet rozbić na dwie części. Zwłaszcza już zawarcie historii nowożytnej na 355 stronach uważać trzeba za ograniczenie zbyt daleko idące w zestawieniu z innymi rozdziałami podręcznika.

Sztuka prehistoryczna Europy przedstawiona jest przez dr. Żurowskiego na 70 stronach I tomu w dwóch rozdziałach: „sztuka dyluwialna" i „sztuka podyluwialna". Forma wykładu jest zwarta i zwięzła, zagadnienia są wysunięte w sposób jasny i przejrzysty, tekst nie jest przeładowany drugorzędnymi szczegółami i daje wskutek tego pełny a równocześnie wyraźny obraz całości.

Czytelnik, przyzwyczajony do przedwojennych podręczników historii sztuki, z pewnym zdumieniem spojrzy prawdopodobnie na rozkład treści rozdziału „Sztuka Starożytna". W podręcznikach dawniejszych co najmniej 2/3 tomu zajmowała sztuka grecka, w pracy prof. Gąsiorowskiego poświęcono jej tylko 1/4 tekstu, o połowę tylko więcej niż sztuce Egiptu, Azji Zachodniej i Egei, każdej oddzielnie, a niewiele więcej, niż sztuce Italii i Cesarstwa Rzymskiego. Takie przegrupowanie materiału jest naturalnym rezultatem ogromnego rozrostu studiów nad sztuką starożytnego Wschodu w ciągu ostatnich dziesięcioleci, a wynikami tych studiów jest całkowicie usprawiedliwione. Zamyka tom I rozdział, poświęcony sztuce starochrześcijańskiej.

W tekście prof. Gąsiorowskiego nie ma ani jednego urywka i ani jednego zdania, które by nie były niezbędne. Zwięzłość wykładu jest doprowadzona do ostatecznych granic, co pozwala zawrzeć maximum treści w ograniczonych ramach wydawnictwa, równocześnie jednak utrudnia przestudiowanie książki czytelnikowi, który nie posiada żadnego przygotowania w zakresie historii sztuki,

tym bardziej że budowa zdań nie zawsze jest dość jasna. Niepospolita erudycja autora pozwoliła mu wypunktować wielką liczbę zagadnień oraz charakteryzować je z niezawodną pewnością w obrębie ściśle określonej skali. Historia sztuki starożytnej prof. Gąsiorowskiego jest doskonałym zarysem syntetycznym dla czytelników, którzy posiadają już pewien zasób wiadomości, a pragną je usystematyzować, jest też dobrym punktem wyjścia dla każdego, kto chciałby się zapoznać z głównymi zagadnieniami z zakresu sztuki starożytnej i następnie pogłębić swe wiadomości, sięgając do prac specjalnych, wskazanych w zestawieniu literatury orientacyjnej.

Historię sztuki średniowiecznej poprzedza dr Gębarowicz obszernym wstępem, informującym czytelnika o podłożu ideowym, z którego wyrosła sztuka wieków średnich. Uwagi, wypowiedziane przez autora na wstępie, zakończone ustaleniem dla sztuki średniowiecznej dewizy: „Gesta Rei per Francos" zaczerpniętej z tytułu kroniki francuskiej, powinien każdy z czytelników gruntownie przestudiować, by zdobyć mógł wobec sztuki tej właściwą postawę. Ponieważ tuła się jeszcze przekonanie, że zadaniem historii sztuki jest tylko wygrzebywanie dat i odnajdywanie nazwisk, może będzie pożyteczną następująca cytata: „W rozszerzaniu… pojemności uczuciowej leży istota misji społecznej historii sztuki, a jej spełnienie polega… na spotęgowaniu wrażliwości na wysiłek twórczy, zawarty w każdym dziele".

Tom II wydawnictwa rozpoczynają nieduże, mniej więcej 30-stronicowe rozdziały, poświęcone „Sztuce bizantyjskiej" i „sztuce zachodniej wczesnego średniowiecza". Najobszerniej omawiana jest „sztuka romańska" (prawie 190 stron) i „sztuka gotycka" XIII i XIV w. (110 stron). Zamyka tom „Sztuka XV wieku".

Dr Gębarowicz sformułował sobie wyraźną, a bardzo słuszną koncepcję budowy swego dzieła i konsekwentnie ją przeprowadził. Nie rozprasza się w mnogości zagadnień, nie rozbudowuje wykazu zabytków, lecz koncentruje uwagę czytelnika na zagadnieniach najistotniejszych. Po ogólnej charakterystyce stylu epoki czy szkoły następuje przegląd kilku lub kilkunastu zabytków, które autor nie tylko wylicza, lecz i krócej lub dłużej analizuje pod względem formalnym. Tematowa interpretacja jest ograniczona tylko do określeń ogólnych, za to w ważniejszych wypadkach wskazuje autor główne cechy charakterystyczne i osobliwości ikonograficzne.

Analizie dzieł najwybitniejszych i bardziej typowych poświęca czasem autor, jak na ramy podręcznika, bardzo dużo miejsca. Przytacza dla przykładu obszerny opis zachodniego portalu katedry w Chartres, najdoskonalszego dzieła rzeźby romańskiej w Ile de France, typowego dla całej szkoły północno-francuskiej, lub obszerne opisy „Portico de la Gloria" katedry w Santiago de Compostela i drzwi brązowych katedry w Hildesheim. Jeszcze raz stwierdzić trzeba, że metoda ta jest słuszna, gdyż istotnie uczy patrzeć na dzieła sztuki i daje klucz do ich zrozumienia.

Tom III („Sztuka nowożytna") opracowany przez trzech autorów, przedstawia się najmniej jednolicie. Ujęcie tematu jest tu już oczywiście odmienne. Jeśli bowiem w historii sztuki średniowiecznej na plan pierwszy wysuwają się zagadnienia o charakterze ogólnym i same dzieła, rozpatrywane przeważnie jako produkty zbiorowego wysiłku, w dużym stopniu wskutek bezimienności twórców, to w historii sztuki nowożytnej dużą rolę odgrywają jednostki twórcze, zwłaszcza w okresach szczytowych. Z tego właśnie względu tom III wydawnictwa przybrał charakter raczej podręcznika historii sztuki, niż podręcznika wiedzy o sztuce.

Wspomniałem już, że na nowożytną architekturę, rzeźbę i malarstwo poświęcono bardzo mało miejsca; pociągnęło to za sobą skróty zbyt silne. Historię architektury nowożytnej podzielił prof. Tatarkiewicz na cztery rozdziały: renesans (w. XV i XVI) renesans gotycki (w. XVI i po Iowa XVII), barok (w. XVII i połowa XVIII), neoklasycyzm (druga połowa XVIII i pierwsza XIX w). Nie jestem bardzo przekonany, że nazwanie renesansu północnego renesansem gotyckim i w ten sposób zrównoważenie w tytule obu terminów jest słuszne z punktu widzenia dydaktycznego, mam też wątpliwości, czy słusznie rokoko omówione zostało tylko na marginesie baroku. Ponieważ jednak wykład jest prosty i przejrzysty, i dotyka wszystkich ważniejszych zagadnień, umiejętnie wybranych i przedstawionych, czytelnik z artykułu prof. Tatarkiewicza doskonale zorientuje się w zasadniczych liniach rozwoju architektury nowożytnej.

P. J. Żarnowski przyjął za podstawę układu swego artykułu o nowożytnym malarstwie i rzeźbie podział chronologiczny: omawia kolejno sztukę w. XIV, XV, XVI, XVII i XVIII. Trudne zadanie przedstawienia na 200 stronach dziejów malarstwa i rzeźby od XIV do XVIII w. rozwiązał autor bardzo szczęśliwie. Dopomogła mu w tym duża erudycja. Mam tylko wrażenie, że należało albo dość znacznie rozszerzyć tekst, jeśli pozwalały na to warunki wydawnicze, albo zrezygnować ze sporej liczby nazwisk, które i tak w pamięci czytelnika nie utrwalają się, a tekst przeciążają.

Zamyka tom III artykuł prof. Szydłowskiego o sztuce XIX i XX w., składający się z trzech rozdziałów: architektura i przemysł artystyczny, rzeźba, malarstwo i grafika. Autor umiejętnie wprowadza czytelnika w zagadnienia sztuki współczesnej, wskazując na malarstwo francuskie XIX w. i architekturę naszych czasów, jako dwie wielkie i świetne pozycje w bilansie sztuki XIX i XX w. Prof. Szydłowski kończy swe wywody optymistycznym przewidywaniem: „Zwycięstwo nowej architektury, które mimo wszystko jest dość prawdopodobne, może sprowadzić regenerację innych działów sztuki, a wszelkim jej objawom przywrócić ów zdecydowany stylowy charakter i jednolite piętno, jakie miały przed wiekami". Prawdopodobnie wskutek braku miejsca trafiają się czasem w tym artykule zbyt pobieżne i powierzchowne charakterystyki artystów, zwłaszcza w historii malarstwa.

Przy końcu każdego tomu podany jest słownik wyrazów technicznych. Posiada to ogromne znaczenie nie tylko dla czytelników, rozpoczynających studia nad historią sztuki, ale i tych, którzy stykali się już z literaturą z zakresu historii sztuki w językach obcych. Początkującym historykom sztuki bodaj że największą trudność sprawia odnajdywanie odpowiedników w języku polskim dla wyrazów technicznych w języku obcym ze względu na nieustaloną terminologię polską i brak słowników oraz encyklopedii specjalnych. Słownik opracowany jest starannie.

W następnym wydaniu będzie można jeszcze zrewidować dobór terminów i poprawić pewne, bardzo zresztą nieliczne, nieścisłości.

Sumienne i trafne zestawienia literatury orientacyjnej przy końcu każdego działu obejmują ważniejsze wydawnictwa w językach obcych i w języku polskim; w zestawieniach uwzględniono i prace najnowsze, opublikowane w ostatnich latach. Podręcznik jest więc punktem wyjścia do dalszych samodzielnych studiów nad wybranymi zagadnieniami i po trochu wypełnia zadania przewodnika dla samouków.

Sztuce w Polsce i sztuce polskiej poświęcono niewiele miejsca. Uważam to za zupełnie słuszne, gdyż rozbudowywanie działów, dotyczących sztuki polskiej, mijałoby się z celem wydawnictwa. Wysunąłbym w stosunku do wydawców raczej dezyderat pomnożenia liczby ilustracji w następnych wydaniach. Materiał ilustracyjny w obecnym wydaniu jest tylko dostateczny, a reprodukcje są wprawdzie wyraźne, ale dają dość nikłe pojęcie o wartości artystycznej dzieł sztuki.

Ogólna opinia o całości wydawnictwa wypada bardzo dodatnio. Podjęto trudne zadanie i wywiązano się z niego w sposób godny prawdziwego uznania. Szkoda, że nasze warunki wydawnicze nie pozwalały na wydrukowanie dzieła w wielkiej ilości egzempl. i oznaczenie przystępniejszej ceny. Pierwszy zarys historii sztuki powszechnej, opracowany przez polskich uczonych pod polskim kątem widzenia powinien być tak dostępny dla każdego, jak podręczniki szkolne. Może przy następnym wydaniu zwiększony nakład i zmniejszone koszty pozwolą na przeprowadzenie nowej kalkulacji.

VARIA

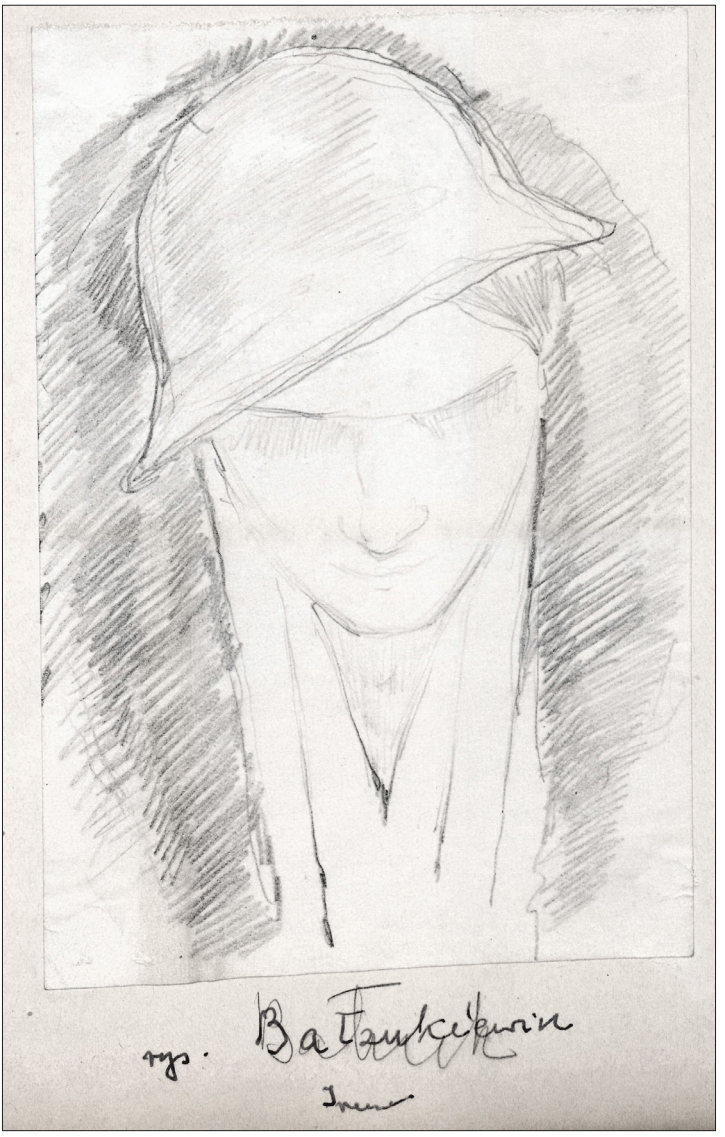

Bolesław Bałzukiewicz, *Portret Ireny Lorentzowej*, rysunek ołówkiem, [1929–1935]

Muzeum Mickiewiczowskie w Nowogródku

[Źródło:] „Źródła Mocy" 1930 z. 6, s. 106–107; artykuł podpisany kryptonimem: s.l.

Dnia 10 maja rb. [1930] na posiedzeniu nowogródzkiego Komitetu uczczenia pamięci Adama Mickiewicza postanowiono utworzyć w Nowogródku Muzeum Mickiewiczowskie[1]. Wobec tego, że większość pamiątek po Mickiewiczu znajduje się w miastach: Warszawie, Krakowie, Paryżu itd., zorganizowanie znaczniejszego zbioru przedmiotów, związanych z Mickiewiczem i jego współczesnymi, autografów itp. byłoby oczywiście niemożliwe. Muzeum więc ma mieć charakter raczej ośrodka naukowego niż zbioru i wystawy pamiątek. Podstawą muzeum będzie biblioteka, zawierająca różne wydania dzieł Mickiewicza i współczesnych mu pisarzy litewskich, działających na Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie lub pochodzących stąd, literaturę naukową, dotyczącą twórczości i działalności Mickiewicza, prace naukowe o regionie nowogródzkim, pamiętniki itd. Zadaniem Muzeum będzie ułatwienie pracy przybywającym do Nowogródka historykom literatury i pracownikom na polu innych dziedzin humanistycznych; w tym celu zgromadzone w nim będą mapy „okolic mickiewiczowskich", mapy zabytków przeszłości na terenie Nowogródczyzny, fotografie zabytków itd. Projektowane jest rozwinięcie w przyszłości skromnie na razie zakrojonego ośrodka naukowego w muzeum regionalne. Gromadzone więc będą znajdujące się na terenie województwa materiały archiwalne, zabytki sztuki i przeszłości, materiały etnograficzne itp. Pozwoli to uratować niejeden zaniedbany dziś pomnik przeszłości i przyczyni się do umożliwienia stworzenia z biegiem czasu działów muzealnych.

Komitet zamierza wydzierżawić na muzeum od właściciela tzw. „domek mickiewiczowski", gdyby to jednak spotkało na znaczniejsze trudności, na razie muzeum będzie umieszczone w innym lokalu.

---

[1] Prasa podała tego dnia następujący komunikat: „Nowogródek, 10. V. PAT [Polska Agencja Telegraficzna]. W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem woj. Beczkowicza przy udziale generalnego konserwatora państwowego p. Remera, naczelnika wydziału zabytków departamentu sztuki Wojciechowskiego i konserwatora wileńsko-nowogródzkiego Lorentza posiedzenie Komitetu uczczenia pamięci Adama Mickiewicza. Na posiedzeniu tym postanowiono powołać do życia muzeum, w którym będą zgromadzone wszelkie pamiątki związane z osobą wielkiego wieszcza. Równocześnie postanowiono uporządkować roboty przy wznoszeniu kopca na górze Zamkowej w Nowogródku" (*Posiedzenie komitetu uczczenia pamięci Adama Mickiewicza*, „Słowo" 1930, nr 108 z 11 V, s. 2).

[Komentarz:]

„Na jesieni 1930 roku wojewoda Beczkowicz postanowił, aby w roku następnym zakończyć sypanie kopca Mickiewiczowskiego i w związku z tym zorganizować obchód pod nazwą Dni Mickiewiczowskich w Nowogródku. Imprezy trwałyby w ciągu całego czerwca […] – wspominał Lorentz po latach. – Moim zadaniem miało być m.in. urządzenie Wystawy Mickiewiczowskiej”[2]. Wystawa została urządzona w gmachu Urzędu Wojewódzkiego (dawny klasztor dominikanek), a obiekty (w liczbie 512) wypożyczono głównie od prywatnych kolekcjonerów[3]. W tym czasie podjęto także rozmowy w sprawie pozyskania „domku mickiewiczowskiego” w zaułku przy ul. Troickiej lub Trojeckiej dla potrzeb muzeum.

W Nowogródku, miejscowości najmocniej związanej z dzieciństwem Adama Mickiewicza, powinien był zachować się jakiś dwór, czy dom, który można by było wskazywać jako rodzinny dom poety. Ten jednak, kilkakrotnie przebudowywany i ratowany po kolejnych pożarach, doszczętnie spłonął w 1881 roku. Kilka lat później ówczesny właściciel – Antoni Dąbrowski, adwokat przebywający w Rosji, odbudował dworek, zmieniając jego architekturę i położenie. Oczywiście „magia miejsca”, iluzja, pasująca do opowieści o sielskim dzieciństwie poety, przyciągała przez cały następny okres tak dzierżawców, jak turystów.

Podjęte za czasów Lorentza pertraktacje z właścicielem domu, Tadeuszem Dąbrowskim (synem Antoniego), przeciągnęły się, na przeszkodzie stała umowa dzierżawna z Marią Wierzbowską, która mieszkała w dworku od 1913 roku. Dopiero kiedy wyprowadziła się z niego w maju 1937 roku, Komitet podjął energiczne działania: wyremontowano budynek i przeniesiono do niego zbiory przechowywane od 1934 roku w oficynie. Uroczyste otwarcie muzeum nastąpiło w dniu 11 września 1938 roku, a jego kustoszem został Władysław Larouy[4].

Niestety, muzeum wraz z pamiątkami zostało zniszczone podczas niemieckiego bombardowania 22 czerwca 1941 roku. Po wojnie odbudowane i otwarte przez władze białoruskie w 1955 roku. Pod koniec lat 80. XX w. we współpracy z Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie – dworek poddany został rewaloryzacji i częściowej rekonstrukcji, przygotowano także wspólnie nową ekspozycję (Muzeum Literatury wypożyczyło obiekty stronie białoruskiej na 9 lat), którą otwarto w 1992 roku[5]. Po raz czwarty wystawę zmieniono w 2001 roku przy pomocy finansowej władz rejonu nowogródzkiego.

---

2 Stanisław Lorentz, *Album wileńskie*, op. cit., s. 66; na następnych stronach relacja z przebiegu „Dni Mickiewiczowskich” w czerwcu 1931.

3 Katalog wystawy: *Dni Mickiewiczowskie w Nowogródku*, [ze wstępem Stanisława Pigonia *Na Święto wzniesienia kopca Mickiewiczowskiego w Nowogródku*], Nowogródek 1931.

4 *W nowogródzkiej stronie 11–22 IX 1938: Dni Mickiewiczowskie* [Jednodniówka wydana nakładem Komitetu „Dni Mickiewiczowskich” w Nowogródku]; Aleksander Śnieżko, *Dworek Mickiewiczowski w Nowogródku*, Lida 1939.

5 Janusz Odrowąż-Pieniążek, *Nowe Muzeum Adama Mickiewicza w Nowogródku*, „Muzealnictwo” 1993, s. 46–49.

Dziesięciolecie Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków

[Źródło:] „Źródła Mocy" 1930, z. 6, s. 102–103; artykuł podpisany kryptonimem s.l.

Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków założone zostało w dniu 28 maja 1920 r. przez prof. Ludomira Sleńdzińskiego, Bronisława Jamontta, Michała Roubę, Wacława Czechowicza, Piotra Hermanowicza i Stanisława Woźnickiego. W ciągu dziesięciu lat istnienia Towarzystwo urządziło 17 wystaw w Wilnie, Warszawie i Poznaniu, prócz tego poszczególni członkowie Towarzystwa (Sleńdziński, Hoppen, Jamontt, Kwiatkowski, Rouba, Niesiołowski i Karniej) brali niejednokrotnie udział w wystawach za granicą: w Nowym Jorku, Paryżu, Rzymie, Wiedniu, Budapeszcie, Brukseli, Hadze, Amsterdamie itd. Na czele Towarzystwa, liczącego obecnie 25 członków rzeczywistych stoi zarząd, w skład którego wchodzą w roku bieżącym prezes L. Sleńdziński, wiceprezes J. Hoppen, członkowie zarządu B. Jamontt i P. Hermanowicz i sekretarz M. Rouba.

W r. 1921 Towarzystwo stworzyło Szkołę Rysunkową, przekształconą w r. 1928 na Szkołę Rzemiosł Artystycznych[1]. Kierownikiem Szkoły jest obecnie Jerzy Hoppen. W latach 1921–1924 Towarzystwo wydawało kwartalnik „Południe", poświęcony krytyce artystycznej, pod redakcją Stanisława Woźnickiego. Jubileuszową wystawę Towarzystwa urządzono w Warszawie w kwietniu rb. [1930] w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych[2]. W Wilnie jubileuszowa wystawa otwarta została w dn. 1 czerwca, mieści się w sześciu salach b. pałacu Tyszkiewiczowskiego[3]. W wystawie tej biorą udział prócz członków Towarzystwa, zamieszkali w Warszawie. Poza tym ze względu na specjalny charakter wystawy dla zobrazowania całokształtu działalności Towarzystwa zorganizowany będzie udział wystawowy architektoniczny, w którym wystawiane będą projekty ideowo pokrewnych założeniom Towarzystwa architektów, prof. Mariana

---

1 Do grona pedagogicznego Szkoły Rzemiosł Artystycznych Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków należeli wybitni artyści, często wykładowcy Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego, m.in.: Piotr Hermanowicz (rzeźba dekoracyjna), Jerzy Hoppen (rysunek), Tymon Niesiołowski (kompozycja ornamentu geometrycznego), Józef Rouba (historia sztuki), Michał Rouba (rysunek odręczny).

2 Feliks Lubierzyński, *Artyści wileńscy w Warszawie*, „Kurier Wileński" 1930, nr 105 (z 8 V), s. 2; A, *Wystawa Plastyków w Warszawie*, „Kurier Wileński" 1930, nr 131 (z 8 VI), s. 4; autor drugiego artykułu wspomina ważniejsze recenzje: N. Samotyhowa („Kobieta Współczesna"), F. Siedlecki („Dzień Polski"), J. Kleczyński („Kurier Warszawski"), W. Husarski („Tygodnik Ilustrowany"), M.R. („Europa").

3 Marian Kulesza, *Plastyka Wileńska*, „Kurier Wileński" 1934, nr 131 (z 8 VI), s. 3–4, il.

Lalewicza, Teodora Burszego, Stefana Narębskiego, Józefa Rouby, Jana Dąbrowskiego i śp. Pawła Wędziagolskiego[4].

W związku z jubileuszowymi wystawami Towarzystwo wydało broszurę informacyjną, opatrzoną licznymi ilustracjami, w której prócz notatek o działalności i wystawach Towarzystwa, zamieszczone są życiorysy członków[5].

[Komentarz:]

Stanisław Lorentz wielokrotnie podkreślał jak ważne było dla niego zacieśnienie kontaktów z Wileńskim Towarzystwem Plastyków, które „gromadziło wśród swych członków bardzo aktywnych artystów średniego pokolenia i stanowiło żywy ośrodek artystyczny i kulturalny, który odgrywać zaczął coraz to większą rolę w życiu kulturalnym Wilna, konkurencyjną dla Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu”[6].

Szczególnie serdeczne, przyjacielskie stosunki łączyły go z kilkoma artystami, których tak wspominał w *Album wileńskim*[7].

„Ludomir Sleńdziński, Stosunki moje ze Sleńdzińskimi od początku ułożyły się bardzo dobrze, a rodziny nasze połączyła przyjaźń od czasu, gdyśmy wynajęli mieszkanie w roku 1931 na ul. Wiłkomierskiej naprzeciwko kościoła św. Rafała, a Sleńdzińscy zamieszkali też na Snipiszkach tuż obok nas na ul. Kalwaryjskiej – było to po drugiej stronie Wilii, zaraz za Zielonym Mostem. Żony nasze obie miały na imię Irena, córki obie miały po trzy lata – Litka Sleńdzińska i nasza Irenka”.

„Bardzo szybko zaprzyjaźniliśmy się też z Hoppenem, Kwiatkowskim i Narębskim. Głównie nas to zbliżyło, że wszyscy trzej byli prawdziwymi miłośnikami zabytków i Wilna. U Hoppena wyrazem tego były m.in. trzy piękne teki (18 akwafort) z widokami Wilna. Wszyscy trzej też zajmowali się konserwacją zabytków, choć nie mieli jakiegoś specjalnego konserwatorskiego przygotowania. W Szkole Rzemiosł Artystycznych, której Hoppen był przez kilka lat dyrektorem, zaczynali swe studia bardzo wybitni konserwatorzy już w latach powojennych – Wilhelm Kuklis i Leonard Torwirt. Jerzy Hoppen był doskonałym grafikiem, artystą o wysokiej kulturze, wychował też jako docent na Wydziale Sztuk Pięknych w Wilnie, a potem profesor grafiki na Uniwersytecie Toruńskim grono dobrych grafików”.

---

4 Dział architektury reprezentowali jedynie T. Bursze, S. Narębski i J. Rouba oraz – zgodnie z zapowiedzią – urządzono wystawę pośmiertną P. Wędziagolskiego (Józef Rouba, *Architektura na wystawie Plastyków*, tamże, s. 4, il.).

5 *Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków 1920–1930*, Wilno: odbito w Polskiej Drukarni Nakładowej „Lux” Ludwika Chomińskiego, 1931. W katalogu na s. 3 pisano, że „Towarzystwo grupuje artystów-malarzy i rzeźbiarzy, o rozmaitych kierunkach artystycznych, w łonie jednak jego wytworzyła się pewna grupa odrębna, posiadająca określony kierunek i cel artystyczny, grupa przez krytykę fachową zwana Szkołą Wileńską”.

6 Stanisław Lorentz, *Album wileńskie*, op. cit., s. 40.

7 Ibidem, noty na s. 42, 43, 43, 44, 44, 44.

„Kazimierz Kwiatkowski był portrecistą. Mam całą galerię rodzinną jego portretów, począwszy od najlepszego portretu – Ireny, który był w roku 1933 wystawiony w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie. Później serię portretów wykonał nam po Powstaniu Warszawskim w roku 1944 w Podkowie Leśnej. Po wojnie w Muzeum Narodowym w Warszawie wyspecjalizował się w konserwatorskich badaniach obrazów".

„Do najbliższych naszych przyjaciół należał Bronisław Jamontt, pejzażysta, malarz Wilna, ulic i architektury wileńskiej, przez długi czas, póki nie dostał się na uniwersytet, był urzędnikiem w Starostwie Wileńskim. […] W cukierni Jamontt, małomówny, serdeczny, zawsze rysował na bibułkach, które oczywiście zabieraliśmy ze sobą".

„Lubił rysować też, zwłaszcza karykatury, Stefan Narębski, który interesował się nie tylko architekturą zabytkową i twórczością architektoniczną, ale też meblarstwem wileńskim z pierwszej połowy XIX w."

„Jeszcze tylko wymienię rzeźbiarza Bolesława Bałzukiewicza, naszego miłego, zawsze milczącego towarzysza, współpracownika Wiwulskiego przy pomniku Grunwaldzkim dla Krakowa".

Henryk Kuna

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1932, nr 63 (z 17 III), s. 2–3, il.[1]

W dniu dzisiejszym rozstrzygnie się doniosła dla Wilna sprawa. Zgromadzenie ogólne Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie zadecydować ma, czy wreszcie budowa pomnika dojdzie do skutku, czy wyróżniony przez jury projekt Henryka Kuny zostanie zrealizowany. Garść informacji o twórcy wyróżnionego, projektu i jego dotychczasowym dorobku artystycznym posłużyć może do lepszego i głębszego zrozumienia nagrodzonego dzieła.

Henryk Kuna w historii rzeźby polskiej ma już zapewnione poczesne miejsce, a we współczesnej rzeźbie polskiej zajmuje naczelne stanowisko. Na jego wielki talent pierwszy zwrócił uwagę rzeźbiarz Biegas i zainteresował młodym artystą Aleksandra Świętochowskiego i znanego filantropa, dr. Rajkowskiego. Przy życzliwym poparciu Świętochowskiego Kuna wyjeżdża w roku 1907 do Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie studiuje pod kierunkiem prof. Laszczki przez 4 lata, nadal utrzymując bliski kontakt ze swym protektorem, u którego dwukrotnie spędza wakacje w majątku Dębe-Wielkie pod Warszawą. Pragnąc dać wyraz swego głębokiego hołdu dla twórczości Elizy Orzeszkowej udaje się Kuna w roku 1908 na kilka tygodni do Grodna i rzeźbi tam popiersie Orzeszkowej, odlane w brązie, które znajduje się obecnie w Muzeum Grodzieńskim[2]. W tym też roku przyjaciółki Orzeszkowej zakupiły jako dar dla niej głowę młodzieńca (tak zwanego „Irydiona") w brązie, wykonaną przez Kunę; dziś głowa ta znajduje się wraz z innymi pamiątkami po Orzeszkowej w zbiorach Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie[3]. W liście, pisanym do Kuny po jego wyjeździe z Grodna, mówi Orzeszkowa: „Oby zima ta, pod dachem moim rozpoczęta, bogaty plon natchnień pięknych i powodzeń najlepszych przyniosła. Życie to wojna, złożona z szeregu walk. Niech mężnie walczą młodzi rycerze Piękna i Dobra! Palmę zwycięstwa odnoszą najwytrwalsi". Dowody wielkiej wytrwałości, która miały zapewnić mu palmę zwy-

[1] W tekście ilustracje: Henryk Kuna,Głowa Św. Franciszka (gwasz) wykonana w r. 1928, własność prywatna we Francji; Henryk Kuna, Fragment Krucyfiksu, wyk. w r. 1928, obecnie na wystawie Sztuki Religijnej w Padwie.

[2] Jeden z odlewów popiersia Orzeszkowej stał się pomnikiem pisarki w Warszawie; w 1938 roku ustawiony na 2,5 metrowym postumencie w Parku Praskim i odsłonięty przez prezydenta Starzyńskiego, szczęśliwie przetrwał wojnę i powojenne dewastacje, odnowiony i ponownie odsłonięty w 2003.

[3] Jeden z odlewów „Irydiona" znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

cięstwa, dał Kuna nie tylko w czasie studiów w Akademii, ale i wtedy, gdy w roku 1911 jako odznaczony medalem absolwent i stypendysta Akademii, wyjechał na dalsze studia do Paryża. W tym wielkim środowisku artystycznym pojął od razu, że nie wystarcza projektować w glinie, że na to, by naprawdę stać się rzeźbiarzem, trzeba poznać i opanować materiał, z którego się tworzy. I u kamieniarza Pellecot rozpoczął praktykę, jako zwykły robotnik. W wywiadzie, ogłoszonym w 1926 roku w „Wiadomościach Literackich"[4], tak opisuje Kuna pierwsze miesiące swego pobytu w Paryżu: „U Pellecota nauczyłem się dwóch rzeczy: znajomości materiału i – pracy. Dzień w dzień przez 10 godzin z rzędu ciosałem kamienie. I jeszcze czegoś nauczyłem się tam: że kamień ma duszę". A dalej wyjaśnia na przykładzie jednej z najciekawszych swych rzeźb, przedstawiającej, Chrystusa idącego: „Głównym zadaniem rzeźbiarza jest – ożywić materiał, natchnąć kamień lub drzewo, życiem. Np. ta rzeźba, nad którą teraz pracuję… Chrystus nadnaturalnej wielkości, który zszedł z krzyża i idzie w świat. Obie swe dłonie wrył boleśnie w piersi, tak, że cała postać przybrała znowu formę krzyża. Chrystus stopił się na zawsze z drzewem, na którym Go ukrzyżowano, a to drzewo – Chrystus idzie, w świat… Jest w tym być może i pewna koncepcja literacka, ale ma ona znaczenie tylko drugorzędne, Głównym życzeniem mym pozostaje jedno tylko: ożywić materiał". W początkach obecnego stulecia zlekceważenie tworzywa było u rzeźbiarzy zjawiskiem dość powszechnym: wydawało się im, że wystarczy lepić w glinie i odlewać w gipsie. Głębokie zrozumienie przez Kunę materiału – kamienia, drzewa, brązu – i mistrzowskie opanowanie techniki, to zalety, które, jeśli chodzi o realizację projektu pomnika Mickiewicza, mają pierwszorzędne znaczenie.

Po kilkumiesięcznej praktyce kamieniarskiej, Kuna wykuwa w marmurze tors kobiecy naturalnej wielkości, który wystawia na Salonie Jesiennym w Paryżu. I wtedy spotyka go pierwszy wielki sukces: Kuna zostaje członkiem Salonu Jesiennego, a jego rzeźbę zakupuje rząd francuski do Muzeum Luxemburskiego. Trzyletnie studia paryskie dały młodemu artyście doskonałe opanowanie techniki i głęboką kulturę artystyczną, ugruntowaną na arcydziełach rzeźby starożytnej i rzeźby francuskiej.

Powojenną twórczość artystyczną Kuny podzielić można dla ułatwienia orientacji na trzy okresy. Okres warszawski, do roku 1924 – dominującym rysem jest klasycyzm formy, uderza już jednak doskonałe, prawdziwie rzeźbiarskie komponowanie bryły, wyjątkowa subtelność i muzyczna niemal rytmika. Trzy wystawy międzynarodowe w tym okresie stanowią etapy stale wzrastającej sławy rzeźbiarskiej Kuny. Na Biennale weneckiem, pierwszej wystawie sztuki polskiej zagra-

[4] *Rozmowa z Henrykiem Kuną*, [rozmawiał] Artur Prędski, „Wiadomości Literackie" 1926, nr 13 (117), s. 2.

nicą, rząd włoski zakupuje do „Galleria d'Arte Moderna" rzeźbę Kuny w marmurze, przedstawiającą głowę dziewczyny. Podkreślić trzeba, że na tej wystawie rząd włoski zakupił w ogóle tylko dwie rzeźby artystów obcych, a jedną pracę artysty polskiego. Niemniejszy sukces odnosi Kuna na wystawie sztuki polskiej w Paryżu w roku 1921, zorganizowanej przez prof. Ruszczyca i Wittiga: rząd francuski zakupuje do zbiorów półfigurę kobiecą w brązie. Nazwisko Kuny za granicą zaczyna coś znaczyć. Toteż kiedy Departament Sztuki pod dyrekcją Fałata zamierza zorganizować propagandową wystawę w Anglii, wybór pada na dwóch artystów, którzy reprezentować mają sztukę polską: Noakowskiego i Kunę, Przypomnieć należy, z jak wielkim uznaniem spotkała się w Londynie ta wystawa. Rezultatem było zakupienie do zbiorów angielskich kilku rzeźb Kuny; jedną z rzeźb nabył znany historyk sztuki, Macfall.

Okres paryski, od roku 1924 do roku 1930 – na pierwszy plan wysuwa się rytmika kompozycji i głęboka ekspresja. Miał określić Jarosław Iwaszkiewicz rzeźby Kuny: „umęczeni, schrystianizowani Grecy"[5], a jeden z krytyków trafnie zauważył, że w rzeźbach jego „poprzez wyraźne skłanianie się do form klasycznych, przegląda coś, co jest obce rzeźbie greckiej – jest to pierwiastek, który do sztuki europejskiej wniosło średniowiecze chrześcijańskie, a z zapomnienia wydobył ekspresjonizm: wypełnienie formy narzucającem się w wyrazie wewnętrznym życiem posągu". Słuszność tych uwag ocenić możemy, przypatrując się rzeźbom z okresu paryskiego, zwłaszcza rzeźbom o tematach religijnych, jak „Chrystus idący" i „Fragment krucyfiksu" (patrz reprodukcję). Ale pełne ekspresji są i inne rzeźby Kuny, wystarczy, przypomnieć dziewczynę klęczącą z jabłkiem, o której pisał krytyk paryski, Henriot w recenzji z jednej z wystaw: „Drugą piękną rzeźbę (obok rzeźby Józefa Bernard) jest rzeźba w drzewie polichromowana i patynowana Kuny, przedstawiająca młodą wieśniaczkę, którą to rzeźbę można by umieścić w kościele lub włączyć do ikonografii Joanny d'Arc. Interesujące jest opracowanie rzeźby, powściągliwe, mocne, troskliwe".

Jakby centralnym punktem w twórczości Kuny jest jego rzeźba „Rytm" wystawiona w pawilonie polskim na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu w roku – 1925, za którą otrzymał „Grand Prix" i Legię Honorową. Oryginał rzeźby w marmurze, zakupiony przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, znajduje się w Ambasadzie Polskiej w Paryżu, a odlew w brązie, zakupiony przez miasto Warszawę, ustawiono w parku Paderewskiego[6]. „Rytm" można uważać za centralny punkt w twórczości Kuny, bo w tej właśnie rzeźbie rytmika linii i płasz-

[5] Jarosław Iwaszkiewicz, *Na wystawach paryskich: Eugeniusz Zak – Henryk Kuna*, „Wiadomości Literackie" 1926, nr 15, s. 2 (dokładnie: „Umęczeni, przechrystianizowani Grecy – to są bohaterowie Kuny").

[6] Obecnie Park Skaryszewski im. Ignacego Jana Paderewskiego.

czyzn, rytmika bryły – zasadnicze cechy rzeźb Kuny – przejawiają się najdobitniej. Oczywiście „Rytm" posiada i wszystkie inne walory, a więc: mistrzowskie opanowanie materiału, subtelność, formy, dekoracyjność i równocześnie monumentalność ujęcia. Z rzeźb o charakterze monumentalno-pomnikowym, wykonanych w tym zakresie, zasługuje na specjalną uwagę grupa marmurowa, przedstawiająca mężczyznę i kobietę, kompozycyjnie zwarta i mocna, przeznaczona do oglądania ze wszystkich stron. To znowu rzeźba klasyczna – w formie, a pełna ekspresji, grupa rzeźbiarska o akcji nie tylko zewnętrznej, ale i o głębokiej akcji wewnętrznej.

W roku 1930 Kuna wraca na stałe do kraju. Cechą charakterystyczną ostatnich jego rzeźb jest głęboka ekspresja wyrażana w klasycznej formie, prostymi środkami, i monumentalność kompozycji. W roku 1930 za rzeźbę portretową w brązie, przedstawiającą Kamila Witkowskiego, a wystawioną na Salonie Jesiennym Instytutu Propagandy Sztuki, otrzymuje najwyższą nagrodę – nagrodę Premiera. Ze względu na pomnik Mickiewicza interesują nas specjalnie dwie ostatnie portretowe rzeźby Kuny: nagrodzony portret Kamila Witkowskiego i wykonany w roku 1931 portret byłego Dyrektora Departamentu Sztuki, Wojciecha Jastrzębowskiego, a to tym bardziej że tematem większości poprzednich rzeźb Kuny była głowa i postać kobieca. Obie te rzeźby charakteryzuje monumentalność i zwartość kompozycji – monumentalność pomnikowa, prostota środków, wypływająca z mistrzowskiego opanowania formy, i męska siła wyrazu. Właśnie męska siła wyrazu, ale patrząc na obie rzeźby, nie mamy wątpliwości, że są wyrazem siły duchowej, a nie fizycznej. Wyczuwamy w obu postaciach, a zwłaszcza w portrecie Jastrzębowskiego wewnętrzną moc twórczą, której wyrazem rzeźbiarskim nie jest jednak silnie rozwinięta muskulatura. Dzieło takie stworzyć może tylko wielki i samodzielny artysta, zwłaszcza dziś, gdy tak często rzeźbiarz nie znajduje innego odpowiednika plastycznego dla wyrażenia mocy ducha, jak tylko atletycznie zbudowane ciało.

W r. 1931 Kuna odznaczony został za całokształt działalności artystycznej krzyżem oficerskim „Polonia Restituta".

[Komentarz:]

Artykuł przybliżający sylwetkę Henryka Kuny związany był z przeprowadzeniem konkursu na pomnik Mickiewicza oraz dyskusją związaną z werdyktem jury. Warto odtworzyć chronologię wydarzeń poprzedzających jego publikację.

W marcu 1930 do komitetu budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie dokooptowano konserwatora Lorentza, który objął funkcję sekretarza, na tym samym posiedzeniu rozważono propozycję sekcji artystycznej ogłoszenia ograniczonego konkursu

na projekt pomnika[7]. 3 I 1931 roku rozesłano zaproszenia do sześciu wybranych artystów: Xawerego Dunikowskiego, Henryka Kuny, Antoniego Madeyskiego, Czesława Przybylskiego, Tadeusza Tołwińskiego i Edwarda Wittiga (który odmówił wzięcia udziału w konkursie). Termin nadsyłania prac ustalono na 31 V 1931, a obrady komisji, która miała wybrać projekt przeznaczony do nagrodzenia i realizacji – na 6–7 VIII 1931[8].

Komisja obradowała pod przewodnictwem dyrektora departamentu sztuki ministerstwa WRiOP, wybitnego grafika i rzeźbiarza Władysława Skoczylasa, a w jej skład wchodzili: przedstawiciel zarządu głównego komitetu budowy pomnika gen. Lucjan Żeligowski, przedstawiciel miasta prezydent Józef Folejewski oraz rzeczoznawcy: prof. Adolf Szyszko-Bohusz, prof. Marian Lalewicz, prof. Tadeusz Breyer, prof. Jan Szczepkowski, prof. Juliusz Kłos, prof. Ludomir Sleńdziński; na sekretarza zaproszony został konserwator Stanisław Lorentz[9]. Modele gipsowe i szkice rysunkowe umieszczono na ten czas w wielkiej sali pałacu Reprezentacyjnego. Wybrano projekt Henryka Kuny z zaleceniem uwzględnienia dezyderatów komisji, co artysta uczynił i przywiózł ukończony projekt pomnika w grudniu 1931.

14 I 1932 Lorentz wygłosił w radiu wileńskim odczyt transmitowany na wszystkie stacje o historii projektów pomnika Mickiewicza w Wilnie[10]. 14 II została otwarta w sali Pałacu Reprezentacyjnego wystawa projektów, która miała trwać dwa tygodnie, ale z powodu wzrostu zainteresowania w ostatnich dniach przed zamknięciem, przedłużono ją do 6 III; „Kurier Wileński" i „Słowo" zamieściły obszerne relacje[11]. Projektom zgłoszonym na konkurs poświęcono 153. Środę Literacką, która odbyła się 3 III 1932. Stanisław Lorentz wystąpił z referatem wstępnym, a w dyskusji brali udział m.in. Ferdynand Ruszczyc, Marian Morelowski, Stefan Narębski, Czesław Wieruszkowalski, Ludomir Sleńdziński i Witold Hulewicz[12]. Do dyskusji włączyło się „Słowo",

---

7 *Prace przygotowawcze do budowy w Wilnie pomnika Adama Mickiewicza*, „Kurier Wileński" 1930, nr 63 (z 16 III), s. 3; *Z posiedzenia urzędu Komitetu Głównego Budowy pomnika im. Adama Mickiewicza,* „Słowo" 1930, nr 63 (z 16 III), s. 3.

8 *Posiedzenie Zarządu Głównego Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie*, „Kurier Wileński" 1931, nr 109 (z 12 V), s. 3; *Zebranie Komitetu budowy pomnika A. Mickiewicza*, „Kurier Wileński" 1931, nr 138 (z 18 VI), s. 3;

9 *Z komisji rzeczoznawców do oceny projektów pomnika A. Mickiewicza,* „Kurier Wileński" 1931, nr 155 (z 9 VII), s. 3; *Konkurs projektów pomnika A. Mickiewicza został rozstrzygnięty*, „Słowo" 1931, nr 154 (z 9 VII), s. 3..

10 *Nowinki Radiowe. Kiedy Mickiewicz będzie miał pomnik w Wilnie*, „Kurier Wileński" 1932, nr 10 (z 14 I), s. 4.

11 Anonse: *Wystawa projektów pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie*, „Kurier Wileński" 1932, nr 33 (z 11 II), s. 3; nr 35 (z 13 II), s. 2; „Słowo" nr 33 (z 11 II), s. 3, nr 35 (z 13 II), s. 3; omówienia: [Walerian Charkiewicz] W. Ch., *Nowe projekty pomnika Mickiewicza*, „Słowo" 1932, nr 36 (z 14 II), s. 2, il.; Marian Morelowski, *Pomnik Mickiewicza dla Wilna (z powodu dzisiejszej wystawy)*, „Kurier Wileński" 1932, nr 36 (z 14 II), s. 2; [Helena Romer-Ochenkowska] Hel. Romer, *Habemus papam*, „Kurier Wileński" 1932, nr 42 (z 21 II), s. 2–3, fot. J. Bułhak.

12 *153. Środa Literacka*, „Słowo" 1932, nr 53 (z 5 III), s. 2; [Stefan Z. Klaczyński] S. Z. Kl., *Kategoryczna i pożyteczna dyskusja*, „Kurier Wileński" 1932, nr 62 (z 16 III), s. 2-3.

przeprowadzając w dniach 4–13 III ankietę *W sprawie pomnika Mickiewicza*[13], a także prasa krajowa. 13 III 1932 Lorentz zaprezentował w radiu felieton o twórczości Henryka Kuny, cztery dni później opublikował zamieszczony powyżej artykuł.

Atmosfera była gorąca, świadczy o tym również zabranie głosu przez Władysława Skoczylasa. Jego artykuł został opublikowany w warszawskiej „Gazecie Polskiej" 15 III 1932 i następnego dnia przedrukowany w „Kurierze Wileńskim". Skoczylas zaniepokojony doniesieniami prasy wileńskiej, że sprawa definitywnego rozstrzygnięcia konkursu „może być załatwiona w sposób, w którym opinia artystyczna a więc najważniejsza, wyrażona przez fachowy sąd artystyczny nie będzie respektowaną", pytał, „po co zaprasza się artystów z głównych ośrodków sztuki w Polsce, po co wzywa się ich do wypowiedzenia ich fachowej opinii, po co ci ludzie się nad tym trudzą, jeśli nad tą opinią może przejść do porządku dziennego zebranie złożone z kilkuset najzacniejszych ale niekompetentnych w sprawach sztuki laików"[14].

17 III 1932 odbyło się zgromadzenie ogólne Komitetu budowy pomnika, które zatwierdziło uchwałę jury. Następnego dnia pojawiła się w „Kurierze Wileńskim" następująca notatka:

„Bardzo licznie, bodajże w komplecie, stawili się członkowie Komitetu, mającego zatwierdzić uchwalę jury odnośnie do projektu Kuny lub ją odrzucić. Za stołem prezydialnym zasiedli: p. wojewoda Beczkowicz, prof. Ruszczyc, gen. Żeligowski, p. B. Umiastowski, gen. Litwinowicz. p. Korolec, dr Lorentz, prorektor ks. prof. Falkowski.

Zagaił zebranie gen. Żeligowski. Kolejno: prof. Ruszczyc, Lorentz i p. Korolec odczytali sprawozdanie z działalności Komitetu budowy Pomnika, po czym udzielono Prezydium Kom[itetu] absolutorium, na wezwanie dyr. Szwykowskiego.

Następnie gen. Żeligowski zawiadomił zebranych, że Zarząd Komitetu wzywa zebranych do wypowiedzenia się za lub przeciw projektowi Kuny. – Po chwili ciszy p. Hulewicz w krótkich słowach uzasadnił pogląd jury co do projektu Kuny i zaproponował uchwalenie tego projektu. Zebrani hucznymi oklaskami przyjmują tę propozycję, na pytanie czy sprzeciwu nie ma, milczenie. Proszę o zaprotokołowanie tego niebywałego wśród Polaków zdarzenia: jednogłośnej, zgodnej uchwały! Już się ludzie rozchodzą, aliści gromki głos: **„votum separatum!"**. Jakżeby nie! Cuda się nie dzieją. To prof. Limanowski namiętnie zaczyna głosić chwałę Dunikowskiego i wyraża żal, że to nie on dostał nagrodę. Pada parę zdań, że to się nie odnosi do obecnego zebrania, które jest już skończone. Dla pewności jednak gen. Żeligowski proponuje głosowanie. Ogromna większość głosuje za projektem Kuny. Na tym zebranie zakończono"[15].

---

[13] *Nasza ankieta: W sprawie pomnika Mickiewicza*, „Słowo" 1932, nr 52 (z 4 III) s. 2; nr 54 (z 6 III), s. 2; nr 59 (z 12 III), s. 2; nr 60 (z 13 III), s. 2.

[14] Wł. Skoczylas, *Pomnik A. Mickiewicza w Wilnie a zagadnienie konkursów*, „Kurier Wileński" 1932, nr 62 (z 16 III), s. 3.

[15] *Pomnik Mickiewicza*, „Kurier Wileński" 1932, nr 64 (z 18 III), s. 2. W komunikacie ogłoszonym tego samego dnia przez „Słowo" (*Projekt Kuchy uchwalony*, nr 64, s. 2) podany jest inny skład

Na tym jednak nie zakończono dyskusji wokół pomnika Mickiewicza; po dwóch latach wskrzesiła ją redakcja „Słowa", a Lorentz jeszcze raz zabrał głos w obronie projektu Kuny[16].

prezydium – nie ma Umiastowskiego, są natomiast rektor Aleksander Januszkiewicz i prof. Stanisław Kościałkowski; zaś wniosek Zarządu o przyjęciu przez Walne Zebranie uchwały Komisji Rzeczoznawców, która wyróżniła projekt Henryka Kuny, sformułował Lorentz, a Hulewicz zaproponował przyjęcie wniosku przez aklamację.

16 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Dezorientowanie opinii*.

Dezorientowanie opinii

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1934, nr 109 (z 24 IV), s. 2.

W niedzielnym numerze „Słowa"[1] ukazał się artykuł, wszczynający w demagogicznym tonie ankietę w sprawie budowy w Wilnie pomnika Mickiewicza według projektu Henryka Kuny[2] oraz w sprawie wycięcia lip na chodniku przy placu Orzeszkowej w związku z rozpoczęciem budowy fundamentów pod pomnik i przełożeniem jezdni. Redakcja „Słowa" odwołuje się do opinii swych czytelników, formułuje rozbrajająco naiwne pytanie: „Czy cieszy się Pan (Pani) z pomnika Kuny w Wilnie?", a równocześnie w niewybrednych słowach atakuje rzeczoznawców, którzy w 1931 roku przyznali pierwszą nagrodę projektowi Kuny i uważali, ze ten właśnie projekt należy zrealizować.

Pisze „Słowo": „Znawcy orzekli, że Kuna najlepszy. Szewska pasja może porwać na tych znawców". Jacyż to niekompetentni znawcy zasiadali w jury? Był to prof. Adolf Szyszko-Bohusz, restaurator Wawelu i Zamku Królewskiego w Warszawie, Tadeusz Breyer profesor rzeźby w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, śp. Juliusz Kłos prof. Architektury Politechniki Warszawskiej, Marian Lalewicz, śp. prof. Władysław Skoczylas, ówczesny Dyrektor Departamentu Sztuki, prof. Ludomir Sleńdziński, prof. rzeźby Jan Szczepkowski.

Dodajmy, że zwolennikiem projektu Kuny, specjalnie gorąco popierającym pomysł ustawienia pomnika na osi ulicy Mickiewicza, był też prof. Ferdynand Ruszczyc, przewodniczący Sekcji Artystycznej Komitetu.

Opinii pogardliwie potraktowanych rzeczoznawców „Słowo" chce przedstawić opinię swych czytelników, która odegrać ma prawdopodobnie rolę tak zwanej „opinii publicznej". Przeciw temu musimy kategorycznie zastrzec się. Wilno już wypowiedziało swą opinię w sprawie pomnika. W marcu 1932 r. na walnym zebraniu Komitetu Budowy Pomnika, który składa się z przedstawicieli wszystkich sfer i ugrupowań społeczeństwa, zaaprobowano projekt pomnika Kuny 85 głosami przeciw pięciu głosom. Nie tylko więc znawcy, ale społeczeństwo wileńskie zdecydowało przytłaczającą większością głosów, że w Wilnie stanąć ma pomnik Mickiewicza według projektu Henryka Kuny i zaaprobowano pomysł usytuowania pomnika.

---

1 „*Drzewa moje ojczyste, ileż was pożera…*", „Słowo" 1934, nr 107 (z 22 IV), s. 3 – pod wspólnym tytułem-cytatem z Mickiewicza zamieszczono: formularz ankiety *O pomnik Kuny i drzewa*; jej omówienie *Nasza ankieta w sprawie drzew i pomnika Kuny*; wybór wcześniejszych opinii *Co mówili o projekcie Kuny nasi Czytelnicy* oraz karykaturę pomnika narysowaną przez Feliksa Dangla.

2 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Henryk Kuna*.

Z wiosną 1932 roku rozpoczął Kuna rzeźbić figurę Mickiewicza i płaskorzeźby. Wykonywał najprzód rzeźby w glinie, następnie odlewał je w gipsie. W roku następnym przystąpił do wykonania w drzewie statuy do odlewu i do kucia w granicie pierwszych płaskorzeźb. Dziś pomnik jest prawie gotów. Artysta wykończył posąg Mickiewicza sześciometrowej wysokości, ukończył sześć granitowych płaskorzeźb, a w ciągu najbliższych trzech miesięcy wszystkie płaskorzeźby będą gotowe. Większą część pracy już wykonano.

Jest rzeczą słuszną, że w sprawie budowy w Wilnie pomnika Mickiewicza wypowiadają się nie tylko artyści i teoretycy sztuki, lecz i laicy. Każdy ma prawo wypowiedzieć się, „czy cieszyć się będzie", jeśli w Wilnie stanie pomnik według projektu Kuny. Ale taką ankietę można rozpisywać wtedy, gdy ważą się losy pomnika, gdy sprawa wyboru projektu nie jest przesądzona, a pomnik prawie ukończony.

Gdy orzekli „znawcy", gdy zaaprobowało projekt społeczeństwo przez swych reprezentantów w Komitecie, umyślne wywoływanie głosów malkontentów jest działaniem nielojalnym i dla sprawy pomnika Mickiewicza w Wilnie w ogóle szkodliwym.

„Słowo" drukuje głosy ujemne o pomniku kilku swych czytelników, których zresztą za „znawców" trudno by uznać, zaniedbuje jednak poinformować czytelników, że są to przedrukowane opinie sprzed dwóch lat.

Czy wszyscy, wypowiadający w roku 1932 swe poglądy na projekty pomnika, nadal je podtrzymują, i czy uważają, że opinie ich trzeba obecnie przypominać, mocno powątpiewamy.

Czym się powoduje „Słowo", wszczynając teraz swoją akcję? Czy to jest wyraz jego głębokiego przekonania, o które nieugięcie walczy? Odpowiedź na to znajdujemy w „Słowie" w zestawieniu jego stanowisk z roku 1932 i obecnie. Zestawienie to mówi samo za siebie.

W roku 1932 redakcja entuzjastycznie popierał projekt pomnika Kuny i pomysł ustawienia pomnika na osi ulicy. W numerze 36 z dnia 14 lutego 1932 roku, pisał W. Charkiewicz: „Tak na tym pomniku wolno wyryć słowa Mickiewiczowi – Naród. Jeśli sam pomnik jest niezwykle ciekawy i wyrazisty, to sposób ustawienia go, projektowany przez pana Kunę doprawdy zasługuje na miano genialnego. Nie na żadnym dotychczasowym placu w banalnym ustroniu, lecz wprost na ulicy swego imienia stanąć miałby ten kolos, sięgający 19 metrów wysokości!. Ulica musiałaby się rozstąpić przed Geniuszem, potok ludzki płynąłby po obu stronach jego, on zaś jednocześnie zamykałby drogę i wskazywałby nową. Małego trzeba wysiłku i stosunkowo niewielkich środków materialnych, aby z placu Orzeszkowej zrobić jeden z najciekawszych w Polsce placów. Niech więc ucichną jałowe dyskusje i niepotrzebne kłótnie. Omawiajmy szczegóły i uzupełniajmy drobiazgi, ale w jednym bądźmy zgodni: w niezłomnym pragnieniu, aby projekt Henryka Kuny został zrealizowany prędzej i w sposób przez artystę wskazany".

Głos pana Charkiewicza mamy prawo uważać za opinię redakcji „Słowa". Upoważnia nas do tego naczelny redaktor P. S. Mackiewicz, który wypowiadając się w ankiecie osobiście… za projektem Madeyskiego, stwierdza jednak: „»Słowo« już się wypowiedziało w sprawie projektów pomnika Mickiewicza. Imieniem redakcji przemawiający pan W. Ch. Entuzjastycznie przyłączył się do zdania jury, które projekt Kuny uznało za najodpowiedniejszy" (nr 49 z 1 marca 1932). Dodajmy, że pan Mackiewicz, choć zwolennik projektu Madeyskiego, o projekcie Kuny wyraził się w sposób bardzo pochlebny: „Nie podnoszę żadnych zarzutów przeciwko projektowi p. Kuny… Zgadzam się z redakcją, że miejsce wybrane dla pomnika pana Kuny jest wybrane genialne… Pomnik pana Kuny jest bardzo piękny…".

Takie opinie rzuciło od siebie „Słowo" na szalę wówczas, gdy decydowały się losy pomnika.

Czy ma prawo teraz, gdy pomnik jest na ukończeniu zwoływać pospolite ruszenie, mobilizując je przeciw pomnikowi?

Zakończmy słowami Ferdynanda Ruszczyca, zaczerpniętymi znów z łamów „Słowa": „Profesor Ruszczyc wypowiada się całkowicie za projektem Kuny i przestrzega przed przenoszeniem dyskusji artystycznej i fachowej na szersze forum publiczne, gdyż wybór pomnika wielkiego poety to nie wybory Miss Polonii".

[Komentarz:]

„Słowo" publikowało odpowiedzi czytelników oraz kolejne karykatury aż do początków maja 1934. Kampanię potępiła Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, protest wyraziła także redakcja „Zaułka Literackiego i Artystycznego" (dodatku do „Słowa"), zrywając współpracę z gazetą.

Gdy Robert Jarocki pytał Stanisława Lorentza po latach: „Czym Pan tłumaczy tę zmianę stanowiska Mackiewicza, Czy tylko jego dezynwolturą i zamiłowaniem, jak to się mówi, do «draki», do sensacji?", otrzymał następującą odpowiedź: „Owszem, te cechy psychiki redaktorskiej i dziennikarskiej Mackiewicza zawsze odgrywały rolę, ale myślę, że ponadto zwalczał on ten pomnik dlatego, że myśmy go popierali, między innymi Witold Hulewicz, którego systematycznie oczerniało i opluskwiało «Słowo» wileńskie. Być może też, że pochodzenie żydowskie Henryka Kuny nie dogadzało konserwatywnym żubrom wileńskim. Trudno dociec. Faktem jest, że ta wpływowa i, trzeba przyznać, umiejętnie reklamująca się gazeta przeszła do frontalnych ataków przeciwko Kunie, a jednocześnie nasiliła stałą akcję nękającą Witolda Hulewicza. Jego pozycja jako dyrektora wileńskiej rozgłośni Polskiego Radia i przewodniczącego tutejszego Związku Literatów niesłychanie kłuła w oczy Stanisława Mackiewicza i podporządkowanych mu współpracowników. Doszło nawet do pojedynku między Mackiewiczem a Hulewiczem, co dziś musi się wydawać bardzo śmieszne.

Ponadto pewien szczególnie agresywny i obraźliwy rysunek Feliksa Dangla, karykaturzysty «Słowa», wymierzony przeciwko Witoldowi Hulewiczowi stał się powodem sprawy honorowej, w której jednym z rzeczników Witolda Hulewicza byłem ja”[3].

Mimo kampanii „Słowa” prace nad pomnikiem były kontynuowane. W lipcu 1934 roku „Kurier Wileński” skorzystał z obecności Henryka Kuny w Wilnie i przeprowadził z nim rozmowę: „Jak wynika z uprzejmie udzielonych nam wyjaśnień, model posągu w drzewie jest już ukończony i w niedługim czasie rozpocznie się wykonywanie postaci w brązie. Wysokość posągu wynosi prawie 6 m, odlew więc będzie wykonany w kilku częściach. Głowica cokołu, 10 płaskorzeźb i stopnie są już całkowicie ukończone w granicie, pozostaje jeszcze wykończyć w granicie dwie ostatnie płaskorzeźby, co potrwa około 6 tygodni. Jak wynika z tych wyjaśnień, pomnik jest już na ukończeniu. Ostatnią czynnością będzie wybudowanie fundamentu i zmontowanie pomnika na miejscu”[4].

W październiku 1934 Zarząd komitetu budowy pomnika Mickiewicza uchwalił powierzenie odlewu posągu firmie Kranc i Łempicki[5], a zaprojektowanie fundamentu pod pomnik i kierownictwo prac fundamentowych – inż. Henrykowi Wąsowiczowi. Zapowiadano prace montażowe na drugą połowę 1935 roku[6].

Tak się jednak nie stało, odlew ukończono dopiero w kwietniu 1939, wybuch wojny uniemożliwił przewiezienie go (w ślad za płaskorzeźbami) do Wilna, w listopadzie 1939 został zniszczony przez hitlerowców. Ocalała natomiast część płaskorzeźb – sześć w Wilnie – wkomponowano je w otoczenie wzniesionego w 1984 roku pomnika Mickiewicza autorstwa Gedyminasa Jokūbonisa – i jedna w Warszawie, odnaleziona w gruzach po wojnie przez Alfonsa Karnego, przekazana do Muzeum Narodowego, obecnie w depozycie w Domu Pracy Twórczej w Radziejowicach[7].

---

3 Robert Jarocki, *Rozmowy z Lorentzem*, op. cit., s. 116–117. O dalszej kampanii „Słowa” przeciwko Hulewiczowi i Radzie Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych zob. w niniejszym tomie artykuł *Dlaczego miłośnicy Wilna i artyści głosować będą na listę Nr 1?*

4 *Budowa pomnika A. Mickiewicza*, „Kurier Wileński” 1934, nr 195 (z 20 VII), s. 5.

5 Warszawska firma odlewnicza działająca w latach 1932–1939 (L. Kranc piszący się jako L. Krantz prowadził działalność już wcześniej, w latach 1908–1915). Fragment pomnika Mickiewicza zaprezentowano w 1936 roku: „Na stoisku firmy L. Kranc i T. Łempicki ogólne zainteresowanie wzbudza monumentalny fragment pomnika Adama Mickiewicza. Pomnik ten, dłuta profesora Kuny, przeznaczony jest dla m. Wilna. Surowy odlew w pięknym złocistym metalu wymownie świadczy o wysokiej technice odlewniczej, uprawianej w Zakładach Metalurgicznych L. Kranc i T. Łempicki” (*Wystawa przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i radiowego w r. 1936*, Warszawa 1936, s. 26).

6 *Prace nad pomnikiem Mickiewicza*, „Kurier Wileński” 1934, nr 286 (z 19 X), s. 9; *Ustawianie pomnika A. Mickiewicza*, „Kurier Wileński” 1934, nr 293 (z 26 X), s. 9.

7 Więcej na temat konkursów na pomnik Mickiewicza zob. Piotr Szubert, *Projekty pomnika Mickiewicza w Wilnie*, „Blok-Notes Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza”, 9: 1988, s. 195–235; Józef Poklewski, *Projekty pomnika Mickiewicza w Wilnie w okresie międzywojennym w świetle ówczesnych krytyk i polemik prasowych,* „Lituano-Slavica Posnaniensia: Studia Historicae”, t. 5: 1991, s. 243–274.

Śp. prof. Juliusz Kłos

[Źródło:] „Biuletyn Naukowy" 1933, nr 3 (marzec), s. 157–158.

Dnia 5 stycznia 1933 r. zmarł tragicznie w Wilnie profesor historii architektury na Wydziale Sztuk Pięknych USB, inż. arch. Juliusz Kłos. Śp. prof. Kłos urodził się dn. 8 VIII 1881 r. w Warszawie, gimnazjum ukończył w Kaliszu w r. 1899, a następnie studiował na wydziale inżynieryjno-budowlanym Politechniki Warszawskiej od r. 1899–1901 i na wydziale architektury Politechniki Wiedeńskiej (Technische Hochschule) od r. 1901–1908. Po złożeniu egzaminu dyplomowego w r. 1908, pracował na stanowisku inżyniera w styryjskim urzędzie budowlanym w Gracu od r. 1909 do 1911. W r. 1912 prof. Kłos wraca do kraju i zakłada biuro architektoniczne w Warszawie, zajmując się głównie architekturą kościelną i pałacową. Równocześnie zajmuje się pracą pedagogiczną, rozpoczyna studia nad architekturą polską. W r. 1912 zostaje prof. Kłos członkiem wydziału konserwatorskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości i od r. 1912–1914 jest sekretarzem wydziału. Jako członek Towarzystwa położył zmarły wielkie zasługi zwłaszcza w zakresie inwentaryzacji zabytków i w organizacji archiwum fotograficznego i pracowni. Od r. 1916 do r. 1920 prof. Kłos wykładał na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. W r. 1918 został powołany na stanowisko starszego referenta do spraw budownictwa w Departamencie Sztuki Ministerstwa WRiOP, a następnie został mianowany kierownikiem wydziału architektury w Ministerstwie Sztuki i Kultury. Mianowany w r. 1920 profesorem nadzwyczajnym historii architektury na Wydziale Sztuk Pięknych USB pozostawał na tym stanowisku aż do zgonu. W Wilnie zmarły położył ogromne zasługi w dziedzinie inwentaryzacji i konserwacji zabytków architektonicznych, jako kierownik robót konserwacyjnych, członek komisji konserwatorskich i kierownik sekcji inwentaryzacyjnej Towarzystwa Miłośników Wilna. Ostatnią pracą konserwacyjno-inwentaryzacyjną śp. prof. Kłosa były badania podziemi Katedry Wileńskiej, w czasie których odnaleziono groby królewskie. Wielką popularność zjednał prof. Kłosowi Jego przewodnik krajoznawczy *Wilno*, opracowany w r. 1923, a rozszerzony i uzupełniony w II wydaniu w r. 1929. Była to pierwsza próba ujęcia zabytków wileńskich nie tylko ze stanowiska historycznego, ale również architektonicznego, poprzedzona szkicem historii architektury wileńskiej. Śp. prof. Kłos przygotowywał w ostatnich latach obszerną monografię Wilna, której niestety nie ukończył, i zamierzał opracować rezultaty badań podziemi Katedry Wileńskiej. Szczegółowy wykaz prac architektonicznych i inwentaryzacyjnych oraz publikacji śp. prof. Kłosa ogłosił

prof. Ferdynand Ruszczyc w sprawozdaniu Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w latach 1919–1929, Wilno 1931 (Odbitka z *Księgi Pamiątkowej ku uczczeniu 350 rocznicy założenia Uniwersytetu Wileńskiego*).

[Komentarz:]

Lorentz wspominał Juliusza Kłosa jako pierwszego z wybitnych wilnian, którego poznał (było to na pożegnalnym spotkaniu zorganizowanym przez przyjaciół w Warszawie przed wyjazdem do Wilna w 1929 roku) i z którym połączyły go bliskie stosunki: „Z nim mogłem naprawdę mówić o historii architektury, on wtajemniczony był w problemy konserwatorskie. I to mi było bliskie, że wywodził się z warszawskiego środowiska. […] Jego doświadczenie w sprawach konserwacji zabytków architektury, którym się ze mną dzielił, było dla mnie niezwykle cenne. Kłos był prawdziwym miłośnikiem architektury, poezji – zwłaszcza Słowackiego, miał duży talent literacki, był inteligentny i wrażliwy. Był mały, niełady, krótkowzroczny, interesujący w towarzystwie, czuły dla pięknych kobiet.”[1]

[1] S. Lorentz, *Album wileńskie*, op. cit., s. 14.

Dlaczego miłośnicy Wilna i artyści głosować będą na listę nr 1?

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1934, nr 154 (z 9 VI), s. 6.

Przed paru tygodniami ukazał się w „Kurierze Wileńskim" programowy artykuł Witolda Hulewicza pt. *Wybory a kultura miasta*[1], w którym autor wysunął pod adresem nowej Rady Miejskiej szereg postulatów z zakresu sztuki i kultury. Tezy, sformułowane w artykule, wyłoniły się z dyskusji, przeprowadzanych w gronach fachowych, nie są więc wyrazem tylko osobistych poglądów autora; uważać je możemy za ramowy program sfer artystycznych i kulturalnych, zgrupowanych w najpoważniejszych wileńskich stowarzyszeniach. Co więcej, wydaje mi się, że gdybyśmy potraktowali artykuł jako memorandum dla przyszłej Rady Miejskiej, podpisać by się mógł pod nim każdy kulturalny wilnianin bez względu na poglądy polityczne i społeczne.

Powrócimy jeszcze do postulatów z dziedziny ochrony zabytków, opieki nad sztukami plastycznymi, urbanistyki i organizacji turystyki. Niewiele mielibyśmy do powiedzenia, gdyby chodziło o wybory do Rady Miejskiej w Łodzi, Brześciu, czy Baranowiczach. Żądać jednak musimy, by w Wilnie zagadnienia sztuki i kultury znalazły w Radzie Miejskiej należyte oświetlenie i zrozumienie, nie możemy zgodzić się na usuwanie ich stale w cień i traktowanie jako luksusu, na który miasto pozwolić sobie może tylko w okresach dobrej koniunktury gospodarczej. Bruki, kanalizacja, rzeźnie – to wszystko jest niewątpliwie bardzo ważne, czyż jednak mniej ważne jest racjonalne i umiejętne rozplanowanie miasta, szkolnictwo artystyczne, ochrona zabytków? Czy nie czas byłoby już zrozumieć, że kramarskie oszczędności na mózgach przynoszą nie pożytek, lecz szkodę, i kosztują ostatecznie zawsze najdrożej?

---

[1] Witold Hulewicz, *Wybory a kultura miasta*, „Kurier Wileński" 1934, nr 123 (z 8 V), s. 1. Artykuł ukazał się w związku z rozpisanymi 2 maja 1934 roku wyborami do wileńskiej Rady Miejskiej i stanowił odpowiedź na wytyczone przez Teodora Nagurskiego *Zadania wileńskiej Rady Miejskiej* („Kurier Wileński" nr 117 z 2 V, s. 1). Nagurski omówił „równowagę budżetową, spłatę długów, reorganizację pracy biurowej, zwiększenie rentowności przedsiębiorstw miejskich, przebudowę jezdni, budowę szkół. Na zakończenie potrącił o sprawy szpitali, planu regulacyjnego, parków. Nie wspomniał jednak o kulturze artystycznej" – podsumował Hulewicz, a potem przedstawił kolejno obowiązki i zadania Rady Miejskiej w dziedzinach: architektury, sztuk plastycznych, ochrony zabytków, literatury, muzyki, turystyki, teatrów i wyglądu miasta.

Zaniedbania w dziedzinie sztuki i kultury są bardzo poważne, żałosny wygląd budynku starego ratusza jest niejako symbolem dotychczasowego stanu opieki miasta nad sztuką. Możemy zrozumieć, że miasto nie jest w stanie wspaniale wyposażyć wnętrz swego gmachu reprezentacyjnego, nikt nam jednak nie wytłumaczy, że w ciągu kilkunastu lat nie można było zdobyć się choćby na odremontowanie zabytkowego gmachu od zewnątrz! Wydawałoby się też, że ambicją miasta powinno być chronienie zabytków i świadczących o przeszłości, i dawnych tradycjach. Tymczasem przypomnijmy sobie, że dopiero zawalenie się jednej ze ścian zamku zmusiło Magistrat przed kilku laty do rozpoczęcia prac konserwacyjnych, wlokących się zresztą w ślimaczym tempie[2]. Nie stawiamy zbyt wygórowanych wymagań, można by przecież rozszerzać ich zakres bardzo znacznie, chcemy tylko, by przynajmniej najcenniejsze zabytki przeszłości, stanowiące własność miasta, otoczone były troskliwą opieką. O ileż łatwiej będzie żądać od prywatnego właściciela poszanowania zabytkowych wartości jego posesji, gdy Zarząd Miasta postawić będzie można, jako wzór do naśladowania!

Zwrócimy z kolei uwagę na sprawę szyldów – stan dotychczasowy nazwijmy wyraźnie skandalicznym[3]. Mógłby kto zapytać, czy Zarząd Miasta może coś na to poradzić. Wyjaśnijmy od razu, że władze miejskie posiadają pełne uprawnienia do regulowania wyglądu i rozmieszczenia szyldów, trzeba tylko egzekutywy, dopilnowania, by uchwały i postanowienia były wykonywane. Teoretycznie zająć się tym powinien architekt miejski, wiemy jednak, że przy nawale spraw bieżących nowemu zadaniu nie byłby w stanie podołać. Spójrzmy na ul. Zamkową, Wielką, Niemiecką, plac Ratuszowy – i zdecydujmy, czy warto na pewien okres czasu zaangażować fachowego urzędnika, który by doprowadził wygląd szyldów w mieście do możliwego stanu. Chyba jednogłośnie za tym się opowiemy!

Jeszcze kilka słów o planie regulacji miasta. W naszych oczach odbywa się dalsze niszczenie Zwierzyńca, zapoczątkowane przed wojną, piękną dzielnicę miasta zabudowuje się w sposób barbarzyński. Cóż dziwnego, nie ma przecież planu regulacyjnego. Nic nie pomogą konferencje, koncesje, uchwały, gdy Zarząd Miasta nie posiada Biura Regulacyjnego. A kto ma rozwiązać trudne zadanie regulacji placu Katedralnego i Ogrodu Zamkowego[4]? Przecież uczynić to może znów tylko architekt – urbanista.

Wspomniałem o szkolnictwie artystycznym. Wyższą uczelnię, Wydział Sztuk Pięknych USB, utrzymuje państwo. Uczelnia ta kształci artystów i pedagogów. Trudne zadanie wykształcenia artystycznego rzemieślników podjęło Wi-

[2] Zob. w niniejszym tomie artykuły poświęcone Górze Zamkowej w Wilnie.
[3] Zob. w niniejszym tomie artykuł *Nasza ankieta w sprawie estetyki Wilna*.
[4] Zob. w niniejszym tomie artykuł *Ogród Zamkowy i plac Katedralny*.

leńskie Towarzystwo Artystów Plastyków[5]. Wykształcenie dobrego rzemieślnika nie może być dla miasta sprawą obojętną, nie będzie więc chyba wygórowanym żądanie zainteresowania się przez Zarząd Miasta szkołą rzemiosł artystycznych przynajmniej w formie udzielenia jej pewnych świadczeń rzeczowych.

Dla oświetlenia zagadnienia stosunku Zarządu Miejskiego do spraw sztuki i kultury operować mogę w krótkim artykule tylko kilku przykładami. Przytaczam więc jeszcze tylko jeden, bardzo za to przemawiający do przekonania. Ruch turystyczny do Wilna wzrasta z roku na rok, wydawałoby się więc, że znaczne dochody z turystyki są argumentem dość przekonującym, by usprawiedliwić niezbędne wydatki organizacyjne i inwestycyjne. Tymczasem nie posiadamy nie tylko stałego Miejskiego Biura Turystycznego, ale nawet choćby referenta turystyki w Magistracie. Tu już miasto zainteresowane jest bezpośrednio. Rozwinięcie propagandy, ułatwienia organizacyjne dla wycieczek, szybkie i dokładne informowanie wycieczek – to są warunki niezbędne dalszego rozwoju ruchu turystycznego[6].

Kto daje gwarancję, że wypełni słuszne postulaty sfer artystycznych i kulturalnych? Znajdujemy na to wyraźną odpowiedź. Przeczytajmy podpisy organizacji pod odezwą Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna[7], są wśród nich liczne, poważne organizacje artystyczne i kulturalne, jest Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, grupująca najpoważniejsze stowarzyszenia artystyczne[8]. Sfery artystyczne i kulturalne wypowiedziały się już i to niedwuznacznie – głosować będą na listę Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna. Organizacje artystyczne żądały i żądają, by o kulturze miasta decydowali nie politycy, lecz artyści i uczeni, nie dyletanci, lecz specjaliści. Żądania ich zostały w pełni zrozumiane i uwzględnione. Znajdujemy na liście Nr 1 nazwiska, które upewniają, że sprawy sztuki i kultury nie będą na terenie Rady Miejskiej przedmiotem rozgrywek partyjnych, są to: **Ludomir Sleńdziński, Witold Hulewicz, Helena Romer-Ochenkowska, Ludwik Sokołowski**. Wysuwając postulat fachowego i rzeczowego stosunku Rady

---

5 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Dziesięciolecie Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków*.

6 Zob. w niniejszym tomie artykuły *Organizacja turystyki*, *Na marginesie zagadnień turystycznych*.

7 Obywatelski Komitet Wyborczy Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna powołano 5 maja 1934 roku. Zebranie zwołane przez sen. Witolda Abramowicza odbyło się w lokalu Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR. Do Bloku zgłosiło akces 77 stowarzyszeń społecznych i gospodarczych oraz 58 wybitnych działaczy społecznych (*Utworzenie Obywatelskiego Komitetu Wyborczego Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna*, „Kurier Wileński" 1934, nr 121 z 6 V, s. 2; *Lista Odrodzenia Gospodarczego Wilna*, „Słowo" nr 121 z 6 V, s. 1), 9 maja przystąpił do niego Związek Cechów („Kurier Wileński" nr 124, s. 3). Lista kandydatów Bloku uzyskała numer pierwszy, a przedstawiano ich okręgami w „Kurierze Wileńskim" 1934, nr 144 z 30 V (tu także statystyka kandydatów według zawodów), nr 148-151; a także w „Słowie" 1934, nr 148, nr 151, nr 153 (wybrane osoby, popierane przez redakcję, prezentowane były wraz z fotografiami).

8 Zob. w niniejszym tomie przypis do artykułu *Ratujmy Bazylikę Wileńską*.

Miejskiej do spraw sztuki i kultury, Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych zgłosiła własnych kandydatów, którzy reprezentować będą w przyszłej Radzie Miejskiej opinię specjalistów w tych dziedzinach. Wychodząc z wyłuszczonych wyżej założeń Rada Wil. Zrz. Art. w odezwie swej wzywa wszystkich miłośników Wilna i sztuki wileńskiej bez względu na narodowość i poglądy polityczne, by głosowali na kandydatów, którzy reprezentować będą istotne interesy sztuki i kultury, nie powodując się ubocznymi względami. Kandydatów takich znajdujemy tylko na liście Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna, który bronić będzie naprawdę i kulturalnego odrodzenia miasta.

[Komentarz:]

Wybory do wileńskiej Rady Miejskiej odbyły się 10 czerwca 1934 roku, już według nowej ordynacji wyborczej[9]. Miasto podzielone zostało na 6 okręgów i 68 obwodów wyborczych, ogółem wybrano 64 radnych. We wszystkich okręgach wygrał Blok Gospodarczego Odrodzenia Wilna (razem 34 mandaty). Z kandydatów Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych wybrano jedynie na zastępców radnych Ludwika Sokołowskiego (okręg II) i Witolda Hulewicza (okręg III)[10].

Co ciekawe, kandydaturę Ludwika Sokołowskiego wspierało także konserwatywne „Słowo"[11], które przez cały czas kampanii wyborczej występowało przeciw Hulewiczowi i Erwuzie (jak popularnie nazywano Radę Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych)[12]. Ponieważ jednak lista była wspólna i chodziło o jej zwycięstwo, więc robiono to w sposób zawoalowany. Jako broni użyto satyrycznych rysunków. Od 27 maja (nr 141) do 10 czerwca 1934 (nr 155) ukazał się cykl dziesięciu *Arcydzieł malarstwa w karykaturze* Feliksa Dangla opatrzony złośliwymi komentarzami, w przeważającej mierze dotyczącymi Hulewicza (nr 144, 147, 150, 153–156), ale także Erwuzy (nr 143, 145), S. Lorentza (nr 145), H. Romer-Ochenkowskiej (nr 148) i L. Sleńdziń-

9 Dwa tygodnie wcześniej, 27 maja 1934 – odbyły się wybory do rad miejskich 341 miast z 14 województw. Przeprowadzono je po ogłoszeniu w dniu 23 marca 1933 ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (zwanej ustawą scaleniową), która wprowadzała jednolite przepisy normujące status i strukturę samorządu gminnego i powiatowego na terenie całego państwa z wyjątkiem autonomicznego województwa śląskiego.

10 *Obwieszczenie w sprawie wyników wyborów do rady miejskiej miasta Wilna*, Wilno, dnia 14 czerwca 1934 roku.

11 Oprócz wzmianek ukazał się artykuł: Bogusław Świecimski, *Brońmy architektury Wilna*, „Słowo" 1934, nr 155, s. 5.

12 Wcześniej, od 22 kwietnia do początków maja 1934, „Słowo" prowadziło akcję skierowaną przeciw realizowanemu przez Henryka Kunę projektowi pomnika Adama Mickiewicza, który popierali m.in. Lorentz, Hulewicz i środowisko skupione wokół „Kuriera Wileńskiego". Zob. w niniejszym tomie artykuł *Dezorientowanie opinii*.

skiego (nr 141). Karykatury umieszczano stale na szóstej stronie gazety, pod artykułami dotyczącymi działań Zarządu Miasta, a od 6 czerwca – wyborów (stały tytuł u góry strony brzmiał: *Wyborco wileński*). Cykl zakończono 14 czerwca 1934 (nr 159), po kilkudniowej przerwie związanej raczej z zakończeniem wyborów niż głoszonym w nr. 159 znudzeniem Feliksa Dangla osobą Hulewicza jako tematem rysunków.

Bez tego nieznanego artykułu Lorentza zarówno udział kandydatów RWZA w wyborach do Rady Miasta, jak i ten trop do interpretacji karykatur zamieszczanych przez „Słowo" – umyka, zwłaszcza współcześnie, kiedy od tamtych wydarzeń jesteśmy tak odlegli.

Rzut oka na muzea wileńskie. Referat wygłoszony na otwarciu X Zjazdu muzeologów w Wilnie

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1934, nr 169 (z 24 VI), s. 3–4 ; nr 170 (z 25 VI), s. 3–4 ; [oraz osobna odb.: Wilno 1934, 6 s.].

Pierwszym publicznym zbiorem muzealnym w Wilnie było „Muzeum Starożytności", założone w roku 1855 przez Eustachego Tyszkiewicza przy Wileńskiej Komisji Archeologicznej. Podstawą muzeum stały się prywatne zbiory Eustachego Tyszkiewicza, pomnożone następnie przez zbiory przedhistoryczne Adama Kirkora oraz przez dary Konstantego Tyszkiewicza z wykopalisk, przeprowadzonych przez niego w powiecie borysowskim. Najbogatszym działem muzeum były zbiory z zakresu archeologii przedhistorycznej, poza tym posiadało cenne kolekcje rzeźb, obrazów, sztychów, numizmatów, pamiątek historycznych i rękopisów.

W r. 1865 rząd rosyjski rozwiązał Wileńską Komisję Archeologiczną, cenniejsze zbiory o charakterze polskim wcielił do Muzeum Rumiancowskiego w Moskwie, resztę zaś włączył do rosyjskiego muzeum przy Bibliotece Publicznej w Wilnie, otwartej w r. 1868. W czasie wojny światowej część zbiorów ewakuowano (numizmatyka i wszystkie cenniejsze eksponaty), reszta rozproszyła się w czasie okupacji bolszewickiej i tylko w niewielkiej części trafiła do obecnego Muzeum Archeologicznego USB. Rozbicie i spaczenie szerokich zamierzeń Eustachego Tyszkiewicza uniemożliwiło zorganizowanie w Wilnie muzeum, pomyślanego na dużą skalę i to w okresie, gdy warunki ku temu układały się jak najpomyślniej. Jeśli więc dziś stwierdzić musimy, że wileńskie zbiory muzealne w porównaniu z muzeami innych wielkich miast Polski przedstawiają się bardzo skromnie, to powinniśmy równocześnie przypomnieć, że najdawniejsze z nich powstały dopiero przed dwudziestu kilku laty i organizowały się w warunkach bardzo trudnych. Niech to będzie usprawiedliwieniem braków, które zauważymy w muzeach wileńskich.

Krótki przegląd wileńskich zbiorów muzealnych rozpoczynam od **Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk** (ul. Lelewela 8, otwarte dla publiczności w niedziele i święta od 12–14), jako Centralnego Muzeum Humanistycznego ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej. Muzeum zostało założone współcześnie z Towarzystwem w r. 1906. Zalążkiem zbiorów była szczupła kolekcja tzw.

„Kółka Archeologicznego" (Towarzystwo Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa). W r. 1907 Józef Przeździecki z Postaw ofiarował militaria, które stanowią część, dzisiejszej zbrojowni. W tymże roku przewieziono do muzeum z majątku Poszuszwie w pow. kowieńskim zbiory krajoznawcze Antoniego Zaborskiego, liczące przeszło 5000 egzemplarzy. W latach następnych przybywają zbiory archeologiczne i etnograficzne Wandalina Szukiewicza z Naczy w pow. lidzkim, zbiory archeologiczne Broel-Platera ze Szwekszń w powiecie rosieńskim, zbiory archeologiczne, etnograficzne i historyczne p. Michała Brensztejna z Telsz, oraz zbiory Jana Francuzowicza z Dukszt, zawierające m.in. liczne Mickiewicziana.

Galeria obrazów powstaje dopiero bezpośrednio przed wojną światową, a jej zawiązkiem stały się dary Bolesława Rusieckiego i Stanisława Fiorentiniego z Wilna oraz Antoniego Kołbia z Kamieńca Podolskiego. W r. 1914 muzeum wzbogaca się bardzo poważnie wskutek przekazania mu zbiorów zlikwidowanego wówczas Towarzystwa Muzeum Nauki i Sztuki, założonego w r. 1907 przez Tyszkiewiczów. Przybywa przeszło 5000 najcenniejszych obiektów, przede wszystkim galeria obrazów mistrzów obcych i polskich, zabytki przemysłu artystycznego itp.

W r. 1914 muzeum przenosi się z dawnego lokalu w pałacu Przeździeckich do nowego gmachu przy ul. Lelewela 8, ufundowanego głównie przez Hilarego Łęskiego. Gmach muzealny został wykończony dopiero w r. 1928 i wówczas w związku z reorganizacją zbiorów przekazano jako depozyt dział przyrodniczy Muzeum TPN do Muzeum Przyrodniczego USB. W r. 1930 zreorganizowane już zbiory w wykończonym budynku otwarto dla publiczności. Kustoszem zbiorów od ich utworzenia do r. 1927 był dr Władysław Zahorski, od r. 1927 kustoszem muzeum jest p. Michał Brensztejn.

Muzeum składa się obecnie z następujących działów:

1. Archeologia przedhistoryczna – zabytki pochodzą przeważnie z okolic Wilna, z powiatu lidzkiego i ze Żmudzi. Nieduża kolekcja z zakresu archeologii klasycznej,
2. Galeria obrazów mistrzów obcych i polskich ze specjalnym uwzględnieniem malarstwa wileńskiego, szkicowniki i rysunki,
3. Etnografia – większość eksponatów pochodzi ze Żmudzi. Obecnie ten dział jest reorganizowany i niedostępny dla publiczności,
4. Przemysł artystyczny – zbrojownia, tkaniny, zegary, szkło, porcelana i fajans itd.,
5. Zabytki kultu religijnego paramenty, naczynia, portrety itp.,
6. Pamiątki przeszłości – cechy, dawny Uniwersytet Wileński, Towarzystwo Szubrawców, masoneria krajowa, Mickiewicziana, odznaki i ordery, teatralia wileńskie, powstanie kościuszkowskie, Napoleon i Polacy,

powstania, pamiątki po Szymonie Konarskim, pamiątki po Syrokomli i Orzeszkowej,

7. Vilniana – widoki Wilna, kafle, fragmenty architektoniczne itp.

Ogółem liczy obecnie muzeum przeszło 70 000 przedmiotów.

Jak wspomniałem na wstępie, Muzeum TPN traktować należy jako Centralne Muzeum Humanistyczne ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej. Przedmiotem specjalnego zainteresowania muzeum są ziemie b. Wielkiego Księstwa Litewskiego, a zwłaszcza jego północne dzielnice. Muzeum jest zinwentaryzowane, katalogu jednak jeszcze nie posiada. Kustosz zbiorów, p. M. Brensztejn, opracował obecnie zarys historii Muzeum i Towarzystwa Przyjaciół Nauk, który pojawi się w drugim tomie monografii *Wilno i Ziemia Wileńska*. Rozprawa ta wypełni dotkliwy brak przewodnika po Muzeum.

Nie będę szczegółowiej omawiał zbiorów, gdyż uczyni to na miejscu profesor Morelowski, wspomnę więc jeszcze tylko o najbardziej palących potrzebach. Najprzód wymienić muszę potrzeby lokalowe. Obecne pomieszczenie jest niewystarczające i należałoby dążyć do wybudowania jak najrychlej nowego skrzydła gmachu, co umożliwiłoby dalszy rozrost i należyte rozmieszczenie zbiorów. W skrzydle tym, z górnym oświetleniem, znaleźć się powinna galeria obrazów i – jak wspomnę o tym w innym miejscu, dział sztuki współczesnej. Rozbudowa gmachu umożliwiłaby też organizowanie wystaw, na co obecnie brak miejsca, i stworzenie pracowni, oraz ponowne racjonalne zreorganizowanie zbiorów. Drugim poważnym niedomaganiem jest brak płatnego personelu naukowego. Wystarczy powiedzieć, że kustosz, pełniący swe obowiązki honorowe, jest jedynym urzędnikiem muzeum. Wypływało to z braku środków finansowych: zresztą muzeum nie posiada w ogóle prawie żadnych środków nie tylko na wydatki personalne i zakupy, ale nawet na konserwację zbiorów. Wreszcie poruszyć chciałbym jeszcze jedno, choć nie wchodzi to może w zakres mego referatu. Nie posiadamy na terenie ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej żadnej pracowni konserwatorskiej i wskutek tego często się zdarza, że cenne zabytki sztuki są niszczone przez przygodnych renowatorów. Uważam za sprawę bardzo pilną zorganizowanie w Wilnie pracowni konserwatorskiej i to właśnie przy Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Przechodzę z kolei do dwóch muzeów uniwersyteckich: Muzeum Archeologicznego i Muzeum Etnograficznego. Oba muzea mają charakter instytutów naukowo-badawczych, a prócz tego zbiorów pomocniczych przy wykładach i ćwiczeniach uniwersyteckich.

Muzeum Archeologiczne USB (ul. Zamkowa 11, otwarte dla publiczności w poniedziałki i czwartki od 12–14, we wtorki od 16–18) uważać możemy za spadkobiercę Muzeum Starożytności przy Wileńskiej Komisji Archeologicznej

i dlatego, że w Muzeum Tyszkiewiczowskim założyciel największy nacisk położył właśnie na dział archeologii przedhistorycznej, i dlatego, że zbiory Muzeum Uniwersyteckiego składają się w znacznej części z pozostałości po Muzeum Biblioteki Publicznej, którego podstawy stanowiły zbiory zlikwidowanego Muzeum Starożytności. Kolekcje dawnego Muzeum, rozproszone w czasie okupacji bolszewickiej, wróciły w części do gmachu Uniwersytetu w r. 1921, gdzie jednak przez lat kilka były pozbawione fachowej opieki. Uporządkowania i zinwentaryzowania zbiorów dokonał w latach 1926–1931 prof. Włodzimierz Antoniewicz. Specjalnie podkreślić tu muszę, że dział wystawowy Muzeum opracowany jest w sposób, który – uwzględniając możliwości lokalowe i finansowe – śmiało nazwać możemy wzorowym. Kustoszem zbiorów jest obecnie dr Cehak-Hołubowiczowa.

Muzeum składa się z 3 działów: 1) przed- i protohistorycznego ziem litewskich, 2) archeologii egipskiej i greckiej, 3) historyczno-kulturalnego (obrazy, grafika, przemysł artystyczny itp.). Dwa ostatnie działy związane są z Muzeum w sposób dość przypadkowy i przy dalszej reorganizacji zbiorów wileńskich powinny być z Muzeum Archeologicznego wydzielone.

Dział archeologii Litwy, który stanowi właściwy trzon zbiorów, posiada bogatą kolekcję zabytków lettolitewskich, usystematyzowanych i w znacznym stopniu opracowanych naukowo. Zbiory stale powiększają się przez prace wykopaliskowe w terenie. Zaznaczyć tu jeszcze trzeba, że muzeum wypełnia częściowo zadania opieki nad zabytkami przedhistorycznymi, co jest tym ważniejsze, że na naszym terenie nie posiadamy urzędowego konserwatora-prehistoryka.

Najpilniejsze potrzeby muzeum sformułuję w następujących punktach: 1) rozszerzenie lokalu, 2) przyznanie choćby jednego etatu – dla kustosza zbiorów, 3) zapewnienie skromnych środków finansowych na konserwację i pomnażanie zbiorów.

Muzeum Etnograficzne USB (ul. Zamkowa 11 otwarte dla publiczności we wtorki i środy od 12–14, w piątki od 16–18), założone w r. 1925 przez prof. C. Ehrenkreutzową, zostało pomyślane jako laboratorium Zakładu Etnologii USB. Muzeum nosi charakter regionalny i za swój cel uważa przede wszystkim gromadzenie zbiorów z północno-wschodnich ziem Rzeczypospolitej, a więc z województwa wileńskiego nowogródzkiego, poleskiego, częściowo z Grodzieńszczyzny i Białostockiego. Muzeum powstało przeważnie z darów i depozytów różnych osób i instytucji, najpoważniejszy depozyt złożyło Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Wilnie (przeszło 1000 przedmiotów). Ponad 1600 przedmiotów stanowi własność USB. Muzeum posiada zbiory z następujących działów (zaznaczyć tu od razu trzeba, że nie wszystkie działy są reprezentowane równomiernie): zbieractwo, łowiectwo, rybołówstwo (największy zbiór w Polsce), hodowla zwierząt, hodowla pszczół, przygotowywanie pokarmów, wyroby z kości

narzędzia obróbki drzewa, wici, włókna i gliny, odzież, budownictwo, sprzęty domowe i gospodarskie, transport i komunikacja, sztuka ludowa, zabawkarstwo, instrumenty muzyczne, obrzędowość i lecznictwo.

Muzeum posiada archiwum, w skład którego wchodzą materiały rękopiśmienne, klisze i fotografie, kwestionariusze i rejestry oraz wałki fonograficzne w liczbie przeszło 100 sztuk. Kwestionariuszów opracowali dotąd współpracownicy Muzeum około 30.

Najpoważniejsze braki Muzeum: 1) niedostateczny lokal, co uniemożliwia pomnażanie zbiorów i racjonalne rozmieszczenie eksponatów, 2) zbyt skromne środki finansowe. Byłoby też pożądane zwiększenie personelu naukowego Muzeum.

Obecnie przybiera realne kształty od dawna wysuwany projekt utworzenia Muzeum na wolnym powietrzu i można się spodziewać, że jeszcze w roku bieżącym zapadną w tej sprawie decyzje.

Broszury informacyjne o Muzeum Etnograficznym i o Muzeum na wolnym powietrzu wydała w ostatnich latach p. Maria Znamierowska-Prüfferowa, kustosz zbiorów.

Posiadamy w Wilnie trzy zbiory o charakterze Muzeów Narodowych: Muzeum Białoruskie, Muzeum Literackie i Muzeum Żydowskie.

Muzeum Białoruskie im. Jana Łuckiewicza (ul. Ostrobramska 9, otwarte dla publiczności codziennie od godz. 9–12) powstało w r. 1918, gdy założyciel Białoruskiego Towarzystwa Naukowego, Jan Łuckiewicz, przekazał temu Towarzystwu swoją prywatną kolekcję. Od r. 1921 muzeum mieści się w Murach Pobazyliańskich. Zadaniem muzeum jest badanie materialnej i duchowej kultury białoruskiej ze szczególnym uwzględnieniem okresu Wielkiego Księstwa Litewskiego. Rozrost zbiorów następuje przeważnie drogą darów i depozytów.

Muzeum posiada następujące działy:

1. niewielki dział przedhistoryczny – część przedmiotów pochodzi z kolekcji Eustachego Tyszkiewicza,
2. dział numizmatyczny, w którym w pierwszym rzędzie uwzględniona jest numizmatyka W. X. Litewskiego,
3. przedmioty kultu religijnego – krzyże, „składnie", ikony, obrazy, szaty cerkiewne, w tym cenne szaty metropolitów wileńskich, aparaty kościelne itp.
4. dział etnograficzny – stroje i tkaniny ludowe, wyroby z drzewa, instrumenty muzyczne, cenne drzeworyty ludowe itp.
5. militaria, zabytki przemysłu artystycznego, blachy miedziorytnicze, pamiątki przeszłości.

Przy muzeum istnieje bogaty dział rękopisów i druków oraz biblioteka. Krótką historię muzeum i opis zbiorów ogłosił w roku ubiegłym kustosz muzeum, p. Antoni Łuckiewicz, w I tomie biuletynu „Balticoslavica".

Najpilniejszą potrzeba muzeum jest uzyskanie odpowiedniego lokalu dla zbiorów, gdyż w obecnych warunkach o racjonalnym rozmieszczeniu eksponatów nie może być mowy.

Zbiory muzealne Litewskiego Towarzystwa Naukowego (ul. Antokolska 6, dla publiczności niedostępne). Myśl gromadzenia zbiorów muzealnych powzięło Litewskie Towarzystwo Naukowe w roku swego założenia – 1907. Podstawą zbiorów stały się eksponaty zgromadzone w dziale litewskim na wystawie światowej w Paryżu w r. 1900. Znaczna większość eksponatów wystawowych stanowiły zbiory etnograficzne: tkaniny, wyroby z drzewa, pisanki, drzeworyty ludowe itp. z terenu całej Litwy etnograficznej nie wyłączając Małej czyli Pruskiej Litwy. Zawiązkiem działu archeologii przedhistorycznej stały się zbiory gen. Nagevicziusa (Nagiewicza), ofiarowane Towarzystwu w r. 1908, a zawierające przeważnie wykopaliska ze Żmudzi. Dział przedhistoryczny pomnożył następnie dr Basanowicz, który w r. 1908 i 1910 przeprowadził rozkopy na terenie pow. mariampolskiego i wiłkowiskiego oraz wzdłuż dolnego biegu Niemna.

Prócz działu etnograficznego, najcenniejszego i najbogatszego, oraz działu archeologii przedhistorycznej zbiory posiadają kolekcję numizmatów (z darów inż. Wilejszysa), ornatów i tkanin kościelnych, oraz dość przypadkowe kolekcje obrazów, kafli, wykopalisk paleontologicznych, skamieniałości i minerałów.

Muzeum było pomyślane początkowo, jako Muzeum Litwy historycznej, obecnie gromadzenie zbiorów ogranicza się do terenu Wileńszczyzny. Muzeum nie posiada własnego lokalu, a zbiory mieszczą się przeważnie w skrzyniach.

Muzeum Towarzystwa Historyczno-Etnograficznego im. Sz. Anskiego (ul. Orzeszkowej 7, otwarte dla publiczności codziennie od godz. 18-21).

Muzeum powstało w r. 1913 pod nazwą Muzeum Starożytnych Przedmiotów Żydowskich. W czasie wojny część zbiorów zaginęła. Na nowo zorganizował muzeum po wojnie pisarz i etnograf żydowski, Sz. Anski. Obecnie muzeum posiada przeszło 2 000 eksponatów. Całość zbioru można ogólnie scharakteryzować terminem: „kolekcja pamiątek przeszłości". Są tu więc: dyplomy pergaminowe królów polskich, pamiątki po wybitnych uczonych oraz po pisarzach hebrajskich i żydowskich, przedmioty kultu religijnego, portrety i fotografie wybitnych działaczy żydowskich, obrazy, zabytki przemysłu artystycznego i rzeźby, a wśród tych ostatnich kilka rzeźb Antokolskiego, m.in. trzy projekty pomnika cara Aleksandra II. Muzeum jest właściwie tylko niewielkim, nieusystematyzowanym zbiorem przygodnie zgromadzonych przedmiotów o niewielkiej na ogół wartości artystycznej i dość różnorodnej wartości pamiątkowej.

Prócz wymienionych już Muzeów posiadamy w Wilnie zbiory publiczne o zakresie bardziej ograniczonym oraz będące dopiero w stadium organizacji, krótko więc tylko o nich wspomnę.

Muzeum Sztuki Współczesnej (Pałac Rzeczypospolitej; dla publiczności na razie niedostępne), zorganizowane w r. 1931 przez Towarzystwo Muzeum Sztuki Współczesnej w Wilnie. Muzeum posiada cenną kolekcję obrazów współczesnych malarzy wileńskich, na którą składają się dary i depozyty artystów, oraz niewielki depozyt Dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki, zawierający obrazy wybitnych współczesnych malarzy polskich. Muzeum mieściło się pierwotnie w budynku dawnej kordegardy, później zostało przeniesione do sal Pałacu Rzeczypospolitej. Wydaje mi się, że zbiory te najlepiej byłoby w przyszłości przekazać jako odrębny dział do Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, gdy w rozbudowanym gmachu Towarzystwa znajdzie się na to odpowiednie pomieszczenie.

Zbiory Wydziału Sztuk Pięknych USB (ul. Uniwersytecka 5, dostępne po zgłoszeniu się w Dziekanacie), posiadają cenną kolekcję obrazów malarzy wileńskich od końca XVIII w. do czasów dzisiejszych, grafikę wileńską i kolekcję blach miedziorytniczych.

Zbiory muzealne Biblioteki im. Wróblewskich (ul. Zygmuntowska 2, dostępne dla publiczności po zgłoszeniu się w Dyrekcji Biblioteki), posiadają cenne, kolekcję Vilnianów i zabytków masońskich z terenów b. W. X. Litewskiego.

Muzeum miasta Wilna (ul. Zawalna 1–5, dla publiczności niedostępne). Organizację muzeum rozpoczęto w r. 1933. Zawiązkiem muzeum jest zbiór kafli, fragmentów architektonicznych i wykopalisk, odnajdywanych przy robotach ziemnych, odezw, afiszów planów itp., przechowywanych dawniej w Archiwum Miejskim i w Magistracie. Utworzenie muzeum miasta Wilna, oczywiście o ściśle określonym zakresie, jest objawem bardzo pożądanym. Powinny się w nim jak najrychlej znaleźć zabytki cechowe, przeważnie bardzo wartościowe, a nie zawsze przechowywane obecnie z należytą pieczołowitością. Na razie nie możemy jeszcze mówić o miejskich zbiorach muzealnych, lecz tylko o godnej poparcia inicjatywie Zarz. Miasta.

Zbiory Jednoty Litewskiej i Synodu Ewangelicko-Reformowanego (ul. Zawalna 11) posiadają cenne eksponaty, związane z kultem religijnym – tkaniny, aparaty kościelne, oprawy ksiąg itp.

Wreszcie wymienić jeszcze muszę zawiązki **Muzeum Karaimskiego** (u J. E. Chachana Karaimów i w zarządzie gminy w Trokach), oraz **Muzeum Tatarskiego** przy Muftiacie.

Dla uzupełnienia wykazu zbiorów publicznych w Wilnie dodam, że przy Uniwersytecie istnieje od r. 1929 **Muzeum Przyrodnicze** (ul. Zakrętowa 23), posiadające cenne zbiory z zakresu paleontologii, geologii, mineralogii, botaniki

i zoologii. Jest to centralne muzeum przyrodnicze północno-wschodnich ziem Rzeczypospolitej.

Istnieje projekt utworzenia w Wilnie **Muzeum Diecezjalnego**, zasługujący na jak najżywsze poparcie. Niestety wskutek braku odpowiedniego pomieszczenia na zbiory projekt ten nie mógł być dotąd zrealizowany.

Informując o zbiorach publicznych w Wilnie, starałem się też zwrócić uwagę na główne nasze bolączki w dziedzinie muzealnictwa, są to: nieodpowiednie i zbyt szczupłe lokale, brak naukowych pracowników, niedostateczne środki finansowe. Można by powiedzieć, że są to bolączki wszystkich, lub prawie wszystkich muzeów w Polsce. Prawda, ale proszę zważyć, że w Wilnie, jednym z największych miast Rzeczypospolitej, ośrodku uniwersyteckim, posiadamy w ogóle tylko dwóch płatnych pracowników muzealnych z fachowym wykształceniem, że muzea nasze nie tylko nie posiadają niemal żadnych środków na pomnażanie zbiorów, ale nawet na prymitywną ich konserwację.

Uważam za swój obowiązek zwrócić jeszcze uwagę na objaw niepożądany z punktu widzenia racjonalnej polityki muzealnej. Z pobieżnego przeglądu zawartości publicznych zbiorów wileńskich zorientować się już było można, że zakresy zainteresowań poszczególnych muzeów często wzajemnie na siebie nachodzą lub też nawet w części zupełnie się pokrywają. A więc na przykład zbiory archeologiczne posiadają cztery muzea, cztery też muzea gromadzą zbiory etnograficzne, podobne objawy spotkamy i w innych działach. Rozumiem doskonale, że reorganizacja zbiorów i komasacja jednorodnych działów napotkałaby ze względów bardzo różnorodnych na poważne trudności, może nawet nie do przezwyciężenia, nie wysuwam więc żadnych projektów i nie stawiam wniosków, ograniczam się tylko do stwierdzenia faktu.

Wskazałem na niedomagania wileńskich zbiorów muzealnych, podnieść więc też muszę, że mimo istotnie trudnych warunków dokonano w Wilnie w ostatnich latach w dziedzinie muzealnictwa bardzo wiele. Zwiedzając nasze zbiory najlepiej sami się Państwo o tym przekonają. A mam nadzieję, że muzea wileńskie potrafią Państwa zainteresować i że Związek Muzeów w Polsce nie będzie żałował swej uchwały, mocą której X zjazd delegatów postanowił odbyć w Wilnie.

[Komentarz:]

X Zjazd delegatów Związku Muzeów w Polsce odbył się w Wilnie w dniach 23–25 czerwca i w Grodnie 26 czerwca 1934 roku, uczestniczyło w nim około 40 osób, a z ramienia MWRiOP – Jadwiga Przeworska. Otwarcie Zjazdu nastąpiło w Auli Kolumnowej USB, obrady zagaił dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie, prezes Związku Muzeów, dr Feliks Kopera, zebranych powitali wojewoda Władysław Jaszczołt, prorektor USB prof. Tadeusz Czeżowski, prezes TPN w Wilnie Marian Zdziechowski, prezes Towarzystwa Naukowego Białoruskiego Antoni Łuckiewicz oraz prezes RWZA – Ludomir Sleńdziński; dyr. Michał Brensztejn odczytał depeszę prezydenta miasta Wiktora Maleszewskiego.

Obradom towarzyszył bogaty program wycieczkowy. Pierwszego dnia uczestnicy zjazdu pod kierownictwem Stanisława Lorentza, Mariana Morelowskiego i ks. Piotra Śledziewskiego zwiedzali miasto oraz Muzeum TPN, gdzie Morelowski wygłosił referat o cenniejszych dziełach malarskich w nim się znajdujących; w drugim dniu udali się do Muzeum Tow. Naukowego Białoruskiego oraz Muzeów Archeologicznego i Etnograficznego USB; w trzecim zostali zawiezieni do Trok, a 26 czerwca – do Grodna. Materiały ze Zjazdu zamieścił „Pamiętnik Muzealny" 1935, z. 4.

II wojna światowa i późniejsze przejęcie Wilna przez władze sowieckie przyniosło kres działalności muzeów wileńskich w kształcie przedstawionym przez Lorentza.

Izba kultury. Projekt organizacji

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1934, nr 302 (z 4 XI), s. 5; nr 303 (z 5 XI), s. 2; nr 304 (z 6 XI), s. 3.

I.

Pierwszy zjazd działaczy kulturalnych w Wilnie według zamierzenia organizatorów wypełnić ma trzy zadania: 1. ułatwić zetknięcie się osób, pracujących w różnych dziedzinach nauki i sztuki na terenie województwa wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego, 2. ustalić, jakie są potrzeby życia kulturalnego w ośrodkach nieuniwersyteckich na tym terenie, 3. rozważyć, jakimi drogami przyczynić się należy do umożliwienia uczestnictwa w życiu kulturalnym jednostkom, oderwanym od ognisk życia naukowego i artystycznego, oraz mniejszym, nieuniwersyteckim środowiskom[1].

Zjazd nazwał Komitet pierwszym, przewidując, że zjazdy odbywać się będą periodycznie, na przykład w okresach rocznych. Jest to zjazd „działaczy kulturalnych" – stąd jednak nie wynika, że zgromadzić miał tylko tych, którzy szerzą kulturę; do zadań zjazdu nie należy rozważanie zagadnień oświatowych. Zjazd zwołany został w Wilnie i objął tereny, dla których Wilno jest ośrodkiem uniwersyteckim, ogniskiem nauki i sztuki.

Wydaje mi się, że organizowanie periodycznych zjazdów działaczy kulturalnych uznamy za celowe i konieczne. Referaty, dyskusje, rezolucje, przyczynią się niewątpliwie do pogłębienia poglądu naszego na zagadnienia życia kulturalnego na prowincji. Rodzi się jednak pytanie, kto podjąłby realizację uchwał? Można by wysunąć projekt zorganizowania stałego Biura Zjazdów, z góry jednak uświadomić sobie trzeba, że zakres działalności Biura musi być z natury rzeczy bardzo wąski i ograniczyć się do organizowania zjazdów oraz przedstawiania ich uchwał odpo-

[1] Projekt zorganizowania zjazdu działaczy kulturalnych rozproszonych po miastach i miasteczkach województw wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i białostockiego wyłonił się już w początkach 1934 roku z dyskusji na łamach pism wileńskich i stołecznych; wkrótce inicjatywę przejął Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie, a następnie Rada Wileńskich Związków Artystycznych. Powołano Komitet Organizacyjny i podjęto prace przygotowawcze, a – wobec szerokiego odzewu prowincji – ustalono, że zjazd odbędzie się nie na wiosnę, ale na jesieni, w dniach 1–2 listopada 1934 roku. Komitet rozesłał imienne zaproszenia oraz ankiety dla zdobycia materiału o pracy i potrzebach poszczególnych ośrodków (zob. *Zjazd działaczy kulturalnych czterech województw w Wilnie*, „Kurier Wileński" 1934, nr 259 z 22 IX, s. 2; *Zjazd działaczy kulturalnych z naszych ziem*, nr 281 z 14 X, s. 3; *I Zjazd Działaczy Kulturalnych ziem płn.-wschodnich*, nr 293 z 26 X, s. 5).

wiednim czynnikom. Natomiast Biuro nie posiadałoby żadnych możliwości ani środków, by samo przystąpić mogło do realizacji postulatów i rezolucji zjazdów.

Wypełnić zadania, o których mówimy na obecnym zjeździe, może tylko instytucja specjalnie do tego powołana. Próby dorywcze i niesystematyczne, nieoparte o stałą instytucję, przyniosłyby raczej szkodę niż pożytek. Instytucji takiej w dziedzinie życia kulturalnego nie posiadamy, trzeba więc ją stworzyć. Zastanawiając się nad formami organizacyjnymi instytucji, poświęconej szerzeniu kultury, zwróćmy uwagę na pewne analogie w dziedzinie życia gospodarczego, na samorząd gospodarczy, reprezentowany przez specjalne organy – izby przemysłowo-handlowe, rolnicze i rzemieślnicze. Czy właśnie idąc w tym kierunku szukać może należy rozwiązania zagadnienia? Nasuwałby się wniosek stworzenia instytucji samorządu kulturalnego, które wypełnić by miały te zadania, których w całości nie podejmuje i nie może podjąć ani państwo, ani samorząd terytorialny, ani żadna z istniejących organizacji i instytucji.

Przedstawiając pomysł organizacji Izby Kultury, pragnę od razu się zastrzec, że nie jest to projekt ostatecznie skrystalizowany i ujęty w obowiązujące ramy prawne. Byłoby na to z wielu względów jeszcze za wcześnie; w toku dalszych dyskusji nazwa instytucji i określenie jej zadań oraz środków działania ulegnie może daleko idącym przekształceniom. Zadaniem moim jest tylko przedstawienie samej koncepcji w szkicowej formie.

Nazwę instytucji „Izba" proponuję dlatego, że „Izby Kultury" byłyby w pewnym stopniu odpowiednikiem izb gospodarczych, a ich organizacja opierałaby się po części na podobnych zasadach. Izby: Rolnicza, Przemysłowo-Handlowa, Rzemieślnicza, są instytucjami samorządu gospodarczego, którym powierzona jest stała reprezentacja interesów gospodarczych. Izba Kultury byłaby instytucją samorządu kulturalnego, troszczącą się o rozwój życia kulturalnego, a zwłaszcza o potrzeby jednostek, zamieszkałych w ośrodkach nieuniwersyteckich, oraz o potrzeby tych właśnie mniejszych ośrodków. Instytucja, stworzona na takich podstawach, mieściłaby się w już istniejących ogólnych ramach organizacyjnych, a jak sądzę, ułatwiłoby to realizację projektu. Zyskalibyśmy mocny argument, wskazując na niewspółmierność w ustosunkowaniu się do zagadnień gospodarczych i kulturalnych: sprawy gospodarcze znajdują opiekę aż w trzech instytucjach własnego samorządu, sprawy kultury instytucji takiej w ogóle nie posiadają.

Zaznaczyłem, że instytucja, stworzona dla szerzenia kultury, nie powinna mieć charakteru urzędu, czy nawet instytucji państwowej lub instytucji samorządu terytorialnego. Nie mogłaby też mieć charakteru organizacji społecznej. Analogii z instytucjami samorządu gospodarczego dopatrywałbym się w oparciu działalności Izby o fundusze publiczne i w udzieleniu jej w pewnym zakresie prawa egzekutywy, prócz tego w zasadach, którymi kierowano by się całkowicie z zadaniami

Izb Gospodarczych. Z zakresu działalności Izb Kultury należałoby na przykład zupełnie wyeliminować obronę interesów materialnych i zawodowych. Mogłoby to sprowadzić działalność Izb na niepożądane tory i wkraczałoby w zakres działalności związków zawodowych. Zakres działalności Izby nie obejmowałby też ani szkolnictwa, ani oświaty pozaszkolnej, co nie znaczy, by między działalnością Izb i organizacji oraz instytucji oświatowych nie było licznych punktów stycznych. Podam dla przykładu, że dla spraw oświatowych nie jest to przecież obojętne, czy ten, kto szerzyć ma oświatę, ekspensuje tylko – aż do wyczerpania – zasoby zdobyte w latach studiów, czy też je wzbogaca.

II.

Izby mają być instytucjami szerzącymi kulturę, zaproponowałem więc nazwę „Izb Kultury". Należałoby to znów rozumieć w sposób dość ograniczony, nie jest bowiem zadaniem Izb szerzenie kultury wśród mas, lecz wśród tych warstw społeczeństwa, które posiadają już odpowiednie przygotowanie, wśród odbiorców wyższego rzędu. Zadaniem Izb, w najogólniejszym sformułowaniu, byłoby stwarzanie takich warunków, które umożliwiałyby uczestniczenie w życiu kulturalnym, naukowym i artystycznym tym wszystkim, którzy oderwani są od wielkich uniwersyteckich ośrodków życia artystycznego i naukowego.

Środki realizacji zadań byłyby bardzo różnorodne, wskażę dla przykładu:

1) inicjowanie, popieranie i organizowanie odczytów, audycji, koncertów, wystaw, przedstawień teatralnych itp.;
2) dopomaganie w organizowaniu na prowincji powszechnych wykładów uniwersyteckich;
3) organizowanie kursów, specjalnych studiów itp.;
4) dopomaganie w tworzeniu warsztatów pracy naukowej i artystycznej, muzeów, laboratoriów, bibliotek, sal koncertowych, zespołów muzycznych itp.;
5) prowadzenie poradni bibliograficznej oraz udzielanie informacji w sprawach naukowych i artystycznych;
6) nawiązywanie kontaktu między pracownikami w pokrewnych dziedzinach, oraz nawiązywanie kontaktu między pracownikami naukowymi i uczonymi;
7) umożliwianie nabywania książek na dogodnych warunkach oraz wypożyczenia książek z bibliotek centralnych;
8) dopomaganie w poszukiwaniach archiwalnych;
9) ułatwianie uczestnictwa w zjazdach, kongresach, ważniejszych wystawach, przedstawieniach, koncertach itp.;
10) organizowanie zjazdów działaczy kulturalnych itd. itd.

Izba Kultury, podkreślam to z naciskiem, nie byłaby sama instytutem naukowo-artystycznym, nie miałaby charakteru nadrzędnego w stosunku do instytucji i organizacji naukowych i artystycznych, i nie wkraczałaby w zakres ich działalności, gdyż inne są jej zadania. Natomiast pracowałaby w ścisłym z nimi kontakcie i w razie potrzeby służyła pomocą i poparciem. Na przykład Związek Literatów rozpoczął przed kilku laty akcję odczytową na prowincji – gdyby ją wznowił, obowiązkiem Izby byłoby przyczynić się do stworzenia warunków, ułatwiających Związkowi realizację zamierzeń. Inny przykład: powstała obecnie organizacja, której zadaniem jest podniesienie poziomu kultury muzycznej – „Ormuz"[2]; Izba współpracowałaby z tą organizacją, informując, w których ośrodkach należałoby urządzić, służyłaby pomocą techniczną przy organizacji koncertów bezpośrednio i przez swe delegatury itp. Pewne działy pracy, jak na przykład tak ważny dział prowadzenia poradni bibliograficznej i wypożyczalni książek, Izba musiałaby, przynajmniej na razie, objąć całkowicie.

Organizacja Izb Kultury powinna oprzeć się o wyższe uczelnie, towarzystwa naukowe i związki zrzeszeń artystycznych, reprezentowane w organie kierowniczym Izby – Radzie Naukowej. Organ wykonawczy Izby stanowiłoby Biuro, zatrudniające stałych pracowników. We wszystkich ośrodkach życia kulturalnego na terenie swojej działalności Izba posiadałaby stałe delegatury.

Teren działalności Izby Wileńskiej obejmowałby województwo wileńskie, nowogródzkie, część województwa białostockiego i poleskiego, a więc ten obszar, który w dziedzinie życia kulturalnego związany jest najściślej z Wilnem. Izby Kultury zostałyby utworzone we wszystkich ośrodkach uniwersyteckich, więc prócz Wilna – w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Lublinie. Ogniwem, łączącym te instytucje byłby Związek Izb Kultury z siedzibą w Warszawie.

Z kolei przechodzę do sprawy funduszów, niezbędnych do realizacji programu działalności Izb. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że muszą to być fundusze publiczne o charakterze stałym. Podstawą działalności Izb nie mogą być ani subwencje państwowe czy samorządowe, ani dowolne składki, ani opłaty korzystających z usług instytucji. Kwoty, niezbędne na własne wydatki administracyjne, to jest na prowadzenie Biura Izby, nie byłyby zbyt wielkie i prawdopodobnie udałoby się je uzyskać bez większych trudności, nie jest bowiem zadaniem Izb tworzenie rozległego aparatu administracyjnego, lecz zamknięcie go w ramach jak najszczuplejszych. Przerost własnej administracji sprowadzić by mógł fatalne skutki. Natomiast realizacja programu działalności wymagałaby już większych środków

[2] Organizacja Ruchu Muzycznego (ORMUZ), powstała z inicjatywy Tadeusza Ochlewskiego, Teodora Zalewskiego i Bronisława Rutkowskiego w 1934; do wybuchu wojny na prowincji odbyły się dzięki niej 624 koncerty i 1430 audycji szkolnych, a w Warszawie 15 koncertów symfonicznych, 1088 audycji szkolnych i 4 przedstawienia operowe.

pieniężnych, jeśli istotnie Izby rozwinęłyby intensywną i wszechstronną działalność. Przytoczę choćby takie pozycje, jak dopomaganie w tworzeniu warsztatu pracy naukowej i artystycznej, subwencjowanie teatrów objazdowych, organizowanie wystaw itp. Nawet jednak wysokość tych najkonieczniejszych funduszów w porównaniu z funduszami, którymi dysponuje samorząd gospodarczy, byłaby znikoma.

Nie przypuszczam, żebyśmy mogli ściśle określić, z jakich źródeł należy uzyskać fundusze na propagandę kultury i właściwie nie do nas należy troska o sprawy finansowe, powinniśmy jednak wskazać zasady, którymi trzeba się tu kierować. Określając Izby Kultury, jako instytucje samorządu kulturalnego, tym samym wyraźnie już sformułowaliśmy nasze stanowisko i oznaczyliśmy źródła, z których czerpać trzeba środki materialne na cele propagandy kultury; podstawą powinny być nie fundusze państwowe, lecz fundusze specjalne, jak w instytucjach samorządu gospodarczego. Czy można by je zdobyć, wprowadzając nowe opłaty specjalne, np. niewielką dopłatę do abonamentu radiowego, czy rewidując podział funduszów, już ustanowionych drogą ustawową, na to my odpowiedzieć chyba nie możemy. Podkreślić jednak muszę, że widzę tylko te dwie drogi, i gdyby wprowadzenie nowych opłat, co jest bardzo prawdopodobne, napotkało na nieprzezwyciężone trudności, pozostawałaby wyłącznie druga ewentualność – wydzielenie drobnej części z funduszów, powstających z różnorodnych obowiązujących obecnie opłat na cele samorządu gospodarczego. Zważmy doniosłe zadania Izb Kultury i nieproporcjonalnie małe fundusze, niezbędne do ich realizacji – poczujemy się uprawnieni, jak przypuszczam, do postawienia pozornie tak daleko idących dezyderatów.

Ponieważ przeprowadziłem analogię między Izbami Kultury i Gospodarczymi, zastanawiając się nad środkami finansowymi, niezbędnymi do utrzymania Izb Kultury, przytoczę definicję terminu „samorząd" dla uzasadnienia, że istotnie Izby nasze byłyby instytucjami samorządowymi: „Samorząd jest to sprawowanie rządów w pewnym ograniczonym zakresie spraw administracyjnych i na pewnym ograniczonym obszarze terytorium państwowego przez samo społeczeństwo, a nie przez organy państwowej władzy wykonawczej". Nasuwałaby się chyba tylko jedna wątpliwość – czy zakres działalności Izb możemy uważać za „zakres administracyjny". Niewątpliwie tak. Sama Izba nie byłaby przecież ani warsztatem pracy naukowej, ani artystycznej, lecz organem administracyjnym, ułatwiającym organizowanie takich warsztatów i umożliwiającym jednostkom pracę w dziedzinie nauki i sztuki. Administracja dzieli się na: A. rządową, B. samorządową – tu należy I. samorząd terytorialny i II. samorząd gospodarczy, a więc organizacje zawodów wolnych, samorząd zawodowy rolniczy, przemysłowo-handlowy i ubezpieczeń społecznych. Dodajemy w istniejących ramach organizacyjnych punkt III. – samorząd kulturalny.

Organizacja Izb Kultury nastąpić by musiała w drodze ustawodawczej, jeśliby więc sama koncepcja uzyskała aprobatę zjazdu, proponuję przedstawienie projektu z prośbą o rozważenie Ministerstwu WRiOP. Projekt ten, zarysowany tu tylko szkicowo, powinna by oczywiście opracować w szczegółach specjalna komisja lub komitet, wyłoniony przez zjazd, opierając się na rezultatach dyskusji. Wyobrażam sobie, że gdyby projekt został uznany za celowy i możliwy do realizacji, wypowiedzieć powinny o nim swoją opinię zjazdy działaczy kulturalnych, zwołane we wszystkich naszych ośrodkach uniwersyteckich i wreszcie ogólny zjazd delegatów.

Jeszcze raz chciałbym wyjaśnić, że nie było naszym zamiarem przedstawienie zjazdowi opracowanego w szczegółach projektu, wymaga on jeszcze gruntownych studiów. Koncepcja nasza opiera się na tezach następujących:

1) Zadanie propagandy kultury w zakresie, obszerniej już wyjaśnionym, podjąć powinny nie urzędy państwowe, instytucje samorządu terytorialnego lub organizacje społeczne, lecz specjalne instytucje samorządu kulturalnego;

2) Organizacja tych instytucji oprzeć się powinna o wyższe uczelnie, towarzystwa naukowe i związki zrzeszeń artystycznych.

Gdyby tezy te uznali Państwo za niesłuszne, prosimy o wysunięcie innych konkretnych projektów, abyśmy mogli wypełnić trzeci punkt programu naszego zjazdu: wskazać, jakimi drogami przyczyniać się należy do umożliwienia uczestnictwa w życiu kulturalnym jednostkom, oderwanym od ognisk życia naukowego i artystycznego, i mniejszym, nieuniwersyteckim środowiskom.

Ze swej strony proponuję powzięcie następujących uchwał:

Zjazd uchwala:

I. Powołać Tymczasowy Komitet Zjazdu Działaczy Kulturalnych w Wilnie.

II. Upoważnić Tymczasowy Komitet do zwołania drugiego zjazdu działaczy kulturalnych w Wilnie na jesieni 1935 r.

III. Upoważnić Tymczasowy Komitet do opracowania szczegółowego projektu instytutu Izby Kultury i przedstawienia tego projektu Panu Ministrowi WRiOP.

IV. Uznać obecnych na zjeździe za przedstawicieli Tymczasowego Komitetu w ich ośrodkach i zobowiązać do stałego kontaktu z tym Komitetem.

[Komentarz:]

Obrady I Zjazdu Działaczy Kulturalnych w Wilnie były relacjonowane na bieżąco w „Kurierze Wileńskim”[3], a referat Lorentza, prezentowany na zakończenie, wywołał gorącą

[3] [Helena Romer-Ochenkowska] H. R., *I Zjazd działaczy kulturalnych w Wilnie*, „Kurier Wileński” 1934, nr 300 (z 2 XI), s. 2, nr 301 (z 3 XI), s. 6, nr 302 (z 4 XI), s. 7; Jan Dracz, *Znaczenie*

dyskusję nie tylko na samym zjeździe, ale także w czasopismach, zarówno wileńskich („Kurier Wileński"[4] broniący projektu, ale zamieszczający także głosy wyrażające wątpliwości oraz atakujące go: „Przegląd Wileński"[5] i „Słowo"[6]), jak i krajowych[7].

Jak pisał bydgoski obrońca projektu: „p. Dobaczewska i p. Lorentz mogą być wdzięczni prasie za to, że projekt Izb Kultury został rozniesiony do najdalszych kątów prowincji i wywołał tam niewątpliwie sympatyczne odruchy", a jako przykład podawał powołanie Rady Artystyczno-Kulturalnej w Bydgoszczy na wzór już działającej Rady Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej w Toruniu[8].

Oponenci widzieli w projekcie Izby Kultury nowy objaw etatyzmu, chęć zagarnięcia funduszy publicznych, zagrożenie dla inicjatywy lokalnej przez zatrudnienie stałych pracowników itp. Na wątpliwości wyrażone m.in. w artykule ks. prof. R. Wilanowskiego Lorentz odpowiedział:

> „Projekt organizacji Izb Kulturę omówiono obszernie w czasie dyskusji na zjeździe i wyjaśniono wówczas również wątpliwości poruszone obecnie przez ks. prof. Wilanowskiego. Nie chciałbym powtarzać argumentów wysuniętych

---

Zjazdu działaczy kulturalnych dla oświaty pozaszkolnej, nr 300 (z 2 XI), s. 2; [Stefan Z. Klaczyński] s.z.kl., *Dyskusyjna herbatka*, nr 301 (z 3 XI), s. 6; *Doniosłość ruchu kulturalnego na prowincji. Streszczenie referatu p. Wandy Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej*, nr 302 (z 4 XI), s. 5; *Uczestnicy I-go Zjazdu działaczy kulturalnych w karykaturze Józefa Maślińskiego*, nr 302 (z 4 XI), s. 5, 7.

4 Wł. Arcimowicz, *Prowincja się organizuje. O Izbie Kultury, oświacie i „Naszej Pracy" uwag parę*, „Kurier Wileński" 1934, nr 304 (z 6 XI), s. 4–5; J. Dubicki, *Znaczenie I Zjazdu Działaczy Kulturalnych*, „Kurier Wileński" nr 305 (z 7 XI), s. 7; [Józef Maśliński] jim, *Chucpa* [polemika z Wyszomirskim], nr 307 (z 9 XI), s. 5–6; B. Wilanowski, *W sprawie Izb Kultury*, nr 310 (z 12 XI), s. 3; Eugeniusz Lukas, *Krytykowi z „Przeglądu Wileńskiego" w odpowiedzi*, nr 313 (z 15 XI), s. 5; Wanda Dobaczewska, *Szkodnicy*, nr 315 (z 17 XI), s. 3–4; Józef Maśliński, *Listopadowe fale od wileńskiego kamyka*, nr 328 (z 30 XI), s. 3; *O wileńskim projekcie Izby Kultury*, nr 342 (z 15 XII), s. 5; Józef Maśliński, *Przymus biblioteczny – Izby Kultury*, 1935, nr 12 (z 13 I), s. 7.

5 Ludwik Abramowicz, *Zjazd Żołędzi*, „Przegląd Wileński" 1934, nr 18/19 z 11 XI, s. 8; *Lorentz – Goebbels*, nr 20 (z 25 XI), s. 5–6.

6 Walerian Charkiewicz, *Kultura i kult „hurra"*…, „Słowo" nr 304 (z 6 XI), s. 2; [Jerzy Wyszomirski]: J. Wysz, *Initium Propagandae Culturae*, nr 291 (z 3 XI), s. 2; J. Wysz, *Do Czuchnowskiego o kulturze*, nr 305 (z 7 XI), s. 2; jw., *Jeden z filarów Izby Kultury* [polemika z J. Dubickim]; nr 306 (z 8 XI), s. 3; Wysz, *Ideologia i stylometria* [polemika z J. Maślińskim], nr 308 (z 10 XI), s. 2; jw., *Nasza współpraca z Izbą Kultury*, nr 312 (z XI), s. 2.

7 Prasa krajowa (wybór): Wanda Dobaczewska, *I Zjazd Działaczy Kulturalnych w Wilnie. Refleksje pozjazdowe*, „Tygodnik Ilustrowany" 1934, nr 46 (z 18 XI), s. 10; *Państwo generalnym impresariem. Izba Kultury – nowy pomysł artystyczny,* „Ilustrowany Kurier Codzienny" nr 324 (z 22 XI), s. 3-4; A. Lisowski, *Dokoła projektu Izby Kultury w Wilnie*, „Dziennik Poznański" nr 271 (z 25 XI), s. 4; Juliusz Kaden-Bandrowski, *Inteligencja w Wilnie*, „Gazeta Polska" nr 334 (z 2 XII); Jerzy Wyszomirski, *Promienistość a rzeczywistość. List z Wilna*, „Wiadomości Literackie" nr 50 (z 9 XII), s. 1; Marian Turwid, *Listy z Bydgoszczy. Odbijanie desek*, „Kurier Poznański" nr 559 (z 8 XII), s. 15; Zew, *Izby Kultury*, „Dzień Bydgoski" nr 284 (z 14 XII), s. 5.

8 Zew, *Izby Kultury*, „Dzień Bydgoski" 1934, nr 284 (z 14 XII), s. 5.

w mym referacie i argumentów przytoczonych przez licznych mówców w dyskusji, streszczanej w sprawozdaniu «Kuriera Wileńskiego», ograniczę się więc tylko do stwierdzenia, że Izby Kultury nie zastąpią i nigdy nie mogłyby zastąpić samorzutnej działalności kulturalnej jednostek, a zadaniem ich jest właśnie dopomóc jednostkom w ich pracy. Ks. prof. Wilanowski wyraża obawę, że Izby Kultury będą dążyć do przekraczania zakresu swej działalności – mam wrażenie, że nie ma powodu z góry tak przypuszczać. Przekroczenia statutu zdarzyć się mogą w każdej instytucji, nie jest to jednak argumentem, przemawiającym przeciw tworzeniu instytucji, lecz może co najwyżej stać się powodem interwencji władz nadzorczych. Izby Kultury mają posiadać własne fundusze, nie znaczyło jednak, by dysponować miały **wszystkimi** funduszami na cele nauki i sztuki. Byłoby to niemożliwe choćby dlatego, że działalność Izb – według projektu – nie obejmuje ośrodków uniwersyteckich, a więc tych ośrodków, w których skupia się znaczna większość towarzystw naukowych i artystycznych. A chyba nie należy się obawiać, że Izby rządziłyby swymi funduszami w sposób niewłaściwy – przecież decydować o tym mają przedstawiciele Uniwersytetów, Towarzystw Naukowych i Związków Zrzeszeń Artystycznych”[9].

[9] „Kurier Wileński” 1934, nr 310 (z 12 XI), s. 3.

Prace nad przebudową cmentarzyska obrońców Wilna: u d-ra Lorentza

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1935, nr 238 (z 31 VIII), s. 6; [rozmowę przeprowadził i zamieścił w większym artykule:] W. A., *Prace nad przebudową cmentarzyska obrońców Wilna*, s. 5–6.

[W pierwszej części artykułu (*Na Rossie*) autor opisał stan prac przeprowadzanych w związku z projektem zbudowania mauzoleum, w którym spocząć miało Serce Marszałka Piłsudskiego oraz prochy Jego Matki[1]. Podczas oględzin radzono mu, aby po dokładne informacje udał się do urzędu wojewódzkiego, do dra Lorentza. W drugiej części (*U dr-a Lorentza*) relacjonował przeprowadzoną rozmowę.]

P. dr Stanisław Lorentz chętnie i uprzejmie udzielił mi informacji.

W chwili naszej rozmowy ekshumacje ciał żołnierzy były już ukończone[2]. Tylko postępowała rozbiórka cementowej kapliczki, wystawionej w roku 1920 według projektu śp. prof. Kłosa.

Moje obawy o widok na tyły pomników cmentarza parafialnego okazały się płonne. Cmentarzyk wojskowy zostanie otoczony z czterech stron nowym murem. Jedna ze ścian tego prostokąta oddzieli go od cmentarza parafialnego i osłoni obnażone dziś fundamenty i tyły pomników. Mur będzie miał żelbetową podmurówkę, a w górnej części będzie wykonany z granitu polskiego, pochodzącego z Wileńszczyzny. Bryły granitowe będą dwie, specjalnie dopasowane.

---

1 Serce Marszałka w srebrnej urnie z napisem *Serce Józefa Piłsudskiego. 12 maja 1935* i wizerunkiem orła wysłano do Wilna 30 maja 1935; a 1 czerwca sprowadzono z grobów rodzinnych w Sugintach na Litwie Kowieńskiej trumnę ze szczątkami Marii z Billewiczów Piłsudskiej. Urna i trumna zostały tymczasowo ulokowane w kościele św. Teresy.

2 „Dla krypty grobowej obrano miejsce na cmentarzyku wojskowym przed ogrodzeniem cmentarza na Rossie, po lewej stronie od głównego wejścia na właściwy cmentarz. Na tym cmentarzyku wojskowym pochowani byli żołnierze i oficerowie, którzy zginęli przy zdobywaniu Wilna w kwietniu 1919 roku, i ci, którzy zginęli przy zdobywaniu Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego w październiku 1920 roku. Do tych grobów corocznie w kwietniu odbywały się pielgrzymki. Przekomponowanie cmentarzyka i zaprojektowanie grobowca powierzono profesorowi Wojciechowi Jastrzębowskiemu, legioniście, uczestnikowi walk we Lwowie w 1918 i kampanii 1920 roku" (S. Lorentz, *Album wileńskie*, op. cit., s. 198). O wyborze projektanta zdecydował powołany 6 czerwca 1935 przez prezydenta Ignacego Mościckiego Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Rozmiary cmentarzyka wojskowego będą znacznie rozszerzone. Ogarnie on odcinek dzisiejszej ulicy Rossa i wkroczy na dzisiejsze posesje Biknera, Banela i Strumiewiczów, położone naprzeciwko cmentarza. Posesje te są już wykupione i w najbliższym czasie będą zniesione. Naprzeciw cmentarza nie będzie żadnych zabudowań. Ulica Rossa zmieni tu swój kierunek i przejdzie u podnóża góry wznoszącej się za posesjami Biknera i Banela. Zbocza tej góry będą służyły tłumom podczas uroczystości za trybuny.

W związku ze zmianą kierunku ulicy robiony jest nasyp w rozwidleniu ulicy z zaułka, które spotkają się bliżej toru kolejowego. W miejscu ich spotkania utworzy się mały placyk.

Jak ma wyglądać sam cmentarzyk wojskowy, wiadome jest już z publikowanych w „Kurierze Wileńskim" planów prof. Jastrzębowskiego[3]. Granit na płytę środkową, pod którą spoczną zwłoki Marii z Billewiczów Piłsudskiej i Serce Marszałka, oraz na nowe nagrobki żołnierskie przybędzie z Wołynia w połowie września. Poza tym ozdobią cmentarzyk sosny, azalie z Sulejówka i trawnik według wiadomych już planów. Roboty na cmentarzyku ukończone zostaną w połowie listopada. Na kwiecień zostaną co najwyżej ostateczne drobne roboty kamieniarskie.

Jak będzie z regulacją ulic Rossy i Piwnej?

Roboty na cmentarzyku prowadzi województwo, regulacja zaś ulic należy do Magistratu. Magistrat przyrzeka zakończyć te prace jeszcze tej jesieni. Ale czy zdąży?

Przy sposobności dowiemy się o tym w Magistracie.

[Komentarz:]

Ten ukryty wywiad jest jednym z nielicznych śladów udziału Stanisława Lorentza w budowie Mauzoleum na Rossie. Miesiąc wcześniej, w lipcu 1935, ukazały się dwa komunikaty:

„Inż. architekt Filipkowski, przebywający obecnie w Gdyni, nadesłał do Wilna projekt regulacji dzielnicy Rossa w związku z zamierzoną budową tam Mauzoleum, w którym spoczną Serce śp. Marszałka Piłsudskiego i prochy Jego Matki. Projekt ten był wczoraj przedmiotem konferencji, w której m.in. wzięli udział prezydent miasta

[3] *Matka i Serce Syna. (Jak będzie wyglądało mauzoleum na Rossie)*, „Kurier Wileński" 1935, nr 183 (z 7 VII), s. 4; *Mauzoleum Marszałka na Rosie w Wilnie*, nr 184 (z 8 VII), s. 7. Obszar cmentarza poszerzono, pomiędzy ustawionymi w pięć rzędów mogiłami 160 żołnierzy pozostawiono niewielki plac na grobowiec. Cmentarzyk okolono murem z bramką w środku, przy której umieszczono granitową kapliczkę z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej projektu Antoniego Kenara.

dr Maleszewski, inż. arch. Narębski i konserwator Lorentz. Projekt, jak się dowiadujemy, zyskał uznanie kół fachowych. Prawdopodobnie roboty regulacyjne wykonane zostaną podług tego właśnie projektu. Rozpoczęcia robót oczekiwać należy w początkach sierpnia rb." („Kurier Wileński" 1935, nr 203 z 27 VII, s. 10).

„Do Wilna przybył prof. Wojciech Jastrzębowski, który wczoraj w towarzystwie konserwatora dr. Lorentza i architektów miejskich zwiedził cmentarz oraz dzielnicę Rossa. Lustracja ta związana jest z budową mauzoleum, w którym spocząć ma serce Marszałka Piłsudskiego oraz prochy Jego Matki i regulacją dzielnicy Rossa. W związku z tym w Magistracie odbyła się narada, w której oprócz prof. Jastrzębowskiego, dr. Lorentza i architektów wziął udział prezydent miasta dr Maleszewski" („Kurier Wileński" 1935, nr 206 z 30 VII, s. 10).

Lorentzowi – o czym wspominał w *Album wileńskim* – powierzono kierownictwo robót na Rossie i choć pożegnał się z Wilnem jako konserwator, zobowiązał się prace te prowadzić do końca. „W związku z pracami na Rossie w roku 1935 i w pierwszych miesiącach roku 1935 dojeżdżałem dość często do Wilna, a prezydent Starzyński włączył mnie do delegacji miasta Warszawy na uroczystości pogrzebowe w dniu 12 maja 1936 roku. Szliśmy we wspaniałym pochodzie przy udziale w uroczystości prezydenta Mościckiego, Rządu i dostojnych osobistości. Serce Marszałka Piłsudskiego w srebrnej urnie złożone zostało u stóp trumny Matki"[4].

Na wielkiej płycie z wypolerowanego czarnego granitu (3 m długości, 1,9 m szerokości, 50 cm wysokości) umieszczono napis MATKA I SERCE SYNA między strofami z *Beniowskiego* Juliusza Słowackiego:

u góry:

Ty wiesz, że dumni nieszczęściem nie mogą
Za innych śladem iść tą samą drogą;

u dołu:

Kto mogąc wybrać, wybrał zamiast domu
Gniazdo na skałach orła, niechaj umie
Spać, gdy źrenice czerwone od gromu
I słychać jęk szatanów w sosen szumie!

[4] S. Lorentz, *Album wileńskie*, op. cit., s. 199.

Prezydent II Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki podpisuje akt otwarcia Muzeum Narodowego w Warszawie w 1938; pierwszy z lewej – prezydent m.st. Warszawy Stefan Starzyński, pierwszy z prawej – dyrektor Stanisław Lorentz

3. WARSZAWA (1936–1939)

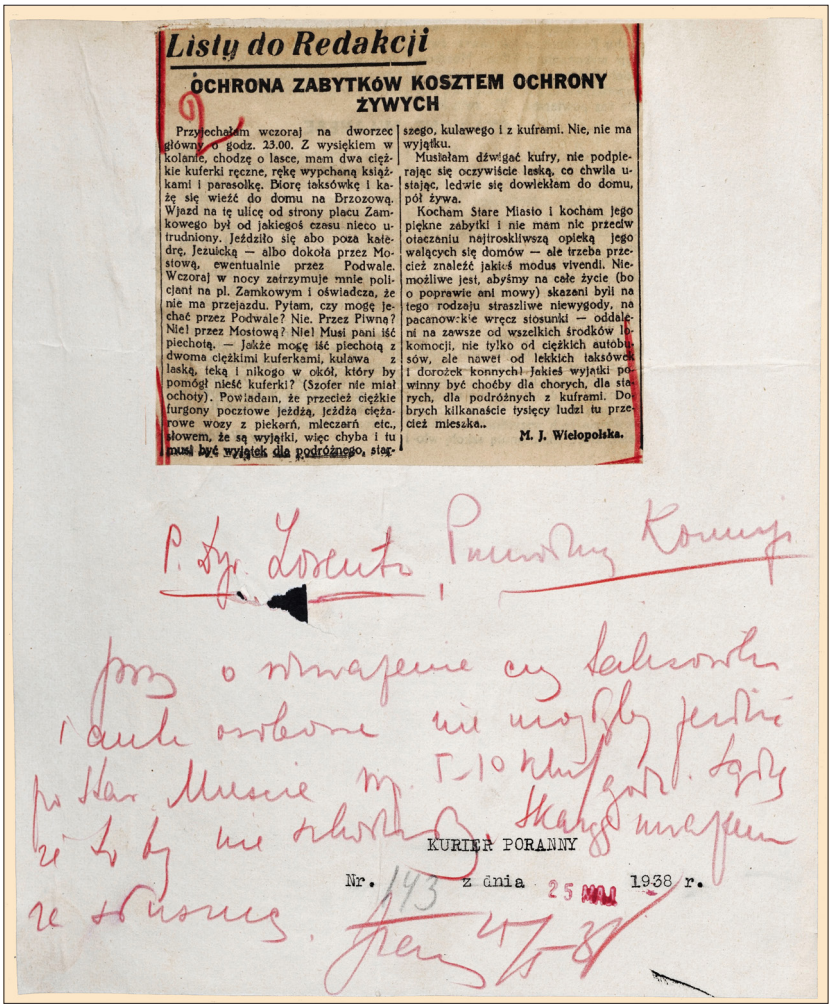

Listy do Redakcji

OCHRONA ZABYTKÓW KOSZTEM OCHRONY ŻYWYCH

Przyjechałam wczoraj na dworzec główny o godz. 23.00. Z wysiękiem w kolanie, chodzę o lasce, mam dwa ciężkie kuferki ręczne, rękę wypchaną książkami i parasolkę. Biorę taksówkę i każę się wieźć do domu na Brzozową. Wjazd na tę ulicę od strony placu Zamkowego był od jakiegoś czasu nieco utrudniony. Jeździło się albo poza katedrę, Jezuicką — albo dokoła przez Mostową, ewentualnie przez Podwale. Wczoraj w nocy zatrzymuje mnie policjant na pl. Zamkowym i oświadcza, że nie ma przejazdu. Pytam, czy mogę jechać przez Podwale? Nie. Przez Piwną? Nie! przez Mostową? Nie! Musi pani iść piechotą. — Jakże mogę iść piechotą z dwoma ciężkimi kuferkami, kuląwa z laską, teką i nikogo w okół, który by pomógł nieść kuferki? (Szofer nie miał ochoty). Powiadam, że przecież ciężkie furgony pocztowe jeżdżą, jeżdżą ciężarowe wozy z piekarń, mleczarń etc., słowem, że są wyjątki, więc chyba i tu musi być wyjątek dla podróżnego, stargego, kulawego i z kuframi. Nie, nie ma wyjątku.

Musiałam dźwigać kufry, nie podpierając się oczywiście laską, co chwila ustając, ledwie się dowlekłam do domu, pół żywa.

Kocham Stare Miasto i kocham jego piękne zabytki i nie mam nic przeciw otaczaniu najtroskliwszą opieką jego walących się domów — ale trzeba przecież znaleźć jakieś modus vivendi. Niemożliwe jest, abyśmy na całe życie (bo o poprawie ani mowy) skazani byli na tego rodzaju straszliwe niewygody, na pacamowskie wręcz stosunki — oddaleni na zawsze od wszelkich środków lokomocji, nie tylko od ciężkich autobusów, ale nawet od lekkich taksówek i dorożek konnych! Jakieś wyjątki powinny być choćby dla chorych, dla starych, dla podróżnych z kuframi. Dobrych kilkanaście tysięcy ludzi tu przecież mieszka..

M. J. Wielopolska.

P. Dyr. Lorentz Prezydyum Komisji

KURJER PORANNY

Nr. 143 z dnia 25 MAJ 1938 r.

Fragment karty z albumu o Muzeum Narodowym w Warszawie opracowanego przez Stanisława Lorentza; pod wycinkiem prasowym – odręczny list Stefana Starzyńskiego

Alina Kowalczykowa

WPROWADZENIE

Po dyskusji przy redakcyjnym stole zdecydowano, żeby w tym miejscu oddać głos Autorowi, który w *Zapiskach do autobiografii*[1] wypunktował najważniejsze zadania i prace, jakie podjął w 1935 roku i prowadził do 1939 roku na stanowisku dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie. Fragment, wybrany, zatytułowany i uzupełniony przez Redakcję przypisami, stanowi swoisty przewodnik po prezentowanych następnie artykułach.

Muzeum Narodowe w Warszawie wieczorem, ok. 1938

[1] S. Lorentz, *Zapiski do autobiografii*, op. cit., fragment ze s. 739–743.

Stanisław Lorentz

OBJĘCIE STANOWISKA DYREKTORA MUZEUM NARODOWEGO W WARSZAWIE

W czerwcu 1935 r. prezydent Stefan Starzyński zaproponował mi objęcie stanowiska dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie. W ciągu roku w charakterze wicedyrektora miałbym przejmować funkcje i przygotowywać reorganizację Muzeum, a następnie objąć już i formalne kierownictwo. Propozycję tę przyjąłem, choć z wielkim żalem rozstawałem się z Wilnem. Przeniesienie się do Warszawy automatycznie przecinało podjęte i prowadzone w Wilnie w ciągu kilku lat prace naukowe.

W Warszawie szybko zostałem wciągnięty w szerokie kręgi działalności prezydenta Stefana Starzyńskiego. Ponieważ moje zapiski autobiograficzne dotyczą tylko działalności w dziedzinie naukowej, wspomnę tylko, że stanęło przede mną ogromne zadanie wybudowania szybko centralnych pawilonów nowego gmachu Muzeum Narodowego i inauguracji Muzeum w jego bardzo obszernych – jak na stosunki polskie – pomieszczeniach[2]. Zreorganizować musiałem też administrację Muzeum, które miało charakter prowincjonalnej placówki o posmaku muzeów XIX-wiecznych, anachronicznej w drugiej ćwierci w. XX. Gdy obejmowałem kierownictwo warszawskiego Muzeum Narodowego, ustaliło się już w przodujących w muzealnictwie krajach świata, że każde poważne muzeum musi mieć charakter instytutu naukowego, wywierającego wpływ na działalność konserwatorską, wystawienniczą, wydawniczą i społeczno-oświatową.

Ponieważ Muzeum Narodowe w Warszawie prawie że nie posiadało w r. 1935 pracowników naukowych, rozpocząć musiałem – oczywiście – od stworzenia zespołu wysoko kwalifikowanej kadry, która byłaby w stanie realizować program naukowej działalności Muzeum. O zadaniach naukowych, jakie Muzeum powinno podjąć, dyskutowałem wielokrotnie z zawsze bardzo mi życzliwym profesorem Zygmuntem Batowskim i z moimi kolegami uniwersyteckimi. Myślę, że udało mi się podstawowe zadania rozwinąć jak najpomyślniej. Na stanowiska kustoszy zaangażowałem najwybitniejszych warszawskich historyków sztuki średniego pokolenia – doc. dra Michała Walickiego, doc. dra Juliusza Starzyńskiego, dra Jerzego Sienkiewicza i dra Antoniego Wieczorkiewicza. Łącznie z tymi pracownikami, których w Muzeum zastałem – Stanisławem Gebethnerem, Marią Mrozińską, Anną Szemiothową, Bohdanem Marconim i Józefem Greinem – posiadałem już

[2] Zob. artykuł *Notatki do projektu Muzeum Narodowego w Warszawie*.

w pierwszym roku, tj. 1935–36, zespół, który mógł podjąć na szeroką skalę realizację programu naukowego i konserwatorskiego, jaki dla Muzeum zakreśliłem. Dodam jeszcze, że bibliotekę prowadził historyk sztuki dr Kazimierz Molendziński, a kierownictwo Biura Społeczno-Oświatowego, które utworzyłem, powierzyłem drowi Kazimierzowi Malinowskiemu, gdy zaś ten zachorował – drowi Józefowi Grabowskiemu. Dla dalszych dziejów Muzeum Narodowego zasadnicze znaczenie miało nawiązanie przeze mnie kontaktów z Kazimierzem Michałowskim, profesorem archeologii śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego, który objął w Muzeum kierownictwo działu sztuki starożytnej i ten dział rozwijał w oparciu o własne wykopaliska w Egipcie. […][3]

Wyrazem naukowej działalności Muzeum Narodowego stały się jego wydawnictwa, przede wszystkim zaś „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie"[4], którego tom I ukazał się w r. 1938, na otwarcie nowego gmachu. Mnie obowiązywało opracowanie dużej rozprawy, która otwierała tom I, a zatytułowana była *Muzeum Narodowe w Warszawie – zarys historyczny*[5].

Oczywiście zmusiło mnie to do szczegółowego zapoznania się z archiwum Muzeum, które zostało założone w r. 1862, i było wstępem do studiów nad dziejami muzealnictwa i konserwatorstwa polskiego, a po tym i światowego. O muzealnictwie i kolekcjonerstwie ogłosiłem w ciągu lat wiele rozpraw i artykułów, a do dziejów Muzeum Narodowego powracałem jeszcze dwukrotnie. W tomie II „Rocznika Muzeum", który ukazał się dopiero w r. 1957, bo tak długo przeciągnęła się przerwa wojenna i powojenna, ogłosiłem artykuł o dziejach Muzeum Narodowego w latach 1939–1954, a w tomie VI „Rocznika", wydanym na 100-lecie Muzeum w r. 1962, zamieściłem obszerną rozprawę o historii Muzeum w ciągu tego stulecia pt. *Dzieje Muzeum Narodowego w Warszawie.* […]

W działalności naukowej muzeów duże znaczenie posiadają naukowe katalogi zbiorów stałych. Na otwarcie Muzeum w r. 1938 mogliśmy już wylegitymować

---

3 Prof. Kazimierz Michałowski, przyjaciel i bliski współpracownik Lorentza, wicedyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie od 1945 roku (po powrocie z obozu jenieckiego). W latach 1961–1964 kierował w Faras polską misją archeologiczną, która odsłoniła spod piasków pustyni katedrę wraz z kilkoma budynkami z jej otoczenia oraz dokonała odkrycia zespołu wczesnochrześcijańskich malowideł ściennych z okresu pomiędzy VII a XIV stuleciem. Dzięki pracy konserwatorów i wszystkich członków misji zdjęto ze ścian ponad 110 malowideł, z których 67 trafiło do Warszawy. Galerię Faras, której pomysłodawcą był prof. Michałowski, otwarto w Muzeum w 1972 roku (zorganizowano wówczas pierwszy kongres nubiologiczny) i po raz drugi – po gruntownej rearanżacji – w 2014; nosi obecnie nazwę Galeria Faras im. Profesora Kazimierza Michałowskiego (scenariusz ekspozycji Bożena Mierzejewska, projektanci wnętrza – Mirosław Orzechowski i Grzegorz Rytel, fundator – Wojciech Pawłowski wraz z rodziną).

4 Zob. artykuł „*Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie*".

5 Zob. artykuł pod tym tytułem.

się *Przewodnikiem po zbiorach sztuki starożytnej,* opracowanym przez prof. Michałowskiego; *Katalogiem Galerii Malarstwa Obcego* w opracowaniu kustoszy prof. Michała Walickiego i doc. dra Juliusza Starzyńskiego oraz *Katalogiem Galerii Malarstwa Polskiego*, przygotowanym przez kustosza dra Jerzego Sienkiewicza. W muzealnictwie jedną z form działalności naukowej jest też opracowywanie i przygotowywanie wystaw czasowych[6]. Kilka takich wystaw z zakresu sztuki polskiej i sztuki obcej zorganizowaliśmy w ciągu paru lat przedwojennych. Każda wystawa posiadała katalog, opracowany przez kustoszy naszego Muzeum.

Mogę chyba śmiało powiedzieć, że w ciągu czterech lat przedwojennych udało mi się nadać Muzeum Narodowemu w Warszawie charakter placówki naukowej, czy może nawet instytutu naukowego. Było to dzieło zespołu, z mojej inicjatywy i z moim udziałem podjęte.

Nie wiem, czy do działalności naukowej mogę zaliczyć wielką wystawę *Warszawa wczoraj, dziś, jutro*, której organizacją kierowałem przy pomocy licznych współpracowników z różnych dziedzin życia miasta. W każdym razie założeniem mym było stworzenie syntetycznego obrazu dziejów Warszawy i naszkicowanie jej współczesnego obrazu oraz stworzenia wizji przyszłości. Dla badań nad Warszawą wystawa ta miała niewątpliwie ogromne znaczenie.[7]

Współpraca moja z prezydentem Starzyńskim miała bardzo szeroki zakres. Tu wspomnieć trzeba, że z jego ramienia przewodniczyłem Komisji Opieki nad Zabytkami Warszawy, której pierwszym zadaniem było odsłonięcie fragmentów średniowiecznych murów obronnych Warszawy z Barbakanem u wylotu ul. Nowomiejskiej[8]. Było to punktem wyjściowym do odsłonięcia i zabezpieczenia średniowiecznych fortyfikacji miejskich po tragicznych dla Warszawy dziejach wojennych. Naukową opiekę architektoniczną sprawował nad całością prac przedwojennych prof. Oskar Sosnowski, a kierował nimi dr Jan Zachwatowicz.

Rozumiałem dobrze od chwili objęcia stanowiska dyrektora Muzeum Narodowego, że nawiązanie bliższych stosunków z zagranicznymi instytucjami i organizacjami naukowymi jest koniecznym warunkiem szerszych badań w zakresie historii sztuki, muzealnictwa i konserwatorstwa[9]. Uczestniczyłem więc czynnie w dwóch

---

6 Wystawy czasowe obejmowały również wystawy darów i nabytków. Najwcześniej, w marcu 1936 roku zorganizowano specjalną wystawę zakupionej w 1935 kolekcji doktora Jana Popławskiego, obejmującej obrazy przeważnie szkoły flamandzkiej i holenderskiej; nienotowaną w bibliografiach recenzję z tej wystawy Lorentz opublikował w „Kurierze Wileńskim". Zob. artykuł *Wystawa obrazów w Muzeum Narodowym w Warszawie*.

7 Zob. artykuł *Przedmowa [do przewodnika po wystawie „Warszawa wczoraj, dziś, jutro"]*.

8 Zob. artykuł *Opieka nad Starym Miastem Warszawy*.

9 O sposobie nawiązywania tych kontaktów i obserwacjach związanych z tworzonym przez instytucje zagraniczne warsztatu pracy świadczy artykuł *Organizacja i działalność „Rijksbureau voor Kunsthistorische en ikonografische documentatie" w Hadze*.

kolejnych międzynarodowych kongresach historyków sztuki: w r. 1936 w Szwajcarii, kiedy m.in. nastąpiło otwarcie nowego gmachu Muzeum w Bazylei, i w r. 1939 w Anglii, gdzie poza Londynem miałem możność zapoznać się z kilkudziesięciu kolekcjami publicznymi i prywatnymi oraz z zabytkami architektury z zakresu klasycyzmu. Wyjeżdżałem do Włoch, Niemiec, Holandii i Belgii dla zapoznania się z najnowszym budownictwem muzealnym. Najczęściej bywałem w Paryżu, gdzie wiele korzyści przyniosła mi współpraca z Office des Musées przy Komisji Współpracy Intelektualnej Ligi Narodów. Kierował tym urzędem E. Foundoukitis, z pochodzenia Grek, z wykształcenia etnolog, człowiek bardzo przedsiębiorczy. Był to pierwszy stały organ międzynarodowej współpracy muzealnej, publikujący bardzo cenne wydawnictwo „Mouseion". W ciągu 20 lat – od 1927 r. do r. 1946 – ukazało się 56 tomów tego wydawnictwa, które od r. 1948 zostało zastąpione przez kwartalnik „Museum", publikowany przez UNESCO. Rezultatem mej współpracy z muzeami francuskimi i z Instytutem Francuskim w Warszawie była w r. 1937 *Wystawa malarstwa francuskiego od Maneta po dzień dzisiejszy*, która w środowisku historyków sztuki i wśród artystów odbiła się bardzo szerokim echem.

Po powrocie do Warszawy przyjąłem propozycję profesora Batowskiego i objąłem na Uniwersytecie zlecone wykłady i ćwiczenia z muzealnictwa i konserwacji zabytków. Współpracowałem z Towarzystwem Opieki nad Zabytkami, z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym i różnymi placówkami kulturalnymi. Zaabsorbowany głównie przez Muzeum Narodowe, niewiele miałem czasu na osobiste prace naukowe z dziedziny historii sztuki[10]. Powróciłem do studiów nad kulturą artystyczną polskiego Oświecenia, ale posuwały się one powoli i siłą rzeczy nie mogły znaleźć wyrazu w większych publikacjach.

Ten ciąg życia przerwała gwałtownie wojna i okupacja. Teraz los wyznaczył mi zadania, jakie obowiązany byłem podjąć. Najpierw jako komisarz do spraw ratowania dóbr kultury na terenie Warszawy w czasie oblężenia we wrześniu 1939 r. – wyznaczony do tych obowiązków przez Komisarza Cywilnego Obrony Warszawy, prezydenta Stefana Starzyńskiego – przy współudziale muzealników, bibliotekarzy i archiwistów oraz przy współudziale wieluset osób z różnych sfer społecznych kierowałem akcją, której symbolem stało się ratowanie Zamku Królewskiego i dóbr kultury, które się w nim znajdowały[11].

---

[10] Opublikował jednak w tym czasie dwa najważniejsze studia będące efektem jego pracy naukowej w Wilnie: *Jan Krzysztof Glaubitz, architekt wileński XVIII w*. oraz *O architekcie Janie Zaorze i dekoratorach kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie* oraz artykuł *Szkic Smuglewicza do polichromii w Auli Biblioteki Uniwersyteckiej.* Wszystkie trzy zamieszczone w części drugiej tego tomu.

[11] Zob. artykuł *Zniszczenie Zamku Królewskiego*.

GAZETA POLSKA Wtorek 28 września 193[illegible]

Wystawa wykopalisk egipskich

Izyda-Hator karmiąca Horusa. Statuetka z brązu z epoki grecko-rzymskiej

Dziś o godz. 12.30 w Muzeum Narodowym otwarta zostanie wystawa wykopalisk egipskich. Wystawę zorganizowało Muzeum Narodowe wespół z Uniwersytetem Józefa Piłsudskiego, celem przedstawienia dorobku pierwszej polskiej wyprawy archeologicznej, która prowadziła badania w Egipcie w r. 1936-37. Inicjatywę zorganizowania wyprawy archeologicznej powziął prof. Tadeusz Wyłek z Czarnego. W wyniku bezpośrednich rozmów, przeprowadzonych przez prof. Czarneckiego i prof. Kazimierza Michałowskiego z dyrekcją „Service des Antiquités" w Kairze, Polska otrzymała trzyletnią koncesję na wykopaliska dla łącznej ekspedycji polsko-francuskiej, przy zastrzeżeniu równych praw dla obu kontrahentów.

Polska ekspedycja, w skład której wchodzili prof. prof.: K. Michałowski i Jerzy Manteuffel, prowadziła prace w miejscowości Edfu w górnym Egipcie w przeciągu stycznia i lutego b. r.

Przy robotach zatrudniano od 150 do 200 robotników. Jako rezultat tej pierwszej wyprawy U. J. P. otrzymał 22 skrzynie bardzo cennych okazów. Część polskich wykopalisk, zgodnie z egipską ustawą o wykopaliskach, trafiła do Muzeum Egipskie. Wykopaliska udostępnione zostaną dla publiczności przed dokonaniem właściwych prac konserwatorskich, które potrwać muszą czas dłuższy. To też zwiedzający ujrzą je w takim stanie, w jakim wydobyte zostały po tysiącach lat z narosłego nad nimi rumowiska.

Po zamknięciu wystawy, t. zn. po dwóch miesiącach, wykopaliska poddane będą zabiegom konserwatorskim i następnie umieszczone zostaną w odpowiednim pomieszczeniu w powstającym muzeum archeologii klasycznej i bliskiego wschodu.

Prace polskiej wyprawy doprowadziły w bież. sezonie do odkrycia kilkunastu grobowców rodzinnych, t. zw. „mastab" z okresu 2420 — 2270 r. przed Chrystusem. W „mastabach" znaleziono, poza sarkofagami i kilkoma tysiącami naczynia z wypalonej gliny, urny, wazy, misy, czary i talerze, naczynia z alabastru, diorytu i miedzi, przybory toaletowe, brzytwy i lustra z miedzi. Do najcenniejszych wyków polskich, przywiezionych przez polską wyprawę, należą stele polichromowane, które umieszczone były nad wejściami, prowadzącymi do mastab.

W ruinach z okresu Nowego Państwa (1555 — 712 przed Chrystusem) polska wyprawa znalazła piękną rzeźbę, przedstawiającą Sfinksa. Okres Nowego Państwa jest reprezentowany na wystawie przez wykopaliska osady rzemieślniczej w pobliżu Teb. Wykopalisk tych dokonała w r. 1935 ekspedycja francuska, przy uczestnictwie uczonych polskich: T. Walek-Czarneckiego i K. Michałowskiego. Suchy klimat pustyni tebańskiej przechował w dobrym stanie nie tylko polichromowane sarkofagi, lecz również mało trwałe przedmioty codziennego użytku, jak kółko z plecionką trzcinową, kosze, a nawet placki chleba, bryły soli i suszone owoce.

Późniejszy okres rzymski ilustrują na wystawie: zabytki z Edfu, jak lampki gliniane, czarki, amfory, fragmenty fresków i stiuków, odkrytych w domach mieszkalnych, a wreszcie duża ilość ostraków greckich.

Wystawa otwarta będzie codziennie w godzinach od 9-ej do 14-ej i od 17 do 19-ej.

W Warszawie [illegible]

Wystawa szkiców 1938 Matejki w MN Siedzą prof. Batowski [illegible]

Stoją: [illegible]

Fragment karty z albumu o Muzeum Narodowym w Warszawie opracowanego przez Stanisława Lorentza: rękopis wspomnień Stanisława Lorentza, zdjęcie: Wystawa szkiców Jana Matejki w 1938, siedzą: Zygmunt Batowski i Stanisław Lorentz

[*Notatki do projektu Muzeum Narodowego w Warszawie*]

[Źródło:] rękopis, niedatowany [ok. 1935/1936], wklejony przez S. Lorentza do albumu znajdującego się w depozycie w Muzeum Narodowym w Warszawie.

I. Budowa nowego gmachu

Ponieważ na podstawie nadesłanych mi odbitek planów obecnie wznoszonych pawilonów mogłem tylko bardzo pobieżnie zorientować się w rozplanowaniu gmachu, wysuwam na razie następujące dezyderaty o charakterze ogólnym, których zrealizowanie wydaje mi się jeszcze możliwe:

1. Niezbędne są dwie sale zebrań:
   a) sala odczytowa na 250–300 osób (na odczyty popularne),
   b) sala konferencyjna na 60–80 osób (na zebrania naukowe i odczyty bardziej specjalne);
2. Przy każdym dziale powinien być niewielki gabinet dla kustosza, niewielki pokój na pracownię i mały składzik;
3. Cyrkulacja w Muzeum powinna być tak zaprojektowana, aby można było wydzielić i zamknąć każdy z działów;
4. Należy w miarę możności unikać zbyt wielu ścian kapitalnych, a raczej dążyć do wprowadzenia w obrębie działów ścianek prowizorycznych, które można by bez większych trudności usuwać;
5. Umieszczenie działu numizmatów na II pietrze jest niepraktyczne, gdyż wymaga specjalnych konstrukcji;
6. Pracownie konserwatorskie są połączone z lokalem administracyjno-kancelaryjnym, co jest bardzo niepożądane, tym bardziej że dostęp do pracowni prowadzi obok gabinetów, kancelarii i poczekalń. Lokal, przewidziany na pracownie jest zbyt szczupły.

Poza tym byłoby pożądane przeznaczenie specjalnej sali na zebrania dla młodzieży (prócz obu sal odczytowych) – wiąże się to z projektami bliższego związania młodzieży z Muzeum, które przedstawię obszerniej ustnie.

II. Budżet

Na razie przedstawiam tylko uwagi ogólne i propozycje, związane z uruchomieniem nowych działów pracy.

1. Należałoby przewidzieć kredyty niezbędne dla wypełnienia przez Muzeum swej roli społeczno-wychowawczej i oświatowej:

a) kursy dla przewodników po Muzeum i nauczycielstwa,
b) odczyty popularne i naukowe, prelekcje niedzielne dla zwiedzających,
c) wydawnictwa popularnych przewodników po Muzeum, reprodukcje itp.,
d) zakup materiału ilustracyjnego do odczytów (głównie fotografii i reprodukcji),
e) artykuły propagandowe w pismach, afisze itp.,

2. Kredyty, niezbędne do wypełnienia przez Muzeum roli naukowej:
   a) wydawnictwa – w szczególności katalogi naukowe i „Rocznik",
   b) zakupy wydawnictw naukowych dla Biblioteki, niezbędnych do opracowywania zbiorów i opracowywania katalogów oraz wydawnictw popularnych, zakupy książek z zakresu muzeologii. (W budżecie przewidziany jest tylko kredyt na czasopisma),
   c) nawiązanie i utrzymywanie kontaktu z muzeami polskimi i zagranicznymi, kongresy i zjazdy;
3. Wystawy czasowe – organizacja wystaw i katalogi. Pożądane byłoby wprowadzenie odrębnej pozycji w budżecie;
4. Sprawa kredytów na konserwację zabytków zależałaby od możliwości rozwinięcia pracowni konserwatorskich. Projekt zreferuję oddzielnie;
5. Gdyby projekt mój zorganizowania odrębnego działu „Muzeum m. Warszawy" został zaaprobowany, należałoby przewidzieć na organizację tego działu specjalne kredyty.

[Komentarz:]

Najlepsze wyjaśnienie kontekstu powstania tego rękopisu dał sam Stanisław Lorentz w cytowanej poniżej wypowiedzi. Pozostaje jednak pytanie: czy jest to szkic do memoriału złożonego prezydentowi Stefanowi Starzyńskiemu, czy notatki do późniejszego, już „przemyślanego" wystąpienia.

„Kiedy zostałem wprowadzony przez nowe władze Warszawy jako desygnowany na dyrektora wicedyrektor, istniały już w niekompletnym wprawdzie stanie, boczne skrzydła gmachu z pustym polem pośrodku. Sam zaś gmach główny nie był jeszcze rozpracowany przez profesora Tołwińskiego na konkretne projekty realizacyjne. Tołwiński nie doglądał budowy, a jego asystent, inżynier Gadzikiewicz, sam nie umiał niczego przeprowadzić. Zacząłem więc od krytycznej oceny stanu budowy i jego funkcjonalnej koncepcji. Po zanalizowaniu całej sprawy złożyłem na ten temat bardzo szczegółowy memoriał prezydentowi Starzyńskiemu, postulując daleko idące zmiany w samym projekcie generalnym. I wtedy życzliwi ludzie poradzili mi, żebym

sprawę tę raz jeszcze przemyślał. Proponowane przeze mnie zmiany, choć całkiem uzasadnione, mogły, według oceny Wydziału Technicznego Zarządu Miasta, opóźnić budowę gmachu o następne kilka lat, a więc stawiały pod znakiem zapytania normalną działalność. Czy nie lepiej więc wymusić na projektancie tylko takie zmiany, które dadzą się wyprowadzić bez wstrzymania prac, i mieć gmach na pewno niedoskonały, ale jednak w ustalonym czasie? Uznałem te rady za słuszne i pogodziłem się z głównymi faktami dokonanymi, choć nie pogodziłem się ze stosunkiem profesora Tołwińskiego do tej pracy. Zaproponowałem mu albo rzeczywisty codzienny nadzór nad budową, albo oddanie jej innemu architektowi. W konsekwencji kierownictwo budowy gmachu Muzeum przejął Antoni Dygat"[1].

Według wskazówek Lorentza Antoni Dygat wykonał w 1937 roku *Projekt szkicowy modernizacji i rozbudowy Muzeum Narodowego.* Rozbudowa miała iść w kierunku ul. Książęcej (wówczas był to teren miejskiego szpitala św. Łazarza), w nowej części gmachu zaplanowano przestrzenie edukacyjne, galerie wystaw czasowych, duże laboratorium i pracownie konserwacji, sale odczytowe, bibliotekę oraz umieszczone centralnie pomieszczenia dyrekcji i administracji. Projekt, mimo wielu zabiegów Lorentza, także powojennych, nie doczekał się realizacji[2].

---

1 R. Jarocki, *Rozmowy z Lorentzem*, op. cit., s. 139–140.

2 Wizja Lorentza i projekt Dygata wraz z historią projektów gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie (konkurs studialny na rozplanowanie Ujazdowa w 1919 roku, konkurs powszechny na projekt gmachu w 1924, konkurs zamknięty w 1926) i losami budowy w latach 1927–1938 stanowiły temat prezentowanej w 2016 roku wystawy *Marzenie i rzeczywistość. Gmach Muzeum Narodowego w Warszawie*. Wydano pod tym samym tytułem ilustrowany katalog, którego redaktorem merytorycznym był kurator wystawy Piotr Kibort, a autorką projektu graficznego Magdalena Piwowar. Atrakcją towarzyszącą publikacji była bibliofilska teka z reprodukcjami najciekawszych rysunków projektowych. Na stronie internetowej Muzeum (w zakładce multimedia/audioprzewodniki) pozostawiono nagrania omawiające ważniejsze projekty.

Wystawa obrazów w Muzeum Narodowym w Warszawie

[Źródło:] „Kurier Wileński" 1936, nr 81 (z 22 III), s. 3–5, il.[1]

Przed rokiem, z inicjatywy Prezydenta Miasta Warszawy Stefana Starzyńskiego, Zarząd Miejski zakupił dla Muzeum Narodowego od dra Jana Popławskiego kolekcję 95 obrazów mistrzów obcych[2]. Dn. 21 bm. [marca 1936 roku] odbyło się w Muzeum Narodowym uroczyste otwarcie wystawy obrazów nabytej kolekcji, która znacznie pomnaża i wzbogaca galerię malarstwa obcego Muzeum Warszawskiego. Nie tylko w historii rozwoju Muzeum Narodowego w Warszawie, ale i w ogóle w dziejach muzealnictwa polskiego z ostatnich lat jest to wydarzenie dużej wagi, które niewątpliwie zainteresuje szerokie koła miłośników sztuki.

Twórca zbioru, dr Jan Popławski, znany i ceniony lekarz polski w Petersburgu, rozpoczął swą działalność kolekcjonerską w r. 1885 i kontynuował ją nawet w czasie wielkiej wojny i po wybuchu rewolucji z myślą o przewiezieniu zbiorów do Polski, co udało mu się szczęśliwie zrealizować przed kilkunastu laty. Zakupów dokonywał dr Popławski wyłącznie w Petersburgu, poszukując obrazów przeważnie u antykwarzy i konserwatorów, czasem nabywając je od innych zbieraczy, jak Zabielski, Delarow, Ochoczyńscy i inni. Nestorem środowiska kolekcjonerów w Petersburgu był w tym czasie znany uczony i mąż stanu Semenow-Tianszanski, który całemu pokoleniu zbieraczy zasugerował wyraźny program i skierował zainteresowania głównie w kierunku malarstwa holenderskiego XVII w.

Obrazy holenderskie oraz flamandzkie i staroniderlandzkie stanowią też trzon zbiorów dr. Popławskiego. Poza tym do kolekcji wchodzą mniej liczne, ale wysokowartościowe obrazy malarzy trancuskich, włoskich, niemieckich i hiszpańskich. Różnorodność zbiorów wymagała bardzo starannego opracowania naukowego, którego podjął się na zaproszenie Dyrekcji Muzeum wybitny historyk sztuki, dr Jan Żarnowski. Katalog wystawy, typu katalogów naukowych, prócz obszernego wstępu i wykazu obrazów, zawiera 42 reprodukcje i tablice z facsimilami podpisów artystów na obrazach zbioru[3]. Autor katalogu dr Żarnowski, przebywający od kilkunastu lat stale w Paryżu, znany jest u nas szerzej, jako jeden z autorów trzytomowej

---

1 W tekście reprodukcje: J. Jordaens „Adam i Ewa w raju", Szkoła północno-włoska z końca XVI w.: „Portret Sofonisby Anguisciola" (?).

2 Kolekcję zakupiono w kwietniu 1935, a jej właściciele ofiarowali ponadto osiem obrazów przeznaczając je do dekoracji reprezentacyjnych wnętrz w gmachach miejskich Warszawy.

3 *Katalog wystawy obrazów ze zbiorów dr. Jana Popławskiego,* opracował i wstępem opatrzył Jan Żarnowski; Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 1936.

„Historii Sztuki", wydanej niedawno przez Ossolineum, dla którego to wydawnictwa opracował historię malarstwa powszechnego od XVI–XVIII wieku.

Perłą zbioru jest własnoręczny szkic olejny Rubensa, przedstawiający „Chrystusa upadającego pod krzyżem", wykonany około 1612–15 r., a więc w okresie pełnego rozwoju mistrza w kilka lat po jego powrocie do Antwerpii z podróży do Włoch. Podkreślam specjalnie, że jest to całkowicie własnoręczna praca Rubensa, gdyż znaczną część wielkich i wielofiguralnych kompozycji, oznaczonych nazwiskiem Rubensa, opracowywali w pracowni liczni współpracownicy mistrza, według jego szkiców i pod jego kontrolą. Nasz obraz jest tym ciekawszy, że jest pierwszym pomysłem przepracowywanym później przez długie lala i zrealizowanym w wielkim obrazie tej treści dopiero w r. 1636–37. Obraz ten, znajdujący się obecnie w Muzeum w Brukseli, jest już znów tylko pracą warsztatową. Dr. Żarnowskiemu udało się ustalić, że szkic, będący obecnie w posiadaniu Muzeum Narodowego, znajdował się w XVIII w. w galerii Manfrotti w Wenecji i wówczas był sztychowany przez P. Monaco. Dalsze losy obrazu są nieznane, a dr Popławski kupił go u drugorzędnego antykwarza petersburskiego, który nie umiał wyjaśnić proweniencji dzieła i nie orientował się, kto jest jego twórcą. Odkrycie nieznanego szkicu Rubensa zainteresowało nie tylko uczonych polskich, ale i obcych. W publikacjach naukowych zagranicznych mają pojawić się na ten temat w najbliższym czasie specjalne studia.

Omawiając kolekcję w kolejności układu eksponatów na wystawie, wymienić trzeba najprzód spośród obrazów staroniderlandzkich (wszystkie z XVI w.): *Chrystusa obnażonego przed ukrzyżowaniem* szkoły Jana Mostaerta, *Madonnę między św. Janem i św. Hieronimem*, przypisywaną Isenbrandtowi (w tle bardzo piękny krajobraz), interesujące i efektowne *Kazanie św. Jana* Gillisa Mostaerta z szeroko rozwiniętym krajobrazem, malowanym prawdopodobnie przez Cornelisa Molenaera, *Chrystusa z uczniami w drodze do Emmaus* przez tzw. Mistrza Syna Marnotrawnego – nieznanego z nazwiska malarza, którego obrazy zgrupowano pod tym umownym określeniem, i wreszcie wspaniały portret kobiecy Fransa Pourbusa starszego, znany z przedwojennej publikacji „Les Trésors d'Art en Russie"[4], w której był opisany i reprodukowany.

Z obrazów flamandzkich, obok Rubensa wspomnieć trzeba obraz Jakuba Jordaensa *Adam i Ewa w raju*. Jest to dzieło późnego okresu twórczości mistrza, utrzymany w typowej dla tego okresu gamie barwnej żółtobrązowej i z typowym płasko traktowanym krajobrazem o charakterze kulis teatralnych. Davida Teniersa młodszego reprezentuje w zbiorze niewielkie *Popiersie chłopa*, przykładem ma-

[4] „Художественные сокровища России/Les Trésors d'Art en Russie: ежемесячный сборник". Санкт-Петербург 1901–1907.

larstwa architektonicznego jest *Wnętrze kościoła* Peetera Neeffsa starszego, o malarstwie portretowym najlepsze pojęcie daje doskonały *Portret kobiecy* Cornelisa de Vos. Aby nie mnożyć zbytnio przykładów wymienię jeszcze tylko rzadki i cenny *Krajobraz leśny* P. Brila oraz *Tabor cygański* H. Goowaertsa.

W dziale obrazów holenderskich na pierwszy plan wysuwa się liczna grupa krajobrazów, wśród nich spotykamy zarówno pejzaże kierunku italianizującego, jak i wyraźnie narodowego. Reprezentanci w zbiorze kierunku italianizującego, Pynacker, Ludick, Romeyn, należą do drugiego pokolenia XVII w. i czynni byli od połowy stulecia. Malowali pogodne i słoneczne krajobrazy, nie ubiegając się o oryginalność tematów ani formy. Dla drugiego kierunku typowy jest *Krajobraz księżycowy* A. van der Neera i *Pożar nocny* E. van der Poela – doskonale charakterujące poszukiwania luministyczne malarzy holenderskich XVII w. Znajdujemy w zbiorze i kilka interesujących obrazów malarzy rzadko spotykanych, jak np. Verburgh lub Dubus. Tego ostatniego znane są dotychczas w ogóle tylko trzy obrazy, a wszystkie zasługują na uwagę nie tylko ze względu na swą rzadkość, ale i wyraźną wartość artystyczną.

Spośród dość licznych portretów holenderskich wymienię specjalnie *Portret mężczyzny w hełmie* Ferdinanda Bola, jednego w najwybitniejszych uczniów Rembrandta. Portret ten uchodził dawniej nawet za dzieło Rembrandta, a Bolowi przypisany został przez wybitnych specjalistów w zakresie malarstwa holenderskiego: Hofstede de Groota i Friedländera. Dla nas portret ze zbioru dr. Popławskiego jest tym ciekawszy, że prawdopodobnie ściśle wiąże się z Polską. Od dawna mianowicie znany był portret ze zbiorów prywatnych w Polsce, przedstawiający rzekomo *Jana Karola Chodkiewicza*, który jest wierną kopią z portretu Bola. Udało się obecnie wyjaśnić, że tzw. portret Chodkiewicza wykonany był w pracowni malarskiej Bacciarellego i miał służyć jako studium do serii portretów hetmanów. Widocznie nie posiadano autentycznego portretu hetmana i zadowolono się zaczerpnięciem wzoru z typowego wizerunku rycerza. Stąd nasuwa się też wniosek, że w drugiej połowie XVIII w. obraz Bola znajdował się już w Polsce, w zbiorach króla lub kolekcji prywatnej, i dopiero później dostał się do Rosji, może w związku z konfiskatami majątków.

Ze względu na swą historię zainteresowanie też budzi inny jeszcze obraz zbioru: *Św. Hieronim* Ribery, pochodzący ze zbiorów hr. Brühla w Dreźnie, a zakupiony wraz z całą kolekcją Brühla do Ermitażu przez Katarzynę II. W r. 1854 sprzedano go na rozkaz Mikołaja I wraz z przeszło tysiącem innych obrazów, których część zresztą później Ermitaż odkupował po bardzo wysokich cenach.

Nieliczne, ale bardzo cenne są obrazy francuskie i włoskie nabytej dla Muzeum Narodowego kolekcji. Autoportret H. Rigaud zaliczyć można do najlepszych prac mistrza, który w końcu XVII w. uchodził za pierwszego malarza w Europie.

Wystarczy przypomnieć, że jego reprezentacyjny portret Ludwika XIV rozszedł się wówczas w kilkudziesięciu replikach i kopiach po wszystkich niemal krajach europejskich, a prócz Ludwika XIV portretował też Ludwika XV, Filipa V i Piotra Wielkiego. Reprezentacyjność i wspaniałość portretów Rigaud, cechująca i nasz portret, zwróciła uwagę Piotra Wielkiego, który patrząc na jego obrazy miał powiedzieć, że wszyscy Francuzi – sądząc z portretów – są chyba królami.

Portret admirała weneckiego Jacopa Bassano wprowadza w świat malarstwa weneckiego XVI w. z kręgu Tintoretta. Doskonała jest głowa portretowanego, a z prawdziwym mistrzostwem wykonany jest fragment krajobrazowy w tle. Predominacja tonów szarawo-zielonkawych i widoczna wyraźnie maniera *tenebroso* jest bardzo charakterystyczna dla J. Bassana oraz jego synów, Francesca i Leandra, którzy z zamiłowaniem studiowali efekty światłocieniowe.

Przykładem zainteresowania zagadnieniami światłocienia w pierwszej połowie XVII w. jest piękny obraz G. B. Crespiego, zw. *Cerano – Chrystus i Samarytanka*. Rzecz ciekawa, że w Galerii Corsini w Rzymie znajduje się replika naszego obrazu, którą autor katalogu, wybitny znawca malarstwa włoskiego, uważa za egzemplarz słabszy.

Wreszcie wspomnieć jeszcze trzeba o wybitnym dziele szkoły północno-włoskiej z końca XVI w. – *Portrecie matrony siedzącej na fotelu*. Autor obrazu jest nieznany, istnieją za to przypuszczenia co do osoby portretowanej. Jest to prawdopodobnie słynna malarka Sofonisba Anguisciola, którą znamy z licznych jej portretów, malowanych przez różnych artystów, m.in. z rysunku van Dycka, wykonanego w r. 1624, gdy Sofonisba miała 96 lat. Córka patrycjusza-humanisty, zamieszkałego w Kremonie, który sam nosił imię Amilcare, syna nazwał Asdrubale, a córki Europą, Minerwą i Sofonisbą, doszła sama do wysokich godności i nawet przez lat 20 była nadworną malarką Filipa II w Madrycie. Tak się złożyło, że w Polsce znajduje się kilka dzieł Sofonisby, a wartość ich jest tym większa, że najlepsze jej portrety spłonęły w czasie pożaru Prado pod Madrytem.

Zaznaczyłem na wstępie, że zakupienie przez Zarząd Miejski Warszawy tak poważnego zbioru dla Muzeum Narodowego uważam za wydarzenie dużej wagi w naszym życiu kulturalnym. Dla Muzeum posiada to specjalne znaczenie z dwóch względów. Po pierwsze – kolekcja dr. Popławskiego doskonale uzupełnia galerię malarstwa obcego, której podstawą są w dużym stopniu właśnie obrazy staroniderlandzkie, flamandzkie i holenderskie. Jest to więc programowe wzbogacenie zbiorów. Po drugie – centralne muzeum sztuki w Polsce musi posiadać poważną kolekcję obrazów mistrzów obcych, a dokonany zakup jest poważnym krokiem w rozwoju tego działu Muzeum. Sprawa jest przy tym o tyle aktualna, że nowy, monumentalny gmach Muzeum jest już w surowym stanie wykończony i prawdopodobnie w ciągu dwóch lat będzie można przenieść tu resztę zbiorów,

mieszczącą się dotychczas w nieodpowiednim budynku przy ul. Podwale. Jeśli nie możemy marzyć o dorównaniu wielkim muzeom europejskim, to przynajmniej dążyć powinniśmy do stworzenia zbioru, który choć w przybliżeniu odzwierciadlać będzie rozwój sztuki europejskiej.

Aby umożliwić zapoznanie się ze zbiorami dr. Popławskiego wszystkim miłośnikom sztuki, zorganizowano na okres kilku tygodni specjalną wystawę. Później, do czasu ukończenia gmachu, znaczna część kolekcji ze względu na brak miejsca w galerii obrazów, będzie musiała przejść do magazynów.

[Komentarz:]
W czasie II wojny światowej zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie były systematycznie rabowane przez niemieckich okupantów[5]; strat doznała także kolekcja Popławskiego (ubyło kilkanaście obrazów). W 2018 w wyniku ciągle prowadzonych poszukiwań dzieł utraconych udało się odzyskać pochodzący z tej kolekcji *Portret damy* Melchiora Geldorpa.

[5] Zob. komentarz do artykułu *Muzeum Narodowe w Warszawie: zarys historyczny*.

Opieka nad Starym Miastem Warszawy

[Źródło:] „Architektura i Budownictwo" 1936, nr 4, s. 108–113, il.[1]

Wydawać by się mogło, że zagadnienia konserwacji zabytków Starej Warszawy są już dostatecznie przedyskutowane w gronach konserwatorów i miłośników zabytków, na łamach prasy i w publikacjach naukowych. Jeśli do zagadnień tych powracam, to nie dlatego, aby wznawiać tylko teoretyczne rozważania. Dotychczas, gdy zamierzenia pomyślane były na większą skalę, formułowaliśmy dezyderaty bez nadziei całkowitego ich wypełnienia, teraz zbudować możemy konkretny program, który stopniowo istotnie zostanie zrealizowany, jak wnosić możemy z wyraźnej zapowiedzi P. Prezydenta Starzyńskiego.

Wyrazem troski o los zabytków stolicy, a w szczególności Starego Miasta, było powołanie przez P. Prez. Starzyńskiego w listopadzie ubiegłego roku [1935] Komisji Opieki nad Zabytkami Miasta Warszawy[2]. Zadaniem Komisji jest koordynowanie działalności różnych organów Zarządu Miejskiego w zakresie opieki nad zabytkami oraz inicjowanie, opracowywanie i realizowanie projektów zmierzających do ujawnienia i spopularyzowania zapomnianych lub niesłusznie zlekceważonych wartości artystycznych i pamiątkowych dawnej Warszawy.

Nie mam możności przedstawić obecnie szczegółowego programu, który nie jest jeszcze zresztą ostatecznie skrystalizowany, i ograniczę się tylko do sformułowania najogólniejszych postulatów oraz poinformowania o najbliższych zamierzeniach. W wielkim organizmie dzisiejszej Warszawy Stare Miasto jest odrębnie zamkniętą w sobie dzielnicą; w ciągu wieków zmieniła się jej szata architektoniczna, ale pierwotne rozplanowanie średniowiecznego miasta o jednolitym założeniu nie uległo w ogólnych zarysach większym przemianom. Zawdzięczamy to najpierw usytuowaniu najdawniejszej Warszawy, a następnie warunkom, które wyznaczały drogi jej rozwoju.

Rozbudowując się ekscentrycznie, Warszawa nie podzieliła zwykłego losu miast rozrastających się koncentrycznie wokół pierwotnych ośrodków, którym w zmiennych warunkach narzuca się nowe zadania, wymagające organizmu dawnego miasta. Rynek Staromiejski do początków XIX w. był ośrodkiem, ognisku-

---

1 W tekście cztery niepodpisane ilustracje: dwa plany Warszawy oraz rysunek i fotografia Zamku Królewskiego.

2 Stanisław Lorentz był szefem Komisji Opieki nad Zabytkami Miasta Warszawy, a Tadeusz Przypkowski jej sekretarzem.

jącym życie miasta, i dopiero w okresie wielkiego rozwoju Warszawy za czasów Królestwa Kongresowego utracił swą dominująca rolę.

Gdy jeszcze architekci epoki Stanisława Augusta, snując pod auspicjami Króla projekty regulacji Warszawy, zamierzali unowocześnić i gruntownie przekształcić w duchu klasycystycznym splot wąskich uliczek i zespołów budynków, sąsiadujących z Królewskim Zamkiem, architekci pseudoklasyczni dwudziestych lat ubiegłego stulecia wyraźnie i świadomie kierują swe zainteresowania ku nowym terenom, umożliwiającym monumentalne rozwiązania urbanistyczne i architektoniczne, a rezygnują z dzielnicy Staromiejskiej, pozostawiając ją definitywnie na uboczu. Dziedziczymy Stare Miasto jako odrębną dzielnicę o zabytkowym charakterze i obowiązkiem naszym jest jej odrębność i charakter zachować. Zabytkiem jest najpierw całość Starego Miasta, później elementy, które ją tworzą.

Tak się złożyło, że właśnie w przededniu nowego okresu rozwoju Warszawy w epoce Królestwa Kongresowego, giną ostatecznie na przełomie XVIII i XIX w. bramy, baszty i mury obronne, otaczające Starą Warszawę. Giną bezpotrzebnie, gdyż zburzenie obwarowań nie przyniosło nikomu większych korzyści i nawet w najmniejszym stopniu nie przyczyniło się do dalszego rozwoju miasta.

Przeżywamy obecnie przełomowy okres w dziejach rozwoju Warszawy: powstają i stopniowo realizują się wielkie koncepcje urbanistyczne, których ukoronowaniem będzie stworzenie monumentalnej dzielnicy Marszałka[3]. Warszawa wciąż rozwija Stare Miasto, które i nadal pozostaje na uboczu, zachowując charakter dzielnicy zabytkowej. Takie rozstrzygnięcie jest najsłuszniejsze. Przeciw unowocześnianiu i ożywianiu Starego Miasta przemawiają zresztą prócz względów natury zasadniczej i motywy o charakterze techniczno-konserwatorskim. Wskutek zarysowania się niektórych domów trzeba było przecież zupełnie zamknąć dzielnicę staromiejską dla ruchu kołowego i zarządzenie to, jak się wydaje zostanie utrzymane na stałe dla zapobieżenia dalszym deformacjom, które mogłyby pociągnąć za sobą katastrofalne skutki.

Teza o nienaruszalności rozplanowania i zabytkowego charakteru Starej Warszawy w tak ogólnym sformułowaniu nie wzbudzi chyba żadnych zastrzeżeń. Nie ulega wątpliwości, że przede wszystkim chronić powinniśmy nierozerwalny zespół cech zabytkowych, zawartych w Starym Mieście, zwarty kompleks zabytków staromiejskich, i to w tym układzie, w jakim dotrwał do naszych czasów. Nie tak wiele budowli staromiejskich posiada wybitniejszą wartość artystyczną, inne cenimy raczej dla ich wartości starożytniczych i pamiątkowych. Skromne kamieniczki, wyrwane z całości, gdzie indziej przeniesione, może nie wzbudziłyby

[3] Zob. w niniejszym tomie artykuł *Przedmowa do przewodnika po wystawie Warszawa wczoraj, dziś, jutro.*

naszego zainteresowania, w zespole stanowią doskonałe i autentyczne tło, uwydatniające walory wspaniałych gmachów Starego Miasta. Spróbujmy zastąpić te niepozorne budynki monumentalnymi gmachami, albo nawet nie naruszając skali unowocześnić je lub wprowadzić w elewacjach bogatsze materiały budowlane, a odwrócimy naturalny porządek. Nowy czy odnowiony budynek będzie intruzem, zniekształcającym zabytkowy kompleks Starego Miasta, a i sam nie znajdzie tu dla siebie właściwego otoczenia. Nie tak dawno zresztą dyskutowano obszernie na ten temat nawet na łamach prasy codziennej w związku z budową gmachu „Feniksa" na rynku krakowskim. Mimo poważnych i uzasadnionych sprzeciwów nie zrezygnowano z projektu wzniesienia na rynku dużego, nowoczesnego gmachu, i niestety przekonaliśmy się naocznie, że oponenci mieli rację. Niech to będzie dla nas przestrogą na przyszłość i uchroni Stare Miasto Warszawy od niebezpiecznych eksperymentów.

Aby uniknąć nieporozumień wyjaśnić muszę, że za nietykalne w rozplanowaniu Starego Miasta uważamy tylko te elementy, lub ich zespoły, które posiadają istotną wartość zabytkową. Wszelkie przekształcenia, które nie są wynikiem wysiłku twórczego, mamy prawo i obowiązek w miarę możności skorygować, zwłaszcza wtedy, gdy deformują i zacierają zarysy pierwotnego układu. Na terenie Starego Miasta najpilniej wymaga uregulowania i uporządkowania dobrze zachowany w rozplanowaniu, a tylko zagubiony w dobudowaniach, zarys dawnych murów obronnych, wyznaczony na dużym odcinku przez ulicę Ślepą, dziś zamkniętą i podzieloną na podwórka sąsiadujących z nią domów mieszkalnych. Grona konserwatorów i miłośników zabytków od dawna bezskutecznie domagały się skasowania sztucznych podziałów i przywrócenia uliczki, oraz przeprowadzenia gruntownej konserwacji resztek obwarowań, osłoniętych bezwartościowymi nawet pod względem użytkowym przybudówkami. Pragnąc jak najrychlej wypełnić te słuszne dezyderaty, Komisja Opieki na Zabytkami Warszawy przeprowadziła studia i przygotowała już materiały, które umożliwią Zarządowi Miejskiemu naprawienie błędów, popełnionych w przeszłości. Najciekawsze fragmenty murów zachowały się na odcinku między Wąskim Dunajem i resztkami Bramy Nowomiejskiej, oraz w narożniku u wylotu ul. Brzozowej na Mostową, gdzie kiedyś wznosiła się baszta Marszałkowska. Przywrócenie ulicy Ślepej, usunięcie w dalszym biegu murów szpetnych przybudówek, i uporządkowanie terenu pozwoli zwiedzającemu na nieprzerwane obejście murów obronnych od pl. Zamkowego aż do ul. Celnej i zaznajomienie się z zachowanymi fragmentami dawnych obwarowań miejskich, które wtedy łatwiej powiązać będzie w wyobraźni w zamkniętą całość[4].

[4] Prace konserwatorskie, podjęte w drugiej połowie 1935 roku, prowadzono pod kierownictwem Jana Zachwatowicza, który opublikował artykuł na ten temat pt.: *Mury obronne Warsza-*

Znacznie trudniejszym zadaniem, wiążącym się ściślej ze Starym Miastem, jest regulacja pl. Zamkowego, którego dzisiejsze ukształtowanie ma w dużym stopniu charakter zupełnie przypadkowy. Zadanie jest trudne, gdyż pl. Zamkowy należy przecież w znacznej swej części do dawnej dzielnicy staromiejskiej i stanowi niejako bramę, otwierającą dostęp do Starego Miasta, a równocześnie wiąże się z ożywionymi arteriami życia współczesnego: Krakowskim Przedmieściem i Zjazdem do Mostu.

Zagadnienie regulacji terenów, sąsiadujących z Zamkiem, ma już długą historię. Postawił je po raz pierwszy przed stu kilkudziesięciu laty król Stanisław August, projektując w początku budowania gruntowną przebudowę i rozbudowę dawnych gmachów zamkowych. Warto przypomnieć o interesujących, a mało znanych planach architektów Stanisławowskich, sugerowanych niewątpliwie osobiście przez króla. Wstępnym punktem programu wszystkich projektujących, a było ich trzech: Fontana, Merlini i Schroeger, jest zburzenie Bramy Krakowskiej i zabudowań gospodarczych wokół pierwszego dziedzińca zamkowego, czyli otwarcie przed Zamkiem placu, zbliżonego w ogólnym kształcie do dzisiejszego pl. Zamkowego. Fontana, który pierwszy projekt sporządził już w roku wstąpienia na tron Stanisława Augusta, zamierzał przebudować fasadę Zamku od strony placu w duchu wczesnego klasycyzmu i zamknąć ją przedłużeniem na plac skrzydeł bocznych, planował też wybudowanie wielkiej kolumny po przeciwległej stronie placu (u wylotu ul. Świętojańskiej[5], Piwnej i Ślepej) i wzniesienie na jej tle wysokiej kolumny zegarowej, później projektował nawet całkowitą rozbiórkę skrzydła Zamku z wieżą Zygmuntowską i zastąpienie go otwartą kolumnadą. Merlini, kontynuując prace Fontany po jego śmierci w 1773, wysuwa koncepcję zburzenia kościoła i klasztoru P.P. Bernardynek i rozbudowy Zamku w kierunku Krakowskiego Przedmieścia, a w jednym z projektów proponuje – rzecz ciekawa – budowę drugiej wieży, która by była wiernym powtórzeniem wieży Zygmuntowskiej. Najbardziej monumentalne i najrozleglejsze są koncepcje Schroegera z r. 1777. Burząc zamkowe zabudowania gospodarcze i Bramę Krakowską, Schroeger stwarza

wy i prace nad ich odsłonięciem, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" 1937, nr 3/4, s. 279–287, il. Zrekonstruowano fragment murów do tzw. Bramy Prochowej oraz odsłonięto zachodnią część mostu barbakanu (dzięki rozbiórce domu przy ul. Nowomiejskiej 19). Dalsze prace zostały wstrzymane z braku funduszy na wykupienie pozostałych kamienic przy ul. Nowomiejskiej. Uroczystość otwarcia odbyła się 10 października 1938 w obecności prezydenta Starzyńskiego. Podczas odbudowywania zniszczonej podczas Powstania Warszawskiego w 1944 Starówki podjęto pełną rekonstrukcję barbakanu, która była możliwa dzięki badaniom przedwojennym i uzupełniającym je badaniom powojennym (Jan Zachwatowicz, *Mury i barbakan starej Warszawy*, „Ochrona Zabytków" 1953, nr 2–3, s. 93–106). Dokonano jej w latach 1952–1954 według projektu inż. arch. Wacława Podlewskiego.

[5] W pierwodruku pisownia: Św. Jańskiej.

na ich miejscu *cour d'honneur* Zamku, otwarte w kierunku Krakowskiego Przedmieścia, a ujęte z jednej strony przez całkowicie przebudowaną elewację skrzydła zamkowego z wieżą Zygmuntowską, po drugiej stronie (u wylotu ul. Piwnej i Ślepej) – przez analogiczną elewację o charakterze tylko dekoracyjnym. W głębi, między wylotem ul. Świętojańskiej i bramą na drugi dziedziniec zamkowy, stanąć ma gmach Senatu, a poza nim, na miejscu domów przy ul. Dziekanii, nowy klasyczny kościół zwieńczony monumentalną kopułą. Aby stworzyć wolny plac wokół nowej świątyni, Schroeger nie waha się zaproponować doszczętne zburzenie kościoła Św. Jana. Pośrodku dziedzińca reprezentacyjnego stanąć ma konny pomnik Stanisława Augusta, a dostęp na dziedziniec od strony Krakowskiego Przedmieścia prowadzi przez bramę tryumfalną z geniuszami sławy. Kolumna Zygmunta zyskuje odpowiednik po drugiej stronie bramy w kolumnie pomnikowej z posągiem prawdopodobnie króla Jana III. Interesujący jest pomysł Schroegera ścisłego wiązania z zamkiem szerokiego Krakowskiego Przedmieścia przez jednolite obudowanie obu stron ulicy. Nowy, obszerny plac nabiera niejako charakteru pierwszego dziedzińca zamkowego.

Kiedy po czterdziestu przeszło latach, w roku 1818, burzono Bramę Krakowską i zabudowania wokół gospodarczego dziedzińca Zamku, o realizacji większych projektów regulacyjnych nie było mowy. I stało się dobrze, gdyż znany nam projekt regulacji pl. Zamkowego, opracowany wówczas przez Dyrekcję Inżynierii, jakkolwiek oparty o koncepcje architektów Stanisławowskich, rozwiązuje zadanie w sposób bardzo urzędowy, bezduszny i szablonowy, oblekając Zamek w typowo koszarową szatę.

Dziś problem regulacji pl. Zamkowego jest o wiele więcej skomplikowany, niż za czasów Stanisława Augusta, już chociażby dlatego, że związać mamy nie dwa lecz trzy elementy zasadnicze o różnym charakterze: pl. Zamkowy, Krak. Przedmieście i zjazd ku Wiśle.

Mówiąc o najbliższym otoczeniu Starej Warszawy, wspomnę od razu o innym projekcie, którego realizacja nie napotka na większe trudności. Wskutek przesunięcia się koryta Wisły oraz zabudowania stoku wzgórza i pobrzeża, niemal zatraciliśmy poczucie bezpośredniego związku z rzeką najdawniejszej Warszawy. Oczywiście nie możemy otwierać szerokich i dalekich perspektyw na Wisłę z rynku Starego Miasta. Dezyderat nasz jest znacznie skromniejszy i wyraża się w życzeniu, aby przedłużyć ul. Celną i Kamienne Schodki, obecnie zamknięte na linii ul. Bugaj, aż do projektowanych bulwarów nad rzeką. Bezplanowej i nierozsądnej budowie Powiśla w ciągu ubiegłych kilkudziesięciu lat zawdzięczamy zwiększenie panoramy miasta. Planując obecnie regulację Powiśla i tworząc ramy nowego układu, który zamkną bulwary nad Wisłą i projektowana wielka Aleja Na Skarpie,

nie możemy zapomnieć, że przy ustaleniu charakteru zabudowy widok na miasto powinien być jednym z decydujących momentów.

Wspomniałem poprzednio, że zmierzamy w najbliższym czasie uwidocznić linię dawnych obronnych murów miejskich i zakonserwować zachowane pozostałości obwarowań. Mogłoby nasunąć się pytanie, czy nie należy pójść jeszcze dalej i dążyć do pełnego zrekonstruowania bram, baszt i murów lub nawet tak istotnego elementu architektonicznego, jak Ratusz na rynku Starego Miasta. W literaturze naukowej znajdziemy długi szereg argumentów, przemawiających zasadniczo przeciw rekonstrukcji zabytków. Nie będę ich przytaczać i ograniczę się do stwierdzenia, że natrafilibyśmy na trudności nie do przezwyciężenia nawet czysto praktycznej natury. Wypowiadając się stanowczo przeciw wszelkim rekonstrukcjom w naturze, uważam oczywiście za bardzo pożądane, zwłaszcza dla celów dydaktycznych, rekonstrukcje w modelach. Modele całości i fragmentów, opracowane możliwie jak najdokładniej, znaleźć się powinny w Muzeum Dawnej Warszawy, gdzie wespół z dawnymi planami i widokami miasta stworzą doskonały obraz rozwoju Warszawy w ciągu wieków.

Potępiając metodę rekonstrukcji, tj. odtwarzania nieistniejących lub zniszczonych zabytków według zachowanych fragmentów, widoków, planów, opisów, tym bardziej musielibyśmy przeciwstawić się wszelkim fałszerstwom, nawet popełnianym w dobrej wierze dla rzekomego wzbogacenia architektury Starego Miasta. Naszym obowiązkiem jest odnaleźć, zabezpieczyć i uwidocznić autentyczne ślady przeszłości, posiadające wartość artystyczną, naukową lub pamiątkową, natomiast nie mamy prawa stwarzać dezorientujących imitacji. Wartości zabytkowej skromnych kamieniczek staromiejskich nie podniosą nowe, a sztucznie archaizowane attyki, portale, obramienia okien, przeciwnie – zniekształcą tylko prawdziwy wygląd Starego Miasta. Jako ujemne przykłady przytoczę choćby dom na pl. Zamkowym, przy wylocie ul. Ślepej, zwieńczony ciężką attyką, lub kamienicę z fałszywie przekształconą elewacją u wylotu na plac Zamkowy ul. Świętojańskiej.

Moglibyśmy spotkać się z zarzutem, że występując zasadniczo przeciw rekonstruowaniu zabytków, uniemożliwiamy zespolenie różnych fragmentów, które kiedyś wchodziły w skład jednego kompleksu budowlanego, a z różnych względów byłoby to pożądane. Niewątpliwie zarzut ten nie jest pozbawiony słuszności i dlatego, unikając niewłaściwych metod rekonstruktorskich, należy szukać rozwiązania na innej drodze. Najbardziej interesujące nas w tej chwili zagadnienie powiązania i uwidocznienia nielicznych fragmentów murów obronnego Starego Miasta można by częściowo rozwiązać, wypełniając luki roślinnością i zaznaczając linię obwarowań rozpiętymi na domach pnączami na tych odcinkach, gdzie mury miejskie zaginęły zupełnie pod osłaniającymi je zabudowaniami. To jest właściwa rola zieleni w obrębie Starego Miasta: stworzyć tło dla zabytkowych

budowli, wypełnić wyrwy, osłonić elementy, zniekształcające zabytkowy charakter dzielnicy, ale i tylko tyle – akcentem dominującym zawsze pozostać musi architektura. Na rynku, który powinien zachować charakter salonu Starego Miasta, nie ma miejsca nie tylko na rekonstrukcję ratusza, lub nowe pomniki, lecz też i na kwietniki i zieleńce. Nie lekceważymy zaznaczenia zieleni w granicach Starej Warszawy, wyznaczamy jej tylko inne, może skromniejsze funkcje, niż w nowoczesnych dzielnicach miasta.

Nie ma potrzeby mówić o metodach konserwacji poszczególnych zabytków architektonicznych Starego Miasta, gdyż są to sprawy dostatecznie ustalone, ani o najprymitywniejszych obowiązkach, nieulegających żadnej wątpliwości, jak ratowanie budynków zagrożonych, remonty elewacji, podwórek i wnętrz. Wspomnę więc tylko o paru projektach ogólniejszej natury, opracowanych obecnie przez Komisję Opieki nad Zabytkami Warszawy, aby scharakteryzować jej zamierzenia. Uważamy na przykład za sprawę bardzo pilną usunięcie brzydkich i osłaniających fasady domów dużych szyldów oraz jaskrawych reklam świetlnych. Jak wielkie będzie to miało znaczenie dla Starego Miasta, stwierdzić możemy na przykładzie ul. Świętojańskiej, gdzie szyldy już zostały zdjęte. Pragnęlibyśmy, aby jak najrychlej zniknąć mogły reklamowe neony z apteki, witające nas przy wejściu na Rynek, i straszliwa reklama lecznicy w oknach domu u wylotu na Rynek Krzywego Koła. Krzykliwe reklamy powinny być zastąpione przez niewielkie tabliczki reklamowe, a w pewnych wypadkach – przez kute wywieszki, zaprojektowane przez artystów-plastyków. Nawiązalibyśmy do dawnego typu znaku reklamowego, nie tworząc falsyfikatów. Drugim zamierzeniem jest zastąpienie obecnych latarń przez nowe, zaprojektowane również przez artystów-plastyków, a oczywiście zharmonizowane z otoczeniem i umiejętnie rozmieszczone. Wreszcie pragnęlibyśmy zorganizować akcję odczyszczania z grubych warstw farby olejnej parterowych kondygnacyj domów, a zwłaszcza portali i fragmentów dekoracyjnych. Trzeba też już ostatecznie ukrócić niewłaściwe zakusy reklamowe tego typu, jak zamazywanie fasad domów jaskrawymi, przeważnie olejnymi farbami, wydzielającymi poszczególne sklepy, czego zresztą nie powinno się tolerować i w niezabytkowych dzielnicach miasta. Wymienione przed chwilą przykłady nie wyczerpują programu, który będzie uzupełniany i rozbudowywany w miarę wypełniania najpilniejszych zadań.

Stare Miasto, odsunięte w XIX w. na ubocze, stało się z biegiem czasu dzielnicą zamieszkałą głównie przez ludność niezamożną i ten stan w niewielkim tylko stopniu uległ zmianie w ciągu ostatnich dwudziestu kilku lat. Trudno się czasem dziwić, że słuszne postulaty konserwatorskie nie mogą być zrealizowane, gdy krzyżują się z drobnymi w gruncie rzeczy interesami materialnymi właścicieli nierentownych domów lub skromnych sklepików. Toteż już przed wojną

Tow[arzystwo] Opieki nad Zabytkami Przeszłości[6] rozpoczęło propagandę na rzecz wykupu domów na Starym Mieście przez organizacje i instytucje kulturalne i oświatowe oraz przez osoby prywatne, dysponujące znaczniejszymi środkami finansowymi. Wznowienie obecnie akcji propagandowej mogłoby dać pozytywne rezultaty, warto więc o tym przypomnieć i zwrócić się z apelem do przedstawicieli stowarzyszeń i instytucyj, aby zechcieli rozważyć możliwości przeniesienia na Stare Miasto siedzib swych organizacji. O przyszłe losy Starego Miasta będziemy mogli być spokojni dopiero wtedy, gdy wyraźnie określimy, jaką ma odgrywać rolę w rozrastającym się organizmie wielkiej Warszawy. Wydaje mi się, że pomysł stworzenia ze Starego Miasta dzielnicy, skupiającej stowarzyszenia artystyczne, naukowe i oświatowe oraz prywatne rezydencje był jak najsłuszniejszy i zasługuje w pełni na realizowanie.

Instytucja, która powinna ze względu na swój charakter znaleźć pomieszczenie właśnie na rynku Starego Miasta w jednym z domów o zachowanych wnętrzach zabytkowych, byłoby też Muzeum Dawnej Warszawy. Od Muzeum Dawnej Warszawy powinien turysta rozpocząć wędrówkę po Starym Mieście lub tu ją zakończyć. Modele, widoki i plany pozwolą mu wniknąć w historię rozwoju miasta, zabytki przeszłości zobrazują życie Warszawy w dawnych wiekach. A i same zabytki, które w wielkich gmachach muzealnych w sąsiedztwie wybitnych dzieł sztuki zmaleją i zagubią się, uzyskają dopiero w zabytkowych wnętrzach staromiejskiego domu swą pełną wymowę. Muzeum Dawnej Warszawy na rynku Starego Miasta stałoby się dokumentem troski naszego pokolenia o zachowanie i spopularyzowanie zabytków przeszłości dawnej Warszawy[7].

Zwracamy się z apelem do architektów, plastyków, historyków i miłośników zabytków, aby zechcieli przyczynić się swą współpracą do uzupełnienia i zrealizowania projektów, podjętych przez Zarząd Miejski. W atmosferze życzliwej współpracy łatwiej nam będzie zamierzenia i postanowienia nasze wypełnić.

---

6 O Towarzystwie Opieki nad Zabytkami Przeszłości więcej w niniejszym tomie w artykułach *Wspomnienia uniwersyteckie*, *Opieka nad zabytkami artystycznymi na prowincji* i *Opieka państwa nad zabytkami sztuki i kultury.*

7 Postulowane przez Stanisława Lorentza Muzeum Dawnej Warszawy powstało jako oddział Muzeum Narodowego w Warszawie w 1936 roku, a jego kustoszem został Antoni Wieczorkiewicz (zob. w niniejszym tomie artykuł *Muzeum Narodowe w Warszawie: zarys działalności*). Podczas II wojny światowej siedziba Muzeum wraz z dużą częścią zbiorów uległa zniszczeniu. W 1948 Muzeum zostało reaktywowane jako Muzeum Historyczne m.st. Warszawy, a jego dyrektorem w latach 1951–2003 był profesor Janusz Durko. W 2014 zmieniono nazwę po raz trzeci – na Muzeum Warszawy.

[Komentarz:]

W 1946 roku, podczas toczącej się od 1945 roku dyskusji o zasadach konserwacji, które będą obowiązywać przy odbudowie zabytków zniszczonych z premedytacją przez niemieckiego okupanta podczas II wojny światowej, konserwator generalny Jan Zachwatowicz pisał: „Nie mogąc zgodzić się na wydarcie nam pomników kultury, będziemy je rekonstruowali, będziemy je odbudowywali od fundamentów, aby przekazać pokoleniom, jeżeli nie autentyczną, to przynajmniej dokładną formę tych pomników […]. Poczucie odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń domaga się odbudowy tego, co nam zniszczono, odbudowy pełnej, świadomej tragizmu popełnianego fałszu konserwatorskiego”[8].

Dyskusja ta w szczególny sposób dotyczyła Warszawy, a zwłaszcza Starego Miasta, które trzeba było odbudować w całości. „Za odbudową stolicy – pisał Zachwatowicz w 1956 roku – przemawiały nie tylko względy ekonomiczne – uzbrojenie terenu i jezdnie, przewody wodociągowe, kanalizacyjne, gazowe i elektryczne oraz ocalałe fragmenty budynków, lecz przede wszystkim gorący protest społeczny przeciwko myśli o likwidacji najstarszej dzielnicy Warszawy. Na tym emocjonalnym podłożu, na nowym gorącym stosunku społeczeństwa do swojej kultury i historii powstawał nowy zupełnie problem odbudowy, a właściwe rekonstrukcji zabytkowych zespołów. Problem bez precedensu w historii i sprzeczny z zasadami ochrony i konserwacji zabytków. Lecz również zniszczenie, i to planowe, świadome zniszczenie, celny cios w kulturę polską, również nie miał precedensu w historii, jeżeli nie sięgać w daleką przeszłość do momentu zburzenia Babilonu czy Jerozolimy. A przecież to XX wiek”[9].

Stanisław Lorentz i Jan Zachwatowicz już w drugiej połowie stycznia 1945 roku omawiali u prezydenta miasta pułkownika Mariana Spychalskiego problemy odbudowy zabytków i muzeów w Warszawie[10]. Lorentz wspominał także, że temat ten omawiany był wcześniej, w trakcie „akcji pruszkowskiej”[11], przed Bożym Narodzeniem 1944 roku, podczas tajnej narady w Podkowie Leśnej z udziałem wielu architektów oraz inż. Władysława Araszkiewicza i Stanisława Podwińskiego[12].

---

8 Jan Zachwatowicz, *Program i zasady konserwacji zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1946, nr 1–2, s. 48.

9 Jan Zachwatowicz, *Wstęp*, [w:] *Stare Miasto w Warszawie: odbudowa*, Warszawa 1956 („Teka Konserwatorska” z. 4), s. 6. W kolegium redakcyjnym brali udział m.in.: P. Biegański, J. Dutkiewicz, S. Konarski, S. Lorentz, B. Marconi, K. Piwocki, J. Remer, W. Załuska, B. Zborowski.

10 Stanisław Lorentz, *W Muzeum i gdzie indziej*, [w:] *Walka o dobra kultury: Warszawa 1939–1945*, księga zbiorowa pod red. Stanisława Lorentza, Warszawa 1970, t. I, s. 105.

11 „Akcja pruszkowska” – akcja ratowania dóbr kultury podjęta po kapitulacji Powstania Warszawskiego z inicjatywy Stanisława Lorentza i pod jego kierownictwem, po uzgodnieniu warunków podczas rozmów z Niemcami przeprowadzonych na początku listopada 1944. Początkowo miała trwać dwa tygodnie, w rezultacie starań Lorentza trwała ponad dwa miesiące, od 7 listopada 1944 do 15 stycznia 1945. Przebiegała dwutorowo – legalnie i nielegalnie. Zob. Stanisław Lorentz, *W Muzeum i gdzie indziej*, op. cit., s. 92–104.

12 Ibidem, s. 103.

Ostateczna decyzja o pozostawieniu stolicy w Warszawie i o jej odbudowie zapadła w końcu stycznia 1945. Janowi Zachwatowiczowi powierzono zadanie organizacji Biura Odbudowy Stolicy (BOS), w lutym 1945 został naczelnikiem wydziału architektury zabytkowej BOS, a wkrótce potem konserwatorem generalnym w Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków. Dzięki niemu podjęto decyzję o restytucji Starego Miasta. Prace budowlane rozpoczęto w marcu 1945 roku, przy wybitnym udziale mieszkańców Warszawy, a w 1953 zakończono pierwszy, zasadniczy etap odbudowy. Projekt został opracowany przez zespół architektów przy współpracy historyków i historyków sztuki na podstawie zachowanych wizerunków Warszawy (w tym wedut Canaletta), planów i zdjęć pomiarowych[13].

2 września 1980 roku, po odbudowaniu Zamku Królewskiego[14], Stare Miasto zostało wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO z następującym wyjaśnieniem: „Ponad 85% zabytkowego centrum Warszawy zostało zniszczone przez nazistowskie oddziały okupacyjne. Po wojnie mieszkańcy Warszawy podjęli dzieło odbudowy, które doprowadziło do odtworzenia kościołów, pałaców i domów będących symbolem polskiej kultury i narodowej tożsamości. Jest to wyjątkowy przykład całkowitej rekonstrukcji zespołu historycznego”[15].

[13] Jan Zachwatowicz wraz ze Stanisławem Herbstem i arch. Bohdanem Guerquin kierowali głównym odcinkiem akcji nielegalnej, udało im się m.in. wywieźć zbiory varsavianów Brunona Wincentego Korotyńskiego i zbiory zdjęć pomiarowych zabytków architektonicznych z Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (w ostatniej chwili przed spaleniem gmachu przez Brandkommando). Stanowiły one bezcenny materiał przy odbudowie Warszawy.

[14] Zob. w niniejszym tomie artykuł *Zniszczenie Zamku Królewskiego w Warszawie*.

[15] *27 lat na liście Unesco*, „Biuletyn Informacyjny Miasta Stołecznego Warszawy” 2007, nr 1, s. 6.

Muzeum Narodowe w Warszawie: rozmowa z dr-em St. Lorentzem

[Źródło:] „Polska Zbrojna" 1936, nr 278 (z 10 X), s. 5; rozmawiał L. Lewenstam.

Kompleks przez pół wykończonych olbrzymich budynków, frontem jak gdyby odwróconych od ulicy, czerwienią nieotynkowanych murów intryguje i niepokoi każdego przechodnia.

Mówimy o Muzeum Narodowym w Al. 3 Maja.

Niedawno, jak wiadomo, zaszła zmiana w kierownictwie tej instytucji. Dyrektorem mianowany został dotychczasowy wicedyrektor, dr Stanisław Lorentz, jeden z najwybitniejszych dziś w Polsce wśród nielicznej jeszcze u nas garstki muzeologów[1].

Pragnąc poinformować czytelników „Polski Zbrojnej" o przyszłych losach tych czerwonych murów, udaliśmy się wprost do źródła – do nowo mianowanego dyrektora.

– Niepokoją Pana czerwone mury? Cierpliwości. Pozornie tylko nic się nie robi. Nie widać tego na zewnątrz, gdyż przeprowadzamy obecnie tylko roboty wewnętrzne – instalacje ogrzewania, wentylacji, oświetlenia etc. Muzeum to nie zwykła kamienica. Dopóki mury należycie nie wyschną, nie można ich tynkować. Jeśli kredyty nie zawiodą, w ciągu r. 1937 gmachy będą ostatecznie wykończone i wykonane będą pewne niezbędne adaptacje, których pierwotny plan nie przewidywał. Mam nadzieję, że za dwa lata odbędzie się uroczyste otwarcie.

– Tak się przedstawia sprawa gmachu. Moje priorytety i zamiary? Otóż przede wszystkim uważam, że muzeum to nie tylko zbiornica i przechowalnia dzieł sztuki i zabytków wszelkiego rodzaju.

Muzeum winno być instytucją żywą, odgrywającą nie tylko bierną, lecz i czynną rolę w całokształcie życia kulturalnego narodu. Taką rolę odgrywają dziś wszystkie poważniejsze muzea w Europie i Ameryce.

---

[1] Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej związany z tą zmianą podała także redakcja „Kuriera Wileńskiego" w dniu 23 sierpnia 1936 roku (nr 231, s. 5): „Przychylając się do prośby dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie p. B. Gembarzewskiego, zarząd miejski zwolnił go z dn. 1 września z zajmowanego urzędu. Jednocześnie zarząd miejski wyraził ustępującemu dyrektorowi podziękowanie za długoletnią i owocną pracę dla dobra tej instytucji, przyznając mu pełne zaopatrzenie emerytalne. W dniu wczorajszym dyrektor Gembarzewski przekazał swoje funkcje dr. St. Lorentzowi, wybitnemu konserwatorowi i znawcy sztuki, który od roku pełni stanowisko wicedyrektora muzeum".

W tym kierunku idą moje założenia. Rozróżnić tu należy dwie dziedziny – muzeum jako *sui generis* instytut naukowy i muzeum jako placówka propagandy kulturalno-oświatowej.

By sprostać pierwszemu zadaniu, muszę rozporządzać przede wszystkim gronem współpracowników o odpowiednim przygotowaniu naukowym. Kilku już udało mi się zaangażować i już są owoce ich pracy. Grono to mam zamiar stopniowo powiększać. Zadaniem ich jest w pierwszym rzędzie naukowe opracowanie zbiorów i przygotowanie katalogu, którego Muzeum warszawskie dotychczas nie posiada.

Musimy stworzyć cały szereg niezbędnych laboratoriów – mamy obecnie już zalążek – które umożliwiłyby prace badawcze, należytą segregację zbiorów, ich ocenę z punktu widzenia historii sztuki, wreszcie ich konserwację. Wchodzą tu w grę liczne dziedziny wiedzy, specjalnie przystosowanej. Nie tylko historia i historia sztuki, lecz np. chemia, towaroznawstwo itd.

Pracujemy już w ścisłym kontakcie z Zakładem Historii Sztuki Uniwersytetu J[ózefa] P[iłsudskiego] i z innymi pokrewnymi instytucjami. Stajemy się po trochu terenem, na którym badacz i naukowiec znajdzie wszelkie niezbędne wskazówki i ułatwienia dla swych dociekań i poszukiwań.

Rzecz prosta, wszystko to robić można po trochu, stopniowo, w miarę nie tylko posiadanych środków, lecz i wykwalifikowanych naukowo pracowników oraz – miejsca na pomieszczenia laboratoriów i gabinetów. Jeśli o środki idzie, stwierdzić muszę, że znajduję całkowite zrozumienie potrzeb muzeum ze strony zarządu miejskiego z prezydentem Starzyńskim i wiceprezydentem Pohoskim na czele.

Tak w najlapidarniejszym skrócie przedstawia się sprawa przeistoczenia muzeum w instytut naukowy.

Zadania, które ciążą na nas, jako na placówce kulturalno-oświatowej, wiążą się ściśle z poprzednimi i wymagają akcji planowej, z góry dokładnie przemyślanej i opracowanej.

Dotychczas zwiedzający muzeum był puszczany samopas, w najlepszym razie wysłuchiwał informacji przewodników (angażujemy w charakterze praktykantów studentów z Zakładu Historii Sztuki U[niwersytetu] J[ózefa] P[iłsudskiego], pełnią oni funkcje przewodników – ułatwia im to studia, gdyż są nieźle wynagradzani i pracują w kierunku, w którym się kształcą) i czytał kartki objaśniające na eksponatach. Każdy nawet dostatecznie przygotowany widz wychodził z muzeum z chaosem w głowie. Często zniechęcało go to. Obecnie mamy do swej dyspozycji krótki, przejrzyście ułożony informator-przewodnik z planem sal (cena 10 gr., a więc dla każdego dostępna).

Poza tym ostatnio wydaliśmy obszerniejsze ilustrowane przewodniki – po

dziale sztuki zdobniczej[2] i po dziale malarstwa obcego[3]. Wkrótce ukaże się trzeci – malarstwo polskie. Nie są to suche katalogi, lecz broszury, w popularnych streszczeniach omawiające poszczególne grupy eksponatów. Przeczytanie takiego informatora przed czy po zwiedzaniu muzeum jest doskonałą odtrutką na ów przykry dla każdego „chaos w głowie", o którym panu wspominałem już. Przewodniki te to zaczątek naukowo opracowanych wydawnictw, które mamy zamiar w przyszłości publikować.

– Pragnę udostępnić muzeum, ułatwić jego zwiedzanie. Chodzi mi o to, by stało się ono potrzebne, by wizyta w muzeum nie była – jak to się często dzieje – jakimś obowiązkiem, lecz miłą i pożyteczną rozrywką – jak być powinno.

Dam panu przykład. Widział pan nieraz pewno wycieczki szkolne. Przychodzi kilkudziesięciu chłopców. Snują się po salach, słuchają jakiś objaśnień, na pewno mają z tego wszystkiego minimalną korzyść – bo im zapowiedziano, że muszą zachowywać się niemal jak w kościele. Zrobiłem w porozumieniu z wychowawcami eksperyment. Zaproponowałem: „Sprowadźcie ich do muzeum, jak na lekcje rysunków".

Trzeba było panu zobaczyć, jaki to był miły widok. Chłopcy, porozrzucani po salach, stojąc, klęcząc, siedząc lub nawet leżąc na podłodze, rysowali najrozmaitsze przedmioty, wedle własnego wyboru. Bez żadnej sztywności, bez przymusu, bez nastroju „sanktuaryjnego", który w muzeum jest zupełnie niesłuszny.

Eksperyment podobał się bardzo i dość rozpowszechnił się. Mamy sporo takich wycieczek rysunkowych. Chłopcy są bardzo zadowoleni, rozwijają w sobie zmysł obserwacyjny i zainteresowanie, wchodząc w żywy kontakt z eksponatami w muzeum, a oto właśnie chodzi, takie powinno być zadanie muzeum.

Jesteśmy w kontakcie z nauczycielstwem, rozszerzamy stale nasz kontakt z wszelkiego rodzaju organizacjami społecznymi, by ożywić, zacieśnić węzły muzeum z publicznością.

Obniżyliśmy opłaty wejściowe, powiększyliśmy ilość dni, kiedy muzeum jest otwarte. Od niedawna wprowadziliśmy innowację, o której mało jeszcze się wie – dział zdobnictwa przy Al. 3 Maja otwarty jest we wtorki i czwartki od 17 do 19. Umożliwia to zwiedzanie muzeum ludziom pracującym do 15–16, a chcącym uniknąć panującego zwykle w niedzielę tłoku.

Rezultaty już są widoczne. Główny kontyngent zwiedzających – to młodzież szkolna, a następnie wycieczki wojskowe organizowane przez Komendę Miasta.

Nie wątpię, że realizacja naszych planów przeistoczy muzeum z biernego sanktuarium w żywą czynną placówkę.

---

2 Tadeusz Mańkowski, Stanisław Gebethner, *Przewodnik po dziale sztuki zdobniczej*, Warszawa 1936.

3 *Przewodnik po dziale malarstwa obcego*, oprac. Michał Walicki, Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 1936.

Organizacja i działalność „Rijksbureau voor Kunsthistorische en ikonografische documentatie" w Hadze

[Źródło:] „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" R. V: 1937, nr 2, s. 221–227, il.[1]

Zmarły dn. 14 kwietnia 1930 r. wybitny uczony holenderski Dr Cornelis Hofstede de Groot zapisał Państwu testamentem zgromadzone przez siebie bogate materiały naukowe do dziejów malarstwa, głównie holenderskiego, z życzeniem, aby podjęte przez niego prace mogły być kontynuowane. Urodzony dnia 9 XI 1863 r. w Dwingelo (Drenthe), Hofstede de Groot studia uniwersyteckie rozpoczął od języków starożytnych, historii sztuki poświęcił się całkowicie dopiero od r. 1889, pracując w Lipsku pod kierunkiem Springera, Overbecka, Schreibera i Brockhausa, a doktorat uzyskał w r. 1892 na podstawie opublikowanej w r. 1891 dysertacji o Arnoldzie Houbraken i jego „Groote Schouburgh"[2]. Pracę w muzealnictwie rozpoczyna Hofstede de Groot w r. 1890 w gabinecie rycin w Dreźnie, w r. 1891 za dyrekcji Brediusa zostaje wicedyrektorem Mauritshuis w Hadze, od r. 1986 do r. 1898 jest dyrektorem gabinetu rycin w Amsterdamie, następnie osiada na stałe w Hadze. W tym czasie rozpoczyna gromadzenie materiałów do słynnego katalogu kartkowego i archiwum reprodukcji z malarstwa staroniderlandzkiego i holenderskiego z epoki rozkwitu 1550–1700; materiały te, gromadzone z niezwykłą systematycznością, stały się podstawą do opracowania tak źródłowego dzieła, jak *Beschreibendes und kritisches Verzeichnis der Werke der hervorragendsten holländischen Maler des XVII. Jahrhunderts*[3], które obok *Künstler-Inventare* dr. A. Brediusa[4] jest dziś niezbędnym podręcznym wydawnictwem każdego historyka sztuki,

---

1 Tekst poprzedza fot.: Gmach „Rijksbureau voor kunsthistorische en ikonografische documentatie" w Hadze.

2 Cornelis Hofstede de Groot, *Arnold Houbraken in seiner Bedeutung für die holländische Kunstgeschichte. Zugleich eine Quellenkritik der Houbrakenschen Groote Schouburgh,* The Hague 1891. Dysertacja dotyczy dzieła poświęconego biografiom malarzy holenderskich XVII w.: Arnold Houbraken, *De groote Schouburgh der Nederlantsche Konstschilders en Schilderessen,* t. 1–3, Amsterdam 1718–1721.

3 Cornelis Hofstede de Groot, *Beschreibendes und kritisches Verzeichnis…*, Bd. 1–10, Esslingen, Stuttgart, Paris, 1907–1928; także w języku angielskim: *A Catalogue Raisonné of the Works of the Most Eminent Dutch Painters of the Seventeenth Century*, transl. and ed. by Edward G. Hawke, London 1907–1928.

4 Abraham Bredius, *Künstler-Inventare: Urkunde zur Geschichte der holländischen Kunst des XVIten, XVIIten und XVIIIten Jahrhunderts,* Bd. 1-7, Register, Haag 1915–1922.

pracującego nad malarstwem holenderskim. Inwentaryzacja malarstwa holenderskiego XVII w. i krytyczne opracowanie materiałów do jego dziejów stanowiły przedmiot głównego zainteresowania Hofstede de Groota, który potrafił świadomie i konsekwentnie ograniczać zakres swych studiów, ale za to nigdy nie wykonywać rozpoczętych prac połowicznie. Wielką zasługą Hofstede de Groota jest stworzenie wydawnictwa „Quellenstudien zur Holländischen Kunstgeschichte"[5], w którym ukazała się m.in. jego rozprawa o Houbrakenie i opracowane przez niego materiały źródłowe, dotyczące Rembrandta. Twórczość Rembrandta była, obok publikacji materiałów źródłowych do historii malarstwa holenderskiego, drugim głównym przedmiotem studiów Hofstede de Groota: opracowuje katalogi amsterdamskiej wystawy Rembrandta z r. 1898 i londyńskiej z r. 1899, współpracuje z Bodem w monumentalnym wydawnictwie *Rembrandt. Beschreibendes Verzeichnis seiner Gemälde… Geschichte seines Lebens und seiner Kunst*[6], kontynuuje rozpoczęte przez Lippmanna wydawnictwo reprodukcji rysunków Rembrandta[7], w latach 1906–10 wydaje *Rembrandtbijbel*, a w r. 1922 *Die holländische Kritik der jetzigen Rembrandt-Forschung*. Poza tym opublikował monografię poświęconą Vermeerowi van Delft i Carelowi Fabritiusowi[8]. Ostatnią pracą podjętą przez Hofstede de Groota było wydawnictwo *Oranier-Inventaren*[9].

Wola Hofstede de Groota wyrażona w testamencie została wypełniona: dekretem Ministra Oświaty utworzony został w Hadze państwowy instytut naukowy noszący nazwę „Rijksbureau voor kunsthistorische en ikonografische documentatie", którego dyrekcję objął dr Hans Schneider, autor monografii J. Lievensa[10], poprzednio od r. 1915 wicedyrektor Królewskiego Muzeum Malarstwa w Mauritiushuis w Hadze, członek „Commission Royale Néerlandaise des Monuments et Sites". Instytut otwarty został dn. 1 lutego 1932 r. W r. 1936 po przeniesieniu się Muzeum Miejskiego w Hadze do nowego gmachu, Instytut uzyskał dogodne i obszerne pomieszczenie w dawnym gmachu „Historisch Museum der Gemeente"

5 „Quellenstudien zur Holländischen Kunstgeschichte" – seria wydawnicza ukazująca się w Hadze w latach 1893–1928.

6 Wilhelm von Bode, Cornelis Hofstede de Groot, *Rembrandt. Beschreibendes Verzeichnis seiner Gemälde… Geschichte seines Lebens und seiner Kunst,* Bd. 1-8, Paris, 1897–1906.

7 Rysunki Rembrandta wydane zostały w latach 1888-1911, reprint ukazał się w Nowym Jorku w 1965.

8 Cornelis Hofstede de Groot, *Jan Vermeer van Delft en Carel Fabritius*, Amsterdam 1907.

9 Hofstede de Groot nie doczekał wydania inwentarzy rezydencji książąt Orańskich. Efektem prac podjętych po II wojnie światowej była praca: S. W. A. Drossaers, Th. H. Lunsingh Scheurleer, *Inventarissen van de inboedels in de verblijven van de Oranjes en daarmede gelijk te stellen stukken 1567–1795,* 3 vols. The Hague: M. Nijhoff, 1974–1976.

10 Hans Schneider, *Jan Lievens: Seine Leben und seine Werke*, Haarlem 1932.

przy ulicy Korte Vijverberg 7. Dom ten (z r. 1636), który pierwotnie był siedzibą bractwa łuczników św. Sebastiana, zajmowało Muzeum od r. 1884.

Przekazane Instytutowi zbiory Hofstede de Groota obejmowały: 1) około 100 000 fotografii i reprodukcji; 2) około 200 000 kart z notatami (wyciągi z katalogów muzeów, zbiorów i wystaw, wyciągi z katalogów aukcji, notatki sporządzane w muzeach, zbiorach, na wystawach itd.; 3) katalogi muzeów i wystaw oraz katalogi aukcji – w liczbie łącznie około 2200; znaczna większość katalogów zawiera własnoręczne notatki Hofstede de Groota (m.in. katalog obrazów Warszawskiego Muzeum Sztuk Pięknych z notatkami, sporządzonymi w czasie pobytu w Warszawie).

Drugą fundamentalną częścią składową zasobów Rijksbureau stały się zbiory F. Lugta, autora pracy *Les marques de collections de dessins et d'estampes*, który ofiarował Instytutowi: 1. kolekcję fotografii i reprodukcji, liczącą prawie 100 000 numerów, wyposażoną doskonale zwłaszcza w fotografie i reprodukcje rysunków, i 2. wspaniały zbiór katalogów aukcji, liczący około 22 000 egzemplarzy, oraz 3. wypożyczył bogatą bibliotekę, której zawartość doskonale odpowiada potrzebom Instytutu w zakresie zamierzonych i już rozpoczętych prac naukowych.

Trzecim wielkim darem był zapis Jh. dr E. A. van Beresteyna, który przekazał Instytutowi ogromną kolekcję fotografii i reprodukcji portretów osobistości niderlandzkich, zaopatrzoną w starannie i pomysłowo opracowany katalog kartkowy, umożliwiający szybkie określenie portretów osób nieznanych. Ta kolekcja stanowi zupełnie odrębną całość w zbiorach Instytutu, co zostało nawet zaznaczone wyraźnie w jego tytule: gdy termin"kunsthistorische" odnosi się do zbiorów głównych, opartych o kolekcje Hofstede de Groota i Lugta, termin „ikonografische documentatie" oznacza zbiory van Beresteyna, nadal planowo pomnażane i opracowywane.

Poza tym w skład zbiorów Instytutu weszła kolekcja katalogów aukcji, przekazana przez bibliotekę Królewskiego Muzeum Malarstwa w Mauritshuis, a dalszy szybki rozwój następuje drogą darów, wymiany i zakupów.

Obecnie, po wydzieleniu dubletów, zbiory Instytutu liczą prócz działu ikonograficznego: 1. około 200 000 fotografii i reprodukcji, 2. około 2 500 katalogów muzeów, zbiorów i wystaw (prócz biblioteki F. Lugta), 3. około 45 000 katalogów aukcji, poczynając od XVII w., 4. przeszło 200 000 kart z notatami (zbiór Hofstede de Groota, systematycznie uzupełniany).

Organizacja działu fotografii i reprodukcji jest w toku. Nadmienić trzeba, że kolekcjonuje się reprodukcje, wykonane wszelkimi technikami i to zarówno reprodukcje luźne, jak też wycinane z książek, katalogów itp. Wyróżnić możemy tu trzy poddziały: 1. zbiór fotografii i reprodukcji, podklejanych pojedynczo na kartonach i ułożonych w 800 pudłach, przy czym każde pudło zawiera przeciętnie sto kilkadziesiąt numerów; 2. zbiór Hofstede de Groota, obejmujący przeszło 200 al-

bumów, w których na każdej stronie znajduje się zwykle po kilka fotografii i reprodukcji; największą pozycję stanowią fotografie i reprodukcje dzieł Rembrandta (26 albumów), następnie malarzy z kręgu Rembrandtowskiego i pejzażystów (np. J. v. Goyen – 6 albumów, krąg J. Ruisdaela – 7 albumów); w przyszłości reprodukcje będą podlepiane na oddzielnych kartonach i włączone do zbiorów ogólnych; 3. 40 tek z reprodukcjami z zakresu malarstwa obcego (poza niderlandzkiego); tego poddziału Instytut nie zamierza rozwijać programowo drogą zakupów.

W układzie obfitego i różnorodnego materiału ilustracyjnego oparto się na systemie Hofstede de Groota, który tak rozgrupowywał swe zbiory, aby móc jak najszybciej dysponować możliwie wyczerpującym materiałem porównawczym, określać obrazy, nieopracowane naukowo, zestawiać repliki i kopie itp. Podział nie ma więc charakteru klasyfikacji naukowej i nie opiera się na jednolitej zasadzie (zbiór Sir Roberta Witta w Londynie np. ułożony jest w porządku alfabetycznym według nazwisk artystów).

Aby dać przegląd zawartości zbiorów i zorientować w ich układzie, pokrótce scharakteryzuję te materiały, które są już rozgrupowane we wspomnianych wyżej 800 pudłach. Oczywiście może to mieć tylko znaczenie informacyjne, gdyż wskutek szybkiego rozrostu zbiorów rozgrupowanie ich stale ulega zmianom. Mam wrażenie, że mimo to krótki opis zbiorów jest celowy, tym bardziej że nie istnieje ani drukowany informator, ani katalog, i wydawnictwa tego typu na razie nie są zamierzone.

Zbiory fotografii i reprodukcji podzielone są na trzy zasadnicze grupy:

I. Malarstwo staroniderlandzkie – przeszło 130 pudeł, w tym monogramiści – 1 pudło, artyści nieznani, określeni umownymi nazwami („Meester met bedachte Namen") – 11 pudeł, malarze anonimowi – 2 pudła (układ według tematów) i 112 pudeł z fotografiami i reprodukcjami dzieł artystów znanych, w tym po 5 pudeł: Pieter Breughel I i II, Joos van Cleve, Quentin Massys, Hans Memling; po 4 pudła: Jacob Cornelisz van Amsterdam, Gerard David, Jan van Eyck, Jan Gossaert, Lucas van Leyden, Barendt van Orley, Roger van der Weyden; po 3 pudła: Hieronymus Bosch, Dirck Bouts, Hugo van der Goes, Adriaen Isenbrandt; po 2 pudła: Marten van Heemskerk, Jan van Calcar, Herri met de Bles, Joachim Patenier.

Dla lepszego wyjaśnienia układu zbiorów przytoczę, że np. po pudle zawierającym reprodukcje Geertgena tot Sint Jans w następnych pudłach ugrupowane są reprodukcje dzieł, wiążących się z twórczością Geertgena lub powstałych pod jego wpływem, a całość nosi tytuł „Krąg Geertgena tot Sint Jans".

II. Malarstwo flamandzkie – około 115 pudeł, w tym fotografie i reprodukcje dzieł A. van Dycka – 23 pudła, P.P. Rubensa – 31 pudeł, D. Teniersa – 8 pudeł, J. Jordaensa oraz J. Breughla I i II po 5 pudeł.

III. Malarstwo holenderskie – przeszło 400 pudeł, podzielonych na następujące grupy:

A) Frans Hals i szkoła haarlemska oraz malarze rodzajowi:

1. F. Hals – 4 pudła, krąg F. Halsa – 12 pudeł (Dirk Hals, synowie F. Halsa, Jan, Joseph i Salomon de Bray, W. Buytewech, P. Codde, W. C. Duyster, J. Leyster, J. M. Molenaer, A. Palamedes),
2. krąg A. Brouwera – 8 pudeł (Brouwer, Craesbeck, E. i S. Heemskerk, C. Saftleven),
3. krąg A. van Ostade – 7 pudeł (A. van Ostade, I. van Ostade, C. Dusaert),
4. krąg J. Steena – 7 pudeł,
5. Jan Vermeer van Delft – 1 pudło,
6. krąg P. de Hoogh – 3 pudła,
7. krąg Terborcha – 4 pudła,
8. krąg G. Metsu – 4 pudła (G. Metsu, J. van Geel, J. Ochtervelt),
9. krąg G. Dou – 6 pudeł,
10. F., J., W. i F. d. J. van Mieris – 3 pudła,
11. krąg Schalckena – 1 pudło,
12. krąg Netschera – 2 pudła,
13. różni malarze rodzajowi – 6 pudeł w porządku alfabetycznym,
14. różni (C. Troost, J. de Witt, A. i P. v. d. Werff) – 1 pudło.

B) Pejzażyści:

1. Wcześni pejzażyści (H. Avercamp, E. v. d. Velde) – 7 pudeł.
2. Wielcy pejzażyści:
   a) krąg J. van Goyen – 12 pudeł, b) krąg J. Ruisdaela – 10 pudeł, c) Salomon Ruisdael – 3 pudła, d) M. Hobbema – 2 pudła, e) A. v. d. Neer – 4 pudła, f) różni – 7 pudeł.
3. Pejzażyści italianizujący (C. P. Berchem, J. Both, K. Dujardin) – 12 pudeł.
4. Malarze pejzażów ze zwierzętami, scenami rodzajowymi itp. (A., B. i J. G. Cuyp, P. Potter, A. v. d. Velde, Ph. Wouwerman) – 16 pudeł.

C) Szkoła utrechcka (Abr., H. i Adr. Bloemart, G. v. Honthorst, C. Poelenburgh, J. A. Wtewael) – 9 pudeł.

D) Krąg Rembrandta

1. Prerembrandtyści (C. v. Haarlem, J. de Gheyn, H. Goltzius, P. Lastman, A. v. d. Venne, Pseudo v. d. Venne) – 11 pudeł.
2. Rembrandt – 19 pudeł.
3. Uczniowie Rembrandta (F. Bol, L. Bramer, N. Maes, C. i B. Fabritius, Ph. Koninck, G. v. d. Eeckhout, A. de Gelder, S. v. Hoogstraaten) – 21 pudeł.

Fotografie i reprodukcje wszystkich innych malarzy holenderskich, nie objętych w grupach A-D, zawarte są w następujących grupach:

E) Portreciści (Th. de Keyser, A. Hanneman, B. v. d. Helst, M. Mierevelt, P. Moreelse, J. Ravesteyn) – 38 pudeł.

F) Malarze martwej natury (A. v. Beyern, W. Kalff, P. Claes, W. C. Heda, J. D. de Heem, Jan i Justus v. Huysum, J. i J. B. Weenix) – 24 pudeł.

G) Mariniści (L. Backhuizen, J. v. d. Capelle, A. i J. Storck, W. v. d. Velde, S. de Vlieger) – 13 pudeł.

H) Malarze architektury (G. A. i J. A. Berckheyde, J. v. Heyden, P. Saenredam, E. de Witte) – 10 pudeł.

Podając w wyżej opisanych grupach nazwiska artystów, wymieniałem tych, których twórczość jest w zbiorach najobficiej ilustrowana.

Szybkie zorientowanie się, do której grupy włączeni zostali poszczególni artyści, ułatwia kartkowy katalog alfabetyczny. Ponadto bardzo rozwinięty jest system odnośników w obrębie samych pudeł. Operując opisanym wyżej przykładem, dodam, że np. gdy obecnie reprodukcje wszystkich artystów z kręgu Geertgena tot Sint Jans ugrupowane są w pudłach następujących za pudłami z reprodukcjami dzieł mistrza, to w pudłach zawierających dzieła malarzy nieznanych, określonych umownymi nazwami, każdej poszczególnej pozycji odpowiadają karty ze wzmiankami, w którym pudle dana reprodukcja została pomieszczona. W wielu wypadkach sporządza się do jednej pozycji po kilka kart z odnośnikami.

Działalność Instytutu wyraża się:

1. w inwentaryzowaniu i segregowaniu posiadanych zbiorów;
2. w udostępnianiu ich dla celów naukowych; zaznaczyć należy, że Instytut nie przeprowadza żadnych ekspertyz, zwłaszcza dla celów handlowych i ogranicza się wyłącznie do udzielania niewiążących informacyj dla celów naukowych;
3. w pomnażaniu zbiorów;
4. w działalności wydawniczej.

Pierwszym wydawnictwem, które zapoczątkuje serię „Publications du Rijksbureau voor Kunsthistorische en Ikonografische Documentatie", będzie F. Lugta *Repertoire des Catalogues de Ventes Publiques*. Tom 1 wydawnictwa, obejmujący katalogi od r. 1600–1825, jest już w druku i ukaże się jeszcze w roku bieżącym (wyd. M. Nijhoff, Haga), tom II, obejmujący katalogi od r. 1825–1875 – jest w przygotowaniu[11].

[11] W sumie Frans Lugt opracował cztery tomy bibliografii *Repertoire des Catalogues de Ventes Publiques* opublikowane w latach 1938, 1953, 1964, pośmiertnie w 1987. Objęła ona wydane w latach 1600–1925 i znajdujące się w zbiorach publicznych w Europie i Ameryce Północnej katalogi sprzedaży obiektów sztuki.

W gmachu Instytutu ul. Korte Vijverberg 7 mieści się instytucja niezwiązana z Rijksbureau organizacyjnie, lecz mimo to najściślej z nim współpracująca: „Stichting Nederlands Patriciaat" – instytut genealogiczno-heraldyczny, posiadający bogate zbiory w zakresie genealogii i heraldyki i publikujący własne wydawnictwa. Współdziałanie obu instytucji znakomicie ułatwia studia nad historią sztuki niderlandzkiej, stwarzając ośrodek naukowy o wielkim dla historyków sztuki znaczeniu.

[Komentarz:]

Rijksbureau voor Kunsthistorische en ikonografische documentatie w Hadze, później: Rijksbureau voor Kunsthistorische Documentatie, działa obecnie pod nazwą RKD-Nederlands Instituut voor Kunstgeschiedenis (Niderlandzki Instytut Historii Sztuki) i jest jednym z największych na świecie ośrodków dokumentacji historii sztuki. Służy jako centrum wiedzy, badań i informacji o sztuce Holandii od późnego średniowiecza do współczesności.

„Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie”

[Źródło:] „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 1938, t. I, s. nlb. V; [ditto w jęz. franc., s. nlb. VI]; autor podpisany jako: Dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie.

„Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” jest wydawnictwem o programie ograniczonym do wąskiego zakresu tematowego. Zamieszczane w nim będą:

1. rozprawy poświęcone zabytkom, które stanowią własność Muzeum Narodowego w Warszawie, i rozprawy, wykraczające poza ten obręb, ale tylko w tych wypadkach, gdy nawiązują do zbiorów lub działalności Muzeum,
2. materiały do dziejów muzealnictwa i kolekcjonerstwa w Polsce,
3. sprawozdania z działalności pracowni konserwatorskich Muzeum,
4. sprawozdania z działalności naukowej i oświatowej Muzeum oraz kronika zdarzeń,
5. bibliografia prac i artykułów drukowanych, dotyczących Muzeum i jego zbiorów.

Pierwszy tom „Rocznika” ukazuje się w związku z otwarciem Muzeum we własnym gmachu. Ponieważ zamknięty został wieloletni okres organizacji Muzeum Narodowego w Warszawie, historii[1], i bibliografii[2] Muzeum należało w tym „Roczniku” poświecić więcej miejsca[3].

[Komentarz:]

Pierwszy i jedyny opublikowany przed wojną „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” został wznowiony dopiero w 1957; do 1981 roku redagowany był

---

1 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Muzeum Narodowe w Warszawie: zarys historyczny.*

2 Bibliografię Muzeum Narodowego, obejmującą 327 pozycji, opracował Stefan Kozakiewicz.

3 Ponadto w „Roczniku” opublikowano artykuły poświęcone zabytkom: Zygmunt Batowski, *„Rok jubileuszowy w Krakowie”, młodzieńczy utwór Daniela Chodowieckiego: ze stosunków artysty z Polską*; Michał Walicki, *Nowe nabytki w dziale polskiej sztuki cechowej* oraz *Nieznany obraz Jana de Bray*; Juliusz Starzyński, *Madonna Pinturicchia w Muzeum Narodowym w Warszawie*; Maria Markiewiczówna, *Obraz Fr. Rijckhals'a „Wyprawa na strych”*; konserwacji zabytków: Józef Grein, *Przyczyny chorób srebra w gablotach muzealnych*; Bohdan Marconi, *Zdejmowanie powierzchownych przemalowań pod kontrolą promieni nadfioletowych*; oraz działalności Muzeum: Józef Grabowski, *Działalność oświatowa i propagandowa Muzeum Narodowego.*

wspólnie przez Stanisława Lorentza i Kazimierza Michałowskiego. Stanowił w tym czasie, jak pisał Lorentz: „trwałą pozycję o poważnej randze naukowej z dziedziny historii sztuki polskiej i powszechnej, archeologii śródziemnomorskiej, muzealnictwa i konserwatorstwa”[4]. W 1992 roku (t. XXXVI) pismo zostało zawieszone, a w 2012 wznowione jako „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie. Nowa Seria” z inicjatywy Agnieszki Morawińskiej, pełniącej w latach 2010–2018 funkcję dyrektora Muzeum Narodowego.

[4] S. Lorentz, *Zapiski do autobiografii*, op. cit., s. 741.

Muzeum Narodowe w Warszawie: zarys historyczny

[Źródło:] „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie" 1938, t. I, s. 1–68, tabl. 1, plany 3 [streszczenie w jęz. franc., s. 66-68 ; nadbitki: 1938, 1939][1].

I. ORGANIZACJA I ROZWÓJ MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH W WARSZAWIE (1862–1875)

Muzeum Sztuk Pięknych, utworzone w r. 1862, przekształcone zostało w r. 1916, gdy pozwoliły na to warunki polityczne, na Muzeum Narodowe. Przyjmując rok 1862 jako datę powstania naszego Muzeum, opieramy się nie tylko na nieprzerwanym trwaniu instytucji, ale i wyraźnej intencji jej założycieli, by pod nazwą Muzeum Sztuk Pięknych zorganizować Muzeum Narodowe. Uwidoczniło się to nawet w jednym z pierwszych aktów urzędowych. Dyrektor Honorowy Muzeum, Justynian Karnicki, we wniosku z dn. 10 grudnia 1862 r., w sprawie mianowania kustoszem Jacentego Sachowicza, pisał: „Śmiało dodać mogę, że nominacja ta przyniesie niejedną korzyść dla zakładów, jakie wejść mogą w obręb Muzeum Narodowego".

Nici tradycji wiążą Muzeum Narodowe w Warszawie z czasami jeszcze dawniejszymi. Było to przecież zamiarem króla Stanisława Augusta, by jego bogate i różnorodne zbiory sztuki, które już za życia króla pełniły misję kulturalną, po śmierci właściciela służyły ogółowi. Ze zbiorów więc króla powstać miało muzeum publiczne w Warszawie, które niewątpliwie, w sprzyjających okolicznościach, rozwinęłoby się w muzeum na miarę wielkich zbiorów europejskich. Między zbiorami króla Stanisława Augusta i Muzeum Sztuk Pięknych w Warszawie istnieje i bardziej bezpośredni związek. Jeden z działów kolekcji królewskich, wprawdzie mniej ważny, gromadzony dla celów dydaktycznych: zbiór odlewów gipsowych, który nigdy nie opuszczał Warszawy – w r. 1862 w całości przekazany został do nowego Muzeum.

W pierwszym trzydziestoleciu XIX w. podwaliny publicznych zbiorów muzealnych położyły równocześnie dwie instytucje: Uniwersytet Warszawski i Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Rozwój obu zbiorów, zapowiadający się

[1] Pierwodruk artykułu zawiera na końcu Skorowidz obejmujący następujące tematy: Organizacja Muzeum; Personalia; Gmachy i pomieszczenia zbiorów; Stan, podział i układ zbiorów; Dary, depozyty; Zakupy; Wystawy czasowe; Wydawnictwa; Frekwencja.

jak najpomyślniej, został przerwany po upadku powstania listopadowego. Założenie Muzeum Sztuk Pięknych było już więc czwartą z rzędu próbą stworzenia muzeum sztuki w Warszawie, próbą, z której po długim okresie wegetacji wyrosło Muzeum Narodowe.

Muzeum Sztuk Pięknych w Warszawie powołane zostało do życia Ustawą o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim z dn. 20 maja 1862 r., obejmującą całokształt spraw oświatowych i naukowych, od szkolnictwa elementarnego do szkolnictwa wyższego, wraz z instytucjami naukowymi i artystycznymi. Na mocy tej Ustawy powstała Szkoła Główna w Warszawie, zreorganizowana została Szkoła Sztuk Pięknych, a Biblioteka Rządowa przekształciła się na Bibliotekę Główną. Artykuły 378-384 Ustawy określiły ramy organizacyjne Muzeum Sztuk Pięknych.

Inicjatorów Muzeum dopatrywać się możemy w twórcy Ustawy, Aleksandrze Wielopolskim, wśród pierwszych członków Rady Wychowania, którymi m.in. zostali Justynian Karnicki, jako członek Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, Henryk Marconi[2], b. profesor Szkoły Sztuk Pięknych, i referendarz Stanu Kazimierz Stronczyński, wybitny archeolog i inwentaryzator zabytków; prawdopodobnie współdziałał z inicjatorami i ówczesny dyrektor Szkoły Sztuk Pięknych, Ksawery Kaniewski.

Zaczątkiem zbiorów muzealnych na mocy Ustawy stać się miały:

1. zbiory rycin Biblioteki Rządowej i Szkoły Sztuk Pięknych, 2. obrazy olejne, pozostające w zawiadywaniu Szkoły Sztuk Pięknych i 3. odlewy gipsowe rzeźb, zawiadywane przez Dyrektora Gabinetów Naukowych Biblioteki Rządowej (art. 378). Natomiast gabinet medali, zbiór odlewów i odcisków numizmatycznych oraz pamiątki historyczne i zbiory archeologiczne przyłączono do Biblioteki Głównej (art. 362), a wzory rysunkowe i odlewy gipsowe figur, części ciała i ornamentów, służące do wykładu rysunków, pozostawiono Szkole Sztuk Pięknych (art. 379).

Muzeum Sztuk Pięknych, jako instytucja państwowa, podlegało bezpośrednio Dyrektorowi Głównemu Prezydującemu w Komisji Rządowej Wyznań Re-

[2] Henryk Marconi już w 1838 roku zaprojektował gmach dla Muzeum Sztuk Pięknych i projekt ten opublikował w 1841 roku w postaci trzech tablic, które poprzedzała nota zawarta we wstępie: „Gmach ozdobiony jest do koła, gdyż staćby powinien na obszernym polu ze wszech stron otwartym. Sale oświecone są z góry, co pozostawia więcej miejsca do umieszczenia obrazów i rzeźby, a nadto korzystniejsze podaje światło". Muzeum zostało nakreślone na planie wydłużonego prostokąta, w którego centrum królowała rotunda wzorowana na rzymskim Panteonie. Attykę budynku ozdabiały antykizujące rzeźby, a u szczytu monumentalnych schodów prowadzących do wnętrza umieszczeni byli dwaj jeźdźy. Boczne elewacje charakteryzował regularny ciąg okien z trójkątnymi szczytami i równie regularnie ustawionymi w niszach pomiędzy nimi posągami. Rotundę przeznaczono na ekspozycję rzeźby, zaś sale boczne na galerie malarstwa (Henryk Marconi, *Zbiór projektów architektonicznych.* Poszyt 5, 6 i 7, Warszawa, 1841, tabl. XLVI-XLVIII, *Musée des beaux-arts*, gravé par J. Sławiński, litogr. Bułakowski & Co).

ligijnych i Oświecenia Publicznego. Kierownictwo sprawować miał Dyrektor Honorowy, którego pomocnikowi, równocześnie konserwatorowi zbiorów, przyznano płacę etatową. Ustawa przewidywała powiększanie galerii obrazów drogą zakupu „pojedynczych oryginałów, bądź znakomitych kopii, a także nabytkiem całkowitych zbiorów". Ponadto nabywane być miały „kopie dzieł mistrzowskich, które stypendyści Szkoły Sztuk Pięknych, lub inni jej uczniowie, podróżujący za granicą, nadsyłać będą" (art. 384). Na zakup obrazów, odlewów gipsowych i rycin wyznaczono specjalne fundusze etatowe, poza kwotą 1000 rubli rocznie na uposażenie kustosza (600 rubli), dwóch posługaczy (240 rubli) i potrzeby gospodarczo-administracyjne (160 rubli).

Pierwszym dyrektorem honorowym mianowany został dn. 24 lipca 1862 r. senator Justynian Karnicki, członek Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych i Rady Wychowania Publicznego (ur. w gub. Witebskiej w r. 1806, wychowanek Uniwersytetu Wileńskiego). Pierwszym kustoszem czyli „Pomocnikiem oraz Konserwatorem", na wniosek Karnickiego, mianowano z dniem 1 stycznia 1863 r. Jacentego Sachowicza; według opinii dyrektora był to „pierwszy znawca i najlepszy restaurator na ziemi naszej". Sachowicz, urodzony dn. 17 VIII 1813 r. w m. Iłży koło Radomia, uczył się w Liceum Warszawskim, następnie kształcił się prywatnie w malarstwie pod kierunkiem Blanka, po czym w r. 1837 wyjechał do drezdeńskiej Akademii Sztuk Pięknych, którą ukończył w r. 1840. Funkcje jego w Muzeum obejmowały sprawy administracyjne, gospodarcze i kancelaryjne oraz konserwację obrazów. Jak wynika ze sprawozdań rocznych, w czasie od r. 1865 do 1875 odrestaurował 113 obrazów, widocznie w sposób zadowalający dyrektora, skoro w r. 1873 otrzymał od Kuratora Okręgu Naukowego remunerację i specjalną pochwałę za staranność restauracji i troskliwy dozór obrazów. Jako kustosz Muzeum w r. 1865 Sachowicz wyznaczony został na członka delegacji do oceniania dzieł sztuki oraz przedmiotów rzadkich z dziedziny archeologii, numizmatyki i bibliografii, które z siedmiu zamkniętych klasztorów warszawskich przejść miały pod zawiadywanie władz naukowych.

Zanim rozpoczęły się prace nad organizacją zbiorów, przekazanych Muzeum na mocy ustawy, dokonano niezwykle pomyślnego zakupu kilkudziesięciu obrazów na aukcji znanej prywatnej galerii architekta miejskiego J. P. Weyera w Kolonii. O galerii tej pisał wówczas James Weale w *Notice sur la collection de tableaux anciens faisant partie de la galerie de Mr. J. P. Weyer*…, Bruges 1863, że od wielu lat stanowiła jedną z głównych atrakcji miasta Kolonii. Licytacja wskutek tego miała duży rozgłos, o czym świadczą zakupy, dokonane przez National Gallery w Londynie, Muzeum Sztuk Pięknych w Brukseli, Muzeum w Liége, Muzeum w Kolonii, oraz licznych kolekcjonerów i antykwarzy. Dn. 16 sierpnia 1862 r. dyr. Karnicki wydelegowany został przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia

Publicznego za granicę z poleceniem wzięcia udziału w licytacji zbiorów Weyera, a ponadto zwiedzenia słynniejszych składów odlewów gipsowych, w celu nabycia, według jego wyboru, najlepszych modeli. Na zakupy wyasygnowano mu początkowo 5 000 rubli, a po dwóch tygodniach przesłano dodatkowo jeszcze 5 000 rubli.

Licytacja, rozpoczęta dn. 25 sierpnia 1862 r., odbywała się na podstawie obszernego drukowanego wykazu, zawartego w: *Catalog der bedeutenden Gemälde-Gallerie des Herrn J. P. Weyer, Stadtbaumeister a. D., Ritter des Leopold-Ordens etc. Versteigerung zu Köln am 25. August 1862* durch J. M. Heberle (H. Lempertz)[3]. Karnicki zakupił 36 obrazów, z których trzy czwarte określił jako arcydzieła, resztę – jako obrazy dobre, a trzem czy czterem przypisywał tylko wartość archeologiczną i historyczną. Cytowana rozprawa J. Weale'a zawiera m.in. opis dziewięciu obrazów, nabytych dla muzeum warszawskiego. W sprawozdaniu, przesłanym natychmiast po ukończeniu licytacji do Warszawy, Karnicki tak wyjaśnił swój program zakupu: „Wybór był trudny bo mi się dwa systemata krzyżowały – musiałem z jednej strony mieć wzgląd na to głównie, by każda szkoła główna reprezentowaną była – z drugiej, aby w każdym rodzaju choć jeden dobry obraz nabyć, by mógł służyć na wzór ćwiczącej się w zawodzie sztuki młodzieży – dopiąłem w większej części celu". Tylko paru obrazów, o które zabiegał, nie udało się Karnickiemu nabyć, wśród nich Świętej Rodziny ze św. Elżbietą i św. Janem – Rubensa, zakupionej za 7 000 talarów do Wallraf-Richartz-Museum[4] w Kolonii. Prócz obrazów nabył Karnicki na licytacji niepomieszczony w katalogu „Sarkofak rzymski z białego marmuru", włączony później do zbioru odlewów gipsowych – jest to rzymska urna grobowa wyzwolenca z czasów Tyberiusza. Łącznie wydatkował Karnicki na aukcji 5 039 talarów, a z drugiej raty kredytu, o której wiadomość otrzymał już po zamknięciu licytacji, zakupił za pośrednictwem antykwarza kolońskiego, zdaje się A. Brasseur'a, jeszcze siedem obrazów za sumę 2200 talarów. Pertraktacje o odkupienie od nowonabywców „dwóch Stacji marmurowych starożytnych", pochodzących również ze zbiorów Weyera, nie dały rezultatu.

Zakupy, dokonane w Kolonii, dla powstającego Muzeum posiadały pierwszorzędne znaczenie. Nabytki ze zbiorów Weyera obejmują m.in. następujące obrazy: G. Mansueti – *Opłakiwanie Chrystusa* (w katalogu licytacji jako Gentile Bellini),

[3] J. M. Heberle (H. Lempertz) – antykwariat i dom aukcyjny w Kolonii, założony w 1811 roku przez Johanna Matthiasa Haberle, po jego śmierci prowadzony przez Heinricha Lempertza. Firma dała początek jednemu z największych niemieckich domów aukcyjnych „Lempertz", który nieprzerwanie działa do dziś. W latach 1933–1945 „Lempertz" brał udział w licytacji mienia żydowskiego zajętego przez nazistów lub sprzedanego w wyniku nazistowskich prześladowań.

[4] Wallraf-Richartz-Museum – jedno z trzech największych muzeów Kolonii, otwarte w 1861 roku w budynku podarowanym przez Johanna Heinricha Richartza dla kolekcji sztuki średniowiecznej Franza Ferdinanda Wallrafa, która trafiła do Kolonii w 1824 roku.

B. Pinturicchio – *Madonna z Dzieciątkiem* (jako Alberto da Ferrara), D. Monsù – Ruiny, M. Ricci – *Krajobraz morski* (jako Salvator Rosa), G. B. Tiepolo – *Ostatnia Wieczerza* (replika), J. Bellegambe – *Tryptyk z Opłakiwaniem Chrystusa*, *Tryptyk nadreński z Mszą św. Grzegorza* (jako Naśladowca van Eycka), Mistrz Życia Marii – *Dyptyk* (jako I. v. Meckenem), Szkoła frankfurcka – *Portret męski* (jako Grünewald). H. Brosamer – *Portret męski* (jako Holbein), *Tryptyk antwerpski z pocz. XVI w. z Niepokalanym Poczęciem NMP* (jako Q. Matsys), C. Engelbrechtsen – *Głowa króla*, fragment większego obrazu (jako szkoła v. Eycka), A. Benson – *Sybilla perska* (jako Mostaert), N. Neufchatel – *Portret kobiecy* (jako Szkoła Holbeina), A. Begeyn – *Pejzaż*, C. Decker – *Pejzaż*, C. v. Haarlem – *Św. Jan od Krzyża*, N. v. Helt-Stockade – *Portret zbiorowy*, J. Jordaens – *Św. Rodzina*, C. de Man – *Alchemicy* (jako Metsu), C. Netscher – *Portret męski*, H. Saftleven – *Pejzaż*, G. Schalcken – *Portret męski*. Z zakupu od antykwarza A. Brasseur'a pochodzą m.in. obrazy: J. d'Artois – *Pejzaż*, Q. Brekelenkam – *Kobieta oprawiająca ryby*, A. v. d. Cabel – *Port*, i G. Eeckhout – *Sen Jakuba*.

W pierwszych dniach września wyjechał Karnicki do Paryża, gdzie zamówił odlewy gipsowe w pracowni odlewniczej Desachy'ego, a w końcu października powrócił do Warszawy.

Wskutek wybuchu powstania organizacja Muzeum została odroczona i dopiero w maju 1864 r. Komisja Rządowa WRiOP poleciła dyr. Karnickiemu utworzyć pod jego przewodnictwem Komitet, który ułożyć miał plan rozmieszczenia Muzeum, wypowiedzieć się w sprawie zakresu zbiorów, a w szczególności utworzenia działu archeologicznego, dokonać wyboru obrazów ze zbioru Szkoły Sztuk Pięknych i opracować katalog. Do Komitetu Komisja Rządowa powołała: Członka Rady Wychowania Cypriana Lachnickiego, Dyrektora Szkoły Sztuk Pięknych Ksawerego Kaniewskiego, Profesorów Szkoły Sztuk Pięknych: Bolesława Podczaszyńskiego, Aleksandra Kamińskiego i Marcina Zaleskiego, artystów malarzy: Januarego Suchodolskiego, Józefa Simmlera i Aleksandra Lessera, oraz „Amatora Sztuk Pięknych" Jana Rutkowskiego, tego ostatniego na wniosek dyr. Karnickiego, „by jakkolwiek element amatorski był reprezentowany … dla zrównoważenia choć w części uprzedzeń Panów Profesorów i Artystów".

Dla dokonania wyboru obrazów z galerii Szkoły Sztuk Pięknych wyłoniono Komisję, złożoną z J. Rutkowskiego, A. Lessera, i J. Sachowicza i na podstawie jej wniosków, na posiedzeniu końcowym Komitetu dn. 18 czerwca 1864 r., uchwalono zakwalifikować do Muzeum 172 obrazy.

Zbiory Szkoły Sztuk Pięknych, które liczyły wówczas dwieście kilkadziesiąt obrazów, powstały z dwóch źródeł: 1) z zakupów, dokonywanych w różnych czasach u antykwarzy warszawskich i osób prywatnych na „wzory dla uczniów",

oraz z obrazów warszawskich malarzy i 2) z tzw. Galerii Fiorentiniego. Pierwsza grupa liczyła kilkadziesiąt pozycji, m.in. *Autoportret* – Bacciarellego, *Gniew Saula* – Brodowskiego, *Edypa i Antygonę* – Kokulara, i wielką kopię Kaniewskiego z fresku Rafaela *Spotkanie papieża Leona I z Atyllą* ze Stanz Watykańskich.

Drugą grupę stanowił zapis kolekcjonera Piotra Fiorentiniego dla Szkoły Sztuk Pięknych. Fiorentini, urodzony w Wilnie w r. 1791, pochodził z rodziny włoskiej, osiadłej w województwie wileńskim w drugiej połowie XVII w. Po studiach w Uniwersytecie Wileńskim służył w wojsku Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, W r. 1814 wyjeżdżał do Anglii i Szkocji w celu przeprowadzenia wymiany jeńców. Od r. 1823 był urzędnikiem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu i pracował w Warszawie, a następnie przez szereg lat w Krakowie, jako delegat do odbioru soli, po czym znów powrócił do Warszawy, gdzie posiadał dom przy ul. Chmielnej. Nie posiadamy informacji, jakimi drogami gromadził swe zbiory; niewątpliwie działo to się głównie drogą zakupów w Warszawie i Krakowie. Zmarł w Warszawie 13 lipca 1858 r.

Swą galerię obrazów zapisał Fiorentini testamentem Szkole Sztuk Pięknych „na cel naukowy sposobiącym się do Malarstwa ziomkom naszym… pod warunkiem, żeby nigdy w żadne miejsca przeniesioną nie była i zostawała na wieczne czasy w Warszawie". Galeria liczyła 217 obrazów, z których 16, określonych przez testatora jako najsłabsze, pozostawiono rodzinie, a 201 przekazano Szkole Sztuk Pięknych. Były to prawie wyłącznie obrazy malarzy obcych m.in.: G. Cagnacci – *Głowa Świętej*, Baroccio (?) – *Portret męski*, Piazetta – *Matka Boska Bolesna*, Blanchard – *Miłosierdzie* (współczesna kopia), M. Coxcie – *Zaślubiny św. Katarzyny*, J. Kupetzky – *Portret męski* i *Portret kobiecy*, G. Desmarées – *Portret męski*, A. Molijn – *Pejzaż*, W. Nieulandt – *Rebeka i Eleazar*. Wśród kilku obrazów malarzy polskich znajdowały się: *Portret ks. Bohusza* pędzla Brodowskiego, *Autoportret* Stattlera i *Portret ofiarodawcy* przez Franciszka Lampiego. Fiorentini oceniał swą galerią na 400 000 złp., Rada Szkoły Sztuk Pięknych oszacowała ją w r. 1860 na 6 294 rubli, wskazując, że w kolekcji jest dużo kopii i imitacji. Dyrektor Muzeum Cyprian Lachnicki w r. 1895 wypowiedział opinię, że tylko 30 obrazów z galerii Fiorentiniego ma dużą wartość artystyczną, a wśród pozostałych są i dobre i niewiele warte. Krytyczny osąd Lachnickiego musimy dziś nie tylko podzielić, ale nawet zaostrzyć. W Szkole Sztuk Pięknych, z powodu braku miejsca, niektóre tylko obrazy można było porozwieszać, resztę złożono na składzie w sali Gabinetu Modeli Architektonicznych.

Zadaniem Komitetu było, prócz rozklasyfikowania galerii Szkoły Sztuk Pięknych, również zaopiniowanie projektu utworzenia w Muzeum działu archeologii, co spotkało się z aprobatą, i rozważenie sprawy pomieszczenia zbiorów. Galeria obrazów, łącznie ze zbiorami zakupionymi w Kolonii, złożona była czasowo

w lokalu Szkoły Sztuk Pięknych, w dawnym pawilonie fizycznym Uniwersytetu, zbiór odlewów gipsowych zajmował wielką salę parterową w gmachu Gabinetu Zoologicznego. Ponieważ nie było widoków na budowę specjalnego gmachu lub pozyskanie jednego z gmachów edukacyjnych, zaproponowano wyszukanie innego pomieszczenia dla Szkoły Sztuk Pięknych, a przekazanie jej lokalu, obejmującego mniej więcej połowę pawilonu, na galerię obrazów, zbiory archeologiczne, gabinet rycin i rysunków, pomieszczenia kancelaryjne i pracownię restauratorską.

Projekt przebudowy gmachu na Muzeum opracował profesor Szkoły Sztuk Pięknych, architekt Bolesław Podczaszyński. Na parterze, w dużej pięciookiennej sali, mieścić się miało Muzeum Archeologiczne, na piętrze – gabinet dyrektora, kancelaria, pracownia i dziewięć sal wystawowych: trzy wielkie sale z górnym światłem i sześć gabinetów ze światłem bocznym. Wymiary największej, środkowej sali tak obliczono, aby jedną ze ścian całkowicie zajęła wspomniana wyżej kopia Kaniewskiego z fresku Rafaela. W drugiej części gmachu, której nie zamierzano zużytkować dla Muzeum, mieściła się na parterze wielka sala posiedzeń Szkoły Głównej i pracownia dyrektora Szkoły Sztuk Pięknych, na piętrze – amfiteatr, pracownia malarska i salka wykładowa. Komitet zaproponował odstąpienie amfiteatru i pracowni Szkole Głównej. Koszty przebudowy Podczaszyński obliczał na 9 500 rubli.

Prawdopodobnie wskutek trudności znalezienia odpowiedniego lokalu dla Szkoły Sztuk Pięknych zaniechano projektowanych przeróbek i rozmieszczono galerię obrazów w nieprzebudowanych salach Szkoły. Otwarcie galerii dla publiczności nastąpiło 22 czerwca 1865 r.; zwiedzać ją można było bezpłatnie w niedziele i czwartki od godziny 10 do 2 pp. W r. 1865 od czerwca do grudnia frekwencja wynosiła około 4 000 osób, w latach następnych do r. 1869 – przeciętnie 5 000 do 6 000 osób rocznie.

Organizacja działu odlewów gipsowych, który pozostał w dawnym pomieszczeniu w gmachu Gabinetu Zoologicznego, trwała znacznie dłużej. Podstawą zbioru była kolekcja króla Stanisława Augusta, powiększona drogą zakupów i wcielenia w r. 1834 odlewów gipsowych z zamkniętych zbiorów po Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk. W okresie przekazywania kolekcji w sierpniu 1862 r. przez dyrektora gabinetów Biblioteki Rządowej Feliksa Jarockiego, b. profesora Uniwersytetu, w tymczasowe zawiadywanie dyrektora Szkoły Sztuk Pięknych Kaniewskiego, i następnie przez tegoż Muzeum Sztuk Pięknych w grudniu 1863 r., zbiór liczył 722 odlewy (55 posągów, 223 popiersia, 236 części ciała, 54 zwierzęta, 154 płaskorzeźb i ornamentów), oszacowane przez profesora rzeźby Szkoły Sztuk Pięknych, Konstantego Hegla, na 2814 rubli. Prócz odlewów z rzeźb starożytnych, znajdowały się w zbiorze m.in. model pomnika Kopernika przez Thorwaldsena, 10 płaskorzeźb Malińskiego z kolumny drogowej w Grochowie, „portretów modernów

różnych osób znakomitych 64" (popiersia portretowe przez rzeźbiarzy króla Stanisława Augusta), model pomnika Sobieskiego przez Franciszka Pinka i in.

W r. 1862, w czasie pobytu za granicą, dyr. Karnicki zamówił w Paryżu w pracowni odlewniczej Desachy'ego kilkadziesiąt odlewów, które nadeszły do Warszawy w dwóch transportach w r. 1863 i 1864; było to m.in. 36 odlewów z fryzu Partenońskiego, 6 odlewów płaskorzeźb Luca della Robbia z Katedry Florenckiej i odlew drzwi głównych L. Ghibertiego z Baptisterium we Florencji. W r. 1866 nabyto w pracowni odlewniczej L. Rotermundta w Norymberdze 21 odlewów, w tym 18 z dzieł norymberskich Wita Stwosza, m.in. z *Pozdrowienia Anielskiego* w kościele św. Wawrzyńca. W r. 1867 włączono do zbioru odlewów gipsowych modele architektoniczne, przekazane z zamkniętej w r. 1866 Szkoły Sztuk Pięknych.

Dyrektorowi honorowemu w pierwszych latach dopomagał bezinteresownie w organizacji „Gabinetu rzeźb i odlewów gipsowych przy Muzeum Sztuk Pięknych" Konstanty Hegel, a od r. 1867 za wynagrodzeniem rzeźbiarz Leon Molatyński. Molatyński ukończył Wydział Rzeźby w Warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych i następnie jako stypendysta studiował w Petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie otrzymał patent na artystę. W gabinecie odlewów, w latach 1867–1869, pracował doraźnie przy konserwacji i porządkowaniu zbioru: odrestaurował około 300 odlewów i wykonał napisy na postumentach oraz numerację inwentarza. Dnia 1 listopada 1869 r. mianowany został nadzorcą Gabinetu Odlewów Gipsowych ze stałą pensją.

Po wykonaniu postumentów na figury, półek na biusty i rozstawieniu zbiorów, Gabinet Rzeźb i Odlewów Gipsowych otwarto dla publiczności dnia 13 września 1869 r. Gabinet otwarty był bezpłatnie w piątki od godz. 11–12 i początkowo cieszył się dość dużym zainteresowaniem. W ciągu czterech miesięcy 1869 r. zbiór odlewów zwiedziło 2 400 osób, w r. 1870 – 2 500 osób, w następnych latach frekwencja jednak spadła i wynosiła: w r. 1871 – 1 500, w r. 1872 – 820, w r. 1873 – 1 000, w r. 1874 – 1 300, a w r. 1875 – 1 150 osób.

W r. 1866 Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego – zgodnie z opinią Komitetu organizacyjnego z r. 1864 – przekazała do Muzeum Sztuk Pięknych zbiór osobliwości i zabytków archeologicznych, który mieścił się w lokalu Gabinetu Zoologicznego. Zbiór ten, liczący 116 przedmiotów, oszacowanych na 1367 rubli, był wyrazem zbieractwa dawnego typu, przypominającym kolekcję „Domu Gotyckiego" w Puławach. Znajdowały się więc w nim m.in. dwie mumie egipskie, wykopaliska archeologiczne, zbroje i części uzbrojenia, przedmioty z zakresu etnografii egzotycznej, pamiątki przeszłości, jak „Gałązka lilaku białego, którego kwiat z małych muszelek zrobiony jest ręką królowej francuskiej córki Stanisława Leszczyńskiego, króla polskiego, darowana przez nią samą księdzu Rogalińskiemu, fizykowi", i tzw. osobliwości, jak „Bazyliszek bajeczny, co

oczyma zabija, z ryby raj zrobiony", lub „Czarka z czaszki ludzkiej cyną wysłana, i na czterech cynowych nóżkach osadzona, przy obrzędach czarnych rycerzy niemieckich używana". W zbiorze archeologicznym wyróżniano następujące działy: 1. Mumie, 2. Ubiory i różne wyroby do odzienia lub wygody ludzkiej służące, 3. Naczynia, narzędzia i inne wyroby przemysłu ludzkiego, 4. Zbroje rozmaite. Zbiór archeologiczny, powiększony jeszcze w r. 1867 o 26 przedmiotów, stanowić miał zawiązek odrębnego działu. Ponieważ jednak nie doszła do skutku zaprojektowana przez Podczaszyńskiego przebudowa na Muzeum gmachu Szkoły Sztuk Pięknych, z braku miejsca, w ogóle nie został wystawiony. Z tego też względu nie urzeczywistnił się projekt utworzenia przy Muzeum gabinetu graficznego.

W r. 1869, w związku z organizacją Muzeum Starożytności przy Bibliotece Głównej, Kurator Okręgu Naukowego polecił przekazać do tegoż Muzeum: 1. wszystkie osobliwości archeologiczne, których łącznie z modelami architektonicznymi było wówczas 143, 2. 60 nowożytnych popiersi gipsowych i model pomnika Sobieskiego, i 3. 62 obrazy z zamkniętych klasztorów warszawskich, czasowo przechowywane w Muzeum Sztuk Pięknych. Były to prawie wyłącznie portrety fundatorów, m.in. portrety królewskie, oraz portrety wybitnych zakonników.

Po zamknięciu w r. 1866 Szkoły Sztuk Pięknych jej lokal objęła Klasa Rysunkowa, zorganizowana w r. 1865 przy nieczynnej już szkole i utrzymana po r. 1866, jako samodzielna instytucja. Muzeum zajmowało tylko trzy sale, w których bardzo ciasno – jak podają sprawozdania „od podłogi do sufitu" – rozmieszczonych było 87 obrazów, a mianowicie obrazy, pochodzące z zakupu w Kolonii oraz z innych zakupów i darów. Galeria Fiorentiniego oraz obrazy, które należały do Szkoły Sztuk Pięknych, w liczbie łącznie 282, znajdowały się w salach Klasy Rysunkowej.

Gdy w r. 1869 Uniwersytet zażądał przekazania mu całego pawilonu i w związku z tym usunięcia galerii obrazów i Klasy Rysunkowej, wyszukano dla obu tych instytucji pomieszczenie znacznie dogodniejsze i obszerniejsze w byłym pałacu Paca przy ul. Miodowej, gdzie na ten cel przeznaczono dwupiętrowy gmach frontowy i jedno ze skrzydeł. Ponieważ jednak pałac na razie zajmował jeszcze Warszawski Zarząd Gubernialny, w lipcu 1870 r. przeniesiono tymczasowo galerię obrazów, wraz z Klasą Rysunkową, na skład do b. pałacu Mostowskich, gdzie poprzednio mieściła się Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych. W październiku 1871 r. nastąpiła przeprowadzka do pałacu Paca, w którym Muzeum zajęło drugie piętro. Warunki rozmieszczenia zbiorów były tu znacznie dogodniejsze, gdyż do dyspozycji Klasy Rysunkowej i Muzeum oddano 40 pokoi, gdy w pawilonie pałacu Kazimierzowskiego posiadały ich tylko 16.

W początku czerwca 1872 r. otwarto galerię obrazów ponownie dla publiczność. Zbiory dostępne były w niedziele i czwartki od godz. 11–2, wstęp był bez-

płatny. Do końca r. 1872 zwiedziło galerię obrazów 1560 osób, w r. 1873 – 3 000, a w r. 1875 – 3 500 osób.

Budżet Muzeum do r. 1875 wynosił 2 000 rubli rocznie, w tym 720 rubli na płace personelu, 280 rubli na potrzeby administracyjno-kancelaryjne i 1 000 rubli na powiększenie zbiorów. Z tej kwoty, która nie obejmowała zakupów większych, dokonywanych ze specjalnych funduszów, jak zakup obrazów w Kolonii i zakupy odlewów gipsowych, nabywano co rocznie po kilka obrazów, przeważnie malarzy obcych, od osób prywatnych w Warszawie. M.in. zakupiono: *Portret kobiecy* przypisywany Rembrandtowi (Backer) od Karola hr. Jezierskiego, *Błogosławieństwo Jakuba* Victorsa (jako Lievensa) i *Zaloty* Cranacha od H. Bahré, *Wnętrze Katedry Mediolańskiej* M. Zaleskiego od Tytusa Szaniawskiego, dwie akwarele A. Orłowskiego, przedstawiające *Biwaki Wojsk*, od Izabeli Piwarskiej, Pieczarę z demonami Saftlevena od Ruszkowskiego, *Triumf Fryderyka Henryka ks. Oranii* przez J. Jordaensa od W. Bronikowskiego. Dary były bardzo nieliczne – wyraziły się tylko w 14 pozycjach, licząc w tym już obrazy, ofiarowane przez profesorów Szkoły Sztuk Pięknych na skutek zalecenia Komisji Rządowej WRiOP: Hadziewicza – *Św. Augustyn w sporze z Donatystami* i kilka kopii, Kamińskiego – *Portret Adama Mickiewicza*, Breslauera – *Pejzaż z kaplicą nad jeziorem*, Zaleskiego – *Wnętrze kościoła na Grzybowie w Warszawie*, i Kaniewskiego – kopię głowy Chrystusa z Ostatniej Wieczerzy Leonarda da Vinci oraz kopię z Madonny di Foligno Rafaela. W r. 1869 przekazano do Muzeum obraz Brodowskiego – *Wręczenie Uniwersytetowi Warszawskiemu przywileju fundacyjnego przez Aleksandra I*, znajdujący się poprzednio w sali honorowej Uniwersytetu. Obraz ten w r. 1893 z polecenia władz zwrócony został do Biblioteki Uniwersyteckiej.

Rok 1875 zamyka pierwszy okres działalności Muzeum Sztuk Pięknych w Warszawie. Składa się na to wyraźny zbieg wypadków. W r. 1875 mianowicie Uniwersytet zażądał albo oddania mu sali parterowej w gmachu Gabinetu Zoologicznego, czyli usunięcia z niej Gabinetu Rzeźb i Odlewów, albo też przekazania zbioru Uniwersytetowi. Nie chcąc narażać odlewów na uszkodzenie w czasie przeprowadzki i nie dysponując zresztą lokalem, do którego można by je przenieść, dyr. Karnicki zdecydował się wybrać drugą ewentualność. Przekazanie zbioru delegowanemu przez Uniwersytet prof. Antoniemu Mierzyńskiemu przez nadzorcę Gabinetu Leona Molatyńskiego nastąpiło w początku marca 1876 r. Również w r. 1875 zapadła decyzja przekazania gmachu b. pałacu Paca władzom sądowym i usunięcia stąd Klasy Rysunkowej oraz galerii obrazów Muzeum Sztuk Pięknych. Ponieważ nie można było na razie znaleźć innego pomieszczenia, w lutym 1876 r. przeniesiono obrazy na skład tymczasowy do gmachu b. Głównych Dyrektorów Komisji Finansów przy ul. Rymarskiej, przy czym obrazy mieścić tam się miały najwyżej do 1 września 1876 r., a w tym czasie obiecywano wyszukać

dla galerii odpowiednie pomieszczenie. W lutym 1875 umarł pierwszy kustosz Muzeum Jacenty Sachowicz, a w styczniu 1876 r. – pierwszy dyrektor honorowy, Justynian Karnicki.

Warunki rozwoju Muzeum w latach 1862–1875 początkowo układały się na ogół bardzo pomyślnie. Świadczy o tym zakup obrazów w Kolonii, zwiększenie zbioru odlewów gipsowych, utworzenie nieprzewidzianego ustawą z r. 1862 działu archeologii, projekty rozbudowy pawilonu pałacu Kazimierzowskiego i usiłowania znalezienia właściwego dla Muzeum pomieszczenia. W celu zapoznania się z muzealnictwem zagranicznym Karnicki wielokrotnie wyjeżdżał za granicę. Po podróży w r. 1862 do Kolonii i Paryża, w r. 1865 udał się do Drezna, by obejrzeć tamtejsze zbiory modeli i wyszukać wzory dla dopełnienia zbioru Muzeum Warszawskiego, a następnie w celach naukowych był jeszcze delegowany za granicę w r. 1869, 1870, 1874 i 1875. Sachowicz wyjeżdżał w r. 1867 do Paryża na wystawę światową oraz w celu obejrzenia galerii obrazów i w ogóle zebrania informacji o przechowywaniu dzieł sztuki i wewnętrznym ustroju muzeów, a w r. 1869 – dla zwiedzenia muzeów do Paryża, Berlina i Drezna.

Pod koniec tego okresu sytuacja Muzeum znacznie się pogarsza. Odstąpienie zbiorów archeologicznych Muzeum Starożytności przy Bibliotece Głównej i zrezygnowanie z Gabinetu Rzeźb i Odlewów Gipsowych na rzecz Uniwersytetu ograniczyły zakres zbiorów Muzeum do galerii obrazów, która w początku 1876 r. traci swój lokal i na długie lata zostaje złożona w magazynach.

II. ZMAGAZYNOWANIE ZBIORÓW MUZEUM (1876–1898)

W lutym 1875 r., po śmierci Sachowicza, kustoszem mianowany został Leon Molatyński, który zachował też nadal nadzór nad Gabinetem Rzeźb i Odlewów Gipsowych. Po śmierci Karnickiego w marcu 1876 r. dyrektorem honorowym mianowano Cypriana Lachnickiego. Urodzony w majątku rodzinnym na Grodzieńszczyźnie w r. 1824, młodość spędził Lachnicki w Petersburgu, gdzie nabył dużego znawstwa w sprawach sztuki i muzealnictwa. W r. 1847 wybrany był na członka petersburskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, w r. 1848 wyznaczony został na członka komisji, powołanej do przeglądu obrazów w Ermitażu i pałacach cesarskich, a w szczególności zlecono mu przegląd katalogów obrazów, rysunków i dzieł sztuki w pałacach i cerkwiach Pawłowska, w r. 1849 powołano go do komisji dla ostatecznego rozpatrzenia obrazów w Ermitażu i pałacach cesarskich oraz sporządzenia katalogów, wreszcie w końcu 1849 r. został delegowany wraz z profesorem Petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych, Bassinym, do Hagi dla obejrzenia galerii obrazów po zmarłym królu Niderlandzkim Wil-

helmie II i sporządzenia jej katalogu wraz z oceną pieniężną. W r. 1864 mianowany został członkiem Rady Wychowania Publicznego przy Komisji Rządowej WRiOP, w r. 1865 członkiem, a następnie prezesem Rady Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, wreszcie w r. 1867 – kierownikiem Warszawskiej Klasy Rysunkowej. Lachnicki był człowiekiem światłym, utrzymującym żywy kontakt osobisty i korespondencyjny z licznymi historykami sztuki i muzeologami w większych ośrodkach muzealnych Europy. Sam malował, przeważnie krajobrazy, i od młodych lat z zapałem kolekcjonował obrazy. W okresie od r. 1876–1901 corocznie w lecie wyjeżdżał za granicę na czas około dwóch miesięcy, poza tym w r. 1881 i w r. 1882 bawił w sprawach służbowych w Petersburgu. Po śmierci Lachnickiego część jego korespondencji z zagranicznymi uczonymi i instytucjami muzealnymi, dotyczącą zbioru obrazów, przekazano do archiwum Muzeum Sztuk Pięknych.

W chwili przenoszenia do gmachu przy ul. Rymarskiej, galeria liczyła 470 obrazów, w tym 129 zakupionych przez Karnickiego za sumę ogólną 22 420 rubli i 341 pochodzących ze zbiorów Szkoły Sztuk Pięknych, oszacowanych na 15 058 rubli Od r. 1876 budżet Muzeum, wskutek przekazania Gabinetu Rzeźb i Odlewów Gipsowych Uniwersytetowi, zmniejszono o 470 rubli – do kwoty 1 530 rubli rocznie, przeznaczając 600 rubli na płacę kustosza, 280 rubli na służbę i wydatki administracyjno-kancelaryjne i 650 rubli na powiększanie zbiorów.

W prowizorycznych magazynach przy ul. Rymarskiej, wyznaczonych Muzeum w r. 1876 na kilka miesięcy, spoczywała galeria obrazów w pakach dziewięć lat w warunkach bardzo nieodpowiednich. Dachy przeciekały i mimo wielokrotnych wezwań nie były remontowane, groziło również niebezpieczeństwo pożaru, gdyż na korytarzu przy magazynie obrazów urządzony był skład drew opałowych. Toteż Lachnicki czynił usilne starania o uzyskanie dla Muzeum i Klasy Rysunkowej odpowiedniejszego pomieszczenia, wysuwając coraz to nowe projekty. W r. 1876 proponuje wynajęcie pierwszego i drugiego piętra, obejmującego razem 34 pokoje, w domu W. Istomina na rogu Nowego Światu i Alei Jerozolimskich[5]. Warunki najmu były już uzgodnione z właścicielem domu, umowa nie została jednak zatwierdzona przez Kuratora Okręgu Naukowego. W r. 1879 zabiega Lachnicki o udzielenie lokalu w gmachu państwowym, obliczając, że na pomieszczenie Muzeum i Klasy Rysunkowej potrzeba 38 pokojów dwuokiennych i 9 pokojów jednookiennych. Z tego Muzeum Sztuk Pięknych dla wystawienia 489 obrazów powinno posiadać co najmniej 12 sal, prócz kancelarii i mieszkań.

[5] Wsiewołod Istomin, rosyjski kupiec herbaciany, miał dwie kamienice. Ta, którą chciał wynająć Lachnicki, zbudowana na rogu Al. Jerozolimskich i Nowego Światu w 1823 roku według projektu Adolfa Schucha, została zniszczona podczas II wojny światowej; drugą (Al. Jerozolimskie 8, obecnie 32) zaprojektował Adolf Woliński w 1887, na fasadzie właściciel umieścił popiersia Mickiewicza i Puszkina (w 1948 odbudowana).

W pierwszych miesiącach 1880 r. zorganizowano w trzech salach głównego korpusu Pałacu Brühlowskiego[6] wystawę dawnych obrazów. Jedną z sal zajęło 91 obrazów, wybranych ze zbiorów Muzeum Sztuk Pięknych, pozostałe sale zapełniły obrazy ze zbiorów prywatnych w liczbie 269. Wykaz wystawionych obrazów zawiera *Katalog obrazów starożytnych znajdujących się na wystawie urządzonej w pałacu Brühlowskim na korzyść szkoły dla biednych dziewcząt pod wezwaniem św. Elżbiety*, Warszawa 1880. Ponieważ w pałacu Brühlowskim, poza kaplicą prawosławną, urządzoną w jednej z sal na I piętrze od ul Fredry i mieszkaniem duchownego prawosławnego na parterze, oraz poza lokalami, zajmowanymi przez urzędników kancelarii generał-gubernatora, było sporo wolnych pomieszczeń, Lachnicki wyjednał dla Muzeum zezwolenie zdeponowania w jednej z sal II piętra głównego korpusu pałacu tych obrazów, które znajdowały się na wystawie, i obok tej sali jednego pokoju na mieszkanie dla kustosza Molatyńskiego. Prawdopodobnie uczynił to w przewidywaniu dalszych możliwości, bo w listopadzie 1880 r. wystąpił z projektem przekazania pałacu na rzecz Muzeum Sztuk Pięknych i Klasy Rysunkowej, proponując, by Warszawski Okręg Naukowy, w zamian za pałac, odstąpił władzom administracyjnym obszerny plac przy ul. Królewskiej, przylegający do pałacu Kronenberga. Starania te jednak nie odniosły skutku, pałac przekazano urzędom pocztowo-telegraficznym, a we wrześniu 1882 r. zażądano opróżnienia nawet dwóch pokojów, zajmowanych przez Muzeum, wskutek czego obrazy przewieziono z powrotem na ul. Rymarską.

Gdy upadły projekty pozyskania pałacu Brühlowskiego, zaproponował Lachnicki w listopadzie 1881 r. budowę specjalnego gmachu dla Muzeum i Klasy Rysunkowej na wspomnianym placu przy ul. Królewskiej, kosztem 250 000 rubli z sum Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, złożonych w Banku Polskim, a przeznaczonych na cele użyteczności publicznej. Ponieważ sprawa budowy zaczęła się coraz bardziej odwlekać, dla zainteresowania nią władz urządził Lachnicki w czasie ferii zimowych r. 1883 w lokalu Klasy Rysunkowej w gmachu przy ul. Rymarskiej wystawę około 100 obrazów ze zbiorów Muzeum, którą zwiedził ówczesny generał-gubernator i kurator Okręgu Naukowego.

Dopiero jednak w r. 1884 projekty budowy przybrały konkretne kształty. Przyczyniło się do tego wyrażenie Lachnickiemu przez cara Aleksandra III w czasie przyjęcia w pałacu Łazienkowskim ubolewania z powodu braku lokalu dla Mu-

[6] Pałac Brühla – zbudowany dla marszałka sejmu Jerzego Ossolińskiego w latach 1639–1643 przy ul. Wierzbowej 1, zakupiony przez ministra saskiego Henryka Brühla i rozbudowany w stylu rokokowym według projektu Joachima Daniela Jaucha i Johanna Friedricha Knöbla w latach 1754–1759; później kilkakrotnie przebudowywany służył m.in. jako miejsce urzędowania w. ks. Konstantego, a podczas okupacji – gubernatora dystryktu warszawskiego Ludwiga Fischera. Obecnie nie istnieje, został wysadzony przez Niemców 19 grudnia 1944, po kapitulacji Powstania Warszawskiego.

zeum. Ponieważ władze centralne nie zgodziły się na wyasygnowanie kredytów z sum Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, motywując to projektowaną budową Banku Włościańskiego, zdecydowano się na przeznaczenie pod gmach Muzeum połowy placu przy ul. Królewskiej (gdzie dziś znajduje się budynek Instytutu Propagandy Sztuki[7]), a uzyskanie funduszów na budowę ze sprzedaży drugiej części placu. Projekt gmachu wykonał w r. 1885 arch. Adolf Woliński, b. profesor Szkoły Sztuk Pięknych. Woliński, według słów jego, „mając na myśli sąsiedni pałac bankiera Kronenberga, jedną z najkolosalniejszych wymiarami i najbogatszych ozdobami budowli, nie mógł inaczej przeciwdziałać jak tylko szlachetną prostotą i dobrocią proporcji, przez co otrzymał jak mu się zdaje poważną w stylu klasycznym elewację, mającą przeczyć obecnemu sposobowi sztukateryjnemu zdobienia".

Na parterze mieścić się miał, odebrany Uniwersytetowi, oddział rzeźb i odlewów gipsowych, na I piętrze – galeria obrazów, na II piętrze – Klasa Rysunkowa. Koszty budowy obliczono na 140 000 rubli. Okazało się jednak, że ze sprzedaży połowy placu, liczącego ogółem 9 950 łokci kw., nie uda się uzyskać dostatecznych funduszów. Powstał wobec tego nowy projekt – sprzedania całego placu przy ul. Królewskiej, wyszukania tańszego placu w innej części miasta i obrócenia różnicy ceny na fundusz budowlany. Lachnicki zaproponował wówczas zamianę części placu przy ul. Królewskiej, o obszarze 2 500 łokci kw., na plac przy ul. Ordynackiej, stanowiący własność Ludwika hr. Krasińskiego (gdzie dziś znajduje się Muzeum i Biblioteka Ordynacji hr. Krasińskich)[8]. Ze sprzedaży reszty placu przy ul. Królewskiej można było uzyskać kwotę 105 000 rubli, wystarczającą na budowę gmachu Muzeum, wraz ze zbiorem odlewów gipsowych i Klasą Rysunkową, według nowego projektu, sporządzonego również przez arch. Wolińskiego. Z niewiadomych powodów Minister Oświaty odmówił zezwolenia na zamianę i budowa własnego gmachu Muzeum odwlekła się znów na czas dłuższy.

Tymczasem w r. 1885 wskutek przebudowy gmachu przy ul. Rymarskiej na I gimnazjum żeńskie i internat, usunięto Klasę Rysunkową i magazyny muzealne, przenosząc je na okres kilku miesięcy do lokalu, wynajętego w domu prywatnym

---

7 Instytut Propagandy Sztuki powstał w 1930 roku z inicjatywy kręgu plastyków i historyków sztuki, m.in. W. Jastrzębowskiego, W. Skoczylasa, K. Stryjeńskiego, M. Tretera i J. Warchałowskiego, w celu upowszechniania sztuki, zwłaszcza współczesnej. Obszerny, parterowy budynek dla IPS, zbudowany w 1931 roku, został zaprojektowany przez Karola Stryjeńskiego. Przetrwał wojnę, po remoncie stał się siedzibą Teatru Muzycznego Centralnego Domu Żołnierza, a od 1955 – Teatru Żydowskiego. Został rozebrany na początku lat 70. XX wieku. Na jego miejscu wybudowano obecny hotel Victoria.

8 Gmach przy ul. Okólnik 9 (prostopadłej do ul. Ordynackiej), istniejący do dziś, wybudowano w 1930 roku. Zaprojektowany był w latach 1912–1914 przez Juliusza Nagórskiego i Henryka Juliana Gaya oraz ufundowany przez ostatniego ordynata opinogórskiego Edwarda Krasińskiego (zob. też przypis w artykule *Przedmowa do wystawy Warszawa wczoraj, dziś i jutro*).

przy ul. Leszno 12. W końcu 1885 r. przeniesiono ponownie magazyny muzealne do składów przy lokalu, wynajętym dla Klasy Rysunkowej w domu Neprosów[9] przy ul. Wierzbowej 11.

W r. 1893, korzystając z przeniesienia Biblioteki Uniwersyteckiej do nowego gmachu, zwraca się Lachnicki z prośbą, by przynajmniej połowę pawilonu pałacu Kazimierzowskiego, w którym poprzednio mieściła się Biblioteka, przeznaczono na Muzeum Sztuk Pięknych wraz z Gabinetem Odlewów Gipsowych. Przypominając, że w r. 1870 oddano Uniwersytetowi gmach, przez długie lata mieszczący Szkołę Sztuk Pięknych, wskazywał Lachnicki, że przeniesienie zbioru odlewów gipsowych umożliwiłoby urządzenie w gmachu Gabinetu Zoologicznego sali aktowej Uniwersytetu. Wskutek kategorycznego sprzeciwu Rektora Uniwersytetu i ten projekt nie został urzeczywistniony.

Ostatnią propozycją przed nawiązaniem w r. 1898 pertraktacji z Zarządem Miejskim był, niezaaprobowany przez władze administracyjne, projekt Lachnickiego z r. 1897 – budowy gmachu Muzeum i Klasy Rysunkowej kosztem 250 000 rubli w narożniku niedawno założonego parku Ujazdowskiego na rogu ul. Pięknej i Alei Ujazdowskich, gdzie jeszcze wówczas nie było żadnego zadrzewienia.

W okresie od 1876 do 1898 r. zmagazynowane zbiory galerii obrazów parokrotnie tylko, w niedużym wyborze, udostępnione były dla publiczności na wystawach czasowych. Wspomniana już była wystawa w pałacu Brühlowskim z r. 1880 i pokaz doraźny z r. 1883. W r. 1895 urządzono w Ratuszu wystawę 130 obrazów, których wykaz zawiera *Katalog wystawy obrazów Muzeum Sztuk. Pięknych w Warszawie nabytych po zamknięciu Muzeum w Pałacu Paca, zajętym w 1876 roku na Sąd Okręgowy, jako też części najlepszych obrazów, nabytych przed zamknięciem Muzeum dla publiczności z powodu boku lokalu, to jest do 1876 roku i najlepszych obrazów przyłączonych do Muzeum z b. Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie*, Warszawa 1895. Wystawione obrazy rozdzielone były na dwie grupy: I. 81 obrazów nabytych po r. 1876 (umieszczone na tle amarantowym), II. 49 obrazów nabytych przed r. 1876 (umieszczone na tle ciemnozielonym). W r. 1896 urządzono jednodniowy pokaz wybranych obrazów w lokalu Klasy Rysunkowej z racji pobytu w Warszawie księcia bułgarskiego Ferdynanda.

W r. 1898 zbiory Muzeum liczyły: 565 obrazów, oszacowanych na 50 864 rubli, 139 fotografii, rysunków i sztychów, ocenionych na 341 rubli, i 12 ksią-

[9] Kamienica Neprosów, inaczej kamienica Petyskusa, na rogu ulic Senatorskiej 27 i Wierzbowej 11, zaprojektowana i wzniesiona w latach 1818–1821 przez Piotra Aignera na zlecenie Johanna Christopha Hartmanna Petiscusa, dzierżawcy loterii. Zakupił ją ok. 1870 August Karol Nepros, mydlarz warszawski, a odziedziczył Edward Nepros, przemysłowiec i kolekcjoner. Budynek poważnie uszkodzony podczas powstania warszawskiego, odbudowany w latach 1948-1950, został wpisany do rejestru zabytków.

żek. Wzrost zbiorów nastąpił tylko drogą corocznych zakupów. Lachnicki nabywał prawie wyłącznie obrazy malarzy obcych od różnych osób prywatnych i handlarzy obrazów w Warszawie Głównym dostawcą był Wojciech Kolasiński, od którego zakupiono do Muzeum w latach 1877–1896 – 66 obrazów na ogólną liczbę niespełna 100 obrazów, nabytych w tym czasie. Kolasiński też w różnych latach, na zlecenie Lachnickiego, dokonywał restauracji obrazów. Z obrazów polskich zakupiono m.in. szkic konia i szkic plafonu Bacciarellego, *Portret hr. Potockiej* Wojniakowskiego, portret księdza przez Damela, dwa portrety Topolskiego, Pejzaż Santoire de Varenne'a i *Staruszkę wychodzącą z kościoła* przez Gersona, a z obrazów obcych malarzy: F. Bassano – *Kuźnia Wulkana*, L. Giordano – *Ofiarowanie NMP*, A. Magnasco – *Latarnia magiczna* i *Grajek wędrowny*, obraz włoski z drugiej połowy XVII w. (określony później jako Sacchi, a następnie Zurbarán) – *Mnich rozmyślający nad Pismem Świętym*, Bertin (jako Coypel) – *Merkury zabijający Argusa*, Gillot – *Lis przemawiający do drobiu*, Perrier (?) – *Samson i Dalila*.

W czasie wyjazdów Lachnickiego za granicę zastępował go w latach 1876–1894 architekt Adolf Woliński, nauczyciel Klasy Rysunkowej, a w r. 1880 z powodu choroby Wolińskiego – Wojciech Gerson. W r. 1898 umarł kustosz Muzeum, Leon Molatyński. Wskutek braku odpowiedniego kandydata, obowiązki kustosza pełnił przez sześć miesięcy Jan Kauzik, nauczyciel Klasy Rysunkowej. Ponieważ w tym czasie Lachnicki kandydata nie znalazł, powierzono obowiązki kustosza od marca 1899 Władysławowi Chrzanowskiemu, emerytowanemu kierownikowi kancelarii Klasy Rysunkowej.

III. OPIEKA NAD MUZEUM WŁADZ MIEJSKICH, GALERIA OBRAZÓW W WYNAJĘTYM LOKALU, PROJEKTY BUDOWY GMACHU (1899–1915)

Ponieważ władze ówczesne państwowe w ciągu dwudziestu paru lat nie zdobyły się ani na budowę gmachu dla Muzeum, ani nawet na wyznaczenie lokalu w gmachu rządowym lub wynajęcie w domu prywatnym, w r. 1898 powstała koncepcja przekazania zbiorów miastu Warszawie, z warunkiem wybudowania gmachu muzealnego. Koncepcję tę zaaprobowały w zasadzie władze administracyjne i naukowe oraz władze miejskie, wobec czego powołano komitet, pod przewodnictwem prezydenta miasta, dla wyszukania placu i przygotowania projektu gmachu. Do Komitetu należeli, prócz dyrektora honorowego Muzeum: budowniczy miejski Edward Cichocki, arch. Józef Dziekoński, Wojciech Gerson, inż. miejski Mościcki, Erazm Majewski, Jan Karłowicz i Leopold Janikowski.

Początkowo rozważano projekt wybudowania gmachu na terenie szpitala Dzieciątka Jezus, który miał być przeniesiony w inne miejsce. Następnie jednak uchwalono wznieść Muzeum na placu miejskim, po opróżnieniu targowiska za Żelazną Bramą, według projektu Dziekońskiego, opracowanego w stylu pseudogotyckim. Na pokrycie kosztów budowy w sumie 300 000 rubli, Magistrat wstawiać miał do budżetu przez pięć lat po 60 000 rubli. Na razie, do czasu wykończenia gmachu, Magistrat zobowiązywał się wynajmować na swój koszt lokal na pomieszczenie Muzeum. Minister Spraw Wewnętrznych nie zatwierdził jednak tej uchwały; w zasadzie wyrażając zgodę na przekazanie Muzeum i budowę gmachu przez Zarząd Miejski, zażądał, aby tylko część kosztów pokryło miasto, a resztę funduszów zgromadzono drogą składek publicznych.

Projekty budowy gmachu uległy wobec tego znów odroczeniu, a Magistrat wynajął w r. 1899 w domu Neprosów przy ul. Wierzbowej 11 lokal ośmiopokojowy i od tego roku opłacał czynsz w kwocie 4 600 rubli rocznie, ponadto asygnując po 400 rubli rocznie na utrzymanie lokalu. Po wybudowaniu gmachu, obejmującego Galerię Obrazów i Zbiór Odlewów Gipsowych i po przekazaniu zbiorów miastu, zarząd Muzeum sprawować miał Komitet pod przewodnictwem Prezydenta Miasta, składający się z przedstawiciela Magistratu, dyrektora honorowego Muzeum, przedstawiciela Kuratorium Okręgu Naukowego i delegata Uniwersytetu.

W r. 1899 i pierwszych miesiącach r. 1900 przeprowadzono klasyfikację i restaurację obrazów oraz remont ram. Ze względu na szczupłość lokalu – z pięciuset kilkudziesięciu obrazów umieszczono w salach wystawowych tylko 244, w tym 31 obrazów malarzy polskich, pozostałe wróciły do magazynu. Wystawione obrazy pochodziły: ze zbiorów Szkoły Sztuk Pięknych – 10, z galerii Fiorentiniego – 65, ze skasowanych klasztorów – 2, z zakupów Karnickiego – 85, z zakupów Lachnickiego – 82. Dnia 1 października 1900 r., po 24 latach, galeria obrazów otwarta została dla publiczności. Galeria dostępna była bezpłatnie w niedziele, wtorki i czwartki od godz. 11–2, (od r. 1901 od 11–3) i cieszyła się znaczną frekwencją. W ciągu trzech miesięcy 1900 r. zwiedziło galerię 8 476 osób, w r. 1901, 1902 i 1903 po 15 000 osób, następnie od r. 1904 frekwencja spada i wynosi w r. 1904 – 13 000, w r. 1905 – 11 400, w r. 1906 i 1907 – po 10 000, w 1908 i 1909 – po 9 000 osób, a po reorganizacji zbiorów w r. 1909 znów początkowo wzrasta i wynosi: w r. 1910 – 13 000, w r. 1911 – 15 000, w r. 1912 – 14 000, w r. 1913 – 11 000, a w r. 1914 do lipca – 7 000 osób. W r. 1900 wydany został *Katalog obrazów Warszawskiego Muzeum Sztuk Pięknych, znajdujących się w czasowym lokalu tegoż Muzeum, przy ulicy Wierzbowej nr 11*, przedrukowany z niewielkimi zmianami w r. 1901, a następnie w r. 1902 z dodatkiem „nowo nabyte obrazy". Prawdopodobnie na prośbę Lachnickiego pierwsze wydania katalogu przeglądali i opatrzyli rękopiśmiennymi uwagami prof. Jerzy Mycielski i ks. Józef Mrozowski. Uwagi ich

nie zostały jednak uwzględnione w wydaniach późniejszych. Oba egzemplarze katalogów z adnotacjami posiada biblioteka Muzeum. W bibliotece Rijksbureau voor Kunsthistorische en Ikonografische Documentatie w Hadze[10] znajduje się egzemplarz katalogu z r. 1901, opatrzony rękopiśmiennymi uwagami C. Hofstede de Groota o 42 obrazach. Odpis uwag Dyrekcja Rijksbureau w r. 1937 nadesłała Muzeum Narodowemu.

Pragnąc jak najrychlej zapewnić Muzeum stałe pomieszczenie, Magistrat m. Warszawy w r. 1901 postanowił zużytkować na ten cel budynek prosektorium anatomiczno-patologicznego, tzw. teatr anatomiczny, przy ul. Zgoda, opróżniony po przeniesieniu szpitala Dzieciątka Jezus. Projekt adaptacji budynku wykonał inżynier miejski Kazimierz Dankowski. Zamierzenia te nie doszły do skutku wskutek kategorycznego sprzeciwu Lachnickiego, który wysunął następujące argumenty: 1. budynek, położony na rogu ul. Zgoda i Nowojasnej, będzie niewątpliwie w niedługim czasie zburzony przy regulacji tych ulic, gdyż znacznie występuje poza wytyczone ich linie, 2. budynek jest wilgotny, zbyt mały, i posiada niewygodny dla Muzeum rozkład pomieszczeń. W r. 1905 na zlecenie Magistratu architekt miejski Gay wykonał projekt budowy gmachu Muzeum przy wiadukcie na ul. Karowej i nawet wstawiono do budżetu miasta na r. 1906 na ten cel kwotę 75 000 rubli, skreśloną jednak przez władze nadzorcze.

W grudniu 1906 r. umarł Cyprian Lachnicki. Muzeum Sztuk Pięknych, którym kierował jako dyrektor honorowy przez 30 lat, zapisał testamentem swą galerię obrazów. W pierwszej redakcji testamentu z r. 1899 zapis na rzecz Muzeum „gdzie dział przedmiotów kosztownych i przemysłu zastosowanego do sztuki ma być też utworzonym" – obejmował również 70 pozycji z zakresu przemysłu artystycznego, ocenionych na 9706 rubli. W uzupełnieniu testamentu z r. 1902 Lachnicki decyzję zmienił i kosztowności przeznaczył dla Biura Informacyjnego o Nędzy Wyjątkowej[11], widocznie dlatego, że projekty utworzenia w Muzeum działu przemysłu artystycznego nie doszły do skutku. Galeria obrazów zapisana była warunkowo, z zastrzeżeniem, że w ciągu dwóch lat nastąpi decyzja władz co do budowy dla Muzeum własnego gmachu, w przeciwnym razie, podobnie jak kosztowności, miała być sprzedana na rzecz Biura Informacyjnego o Nędzy Wyjątkowej. Poza tym testament zawierał zastrzeżenie, że zbiór nie może być wywieziony z Warszawy.

---

[10] Zob. w niniejszym tomie artykuł *Organizacja i działalność Rijksbureau voor Kunsthistorische en Ikonografische Documentatie w Hadze*.

[11] Biuro Informacyjne o Nędzy Wyjątkowej założone zostało w 1870 roku w Warszawie przez Cypriana Lachnickiego w celu informowania społeczeństwa Warszawy i placówek charytatywnych o skrajnych przypadkach ubóstwa, a następnie organizowania szybkiej pomocy.

Zaczątkiem galerii Lachnickiego był zbiór obrazów, odziedziczony przez niego po ojcu Ignacym, marszałku szlachty guberni wileńskiej. Nie udało się na razie ustalić, które to były obrazy, a proweniencję zakupów, dokonywanych przez Cypriana Lachnickiego, wyjaśnić było można tylko w niewielu wypadkach. Z korespondencji, przekazanej Muzeum po śmierci testatora, wynika, że nabył on niektóre obrazy za granicą, ale jak się wydaje – znaczna większość pochodzi z zakupów krajowych. W r. 1865 Lachnicki wystawił swój zbiór na kilka miesięcy w tzw. Starej Resursie i wydrukował wówczas krótki katalog (*Catalogue des tableaux de la collection Lachnicki*, Varsovie 1865). Wystawę omówił W. Gerson w obszernym artykule *O zbiorze obrazów P. Cypriana Lachnickiego* (nakładem „Gazety Warszawskiej", Warszawa 1865). W r. 1903 wydał Lachnicki album 49 reprodukcji z obrazów kolekcji (*Część zbiorów C. Lachnickiego w Warszawie*, Warszawa-Kraków). Na wykonawców testamentu wyznaczył Lachnicki Juliusza hr. Ostrowskiego, Mieczysława hr. Halka-Ledóchowskiego i kustosza Muzeum Władysława Chrzanowskiego. Do oceny galerii przy spisie inwentarza powołano w charakterze rzeczoznawców art.-rzeźb. Piusa Welońskiego, Wojciecha Kolasińskiego, „artystę i restauratora obrazów" i Gustawa Soubise-Bisier, właściciela wystawy starożytności i sztuki.

Według spisu, sporządzonego w początku 1907 r., galeria liczyła 136 obrazów, zapisanych w 101 pozycjach, oraz 83 pozycje inwentarzowe rysunków, rycin i fotografii, w tym niektóre po kilkadziesiąt numerów. Wartość galerii ocenili rzeczoznawcy na 537 476 rubli. Większość stanowiły obrazy malarzy obcych, wśród nich: A. Dürer (?) – *Portret męski*, Rembrandt (replika) – *Autoportret*, F. Francken II – *Pokłon 3 króli*, Th. Rombouts – *Gra w karty*, D. v. d. Bergen – *Krajobraz*, K. Dujardin – *Pasterze*, F. Bacchiaccha – *Biczowanie Chrystusa*, L. Giordano – *Prometeusz*, F. Maffei – *Pokłon 3 króli* i *Chrystus nauczający w świątyni*, współczesna swobodna kopia z Rafaela – *Ucieczka do Egiptu*, G. da Sermoneta – *Święta Rodzina*, F. Clouet (?) – *Znalezienie Mojżesza* (Dwór Henryka II), Restout (jako N. Poussin) – *Ostatnia Wieczerza*, C. van Loo – *Nimfa wśród satyrów*, J. Ingres – *Akt męski*. Większe grupy stanowiły: kolekcja 36 portretów królów polskich oraz 12 obrazów, malowanych przez Lachnickiego. Rzeczoznawcy w bardzo wielu wypadkach zmienili definicje testatora ze spisu załączonego do testamentu, a połowę obrazów, uważanych przez Lachnickiego za oryginały wielkich mistrzów, uznali za kopie lub obrazy warsztatowe. Jeśli mimo to wysoko oszacowali wartość galerii, to prawdopodobnie powodując się po części i specjalnymi względami, a mianowicie pragnąc zachęcić władze do przyjęcia warunku budowy gmachu muzealnego. Najwyżej oceniono obraz Clouet'a – 350 000 rubli. i autoportret Rembrandta (replika) – 50 000, poza tym dwa obrazy – po 20 000 rubli, cztery obrazy – po 10 000 do 12 000 rubli, cztery obrazy – po 5 000 do 7 500 rubli, pozostałe na niższe kwoty.

Wykonawcy testamentu pozostawili obrazy w mieszkaniu Lachnickiego przy ul. Brackiej 20, na dwa lata, to jest okres przewidziany w testamencie, powierzając dozór nad nimi Janowi Kauzikowi. Gdy już zapadła i uprawomocniła się decyzja co do budowy gmachu, w grudniu 1908 r., przekazano Galerię do Muzeum Sztuk Pięknych i przewieziono ją do lokalu Muzeum przy ul. Wierzbowej 11.

Dyrektorem honorowym Muzeum i równocześnie Kierownikiem Warszawskiej Klasy Rysunkowej po śmierci Lachnickiego mianowany został art. rzeźb. Pius Weloński. Urodzony w r. 1849 w Kumelanach na Suwalszczyźnie, Weloński uczył się od r. 1868 w Warszawskiej Klasie Rysunkowej pod kierunkiem Hadziewicza i Hegla. Od r. 1872 do 1878 studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, a po ukończeniu jej z wielkim złotym medalem wyjechał za granicę, osiadając na lat prawie dwadzieścia w Rzymie. Po powrocie do kraju kontynuował działalność rzeźbiarską, która cieszyła się bardzo dużym uznaniem. W chwili wybuchu wojny światowej znajdował się w Rosji. Po powrocie do kraju został powołany na członka Rady Muzealnej Muzeum Narodowego. Zmarł w r. 1931.

W związku z warunkowym zapisem Lachnickiego, odżywają projekty z r. 1898–99 i w zasadzie już wówczas postanowione przejęcie Muzeum przez miasto Warszawę, z zastrzeżeniem wybudowania gmachu muzealnego, wstępuje wreszcie w stadium realizacji. Od początku 1907 r. toczą się debaty w Magistracie i na łamach prasy zarówno na temat gmachu, jak i nowej organizacji Muzeum. Czynniki oficjalne dążą do zespolenia zbiorów Muzeum w granicach przewidzianych ustawą z r. 1862, tj. galerii obrazów, uzupełnionej legatem Lachnickiego, i zbioru odlewów gipsowych. Ze strony społeczeństwa natomiast podnoszą się głosy, żądające znacznego rozszerzenia zakresu działalności Muzeum, a w szczególności wysunięcia na plan pierwszy sztuki i zabytków kultury polskiej od najdawniejszych do ostatnich czasów. Zawiązku działu malarstwa polskiego dopatrywano się w zbiorach muzealnych Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych[12]. Pisał Antoni Austen w „Kurierze Warszawskim" z dnia 5 lutego 1907 r.: „Dziś Tow. Zachęty Sztuk Pięknych gromadzi też zbiory muzealne i ustępuje szeregu sal na zbiory archeologiczne. Robi ono dobrze, bo w ten sposób daje przytułek i zaczątek poważnym instytucjom, ale stanowczo nie leży to w jego głównym zadaniu i jestem przekonany, że z chwilą, gdy tego rodzaju zbiory znajdą godne i odpowiedniejsze dla siebie pomieszczenie, Tow. Zachęty nie zawaha się ani chwili, żeby przekazać te zbiory w ten lub inny sposób

[12] Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych powstało w 1860 roku w Warszawie i prowadziło działalność wystawienniczą oraz muzealną, gromadząc i zabezpieczając wybitne dzieła sztuki polskiej. W latach 1898-1900 zbudowano dla TZSP budynek według projektu Stefana Szyllera. Działalność Towarzystwa zawieszono w związku z wybuchem II wojny światowej, reaktywowano je dopiero w 1989 przy Państwowej Galerii Sztuki Zachęta, powstałej z przekształcenia mającego siedzibę w gmachu TZSP od 1949 roku Centralnego Biura Wystaw Artystycznych.

instytucji specjalnie do tego powołanej i aby do sal uwolnionych wprowadzić ten współczesny, żywy dział sztuki, dla którego przede wszystkim instytucja ta powstała". Dalej idący projekt wysunięty został w „Kurierze Warszawskim" z dnia 22 marca 1907 r. w artykule *W sprawie miejskiego Muzeum sztuki*, sygnowanym T. D.: „Nowo powstające Muzeum sztuki obejmuje na własność w całości obecny gmach Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych wraz z ciążącymi na nim długami, ale też i ze wszystkimi zbiorami, własnością Towarzystwa będącymi. W zamian za to miasto wybuduje dla Towarzystwa mały gmach, w rodzaju krakowskiej Zachęty lub wiedeńskiej Secesji, przeznaczony wyłącznie dla wystaw tymczasowych". Za nabyciem i rozbudową dla Muzeum gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych wypowiadali się dr Karol Benni i art. mal. Franciszek Ejsmond, a arch. Stefan Szyller wykonał nawet szkicowy projekt powiększenia gmachu. Te indywidualne głosy zostały poparte przez zbiorowe wystąpienie 46 artystów malarzy, rzeźbiarzy i architektów, którzy wypowiedzieli się za przeznaczeniem gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych na rzecz Muzeum, wskazując, że Towarzystwo, „jako instytucja w założeniu swym poświęcona głównie sprawom bieżącej sztuki, wobec faktu założenia Muzeum Miejskiego musi z czasem abstrahować od centralizacji" (odezwa, ogłoszona w „Kurierze Warszawskim" z dnia 24 X 1908 r.).

Projekty te nie znalazły aprobaty ze strony urzędowej, może dlatego, że tak wyraźnie przebijała w nich tendencja stworzenia pod nazwą Muzeum Sztuk Pięknych – polskiego Muzeum Narodowego. Do opracowania projektu pomieszczenia dla Muzeum, w styczniu 1907 r. Magistrat powołał komisję w liczbie 30 osób pod przewodnictwem Prezydenta Miasta, do której zaproszono, prócz dyrektora honorowego Muzeum, Piusa Welońskiego, i reprezentantów Magistratu, również szereg osób ze sfer naukowych i artystycznych. Szczegółowe rozważenie zgłaszanych propozycji powierzono podkomisji pod przewodnictwem dr Benniego, w składzie: dyr. Weloński, architekci: Gay, Loewe i Marconi, inżynierowie miejscy: Mościcki i Stępiński, i adw. Leopold Méyet. Podkomisja rozpatrywała oferty i zgłosiła własne propozycje w sprawie gmachu muzealnego, wypowiadając się stanowczo przeciw projektowi budowy wspólnego gmachu dla Muzeum i szkół artystycznych. Zdaniem podkomisji gmach muzealny pomieścić winien: galerię obrazów, oddział przemysłu artystycznego, oddział architektury, zbiór odlewów gipsowych, gabinet graficzny, pracownie konserwatorskie, bibliotekę, salę posiedzeń, oraz lokale dla administracji.

Do lipca 1908 r., gdy odbyło się ostatnie posiedzenie komisji, zbadano 49 projektów, m.in.: zakupu Pałacu Karasia, zakupu tzw. „Dziekanki" na Krakowskim Przedmieściu i dobudowy pawilonów na placu od strony Wisły, zakupu pałacu Prymasowskiego, pozyskania i rozbudowy gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, budowy Muzeum na placu przy Instytucie Muzycznym przy ul. Ordy-

nackiej, budowy na placu przy zbiegu ul. Karowej i Browarnej, na terenie Ogrodu Saskiego przy ul. Królewskiej, na rogu Alei Ujazdowskich i ul. Pięknej, zakupu Resursy Kupieckiej, zakupu pałacu Kronenberga, adaptacji budynku szpitala św. Rocha, zburzenia pałacu Blanka i budowy na jego miejscu nowego gmachu, zburzenia skrzydeł pałacu Brühlowskiego i budowy na ich miejscu pawilonów muzealnych z pozostawieniem głównego korpusu urzędom pocztowym, i nawet adaptacji budynku Panoramy przy ul. Karowej.

Rozważając tak różnorodne możliwości, Magistrat właściwie już zdecydował się w r. 1907 na zakup od państwa pałacu Prymasowskiego, który zajmowały instytucje wojskowe. Ponieważ jednak koszty wzniesienia zastępczych budynków wynieść miały 1,5 do 2 milionów rubli, z projektu tego zrezygnowano. Druga jeszcze propozycja wywołała poważniejsze debaty: zakupu za sumę 850 000 rubli, pałacu Kronenberga – odrzucono ją jednak, gdyż gmach przy bliższym zbadaniu okazał się nieodpowiedni dla celów muzealnych.

Wobec tego, że i inne projekty nie uzyskały aprobaty, a zbliżał się termin, wyznaczony testamentem Lachnickiego, Magistrat w październiku 1908 r. powziął uchwałę wybudowania gmachu dla Muzeum i Klasy Rysunkowej za sumę 600 000 rubli, pozostawiając na razie otwartą sprawę wyboru placu, i postanowił od r. 1909 na cel budowy corocznie wstawiać do budżetu po 100 000 rubli.

Projekty pomieszczenia Muzeum omówił Zenon Przesmycki (Miriam) w obszernym i gruntownym artykule *Sprawa miejskiego Muzeum Sztuki w Warszawie roku 1908* i później w r. 1913 w artykule *Epilogowe uwagi na czasie* (artykuły przedrukowane w książce *Pro arte. Uwagi o sztuce i kulturze*).

Po zatwierdzeniu uchwały tej przez władze nadzorcze z zachowaniem warunku utworzenia Komitetu Zarządzającego w składzie, ustalonym, w r. 1898, w końcu grudnia 1908 r. nastąpiło przekazanie miastu przez wykonawców testamentu galerii obrazów Lachnickiego, Dla pomieszczenia przejętej galerii Magistrat donajął w domu Neprosa lokal sześciopokojowy, sąsiadujący z Muzeum. Po dokonaniu reorganizacji zbiorów, otwarto Muzeum dla publiczności 16 września 1909 r. Z dawniejszych zbiorów Muzeum i galerii Lachnickiego wystawiono 392 obrazy w następującym układzie: szkoła flamandzka – 58 obrazów w dwóch salach, niemiecka – 48 obrazów w jednej sali, holenderska – 85 obrazów w dwóch salach, włoska – 78 obrazów w dwóch salach, francuska i hiszpańska – 61 obrazów w dwóch salach i szkoła polska – 62 obrazy w dwóch salach.

W r. 1908 przedrukowano dawny katalog z dodatkiem obrazów nowo nabytych (razem 266 pozycji), a w r. 1909 ukazało się nowe wydanie katalogu, opracowane przez P. Welońskiego, obejmujące również wystawione obrazy ze zbiorów Lachnickiego. Ten katalog przedrukowano bez zmian w r. 1911 i 1913. Katalog Welońskiego poddany został obszernej krytyce w artykule P. T. (Cz. Poznański

i W. Tatarkiewicz) *Uwagi o Muzeum Warszawskim*, zamieszczonym w „Bibliotece Warszawskiej" (Warszawa, 1910, t. II). Pierwszą rozprawą o obrazach warszawskiego muzeum w literaturze naukowej zagranicznej jest artykuł W. Tatarkiewicza *Die Bilder des Warschauer Museums* w „Zeitschrift für bildende Kunst" (Bd. XXI, Heft 10, Juli 1910). W r. 1911 ukazał się popularny przewodnik po galerii pt. *Cicerone*, opracowany przez S. Rakowskiego i J. Brokmana.

Wybór miejsca pod budowę gmachu Muzeum nastąpił dopiero w r. 1911. Magistrat rozpoczął wówczas pertraktacje o nabycie placu przy Al. Jerozolimskiej od Warszawskiego Konsystorza Prawosławnego i we wrześniu 1912 r. plac ten, obszaru 23 022 m^2, zakupił za kwotę łącznie z kosztami rejentalnymi 1 105 000 rubli. W akcie kupna wymieniono, że plac nabyty został dla budowy Warszawskiego Muzeum Sztuk Pięknych i przeprowadzenia uliczki między Aleją Jerozolimską, a ul. Książęcą. Dzierżawca terenu, zwanego od jego nazwiska „Ogrodem Wahla", przekazał place Magistratowi w styczniu 1913 r. W r. 1912 arch. Stefan Szyller wykonał projekt gmachu Muzeum na nowo nabytym terenie, wobec jednak decyzji rozpisania konkursu projektu tego nie wzięto pod uwagę.

W marcu 1913 r. Magistrat powołał Komitet budowy gmachu Muzeum, który wyłonił komisję do opracowania warunków konkursu. Do komisji należeli, prócz wykonawców testamentu Lachnickiego i dyrektora honorowego Muzeum: inż. Piotr Drzewiecki, arch. Stefan Szyller, arch. Mikołaj Tołwiński, arch. Jan Heurich, arch. Józef Dziekoński, arch. miejski Felicjan Rakiewicz, Stanisław Lentz, Jan Lewiński, Edward Natanson i August Załuski. Po ustaleniu zasad ogólnych, powierzono Kołu Architektów przy Stowarzyszeniu Techników opracowanie warunków szczegółowych konkursu, zatwierdzonych ostatecznie 21 maja 1914 r.

Program przewidywał ogłoszenie najpierw konkursu wstępnego – nieograniczonego, i wybór pięciu najlepszych projektów, a następnie konkursu ograniczonego między pięciu autorami projektów nagrodzonych. Na konkurs wstępny należało przedstawić tylko ogólną koncepcję rozwiązania gmachu muzealnego zgodnie z ustalonymi warunkami technicznymi. Zabudowania pokryć miały mniej więcej połowę placu, a tereny pozostałe przeznaczono na zadrzewienie, aleje, fontanny itd. Gmach, zaprojektowany w tak wielkich rozmiarach, mieścić miał: galerie obrazów i rzeźb, zbiory przemysłu artystycznego, dział architektury, broń, numizmaty i medale, grafikę itp. Na razie Magistrat zamierzał za kwotę 600 000 rubli, wznieść tylko część gmachu na pomieszczenie galerii obrazów i zbioru odlewów gipsowych, rezerwując już jednak mniej więcej 1/3 sal wystawowych również na zbiory przemysłu artystycznego, numizmatykę i grafikę. Kubaturę gmachu w pierwszym etapie budowy ustalono na 50 000 m^3.

Wskutek wybuchu wojny światowej rozpisanie konkursu stało się nieaktualne, a sprawa budowy gmachu Muzeum uległa na szereg lat odroczeniu.

W r. 1913 umiera Władysław Chrzanowski; na jego miejsce na stanowisko kustosza Muzeum powołany zostaje art. mal. Jan Kauzik, urodzony w r. 1861, wychowanek K. Kaniewskiego i W. Gersona w Warszawskiej Klasie Rysunkowej, a następnie prof. Wagnera w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium, od r. 1886 wykładający rysunek i malarstwo w Warszawskiej Klasie Rysunkowej. Jak to wyżej było wspomniane, J. Kauzik już w r. 1898 przez pół roku pełnił zastępczo obowiązki kustosza, a w latach 1907–1908 z ramienia wykonawców testamentu opiekował się galerią Lachnickiego.

Galeria obrazów Muzeum w okresie od 1899 do 1915 r. powiększyła się bardzo nieznacznie. Zakupiono kilkanaście obrazów polskich i obcych, z tego połowę od antykwariusza Łukaszewicza. W początku r. 1915 Muzeum posiadało – prócz galerii Lachnickiego – 616 zinwentaryzowanych obrazów, ocenionych na 58 683 rubli, 416 fotografii, rysunków i sztychów, i 107 książek. Nie jest to jednak pełny obraz stanu posiadania Muzeum Sztuk Pięknych w chwili wybuchu wojny światowej. Projekty przejęcia przez miasto Warszawę, rozszerzenia zakresu działalności i budowy gmachu Muzeum, rozważane od r. 1898, wywołały żywe zainteresowanie społeczeństwa, czego wyrazem stały się liczne i poważne dary i zapisy testamentowe, które nie tylko wzbogaciły galerię obrazów, ale też kładły podwaliny pod nowe działy Muzeum.

Roman Szewczykowski testamentem z dn. 16 kwietnia 1901 r. zapisał kolekcję zabytkowych wyrobów ślusarskich na cele dobra publicznego w Królestwie, pozostawiając żonie swej wybór instytucji, w której kolekcja ta ma być pomieszczona. W r. 1906 Joanna Szewczykowska oddała zbiór swego zmarłego męża do Muzeum Przemysłu i Rolnictwa z zastrzeżeniem, że gdyby w Warszawie powstało Muzeum Narodowe, cały zbiór winien być do tego Muzeum przekazany. Cenny zbiór Szewczykowskiego, liczący 401 pozycji inwentarzowych, oceniony był w r. 1906 na 20 000 rubli, a obejmował m.in.: 27 zamków, 21 kołatek, 88 kluczy, 4 skrzynie żelazne, kłódki, zawiasy, żelazka do opłatków, przezierniki, kraty żelazne, klamki, lichtarze, żelazne odlewy figuralne, pieczęcie itp. oraz renesansową niemiecką płytę kominkową z lanego żelaza z pierwszej połowy XVI w. ze sceną *Łazarza na uczcie u bogacza* i scenami z życia i śmierci bogacza i ubogiego.

Kazimierz hr. Sobański, zmarły w r. 1909, testamentem z dn. 25 czerwca 1908 r. zapisał miastu Warszawie, w celu przeznaczenia go na użytek publiczny, wspaniały zbiór monet i medali polskich od czasów Zygmunta I do czasów porozbiorowych, według rejentalnego spisu inwentarzowego z r. 1910 liczący 8 882 pozycje, oszacowane na 106 121 rubli. Ponadto zapisał rentę w kwocie 3 000 rubli rocznie na kompletowanie, pomieszczenie i utrzymanie zbioru, oraz biblioteczkę numizmatyczną, liczącą 95 pozycji inwentarzowych. Przekazanie zbioru miastu odwlekało się ze względów natury formalno-skarbowej, a gdy nastąpić miało w r. 1914, wskutek wybuchu wojny światowej ponownie uległo odroczeniu.

Adwokat Leopold Méyet, zmarły w r. 1912, testamentem z dn. 11 marca 1911 r. zapisał miastu Warszawie dla przyszłego Muzeum Miejskiego Sztuk Pięknych bogate zbiory obrazów i rysunków malarzy polskich, sztychów, przedmiotów z zakresu przemysłu artystycznego, liczne pamiątki po Chopinie i wielkich pisarzach polskich, oraz zbiory, dotyczące historii miasta Warszawy. Spis legowanych Muzeum zabytków, zawarty w testamencie, podzielony był na sześć grup.

Dział I obejmował: 123 obrazy olejne, pastelowe i akwarelowe prawie wyłącznie malarzy polskich z drugiej połowy XIX i początku XX w., 20 miniatur przeważnie osobistości polskich z pierwszej połowy XIX w., ponad 800 rysunków prawie wyłącznie artystów polskich z drugiej połowy XIX i początku XX w., 3014 rycin i fotografii, w tym 606 widoków, 1 380 portretów wybitnych osobistości polskich, 581 portretów wybitnych osobistości obcych – poza tym rzeźby, pasy polskie, tkaniny, meble, zegary, brązy, ceramikę, szkło, broń, medaliony i medale itp. Dział II zawierał pamiątki Mickiewiczowskie, m.in.: różne wydania dzieł Mickiewicza – 138 pozycji inwentarzowych, przekłady z dzieł Mickiewicza na obce języki – 74, rzeźby i medaliony – 42, kilkadziesiąt portretów Mickiewicza i jego rodziny – olejnych, kredkowych, ołówkowych i fotograficznych, około 400 rycin, kilkaset przedmiotów pamiątkowych po Mickiewiczu, jego rodzinie i osobach mu bliskich. Dział III – pamiątki związane ze Słowackim, m.in.: różne wydania dzieł Słowackiego – 109 pozycji inwentarzowych, przekłady z dzieł Słowackiego – 15, liczne przedmioty pamiątkowe po Słowackim i jego rodzinie. Dział IV – pamiątki po różnych wybitnych pisarzach polskich, najliczniejsze po Krasińskim, Orzeszkowej i Konopnickiej. Dział V – zabytki warszawskie, m.in.: obrazy, ryciny, plany, kalendarze, książki i broszury, dotyczące Warszawy. Dział VI – starożytności polsko-żydowskie w liczbie 19 pozycji inwentarzowych.

Bibliotekę, zbiór autografów i rękopisów zapisał Méyet Bibliotece Ordynacji hr. Krasińskich, a pamiątki, związane z Chopinem – Sekcji im. Chopina przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym. Mimo załatwienia w r. 1913 formalności, związanych z zapisem, Muzeum nie mogło przejąć zbiorów z powodu braku wolnego pomieszczenia w lokalu przy ul. Wierzbowej i wobec tego do czasu wybudowania gmachu Kuratorium fundacji złożyło je w wynajętym składzie.

Sprzed r. 1915 pochodzi i szereg innych darów oraz zapisów, z których część zrealizowano dopiero w latach późniejszych.

W r. 1909 ks. Józef Mrozowski ofiarował 101 rysunków artystów obcych od XVI do XVIII w. i polskich z XIX w., a Julia Wieman – 10 obrazów malarzy polskich Z XIX w. W r. 1911 Józef Dobrzański zapisał 35 obrazów, 7 rzeźb i 16 przedmiotów z zakresu archeologii przedhistorycznej i przemysłu artystycznego, dr Tadeusz Żłobikowski obrazy malarzy polskich z końca XIX w., autografy i przedmioty pamiątkowe, wdowa po rzeźbiarzu Bolesławie Syrewiczu – 16 jego rzeźb

i 10 płaskorzeźb, a dr Wiktor Magnus – 20 obrazów malarzy obcych, w tym cztery obrazy F. Bocchiego. W r. 1913 Muzeum otrzymało od Roberta Wolffa 12 kartonów Andriolli'ego do *Pamiętników kwestarza* Aleksandra Chodźki, w r. 1914 – od Rolanda Knedlera 48 obrazów Jana Chełmińskiego, przedstawiających wojsko polskie w czasach Księstwa Warszawskiego, a od Henryka Barylskiego – przedmioty z zakresu przemysłu artystycznego, m.in. barokowy relikwiarz z połowy XVII w., zdobiony emalią i koralami.

Stanisław Leszczyński testamentem z dn. 26 kwietnia 1909 r., uzupełnionym dn. 2 lipca 1912 r., zapisał 53 obrazy malarzy polskich i obcych, 5 rzeźb oraz 232 rysunki i ryciny. Legat od r. 1914 był pod dozorem dyr. Welońskiego, do Muzeum został przejęty w r. 1915.

Julia z Bergsonów Lesser-Blattejsowa testamentem z dn. 14 VII 1910 r., uzupełnionym dn. 6 I 1914, zapisała 39 obrazów malarzy obcych i polskich, m.in. 16 obrazów Aleksandra Lessera, oraz 30 rysunków i 196 fotografii i rycin. Legat przejęło Muzeum po śmierci testatorki w r. 1918.

Stefania hr. Ronikierowa zapisała testamentem z dn. 7 XII 1911 r. 28 obrazów malarzy polskich i obcych. Legat otrzymało Muzeum po śmierci testatorki w r. 1921.

Adw. Stanisław Krajewski testamentem z dn. 26 V 1914 r. zapisał szereg dzieł sztuki, m.in. portret Henryka Krajewskiego przez Jana Matejkę, *Rybaków* Wyczółkowskiego, biurko po J. Słowackim i werdiurę z początku XVIII w. Legat otrzymało Muzeum w r. 1927. Ponadto przeznaczył Krajewski dla Muzeum połowę kapitałów, które będą uzyskane po jego śmierci ze sprzedaży nieruchomości i zrealizowania sum hipotecznych – zbiory etnograficzne i drugą połowę kapitałów przeznaczając dla Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego. Wskutek formalności natury prawnej Muzeum otrzymało do dyspozycji przeznaczone dla niego fundusze dopiero w r. 1937 i przeznaczyło je na następujące zakupy: obrazy – *Matka Boska z Dzieciątkiem* typu *Matki Boskiej Piekarskiej* (ok. 1500 r.), *Koronacja Matki Boskiej*, obraz krakowski z początku XVII w., J. de Bray, *Achilles wśród córek Lykomedesa*, malarz neapolitański z pierwszej połowy XVIII w., przypuszczalnie M. Pagano – *Krajobraz*, rzeźbę gotycką polską z początku XVI w. – *Pieta*, płaskorzeźbę gipsową polichromowaną z końca XV w., Tomassa Fiamberti – *Madonna z Dzieciątkiem*.

Dr Konstanty Karwowski zapisał testamentem z dn. 15 X 1914 – 26 obrazów i sześć rzeźb artystów polskich z końca XIX i początku XX wieku. Legat przejęło Muzeum w r. 1920.

W styczniu r. 1913 opracowano projekt statutu Warszawskiego Miejskiego Muzeum Sztuk Pięknych. Muzeum do chwili ukończenia budowy gmachu pozostać miało instytucją państwową, a następnie przejść na własność miasta

Warszawy. Ustalono, że Muzeum składać się będzie z trzech działów: 1) galerii obrazów, 2) galerii rzeźb, 3) zbiorów archeologiczno-numizmatycznych, przewidywano jednak możliwość tworzenia w przyszłości i innych działów. W skład Muzeum Miejskiego wejść miały m.in.: 1) galeria obrazów Muzeum Sztuk Pięknych, 2) galeria Lachnickiego, 3) zbiór odlewów gipsowych i 4) gabinet numizmatyczny, zapisany przez Sobańskiego.

Po wybuchu wojny światowej w sierpniu 1914 r. władze administracyjne wysunęły projekt wywozu galerii obrazów do Rosji. Oparł się temu jednak kustosz Jan Kauzik, a Magistrat m. Warszawy podzielił jego stanowisko ze względu na kategoryczne zastrzeżenia Fiorentiniego i Lachnickiego co do ewentualności wywozu z Warszawy zapisanych przez nich Muzeum galerii obrazów. Gdy w lecie 1915 r ustępowały z Warszawy wojska rosyjskie, spakowano w skrzynie 20 najcenniejszych obrazów i zamierzano zdeponować je w podziemiach Lombardu Miejskiego. Ponieważ jednak okazało się, że podziemia te są wilgotne, pozostawiono wszystkie obrazy w lokalu Muzeum.

Cyprian Lachnicki objął kierownictwo Muzeum w okolicznościach wyjątkowo trudnych, gdy byt instytucji był poważnie zagrożony Nieustępliwe, długoletnie jego zabiegi uratowały Muzeum i doprowadziły do ponownej otwarcia zbiorów dla publiczności. Muzeum zawdzięcza mu znacznie więcej. Warunkując swój cenny zapis pozyskaniem odpowiedniego gmachu dla zbiorów, wywołał ostateczne decyzje władz państwowych i miejskich, ustalające przyszłość Muzeum. Na zakupionym wówczas placu wznosi się gmach dzisiejszy. W zbiorach Muzeum Narodowego poważną pozycję stanowi galeria Lachnickiego oraz te dary i zapisy, które napłynęły, gdy zdecydowano budowę gmachu. Projekty zorganizowania kilkudziałowego Muzeum Sztuki i Kultury miały więc realne podstawy. Dzięki odzyskaniu niepodległości projekty te wypełniły się w znacznie szerszym zakresie, niż to można było początkowo przypuszczać.

IV. ORGANIZACJA I ROZWÓJ MUZEUM NARODOWEGO (1915–1938)

Od 1915 do 1923 r.

Po ustąpieniu z Warszawy okupantów rosyjskich Zarząd Miasta uchwałą z dnia 21 września 1915 powierzył zarząd Muzeum komisji, złożonej z B. Gembarzewskiego, K. Jankowskiego, J. Kauzika i J. Lewińskiego, powołując na przewodniczącego komisji Jana Lewińskiego. W październiku i listopadzie 1915 do Komisji kooptowani zostali: W. Michalski, D. Witke-Jeżewski i B. Herse. Kustoszem Muzeum pozostał nadal Jan Kauzik, który opiekował się zbiorami od chwili

wybuchu wojny i uchronił je przed wywozem do Rosji. Stanowisko kustosza zajmował J. Kauzik do śmierci w r. 1930.

Komisja niezwłocznie rozpoczęła prace nad określeniem zakresu i programu działalności Muzeum, ustaleniem jego nazwy, wyszukaniem czasowego pomieszczenia, obszerniejszego i odpowiedniejszego, niż lokal przy ul. Wierzbowej, i oznaczeniem miejsca, w którym stanąć miał przyszły gmach muzealny. W memoriale, opracowanym przez B. Gembarzewskiego i aprobowanym przez Komisję oraz popartym przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości, Koło Architektów i Radę Artystyczną m. Warszawy, wysunięto projekt przeznaczenia na gmachy muzealne terenu zajmowanego przez Szpital Ujazdowski, Koło Sportowe, park Ujazdowski, Frascati i Instytut Maryjski. Ta olbrzymia przestrzeń miała być zamieniona na dzielnicę parkowo-muzealną, której dalszy ciąg stanowiłoby muzeum naturalne – park Łazienkowski i ogród Belwederski z zabytkowymi zabudowaniami. Na razie, dopóki nie powstaną nowe gmachy, proponowano umieścić Muzeum w dawnym budynku Instytutu Maryjskiego (obecny gmach Sejmu przy ul. Wiejskiej), co jednak okazało się niemożliwe wskutek zajęcia go przez władze wojskowe niemieckie na szpital. Plac, nabyty dla Muzeum przy ul. Jerozolimskiej, uznano za odpowiedniejszy na gmach sejmowy lub gmach samorządu krajowego, niż muzealny.

Gdy i projekt czasowego zajęcia dla Muzeum jednego z pawilonów pałacu Kazimierzowskiego, rozważany w październiku 1915 r., nie doszedł do skutku, Zarząd Miejski zaproponował przeznaczenie na Muzeum jednego z gmachów, użytkowanych przez milicję: przy ul. Chłodnej, Podwalu lub Krakowskim Przedmieściu. Komisja uznała za dogodniejszy gmach przy ul. Podwale 15, który wobec tego Zarząd Miejski uchwalił przekazać na Muzeum i Szkołę Rysunkową, następnie jednak zreasumował tę uchwałę, pozostawiając Szkołę w domu przy ul. Wierzbowej.

Zakres i program działalności Muzeum zaprojektowano bardzo szeroki. Zbiory składać się miały z 19 działów: 1. Galeria obrazów obcych i polskich wraz z miniaturami, 2. Galeria rzeźb i odlewów gipsowych, 3. Przemysł artystyczny, 4. Ubiory, 5. Pojazdy i uprzęże, 6. Zbiory historyczne, 7. Wnętrza mieszkań, 8. Zbiory etnograficzne, 9. Budownictwo, 10. Inżynieria, 11. Rzemiosła, 12. Zabytki cechowe, 13. Stara Warszawa, 14. Teatr, 15. Zabytki żydowskie, 16. Oręż i w ogóle wojskowość, 17, Archeologia przedhistoryczna, 18. Grafika, 19. Monety i medale, sfragistyka („Kalendarzyk polityczno-historyczny miasta stoł. Warszawy na rok 1917"). W r. 1916 z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Medycyny Społecznej i grona przyrodników rozważano projekt utworzenia Oddziału Przyrodniczego przy Muzeum Narodowym, a w tomie XXIV „Pamiętnika Fizjograficznego" pojawił się nawet na ten temat obszerny artykuł J. Domaniewskiego pt. *Kilka słów*

o organizacji Muzeum Zoologicznego przy Muzeum Narodowym w Warszawie. W r. 1917 Rada Muzealna wypowiedziała się jednak kategorycznie przeciw łączeniu muzeum przyrodniczego z muzeum humanistycznym.

Nazwa instytucji pierwotnie brzmieć miała Muzeum m.st. Warszawy, a następnie Muzeum Polskie. Wzmiankę o „Muzeum Polskim" spotykamy po raz pierwszy w marcu 1915 r. w liście radcy prawnego Magistratu w sprawie zbiorów Erazma Majewskiego. W listopadzie 1915 r. Komisja Muzealna opracowała już nawet szkic organizacji Zarządu Muzeum Polskiego i tego tytułu używano na blankietach. Nazwa ta jednak nie utrzymała się i powrócono do nazwy: Muzeum Narodowe, której tradycje sięgały roku założenia Muzeum – 1862.

Rozbudowując dawne Muzeum Sztuk Pięknych na Muzeum Narodowe zespolić w nim projektowano, prócz dawnej galerii obrazów i zapisów na rzecz Muzeum Sztuk Pięknych sprzed 1915 r.: 1. Uniwersytecki Zbiór Odlewów Gipsowych, 2. Zbiory Muzeum Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych (Chojnowskiego, Bersohna, Wyleżyńskiego, Majewskiego), 3. Zbiory pamiątek i część portretów z Magistratu m. Warszawy, 4. Zbiory Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, 5. Zbiory Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, 6. Zbiory Towarzystwa Krajoznawczego, 7. Muzeum Diecezjalne, 8. Gabinet Numizmatyczny przy Uniwersytecie, 9. Zabytki z rekwizytorni i garderoby teatrów miejskich w Warszawie, 10. Zabytki cechowe, 11. Zabytki z gmachów rządowych, 12. Tzw. „Archiwum Ikonograficzne", i 13. Zbiory osób prywatnych. Projekty te w części tylko zostały następnie zrealizowane.

W lutym 1916 r. Komisja Muzealna przedstawiła Zarządowi Miasta projekt regulaminu Zarządu Muzeum, zatwierdzony na posiedzeniach Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy w dn. 20 kwietnia i 2 maja 1916 r. Aktem tym Muzeum Sztuk Pięknych przekształcone zostało na Muzeum Narodowe. Uchwała Zarządu Miejskiego, dotycząca organizacji Muzeum zapadła dnia 21 IX 1916 r. Bezpośrednie zawiadywanie sprawami Muzeum należało odtąd do Zarządu Muzeum, zorganizowanego przy Sekcji I Zarządu m.st. Warszawy. § 2 regulaminu brzmiał: „Organami Zarządu Muzeum m.st. Warszawy pod nazwą „Muzeum Narodowe miasta stołecznego Warszawy", są: 1. Rada Muzealna, 2. Dyrektor. W myśl § 3 – Rada Muzealna składa się z 9 członków, zatwierdzonych przez Komitet Obywatelski na wniosek Zarządu Miasta. Nazwa „Muzeum Narodowe m.st. Warszawy" w końcu r. 1918 zmodyfikowana została na „Muzeum Narodowe w Warszawie".

Dyrektorem Muzeum Narodowego mianowany został z dn. 1 marca 1916 r., Bronisław Gembarzewski, który pozostawał na tym stanowisku do dn. 31 sierpnia 1936 r., równocześnie sprawując od r. 1920 funkcje Dyrektora Muzeum Wojska. W okresie dwudziestoletniego kierownictwa Muzeum przez dyr. Gembarzewskiego cenne, ale dość jednostronne i nieliczne zbiory, przejęte

w r. 1915, rozrosły się imponująco dzięki hojnym darom, depozytom Instytucji i corocznym zakupom poszczególnych zabytków lub całych kolekcji. W tym też okresie opracowany został projekt nowego gmachu Muzeum, rozpoczęto budowę, trzy pawilony wewnątrz wykończono i przeniesiono do nich część zbiorów Muzeum Narodowego i zbiory Muzeum Wojska. W skład pierwszej Rady Muzealnej weszli, prócz dyrektora Muzeum: J. Lewiński (przewodniczący), J. Kochanowski (zastępca przewodniczącego), A. Janowski (sekretarz), J. Hebdzyński, B. Herse, J. Heurich, K. Jankowski, M. Kotarbiński i E. Majewski. W latach następnych skład Rady ulegał parokrotnie zmianom. Członkami Rady byli: Z. Batowski, D. Witke-Jeżewski, W. Kamieniecki, W. Kłyszewski, M. Lalewicz, S. Noakowski, Z. Przesmycki, F. Pułaski, M. Rulikowski, K. Stefański, T. Tołwiński. P. Weloński, E. Wittig i J. Wojciechowski.

W czerwcu 1916 r. nastąpiła przeprowadzka zbiorów Muzeum z lokalu przy ul. Wierzbowej do gmachu przy ul. Podwale 15. Posesja przy ul. Podwale od r. 1668 stanowiła własność metropolitów unickich. W ostatniej ćwierci XVIII w. na części placu od ulicy wznosiła się kamienica, stanowiąca rezydencję metropolitów, węższa i krótsza od dzisiejszej frontowej części gmachu. Po opuszczeniu domu przez metropolitów unickich w r. 1795, mieszkał tu w r. 1796 nuncjusz papieski, potem pałac stał pustką do czasu objęcia go przez rząd Księstwa Warszawskiego. Od r. 1809 mieściły się w gmachu biura i kasy prefektury departamentu warszawskiego, następnie do r. 1824 – komisja województwa mazowieckiego. W tym okresie, przed r. 1820, rozszerzono i przebudowano dawny pałac. W r. 1824 rząd Królestwa Kongresowego oddał gmach na pałac warszawskich metropolitów rzymskokatolickich, którzy sprzedali posesję w r. 1837 Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu. Towarzystwo zajmowało budynek od r. 1838 do 1856, później w latach 1856 do 1863 mieściła się w nim prokuratoria Królestwa Polskiego, wreszcie od r. 1864 do r. 1915 – biura i areszt policji I cyrkułu.

Istniejący budynek przed przeprowadzką odremontowano i przystosowano do potrzeb Muzeum, według wskazówek członka Rady Muzealnej, arch. Karola Jankowskiego. W r. 1921 nadbudowano drugie piętro nad jednopiętrowymi oficynami z przeznaczeniem na galerię malarstwa według projektu arch. Franciszka Lilpopa i Karola Jankowskiego.

Ustalenie form organizacyjnych Muzeum nastąpiło w r. 1921. Dnia 14 kwietnia tego roku Rada Miejska zatwierdziła Statut Muzeum Narodowego w Warszawie, które określono, jako instytucję dobra ogólnonarodowego, powołaną do życia przez samorządową gminę m.st. Warszawy. Jako zadania Muzeum Narodowego statut wymienia: a) planowe gromadzenie zbiorów w zakresie kultury i sztuki polskiej, a w miarę możności i wszechświatowej, oraz pamiątek historycznych polskich, b) należyte ich rozmieszczenie, systematyczną klasyfikację i konserwację,

c) udostępnienie ich dla artystów i uczonych, oraz najdalej idące oddziaływanie wychowawcze na szerokie warstwy społeczne. Muzeum posiada odrębny budżet. Organami zarządu Muzeum są: Dyrektor, Rada Muzealna i Komitet Nadzorczy. Rada Muzealna jest organem opiniodawczym i doradczym w sprawach ważniejszych, dotyczących kierownictwa naukowego i artystycznego, zakupów, darów itp., zadaniem Komitetu Nadzorczego jest wyrażanie opinii o całokształcie działalności Dyrektora i o sposobach dalszego rozwoju Muzeum.

Statut uniezależnił Muzeum od Wydziału Kultury Zarządu Miejskiego; w oddzielną jednostkę, zależną bezpośrednio od Prezydenta Miasta, wyodrębnił Magistrat Muzeum uchwałą z dnia 17 IV 1923 r., udzielając dyrektorowi Muzeum w sprawach administracyjnych praw dyrektora Wydziału Zarządu Miejskiego. Dnia 11 grudnia 1922 r. Magistrat zatwierdził Regulamin Wewnętrzny Rady Muzealnej, a dnia 6 kwietnia 1923 r. – Regulamin Komitetu Nadzorczego. Dnia 29 sierpnia 1923 r. ogłoszone zostały w Dzienniku Zarządu m.st. Warszawy przepisy i regulaminy wewnętrzne Muzeum, przepisy obowiązujące kopiujących i studiujących w Muzeum, przepisy dotyczące sposobów przechowywania i katalogowania rycin oraz przechowywania i inwentaryzacji rękopisów oraz instrukcja o kolejnym biegu pracy przy napływających przedmiotach muzealnych.

Na rzecz Muzeum Narodowego o szeroko zakreślonych zadaniach przekazało swe zbiory muzealne kilka instytucji, które gromadziły je zastępczo, gdy warunki polityczne nie pozwalały na stworzenie w Warszawie polskiego muzeum humanistycznego. Wiele darów wpłynęło wskutek zabiegów ze strony Muzeum.

Magistrat m.st. Warszawy w r. 1916 oddał do Muzeum zbiór pamiątek, pochodzących z dawnego ratusza, zburzonego w r. 1817, m.in.: portret ostatnich książąt mazowieckich, portrety wybitnych osobistości politycznych z końca XVIII w., krucyfiksy, miecze katowskie, kurka strzeleckiego z czasów króla Zygmunta Augusta, tablicę spiżową z mostu na Wiśle z czasów Anny Jagiellonki, klucze miejskie, miary i wagi.

W tymże roku w Muzeum złożone zostało tzw. Archiwum Ikonograficzne, utworzone w r. 1914 dzięki ofiarności Kasy im. Mianowskiego, pod kierownictwem B. Gembarzewskiego i w znacznej części jego własną pracą jako artysty – malarza.

Zadaniem Archiwum Ikonograficznego było gromadzenie materiałów, ilustrujących rozwój kultury narodowej: rysunków, przeważnie barwnych, fotografii i rycin, przedstawiających zabytki dawnej kultury i sztuki polskiej. Materiały te zamierzano publikować w wydawnictwie zeszytowym po 10 tablic w układzie działowym, a więc np.: meblarstwo, tkaniny, ceramika, ubiory itp. Kasa im. Mianowskiego subsydiowała Archiwum Ikonograficzne do r. 1918. Zbiór liczył wówczas 11 029 numerów inwentarzowych i składał się z następujących działów:

Budownictwo drewniane, Budownictwo murowane, Rzeźba, Malarstwo i Grafika, Szkło, Ceramika, Tkaniny, Pasy, Wyroby kruszcowe: Klejnoty koronne, Ordery, Broń, Jubilerstwo-Złotnictwo: Ozdoby ubiorów, Naczynia i Narzędzia, Naczynia i sprzęty kościelne, Brązy i Mosiądz, Kotlarstwo, Konwisarstwo, Przedmioty żelazne, Meble kościelne, Meble świeckie, Oprawy ksiąg, Pojazdy, Żegluga, Rolnictwo, Rzemiosła i Cechy, Przemysł, Handel, Życie codzienne, Zwierzęta, Zabawy, Obrzędy, Życie publiczne, Herby, Dział unicki, Dział żydowski, Prehistoria, Ubiory, Dział ludowy.

W r. 1917 zrealizowała się myśl przekazania przez Uniwersytet Warszawski do Muzeum Narodowego części zbiorów Gabinetu Archeologicznego, tzw. Muzeum Starożytności, które utworzone było przy Bibliotece Głównej w r. 1869 i wchłonęło wówczas zbiór osobliwości i zabytków archeologicznych Muzeum Sztuk Pięknych. W latach 1917–1919 Muzeum otrzymało w depozyt od Uniwersytetu 326 przedmiotów, wśród nich: biurko z herbem Janina i orłem, które należeć miało do króla Jana III, sarkofagi mumii egipskich, tablice marmurowe z pałacu Prymasowskiego w Warszawie, klisze miedziorytnicze, broń i uzbrojenie, sztance do wybijania medali, pamiątki wolnomularskie, przedmioty z zakresu etnografii egzotycznej.

W r. 1917 zapadła też uchwała Towarzystwa Opieki nad zabytkami Przeszłości przekazania Muzeum w depozyt zbiorów, zgromadzonych przez Towarzystwo. Niezwłocznie przejęło Muzeum bogatą kolekcję rycin, liczącą ponad 3 000 numerów i 800 fotografii, kilkadziesiąt obrazów malarzy polskich i rzeźb, miniatury, Varsaviana, broń i uzbrojenie oraz kilkaset przedmiotów z działu przemysłu artystycznego m.in.: ceramiki i szkła – posad 200 numerów, wyrobów metalowych – 70, orderów, zegarków, tabakierek, miar – prawie 100, tkanin i pasów – przeszło 40, ubiorów 13, mebli – 4. W r. 1919 Towarzystwo oddało dary z zapisu Józefa Sobieszczańskiego, obejmujące broń, mundury wojskowe, kolekcję lasek, kobierzec jedwabny z początku XVIII w., ryciny, albumy i książki, w r. 1927 – dwie drewniane figury barokowe, a w r. 1933 – cząstkę zbiorów Łohojskich, a mianowicie 50 portretów, przeważnie przedstawiających członków rodu hr. Tyszkiewiczów.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, które przed wybuchem wojny światowej jako instytucja polska, niezależna od obcych władz administracyjnych, rozszerzyło znacznie ramy swej działalności i przekształcało się w muzeum, od r. 1919 poczęło likwidować niektóre działy zbiorów muzealnych na rzecz Muzeum Narodowego. W r. 1919 Muzeum przejęło z Zachęty, jako dar rodziny Tyszkiewiczów, główny trzon zbiorów Łohojskich, liczący ogółem 626 przedmiotów, w tym wykopaliska egipskie, wykopaliska z zakresu archeologii przedhistorycznej, pochodzące z terenu Litwy, pieczęcie itd. W r. 1920 Muzeum otrzymało w depozyt zbiór

Mathiasa Bersohna, liczący 450 numerów inwentarzowych, w tym 270 rysunków i szkiców artystów polskich i obcych, ryciny, fotografie, autografy artystów polskich, stare druki i przedmioty z zakresu przemysłu artystycznego: ceramikę, tkaniny, pasy, oprawy książek i medale. W r. 1923 Towarzystwo przekazało Muzeum w depozyt zbiory Józefa Choynowskiego, liczące 4 830 przedmiotów. Najcenniejszym zespołem w kolekcji są zabytki przedhistoryczne, poza tym zbiór obejmuje przedmioty przemysłu artystycznego, monety, obrazy, rzeźby, miniatury, broń itp.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze ofiarowało Muzeum w r. 1919 ze swych zbiorów kilkadziesiąt przedmiotów: broń, zabytki przemysłu artystycznego i rękopisy oraz około 1 000 numizmatów. W r. 1924 Muzeum otrzymało 33 fraki z końca XVIII W.; fraki, reewakuowane z Rosji, złożyła w depozycie Dyrekcja Zbiorów Państwowych, a te, które nie były wywiezione z rekwizytorni teatru, przekazano Muzeum na zlecenie Zarządu Miejskiego. Znaczna część ich pochodziła, według tradycji, z daru króla Stanisława Augusta i współczesnych mu magnatów dla teatru Bogusławskiego.

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa złożyło w r. 1920 w Muzeum Narodowym depozyt, obejmujący 412 przedmiotów z etnografii polskiej, 37 – z etnografii obcej, 133 – z działu wojskowości, 48 przedmiotów kultu, 153 płytki kaflowe, 66 fragmentów mebli, 333 dokumenty, odezwy i proklamacje z czasów wojny światowej, i kilkadziesiąt przedmiotów z innych działów.

W ciągu pięciu lat, od r. 1916 do 1921, mieściły się na parterze w gmachu Muzeum zbiory archeologiczne Erazma Majewskiego. Właściciel już w r. 1897 wyrażał gotowość ofiarowania miastu swych zbiorów, jeśli władze miejskie wyznaczyłyby na stałe odpowiedni lokal dla muzeum archeologicznego w Warszawie. Pertraktacje podjęto w r. 1915 i najprzód rozważano projekt utworzenia Muzeum Przedhistorycznego Erazma Majewskiego w domu miejskim przy ul. Lipowej 2, ostatecznie jednak w r. 1916 zbiory, mieszczące się w gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, przewieziono na Podwale. Projektowano wówczas przeznaczenie w przyszłości całego domu przy ul. Podwale 15 na Muzeum Prehistorii po uzyskaniu dla innych zbiorów Muzeum Narodowego gmachów specjalnych. Ponieważ jednak w toku dalszych pertraktacji nie uzgodniono warunków darowizny, rokowania rozchwiały się i w r. 1921 właściciel ofiarował zbiory Towarzystwu Naukowemu, które pomieściło je w pałacu Staszica.

W okresie do r. 1923 liczne dary i zapisy osób prywatnych oraz zakupy znacznie wzbogaciły Muzeum. Ponieważ szczegółowy wykaz darów, zapisów i zakupów przekraczałby ramy niniejszej publikacji, ograniczyć się trzeba do zanotowania tylko najważniejszych pozycji.

W r. 1916 Henryk, Jerzy i Fryderyk Politurowie ofiarowali około 300 rycin i fotografii oraz 135 książek z zakresu sztuk plastycznych. W r. 1917 gen. Cecy-

lia Chrzanowska złożyła w darze kolekcję 738 łyżek wyrobu ręcznego, pochodzących z różnych krajów Europy i innych części świata.

W latach 1917–1929 liczne dary złożył jeden z ówczesnych wybitnych zbieraczy, Antoni Strzałecki, m.in.: pełną zbroję husarską, szkatuły Eleonory Austriackiej, żony Michała Korybuta Wiśniowieckiego, i Marii Kazimiery, portrety Jana Kazimierza i Marii Ludwiki przez Justusa van Egmont, dwa żupany, pas słucki, dwa bryty tkaniny z orłami Jagiellońskimi i herbami Sforzów, makatę jedwabną z XVII w., kolekcję 35 orderów, cenne okazy ceramiki polskiej itp.

W r. 1917 Dyrekcja Muzeum zamierzała zakupić całą kolekcję Antoniego Strzałeckiego i czyniła w tym kierunku starania, ponieważ jednak nie udało się uzyskać dostatecznych funduszów, dokonywano zakupów wybranych przedmiotów w latach 1917, 1918, 1919, 1920, 1921 i 1922. Jakkolwiek z darów Antoniego Strzałeckiego i z zakupów tylko część jego zbiorów przeszła do Muzeum, niemniej bardzo poważnie wzbogaciła zwłaszcza dział sztuki zdobniczej. Między innymi zakupiono: prawie 200 przedmiotów z działu broni i uzbrojenia, 87 miniatur, 66 sztuk szkła, 25 – ceramiki, 19 opraw ksiąg od końca XV do XVIII w., w tym oprawy z superexlibrisami królewskimi Zygmunta I, Zygmunta Augusta, Władysława IV i Stanisława Augusta, siedem pasów polskich metalowych, dywan perski, tzw. polski z XVII w., cztery witrażyki z XVI i XVII w., ornaty, hafty i tkaniny, meble, puzdra, skrzynki i kufry, romański krzyż procesjonalny, rzeźbę gotycką w drzewie z początku XVI w. *Ostatnia Wieczerza*, pochodzącą z Czerska, tryptyk lubelski z r. 1546, popiersie w brązie Czarnieckiego z XVII w., laskę marszałkowską z herbem Lis z pierwszej połowy XVII w., sekretarzyk barokowy z drzewa, szyldkretu, srebra i kości słoniowej, zdobiony półszlachetnymi kamieniami, pochodzący rzekomo z Góry Kalwarii, obraz Norblina *Zabawa w parku*, portrety królewskie i portrety wybitnych osobistości.

W zakupie zbiorów od Antoniego Strzałeckiego dopomogło Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Narodowego, założone w r. 1916 przez Marię Zdzisławową ks. Lubomirską, Czesława Baczyńskiego, Bronisława Gembarzewskiego, Jana Krywulta, Jana Lewińskiego i Tadeusza Rychtera. Towarzystwo zakupiło 64 przedmioty, głównie broń i uzbrojenie, poza tym kilka puzder, skarbczyków i kufrów oraz obraz J. Mompera *Krajobraz piaszczysty*. W r. 1924 nastąpiła likwidacja Towarzystwa.

Od r. 1917 do 1938 zbiory Muzeum wzbogacił licznymi darami, zwłaszcza w dziale grafiki, Dominik Witke-Jeżewski. Dary Witke-Jeżewskiego składają się z następujących zespołów: kilkanaście obrazów i jedna rzeźba artystów polskich z XIX i XX w., wśród nich obrazy Kwiatkowskiego, Lentza, Stachowicza, Stanisławskiego, Suchodolskiego, Tetmajera i Wyczółkowskiego, oraz jako dar Augusta Witke-Jeżewskiego obraz B. Dennera; 1578 medalików dewocyjnych polskich;

drzeworyty – kilkadziesiąt wycinków z druków XVI i XVII w., drzeworyty ludowe z XVII i XVIII w., drzeworyty z XIX w. (wśród nich paręset odbitek ręcznych na papierze chińskim), drzeworyty z XX w. (większy zespół prac Skoczylasa), kilka tysięcy wycinków z czasopism ilustrowanych; około 3 000 miedziorytów, kwasorytów i stalorytów od XVI do XX w. – ryciny Ziarnki, większe zespoły rycin Falcka, Hondiusa, Norblina, Johna, Płońskiego, Oleszczyńskiego, a z grafików nowszych Jasińskiego, Redlicha, Pankiewicza, Łopieńskiego, Stankiewiczówny; około 1000 rycin (luźnych i w albumach) artystów obcych od XVI do XX w., większymi zespołami reprezentowani: S. della Bella, Everdingen, Waterloo, 17 tek graficznych (223 tablice) i 74 litografie z w. XX, materiały do historii litografii w Polsce – dwieście kilkadziesiąt tablic; około 150 druków ilustrowanych od XVI do XX w.; ponad 100 płyt rytowniczych, m.in. Norblina, Płońskiego, Frey'a, oraz klocki drzeworytnicze; około 100 portretów graficznych wybitnych osobistości polskich od XVII do XIX w.; około 1 000 widoków graficznych miejscowości polskich, w tym około 200 rycin, dotyczących Warszawy; paręset scen, ilustrujących historię polską, w tym ikonografia dziejów porozbiorowych; ikonografia Kościuszki – ponad 100 rycin, ikonografia ks. Józefa – około 120 rycin; plik materiałów graficznych, dotyczących teatru w Polsce; kilkadziesiąt albumów i wydawnictw ilustrowanych, mapy, plakaty, wycinki z pism, dotyczące historii grafiki w Polsce, itp.; ponad 600 filigranów papierni polskich; kilkanaście luźnych rysunków i 44 szkicowniki, sztambuchy i albumy, zawierające prawie 2 000 rysunków artystów polskich; 146 dokumentów sulejowskich począwszy od r. 1228, liczne dyplomy, trzysta kilkadziesiąt rękopisów artystów polskich z XIX i XX w.; materiały do historii sztuki w Polsce, obejmujące m.in. kilka tysięcy wycinków z pism, dotyczących z górą 500 artystów polskich, kilka tysięcy wycinków, dotyczących różnych miejscowości polskich, w tym około 1 000 – Warszawy, kilkadziesiąt fotografii artystów polskich itd., kilkaset książek i albumów z zakresu sztuki polskiej i obcej. W depozycie złożył D. Witke-Jeżewski Muzeum Narodowemu: około 150 obrazów malarzy polskich i ponad 2 000 ekslibrisów polskich i obcych.

Zakupiono w różnych latach od D. Witke-Jeżewskiego: 4529 rysunków prawie 400 artystów polskich z XVIII i XIX w., m.in. Chełmońskiego, Czechowicza, Grottgera, J. Kossaka, Matejki, Michałowskiego, Norblina, Orłowskiego, Płońskiego, Vogla, Wyczółkowskiego, ponad 300 rysunków A. Głębockiego i 20 rysunków Piwarskiego; dyplom pergaminowy z r. 1588, ozdobiony m.in. miniaturowymi wizerunkami Henryka Walezego, Stefana Batorego i Zygmunta III; 800 rycin i szereg wydawnictw z kolekcji „Portret królewski w grafice"; około 250 litografii, w tym zbiór wczesnych litografii z pierwszej połowy XIX w. Chodkiewicza, Śliwickiego, Zielińskiego, duży zbiór litografii Orłowskiego. Do zbioru

Dominika Witke-Jeżewskiego wchodziły m.in. wcześniejsze, częściowo rozproszone kolekcje Gomulickiego, Friedleina i Ślizienia.

Testamentem z dnia 11 lutego 1918 Wincenty Walewski zapisał Muzeum 39 obrazów malarzy polskich z końca XIX i początku XX w. oraz kilka okazów przemysłu artystycznego.

Rok 1919 przyniósł kilka poważnych zapisów i darów.

Stanisław hr. Ursyn-Rusiecki oddał miastu Warszawie dla Muzeum Narodowego bogaty zbiór szkła polskiego, składający się z 1752 sztuk, zawierający wyroby fabryk krajowych z XVIII i XIX w., jak Urzecz, Naliboki, Cudnów i in., oraz polskie szkła ludowe, a poza tym szkła wyrobu obcego, używane w Polsce w XVIII i XIX w. W zamian za to Magistrat zobowiązał się pokryć opłaty z tytułu udziału ofiarodawcy w pożyczce przymusowej, co jednak wynosiło sumę stosunkowo niedużą w stosunku do wartości materialnej zbioru.

Konstanty i Helena Tarasewiczowie ofiarowali zbiór ceramiki polskiej, obejmujący 170 sztuk. Najliczniej reprezentowane są w zbiorze fabryka w Korcu – 83 pozycje, i w Baranówce – 74 pozycje, poza tym Belweder, Telechany, Tomaszów i Proszowice. Ponadto dar obejmował około 80 miedziorytów i litografii polskich i obcych.

Żona i córka Józefa Brandta, spełniając jego ustną wolę, ofiarowały w r. 1919 zbiory, pozostałe po artyście w jego pracowni w Monachium, liczące około 500 pozycji i obejmujące: zbroje, broń, przybory łowieckie i jeździeckie, uprzęże i rzędy końskie, ubiory polskie i obce, tkaniny, meble, książki, obrazy i fotografie. Zbiory sprowadzone zostały do Muzeum w r. 1920.

Maria Baranowska przekazała ze zbiorów po Ignacym Baranowskim do Muzeum 24 obrazy malarzy polskich, wśród nich J. Brodowskiego, J. Kossaka, Gryglewskiego, Gersona, Witkiewicza, Bilińskiej, Fałata, Malczewskiego i Wyczółkowskiego, oraz trzy rzeźby.

W r. 1919 Muzeum otrzymało też w darze kilkaset przedmiotów z zakresu etnografii japońskiej i chińskiej ze zbioru Stanisława Glezmera i kilkadziesiąt przedmiotów z zakresu przemysłu artystycznego od Julii Koepke. Arch. Jarosław Wojciechowski ofiarował w 1919 r. 53 przedmioty: obrazy, rzeźby, zegarki, tabakierki, fajki, hafty, daniny, kafle, szkło, relikwiarze, ceramikę ludową oraz przedmioty z działu wojskowości, a w r. 1921 – 126 rysunków architektonicznych Konstantego Wojciechowskiego i własnych.

W r. 1920 przekazano Muzeum zbiór dra Wacława Koczorowskiego, obejmujący 55 okazów przemysłu artystycznego, 90 rycin, numizmaty i 135 książek. Maria hr. Sobańska ofiarowała kilkanaście przedmiotów z zakresu przemysłu artystycznego, m.in. pas złotolity i fajanse hiszpańsko-maurytańskie. Zakupiono w tym roku od P. Welońskiego tekę rysunków malarzy polskich z drugiej połowy XVIII w., pochodzącą ze spuścizny po Bacciarellim.

W r. 1921 dzięki wspaniałej darowiźnie dra Władysława Semerau-Siemianowskiego powstaje nowy dział zbiorów – numizmatyki starożytnej: greckiej i rzymskiej, oraz numizmatyki bizantyjskiej. Ofiarodawca, urodzony w Cierplewie pod Bydgoszczą w r. 1849, po ukończeniu medycyny w Wiedniu w r. 1877 wyjechał do Turcji, przez czas krótki był lekarzem wojskowym, od r. 1878 lekarzem kolejowym w Salonikach, a następnie od r.1903 – naczelnym lekarzem tureckich kolei państwowych. W ciągu przeszło czterdziestu lat, podróżując po Turcji Europejskiej i Azjatyckiej, zgromadził imponujące zbiory, zawierające szereg unikatów. Aktami orientalnymi z dnia 2 lipca 1921 r. i 26 stycznia 1922 r. dr Semerau-Siemianowski przekazał na własność Muzeum Narodowemu swe zbiory, liczące 28 183 numerów inwentarzowych, w tym monet starożytnych i bizantyjskich oraz pieczęci bizantyjskich 27 711, szkła starożytnego, terrakot, tabliczek z pismem klinowym itp. – 472. Zbiór monet liczy 133 sztuki złote, 9213 srebrnych i 18 437 brązowych. Wyjątkową wartość posiada kolekcja pieczęci bizantyjskich, licząca 133 sztuki, w tym znaczną liczbę unikatów. W r. 1919 oceniono wartość zbioru w Konstantynopolu na 600 000 funtów tureckich. W r. 1926 ofiarodawca uzupełnił swój dar oktodrachmą plemienia greckiego Derroników z czasu ok. 600 r. przed Chr. (unikat). Tabliczki z pismem klinowym ze zbioru dra Semerau-Siemianowskiego opracował ks. Józef Bromski i opublikował w r. 1928 w t. V „Rocznika Orientalistycznego" w rozprawie: *Les tablettes cunéiformes de la collection du Musée national á Varsovie (Tabliczki sumeryjskie Muzeum Narodowego w Warszawie)*.

W r. 1922 Teodora Męczkowska ofiarowała ze zbiorów po dr. Wacławie Męczkowskim 380 kalendarzyków historyczno-politycznych i roczników pism, 64 medale i odznaki, rękopisy, ryciny i druki, a od rodziny St. Bojakowskiego Muzeum otrzymało trzy rzeźby polskie gotyckie (*Złożenie do grobu*, dwie figury świętych niewiast) i szereg przedmiotów z zakresu przemysłu artystycznego i etnografii.

W tym roku nabyto od Józefa Weyssenhoffa zbiór 1008 monet piastowskich, doskonale uzupełniający zbiory, które Muzeum posiadało z zapisu K. Sobańskiego, gromadzącego numizmaty z okresu od czasów panowania króla Zygmunta I. Zakupiono też wówczas obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus z pierwszych lat XVI w., tzw. „Madonnę biskupa Lubrańskiego".

Dnia 20 lutego 1920 r. zawarta została umowa między gminą m.st. Warszawy i Ministerstwem Spraw Wojskowych w sprawie utworzenia Muzeum Wojska, które nosić miało nazwę Działu Wojskowego Muzeum Narodowego. Miasto zobowiązało się oddać bezpłatnie dla zbiorów Muzeum Wojska pomieszczenie w przyziemiu domu przy ul. Podwale 15 i zarazem przenieść w depozyt do Muzeum Wojska zbiory, należące do działu wojskowego Muzeum Narodowego. Administrację nad zbiorami Muzeum Wojska i Działu Wojskowego Muzeum Narodowego sprawo-

wać miał w myśl umowy dyrektor Muzeum Narodowego. Pierwszym dyrektorem Muzeum Wojska został mianowany Bronisław Gembarzewski. W chwili obecnej, w r. 1938, w Muzeum Wojska jest zdeponowanych 3835 przedmiotów stanowiących własność Muzeum Narodowego. W zamian za to Muzeum Wojska zdeponowało w Muzeum Narodowym 803 przedmioty, które nie wiążą się z zakresem działalności działu wojskowego. Muzeum Wojska jest instytucją państwową, podległą Ministerstwu Spraw Wojskowych. Związek Muzeum Wojska z Muzeum Narodowym, poza tytułem, wspólnym gmachem i wzajemną wymianą zbiorów od r. 1920 do r. 1936 wyrażał się i w kierownictwie obu instytucjami przez jednego dyrektora.

W r. 1921 zorganizowana została przez zarządy obu Muzeów Wystawa Napoleońska (Doby Księstwa Warszawskiego), która zajęła 7 sal pierwszego piętra w gmachu przy ul. Podwale. Katalog wystawy, opracowany przez dyr. Gembarzewskiego, liczy 1277 numerów, ułożonych w następujących działach: Napoleon, Rząd Księstwa Warszawskiego, Książę Józef, Gen. J. H. Dąbrowski, Legiony, Legia Nadwiślańska, Wojsko Ks. Warszawskiego, Pułk Lekkokonny Polski Gwardii, Francja i Koalicja, Życie Publiczne i Prywatne, Monety Księstwa Warszawskiego, i Różne. Rząd francuski wypożyczył na wystawę z Muzeum Wojska w Paryżu: kapelusz Napoleona, odlew z jego maski pośmiertnej, miecz Pierwszego Konsula, krzyż i gwiazdę wielkiej wstęgi Legii Honorowej, noszonej przez cesarza, orła z chorągwi jednego z pułków gwardii i kulę z pobojowiska pod Waterloo.

Zbiory Muzeum od stycznia 1919 r. były dostępne dla publiczności w niedziele od godz. 11-20, a w środy i soboty można je było zwiedzać tylko grupami, nie większymi niż 25–30 osób, o godz. 10.30 i o godz. 12.30. Oficjalne otwarcie Muzeum Narodowego nastąpiło dnia 18 stycznia 1922 r. i odtąd, do czasu częściowej przeprowadzki zbiorów do nowego gmachu w r. 1931, Muzeum dostępne było dla zwiedzających działami: we wtorki i piątki – malarstwo polskie, w czwartki – malarstwo obce, we środy i soboty – sztuka zdobnicza, w niedziele – na przemian poszczególne działy. W r. 1922 frekwencja wynosiła 42 991 osób, w r. 1923 – 68 391, w r. 1924 – 26 946, w r. 1925 – 22 534, w r. 1926 i w pierwszym kwartale r. 1927 – 30 948, od I IV 1927 do 31 III 1928 – 23 784, w r. 1928/29 – 31 742, w r. 1929/30 – 22 446, w r. 1930/31 – 19 071, w r. 1931/32 – 9 718 osób.

Od chwili otwarcia Muzeum w r. 1922 lokale parterowe zajmowało Muzeum Wojska, pierwsze piętro mieściło zbiory historyczne, zbiory sztuki zdobniczej i malarstwo polskie, drugie piętro – malarstwo obce. Sale pierwszego piętra zawierały zbiory bardzo różnorodne. W pierwszej sali znajdowały się zabytki z zakresu archeologii starożytnej, drugą zajmowała dawna rzeźba polska, trzecią – wczesne polskie malarstwo kościelne, po nich następował gabinet rycin, później sala portretów królewskich z XVII w., sala saska, Stanisława Augusta i Księstwa Warszawskiego. W salce przejściowej wystawiono akwarele i szkice z przełomu

XVIII i XIX w., dalej – zabytki z okresu biedermeierowskiego. Osobne sale poświęcono Dawnej Warszawie, obrazom Matejki, Gierymskich i Siemiradzkiego i obrazom polskich malarzy współczesnych.

Szybki wzrost zbiorów, które cieśniły się w szczupłym i nieodpowiednim gmachu, skłaniał do poszukiwania lepszego pomieszczenia dla Muzeum. W r. 1917 wysuwano projekty przeznaczenia na ten cel albo gmachu Instytutu Maryjskiego, albo dawnego gmachu Korpusu Kadetów w Alejach Ujazdowskich, albo wreszcie pałacu Staszica, a w r.1919 rozpatrywano możliwości umieszczenia Muzeum w jednym z tych trzech gmachów, w pałacu Prymasowskim lub pałacu Brühlowskim. Gmachy te służyć miały Muzeum tylko tymczasowo, a w przyszłości – w koncepcji dyr. Gembarzewskiego – powstać miały trzy nowe gmachy: Muzeum Sztuki, Muzeum Kultury i Muzeum Etnograficzno-Prehistorycznego, składające się na Muzeum Narodowe.

Z chwilą odzyskania niepodległości projekty budowy gmachów dla Muzeum Narodowego rozwinęły się znacznie szerzej. W r. 1919 Magistrat m. Warszawy ogłosił, za pośrednictwem Koła Architektów, konkurs na ukształtowanie dzielnicy Ujazdów i Belwederu oraz terenów do nich przylegających, wyznaczając miejsce dla Muzeum na gruntach szpitala Ujazdowskiego w pobliżu przyszłego gmachu Sejmu. Wybór miejsca w programie i warunkach tego konkursu (LXIII) motywowano jak następuje: „Muzeum Narodowe, mające za zadanie zobrazowanie tysiącletniego dorobku kulturalnego wielkiego narodu i stanowiące panteon naszych pamiątek historycznych, sławy, walk, cierpień i triumfu, powinno obok sejmu znaleźć najpocześniejsze miejsce; z tego więc powodu należy je zaprojektować, również jak gmach sejmu, na terenach szpitala Ujazdowskiego. W związku z tym zabudowania szpitalne będą musiały być zniesione, szpital zaś przeniesiony za miasto". Dla Muzeum zaprojektować należało trzy gmachy: muzeum sztuki, muzeum historycznego i muzeum etnografii i prehistorii, przy czym tworzyć one miały jednolity zespół architektoniczny. Gmachy zakrojono na ogromną skalę: Muzeum Sztuki – rzeźba – 83 sale, malarstwo – 82 sale, ryciny, druki, medale, biblioteka itd. – 58 sal, razem 223 sale; Muzeum historyczne – ubiory, meble i wnętrza, pojazdy i uprzęże, obyczaje, kult religijny, teatr i muzyka, rzemiosła i cechy – 66 sal, zbiory historyczne, pamiątki i dokumenty – 51 sal, szkło i ceramika, tkaniny, wyroby metalowe – 50 sal, razem 167 sal; Muzeum etnografii i prehistorii – ogółem około 200 sal. Łącznie więc gmachy Muzeum posiadać miały 590 sal.

W konkursie pierwszą nagrodę otrzymał prof. Oskar Sosnowski, drugą nagrodę – arch. Antoni Dygat. W r. 1919 projekt utworzenia dzielnicy parkowo-muzealnej na terytorium szpitala Ujazdowskiego i Agrikoli uwzględniła w przygotowawczych studiach „Komisja Wielkiej Warszawy", a w r. 1922 opracowała nawet rozplanowanie gmachów Muzeum Narodowego na terenie szpitalnym.

W tymże roku Komisja Specjalna Regulacji Miasta zatwierdziła projekt regulacji terenu Ujazdowskiego z wyznaczeniem zarysów powierzchni, przeznaczonych na Muzeum Narodowe, Sejm, Senat i inne instytucje państwowe. W r. 1921 Magistrat powołał komisję budowy gmachów Muzeum w składzie: W. Jabłoński, B. Gembarzewski, S. Noakowski, O. Sosnowski, C. Przybylski, J. Wojciechowski, M. Lalewicz i J. Lisiecki, a ułożenie programu dla ogłoszenia konkursu na projekt gmachu i opracowanie wspólnie szkicu konstrukcyjnego rozplanowania gmachów powierzono podkomisji w składzie: M. Lalewicz, C. Przybylski i O. Sosnowski pod przewodnictwem Dyrektora Muzeum. W r. 1922 toczyły się pertraktacje władz miejskich z władzami państwowymi w sprawie budowy gmachu wspólnymi siłami. W r. 1923 wyjaśniło się jednak, że władze wojskowe na razie nie będą przenosiły szpitala na inne miejsce i nawet przystępują do gruntownego remontu zabudowań, wskutek czego – mimo usilnych i długotrwałych starań – trzeba było zrezygnować z zamiaru utworzenia dzielnicy parkowo-muzealnej.

W r. 1919 powstała koncepcja umieszczenia niektórych działów Muzeum w Zamku Królewskim, rozważana w r. 1920 wspólnie przez Komitet Nadzorczy państwowych gmachów reprezentacyjnych[13] i zarząd Muzeum. Według projektu Dyrekcji Muzeum, sformułowanego w r. 1921, Muzeum zajęłoby tymczasowo, dopóki nie powstanie gmach specjalny, sale od wieży Zegarowej do ul. Świętojańskiej i dalej aż do pokoi królewskich, które miały być udekorowane sprzętami muzealnymi i dziełami sztuki, służąc równocześnie dla celów reprezentacyjnych w chwili przyjęć i uroczystości oficjalnych. Projekt ten usilnie popierała Rada Miejska, wzywając w r. 1921 i 1922 specjalnymi uchwałami Magistrat do poczynienia jak najenergiczniejszych starań u władz rządowych.

Od 1924 do 1931 r.

Gdy nie udało się ani zrealizować budowy na gruntach Ujazdowskich, ani pozyskać sal zamkowych, Magistrat uchwałą z dnia 31 grudnia 1923 r. zadecydował budowę gmachu Muzeum na placu przy Alei 3 Maja, specjalnie na ten cel zakupionym w r. 1912, zaznaczając jednak, że nie powinno to stać na przeszkodzie wzniesieniu gmachów muzealnych w przyszłości na terenie Ujazdowa i przeznaczeniu wówczas gmachów przy Alei 3 Maja na muzea przyrodnicze, etnograficzne i prehistoryczne. Rada Miejska uchwałę tę zatwierdziła dnia 3 kwietnia 1924 r.

[13] Państwowy Zarząd Gmachów Reprezentacyjnych z Kazimierzem Skórewiczem na czele został powołany przez Ministra Robót Publicznych w konsekwencji uchwały Rady Ministrów podjętej 19 II 1919 o uznaniu za gmachy reprezentacyjne Zamek Warszawski łącznie z pałacem pod Blachą, Łazienki Królewskie, Belweder, Wawel i Spałę.

z zastrzeżeniem możliwie znacznego powiększenia placu przez dodanie części terytorium, zajętego przez Szpital św. Łazarza.

Dnia 15 kwietnia 1924 r. Magistrat powołał Komitet Budowy gmachu Muzeum Narodowego pod przewodnictwem prezydenta miasta W. Jabłońskiego w składzie: K. Iliski, M. Jankowski, S. Kuksz, J. Lewiński, T. Hołówko, F. Lilpop i B. Gembarzewski. Komitet zdecydował ogłosić, za pośrednictwem Koła Architektów, konkurs nieograniczony na projekt gmachu, ustalając równocześnie, że budowa powinna być ukończona w ciągu trzech lat. „Program i Warunki Konkursu" (LXXXIV), poprzedzone słowem wstępnym dyr. Gembarzewskiego, przewidywały budowę gmachu, jako jednolitej koncepcji architektonicznej, na pomieszczenie trzech działów: Muzeum Sztuki, Muzeum Kultury i Muzeum Wojska, a prócz tego oddzielnego budynku dla celów gospodarczych i na mieszkania dla personelu. Termin złożenia prac oznaczono na dzień 10 grudnia 1924 r.

Na konkurs nadesłano 45 projektów, z których Sąd Konkursowy pod przewodnictwem prezydenta W. Jabłońskiego w składzie: B. Gembarzewski, J. Lewiński i architekci: A. Gravier, F. Lilpop, A. Raniecki, J. Wojciechowski i W. Waloński, wyróżnił osiem prac następujących autorów: M. Nikodemowicza ze Lwowa, J. Bagieńskiego ze Lwowa, dwa projekty M. Goldberga i H. Rutkowskiego z Warszawy, B. Tretera i A. Tichy'ego z Krakowa, J. Stachiewicza z Warszawy, J. Müllera i M. Weinfelda z Warszawy oraz B. Żurkowskiego, J. Dobrzyńskiej i S. Sienickiego z Warszawy[14].

Żadnego z projektów nie zakwalifikował jednak Sąd Konkursowy do wykonania, wobec czego Komitet Budowy w styczniu 1925 r. zdecydował powołać do sporządzania szkiców gmachu, projektów szczegółowych i kosztorysu oraz na kierownika budowy arch. Jana Heuricha i dnia 9 kwietnia 1925 r. zawarł z nim umowę. Równocześnie powołano do współpracy z głosem doradczym architektów: Jarosława Wojciechowskiego, Karola Jankowskiego i Mariana Lalewicza, a na zastępców: Zdzisława Mączeńskiego i Tadeusza Zielińskiego. W czerwcu 1925 r. Komitet zaakceptował szkice arch. Heuricha i zlecił mu dalsze ich opracowanie. Przewidywano, że budowę rozpocznie się na wiosnę r. 1926, a ukończy w ciągu czterech lat. Zanim projekty zostały całkowicie wypracowane, zmarł arch. Jan Heurich dnia 11 grudnia 1925 r.

Dnia 6 marca 1926 r. Komitet Budowy zdecydował zorganizowanie konkursu ścisłego na opracowanie szkicu projektu gmachu Muzeum. Uprzednio komisja

[14] Omówienie konkursu, wyróżnionych projektów wraz z ilustracjami zob.: Aleksander Raniecki, *Konkurs na gmach Muzeum Narodowego w Warszawie*, „Architektura i Budownictwo" s. 20–29, il. oraz *Protokół III-go posiedzenia Sądu Konkursowego na gmach Muzeum Narodowego w Warszawie w dniu 20 grudnia 1924 r.*, tamże, s. 29–31.

w składzie: F. Lilpop, J. Lewiński, B. Gembarzewski, M. Lalewicz, J. Wojciechowski i K. Jankowski zrewidowała program ujęcia architektonicznego gmachu. Dyrekcja Muzeum sformułowała następujące dezyderaty: Muzeum składać się powinno z trzech gmachów (korpusów), połączonych między sobą: I. Muzeum Sztuki, II. Muzeum Kultury, III. Muzeum Wojska, pierwsze dwa mniej więcej równej wielkości.

Gmach (korpus) I obejmować miał: 15 sal o powierzchni 900 m^2 na kancelarie, bibliotekę, czytelnie, sale odczytowe, pracownie naukowe; 40 sal o powierzchni 2400 m^2 na rzeźbę i architekturę polską i obcą, 55 sal o powierzchni 3300 m^2 na galerię malarstwa polskiego i meble oraz galerię malarstwa obcego, 15 sal o powierzchni 900 m^2 na ryciny, zbiory kartograficzne, druki, medale, monety, sfragistykę i rękopisy. Ponadto w gmachu I mieścić się miały lokale dla sal gospodarczych, pracowni wewnętrznych poszczególnymi działów, altana i pracownie fotograficzne i składy w suterynach sklepionych, przynajmniej w części oświetlonych.

Gmach (korpus) II obejmować miał: 32 sale o powierzchni 1920 m^2 na ubiory, meble i wnętrza z poszczególnych epok, pojazdy i uprzęże, kult katolicki i różnowierczy, teatr, muzykę, rzemiosła i cechy, 16 sal o powierzchni 960 m^2 na sale historyczne (pamiątki i dokumenty), salę Mickiewicza, salę Słowackiego, salę Sienkiewicza, salę poetów i sale Warszawy (pięć sal), 33 sale o powierzchni 1980 m^2 na szkło i ceramikę, tkaniny, wyroby metalowe i starożytności żydowskie.

Gmach (korpus) III przeznaczono wyłącznie na Muzeum Wojska.

Razem więc gmachy Muzeum Narodowego liczyć miały 206 sal o powierzchni użytkowej przeszło 12 000 m^2.

Do konkursu ścisłego powołano architektów: Zdzisława Mączeńskiego, Czesława Przybylskiego i Tadeusza Tołwińskiego, którzy szczegółowo omówili dezyderaty Muzeum z dyr. Gembarzewskim. Dnia 22 maja 1926 r. Komitet Budowy po rozważeniu złożonych szkiców uznał szkic prof. Tadeusza Tołwińskiego za najlepszy i nadający się do wykonania. W czerwcu 1926 r. zawarto umowę z prof. Tołwińskim na sporządzenie projektu, we wrześniu tegoż roku zaakceptowano ostateczne szkice, a dnia 21 stycznia 1927 r. projekt zatwierdzono. Korpus główny gmachu usytuował autor projektu w głębi parceli budowlanej, wysuwając w kierunku Alei 3 Maja cztery prostopadłe do niego skrzydła. Z trzech dziedzińców – główny (środkowy) i boczny, ogrodowy (od strony ul. Nowy Świat), oddzielone zostały od Alei 3 Maja kratami, drugi dziedziniec boczny (od strony Wisły) przeznaczony dla Muzeum Wojska, zamknięty został od Alei parterową halą armat. Całość gmachu składa się z ośmiu związanych ze sobą pawilonów, a mianowicie: czterech pawilonów prostopadłych do Al. 3 Maja, które otrzymały numerację I, III, V i VII (licząc od strony ul. Nowy Świat), trzech odcinków korpusu głównego – pawilony II, IV (środkowy, z główną klatką schodową) i VI, oraz hali armat – pawilon VIII.

Dnia 15 czerwca 1927 r. założono kamień węgielny nowego gmachu Muzeum Narodowego. Aktu poświęcenia dopełnił Ks. Kardynał Kakowski w asyście licznego duchowieństwa, w obecności przedstawicieli władz państwowych i samorządowych. Sejmu i Senatu, oraz przedstawicieli sfer naukowych, literackich i artystycznych. Dla upamiętnienia uroczystości, Dyrekcja Muzeum wydała ilustrowaną broszurę pt. *Muzeum Narodowe w Warszawie*. Przewidywano wówczas, że gmach Muzeum ukończony będzie w ciągu trzech lat.

Kierownictwo robót powierzono autorowi projektu, prof. Tadeuszowi Tołwińskiemu. Wobec zmiany władz miejskich, Komitet Budowy Gmachu uległ reorganizacji. Przewodnictwo objął prezydent miasta inż. Z. Słomiński, członkami zostali: wiceprezydenci T. Szpotański i M. Borzęcki, członek Magistratu dr K. Ilski, dyr. B. Gembarzewski, inż. W. Jabłoński, nacz. T. Hołówko, inż. J. Chmieleński, prof. J. Lewiński i kierownik budowy prof. T. Tołwiński, a w następnych latach ponadto arch. J. Wojciechowski i prof. Z. Wóycicki. Do Rady Rzeczoznawców Artystycznych powołano arch. J. Wojciechowskiego, prof. M. Lalewicza i prof. Cz. Przybylskiego.

Budowę gmachu powierzono firmie Polskie Towarzystwo Budowlane[15]. W ciągu pierwszego roku założono fundamenty wszystkich pawilonów gmachu i stropy betonowe nad suterynami pawilonu I i II, a częściowo pawilonów III, IV, V, VI i VII. Według umowy z firmą budowlaną gmach miał być oddany do użytku dnia 1 grudnia 1929 r., a otwarcia w nim zbiorów Muzeum zamierzano dokonać dnia 29 listopada 1930 r.

W r. 1928 pawilony I, II i VI były pokryte dachem, pawilon VII wyprowadzony pod dach, hala armat wybudowana w stanie surowym, w cz. III, IV i V zabetonowano stropy nad suterynami, a w części I i II rozpoczęto zakładanie instalacji centralnego ogrzewania, instalacji wentylacyjnych, kanalizacji i wodociągów. W marcu 1929 r. przewidziany tok robót został zahamowany wskutek upadłości firmy Polskie Towarzystwo Budowlane. Roboty czasowo zawieszono i rozpisano nowy przetarg, na którego podstawie powierzono Zakładom Przemysłowo-Budowlanym Horn i Rupiewicz[16] wykończenie pawilonu I i pierwszego piętra pawilonu II gmachu, a innym firmom wykonanie instalacji elektrycznej i gazowej. We wrześniu 1929 r.

---

15 Polskie Towarzystwo Budowlane zostało założone w 1916 roku we Lwowie i przekształcone w 1920 roku w spółkę akcyjną; było jednym z największych polskich przedsiębiorstw budowlanych (wybudowało m.in. port handlowy w Warszawie, fabrykę broni w Radomiu, kolonię urzędniczą na Żoliborzu i Mokotowie, gmach MWRiOP, mosty i linie kolejowe).

16 Warszawska firma budowlana założona w 1902 roku jako „Biuro Architektoniczno-Budowlane Rogoyski, bracia Horn i Rupiewicz", od 1924 działająca pod nazwą „Zakłady Przemysłowo-Budowlane Bracia Horn i Rupiewicz"; znana z prac przy wzniesieniu Banku Polskiego, Poczty Centralnej, Hipoteki, gmachu Stowarzyszenia Techników i Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, gimnazjum im. Zamoyskiego i wielu innych.

zakupiono od Antoniego Strzałeckiego rokokową boazerię, pochodzącą z nieistniejącego pałacu Tarnowskich w Warszawie, i zrekonstruowano ją na I piętrze pawilonu II w jednej z sal, przeznaczonych na zbiory sztuki zdobniczej.

Dnia 31 marca 1929 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych zawarło umowę z Gminą m.st. Warszawy w sprawie pomieszczenia dla zbiorów Muzeum Wojska, które otrzymać miało pawilon VII (ostatni od strony Wisły) z wyjątkiem połowy III piętra, przyziemie i I piętro pawilonu VI, halę z tarasem na zbiór dział, i dziedziniec, zawarty między pawilonem V, VI, VII i halą armat. Okres użytkowania pomieszczeń przez Muzeum Wojska oznaczono na 50 lat.

Roboty w pawilonie I i II oraz VI i VII wznowiono w r. 1930 i w sezonie budowlanym tego roku wykończono całkowicie pawilon I oraz w znacznej części pawilon II prócz tylko sal numizmatyki na II piętrze i sal parterowych. Pawilon VII po wykonaniu żelazobetonowych stropów nad II piętrem pokryto dachem i wykończono w surowym stanie oraz pokryto dachem pawilon VI. We wrześniu 1930 r. powołany został ścisły Komitet Wykonawczy budowy gmachu Muzeum w składzie:

Przewodniczący – Dyrektor Wydz. Techn. inż. Chmieleński[17] (do r. 1934), a następnie inż. A. Olszewski (od r. 1935); Wiceprzewodniczący – Dyrektor Muzeum B. Gembarzewski; Delegat Kontroli Miejskiej – inż. Jewniewicz; Kierownik Budowy – Arch. T. Tołwiński oraz Naczelnik Działu Architektury – inż. Stefan Ambrożewicz.

W okresie od r. 1924 do 1931 nastąpił dalszy poważny rozrost zbiorów Muzeum drogą darów i zakupów.

W r. 1924 Muzeum otrzymało z zapisu testamentowego ks. kan. Józefa Mrozowskiego znaczną część jego zbiorów, a mianowicie: arras z XVI w., werdiurę z XVII w., 54 dywany wschodnie i bibliotekę z zakresu historii i historii sztuki, a z zapisu Michała Federowskiego *Album Wileńskie* Wilczyńskiego, rysunki i ryciny artystów polskich oraz kilkaset wycinków z gazet. Kazimierz Woźnicki z Paryża od r. 1924 do r. 1933 złożył w darze m.in.: około 1 000 rycin i plik dokumentów, dotyczących stosunków polsko-francuskich, ponad 700 rycin, w tym 21 miedziorytów według J. Ziarnki z *Peintures sacrées sur la Bible* Girarda (wycinki), ryciny J. P. Norblina, Płońskiego i in. oraz kilka przedmiotów pamiątkowych. Zbiór ewangelicko-augsburski w Warszawie ofiarował lektykę króla Stanisława Augusta z r. 1771.

W r. 1925 Muzeum otrzymało z zapisu Karoliny Wereszczakowej 141 przedmiotów, w tym 30 obrazów malarzy obcych i polskich, m.in. Chełmońskiego, Brandta, Pawliszaka, portrety rodzinne, miniatury i zabytki przemysłu artystycznego z XVIII i XIX w.

[17] W pierwodruku błąd zecerski: Chmieliński.

W r. 1926 przekazano Muzeum w darze zbiory po Mieczysławie Geniuszu z Port Saidu, składające się ze starożytności egipskich oraz kilkuset okazów etnograficznych arabskich, hinduskich, japońskich i chińskich. Dr Witold Żurakowski ofiarował zbiór rękopisów i kilkaset odbitek papierowych pieczęci miast i urzędów, Roman i Józef hr. Potoccy karetę, pochodzącą z Wiśniowca, a według tradycji darowaną przez Mniszków królowi Stanisławowi Augustowi w czasie zjazdu w Kaniowie w r. 1784, Stanisław hr. Kossakowski zbiór zabytków sztuki i kultury hinduskiej po patriarsze Zaleskim z Cejlonu.

W latach 1926–1928 Maria z Kraszewskich Strzemboszowa, wdowa po kustoszu Biblioteki Polskiej w Paryżu, Władysławie Strzemboszu, ofiarowała przeszło 2400 rycin, fotografii i reprodukcji, w tym ryciny polskie i o tematach polskich oraz ikonografia rewolucji francuskiej i czasów Napoleońskich; obrazy malarzy polskich, m.in. Boznańskiej; pamiątki po J. I. Kraszewskim, meble z początku XIX w., ceramikę polską, monety i medale, kolekcję sakiewek i in.

W r. 1927 przekazano zbiory po Sewerynie Smolikowskim, przeznaczone dla Muzeum w r. 1922, obejmujące m.in. 36 obrazów i kilka tysięcy rycin; Alfons i Antoni Riesenkampfowie ofiarowali 18 złotych monet polskich i obcych, a Aleksander hr. Szembek – karetę z drugiej połowy XVIII w. z herbem Borchów.

W r. 1928 wpłynęły poważne dary z zakresu malarstwa polskiego. Dr Franciszek Goldberg-Górski ofiarował 18 obrazów: Matejki – Karton do polichromii kościoła Mariackiego w Krakowie, M. Gierymskiego – szkic do *Polowania*, *Zaporożec z teorbanem* i *Aleja w parku w Schleissheim*, M. Zaleskiego *Kościół Panny Marii w Warszawie* i *Wnętrze kościoła św. Krzyża w Warszawie*, Stanisławskiego *Krajobraz*, Chełmońskiego *Walka na pastwisku*, Malczewskiego *Autoportret* i *Szkic portretowy*, poza tym obrazy Hadziewicza, Chlebowskiego, W. Pruszkowskiego, L. Wyczółkowskiego i Podgórskiego. Maria Róża z Kronenbergów bar. Taube złożyła w darze Matejki *Rzeczpospolitą Babińską*, Simmlera *Portret dzieci z psem*, Horowitza *Portret Leopolda Kronenberga* i około 250 rycin, a w r. 1936 ponadto gobelin francuski z cyklu *Indie*, wykonany około r. 1750 według kartonu F. Desportesa.

W r. 1930 Muzeum otrzymało z zapisu Stanisława hr. Łubieńskiego Matejki *Wyrok*, kilka innych obrazów malarzy polskich i szafę gdańską, a z zapisu Amelii hr. Gurowskiej szafę gdańską, komódkę w stylu Ludwika XV, biurko w stylu Ludwika XVI, obrazy, miniatury, ryciny i ceramikę.

Od Władysława Terleckiego Muzeum zakupiło w r. 1925 zbiór monet kolonii greckich nad morzem Czarnym, liczący 815 sztuk, a w. 1930 zbiór monet królów bosforskich – 936 sztuk W tymże roku W. Terlecki uzupełnił zbiór monet królów bosforskich darem 95 nieznanych dotąd monet srebrnych, a ponadto ofiarował unikat – elektronowy stater z VI w. przed Chr., pochodzący z Cyzyku.

W r. 1931 August Genin, zamieszkały w Meksyku, ofiarował 240 monety meksykańskie, od monet Azteków począwszy do monet współczesnych. W latach 1931–1938 Ignacy K. Werwiński, zamieszkały w Stanach Zjednoczonych A. P. ofiarował 32 medale, przedstawiające prezydentów USA od Washingtona do Roosevelta.

Dział malarstwa polskiego został wzbogacony w r. 1931 darem Franciszka i Józefy Krzyształowiczów, obejmującym 11 obrazów i rysunków Wyspiańskiego: dwa portrety, dwa studia, *Malwy*, *Tańczące chochoły*, *Pejzaż zimowy* i cztery rysunki do *Iliady*.

W r. 1924 i 1925 Muzeum uzyskało znaczne kredyty na zakupy dzieł sztuki, z których nabyło liczne zabytki sztuki polskiej i obcej, wysokiej wartości artystycznej i pamiątkowej. Dział malarstwa obcego wzbogaciły wówczas m in. obrazy: M. van Roymerswaele *Rachmistrze akcyzy* (replika), G. Eeckhouta *Hagar i Izmael*, A. Palamedesa *Portret męski*, J. Victorsa *Ptaki*, C. Deckera *Stary młyn*, F. Guardiego *Schody pałacu dożów*, N. Largillière'a *Portret damy z psem i małpą*, C. J. Verneta *Krajobraz morski*, Vigée-Lebrun *Portret hr. Potockiej*. Do działu malarstwa polskiego zakupiono: Bacciarellego *Szkic do plafonu*, Orłowskiego – 15 obrazów i szkiców z galerii ks. Teniszewych we Florencji[18], Peszki – dwa obrazy historyczne, Blanka *Portret dwóch mężczyzn* oraz portrety Hubego i jego żony, Oleszkiewicza *Dobroczynność*, Wańkowicza *Mickiewicz na Judahu skale* (replika) i *Napoleon w r. 1812*, Pęczarskiego *Gracze w karty*, J. Kossaka *Jan III pod Wiedniem*, Matejki *Autoportret*, *Stańczyk*, *Portret Padlewskiego* i karton do polichromii kościoła Mariackiego w Krakowie (głowa anioła), Gersona *Powrót jeńców* i *Mgły*, Szyndlera *Portret Norwida*, Siemiradzkiego *Krajobraz włoski* i *U źródła*, Chełmońskiego *Babie lato*, *Czajki*, *Sójka*, *Targ na konie* i *Wywczasy końskie*, M. Gierymskiego *Czaty*, A. Gierymskiego *Przed chatą*, Chmielowskiego *Ogród Miłości*, Podkowińskiego *Krajobraz wiosenny* i *Portret W. Karskiej*, Stanisławskiego – cztery krajobrazy, Wyspiańskiego *Portret ojca*. Zakupiono również dwie polskie rzeźby gotyckie z końca XV w. Do działu sztuki zdobniczej nabyto kilkadziesiąt sztuk mebli gotyckich, renesansowych i barokowych, pochodzących z Niemiec, Czech, Austrii i Węgier (m.in. ze zbiorów ēsteńskich[19] ks. Franciszka Ferdynanda d'Este, z zamku

[18] Galeria ks. Teniszewych we Florencji – galerię mogło prowadzić dwoje przedstawicieli tej rodziny – Maria z Piątkowskich Teniszewa, druga żona ks. Wiaczesława M. Teniszewa lub jego syn z pierwszego małżeństwa – Wiaczesław W. Teniszew; obydwoje byli kolekcjonerami i obydwoje po rewolucji październikowej w 1917 udali się na emigrację.

[19] Zbiory Ēsteńskie – zbiory sztuki gromadzone przez książąt d'Este, władców Ferrary (XIII–XVI w.) i Modeny (XVI–XIX w.); ocalała ich część prezentowana jest w Modenie w Galerii Estense.

Beimutz[20] hr. Palphy[21] i Gmunden ks. Cumberland[22], zakupione za pośrednictwem Sz. Szwarca) – głównie szafy, skrzynie i krzesła, poza tym ubiory, zegary i gobeliny; m.in. gobelin z herbami Dymitra Chaleckiego. Dział numizmatyki wzbogacił się kolekcją 179 medali królewskich od czasu Zygmunta I do czasów Stanisława Augusta i kolekcją 700 falsyfikatów, nabytymi ze zbioru Henryka Mańkowskiego, oraz kolekcją Eugeniusza Phulla medali porozbiorowych polskich i Polski dotyczących, liczącą 1 460 sztuk. W r. 1924 nabyto fortepian Chopina z dochodu, uzyskanego ze specjalnie zorganizowanego koncertu.

W r. 1925 Muzeum zakupiło regalia królewskie Augusta III i Marii Józefy, a mianowicie dwie korony, dwa berła, dwa jabłka i płaszcz, wykonane specjalnie na koronację w r. 1733. Korony, berła i jabłka sporządził złotnik wrocławski Jan Henryk Köhler. Regalia, przewiezione w r. 1737 do Drezna, do r. 1924 były przechowywane w „Grünes Gewölbe", w tym roku zwrócone albertyńskiej linii Wettinów, jako własność rodzinna, niepaństwowa, a w następnym roku sprzedane zostały przez ostatniego króla saskiego Fryderyka Augusta III.

W r. 1927 zakupiono osiodłanie i rząd koński, użyty przez króla Stanisława Leszczyńskiego podczas koronacji w r. 1705, a następnie zabrane przez Augusta II w r. 1710 do Drezna, jako zdobycz wojenna. Do galerii obrazów obcych nabyto m.in. tryptyk z połowy XV w. przez Bartolommeo d'Andrea Bocchi z Pistoi i C. Dusaerta *Scenę rodzajową wiejską*, do galerii obrazów polskich: J. P. Norblina *Scenę w parku*, Grottgera *Autoportret*, cztery obrazy Gersona, M. Gierymskiego *Wieczornicę* i A. Gierymskiego *Żydówkę z pomarańczami* i *Studium młodego Włocha*. Wśród nabytków w dziale przemysłu artystycznego największą pozycją jest kolekcja przyborów jeździeckich polskich i wschodnich w liczbie 123 sztuk.

Galeria obrazów polskich bardzo poważnie wzbogaciła się drogą zakupów w r. 1928 i 1929, zwłaszcza dzięki wydatnym zasiłkom Funduszu Kultury Narodowej[23]. Nabyto wówczas m.in. Bacciarellego *Błogosławieństwo pracy*, pięć

---

20 Beimutz – prawdopodobnie błąd zecera, chodzi o Weinitz (Bojnice). Zamek w Bojnicach na Słowacji przeszedł w 1646 roku na własność węgierskiego rodu Pálffy (Palphi, Palphy) von Erdőd.

21 Johann (János) Graf Pálffy von Erdőd (1829–1908) był kolekcjonerem antycznych gobelinów, rysunków, obrazów i rzeźb; część z nich została sprzedana na aukcji w Wiedniu w 1921 r. (*Nachlass János Graf Pálffy: Auktionskatalog (Band 1): Mobiliar, Bronzen, Skulpturen, Gemälde, Miniaturen usw aus der Zeit von ca. 1780–1815:* [Versteigerung: 7. März bis 10. März], Wien 1921).

22 Ernest August II Hanowerski, 3. ks. Cumberland, zbudował w Gmunden (Austria) zamek Cumberland w stylu neogotyckim, gdzie przechowywał skarb Welfów i dzieła sztuki.

23 Fundusz Kultury Narodowej powstał w marcu 1928 z inicjatywy Józefa Piłsudskiego. Zakresem działalności obejmował naukę i sztukę (także literaturę). Na czele FKN stanął Stanisław Michalski, znany działacz oświatowy. Wśród zadań Funduszu dotyczących sztuki było udzie-

akwarel Vogla, Peszki – dwa portrety zbiorowe, Matejki *Zygmunt August i Barbara*, Simmlera *Portret J. Kossaka*, Chełmońskiego *Kurhan*, *Puszczę*, *Park w Radziejowicach* i *Wieczór na Polesiu*, M. Gierymskiego *Polowanie*, A. Gierymskiego *Święto trąbek*. Brzegi *Wisły* i *Plac Wittelsbachów w Monachium*, Wyczółkowskiego *Rybacy*, *Autoportret*, *Głowę staruszki* i *Dęby Rogalińskie*, Podkowińskiego *Portret męski*, Stanisławskiego *Groblę* i *Wiatraki*, Wyspiańskiego – dwa studia, Malczewskiego *Autoportret*, cztery obrazy Krzyżanowskiego. Z kredytów Funduszu Kultury Narodowej zakupiono też 18 autoportretów i portretów malarzy polskich, które Zarząd Funduszu złożył w Muzeum w depozyt. Z galerii hr. Korwin-Milewskiego pochodzą: autoportrety Ajdukiewicza, Axentowicza, Bilińskiej, A. Gierymskiego, De Laveaux, Du Laurans, Malczewskiego, Męciny-Krzesza, Piotrowskiego, Pochwalskiego, Reyznera, A. Römera, Wierusz-Kowalskiego, Wodzinowskiego, Żmurki oraz portrety Brandta przez Szańkowskiego i Wywiórskiego przez Malczewskiego; z innego zbioru zakupiono autoportret Fałata. Z obrazów obcych zakupiono w r. 1928 m.in. *Taniec amorków* N. dell' Abate.

Najpoważniejszymi nabytkami w r. 1930 były: gobelin z herbami króla Stanisława Leszczyńskiego i Akademii w Nancy, wykonany około r. 1750 z okazji wznowienia Akademii, oraz 26 plansz z rysunkami Canaletta, z zakupów zaś r. 1931 obrazy: J. P. Norblina *Kąpiel w parku*, K. Lubienieckiego *Bakałarz* oraz portrety A. D. Lisiewskiej i F. Piekarskiego.

Według szczegółowego wykazu z dnia 1 stycznia 1925 r. zbiory liczyły 100 550 pozycji inwentarzowych. Wykaz ówczesny dzieli je na: I. Starożytności egipskie 220, asyryjskie 29, greckie i rzymskie 914, scytyjskie 110, sarmackie 117, gockie 97; prehistoria słowiańska: epoka kamienna 140, brązowa 105, starożytności Słowian i Polan 355. II Sztuka zdobnicza: szkło 2143, ceramika 1590, żelazo 457, miedź 44, cyna i cynk 25, brąz i mosiądz 220, złoto i srebro 542, tkaniny, pasy (76), kobierce, kilimy (75) – razem 427, hafty 101, koronki 88, aplikacje 3, skóra 8, oprawy 92, ubiory 438, meble 128, skrzynie i skrzynki 41, pojazdy, uprzęże, przybory jeździeckie 6, narzędzia codziennego użytku 94, wolnomularstwo 123, teatr 1, muzyka 10; III. Przedmioty kultu wyznaniowego: rzymsko-katolickiego 90, greckiego 106, unickiego 12, mojżeszowego 62; IV. Pamiątki: Stara Warszawa 147, miary i wagi 41, rzemiosła, cechy 41, historyczne 213, po wybitnych osobach 407; V. Etnografia polska 221, obca: japońska 522, chińska 156, wschodnia i mu-

lanie stypendiów dla początkujących pisarzy i na ważne prace dla pisarzy już uznanych, dla uczonych i artystów; przyznawanie zasiłków na instytucje i towarzystwa naukowe, na wydawnictwa i prace badawcze; udzielanie subwencji dla teatrów, filmu, muzyki, plastyki – wystawy, konkursy, zakup dzieł sztuki (zob. Alina Kowalczykowa, *Mecenat literacki i artystyczny (XIX i XX wiek)* [w:] tejże, *Wobec współczesności*, op. cit., s. 90–93).

zułmańska 143, zachodnioeuropejska 2, łyżki 796; VI. Malarstwo polskie: 2660; VII. Malarstwo obce: 994; VIII–IX. Rzeźba polska i obca 301; X. Budownictwo polskie i obce: 44; XI. Rycin 17 160, płyt miedziorytniczych 300, klisz fotograficznych 1700, tablic kartograficznych 280, drobnych druków 780 rękopisów 1250, książek 3100; XII. Monet 38 580, medali 2100, medalików świętych 1645, żetonów i odznak 91; XIII. Pieczęci 789; XIV. Archiwum Ikonograficzne: 15 314; XV. Wojskowość: 1933.

Podział zbiorów nie był w tym okresie ściśle ustalony. W r. 1938 wymieniono w sprawozdaniach, jako działy muzealne: I. Malarstwo polskie; II. Malarstwo obce; III. Rzeźbę; IV. Sztukę zdobniczą: szkło, ceramikę, tkaniny, medale, ubiory, meble, zegary, ordery i odznaki, przedmioty codziennego użytku, pojazdy i uprzęże, oprawy ksiąg, przedmioty kultu; V. Architekturę; VI. Etnografię; VII. Prehistorię; VIII. Wojsko, a jako działy Biblioteki: I. Grafikę; II. Numizmatykę; III. Sfragistykę; IV. Rękopisy.

W r. 1934 ponadto wymieniono jako działy muzealne: I. Dawną Warszawę; II. Pamiątki po wielkich Polakach, a w r. 1935 jeszcze: III. Sztukę nowożytną Bliskiego Wschodu i IV. Sztukę Dalekiego Wschodu, równocześnie przemianowując dział Etnografii Polskiej na Dział Sztuki Ludowej Polskiej.

Wystawy, organizowane przez Muzeum w latach 1924–1931, miały przeważnie charakter pokazów nowych nabytków, lub pokazów, związanych z rocznicami i uroczystościami narodowymi. We wrześniu 1924 r. na propozycję Towarzystwa Polsko-Włoskiego im. Leonarda da Vinci, zorganizowano kilkudniową wystawę pamiątek po pułk. Stanisławie Bechim i pamiątek polsko-włoskich z czasu powstania 1863 r. Od 20 września do 14 grudnia tegoż roku trwał pokaz kilku nowo zakupionych obrazów: Matejki *Stańczyka*, J. Kossaka *Jan III pod Wiedniem*, Chełmońskiego *Babie lato* i *Kaczeńce*. W czerwcu r. 1937 w związku ze sprowadzeniem do kraju prochów Słowackiego wystawiono pamiątki po nim, znajdujące się w zbiorach Muzeum.

W r. 1931 Muzeum Narodowe łącznie z Muzeum Wojska zorganizowało Wystawę Powstania Listopadowego z uwzględnieniem czasów przed- i popowstaniowych. Prócz eksponatów, ściśle związanych z powstaniem, umieszczono na wystawie również przedmioty, ilustrujące ówczesne życie prywatne, urządzenia mieszkań, ubiory itp. Wystawa zajmowała siedem niewielkich sal i obejmowała głównie przedmioty, stanowiące własność obu muzeów, poza tym przedmioty ze zbiorów prywatnych. *Katalog Wystawy Powstania Listopadowego, Warszawa 1931* wymienia ogółem 1655 eksponatów.

W r. 1926 w wydawnictwie *Muzea Polskie*, publikowanym pod redakcją prof. dr Feliksa Kopery przez Drukarnię Narodową w Krakowie, ukazał się tom trzeci, poświęcony Muzeum Narodowemu w Warszawie, w opracowaniu dyr.

Bronisława Gembarzewskiego[24]. W wydawnictwie tym zamieszczono reprodukcje 373 zabytków i dzieł sztuki wraz z ich krótkimi opisami. W r. 1929 Muzeum wydało albumik z 48 reprodukcjami obrazów z galerii malarstwa obcego[25].

Od 1932 do 1938 r.

W r. 1931 Muzeum objęło w posiadanie dwa pawilony (I i II) w nowym gmachu przy Al. 3 Maja 13. Przeprowadzkę części zbiorów z gmachu przy ul. Podwale rozpoczęto w lutym tego roku. W 18 salach pierwszego piętra urządzono dział sztuki zdobniczej, a na drugim piętrze pomieszczono biura, pracownie, dział rycin, numizmatykę i bibliotekę. Uroczyste otwarcie działu sztuki zdobniczej odbyło się dnia 14 stycznia 1932 r. w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, duchowieństwa, sfer naukowych i artystycznych. Aktu poświęcenia gmachu dokonał Ks. Kardynał A. Kakowski. W dawnym gmachu Muzeum przy ul. Podwale na I piętrze otwarto dnia 8 grudnia 1931 galerię obrazów polskich po gruntownej reorganizacji tego działu w związku z przenosinami zbiorów sztuki zdobniczej. Na parterze pawilonu II nowego gmachu umieszczono zbiór odlewów gipsowych z rzeźb obcych i polskich, zdeponowany przez Fundusz Kultury Narodowej. Zbiorem tym zarządza specjalny Komitet w składzie: prof. Lalewicz, dr Sawicka, prof. Oskar Sosnowski, prof. Kamiński[26], dyr. Gembarzewski, prof. T. Tołwiński, dr Leon Śliwiński.

W r. 1932 w gmachu na ul. Podwale zmieniono układ galerii obrazów i wystawiono w dziale malarstwa polskiego zbiór miniatur. Galeria malarstwa polskiego zajmowała wówczas 22 sale pierwszego piętra: I. Malarstwo cechowe XV i XVI w., II. Malarstwo portretowe XVII w., III–IV. Czasy Augusta II i Augusta III, V–VI. Czasy Stanisława Augusta, VII–VIII. A. Orłowski, IX. Czasy Księstwa Warszawskiego, X–XIII, 1815–1850, XIV–XV. Malarstwo połowy XIX w., XVI. Matejko, XVII. Gerson, XVIII Malczewski, Podkowiński, Brandt, W. Pruszkowski, XIX. M. i A. Gierymscy, XX. Chełmoński, XXI. Fałat, Wyczółkowski, Stanisławski, Krzyżanowski, XXII. Wyspiański, Masłowski, Wojtkiewicz, Ślewiński, Kędzierski, Boznańska. W nowym gmachu w dziale sztuki zdobniczej dokonano przegrupowania układu zbiorów, m.in. skasowano odrębną salę złotnictwa, w narożnej sali parterowej pawilonu II urządzono salę zabytków Dawnej Warszawy, a niewykończone sale numizmatyki, na drugim piętrze pawilonu II, przeznaczono

---

24 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Estetyka i historia sztuki*.

25 *Muzeum Narodowe w Warszawie: malarstwo obce: wybór 48 dzieł*, Warszawa 1929 (tytuły dzieł także w języku francuskim).

26 Prawdopodobnie Zygmunt Kamiński, profesor Politechniki Warszawskiej, wykładający rysunek odręczny.

na prowizoryczny magazyn obrazów polskich i obcych, w którym złożono obrazy, niewystawione na Podwalu.

Prace przy budowie nowego gmachu uległy nowemu zahamowaniu wskutek ogłoszenia upadłości firmy budowlanej Bracia Horn i Rupiewicz, co spowodowało rozwiązanie umowy. W r. 1933 wykończono tylko pomieszczenia w pawilonie VI, VII i VIII, przeznaczone dla Muzeum Wojska, a przekazane temuż Muzeum dnia 1 stycznia 1934 r. W r. 1934, poza drobnymi robotami wykończeniowymi i zabezpieczającymi, żadnych prac przy budowie nowego gmachu nie prowadzono. Na Podwalu w r. 1933, w związku z pomnożeniem się zbiorów, dokonano ponownie przegrupowania eksponatów.

W r. 1935 utworzone zostało stanowisko wicedyrektora Muzeum, które objął dr Stanisław Lorentz.

Z dn. 1 września 1936 r. ustąpił ze stanowiska dyrektora Muzeum Narodowego Bronisław Gembarzewski, pozostając nadal dyrektorem Muzeum Wojska. Dyrektorem Muzeum Narodowego został mianowany S. Lorentz.

W ostatnim sześcioleciu zbiory Muzeum wzbogaciły liczne dary.

W r. 1932 Władysława Reynelowa, dla uczczenia pamięci swego zmarłego męża Leona Reynela, złożyła dary z zakresu ceramiki polskiej i obcej, a w r. 1934 ofiarowała tondo majorowe włoskie z głową Chrystusa z początku XVI w. z warsztatu della Robbiów oraz 176 rysunków i szkiców malarzy polskich z końca XVIII i z XIX w.

W r. 1932 Hieronim Wilder ofiarował 99 rycin z Kalendarzyków politycznych z końca XVIII w., a Eugeniusz Dąbrowa-Dąbrowski pamiątki po Wojciechu Bogusławskim: portrety, miniatury, meble, przedmioty użytkowe, pamiątki osobiste.

W r. 1933 Jadwiga z Sienkiewiczów Korniłowiczowa i Henryk Józef Sienkiewicz ofiarowali pamiątki po Henryku Sienkiewiczu: fotel, kałamarz, dary jubileuszowe, dyplomy, a nadto złożyli w depozyt kilka obrazów, m.in. portret Sienkiewicza przez Pochwalskiego. Aurelia Reymontowa ofiarowała pamiątki po Władysławie Reymoncie: portrety, dyplomy honorowe, pamiątki osobiste, przekłady dzieł Reymonta na języki obce. Izydor hr. Czosnowski darował i przekazał 20 pasów polskich różnych marek, zapisał portrety Stanisława i Konstancji z Czartoryskich Poniatowskich oraz króla Stanisława Augusta przez Bacciarellego i złożył w depozyt 34 obrazy i rysunki Orłowskiego. Jakub i Ernestyna Kirszrotowie ofiarowali kolekcję kilkudziesięciu okazów ceramiki, m.in. fajanse niemieckie i holenderskie, oraz kilka obrazów malarzy polskich, a Adolf i Julia Peretzowie – sześć obrazów malarzy polskich, m.in. M. i A. Gierymskiego. Gen. Tadeusz Bylewski ofiarował kilka rzeźb, przedmioty przemysłu artystycznego i książki z zakresu zegarmistrzostwa, a złożył w depozyt kolekcję kilkudziesięciu zegarów i zegarków.

Karol Smólski z Paryża w r. 1933 ofiarował marmurową statuetkę Wenery z I wieku po Chr., renesansową włoską terakotę polichromowaną – popiersie św. Jana, 12 szkiców i rysunków Chełmońskiego, dwa portrety Boznańskiej, miniaturę w. ks. Konstantego przez J. Lexa, szkice J. Kossaka i M. Zichy'ego, oraz dzieła własne. W r. 1936 złożył dar jeszcze znaczniejszy, m.in.: portret Boznańskiej, osiem obrazów H. Rousseau, *Martwą naturę* Monticellego, miniaturę A. Bourgeois, fragment portretu przez Szyndlera, obraz J. Malhôa, szereg prac własnych, ryciny, reprodukcje, fotografie, wydawnictwa albumowe i bibliotekę z zakresu historii kultury i sztuki.

Jakub hr. Potocki testamentem z dnia 22 września 1934 r. zapisał Muzeum przedmioty z wewnętrznych urządzeń pałaców swych i domów w kraju i za granicą, posiadające wartość muzealną, historyczną i artystyczną. Z pałaców i domów, położonych w kraju, tylko w Helenowie, stałej siedzibie testatora, znajdowały się przedmioty, posiadające wartość muzealną, a mianowicie obrazy obce i polskie, rzeźby, meble, tkaniny, ceramika i ryciny. Te wszystkie przedmioty przejęło Muzeum w r. 1936, wśród nich kilkanaście obrazów malarzy obcych, m.in. A. Hondiusa *Walka psa z łabędziem*, J. Victorsa *Ptactwo domowe*, H. H. Rundta *Portret damy*, Bourguignona *Bitwa*, J. Verneta – dwa widoki morskie. Z obrazów polskich najcenniejszą pozycję stanowi Matejki *Wit Stwosz*, poza tym zbiór zawiera obrazy Gryglewskiego, J. Brodowskiego, J. Suchodolskiego i liczne portrety rodzinne. Przedmioty znajdujące się w Paryżu w pałacyku przy ul. Euler 2, obejmujące m.in. kilkadziesiąt obrazów i tkaniny, nie zostały jeszcze Muzeum przekazane.

Alina z Bondych Glassowa testamentem z dnia 2 maja 1934 r. zapisała Muzeum, jako dar Jakuba i Aliny Glassów, 47 obrazów i 5 rzeźb artystów polskich z drugiej połowy XIX i początku XX w. Kolekcja zawiera: obrazów Wyspiańskiego – 8, Ślewińskiego – 7, Stanisławskiego – 3, Krzyżanowskiego – 2, Wojtkiewicza – 8, Rembowskiego – 8, poza tym obrazy J. Kossaka, Gersona, Ruszczyca, Mehoffera, Pankiewicza, Fałata, Weissa, Stabrowskiego, rzeźby Dunikowskiego, Biegasa i Rembowskiego. Muzeum otrzymało również kilka prac malarskich i rysunkowych testatorki.

Stanisławostwo Neymanowie z Genewy od r. 1934 składają Muzeum liczne dary, jako zapis inż. Wandy Woyciechowskiej. Największą pozycję stanowi zbiór wycinków miniaturowych od XIV–XVI w., obejmujący kilkadziesiąt pozycji. Wśród kilkudziesięciu rzeźb figuralnych i architektonicznych znajdują się m.in. romańska płyta kamienna z płaskorzeźbą Ukrzyżowania z XII w., pochodząca z kościoła St. Maximin en Provence, niderlandzka *Madonna z Dzieciątkiem*, rzeźbiona w wapieniu, z początku XVI w., marmurowy kapitel hiszpańsko-maurytański z X w., figuralna głowica romańska z Poitiers z XII w., poza tym rzeźby

figuralne w drzewie i fragmenty snycerszczyzny. Zapis, systematycznie uzupełniany, ostatnio w kwietniu 1938 r., według zamiaru ofiarodawców wzbogacić ma Muzeum zespołem dzieł sztuki średniowiecznej zachodnio-europejskiej.

W r. 1934 pamiątki po Adamie Mickiewiczu złożył wnuk poety, dr Ludwik Gorecki. W tym roku Kazimiera i dr Leon Nehringowie ofiarowali kolekcję 49 obrazów, prawie wyłącznie malarzy polskich z XIX i początku XX w., m.in. Orłowskiego, Zaleskiego, Gersona, Szermentowskiego, Pawliszaka, Siemiradzkiego, Podkowińskiego, Malczewskiego, Lentza, Wyczółkowskiego, a prócz tego pięć rzeźb, kilkanaście okazów przemysłu artystycznego i kilkaset numizmatów. Julia Stabrowska darowała 59 prac olejnych i pastelowych Kazimierza Stabrowskiego, jako pozostałość pośmiertną z jego pracowni. Zofia Dymszyna złożyła w depozyt dwa złote medale po inż. Stanisławie Kierbedziu.

W r. 1935 Jeanne Nancy Block, w wykonaniu woli swego zmarłego męża[27], przekazała ze Szwajcarii do Muzeum znaczny zbiór przedmiotów współczesnej sztuki zdobniczej Dalekiego Wschodu. Doktorowa Maria Kopczyńska ofiarowała 50 medalów polskich, 965 monet polskich, 301 monet obcych, 462 banknoty i bony polskie i obce, medaliki religijne i żetony. Jan Lelewel złożył w darze portrety Henryka Lelewela, gen. Jaucha oraz kilkadziesiąt przedmiotów (dyplomy, medale), odnoszących się do Joachima Lelewela.

W r. 1936 Muzeum wzbogaciły liczne dary. Zofia z Taczanowskich Lewensternowa zapisała testamentem, jako dar dra Eugeniusza Lewensterna, kolekcję 92 obrazów i szkiców malarzy polskich z drugiej połowy XIX i z XX w., m.in. Matejki (szkic do *Kazania Skargi*), Brandta, Chełmońskiego, J. Kossaka, Krzyżanowskiego, Malczewskiego, Masłowskiego, Podkowińskiego, Skoczylasa, Stanisławskiego, Tetmajera, Weyssenhoffa, Wyczółkowskiego.

Dyrekcja Państwowych Zbiorów Sztuki, rozdzielając między muzea spuściznę po Janie Ciąglińskim, zgodnie z wolą artysty, zmarłego w r. 1913, przeznaczyła w porozumieniu z rodziną artysty dla Muzeum Narodowego 7 obrazów, 461 studiów i 3 albumy rysunków. Rodzeństwo malarza dar ten uzupełniło. Z zapisu suk-

[27] Julius Henry Block (1858–1934) po utworzeniu w Rosji na początku lat 80. XIX w. firmy wprowadzającej nowinki techniczne – rowery, maszyny do pisania – w 1889 pojechał do T. Edisona i otrzymał zezwolenie na dystrybucję jego fonografu; przez 10 lat jako pierwszy w Rosji nagrywał na cylindrze ówczesnych artystów i ważne osobistości (m.in. P. Czajkowskiego, L. Tołstoja, A. Rubinsteina); w 1899 roku opuścił Rosję i zamieszkał w Niemczech, później w Szwajcarii i nagrywał wybitnych artystów, m.in. Józefa Hofmanna. Co ciekawe, po jego śmierci część zbiorów (wałków fonograficznych i cylindrów) została przekazana do Berlina i Warszawy. Spadkobiercy Blocka sądzili przez długie lata, że zostały one zniszczone podczas II wojny światowej; okazało się jednak, że przewiezione z Berlina i ukryte na Śląsku trafiły jako zdobycz wojenna do ZSRR. W 1958 roku część z zapisami głosów rosyjskich artystów została w Domu Puszkina w Petersburgu, pozostałe przekazano do Berlina.

cesorów Witolda Pruszkowskiego Dyrekcja Państwowych Zbiorów Sztuki złożyła w Muzeum w depozyt wieczysty dwa obrazy olejne, jeden pastel, dwie akwarele i rysunek ołówkowy.

Maria i Henryk Zandbangowie złożyli Muzeum, jako dar rtm. Henryka Franciszka Zandbanga, zbiór dzieł sztuki, obejmujący około 100 przedmiotów, w tym około 20 obrazów, meble, brązy, wyroby cynowe i miedziane, ceramikę i kryształy. Wśród obrazów znaczną większość stanowią prace malarzy polskich, w ceramice przeważa porcelana miśnieńska z XVIII w.

Henryk Marian Fukier, ostatni przedstawiciel rodu, należącego do patrycjatu Starej Warszawy, ofiarował zbiór portretów, pamiątek i dokumentów rodzinnych oraz szereg wydawnictw, dotyczących augsburskich Fuggerów i warszawskich Fukierów. Oktawia Głowacka zapisała pamiątki osobiste po mężu, Aleksandrze Głowackim (Bolesławie Prusie), m.in. biureczko, przy którym pisał swe dzieła.

W r. 1937 ks. biskup Adolf Jełowicki zapisał testamentem Muzeum wszystkie swe zbiory, obejmujące około 300 przedmiotów, m.in. 86 sztuk porcelany polskiej i obcej, 32 fajanse, 13 kryształów, 28 tkanin, 27 obrazów, rzeźby, miniatury, wyroby z metalu, drzewa i kości słoniowej.

Jan i Helena Czarnowscy złożyli jako dar Lucjana Kalinowskiego portret kobiecy z r. 1780 przez L. R. Trinquesse'a, pięć waz z porcelany chińskiej z w. XVIII – famille verte i famille rose (à batons rompus), i cztery okazy porcelany miśnieńskiej z pierwszej połowy XVIII w., mianowicie parę Magotów – Chinkę i Chińczyka na poduszkach z brązu złoconego (ok. 1740 r.) i parę wazonów znakowanych marką królewską A R (fond jaune avec reserves) z Chińczykami (ok. 1730 r.).

Instytut Francuski Archeologii Wschodu w Kairze, w osobie dyrektora prof. P. Jouguet, za pośrednictwem misji wykopaliskowej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Egipcie, ofiarował szereg cennych zabytków, pochodzących z wykopalisk francuskich w Deir-el- Medineh.

W styczniu 1938 r. Maria Andrzejowa Garbińska ofiarowała do zbiorów Muzeum, jako dar Andrzeja Garbińskiego i Hanny Garbińskiej, kilkanaście obrazów, mebli i okazów ceramiki, m.in. L. Kocka[28] *Kuszenie św. Antoniego* i B. Sprangera *Olimp*.

W kwietniu r. 1938 dr Bronisław Krystall[29] złożył jako dar imienia Izabelli i Karola Krystall kilkanaście obrazów malarzy polskich z drugiej połowy XIX i początku XX w., m.in.: J. Kossaka *Potyczkę*, Czachórskiego *Martwą naturę*

---

[28] Błąd w pisowni, autorem jest: Jan Wellens de Cock.

[29] Stanisław Lorentz nazwał Bronisława Krystalla „wielkim przyjacielem Muzeum Narodowego", ponieważ wspierał je do końca swojego życia nie tylko darami, ale również radą i pomocą. Na przełomie 2015/2016 zorganizowano w Muzeum wystawę *Bronisław Krystall. Testament* (kurator: Krzysztof Załęski).

z czaplą, Brandta – *Studium*, Chełmońskiego *Kozaków*, Wyczółkowskiego *Wandę* i *Portret malarza Koniuszki*, Malczewskiego *Autoportret*, W. Kossaka *Autoportret*, Noakowskiego *Szkic pomnika Wolności z projektem w głębi gmachu Muzeum Narodowego*, W. Kossaka *Portret Karola Krystalla*, jako portret ofiarodawcy. Dar uzupełnia polska ceramika nowoczesna.

Ponadto w Muzeum zostały zdeponowane przedmioty, pochodzące z dwóch zapisów, które dotychczas ze względów formalnych nie zostały jeszcze ostatecznie Muzeum przekazane: 1. zapis Stanisława Kosieradzkiego, obejmujący 4720 medali i medalików religijnych, odnoszących się do kościoła rzymskokatolickiego w Polsce i 2 272 żetony, plakiety, medale i odznaki Związków i Towarzystw Polskich; 2. zapis Bohdana Wydżgi, obejmujący obrazy, rzeźby i ryciny, m.in. Gersona, J. Kossaka, Chełmońskiego, Piechowskiego, Masłowskiego, Pankiewicza, Signac'a, Renoire'a, Bonnard'a.

W latach 1932 do 1938 bardzo poważnemu wzbogaceniu uległy zbiory Muzeum również drogą zakupów.

W r. 1932 nabyto od Szymona Szwarca z Wiednia zbiór 80 przedmiotów przemysłu artystycznego: mebli, tkanin, wyrobów złotniczych, 44 okazy majoliki włoskiej z XVI w., reprezentujące wytwórnie: Deruta, Urbino, Faenza, Gubbio, Castel Durante, Siena, Wenecja, poza tym kilka rzeźb. Od Sz. Szwarca, współwłaściciela wiedeńskiej firmy antykwarskiej Pollak & Winternitz, Muzeum zakupowało już poprzednio duże zespoły zabytków, głównie z zakresu przemysłu artystycznego, począwszy od r. 1924. Za pośrednictwem Sz. Szwarca Muzeum zakupiło też w r. 1925 insygnia królewskie, w r. 1927 rząd koński Stanisława Leszczyńskiego i w r. 1930 gobelin z herbami Stanisława Leszczyńskiego i Akademii w Nancy. W różnych latach Sz. Szwarc składał również dary na rzecz Muzeum.

W r. 1932 zakupiono ponadto *Portret damy* Anny Rozyny Lisiewskiej, i *Scenę w karczmie* A. Brouwera.

Z zakupów, dokonanych w r. 1933, pochodzą m.in.: tryptyk z Wołowca (ok. 1460 r.), *Portret króla Zygmunta I* przez Hansa Dürera, *Bitwa* T. Lubienieckiego, *Portret króla Stanisława Augusta z klepsydrą* Bacciarellego, *Poselstwo Ogińskiego i Bukatego w Londynie* P. F. Bourgeois, *Autoportret* Chełmońskiego, a z zakupów w r. 1934: obraz G. Pencza *Cymon i Pera*, Canaletta *Widok na Łazienki Królewskie* i Chełmońskiego *Targ na konie w Bałcie*.

Dnia 19 kwietnia 1935 r. Zarząd Miejski, z inicjatywy prezydenta miasta Stefana Starzyńskiego, zakupił dla Muzeum kolekcję obrazów obcych doktora Jana i Olgi Popławskich[30], liczącą 95 pozycji. Ponadto osiem obrazów ofiarowali właściciele do dekoracji wnętrz reprezentacyjnych w gmachach miejskich. Oceny obra-

[30] Zob. w niniejszym tomie artykuł *Wystawa obrazów w Muzeum Narodowym w Warszawie*.

zów, na zaproszenie Zarządu Miejskiego, dokonała specjalna komisja rzeczoznawców w składzie: prof. Wojciech Jastrzębowski, dr Stanisław Świerz-Zaleski, doc. dr Michał Walicki, dyr. Bronisław Gembarzewski i konserwator Bohdan Marconi.

Kolekcja dra Popławskiego powstała w Petersburgu w latach od r. 1885 do czasów ostatniej rewolucji. Zasadniczy zrąb zbioru stanowią obrazy staroniderlandzkie, flamandzkie i holenderskie od początku XVI do XVIII wieku. Najcenniejszym okazem jest szkic P. P. Rubensa do obrazu *Chrystus upadający pod krzyżem*, poza tym zbiór zawiera m.in. obrazy: tondo szkoły A. Ysenbrandta, fragment obrazu szkoły J. Mostaerta, obrazy G. Mostaerta, *Mistrza Syna Marnotrawnego*, F. Pourbusa st., J. Jordaensa, C. de Vos, P. Franchoysa, P. Brila, J. Mompera, S. Vrancxa, J. Peetersa, C. Huysmansa, H Goovaertsa, J. W. Deckera, M. Dubusa, E. v. d. Poela, A. Pynackera, L. Ludicka, W. Romeyna, F. Bola, J Victorsa. Wśród obrazów poza niderlandzkich znajdują się w zbiorze m.in. obrazy: portret matrony szkoły północno-włoskiej z końca XVI w., obrazy J. Bassana, G. B. Crespiego, H. Rigaud, J. Ovensa, G. Heintza.

Zakup kolekcji dra Popławskiego jest trzecim ważnym etapem w rozwoju galerii malarstwa obcego Muzeum Narodowego; pierwsze dwa etapy – to zakup dyr. Karnickiego w Kolonii w r. 1862 i zapis Cypriana Lachnickiego z r. 1906, pomijając już zapis Fiorentiniego z r. 1858, który posiada dla Muzeum raczej tylko historyczne znaczenie.

W r. 1936 dokonano zakupu kolekcji porcelany Ryszarda Stanisława Ryszarda z Krakowa, liczącej 324 okazy, w tym 46 figur i grup. Zbiór reprezentuje manufakturę miśnieńską (133 sztuki), wiedeńską (101 sztuk), manufaktury w Korcu i Baranówce (55 sztuk) i mniejszą liczbę okazów kilku innych manufaktur, jak Sèvre, Capo di Monte, Derby, Wedgwood, Berlin (razem 31 sztuk). W zbiorze znajduje się kilka unikatów, jak figury miśnieńskie, przedstawiające św. Piotra i Pawła, roboty J. J. Kändlera, pomnik Augusta III, grupa *Parnas*. Zakup kolekcji R. St. Ryszarda bardzo wydatnie pomnaża dział ceramiki i pozwala zobrazować rozwój porcelany miśnieńskiej i w ogóle porcelany, używanej w Polsce w w. XVIII i początku w. XIX.

W r. 1936 zakupiono również obrazy: *Wieńczenie poety* T. Kuntzego, projekty plafonów Bacciarellego, Plerscha i G. Guglielmiego, portrety Topolskiego, Damela i Gładysza, *Amazonkę* Michałowskiego, *Portret żony* Matejki, *Portret Leonii z Blühdornów wicehrabiny de Romanet* Rodakowskiego, *Autoportret* Wyspiańskiego z r. 1894 (z zasiłkiem Funduszu Kultury Narodowej), *Pejzaż zimowy* Fałata, *Dziwny ogród* Mehoffera, obrazy Lessera, Wyszyńskiego[31]

[31] Według najnowszych ustaleń, malarz miał na imię Julian – zapomniany malarz Warszawy (Maciej A. Markowski, *Julian Aleksander Wyszyński – zapomniany malarz Warszawy*, https://www.kimonibyli.pl/wyszynski-zapomniany-malarz-warszawy/; dostęp: 8.05.2022).

i Zaleskiego z widokami Warszawy, z obrazów obcych: Panniniego *Ruiny* i P. Aertsena *Czyny miłosierdzia chrześcijańskiego*, a prócz tego, wespół z Ministerstwem WRiOP i Funduszem Kultury Narodowej, spuściznę po Jacku Malczewskim, przy czym Ministerstwo i Zarząd Funduszu złożyły zakupione przez siebie dzieła w depozyt do Muzeum. Zakup obejmuje: 14 większych obrazów olejnych, 55 szkiców i 902 rysunki.

W r. 1937 nabyto obrazy: Vogla *Kościół św. Jana w Warszawie*, A Gierymskiego *Anioł Pański*, *Operę Paryską*, *Portret Gruszeckiego*, Podkowińskiego *Widok na Nowy Świat*, polskie rzeźby średniowieczne, m.in. Madonnę tronującą (ok. 1400 r.), dwie płaskorzeźby ze św. Marcinem i św. Jerzym z końca XV w., Opłakiwanie Chrystusa (ok. 1500 r.), Hermę nieznanej Świętej (ok. 1500 r.), posągi: św. Biskupa (po r. 1500), św. Doroty z początku XVI w., Matki Boskiej Bolesnej i św. Jana Ewangelisty z początku XVI w., św. Katarzyny Aleksandryjskiej (ok. 1530 r.), obraz *Pietà* z drugiej ćwierci XV w., a z obrazów obcych: *Pokłon pasterzy* Sprangera, *Św. Małgorzata* Florisa, *Kleopatra* i *Judyta* szkoły bolońskiej XVII w.

W r. 1938 zakupiono obrazy: *Pietà* – niderlandzki z początku XVI w., *Król Dawid* Terbruggena, *Portret malarki E. Sirani* S. Cantariniego, *Męczeństwo św. Wawrzyńca* G. Bazzaniégo, *Krajobraz włoski* A. Gierymskiego. Dla galerii malarstwa polskiego zasadnicze znaczenie posiada dokonany ostatnio zakup obrazów Rodakowskiego: *Wojna kokosza*, *Autoportret* z r. 1849, *Portret Ojca* z r. 1850 i *Portret Babetty Singer* z r. 1863.

Od r. 1916 do r. 1938 Muzeum wydatkowało łącznie na zakupy dzieł sztuki 3,5 miliona złotych. Największą roczną dotację na zakupy dzieł sztuki – pół miliona złotych – otrzymało Muzeum w r. 1925.

W latach 1932–1935 w Muzeum urządzane były doraźne wystawy czasowe.

W r. 1932 od 7 marca do 19 maja w nowym gmachu Muzeum – wystawa dokumentów i pamiątek chopinowskich, zorganizowana przez Warszawskie Towarzystwo Muzyczne wespół z Muzeum. Eksponaty zebrał i skatalogował Leopold Binental, katalog wydany został nakładem Komitetu II Międzynarodowego Konkursu im. Chopina w Warszawie. Wystawiono 251 eksponatów ze zbiorów publicznych i prywatnych: portrety Chopina i bliskich mu osób, rękopisy i druki nutowe, autografy, korespondencję, pamiątki.

W październiku 1932 r. w gmachu przy Al. 3 Maja – pokaz obrazu Brandta *Odsiecz Wiedeńska*, zakupionego dla Muzeum Wojska.

Od dnia 8 do 18 grudnia 1932 r. w nowym gmachu Muzeum – wystawa zdjęć fotograficznych architektury staroperskiej (VIII–XVII w.), dokonanych z obiektów nieznanych lub mało znanych w Europie przez prof. A. Pope, dyrektora

Amerykańskiego Instytutu Badań Sztuki i Archeologii w Persji. Poprzednio zbiór ten był wystawiony w Paryża i Berlinie, a później w ZSRR.

W r. 1933 odbyły się wystawy:

W ramach obchodu 70 rocznicy powstania w czterech salach działu rycin w nowym gmachu – Wystawa Pamiątek Powstania Styczniowego. Nakładem Komitetu Obchodu ukazał się drukowany *Przewodnik po Wystawie* w opracowaniu ppłk. dra Tadeusza Korzona. Wystawa trwała od 21 stycznia do 10 września 1933 r.; zwiedziło ją 16 028 osób.

W czasie od dnia 25 maja do 25 czerwca urządzona była na Podwalu wystawa Chińskich Drzeworytów Ludowych ze zbioru prof. Witolda Jabłońskiego w Krakowie.

W czasie od 29 listopada 1933 r. do 20 marca 1934 r. otwarta była Wystawa Zabytków z czasów króla Stefana Batorego i Jana III, mieszcząca się w 10 salach pawilonu VI, zorganizowana wspólnie przez Muzeum Narodowe i Muzeum Wojska przy pomocy materialnej „Komitetu Obchodu 250-lecia Odsieczy Wiedeńskiej i 400-lecia Urodzin Batorego". Z ogólnej liczby 1786 eksponatów, stanowiących w dużej części własność obu muzeów, a w części wypożyczonych ze zbiorów publicznych i prywatnych, 680 przedmiotów dotyczyło okresu Stefana Batorego, 1 106 – Jana III. Materiał wystawowy składał się z obrazów, rysunków, rzeźb, medali, monet, rycin, rękopisów, druków, ubiorów, sprzętów, tkanin, oręża i oporządzenia wojskowego. Katalog wystawy, wydany przez Muzeum Narodowe i Muzeum Wojska[32], zredagował Stanisław Gebethner przy współpracy dr. J. Karwasińskiej, dr A. Kaweckiej, dr. T. Mikulskiego i rtm. dypl. W. Dziewanowskiego. Wystawę zwiedziło około 16 000 osób.

W maju r. 1935 w jednej z sal nowego gmachu urządzono pokaz zabytków sztuki perskiej ze zbiorów Muzeum, równoczesny z wystawą „Sztuka perska w Polsce" w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych.

Od r. 1936 systematyczne organizowanie wystaw czasowych weszło do programu działalności Muzeum.

W r. 1936 od dnia 21 marca do dnia 17 maja trwała Wystawa obrazów ze zbiorów dra Jana Popławskiego, nabytych dla Muzeum[33]. Katalog Wystawy opracował dr Jan Żarnowski. Wystawę zwiedziło 5 300 osób.

W czasie od 30 maja do 3 sierpnia odbyła się Wystawa drzeworytów włoskich a chiaroscuro ze zbiorów Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warsza-

---

[32] *Katalog wystawy jubileuszowej zabytków z czasów króla Stefana i Jana III : w gmachu Muzeum Wojska w czterechsetlecie urodzin Stefana Batorego i dwieściepięćdziesięciolecie odsieczy wiedeńskiej* / [Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Wojska w Warszawie], Warszawa 1933, XVIII, [2], 286, [6] s.

[33] Zob. w niniejszym tomie artykuł *Wystawa obrazów w Muzeum Narodowym w Warszawie*.

wie. Wystawa, przygotowana staraniem dr Stanisławy M. Sawickiej, która opracowała również katalog, objęła 167 drzeworytów od XVI do XVIII w. Wystawę zwiedziło około 2 000 osób.

W dniach od 8 do 20 września urządzony był pokaz obrazów i szkiców Jana Ciąglińskiego, przekazanych Muzeum. Katalog wystawy opracował dr Antoni Wieczorkiewicz. Pokaz zwiedziło około 1 000 osób.

Pragnąc informować społeczeństwo o rozroście zbiorów drogą darów i zakupów, Dyrekcja Muzeum zorganizowała na jesieni 1936 r. pierwszą sprawozdawczą wystawę darów i nabytków, na której przedstawiono przedmioty, pozyskane w r. 1935 i 1936, m.in. z zapisów Jakuba hr. Potockiego, Jakuba i Aliny Glassów, im. inż. Wandy Woyciechowskiej, dr Eugeniusza i Zofii Lewensternów, Jules Henry Blocka i sukcesorów Witolda Pruszkowskiego oraz z daru Henryka Mariana Fukiera. W katalogu wystawy scharakteryzowano drogi rozwoju zbiorów muzealnych, ważniejsze zapisy, dary i nabytki. Wystawa trwała od 11 października 1936 r. do 31 stycznia 1937 r. – zwiedziło ją około 5 000 osób.

Dnia 19 lutego otwarta została Wystawa malarstwa francuskiego od Maneta po dzień dzisiejszy, zorganizowana pod auspicjami rządu francuskiego przez L'Association Française d'Expansion et d'Échanges Artistiques przy współudziale Muzeum Narodowego. Na wystawie przedstawiono 89 obrazów, wypożyczonych z francuskich zbiorów publicznych i prywatnych. Katalog opracował Claude Roger-Marx, przewodnik po wystawie pt. *Główne kierunki w nowoczesnym malarstwie francuskim* – doc. dr Juliusz Starzyński. Wystawa wzbudziła ogromne zainteresowanie, zwłaszcza wśród sfer artystycznych. W ciągu czterech tygodni, do dnia 22 marca, zwiedziło ją 60 000 osób, rozsprzedano w tym czasie trzy wydania katalogu (razem 3 000 egzemplarzy) i trzy wydania przewodnika (razem 2 600 egzemplarzy).

Pragnąc choćby czasowo udostępnić poważny zbiór materiałów do działu Dawnej Warszawy, stanowiących własność Muzeum, ale niewystawionych z braku miejsca, urządzono pokaz ich w czasie od 16 kwietnia do 22 maja 1937. – Pokaz ten uzupełniono kilku eksponatami, użyczonymi przez Archiwum Miejskie. Przewodnik po wystawie opracował dr Antoni Wieczorkiewicz[34]. Wystawę zwiedziło przeszło 20 000 osób.

Szybki wzrost zbiorów skłonił Dyrekcję Muzeum do zorganizowania już w lecie 1937 r. drugiej wystawy darów i nabytków, która objęła m.in. kolekcję porcelany R. St. Ryszarda, część darów Dominika Witke-Jeżewskiego (portrety osobistości polskich w grafice od XVI do XVIII w.), dary rtm. Henryka Fran-

[34] *Dawna Warszawa: pokaz ważniejszych materiałów ze zbiorów Muzeum Narodowego*/przewodnik po wystawie oprac. Antoni Wieczorkiewicz, Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 1937.

ciszka Zandbanga, zakupioną spuściznę artystyczną po Malczewskim i nowe dary z zapisu im. inż. Wandy Woyciechowskiej. W katalogu wystawy obszerniej scharakteryzowano kolekcję R. St. Ryszarda i dary D. Witke-Jeżewskiego. Wystawa trwała od 9 czerwca do 24 lipca, zwiedziło ją około 6 500 osób.

Dnu 27 listopada 1937 r. podpisana została umowa między Gminą m.st. Warszawy i Uniwersytetem Józefa Piłsudskiego w sprawie utworzenia w Muzeum Narodowym działu archeologii klasycznej i starożytnego Wschodu pod nazwą „Zbiory Sztuki Starożytnej". Na ten dział składają się zbiory z zakresu archeologii klasycznej i starożytnego wschodu, należące do Uniwersytetu i do Muzeum, przy czym zbiory Uniwersyteckie mają w Muzeum charakter depozytu. Kierownikiem „Zbiorów Sztuki Starożytnej", w myśl umowy, jest kierownik Zakładu Archeologii Klasycznej Uniwersytetu. Nominacja pomocniczych sił naukowych następuje po porozumieniu z Uniwersytetem. Umowa zawarta została na lat 50 i przedłuża się automatycznie na takiż okres, jeżeli nie zostanie wymówiona na dwa lata przed upływem terminu.

Zbiory Muzeum z zakresu archeologii klasycznej i Bliskiego Wschodu powstały z darów i depozytów. Zbiory Uniwersyteckie pochodzą z dorobku wypraw archeologicznych do Egiptu, zainicjowanych przez prof. T. Wałek-Czerneckiego[35] w r. 1934. W r. 1935 podpisana została umowa między Rektorem Uniwersytetu J[ózefa] P[iłsudskiego] i dyrektorem Francuskiego Instytutu Archeologu Wschodu prof. Jouguet, ustalająca na okres trzyletni warunki współpracy obu instytucji w dziedzinie wykopalisk na terenie Egiptu, przy zastrzeżeniu równych praw. Kontrahenci zdecydowali wysłać ekspedycję do Edfu. Pierwsza kampania w terenie, prowadzona ze strony Uniwersytetu przez prof. dra Kazimierza Michałowskiego i prof. dra Jerzego Manteuffla, trwała przez styczeń i luty 1937 r. Dorobek tej wyprawy przedstawiony został na wystawie, zorganizowanej przez Muzeum Narodowe wespół z Uniwersytetem. Wystawa objęła również i zbiory Muzeum. Zrodziła się wówczas koncepcja połączenia zbiorów na stałe i utworzenia w Muzeum odrębnego działu „Zbiorów Sztuki Starożytnej", co znalazło wyraz we wspomnianej wyżej umowie między Gminą m.st. Warszawy i Uniwersytetem Józefa Piłsudskiego. Przewodnik po wystawie opracował prof. dr K. Michałowski. Wystawa trwała od 29 września do 28 listopada, zwiedziło ją 48 000 osób. Druga wyprawa wykopaliskowa odbyła się w pierwszych miesiącach 1938 r. uczestniczyli w niej z ramienia Uniwersytetu: prof. dr Kazimierz Michałowski, prof. dr Jerzy Manteuffel i asystent Politechniki Warszawskiej Arnold Czeczot. Plony wyprawy, przewiezione do Warszawy w maju 1938, włączone już zostały do działu „Zbiorów Sztuki Starożytnej".

[35] W pierwodruku błędnie: Czarnecki.

W końcu 1937 r. odbyła się w Muzeum Wystawa współczesnego pejzażu włoskiego, zorganizowana przez włoskie Ministerstwo Kultury Ludowej w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i Ministerstwem Wychowania Narodowego. Wystawa trwała od dnia 11 do dnia 28 grudnia, zwiedziło ją około 7 000 osób. Katalog przygotował komisariat wystawy we Włoszech.

W związku z 75 rocznicą powstania styczniowego i setną rocznicę urodzin Grottgera, Muzeum urządziło w czasie od dnia 22 stycznia do dnia 9 marca 1938 r. wystawę druków i rękopisów z okresu powstania oraz trzech cyklów rysunkowych Artura Grottgera. Cykl *Warszawa* i *Wojna* wypożyczono z Galerii Narodowej m. Lwowa, cykl *Polonia* z Węgierskiego Muzeum Sztuk Pięknych w Budapeszcie. Dział rękopisów i druków z czasów powstania zorganizowało, wespół z Muzeum. Towarzystwo Miłośników Historii. Przewodnik po tym dziale opracowali prof. Henryk Mościcki i dr Edmund Oppman, a przewodnik *Pamięci Artura Grottgera w setną rocznicę urodzin* – dr Jerzy Sienkiewicz. Wystawę zwiedziło prawie 84 000 osób.

Setną rocznicę urodzin Jana Matejki uczciło Muzeum wystawą rysunków i szkiców artysty, urządzoną z inicjatywy i pod kierunkiem prof. dra Zygmunta Borowskiego przez Koło Historyków Sztuki Studentów Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. Z niemal 90 zbiorów wypożyczono pięćset kilkadziesiąt eksponatów, wyczerpująco opracowanych w obszernym katalogu wystawy. Wyszukał i pozyskał eksponaty oraz opracował katalog, pod kierunkiem naukowym prof. Batowskiego, zespół ośmiu członków Koła. Materiał wystawowy podzielony był na następujące grupy: prace akademickie, materiały historyczne i parafrazy, postacie i typy z przeszłości, kompozycje historyczne i religijne, projekty ołtarzy, rzeźb, witraży i polichromii, portrety współczesne, studia do postaci i rodzajowe, architektura, krajobraz, zwierzęta, materie, humorystyka i karykatura, miscellanea, rysunki zatracone (przetworzone). Przeważały rysunki ołówkowe, zdobyto jednak na wystawę i znaczną liczbę szkiców olejnych i akwarelowych. Wystawa trwała od dnia 24 marca do 24 kwietnia 1938 r., zwiedziło ją 26 000 osób.

Prócz katalogów i przewodników po wystawach Muzeum wydało w r. 1936: 1) Informator działu sztuki zdobniczej, 2) Przewodnik po dziale sztuki zdobniczej, w opracowaniu dra Tadeusza Mańkowskiego i Stanisława Gebethnera, 3) Przewodnik po dziale malarstwa obcego, w opracowaniu doc. dra Michała Walickiego, łącznie w latach 1936–1938 ukazało się nakładem Muzeum 16 publikacji. Z kilkudziesięciu instytucjami w kraju i za granicą nawiązano wymianę wydawnictw. Poza tym w r. 1936 i 1937 Muzeum wydało kilka cyklów kart pocztowych (80 typów) z reprodukcjami obrazów polskich i obcych oraz zabytków przemysłu artystycznego ze zbiorów Muzeum.

W celu udostępnienia zbiorów od r. 1936 zwiększono liczbę dni i godzin otwarcia Muzeum dla publiczności w godzinach przedpołudniowych, a ponadto zbiory, mieszczące się w nowym gmachu, otwarto również dla zwiedzających w godzinach popołudniowych, od godziny 5-7. Zarząd Miejski znacznie obniżył ceny wstępu i całkowicie zwolnił od opłat zwiedzających Muzeum w niedziele i święta. W porozumieniu z władzami szkolnymi, zarządami szkół oraz przedstawicielami instytucji i organizacji oświaty pozaszkolnej Muzeum opracowało programy wycieczek do Muzeum, związanych z nauczaniem historii, języka polskiego i rysunków. Zorganizowano szereg pokazów różnych działów zbiorów Muzeum dla nauczycieli i zatrudniono stale kilku słuchaczów historii sztuki w Uniwersytecie, jako oprowadzających wycieczki szkolne w dni codzienne, a doraźnie organizowane grupy zwiedzających w niedziele i święta. Nawiązano również kontrakt z organizacjami zawodowymi i społecznymi, nakłaniając je do organizowania wycieczek do Muzeum dla swych członków w celu ogólnego zapoznania się ze zbiorami i wycieczek o ściśle określonym programie – rezultatów dostatecznych na razie jeszcze nie udało się osiągnąć.

Ułatwienia, wprowadzane dla zwiedzających Muzeum, i dość intensywna propaganda, wpłynęły na znaczne zwiększenie się frekwencji. W r. 1932/33 zwiedziło Muzeum 19 300 osób, w r. 1933/34 – 18 500, w r. 1934/35 – 22 394, w r. 1935/36 – 36 000, w r. 1936/37 – 180 000, (łącznie ze zwiedzającymi wystawy czasowe), w r. 1937/38 – 324 000 osób (łącznie ze zwiedzającymi wystawy czasowe).

Od grudnia 1935 r. Radę Muzealną tworzą: prof. dr Zygmunt Batowski, prof. Wojciech Jastrzębowski, prof. Marian Lalewicz, dr Stanisława Sawicka, dr Jerzy Sienkiewicz, doc. dr Juliusz Starzyński, prof. dr Michał Walicki, dr Antoni Wieczorkiewicz. Z urzędu weszli do Rady dyrektor (przewodniczący) i wicedyrektor Muzeum. Wiceprzewodniczącym Rady obrano prof. Z. Batowskiego.

W r. 1935/36 nastąpiła reorganizacja wewnętrzna Muzeum.

W r. 1936 i 1937 utworzono kilka nowych stanowisk pracowników naukowych (kustoszów i asystentów), wiążąc obsadę tych stanowisk z kwalifikacjami historyków sztuki. Do zakresu czynności kustoszów należą m.in.: opracowywanie naukowe zbiorów, przygotowywanie wydawnictw, organizowanie wystaw czasowych, współpraca w akcji oświatowej, ustalenie programu rozmieszczenia zbiorów w nowym gmachu. Utworzono również specjalny referat oświatowy.

W r. 1936, w związku z przewidywanym przeniesieniem w najbliższych latach wszystkich zbiorów do nowego gmachu, poddano rewizji program i zakres działalności Muzeum. W stosunku do pierwotnych projektów liczbę działów muzealnych znacznie zmniejszono, ustalając w r. 1937 następujący podział: I. Zbiory

Sztuki Starożytnej; II. Galeria Malarstwa Obcego; III. Galeria Malarstwa Polskiego; IV. Zbiory Sztuki Zdobniczej; V. Grafika; VI. Numizmatyka; VII. Muzeum Dawnej Warszawy i zbiory pamiątek po wybitnych pisarzach polskich. W związku z opracowywaniem projektu rozmieszczenia zbiorów w nowym gmachu, w r. 1936 przegrupowano galerię obrazów obcych w salach II piętra gmachu przy ul. Podwale, a w r. 1936 i 1937 dwukrotnie zmieniano układ eksponatów galerii malarstwa polskiego w salach I piętra dawnego gmachu Muzeum.

Na wniosek Dyrekcji Muzeum, na podstawie porozumienia między Prezydentem m.st. Warszawy i Rektorem Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, w r. 1936 nawiązana została współpraca między delegowaną przez Uniwersytet prof. dr. Cezarią Jędrzejewiczową, kierowniczką Zakładu Etnografii i Etnologii Polskiej a Dyrekcją Muzeum Narodowego w zakresie opieki nad zbiorami etnograficznymi Muzeum. Pod kierunkiem prof. Jędrzejewiczowej mag. Lucjan Turkowski rozgrupował zbiory etnograficzne, przeprowadził ich konserwację i w r. 1937 zorganizował w lokalu parterowym gmachu przy ul. Podwale wystawę ubioru ludowego w Polsce oraz opracował przewodnik po tej wystawie, wydany nakładem Muzeum. Zamierzonego zorganizowania w Muzeum Narodowym działu etnografii, który w późniejszych projektach miał nosić nazwę działu sztuki ludowej, Dyrekcja Muzeum zaniechała w przekonaniu, że Muzeum Etnograficzne w stolicy powinno być jednostką odrębną i że w tym Muzeum powinny być skomasowane wszystkie publiczne zbiory etnograficzne Warszawy. Zamierzenie zorganizowania odrębnego Muzeum Etnograficznego obecnie realizuje się. W r. 1938 Prezydent Miasta przychylił się do wniosku Zarządu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa i wniosku Dyrekcji Muzeum Narodowego, przedstawionego w porozumieniu z prof. Jędrzejewiczową, i przeznaczył opróżniony przez Muzeum Narodowe gmach przy ul. Podwale 15 na Muzeum Etnograficzne, które obejmie zarówno zbiory dzisiejszego Muzeum Etnograficznego przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, jak i zbiory etnograficzne Muzeum Narodowego.

Dyrekcja Muzeum Narodowego zaniechała również organizowania działu archeologii przedhistorycznej w przekonaniu, że tworzenie tego działu, gdy istnieją w Warszawie dwa muzea archeologii przedhistorycznej, jest niecelowe. W porozumieniu z Uniwersytetem Józefa Piłsudskiego zaniechano również tworzenia w Muzeum Narodowym działu odlewów gipsowych. Uniwersytecki zbiór odlewów, obejmujący m.in. kolekcję po królu Stanisławie Auguście i odlewy nabyte przez Muzeum Sztuk Pięknych, uzyskuje obecnie w gmachu uniwersyteckim obszerniejsze pomieszczenie, co umożliwi zreorganizowanie zbioru i udostępnienie dla publiczności. Zarząd Funduszu Kultury Narodowej, który zdeponował poważny zbiór odlewów gipsowych w Muzeum Narodowym, w zasadzie

wyraził zgodę na przeniesienie depozytu do zbioru uniwersyteckiego, gdy Uniwersytet dysponować będzie odpowiednim lokalem i zbiór otwarty będzie dla zwiedzających.

Dnia 29 stycznia 1938 r. podpisana została umowa między Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego a Gminą m.st. Warszawy w sprawie złączenia państwowych zbiorów sztuki, nieposiadających specjalnego przeznaczenia, ze zbiorami Muzeum Narodowego w Warszawie. Umowa zawarta została na lat 50 i automatycznie przedłuża się o dalsze lat 50, jeśli na dwa lata przed upływem okresu 50-letniego nie nastąpi jej wypowiedzenie. Motywem włączenia państwowych zbiorów do zbiorów Muzeum Narodowego było dążenie do stworzenia w stolicy jednego tylko muzeum sztuki. Ustalono równocześnie, że przy Dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki zorganizowana zostanie Galeria Sztuki Współczesnej (ostatnie 15–25 lat), natomiast Muzeum Narodowe działu sztuki współczesnej tworzyć nie będzie. Do czasu uzyskania odpowiedniejszego lokalu, Galeria Sztuki Współczesnej mieścić się będzie w salach wystawowych drugiego piętra gmachu przy ul. Podwale 15. Przejmowanie zbiorów państwowych jest w toku. Na razie: w marcu, kwietniu i maju 1938 r., Muzeum przejęło ponad 100 obrazów malarzy polskich, poprzednio wystawionych w kamienicy Baryczków, 81 obrazów malarzy obcych, w tym 53 ze zbiorów im. Stanisława Krosnowskiego i 28 obrazów ze zbiorów Raperswillskich, tzw. lapidarium Paca, zawierające 107 fragmentów rzeźb starożytnych i 14 fragmentów rzeźb nowożytnych oraz szereg przedmiotów z zakresu przemysłu artystycznego. Poza tym zdeponowane zostały w Muzeum zbiory numizmatyczne, które przekazane będą po ostatecznym opracowaniu inwentarza.

W r. 1937 Zarząd Miejski zakupił dla Muzeum Narodowego kamienice na Rynku Starego Miasta: nr 32 („Baryczków") i nr 34 („Schlichtingowska"), a w r. 1938 – nr 36 („Pod Murzynkiem"). W kamienicach tych mieścić się będą: „Muzeum Dawnej Warszawy" i „Zbiory pamiątek po wybitnych pisarzach i artystach polskich". Otwarcie obu działów nastąpić ma po adaptacji kamienic dla celów muzealnych i rozmieszczeniu zbiorów, według przewidywań – na jesieni 1938 r.

Przewlekły tok budowy gmachu Muzeum, zaprojektowanego w r. 1926, a rozpoczętego w r. 1927, budzić począł zaniepokojenie społeczeństwa, zwłaszcza gdy po otwarciu pierwszych pawilonów w r. 1932 roboty budowlane ograniczono do minimum. Wyrazem obawy o dalsze losy Muzeum była uchwała wiecu artystów w sprawie dokończenia budowy, powzięta dnia 5 listopada 1934 r. w brzmieniu następującym: „Zaniedbana od szeregu lat przez wszystkie poprzednie zarządy stolicy paląca sprawa gmachu na pomieszczenie galerii sztuki domaga się tym bardziej doprowadzenia do końca, że dotychczasowy stan prowizoryczny umiesz-

czenia zbiorów przy ul. Podwale ulega najelementarniejszym wymaganiom, obniża prestiż stolicy i dalej tolerowany być nie może. Wykończenie gmachu Muzeum Narodowego winno być uskutecznione w terminie najbliższym, dla właściwego umieszczenia świetnie zapoczątkowanych zbiorów dotychczasowych miejskich oraz państwowych, w celu stworzenia jak najpełniejszego całokształtu galerii, która odpowiadałaby godności stolicy Państwa i świadczyłaby o świetności sztuki polskiej".

Budowę wznowił Zarząd Miejski w r. 1935. W tym roku wzniesiono w stanie surowym trzy centralne pawilony gmachu – III, IV i V, wiążąc wybudowane poprzednio skrajne skrzydła. W r. 1936 zakładano instalacje i wykończono wnętrza dwóch górnych kondygnacji pawilonu VI, w r. 1937 i pierwszych miesiącach r. 1938 ukończono zakładanie instalacji, wykończono westybul z szatniami, hall, główną klatkę schodową, sale wystawowe w pawilonie III, IV i V oraz sale numizmatyki na drugim piętrze pawilonu II, oblicowano elewacje gmachu piaskowcem, urządzono dziedziniec główny, ogrodowy i dziedziniec Muzeum Wojska, odgrodzono dziedzińce od ulicy, wykonano podjazd i poszerzono oraz uporządkowano skwery przed gmachem Muzeum. W ciągu więc tych trzech lat wzniesiono mniej więcej połowę gmachu, całość budynku oblicowano kamieniem i uregulowano otoczenie.

W r. 1936 prof. Tadeusz Tołwiński zgłosił rezygnację z kierownictwa budowy. W r. 1937 kierownikiem budowy został inż. arch. Antoni Dygat. W czerwcu 1937 Zarząd Miejski powołał Komitet Budowy Muzeum pod przewodnictwem wiceprezydenta Jana Pohoskiego w składzie: prof. T. Tołwiński, kierownik budowy arch. A. Dygat, dyr. Wydziału Technicznego inż. A. Olszewski, nacz. Działu Architektury inż. M. Szymański, dyr. Wydziału Nadzoru Budowlanego inż. S. Tomorowicz, przedstawiciel Kontroli Miejskiej inż. Klawe, dyr. Wydziału Ogrodniczego L. Danielewicz, kierownik Sekcji Inwestycyjnej inż. W. Skoczek, kierownik Inspekcji Elektrycznej inż. Ign. Dobrski, kierownik Sekcji Mechanicznej inż. Z. Szklarzewski, przedstawiciele Inspekcji Elektrycznej inż. J. Piasecki i inż. W. Felhorski, kierownik robót instalacyjno-mechanicznych inż. Cz. Stankiewicz i dyrektor Muzeum dr S. Lorentz. Bezpośredni nadzór nad budową sprawował Komitet Wykonawczy, złożony z przedstawicieli organów technicznych Zarządu Miejskiego, kierownika budowy i dyrektora Muzeum.

Muzeum zajmuje plac o powierzchni 22 570 m^2. Kubatura gmachu wynosi 152 400 m^3; Muzeum Narodowe użytkuje 116 300 m^3, Muzeum Wojska – 36 100 m^3. Długość korpusu głównego gmachu wynosi 190 m, długość każdego z czterech skrzydeł, wysuniętych w kierunku Al. 3 Maja – 63 m. Sal wystawowych Muzeum Narodowe posiada 79: zbiory stałe mieszczą się w 75 salach, 4 sale przeznaczono

na wystawy czasowe. Sal wystawowych zajmują: Zbiory Sztuki Starożytnej – 5, Galeria Malarstwa Obcego – 23, Galeria Malarstwa Polskiego – 24, Zbiory Sztuki Zdobniczej – 19, Grafika – 3, Numizmatyka – 1. Dziewięć sal w pawilonie III, IV i V (galeria malarstwa polskiego) posiada oświetlenie górne, pozostałe sale wystawowe – światło boczne.

* * *

W chwili obecnej schemat organizacji zbiorów ma charakter tymczasowy. Ustalenie nastąpi po zatwierdzeniu nowego statutu i regulaminów wewnętrznych Muzeum, które są w opracowaniu i zastąpią nieodpowiadający dzisiejszym potrzebom Muzeum statut z r. 1921 i nieaktualne już przepisy i regulaminy wewnętrzne z r. 1923.

Zbiory Muzeum składają się z następujących działów:

I. Zbiory Sztuki Starożytnej. Dział liczy około 4 000 przedmiotów, pochodzących ze zbiorów Tyszkiewiczów w Łohojsku, zbiorów P. Choynowskiego, depozytu z b. Muzeum Starożytności Uniwersytetu, zbiorów Paca, darów dra Semerau-Siemianowskiego, M. Geniusza, L. Méyeta, J. Sobieszczańskiego i M. Pianowskiego, z depozytu Muzeum Archeologicznego im. Erazma Majewskiego Warszawskiego Towarzystwa Naukowego oraz z wykopalisk I i II wyprawy do Egiptu, zorganizowanych w ciągu ostatnich trzech lat przez Uniwersytet Józefa Piłsudskiego, które to wykopaliska stanowią główną część zbioru. Kierownik Zbiorów z ramienia Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego – prof. dr Kazimierz Michałowski. Asystent – mag. Maria Ludwika Bernhard (od r. 1938).

II-III. Galeria malarstwa obcego i galeria malarstwa polskiego. Galeria malarstwa obcego liczy około 1 200 obrazów, z czego wystawionych jest około 300; powstała z następujących większych zespołów: galeria P. Fiorentiniego, zakupy dyr. Karnickiego w Kolonii w r. 1862, galeria C. Lachnickiego, kolekcja dra J. Popławskiego. Galeria malarstwa polskiego liczy około 3 000 obrazów z czego wystawionych jest około 500. Zawiązkiem jej były obrazy ze zbiorów Szkoły Sztuk Pięknych, rozwój nastąpił dzięki licznym darom, zapisom i depozytom, uzupełnionym wzbogaconym przez poważne zakupy. Najważniejsze dary, zapisy i zakupy były wymienione w tekście niniejszej publikacji. Ponadto Muzeum posiada 650 rzeźb i fragmentów architektonicznych oraz około 500 iluminacji i miniatur portretowych. Kustosze: prof. dr Michał Walicki od r. 1936 (sztuka średniowieczna, malarstwo staroniderlandzkie, flamandzkie, holenderskie, niemieckie), doc. dr Juliusz Starzyński od r. 1937 (malarstwo polskie XVII i pierwszej połowy XVIII w., malarstwo włoskie, francuskie i hiszpańskie), dr Jerzy Sienkiewicz od r. 1937 (malarstwo polskie od połowy XVIII w.).

IV. Zbiory sztuki zdobniczej. Zbiory liczą około 10 200 przedmiotów, w tym m.in.: meble – około 300, wyroby skórzane, kufry, oprawy ksiąg – 300, tkaniny – 550, hafty, koronki – 350, kostiumy, części ubiorów – 1800, wyroby metalowe (prócz złotnictwa) – 1 050, zegary – 200, złotnictwo i jubilerstwo – 900, ceramika polska i obca – 1 850, szkło – 2 300. Zaczątkiem działu były przedmioty z zapisów R. Szewczykowskiego i L. Méyeta, pomnożone następnie przez dary i zakupy od A. Strzałeckiego; podstawę zbioru szkła położył dar S. Ursyn-Rusieckiego; w zbiorze ceramiki największym nabytym zespołem jest kolekcja R. St. Ryszarda. Poza tym zbiory sztuki zdobniczej rozrastały się dzięki licznym darom i zapisom oraz poważnym zakupom. Kustosz – Stanisław Gebethner (od r. 1931). Kustoszem honorowym działu ceramiki jest Ryszard Stanisław Ryszard.

V. Zbiory graficzne są w stadium organizacji. Zbiory liczą około 24 000: rycin, około 10 000 rysunków artystów polskich, około 500 rysunków artystów obcych. Trzonem zbiorów jest kolekcja Dominika Witke-Jeżewskiego. Tzw. „Archiwum Ikonograficzne" liczy 27 200 numerów. Obowiązki kierownika zbiorów pełni Maria Mrozińska (od r. 1929).

VI. Zbiory numizmatyczne. Zbiór numizmatyki greckiej, rzymskiej i bizantyjskiej liczy około 29 570 numerów. Znaczna większość pochodzi z zapisu dra Semerau-Siemianowskiego, który później uzupełniony został przez zbiory dra W. Terleckiego. Zbiór numizmatyki polskiej liczy 10 277 monet (prócz dubletów) i 2 142 medali. Odcisków pieczęci Muzeum posiada około 2 300. Fundamentem zbioru numizmatyki polskiej stała się kolekcja Kazimierza hr. Sobańskiego, uzupełniona później przez zbiory J. Weyssenhoffa, H. Mańkowskiego i E. Phulla. Monet obcych nowożytnych, wyłącznie z darów, Muzeum posiada 3 257, medali obcych 690. Numizmatycy: Anna Szemiothowa od r. 1921. (numizmatyka grecka, rzymska i bizantyjska), Kazimierz Stefański od r. 1925. (numizmatyka polska, numizmatyka obca nowożytna).

VII. „Muzeum Dawnej Warszawy" i „Zbiory pamiątek po wybitnych pisarzach i artystach polskich" – w stadium organizacji w kamienicach na Rynku Starego Miasta. Kustosz – dr Antoni Wieczorkiewicz (od r. 1936).

VIII. Biblioteka liczy niespełna 9 000 tomów książek, 2 100 rękopisów, ponad 5 000 klisz fotograficznych i około 10 000 fotografii. Zbiory biblioteki powstały głównie z zakupów. Znaczny depozyt złożył D. Witke-Jeżewski. Większe dary pochodzą od: L. Méyeta, K. Sobańskiego, W. Koczorowskiego, J. Brandta, Biblioteki Szkoły Sztuk Zdobniczych, W. Męczkowskiego, S. Krajewskiego. F. Pułaskiego, gen. T. Bylewskiego, O. Głowackiej, D. Witke-Jeżewskiego, ks. J. Mrozowskiego, Z. i K. Stefańskich, B. Werwińskiego, ks. biskupa A. Jełowickiego, L. Kalinowskiego, A. Lazera. W r. 1938 Muzeum otrzymało w depozyt bibliotekę

Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Bibliotekarz – dr Kazimierz Molendziński (od r. 1934).

Dział prehistorii liczy około 1 400 przedmiotów, etnografii polskiej i egzotycznej około 5 300 przedmiotów, pamiątek historycznych, pamiątek po wybitnych pisarzach, artystach i in. – przeszło 2 100.

Muzeum posiada obecnie dwie pracownie konserwatorskie: obrazów i zabytków przemysłu artystycznego oraz pracownię fotograficzną. W latach 1936-38 zaopatrzono pracownie konserwatorskie w niezbędne aparaty i narzędzia, m.in. zakupiono i zainstalowano: aparat roentgenowski „Centralix" Philipsa z autotransformatorem dla zmiany napięć, lampę kwarcową analityczną z filtrem Wooda, na statywie, filtr z kuwetą do zdjęć przy promieniach pozafioletowych, żelazka-szpachle elektryczne z regulacją temperatury, mikroskop binokularowy pryzmatyczny z kompletem obiektywów i okularów (pow. x 12, 25, 36 i 75), pojedynczy tubus z obiektywem i okularem (pow. x 200) z lampą oświetlającą, transformatorem oraz aparat fotograficzny nasadkowy „Miflex", motorek-szlifierkę „Ritter", wanny galwaniczne do złocenia, srebrzenia i odtłuszczania, lupę powiększającą z tubusem itp. Zakupiono również aparaty fotograficzne i do powiększeń. Konserwatorem obrazów jest Bohdan Marconi (od r. 1922), konserwatorem zabytków przemysłu artystycznego i kierownikiem warsztatów – Józef Grein (od r. 1921), fotografem – Zofia Tomaszewska (od r. 1935). Ponadto Muzeum zatrudnia stale dwóch rysowników-kreślarzy.

Referat oświatowy Muzeum projektuje, organizuje i przeprowadza czynności, służące do nawiązywania, utrwalania i pogłębiania kontaktów między zbiorami Muzeum a korzystającą z nich publicznością, przede wszystkim zaś młodzieżą szkolną i organizacjami oświatowymi. Do zadań referatu oświatowego należy: utrzymywanie kontaktów z władzami szkolnymi, nauczycielstwem, organizacjami artystycznymi, oświatowymi i społecznymi; opracowywanie programów, tematów i systemów wykładów – oprowadzań, dostosowanych do potrzeb i możliwości poszczególnych grup zwiedzających; kierowanie techniczną stroną zwiedzania; służenie informacjami i poradą w sprawach korzystania ze zbiorów i urządzeń Muzeum do celów oświatowych; prowadzenie badania i statystyki frekwencji; rozwijanie akcji propagandowej. Kierownikiem referatu jest dr Józef Grabowski (od r. 1936). Muzeum zatrudnia stale pięciu przewodników, powoływanych spośród słuchaczów historii sztuki Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, ponadto angażuje doraźnie przewodników w okresach wystaw czasowych, w razie znaczniejszej frekwencji.

Stanowiska asystentów zajmują obecnie: Stefan Kozakiewicz (od r. 1937) i mag. Antoni Dembowski (od r. 1938).

Opiekę nad magazynami i inwentarzami sprawuje kustosz Stanisław Gebethner przy pomocy mag. Wandy Sommerfeldówny (od r. 1936).

Personel administracyjny (kancelaria, intendentura, kasjerzy) liczy 9 osób. Kierowniczką kancelarii jest Leokadia Kauzikówna (od r. 1915), intendentem – Feliks Richling (od r. 1930).

Oficjalistów (stolarzy, palaczy, odźwiernych, dozorców, woźnych) zatrudnia Muzeum 58.

Gmach ukończony został w 77 roku istnienia Muzeum, w 23 roku od chwili przekształcenia go na Muzeum Narodowe. Rok 1938 zamyka okres organizacji Muzeum Narodowego, które odtąd w normalnych warunkach będzie mogło rozwijać się i wypełniać swe zadania – jako skarbnica dzieł sztuki i zabytków przeszłości, jako instytut naukowy i jako instytucja oświatowa.

Zarys historii Muzeum Narodowego w Warszawie opracowany został na podstawie materiałów archiwalnych. znajdujących się w Muzeum Narodowym w Warszawie (archiwum Muzeum Sztuk Pięknych i archiwum Muzeum Narodowego), w Archiwum Miejskim (uchwały władz miejskich, akty dotyczące projektów pomieszczenia Muzeum w latach 1899-1914 i dotyczące nabycia placu pod budowę gmachu) i w Archiwum Oświecenia Ministerstwa WRiOP (archiwum Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie). Ponieważ materiały archiwalne, przechowywane w tych trzech instytucjach, rozgrupowane są w sposób przejrzysty, zaniechano cytowania ich, aby uniknąć zbytniego powiększenia objętości niniejszego zarysu.

Z tych też względów zaniechano cytowania publikacji i artykułów drukowanych, zestawionych w równocześnie ukazującym się wykazie bibliograficznym, opracowanym przez asystenta Muzeum. Stefana Kozakiewicza.

Liczby podawane są w wykazie zbiorów, jak i w całej publikacji, przy wyliczaniu darów, zapisów, depozytów i zakupów ze znacznym zaokrągleniem dla ogólnego zorientowania czytelnika w stanie posiadania Muzeum. W przyszłych wykazach mogą być wprowadzone jeszcze pewne zmiany, gdyż na razie ani podział zbiorów nie jest w niektórych wypadkach ostatecznie ustalony, ani wszystkie działy nie są dostatecznie opracowane naukowo.

[Komentarz:]

Na jesieni 1939 roku niemieckie władze okupacyjne zamknęły Muzeum. Rozpoczął się rabunek i niszczenie zbiorów, a „uczeni niemieccy – pisał Lorentz – bez skrupułów uczestniczyli we wszystkich najhaniebniejszych akcjach. Dyrektor Galerii Drezdeńskiej, dr Hans Posse, znany mi sprzed wojny, osobiście przyjeżdżał do Warszawy na rabunek Muzeum Narodowego. Dobry mój znajomy przedwojenny, którego przyjmowałem w Wilnie, a potem w Warszawie, z którym odbywałem wspólne wycieczki na Międzynarodowym Kongresie Sztuki w Anglii w lecie 1939 r., prof. dr Dagobert Frey, w październiku 1939 r. zjawił się w Muzeum u mnie wraz z Gestapo i ze swym wiedeńskim kolegą, dr Josefem Mühlmannem. Według swych przedwojennych notatek wskazywał najcenniejsze przedmioty do natychmiastowego wywozu”[36]. „Mianując swego komisarza[37], traktowali go jako nadzorcę zbiorów, mnie zaś jako człowieka, którego obowiązkiem jest pomagać niemieckiemu komisarzowi w inwentaryzowaniu i zabezpieczaniu tych zbiorów do momentu podjęcia przez wyższe władze decyzji co do ich ostatecznych losów. Oczywiście, niezależnie od tego wszyscy Niemcy wyższej rangi uważali się za uprawnionych do wybierania sobie dzieł sztuki ze zbiorów muzealnych do dekoracji biur lub rezydencji prywatnych. Był to zwykły rabunek, najoczywistsza kradzież, ale, jak to bywa u sformalizowanych Niemców, w opakowaniu stosownych zarządzeń, za zgodą gubernatora dystryktu warszawskiego, doktora Fischera, prezydenta miasta, Leista, z polecenia wyższego dowódcy policji bezpieczeństwa, SS itp. Schellenberg naturalnie wszystkie zarządzenia potulnie wykonywał”[38].

Stanisław Lorentz już w listopadzie 1939 roku przyjął propozycję udziału w komisji organizowanej przez byłego ministra Antoniego Olszewskiego, która miała za zadanie ustalać straty poniesione wskutek działań wojennych i poczynań władz okupacyjnych. Objął w niej dział kultury, który prowadził aż do wyzwolenia Warszawy w styczniu 1945 roku. Kartoteki strat przechowywano w Muzeum Narodowym, w dziale katalogów i inwentarzy muzealnych. Dane zbierane przez muzealników, bibliotekarzy i archiwistów dotyczące grabieży dóbr kultury, osób w nią zaangażowanych, miejsc wywozu dzieł sztuki, a także zbiorów bibliotecznych i archiwalnych trafiały w postaci sprawozdań do rządu polskiego na uchodźstwie w Londynie[39]. Na podstawie tej dokumentacji opracowano m.in. wydawnictwo *The Nazi Kultur in Poland* (Londyn 1945). W latach 1945–1950 posłużyła ona także akcji rewindykacyjnej,

---

36 S. Lorentz, *W Muzeum i gdzie indziej* [w:] *Walka o dobra kultury*…, op. cit., s. 29.

37 Niemieckim komisarzem Muzeum był przez cały okres okupacji dr Alfred Schellenberg.

38 R. Jarocki, *Rozmowy z Lorentzem*, s. 199–200.

39 Świadkowie tej akcji w większości już odeszli, a przecież to ich pamięć jest najważniejsza. Z opublikowaniem wspomnień i rozmów także były kłopoty, cenzura nie pozwalała lub okaleczała, ale mimo to je zostawiali, a co równie ważne – rozmawiali, opowiadali, przekazywali ustnie (zob. *Walka o dobra kultury: Warszawa 1939–1945*, t. I–II, Warszawa 1970; Robert Jarocki, *Sztuka i krew 1939–1945: opowieść o ludziach i zdarzeniach*, Warszawa 2012).

przygotowanej przez Lorentza jako dyrektora utworzonej już 7 lutego 1945 roku Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków.

Ogromnej liczby dzieł sztuki jednak nie odzyskano[40]. Do utraconych należą np. wymienione w tym artykule obrazy *Merkury zabijający Argusa* Bertina czy *Samson i Dalila* Perriera.

Poszukiwania trwają nadal. W ciągu ostatniego dziesięciolecia odniesiono na tym polu sukces[41], w tym kilka dotyczy kolekcji opisanych przez Lorentza. W roku 2012 odnaleziono *Murzynkę* Anny Bilińskiej-Bohdanowiczowej (obraz wykupiony przez Muzeum w czerwcu 1939 z depozytu złożonego przez Dominika Witke Jeżewskiego w 1933). W 2014 – jedną z tek ofiarowanych przez D. Witke Jeżewskiego, zawierającą zbiór 42 rysunków i litografii autorstwa m.in. Carela Fabritiusa, Aleksandra Orłowskiego, Juliusza Kossaka, Józefa Chełmońskiego, Zygmunta Vogla, Piotra Michałowskiego i Kazimierza Wojniakowskiego oraz pochodzący ze zbiorów Hieronima Wildera zespół 14 autolitografii Leona Wyczółkowskiego. W 2019 – *Wnętrze katedry w Mediolanie* Marcina Zaleskiego.

[40] W bazie danych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego jest obecnie ok. 60 000 rekordów dotyczących strat dzieł sztuki i zabytków. Wydano także katalog: *Malarstwo polskie: straty wojenne. Obrazy olejne, pastele, akwarele artystów polskich i w Polsce działających utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945*, oprac. Anna Tyczyńska, Krystyna Znojewska, Warszawa, t. 1, 1998; t. 2, 2012.

[41] Dzięki staraniom MKiDN, MSZ, wsparciu finansowemu Fundacji Kronenberga przy Citi Handlowy i wielu ludzi dobrej woli.

Przedmowa [do przewodnika po wystawie „Warszawa wczoraj, dziś, jutro”]

[Źródło:] *Warszawa wczoraj, dziś, jutro*: p*rzewodnik i plan wystawy; Warszawa w liczbach*, Warszawa: Drukarnia Miejska, 1938, 44, [6], VI, 62, [1] s., il. [po tekście przedmowy zamieszczono plany obu części wystawy].

Wystawa obecna jest przeglądem najistotniejszych zagadnień w życiu Warszawy. „Dzisiaj” stolicy jest punktem wyjścia porównań z przeszłością i tłem do zarysowania najogólniejszych perspektyw przyszłości. Te same zagadnienia, które stanowią treść dzisiejszego życia miasta, były przecież problematami, które trzeba było rozwiązywać również w przeszłości. **Dzisiaj** Warszawa ma swoją genealogię, a formy organizacyjne i wysiłki dzisiejsze mają niejako swych antenatów w przeszłości, we **wczoraj** Warszawy.

Wystawa pragnie wyłowić najistotniejsze zagadnienia oraz dać ich przegląd.

Każde z różnorodnych zagadnień, poruszonych krótko na wystawie, wymaga dzisiaj, przy szczegółowym przedstawieniu, gromadzenia, inwentaryzowania i oświetlenia materiałów z przeszłości stolicy dla użytku obecnych i przyszłych pokoleń. I to właśnie będzie jednym z głównych zadań powstającego jako oddział Muzeum Narodowego – Muzeum Warszawy.

Wystawa „Warszawa przyszłości” przed dwoma laty[1], wystawa przeglądowa „Dawnej Warszawy” przed rokiem[2] oraz wystawa obecna[3] są etapami konsekwentnego rozszerzania i pogłębiania wiedzy o stolicy[4].

---

1 Wystawie, otwartej w dniach 28 marca – 3 maja 1936, towarzyszyła publikacja *Warszawa przyszłości* z przedmową Stefana Starzyńskiego. Na wystawie prezentowano m.in. projekt *Warszawy funkcjonalnej* Jana Chmielewskiego i Szymona Syrkusa z 1934, będący efektem kilkuletnich prac prowadzonych w miejskim Biurze Planu Regionalnego kierowanym przez Stanisława Różańskiego oraz analiz przygotowywanych przez warszawską awangardę architektoniczną na IV Kongres Architektury Nowoczesnej. Nowatorski projekt stanowił wielką inspirację dla dalszych działań prezydenta Starzyńskiego.

2 Wystawa „Dawna Warszawa”, otwarta w dniach 16 kwietnia – 22 maja 1937, opracowana była przez Antoniego Wieczorkiewicza (zob. w niniejszym tomie artykuł *Muzeum Narodowe w Warszawie: zarys historyczny*).

3 Wystawa *Warszawa wczoraj, dziś, jutro,* otwarta 13 października 1938, prezentowana była do 30 kwietnia 1939; jej dyrektorem był S. Lorentz, kierownictwo artystyczne prowadził arch. Janusz Ostrowski przy współpracy Tadeusza Filipczaka (szczegółowy wykaz współpracowników zob. Janusz Ostrowski, *Wystawa „Warszawa wczoraj, dziś, jutro”*, „Architektura i Budownictwo” 1938, nr 11/12, s. 402–403; Zbigniew Czech, *Propaganda miasta*, tamże, s. 404–412).

4 Wszystkie trzy wystawy odbyły się w Muzeum Narodowym w Warszawie, łączył je mecenat Zarządu Miejskiego i prezydenta Stefana Starzyńskiego.

Niniejszy przewodnik ma na celu ułatwienie zwiedzającym ogólnej orientacji w planie i zakresie wystawy.

Z przewodnikiem złączono wydawnictwo „Warszawa w liczbach", zawierające najważniejsze dane o dzisiejszej Warszawie i garść informacji z przeszłości miasta.

SALA 1. STOLICA DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Z miasta otoczonego murami obronnymi już w końcu XIII wieku staje się Warszawa w XIV wieku stolicą Mazowsza. Do tego początkowego okresu dziejów stolicy odnoszą się umieszczone w środkowej części sali przy barierze dwa modele murów obronnych, opracowane na podstawie ostatnich badań i prac rekonstrukcyjnych. Najdawniejszy znany dotychczas opis Warszawy został umieszczony na ścianie na prawo od wejścia. Jest to tłumaczony na język polski wyjątek z wyroku wydanego w r. 1339 przez legatów papieża w sporze między Kazimierzem Wielkim a Zakonem Krzyżackim o ziemię chełmińską i dobrzyńską. U dołu pod napisem w gablocie zostały umieszczone trzy oryginalne przywileje pergaminowe z XIV i XV wieku. Pierwszy z nich jest najstarszym zachowanym do dziś przywilejem Warszawy[5].

Następna grupa widoków i napisów przedstawia proces przekształcania się Warszawy w stolicę Rzeczypospolitej. Ściśle się z nimi wiąże mapa umieszczona pod szkłem na środku sali, która przedstawia zmianę granic Polski w wiekach XI i XVI oraz związane z tym przeniesienie stolicy.

Trzecia grupa dokumentów i widoków przedstawia niezwykle intensywny rozwój stołecznego miasta. Mimo dotkliwych klęsk, wywołanych dwukrotnym najazdem szwedzkim w połowie XVII i w początkach XVIII wieku, Warszawa stale się rozbudowywała i rozwijała. Specjalnie pomyślnym okresem dla stolicy były rządy Marszałka Wielkiego Koronnego Franciszka Bielińskiego, który w ciągu 24 lat (1742–1766) niezwykle sprężyście opiekował się Warszawą. Jemu zawdzięcza stolica wzorowe uporządkowanie ulic, uregulowanie stosunków bezpieczeństwa oraz wielu innych spraw miejskich[6]. Niezwykle cenną pamiątką rządów Bielińskiego jest wielki plan Warszawy, zawieszony na ścianie na wprost wejścia w otoczeniu podobizn pałaców tej epoki. Plan ten, wykonany w r. 1762 przez pułkownika inżynierów Ricaud de Tirregaille'a, jest ponadto dowodem świetnego rozwoju urbanistycznego Warszawy w połowie XVIII wieku[7].

---

5 Przywilej księcia mazowieckiego Janusza Starego na wybudowanie łaźni w Warszawie, wystawiony 26 VII 1376 roku (przechowywany w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy; opublikowany w: *Przywileje królewskiego miasta stołecznego Starej Warszawy: 1376–1772*, wydał Teodor Wierzbowski, Warszawa 1913, s. 1–2).

6 Na cześć Franciszka Bielińskiego zyskała swą nazwę ul. Marszałkowska w Warszawie.

7 Pierre Ricaud de Tirregaille, *Plan de la ville de Varsovie: dedie a S. M. Auguste III Roi de Pologne, Electeur de Saxe etc. etc., levé par ordre de S. E. M. le Comte Bielinski Grand Marechal*

Ostatnia grupa obrazów i dokumentów przedstawia rolę Warszawy u schyłku istnienia Rzeczypospolitej.

Warszawa w okresie panowania króla Stanisława Augusta, w dużej mierze dzięki bezpośredniej inicjatywie i opiece tego monarchy, przekształcać się poczyna w miasto nowoczesne, którego rozrost kierowany jest dojrzałą myślą urbanistyczną.

Jednocześnie w tym okresie doniosłych reform politycznych i społecznych Warszawa występuje jako przedstawicielka wszystkich miast polskich w walce o prawa dla miast i mieszczaństwa. W roku 1789 z inicjatywy przedstawicieli mieszczaństwa warszawskiego delegaci miast udają się do króla na Zamek w tak zwanej Czarnej Procesji, przedkładając swe postulaty. Ta poważna i stanowcza demonstracja, zainicjowana nie bez wiedzy króla, wywiera skuteczny nacisk na opinię publiczną. W trzy lata później, 3 Maja 1791 roku Sejm Wielki uchwala Ustawę Konstytucyjną, obejmującą także prawo o miastach, uchwalone w dniu 18 kwietnia tegoż roku.

Model nieistniejącego już dziś Ratusza na Rynku Starego Miasta[8] przypomina gmach, z którego wyszła inicjatywa zespolenia wysiłków wszystkich miast polskich o prawa dla mieszczan, a portrety Dekerta i Zakrzewskiego przypominają zasłużonych Prezydentów stolicy w owym czasie.

Na barierze zostały zawieszone powiększenia oryginalnych pieczęci miasta, przedstawiające rozwój godła herbowego Warszawy ze średniowiecznej tetramorfy (istoty czworokształtnej) w dzisiejszą Syrenę.

SALA 2. WARSZAWA W WALKACH O NIEPODLEGŁOŚĆ

Wybitną rolę Warszawy w walkach o niepodległość, w powstaniu kościuszkowskim (1794), listopadowym (1830–31), styczniowym (1863–64) oraz rewolucji 1905 r., a także w czasie wojny światowej ilustrują umieszczone w tej sali dokumenty, druki i obrazy.

W nocy z 17 na 18 kwietnia 1794 r. lud warszawski pod wodzą szewca Kilińskiego i rzeźnika Sierakowskiego chwyta za broń, aby razem z wojskiem i pa-

---

de la Couronne, Varsovie 1762. Wersja rękopiśmienna w skali 1:1100 (12 arkuszy o łącznym wymiarze ponad 7 m w podstawie i 3,5 m w wysokości) spłonęła wraz ze zbiorami Archiwum Miejskiego w listopadzie 1944 roku. Ocalała jej dziewiętnastowieczna kolorowa kopia (w zbiorach Biblioteki Narodowej) i negatywy zdjęć oryginału (w zbiorach Instytutu Sztuki PAN). Pomniejszony plan (jednobarwny) w skali ok. 1:6700 został wyrytowany na 4 arkuszach (każdy o wymiarze 66 x 51 cm) przez G. J. Marstallera; ocalało kilka egzemplarzy, jeden z nich znajduje się w Bibliotece Narodowej.

8 Pierwsze wzmianki o gotyckim Ratuszu na Rynku Starego Miasta pochodzą z 1429; był wielokrotnie przebudowywany, m.in. na początku XVIII w. przez Tylmana z Gameren, po raz ostatni prawdopodobnie przez Dominika Merliniego w 1781 roku w stylu klasycystycznym. Zburzony przez władze Królestwa Kongresowego w 1817 roku.

triotyczną częścią szlachty zdobyć w niezwykle krwawej i zażartej walce pałac ambasadora rosyjskiego Igelstroema i wypędzić z Warszawy rosyjskie wojska. Od tej chwili w ciągu długich lat niewoli politycznej Warszawa jest ośrodkiem walk o niepodległość, ogniskiem buntu i duchową stolicą Polski, ku której zwracają się oczy Polaków spod wszystkich zaborów.

W ostatnich zmaganiach w czasie wojny światowej Warszawa pozostaje wierną swej szczytnej tradycji. W szeregach pierwszej kompanii kadrowej przeważają synowie Warszawy, wojska niemieckie wkraczające do Warszawy 6 VIII 1915 r. zastają batalion warszawski POW na posterunku i wreszcie w pamiętnym okresie 1917–18 r. zmobilizowana przez POW ludność Warszawy przyczynia się wydatnie do odzyskania Niepodległości.

Zamyka całą salę wiszący na wprost wejścia portret nieugiętego bojownika o Niepodległość Polski – Wielkiego Marszałka, a równocześnie Pierwszego Honorowego Obywatela Stolicy. Umieszczony nad portretem wyjątek z Jego przemówienia jest najlepszym świadectwem ofiarnej pracy Warszawy dla Ojczyzny.

Obok – popiersia dawnych towarzyszów prac i walk Marszałka Piłsudskiego, dziś Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. dr. Ignacego Mościckiego i Naczelnego Wodza Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza.

SALA 3. OŚRODEK NAUKOWY i ARTYSTYCZNY

Warszawa od XVIII w. jest wielkim ośrodkiem życia naukowego i artystycznego. Dziś w Warszawie studiuje 44% ogółu młodzieży akademickiej w Polsce i mieści się 45% ogółu towarzystw naukowych w Polsce.

Tradycje licznych i bogatych bibliotek warszawskich sięgają Biblioteki Załuskich[9].

Miasto prowadzi Bibliotekę Publiczną od r. 1928[10], rozwijając od r. 1935 po przejęciu Towarzystwa Bibliotek Publicznych miasta Warszawy wypożyczalnie,

[9] Biblioteka Załuskich, ufundowana przez braci Andrzeja Stanisława i Józefa Andrzeja Załuskich, została oddana dla publiczności w 1747 roku. W 1774 roku przejęta przez państwo i powierzona Komisji Edukacji Narodowej stała się biblioteką narodową, a na mocy uchwały sejmu w 1780 roku przyznano jej egzemplarz obowiązkowy. Była jedną z największych bibliotek w ówczesnej Europie. Jej zbiory po upadku powstania kościuszkowskiego jako zdobycz wojenną wywieziono do Rosji i uczyniono podstawowym zrębem Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu. Skromną ich część rewindykowano na mocy traktatu ryskiego (1921) i włączono do Biblioteki Narodowej. Podczas okupacji umieszczone wraz z innymi najcenniejszymi zbiorami Biblioteki Narodowej, Biblioteki Ordynacji Krasińskich i Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w gmachu na Okólniku zostały spalone przez wojska niemieckie w pierwszych dniach października 1944 roku.

[10] Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, założona w 1907 roku z inicjatywy Towarzystwa Biblioteki Publicznej (m.in. Stanisława Michalskiego, Stefana Żeromskiego, Ludwika Krzywickiego), po jego rozwiązaniu się w 1928 przeszła pod opiekę samorządu Warszawy. Jej wieloletnim

których liczba doszła w roku bieżącym do 33, oraz zakładając w różnych dzielnicach miasta filie. Poza tym od roku 1936 Biblioteka Publiczna prowadzi specjalne biblioteki dla dzieci, po przejęciu sześciu bibliotek od Tow. Czytelni dla dzieci. W roku bieżącym doprowadzono liczbę tych placówek do 16. Czytelnię specjalną dla niewidomych przy ul. Zygmuntowskiej Biblioteka Publiczna zasila w książki drukowane systemem Braille'a.

W roku bieżącym w nowo budowanym pawilonie przy ul. Koszykowej uruchomiono jedyną w Warszawie czytelnię dla młodzieży gimnazjalno-licealnej oraz czytelnię dla dzieci i wzorową wypożyczalnię. Frekwencja w placówkach Biblioteki Publicznej w roku ubiegłym przekroczyła 1 milion 320 tysięcy odwiedzin, książek wypożyczono ponad 1 755 000.

Znajdujące się w Warszawie biblioteki: Narodowa[11], Centralna Wojskowa[12] i wyższych uczelni oraz fundacyjne (Ord. Krasińskich[13] i Ord. Zamoyskich[14]) zawierają zbiory wielkiej wartości naukowej.

---

dyrektorem (1912–1937) był Faustyn Czerwijowski, a dzięki fundacji Eugenii Kierbedź od 1914 miała własną siedzibę przy ul. Koszykowej 26. Podczas okupacji niemieckiej Biblioteka została zamknięta w 1942, a w połowie stycznia 1945 wycofujące się wojska niemieckie podpaliły jej gmach. Zniszczeniu uległo ok. 84% zbiorów (400 000 jednostek), najcenniejsze zdołano wcześniej ewakuować.

11 Biblioteka Narodowa, powołana w 1928 z inicjatywy Stefana Dembego, jej pierwszego dyrektora w latach 1928–1937, przed wojną nie miała swojej własnej siedziby; na wystawie prezentowany był model gmachu zaprojektowanego dla niej w Dzielnicy Piłsudskiego. Zbiory BN były przechowywane w Szkole Głównej Handlowej przy ul. Rakowieckiej 6, w Centralnej Bibliotece Wojskowej oraz w Pałacu Potockich. Kiedy w 1940 niemieckie władze okupacyjne ustanowiły Staatsbibliothek Warschau z kierownikiem dr Wilhelmem Witte, włączono do niej BN oraz Bibliotekę Uniwersytecką i Bibliotekę Ordynacji Krasińskich. Kierownikiem Abteilung II (w gmachu na Rakowieckiej), a wkrótce potem także Abteilung III (w gmachu na Okólniku), został Józef Grycz, na co otrzymał zgodę Delegatury Rządu na Kraj. Podczas Powstania Warszawskiego zbiory BN w gmachu na Rakowieckiej znalazły się poza terenami walk i ocalały, mimo to straty wojenne BN sięgały 33% (263 000 jednostek, w tym zbiory specjalne).

12 Centralna Biblioteka Wojskowa powstała w 1919, mieściła się od 1927 w dawnej Szkole Podchorążych przy Al. Ujazdowskich 1/3, a jej dyrektorem do 1933 był Marian Łodyński. Gmach spłonął we wrześniu 1939 wraz z 99% zbiorów (406 000 jednostek) oraz przechowywanymi tam zbiorami rapperswilskimi i rękopisami nowszymi Biblioteki Narodowej.

13 Biblioteka Ordynacji Krasińskich, założona przez Wincentego Krasińskiego w 1844, została udostępniona publicznie w Pałacu Czapskich przez Władysława Krasińskiego w 1861; od 1930 mieściła się w wybudowanym dla niej gmachu przy ul. Okólnik 9. Od 1941 w gmachu na Okólniku mieścił się Abteilung III Sondersammlungen Staatsbibliothek Warschau, w którym zgromadzono najcenniejsze zabytki piśmiennictwa ze zbiorów BN, BOK i BUW. W dniu 25 października 1944 Niemcy z premedytacją spalili budynek, unicestwiając 26 000 rękopisów, 2 500 inkunabułów, 80 000 starych druków, 100 000 rysunków i grafik, 50 000 nut i teatraliów, obszerne kolekcje map i atlasów.

14 Biblioteka Ordynacji Zamoyskich założona przez Stanisława Kostkę Zamoyskiego w 1811 z siedzibą w Pałacu Błękitnym została otwarta dla publiczności w 1868. Jednym z jej biblio-

Warszawa posiada 32 muzea, w tym siedem muzeów miejskich. W roku bieżącym Muzeum Narodowe, stanowiące własność miasta, otwarte zostało w nowym gmachu. Dawny i nowy gmach Muzeum zestawiono w ilustracjach fotograficznych. Wielki wzrost zainteresowania zbiorami Muzeum od r. 1935 i szybki rozwój akcji oświatowej zobrazowano w wykresie frekwencji, która w r. 1937–38 osiągnęła liczbę 324 000 zwiedzających[15].

W Warszawie mieszczą się wszystkie centralne archiwa państwowe. Archiwum Miejskie w roku bieżącym przeniesione będzie do zrekonstruowanego zabytkowego gmachu byłego Arsenału, w którym zgromadzi całość archiwaliów Warszawy[16].

Plansze poświęcone Akademii Sztuk Pięknych[17], Miejskiej Szkole Sztuk Zdobniczych[18] i kilku większym wystawom z lat ostatnich wskazują rolę Warszawy w zakresie plastyki.

Plansze na ścianie okiennej obrazują kilka ważniejszych etapów rozwoju życia muzycznego: od koncertów w Teatrze Łazienkowskim za króla Stanisława Augusta, aż do czasów dzisiejszych – Konserwatorium i Filharmonii. Propagandę muzyki wśród najszerszych warstw społeczeństwa ilustrują koncerty publiczne i koncerty radiowe.

---

tekarzy był Stefan Żeromski. Podczas II wojny światowej BOZ została zniszczona dwukrotnie – we wrześniu 1939 w wyniku bombardowania i we wrześniu 1944 na skutek celowego podpalenia przez niemieckie Brandkommando (84% zbiorów, 100 000 jednostek). Przypadkowo ocalałe bezcenne inkunabuły i archiwum Zamoyskich Niemcy wywieźli zimą 1944 do Görbitsch, a stamtąd Rosjanie do Moskwy, skąd wróciły do Polski w 1947 roku. Ostatni ordynat Jan Tomasz Zamoyski przekazał je w 1948 roku Bibliotece Narodowej jako wieczysty depozyt.

15 Zob. w niniejszym tomie artykuł *Muzeum Narodowe w Warszawie: zarys historyczny*.

16 Dyrektorem Archiwum od 1935 roku był major Adam Englert, który przy wsparciu prezydenta Starzyńskiego, przejął i adaptował budynek; uroczyste otwarcie odbyło się 29 listopada 1938 roku. Po upadku Powstania Warszawskiego, 4 listopada 1944 roku niemieckie oddziały Brandkommando doszczętnie spaliły materiały archiwalne przechowywane w Arsenale. W kwietniu 1945 roku Archiwum zostało reaktywowane, a w 1955 roku otrzymało trzy odbudowane kamienice staromiejskie (Krzywe Koło 7 i 9, Nowomiejska 12), gdzie mieści się do dziś jako Archiwum Państwowe m.st. Warszawy.

17 Akademia Sztuk Pięknych – wywodziła się bezpośrednio z powołanej w 1904 roku prywatnej Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, która została upaństwowiona w 1920 i otwarta w 1923 roku pod nazwą Szkoła Sztuk Pięknych; status Akademii zyskała w 1932 roku, jej pierwszym rektorem był Tadeusz Pruszkowski. Od 1915 roku mieściła się przy Wybrzeżu Kościuszkowskim 37 w gmachu wzniesionym dzięki fundacji Eugenii Kierbedź, w 1934 wyremontowanym i przebudowanym według projektu Bohdana Pniewskiego. Podczas II wojny światowej uczelnia była zamknięta przez Niemców.

18 Miejska Szkoła Sztuk Zdobniczych i Malarstwa – artystyczna szkoła zawodowa powstała w 1920 roku z działającej od 1865 roku Klasy Rysunkowej (tzw. „szkoła Wojciecha Gersona", zob. w niniejszym tomie artykuł *Muzeum Narodowe w Warszawie: zarys historyczny*); po II wojnie światowej przekształcona w Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych im. Cypriana Kamila Norwida, którą z kolei w 1950 połączono z Akademią Sztuk Pięknych.

Warszawa jest kolebką polskiego Teatru Narodowego, którego ideę w ostatnich latach panowania Stanisława Augusta mógł tu, w stolicy, zrealizować ojciec sceny polskiej, Wojciech Bogusławski. Od samego początku swego istnienia teatr Bogusławskiego, a później teatry warszawskie, pełniły służbę narodową i były instrumentem propagandy patriotycznej.

Z dawnych gmachów teatralnych, do dziś dnia istniejących, najstarszy jest monumentalny gmach Teatru Wielkiego, ukończony według planów arch. Corazziego w roku 1833. Gmach ten zdał stuletni egzamin, zaspokajając potrzeby teatralne stolicy przez szereg pokoleń[19]. Dziś wymaga modernizacji, któremu to zagadnieniu poświęcone są studia arch. Niemojewskiego, przedstawione na wystawie.

Czasy dzisiejsze demokratyzacji kultury stawiają przed teatrami nowe zadania. Służyć im ma między innymi Teatr Powszechny[20], który – według projektów – w przyszłości przeobrażony będzie w szereg stałych teatrów dzielnicowych.

SALA 4. OŚWIATA i WYCHOWANIE

Z chwilą odzyskania niepodległości Państwa, Warszawa zajmuje przodujące stanowisko w zakresie krzewienia oświaty i kultury wśród szerokich mas obywateli.

Ustawowy obowiązek kształcenia wszystkich dzieci w szkołach powszechnych jest w Warszawie obecnie już całkowicie wypełniony. Zestawienia na ścianie okiennej wskazują, że w r. 1938 kształciło się w warszawskich szkołach powszechnych 99% dzieci, a poza szkołą jest tylko 1% dzieci, które uczyć się nie mogą z powodu choroby lub okoliczności specjalnych.

Dążeniem Zarządu Miejskiego jest pomieszczenie wszystkich publicznych szkół powszechnych we własnych gmachach. Że ten program jest szybko realizowany, wynika z zestawienia liczby gmachów własnych i wynajętych: gdy w r. 1934 w gmachach własnych mieściło się 51 szkół, a w wynajętych – 90, w r. 1938 gmachy własne posiadają już 133 szkoły, a w wynajętych mieści się 55.

Na stoisku pośrodku sali ustawiono drewniany budynek szkolny z ul. Grochowskiej 57, jedyny jaki pozostał w Warszawie okaz budynków, w jakich

[19] Gmach Teatru Wielkiego, zniszczony podczas oblężenia Warszawy w 1939 roku i w czasie Powstania Warszawskiego, został po wojnie przebudowany (z zachowaniem fasady od strony pl. Teatralnego i ul. Wierzbowej) i zmodernizowany według projektu Bohdana Pniewskiego.

[20] Stołeczny Teatr Powszechny, działający od 1935 do wybuchu wojny we wrześniu 1939, został powołany przez Magistrat na wniosek Arnolda Szyfmana; według planów Eugeniusza Poredy miał to być teatr o popularnym repertuarze, docierający do robotników i biednej inteligencji. Teatr nie miał stałej siedziby, grał w salach widowiskowych gimnazjów, domów kultury i towarzystw dobroczynnych, a okazjonalnie w świetlicach, klubach, zakładach pracy, więzieniach, noclegowniach i instytucjach opieki.

dawniej uczyła się młodzież szkolna. Tuż obok nowy, murowany budynek szkolny z ulicy Grottgera, urządzony według najnowszych wymagań pedagogiki współczesnej i higieny. Na ścianie okiennej zdjęcia fotograficzne ilustrują wygląd zewnętrzny i wnętrza tych budynków. W realizacji powszechnego nauczania przyrost własnych budynków szkolnych umożliwia nauczanie młodzieży we właściwej porze dnia, tj. rano. Zanikają tak zwane trzecie zmiany nauczania. W 65 przedszkolach miejskich bawiąc uczy się obecnie 6 200 dzieci od lat 4–7.

Szkolnictwo zawodowe podnosi poziom rzemiosła, przemysłu i handlu, a tym samym przyczynia się do właściwego rozwiązania zagadnień życia gospodarczego stolicy i państwa. Na ścianie okiennej widzimy uczniów i uczennice miejskich gimnazjów zawodowych przy pracy. Miasto prowadzi pięć gimnazjów zawodowych męskich i pięć żeńskich, koedukacyjną szkołę zawodową Sztuk Zdobniczych, fototechniczną oraz dwu- i trzyletnie kursy zawodowe różnego typu, kształcące ogółem w 27 różnych zawodach.

Na przeciwległym stoisku w plastycznym ujęciu przedstawiono młodzież pracującą w handlu, przemyśle oraz rzemiośle, uczęszczającą do szkół dokształcających zawodowych. Tutaj dokształca się ona teoretycznie i praktycznie w obranym zawodzie, by odpowiedzieć wymaganiom nowoczesnym potrzeb życia gospodarczego.

Akcja sportowa i wychowania fizycznego obejmuje młodzież i dorosłych, a odbywa się w salach zamkniętych i na wolnym powietrzu. Pływanie, wiosłowanie, hazena i wszelkie inne rodzaje sportu prowadzone są przez Wydział Oświaty i Kultury we wszelkiego typu miejskich szkołach i placówkach oświatowo-kulturalnych oraz w 32 specjalnych zespołach WF, zrzeszających młodzież w wieku pozaszkolnym.

By umożliwić kształcenie się dzieciom swoich pracowników oraz udostępnić naukę młodzieży zdolnej niezamożnych rodziców, miasto prowadzi pięć gimnazjów ogólnokształcących, jedno żeńskie i cztery męskie. Do gimnazjów tych uczęszcza 2 200 młodzieży.

Przy nowo wznoszonych budynkach szkolnych w celach dydaktycznych i wychowawczych są zakładane ogrody, które dostarczają młodzieży żywych okazów roślinnych do nauki przyrody. Poza tym istnieją szkolne ogrody dzielnicowe, w których młodzież uczy się praktycznie na żywych okazach, jak to widać na środkowym stoisku.

Szkoły powszechne wieczorowe dla młodocianych i dorosłych, uniwersytety powszechne, świetlice i wypożyczalnie książek umożliwiają zdobycie i dopełnienie wykształcenia. Bardzo szybki rozwój tych instytucji w ostatnich latach posiada specjalne znaczenie.

Poważną pomocą w nauczaniu praktycznym jest Kino Miejskie[21]. W centrali przy ul. Hipotecznej 8 i w czternastu punktach na peryferiach miasta są wyświetlane dla młodzieży tzw. seanse szkolne, dostosowane treścią do programu nauczania. Kino Miejskie wyświetla również seanse popularne – niedzielne i rozrywkowe.

Koncerty i przedstawienia teatralne objęły ostatnio teren całej Warszawy, a przede wszystkim odleglejsze dzielnice. Koncerty letnie odbywają się w parkach, w ogrodach i na skwerach, a jesienią, zimą i na wiosnę w lokalach zamkniętych. Dla młodzieży szkolnej w każdy czwartek organizowane są wespół z Filharmonią koncerty szkolne.

Zabawy, organizowane przez Zarząd Miejski od r. 1935 w różnych dzielnicach, zbliżają do siebie mieszkańców miasta, dostarczając kulturalnej rozrywki i wypoczynku najszerszym warstwom społeczeństwa.

Dla udostępnienia teatru prowadzona jest akcja rozdawnictwa bezpłatnych i ulgowych biletów teatralnych niezamożnej młodzieży wszelkiego rodzaju szkół i placówek oświatowych miejskich, a dla mieszkańców peryferii powstał Stołeczny Teatr Powszechny.

W rogu sali umieszczono dwie duże świetlne mapy Warszawy. Jedna – to obraz wszystkich szkół i placówek oświatowych, prowadzonych przez Zarząd Miejski, druga – szkolnictwa państwowego i prywatnego na terenie stolicy.

W gablocie obok map zobrazowano rozdawnictwo nagród książkowych.

W głębi sali wypisano słowa Wielkiego Marszałka: „Dopiero szkoła i wojsko czynią człowieka dojrzałym, dają mu możność wykonania wszystkich swoich obowiązków obywatelskich".

SALA 5. OPIEKA SPOŁECZNA i OPIEKA NAD ZDROWIEM MIESZKAŃCÓW

Opieka Społeczna przeżywała kolejne fazy rozwoju, dążąc przez okres miłosiernej działalności (do 1800 roku) i bardziej zorganizowany okres dobroczynności publicznej (do 1918 r.) do nowoczesnej formy jaką jest pomoc społeczna. Miłosierdzie było przejawem litości jednostek wrażliwych na niedolę ludzką. W historii Warszawy działalność miłosierna sprawowana była przez jednostki i nie była ujęta w przepisy ustawowe o charakterze ogólnym. Działalność ta miała reprezentantów w działaczach i fundatorach tej miary, co księżna Anna Danuta Mazowiecka, ks. Skarga, burmistrz Łukasz Drewno, ksiądz Boduen i wielu innych.

[21] Kino Miejskie od 1926 roku funkcjonowało w budynku przy ul. Długiej 25 róg Hipotecznej 8, wzniesionym według projektu Feliksa Stępińskiego w 1900 dla Teatru Nowości (siedzibie warszawskiej operetki), w 1921 przebudowanym dla Teatru im. W. Bogusławskiego. Budynek został zniszczony podczas Powstania Warszawskiego, ocalałe mury rozebrano w 1961.

W późniejszym okresie rozwojowym dobroczynności publicznej zapisują się nazwiska wybitnych działaczy społecznych, jak: Stanisław Staszic, ks. Falkowski, Hipolit Wawelberg. W tym okresie odnajdujemy już formy zorganizowanej troski o ubogich bądź nieszczęśliwych mieszkańców stolicy.

Na planszy, ilustrującej historię zagadnienia, pod portretami najwybitniejszych działaczy na tym polu, umieszczono fotografie rycin, przedstawiających instytucje opiekuńcze, sięgające swą tradycją najdawniejszych czasów oraz obrazujących metody zdobywania funduszów na cele społeczne i sposoby wykonywania opieki. Tradycje działalności miłosiernej i opiekuńczej ilustrują dokumenty i wyjątki z nich.

W pierwszej części sali na przykładzie Domu ks. Boduena (istniejącego od r. 1732) pokazano opiekę nad matką opuszczoną i niemowlęciem. Zmniejszanie się śmiertelności wśród niemowląt jest zarówno wynikiem akcji, zmierzającej do uświadomienia matek, jak i troskliwej opieki nad niemowlęciem. Byt narodu oparty jest o zdrowie matki i dziecka. W ostatnim pięcioleciu przestały istnieć w Warszawie domy dla podrzutków, przekształcając się w domy matki i dziecka.

Na przeciwległym ekranie przedstawiono opiekę nad dziećmi i młodzieżą, zmierzającą do dania dziecku możności życia w rodzinie i przystosowania młodzieży do samodzielnego życia.

Model wnętrz Domu ks. Boduena i model ogródka Jordanowskiego ilustrują przedstawione w tej części zagadnienia.

W drugiej części sali ekran przyokienny poświęcony jest opiece nad dorosłymi, która obejmuje niezdolnych do pracy, ograniczonych w możności zdobywania środków na utrzymanie bezdomnych. Jednocześnie pokazane są sposoby i wyniki walki z żebractwem i włóczęgostwem.

Opiekę nad całą ludnością sprawują ośrodki zdrowia i opieki społecznej (ekran przeciwległy), których liczba wynosi 11 na terenie Warszawy i które spełniają swe zadania przez udzielanie pomocy leczniczej, prowadzenie akcji zapobiegania chorobom zakaźnym i społecznym oraz pomoc materialną rodzicom, znajdującym się chwilowo w ciężkich warunkach. Powołanie opiekunów społecznych w liczbie około 300 osób, ofiarnie pracujących dla dobra ludności, wciąga do pracy czynnik społeczny spośród mieszkańców stolicy, rozszerzając znacznie zakres działania gminy i wytwarzając poczucie samopomocy społecznej.

Przykładem znamiennym głęboko sięgającej współpracy społeczeństwa stolicy z własną gminą jest wybitna działalność Stołecznego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży[22], który niewystarczające zasoby gminy na ten cel powiększa

[22] Stołeczny Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży powstał 19 stycznia 1937 roku, działała w nim m.in. Paulina Starzyńska, żona prezydenta miasta.

dochodami z innych źródeł – prowadząc w zimie akcję dożywiania dla 38 000 dzieci i młodzieży, oraz 135 świetlic dla 9 000 dzieci.

W lecie natomiast prowadzi Stołeczny Komitet akcję kolonijną (9 kolonii dla 4 400 dzieci), akcję półkolonijną (9 półkolonii dla 12 000 dzieci), nie licząc akcji koordynacyjnej innych stowarzyszeń, obejmującej ponadto 8 000 dzieci, oraz prowadzi akcję obozów wędrownych dla 500 młodzieży rocznie.

Model Ośrodka Zdrowia i Opieki Społecznej unaocznia działalność ośrodków. Model przytułku dla starców i kalek w Górze Kalwarii obrazuje metody opieki nad nimi; model ten wykonali własnoręcznie pensjonariusze przytułku.

Część trzecia poświęcona jest zagadnieniom zdrowotnym. Miejska służba zdrowia obejmuje nadzór nad stanem sanitarnym stolicy, czuwa nad jakością produktów spożywczych, dostarczanych mieszkańcom. Ekran drugi ilustruje walkę z epidemiami. Postęp w walce z epidemiami dzięki nowoczesnym środkom i metodom zapobiegawczym zmniejsza do minimum nasilenie epidemii, powodując nierzadko zanik tych chorób, wobec których dawniej ludność była bezbronna.

W walce o zdrowotność stolicy poważną rolę spełniają Miejskie Zakłady Sanitarne[23], pokazane również w modelu.

Poważnym czynnikiem wychowawczym i zdrowotnym jest racjonalnie uprawiane wychowanie fizyczne. To zagadnienie jest głównym tematem części czwartej. Dzięki wysiłkom w tej dziedzinie sport staje się nie rozrywką warstw uprzywilejowanych, ale udziałem najszerszych mas. Im więcej stadionów, boisk i kolonii, tym mniej chorób i szpitali. W gablocie wyłożono nagrody sportowe stowarzyszeń i klubów stołecznych.

Z klęską bezrobocia walczy fundusz pracy i zbiorowa akcja społeczna pomocy zimowej. Budzenie ofiarności publicznej, bicie na alarm, zwracanie uwagi na palące zagadnienia – to zasługa prasy stołecznej, przychodzącej z wydatną pomocą każdej organizowanej akcji społecznej.

Zagadnienia opiekuńczo-społeczne nie kończą się na tej sali. Zdrowa woda, skanalizowane przedmieścia, zwiększająca się ilość dobrych bruków, nowopowstałe parki, widne i suche mieszkania i wiele innych czynników, zilustrowanych szczegółowiej w innych salach, pokazuje wysiłki i dorobek osiągnięty przez Warszawę w dziedzinie troski o racjonalne zdrowe warunki bytu mieszkańca stolicy.

---

[23] Miejskie Zakłady Sanitarne wraz z nowoczesną spalarnią mieściły się przy ul. Spokojnej 15 od 1912 roku w zespole budynków zaprojektowanych przez Juliusza Dzierżanowskiego w stylu neogotyckim i funkcjonowały do końca II wojny światowej. Zajmowały się m.in. odwszawianiem, dezynsekcją, dezynfekcją, kąpielami bezdomnych. Część zabudowań zostało zniszczonych w 1944, w zachowanych obiektach ulokowano po wojnie Wojewódzkie Zakłady Sanitarne. Obecnie, zrewitalizowane w latach 2008–2009, budynki stanowią siedzibę Wydziału Sztuki Mediów ASP.

SALA 6. ZYCIE FINANSOWE STOLICY

W sali tej zobrazowano życie finansowe Warszawy.

W dziedzinie finansów Warszawa odgrywa jeszcze poważniejszą rolę, niż w innych dziedzinach gospodarczych.

W stolicy skupia się życie finansowe państwa i gospodarstwa społecznego.

Warszawa jest z natury rzeczy siedzibą Ministerstwa Skarbu, oraz wszystkich publicznych centrali finansowych: Banku Polskiego[24], Banku Gospodarstwa Krajowego[25], Państwowego Banku Rolnego[26] i Pocztowej Kasy Oszczędności[27]. Poważną rolę odgrywa na rynku stolicy Komunalna Kasa Oszczędności m.st. Warszawy[28].

W Warszawie koncentruje się bankowość prywatna całego kraju, tu mieszczą się centrale wielkich prywatnych banków i instytucji kredytowych.

W Warszawie mieści się znaczna liczba zarządów głównych wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, przeprowadzających na miejscu operacje kredytowe.

Rolę stolicy w dziedzinie finansów charakteryzuje najlepiej fakt, że giełda pieniężna skupia z górą 90% obrotów wszystkich giełd pieniężnych kraju. Stąd wielka rola Warszawy w dziedzinie finansowej. Cała Polska otrzymuje z Warszawy około 70% wszystkich kredytów. Aparat kredytowy stale się rozwija i doskonali, docierając do coraz to nowych dziedzin gospodarstwa narodowego, stając się coraz to skuteczniejszą dźwignią postępu gospodarczego.

Budżet Warszawy od 1934–35 jest zrównoważony. Deficyty lat poprzednich, obejmujące sumę 78 milionów złotych, zostały całkowicie zlikwidowane. Od lat pięciu finanse Warszawy są zdrowe.

---

24 Bank Polski SA – założony w 1924 jako bank prywatny z prawem emisji – mieścił się w budynku dawnego rosyjskiego Banku Państwa przy ul. Bielańskiej 10; we wrześniu ewakuowany do Paryża, w 1940 do Londynu, wrócił do kraju w 1946 i został zlikwidowany w 1951–1952. Gmach na Bielańskiej uległ znacznemu zniszczeniu podczas Powstania Warszawskiego; obecnie po przebudowie stanowi obiekt biurowo-handlowy.

25 Bank Gospodarstwa Krajowego – powstał w 1924, a jego monumentalny gmach w Al. Jerozolimskich 7 wybudowano w latach 1928–1931 według projektu Rudolfa Świerczyńskiego. Budynek ocalał w 1965 roku został wpisany do rejestru zabytków.

26 Państwowy Bank Rolny – powołany w 1919 jako Polski Bank Rolny (zmiana nazwy w 1921), mieścił się w istniejącym do dziś budynku zbudowanym według projektu Mariana Lalewicza w latach 1926–1928 roku przy ul. Nowogrodzkiej 50.

27 Pocztowa Kasa Oszczędności – utworzona w 1919 otrzymała w latach 1922–1923 siedzibę, zaprojektowaną przez Józefa Handzelewicza przy ul. Świętokrzyskiej 31/32. Budynek, zniszczony podczas Powstania Warszawskiego, został odbudowany w 1961 (jest niższy o kondygnację). Działa w nim obecnie Urząd Pocztowy Warszawa 1.

28 Komunalna Kasa Oszczędności m.st. Warszawy, zorganizowana przez stołeczny Magistrat w 1925 roku, mieściła się w pałacu Natansonów wzniesionym w 1874 roku według projektu Artura Goebla na rogu ul. Traugutta 5 i Czackiego 18. Gmach zniszczyli okupanci niemieccy w 1944 roku.

Roczny budżet administracyjny Warszawy (netto) wynosi przeszło 100 milionów złotych. Jednakże pomimo tej wielkiej sumy budżet stolicy jest bardzo niski w porównaniu do potrzeb i warunków, w których znajduje się Warszawa i w stosunku do budżetów innych wielkich miast na świecie.

Na jednej z plansz wystawy (w sali 10) przedstawiono potrzeby stolicy w ciągu najbliższych lat. Obejmują one najważniejsze inwestycje, które mają usunąć rażące braki Warszawy w stosunku do miast dobrze zagospodarowanych. Potrzeby te wynoszą przeszło 1 miliard złotych. Na tę sumę składają się następujące pozycje: na budowę ulic, placów i mostów potrzeba 250 milionów zł, na wodociągi i kanalizację 300 milionów zł, na komunikację 250 milionów zł, gazownię i elektrownię 100 milionów zł, budownictwo szkolne 40 milionów zł, na inwestycje opieki społecznej i zdrowia 65 milionów zł, rzeźnię i hale targowe 50 milionów zł, zieleńce i parki 25 milionów zł.

Jak widzimy potrzeby inwestycyjne Warszawy są wielkie i nie mogą być zaspakajane ze zwyczajnego budżetu miasta, który nie może pomieścić w sobie wydatków nawet na drobne inwestycje.

Należy tu podkreślić, że budżet zwyczajny Warszawy, tak jak całego samorządu miejskiego, w ciągu szeregu lat stale tracił poważne wpływy podatkowe na rzecz Skarbu i innych ciał publicznych, tak że w konsekwencji wpływy miejskie kształtowały się znacznie mniej korzystnie, niż wpływy państwowe z terenu Warszawy, to znaczy, że na dochody miejskie w mniejszym stopniu oddziałała poprawa koniunktury, niż na dochody państwowe.

W swym exposé w Sejmie w dniu 1 grudnia 1937 roku Pan Wicepremier i Minister Skarbu inż. E. Kwiatkowski stwierdził: „Rząd realizował dwie akcje sprzeczne w założeniu w stosunku do samorządu terytorialnego. Z jednej strony zwężał podstawy finansowe samorządu przez obejmowanie dla siebie wciąż nowych źródeł dochodowych, a z drugiej przerzucał wykonywane przez siebie obowiązki – przeważnie kosztowne – na barki samorządu. W ten sposób samorządy doszły do stanu zupełnej wegetacji".

W ciągu ubiegłych lat, tj. od chwili wydania ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, zarządzenia ogólne zmniejszały stale źródła dochodowe miasta, jednocześnie zwiększając znacznie ustawowe obciążenia miasta. Gdyby pozostawiono Stolicy odebrane źródła dochodów, to budżet Warszawy byłby wyższy o 25 milionów złotych rocznie. Zagadnienie to jest przedstawione na oddzielnej tablicy.

To jest powodem, dlaczego budżet inwestycyjny Warszawy wymaga zaciągania kredytów przez miasto. Stąd wynika konieczność znalezienia w przyszłości takiego rozwiązania sprawy finansów miasta, któreby zapewniło stolicy możność rozwoju i zaspokoiło pilne potrzeby, obliczone dziś na ponad 1 miliard złotych.

W dążeniu do najlepszego zaspokojenia potrzeb Stolicy należało jak najbardziej rozwinąć prace inwestycyjne.

Wydatki inwestycyjne w ciągu ostatnich czterech lat 1934–35 – 1937–38 wynosiły 118 milionów zł; nie wiele mniej wydano w czteroleciu poprzednim, bo 96 milionów zł, a w latach dobrej koniunktury 1926 – 1929–30 wydano 208 milionów zł.

Rezultaty prac inwestycyjnych są przedstawione na wielu planszach całej wystawy, charakteryzują one szybsze niż dawniej tempo realizowania zadań rozbudowy Gminy, a przede wszystkim uwidoczniają celowość prac inwestycyjnych, skierowanych w pierwszym rzędzie na przedmieścia i dzielnice, dotąd najbardziej zaniedbane i ubogie.

Pomimo wydania w ciągu czterech lat ostatnich na inwestycje Warszawy 118 milionów zł, zadłużenie stolicy powiększyło się jedynie o 8 milionów złotych, gdyż ogólna suma zadłużenia wzrosła z 255 milionów zł do 263 milionów zł. W międzyczasie spłacono poważną część dawnych długów. Tak duże wyniki poza tym można było osiągnąć dzięki uporządkowaniu gospodarki budżetowej i finansowej i dokonaniu rozrachunków Gminy ze Skarbem Państwa, Ubezpieczalniami i innymi instytucjami.

Rozwój budżetu Warszawy od XVIII wieku ilustruje tablica, przedstawiająca porównania dochodów i wydatków miasta według budżetów w przeliczeniu na kwintale żyta za lata 1775–76, 1828, 1866, 1913 i 1937–38. Łącznie z wydatkami na opiekę społeczną i zdrowie oraz przedsiębiorstwami miejskimi, włączając również niedawno odzyskaną elektrownię – budżet zwyczajny stolicy wynosi w rb. 274 miliony zł. Łącznie z tegorocznym budżetem nadzwyczajnym wydatki gminy przekroczą 300 milionów złotych.

Inna tablica przedstawia wysokość majątku i zadłużenia miasta w latach 1914, 1934 i 1938. Majątek miejski w tych latach uległ bardzo poważnemu zwiększeniu do 895 milionów zł. w roku 1938. Majątek miejski na głowę mieszkańca wynosił w roku 1914 – 362 zł, w r. 1934 – 575 zł, w r. 1938 – 707 zł. Natomiast zadłużenie miasta na jednego mieszkańca zmniejszało się z 245 zł w r. 1914, do 212 zł w r. 1934 i 208 zł w r. 1938.

W życiu ekonomicznym Warszawy dużą i coraz większą rolę spełnia jej Komunalna Kasa Oszczędności. Demokratyzacja struktury społecznej wpływa na demokratyzację kredytu; z zagadnieniem upowszechnienia kredytu w ścisłym związku pozostaje ewolucja form organizacyjnych instytucji bankowych.

Warszawa od połowy XVIII wieku staje się dominującym w Rzeczypospolitej ośrodkiem dyspozycji kredytowej, ekspansja kapitałów stołecznych obejmuje nie tylko cały kraj, ale sięga i poza granice państwa.

Bankowość stołeczna, jej rozwój, jest oczywiście ściśle związany z warunkami politycznymi, w których znajdowała się stolica. Toteż udział bankowości stołecznej w powstaniach jest bardzo znamienny. Przedstawiają to zagadnienie w sposób obrazowy trzy plansze. Pod nimi umieszczone w gablocie dokumenty, związane z powstaniem Banku Polskiego dawnego i obecnego ilustrują ideę Banku Narodowego, począwszy od pierwszych projektów z XVIII wieku.

Poważny jest udział Warszawy – największego skupiska miejskiego w Polsce – w gromadzeniu oszczędności. Wysokość gromadzonych sum wykazano porównawczo w różnych okresach czasu z wyodrębnieniem KKO m.st. Warszawy. Obok przedstawiono szkodliwość tezauryzacji i doniosłą rolę oszczędności, ujętych w normy racjonalnego spożytkowania.

Warszawa w różnych okresach zasilała kredytem poszczególne gałęzie życia gospodarczego.

Makieta na środku sali przedstawia rolę Warszawy w przyszłości, wynikającą z jej położenia geograficznego i politycznego.

Zagadnienie odrębne kredytu zastawniczego dla najszerszych mas niezamożnych obywateli obrazuje rozwój i działalność Lombardu Miejskiego[29], który w tym zakresie jest spadkobiercą tradycji dawnych społecznych instytucji lombardowych.

SALA 7. STOLICA WSPÓŁCZESNEJ POLSKI

Stołeczność współczesnej Warszawy – jej ogromna rola jako centrum dyspozycji politycznej i gospodarczej, jako największego ośrodka naszego życia kulturalnego, zaznacza się wyraźnie w bardzo różnorodnych przejawach.

W sali 7 na 5 ekranach przy pomocy ruchomych przezroczy przedstawiono w najprostszym możliwie zarysie następujące zagadnienia: 1) rozwój terytorialny i ludnościowy miasta, 2) rolę Warszawy, jako centrum dyspozycji gospodarczej, 3) Warszawę, jako siedzibę władz naczelnych państwa, 4) Warszawę, jako ośrodek komunikacyjny, 5) Warszawę pośród miast polskich.

Oprócz przezroczy, przedstawiających graficznie poszczególne zagadnienia, zamieszczono również fotografie gmachów zabytkowych i stanowiących siedzibę naczelnych instytucji państwowych i gospodarczych.

Po drugiej stronie sali przedstawiono Warszawę, jako ośrodek wydawniczy. Napisy na ścianie podkreślają liczbowo dominującą rolę stolicy w ruchu wydawniczym. W gablotach podano przykłady warszawskich wydawnictw książkowych, począwszy od najdawniejszych do współczesnych.

---

[29] Warszawski Lombrad Miejski powstał w 1796 roku i z przerwami działał do II wojny światowej, miał siedzibę w ratuszu miejskim.

W sąsiedniej sali Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism[30], zorganizował czytelnię, przedstawiając równocześnie materiały i dane statystyczne, dotyczące rozwoju prasy warszawskiej.

W narożu przy wejściu do sali 8 zobrazowano metody ewidencji ludności miasta. Przedstawiono tu najstarsze księgi meldunkowe m.st. Warszawy, oryginalne zgłoszenia zamieszkania, wypełnione przez mieszkańców Warszawy, obrazowo zilustrowano technikę wykonywania spisów, które dzięki zastosowaniu w ostatnich latach nowoczesnych metod dziś przeprowadza się szybko i znacznie mniejszym kosztem. Osobny schemat daje zarys współpracy Wydziału Ewidencji Ludności w zadaniach gminy stołecznej i państwa.

SALA 8. ARCHITEKTURA DAWNEJ i NOWEJ WARSZAWY

W sali tej przedstawiono w szeregu wybitniejszych przykładów rozwój budownictwa w Warszawie. Zespół fotografii zwrócić ma uwagę na piękno dawnych reprezentacyjnych gmachów stolicy – do XVIII w. niemal wyłącznie pałaców magnackich, później – wielkich gmachów publicznych na potrzeby instytucji dobra publicznego i administracji. Kilka przykładów ilustruje rozwój budownictwa monumentalnego od czasu odzyskania niepodległości.

SALA 9. TYPY BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO i WYGLĄD ULICY

Plany i fotografie umieszczone na wprost wejścia przedstawiają kamienicę warszawską w jej historycznym rozwoju: w epoce gotyckiej, w czasach renesansu i baroku, gdy Warszawa rozwija się jako nowa stolica Polski, w okresie empire'u i neoklasycyzmu, kiedy dzieła Corazziego i Henryka Marconiego wycisnęły piętno na architekturze Warszawy. Dalej zilustrowany jest upadek w kształtowaniu rzutu i architektury kamienicy warszawskiej w ostatniej ćwierci XIX wieku z tak charakterystycznymi dla tych czasów podwórzami o charakterze ciemnych studni. Wreszcie przedstawia tablica nowoczesny typ kamienicy, zapewniający jej mieszkańcom higieniczne warunki bytu. Zgromadzone w gablocie typowe dokumenty stwierdzają czynną rolę samorządu miejskiego w kształtowaniu dawnego miasta.

[30] Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism utworzony został z inicjatywy środowiska warszawskich i poznańskich wydawców w 1928 roku, jego dyrektorem był Stanisław Kauzik, a siedzibą od 1930 roku stał się lokal przy ul. Krakowskie Przedmieście 40 (zakłady wydawnicze „Kuriera Warszawskiego"). Głównym zadaniem Związku było reprezentowanie interesów wydawców prasy w kontaktach z władzami państwowymi i samorządowymi. Decyzja o rozwiązaniu Związku zapadła 28 XI 1939 roku w związku z okupacją ziem polskich.

Tablica pierwsza na prawo przedstawia ujemne skutki nieprzestrzegania przez budujących przepisów ustawy budowlanej oraz dodatni wpływ tych przepisów na bezpieczeństwo i zdrowie publiczne.

Tablica następna obrazuje ruch budowlany, którego wyraźny wzrost zaznacza się szczególnie w ostatnim czteroleciu, tj. od 1934 do 1938 r., a mianowicie w r. 1921 kubatura wybudowanych domów wynosiła 220 000 m^3, następnie podnosiła się, dochodząc w latach 1927–30 do 900 000 – 1 090 000 m^3, w latach 1931–33 następuje znaczny spadek, po czym silny wzrost od r. 1934 – 1 079 000 m^3 do r. 1937, gdy kubatura wybudowanych domów sięga 3 000 000 m^3. Ruch budowlany rozwija się ostatnio wzdłuż wielkich arterii wylotowych, zaopatrzonych w niezbędne inwestycje, jak ulica Grochowska, Puławska, Marymoncka, Radzymińska, Aleja Niepodległości i in. Ruch budowlany jest również ożywiony w śródmieściu, gdzie na pustych lub niedostatecznie zabudowanych placach powstają nowe budynki, przyczyniające się do polepszenia wyglądu ulic.

Dalej przedstawione są niektóre charakterystyczne fragmenty miasta z czasów zaborczych w zestawieniu z ich dzisiejszym wyglądem. Dają one pojęcie o twórczym wysiłku stolicy, zmierzającym do poprawy jej estetyki i higieny.

Na ścianie lewej od wejścia zobrazowano codzienną walkę o estetykę ulicy, zwłaszcza handlowej. Aby przeciwdziałać powstawaniu wszelkiego rodzaju krzykliwej i szpecącej reklamy, dokonywana jest przez specjalny zespół artystów korekta projektów, szyldów, reklam, kiosków ulicznych oraz rozciągany jest nadzór nad właściwą realizacją tych projektów.

Wreszcie zilustrowano ogromne rozmiary zadymienia wielkomiejskiego, z którym walczy się przez zaprowadzanie w domach gazu, elektryczności i centralnego ogrzewania zamiast niezliczonej ilości pieców i kuchen, opalanych węglem.

SALA 10. URBANISTYCZNY ROZWÓJ MIASTA, POLITYKA TERENOWA i WARUNKI KOMUNIKACJI

W chwili przeniesienia stolicy do Warszawy w końcu XVI wieku była ona dobrze funkcjonującym i rozwijającym się stopniowo organizmem miejskim. Nowe zadania i nowa rola wywołały szybki rozwój miasta w wieku XVII poza obrębem murów miejskich. Rozwój ten był jednak samorzutny, niepoddany specjalnym rygorom i niepodporządkowany myśli urbanistycznej, obejmującej całość obszaru i sięgającej w przyszłość. Odrodzenie myśli urbanistycznej w wieku XVIII wywarło na rozwój Warszawy, jak zresztą na wszystkie miasta europejskie, decydujący wpływ. Plan regulacji powstały w owym czasie był jednym z pierwszych w Europie.

Przedstawiony na wystawie (sala 8) plan rozwoju terytorialnego Warszawy, wykonany w Zakładzie Architektury Polskiej na Politechnice, orientuje w tym zagadnieniu.

Tradycje wieku XVIII były fundamentem wysiłków urbanistycznych czasów Królestwa Kongresowego.

Silny rozwój przemysłu oraz napływ ludności do miast, jaki charakteryzował wiek XIX, wyraża swe piętno na sposobie zabudowania i wyglądzie stolicy. W tym okresie, od połowy XIX w., gdy samorząd uległ likwidacji, a rządy nad miastem sprawowali obcy urzędnicy, Warszawa zabudowywała się w sposób nieracjonalny, bez myśli przewodniej i troski o należyte rozplanowanie.

Z chwilą odzyskania niepodległości rozpoczęła się niezwłocznie praca nad planami zabudowania, które są jedyną podstawą i rękojmią właściwego i racjonalnego rozwoju miasta.

Zasadniczy układ miasta i jego przyszły rozwój przedstawia na wystawie ogólny plan zabudowania, opracowany w roku 1938[31]. Plan ten jest opracowany przy uwzględnieniu warunków ogólnopolskich, a zwłaszcza regionalnych, zilustrowanych planszami, przedstawiającymi główne wytyczne zabudowania regionu stołecznego. Założenia ogólnego planu zabudowania Warszawy, w szczególności zaś śródmieścia, ilustruje model w skali 1:2 500. Rozwiązanie szczegółowych wytycznych do zabudowy miasta i urządzenia jego podstawowych inwestycji następuje w szczegółowych planach zabudowania, których brak tak boleśnie dawał się odczuć w poprzednim okresie szybkiego, lecz chaotycznego rozwoju stolicy. Jedna z plansz przedstawia ilość wykonanych szczegółowych planów zabudowania, obejmujących w ostatnim czteroleciu przeszło 6 500 ha. Plany takie muszą być oparte na planach pomiarowych, którymi objęto dotąd przeszło 7700 ha. Plany szczegółowe precyzują wszystkie warunki, potrzebne dla realizacji rozbudowy miasta. Cały szereg projektów nowych dzielnic został przedstawiony na wystawie w formie modeli i perspektyw, opartych na planach szczegółowych. Mamy więc realizującą się obecnie dzielnicę Marszałka Józefa Piłsudskiego, której model w skali 1:500 obrazuje monumentalne założenie architektoniczne na przestrzeni trzech kilometrów – od pomnika Marszałka do

[31] Ogólny plan zabudowania miasta stołecznego Warszawy z 1938 roku dostosowywał wymagania poprzedniego planu (z lat 1928-1929) do potrzeb rozwijającej się stolicy. Stanowił podstawę przy sporządzaniu planów szczegółowych. Opracowany został w Wydziale Planowania Miasta, wyodrębnionego z Wydziału Technicznego (pierwotnie jako Dział Regulacji i Pomiarów) decyzją prezydenta Starzyńskiego po zamknięciu wystawy *Warszawa przyszłości* w 1936 roku; kierował nim Stanisław Różański. Pracownią Planu Ogólnego Wydziału Planowania kierował od 1937 Marian Spychalski.

kościoła Opatrzności Bożej[32]. Model parku sportowego na Siekierkach ilustruje wielkie założenie, obejmujące między innymi tor regatowy i stadion sportowy. Model terenów wystawowych obrazuje główny układ pawilonów przyszłej wystawy i założeń parkowych, związanych z Wisłą i parkiem Paderewskiego[33]. Szereg perspektyw i modeli ilustruje rozwiązania tak ważnych fragmentów miasta, jak: plac przed Dworcem Głównym, przyszłe skrzyżowanie Alei Niepodległości i Alei Jerozolimskich, Plac Trzech Krzyży, realizowane obecnie przebicie ulicy Bonifraterskiej, opracowany na podstawie konkursu, rozpisanego w roku 1935, projekt urządzenia Placu Zamkowego, teren na południe od Wiaduktu mostu Poniatowskiego w nawiązaniu do Muzeum Narodowego i Wisły itp. Specjalne zagadnienie Skarpy Wiślanej z projektowanymi alejami na i pod skarpą ilustruje wielka perspektywa. Przyszły ośrodek wypoczynkowy i turystyczny stolicy na wydmie Łuże w Puszczy Kampinoskiej przedstawiony jest na modelu.

Rozwój budownictwa mieszkaniowego w trzech czteroleciach, od r. 1926 do 1938, przedstawiono na oddzielnej planszy, wskazując równocześnie, które dzielnice zabudowywały się najszybciej w poszczególnych okresach. Sąsiednia plansza wskazuje, jak pomyślnie inwestycje miejskie wpływają na ruch budowlany, wywołując natychmiastową budowę nowych bloków mieszkaniowych. Przykładem tego jest ul. Grochowska; każdemu złotemu, wydanemu przez miasto na inwestycje uliczne w roku 1935, odpowiada 9 zł z kapitałów prywatnych, wydatkowanych na budownictwo mieszkalne przy tejże ulicy w roku następnym.

Miasto w dobie przedrozbiorowej posiadało duże obszary terenów, utraciło jednak prawie wszystkie w okresie obcych rządów. Część posiadłości zabrały władze wojskowe rosyjskie, inne straciło miasto wskutek uwłaszczenia użytkowników i likwidacji dzierżaw wieczystych (emfiteutycznych).

W chwili odrodzenia Państwa Polskiego stolica posiadała zaledwie nieznaczną ilość nieruchomości, przeważnie zajętych pod najkonieczniejsze instytucje miejskie. Wobec powstania olbrzymich zadań, miasto pomimo wielkich trud-

---

32 Nowa, reprezentacyjna dzielnica Marszałka Piłsudskiego miała powstać na Polu Mokotowskim i Rakowcu; jej koncepcję stworzoną w miejskim Biurze Projektu Dzielnicy Marszałka pod kierunkiem Jana Chmielewskiego zaprezentowano na wystawie *Warszawa przyszłości*. Plany ostatecznie dopracował Bohdan Pniewski, autor projektów Świątyni Opatrzności, zespołu mieszkaniowego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego i kompleksu radiowego (bieżące komentarze ukazały się m.in. w czasopiśmie „Architektura i Budownictwo" 1938 nr 11/12: Zygmunt Skibniewski, *Nowa wspaniała dzielnica*, s. 350–356; Stanisław Jankowski, *Kościół Opatrzności Bożej w Warszawie*, s. 357–365).

33 Park Skaryszewski im. Ignacego Jana Paderewskiego w dzielnicy Praga-Południe, założony został w 1906 roku (wówczas poza granicami miasta) w stylu angielskim przez Franciszka Szaniora; po II wojnie światowej z powodów politycznych imię Paderewskiego usunięto, przywrócono w 1980; w 1973 roku park wpisany został do rejestru zabytków.

ności musiało stale nabywać tereny przynajmniej dla zaspokojenia części najkonieczniejszych potrzeb społecznych.

Jednak do zaspokojenia tych potrzeb jest jeszcze daleko, a gmina m.st. Warszawy jest wyjątkowo uboga pod względem posiadania nieruchomości. Stan własności gminy przedstawia tablica, wykazująca nieruchomości gminy (w kolorze żółtym) porównawczo z własnością Państwa (w kolorze brązowym). Dążąc do uporządkowania wzajemnego stosunku w zakresie stanu posiadania szeregu nieruchomości, Gmina przeprowadza z władzami państwowymi szczegółowy rozrachunek w drodze wymiany terenów. Olbrzymie potrzeby terenowe nie mogą być oczywiście zaspokojone wyłącznie terenami państwowymi i miejskimi, wobec czego uporządkowanie miasta zależy w dużej mierze od współdziałania obywateli. Wyniki tej akcji, wszczętej w końcu 1934 r., podane są na tablicy z wykazem ilości ofiarowanych przez obywateli terenów na potrzeby regulacyjne, których powierzchnia osiągnęła w chwili bieżącej już 800 000 m. kw. Ogromne zaniedbanie miasta i jego potrzeby rozwojowe wymagają jednak jeszcze znacznego wysiłku i dalszej współpracy obywateli z Zarządem Miejskim.

Uporządkowanie nowych dzielnic miasta, stanowiących do niedawna tereny wiejskie, przyłączone do miasta w 1916 roku, uzależnione jest przede wszystkim od uzyskania niezbędnych gruntów. Potrzeby terenowe w poszczególnych dzielnicach miasta uwidocznione są na jednej z tablic. Ogółem wynoszą one 281 ha. Obliczenia te nie uwzględniają terenów, włączonych do miasta w końcu września rb. [1938].

Na sąsiedniej tablicy pokazano w planie miasta sieć ulic niezabrukowanych i wymagających natychmiastowej przebudowy. Potrzeby w tym zakresie są jeszcze bardzo wielkie, gdyż sieć ulic, nieposiadających dotychczas żadnego bruku, wynosi około 300 km.

Aby uzyskać nowe tereny do zabudowy i polepszyć warunki zdrowotne w mieście, osusza się tereny podmokłe przez budowę sieci kanałów krytych i otwartych. W końcu w. XVIII w miejscach, gdzie dziś stoją zwarte bloki zabudowań i powstają nowoczesne ulice, płynęły liczne nieuregulowane rzeczki, jak Zórawa, Drna i inne. Zagadnienie odprowadzenia wód opadowych około r. 1800 obrazuje jedna z plansz, a sąsiednia – stan prac wodno-melioracyjnych do r. 1938. Prace te początkowo po odzyskaniu niepodległości posuwały się bardzo wolno: do roku 1934 wybudowano zaledwie 3 km kanałów. W ostatnim czteroleciu miasto podjęło prace wodno-melioracyjne w szerokim zakresie, na co wskazuje wybudowanie w latach 1934–38 już 60 km kanałów.

W końcu XVIII wieku Warszawa posiadała 197 ulic, a łączna długość ulic zabrukowanych wynosiła 50 km.

W roku 1918 Warszawa posiadała ulice zabrukowane niemal wyłącznie w śródmieściu i to przeważnie kamieniem polnym. Rozszerzenie granic miasta i konieczność modernizacji głównych arterii postawiły gminę wobec trudnych zadań, wymagających wielkich nakładów pieniężnych. W ostatnich kilku latach program rozszerzania sieci ulicznej i ulepszania nawierzchni, ustalony przez Zarząd Miejski, nie ogranicza się do śródmieścia, lecz największy nacisk kładzie na budowę ulic na krańcach miasta i budowę oraz modernizację arterii wypadowych. Typy nawierzchni dostosowuje się do potrzeb poszczególnych ulic i nowoczesnych wymagań technicznych. Ogólna długość ulic zabrukowanych wynosi obecnie 505 km, z tego łączna sieć ulic zbudowanych i przebudowanych w latach 1934–1938 wynosi 195 km. Konserwację przeprowadza się obecnie niemal w 100%.

W przekrojach na planszy i w czterech modelach przedstawiono rozwój ulicy warszawskiej. Modele przejrzyście obrazują, jakim zmianom w przeciągu stulecia ulega ulica i jak komplikują się rozwiązania zadań, które ma wypełniać.

Aby usprawnić wypełnienie tych zadań zaprojektowano w r. 1938 budowę nowej betonowni miejskiej, która powstaje przy ulicy Stawki – ogólny jej widok przedstawiony jest w modelu.

SALA 11. KOŚCIOŁY i POMNIKI

Zespół powiększeń fotograficznych ilustruje piękno architektury świątyń stolicy, od najdawniejszych – sięgających czasów średniowiecza, aż do wznoszonych przez nasze pokolenie.

Drugi zespół powiększeń fotograficznych wykazuje, jak wiele Warszawa – dawniej uboga w pomniki – pozyskała nowych monumentalnych rzeźb pomnikowych od czasu odzyskania niepodległości.

Stale wzrastające zainteresowanie Warszawą, jako stolicą i miastem zabytków przeszłości, wymagało zorganizowania ruchu turystycznego. W tym celu Zarząd Miejski w r. 1936 podjął budowę Domu Turystycznego[34], przeznaczonego dla przybywających do stolicy coraz liczniej wycieczek turystycznych. Pierwszą część Domu Turystycznego, wyposażoną w 260 łóżek, oddano do użytku w roku bieżącym. Dalsza budowa gmachu jest w toku; po całkowitym ukończeniu Dom Turystyczny posiadać będzie 670 łóżek. Zarządza Domem Turystycznym Związek Propagandy Turystycznej m.st. Warszawy[35].

---

[34] Dom Turystyczny mieścił się w budynku wybudowanym w latach 1937–1939 według projektu Władysława Borawskiego na rogu Al. Jerozolimskich 99 i Starynkiewicza 7. Podczas Powstania Warszawskiego poważnie uszkodzony, został odbudowany w 1947 roku i przeznaczony dla redakcji dzienników (m.in. „Trybuny Ludu").

[35] Związek Propagandy Turystycznej m.st. Warszawy wpisany został do rejestru stowarzyszeń

SALA 12. WISŁA

Zaniedbanie Wisły w ciągu całego stulecia spowodowało odsunięcie się miasta od rzeki i zupełne zlekceważenie dzielnic przybrzeżnych, które w innych wielkich miastach odgrywają rolę dzielnic reprezentacyjnych i spacerowych.

Wskutek wieloletniego zaniedbania dziś z wielkim wysiłkiem przywracać trzeba rzekę miastu. Częściowa realizacja nowych racjonalnych zamierzeń w stosunku do Wisły, dokonana w ostatnich latach, już obecnie uzmysławia mieszkańcom stolicy wielkie znaczenie „zagadnienia Wisły" i ogrom zadań, które należy jeszcze wypełnić.

Prace już wykonane w latach 1934–1938 ilustrują widoki bulwarów nad Wisłą i model uporządkowanej i umocnionej Skarpy na Bielanach.

Wiążą się z tym wykresy Alei na Skarpie i Alei pod Skarpą, model fragmentu skarpy i projekt jej uregulowania.

Warszawa odzyskuje piękno swego oblicza od strony Wisły, a równocześnie uporządkowaniu ulegają brzegi rzeki i dzielnice przybrzeżne. Model kanału Piaseczyńskiego, całkowicie dawniej zaniedbanego, a w ubiegłym roku odtworzonego i uporządkowanego, wskazuje, w jakim kierunku zmierzają wysiłki Zarządu Miejskiego. Kanał Piaseczyński, stanowiący część nowej dzielnicy Marszałka Józefa Piłsudskiego po odrestaurowaniu zamku Ujazdowskiego otworzy jedną z piękniejszych perspektyw Warszawy.

SALA 13. MOSTY

Pierwszym stałym połączeniem Warszawy z prawym brzegiem Wisły był most, którego budowę rozpoczęto w roku 1568 z polecenia króla Zygmunta Augusta, a ukończono w roku 1573. W roku 1582 królowa Anna Jagiellonka zarządziła budowę wieży murowanej przy końcu tego mostu od strony Warszawy u wylotu ulicy Mostowej. Wieża ta miała być ozdobą i jednocześnie zabezpieczać most od ognia w razie pożarów. Brązowa tablica erekcyjna przekazuje historią budowy tego pierwszego stałego połączenia przez Wisłę.

Widok mostu zachował się na sztychu Brauna, przedstawiającym widok Warszawy z końca XVI wieku[36]. W dziele Brauna znajduje się też krótki opis mostu, który był wybitnym dziełem sztuki inżynierskiej owego czasu. Twórcą jego był budowniczy Erazm z Zakroczymia, który zastosował tu dźwigary kratowe drew-

---

i związków w listopadzie 1933 r. (*Statut*, Warszawa 1933, s. 22); powstał z inicjatywy Stefana Starzyńskiego.

36 Frans Hogenberg, Georg Braun, *Civitates orbis terrarum, Theatrum urbium praecipuarum mundi urbium: liber sextus,* [Colonie, ca 1617].

niane wzmocnione żelazem, po raz pierwszy zaprojektowane przez znakomitego architekta weneckiego z czasów Odrodzenia – Palladia. Osobliwością mostu warszawskiego była niespotykana wówczas rozpiętość przęseł – około 30 metrów. Przęsła te mogły być podnoszone dla umożliwienia spławu tratew i przejazdu łodzi i statków. Model mostu na wystawie został wykonany według dawnego widoku i opisów. Wielka powódź w roku 1603 zniosła most, pozbawiając Warszawę na dłuższy okres czasu stałego połączenia przez Wisłę.

W wieku XVIII i pierwszej połowie XIX w. komunikację przez Wisłę umożliwiały mosty łyżwowe i palowe.

Dopiero w r. 1859 przystąpiono do budowy mostu żelaznego według projektu inżyniera Stanisława Kierbedzia. Budowa trwała do roku 1864, a pokazane fragmenty ilustrują metody ówczesnej budowy filarów i przęseł mostów w Polsce.

Inną zupełnie konstrukcję posiada most ks. Józefa Poniatowskiego, budowany od r. 1905 do r. 1914, zburzony przez Rosjan 5 sierpnia 1915 r. Pokazano fragmenty robót przy odbudowie mostu (1916–1927), ogólny jego widok w postaci pierwotnie zaprojektowanej, perspektywę wiaduktu, alternatywę pierwotnego projektu przekrycia Wisły trzema przęsłami, elewację głównego przęsła oraz dwie makiety w brązie, przedstawiające zasadnicze wymiary przęseł i całkowitą długość mostu i wiaduktu.

Projektowi nowego mostu Józefa Piłsudskiego na wprost ulicy Karowej poświęcono szereg eksponatów, ilustrujących ogólną jego perspektywę, elewację, perspektywy przęseł przy filarach niskich i wysokich, przy łukach pełnych i przegubnych, widok izbicy filaru rzecznego, a nade wszystko model projektowanego mostu, który zapewni Warszawie lepsze połączenie z prawym brzegiem Wisły, niedostateczne przy przeciążonych mostach istniejących.

Zagadnienie uregulowania Wisły i uporządkowania jej brzegów w obrębie granic Warszawy było zagadnieniem rozważanym przez urbanistów już przed stu laty. Wystawiony projekt z tego czasu przewiduje również budowę stałego mostu, łączącego ówczesny plac Saski (obecny plac Józefa Piłsudskiego) z Pragą.

Budowa bulwarów podjęta została dopiero w r. 1935. Fragmenty z robót przy budowie bulwaru Gdańskiego ilustrują znaczenie tej poważnej inwestycji dla życia stolicy.

Trzy przekroje geognostyczne przedstawiają w skali zmniejszonej rzeczywisty układ geologiczny warstw gruntu na trasie mostu Józefa Piłsudskiego na brzegu warszawskim, na brzegu praskim i w korycie rzeki.

Wystawiono również kilka prac nagrodzonych z konkursu na most Józefa Piłsudskiego. Na podstawie wyników tego konkursu opracowany został przedstawiony projekt mostu w modelu.

SALA 14. PARKI, OGRODY, ZOO

Ogrody Warszawy wczorajszej, Warszawy XVII i XVIII wieku, były rozległe i wspaniałe. Służyły one nie całemu społeczeństwu, lecz tylko warstwie wybranej, ale otaczały je naturalne rezerwaty zieleni nieurządzonej, dostępnej wszystkim stanom.

Niektóre z nich, jak Powązki, ogrody na Książęcym, na Mokotowie, znikły prawie bez śladu, inne, jak Ogród Saski, Łazienki, Belweder, Bielany, zmieniły zasadniczo swój wygląd. Ilustrują je na wystawie fotografie ze starych sztychów i obrazów Norblina, Vogla i innych.

Ogrody Warszawy dzisiejszej, Warszawy demokratycznej, dążącej do tego, aby każdy miał możność odpoczynku i rozrywki wśród zieleni, pełnego korzystania z dobrodziejstw powietrza, słońca i wody, ze skromnych zaczątków, stawiających nas w ostatnim rzędzie stolic europejskich, rosną od czasów wielkiej wojny z coraz większą szybkością, osiągając w ostatnich latach rekordowe tempo wzrostu.

Duża mapa zieleni projektowanej obrazuje ideał, o który walczymy. Zieleń otacza miasto pierścieniami, usiłuje dostać się do środka klinami. Dwa fotomontaże przedstawiają przyrost zieleni w okresie 1913–1938 r. Na pierwszym z nich widać, że ludność stolicy rośnie szybko (figurka dziecka), lecz przyrost powierzchni zieleni jest jeszcze szybszy. W ostatnim 4-leciu wynosi on prawie 100%. Trzeba jednak pamiętać, że jest to dopiero ok. 30% minimalnej normy, warunkującej fizyczne i moralne zdrowie mieszkańców miasta.

Drugie zestawienie – to wzrost ilości drzew na ulicach, przy czym normy tu osiągnięte są już dość wysokie, niedalekie ideału.

Trzy duże fotografie symbolizują charakterystyczne typy zieleni Warszawy dzisiejszej. Ogród Saski, oaza zieleni i powietrza pośród murów śródmieścia, o funkcjach dekoracyjnych i wypoczynkowych, w przyszłości reprezentacyjny. Park im. Paderewskiego, spory szmat wyidealizowanego krajobrazu, pozwalający na długie spacery i obcowanie z upiększoną ogrodowo naturą. Wreszcie Lasek Bielański, podmiejski rezerwat, służący celom masowego niedzielnego wypoczynku dla najszerszych warstw ludności

Dwa projekty nowych parków, obecnie wykańczanych, Parku Wolskiego i Zieleńca Wielkopolskiego, obrazują typ nowoczesnych założeń zielonych, których funkcja dekoracyjna połączona jest z funkcją wychowania fizycznego i rozrywki (ogrody jordanowskie, tereny sportowe itp.).

Oddzielna mapa ilustruje stan ogrodów jordanowskich w chwili obecnej i projektowaną ich sieć w przyszłości.

Wreszcie Warszawa przyszłości. Dalsza przyszłość to zagospodarowanie kilku tysięcy hektarów zieleni miejskiej, a przede wszystkim podmiejskiej, dla celów racjonalnego wypoczynku, rozrywki, wychowania fizycznego i społeczno-obywatelskiego. Bliższa przyszłość – to budowa kilku większych, kilkudziesięcio- i kilkusethektarowych parków nowoczesnego typu w obrębie stolicy. Plan fragmentu Alei na Skarpie daje pojęcie o szacie ogrodowej, która przyozdobi tę największą arterię spacerową Warszawy. Projekt parku Olszynki Grochowskiej – to typ wielkiego założenia, traktowanego jako świątynia wspomnień historycznych i jako miejsce uroczystości narodowych. Projekt Parku Ludowego na Kępie Potockiej wraz z terenami Siekierek (których model znajduje się w sali nr 10) przewiduje zaopatrzenie tego rodzaju założeń w wielkie kąpieliska, urządzenia sportowe dla lekkiej atletyki i innych gałęzi sportu, areny i teatry pod gołym niebem, rozległe łąki ludowe i urządzenia społeczno-kulturalne.

Warszawski Ogród Zoologiczny istnieje lat 10. Uprzednio Warszawa posiadała prywatny Ogród Zoologiczny na terenach Bagateli, który powstał w r. 1881, lecz zlikwidowany został w 9 lat później, gdyż stawiając sobie jedynie zadania rozrywkowe nie miał możności przetrwania okresu zmniejszającego zainteresowania się publiczności.

Obszar dzisiejszego ZOO wynosi około 33 ha, co kreuje go na największy rozmiarami ogród w Europie, oraz nastawienie hodowlane, umożliwiające zdobywanie nowych okazów w dużym stopniu nie drogą zakupu, a wymiany – rokują Warszawskiemu Ogrodowi stały i racjonalny rozwój[37].

W czasie krótkiego swego istnienia Ogród Zoologiczny dochował się już: 1 słonia, 1 dzikiego konia Przewalskiego, 6 zebr, 3 wielbłądów, 63 lwów, 2 tygrysów, 5 lampartów, 10 pum, 3 czarnych panter, 5 hien, 2 lykaenów, urodzonych po raz pierwszy w Europie, 1 bizona, 10 niedźwiedzi, 6 jeleni mandżurskich Dybowskiego, 8 jeleni indyjskich, 1 antylopy Gnu, 1 antylopy błotnej, 6 antylop Garn, 6 zebu, 10 rezusów, 3 makaków jawajskich, 2 pawianów, 4 nutrie, 12 srebrnych lisów, 11 jeżozwierzy, 6 ocelotów, 22 psów dingo, 12 świń chińskich – nie licząc danieli, sarn, dzików i lisów zwyczajnych. Ponadto w wolierach ZOO wylęgło się z górą 50 papug.

[37] Miejski Ogród Zoologiczny w Warszawie został zbombardowany we wrześniu 1939, personel ze względów bezpieczeństwa musiał odstrzelić zwierzęta drapieżne, wiele zwierząt zginęło lub uciekło, wiele z pozostałych Niemcy po kapitulacji miasta wywieźli do innych ogrodów (m.in. w Berlinie, Hanowerze, Królewcu, Wiedniu). Opustoszałe pomieszczenia oraz własną willę Pod Zwariowaną Gwiazdą dyrektor Jan Żabiński wraz z żoną Antoniną wykorzystywali przez cały okres okupacji do ukrywania Żydów. Decyzję o odbudowie zoo podjęto w 1946 roku; w 1990 Ogród wraz z parkiem Praskim wpisano do rejestru zabytków.

W ciągu swego istnienia Warszawskie ZOO obsługiwało materiałem naukowym 11 zakładów biologicznych w Polsce i 3 zagraniczne oraz opublikowało 15 prac badawczych własnych.

Do najrzadszych i najcenniejszych a szczególnie trudnych w hodowli obiektów należą: lycaeny, konie Przewalskiego, łosie, żubry, bobry oraz antylopy błotne.

SALA 15. SZPITALNICTWO

Szpitalnictwo przedstawione jest w dwóch działach, z których pierwszy ulokowany we wnęce sali, od wejścia na prawo, ilustruje przeszłość szpitali warszawskich.

Naczelne hasło tego działu – „Ofiarność społeczeństwa była niegdyś podstawą bytu szpitali warszawskich" – poparte jest cennymi eksponatami, jak np.: akta fundacyjne szpitali i najstarsze dokumenty z wieku XVI–XIX, książki z opisami i fotografie tych szpitali oraz dawnego Przytułku Położniczego i Szkoły Położnych z wieku XIX i początku XX. Na ścianach umieszczono obrazy, sztychy, i portrety znakomitych pionierów medycyny oraz ludzi specjalnie zasłużonych dla szpitalnictwa, a pod nimi narzędzia chirurgiczne i przyrządy, używane w szpitalach w wieku XIX. Album z fotografiami ilustruje lecznictwo i wyposażenie zakładów leczniczych w Warszawie.

Szpitale fundacyjne przejęła w zarząd Gmina m.st. Warszawy w 1907 roku. Od tego czasu szpitale fundacyjne pod opieką miasta uległy dalszemu szybkiemu rozrostowi, na co wskazuje podwojenie liczby łóżek szpitalnych z 2 000 do 4 000. Wyraz tego faktycznego stanu rzeczy zawarty jest w odpowiednim napisie, umieszczonym na ścianie.

Drugi dział wystawy, obejmujący teraźniejszość i przyszłość szpitali miejskich, mieści się w dużej sali.

Dla podkreślenia zainteresowania Wielkiego Marszałka zagadnieniami dziecka i opieki nad nim na wprost wejścia umieszczono fotografię Naczelnika Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego, zwiedzającego szpital im. Karola i Marii[38] dla dzieci w dniu 8 września 1922 roku.

Dwa naczelne hasła szpitalnictwa – „Przywrócone zdrowie jednostki – to wkład na Fundusz Obrony Narodowej" i „Salus aegroti suprema lex esto" – (dobro chorego – najwyższym nakazem) – rozmieszczone wzdłuż bocznych ścian, wskazują ideę nowoczesnego warszawskiego szpitala.

---

[38] Szpital im. Karola i Marii przy zbiegu ulic Leszno i Żytniej ufundowała w latach 1911–1913 i nazwała imionami swoich rodziców Zofia Szlenkierówna. Był to wówczas jeden z najnowocześniejszych w Europie szpitali dziecięcych. Funkcjonował aż do Powstania Warszawskiego. Na początku sierpnia 1944 Niemcy rozstrzelali na jego terenie około 100 pacjentów i pracowników, a budynek podpalili.

Pod tymi hasłami przedstawione są poszczególne zagadnienia szpitalnictwa miejskiego w formie plansz, modeli itp.

Ściana główna sali poświęcona została przedstawieniu stosunku ludności Warszawy do ludności w Państwie (3,5%) i liczby łóżek szpitalnych w Warszawie do liczby łóżek w Polsce (11%). Jak wynika z zestawień, stosunek liczby łóżek szpitalnych do liczby mieszkańców Warszawy (1 łóżko na 155 mieszkańców) jest bardzo korzystny w porównaniu do innych większych miast w Polsce, gdzie przyjęto normę – 1 łóżko na 200 mieszkańców.

Przedstawiono również potrzeby Warszawy, jako stolicy Państwa, ze względów ogólnopaństwowych (1 łóżko na 100 mieszkańców).

Uwidoczniony podział mieszkańców Warszawy według instytucji powołanych do udzielania świadczeń szpitalnych i stan posiadania łóżek szpitalnych przez te instytucje, wskazuje wyraźnie, że dotychczas niemal cały ciężar w dziedzinie rozwoju szpitalnictwa spadł na gminę, gdy instytucje ubezpieczeniowe akcji w tej dziedzinie dotąd nie rozwinęły. Na duży wysiłek i nadmiar obciążeń Gminy m.st. Warszawy wskazują cyfry, świadczące, że w okresie lat 1925–1938 w wyniku nałożonych ustawowo obciążeń gmina dopłaciła do leczenia chorych:

Ubezpieczalni Społecznej…..	zł. 16 500 000
Gmin obcych	zł. 13 500 000
Razem:	zł. 30 000 000

nie otrzymując w zamian żadnego ekwiwalentu.

Zarówno wymowna cyfra 30 milionów złotych jak i różnica w stanie posiadania łóżek szpitalnych na korzyść Warszawy przemawiają za koniecznością odciążenia Gminy i rozpoczęcia budowy szpitali przez Ubezpieczalnie Społeczne i Państwo.

Na lewo od wejścia, na bocznej ścianie, umieszczono fotografie wnętrz szpitali warszawskich, łóżeczko dziecięce z pościelą i wzory znormalizowanej bielizny oraz opisy i rysunki tej bielizny zbroszurowane w książkę.

Dalsze plansze przedstawiają: organizację szpitalnictwa Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie, działalność naukowo-dydaktyczną szpitali miejskich i wyniki usprawnionej windykacji kosztów leczenia, zmniejszające dopłatę Miasta do utrzymywania szpitali, przy jednoczesnej wzmożonej ich działalności.

Następne plansze przedstawiają rozwój szpitalnictwa w ostatnich czteroleciach, z których wynika pokaźne zwiększenie liczby łóżek w ostatnim czteroleciu, oraz realizację hasła „Drogi szpital – tanie leczenie" w formie graficznych montaży, ilustrujących należycie wyposażony szpital, w którym zmniejsza się koszt kuracji i czas pobytu chorego.

Eksponaty na drugiej bocznej ścianie rozpoczyna mapa świetlna szpitali ogólnych i specjalnych w Warszawie, istniejących i projektowanych.

Za mapą, organizacja opieki nad umysłowo chorymi, fotosy, ilustrujące opiekę pozazakładową oraz wyroby umysłowo chorych ze szpitala św. Jana Bożego. Plansze obrazują wysoki stan posiadania łóżek psychiatrycznych i rozbudowę opieki pozazakładowej, głównie w szpitalu dla umysłowo chorych w Choroszczy, będącym od roku 1937 w połowie własnością gminy m.st. Warszawy.

Obok psychiatrii zilustrowano zagadnienie walki z gruźlicą od momentu badań laboratoryjnych, poprzez stosowane zabiegi, do leczenia szpitalnego i sanatoryjnego włącznie. Zapobieganie tej klęsce społecznej przedstawia tablica organizacji walki z gruźlicą.

Fotosy z życia dzieci w szpitalu im. Karola i Marii zamykają tę ścianę.

Po wejściu na salę, z prawej strony, widoczny jest fotomontaż z życia duchownego i kulturalnego szpitali warszawskich.

Pośrodku sali znajdują się modele: ambulatorium szpitala im. Karola i Marii dla dzieci z urządzeniami wewnętrznymi, pawilonu głównego szpitala Przemienienia Pańskiego i szpitala Wolskiego – centrali rozpoznawczo-rozdzielczej dla chorych na gruźlicę.

SALA 16. PRZEMYSŁ i RZEMIOSŁO

Warszawę jako ośrodek gospodarczy zobrazowano na osobnej planszy w sali 7-ej.

Rozwój przemysłu warszawskiego zilustrowano liczbą zatrudnionych pracowników. Na planach miasta przedstawiono następnie tereny przemysłowe obecne i tereny, przeznaczone na przemysł w przyszłości, oraz stan przemysłu w połowie XIX stulecia. Dla obrazu Warszawy charakterystyczne jest wykazanie skupienia zakładów przemysłowych (według liczby zatrudnionych pracowników) i warsztatów rzemieślniczych (według liczby warsztatów). Jednocześnie z rozwojem przemysłu wyłaniają się coraz bardziej wobec rozwoju miasta palące zagadnienia walki z zanieczyszczaniem powietrza i hałasem.

Okres świetnego rozwoju dawnego rzemiosła warszawskiego, które w życiu społecznym miasta odegrało tak znaczną rolę, przypomina nam gablota z okazami dawnego kunsztu rzemieślniczego.

Oddzielnie zobrazowano warunki higieny i bezpieczeństwa pracy w dzisiejszych zakładach przemysłowych stolicy, a w gablocie pokazano aparaty do badania tych warunków.

SALA 17. TRAMWAJE, AUTOBUSY

W sali tej przedstawiono stopniowy postęp w rozwoju publicznych środków komunikacyjnych, ilustrując ten proces szeregiem obrazów i modeli.

Widzimy więc dawną karetkę pocztową, tzw. „steinkelerkę", pochodzącą z 1830 r., dalej omnibus, najstarszy typ tramwaju konnego z 1865 r., tramwaj konny letni z 1900 r., pierwszy tramwaj elektryczny z 1908 r., wreszcie ostatni typ nowoczesnego tramwaju.

Na fotografiach, rozwieszonych koło modelu Zajezdni Autobusowej[39], są pokazane 4 typy autobusów od dawnego, wychodzącego już z użycia, typu „Somua" z 1928 r. poprzez „Zawrat" do ostatnio wprowadzonych typów „Chevrolet" i „Henschel" (ten ostatni zaopatrzony w gazogenerator opalany drzewem, znacznie tańszy w eksploatacji).

Stały rozwój sieci komunikacyjnej przedstawiony jest na szeregu tablic: widzimy trasę pierwszego tramwaju konnego z 1865 r., sieć obecną (tramwaje i autobusy) oraz plan rozbudowy na okres najbliższego kilkolecia z charakterystycznym stopniowym wypieraniem ze śródmieścia tramwajów i zastępowaniu ich autobusami, lepiej dostosowującymi się do obecnych warunków ruchu ulicznego. Ze względu jednak na mniejszą zdolność przewozową autobusów w stosunku do tramwajów, całkowite usunięcie ich ze śródmieścia możliwe będzie dopiero po uruchomieniu linii metro, kiedy ruch masowy zostanie w przeważającej części przeniesiony pod powierzchnię ulicy.

Projekty metro są obecnie w opracowaniu. Linie pierwszej kolejności uwidocznione są na oddzielnej tablicy, projekty typowych stacji pokazane są na modelach[40]. Niestety koszt budowy kolei podziemnej jest bardzo poważny, wynosi bowiem ok. 8 milionów zł za 1 km, a więc dla całości miasta wyniesie bardzo wielkie sumy.

Tablica gęstości ruchu tramwajowego wykazuje, iż przelotność ulic śródmieścia jest już całkowicie wyczerpana, tak że dalsze zagęszczanie środków komuni-

---

[39] Nowa zajezdnia autobusowa miała powstać na terenie przy zbiegu ulic Inflanckiej, Pokornej i Żoliborskiej; jej budowę przerwał wybuch II wojny światowej. Wzniesione hale uległy zniszczeniu. Po wojnie na tym samym miejscu powstała zajezdnia R-5 „Inflancka", którą zlikwidowano w 2003 roku.

[40] Pierwsze plany metra powstały w 1925 roku, rozpoczęto nawet wiercenia geologiczne; prace zostały przerwane z powodu kryzysu gospodarczego. W 1938 prezydent Starzyński powołał Biuro Studiów Kolei Podziemnej i w tym samym roku zwrócił się do Inspektoratu Obrony Powietrznej Państwa z prośbą o opinię na temat projektu planowanej na lata 40. budowy metra. Do tego listu dołączony był plan przebiegu linii warszawskiej kolei podziemnej. Na drodze do realizacji stanął wybuch wojny. Opracowane materiały w większości zaginęły lub zostały zniszczone w 1944 roku. W 2011 roku Centralne Archiwum Wojskowe udostępniło plan, wcześniej niepublikowany, załączony do listu prezydenta Starzyńskiego (zob. Marek Piotr Deszczyński, *Komentarz do planu warszawskiego metra z 1938 r. ze zbiorów CAW*, zamieszczony na portalu dzieje.pl).

kacji publicznej na tych odcinkach jest niemożliwe. Gęstość ruchu np. na ul. Marszałkowskiej przy Dworcu Głównym dochodzi do 350 wozów na godzinę w obu kierunkach.

Poglądowa ilustracja tego zagadnienia przedstawiona jest na dwóch tryptykach: na jednym widzimy ewolucję ruchu na skrzyżowaniu ul. Marszałkowskiej z Al. Jerozolimską, na drugim podane są charakterystyczne cyfry dla różnych środków lokomocji (szybkość jazdy, zdolność przewozowa, powierzchnia zajmowana na ulicy przez pasażera w poszczególnych środkach lokomocji).

W związku ze stałym zwiększaniem się liczby autobusów buduje się obecnie Zajezdnię Autobusową na 190 wozów, której model znajduje się w małej salce. Zajezdnia wyposażona będzie w najnowocześniejsze urządzenia.

Tablica świetlna ilustruje stopniową rozbudowę sieci tramwajowej, począwszy od r. 1865.

Zamiast nieestetycznych budek drewnianych buduje się obecnie dla podniesienia poziomu estetycznego miasta nowe poczekalnie ze stali i szkła (model).

SALA 18. WODOCIĄGI i KANALIZACJA

Zaopatrzenie miasta w dobrze działające wodociągi i kanalizację ma decydujące znaczenie dla zdrowotności jego mieszkańców. Zgromadzone w tej sali eksponaty ilustrują najdawniejsze próby rozwiązania tego zagadnienia na terenie stolicy, jak również i planowy rozwój sieci wodociągów i kanalizacji od pierwszego wodociągu Marconiego z roku 1855 ze znikomą liczbą 29 km sieci w śródmieściu, poprzez wodociągi i kanalizację, zbudowane przez inż. Lindley'a, do czasów obecnych, z jednoczesnym wskazaniem konieczności rozwojowych w przyszłości.

Długość sieci wodociągowej wynosiła w r. 1918 – 323 km. W latach 1928–29 w związku z pożyczką amerykańską rozwój sieci posunięto naprzód. Dzięki temu przyrost sieci za lata 1926–1930 wyraża się liczbą 106 km, w następnym czteroleciu (1930–1934) spada jednak do 46 km i dopiero w latach 1934–1938 podnosi się znowu, osiągając 84 km. Ogólna długość sieci wodociągowej przekroczyła w roku bieżącym 600 km. Obecnie sieć wodociągów obejmuje 72% ulic i nieruchomości i obsługuje ok. 90% ludności.

Jeśli chodzi o kanały, których budowa jest znacznie kosztowniejsza, aniżeli sieci wodociągowej, to liczby przyrostu sieci w kilometrach w okresie lat 1926-1930 wyniosły 30 km, spadając w następnym czteroleciu 1930 – 34 do 18 km i wzrosły wybitnie w czteroleciu ostatnim (1934–38) aż do 70 km. Sieć ta obejmuje jednak dopiero 40% ulic i nieruchomości i korzysta z niej w przybliżeniu 70% ludności.

W końcu roku 1935 obniżono opłaty za połączenie nieruchomości z siecią miejską, co miało duże znaczenie dla krańców miasta, a w roku 1936 przeprowadzono rewizję opłat za wodę i kanały, stosując poważniejszą obniżkę do odbiorców wody niekorzystających z kanałów, a więc przeważnie do ludności przedmieść. Sieć kanałów wynosiła w roku 1918 – 208 km, a w r. 1934 – 281 km. Obecnie długość sieci przekroczyła 340 km. Rozwój sieci wodociągowej i kanalizacyjnej dotyczy wyłącznie przedmieść; śródmieście było zaopatrzone w te inwestycje już w latach dawniejszych.

Zilustrowano również zamierzenia rozwojowe w przyszłości w zakresie wodociągów i kanalizacji. Pokazano rozmieszczenie obecnie istniejących i projektowanych w przyszłości fontan, zdrojów i pijalni oraz zagadnienie zanieczyszczania Wisły i w związku z tym potrzebę zbudowania oczyszczalni ścieków. Budowa takiej oczyszczalni kosztować ma według dotychczasowych obliczeń co najmniej 35 milionów złotych.

Wartość urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych sięga imponującej kwoty 210 000 000 zł.

SALA 19. GAZOWNIA

W rozwoju Gazowni Warszawskiej, założonej w roku 1856 przez Towarzystwo Dessauskie, zaznaczają się cztery etapy. Z pierwszego okresu, trwającego do chwili wybudowania drugiego obiektu fabrycznego na Woli, umieszczono na wystawie oryginalny plan pierwszej Fabryki Gazu przy ul. Ludnej oraz rysunek ramienia wiszącej lampy gazowej.

Etap drugi rozpoczyna się w roku 1888 z chwilą uruchomienia Fabryki Gazu na Woli, kończy się zaś w 1914 r. Lata wojenne, a następnie okres nadzoru sądowego, stanowią okres trzeci, który trwa do 1925 r. W roku tym Gazownia przechodzi na własność gminy m.st. Warszawy i odtąd rozpoczyna się czwarty okres działalności Gazowni, już jako przedsiębiorstwa miejskiego.

Charakteryzuje poszczególne okresy mapa rozwoju sieci gazowej. Zestawienia pozwalają ocenić, jak wielkich inwestycji dokonano w ostatnim okresie, kiedy Gazownia pracuje jako przedsiębiorstwo miejskie, a szczególnie w latach 1934–1938. W ciągu ostatniego czterolecia sieć gazowa wzrosła o 148 km, a mianowicie z 507 km w 1934 r., na 655 km w chwili obecnej. Przewody gazowe zostały ułożone przede wszystkim na peryferiach miasta, obejmując swym zasięgiem między innymi Bielany, Koło, Sielce, Grochów i Targówek.

Początkowo głównym celem Gazowni było oświetlenie miasta, następnie zaś, w miarę rozwoju gazownictwa, gaz znajdował coraz szersze zastosowanie również jako doskonałe paliwo w gospodarstwie domowym i przemyśle.

Ostatnie lata przyniosły znaczną rozbudowę gazowego oświetlenia ulicznego. Dzięki inwestycjom w sieci, szereg dzielnic miasta, które dotychczas były zupełnie pozbawione oświetlenia, otrzymały oświetlenie gazowe. W innych dzielnicach wzmocniona została siła światła przez instalowanie nowoczesnych lamp 9-cio płomiennych i przez wymianę palników w lampach dawnego typu. W latach 1934–1938 liczba lamp gazowych wzrosła z 5 456 do 6 643, liczba zaś płomieni z 12 053 do 30 416 czyli o przeszło 250%.

Z dziedziny oświetlenia Gazownia wystawiła szereg modeli lamp gazowych, począwszy od dawnych typów aż do najbardziej nowoczesnych. Wśród tych modeli zwracają uwagę projekty lamp gazowych, opracowane ostatnio z inicjatywy Dyrekcji Gazowni Miejskiej dla Starego Miasta. Nowoczesne oświetlenie gazowe jest przedstawione na dioramie oraz na szeregu fotografii.

W roku 1935 znacznie obniżono i uproszczono taryfę gazową. Dzięki obniżeniu ceny gazu, a równocześnie obniżeniu kosztów instalacji i aparatów oraz usprawnieniu obsługi abonentów i wspomnianej poprzednio rozbudowie sieci gazowej, ilość odbiorców gazu w ostatnim czteroleciu wzrosła z 89 500 do 107 000. Wzrost ten jest spowodowany zarówno napływem abonentów, stosujących gaz w gospodarstwie domowym, jak i zakładów przemysłowych, korzystających z doskonałego paliwa, jakim jest gaz. Wszechstronne zastosowanie gazu w przemyśle ilustruje specjalna tablica.

Przebieg otrzymywania gazu z uwzględnieniem poszczególnych faz produkcji przedstawiony jest na tablicy półplastycznej, zaś rozmieszczenie budynków i urządzeń w terenie ilustruje model Fabryki Gazu na Woli. W modelu tym zwraca uwagę projekt budynku, w którym przewidziane jest umieszczenie aparatury do odtruwania gazu, opracowanej przez inżynierów Gazowni Miejskiej m.st. Warszawy.

Dalsze tablice wskazują schemat przerobu i zastosowanie węglopochodnych produktów chemicznych, tzn. produktów suchej destylacji węgla kamiennego, otrzymywanych w piecach gazowniczych. Sucha destylacja jest szczególnie racjonalnym sposobem wykorzystania najważniejszego surowca mineralnego, jakim jest węgiel kamienny[41].

[41] Gazownia Miejska w Warszawie przy ul. Dworskiej (dziś: Kasprzaka), częściowo zniszczona we wrześniu 1939, wznowiła działalność już po miesiącu; pod koniec wojny Niemcy wymontowali większość urządzeń i przygotowali budynek do wysadzenia, do czego na szczęście nie doszło. Gazownia została uruchomiona w czerwcu 1945. W 1978 zaprzestała produkcji gazu z węgla i stała się stacją przesyłową, a w dawnym budynku aparatowni i tłoczni gazu otworzono Muzeum Gazownictwa.

SALA 20. ELEKTROWNIA

Do niedawna jeszcze gospodarka elektryczna Warszawy prowadzona była przez dwie elektrownie: 1) ogromną część miasta zaopatrywała elektrownia na ul. Leszczyńskiej, wybudowana w 1903 r., będąca własnością francuskiego „Towarzystwa Elektryczności w Warszawie"; 2) dzielnice zachodnie, a częściowo i południowo-zachodnie, zasilane były z elektrowni Okręgu Warszawskiego w Pruszkowie. W lipcu 1936 r. elektrownia na ul. Leszczyńskiej przeszła na mocy wyroku sądowego na własność i pod bezpośredni zarząd Miasta[42].

Proces sądowy ujawnił karygodną gospodarkę poprzednich właścicieli Elektrowni, którzy celem wywożenia jak największych zysków z Polski ograniczali ze szkodą elektrowni inwestycje i rozbudowę przedsiębiorstwa. Takimi względami kierowana elektryfikacja Warszawy nie odpowiadała roli i wielkości stolicy ani pod względem jakościowym, ani też ilościowym, a w konsekwencji nie stworzyła właściwych podstaw do dalszego jej rozwoju po usunięciu obcego koncesjonariusza. Aby utrzymać przedsiębiorstwo w skąpych ramach rozbudowy, spółka francuska powstrzymywała spożycie energii i rozwój elektryfikacji Warszawy bądź prohibicyjnymi taryfami, bądź też nadużyciami taryfowymi – co stwierdzili biegli sądowi w swej ekspertyzie. Wykazali oni, że na przestrzeni od 1924 do 1934 r. koncesjonariusz wywiózł z Polski przeszło 63 miliony złotych. Jeśli uwzględnić wielkość rzeczywiście wniesionego do przedsiębiorstwa przez francuską spółkę kapitału w wysokości niespełna 15,3 miliona fr fr. oraz wielkość dochodów, przekazanych z Warszawy do Paryża, i uzyskanych przez Spółkę odszkodowań, to średni zysk, osiągnięty przez nią na przestrzeni 35 lat trwania koncesji (jakkolwiek w okresie 1915–1924 spółka nie prowadziła elektrowni, uchylając się w przejęciu przedsiębiorstwa przez 6 lat od ukończenia wojny) – wynosił rocznie ok. 35% w stosunku do kapitału zaangażowanego.

Od dnia 1 I 1938 r., po uprzednim rocznym wymówieniu koncesji, miasto przejęło również od Elektrowni Pruszkowskiej dostarczanie energii elektrycznej do zasilanych przez nią dzielnic. Zmiana polityki taryfowej oraz ustosunkowania się do odbiorców, jaka nastąpiła po przejęciu elektrowni przez Miasto, spowodowały ogromny wzrost zapotrzebowania mocy i energii, który z kolei pociągnął za sobą konieczność bardzo szybkiej i na ogromną skalę zakrojonej rozbudowy urządzeń przedsiębiorstwa. Już obecnie Elektrownia Miejska w Warszawie stała

[42] Elektrownia Warszawska lub Elektrownia Powiśle działała także podczas okupacji niemieckiej, a w okresie Powstania Warszawskiego dostarczała energii elektrycznej powstańczym szpitalom, drukarniom i warsztatom. Prace nad jej odbudową rozpoczęto już 18 stycznia 1945 roku. Została zamknięta na początku lat 90. XX w., część budynków zaadaptowano dla otwartego w 2020 kompleksu usługowo-handlowego.

się drugą pod względem wielkości elektrownią w Polsce, a za rok niewątpliwie zajmie pierwsze miejsce.

O wielkości jej wytwórczości mówi plansza, zatytułowana „Praca Elektrowni w 1938 r.", a przedstawiająca ilość obsłużonych odbiorców, ilość wytworzonej energii i długość oświetlonych ulic. Następne cztery plansze ilustrują stan sieci przewodów rozdzielczych i przesyłowych w 1934, 1938 i 1942 r. Porównanie plansz daje wyraźny obraz, jak wielkiego wysiłku na przestrzeni od 1934 r. do 1938 r. dokonała Elektrownia w szczególności w zakresie elektryfikacji peryferii miasta, i jaka praca jeszcze ją czeka. Charakterystyczną cechą dla stanu z 1934 r. jest oparcie zaopatrywania Warszawy na jednym źródle, jakim była elektrownia na ul. Leszczyńskiej. W roku 1942, po wybudowaniu nowej elektrowni na Żeraniu i linii dalekosiężnej z Rożnowa, miasto zyska dwa nowe źródła zaopatrywania w energię elektryczną. Podświetlony plan, wskazujący wzmocnienie oświetlenia elektrycznego ulic, oraz plansza z rozszerzeniem tegoż oświetlenia, świadczą, jak w przeciągu ostatnich trzech lat Warszawa przemieniła się z jednego z najgorzej i najsłabiej oświetlonych miast w miasto oświetlone na równi z innymi stolicami. Plansze statystyczne, umieszczone na półkolistej ścianie, ilustrują stan elektryfikowania Warszawy. Z zestawienia spożycia energii elektrycznej przez mieszkańców Warszawy w latach od 1914 do 1938 r. wynika, że podczas gdy w okresie do 1934 r. podwojenie spożycia następowało w okresach 10-letnich, to po 1934 r. nastąpiło ono w 4-letnim okresie.

Przyczyniło się do tego niewątpliwie znaczne obniżenie cen i umożliwienie korzystania z elektryczności do różnorodnych celów, jak to wynika z zestawienia za lata 1924–1938 cen maksymalnych za światło, siłę i grzejnictwo.

Wzrost ilości przyłączeń domowych oraz odbiorców (liczników) wymownie świadczą o szybkim tempie elektryfikowania Warszawy. Umieszczone na podniesieniu modele plastyczne Elektrowni, obecnie pracującej przy ul. Leszczyńskiej, i nowej, projektowanej na Żeraniu, – wskazują nie tylko na różnicę ich wielkości, ale również na możliwości rozwojowe nowej elektrowni i lepsze jej usytuowanie.

W drugim pomieszczeniu zgromadzone zostały eksponaty, przedstawiające, jakie możliwości stosowania elektryczności w gospodarstwie domowym przyniosły mieszkańcom Warszawy nowo wprowadzone taryfy blokowe.

Zelektryfikowana wzorowa kuchenka i szereg fotografii aparatów grzejnych i plansz, objaśniających zasady taryfy blokowej, wskazują, że stosowanie elektryczności nie tylko podnosi wygodę, czystość i bezpieczeństwo, lecz również pozwala na oszczędną i tanią gospodarkę. Plansza pod tytułem „Ujednostajnienie napięć" obrazuje pracę, jaką wykonywa Elektrownia Miejska dla wprowadzenia na całym,

terenie Warszawy jednakowego napięcia. Usunie to kłopotliwą wymianę żarówek i aparatów, na jakie dotychczas narażeni są mieszkańcy w przypadkach przeprowadzania się z jednej dzielnicy do innej.

W półokrągłym stoisku zgromadzone są modele słupów oświetlenia ulic oraz armatury uliczne, a również fotografie oświetlenia, ilustrujące wysiłki miasta w tej dziedzinie.

SALA 21. ZAOPATRZENIE MIESZKAŃCÓW W PRODUKTY PIERWSZEJ POTRZEBY

W dziedzinie zaopatrywania mieszkańców miasta w produkty pierwszej potrzeby samorząd stołeczny spełnia rolę regulującą ceny i jakość produktów, zabezpieczającą ludność przed spekulacją oraz propagującą nowoczesne metody produkcji tymi produktami.

Takie są właśnie zadania Piekarni Miejskiej[43], która w ostatnim czteroleciu podwoiła swą produkcję w stosunku do lat 1930–1934. Na mapie wskazano zasięg działalności piekarni, obejmujący również szereg miejscowości podwarszawskich.

Rolę regulatora cen i zapasów węgla oraz łącznika pomiędzy odbiorcą a kopalnią, spełniają Miejskie Zakłady Opałowe[44], które przez stosowany system sprzedaży ratalnej umożliwiają mieszkańcom Warszawy dokonywanie zapasów węgla na zimę, uniezależniając stolicę od przerw czy nieregularności transportów.

Administracja Gospodarstw Rolnych i Leśnych miasta (Agril)[45] zarządza dobrami fundacyjnymi, stanowiącymi własność poszczególnych szpitali i zakładów opiekuńczych, oraz prowadzi największe w Warszawie zakłady mleczarskie wraz ze sklepami nabiałowymi i spożywczymi. W administrowanych przez Agril majątkach prowadzone jest gospodarstwo leśne oraz gospodarstwo rolne, hodowlane i warzywniczo-ogrodnicze.

Zakłady Mleczarskie Agrilu przerabiają dziś 35 000–40 000 litrów dziennie, podczas gdy pierwsza miejska „stacja mleczna" dostarczała w r. 1924 dziennie

[43] Decyzję o budowie Piekarni Miejskiej podjęto w 1923 roku uchwałą Rady Miejskiej, jednak dopiero po stabilizacji złotego w 1925 utworzono Komitet Budowy Piekarni, a budynek wzniesiony według projektu inż. Wacława Paszkowskiego przy ul. Prądzyńskiego 5/7 oddano w 1929 roku. Miała być wzorem higieny i źródłem taniego chleba. W pierwszej połowie lat 30. była źródłem wielu afer, przynosiła straty i wzbudzała kontrowersje. Podczas okupacji niemieckiej działała przez jakiś czas, po czym została wysadzona w powietrze.

[44] Miejskie Zakłady Opałowe zostały wydzielone jako odrębne przedsiębiorstwo przy likwidacji Miejskich Zakładów Zaopatrywania m. Warszawy w 1931 i uzyskały Statut na mocy uchwały Rady Miejskiej z dnia 21 XI i 5 XII 1932 roku.

[45] Administracja Gospodarstwa Rolnego i Leśnego (Agril) powstała w 1922 roku; została reaktywowana po wojnie i zlikwidowana w 1950 roku.

około 600 litrów mleka. Zakłady te nie noszą jednak charakteru monopolistycznego, zaspakajają bowiem tylko 12–15% ogólnego zapotrzebowania stolicy. Spełniają one rolę przodownika w akcji dostarczania mieszkańcom miasta mleka zdrowego, czystego i pasteryzowanego.

Na ostatnich planszach przedstawiono w fotomontażach zanikające formy dostawy i handlu nabiałem w stolicy, przeciwstawiając im coraz bardziej rozwijające się współczesne formy obsługi. Sieć dostaw Zakładów Mleczarskich Agrilu dla prywatnych odbiorców obejmuje dziś cały niemal teren Wielkiej Warszawy.

Działalność warszawskiej rzeźni przedstawiona jest w retrospektywnym przeglądzie ważniejszych zagadnień.

W dziale Warszawa wczoraj – przedstawione są dwie rzeźnie: starsza na Rybakach (1605–1916 rok), zbudowana prymitywnie, częściowo ponad wodą, na palach drewnianych, odtworzona na podstawie starych rycin i załączonych planów rzeźni, oraz rok temu zlikwidowaną rzeźnię na Solcu (1848–1937), murowana już, lecz z prymitywnym urządzeniem wewnętrznym. Fragmenty z życia rzeźnictwa dawnej Warszawy odzwierciadlają zbiory, udzielone przez Cech Rzeźników Warszawskich.

Obecnie rzeźnie posiadają szeroki zakres działania zarówno w dziedzinie sanitarno-weterynaryjnej, humanitarnej, jak i gospodarczej.

W ostatnich latach w związku z ograniczeniem uboju rytualnego, jak również dla maksymalnego zhumanitaryzowania uboju został wprowadzony w rzeźniach warszawskich system ogłuszania zwierząt (trzody i cieląt prądem elektrycznym – bydła aparatem bolcowym), co znacznie zmniejsza cierpienia zwierząt – wyjaśniają to fotografie oraz wystawione oryginalne aparaty (cęgi elektryczne, aparat „Radica").

Ostatnio rozbudowano i zmechanizowano rzeźnie trzody na Pradze (cztery mechaniczne szczeciniarki) oraz unormowano zagadnienie ubojowych produktów ubocznych, jak solenie i konserwowanie skór, szlamowanie jelit itp.

Fotografie obecnej rzeźni i targowisk przedstawiają jedynie tylko pewne jej fragmenty.

Seria diapozytywów ukazuje urządzenia laboratorium, oraz fragmenty techniki badania bakteriologicznego i biochemicznego mięsa i jego przetworów. Pokazane są tu również kultury bakterii chorobotwórczych, spotykanych w mięsie. Szafy laboratoryjne zawierają preparaty, przedstawiające zmiany chorobowe, spotykane przy uboju w mięsie i narządach zwierząt rzeźnych oraz niektóre fragmenty techniki badania mięsa. Rolę tę spełnia również wystawiony najnowszego typu trychinoskop (badanie na włośnie), który zostanie zastosowany (w liczbie czterech) w tym roku.

Wykresy sanitarne wskazują, że badanie mięsa przez rzeźnię chroni ludność Warszawy przed dotkliwymi chorobami, jak trychiny, wągry i wiele innych. Inne wykresy statystyczne ilustrują wzrost uboju w rzeźniach warszawskich, i co zatem idzie wzrost spożycia mięsa w stolicy.

Publikacje zgromadzone w dziale wydawnictw omawiają naukowe prace badawcze Laboratorium oraz działalność gospodarczą rzeźni.

Plany na przyszłość i zamierzenia przedsiębiorstwa przedstawia model projektowanej nowej rzeźni w Warszawie. Nowa rzeźnia ma powstać na krańcach miasta – na Marywilu, na obszarze około 50 ha. Obsłuży ona wielomilionowe miasto, koncentrując wszystkie zakłady wraz z ubocznym przemysłem przetwórczym.

SALA 22. HALE, TARGOWISKA i DOWÓZ PRODUKTÓW

Warszawa pochłania w ciągu roku olbrzymie ilości artykułów spożywczych, a więc przede wszystkim mięsa, ryb, warzyw, owoców, itd., przy czym, co należy podkreślić, poważna część obrotu tymi artykułami przechodzi przez hale i targowiska.

Hale i targowiska stanowią planową sieć aprowizacyjną, służącą do rozprowadzania produktów w poszczególnych dzielnicach miasta. W związku z rozbudową Warszawy i powstaniem nowych dzielnic po raz pierwszy od 25 lat w ubiegłym czteroleciu wybudowane zostały i oddane do użytku otwarte targowiska spożywcze w dzielnicach następujących: na Żoliborzu, w Mokotowie, na Pelcowiźnie, w Czerniakowie i na Saskiej Kępie (buduje się obecnie targowisko na Ramionku).

Nadmienić należy, że budowane ostatnio targowiska otwarte stanowią jedynie etap przejściowy do budowy rejonowych oraz hurtowych hal krytych, które będą już przystosowane do potrzeb i wymagań sanitarnych i higienicznych doby obecnej.

Ważną rolę również obok samego aprowidowania odgrywa konserwowanie i chłodzenie artykułów w chłodniach hal warszawskich. Dzięki wzrastającemu zrozumieniu ogółu kupców branży żywnościowej i konsumentów chłodnictwo znakomicie się rozwija i posiada stałą prężność rozwojową na przyszłość.

Wisła jest najtańszą arterią dla komunikacji pasażerskiej i towarowej, dostarcza wody do picia, dla celów przemysłowych, jest uzupełnieniem sieci wodociągowo-kanalizacyjnej, będącej podstawowym elementem zdrowotności każdego osiedla, jest źródłem wydobycia piasku i żwiru, będących podstawowym materiałem budowlanym, dostarcza wreszcie ryb, lodu dla celów przemysłowych itd.

Eksploatacja Wisły i jej pobrzeża posiada doniosłe znaczenie dla zdrowia ludności. Sporty wodne, kąpieliska, plaże i bulwary nadbrzeżne dają mieszkańcom

możność oderwania się od trudu dnia codziennego i spędzania czasu w atmosferze wytchnienia i radości. Na wykresie przedstawiono projekt uregulowania eksploatacji rzeki, który w ostatnich kilku latach został już częściowo zrealizowany.

Ulice miasta eksploatowane są przez handel uliczny (kioski, budki papierosowe itp.). W ostatnim czteroleciu Wydział Inspekcji Handlowej Zarządu Miejskiego zajął się uregulowaniem tego handlu i podniesieniem estetycznego wyglądu jego urządzeń. Wyniki w tej dziedzinie ilustruje fotomontaż.

SALA 23. BEZPIECZEŃSTWO OGNIOWE

Warszawska Straż Ogniowa jest miejskim organem bezpieczeństwa przeciwpożarowego stolicy, a w wypadkach groźniejszych pożarów spieszy z ratunkiem również do podstołecznych okolic. Ma ona za sobą stuletnią tradycję walki z pożarami i innymi klęskami.

Już w drugiej połowie XVIII wieku wydane były przepisy o „porządku ogniowym", ale dopiero stała akcja zapobiegawcza, natychmiastowe alarmy, szybkie wyjazdy do pożarów, zorganizowane ratownictwo i nowoczesne środki przeciwpożarowe doprowadziły do tego, że pożary nie stanowią obecnie tak częstego i groźnego zjawiska, jak to było dawniej w prymitywnych warunkach technicznych i organizacyjnych.

Dioramy pożarów dają wyraziste porównanie walki z żywiołem ognia w 3 przełomowych okresach: 1) bezładną samoobronę ludności w czasie pożaru na ul. Brzozowej w połowie XVIII wieku, 2) wyjazd do pożaru konnego taboru Oddziału Ratuszowego z lat 1915–1916 i 3) nowoczesną, prawie niewidoczną, akcję ratunkową Straży w czasie pożaru gmachu gimnazjum żeńskiego przy ul. Rozbrat.

Techniczny rozwój taboru i przyrządów pożarniczych przedstawiają modele, poczynając od prymitywnej szprycy wodnej, sikawki drewnianej, beczki na płozach, sikawek ręcznych i omnibusów – poprzez tabor konny i sikawki parowe – do sprzętu zmotoryzowanego. Uzupełnieniem tego przeglądu są fotomontaże, obrazujące tabor Straży w latach 1800–1926, 1926–1938 i tabor nowoczesny, według realizowanego obecnie programu wyposażenia.

W roku 1936 rozpoczęta została całkowita renowacja taboru Straży, zapoczątkowana kupnem nowoczesnej drabiny mechanicznej długości 45 m, a w roku 1938 zakupiono 11 nowoczesnych wozów pożarniczych.

Inne fotomontaże i wykresy wyobrażają sygnalizację przeciwpożarową w jej najdawniejszej, prymitywnej formie, sygnalizację stosowaną obecnie i wprowadzoną już sygnalizację radiową.

Wykresy ilustrują: organizację Straży – najdawniejszą (XVIII wiek), oraz obowiązującą dotychczas i zamierzoną w przyszłości, według stopniowo już

realizowanych planów, a następnie – zestawienie sprzętu strażackiego od 1837 do 1938 roku.

Zilustrowane są również: czas dojazdu i droga do najdalszej granicy rejonu – obecnie i w najbliższej przyszłości, zasadnicze typy samochodów pożarniczych, oraz cały przyszły tabor w usytuowaniu terytorialnym bliskiej już przyszłości.

Porównanie budynków i wnętrz zbudowanego w roku 1936 gmachu przy ul. Polnej z kilku dawniejszymi – ilustrują fotomontaże.

SALA 24. UPRZĄTANIE MIASTA

Już w połowie XVIII w. utworzona została w Warszawie organizacja oczyszczania miasta pod nazwą „Tabor Miejski", powołana do życia przez Marsz. W. Kor. Franciszka Bielińskiego w związku z zabrukowaniem wówczas większości ulic Warszawy. Po upadku tej organizacji gmina oczyszczała tylko ulice przy własnych posesjach i podwórka domów, stanowiących własność miasta. Natomiast oczyszczanie chodników i ulic przed posesjami prywatnymi należało do właścicieli posesji, którzy wykonywali to za pośrednictwem dozorców domowych. Ten stan rzeczy przetrwał do chwili obecnej, lecz tylko na ulicach o ostrej nawierzchni.

W r. 1928 władze miejskie zorganizowały „Zakład Oczyszczania Miasta". Gmina przejęła do oczyszczania wszystkie ulice i place o gładkiej nawierzchni i część ulic o ostrej nawierzchni. Obecnie ZOM oczyszcza około 60% wszystkich ulic stolicy. Dla usprawnienia tej akcji Zarząd Miejski zakupił w ostatnich latach nowoczesny tabor, jak np. polewaczki o wielkiej wydajności (ponad 30 000 litrów na godzinę), zamiataczki mechaniczne itp.

O ile zgarnianie śniegu z jezdni przy pomocy środków mechanicznych może być przez ZOM dokonane w krótkim stosunkowo czasie, to zadanie szybkiego oczyszczenia ze śniegu chodników jest bardzo uciążliwe. Przy zatrudnieniu od 1 000 do 1 500 bezrobotnych i kilkuset zamiataczy na jedną zmianę – oczyszczenie chodników trwać musi co najmniej kilka godzin. Tylko w razie powołania do tej akcji, jak to dawniej było, kilkunastu tysięcy dozorców domowych, z których każdy oczyszczałby teren ze śniegu wyłącznie przy domu, którego dozoruje, można by to zadanie wykonać nawet w kilkanaście minut.

Do zadań ZOM należy też usuwanie śmieci. W roku ubiegłym Gmina wprowadziła tytułem próby bezpylny wywóz śmieci z własnych, państwowych i części prywatnych domów. Zastosowano do tego specjalne metalowe zbiorniki. Po wypróbowaniu ten system będzie wprowadzony w całym mieście. Śmieci zużytkowuje się do niwelacji niskich gruntów i zasypywania glinianek, co połączone jest z przeprowadzaniem dezynfekcji śmieci. Na miejscu tych glinianek powstają parki i zieleńce, jak np. park na Woli.

[Komentarz:]

Na drodze realizacji zamierzeń prezentowanych na wystawie stanęła agresja niemiecka na Polskę we wrześniu 1939 roku. Wczoraj, dziś i jutro Warszawy zgodnie z planami okupanta miały być przekreślone – Warszawę chciano sprowadzić do wielkości peryferyjnego miasta niemieckiego. Dzieło niszczenia miasta dokończone zostało podczas Powstania Warszawskiego i po nim. Wkraczających do miasta przywitało morze ruin.

A jednak… dzień po kapitulacji Berlina, w 154. rocznicę Konstytucji 3 maja, otwarto w Muzeum Narodowym pierwszą wystawę powojenną, a czwartą poświęconą Warszawie.

„Pomysł zorganizowania wystawy *Warszawa oskarża* – wspominał Stanisław Lorentz – nasunął mi się w pierwszej połowie lutego. Nie ukrywam, że z tym pomysłem wiązałem różnorodne przewidywania i plany. Spodziewaliśmy się w najbliższych miesiącach rewindykacji zbiorów i czekało nas zabezpieczenie poniemieckich zbiorów na Ziemiach Odzyskanych. Ogromnym zadaniem od pierwszych chwil było otoczenie opieką zbiorów podworskich, najbardziej narażonych na zniszczenie i rozproszenie w związku z przeprowadzaną reformą rolną. Należało więc jak najszybciej odbudować gmach Muzeum i oddać go do użytku. Wziąwszy to wszystko pod uwagę, już w połowie lutego 1945 zwróciłem się do BOS z prośbą o włączenie Muzeum Narodowego do planu odbudowy w grupie budynków zakwalifikowanych w pierwszej kolejności. Otrzymałem odpowiedź, że, niestety, to niemożliwe i o rozpoczęciu odbudowy Muzeum będzie można mówić za parę lat. Doszedłem więc do wniosku, że jedyną drogą do przyspieszenia sprawy jest włączenie Muzeum w nurt zagadnień jak najaktualniejszych. Przyszło mi na myśl, że zobrazowanie na wystawie w Muzeum Narodowym ogromnych strat Warszawy w dziedzinie kultury, poniesionych wskutek świadomej, okrutnej i barbarzyńskiej akcji niemieckiej zmierzającej do unicestwienia polskiego dorobku kulturalnego, ma wielką wagę i jest bardzo na czasie. Gdy ten projekt przedstawiłem dyrekcji BOS, spotkał się z dużym zainteresowaniem. Po kilku dniach zapadła decyzja pozytywna i w początku marca przystąpiono do remontu najmniej uszkodzonych sal, mianowicie wielkiego hallu i sal parterowych w przylegających do niego pawilonach sąsiednich. Tą ważną pracą kierował z wielkim oddaniem profesor architekt Piotr Biegański, za co do dziś jestem mu wdzięczny. I ostatecznie w zniszczonym kompletnie mieście, gdzie wszystkiego brakowało, w trzy miesiące po jego wyzwoleniu, dnia 3 maja 1945 roku, została otwarta wystawa dokumentująca zbrodnie niemieckie popełnione na kulturze polskiej, a jednocześnie eksponowano pierwsze plany odbudowy miasta”[46].

[46] Robert Jarocki, *Rozmowy z Lorentzem*, op. cit., s. 299–300.

Zniszczony w barbarzyński sposób Zamek Królewski…

[Źródło:] „Polska Żyje!" 1939, numer z 15 XII, s. 10.[1]

Zniszczony w barbarzyński sposób Zamek Królewski w Warszawie Niemcy doszczętnie obrabowali. Władze miejskie miasta Warszawy zwróciły się do władz niemieckich z prośbą o zezwolenie na zabezpieczenie uszkodzonego Zamku, tym bardziej że część jego od strony Wisły jest bardzo mało uszkodzona. Remont zabezpieczający nie przekraczałby sumy kilkunastu tysięcy złotych. Władze niemieckie odmówiły jednak i Zamek ma być doszczętnie przez Niemców zniszczony[2]. Z Muzeum Narodowego również Niemcy wywożą wszystko, co tylko da się zabrać. Instytut Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego został już wywieziony do Niemiec.

[Komentarz:]

Janusz Regulski, świadek tamtych wydarzeń, pisał do Stanisława Lorentza w liście z 30 IV 1979 roku z okazji Jego 80. urodzin:

> „Wracając myślą do owych strasznych przeżyć, odtwarzam sobie zawsze obrazek barbarzyńskiego rabunku i niszczenia na Zamku Królewskim w listopadzie 1939 r. Wśród strasznych zniszczeń, wydzierania ze ścian boazerii, huku ciągnionych po schodach historycznych mebli i z trzaskiem ładowanych na ciężarówki niczym drewno opałowe, znalazłem się z inicjatywy organizacji polskich, abym w przyszłości mógł być jednym ze świadków tych zbrodni, jako ówczesny komendant główny Straży Obywatelskiej[3].
>
> Przed wejściem do bramy głównej, na tle krzewów, zobaczyłem Pana, bacznie obserwującego przebieg tej grabieży, a równocześnie i kierującego akcją ratowniczą w samym centrum zbrodni, a więc i w pełni niebezpieczeństwa osobistego.

---

1 „[Witold] Hulewicz już zaraz w październiku 1939 roku zorganizował pismo »Polska Żyje« i zaprosił mnie do współpracy" (R. Jarocki, *Rozmowy z Lorentzem*, op. cit., s. 194).

2 Zamek został wysadzony w powietrze podczas Powstania Warszawskiego, ok. 10–13 IX 1944. Ocalało jedynie tzw. „okno Żeromskiego", fragment ściany mieszkania przyznanego pisarzowi w 1924 roku w uznaniu jego zasług. Warszawiacy i ich goście pielgrzymowali do niego aż do początku lat 70. XX w.

3 Prezydent Starzyński powołał Straż Obywatelską 4 IX 1939, a 20 IX, trzy dni po zbombardowaniu Zamku Królewskiego, Komisariat Ratowania Zabytków, którego przewodniczącym został S. Lorentz.

> Ten dramatyczny obrazek utkwił na zawsze w mej pamięci, tym bardziej że był on jakby preludium do wielkiej pracy Pana Profesora, uświęconej po długich latach pełnym sukcesem o znaczeniu narodowym”[4].

Andrzej Rottermund, dyrektor Zamku Królewskiego w latach 1995–2015[5], wcześniej wieloletni współpracownik Stanisława Lorentza, wspominał z okazji wystawy zorganizowanej w stulecie Jego urodzin:

> „Wieloletnie przeciwności, jakie napotykał Profesor w walce o odbudowę Zamku Królewskiego, sam podsumował słowami: »Ludziom, niezbyt mi życzliwym, przedstawicielom władz, z którymi byłem w kolizji, mówiłem zawsze, że nie umrę, dopóki nie wejdę do odbudowanego i urządzonego Zamku, powinni mi więc w odbudowie dopomagać. […] Niestety, o odbudowę Zamku trzeba było walczyć, a w ciągu wielu lat walczyć trzeba było już nawet nie o odbudowę, lecz o to, by nie pozwolić zatrzeć się w pamięci obowiązku odbudowy, który perfidnie przesuwano na następne pokolenia.«
> Aby zdać sobie w pełni sprawę z roli, jaką odegrał Profesor w dziejach ratowania, walki o odbudowę i odbudowy Zamku, należałoby przestudiować wszystkie dotyczące Zamku dokumenty z lat 1939–1971[6]. W tych tysiącach listów, wywiadów, oświadczeń, memoriałów, przemówień rysuje się obraz walki o Zamek[7]. Prof. Stanisław Lorentz własną odwagą, zdecydowaniem i konsekwencją zaznaczył swój ogromny udział w doprowadzeniu do ostatecznej decyzji o odbudowie Zamku”[8].

Alina Kowalczykowa we wspomnieniu o Ojcu przypominała to, co najważniejsze:

> „Nadzieje na odbudowę Zamku, na długo zahamowane, potem nagle rozkwitły, i przez wiele lat sprawy odbudowy, kłopotów, pieniędzy – to był stały te-

---

4 Alina Kowalczykowa, *Tablica Stefana Starzyńskiego w archikatedrze*, „Kronika Warszawy” 2017, nr 1, s. 129.

5 Pierwszym dyrektorem Zamku Królewskiego, jeszcze w czasie jego odbudowy, był Aleksander Gieysztor, który pełnił tę funkcję w latach 1979–1991.

6 W 1971 roku Biuro Polityczne KC PZPR ogłosiło decyzję o odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie, powołano także Obywatelski Komitet Odbudowy Zamku Królewskiego.

7 W zamkowym Archiwum znajdują się zrobione własnoręcznie przez Stanisława Lorentza albumy zawierające listy, dokumenty, teksty, fotografie i wycinki prasowe dokumentujące walkę o Zamek (łącznie ok. 5 800 pozycji). Były one prezentowane w Sali Rycerskiej Zamku w dniach 17 września – 15 grudnia 2021 na wystawie *Albumy prof. Stanisława Lorentza: dokumentacja historii odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie*.

8 Andrzej Rottermund, *Słowo wstępne*, [w:] *Stanisława Lorentza walka o Zamek: wystawa w stulecie urodzin, 28 kwietnia – 30 czerwca 1999*, [red. Nauk. Małgorzata Pleskaczyńska i Piotr Majewski], Warszawa 1999, s. 8.

mat. I wielkie, życiowe zwycięstwo. Opisał te boje w książce *Walka o Zamek*[9]. […] Otwarcie Zamku Królewskiego odbyło się 31 sierpnia 1984 roku. Bez Ojca. Główną postacią był generał Jaruzelski, przemówienie wygłaszał Henryk Jabłoński. Nie wziął udziału, tę uroczystość uważał za zbezczeszczenie finału. Ale dla kogoś o jego charakterze ważniejszy był oczywiście akcent triumfu: Zamek został ocalony, nie na darmo poszedł trud tych wszystkich, którzy ratowali jego fragmenty w czasie pożaru 1939 roku (to często wspominał – jakby spłatę długu). Podobny stosunek miał przecież do Wilna – najważniejsze, żeby to cudowne piękno istniało"[10].

[9] Stanisław Lorentz, *Walka o Zamek: 1939–1980*, Warszawa [1986].

[10] Alina Kowalczykowa, *O Ojcu – wspomnienia domowe*, [w:] *Wobec współczesności*, op. cit., s. 211–212.

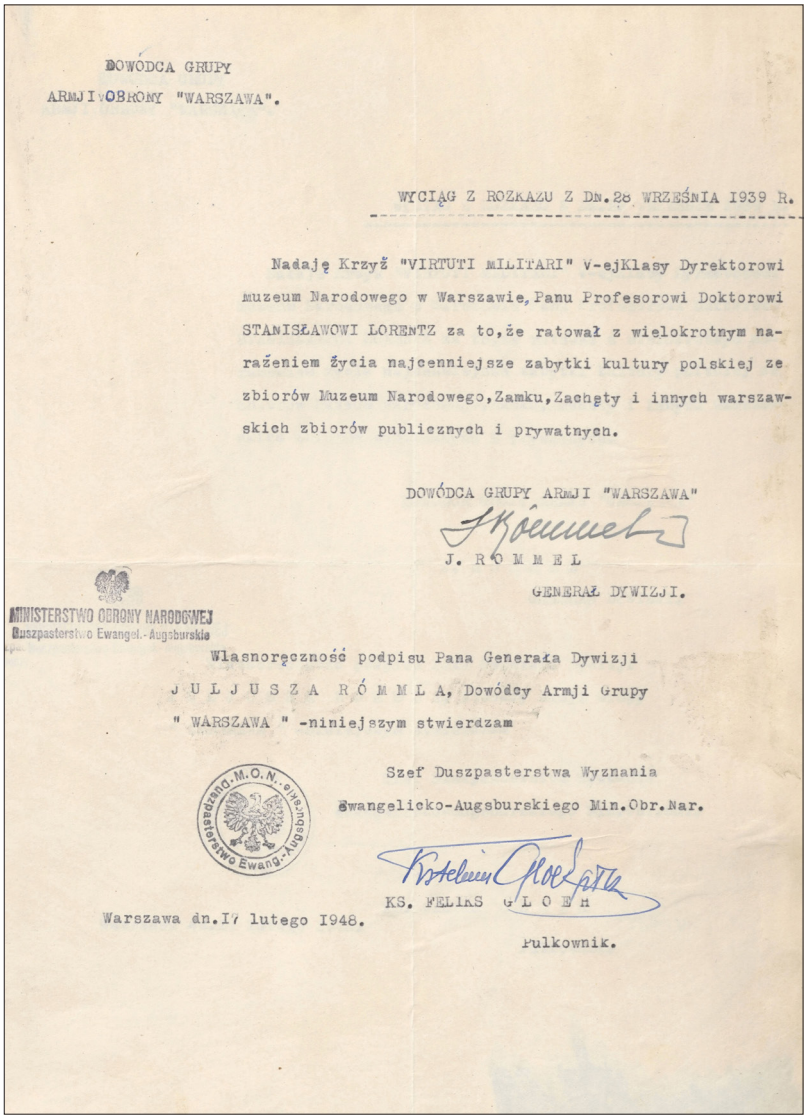

DOWÓDCA GRUPY
ARMJI OBRONY "WARSZAWA".

WYCIĄG Z ROZKAZU Z DN. 20 WRZEŚNIA 1939 R.

Nadaję Krzyż "VIRTUTI MILITARI" V-ejKlasy Dyrektorowi Muzeum Narodowego w Warszawie, Panu Profesorowi Doktorowi STANISŁAWOWI LORENTZ za to, że ratował z wielokrotnym narażeniem życia najcenniejsze zabytki kultury polskiej ze zbiorów Muzeum Narodowego, Zamku, Zachęty i innych warszawskich zbiorów publicznych i prywatnych.

DOWÓDCA GRUPY ARMJI "WARSZAWA"
J. RÓMMEL
GENERAŁ DYWIZJI.

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ
Duszpasterstwo Ewangel.-Augsburskie

Własnoręczność podpisu Pana Generała Dywizji
J U L J U S Z A R Ó M M L A, Dowódcy Armji Grupy
" WARSZAWA " -niniejszym stwierdzam

Szef Duszpasterstwa Wyznania
Ewangelicko-Augsburskiego Min. Obr. Nar.
KS. FELIKS G L O E H
Pułkownik.

Duszpasterstwo Ewang.-Augsb. M.O.N.

Warszawa dn. 17 lutego 1948.

Nadanie Krzyża Virtuti Militari V Klasy Dyrektorowi Muzeum Narodowego w Warszawie Stanisławowi Lorentzowi – wyciąg z rozkazu z 20 września 1939 wydanego przez dowódcą Grupy Armii „Warszawa" gen. dywizji Juliusza Rómmla oraz potwierdzenie własnoręczności jego podpisu przez Szefa Duszpasterstwa Wyznania Ewangelicko-Augsburskiego Ministerstwa Obrony Narodowej ks. Feliksa Gloeha z 17 II 1948

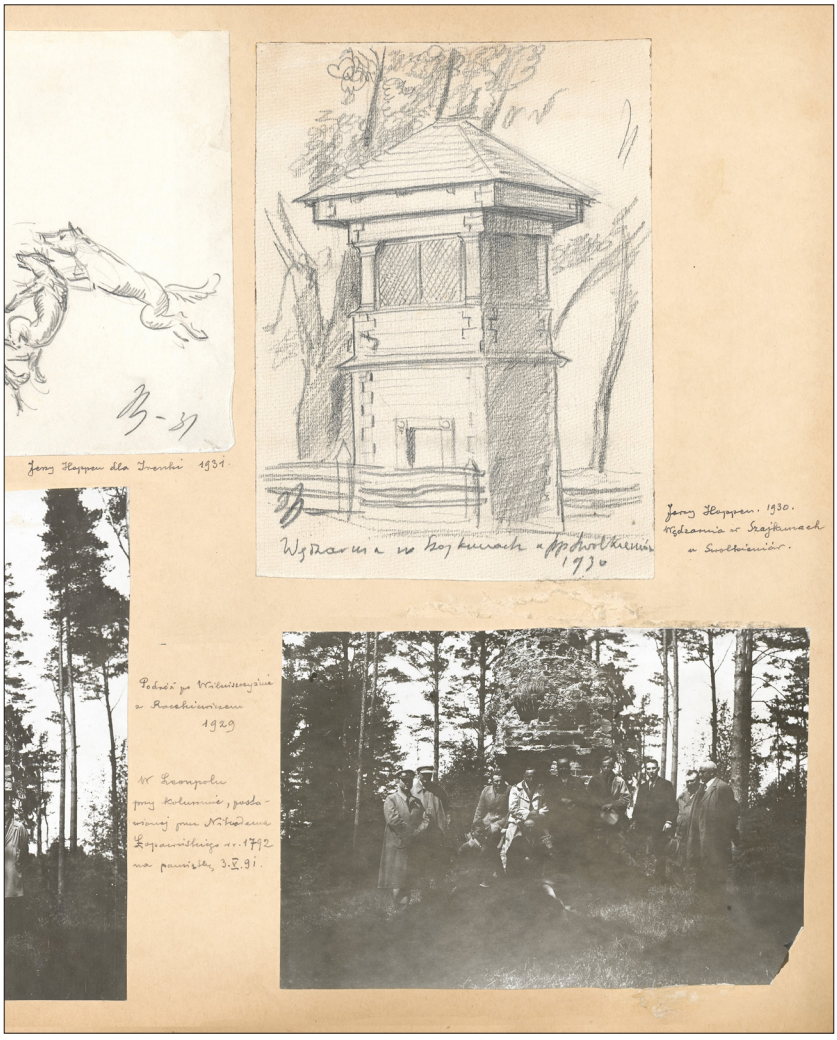

Fragment karty z wileńskiego albumu opracowanego przez Helenę Schrammównę i Irenę Lorentzową: Wędzarnia w Szajkunach u pp. Swolkieniów, rysunek Jerzego Hoppena, poniżej fotografia: *Podróż po Wileńszczyźnie z Raczkiewiczem, w Leonpolu*

SPIS CHRONOLOGICZNY PRAC STANISŁAWA LORENTZA (LATA 1915–1939)

Bibliografia prac Stanisława Lorentza opublikowanych w latach 1915–1939 (w układzie chronologicznym)

Podstawowy zrąb bibliografii zaczerpnięto z *Wykazu publikacji profesora Stanisława Lorentza* zamieszczonego w księdze *Przeszłość przyszłości… Księga pamiątkowa ku czci profesora Stanisława Lorentza w setną rocznicę urodzin*, Warszawa 1999.
Ponadto przeprowadzono kwerendę źródłową, podczas której przejrzano „Kurier Wileński" za lata 1929–1936 (czyli okres wileńsko-nowogródzki S. Lorentza z dodaniem okresu, w którym dojeżdżał do Wilna), w wyniku której odnaleziono 38 artykułów. Oznaczono je w wykazie za pomocą znacznika ► postawionego przed opisem.

1915

– *Koledzy! Nie zapisujmy się na lekcje jęz. rosyjskiego!…* [ulotka], Warszawa VIII 1915.

1925

– *Opieka nad zabytkami artystycznymi na prowincji*, „Życie Kraju" [dodatek specjalny do „Kuriera Polskiego"] 1925, nr 103 (z 15 IV), s. 7.
– *Historia sztuki*, „Głos Prawdy" 1925, nr 121 (z 31 XII).
– *Estetyka i historia sztuki*, „Przegląd Humanistyczny" 1925, z. 4, s. 317–326.

1926

– *Opieka państwa nad zabytkami sztuki i kultury*, „Ziemia" 1926, nr 5, s. 76–78.
– *Program regionalizmu polskiego*, „Ziemia" 1926, nr 13–14, s. 211–212 [praca zbiorowa, S. Lorentz jest współautorem].

1929

► *Prace nad ochroną i restauracją zabytków na terenie Wil. Urzędu Konserwatorskiego,* „Kurier Wileński" 1929, nr 75 (z 30 III), s. 3; rozm. przepr. S[tefan Z.] Klaczyński.
– *Klasztor Świętomichalski w Wilnie*, „Wiadomości Konserwatorskie" [dodatek do „Ziemi"] 1929, nr 13 (z 1 VII), s. 50–51.
– *Kaplica Ostrobramska w Wilnie*, „Wiadomości Konserwatorskie" [dodatek do „Ziemi"] 1929, nr 13 (z 1 VII), s. 51.
– *Restauracja wnętrza kościoła św. Teresy w Wilnie*, „Wiadomości Konserwatorskie" [dodatek do „Ziemi"] 1929, nr 13 (z 1 VII), s. 51.
– *Odkrycia przy robotach ziemnych w Wilnie*, „Wiadomości Konserwatorskie" [dodatek do „Ziemi"] 1929, nr 14/15/16, s. 64.

– *Konserwacja ruin zamków w Trokach*, „Wiadomości Konserwatorskie" [dodatek do „Ziemi"] 1929, nr 17, s. 65–68, il.; nr 18/19/20, s. 69–79, il.
– *Zabytki architektoniczne Nowogródczyzny*, [podpis S.L.], „Życie Nowogródzkie" 22 IX 1929.

1930

► *Konserwacja zamków trockich,* „Słowo" 1930, nr 1 (z 1 I), s. 3; art. sygnowany s. l.
► *Ratowanie ruin na Górze Zamkowej, wywiad z konserwatorem p. Lorentzem,* „Słowo" 1930, nr 103 (z 6 V), s. 3; rozm. przepr. W. T.
► *Zamki średniowieczne w Wileńszczyźnie*, „Dzień Kowieński" 1930, nr 204 (z 6–8 IX), s. 6–7, il.
► *Konserwacja zamków średniowiecznych,* „Tygodnik Ilustrowany" 1930, nr 37 (z 13 IX), s. 785–786.
– *Urzędowe wyjaśnienie w sprawie badania podziemi Bazyliki*, „Kurier Wileński" 1930, nr 242 (z 19 X), s. 5 [współautorstwo: Juliusz Kłos].
– *Kościół w Budsławiu*, „Ziemia" 1930, nr 9, s. 176, il.
– *Kościół po-trynitarski w Wilnie*, „Ziemia" 1930, nr 9, s. 177, il.
– *Kościół po-karmelicki w Głębokiem*, „Ziemia" 1930, nr 9, s. 178, il.
– *Hale w Nieświeżu i Nowogródku*, „Ziemia" 1930, nr 10, s. 196, il.
– *Kościół w Stołpcach*, „Ziemia" 1930, nr 10, s. 196–197, il.
– *Kościół po-bazyliański w Sućkowie*, „Ziemia" 1930, nr 21, s. 446–447.
– *Restauracja kościoła Wszystkich Świętych w Wilnie*, „Ziemia" 1930, nr 21, s. 447, il.
► *Góra Zamkowa,* „Kurier Wileński" 1930, nr 293 (z 19 XII), s. 2, fot.; rozm. przepr. S. Z. Kl. [Stefan Z. Klaczyński].
– *Dziesięciolecie Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków*, „Źródła Mocy" 1930, z. 6, s. 102–103.
– *Badania na Górze Zamkowej w Wilnie*, „Źródła Mocy" 1930, z. 6, s. 103–104.
► *Konserwacja ruin zamku w Krewie*, „Źródła Mocy" 1930, z. 6, s. 104–105.
– *Ruiny zamków w Trokach*, „Źródła Mocy" 1930, z. 6, s. 105–106.
– *Muzeum Mickiewiczowskie w Nowogródku*, „Źródła Mocy" 1930, z. 6, s. 106–107.

1930/1931

– *Konserwacja ruin zamków w Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie*, „Ochrona Zabytków Sztuki" 1930/1931, z. 1–4, cz. 1, s. 161–180, il.
– *Konserwacja wnętrza kościoła Ostrobramskiego w Wilnie*, „Ochrona Zabytków Sztuki" 1930/1931, z. 1–4, cz. 1, s. 212–216, il.
► *Kronika konserwatorska za r. 1929 i 1930. Województwo wileńskie i nowogródzkie,* „Ochrona Zabytków Sztuki" 1930–1931, cz. 2, s. 349–350; art. niepodpisany.

1932

► *Nowe odkrycia wileńskie*, „Kurier Wileński" 1932, nr 271 (z 25 XI), s. 2, nr 272 (z 26 XI), s. 2.

– *Wycieczki po województwie wileńskim*, Wilno: Oddział Wileński Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, 1932, 80, [4 nlb] s., mapa 1.
– *Grundlagen der Kostengestaltung*, Berlin-Wien: Industrieverlag Spaeth und Liude, 1932, 188 s.
– *Henryk Kuna*, „Kurier Wileński" 17 III 1932, nr 36, s. 2–3, il.

1932/1933

– *Konserwacja Bazyliki Wileńskiej*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" R. I: 1932/1933, nr 2, s. 97–98.
– *Konserwacja zamków w Trokach*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" R. I: 1932/1933, nr 2, s. 98.
– *Dyptyk z kości słoniowej* [w Rudzie Jaworskiej], „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" R. I: 1932/1933, nr 3, s. 155.

1933

– *Ś.p. prof. Juliusz Kłos*, „Biuletyn Naukowy / wydawany przez Zakład Architektury Polskiej i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej" 1933, nr 3 (marzec), s. 157–158.
► *Ratujmy Bazylikę Wileńską,* Wilno, Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej [1933], [2], 10 s.
► *Rozwój krajoznawstwa polskiego,* „Kurier Wileński" 1933, nr 117 (z 6 V), s. 2.
► *Znalezisko na szczycie dzwonnicy Świętojańskiej,* „Kurier Wileński" 1933, nr 129 (z 18 V), s. 3.
► *Organizacja turystyki,* „Kurier Wileński" 1933, nr 134 (z 23 V), s. 2.
– *Rocznice historyczne*, „Włóczęga" 1933, nr 10 (lipiec), s. 6–7.
– *Losy szczątków W. Ks. Witolda*, „Kurier Wileński" 1933, nr 186 (z 16 VII), s. 1.
– *Restauracja kościoła św. Michała*, „Kurier Wileński" 1933, nr 190 (z 20 VII), s. 2.
► *Nowe szlaki wycieczkowe,* „Kurier Wileński" 1933, nr 210 (z 9 VIII), s. 2.
► *Restauracja Bazyliki Wileńskiej,* „Kurier Wileński" 1933, nr 214 (z 13 VIII), s. 2–3.
– *Groby Królewskie w Wilnie*, „Kurier Wileński" 1933, nr 231 (z 30 VIII), s. 2; nr 232 (z 31 VIII), s. 2.
► *Insygnia królewskie i wystawa w zakrystii katedralnej,* „Kurier Wileński" 1933, nr 238 (z 6 IX), s. 2–3.
► *Nasza ankieta w sprawie estetyki Wilna. (Rozmowa z p. Konserwatorem Lorentzem),* „Kurier Wileński" 1933, nr 301 (z 9 XI), s. 3; nr 302 (z 10 XI), s. 3; rozm. przepr. S.Z.Kl. [Stefan Klaczyński].
► *Konserwacja ruin na górze Zamkowej w Wilnie,* „Kurier Wileński" 1933, nr 313 (z 21 XI), s. 3.
► *Prace i znaleziska na górze Zamkowej,* „Kurier Wileński" 1933, nr 321 (z 29 XI), s. 3.
► *Budowa mauzoleum królewskiego,* „Kurier Wileński" 1933, nr 345 (z 24 XII), s. 3.
– *Wycieczki słonimskie. Krótki przewodnik krajoznawczy po Słonimie oraz Albertynie, Byteniu, Dereczynie, Mereczowszczyźnie, Różanie, Synkowiczach, Zdzięciole i Żyrowicach*, Słonim: Oddział Słonimski Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, 1933, 39 s., il.

1934

– *Ogród zamkowy i plac katedralny*, „Kurier Wileński" 1934, nr 1 (z 1 I), s. 2.
► *Mauzoleum królewskie*, „Kurier Wileński" 1934 nr 75 (z 18 III), s. 3.
– *Katedra wileńska w XIV i XV w.*, „Kurier Wileński" 1934, nr 88 (z 31 III), s. 3.
– *Kościół św. Anny – św. Barbary w zamku wileńskim*, „Kurier Wileński" 1934, nr 90 (z 5 IV), s. 4.
► *Przyczynki do dziejów sztuki i kultury na ziemiach W. X. Litewskiego,* „Kurier Wileński" 1934 nr 93 (z 8 IV), s. 2–3.
► *Zabytki przeszłości w Drui*, „Kurier Wileński" 1934 nr 103 (z 18 IV), s. 2–3.
– *Dezorientowanie opinii*, „Kurier Wileński" 1934, nr 109 (z 24 IV), s. 2.
► *Szkolna wystawa turystyczna*, „Kurier Wileński" 1934 nr 131 (z 16 V), s. 3–4.
► *Konserwacja malowideł w kościołach wileńskich*, „Kurier Wileński" 1934, nr 153 (z 8 VI), s. 4.
► *Dlaczego miłośnicy Wilna i artyści glosować będą na listę Nr 1?*, „Kurier Wileński" 1934, nr 154 (z 9 VI), s. 6.
– *Rzut oka na muzea wileńskie. Referat wygłoszony na otwarciu X Zjazdu muzeologów w Wilnie przez…*, „Kurier Wileński" 1934, nr 169 (z 24 VI), s. 3–4; nr 170 (z 25 VI), s. 3-4; oraz osobna odbitka: Wilno 1934, 6 s.
– *Konserwacja ruin na Górze Zamkowej w Wilnie*, „Kurier Wileński" nr 176 (z 1 VII), s. 2, 5-6; nr 178 (z 3 VII), s. 5, il.
► *Konserwacja zamków w Trokach*, „Kurier Wileński" 1934, nr 183 (z 8 VII), s. 3–4.
► *Konserwacja zamku w Wilnie i w Trokach*, „Kurier Wileński" 1934, nr 215 (z 9 VIII), s. 3–4.
– *Mury obronne Wilna*, „Kurier Wileński" 1934, nr 232 (z 26 VIII), s. 5, il.; nr 233, s. 2.
► *Nowe studium o Wilanowie* [recenzja], „Kurier Wileński" 1934, nr 240 (z 3 IX), s. 2.
► *Na marginesie zagadnień turystycznych*, „Kurier Wileński" 1934, nr 269 (z 2 X), s. 3–4.
► *„Cuda Polski": „Wilno" Jerzego Remera* [recenzja], „Kurier Wileński" 1934, nr 286 (z 19 X), s. 3-4; nr 287 (z 20 X), s. 3–4.
– *Izba Kultury: projekt organizacji*, „Kurier Wileński" 1934, nr 302 (z 4 XI), s. 5; nr 303 (z 5 XI), s. 2; nr 304 (z 6 XI), s. 3.
– *Widoki Wilna Józefa Peszki*, „Kurier Wileński" 1934, nr 351 (z 24 XII), s. 10–11, il.
► *Attyki polskie, ich pochodzenie i oddziaływanie*, „Kurier Wileński" 1934, nr 354 (z 29 XII), s. 3–4.
– *Jerzy Remer – Wilno*, „Ziemia" 1934, nr 12, s. 308–310.

1935

► *Bazylika wileńska*, „Kalendarz Ziem Wschodnich" (Warszawa) 1935, s. 167–175, il.
– *Szkicowniki Jana Damela*, „Kurier Wileński" 1935, nr 1 (z 1 I), s. 7, il.
– *Setna rocznica śmierci Jana Rustema*, „Kurier Wileński" 1935, nr 50 (z 20 II), s. 3–4; nr 51 (z 21 II), s. 3–4.
– *Piotr Śledziewski, „Kościół św. Anny – św. Barbary intra muros castri vilnensis", Wil-*

no 1934; L. Żytkowicz, Zburzenie murów obronych Wilna (1799–1805), Wilno, 1933, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" 1934/1935, nr 2, s. 154–155.

– *Kaplica św Kazimierza*, „Kurier Wileński" 1935, nr 109 (z 20 IV), s. 10–11, il.

► *Polska historia sztuki powszechnej*, „Kurier Wileński" 1935, nr 111 (z 25 IV), s. 3–4; nr 112 (z 26 IV), s. 3–4.

– *Jan Rustem*, „Kurier Wileński" 1935, nr 167 (z 21 VI), s. 2.

► *Odsłonięcie bramy wjazdowej do zamku na wyspie w Trokach*, „Kurier Wileński" 1935, nr 204 (z 28 VII), s. 5; artykuł sygnowany kryptonimem: S.L.

► *Konserwacja sztukaterii w kaplicy św. Kazimierza*, „Kurier Wileński" 1935, nr 208 (z 1 VIII), s. 5.

– *Materiały do historii architektury na ziemiach W.X.L.*, „Prace i Materiały Sprawozdawcze Sekcji Historii Sztuki TPN w Wilnie" 1935, t. II, z. 1/4, s. 259–264, il.

– *Materiały do życiorysu i twórczości Jana Damela*, „Prace i Materiały Sprawozdawcze Sekcji Historii Sztuki TPN w Wilnie" 1935, t. II, z. 1/4, s. 310–315.

– *Tuwia syn Abrahama z Komaj*, „Prace i Materiały Sprawozdawcze Sekcji Historii Sztuki TPN w Wilnie" 1935, t. II, z. 1/4, s. 258.

– *Jan z Brabantu*, „Prace i Materiały Sprawozdawcze Sekcji Historii Sztuki TPN w Wilnie" 1935, t. II, z. 1/4, s. 324–325.

► *Prace nad przebudową cmentarzyska obrońców Wilna: u d-ra Lorentza*, „Kurier Wileński" 1935, nr 238 (z 31 VIII), s. 6; rozm. przepr. W. A.

– *Wileńszczyzna*, [w:] *Przewodnik po Polsce w 4 tomach*, t. 1: *Polska północno-wschodnia*, Warszawa, Związek Polskich Towarzystw Turystycznych 1935, s. 1–78, mapa 1.

1936

► *Wystawa obrazów w Muzeum Narodowym w Warszawie*, „Kurier Wileński" 1936, nr 81 (z 22 III), s. 3–5, il.

– *Opieka nad Starym Miastem Warszawy*, „Architektura i Budownictwo" 1936, nr 4 (kwiecień), s. 108–113, il.

– *Muzeum Narodowe w Warszawie*, „Polska Zbrojna" 1936, nr 278 (z 10 X), s. 5; rozm. przepr. L. Lewenstam.

– *Wilno*, Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Komunikacji, 1936, 15 s., il.

1937

– *Jan Krzysztof Glaubitz, architekt wileński XVIII w. Materiały do biografii i twórczości*, Warszawa 1937, Seria *Prace z Historii Sztuki* wyd. przez Towarzystwo Naukowe Warszawskie (nr 3), 44 s., il. [streszczenie w jęz. niem.].

– *Organizacja i działalność „Rijksbureau voor Kunsthistorische en ikonografische documentatie" w Hadze*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" R. V: 1937, nr 2, s. 221–227.

1938

– *„Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie"*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie" 1938, t. I, s. nlb. V [toż w jęz. franc., s. nlb. VI].

– *Muzeum Narodowe w Warszawie. Zarys historyczny*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie" 1938, t. I, s. 1–68, tabl. 1, plany 3 [streszczenie w jęz. franc., s. 66–68], oraz nadbitki: 1938, 1939.
– *Przedmowa* [do:] *Przewodnik po wystawie „Warszawa wczoraj, dziś, jutro"*, Warszawa: Muzeum Narodowe w Warszawie, 1938, s. 7–45.
– *O architekcie Janie Zaorze i dekoratorach kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie*, „Dawna Sztuka" R. I: 1938, z. 1, s. 51–64; oraz odbitka: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1938.
– *Z materiałów do historii architektury b. Wielkiego Księstwa Litewskiego (Komaje, budowle Wizytek w Wilnie, Berezwecz, Woroniany)*, „Prace i Materiały Sprawozdawcze Sekcji Historii Sztuki TPN w Wilnie" 1938/1939, t. III, s. 335–348, il.; oraz nadbitki: s. 108–132, il.

1939

– *Konserwacja zamków trockich*, „Słowo" 1939, nr ? [poprawka noty z autopsji, artykułu nie odnaleziono, w numerze z 1 I brak].
– *Szkic Smuglewicza do polichromii w Auli Biblioteki Uniwersyteckiej*, „Wileński Goniec Poranny" 1939, nr 24 (z 7 IV), s. 6 [poprawka noty z autopsji].
– *Zniszczony w barbarzyński sposób Zamek Królewski…*, „Polska Żyje" 1939, numer z 15 XII, s. 10.

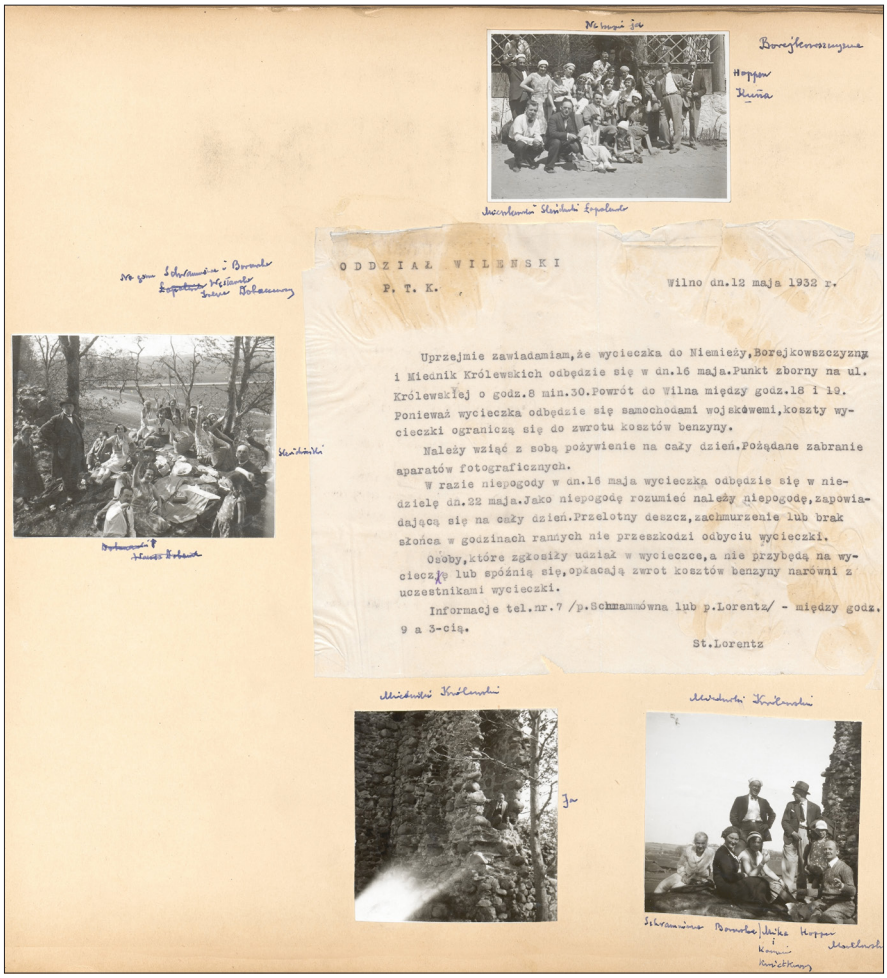

ODDZIAŁ WILEŃSKI
P. T. K.

Wilno dn.12 maja 1932 r.

Uprzejmie zawiadamiam, że wycieczka do Niemieży, Borejkowszczyzny i Miednik Królewskich odbędzie się w dn.16 maja. Punkt zbiorny na ul. Królewskiej o godz.8 min.30. Powrót do Wilna między godz.18 i 19. Ponieważ wycieczka odbędzie się samochodami wojskowemi, koszty wycieczki ograniczą się do zwrotu kosztów benzyny.

Należy wziąć z sobą pożywienie na cały dzień. Pożądane zabranie aparatów fotograficznych.

W razie niepogody w dn.16 maja wycieczka odbędzie się w niedzielę dn.22 maja. Jako niepogodę rozumieć należy niepogodę, zapowiadającą się na cały dzień. Przelotny deszcz, zachmurzenie lub brak słońca w godzinach rannych nie przeszkodzi odbyciu wycieczki.

Osoby, które zgłosiły udział w wycieczce, a nie przybędą na wycieczkę lub spóźnią się, opłacają zwrot kosztów benzyny narówni z uczestnikami wycieczki.

Informacje tel.nr.7 /p.Schrammówna lub p.Lorentz/ - między godz. 9 a 3-cią.

St.Lorentz

Fragment karty z wileńskiego albumu opracowanego przez Helenę Schrammównę i Irenę Lorentzową: wycieczka Oddziału Wileńskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego do Niemieży, Borejkowszczyzny i Miednik Królewskich w 1932

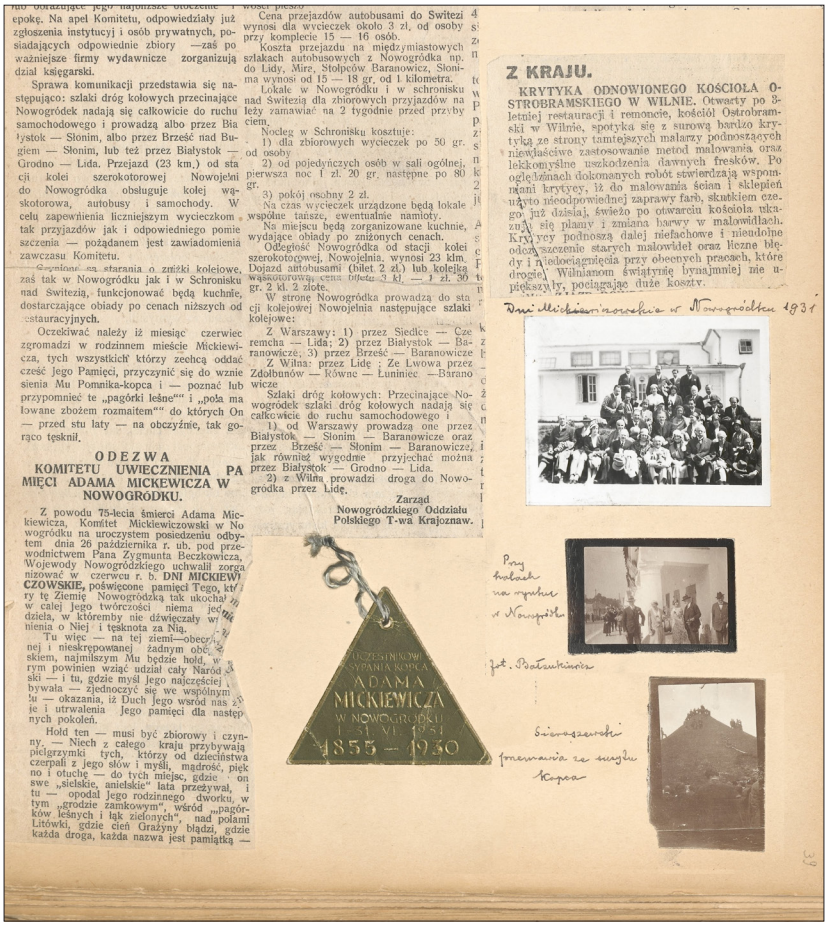

Cena przejazdów autobusami do Switezi wynosi dla wycieczek około 3 zł. od osoby przy komplecie 15 — 16 osób.

Koszta przejazdu na międzymiastowych szlakach autobusowych z Nowogródka np. do Lidy, Mire, Stołpców Baranowicz, Słonima wynosi od 15 — 18 gr. od 1 kilometra.

Lokale w Nowogródku i w schronisku nad Świtezią dla zbiorowych przyjazdów należy zamawiać na 2 tygodnie przed przybyciem.

Nocleg w Schronisku kosztuje:

1) dla zbiorowych wycieczek po 50 gr. od osoby

2) od pojedyńczych osób w sali ogólnej, pierwsza noc 1 zł. 20 gr, następne po 80 gr.

3) pokój osobny 2 zł.

Na czas wycieczek urządzone będą lokale wspólne tańsze, ewentualnie namioty.

Na miejscu będą zorganizowane kuchnie, wydające obiady po zniżonych cenach.

Odległość Nowogródka od stacji kolei szerokotorowej, Nowojelnia, wynosi 23 klm. Dojazd autobusami (bilet 2 zł.) lub kolejką wąskotorową, cena 90etu. 3 kl. — 1 zł. 30 gr. 2 kl. 2 złote.

W stronę Nowogródka prowadzą do stacji kolejowej Nowojelnia następujące szlaki kolejowe:

Z Warszawy: 1) przez Siedlce — Czeremcha — Lida; 2) przez Białystok — Baranowicze; 3) przez Brześć — Baranowicze

Z Wilna: przez Lidę; Ze Lwowa przez Zdołbunów — Równe — Łuniniec —Baranowicze

Szlaki dróg kołowych: Przecinające Nowogródek szlaki dróg kołowych nadają się całkowicie do ruchu samochodowego i

1) od Warszawy prowadzą one przez Białystok — Słonim — Baranowicze oraz przez Brześć — Słonim — Baranowicz, jak również wygodnie przyjechać można przez Białystok — Grodno — Lida.

2) z Wilna prowadzi droga do Nowogródka przez Lidę.

Zarząd
Nowogródzkiego Oddziału
Polskiego T-wa Krajoznaw.

ODEZWA
KOMITETU UWIECZNIENIA PAMIĘCI ADAMA MICKIEWICZA W NOWOGRÓDKU.

Z powodu 75-lecia śmierci Adama Mickiewicza, Komitet Mickiewiczowski w Nowogródku na uroczystem posiedzeniu odbytem dnia 26 października r. ub. pod przewodnictwem Pana Zygmunta Beczkowicza, Wojewody Nowogródzkiego uchwalił zorganizować w czerwcu r. b. **DNI MICKIEWICZOWSKIE,** poświęcone pamięci Tego, który tę Ziemię Nowogródzką tak ukochał, w całej jego twórczości niema jednego dzieła, w któremby nie dźwięczały wspomnienia o Niej i tęsknota za Nią.

Tu więc — na tej ziemi—obecnej i nieskrępowanej żadnym obcym wpływem, najmilszym Mu będzie hołd, w którym powinien wziąć udział cały Naród Polski — i tu, gdzie myśl Jego najczęściej bywała — zjednoczyć się we wspólnym tym — okazania, iż Duch Jego wśród nas żyje i utrwalenia Jego pamięci dla następnych pokoleń.

Hołd ten — musi być zbiorowy i czynny. — Niech z całego kraju przybywają pielgrzymki tych, którzy od dzieciństwa czerpali z jego słów i myśli, mądrość, piękno i otuchę — do tych miejsc, gdzie on swe „sielskie, anielskie" lata przeżywał, i tu — opodal jego rodzinnego dworku, w tym „grodzie zamkowym", wśród „pagórków leśnych i łąk zielonych", nad polami Litówki, gdzie cień Grażyny błądzi, gdzie każda droga, każda nazwa jest pamiątką —

Z KRAJU.

KRYTYKA ODNOWIONEGO KOŚCIOŁA OSTROBRAMSKIEGO W WILNIE. Otwarty po 8-letniej restauracji i remoncie, kościół Ostrobramski w Wilnie, spotyka się z surową, bardzo krytyką ze strony tamtejszych malarzy podnoszących niewłaściwe zastosowanie metod malowania oraz lekkomyślne uszkodzenia dawnych fresków. Po oględzinach dokonanych robót stwierdzają wspomnani krytycy, iż do malowania ścian i sklepień użyto nieodpowiedniej zaprawy farb, skutkiem czego już dzisiaj, świeżo po otwarciu kościoła tkanina się płaszy i zmiana barwy w malowidłach. Krytycy podnoszą dalej niefachowe i nieudolne odczyszczenie starych malowideł oraz liczne błędy i niedociągnięcia przy obecnych pracach, które drogie Wilnianom świątynie bynajmniej nie upiększyły, pociągając duże koszty.

Dni Mickiewiczowskie w Nowogródku 1931

Przy halach na rynku w Nowogródku

fot. Bałzukiewicz

Sieroszewski przemawia ze szczytu Kopca

Fragment karty z wileńskiego albumu opracowanego przez Helenę Schrammównę i Irenę Lorentzową – Dni Mickiewiczowskie w Nowogródku 1931, górne zdjęcie: w drugim rzędzie u góry po prawej – Stanisław Lorentz i Wacław Sieroszewski; środkowe – przy halach na rynku w Nowogródku, przed kolumną Jerzy Hoppen i Irena Lorentzowa; dolne – Wacław Sieroszewski przemawia ze szczytu Kopca, fot. Bolesław Bałzukiewicz

SŁOWNICZEK TERMINÓW
Z DZIEDZINY KONSERWACJI I SZTUK PIĘKNYCH

abrys – *daw*. wstępny szkic, zarys.

absyda (apsyda) – pomieszczenie zamykające prezbiterium lub nawę kościoła, zwykle półkoliste lub wieloboczne.

altaria – fundacja powstała na mocy zapisu testamentowego lub darowizny, związana z określonym ołtarzem jakiegoś kościoła.

ankry (żelazne) – elementy budowlane konstrukcji wiążące ze sobą inne elementy w sposób uniemożliwiający ich przesunięcie lub obrót, kotew.

antaby – *daw*. stałe lub ruchome uchwyty z metalu umieszczane np. na skrzyni, drzwiach, bramie.

arkada – element architektoniczny składający się z dwóch podpór (filarów, kolumn) zamkniętych górą łukiem. W zależności od rodzaju podpór noszą nazwę: filarowych, kolumnowych, filarowo-kolumnowych itp. Występują pojedynczo, najczęściej jednak w rzędzie, tworząc podstawowy element wielu budowli lub ich części: partii międzynawowych w kościołach, krużganków arkadowych, loggii itp.

arkatura – arkadkowy fryz, fryz złożony z arkadek, umieszczany zazwyczaj pod okapem na zewnętrznych ścianach budowli, rzadziej w podziałach elewacji frontowych i w szczytach, wyjątkowo we wnętrzach.

attyka – ścianka, balustrada lub rząd sterczyn bądź szczycików, wieńczących elewację budowli i znajdujących się zwykle ponad gzymsem koronującym.

barbakan – dzieło obronne wysunięte przed linię murów, najczęściej w formie obszernej baszty cylindrycznej z bramą, połączone mostem lub osłoniętym przejściem (szyją) z bramą.

baszta a wieża – budowle obronne. Baszta, typ wieży, jest zawsze połączona z murem obronnym, wieża może stać samodzielnie jako osobny element obronny.

belweder – 1) pięterko lub nadbudówka nad najwyższą kondygnacją budynku najczęściej pałacowego; 2) budowla ogrodowa, szczególnie popularna w XVIII i na pocz. XIX wieku, położona na wzniesieniu, skąd roztaczał się rozległy i piękny widok; nazwa nadawana również pałacom tak usytuowanym.

bęben – część budowli na rzucie koła, elipsy lub wieloboku, stanowiąca podstawę kopuły. Kopuła może opierać się całkowicie na bębnie wieńcząc go lub może być częściowo w nim ukryta.

bituminy – substancje mineralne pochodzenia organicznego.

boniowanie – dekoracyjne opracowanie krawędzi oraz lica ciosu kamieni podkreślające ich układ.

buksztele – konstrukcja wspierająca łukowe sklepienie podczas budowy.

cegła profilowana – cegła charakterystyczna dla architektury gotyckiej, swój specyficzny kształt uzyskiwała przed wypaleniem.

cekhauz – arsenał, budynek lub zespół budynków przeznaczonych do wytwarzania, naprawy i przechowywania broni i sprzętu wojennego.

cokół (wieży, murów, pilastrów) – najniższy nadziemny człon budowli lub poszczególnych elementów architektonicznych, stanowiący ich podstawę konstrukcyjną albo wyłącznie wizualną, na ogół wysunięty uskokowo w stosunku do górnych partii muru, niekiedy wyodrębniony odmiennym materiałem, fakturą (np. boniowaniem) i osobnym gzymsem zw. cokołowym.

dach pogrążony – wklęsły, wgłębiony; dach ma połacie o spadku ku środkowi budynku, tworzące koryto lub nieckę, posiadającą odpowiednie odprowadzenie wody.

dublowanie – metoda konserwacji obrazów malowanych na płótnie polegająca na wzmocnieniu obrazu przez podklejenie oryginalnego podłoża nowym płótnem klejami roślinnymi, zwierzęcymi, masą woskowo-żywiczną; w procesie podklejania masa klejąca przesyca i jednocześnie wzmacnia warstwy malowidła.

esownica – element dekoracyjny lub motyw, ornament, zwinięty z obu stron w woluty, zazwyczaj nierównej wielkości, nadające mu kształt litery S, nazywany niekiedy podwójną wolutą.

esówka – inaczej: holenderka, dachówka prostokątna, wygięta w kształcie leżącej litery S.

flankowanie, flankować – otaczać coś z boku albo z obu stron.

fleuron – ozdabiający koronę stylizowany liść, najczęściej akantu, porzeczki lub winorośli; fleurony występują samodzielnie lub na przemian z innymi ozdobami – kwiatami lilii, perłami.

fresco secco – technika malarstwa ściennego polegająca na malowaniu na suchym tynku pigmentami zmieszanymi z wodą, których spoiwem jest mleko wapienne, kazeina, klej, olej, żywice, woski, jajo całe lub żółtko.

fresk – 1. malowidło ścienne wykonane techniką fresku; 2. technika malarstwa ściennego, polegająca na malowaniu na mokrym tynku, pokrytym kilku warstwami zaprawy, farbami z pigmentów odpornych na alkaliczne działanie wapna, rozprowadzonymi wodą deszczową.

fryz – pas dekoracyjny biegnący poziomo, w architekturze może to być szereg łuków (fryz arkadowy), ale też motywy roślinne czy elementy figuralne.

fuga – spoina; przestrzeń między poszczególnymi kamieniami lub cegłami w licu muru wypełniona zaprawą; wykorzystywana też w celach dekoracyjnych przez kształtowanie jej wypukło lub wklęsło, podcinanie kielnią (spoinowanie), barwne dodatki do zaprawy.

gipsatura – ozdoba architektoniczna z gipsu lub stiuku.

gonty (gontowe dachy, gont impregnowany) – wąskie, długie deseczki używane do krycia dachów i ścian budynków, głównie drewnianych; gonty mają najczęściej kształt prostokątny, niekiedy o urozmaiconym przekroju dolnej części, np. w kształcie łuski (do krycia powierzchni krzywych); gonty zaopatrzone są z jednej strony we wpusty, z drugiej - w grzebienie, co umożliwia ich ścisłe łączenie.

gurt – inaczej: łuk jarzmowy; łuk wzmacniający w sklepieniu; wyznacza podział na przęsła.

gzyms – poziomy element architektoniczny wysunięty przed lico muru, często profilowany, podtrzymywany na ozdobnych wspornikach, służy zaakcentowaniu horyzontalnych podziałów budynku i ochronie przed deszczem.

hełmy – dach przykrywający wieżę, w kształcie ostrosłupa lub stożka, zwykle kryty blachą; w stylu barokowym miewa skomplikowane, wielokondygnacyjne formy, zakończony iglicami i dodatkowymi elementami, takimi jak kule czy krzyże.

horodyszcze – *daw*. miejsce, gdzie znajdował się gród; grodzisko.

impregnacja – nasycenie materiałów roztworami żywic, rozpuszczonego wosku i innymi substancjami chemicznymi; zabieg ten ma to za zadanie wzmocnić i zabezpieczyć podłoże lub materiał przed szkodliwym działaniem wilgoci, pleśni, owadów, ognia itp.

kartusz – ozdobne obramienie tarczy herbowej.

kazamaty – sklepione schrony w fortyfikacji stałej, zabezpieczone warstwą ziemi, zaopatrzone w strzelnicę.

klucz sklepienia – umieszczany w szczycie łuku lub w punkcie zbiegu żeber sklepiennych rodzaj klińca, który zakładany jako ostatni spaja całą konstrukcję, ponadto z reguły posiada też charakter dekoracyjny; może być płaski, o formie tarczy z wewnętrznym zdobieniem lub wiszący (stalaktytowy), tj. w kształcie zwieszającej się głowicy, kwiatonu.

koncha – sklepienie w kształcie odciętej pionowo połowy bani lub czaszy, zwane niekiedy sklepieniem konchowym.

kopuła – sklepienie zamknięte o osi pionowej, wznoszone nad pomieszczeniami na planie centralnym (okrągłym, kwadratowym, wielobocznym) i wyodrębniona zewnętrzna

część budowli; przy kopułach budowanych nad pomieszczeniami kwadratowymi stosuje się żagielki.

korona murów – górna część murów.

kotwienie, skotwować – technika polegająca na mocowaniu elementów budowlanych za pomocą kotwi, które działaniem przypominają kołki rozporowe, ale są bardziej wytrzymałe.

krążyny – pomocnicza rozbieralna konstrukcja podpierająca, najczęściej drewniana.

kręglak – kłoda.

krokształtyn – wystające przed lico muru zakończenie belki stropowej lub podobny kształtem, architektoniczny element podtrzymujący drewniany, kamienny lub żelazny, osadzony w ścianie i wysunięty silnie przed jej lico.

krużganek – okalająca dziedziniec galeria utworzona przez arkady wsparte na ciągu filarów bądź kolumn; może być jedno- lub wielokondygnacyjna.

lamus – budynek gospodarczy murowany lub drewniany, usytuowany w pobliżu dworu lub chałupy, przeznaczony do przechowywania zboża, zapasów żywności, narzędzi, niekiedy także cennych przedmiotów.

lapidarium – miejsce, w którym zgromadzono okazy kamieni naturalnych lub fragmenty kamiennych rzeźb, pochodzących z zabytkowych budowli i pomników.

lasować – łączyć palone wapno z wodą.

latarnia kopuły – ażurowa nadbudówka na szczycie kopuły, służąca doświetleniu pomieszczenia.

lico – zewnętrzna powierzchnia ściany budynku.

lisice – dwa pionowe elementy ściągnięte śrubami, ujmujące z obu stron ścianę z bali lub sumików (najczęściej przy większych wysokościach) i zabezpieczające ją od wyboczenia; zwykle wtórne wzmocnienie starszej konstrukcji.

luneta – wycinek sklepienia poprzeczny względem jego osi, z reguły zaopatrzony z okna.

mensa ołtarzowa – monolitowa płyta z piaskowca lub marmuru stanowiąca zasadniczą część ołtarza, oparta na nóżkach lub skrzyni.

metoda Wolfsholza (palowanie) – formowanie pali w gruncie w otworach wierconych.

monolity granitowe – jednolite bloki kamienne, także rzeźby lub elementy architektoniczne wykonane w takim bloku.

most:

przyczółki – skrajne podpory mostu lub wiaduktu, często w znacznym stopniu ukryte pod warstwami ziemi.

mur obwodowy – mur obronny tworzący wokół obiektu chronionego z zasady obwód zamknięty.

mur tarczowy – mur obronny zamku osłaniający inną budowlę.

niello – stosowana w złotnictwie metoda zdobienia przedmiotów metalowych w celu uzyskania ciemnego (czarnego, granatowego, szafirowo-czarnego) rysunku kontrastującego z tłem.

nisza – najczęściej prostokątne lub półokrągłe, zamknięte półkoliście górą wgłębienie w murze, o charakterze dekoracyjnym, często przesklepione konchą, zwieńczone małymi frontonami trójkątnymi, półokrągłymi lub odcinkiem gzymsu, ujęte w kolumienki albo pilastry.

oblicowane cegłą – obłożone licówką.

odrzwia – pionowy element konstrukcyjny ujmujący po bokach otwór drzwiowy z nadprożem lub łukiem.

odsadzka – poziomy uskok wału w fortyfikacjach ziemnych, stanowiący konstrukcyjne zabezpieczenie wału przed osuwaniem się ziemi. Odsadzkę pozostawiono na wysokości naturalnego poziomu terenu.

ostróg – dawna czworokątna, drewniana budowla obronna, z narożnymi basztami, otoczona palisadą, wałem ziemnym i rowem.

ościeże – powierzchnia wewnętrzna muru ujmującego otwór okienny.

pilaster – filar przyścienny, pełniący funkcje podpory i dekoracyjny rozczłonkowania ścian.

– kompozytowy – pilaster w porządku kompozytowym, wykształcony w architekturze starożytnego Rzymu, łączył elementy porządku jońskiego i korynckiego.

– koryncki – pilaster w porządku korynckim, charakteryzujący się smukłymi proporcjami i ozdobną głowicą, która ma kształt koszyka uformowanego z dwóch rzędów liści akantu mocno rozchylonych na zewnątrz.

– toskański – pilaster w porządku toskańskim, najprostszy, kolumny mają gładkie trzony, a pod kolumnami wprowadzono bazy.

pobiała (warstwa) – cienka warstwa cyny, którą jest powleczony przedmiot pobielony.

podstemplowywanie – podparcie stemplami stropów, ścian w celu zabezpieczenia przed zawaleniem się.

podcień – otwarte zewnętrzne pomieszczenie w przyziemiu budynku, nie występuje z lica muru, ograniczone słupami, filarami lub kolumnami, usytuowane wzdłuż elewacji budynku albo obiegające go dookoła.

polichromia – wielobarwne malowidła zdobiące ściany, stropy lub sklepienia budowli.

portal – ozdobne obramienie otworu wejściowego, na które składają się elementy architektoniczne i rzeźbiarskie.

portyk – zewnętrzna część budynku, otwarta przynajmniej z jednej strony kolumnadą lub rzędem filarów, sięgających jednej lub dwu kondygnacji, osłaniająca najczęściej główne wejście, często zwieńczona trójkątnym frontonem; wysunięta ku przodowi lub wgłębiona.

praczkarnia – pralnia.

parapet – podoknie, ścianka pod oknem nad poziomem posadzki lub podłogi, sięgająca połowy przeciętnej wysokości człowieka; także potoczna nazwa ławy okiennej lub deski albo płyty na niej umieszczonej.

przesklepienie – poziomy, płaski lub sklepiony element konstrukcyjny w formie belki umieszczanej ponad otworami w ścianie.

przyziemie – część budynku znajdująca się przy ziemi.

rekonstrukcja – uzupełnianie rozległych ubytków w kompozycji obiektu lub całkowite odtwarzanie zaginionego czy zniszczonego oryginału na podstawie istniejącej dokumentacji albo analogii stylowych i formalnych.

restauracja – *daw*. zabezpieczanie i odnawianie dzieł sztuki i zabytków.

ryzalit – występująca z lica elewacji część budynku, tworząca z nim organiczną całość.

sernik – *daw*. budynek do obsuszania serów i gomółek.

skarpa, skarpa uskokowa – pionowy element konstrukcyjny w formie prostego lub uskokowego filara przyściennego o ściętej pochyło górnej części; skarpa wzmacnia ściany budynku lub wolnostojącego muru oraz przenosi część ciężaru sklepień na fundament.

sklepienie

- beczkowe – odmiana sklepienia kolebkowego z podniesioną linią szczytową podniebienia tworzącą odcinek łuku.
- gwiaździste – rodzaj sklepienia krzyżowo-żebrowego, w którym żebra tworzą rysunek gwiazdy.

- krzyżowe – sklepienie, którego szwy w przęśle tworzą zarys krzyża; powstaje z przecięcia pod kątem prostym dwóch sklepień kolebkowych o równej wysokości.
- sieciowe – odmiana sklepienia krzyżowo-żebrowego, w którym rezygnacja z podziału na przęsła prowadzi do powstania gęstej sieci wzajemnie przecinających się żeber, tworzących tym samym rysunek siatki.

sklepienia przęsło – odcinek sklepienia wydzielony przez gurty i podpory.

sklepy – *daw*. sufity.

spocznik – podest, pozioma płaszczyzna dzieląca biegi schodów, umieszczony między kondygnacjami przerywa długi ciąg stopni i umożliwia załamanie ich pod kątem prostym lub przerywa wachlarze stopni na zakrętach.

sterczyna (pinakiel) – pionowy element dekoracyjny, który wieńczy przypory, wieże, ściany szczytowe i wimpergi.

stiuk – sztukateria, wyprawa, materiał zdobniczy nakładany na ściany i elementy architektoniczne wnętrz.

strzelnica (na baszcie) – stanowisko strzeleckie w murach i wieżach obronnych, wałach, rowach i schronach bojowych.

sztraba (sztrab) – pionowy rząd cegieł wystający z lica muru.

sztukaterie – zob. stiuk.

świron, świronek – na Litwie drewniany spichlerz na zboże, lamus, osobny skarbiec gospodarski lub budynek spiżarniany.

tambury (drewniane) – zob. bęben.

technika klejowa i kazeinowa – stosowana do prac dekoracyjnych, spoiwem jest klej lub kazeina.

technika temperowa – technika malowania przy użyciu farb temperowych, czyli farb o spoiwie malarskim organicznym (np. klejowym, z jaj ptasich, żywicy).

transept – nawa poprzeczna względem osi głównej kościoła, najczęściej umieszczana pomiędzy prezbiterium a korpusem nawowym.

trepy (drewniane) – buty mające drewnianą podeszwę.

tympanon – znajdujące się w portalu półkoliste lub ostrołukowe pole ponad wejściem otoczone linią archiwolty; bywało pokrywane dekoracją rzeźbiarską.

wiązar – element nośny więźby, często w kształcie trójkąta złożonego z pary skośnych krokwi i belki poprzecznej.

woluta – ślimacznica, element architektoniczny i motyw ornament, w kształcie spirali lub zwoju.

wrąb – karb, nacięcie, przy łączeniu dwóch drewnianych elementów konstrukcyjnych wycięcie w jednym z nich (albo obu) umożliwiające nałożenie jednego elementu na drugi; miejsce nacięcia zwane jest szyją.

wykusz – nadwieszony na zewnętrznej ścianie budowli wielokątny lub czworokątny występ w formie dobudówki przeprutej szerokimi oknami, nakrytej osobnym dachem, poszerzający wnętrze, do którego przylega.

wyprawa tynkarska – warstwa z zapraw tynkarskich pokrywająca powierzchnie ścian, stropów, słupów, belek i innych elementów konstrukcyjnych budynku.

zawora – zasuwa, zamknięcie drzwi.

zendrówka – cegła ceramiczna zbyt mocno wypalona, częściowo zeszklona.

złotogłów – rodzaj bogatej tkaniny wykonany ze złotych nici, w XVI wieku uważany za tkaninę królewską, do XVII wieku sprowadzany z krajów pod panowaniem perskim i tureckim.

żagielek – narożny sferyczny wycinek sklepienia stosowany w budowlach na planie czworobocznym, umożliwia oparcie na nich kopuły, czyli przejście od rzutu czworobocznego do okrągłego.

żłobiny – rowek wyżłobiony na powierzchni kolumny, filara lub innego elementu architektonicznego w celach dekoracyjnych.

SPIS ILUSTRACJI

Wycieczka Seminarium Historii Sztuki prof. Zygmunta Batowskiego do Łowicza, Nieborowa i Arkadii ok. 1922–1924, w prawym rogu u góry drugi z prawej Stanisław Lorentz – s. 6

Stanisław Lorentz (pierwszy z prawej) i Marian Morelowski (pośrodku w kapeluszu) z grupą studentów Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego przed ruinami zamku w Trokach, lata 30. XX w. – s. 6

Irena i Stanisław Lorentzowie na spacerze w Warszawie, ok. 1927/1928 – s. 12

Na Górze Zamkowej w Wilnie, ok. 1932, od lewej: Irena i Stanisław Lorentzowie, ich córka Irenka z lalką i Maria Lorentzowa – s. 16

Pochód 3 maja 1916 r. na Nowym Świecie przy Pałacu Branickich na rogu ul. Smolnej; na czele grupa dyrektorów szkół warszawskich, wśród nich Ludwik Karol Lorentz – s. 20

Stanisław Lorentz w Warszawie ok. 1925 r. (datowanie fotografii wpisane przez niego własnoręcznie) – s. 26

Fragment karty z najstarszego albumu opracowanego przez Stanisława Lorentza: dolne zdjęcie po lewej – grupa uczennic szkoły łódzkiej, w drugim rzędzie (wskazana strzałką) Irena Nasfeter (później: Lorentzowa); środkowe – Stanisław Lorentz „w czasach szkolnych przebrany w ojca cylindrze" – s. 28

Trzech kolejnych konserwatorów wileńskich, Troki, ok. 1935: z lewej – Jerzy Remer (w latach 1922–1928), z prawej – Stanisław Lorentz (w latach 1929–1935), pośrodku – Ksawery Piwocki (w latach 1936–1938) – s. 72

Wilno, plan miasta, fot. Jan Bułhak, oprac. graficzne Polska Drukarnia Artystyczna Grafika, nakładem Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, 1935 (dwa fragmenty) – s. 74–75

Helena Schrammówna, Przyjazd Stanisława Lorentza do Wilna 18 stycznia 1929 roku, rysunek ołówkiem, 1934 – s. 76

Fragment karty z wileńskiego albumu opracowanego przez Helenę Schrammównę i Irenę Lorentzową: u góry – zaproszenie do radia podpisane przez Witolda Hulewicza; u dołu – projekt przebudowy kaplicy Ostrobramskiej, rysunek Jerzego Hoppena – s. 82

Troki, panorama miasta od strony zamku, lata 30. XX w. – s. 228

W Brasławszczyźnie – lato 1929, fot. Stanisław Lorentz, podpisała Irena Lorentzowa – s. 254

Głowa słonia, fragment dekoracji wnętrza kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie, karta pocztowa, lata 30. XX w. – s. 326

Fragment karty z wileńskiego albumu opracowanego przez Helenę Schrammównę i Irenę Lorentzową: fotografie: *Z kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu, J. K. Glaubitz – Brama na dziedziniec Bazylianów od ul. Ostrobramskiej* – s. 328

Helena Schrammówna, ilustracja do podróży Stanisława Lorentza po Nowogródczyźnie, rysunek tuszem [1929–1934] – s. 402

Dysputa w kościele św. Anny w Wilnie, ks. dr Piotr Śledziewski jako Advocatus angeli, rys. Jerzy Hoppen, 1933 – s. 510

Dysputa w kościele św. Anny w Wilnie, prof. Marian Morelowski jako Advocatus diaboli, rys. Jerzy Hoppen, 1933 – s. 512

Bolesław Bałzukiewicz, *Portret Ireny Lorentzowej*, rysunek ołówkiem, [1929–1935] – 546

Prezydent II Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki podpisuje akt otwarcia Muzeum Narodowego w Warszawie w 1938; pierwszy z lewej – prezydent m.st. Warszawy Stefan Starzyński, pierwszy z prawej – dyrektor Stanisław Lorentz – s. 590

Fragment karty z albumu o Muzeum Narodowym w Warszawie opracowanego przez Stanisława Lorentza; pod wycinkiem prasowym – odręczny list Stefana Starzyńskiego – s. 592

Muzeum Narodowe w Warszawie wieczorem, ok. 1938 – s. 593

Fragment karty z albumu o Muzeum Narodowym w Warszawie opracowanego przez Stanisława Lorentza: rękopis wspomnień Stanisława Lorentza, zdjęcie: Wystawa szkiców Jana Matejki w 1938, siedzą: Zygmunt Batowski i Stanisław Lorentz – s. 598

Nadanie Krzyża Virtuti Militari V Klasy Dyrektorowi Muzeum Narodowego w Warszawie Stanisławowi Lorentzowi – wyciąg z rozkazu z 20 września 1939 wydanego przez dowódcą Grupy Armii „Warszawa" gen. dywizji Juliusza Rómmla oraz potwierdzenie własnoręczności jego podpisu przez Szefa Duszpasterstwa Wyznania Ewangelicko-Augsburskiego Ministerstwa Obrony Narodowej ks. Feliksa Gloeha z 17 II 1948 – s. 743

Fragment karty z wileńskiego albumu opracowanego przez Helenę Schrammównę i Irenę Lorentzową: Wędzarnia w Szajkunach u pp. Swolkieniów, rysunek Jerzego Hoppena, poniżej fotografia: *Podróż po Wileńszczyźnie z Raczkiewiczem, w Leonpolu* – s. 744

Fragment karty z wileńskiego albumu opracowanego przez Helenę Schrammównę i Irenę Lorentzową: wycieczka Oddziału Wileńskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego do Niemieży, Borejkowszczyzny i Miednik Królewskich w 1932 – s. 751

Fragment karty z wileńskiego albumu opracowanego przez Helenę Schrammównę i Irenę Lorentzową – Dni Mickiewiczowskie w Nowogródku 1931, górne zdjęcie: w drugim rzędzie u góry po prawej – Stanisław Lorentz i Wacław Sieroszewski; środkowe – przy halach na rynku w Nowogródku, przed kolumną Jerzy Hoppen i Irena Lorentzowa; dolne – Wacław Sieroszewski przemawia ze szczytu Kopca, fot. Bolesław Bałzukiewicz – s. 752

SPIS NAZW MIEJSCOWOŚCI

Akwizgran (niem. Aachen) – miasto w Niemczech, w średniowieczu siedziba Karola Wielkiego, władcy imperium Karolingów.

Alba – niegdyś letnia rezydencja książąt Radziwiłłów. Obecnie kompleks parkowy znajduje się na południowych obrzeżach Nieświeża, miasta na Białorusi.

Albertyn – w II Rzeczypospolitej dobra te leżały w powiecie słonimskim w województwie nowogródzkim. Obecnie jest to dzielnica Słonima, miasta na terytorium Białorusi, siedziba rejonu słonimskiego w obwodzie grodzieńskim.

Amsterdam – miasto i konstytucyjna stolica Holandii.

Antonowo – w II Rzeczypospolitej folwark należał do gminy Kucewicze w powiecie oszmiańskim w województwie wileńskim. Obecnie chutor znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie werenowskim w obwodzie grodzieńskim.

Augustów – w II Rzeczypospolitej miasto było siedzibą gminy i powiatu augustowskiego w województwie białostockim. Obecnie miasto jest siedzibą powiatu augustowskiego w województwie podlaskim.

Baranowicze – w II Rzeczypospolitej miasto było siedzibą gminy i powiatu baranowickiego w województwie nowogródzkim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Białorusi, jest siedzibą rejonu baranowickiego w obwodzie brzeskim.

Baranówka – w Rzeczypospolitej Obojga Narodów miejscowość leżała w województwie wołyńskim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Ukrainy, jest siedzibą rejonu baranowskiego w obwodzie żytomierskim.

Belmont (Achremowce, Achramowce) – w II Rzeczypospolitej majątek leżał w gminie Brasław w powiecie brasławskim w województwie wileńskim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium na Białorusi, w rejonie brasławskim w obwodzie witebskim. Współcześnie nazwa Belmont odnosi się jedynie do parku będącego pozostałością po dawnych rezydencjach.

Berezwecz – w II Rzeczypospolitej majątek był w gminie Głębokie w powiecie dziśnieńskim w województwie wileńskim. Obecnie północno-wschodnia część miasta Głębokie na Białorusi w rejonie głębockim w obwodzie witebskim.

Bielica – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do powiatu lidzkiego w województwie nowogródzkim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie lidzkim w obwodzie grodzieńskim.

Bieniakonie – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Bieniakonie w powiecie lidzkim w województwie nowogródzkim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie woronowskim w obwodzie grodzieńskim.

Bienica – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Bienica w powiecie mołodeczańskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie mołodeczańskim w obwodzie mińskim.

Bijuciszki – w II Rzeczypospolitej wieś należała do gminy Holszany w powiecie oszmiańskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie oszmiańskim w obwodzie grodzieńskim.

Bohiń – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Bohiń w powiecie dziśnieńskim, a następnie brasławskim w województwie wileńskim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie brasławskim w obwodzie witebskim.

Bołtupie – w II Rzeczypospolitej majątek leżał w gminie Graużyszki w powiecie oszmiańskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie oszmiańskim w obwodzie grodzieńskim.

Borejkowszczyzna – w II Rzeczypospolitej wieś znajdowała się najpierw w gminie Rukojnie, następnie Rudomino w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Litwy w rejonie wileńskim w okręgu wileńskim.

Borodzienicze – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Jody, w powiecie brasławskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie brasławskim w obwodzie witebskim.

Boruny – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Kucewicze w powiecie oszmiańskim w województwie wileńskim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie oszmiańskim w obwodzie grodzieńskim.

Brasław – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy i powiatu w województwie wileńskim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Białorusi, jest siedzibą rejonu brasławskiego w obwodzie witebskim.

Bruksela – stolica Belgii.

Brześć (dawniej Brześć Litewski, Brześć nad Bugiem) – w II Rzeczypospolitej miejscowość była położona w powiecie brzeskim w województwie poleskim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Białorusi, jest siedzibą rejonu i obwodu brzeskiego.

Budapeszt – stolica Węgier.

Budsław – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Budsław w powiecie wilejskim w województwie wileńskim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie miadziolskim w obwodzie mińskim.

Bydgoszcz – miasto na prawach powiatu, siedziba wojewody i jednostek mu podporządkowanych oraz największe miasto województwa kujawsko-pomorskiego.

Byteń – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Byteń w powiecie słonimskim w województwie nowogródzkim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie iwacewickim w obwodzie brzeskim.

Cejkinie – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Mielegjany w powiecie święciańskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Litwy w rejonie ignalińskim w okręgu uciańskim.

Cepra – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Hrycewicze w powiecie nieświeskim w województwie nowogródzkim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie kleckim w obwodzie mińskim.

Cerkliszki – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Święciany w powiecie święciańskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Litwy w rejonie święciańskim w okręgu wileńskim.

Chartres – miejscowość i gmina we Francji, w Regionie Centralnym, w departamencie Eure-et-Loir.

Chełm – w II Rzeczypospolitej miasto leżało w województwie lubelskim. Obecnie miasto funkcjonuje na prawach powiatu w województwie lubelskim.

Cudnów – w Rzeczypospolitej Obojga Narodów miasto leżało w województwie kijowskim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Ukrainy, jest stolicą rejonu w obwodzie żytomierskim.

Czereja – w Rzeczypospolitej Obojga Narodów miasto magnackie położone w hrabstwie czerejskim w powiecie witebskim w województwie witebskim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie czaśnickim w obwodzie witebskim.

Czerwony Dwór – w Rzeczypospolitej Obojga Narodów miejscowość należała do województwa trockiego. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Litwy w rejonie kowieńskim w okręgu kowieńskim.

Częstochowa – w II Rzeczypospolitej miasto leżało w województwie kieleckim. Obecnie miasto przynależy do województwa śląskiego.

Czombrów – w II Rzeczypospolitej majątek leżał w gminie Rajce w powiecie nowogródzkim w województwie nowogródzkim. Obecnie jedyną pozostałością po majątku są resztki cmentarza i ruina kapliczki cmentarnej oraz kilka starych dębów.

Daniszewo – w II Rzeczypospolitej miejscowość była w gminie Żodziszki w powiecie wilejskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie smorgońskim w obwodzie grodzieńskim.

Darmstadt – miasto na prawach powiatu w Niemczech, w kraju związkowym Hesja.

Dereczyn – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Dereczyn w powiecie słonimskim w województwie nowogródzkim. Obecnie wieś (niegdyś miasteczko) znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie zelwieńskim w obwodzie grodzieńskim.

Dębe Wielkie – w II Rzeczypospolitej majątek znajdował się w powiecie mińskim w województwie warszawskim. Obecnie wieś jest siedzibą gminy Dębe Wielkie w powiecie mińskim w województwie mazowieckim.

Dobrowlany (Dubrowlany) – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Świr w powiecie święciańskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie smorgońskim w obwodzie grodzieńskim.

Dołhinów – w II Rzeczypospolitej miejscowość była w gminie Dołhinów w powiecie wilejskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie wilejskim w obwodzie mińskim.

Doubuciszki (Dowbuczki) – w II Rzeczypospolitej Daubuciszki były w gminie Bienica w powiecie mołodeczańskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie smorgońskim w obwodzie grodzieńskim.

Drezno – miasto w Niemczech, stolica kraju związkowego Saksonia.

Druja (Sapieżyn) – w XVII wieku własność rodu Sapiehów, którzy miejscowość nazwali Sapieżynem. W II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Druja w powiecie brasławskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie brasławskim w obwodzie witebskim.

Dukora – w Rzeczypospolitej Obojga Narodów było miastem magnackim leżącym w województwie mińskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie puchowickim w obwodzie mińskim.

Dukszty – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Dukszty w powiecie brasławskim, a następnie święciańskim w województwie wileńskim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Litwy w rejonie ignalińskim w okręgu uciańskim.

Dukszty Pijarskie – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Mejszagoła w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Litwy w rejonie wileńskim w okręgu wileńskim.

Duniłowicze – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Duniłowicze, najpierw w powiecie duniłowickim, a następnie postawskim w województwie wileńskim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie postawskim w obwodzie witebskim.

Dyneburg – w Rzeczypospolitej Obojga Narodów miasto było stolicą Inflant Polskich. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Łotwy.

Dziedzinka (hist. również: Dziedzino lub Dziedzina) – w II Rzeczypospolitej majątek leżał w gminie Przebrodzie w powiecie dziśnieńskim, a następnie brasławskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie miorskim w obwodzie witebskim.

Dzisna – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Głębokie w powiecie dziśnieńskim w województwie wileńskim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie miorskim w obwodzie witebskim.

Fiesole – miejscowość i gmina we Włoszech w regionie Toskania w prowincji Florencja.

Gdańsk – w II Rzeczypospolitej miejscowość miała status wolnego miasta. Obecnie miasto jest stolicą województwa pomorskiego.

Genewa – miasto w Szwajcarii, stolica kantonu.

Giejstuny (historycznie również Giejsztuny, Kiejstuny) – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Holszany w powiecie oszmiańskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie oszmiańskim w obwodzie grodzieńskim.

Gieranony – w XVI wieku siedziba rodu Gasztołdów, którzy tytułowali się hrabiami na Murowanych Gieranonach. W II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Lipniszki w powiecie lidzkim w województwie nowogródzkim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie iwiejskim w obwodzie grodzieńskim.

Głębokie – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Głębokie w powiecie dziśnieńskim w województwie wileńskim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Białorusi, jest siedzibą rejonu głębockiego w obwodzie witebskim.

Gojcieniszki – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Bieniakonie w powiecie lidzkim w województwie nowogródzkim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie werenowskim w obwodzie grodzieńskim.

Grochów (Warszawa) – obecnie osiedle w dzielnicy Praga-Południe w Warszawie.

Grodno – w II Rzeczypospolitej miasto była siedzibą powiatu w województwie białostockim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Białorusi, jest siedzibą obwodu grodzieńskiego.

Grudziądz – w II Rzeczypospolitej miejscowość w województwie pomorskim. Obecnie miasto na prawach powiatu znajduje się w województwie kujawsko-pomorskim.

Gudohaje (Gudogaje) – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Polany, powiecie oszmiańskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie ostrowieckim w obwodzie grodzieńskim.

Haga – miasto w Holandii.

Heidelberg – miasto na prawach powiatu w Niemczech w kraju związkowym Badenia-Wirtembergia w rejencji Karlsruhe w regionie Rhein-Neckar. Istnieje tam uniwersytet, jeden z najstarszych w Europie Zachodniej.

Helenów – niegdyś majątek Potockich. Obecnie jest to część wsi Nowa Wieś w gminie Michałowice w powiecie pruszkowskim w województwie mazowieckim.

Hermanowicze – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Hermanowicze w powiecie dziśnieńskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie szarkowszczyńskim w obwodzie witebskim.

Hoduciszki – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Hoduciszki w powiecie święciańskim w województwie wileńskim. Obecnie miasteczko znajduje się na terytorium Litwy w rejonie święciańskim w okręgu wileńskim.

Holszany – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Holszany w powiecie oszmiańskim w województwie wileńskim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie oszmiańskim w obwodzie grodzieńskim.

Hołynka – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Siniawka w powiecie nieświeskim w województwie nowogródzkim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie kleckim w obwodzie mińskim.

Horodnica, koło Grodna – dawna wieś, obecnie dzielnica Grodna.

Horodniki – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Graużyszki w powiecie oszmiańskim w województwie wileńskim. Cmentarz w Horodnikach położony był niedaleko rodzinnego majątku Śniadeckich w Bołtupiu. Obecnie miejscowość znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie oszmiańskim w obwodzie grodzieńskim.

Hrubieszów – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy i powiatu hrubieszowskiego w województwie lubelskim. Obecnie miasto znajduje się w województwie lubelskim.

Idołta – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Druja w powiecie brasławskim w województwie wileńskim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie miorskim w obwodzie witebskim.

Ignalino – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Daugieliszki w powiecie święciańskim w województwie wileńskim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Litwy w rejonie ignalińskim w okręgu uciańskim.

Ikaźń – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Przebrodzie w powiecie brasławskim w województwie wileńskim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie brasławskim w obwodzie witebskim.

Île-de-France – region francuski, największa aglomeracja we Francji, na którą składa się 8 departamentów.

Iłża – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w województwie kieleckim. Obecnie miasto znajduje się w województwie mazowieckim.

Iwieniec – w II Rzeczypospolitej miasteczko było siedzibą gminy Iwieniec w powiecie wołożyńskim w województwie nowogródzkim. Obecnie miejscowość znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie wołożyńskim w obwodzie mińskim.

Jasieniewicze – w II Rzeczypospolitej folwark leżał w gminie Duniłowicze, najpierw w powiecie duniłowickim, następnie postawskim w województwie wileńskim. Obecnie ten folwark nie istnieje.

Jaszuny – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Małe Soleczniki w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie miasteczko znajduje się na terytorium Litwy, jest siedzibą gminy Jaszuny w rejonie solecznickim w okręgu wileńskim.

Jerozolimka (Wilno) – w II Rzeczypospolitej osada Jerozolimka należała do gminy Wilno w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie jest to część Wilna (w dzielnicy Werki).

Jody – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Jody w powiecie dzisieńskim, a następnie brasławskim w województwie wileńskim. Obecnie agromiasteczko

znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie szarkowszczyńskim w obwodzie witebskim.

Kair – stolica Egiptu.

Kalisz – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała najpierw do województwa łódzkiego, następnie poznańskiego. Obecnie miasto jest siedzibą powiatu kaliskiego w województwie wielkopolskim.

Kalwaria (Wilno) – w II Rzeczypospolitej osada należała do gminy Wilno w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie jest to część Wilna (w dzielnicy Werki).

Kamieniec Podolski – w Rzeczypospolitej Obojga Narodów miasto było stolicą województwa podolskiego. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Ukrainy, jest siedzibą administracyjną rejonu kamienieckiego w obwodzie chmielnickim.

Katowice – w II Rzeczypospolitej miasto było siedzibą władz województwa śląskiego. Obecnie miasto jest siedzibą powiatu oraz władz województwa śląskiego.

Kazimierz Dolny – w II Rzeczypospolitej osada, następnie miasto leżało w powiecie puławskim w województwie lubelskim. Obecnie miasto znajduje się w powiecie puławskim w województwie lubelskim.

Klimontów – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w województwie kieleckim. Obecnie miasto znajduje się w powiecie sandomierskim w województwie świętokrzyskim.

Kobylnik (obecnie Narocz) – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Kobylnik, najpierw w powiecie święciańskim, następnie postawskim w województwie wileńskim. W 1964 roku została zmieniona nazwa na Narocz. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie miadzielskim w obwodzie mińskim.

Kolonia – miasto w Niemczech, w kraju związkowym Nadrenia Północna-Westfalia.

Kołtyniany – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy w powiecie święciańskim w województwie wileńskim. Obecnie miasteczko znajduje się na terytorium Litwy w rejonie święciańskim w okręgu wileńskim.

Komaje – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Komaje w powiecie święciańskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie postawskim w obwodzie witebskim.

Korzec – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Korzec w powiecie równieńskim w województwie wołyńskim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Ukrainy, jest centrum rejonu koreckiego w obwodzie równieńskim.

Koziczyn – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w powiecie święciańskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Litwy w rejonie ignalińskim w okręgu uciańskim.

Kraków – historyczna stolica Polski. W II Rzeczypospolitej miasto było siedzibą województwa krakowskiego. Obecnie jest stolicą województwa małopolskiego.

Krewo – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Krewo w powiecie oszmiańskim w województwie wileńskim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie smorgońskim w obwodzie grodzieńskim.

Krosno – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do województwa lwowskiego. Obecnie miasto na prawach powiatu znajduje się w województwie podkarpackim.

Krycewicze – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Drujsk w powiecie dziśnieńskim, a następnie brasławskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie miorskim w obwodzie witebskim.

Krykały – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Duniłowicze, najpierw w powiecie duniłowickim, następnie postawskim w województwie wileńskim. Obecnie chutor znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie postawskim w obwodzie witebskim.

Kucewicze – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Kucewicze w powiecie oszmiańskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie korelickim w obwodzie grodzieńskim.

Lachowicze – w II Rzeczypospolitej miasto było siedzibą gminy w powiecie baranowickim w województwie nowogródzkim. Obecnie miejscowość znajduje się na terytorium Białorusi, jest stolicą rejonu w obwodzie brzeskim.

Landwarów – w okresie II Rzeczypospolitej miasteczko w gminie Troki w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Litwy w rejonie trockim w okręgu wileńskim.

Leonpol – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Leonpol w powiecie dziśnieńskim, następnie brasławskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie miorskim w obwodzie witebskim.

Lida – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą powiatu lidzkiego w województwie nowogródzkim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Białorusi, jest siedzibą rejonu lidzkiego w obwodzie grodzieńskim.

Lipno – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą powiatu lipnowskiego, najpierw w województwie warszawskim, następnie pomorskim. Obecnie miasto znajduje się w województwie kujawsko-pomorskim.

Lipsk – miasto w Niemczech, w kraju związkowym Saksonia.

Londyn – stolica Anglii i Wielkiej Brytanii.

Lublin – stolica województwa lubelskiego. W II Rzeczypospolitej miasto było stolicą województwa lubelskiego.

Luborzyca – wieś w Polsce, położona w powiecie krakowskim w województwie małopolskim.

Lwów – w II Rzeczypospolitej miasto było stolicą województwa lwowskiego. Obecnie Lwów znajduje się na terytorium Ukrainy, jest ośrodkiem administracyjnym rejonu i obwodu lwowskiego.

Ławaryszki – w II Rzeczypospolitej miasteczko należało do gminy Mickuny w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Litwy, jest siedzibą gminy Ławaryszki w rejonie wileńskim w okręgu wileńskim.

Łohojsk – w Rzeczypospolitej Obojga Narodów miasto należało do województwa mińskiego. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie łohojskim w obwodzie mińskim.

Łoniów – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do powiatu sandomierskiego w województwie kieleckim. Obecnie wieś znajduje się w Polsce, położona w gminie Łoniów w powiecie sandomierskim w województwie świętokrzyskim.

Łódź – w II Rzeczypospolitej stolica województwa łódzkiego. Obecnie miasto na prawach powiatu, jest również siedzibą władz województwa łódzkiego.

Łuczaj – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Łuczaj w powiecie postawskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie postawskim w obwodzie witebskim.

Łużki – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Łużki w powiecie dziśnieńskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie szarkowszczyńskim w obwodzie witebskim.

Łyngmiany – w II Rzeczypospolitej miejscowość znajdowała się w gminie Kołtyniany (do 1929 Łyngmiany) w powiecie święciańskim w województwie wileńskim. Była to miejscowość graniczna położona na przedwojennej granicy polsko-litewskiej. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Litwy w rejonie ignalińskim w okręgu uciańskim.

Madryt – stolica i największe miasto Hiszpanii.

Małomożejkowo (obecnie Murawanka) – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w powiecie szczuczyńskim w województwie nowogródzkim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w powiecie szczuczyńskim w obwodzie grodzieńskim.

Mamaje – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Głębokie w powiecie dziśnieńskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie głębockim w obwodzie witebskim.

Mańkowicze – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Hruzdowo, najpierw w powiecie duniłowickim, następnie postawskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie postawskim w obwodzie witebskim.

Markucie (Wilno) – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Wilno w powiecie wileńsko-trockiego w województwie wileńskim. Obecnie jest to część miasta Wilna.

Mejrany – w II Rzeczypospolitej wieś w gminie Daugieliszki Nowe w powiecie święciańskim w województwie wileńskim, 2 km od przedwojennej granicy polsko-litewskiej. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Litwy w rejonie ignalińskim w okręgu uciańskim.

Mejszagoła – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Mejszagoła w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie miasteczko znajduje się na terytorium Litwy, jest siedzibą gminy Mejszagoła w rejonie wileńskim w okręgu wileńskim.

Merecz – miejsce śmierci króla Polski Władysława IV Wazy (1648). W II Rzeczypospolitej miejscowość w powiecie wileńsko-trockim w województwie trockim. Obecnie miasteczko znajduje się na terytorium Litwy w rejonie orańskim w okręgu olickim.

Mereczowszczyzna – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Kosów (Kosów Poleski) w powiecie kosowskim w województwie poleskim. Obecnie miejscowość znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie iwacewiskim w obwodzie brzeskim.

Miadzioł Nowy, Miadzioł Stary (obecnie Miadzioł) – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Miadzioł Nowy, najpierw w powiecie duniłowickim, następnie postawskim w województwie wileńskim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Białorusi, jest siedzibą rejonu miadzielskiego w obwodzie mińskim.

Michaliszki – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała najpierw do gminy Michaliszki, następnie gminy Gierwiaty w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie ostrowieckim w obwodzie grodzieńskim.

Mickuny – w II Rzeczypospolitej miasteczko należało do gminy Mickuny w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie miasteczko znajduje się na terytorium Litwie, jest siedzibą gminy Mickuny w rejonie wileńskim w okręgu wileńskim.

Miedniki (Miedniki Królewskie) – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Szumsk w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Litwy, jest siedzibą gminy Miedniki w rejonie wileńskim w okręgu wileńskim.

Mielegiany – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Mielegiany w powiecie święciańskim w województwie wileńskim. Obecnie miasteczko znajduje się na terytorium Litwy w rejonie ignalińskim w okręgu uciańskim.

Międzyrzecz (hist. również: Dąbrowica, Międzyrzec) – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Leonpol, najpierw w powiecie dziśnieńskim, a następnie brasławskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie miorskim w obwodzie witebskim.

Miłowidy – w II Rzeczypospolitej miejscowość była położona w gminie Dobromyśl w powiecie baranowickim w województwie nowogródzkim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie baranowickim w obwodzie brzeskim.

Mińsk – obecnie stolica i największe miasto Białorusi.

Miory – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Miory w powiecie brasławskim w województwie wileńskim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie miorskim w obwodzie witebskim.

Mir – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Mir w powiecie stołpeckim w województwie nowogródzkim. Obecnie osiedle typu miejskiego znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie korelickim w obwodzie grodzieńskim.

Mogiła – dawna wieś, obecnie część miasta Krakowa.

Mołodów – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Motol w powiecie drohiczyńskim (Drohiczyn Poleski) w województwie poleskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie janowskim w obwodzie brzeskim.

Monachium – miasto w Niemczech, stolica kraju związkowego Bawaria.

Mosarz – w II Rzeczypospolitej majątek i wieś leżały w gminie Łuck, następnie Kozłowszczyzna w powiecie duniłowickiem, następnie postawskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie głębockim w obwodzie witebskim.

Moskwa – stolica Rosji (ZSRR, Federacji Rosyjskiej).

Mścisław – w Rzeczypospolitej Obojga Narodów miasto było stolicą województwa mścisławskiego. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Białorusi, jest stolicą rejonu mścisławskiego w obwodzie mohylewskim.

Murowana Oszmianka (Oszmianka Murowana) – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Polany w powiecie oszmiańskim w województwie wileńskim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie oszmiańskim w obwodzie grodzieńskim.

Myto – w XVIII wieku majątek Józefa Paca, starosty wilejskiego. W II Rzeczypospolitej wieś należała do powiatu lidzkiego w województwie nowogródzkim. Obecnie miejscowość znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie lidzkim w obwodzie grodzieńskim.

Nacza – w II Rzeczypospolitej miejscowość była w gminie Raduń w powiecie lidzkim w województwie nowogródzkim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie werenowskim w obwodzie grodzieńskim.

Naliboki – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Naliboki w powiecie stołpeckim w województwie nowogródzkim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie stołpeckim w obwodzie mińskim.

Niemenczyn – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Niemenczyn w powiecie wileńsko-trockiego w województwie wileńskim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Litwy w rejonie wileńskim w okręgu wileńskim.

Niemież (Memeż, Memeża) – w II Rzeczypospolitej miejscowość położona w gminie Rudomino w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie miasteczko znajduje się na terytorium Litwy w rejonie wileńskim w okręgu wileńskim.

Niestaniszki – w II Rzeczypospolitej miejscowość była w gminie Wiszniew w powiecie wilejskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie smorgońskim w obwodzie grodzieńskim.

Nieśwież – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy i powiatu w województwie nowogródzkim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie nieświeskim w obwodzie mińskim.

Norymberga – miasto na prawach powiatu w Niemczech, w kraju związkowym Bawaria. Znajduje się w nim Muzeum Narodowe (Germanisches Nationalmuseum) ze zbiorami dzieł m.in. Wita Stwosza, Albrechta Dürera.

Nowe Święciany – w II Rzeczypospolitej miasto, siedziba gminy w powiecie święciańskim w województwie wileńskim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Litwy w rejonie święciańskim w okręgu wileńskim.

Nowogródek – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy, powiatu i województwa nowogródzkiego. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Białorusi, siedziba rejonu nowogródzkiego w obwodzie grodzieńskim.

Nowy Jork – miasto w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Pohost – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Nowy Pohost w powiecie brasławskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie miorskim w obwodzie witebskim.

Olkieniki – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Olkieniki w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie miasteczko znajduje się na terytorium południowo-wschodniej Litwy w rejonie orańskim w okręgu olickim.

Opsa – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Opsa w powiecie brasławskim w województwie wileńskim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie brasławskim w obwodzie witebskim.

Orniany – w II Rzeczypospolitej majątek leżał w gminie Podbrodzie w powiecie święciańskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Litwy w rejonie malackim w okręgu uciańskim.

Ostrowiec – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Worniany w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Białorusi, siedziba rejonu ostrowieckiego w obwodzie grodzieńskim.

Ostrów Mazowiecka – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała najpierw do województwa białostockiego, następnie warszawskiego. Obecnie miasto znajduje się w województwie mazowieckim.

Oszmiana – w II Rzeczypospolitej miasto w gminie Oszmiana w powiecie oszmiańskim w województwie wileńskim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Białorusi, siedziba rejonu oszmiańskiego w obwodzie grodzieńskim.

Paryż – stolica Francji.

Pawłowo, Merecz – w XVIII wieku właścicielem był ksiądz kanonik Paweł Ksawery Brzostowski, który od swego imienia nazwał ją Pawłowem. W II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Turgiele w powiecie wileńsko-trockim w województwie

wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Litwy w rejonie solecznickim w okręgu wileńskim.

Petersburg – miasto w Rosji.

Pierszaje – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy, należała do powiatu stołpeckiego, a następnie (od 1926) wołożyńskiego w województwie nowogródzkim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie wołożyńskim w obwodzie mińskim.

Pińsk – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy i powiatu w województwie poleskim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Białorusi, siedziba rejonu pińskiego w obwodzie brzeskim.

Połock – w Rzeczypospolitej Obojga Narodów miasto było stolicą województwa połockiego. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Białorusi, jest centrum rejonu połockiego w obwodzie witebskim.

Połusze – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Kołtyniany w powiecie święciańskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Litwy w rejonie ignalińskim w okręgu uciańskim.

Ponary (Wilno) – w II Rzeczypospolitej majątek i wieś leżały w powiecie grodzkim wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie jest to lewobrzeżna dzielnica administracyjna Wilna.

Porpliszcze – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Porpliszcze w powiecie duniłowickim, a następnie dziśnieńskim w województwie wileńskim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie dokszyckim w obwodzie witebskim.

Postawy – w II Rzeczypospolitej miasto było siedzibą gminy Postawy w powiecie postawskim w województwie wileńskim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Białorusi, jest siedzibą rejonu postawskiego w obwodzie witebskim.

Poszumień – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Kołtyniany w powiecie święciańskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Litwy w rejonie święciańskim w okręgu wileńskim.

Poznań – w II Rzeczypospolitej miasto było stolicą województwa poznańskiego. Obecnie jest siedzibą władz województwa wielkopolskiego.

Pożajście – w XVII wieku wzniesiono klasztor ufundowany przez kanclerza wielkiego litewskiego Krzysztofa Zygmunta Paca i jego spadkobierców. Obecnie jest to część Kowna.

Proszowice – w II Rzeczypospolitej miejscowość wchodziła w skład województwa kieleckiego. Obecnie jest to miasto powiatowe w województwie małopolskim.

Przebrodzie – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Przebrodzie w powiecie brasławskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie miorskm w obwodzie witebskim.

Przemyśl – miasto na prawach powiatu w południowo-wschodniej Polsce w województwie podkarpackim.

Przydrujsk (łot. Piedruja) – miejscowość na Łotwie, w novadzie Krasław, siedziba administracyjna pagastu Piedruja.

Raczkowszczyzna – w II Rzeczypospolitej majątek leżał w gminie Święciany w powiecie święciańskim w województwie wileńskim. Obecnie teren na którym stał dwór jest częścią wsi Boguciszki (lit. Bogutiškė) na terytorium Litwy w rejonie święciańskim w okręgu wileńskim.

Radom – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do województwa kieleckiego. Obecnie miasto znajduje się w województwie mazowieckim.

Raduń – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Raduń w powiecie lidzkim w województwie nowogródzkim. Obecnie osiedle typu miejskiego znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie werenowskim w obwodzie grodzieńskim.

Radziwiłłmonty – znajdował się tutaj pałac książąt Radziwiłłów, ordynatów kleckich. W II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Hrycewicze w powiecie nieświeskim w województwie nowogródzkim. Obecnie wieś nazywa się Czerwona Gwiazda znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie kleckim w obwodzie mińskim.

Rekanciszki (Wilno) – w II Rzeczypospolitej osada należała do gminy Wilno w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie jest to część Wilna.

Rostów – miasto w Rosji w obwodzie jarosławskim.

Różana – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Różana w powiecie kosowskim, a następnie iwacewskim w województwie poleskim. Obecnie osiedle typu miejskiego znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie prużańskim w obwodzie brzeskim.

Różanka – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Różanka w powiecie lidzkim, następnie szczuczyńskim (1929) w województwie nowogródzkim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie szczuczyńskim w obwodzie grodzieńskim.

Ruda Jaworska – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Kuryłowicze w powiecie słonimskim w województwie nowogródzkim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie zdzięcielskim w obwodzie grodzieńskim.

Rudniki – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Rudziszki w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Litwy w gminie Sołeczniki w rejonie solecznickim w okręgu wileńskim.

Rukojnie – w II Rzeczypospolitej miejscowość położona była w gminie Rudomino w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Litwy w rejonie wileńskim w okręgu wileńskim.

Rykonty – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Troki w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Litwy, w gminie Landwarów w rejonie trockim w okręgu wileńskim.

Rymszany – w okresie II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Rymszany w powiecie brasławskim w województwie wileńskim. Obecnie miasteczko znajduje się na terytorium Litwy w rejonie ignalińskim w okręgu uciańskim.

Rzesza – w okresie II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Rzesza (Werkowska) w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Litwy w gminie Awiżenie w rejonie i okręgu wileńskim.

Rzeszów – miasto na prawach powiatu w Polsce, stolica województwa podkarpackiego.

Rzym – stolica Włoch.

Sandomierz – miasto w województwie świętokrzyskim, w powiecie sandomierskim.

Sapieżyn – zob. Druja.

Saria – w XVIII i XIX wieku własność Łopacińskich. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie wierchniedźwińskim w obwodzie witebskim.

Serwy – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w powiecie augustowskim w województwie białostockim. Obecnie wieś należy do powiatu augustowskiego w województwie podlaskim.

Słobódka (Słobódka Zawierska) – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Słobódka w powiecie brasławskim w województwie wileńskim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie brasławskim w obwodzie witebskim.

Słonim – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy oraz powiatu słonimskiego w województwie nowogródzkim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie słonimskim w obwodzie grodzieńskim.

Smołwy – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Smołwy w powiecie brasławskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Litwy w rejonie jeziorskim w okręgu uciańskim.

Smorgonie – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Smorgonie w powiecie oszmiańskim w województwie wileńskim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Białorusi, stolica rejonu smorgońskiego w obwodzie grodzieńskim.

Snów – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą wiejskiej gminy Snów w powiecie nieświeskim w województwie nowogródzkim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie nieświeskim w obwodzie mińskim.

Stary Zagórz (dziś Zagórz) – miasto w województwie podkarpackim.

Stołowicze (Stwołowicze) – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Stołowicze w powiecie baranowickim w województwie nowogródzkim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie baranowickim w obwodzie brzeskim.

Stołpce – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy i powiatu w województwie nowogródzkim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie stołpeckim w obwodzie brzeskim.

Struń – w Rzeczypospolitej Obojga Narodów miejscowość leżała w województwie połockim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie połockim w obwodzie witebskim.

Sucha (Sucha Beskidzka) – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do województwa krakowskiego. Obecnie miasto w województwie małopolskim.

Sućkowo (Sućków) – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Smorgonie w powiecie oszmiańskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie smorgońskim w obwodzie grodzieńskim.

Suderwa (Poddziekaniszki) – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Rzesza w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Litwy w rejonie wileńskim w okręgu wileńskim.

Suginty – w XIX wieku na cmentarzu w Sugintach została pochowana Maria Piłsudska, matka Józefa Piłsudskiego. W okresie międzywojennym miejscowość na terenie Litwy Kowieńskiej. Obecnie wieś na terytorium Litwy, siedziba gminy w rejonie malackim w okręgu uciańskim.

Swojatycze – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Darewo w powiecie baranowickim w województwie nowogródzkim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie lachowickim w obwodzie brzeskim.

Synkowicze – w II Rzeczypospolitej miejscowość była położna w gminie Kostrowicze w powiecie słonimskim w województwie nowogródzkim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie zelwieńskim w obwodzie grodzieńskim.

Szczorse (Szczorsy) – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Szczorse w powiecie nowogródzkim w województwie nowogródzkim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie nowogródzkim w obwodzie grodzieńskim.

Szemetowszczyzna (Szemietowo, Szemetowo) – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Szemetowszczyzna w powiecie święciańskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie madzielskim w obwodzie mińskim.

Szumsk – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Szumsk w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie miasteczko znajduje się na terytorium Litwy w rejonie wileńskim w okręgu wileńskim.

Szwekszne – historycznie należały do Księstwa Żmudzkiego. Obecnie miasteczko znajduje się na terytorium Litwy w rejonie szyłokarczemskim w okręgu kłajpedzkim.

Święciany – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy i powiatu w województwie wileńskim. Obecnie miasto rejonowe znajduje się na terytorium Litwy w okręgu wileńskim.

Świr – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Świr w powiecie święciańskim w województwie wileńskim. Obecnie osiedle typu miejskiego znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie miadziolskim w obwodzie mińskim.

Tarnopol – w II Rzeczypospolitej stolica województwa tarnopolskiego. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Ukrainy, siedziba administracyjna rejonu i obwodu tarnopolskiego.

Telechany – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Telechany w powiecie kosowskim w województwie poleskim. Obecnie osiedle typu miejskiego znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie iwacewickim w obwodzie brzeskim.

Telsze – historycznie należały do Księstwa Żmudzkiego. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Litwy, jest siedzibą okręgu telszańskiego.

Tobolsk – miasto w Rosji w obwodzie tiumeńskim.

Toruń – w II Rzeczypospolitej miasto było stolicą województwa pomorskiego. Obecnie miasto znajduje się w województwie kujawsko-pomorskim.

Troki – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Troki w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Litwy, jest siedzibą rejonu trockiego w okręgu wileńskim.

Truskawiec – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Truskawiec w powiecie drohobyckim w województwie lwowskim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Ukrainy w obwodzie lwowskim.

Trynopol, Trynitopol (Wilno) – w II Rzeczypospolitej osada Trynopol należała do gminy Wilno w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie jest to część Wilna (w dzielnicy Werki).

Trzebiatów (niem. Treptow an der Rega) – obecnie miasto w północno-zachodniej Polsce, siedziba gminy Trzebiatów w powiecie gryfickim w województwie zachodniopomorskim.

Tuhanowicze (Korczowa, Karczowa) – Tuhanowicze stanowiły kiedyś oddzielny majątek, obecnie jest to część wsi Korczowa. W okresie II Rzeczypospolitej folwark leżał w gminie Cyryn w powiecie baranowickim w województwie nowogródzkim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie baranowickim w obwodzie brzeskim.

Tulczyn – w Rzeczypospolitej Obojga Narodów miejscowość leżała w województwie bracławskim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Ukrainy, siedziba władz rejonu tulczyńskiego w obwodzie winnickim.

Turły (dziś Legawce) – w II Rzeczypospolitej majątek Turły należał do gminy Gierwiaty w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie wieś Legawce znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie ostrowieckim w obwodzie grodzieńskim.

Turmont – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Smołwy w powiecie brasławskim w województwie wileńskim. Obecnie miasteczko znajduje się na terytorium Litwy w rejonie jezioroskim w okręgu uciańskim.

Turyngia – kraj związkowy w Niemczech.

Uciana – w okresie międzywojennym miejscowość na terenie Litwy Kowieńskiej. Obecnie miasto w północno-wschodniej Litwie, siedziba rejonu i okręgu uciańskiego.

Udział – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Głębokie w powiecie dziśnieńskim w województwie wileńskim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie głębockim w obwodzie witebskim.

Uherce Mineralne – w II Rzeczypospolitej wieś leżała w gminie Olszanica w powiecie leskim w województwie lwowskim. Obecnie wieś znajduje się w gminie Olszanica w powiecie leskim w województwie podkarpackim.

Urzecze – w II Rzeczypospolitej miejscowość była w województwie nowogródzkim. Obecnie osiedle typu miejskiego znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie lubańskim w obwodzie mińskim.

Ustrzeż – w II Rzeczypospolitej folwark leżał w gminie Leonpol w powiecie brasławskim w województwie wileńskim. Dzisiaj majątek ten nie istnieje. Tereny, na których leżał, znajdują się na terytorium Białorusi w rejonie miorskim w obwodzie witebskim.

Warszawa – stolica Polski.

Werki (Wilno) – w okresie II Rzeczypospolitej wieś w gminie Rzesza w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie jest to prawobrzeżna dzielnica administracyjna Wilna.

Wiata – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Leonpol w powiecie dziśnieńskim, a następnie brasławskim (od 1926) w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie miorskim w obwodzie witebskim.

Widze Łowczyńskie – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Widze w powiecie brasławskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie brasławskim w obwodzie witebskim.

Wiedeń – stolica Austrii.

Wilanów – jedna z najstarszych osad w okolicach Warszawy (wcześniejsza nazwa Milanowo, Milanów). W XVII wieku dwór został własnością Jana III Sobieskiego. Obecnie jest to dzielnica Warszawy położona w lewobrzeżnej części miasta.

Wilno – historyczna stolica Wielkiego Księstwa Litewskiego. W II Rzeczypospolitej miasto było siedzibą władz województwa wileńskiego. Obecnie Wilno jest stolicą i największym miastem Litwy.

Wiszniewo (Wiszniew) – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Wiszniew w powiecie wilejskim w województwie wileńskim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie smorgońskim w obwodzie grodzieńskim.

Wiśniowiec – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Wiśniowiec w powiecie krzemienieckim w województwie wołyńskim. Obecnie osiedle typu miejskiego znajduje się na terytorium Ukrainy w rejonie zbaraskim w obwodzie tarnopolskim.

Włocławek – w II Rzeczypospolitej miasto było siedzibą powiatu w województwie warszawskim. Obecnie miasto znajduje się w województwie kujawsko-pomorskim.

Włodawa – w II Rzeczypospolitej miasto było siedzibą powiatu w województwie lubelskim. Obecnie miasto jest również siedzibą powiatu lubelskiego w województwie lubelskim.

Wołpa – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy w powiecie grodzieńskim w województwie białostockim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie wołkowyskim w obwodzie grodzieńskim.

Worniany – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Worniany w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie ostrowieckim w obwodzie grodzieńskim.

Worona – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Worniany w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie ostrawieckim w obwodzie grodzieńskim.

Wrocław – miasto na prawach powiatu w południowo-zachodniej Polsce, siedziba władz województwa dolnośląskiego.

Zabiały-Wołyńce – w Rzeczypospolitej Obojga Narodów miejscowość należała do województwa połockiego. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie wierchniedźwińskim w obwodzie witebskim.

Zabłocie – w II Rzeczypospolitej folwark leżał w gminie Przebrodzie w powiecie dziśnieńskim, a następnie brasławskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie miorskim w obwodzie witebskim.

Zalesie – w II Rzeczypospolitej miejscowość była w gminie Bienica w powiecie mołodeczańskim w województwie wileńskim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie smorgońskim w obwodzie grodzieńskim.

Zameczek (Wilno) – w II Rzeczypospolitej folwark należał do gminy Rzesza w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie jest to prawobrzeżna dzielnica administracyjna Wilna.

Zamość – miasto na prawach powiatu w Polsce w południowej części województwa lubelskiego, siedziba władz gminy i powiatu.

Zamosze – w II Rzeczypospolitej wieś leżała w gminie Jody w powiecie brasławskim w województwie wileńskim. Obecnie miejscowość znajduje się na terytorium Białorusi w obwodzie witebskim.

Zaświrz – w II Rzeczypospolitej miejscowość należała do gminy Świr w powiecie święciańskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w powiecie miadelskim w obwodzie mińskim.

Zatrocze – w II Rzeczypospolitej majątek Zatrocze w gminie Troki w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim. Obecnie jest to dzielnica Troków, miasta położonego na terytorium Litwy.

Zawierz – w II Rzeczypospolitej miejscowość leżała w gminie Słobódka w powiecie brasławskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie brasławskim w obwodzie witebskim.

Zdzięcioł – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Zdzięcioł w powiecie nowogródzkim w województwie nowogródzkim. Obecnie miasto znajduje się na terytorium Białorusi, jest siedzibą rejonu zdzięcielskiego w obwodzie grodzieńskim.

Żodziszki – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Żodziszki w powiecie wilejskim w województwie wileńskim. Obecnie wieś znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie smorgońskim w obwodzie grodzieńskim.

Żyrowice (Żyrowicze) – w II Rzeczypospolitej miejscowość była siedzibą gminy Żyrowice w powiecie słonimskim w województwie nowogródzkim. Obecnie agromiasteczko znajduje się na terytorium Białorusi w rejonie słonimskim w obwodzie grodzieńskim.

SPIS OSÓB Z NOTAMI BIOGRAFICZNYMI

Abate *zob.* Abbate Niccolò dell'.

Abbate Niccolò dell' (1509 lub 1512–1571) inna pisownia nazw. dell'Abate – włoski malarz okresu manieryzmu.

Abramowicz Jan (?–1602) – starosta lidzki i wendeński, wojewoda smoleński i miński, jeden z przywódców kalwinizmu w Wielkim Księstwie Wileńskim, właściciel Wornian.

Abramowicz Jerzy (?–1767) – syn Samuela cześnika wileńskiego, podczaszy wileński, starosta starodubowski, właściciel Wornian.

Abramowicz Ludwik (1879–1939) – redaktor „Przeglądu Wileńskiego" i publicysta „Gazety Wileńskiej", historyk drukarstwa, aktywista polsko-litewski.

Abramowicz Mikołaj (?–1651) – syn Jana, kasztelan (później wojewoda) mścisławski, wojewoda trocki, generał artylerii litewskiej, dyplomata, kalwin, właściciel Wornian.

Abramowicz Samuel (1617–1663) – syn Mikołaja, starosta starodubowski, właściciel Wornian.

Abramowiczowa Marcjanna z Dernałowiczów (XVIII w.) – żona Jerzego, właścicielka Wornian, fundatorka kościoła św. Jerzego.

Abramowiczowie, Abrahamowiczowie – rodzina szlachecka herbu Jastrzębiec, której gniazdem było północne Mazowsze, jedna z jej gałęzi osiadła na Litwie, w Wornianach.

Abramowski Edward (1868–1918) – filozof, psycholog, socjolog, bliski przyjaciel Stefana Żeromskiego, wykładowca psychologii i metafizyki doświadczalnej na Uniwersytecie Warszawskim od 1915.

Adamowicz Adam Ferdynand (1802–1881) – lekarz, twórca polskiego słownictwa weterynaryjnego, prezes Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego i członek Wileńskiej Komisji Archeologicznej.

Adamowicz Bolesław (1896–1979) i Adamowicz Józef (1893–1970) – amerykańscy przemysłowcy oraz lotnicy-amatorzy polskiego pochodzenia; w 1934 przelecieli przez Atlantyk z końcowym lądowaniem w Polsce.

Aertsen Pieter (1508–1575) – niderlandzki malarz martwej natury i malarstwa rodzajowego.

Affaitati Isidoro (1622–1684) – architekt królewski pochodzenia włoskiego, służył na dworze Jana Kazimierza, Michala Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego.

Ahmet-chan (zm. 1481) *inna forma nazw*. Achmat-chan, Achmat – w latach 1465–1481 chan Złotej Ordy (Chanatu Kipczackiego).

Aigner Christian Piotr (1756–1841) – architekt i teoretyk architektury, budowniczy wojskowy Rzeczypospolitej, przedstawiciel klasycyzmu, przez długi czas związany z Warszawą; od 1827 we Włoszech.

Ajdukiewicz Tadeusz (1852–1916) – malarz, portrecista, batalista; kształcił się u W. Łuszczkiewicza w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, w Wiedniu i Monachium.

Albani Francesco (1578–1660) *inna forma nazw.* Albano, włoski malarz okresu baroku, autor wielu fresków we wnętrzach kościołów i pałaców.

Albert Chmielowski (1845–1916) – święty Kościoła Katolickiego; malarz i zakonnik, powstaniec styczniowy, założyciel zgromadzeń zakonnych.

Alberto da Ferrara (1390/1400–1442/1449) *inna forma nazw.* Antonio Alberti, Antonio da Ferrara – włoski malarz.

Albrecht Hohenzollern (1490–1568) – książę, ostatni wielki mistrz zakonu krzyżackiego.

Aleksander I (1777–1825) z dynastii Romanowów – cesarz Rosji od 1801, wielki książę Finlandii od 1809, król Polski od 1815.

Aleksander II (1818–1881) z dynastii Romanowów – w latach 1855–1881 cesarz Rosji, król Polski i wielki książę Finlandii.

Aleksander III (1845–1894) z dynastii Romanowów – cesarz Rosji, król Polski i wielki książę Finlandii.

Aleksander Jagiellończyk (1461–1506) – od 1501 król Polski, od 1492 wielki książę litewski; syn Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanki.

Aleksandrowiczowie (rodzina) – mieszkańcy Wilna, na przełomie XVIII/XIX w. mieli dom w Szerejkiszkach.

Algimunt (XIV w.) *inna forma nazw.* Olgimunt *lit*. Algimantas – litewski możnowładca, protoplasta rodu Holaszańskich, syn legendarnego księcia Holszy.

Algimantas *zob*. Algimunt.

Algimuntowicze-Holszańscy *zob.* Holszańscy (ród).

Alginus Olaw (?–ok. 1642) – kanonik wendeński, proboszcz szpitala św. Trójcy, penitencjarz katedralny; wygnaniec z Inflant.

Alto Monte Marcin de *zob.* Altomonte Marcin.

Altomonte Marcin (1647–1745) *inna pisownia nazw*. de Alto Monte – włoski malarz, od 1684 działający w Polsce na dworze Jana III Sobieskiego, także w Warszawie, Wilnie i Krakowie; od ok. 1709 w Wiedniu, po 1720 mieszkał w Linz.

Ambrożewicz Stefan (1879–1939) – inżynier architekt, naczelnik Działu Architektury Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego w Warszawie, członek SARP.

Amsterdam Jacob Cornelisz van (ok. 1470–1533) *właśc*. Jacob Cornelisz van Oostsanen – niderlandzki malarz i grafik; założyciel amsterdamskiej szkoły malarskiej.

An-ski *zob.* Anski Szymon.

Ancuta Franciszek (XVIII w.) – pleban słonimski, kanonik wileński.

Ancuta Jerzy Kazimierz (1650–1737) – od 1712 administrator dóbr Seminarium Diecezjalnego w Wilnie, od 1714 prepozyt królewskiej kaplicy św. Kazimierza w Katedrze wileńskiej, od 1723 biskup sufragan wileński.

Andriolli Franciszek (1794–po 1860) – malarz i dekorator pochodzenia włoskiego, kapitan wojsk napoleońskich osiadły w Wilnie od 1818; ukończył Cesarską Akademię Sztuk Pięknych w Petersburgu z dyplomem nauczyciela rysunku, pracował m.in. przy restauracji fresków w kopule kaplicy Niepokalanego Poczęcia w katerze wileńskiej.

Andriolli Michał Elwiro (1836–1893) – malarz, rysownik i ilustrator, syn Franciszka.

Andrzejewski – kapitan stacjonujący w Wilnie w latach 30. XX w.

Andrzejowicz Bohdan (XV/XVI w.) – właściciel Poniżan, fundator kościoła w Niestaniszkach.

Anguisciola *zob.* Anguissola Sofonisba.

Anguissola Amilcare (1494–1573) – włoski arystokrata, rysownik amator, ojciec Sofonisby.

Anguissola Asdrubale (1551–1623) – włoski muzyk, brat Sofonisby.

Anguissola Europa (ok. 1536–?) – włoska malarka epoki renesansu, siostra Sofonisby.

Anguissola Minerva (ok. 1539/1541–1566) – włoska malarka epoki renesansu, siostra Sofonisby.

Anguissola Sofonisba (1528?–1625) – włoska malarka okresu renesansu.

Animucki Adam (XX w.) – absolwent Szkoły Rzemiosł Artystycznych w Wilnie; w latach 30. XX w. uczestnik renowacji kościołów w Wilnie, Oszmianie, Michaliszkach.

Anna Danuta (ok. 1360–1448) – księżna mazowiecka.

Anna Jagiellonka (1523–1596) – królowa Polski od 1575; ostatnia polska monarchini z dynastii Jagiellonów.

Anna Światosławowna (?–1418) – wielka księżna litewska, żona Witolda Kiejstutowicza.

Annus (czynny 1522) – budowniczy w Wilnie, urzędnik, do którego należało czuwanie i dozór nad wszystkimi budynkami publicznymi.

Anski Szymon (1863–1920) *inna pisownia nazw*. An-ski, *właśc*. Solomon Zejnwił Rapoport – pisarz żydowski, tworzący w jęz. rosyjskim i od 1904 w jidysz, prowadził badania etnograficzne w żydowskich miasteczkach na Wołyniu i Podolu, założył Żydowskie Towarzystwo Historyczno-Etnograficzne w Wilnie w 1919.

Antokol'skij Mark Matveevič *zob*. Antokolski Mordekhai.

Antokolski Mordekhai (1843–1902) *inna pisownia nazw*. Antokol'skij Mark Matveevič *ros*. Антокольский Марек Матвеевич – urodzony w Wilnie rzeźbiarz rosyjski pochodzenia żydowskiego.

Antoniewicz Jan Bołoz (1858–1922) – historyk i teoretyk sztuki, publicysta, profesor UJK we Lwowie.

Antoniewicz Włodzimierz (1893–1973) – archeolog, od 1920 związany z Uniwersytetem Warszawskim, od 1924 dyrektor Muzeum Archeologicznego w Warszawie; działacz ruchu regionalistycznego.

Antonowicz Aleksander (1854–1932) – generał major Armii Imperium Rosyjskiego, od 1919 generał brygady Wojska Polskiego; inżynier, wyznaczany do nadzoru budowlanego m.in. remontu katedry wileńskiej i kościoła św. Anny.

Antoszewski Kazimierz (czynny 1782–1800) – malarz barokowo-klasycystycznych fresków m.in. w kościołach w Mińsku, Budsławiu, Holszanach.

Apiani *zob.* Appiani Galeazzo.

Appiani Galeazzo (?–1612 lub 1613) – włoski murator działający w Przemyślu.

Araszkiewicz Władysław (1905–1984) – inżynier i wynalazca; dyrektor Polskich Linii Lotniczych „Lot" profesor i rektor Politechniki Warszawskiej.

Arcimowicz Władysław (1900–1942) – wileński poeta, redaktor, krytyk i historyk literatury, nauczyciel języka polskiego.

Âremič Stepan Petrovič *zob.* Jaremicz Stiepan Pietrowicz.

Arnold Stanisław (1895–1973) – historyk mediewista; działacz ruchu regionalistycznego

Artois Jacques d' (1613–1686) – flamandzki malarz, pejzażysta.

Atylla (406–453) – władca Hunów w latach 445–453.

August II Mocny (1670–1733) z dynastii Wettynów – w latach 1697–1706 i 1709–1733 elekcyjny król Polski.

August III (1696–1763) z dynastii Wettynów – elektor saski jako Fryderyk August II, od 1733 król Polski.

Austen Antoni Jan (1865–1938) – malarz, ilustrator, krytyk artystyczny.

Avercamp Hendrick (1585–1634) – holenderski malarz, pejzażysta.

Aviler Augustin–Charles d' *zob*. Daviler Augustin-Charles.

Axentowicz Teodor (1859–1938) – malarz, rysownik i grafik pochodzenia ormiańskiego; przedstawiciel Młodej Polski; profesor i rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Bacchiaccha (1494–1557) *właśc*. Francesco Ubertini *zwany* Bacchiacca – włoski malarz, florentyńczyk.

Bacciarelli Marcello (1731–1818) – włosko-polski malarz, przedstawiciel baroku i klasycyzmu, na stałe w Warszawie od 1766 jako nadworny malarz króla Stanisława Augusta Poniatowskiego; odpowiadał za wystrój wnętrz królewskich rezydencji: Łazienek Królewskich, Zamku Królewskiego i Zamku Ujazdowskiego; kierował Malarnią Królewską.

Bachmatowicz Kazimierz (1808–1837) – malarz, rysownik i litograf, uczeń Jana Rustema na Uniwersytecie Wileńskim; tematem jego prac były motywy rodzajowe i widoki z Litwy.

Backer Jacob Adriaensz (1608–1651) – holenderski malarz i rysownik okresu baroku, uczeń i współpracownik Rembrandta.

Backhuizen Ludolf (1631–1708) *inna forma nazw.* Backhuysen, Bakhuyzen – holenderski malarz, marynista.

Backhuysen *zob.* Backhuizen Ludolf.

Bačkis Audrys (1937–) – litewski duchowny katolicki, arcybiskup Wilna, kardynał.

Baczyński Czesław (XIX/XX w.) – jeden z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego.

Bagieński Jan (1883–1967) – architekt, wykładowca akademicki, członek SARP; brał udział w konkursie na projekt gmachu MNW w 1924.

Bahré Henryk (XIX/XX w.) – kolekcjoner malarstwa.

Bakhuyzen *zob.* Backhuizen Ludolf.

Balcewicz Franciszek Wacław – miedziorytnik działający w Wilnie w poł. XVIII w.

Baldi Lazzaro (ok. 1624–1703) – włoski malarz i rytownik okresu baroku, prawdopodobnie jeden z nauczycieli Eleutera Siemiginowskiego w Rzymie w latach 1677–1683.

Balińska Zofia ze Śniadeckich (1798–1880) – córka Jędrzeja Śniadeckiego, żona Michała Balińskiego.

Baliński Michał (1794–1864) – magister filozofii Uniwersytetu Wileńskiego, historyk, pisarz, publicysta, członek Towarzystwa Szubrawców.

Balzer Oswald (1858–1933) – prawnik i historyk prawa, jeden z najwybitniejszych polskich uczonych w tej dziedzinie, profesor uniwersytetu we Lwowie, członek PAU.

Bałzukiewicz Bolesław (1879–1935) – rzeźbiarz, profesor USB w Wilnie, autor wielu pomników, m.in. Stanisława Moniuszki i Józefa Montwiłła, popiersi Adama Mickiewicza i Joachima Lelewela; pochowany na cmentarzu Na Rossie; syn Wincentego.

Bałzukiewicz Wincenty (1835–1907) – rzeźbiarz–samouk, wykonywał drewniane rzeźby o tematyce religijnej dla kościołów na Litwie i Białorusi, ojciec Bolesława, Józefa i Łucji.

Bandurski Władysław (1865–1932) – duchowny katolicki, doktor filozofii i teologii, kaznodzieja, działacz niepodległościowy, honorowy kapelan Legionów Polskich, naczelny kapelan Wojska Litwy Środkowej, biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej i archidiecezji wileńskiej, kawaler Orderu Virtuti Militari; w Wilnie od 1920.

Baranowska A. – właścicielka firmy kamieniarskiej działającej w Wilnie w latach 30. XX w.

Baranowska Helena *zob.* Baranowska Maria z Gadomskich.

Baranowska Maria z Gadomskich (XIX/XX w.) *inna forma imienia* Helena – żona Ignacego Tadeusza, darczyńczyni MNW.

Baranowski Ignacy (1833–1919) – lekarz, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, działacz społeczny i oświatowy, filantrop; kolekcjoner, darczyńca MNW; stryj Ignacego Tadeusza Baranowskiego.

Baranowski Ignacy Tadeusz (1879–1917) – historyk, bibliotekoznawca, dyrektor Biblioteki Ordynacji Krasińskich od 1911, wykładowca Towarzystwa Kursów Naukowych, kolekcjoner, darczyńca MNW; bratanek Ignacego Baranowskiego.

Barański Franciszek (1840–1881) – pisarz i publicysta, autor utworów scenicznych i beletrystycznych; także patriotycznych śpiewników.

Barański Władysław (1898–1944) – polityk, działacz społeczny, dyrektor Wileńskiej Izby Przemysłowo–Rolniczej w latach 30. XX w.

Barbara Radziwiłłówna (1520–1551) – królowa Polski, wielka księżna litewska, druga żona Zygmunta II Augusta.

Barbone Pietro (?–1588) – włoski architekt działający we Lwowie.

Bari Piotr (?–1743) – malarz, pochowany w krakowskim kościele OO. Kapucynów, któremu pozostawił część swoich obrazów.

Barlicki Norbert (1880–1941) – prawnik, publicysta, działacz PPS; podczas II wojny światowej jeden z organizatorów ruchu oporu, aresztowany przez gestapo w 1940, zmarł w obozie w Auschwitz.

Baroccio Federico (1535–1612) *właśc*. Federico Fiori – włoski malarz i rysownik późnego renesansu.

Bartolommeo d'Andrea Bocchi (1403–ok. 1475) – włoski malarz, przedstawiciel późnego gotyku.

Bartoszewicz Julian (1821–1870) – historyk, slawista, varsavianista i encyklopedysta, jeden z redaktorów *Encyklopedii Powszechnej Orgelbranda.*

Baryczkowie – rodzina mieszczan warszawskich w XVI–XVII w., właściciele kamienicy przy Rynku Starego Miasta.

Barylski Henryk (XIX/XX w.) – członek Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie, darczyńca Muzeum Sztuk Pięknych.

Basanavičius Jonas *zob.* Basanowicz Jan.

Basanowicz Jan (1851–1927) *lit*. Basanavičius Jonas – litewski lekarz, etnograf, publicysta, pierwszy redaktor naczelny pisma „Aušra", jeden z sygnatariuszy aktu niepodległości Litwy 1918 r., pomnożył zbiory muzealne Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie.

Basin Piotr Wasiljewicz (1793–1877) *ros*. Басин Пётр Васильевич *inna forma nazw*. Bassin – rosyjski malarz, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu.

Bassalik Kazimierz (1879–1960) – botanik, mikrobiolog, asystent w Instytucie Botanicznym Uniwersytetu w Bazylei; od 1919 profesor Uniwersytetu Warszawskiego, wykładowca fizjologii roślin; działacz ruchu regionalistycznego.

Bassano Francesco młodszy (1549–1592) – włoski malarz okresu manieryzmu.

Bassano Jacopo starszy (ok. 1510–1592) *właśc.* Jacopo da Ponte – włoski malarz okresu renesansu.

Bassano Leandro (1557–1622) – włoski malarz okresu manieryzmu.

Bassin *zob.* Basin Piotr Wasiljewicz.

Batoni Pompeo Girolamo (1708–1787) – włoski malarz okresu baroku, ceniony także przez polskich królów i arystokrację.

Batory Stefan (1533–1586) – książę siedmiogrodzki, król Polski od 1576, mąż Anny Jagiellonki.

Batowski Zygmunt (1876–1944) – historyk sztuki, muzeolog; kustosz w Bibliotece UJK we Lwowie, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej, twórca warszawskiej szkoły historii sztuki; domeną jego studiów było malarstwo nowożytne w Polsce od XVI do XIX w. oraz architektura i rzeźba w Polsce XVIII w.

Baudouin Gabriel Piotr (1689–1768) – francuski duchowny katolicki, od 1717 w Warszawie; założyciel zakładów dobroczynnych, opiekun sierot.

Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa Cezaria (1885–1967) – etnolog, profesor USB w Wilnie, założycielka Muzeum Etnograficznego w Wilnie, podczas II wojny światowej w Biurze Studiów Bliskiego i Środkowego Wschodu w Palestynie, po wojnie na emigracji w Wielkiej Brytanii; współzałożycielka Polskiej Rady Naukowej na Obczyźnie przekształconej w Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie, w 1958 wybrana na rektora Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie.

Bazylewski Józef (XVIII w.) – duchowny katolicki, proboszcz połuski.

Bazzani Giuseppe (1690–1769) – włoski malarz okresu rokoka.

Bączkowski Dionizy (1868–1953) – duchowny katolicki, autor prac o tematyce religijno-społecznej, wierszy i opowiadań.

Bechi Stanisław (1828–1868) *właśc.* Stanislao Elbano de Bechi – major armii włoskiej, uczestnik powstania styczniowego w randze pułkownika; rozstrzelany we Włocławku.

Becker Felix (1864–1928) – niemiecki historyk sztuki.

Becker Jan Samuel (czynny 2 poł. XVIII w.) – architekt i rysownik pochodzący z Saksonii, autor klasycystycznych budowli w posiadłości Sapiehów w Różanie.

Bécu August Ludwik (1771–1824) – ojczym Juliusza Słowackiego, chirurg, profesor medycyny, wykładowca na Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim, jeden z założycieli Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Beczkowicz Zygmunt (1887–1985) – prawnik, dyplomata, w latach 1926–1931 wojewoda nowogródzki, w latach 1931–1933 wileński, poseł Rzeczypospolitej w Rydze, senator; wiceprezes Zarządu Głównego Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich.

Begeyn Abraham (ok. 1637–1697) – holenderski malarz i rysownik okresu baroku, pejzażysta.

Beke Joos van der *zob.* Cleve Joos van.

Bekiesz Kasper (1520–1579) – węgierski magnat, dowódca wojsk w służbie Rzeczypospolitej, szczególnie odznaczył się w bitwie pod Połockiem w 1579.

Bellegambe Jean (1470–1536) – francuski malarz renesansu.

Bellini Gentile (1429–1507) – wenecki malarz, rysownik i medalier, jeden z najważniejszych twórców tego okresu.

Bellotto Bernardo (1721–1780) *zwany* Canaletto – nadworny malarz króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, działający od 1767 w Polsce; jego głównym dziełem jest galeria 26 wedut Warszawy i pałacu w Wilanowie.

Bendetson Witold (1895–1959) – prawnik.

Benni Karol (1843–1916) – lekarz, działacz społeczny i kulturalny, ordynator oddziału chirurgicznego w Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Benson Ambrosius (1490–1550) *inna forma nazw.* Benzone Ambrogio – niderlandzki malarz renesansu.

Berazo-Komarynska Ivona – historyk sztuki, absolwentka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Berbecki Leon (1874–1963) – inżynier, generał broni Wojska Polskiego II RP.

Berchem Claes Pietersz (1620–1683) *inna forma nazw*. Berghem Nicolaes – holenderski malarz i grafik, pejzażysta, uczeń J. Van Goyena i C. Moeyaerta.

Berckheyde Gerrit Andriaenszoon (1638–1698) – holenderski malarz architektury, brat Joba.

Berckheyde Job Andriaenszoon (1630–1693) – holenderski malarz architektury, brat Gerrita.

Beresteyn jhr. Eltjo Aldegondus van (1876–1948) – holenderski polityk i genealog, burmistrz Veendam, członek rady miejskiej Hagi, działacz kulturalny i społeczny; kierownik Wydziału Ikonograficznego Rijksbureau voor Kunsthistorische en ikonografische documentatie, dyrektor Centraal Bureau voor Genealogie (obecnie: Centrum voor Familiegeschiedenis) w Hadze.

Bergen Dirk van den (ok. 1645–ok. 1690) – holenderski malarz pejzażysta „złotego wieku".

Bernard Joseph (1866–1931) – francuski rzeźbiarz i projektant.

Bernardo Gianotto *zob.* Gianotis Bernardinus Zanobi de.

Bernardoni Giovanni Maria *zob.* Bernardoni Jan Maria.

Bernardoni Jan Maria (1541–1605), *właśc.* Bernardoni Giovanni Maria – włoski architekt i budowniczy, jezuita, od 1583 działający w Polsce; pracował m.in. przy budowie kościoła jezuickiego pw. Bożego Ciała i kolegium w Nieświeżu.

Bernardus *zob.* Gianotis Bernardinus Zanobi de.

Bernhard Maria Ludwika (1908–1998) – archeolog, historyk sztuki i muzeolog, pracownik MNW, UW i UJ, profesor; podczas wojny uczestniczyła w tajnym nauczaniu.

Bersohn Mathias (1824–1908) – historyk sztuki i kultury, urodzony w rodzinie żydowskiego bankiera i przedsiębiorcy Majera Bersohna; swoją bogatą kolekcję dzieł sztuki przekazał TZSP.

Bertelli Pietro (1571?–1621) – włoski drukarz, wydawca i księgarz, działał w Wenecji, Padwie i Vicenzie.

Bertin Nicolas (1668–1736) – francuski malarz.

Beseler Hans Hartwig von (1850–1921) – niemiecki generał, w latach 1915–1918 generał–gubernator warszawski.

Betto Bernardo di *zob*. Pinturicchio.

Beyern Abraham van (1620–1690) – holenderski malarz okresu baroku; mistrz martwych natur.

Białas Stanisław (?–1933) – dyrektor Banku Polskiego w Wilnie, członek i prezes wielu instytucji społecznych, kulturalnych i gospodarczych.

Białłozor Jerzy (ok. 1622–1665) – kanonik, a od 1661 biskup wileński, sekretarz królewski i pisarz skarbowy Wielkiego Księstwa Litewskiego, podpisał w Kiejdanach w imieniu kapituły wileńskiej poddanie się Szwedom.

Białłozorowa Elżbieta z Isajkowskich (XVIII w.) – fundatorka kościoła św. Trójcy w Duniłowiczach.

Bichebois Alphonse (1801–1850) – francuski malarz, rysownik i litograf.

Biegalski Bolesław *zob.* Biegas Bolesław.

Biegańscy (rodzina) – właściciele wsi Dukszty w XIX w.

Biegański Piotr (1905–1986) – architekt i historyk architektury; członek SARP, profesor Politechniki Warszawskiej; podczas okupacji członek AK i wykładowca tajnego nauczania; po wojnie współtwórca odbudowy Starego i Nowego Miasta w Warszawie i współorganizator Biura Odbudowy Stolicy.

Biegas Bolesław (1877–1954) *właśc*. Biegalski Bolesław – rzeźbiarz, malarz i dramatopisarz, uczeń K. Laszczki w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, po otrzymaniu stypendium TZSP wyjechał do Paryża.

Bielawski Józef – duchowny katolicki, ksiądz, współpracownik „Wiadomości Archidiecezjalnych Wileńskich".

Bieliński Franciszek (1683–1766) – marszałek wielki koronny w latach 1742–1766; zasłużony dla rozbudowy Warszawy.

Bieliński Józef (1848–1926) *pseud*. Szeliga – lekarz, historyk medycyny, autor monografii o Uniwersytecie Wileńskim i Warszawskim.

Bieńkuński Jan (XIX/XX w.) – mistrz Cechu Murarzy, Malarzy, Sztukatorów, Kamieniarzy i Cieśli w Wilnie w latach 30. XX w.

Biermann Georg (1880–1949) – niemiecki historyk sztuki.

Bilińska–Bohdanowiczowa Anna (1854–1893) – malarka, uczennica M. E. Andriollego i W. Gersona, studiowała w Académie Julian w Paryżu.

Bilotienė Janina – litewska konserwator sztuki, pracownik Prano Gudynas restauravimo centras.

Binental Leopold (1886–1944) – skrzypek, muzykolog i publicysta żydowskiego pochodzenia; badacz życia i twórczości F. Chopina; kolekcjoner; w 1940 dzięki J. Paderewskiemu wyjechał wraz z żoną do Francji, obydwoje aresztowani przez gestapo i wysłani do Auschwitz w 1944.

Blanchard Jacques (1600–1638) – francuski malarz okresu baroku.

Blank Antoni (1785–1844) – malarz historyczny, portrecista, konserwator odlewów gipsowych i profesor na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Warszawskiego, wykształcił m.in. J. F. Piwarskiego, A. Brodowskiego, J. Suchodolskiego i J. Sachowicza.

Blatteisowa Julia z Bergsonów Lesser – *zob.* Lesser–Blatteisowa Julia z Bergsonów.

Bles Herri met de (ok. 1510–po 1555) *właśc.* Henri Patenier – flamandzki malarz, bratanek Joachima Pateniera.

Block Jeanne Nancy – żona (lub córka) Juliusa Henry'ego Blocka, darczyńczyni MNW.

Block Julius Henry (1858–1934) ros. Блок Юлиус – rosyjsko-niemiecko-szwajcarski przedsiębiorca, pionier fonografii; kolekcjoner; darczyńca MNW.

Bloemaert Abraham (1564–1651) – holenderski malarz i rytownik „złotego wieku".

Bloemaert Hendrick (1601–1672) – holenderski malarz „złotego wieku", najstarszy syn Abrahama.

Bloemaert Adriaan (po 1609–1666) – holenderski malarz, portrecista, syn Abrahama.

Blondelowie – francuscy architekci i teoretycy architektury: Nicolas François Blondel (1617 lub 1618–1686) autor *Cours d'architecture* (1675–1683); Jacques–François Blondel (1705–1774), jeden z encyklopedystów, autor m.in. *Cours d'architecture civile* (1771–1777) oraz jego wuj, architekt Jean– François Blondel (1683–1756), który zaprojektował Hôtel des gardes du Roi w Wersalu (1750–1754).

Blühdorn Leonia (1852–1877) – pasierbica Henryka Rodakowskiego, późniejsza wicehrabina de Romanet.

Błaszkowski Mikołaj (?–ok. 1654) – duchowny katolicki, kanonik smoleński, kanclerz diecezji wileńskiej w 1645.

Błeszyński Kazimierz (1881–1972) – pisarz, eseista i tłumacz dzieł filozoficznych.

Bocchi Faustino (1659–1741) – włoski malarz okresu baroku.

Bochnak Adam (1899–1974) – historyk sztuki, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektor MNK, specjalizował się w historii sztuki barokowej i rokokowej.

Bode Wilhelm von (1845–1929) – niemiecki historyk sztuki i muzeolog, dyrektor generalny królewskich muzeów pruskich (1906–1920), autor katalogów dzieł sztuki zbiorów publicznych i prywatnych w Niemczech oraz książek i esejów o sztuce.

Boduen *zob.* Baudouin Gabriel Piotr.

Bogacki Feliks (1847–1916) – prawnik, publicysta z kręgu pozytywistów warszawskich, tłumacz.

Bogusławski Wojciech (1757–1829) – dramatopisarz, aktor i reżyser, dyrektor Teatru Narodowego w Warszawie; działał także w Wilnie i we Lwowie, w 1801 wybudował i stworzył teatr w Kaliszu.

Boguszewski Henryk (1946–2019) – duchowny katolicki, ksiądz, zaangażowany w działalność misyjną na Wschodzie, m.in. proboszcz w Borunach w latach 1990–1997.

Bohusz Franciszek Ksawery Michał (1746–1820) – duchowny katolicki, publicysta, pamiętnikarz; prałat i biskup koadiutor wileński, wizytator szkół na Litwie, członek honorowy Uniwersytetu Wileńskiego, członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie.

Bojakowski Stanisław (XIX/XX w.) – kolekcjoner sztuki.

Bol Ferdinand (1616–1680) – holenderski malarz, rysownik i grafik okresu baroku, uczeń Rembrandta.

Bolesław Chrobry (ok. 957–1025) z dynastii Piastów – pierwszy koronowany król Polski.

Bołoz-Antoniewicz Jan *zob.* Antoniewicz Jan Bołoz.

Bona (1494–1557) – od 1518 królowa Polski i wielka księżna litewska, żona Zygmunta Starego, matka Zygmunta Augusta i Anny Jagiellonki.

Bondy-Glassowa Alina (1865–1935) – malarka, portrecistka, pejzażystka; kolekcjonerka sztuki; studiowała w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych i w Paryżu; darczyńczyni MNW i TZSP; żona Jakuba Glassa.

Bonnard Pierre (1867–1947) – francuski malarz, kolorysta.

Borawski Władysław (1892–1970) – inżynier i architekt, wielokrotnie nagradzany za projekty szpitali.

Borchowie (ród) – starokrzyżacki rod szlachecki w Inflantach.

Boretti Giovanni *zob*. Boretti Jan.

Boretti Jan (1753–1833) *inna forma nazw.* Boretti Giovanni; Boretty – włoski budowniczy i architekt działający w Polsce, od 1791 mieszkający w Wilnie (m.in. brał udział w renowacji kościoła św. Piotra i Pawła oraz kościoła św. Katarzyny), zaprojektował pałac w Dobrowlanach.

Boretty *zob*. Boretti Jan.

Borowski Jan (1890–1966) – architekt i konserwator zabytków, malarz, rysownik, wykładowca szkolny i akademicki; w latach 1925–1945 w Wilnie, po II wojnie światowej w Gdańsku; uczestniczył w konserwacji i inwentaryzacji zabytków architektury Wilna, Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, m.in. kaplicy ostrobramskiej, kościołów: katedralnego, św. Kazimierza, św. Teresy, św. Anny, Świętych Piotra i Pawła, Trynitarzy i klasztoru Bernardynów, zamków w Wilnie, Trokach, Krewie, Miednikach, świątyń w Nowogródku, Budsławiu, Słonimie, Suderwie, Mosarzu.

Borowy Wacław (1890–1950) – krytyk i historyk literatury, pracownik MWRiOP, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w latach 1935–1938, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Bortkiewicz Zygmunt (1883–1955) – inżynier, właściciel majątku Koziczyn (pow. święciański), prezes Powszechnego Związku Ziemian Okręgowego Towarzystwa Rolniczego, prezes Rady Nadzorczej Kasy Spółdzielczej w Święcianach oraz w Wilnie; po II wojnie światowej w Łodzi.

Bortnowski Władysław (1913–1987) – historyk stosunków polsko-rosyjskich i wojskowości; studiował na USB w Wilnie, członek Polskiej Akademickiej Korporacji „Cresovia" i Akademickiego Związku Ziem Północno–Wschodnich.

Borzęcki Marian (1889–1940) – prawnik, polityk, wiceprezydent Warszawy (1927–1934); we wrześniu 1939 członek Komitetu Obywatelskiego przy Dowództwie Obrony Warszawy; aresztowany przez gestapo, więziony na Pawiaku, w Sachsenhausen i Gusen.

Bosch Hieronymus (1453–1516) *właśc*. Jeroen Antoniszoon van Aecken – niderlandzki malarz, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli przełomu późnego gotyku i wczesnego renesansu.

Both Jan (ok. 1610–1652) – holenderski malarz pejzażysta, uczeń Bloemaerta.

Bourgeois Charles Guillaume Alexandre (1759–1823) – francuski malarz, miniaturzysta; autor licznych prac na temat optyki, światła i barw.

Bourgeois Peter Francis (1756–1811) – angielski malarz historyczny, pejzażysta; marszand i kolekcjoner sztuki.

Bourguignon Jean–Maurice (1877–1925) *imiona także* Maurice-Jean – francuski malarz.

Bouts Dirk (ok. 1415–1475) *imiona także* Dieric, Thierry – niderlandzki malarz, jeden z przedstawicieli malarstwa późnogotyckiego.

Bouttatz Franz (1775–?) *ros.* Буттац Франц Иванович – rosyjski lekarz pochodzący z Europy, doktor medycyny, jeden z pierwszych w Rosji lekarzy stosujących szczepienia przeciwko ospie.

Boznańska Olga (1865–1940) – malarka, portecistka, przedstawicielka modernizmu; od 1898 w Paryżu.

Brabant (XVII w.) – snycerz, sztukator, otrzymał zamówienie na wykonanie rzeźb do kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie.

Bramer Leonaert (1596–1674) – holenderski malarz, jeden z naśladowców Rembrandta.

Brandt Helena z Woyciechowskich Pruszakowa (1847–1938) – żona Józefa Brandta.

Brandt Józef (1841–1915) – malarz, batalista, przywódca tzw. polskiej szkoły monachijskiej; prowadził szkołę w Orońsku.

Brasseur Antoine (1819–1886) – francuski kolekcjoner, handlarz sztuką i antykwariusz, działający w Lille i w Kolonii.

Brauckmann Grete Dexel– *zob*. Dexel-Brauckmann Grete.

Braun Georg (1542–1622) – niemiecki teolog, geograf i kartograf.

Braun H. – fotograf, autor zdjęć zamieszczonych w *Wycieczkach słonimskich* S. Lorentza.

Bray Jan de (ok. 1627–1697) – holenderski malarz „złotego wieku", syn Salomona.

Bray Joseph de (1630–1664) – holenderski malarz „złotego wieku", syn Salomona.

Bray Salomon de (1597–1664) – holenderski malarz, rysownik, architekt i poeta.

Brażyc (XVII w.) – duchowny katolicki, kaznodzieja, przełożony wielu klasztorów Ojców Bazylianów, m.in. w Mińsku, Połocku i Witebsku.

Bredius Abraham (1855–1946) – holenderski historyk sztuki, w latach 1889–1909 dyrektor Mauritshuis (muzeum sztuki w Hadze); własne zbiory sztuki (m.in. obrazy Rembrandta i Jana Steena) wraz z siedemnastowiecznym domem w Hadze przeznaczył na działające do dziś muzeum.

Brekelenkam Quirijn Gerritsz van (1620–1668) – holenderski malarz okresu baroku, malował sceny rodzajowe.

Brensztejn Michał Eustachy (1874–1938) – bibliotekarz, bibliograf, bibliofil, historyk; bibliotekarz Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie, kustosz Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, członek Rady *Polskiego Słownika Biograficznego* w Krakowie; autor wielu pracz dziedziny historii, kultury i etnografii Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Breslauer Chrystian (1802–1882) – malarz pejzażysta, pedagog, nauczyciel w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie.

Breughel *zob.* Brueghel.

Breyer Tadeusz (1874–1952) – rzeźbiarz i medalier, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, członek grupy Rytm; jeden z jurorów konkursu na pomnik A. Mickiewicza w Wilnie.

Bril Paul (1554–1626) – flamandzki malarz i grafik okresu baroku.

Brizzi Francesco (1574–1623) *inna forma nazw*. Brizio – włoski malarz i rytownik, przedstawiciel szkoły bolońskiej.

Brockhaus Eduard (1829–1914) – niemiecki wydawca, publicysta i polityk, wnuk Friedricha Arnolda Brockhausa (1772–1823), twórcy istniejącego do dziś wydawnictwa Brockhaus i encyklopedii niemieckiej, nazwanej od jego nazwiska *Brockhaus Enzyklopädie.*

Brodowski Antoni (1784–1832) – malarz, profesor rysunku i malarstwa na Wydziale Sztuk Pięknych Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego; jeden z głównych przedstawicieli polskiego klasycyzmu.

Brodowski Józef (1828–1900) – malarz, syn Antoniego; studiował w Warszawie, Petersburgu i Włoszech; współpracował z „Tygodnikiem Ilustrowanym".

Broel-Plater Adam Alfred (1836–1909) – marszałek szlachty wileńskiej, właściciel majątku Szwekszne oraz dóbr Wieprze, prezes Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego, Wileńskiego Banku Ziemskiego, Towarzystwa Dobroczynności i Komitetu odbudowy kościoła św. Anny w Wilnie.

Broel–Plater Kunegunda *zob.* Ogińska Kunegunda z Broel-Platerów.

Brokman Józef – współautor przewodnika po Muzeum Sztuk Pięknych pt. *Cicerone* (1911).

Bromski Józef (1872–1937) – ksiądz katolicki, sumerolog i asyrolog.

Broniewska Wanda ze Szpilrejnów (1901–1991) *1. voto* Burawska – trzecia żona poety Władysława Broniewskiego.

Broniewski Kazimierz (ok. 1864–?) – malarz, historyk i popularyzator sztuki, kolekcjoner, pierwszy sekretarz TOnZP, członek TZSP.

Broniewski Władysław (1897–1962) – poeta i tłumacz; żołnierz Legionów Polskich i uczestnik wojny polsko-bolszewickiej; podczas II wojny światowej więziony przez władze sowieckie na Zamarstynowie we Lwowie i Łubiance w Moskwie, od 1942 w Armii Andersa; do kraju wrócił w 1945.

Bronikowski Wojciech (XIX w.) – adwokat warszawski; po bracie Aleksandrze odziedziczył kolekcję sztuki i księgozbiór Tomasza Zielińskiego (1802–1858), naczelnika powiatu kieleckiego od 1846, twórcy prywatnego muzeum w Kielcach.

Brosamer Hans (1495–1554) – niemiecki malarz, rysownik i grafik okresu renesansu.

Brouwer Adriaen (1605–1638) – flamandzki malarz i rysownik okresu baroku, mistrz scen rodzajowych.

Brückner Aleksander (1856–1939) – slawista, historyk literatury, kulturoznawca, erudyta, profesor uniwersytetu w Berlinie, członek PAU oraz akademii nauk w Petersburgu, Pradze, Sofii i Belgradzie.

Brudziński Józef (1874–1917) – lekarz pediatra i neurolog, rektor UW.

Brueghel Jan I (1568–1625) starszy *zwany* Aksamitnym, flamandzki malarz, syn Pietera starszego.

Brueghel Jan II (1601–1678) młodszy – flamandzki malarz okresu baroku, syn Jana starszego.

Brueghel Pieter I (ok. 1525–1569) starszy *inna forma nazw.* Bruegel, Breughel – niderlandzki malarz, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli renesansu w Europie.

Brueghel Pieter II (1564/1565–1637/1638) młodszy – flamandzki malarz, syn Pietera starszego.

Brühl Henryk (1700–1763) *właśc.* Heinrich von Brühl – saski hrabia, tajny radca, pierwszy minister Augusta III i jego faworyt.

Brunelleschi Filippo (1377–1446) – florencki rzeźbiarz, architekt i inżynier, uważany za pioniera architektury renesansu.

Brzeski Tadeusz (1884–1958) – ekonomista, profesor Uniwersytetu Warszawskiego; działacz ruchu regionalistycznego.

Brzostowscy (ród) – h. Strzemię, ród szlachecki, którego jedna z gałęzi osiadła na Litwie w XVI w.

Brzostowska Anna z Platerów (XVIII w.) – żona Roberta, kasztelanka trocka, fundatorka kościoła pw. św. Anny w Mosarzu.

Brzostowski Cyprian Paweł (?–1689) – wojewoda trocki, poseł na sejmy, dyplomata wielokrotnie wysyłany w misjach zagranicznych; fundator murowanego kościoła i klasztoru w Michaliszkach; syn Jana Cypriana.

Brzostowski Jan Cyprian (XVI/XVII w.) – fundator klasztoru Augustianów i pierwszego kościoła w Michaliszkach, ojciec Cypriana Pawła.

Brzostowski Józef (1692–1745) – pisarz wielki litewski, starosta bystrzycki; właściciel Michaliszek, ojciec Pawła Ksawerego.

Brzostowski Konstanty Kazimierz (1644–1722) – biskup wileński od 1687, elektor Jana III Sobieskiego w 1674, przeciwnik Sapiehów; fundator murowanego pałacu biskupiego w Werkach.

Brzostowski Paweł Ksawery (1739–1827) – referendarz wielki litewski w latach 1774–1787, kanonik wileński 1755–1773, publicysta i tłumacz, właściciel Pawłowa.

Brzostowski Robert (1748–?) – szambelan króla Stanisława Augusta, kasztelan połocki, pułkownik wojsk litewskich, fundator kościoła pw. św. Anny w Mosarzu.

Brzozowska-Strzałecka Urszula (1936–) – malarka, wykładowca w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w latach 1962–1974.

Budkiewicz Janina (1896–1982) – psycholog i psychotechnik, wykładowca Wolnej Wszechnicy Polskiej i Uniwersytetu Warszawskiego, współpracowniczka i asystentka W. Witwickiego.

Budkiewiczówna *zob.* Budkiewicz Janina.

Budreika Eduardas (1918–2007) – litewski inżynier i historyk architektury.

Bujnicki Teodor (1907–1944) – działający w Wilnie poeta, satyryk, krytyk literacki, członek STO Sekcji Twórczości Oryginalnej Polonistów Słuchaczów USB i grupy „Żagary" oraz Akademickiego Klubu Włóczęgów Wileńskich; pracownik wileńskiego radia i Instytutu Naukowo–Badawczego Europy Wschodniej.

Bukaty Franciszek (1747–1797) – dyplomata czasów stanisławowskich; minister pełnomocny Rzeczypospolitej w Królestwie Wielkiej Brytanii w 1787 i w latach 1793–1795; szambelan królewski, wolnomularz.

Bukowiecki Stanisław (1867–1944) – adwokat, ekonomista i publicysta, wiceprezydent Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1923–1939; działacz ruchu regionalistycznego.

Bukowski Stanisław (1904–1979) – inżynier architekt, urbanista, konserwator zabytków; absolwent Politechniki Warszawskiej, w latach 1936–1940 asystent prof. R. Gutta w Miejskim Biurze Urbanistycznym w Wilnie.

Bułakowski Adam (1895–1939) – historyk literatury polskiej, wydawca, redaktor ukazujących się w latach 1930–1938 „Wiadomości Księgarskich".

Bułakowski Walenty (XIX w.) – właściciel zakładu litograficznego, który w latach 1833–1841 działał w Warszawie jako Zakład Litograficzny Walentego Bułakowskiego i S-ka.

Bułhak Jan (1876–1950) – fotografik, filozof i teoretyk fotografii, od 1919 wykładał w Zakładzie Fotografii Artystycznej na Wydziale Sztuk Pięknych USB w Wilnie, w 1927 założył Fotoklub Wileński, a następnie w 1929 współorganizował pierwsze ogólnopolskie stowarzyszenie fotograficzne Fotoklub Polski. Od 1912 prowadził założoną z inicjatywy Ferdynanda Ruszczyca pracownię fotograficzną, której zadaniem było inwentaryzowanie zabytków architektury Wilna i ziemi wileńskiej; w imponującym archiwum znajdowało się ponad 6 000 zdjęć.

Bułhakówna Józefa – fotograf, działała w okresie międzywojennym w Warszawie, Toruniu, Mrągowie, specjalizowała się w dokumentacji dzieł sztuki i obiektów zabytkowych.

Bułhakówna Maria (1885–?) – malarka, konserwatorka zabytków, członek Towarzystwa Opieki nad Zabytkami; od 1922 – konserwatorka tkanin w Zamku Królewskim, na Wawelu, w MNW i Belwederze, od 1934 – skarbca katedralnego w Płocku.

Bułharowski Stanisław (1872–1935) – adwokat wileński, jeden z organizatorów i członków zarządu Towarzystwa Miłośników Starożytnictwa i Ludoznawstwa, założonego w Wilnie w 1899.

Bułharyn (XIX w.) *ros.* Булгарин – pułkownik, oficer rosyjski, jeden z dowódców wojsk rosyjskich podczas bitwy pod Miłowidami w 1863.

Bunikiewicz Witold (1885–1946) – poeta, dramatopisarz, krytyk literacki i artystyczny.

Burak Feliks – majster budowlany z Iwieńca zatrudniony przy konserwacji zamków w Trokach w latach 30. XX w.

Burniewicz Dominik – duchowny katolicki, dziekan wileński, pleban ławaryski w latach 1828–1856.

Bursche Teodor *zob*. Bursze Teodor.

Bursiak Feliks – ogrodnik warszawski, właściciel wytwornej kwiaciarni przy ul. Marszałkowskiej u zbiegu z Al. Jerozolimskimi.

Bursze Teodor (1893–1965) *inna forma nazw*. Bursche – architekt, członek Zarządu Głównego SARP; działał w Warszawie, w Wilnie i na Wileńszczyźnie, m.in. projektował odbudowę zamku w Mirze i kościoła w Stołpcach oraz strażnicę Korpusu Ochrony Pogranicza i domy urzędników na Kresach Wschodnich; współpracował z WTAP; podczas II wojny światowej aresztowany przez Niemców i uwięziony w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen; po wojnie pracował w Wydziale Architektury Zabytkowej Biura Odbudowy Stolicy, potem był głównym projektantem w Pracowni Konserwacji Zabytków.

Butrymowicz Stanisław (XVIII w.) – duchowny katolicki, pleban worniański w latach 1761–1770.

Buttac Franc Iwanowicz *zob.* Bouttatz Franz.

Buttatz Franc Iwanowicz *zob.* Bouttatz Franz.

Buytewech Wilem Pietersz (ok. 1591–1624) – holenderski malarz, grafik i rytownik.

Bużyńska Beata – członek redakcji portalu Wilnoteka.lt.

Bychowiec Aleksander (?–1863) – historyk-amator, właściciel majątku Mogilowce w guberni grodzieńskiej, odkrywca tzw. *Kroniki Bychowca*.

Bykowski Mikołaj (XVII w.) – podstoli trocki.

Bylewski Tadeusz (1866–1939) *ros*. Фаддей Сигизмундович Былевский – generał major Armii Imperium Rosyjskiego i generał dywizji Wojska Polskiego; darczyńca MNW.

Cabel Adriaen van der (1631–1705) – holenderski malarz „złotego wieku", pejzażysta.

Cagnacci Guido (1601–1663) – włoski malarz i rysownik okresu baroku.

Calcar Giovanni da *zob*. Calcar Jan van.

Calcar Jan van (ok. 1499–1510 – 1546) *inna pisownia nazw*. Giovanni da Calcar, Joannes Stephanus Calcarensis – niderlandzki malarz i rysownik działający we Włoszech.

Calcarensis Joannes Stephanus *zob*. Calcar Jan van.

Callot Claude (1620–1687) – francuski malarz, nadworny malarz królów Jana II Kazimierza, Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego.

Campana Giacinto (ok. 1600–ok. 1650) *inna forma imienia* Jacenty – włoski malarz, przedstawiciel szkoły bolońskiej, uczeń Francesca Brizziego i Francesca Albaniego, pracujący dla króla Władysława IV Wazy, działający także w Wilnie.

Campana Jacenty *zob*. Campana Giacinto.

Canaletto *zob*. Bellotto Bernardo *zwany* Canalleto.

Cantarini Simone (1612–1648) – włoski malarz i akwaforcista.

Capelle Jan van de (1624–1679) – holenderski malarz, marynista.

Cecylia Renata (1611–1644) – królowa Polski, żona Władysława IV Wazy.

Cehak-Hołubowiczowa Helena (1902–1979) – archeolog, adiunkt przy Katedrze Archeologii Klasycznej na USB w Wilnie, po wojnie w Toruniu i we Wrocławiu.

Cejzik Feliks (XVIII/XIX w.) – wojskowy, brat Ignacego Juliana, z którym zajmował się fałszerstwem rubli.

Cejzik Ignacy Julian (1779–1858) *inna forma nazw*. Cejzyk, Ceyzik – kaligraf, rzeźbiarz, fałszerz pieniędzy.

Cejzyk *zob.* Cejzik Ignacy Julian.

Ceyzik *zob.* Cejzik Ignacy Julian.

Chalecki Dymitr (ok. 1559–1598) – podskarbi wielki litewski.

Chalecki Mikołaj Krzysztof (ok. 1589–1653) – wojewoda nowogródzki od 1650, miecznik wielki litewski od 1615, starosta olkienicki, lejpuński i olicki.

Charkiewicz Walerian (1890–1950) – historyk, publicysta wileńskiego „Słowa", poeta; po II wojnie światowej na emigracji w Wielkiej Brytanii.

Chełmiński Jan (1851–1925) – malarz historyczny, batalista, uczył się w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium.

Chełmoński Józef (1849–1914) – malarz, uczeń W. Gersona w warszawskiej Klasie Rysunkowej i w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium; jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego realizmu.

Chlebowski Stanisław (1835–1884) – malarz, podróżnik; nadworny malarz sułtana Abd-ul-Aziza.

Chludziński Wojciech (XVII w.) – sekretarz Zygmunta III Wazy.

Chmieleński Jan (XIX/XX w.) – naczelny inżynier m.st. Warszawy, asystent na Politechnice Warszawskiej; jeden z redaktorów „Kroniki Warszawy".

Chmielewski Jan (1895–1974) – architekt, urbanista, członek SARP, pracownik Biura Planowania Regionalnego Okręgu Warszawskiego; podczas okupacji niemieckiej w konspiracji, kilkakrotnie aresztowany; po wojnie w Biurze Odbudowy Stolicy, profesor Politechniki Warszawskiej.

Chmielnicki Bohdan Zenobi (1595–1657) – hetman kozacki, przywódca powstania 1648–1654.

Chmielowski Albert *zob.* Albert Chmielowski, święty.

Chodkiewicz Aleksander (1776 lub 1777–1838) – dramatopisarz, poeta, chemik, mecenas kultury; generał i senator Królestwa Polskiego; założyciel pierwszej pracowni litograficznej w Polsce.

Chodkiewicz Jan Karol (1560–1621) – hetman wielki litewski i wojewoda wileński, dowódca armii polskiej podczas wojny ze Szwecją w Inflantach (1600–1611) oraz wyprawy chocimskiej przeciw Turkom (1621).

Chodkiewiczowie – polsko-litewski ród magnacki, którego przedstawiciele sprawowali wysokie urzędy w Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Chodowiecki Daniel (1726–1801) – polsko-niemiecki malarz, rysownik i rytownik.

Chodźko Aleksander (1804–1891) – poeta, slawista i orientalista, filareta; przyjaciel Adama Mickiewicza.

Chodźko Ignacy (1794–1861) – powieściopisarz i gawędziarz, właściciel majątku Dziewiętnie w ziemi oszmiańskiej; autor m.in. *Obrazów litewskich*, gawęd o szlachcie miejscowej wydanych w pięciu seriach w latach 1840–1850.

Choiseul-Gouffier Marie-Gabriel Auguste de (1752–1817) – francuski polityk i dyplomata.

Choiseul-Gouffier Wiktoria z Potockich (1779–1826) *2. voto* Bachmetiew – córka Szczęsnego Potockiego i Józefiny z d. Mniszech.

Chojnowski Józef *zob.* Choynowski Józef.

Chomętowska Teresa z Odyńców (1846–1907) – córka A. E. Odyńca, żona lekarza psychiatry i neurologa Stanisława (1838–1881).

Chomińska Teresa z Oskierków (XVIII/XIX w.) – żona chorążego zawilejskiego Tadeusza Chomińskiego, właściciela majątku Olszew.

Chomiński Aleksander (1859–1936) – ziemianin, polityk, organizator życia kulturalnego w Wilnie, właściciel majątku w Olszewie, wnuk Tadeusza i Teresy z Oskierków, ojciec Ludwika.

Chomiński Ludwik (1890–1958) – polityk, działacz ruchu ludowego, poseł do Sejmu Litwy Środkowej oraz na Sejm Ustawodawczy i I kadencji w II RP, organizator życia kulturalnego w Wilnie, ostatni właściciel majątku Olszew; w 1945 aresztowany przez NKWD; po wojnie w Warszawie; syn Aleksandra i Jadwigi z Horwattów.

Chopin Fryderyk (1810–1849) – kompozytor i pianista, najwybitniejszy polski kompozytor, współtwórca europejskiego romantyzmu.

Chowański Iwan Andrzejewicz (?–1682) *zwany* Tararuj – rosyjski dowódca wojskowy, bojar.

Choynowski Józef (ok. 1833–1914) *inna forma nazw*. Chojnowski – kolekcjoner sztuki i starożytności, archeolog-amator; swoje zbiory przekazał TZSP.

Chreptowicz [imię nieznane] – hrabia, jego zaginiony podczas II wojny światowej portret jest ostatnim dziełem J. Rustema.

Chreptowicz Jan Litawor (?–1513) – podskarbi koronny litewski, namiestnik drohicki i kobryński.

Chreptowicz Joachim Litawor (1729–1812) – kanclerz wielki litewski, współtwórca i członek Komisji Edukacji Narodowej oraz współzałożyciel Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, publicysta, poeta i tłumacz.

Chreptowiczowie – litewsko–ruski ród szlachecki herbu Odrowąż, wzmiankowany od XV w., właściciele m.in. majątku Szczorse.

Chrzanowska Cecylia z Gilewiczów (1861–1918) – żona gen. Pawła Chrzanowskiego (1864–1914); kolekcjonerka sztuki; darczyńczyni MNW.

Chrzanowski Władysław (?–1913) – kierownik kancelarii Klasy Rysunkowej w Warszawie; kustosz Muzeum Sztuk Pięknych.

Chylińska Małgorzata *zob.* Pleskaczyńska-Chylińska Małgorzata.

Ciampi Sebastiano (1769–1847) – włoski duchowny katolicki, filolog, profesor uniwersytetu w Pizie, wykładowca na Królewskim Uniwersytecie Warszawskim w latach 1817–1822; badacz związków polsko-włoskich.

Ciągliński Jan (1858–1912) – malarz i pedagog; działał w Rosji; uczył się w warszawskiej Klasie Rysunkowej u W. Gersona oraz w Petersburgu.

Cichocki Edward (1833–1899) – architekt, warszawski budowniczy miejski; skończył Szkołę Sztuk Pięknych w Warszawie, praktykował u H. Marconiego.

Cichoński Antoni (1888–1975) – duchowny katolicki, profesor USB w Wilnie, rektor Bazyliki Wileńskiej, sekretarz Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej; po wojnie profesor i rektor Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku.

Cichowski Adolf (1794–1854) – uczestnik wojen napoleońskich, emigrant, po powstaniu listopadowym w Paryżu, kolekcjoner sztuki, zabytków i pamiątek narodowych.

Ciechanowiccy (rodzina) – fundatorzy cerkwi unickiej we wsi Bohiń.

Ciechanowski Stanisław (1869–1945) – lekarz, anatomopatolg, profesor UJ, kolekcjoner sztuki; aresztowany podczas Sonderaktion Krakau 6 XI 1939, zwolniony ze względu na stan zdrowia i podeszły wiek.

Cini Giovanni (?–ok. 1565) *inna forma nazw.* Joannes de Senis, Hanus Senensis – włoski architekt i rzeźbiarz działający w Polsce od ok. 1519, rzeźbiarz w służbie królewskiej do 1529, w latach 1531–1542 pracował w spółce architektoniczno-rzeźbiarskiej wraz z Bernardinusem Zanobim de Gianottis i Filipem z Fiesole, od 1550 w Wilnie (prace przy odbudowie katedry, rozbudowie Zamku Dolnego oraz kościoła św. Anny i św. Barbary, nad nagrobkiem królowej Elżbiety i ołtarza dla kościoła św. Anny i św. Barbary).

Ciszewski Hilary – duchowny katolicki, fundator kościoła pw. Kosmy i Damiana w Ostrowcu w latach 1785–1787.

Čiurlionis Mikalojus Konstantinas (1875–1911) *pol.* Mikołaj Konstanty Czurlanis – litewski malarz, grafik i kompozytor; Galeria (obecnie Narodowe Muzeum Sztuki) jego imienia otwarta została w 1925 r. w Kownie przez P. Galaunė.

Claesz (Claes) Pieter (1597–1661) – holenderski malarz, malował martwe natury.

Cleve Joos van (1485–ok. 1540) *inna forma nazw.* Joos van der Beke – niderlandzki malarz, jeden z czołowych malarzy antwerpskich początków XVI stulecia.

Clouet François (1510–1572) – francuski malarz pochodzenia niderlandzkiego, przedstawiciel renesansu.

Cober *zob*. Kober Marcin.

Coeber *zob*. Kober Marcin.

Cock Jan Wellens de (ok. 1470–1521/1527) – niderlandzki malarz, rysownik i grafik okresu renesansu.

Codde Pieter (1599–1678) – holenderski malarz i poeta okresu baroku.

Contarini Ambrogio (1429–1499) – wenecki szlachcic i dyplomata, podróżnik.

Corazzi Antonio (1792–1877) – włoski architekt działający w Królestwie Polskim w latach 1819–1847; przedstawiciel klasycyzmu.

Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa Cezaria Baudouin de *zob.* Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa Cezaria.

Couturat Louis (1868–1914) – francuski logik, matematyk, filozof i językoznawca.

Coxcie Michael (1499–1592) – flamandzki malarz doby renesansu.

Coypel Antoine (1661–1722) – francuski malarz nadworny.

Craesbeck Joos van (1608–ok. 1660) flamandzki malarz okresu baroku.

Cranach Lucas młodszy (1515–1586) – niemiecki malarz, portrecista, syn Lucasa Cranacha starszego.

Cranach Lucas starszy (1472–1553) – niemiecki malarz i grafik, jeden z najwybitniejszych artystów renesansu w Niemczech.

Crassowski Petrus *zob*. Krassowski Piotr.

Crespi Giovanni Battista (1573–1632) – włoski malarz, rzeźbiarz, rytownik, architekt i pisarz okresu późnego manieryzmu.

Cumberland ks. *zob.* Ernest August II Hanowerski.

Cuny Georg (1857–1939) – niemiecki architekt i historyk sztuki działający m.in. w Gdańsku i Toruniu.

Cuyp Albert (1620–1691) – holenderski malarz „złotego wieku", pejzażysta, syn Jacoba Gerritsz.

Cuyp Benjamin Gerritsz (1612–1652) – holenderski malarz okresu baroku, pejzażysta, przyrodni brat Jacoba Gerritsz.

Cuyp Jacob Gerritsz (1594–1651/1652) – holenderski malarz pejzażysta, ojciec Alberta.

Cywiński Jan Kajetan (1772–1846) – biskup sufragan trocki od 1838, administrator diecezji wileńskiej od 1841.

Czachórski Władysław (1850–1911) – malarz, pedagog; uczył się w warszawskiej Klasie Rysunkowej u R. Hadziewicza oraz w Dreźnie i Monachium, gdzie osiadł na stałe w 1879.

Czajka-Stachowiczowa Bela (Izabela) (1899–1969) – powieściopisarka, autorka reportaży i wspomnień, porucznik Wojska Polskiego, pracownik MNW.

Czajka-Stachowiczowa Izabela *zob.* Czajka-Stachowiczowa Bela.

Czapliński Paweł – duchowny katolicki, proboszcz w Rudzie Jaworskiej (pow. słonimski).

Czarniecki Stefan (1599–1665) – dowódca wojskowy, hetman polny koronny, kasztelan i wojewoda kijowski.

Czarnocki Jan (1889–1951) – geolog, działacz ruchu regionalistycznego; kustosz Muzeum Geologicznego do 1938, potem zastępca dyrektora Państwowego Instytutu Geologicznego; po II wojnie światowej – dyrektor PIG.

Czarnowska Helena (XIX/XX w.) – darczyńczyni MNW.

Czarnowski Jan (XIX/XX w.) – darczyńca MNW.

Czarnowski Michał (XIX w.) – rysownik, studiował na Oddziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Wileńskiego prawdopodobnie w latach 1817–1823, uczeń J. Rustema, do 1850 mieszkał w Wilnie.

Czartkowski Adam (1881–1958) – botanik, literat i edytor, profesor Uniwersytetu Łódzkiego.

Czartoryscy – magnacki ród książęcy herbu Pogoń Litewska, jego przedstawiciele stali się założycielami najważniejszego w XVIII w. politycznego stronnictwa, Familii, zgromadzili ogromną fortunę.

Czartoryski Adam Jerzy (1770–1861) – książę, syn Adama Kazimierza, mąż stanu, pisarz, mecenas nauki i sztuki; kurator Wileńskiego Okręgu Naukowego (1803–1824); po powstaniu listopadowym na emigracji, założyciel i przywódca Hotelu Lambert w Paryżu.

Czartoryski Adam Karol (1940–) – książę, wnuk Adama Ludwika.

Czartoryski Adam Kazimierz (1734–1823) – polityk i mąż stanu, generał, dramatopisarz, krytyk literacki i teatralny, mecenas sztuki, przywódca Stronnictwa Patriotycznego, członek Komisji Edukacji Narodowej (1773–1792).

Czartoryski Adam Ludwik (1872–1937) – książę, syn Władysława, mecenas sztuki, I ordynat na Sieniawie, II ordynat na Gołuchowie, właściciel Muzeum Czartoryskich i Biblioteki Sieniawskiej Książąt Czartoryskich w Krakowie.

Czartoryski Władysław (1828–1894) – książę, syn Adama Jerzego, przywódca Hotelu Lambert i prezes Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, założyciel Muzeum Czartoryskich w Krakowie.

Czech Zbigniew (1909–1973) – architekt, członek SARP, sportowiec; po wojnie na emigracji.

Czechowicz Antoni (?–przed 1784) *inna forma nazw.* Czechowicz Lachowicki Antoni Michał – od 1760 skarbnik oszmiański, w latach 1765–1774 podstoli oszmiański, pułkownik brygad husarskich gwardii narodowej, fundator kaplicy w Raczkowszczyźnie w 1776.

Czechowicz Józef (1818–1888) – fotograf, znany głównie jako autor widoków Wilna.

Czechowicz Michał (XVIII w.) *inna forma nazw.* Czechowicz Lachowicki Tomasz Michał – skarbnik, rotmistrz, podstarości i poseł oszmiański, żonaty z Barbarą z Sulistrowskich, fundator kaplicy w Raczkowszczyźnie w 1776.

Czechowicz Szymon (1689–1775) – malarz, ukończył studia w Rzymie, działał m.in. w Krakowie, Warszawie, Poznaniu i Podhorcach, w latach 50. XVIII w. malował liczne obrazy ołtarzowe w Wilnie – dla kościołów św. Ignacego, św. Kazimierza, św. Rafała, św. Katarzyny i Wizytek, w 1767 pracował dla biskupa wileńskiego Ignacego Massalskiego.

Czechowicz Wacław (XIX/XX w.) – malarz, portrecista i pejzażysta, dekorator teatralny, współzałożyciel Koła Artystycznego w 1910; pierwszy wiceprezes WTAP w 1920.

Czechowicz Lachowicki Antoni Michał *zob*. Czechowicz Antoni.

Czechowicz Lachowicki Tomasz Michał *zob*. Czechowicz Michał.

Czeczot Arnold – archeolog, asystent Politechniki Warszawskiej, uczestnik wykopalisk w Egipcie 1937–1939; zginął podczas okupacji hitlerowskiej.

Czerwijowski Faustyn (1873–1944) – bibliotekarz, działacz oświatowy, w latach 1912–1937 dyrektor Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy.

Czeżowski Tadeusz (1889–1981) – filozof, logik i etyk, profesor USB, jego prorektor w latach 1933–1935; podczas II wojny światowej w Wilnie, potem w Toruniu; Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

Czosnowski Izydor (1857–1934) – hrabia, od 1893 mieszkający w Rzymie; kolekcjoner sztuki; darczyńca MNW.

Czosnowski Stanisław (1893–1944) – literat i aforysta, publicysta; podczas okupacji niemieckiej zaangażowany w działalność podziemną, brał udział w obronie „Reduty Wawelskiej" w Powstaniu Warszawskim, rozstrzelany w 1944 wraz z synem przez żołnierzy Brygady SS–RONA.

Czudowska Konstancja z Radziwiłłów (1796–1824) – córka Józefa Mikołaja ks. Radziwiłła i Wiktorii z Ostrorogów, pochowana w Nieświeżu.

Czurlanis Mikołaj Konstanty *zob.* Čiurlionis Mikalojus Konstantinas.

Czyż Anna Sylwia (1974–) – historyk sztuki, profesor UKSW w Warszawie, specjalizuje się w sztuce Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Czyż Witold (1884–1952) – inżynier, publicysta, w latach 1927–1934 wiceprezydent m. Wilna; w 1940 wywieziony na Syberię, opuścił ZSRR z Armią gen. Andersa.

Ćwikliński Ludwik (1853–1942) – filolog klasyczny, profesor i rektor Uniwersytetu Lwowskiego.

Da Ponte Jacopo *zob.* Bassano Jacopo starszy.

Dalewscy: Dalewski Aleksander (1827–1862) i Dalewski Franciszek (1825–1904) – stworzyli w Wilnie w 1846 roku tajną organizację młodzieżową o nazwie „Związek Bratni" (tzw. „spisek braci Dalewskich"), w 1849 aresztowani i osadzeni w więzieniu podominikańskim w Wilnie i skazani na 15 lat katorgi w Nerczyńsku.

Damel Jan Krzysztof (1780–1840) – malarz i karykaturzysta, uczeń Franciszka Smuglewicza i Jana Rustema na Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim, w latach 1820–1822 na zesłaniu w Tomsku, Tobolsku i Jenisejsku na Syberii; świetny portrecista, pozostawił wiele obrazów do kościołów ziemi wileńskiej i mińskiej.

Danckers de Rij Peeter *zob*. Danckerts de Rij Peeter.

Danckerts de Rij Peeter (1605–1661) *inna pisownia nazw.* Danckers – holenderski malarz i architekt, działający głównie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i w Szwecji, nadworny malarz króla Władysława IV Wazy.

Dangel Feliks (XX w.) – rysownik, karykaturzysta; współpracował m.in. z wileńskim „Słowem" oraz krakowskim tygodnikiem „Wróble na Dachu"; autor serii rysunków satyrycznych wymierzonych przeciwko W. Hulewiczowi, S. Lorentzowi i RWZA.

Danielewicz Leon (1878–1970) – ogrodnik i planista, w latach 30. XX w. dyrektor Wydziału Ogrodniczego Zarządu Miejskiego w Warszawie.

Dankowski Kazimierz (XIX/XX w.) – inżynier miejski Warszawy; współpracownik K. Mościckiego (lata 90. XIX w. – początek XX w.).

David Gerard (ok. 1460–1523) – niderlandzki malarz, ostatni z wielkich prymitywów brugijskich.

David Jacques-Louis (1748–1825) – francuski malarz, wybitny przedstawiciel klasycyzmu, nadworny malarz Napoleona Bonapartego, oficjalny artysta rewolucji francuskiej.

Daviler Augustin-Charles (1653–1701) *inna pisownia nazwiska* d'Aviler – architekt francuski i autor dzieł o architekturze.

Dąbrowa-Dąbrowski Eugeniusz (1870–1941) – malarz, architekt, grafik; prawnuk Wojciecha Bogusławskiego; darczyńca MNW.

Dąbrowski Antoni (XIX/XX w.) – adwokat działający w Rosji, właściciel dworku Mickiewiczów w Nowogródku.

Dąbrowski Jan (1888–1975) – architekt, konserwator zabytków m.st. Warszawy, związany ideowo ze środowiskiem wileńskim.

Dąbrowski Jan Henryk (1755–1818) – generał, twórca Legionów Polskich we Włoszech, naczelny wódz wojsk polskich w 1812–1814, senator-wojewoda w okresie Królestwa Polskiego.

Dąbrowski Jan Konstanty (1890–1965) – historyk, profesor USB w Wilnie i UJ; aresztowany przez Niemców w trakcie Sonderaktion Krakau, zwolniony po interwencji władz węgierskich.

Dąbrowski Marian (1878–1958) – dziennikarz, wydawca „Ilustrowanego Kuriera Codziennego".

Dąbrowski Michał Stanisław *zob*. Dombrowski Michał.

Dąbrowski Stanisław (1892–1973) – malarz, grafik i historyk sztuki.

Dąbrowski Tadeusz – sędzia, właściciel odbudowanego dworku Mickiewicza w Nowogródku, syn Antoniego.

Decker Cornelis Gerritsz (1618–1678) – niderlandzki malarz okresu baroku, pejzażysta.

Decker Jan Wilemsz (ok. 1553–po 1631) – holenderski malarz, pejzażysta.

Dekert Jan (1738–1790) – prezydent Warszawy od 1789, kupiec, organizator zjazdu delegatów miast i czarnej procesji.

Delamars Jan (XVII w.) – ludwisarz i obywatel wileński pochodzący z Francji.

Delarow Paweł Wiktorowicz (1856–1913) *ros*. Деляров Павел Викторович *translit*. Delarov Pavel Viktorovič – rosyjski prawnik, naczelny radca prawny przy Ministerstwie Kolei, kolekcjoner sztuki zachodnioeuropejskiej.

Delbene (XVI w.) *inna pisownia nazw*. Del Bene – według wiedzy międzywojennej (także S. Lorentza): malarz włoski, sprowadzony do Polski przez Sapiehów, działający w Wilnie i Pożajściu, obecnie jego istnienie jest zanegowane, a prace przypisywane są Michaelowi Archangelo Palloniemu.

Dell'Abate *zob.* Abbate Niccolò dell'.

Della Bella Stefano (1610–1664) – włoski malarz i grafik.

Dembiński Henryk (1791–1864) – generał, uczestnik wyprawy napoleońskiej na Rosję, uczestnik powstania listopadowego, emigrant, członek władz Związku Jedności Narodowej we Francji.

Dembowski Antoni (?–1942?) – asystent Muzeum Dawnej Warszawy; aresztowany wraz z A. Wieczorkiewiczem przez gestapo w 1941, zginął w obozie koncentracyjnym Auschwitz.

Demby Stefan (1862–1939) – historyk literatury, bibliograf, bibliotekarz, bibliofil, inicjator i pierwszy dyrektor Biblioteki Narodowej.

Denhoffowie (rodzina) – fundatorzy kaplicy św. Pawła w kościele na Jasnej Górze.

Denner Balthasar (1685–1749) – niemiecki malarz, portrecista, miniaturzysta.

Deroy Isidore-Laurent (1797–1886) – francuski malarz, rytownik i rysownik.

Derwojed Janusz – historyk sztuki, tłumacz.

Desachy (XIX w.) – właściciel odlewni gipsowej w Paryżu.

Desmarées Georges (1697–1776) – niemiecki malarz pochodzenia szwedzkiego, portrecista.

Desportes François (1661–1743) – francuski malarz i rysownik; nadworny malarz Jana III Sobieskiego (1695–1696), Ludwika XIV i Ludwika XV.

Despot-Zenowiczowie *zob*. Zenowiczowie (ród).

Deszczyński Marek Piotr (1967–) – historyk, adiunkt w Zakładzie Historii XX wieku Instytutu Historii PAN.

Deszpot-Zenowiczowie *zob*. Zenowiczowie (ród).

Dexel-Brauckmann Grete (XIX/XX w.) – niemiecka historyk sztuki, żona malarza i publicysty Waltera Dextera (1890–1973).

Dębicki Ludwik Zygmunt (1843–1908) – pisarz, historyk, publicysta.

Dickstein-Wieleżyńska Julia (ok. 1881–1943) – historyk literatury, tłumaczka, poetka.

Digon *zob*. Dygoń Tomasz.

Długosz Jan (1415–1480) – duchowny katolicki, historyk, kronikarz, dyplomata, wychowawca synów Kazimierza Jagiellończyka.

Dmochowska Emma z Jeleńskich *zob*. Jeleńska Emma.

Dobaczewska Wanda z Niedziałkowskich (1892–1980) – pisarka, poetka, publicystka, wiceprezes Związku Zawodowego Literatów w Wilnie, współpracowniczka rozgłośni wileńskiej Polskiego Radia oraz czasopism wileńskich i krajowych; podczas II wojny światowej więźniarka obozu koncentracyjnego w Ravensbrück; po wojnie w Toruniu i w Żninie; żona Eugeniusza.

Dobaczewski Eugeniusz (1886–1940) – pułkownik, lekarz okulista, legionista, senator II RP, aresztowany i zamordowany przez hitlerowców w czasie II wojny światowej w nieznanych okolicznościach; mąż Wandy z Niedziałkowskich.

Dobrski Ignacy (XX w.) – inżynier elektryk, radiotechnik, w latach 30. XX w. kierownik Inspekcji Elektrycznej Zarządu Miejskiego w Warszawie.

Dobrzański Józef (XIX/XX w.) – darczyńca Muzeum Sztuk Pięknych; przekazał część kolekcji swojego brata Łukasza (1864–1909) – fotografa, podróżnika i kolekcjonera.

Dobrzycki Jerzy (1900–1972) – historyk sztuki; po II wojnie światowej dyrektor Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

Dobrzyńska Jadwiga (1898–1940) – architekt, członek SARP, uczestniczka konkursu na projekt gmachu MNW w 1924.

Dolabella Tomasz (ok. 1570–1650) – włosko-polski malarz okresu baroku, mieszkający w Krakowie od 1598 r., działający na zlecenie królów z dynastii Wazów oraz biskupów i opatów.

Domaniewska Zofia (1889–1962) – wileńska nauczycielka i działaczka społeczna odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi w 1923, członek Zarządu Oddziału Wileńskiego PTK; po II wojnie światowej w Krakowie.

Domaniewski Janusz (1891–1954) – ornitolog i publicysta.

Domański Ignacy (XVIII w.) – podkomorzy słucki, fundator klasztoru Mariawitek w Słonimie.

Dombrowski Michał (?–1740) *inna forma nazwiska* Dąbrowski Michał Stanisław – generał wojsk polskich, podkomorzy królewski, komandor Zakonu Kawalerów Maltańskich na Litwie i komandorii poznańskiej; właściciel Stołowicz, fundator kościoła św. Jana Chrzciciela.

Dorohostajscy, Olechnowicze Dorohostajscy – ród litewski herbu Leliwa, właściciele m.in. Oszmianki Murowanej i Merecza.

Dorohostajski Krzysztof Mikołaj (1562–1615) *inna pisownia nazwiska* Olechnowicz Dorohostajski – marszałek wielki litewski, poeta, pisarz hippologiczny.

Doroszewska Anna *zob.* Szemiothowa Anna z Doroszewskich.

Doroszewski Witold (1899–1976) – językoznawca i teoretyk języka, działacz ruchu regionalistycznego; profesor Uniwersytetu Warszawskiego, redaktor naczelny wielotomowego *Słownika języka polskiego* (1958–1969).

Dou Gerard (1613–1675) *inna pisownia nazw*. Douw Gerrit – holenderski malarz okresu baroku, uczeń Rembrandta.

Douw Gerrit *zob*. Dou Gerard.

Dowbor Dorota z Giedrojciów (XVII w.) – żona Mateusza Dowbora, sędziego wiłkomirskiego; fundatorka kościoła w Duksztach Pijarskich.

Dowbor Władysław *zob*. Markiewicz-Dowbor Władysław.

Dowejkówna Maura (1804–1873) – kseni Bernardynek w Wilnie w latach 1848–1873.

Dowgiałło Zawisza Jan (1597–1661) – duchowny katolicki, kanonik wileński i proboszcz trocki.

Downarowicz Dominik (zm. po 1790) – dominikanin, dogmatyk i polemista.

Dracz Jan (XIX/XX w.) – nauczyciel, inspektor szkolny działający na Wileńszczyźnie.

Drėma Vladas (1910–1995) – litewski artysta malarz, grafik, historyk sztuki i muzeolog; pracownik Muzeum Etnograficznego Akademii Nauk Litewskiej SSR i Instytutu Konserwacji Zabytków.

Drewno Łukasz (po 1565–1652) – aptekarz, ławnik i rajca warszawski, podczas epidemii 1624–1626 pełnił funkcję burmistrza powietrznego Starej Warszawy.

Drossaers Sophie Wilhelmina Albertina (1886–1986) – holenderska archiwistka, pracownik Nationaal Archief (Archiwum Narodowego w Hadze).

Druccy-Sokolińscy (ród) – litewski ród książęcy, gałąź kniaziów Druckich, drugi człon nazwiska przyjęty od miejscowości Sokolnia w powiecie orszańskim położonej niedaleko Drucka.

Drucka-Sokolińska Ewa ze Szwerynów (XVII/XVIII w.) – żona Karola Michała, fundatorka kościoła w Dołhinowie.

Drucki-Sokoliński Karol Michał (?–1713) – starosta wielatycki, kasztelan smoleński, właściciel Dołhinowa oraz majątku Ilia z przyległościami Stajki, Stołynki i Kowale w powiecie oszmiańskim; syn Michała pisarza W. Ks. Litewskiego.

Drzewiecki Piotr (1865–1943) – inżynier, przemysłowiec; pierwszy prezydent Warszawy w II Rzeczypospolitej, prezes Polskiego Komitetu Normalizacyjnego; aresztowany w 1942 przez gestapo, więziony na Pawiaku, zmarł w więzieniu Moabit w Berlinie.

Du Sart Cornelis *zob*. Dusaert Cornelis.

Dubicki Józef (XX w.) – nauczyciel z Wileńszczyzny, uczestnik I Zjazdu Działaczy Kultury w Wilnie.

Dubiska Irena (1899–1989) – skrzypaczka i pedagog, profesor konserwatorium i PWSM w Warszawie i Łodzi.

Dubowicz Ignacy (?–1636) – burmistrz wileński.

Dubus Matthieu (ok. 1590–ok. 1665/1666) – flamandzki malarz dekoracyjno-krajobrazowy.

Dujardin Karel (1626–1678) – holenderski malarz pejzażysta, uczeń C. Berchema.

Dunikowski Xawery (1875–1964) – rzeźbiarz, malarz, rysownik i pedagog; profesor warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych i krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych; podczas okupacji niemieckiej aresztowany i więziony w obozie koncentracyjnym Auschwitz; w 1965 otwarto muzeum jego imienia w pałacu Królikarni w Warszawie.

Dürer Albrecht (1471–1528) – niemiecki malarz, grafik i rysownik, teoretyk sztuki; najwybitniejszy artysta niemieckiego renesansu.

Dürer Hans (1490–1534) – niemiecki malarz, grafik i rysownik; młodszy brat Albrechta.

Durko Janusz (1915–2017) – historyk, archiwista i muzeolog, profesor nauk humanistycznych; w latach 1951–2003 dyrektor Muzeum Historycznego m.st. Warszawy; Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

Dusart Cornelis *zob*. Dusaert Cornelis.

Dusaert Cornelis (1660–1704) *inna forma nazw.* Dusart, du Sart – holenderski malarz i grafik okresu baroku, uczeń Adriaena van Ostadego, kolekcjoner.

Dutkiewicz Józef (1903–1968) – malarz, konserwator malarstwa ściennego, historyk sztuki; konserwator zabytków sztuki woj. wołyńskiego, okręgu lubelskiego i woj. krakowskiego.

Duyster Wilem Cornelisz (1599–1635) – holenderski malarz.

Dyck Antoon van (1599–1641) – flamandzki malarz, jeden z najwybitniejszych malarzy baroku antwerpskiego.

Dygat Antoni (1886–1949) – architekt, członek Zarządu SARP, autor projektów wielu ulic i budynków warszawskich (m.in. Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych i Wojskowego Instytutu Geograficznego); kierownik budowy MNW od 1937, autor projektu jego rozbudowy.

Dymszyna Zofia z Kierbedziów (1870–1963) – właścicielka majątku w Neplach, działaczka społeczna; po wojnie na emigracji; najmłodsza córka Stanisława i Marii Kierbedziów; żona profesora prawa Lubomira Dymszy (1860–1915).

Dziekoński Józef Pius (1844–1927) – architekt i konserwator zabytków.

Dzierżanowski Juliusz (1873–1943) – pierwszy główny architekt Warszawy w niepodległej Polsce 1918–1920 i właściciel biura architektonicznego, pracownik Ministerstwa Komunikacji.

Dziewanowski Władysław (1894–1951) – oficer Wojska Polskiego, historyk wojskowości; podczas II wojny światowej w Polskich Siłach Zbrojnych, potem na emigracji.

Dziubałtowski Seweryn (1883–1944) – botanik i fitosocjolog, profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, kierował Katedrą Botaniki Ogólnej od 1920; działacz ruchu regionalistycznego.

Edison Thomas (1847–1931) – amerykański wynalazca.

Eeckhout Gebrandt van den (1621–1674) – holenderski malarz, uczeń Rembrandta.

Egmont Justus van (1601–1674) – flamandzki malarz okresu baroku.

Ehrenberg Hermann (1858–1920) – niemiecki historyk sztuki i archiwista.

Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa Cezaria *zob.* Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa Cezaria.

Ejerle Mikołaj *zob*. Erle Mikołaj.

Ejsmond Franciszek Teodor (1859–1931) – malarz z kręgu „polskich monachijczyków", dyrektor TZSP, prezes Polskiego Towarzystwa Artystycznego.

Elbano de Bechi Stanislao *zob.* Bechi Stanisław.

Eleonora Austriacka *zob.* Eleonora Maria Józefa.

Eleonora Maria Józefa (1653–1697) z Habsburgów – królowa Polski, żona Michała Korybuta Wiśniowieckiego.

Eleuter-Siemiginowski Jerzy (ok. 1660–ok. 1711) – jeden z najważniejszych artystów pracujących dla króla Jana III Sobieskiego; prowadził szkołę malarską Jana III w Wilanowie.

Eljasz-Radzikowski Walery (1841–1905) – literat, malarz, publicysta i taternik.

Elżbieta Austriaczka (1526–1545) z Habsburgów – królowa Polski i wielka księżna litewska od 1543, pierwsza żona Zygmunta Augusta.

Emanuel II Paleolog *zob.* Manuel II Paleolog.

Engebrechtsz *zob*. Engelbrechtsen Cornelis.

Engelbrechtsen Cornelis (1468–1533) *inna forma nazw.* Engebrechtsz, Engelbrechtsz – niderlandzki malarz renesansu.

Engelbrechtsz *zob*. Engelbrechtsen Cornelis.

Englert Adam (1890–1958) – historyk, wojskowy, żołnierz Legionów Polskich i POW, pracownik Wojskowego Biura Historycznego, kierownik archiwów miejskich w Warszawie; podczas II wojny światowej żołnierz ZWZ–AK, więzień Pawiaka i niemieckich obozów koncentracyjnych; potem na emigracji we Francji i Anglii.

Erazm z Zakroczymia (XVI w.) – budowniczy mostu Zygmunta Augusta na Wiśle w Warszawie, prawdopodobnie z pochodzenia Włoch.

Erle Mikołaj (XVIII w.) *inna forma nazw*. Ejerle – wykonał lichtarze dla kościoła św. Katarzyny w Wilnie w 1765.

Ernest August II Hanowerski (1845–1923) – 3. ks. Cumberland i Teviotdale, syn króla Hanoweru Jerzego V i Marie de Saxe-Altenbourg; podczas I wojny światowej utracił brytyjskie tytuły szlacheckie i prawa po opowiedzeniu się po stronie niemiecko–austriackiej; właściciel dzieł sztuki, w tym skarbu Welfów.

Ettinger Paweł (1866–1948) – historyk sztuki, kolekcjoner ekslibrisów, plakatów i książek, od 1899 mieszkał w Moskwie.

Everdingen Allart van (1621–1675) – holenderski malarz, pejzażysta.

Eyck Jan van (ok. 1390–1441) – niderlandzki malarz, uznany za założyciela szkoły flamandzkiej.

Fabritius Barent (1624–1673) – holenderski malarz, jeden z naśladowców Rembrandta.

Fabritius Carel (ok. 1620–1654) *inna forma nazw.* Fabricius – holenderski malarz, uczeń Rembrandta.

Faccioli *zob*. Fagiuoli Girolamo.

Fagiuoli Girolamo (ok. 1539–1574) *inna pisownia nazw*. Faccioli, Facioli – włoski rysownik i rytownik działający w Bolonii.

Falck Jeremiasz (1609–1677) – gdański miedziorytnik, wykonał około 500 sztychów, w tym portret króla Władysława IV Wazy i jego żony Ludwiki Marii Gonzagi.

Falconi Giovanni Battista (ok. 1600–1660) – włoski sztukator, ok. 1630–1658 działał w Polsce.

Falkowski Czesław (1887–1969) – teolog i historyk Kościoła, w latach 1920–1939 – profesor historii Kościoła na USB w Wilnie i rektor 1928–1930; 1942–1943 więziony m.in. na Łukiszkach; po II wojnie światowej w Białymstoku.

Falkowski Jakub Zebedeusz (1775–1848) – pijar, pedagog, filantrop; założyciel Instytutu Głuchoniemych w Warszawie.

Fałat Julian (1853–1929) – malarz, wybitny akwarelista, w latach 1895–1909 rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Federowski Michał (1853–1923) – badacz folkloru białoruskiego; etnograf amator; darczyńca MNW.

Fedorowicz Józef (1863–1943) – inżynier mechanik, specjalista budownictwa kolejowego, profesor Politechniki Warszawskiej.

Fedyczkowska Zofia (1900–1982) – śpiewaczka operowa i pianistka.

Felhorski Władysław – inżynier elektryk, w latach 30. XX w. pracownik Inspekcji Elektrycznej Zarządu Miejskiego w Warszawie.

Ferdynand I Koburg (1861–1948) – książę, od 1908 król Bułgarii.

Ferdynand II (1578–1637) z dynastii Habsburgów – cesarz rzymsko-niemiecki.

Ferrara Alberto da *zob.* Alberto da Ferrara.

Fiamberti Tomasso (?–1524) – włoski rzeźbiarz.

Filip II (1527–1598) z dynastii Habsburgów – król Hiszpanii.

Filip V (1683–1746) z dynastii Burbonów – król Hiszpanii.

Filip z Fiesole (?–1540) – włoski architekt i kamieniarz działający w Polsce od ok. 1517.

Filipczak Tadeusz (1910–1966) – architekt, dyrektor i redaktor naczelny wydawnictwa „Arkady".

Filipkowski Stanisław (1896–1964) – inżynier, architekt, urbanista; żołnierz Legionów i Armii Krajowej; brat Wandy Pełczyńskiej.

Filipowski Aleksander (XIX/XX w.) – rzeźbiarz działający w Warszawie i Wilnie.

Finkel Ludwik (1858–1930) – historyk, bibliograf, profesor i rektor Uniwersytetu Lwowskiego.

Fiorentini Piotr (1791–1858) – oficer, urzędnik skarbowy, kolekcjoner sztuki.

Fiorentini Stanisław (1825–1860) – wilnianin, kolekcjoner sztuki, jego sklep pełnił funkcję salonu wystawienniczego; kolekcjonerem był także jego brat Władysław (1823–1914) – kupiec i działacz społeczny; przyjaciel B. Rusieckiego i W. Syrokomli.

Fiori Federico *zob.* Baroccio Federico.

Firkowicz Szymon (*karaim*. Szemaja) (1897–1982) – duchowny karaimski, ułłu hazzan w Trokach, pisarz i poeta, tłumacz dzieł Adama Mickiewicza na język karaimski.

Fischer Jan Władysław (1846–1920) – krakowski kupiec towarów kolonialnych i papierniczych, wydawca.

Fischer Ludwig (1905–1947) – nazista, 1939–1945 niemiecki gubernator dystryktu warszawskiego Generalnego Gubernatorstwa; zbrodniarz wojenny.

Fleszarowa Regina (1888–1969) – jako pierwsza Polka i jedna z pierwszych Europejek uzyskała w 1913 na Sorbonie doktorat z dziedziny nauk geologicznych, polityk, senator IV kadencji w II RP (1935–1938); działaczka ruchu regionalistycznego.

Fleyscher (XVIII w.) – stolarz wileński, właściciel browaru.

Florentinus, Patrz: Gianotis Bernardinus Zanobi de.

Floris de Vriendt Cornelis (1514–1575) – flamandzki architekt i rzeźbiarz.

Floris Frans (1517–1570) *właśc*. Floris de Vriendt – niderlandzki malarz, rysownik i rytownik okresu manieryzmu.

Folejewski Józef (1882–1941) – prawnik, prezydent miasta Wilna w latach 1929–1932.

Fontana Jakub (1710–1773) – naczelny architekt króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, od 1740 brał udział w Komisji Brukowej robiąc pomiary Warszawy, od ok. 1763 wykonywał prace dla Zamku Królewskiego; zaprojektował m.in. Colegium Nobilium; syn Józefa.

Fontana Józef (1676–1739) – architekt włoskiego pochodzenia; projektował klasztory, kościoły i pałace w Warszawie, Kozłówce, Otwocku Wielkim, a także na Litwie, m.in. kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Budsławiu i kościół św. Jana Chrzciciela w Stołowiczach; ojciec Jakuba.

Fontanowie *zob.* Fontana Jakub, Fontana Józef.

Foundoukitis E. (XIX/XX w.) – grecki etnolog, sekretarz International Museums Office (*franc*. Office International des Musées) przy Komisji Współpracy Intelektualnej (*ang*. International Commission for Intellectual Cooperation) Ligi Narodów w latach 30. XX w.

Fournier-Sarlovèze Raymond–Joseph (1836–1916) – francuski historyk sztuki.

Franchoys Peter (1606–1654) – flamandzki malarz okresu baroku.

Franciszek (ur. 1936) *właśc*. Jorge Mario Bergoglio – papież od 2013.

Franciszek V Ferdynand d'Este (1819–1875) – z linii Österreich-Este, książę Modeny w latach 1846–1859.

Francken Frans II (1581–1642) – flamandzki malarz okresu baroku.

Francuzowicz Jan (?–1908) – absolwent wydziału prawnego Uniwersytetu Warszawskiego, adwokat kowieński, kolekcjoner Mickiewiczianów oraz monet polskich.

Frank Jan Piotr (1745–1821) *inna forma nazw.* Frank Johann Peter – niemiecki i austriacki lekarz, w latach 1804–1806 na zaproszenie H. Strojnowskiego objął katedrę medycyny praktycznej na Uniwersytecie Wileńskim i zorganizował klinikę chorób wewnętrznych; ojciec Józefa.

Frank Johann Peter *zob*. Frank Jan Piotr.

Frank Józef (1771–1842) – lekarz pochodzenia niemieckiego, w latach 1804–1823 profesor Uniwersytetu Wileńskiego, organizator instytucji dobroczynnych (m.in. Instytu-

tu Medycznego, Instytutu Szczepienia, Instytutu Macierzyństwa); propagator teorii magnetyzmu zwierzęcego; syn Jana Piotra, mąż Krystyny.

Frank Krystyna z Gerhardich (ca. 1780–po 1823) – sopran, śpiewaczka pochodzenia włosko-austriackiego, uczennica Józefa Haydna, adresatka listów L. van Beethovena; swoimi występami wspierała działalność charytatywną męża – Józefa Franka.

Frankowski Eugeniusz (1884–1962) – etnolog, archeolog i antropolog, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, dyrektor Muzeum Etnograficznego w Warszawie (1921–1939); działacz ruchu regionalistycznego.

Fraser Johann Carl (fl. 1729–1764) *inna forma nazw.* Frazer, Frez, Freser, Frezer *imiona* Jan Karol – snycerz pochodzenia niemieckiego działający w Wilnie, senior gminy protestanckiej w 1758; wykonał rzeźby do kościoła św. Jana (1732) oraz ofiarował do kościoła ewangelicko-augsburskiego dwie rzeźbione ramy do tablic do śpiewu (1745).

Frazer Jan Karol *zob*. Fraser Johann Carl.

Frąckiewicz W. *zob.* Frąckiewicz–Radzimiński Wiktor.

Frąckiewicz-Radzimiński Wiktor (1835–1910) – duchowny katolicki, w 1863 – jako kapelan biskupa Krasińskiego towarzyszył mu na wygnaniu w Wiatce, 1873–1885 proboszcz kościoła Ostrobramskiego w Wilnie, kanonik wileński i administrator papieski diecezji wileńskiej.

Frediani Giovanni Battista (1627/1932–1700) *inna forma nazw.* Frigdianus, Frigidianus – inżynier artylerii, otrzymał od Jana III Sobieskiego w 1673 indygenat polski; budowniczy kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie, pochodzący z hiszpańskiego miasta Lucca.

Fredo Lodovico (XVII w.) – w źródłach XIX w. domniemany projektant kościoła w Pożajściu; de facto – postać wymyślona.

Freser *zob*. Fraser Johann Carl.

Frey Dagobert (1883–1963) – austriacki historyk sztuki; odpowiedzialny za kradzież najcenniejszych dzieł z muzeów i galerii narodowych w Warszawie i Krakowie podczas okupacji hitlerowskiej; po wojnie nigdy nie stanął przed sądem za swoje zbrodnie .

Frey Jan Zachariasz (1769–1829) – malarz. rytownik, rysownik i ilustrator, pedagog; pracował dla dworu Czartoryskich.

Frez *zob*. Fraser Johann Carl.

Frezer *zob*. Fraser Johann Carl.

Friedländer Max Jakob (1867–1958) – niemiecki historyk sztuki i muzeolog, specjalista od malarstwa niemieckiego i niderlandzkiego.

Friedlein Józef (1831–1917) – wydawca, księgarz, bibliofil i kolekcjoner; prezydent Krakowa.

Frigdianus *zob.* Frediani Giovanni Battista.

Frigidianus *zob.* Frediani Giovanni Battista.

Fryderyk August III (1865–1932) – król Saksonii.

Fryderyk Henryk Orański (1584–1647) – książę Oranii–Nassau, generał i polityk.

Fryderyk Jagiellończyk (1468–1503) – biskup krakowski, kardynał i arcybiskup gnieźnieński.

Fryzel Jan (1740–po 1809) *ros*. Иван Фрызель – Niemiec estoński, w rosyjskiej służbie wojskowej 1775–1794, urzędnik litewski, gubernator cywilny Wilna w latach 1798–1801.

Füger Heinrich Friedrich (1751–1818) – austriacki malarz, dyrektor galerii obrazów w Belvedere w Wiedniu.

Függer *zob.* Füger Heinrich Friedrich.

Fuggerowie – rod niemiecki osiadły od 1367 w Augsburgu, mające znaczenie w światowym handlu i bankierstwie.

Fukier Henryk Marian (1886–1959) – właściciel winiarni i składu win w Warszawie przy Rynku Starego Miasta 27, ostatni potomek warszawskiego rodu Fukierów; darczyńca MNW.

Fukierowie – rodzina kupców warszawskich, zapewne z bocznej linii augsubrskich Fuggerów.

Furttenbach Joseph (1591–1667) – niemiecki autor dzieł o architekturze, teatrach, ogrodach i okrętach adresowanych do amatorów z kręgów szlacheckich i mieszczańskich.

Gabriel (XVII w.) – majster murarski z Krakowa sprowadzony do Wilna.

Gadzikiewicz – inżynier; prawdopodobnie: Gądzikiewicz Stanisław (1880–1948) – inżynier architekt, członek SARP.

Galaunė Paulius (1890–1988) *inna pisownia nazw*. Hołownia Paweł – litewski historyk sztuki, grafik, 1919–1923 pracownik Państwowego Muzeum w Kownie, 1925 założyciel i pierwszy kierownik Galerii M. K. Čiurlionisa (obecnie Narodowe Muzeum Sztuki).

Galli Giovanni Maria *zob.* Galli Jan Maria (Giovanni).

Galli Jan Maria (Giovanni) (XVII w.) – włoski sztukator, w 1677 sprowadzony z Rzymu do Wilna, współpracował do 1684 z P. Pertim przy dekoracji kościoła św.św. Piotra i Pawła na Antokolu.

Galli Jan Chrzciciel *zob.* Galli Jan Maria (Giovanni).

Gaon z Wilna (1720–1797) *właśc*. Eliasz ben Salomon Zalman – rabin, matematyk, jeden z najwybitniejszych uczonych żydowskich XVIII w., znawca Tory, Talmudu i kabały, przeciwnik chasydyzmu.

Garbaniew (XIX w.) *inna pisownia nazw*. Gorbaniew *ros*. Горбанев – Rosjanin, właściciel zamku holszańskiego w drugiej połowie XIX w.

Garbińska Hanna (1907–1933) – córka Marii i Andrzeja Garbińskich, darczyńczyni MNW.

Garbińska Maria z Woydów (1869–?) – żona Andrzeja Garbińskiego, darczyńczyni MNW.

Garbiński Andrzej (1867–1937) – prawnik, sędzia, wiceprezes Izby Handlowej Francusko-Polskiej; darczyńca MNW.

Gardecki Józef (1880–1952) – rzeźbiarz tworzący w stylu secesji.

Garwatowski Stefan (1931–2019) – malarz i grafik.

Garztecka Maria z Błażków (ok. 1858–1897) – założycielka najstarszej w Częstochowie pensji żeńskiej w 1875, znanej w Królestwie Polskim z bardzo dobrego poziomu nauczania.

Gasztołd Marcin (ok. 1428–1483) – magnat i polityk, wojewoda trocki w latach 1481–1483, wojewoda kijowski w latach 1471–1480, ojciec Olbrachta.

Gasztołd Olbracht (1470–1539) *inna forma imienia* Wojciech – kanclerz wielki litewski i wojewoda wileński od 1522, magnat litewski, wielki mecenas epoki renesansu; fundator kaplicy Gasztołdowskiej w Bazylice Wileńskiej.

Gasztołd Stanisław (ok. 1507–1542) – wojewoda trocki i nowogródzki, pierwszy mąż Barbary Radziwiłłówny; syn Olbrachta.

Gasztołd Wojciech *zob*. Gasztołd Olbracht.

Gasztołdowie (ród) – litewski magnacki ród szlachecki herbu Abdank; jeden z najstarszych (pierwsze wzmianki w XIV w.) i najznakomitszych na Litwie.

Gay Henryk Julian (1875–1936) – architekt i inżynier, autor licznych projektów budynków w Warszawie, Mińsku i Kijowie, w okresie międzywojennym architekt wojewódzki w Pińsku.

Gądzikiewicz Stanisław *zob.* Gadzikiewicz.

Gąsiorowski Stanisław Jan (1897–1962) – filozof, historyk sztuki i tłumacz, profesor UJ; podczas II wojny światowej aresztowany przez Niemców w ramach Sonderaktioon Krakau; kierownik Muzeum Czartoryskich do 1951, szykanowany przez władze w latach 50. XX w.

Gebethner Gustaw Adolf (1831–1907) – księgarz i wydawca, współzałożyciel firmy „Gebethner i Wolff".

Gebethner Stanisław (1897–1984) – pracownik MNW, kurator Galerii Sztuki Zdobniczej, autor licznych publikacji dotyczących rzemiosła artystycznego, działacz Towarzystwa Ochrony Sztuki Ludowej.

Gedymin (ok. 1275–1341) *inna forma nazw*. Giedymin *lit*. Gedyminas – wielki ksiażę litewski.

Gedyminas *zob*. Gedymin.

Geel Joost van (1631–1698) – holenderski malarz „złotego wieku", uczeń G. Metsu.

Geertgen tot Sint Jans (ok. 1405–ok. 1495) – niderlandzki malarz.

Gelder Arent de (1645–1727) – holenderski malarz, ostatni i najwierniejszy uczeń Rembrandta.

Geldorp Melchior (1607–1637) – niemiecki malarz, członek cechu malarzy w Kolonii.

Gembarzewski Bronisław (1872–1941) – pułkownik, muzeolog, historyk wojskowości, dyrektor MNW (1916–1936), twórca i dyrektor Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie (1920–1939).

Genin Auguste (1862–1931) – archeolog i etnograf z Meksyku, darczyńca MNW.

Geniusz Mieczysław (1853–1920) – inżynier związany z budową Kanału Sueskiego, publicysta, teozof i okultysta; kolekcjoner sztuki wschodniej i europejskiej, darczyńca MNW.

George Waldemar (1893–1970) – krytyk i historyk sztuki, redaktor czasopism artystycznych.

Gerhardi Krystyna *zob.* Frank Krystyna z Gerhardich.

Gerhardy Krystyna *zob.* Frank Krystyna z Gerhardich.

Gerson Wojciech (1831–1901) – malarz, pedagog i historyk sztuki, założyciel TZSP, profesor Klasy Rysunkowej w Warszawie, w której kształciło się wielu wybitnych artystów.

Gerymunt (XIII w.) *lit*. Gerimuntas – litewski książę, wzmiankowany przez Teodora Narbutta.

Getkant Fryderyk (ok. 1600–1666) – inżynier wojskowy, kartograf i artylerzysta, pochodzący z Nadrenii, od 1625 w Polsce; znany jako autor atlasu wojskowego *Topographia practica conscripta et recognita per Fridericum Getkant, mechanicum* (1634–1639) dla króla Władysława IV.

Gębarowicz Mieczysław (1893–1984) – historyk sztuki, profesor UJK we Lwowie, kustosz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i jego dyrektor od 1941; podczas II wojny światowej ratował zbiory Ossolineum przed okupantem sowieckim i niemieckim, dzięki jego determinacji ocalały najcenniejsze, wywożone do III Rzeszy w 1944 i ukryte na Dolnym Śląsku, które stały się później podstawą wrocławskiego Ossolineum; po wojnie został we Lwowie, pozbawiony wszelkich stopni naukowych i represjonowany przez władze sowieckie dalej chronił dobra kultury polskiej przed zniszczeniem.

Gębski Marcin – inżynier, konserwator zabytków architektury, w latach 90. XX w. pracownik naukowy Katedry Architektury i Ochrony Budowli Zabytkowych Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach.

Gheyn Jacob (Jacques) de (1565–1629) – holenderski malarz i rytownik, uczeń H. Goltziusa.

Ghiberti Lorenzo (1378–1455) – florencki rzeźbiarz, architekt i teoretyk sztuki okresu quattrocenta.

Gianotis Bernardino Zanobi de (przed 1500–1541) *inna forma nazw*. Bernard Zenobi de Gianottis, Bernardinus de Gianottis, Romanus, Florentinus – włoski architekt i rzeźbiarz działający w Polsce od ok. 1517–1520 r., do 1529 w służbie królewskiej, od 1531 w spółce architektoniczno-rzeźbiarskiej z Giovannim Cini i Filipem z Fiesole; w latach 1534–1541 pracował głównie w Wilnie przy odbudowie spalonej katedry i rozbudowie Zamku Dolnego.

Giedrojć Jan Stefan *zob*. Giedroyć Jan Stefan.

Giedroyć Jan Stefan (1730–1803) – biskup żmudzki i inflancko-piltyński.

Giedymin *zob*. Gedymin.

Giełgud Antoni (1792–1831) – generał brygady Królestwa Kongresowego, brał udział w kampanii napoleońskiej 1812 oraz w powstaniu listopadowym (od końca maja do lipca 1831 na Litwie).

Gierymski Aleksander (1850–1901) – malarz i rysownik, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli realizmu, młodszy brat Maksymiliana.

Gierymski Maksymilian (1846–1874) – malarz, przedstawiciel szkoły monachijskiej, prekursor realizmu w malarstwie polskim, pejzażysta, starszy brat Aleksandra.

Gieysztor Aleksander (1916–1999) – historyk, mediewista; podczas II wojny światowej członek AK, powstaniec warszawski; po wojnie profesor UW, pierwszy dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie w latach 1979–1991.

Gillot Claude (1673–1722) – francuski malarz, rytownik i dekorator.

Giordano Luca (1834–1705) – włoski malarz i rysownik okresu baroku.

Girdwoyń Witold – inżynier, zatrudniony przy konserwacji ruin zamku w Trokach; jego zmarły w Trokach ojciec, Kazimierz Girdwoyń (1843–1926) był powstańcem styczniowym i zesłańcem, agrotechnikiem specjalizującym się w dziedzinie melioracji.

Girski Tomasz (?–1661) – kanonik wileński, pochowany w katedrze przy grobie w. ks. Witolda.

Gizbert-Studnicki Wacław (1874–1962) – historyk, dziennikarz, archiwista; od 1927 dyrektor Archiwum Państwowego w Wilnie.

Giżycki Jan Marek (1844–1925) *pseud*. Wołyniak – historyk, publicysta, profesor na uniwersytetach w Dorpacie i Mitawie.

Giżycki M. *zob.* Giżycki Jan Marek.

Glass Jakub (1864–1942) – prawnik, prokurator Sądu Najwyższego w Warszawie, prezes konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego; mąż Aliny Bondy-Glassowej; darczyńca MNW i TZSP.

Glassowa Alina *zob.* Bondy–Glassowa Alina.

Glaubicin Ludoica *zob.* Glaubitz Barbara Ludwika z Suchlandów.

Glaubicz *zob.* Glaubitz Jan Krzysztof.

Glaubitz Anna Ludwika *zob.* Hoyer Anna Ludwika z Glaubitzów.

Glaubitz Barbara (XVIII w.) – córka Jana Krzysztofa i Barbary Ludwiki z Suchlandów.

Glaubitz Barbara Ludwika z Suchlandów (?–1766) *inna forma nazw*. Glaubicin Ludoica – żona Jana Krzysztofa Glaubitza, córka kantora kościoła ewangelicko–augsburskiego.

Glaubitz Jan Krzysztof (ok. 1715–1767) *inna forma nazw*. Glaubicz – architekt niemieckiego pochodzenia, od 1737 działał w Wilnie; S. Lorenz we wcześniejszych pracach używa nazwiska Glaubicz zgodnie z wzmiankami w tekstach, na których się opierał.

Glaubitz Katarzyna Rozyna (XVIII w.) – córka Jana Krzysztofa i Barbary Ludwiki z Suchlandów.

Glaubitzowie – rodzina Jana Krzysztofa Glaubitza.

Glezmer Stanisław (1853–1916) – inżynier, przemysłowiec, prezes Piotrogrodzkiego Koła TOnZP, kolekcjoner sztuki; darczyńca MNW.

Gloger Zygmunt (1845–1910) – etnograf, krajoznwca, historyk i archeolog, badacz folkloru polskiego.

Gładysz Jan (1762–1830) – malarz, głównie portrecista.

Głębocki Adrian (1833–1905) – malarz, litograf, rysownik, ilustrator, współpracownik „Tygodnika Ilustrowanego"; studiował w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie.

Głowacka Oktawia z Trembińskich (1848–1936) – żona Bolesława Prusa; darczyńczyni MNW.

Głowacki Aleksander *zob.* Prus Bolesław.

Goebel Artur (1835–1913) – architekt, działający głównie w Warszawie.

Goes Hugo van der (ok. 1440–1482) – flamandzki malarz, jeden z głównych przedstawicieli malarstwa późnogotyckiego.

Golański Filip Neriusz (1753–1824) – pijar, teoretyk literatury, mówca, tłumacz; od 1792 profesor Uniwersytetu Wileńskiego, członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Goldberg Maksymilian (1895–1942) – architekt, pracownik pracowni inwentaryzacyjnej TOnZP, członek SARP; brał udział w konkursie na projekt gmachu MNW w 1924.

Goldberg-Górski Franciszek (1863–1937) – lekarz–dentysta, podpułkownik Wojska Polskiego, kolekcjoner obrazów; darczyńca MNW.

Golimont Władysław (XIX/XX w.) – ostatni właściciel majątku Bieniakonie.

Goltzius Hendrick (1558–1617) – niderlandzki malarz i rytownik okresu manieryzmu, pisarz.

Gołoński Andrzej (1799–1854) – architekt, przedstawiciel późnego klasycyzmu.

Gomulicki Wiktor (1848–1919) – poeta, powieściopisarz, eseista, varsavianista; kolekcjoner.

Goowaerts H. *zob.* Govaerts Hendrick.

Gorczyn Jan Aleksander (ok. 1618–po 1695) – drukarz, wydawca, rytownik, heraldyk i kompozytor działający w Krakowie.

Gorecki Ludwik (1863–1936) – lekarz okulista, prezes Polskiej Ligi Morskiej i Kolonialnej; wnuk A. Mickiewicza; darczyńca MNW.

Gorgiasz z Leontinoj (ok. 480–ok. 385 p.n.e.) *gr*. Gorgias – grecki filozof i retor, jeden z czołowych sofistów.

Gorzuchowski Ksawery (XIX/XX w.) – wileński jubiler, wykonał w 1927 nowe korony dla odrestaurowanego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Gosiewski Maciej Korwin (?–ok. 1683) – generał artylerii litewskiej, starosta łoździejski, stolnik nowogródzki.

Gosiewski Wincenty Aleksander Korwin (ok. 1620–1662) – generał artylerii litewskiej, od 1652 hetman polny litewski, dyplomata.

Gossaert Jan (ok. 1478–1532) *zwany* Mabuse – niderlandzki malarz, rysownik i rytownik, główny reprezentant italianizmu w malarstwie niderlandzkim XVI w.

Govaerts Hendrick (1669–1720) – flamandzki malarz.

Goyen Jan van (1596–1656) – holenderski malarz pejzażysta, uczeń E. van de Velde.

Górnicki Feliks (XIX w.) – duchowny katolicki, pleban worniański.

Górski Franciszek *zob*. Goldberg-Górski Franciszek.

Górski Konrad (1895–1990) – historyk i teoretyk literatury, w latach 1934–1939 profesor USB w Wilnie, po wojnie UMK w Toruniu; w latach 1950–1956 – odsunięty z powodów politycznych od zajęć dydaktycznych pracował w Instytucie Badań Literackich PAN.

Górski Wojciech (1849–1935) – pedagog, założyciel i dyrektor prywatnej szkoły w Warszawie.

Grabowski Józef (1901–1977) – historyk sztuki, etnograf, muzeolog, kustosz MNW.

Graff Anton (1736–1813) – niemiecki malarz, autor m.in. portretów Stanisława Kostki Potockiego i Konstancji z Lubomirskich Rzewuskiej.

Grassi Joseph Mathias (1757–1838) – austriacki malarz pochodzenia włoskiego, w latach 1791–1794 zasłynął w Warszawie jako portrecista, pozostawił wiele portretów arystokracji polskiej.

Grein Józef (1886–1956) – malarz, konserwator dzieł sztuki, pracownik MNW, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Grottger Artur (1837–1867) – malarz, ilustrator i rysownik, jeden z najważniejszych przedstawicieli romantyzmu w malarstwie polskim.

Grünewald Matthias (1470–1528) – niemiecki malarz, architekt i inżynier; najwybitniejszy malarz schyłku gotyku w Niemczech.

Gruszecki Artur (1852–1929) – powieściopisarz, publicysta, krytyk literacki, redaktor „Wędrowca".

Grużewski Aleksander (1895–1968) – dr filozofii, matematyk, po 1945 r. wykładowca w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Grycz Józef (1890–1954) – bibliotekarz, radca ds. bibliotek naukowych i kierownik referatu bibliotek w MWRiOP, podczas okupacji niemieckiej kierownik Abteilung II Staatsbibliothek Warschau (konspiracyjny dyrektor Biblioteki Narodowej), uczestnik „akcji pruszkowskiej"; dyrektor Naczelnej Dyrekcji Bibliotek 1946–1949.

Gryczowa Alodia *zob.* Kawecka-Gryczowa Alodia.

Grydzewski Mieczysław (1894–1970) – student historii na UW, współpracownik studenckiego czasopisma „Pro Arte et Studio", od 1920 redaktor miesięcznika „Skamander", od 1924 redaktor tygodnika „Wiadomości Literackie", po wojnie ich londyńskiej kontynuacji, tygodnika „Wiadomości".

Gryglewski Aleksander (1833–1879) – malarz, profesor Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie.

Guagnini Alessandro (1538–1614) inna pisownia nazw. Gwagnin Aleksander – historyk, żołnierz i dziejopis pochodzenia włoskiego; autor *Sarmatiae Europeae descriptio, quae Regnum Poloniae, Lituaniam, Samogitiam […] partem complectitur,* Kraków, Druk. Maciej Wirzbięta 1578.

Guardi Francesco Lazzaro (1712–1793) – wenecki malarz rokokowy.

Gucci Santi (1533–1600) – włoski architekt i rzeźbiarz działający w Polsce.

Gucewicz Wawrzyniec (1753–1798) – architekt, przedstawiciel klasycyzmu, profesor Uniwersytetu Wileńskiego, uczestnik insurekcji kościuszkowskiej. Prowadził także przebudowę katedry wileńskiej i ratusza w Wilnie.

Guerquin Bohdan (1904–1979) – architekt i historyk architektury, profesor; podczas okupacji hitlerowskiej uczestnik akcji ratowania zabytków; po wojnie m.in. kierownik Odnowienia Zamku na Wawelu.

Guglielmi Gregori (1714–1773) – włoski malarz fresków działający w Niemczech.

Günther Adam (1782–1854) – ziemianin, działacz społeczny, mecenas sztuki, właściciel Dobrowlan, ojciec pisarki Gabrieli z Güntherów Puzyniny.

Günther Aleksandra z Tyzenhauzów (1780–1843) – żona Adama, matka pisarki Gabrieli z Güntherów Puzyniny.

Gurowska Amelia z Lesserów (1862–1930) – darczyńczyni MNW.

Gürtler Romuald (1895–1976) – architekt, absolwent Politechniki Warszawskiej.

Gutt Romuald (1888–1974) – architekt, profesor Politechniki Warszawskiej i Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie; pod jego kierunkiem w drugiej połowie lat 30. Miejskie Biuro Urbanistyczne w Wilnie opracowało projekt regulacyjny Placu Katedralnego.

Guttmejer Karol – absolwent konserwatorstwa i zabytkoznawstwa na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, doktor historii sztuki.

Gyssling Walter (1889–?) – niemiecki historyk sztuki.

Haarlem Cornelis van (1562–1638) – holenderski malarz i rysownik okresu manieryzmu, prekursor F. Halsa.

Habsburgowie – dynastia niemiecka; wywodziły się z niej także królowe Polski: Eleonora Maria Józefa, Elżbieta Austriaczka, Elżbieta Rakuszanka, Maria Józefa.

Hadziewicz Rafał (1803–1886) – malarz, profesor Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie w latach 1846–1864.

Halecki Oskar (1891–1973) – historyk, mediewista, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i uczelni zagranicznych, badacz epoki jagiellońskiej i historii Litwy; od 1939 na emigracji; organizator Uniwersytetu Polskiego za Granicą w Paryżu, dyrektor i prezes Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce.

Halicki Bronisław (1902–1962) – geolog i podróżnik, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, w latach 1933–1939 adiunkt przy Katedrze Geologii USB w Wilnie.

Halka-Ledóchowski Mieczysław (1822–1902) – biskup rzymskokatolicki, arcybiskup metropolita gnieźnieński i poznański, w latach 1866–1886 prymas Polski.

Halli *zob.* Galli Jan Maria.

Hals Dirk (1591–1671) – holenderski malarz, brat Fransa.

Hals Frans (ok. 1580–1666) – holenderski malarz okresu baroku, jeden z najwybitniejszych portrecistów europejskich.

Hals Jan (1620–1654) – holenderski malarz okresu baroku; syn Fransa.

Hammer Heinrich (1873–1953) – austriacki historyk sztuki.

Handelsman Marceli (1882–1945) – historyk, profesor Uniwersytetu Warszawskiego; podczas II wojny światowej aresztowany przez gestapo, zmarł w Gross Rosen w 1945.

Handzelewicz Józef (1880–1963) – architekt i ceramik, właściciel zakładów ceramicznych w Pustelniku.

Hanneman Adrien (ok. 1601–1671) – holenderski malarz „złotego wieku".

Hans (XVII w.) *zwany* Ans, Jan – snycerz, sztukator, otrzymał zamówienie na wykonanie rzeźb do kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie.

Hanul (?–1434) – możny pan litewski, poseł Władysława Jagiełły.

Hartleb Zygmunt (1889–1934) – elektrotechnik, oficer, legionista, kolekcjoner broni, autor prac o broni i historii broni.

Hauser Alois (1857–1919) – niemiecki konserwator sztuki, główny konserwator berlińskiej Gemäldegalerie.

Hebdzyński Jan (1869–1929) – adwokat, działacz państwowy; członek pierwszej Rady MNW w 1916.

Heberle Johann Matthias (1775–1840) – założyciel drukarni, a następnie antykwariatu i domu aukcyjnego w Kolonii.

Heda Willem Claesz (1594–1680) – holenderski malarz, jeden z mistrzów martwej natury

Hedel Jan *zob.* Hedel Johann.

Hedel Johann (?–1764) – rzeźbiarz wileński, sztukator; pracował m.in. przy dekoracji kościoła Bernardynek w Słonimiu, kościoła św. Jana w Wilnie, kaplicy Opatrzności Boskiej przy kościele św. Katarzyny w Wilnie.

Hedemann Otton (1887–1937) – nauczyciel historii w Brasławiu, autor monografii Drui, Dzisny, powiatu brasławskiego oraz kilkudziesięciu doniesień i notatek o dawnych lasach Podźwina i Puszczy Białowieskiej.

Hedl Johann *zob.* Hedel Johann.

Hedregen J. *zob.* Hertegen Joachim.

Heem Jan Davidsz de (1606–1684) – holenderski malarz, mistrz martwej natury.

Heemskerck Egbert van (1634–1704) – holenderski malarz okresu baroku.

Heemskerck Maerten van (1498–1574) *inna pisownia nazw*. Heemskerk Marten van – niderlandzki malarz.

Heemskerk Marten van *zob.* Heemskerck Maerten van.

Hegel Konstanty (1799–1876) – rzeźbiarz i pedagog, profesor rzeźby i rysunku ornamentacyjnego w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie.

Heintz Joseph der Ältere (1564–1609) – szwajcarski malarz i architekt późnego renesansu.

Heise Johann (1850–1899) – niemiecki architekt, inspektor budowlany prowincji Prusy Zachodnie, od 1892 konserwator zabytków tej prowincji, koordynował prace redakcyjne nad serią inwentarzy zabytków.

Helena (1476–1513) z Rurykowiczów – niekoronowana królowa Polski, wielka księżna litewska, żona Aleksandra Jagiellończyka od 1495; córka wielkiego księcia moskiewskiego Iwana III i Zofii (Zoe) Paleolog, bratanicy ostatniego cesarza bizantyńskiego Konstantyna Dragazesa.

Helfenstein Wilhelm von (?–1410) – wielki komtur Zakonu Krzyżackiego w latach 1391–1404, zginął w bitwie pod Grunwaldem jako komtur Grudziądza.

Helman Aleksander (?–przed 1690) – zegarmistrz wileński, właściciel kamienicy w śródmieściu.

Helst Bartholomeus van der (1613–1670) – holenderski malarz, portrecista, oficjalny malarz książąt Orańskich.

Helt-Stockade Nicolas de (1614–1669) – holenderski malarz „złotego wieku".

Hendel Zygmunt (1862–1929) – architekt, konserwator zabytków, członek Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, w latach 1905–1914 kierownik restauracji katedry i zamku na Wawelu.

Henriot Émile (1889–1961) – francuski pisarz, krytyk literacki, eseista.

Henryk Walezy (1551–1589) – pierwszy król Polski z wolnej elekcji; od 1574 – król Francji.

Herberstein Siegmund von (1486–1566) – austriacki baron, polityk i dyplomata, poseł do Polski i Wielkiego Księstwa Moskiewskiego.

Herbst Stanisław (1907–1973) – historyk wojskowości, miast i kultury, varsavianista; podczas okupacji hitlerowskiej uczestnik ratowania dóbr kultury, pracownik Referatu Żydowskiego w Wydziale Informacji Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK; po wojnie profesor UW, Instytutu Historii PAN, ŻIH.

Hermanowicz Piotr (1881–1939) – rzeźbiarz, mistrz cechowy; wykładowca w Szkole Rzemiosł Artystycznych w Wilnie, członek WTAP.

Hermański – inżynier wileński, działał w latach 30. XX w.

Hermogenes *zob*. Hermogen.

Hermogen (1858–1918) *ros*. Гермоген *imię świeckie* Grigorij Jefremowicz Dołganiow – prawosławny biskup Tobolska; oskarżony o znieważenie Świętego Synodu odbywał

karę w monasterze żyrowieckim w latach 1912–1915; aresztowany i utopiony przez bolszewików w rzece Turze; kanonizowany w 1999.

Herse Bogusław Władysław (1872–1943) – przedsiębiorca, ostatni właściciel Domu Mody, prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich i wiceprezes Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu; członek pierwszej Rady MNW w 1916.

Hertegen Joachim (1727–1765) *inna forma nazw*. Hedregen – architekt „statuarius", snycerz, sztukator zamieszkały w Wilnie.

Hertz Aleksander (1895–1983) – socjolog, pisarz i publicysta; od 1939 na emigracji.

Heurich Jan (1873–1925) – architekt, przedstawiciel historyzmu; członek TZSP, członek pierwszej Rady MNW w 1916, minister kultury i sztuki 1920–1921.

Heyden Jan van der (1637–1712) – holenderski malarz architektury, pejzażysta.

Hilzenówna Mechtylda Anna (1706–1760) – kseni benedyktynek wileńskich od 1746, wcześniej mistrzyni nowicjatu i zakrystianka.

Hindenburg Paul von (1847–1934) – niemiecki feldmarszałek i polityk.

Hlebowicz Marcybella Anna *zob.* Ogińska Marcybella Anna z Hlebowiczów.

Hobbema Meindret (1638–1709) – holenderski malarz pejzażysta, uczeń J. Ruisdaela.

Hofmann Józef (1876–1957) – wybitny pianista, kompozytor i pedagog.

Hofstede de Groot Cornelis (1863–1930) – holenderski historyk sztuki publikujący w języku niemieckim, kolekcjoner sztuki, kustosz muzeum.

Hogenberg Frans (1535–1590) – flamandzki i niemiecki malarz, sztycharz, kartograf.

Holbein Hans młodszy (1497/1498–1543) – niemiecki malarz i rysownik, wybitny przedstawiciel renesansu.

Holsza – legendarny litewski książę, założyciel Holszan i zamku w Rokunciszkach; ojciec Algimunta.

Holszańscy – litewski ród książęcy herbu Hippocentaurus wywodzący się od Algimunta, stąd także forma nazwiska: Algimuntowicze-Holszańscy.

Holszański Andrzej (?–zm. przed 1420) – litewski książę, ojciec królowej Zofii, żony Władysława Jagiełły.

Holszański Jerzy Semenowicz (XV w.) – książę, poplecznik Kazimierza Jagiellończyka.

Holszański Paweł Algimunt (1490–1555) – książę litewski, biskup łucki od 1507, biskup wileński od 1536.

Hołownia Paweł *zob.* Galaunė Paulius.

Hołówko Tadeusz (1889–1931) – polityk i działacz państwowy, publicysta, radny warszawski, naczelnik Wydziału Wschodniego MSZ; członek Komitetu Budowy gmachu MNW w 1924.

Hołubowicz Włodzimierz (1908–1962) – archeolog, etnograf, pracownik Muzeum USB w Wilnie, uczestniczył w pracach wykopaliskowych na Wileńszczyźnie; po II wojnie

światowej na UMK w Toruniu i Uniwersytecie Poznańskim, założył Katedrę Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego; mąż Heleny Cehak.

Hołubowiczowa Helena *zob.* Cehak-Hołubowiczowa Helena.

Homolicki Michał (1791–1861) – lekarz, profesor fizjologii Uniwersytetu Wileńskiego, historyk.

Hondius Abraham Danielsz (1825–1691) – holenderski malarz, rysownik i akwaforcista okresu baroku.

Hondius Wilem (1597–ok. 1652) – holenderski rytownik i kartograf, od 1636 mieszkający w Gdańsku; nadworny sztycharz królewski na dworze Władysława IV Wazy i Jana Kazimierza.

Honthorst Gerrit (Gerard) van (1592–1656) – holenderski malarz i rysownik okresu baroku.

Hooch Pieter de (1629–1684) *inna forma nazw.* Hoogh – holenderski malarz okresu baroku, jeden z głównych przedstawicieli nurtu rodzajowego.

Hoogh P. de *zob*. Hooch Pieter de.

Hoogstraaten Samuel van (1627–1678) – holenderski malarz i grafik okresu baroku, uczeń Rembrandta.

Hoppen Jerzy (1891–1969) – malarz, grafik, historyk sztuki i konserwator; kierował zakładem grafiki na USB w Wilnie, członek WTAP; po wojnie profesor na Wydziale Sztuk Plastycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Horn (bracia) – Gustaw i Maksymilian Hornowie, współwłaściciele warszawskiej firmy budowlanej działającej w latach 1902–1934 pod kilkoma nazwami.

Horodyska Katarzyna (XVI/XVII w.) – żona Mikołaja, fundatorka klasztoru PP. Benedyktynek.

Horodyski Mikołaj (XVI/XVII w.) – chorąży rzeczycki, fundator klasztoru PP. Benedyktynek.

Horowitz Leopold (1837–1917) – malarz pochodzenia węgierskiego działający w Polsce i Austrii.

Hose Ulryk *zob.* Hozjusz Ulryk.

Houbraken Arnold (1660–1719) – holenderski malarz, rytownik, krytyk i historyk sztuki

Hoyer Anna Ludwika z Glaubitzów (XVIII w.) – córka Jana Krzysztofa i Barbary Ludwiki, żona Jana Benjamina Hoyera.

Hoyer Jan Benjamin (XVIII w.) *inna forma nazw.* Hojer Johann Benjamin – złotnik wileński.

Hozjuszowie (rodzina) – właściciele domu w Wilnie w XV–XVI w.: Jan Hozjusz (1502–1595) – horodniczy i poborca myta mostowego w Wilnie; właściciel majątku Bezdany; syn Ulryka; Ulryk Hozjusz (ok. 1455–1535) *inna forma nazw.* Hose Ulryk – szlachcic polski pochodzenia niemieckiego, urzędnik w mennicy w Krakowie, później w Wilnie, horodniczy i wojski wileński; właściciel majątku Bezdany; jego synem był także kardynał Stanisław Hozjusza (1504–1579).

Hrebnicki Florian (ok. 1684–1762) – duchowny greckokatolicki, metropolita kijowski, arcybiskup połocki; właściciel Strunia.

Hrehorowicz Andrzej (?–1654) – duchowny katolicki, kanonik wileński.

Hryniewicz Zygmunt – profesor USB w Wilnie, członek zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie i zarządu Oddziału Wileńskiego PTK.

Hryniewiecki Bolesław (1875–1963) – profesor systematyki i geografii roślin na Uniwersytecie Warszawskim oraz dyrektor Ogrodu Botanicznego UW; działacz ruchu regionalistycznego.

Hryniewska Tekla z Niedźwieckich (1881–1952) – absolwentka Instytutu Żeńskiego w Wilnie, w latach 1903–1919 działaczka polskich organizacji w Moskwie (m.in. Towarzystwa Ochrony Zabytków Polskich i Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny), aresztowana, do kraju wróciła w 1921, działała w Związku Strzeleckim oraz w szeregu organizacji społecznych i kulturalnych w Nowogródku i Tucholi.

Hube Michał (1779–1840) – prawnik, sekretarz stanu Królestwa Polskiego.

Hubicka Marta (1877–1936) – nauczycielka, literatka, działaczka krajoznawcza.

Hulewicz Witold (1895–1941) – poeta i prozaik, tłumacz, dziennikarz, działacz społeczny; współwydawca poznańskiego „Zdroju", od 1924 w Wilnie: w latach 1927–1935 kierownik programowy rozgłośni regionalnej Polskiego Radia w Wilnie i twórca pierwszego oryginalnego słuchowiska radiowego „Pogrzeb Kiejstuta", współorganizator Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych; od 1935 w Warszawie: w latach 1935–1939 kierownik Działu Literackiego Polskiego Radia; podczas okupacji niemieckiej organizator podziemnego życia kulturalnego, w latach 1939–1941 redaktor pisma „Polska Żyje!", w 1940 roku aresztowany przez gestapo i rozstrzelany w Palmirach.

Husarski Wacław (1883–1951) – malarz, krytyk artystyczny i historyk sztuki.

Huss Józef (1846–1904) – architekt i konserwator zabytków działający głównie w Warszawie; przedstawiciel eklektyzmu.

Husserl Edmund (1859–1938) – niemiecki matematyk i filozof, jeden z głównych twórców fenomenologii.

Huysmans Cornelis (1648–1727) – flamandzki malarz, pejzażysta.

Huysum Jan van (1682–1749)) – holenderski malarz, jeden z lepszych malarzy kwiatów, syn Justusa.

Huysum Justus van (1659–1716)) – holenderski malarz, malował martwe natury.

Hylzen Jan August (1702–1767) – kasztelan inflancki, marszałek Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego, starosta marienhauski, bracławski, parchowski i kazuński, kronikarz Inflant; stworzył magnacką fortunę porozrzucaną po rodzinnych Inflantach, Litwie, Prusach Królewskich oraz Mazowszu.

Hylzen Józef Jerzy (1736–1786) – wojewoda mścisławski, kasztelan inflancki, wojewoda miński, szambelan króla Augusta III Sasa, wolnomularz; syn Jana Augusta.

Hylzenowie (ród) *inna forma nazw*. Hülsen, Hylzen, Ilzen, rodzina zamieszkała od XIII w. w Inflantach, pierwotnie związana z rycerstwem krzyżackim, na przełomie XVII i XVIII w. spolonizowana.

Igelstroem *zob.* Igelström Osip Andriejewicz.

Igelström Osip Andriejewicz (1737–1817) *inna forma nazw*. Igelström Otto Heinrich ros. Осип Андреевич Игельстрём – rosyjski generał i dyplomata pochodzenia szwedzkiego, dowódca wojsk rosyjskich podczas powstania kościuszkowskiego 1794.

Ilski Konrad (1885–1963) – ekonomista, wykładowca Wyższej Szkoły Handlowej, ławnik magistratu i radny, a w latach 1922–1927 wiceprezydent m.st. Warszawy; jeden z redaktorów „Kroniki Warszawy"; członek Komitetu Budowy gmachu MNW w 1927.

Ingres Jean-Auguste-Dominique (1780–1867) – francuski malarz historyczny, portrecista; jeden z najwybitniejszych malarzy francuskich XIX w.

Isenbrandt Adriaen (między 1480 a 1490–1551) *inna forma nazw.* Ysenbrandt – flamandzki malarz.

Istomin Wsiewołod (ok. 1818–po 1887) *ros*. Истомин Всеволод – rosyjski kupiec herbaciany, mieszkaniec Warszawy, współzałożyciel Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia.

Iszora Stanisław (1838–1863) – ksiądz katolicki, wikary w parafii Żołudek w powiecie lidzkim, uczestnik powstania styczniowego, rozstrzelany z rozkazu Murawjowa w Wilnie.

Iwan IV Groźny (1530–1584) z dynastii Rurykowiczów – car Rosji, pierwszy władca Rosji, który koronował się na cara.

Iwaszkiewicz Jarosław (1894–1980) – poeta, dramatopisarz, prozaik, eseista i tłumacz; podczas II wojny światowej działał w wydziale kultury i sztuki Polski podziemnej, współpracował z S. Lorentzem przy ratowaniu zabytków kultury; po wojnie wieloletni prezes Związku Literatów Polskich, Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

Jabłoński Henryk (1909–2003) – historyk, profesor UW; działacz komunistyczny w PRL, przewodniczący Rady Państwa w latach 1972–1985.

Jabłoński Witold (1901–1957) – sinolog, religioznawca i historyk kultury; profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Jabłoński Wojciech (1872–1952) – architekt, działacz samorządowy, członek Towarzystwa Kursów Naukowych; w latach 1922–1927 prezydent m.st. Warszawy; członek Komitetu Budowy gmachu MNW w 1921.

Jachimowicz Bazyli Bonifacy (XVIII w.) – profesor teologii w Wilnie.

Jachimowicz Rafał (1893–1961) *litew*. Jakimavičius Rapolas – wileński rzeźbiarz i malarz, studiował m.in. na Wydziale Sztuk Pięknych USB w Wilnie; wykładał w wileńskiej szkole rzemieślniczej.

Jachowicz Stanisław (1796–1857) – pedagog, autor utworów dla dzieci.

Jacinienė Halina *zob.* Kairiūkštytė-Jacinienė Halina.

Jackiewicz Stawrowski Szymon (XVII w.) – opat klasztoru Bazylianów w Byteniu.

Jadwiga (1374–1399) z dynastii Andegawenów – królowa Polski od 1384; pierwsza żona Władysława Jagiełły.

Jagiellonowie – dynastia królewska zapoczątkowana przez Władysława II Jagiełłę; jej przedstawiciele panowali w Polsce, na Litwie, w Czechach i na Węgrzech.

Jagmin Władysława *zob.* Reynelowa Władysława z Jagminów.

Jałbrzykowski Romuald (1876–1955) – duchowny katolicki, biskup pomocniczy sjeneński w latach 1918–1925, arcybiskup metropolita wileński od 1926, działacz społeczno-narodowy; podczas II wojny światowej internowany w latach 1942–1944 przez władze niemieckie w Mariampolu, w 1945 więziony na Łukiszkach przez Sowietów; po wojnie w Białymstoku.

Jamontt Bronisław (1886–1957) – malarz i pedagog, w zarządzie WTAP do 1939, po śmierci Ferdynanda Ruszczyca w 1936 r. kierował katedrą malarstwa pejzażowego Wydziału Sztuk Pięknych USB; po wojnie w Toruniu, profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Jamski Piotr J. (ur. 1972) – historyk sztuki, fotografik, archiwista.

Jan I Olbracht (1459–1501) z dynastii Jagiellonów – król Polski i wielki książę litewski od 1491; syn Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanki.

Jan II Kazimierz Waza (1609–1672) – król Polski i wielki książę litewski w latach 1648–1668, tytularny król szwedzki do 1660.

Jan II Komnen (1087–1143) – cesarz bizantyjski od 1118.

Jan III Sobieski (1629–1696) – król Polski i wielki książę litewski od 1674; temat zwycięskiej odsieczy wiedeńskiej 1683 oraz spotkania Jana III z cesarzem Leopoldem I Habsburgiem po bitwie był podejmowany przez wielu malarzy w różnych epokach.

Jan Paweł II (1920–2005) *właśc.* Karol Józef Wojtyła – papież w latach 1978–2005, teolog, filozof i poeta; święty Kościoła katolickiego.

Jan z Brabantu (XVII w.) – artysta zdobiący kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie ok. 1674 r.

Jan z Janowicz (XVII w.) *inna forma nazw.* Janowicz Jan – malarz, wykonał malowidła ścienne w kościele parafialnym w Rykontach.

Jan z Książąt Litewskich (1499–1538) – biskup wileński 1519–1536, od 1537 poznański; nieślubny syn Zygmunta Starego i Katarzyny Ochstat Telniczanki.

Jan ze Śliwina *zob.* Kirokor Adam Honory.

Janikowski Leopold (1855–1942) – etnograf, meteorolog, podróżnik, uczestnik polskiej wyprawy naukowej do Afryki; w latach 1902–1932 wicedyrektor i p.o. dyrektor Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, któremu przekazał swoje zbiory etnograficzne.

Jankiewicz J. – malarz działający przy konserwacji kościoła Ostrobramskiego w Wilnie w XIX w.

Jankowski Andrzej (XVII w.) – rejent grodzki i podkomorzy oszmiański.

Jankowski Czesław (1857–1929) *pseud*. Czesław, Litwin – poeta, publicysta, tłumacz i krytyk literacki, krajoznawca; jeden z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, prezes Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie oraz Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich; oprócz monografii *Powiat oszmiański* opublikował tysiące artykułów na temat życia kulturalnego Wilna.

Jankowski Karol (1868–1928) – architekt, współpracownik F. Lilpopa, profesor Politechniki Warszawskiej, prezes Towarzystwa Urbanistów.

Jankowski Marian (XIX/XX w.) – wicewojewoda wileński w latach 30. XX w.

Jankowski Mieczysław (XIX/XX w.) – wieloletni radny i wiceprezydent Warszawy w latach 20. XX w., członek Komitetu Budowy gmachu MNW w 1924.

Jankowski Placyd (1810–1872) *pseud*. John of Dycalp – pisarz, satyryk i humorysta, duchowny unicki a następnie prawosławny, proboszcz cerkwi św. Mikołaja w Wilnie, profesor unickiego seminarium duchownego w Żyrowicach.

Janonienė Rūta (ur. 1960) – litewska historyk sztuki, organizator i kurator wystaw sztuki dawnej, pracownik Instytutu Historii Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Wilnie.

Janowicz Jan *zob*. Jan z Janowicz.

Janowski Aleksander (1866–1944) – pionier krajoznawstwa polskiego, współzałożyciel PTK i jego prezes w latach 1922–1929, działacz ruchu regionalistycznego; członek pierwszej Rady MNW w 1916.

Janson *zob*. Jantzen Nicolaus.

Jantsen *zob*. Jantzen Nicolaus.

Jantzen Nicolaus (1720–1791) *inna forma nazw*. Janson, Jantsen – organmistrz, przedstawiciel wileńskiej barokowej szkoły organmistrzowskiej, budowniczy organów m.in. w Budsławiu i w Wilnie.

Janusz I Stary (ok. 1346–1429) z dynastii Piastów – książę mazowiecki, ożeniony z Anną Danutą (ok. 1360–1448) córką Kiejstuta.

Januszewicz Marceli (1806–1859) – rysownik, malarz i litograf, uczeń J. Rustema, znany z licznych rysunków piórkiem przedstawiających zabytki Wilna i okolicznych miejscowości; syn Marcina.

Januszewicz Marcin (1780–?) – malarz, restaurator, uczeń F. Smuglewicza i J. Rustema.

Januszkiewicz Aleksander (1872–1955) – lekarz, profesor nauk medycznych, w latach 1930–1932 rektor USB w Wilnie; od 1945 w Kaliszu.

Januszkiewicz Leonard – absolwent Szkoły Rzemiosł Artystycznych w Wilnie; w latach 30. XX w. uczestnik renowacji kościołów w Wilnie, Oszmianie, Michaliszkach.

Jaremicz Stiepan Pietrowicz (1869–1938) *translit.* Âremič Stepan Petrovič, *ros.* Яремич Степан Петрович – rosyjski historyk sztuki, malarz, kolekcjoner.

Jarocki Feliks Paweł (1790–1865) – profesor zoologii Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego, organizator i kierownik gabinetu zoologicznego.

Jarocki Robert (1932–2015) – dziennikarz, pisarz, autor książek biograficznych, przeprowadził cykl *Rozmów z Lorentzem* publikowanych pierwotnie w odcinkach w czasopiśmie „Literatura", później wydanych w postaci książki.

Jarocki Stanisław (1879–1944) – malarz, pedagog; profesor szkoły rysunkowej w Wilnie.

Jaroszyński Maurycy (1890–1974) – prawnik, działacz ruchu regionalistycznego; kierownik Katedry Prawa Administracyjnego w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie w latach 1925–1939; podczas II wojny światowej na emigracji; po wojnie profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Jaruzelski Wojciech (1923–2014) – generał, polityk; podjął decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce 1981–1983 i był przewodniczącym Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (WRON); współinicjator negocjacji Okrągłego Stołu 1988–1989.

Jarzębski Adam (2 poł. XVI w.–1649) – kompozytor i wierszopis, znany jako autor pierwszego w Polsce przewodnika po stolicy *Gościniec, abo krótkie opisanie Warszawy* (1643); poemat zawierał tak wiele informacji, że na jego podstawie rekonstruowano po II wojnie światowej wygląd Starego Miasta.

Jasieński Stanisław – marszałek powiatu wileńskiego w latach 1826–1830.

Jasiński Feliks Stanisław (1862–1901) – grafik, autor miedziorytów i akwafort, ilustrator, współpracownik wielu czasopism; od 1882 w Paryżu.

Jastrzębowski Wojciech (1884–1963) – artysta–projektant sztuki użytkowej, profesor Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, członek komitetu redakcyjnego pisma „Grafika Polska", dyrektor Departamentu Sztuki MWRiOP w latach 1928–1930; po wojnie profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i przewodniczący Rady Naukowej Instytutu Wzornictwa Przemysłowego w latach 1951–1959.

Jaszczołt Władysław (1883–1962) – prawnik, polityk i działacz państwowy, w latach 1933–1935 wojewoda wileński; podczas II wojny światowej w 1941 aresztowany przez NKWD, więziony w łagrze na Uralu, zwolniony po układzie Sikorski-Majski wstąpił do Armii Andersa; po wojnie na emigracji w Wielkiej Brytanii.

Jauch Joachim Daniel von (1688–1754) – generał wojsk saskich, inżynier wojskowy i architekt działający w Polsce; dziadek Joachima Lelewela.

Jawnuta (ok. 1308–po 1366) – wielki książę litewski, jeden z młodszych synów Giedymina

Jaworski Władysław Leopold (1865–1930) – wybitny prawnik i ekonomista.

Jeleńska Emma (1864–1919) *inna forma nazw.* Dmochowska Emma z Jeleńskich – pisarka, organizatorka kursów dla nauczycieli, działaczka wileńskiego Towarzystwa Oświaty Narodowej.

Jelski Karol (?–1824) – wileński malarz i sztukator; twórca posągów św. Heleny, św. Kazimierza i św. Stanisława ustawionych na frontonie Bazyliki Wileńskiej.

Jełowicki Adolf (1863–1937) – duchowny rzymskokatolicki, biskup pomocniczy lubelski od 1918; darczyńca MNW.

Jerusalem Wilhelm (1854–1923) – austriacki filozof i pedagog żydowskiego pochodzenia.

Jewniewicz (XIX/XX w.) – inżynier, w latach 30. XX w. pracownik Wydziału Kontroli Miejskiej Zarządu m.st. Warszawy.

Jezierski Karol (1819–1899) – działacz gospodarczy, członek i założyciel Towarzystwa Rolniczego, kolekcjoner sztuki.

Jeżewski August *zob.* Witke-Jeżewski August.

Jeżewski Dominik *zob.* Witke-Jeżewski Dominik.

Jędrzejewicz Janusz (1885–1951) – pedagog i polityk, minister WRiOP w latach 1931–1934, premier 1933–1934.

Jędrzejewiczowa Cezaria *zob.* Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa Cezaria.

Jodko Witold – mistrz gry na cytrze, od 1910 solista teatrów w Moskwie, po 1918 – w Polsce, koncertował w całym kraju, jako nauczyciel działał głównie w Białymstoku i Wilnie.

Jodkowski Józef (1890–1950) – historyk i konserwator sztuki, muzealnik.

John Friedrich (1769–1843) – austriacki rytownik działający w Polsce.

Jokūbonis Gedyminas (1927–2006) – litewski malarz, rzeźbiarz i pedagog.

Jordaens Jacob (1593–1678) – flamandzki malarz i rysownik, projektant tapiserii.

Jordan Henryk (1842–1907) – lekarz, działacz społeczny, twórca tzw. „ogrodów jordanowskich".

Jouguet Pierre (1869–1949) – francuski egiptolog i filolog klasyczny, dyrektor Institut Français d'Archéologie Orientale (1928–1940); darczyńca MNW.

Jozafat Kuncewicz (święty; ok. 1580–1623) *imię świeckie* Jan – święty Kościoła katolickiego, unicki arcybiskup połocki, bazylianin, pierwszy przeor klasztoru Bazylianów w Żyrowicach; zamordowany w Witebsku.

Józefowicz Michał (1860–1941) – pianista, kompozytor, krytyk muzyczny, wykładowca; współtwórca Towarzystwa Filharmonicznego, Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej i rozgłośni Polskiego Radia w Wilnie, członek nadzwyczajny RWZA.

Judycka Konstancja *zob.* Solatycka Konstancja z Judyckich.

Judycki Aleksander (?–po 1677) – kasztelan miński, rotmistrz wojsk litewskich, dworzanin królewski, fundator kościoła i klasztoru PP. Bernardynek w Słonimie.

Julianna Holszańska (1375–1448) – wielka księżna litewska, druga żona Witolda Kiejstutowicza.

Julius Joanna Ludwika z Freserów (XVIII w.) – żona Johanna Juliusa.

Julius Johann (?–1744) – rzeźbiarz działający w Wilnie.

Jundziłł Franciszek (1825–1865) – podpułkownik Wojska Polskiego, uczestnik powstania styczniowego, naczelnik wojenny powiatu słonimskiego, emigrant.

Jundziłł Stanisław Bonifacy (1761–1847) – duchowny katolicki, naturalista i przyrodnik, pamiętnikarz, wykładowca Uniwersytetu Wileńskiego w latach 1802–1824, kierownik Ogrodu Botanicznego, twórca szeregu polskich nazw botanicznych.

Jurewicz Cyprian – inżynier zatrudniony w latach 30. XX w. przy umacnianiu fundamentów katedry wileńskiej.

Kaciukiewicz (XIX w.) – karczmarz z Borejkowszczyzny związany z W. Syrokomlą.

Kaczanowski Piotr (XVII/XVIII w.) – podczaszy bracławski, fundator klasztoru i kościoła Dominikanów w Drui.

Kaden-Bandrowski Juliusz (1885–1944) – pisarz, publicysta, organizator życia literackiego.

Kairiūkštytė-Jacinienė Halina (1896–1984) – litewska historyk i krytyk sztuki, etnograf.

Kakowski Aleksander (1862–1938) – duchowny katolicki, kardynał, metropolita warszawski, prawnik kanonista.

Kalf Willem (1619–1693) inna forma nazw. Kalff – holenderski malarz, malował martwe natury.

Kalff *zob*. Kalf Wilem.

Kalinauskas Konstantinas *zob*. Kalinowski Konstanty.

Kalìnoùskì Vincent-Kanstancìn Kastus' *zob*. Kalinowski Konstanty.

Kalinowski Konstanty (1838–1864) *biał*. Каліноўскі Вінцэнт-Канстанцін „Кастусь", *lit*. Kalinauskas Konstantinas *transliter*. Kalìnoùskì Vincent-Kanstancìn Kastus' – polski oraz białoruski działacz niepodległościowy, uczestnik powstania 1863, komisarz powstańczego Rządu Narodowego na Litwę i Białoruś, uwięziony w kościele dominikanów w Wilnie i stracony 22 marca 1864 na Rynku Łukiskim.

Kalinowski Lucjan (XIX/XX w.) – kolekcjoner sztuki; darczyńca MNW.

Kalinowski Władysław (1880–1951) – wileński organista, dyrygent i pedagog, założyciel chóru „Echo", dyrektor Zawodowej Szkoły Organistów im. J. Montwiłła przy Towarzystwie „Lutnia"; po wojnie w Białymstoku.

Kałamajska-Saeed Maria (ur. 1941) – historyk sztuki, pracownik Instytutu Sztuki PAN, w 2015 odznaczona medalem „Zasłużony kulturze Gloria Artis".

Kamieniecki Witold (1883–1964) – historyk, działacz polityczny, wicedyrektor Biblioteki Ordynacji Krasińskich w latach 1910–1914, członek pierwszej Rady MNW w 1916.

Kamieńska Hiacynta (XVIII w.) – zakonnica, przeorysza bernardynek w Słonimie w połowie XVIII w.

Kamieński Kazimierz (XVIII w.) – duchowny katolicki, franciszkanin, architekt, działał głównie w Wilnie i w Pińsku w latach 1773–1780.

Kamiński Aleksander (1823–1886) – malarz i pedagog, studiował w Warszawie, Petersburgu i Rzymie, od 1858 profesor Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, od 1865 Klasy Rysunkowej.

Kamiński Zygmunt (888–1969) – malarz, rysownik i grafik; wykładowca rysunku odręcznego, profesor Politechniki Warszawskiej.

Kamsetzer Jan Chrystian (1753–1795) – architekt pochodzenia niemieckiego, od 1773 w Warszawie na dworze króla Stanisława Augusta, pracował m.in. przy przebudowie Zamku Królewskiego i pałacu Na Wyspie.

Kändler Johann Joachim (1706–1775) – niemiecki rzeźbiarz i dekorator porcelany na dworze Augusta II Mocnego, kierownik działu rzeźby w manufakturze miśnieńskiej.

Kaniewski Ksawery (1805–1867) – artysta malarz, dyrektor Szkoły Sztuk Pięknych w latach 1858–1864, kierował Klasą Rysunkową w latach 1865–1867, był jednym z organizatorów TZSP i Muzeum Sztuk Pięknych.

Karaś Kazimierz (1711–1775) – generał major wojsk koronnych, prywatny marszałek dworu króla Stanisława Augusta; w latach 1769–1772 wzniósł okazały pałac w stylu wczesnego klasycyzmu (obecnie przy ul. Krakowskie Przedmieście, obok Pałacu Staszica), zburzony w 1912–1913.

Karczewski Jan Antoni (1931–2017) – malarz, członek ZPAP, w latach 1986–1988 dyrektor Centrum Sztuki Współczesnej w Zamku Ujazdowskim.

Karłowicz Jan (1836–1903) – językoznawca, etnograf, muzykolog; autor *Słownika gwar polskich* (1900–1911, 6 tomów), współautor A. A. Kryńskim i W. Niedźwiedzkim *Słownika języka polskiego* (1900–1927, 8 tomów). współtwórca Muzeum Etnograficznego w Warszawie.

Karnicki Justynian (1806–1876) – archeolog, historyk, kolekcjoner, członek Rady Wychowania Publicznego, w latach 1862–1876 pierwszy honorowy dyrektor Muzeum Sztuk Pięknych w Warszawie, jeden z członków założycieli TZSP i jego pierwszy wiceprezes.

Karniej Edward (1890–1942) – malarz, uczeń L. Sleńdzińskiego; na początku lat 30. XX w. przeniósł się na stałe do Torunia.

Karny Alfons (1901–1989) – rzeźbiarz, głównie zajmował się portretem.

Karol XII (1682–1718) z niemieckiej dynastii Wittelsbachów – król Szwecji.

Karol Habsburg (1590–1624) – duchowny katolicki, biskup wrocławski od 1608, wielki mistrz krzyżacki od 1619.

Karpowicz Mariusz (1934–2015) – historyk sztuki, prof. nauk humanistycznych, zajmował się sztuką manieryzmu, baroku i rokoka.

Karska Wincentyna z Koskowskich (1865–1957) – ziemianka, ostatnia właścicielka majątku Chrzęsne, w którym gościła przedstawicieli sztuki, m.in. W. Podkowińskiego.

Karwasińska Jadwiga (1900–1986) – historyk, archiwistka, edytor źródeł historycznych; pracownik AGAD, profesor Instytutu Historii PAN.

Karwowski Konstanty (1835–1918) – doktor medycyny, lekarz powstańców 1863, ordynator Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie; darczyńca Muzeum Sztuk Pięknych.

Kasiński Jan (ok. 1600–1649) – malarz nadworny Zamoyskich, od 1626 działał w Zamościu.

Kasper (XV w.) – kanonik z Warszawy, fundator kaplicy w katedrze wileńskiej.

Katarzyna II (1729–1796) *ur. jako* księżna Zofia Augusta Anhalt-Zerbst – cesarzowa Rosji w latach 1762–1796, w latach 1745–1762 żona Piotra III.

Kauzik Jan (1860–1930) – malarz i pedagog; profesor w Warszawskiej Klasie Rysunkowej od ok. 1885; kustosz Muzeum Sztuk Pięknych od 1913.

Kauzik Stanisław (1891–1959) *pseud.* Dołęga–Modrzewski – polityk, prawnik, publicysta; we wrześniu 1939 szef Biura Prasowego Komisarza Cywilnego przy Dowództwie Obrony Warszawy, podczas okupacji niemieckiej dyrektor Departamentu Prasy i Informacji przy Delegaturze Rządu na Kraj; po wojnie na emigracji.

Kauzikówna Leokadia – kierowniczka kancelarii MNW w latach 30. XX w.

Kawecka–Gryczowa Alodia (1903–1990) – bibliolog, bibliograf, historyk kultury; wieloletni pracownik Biblioteki Narodowej; w okresie II wojny światowej uczestniczka akcji ochrony dóbr kultury; po wojnie profesor i kierownik Pracowni Bibliografii Staropolskiej IBL PAN; żona Józefa Grycza.

Kawenoki Abram (XIX/XX w.) – inżynier, w latach 30. XX w. prezes oddziału wileńskiego Izby Polsko-Bałtycko-Skandynawskiej.

Kazimierz (1458–1484) z dynastii Jagiellonów – święty Kościoła katolickiego, syn Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanki.

Kazimierz Jagiellończyk (1427–1492) z dynastii Jagiellonów – król Polski od 1447 i wielki książę litewski od 1440; syn Władysława Jagiełły i Zofii Holszańskiej.

Kenar Antoni (1906–1959) – rzeźbiarz, dyrektor Państwowego Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem, taternik.

Keyser Thomas de (1597–1667) – holenderski malarz i architekt „złotego wieku", portrecista.

Kędzierski Apoloniusz (1861–1939) – malarz, rysownik i ilustrator, przedstawiciel Młodej Polski i jej nurtu folklorystycznego.

Kibort Piotr – historyk sztuki, pracownik MNW.

Kiejstut (ok. 1308/1310–1382) *lit*. Kęstutis – współrządca Litwy, wielki książę litewski 1381–1382; syn Giedymina, ojciec Witolda, Zygmunta.

Kieniewicz Kazimierz (1909–1978) – wileński malarz; po II wojnie światowej w Krakowie, pracownik Polskiego Radia; zięć T. Axentowicza.

Kierbedź Eugenia (1855–1946) – filantropka, fundatorka gmachów Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej 26/28 i Szkoły Sztuk Pięknych przy Wybrzeżu Kościuszkowskim 37 w Warszawie, honorowa obywatelka Warszawy; córka Stanisława.

Kierbedź Stanisław (1810–1899) – inżynier komunikacji, pionier budowy żelaznych mostów kratownicowych (m.in. w Petersburgu i Warszawie), generał–major armii rosyjskiej; kolekcjoner sztuki.

Kierbedź Zofia *zob.* Dymszyna Zofia z Kierbedziów.

Kierdejówna Helena *zob*. Roemer Helena z Kierdejów.

Kiernus (XI w.) – legendarny władca Litwy, założyciel Kiernowa, najstarszej stolicy Litwy.

Kiessling *zob.* Kisling Gottlieb.

Kieszkowski Witold (1903–1950) – historyk sztuki, konserwator zabytków, muzealnik; konserwator zabytków okręgu warszawskiego w latach 1935–1937 i wileńsko-nowogródzkiego w latach 1938–1939; wraz z J. Kłosem i J. Bułhakiem prowadził inwentaryzację zabytków w pow. brasławskim w latach 1929–1930.

Kietlińska Alina (1911–1974) – archeolog, od 1937 prowadziła prace badawcze na Górze Zamkowej w Wilnie; po II wojnie światowej zatrudniona w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie, od 1958 kierowała Działem Epoki Żelaza.

Kiewlicz Bernard (XVIII/XIX w.) – rotmistrz wojsk litewskich; zburzył Bramę Rudnicką w Wilnie.

Kiewliczowa Zofia (1880–1966) – nauczycielka, autorka podręczników do religii, członek Zarządu Oddziału Wileńskiego PTK, opiekunka schroniska w Wilnie.

Kieżgajło Michał (?–po 1476) – wojewoda wileński od 1458/1459, kanclerz wielki litewski, fundator kaplicy Zwiastowania NMP w katedrze wileńskiej.

Kieżgajłowie – magnacki ród książęcy herbu Zadora, wielu jej przedstawicieli piastowało urząd starosty żmudzkiego; jedna z najzamożniejszych rodzin na Litwie.

Kilarski Jan (1882–1951) – krajoznawca, pedagog, redaktor serii „Cuda Polski".

Kiliński Jan (1760–1819) – szewc warszawski, pułkownik podczas insurekcji kościuszkowskiej w 1794, 1794–1796 więziony w twierdzy Pietropawłowskiej w Petersburgu; autor pamiętników.

Kirkor Adam Honory (1818–1886) *pseud.* Jan ze Śliwina – archeolog, publicysta, wydawca; członek Tymczasowej Komisji Archeologicznej Wileńskiej i kustosz Muzeum Starożytności w Wilnie.

Kirszrot Jakub (1848–1920) – prawnik, badacz dziejów Żydów w Polsce; mąż malarki Ernestyny z Szyffów.

Kirszrotowa Ernestyna z Szyffów (1858–1933) – malarka; darczyńczyni MNW; żona Jakuba.

Kirtiklis Janina z Szymańskich (1897–1987) – posłanka na Sejm II RP trzeciej kadencji z ramienia BBWR, działaczka Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, żona Stefana.

Kirtiklis Stefan (1890–1951) – uczestnik POW, działacz państwowy II RP, polityk; w latach 1929–1931 najpierw wicewojewoda potem wojewoda wileński; podczas II wojny światowej aresztowany przez NKWD i wywieziony do łagru, uwolniony w 1942 opuścił ZSRR wraz z Armią Andersa; po wojnie wrócił do Polski.

Kisling Bogumił *zob.* Kisling Gottlieb.

Kisling Gottlieb (1790–1846) *inna forma nazw.* Kiessling, Kissling *imiona* Bogumił, Jan Bogumił – wileński rytownik, uczeń Józefa Saundersa i Michała Podolińskiego na Uniwersytecie Wileńskim; najczęściej odtwarzał prace Jana Rustema.

Kisling Jan Bogumił *zob.* Kisling Gottlieb.

Kissling *zob.* Kisling Gottlieb.

Kiszka Jan (XVI/XVII w.) – fundator kościoła w Daniszewie.

Kiszka Janusz (1586–1654) – hetman wielki litewski, wojewoda połocki, fundator kościoła w Budsławiu.

Kiszka Krystyna (XVI/XVII w.) – fundatorka kościoła w Daniszewie.

Kiszka Stanisław (1584–1626) – duchowny rzymskokatolicki, biskup żmudzki, kanonik i prepozyt wileński, sekretarz królewski, referendarz Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Kiszkowie (ród) – stary ród litewski pochodzenia mazowieckiego, posiadający wielki majątek i znaczące parantele, m.in. z Chodkiewiczami, Radziwiłłami, Sapiehami, Zenowiczami.

Kitkauskas Kazys Napaleonas *zob.* Kitkauskas Napalys.

Kitkauskas Napaleonas *zob.* Kitkauskas Napalys.

Kitkauskas Napalys (1931– *) inna pisownia imienia* Napaleonas, Kazys Napaleonas – litewski architekt i konserwator zabytków, od 1993 kierownik Działu Badań Architektonicznych Centrum Badań nad Zamkami „Lietuvos pilys", kierował badaniami Bazyliki Wileńskiej oraz jej konserwacją w latach 1968–1988.

Klaczko Julian (1825–1906) *pierwotnie* Jehuda Lejb – pochodzący z rodziny żydowskiej mieszkającej w Wilnie krytyk literacki, historyk sztuki i publicysta, uczestnik powstania wielkopolskiego, w latach 1849–1870 na emigracji w Paryżu, od 1886 w Krakowie; jego imieniem nazwano ulicę w Wilnie (obecnie ul. Antokolskio M.).

Klaczyński Stefan Z. (?–1942) – publicysta i dziennikarz, pracował m.in. w redakcji „Kuriera Wileńskiego".

Klajumienė Dalia – litewska konserwator zabytków.

Klawe – inżynier, w latach 30. XX w. pracownik Kontroli Miejskiej Zarządu Miejskiego w Warszawie.

Kleczyński Jan (1875–1939) – krytyk sztuki, pisarz.

Kleiner Juliusz (1886–1957) – znakomity badacz epoki romantyzmu, autor m.in. wydanej w latach 1919–1927 czterotomowej monografii o Juliuszu Słowackim; profesorem Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1916–1920, potem – UJK we Lwowie (bronił zajęć po polsku także podczas okupacji sowieckiej, kiedy uniwersytet nosił imię Iwana Franki).

Klemens VIII (1536–1605) *właśc*. Hipolit Aldobrandini – papież w latach 1592–1605.

Klemens XII (1652–1740) *właśc*. Lorenzo Corsini – papież w latach 1730–1740.

Klimański Marcin (XIX w.) – właściciel Daniszewa.

Klimavičienė Aušra – litewska historyk, redaktor *Vilniaus Žemutinės pilies rūmai*.

Kłągiewicz Andrzej Benedykt (przed 1767–1841) *inna forma imienia* Jędrzej Benedykt – duchowny katolicki, biskup pomocniczy brzeski 1830–1840, biskup wileński od 1840 r.; carski cenzor, przeciwnik powstania listopadowego.

Kłągiewicz Jędrzej *zob.* Kłągiewicz Andrzej Benedykt.

Kłos Juliusz (1881–1933) – architekt i historyk architektury, profesor USB w Wilnie; badał, fotografował i inwentaryzował zabytki architektury północno-wschodniej części Polski.

Kłyszewski Władysław (1885–1958) – literat i publicysta; członek pierwszej Rady MNW w 1916.

Knackfus Marcin (ok. 1742–ok. 1821*) inna pisownia nazw*. Knakfus, Knackfuss – architekt, prekursor klasycyzmu w Polsce, działalność rozpoczął w Warszawie, gdzie spotkał Efraima Szregera i Szymona Bogumiła Zuga; w Wilnie zamieszkał od 1768, był profesorem Uniwersytetu Wileńskiego i radnym miasta, zajmował się m.in. regulacjami ulic Wilna i wykonał pomiary Starego Zamku.

Knackfuss Johan Baptist (?–1794) *inna pisownia nazw.* Knakfus Jan Chrzciciel – kapitan artylerii litewskiej, architekt króla Stanisława Augusta, profesor akademii wileńskiej.

Knakfus Jan Chrzciciel *zob*. Knackfuss Johan Baptist.

Knakfus Marcin *zob*. Knackfus Marcin.

Knaster Bronisław (1893–1980) – matematyk, autor wielu prac z topologii.

Knedler Roland (XIX/XX w.) – kolekcjoner malarstwa; darczyńca Muzeum Sztuk Pięknych.

Knöbel Johann Friedrich (1724–1729) – niemiecki architekt, przedstawiciel saskiego rokoka, w latach 1753–1765 działał w Polsce.

Knoff Albrycht (XVIII w.) – magister kunsztu ślusarskiego, zatrudniony przy wykonaniu krat w kościele św. Katarzyny w Wilnie w latach 1746–1747.

Kober Marcin (ok. 1550–1598) *inna pisownia nazw*. Cober, Coeber, Khober, Koeber – malarz śląski, portrecista, działał na dworze Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy.

Kochanowski Jan Karol (1869–1949) – od 1919 r. profesor zwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego, kierował Katedrą Historii Polski Wieków Średnich i Nauk Pomocniczych Historii, w 1920/1921 – rektor, w 1921/1922 prorektor UW, w latach 1918–1925 prezes Towarzystwa Naukowego Warszawskiego; członek pierwszej Rady MNW w 1916.

Kocieł Michał Kazimierz (1644–1722) – syn Samuela Hieronima, kasztelan witebski i trocki, marszałek Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego, podskarbi wielki litewski, członek konfederacji olkiennickiej 1700, fundator kościoła w Bienicy.

Kocieł Samuel Hieronim (?–1685) – marszałek oszmiański od 1679, poseł na sejmy, właściciel Bienicy.

Kock L. *zob*. Cock Jan Wellensz de.

Koczorowski W. (XIX/XX w.) – darczyńca MNW.

Koeber *zob*. Kober Marcin.

Koepke Julia (XIX/XX w.) – darczyńczyni MNW.

Khober *zob*. Kober Marcin.

Köhler Johann Heinrich (1669–1736) – złotnik, nadworny jubiler elektorów saskich.

Kohte Julius (1861–1945) – konserwator zabytków w pruskiej prowincji poznańskiej i brandenburskiej; w latach 1924–1931 kurator ds. zabytków sztuki prowincji pomorskiej.

Kokular Aleksander (1793–1846) – malarz, pedagog i kolekcjoner sztuki; przedstawiciel późnego klasycyzmu, współzałożyciel Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie.

Kolankowski Ludwik (1882–1956) – historyk, działacz polityczny i senator RP; profesor USB i kierownik Katedry Historii Europy Wschodniej w latach 1931–1936, potem profesor Uniwersytetu Lwowskiego; po II wojnie światowej pierwszy rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; członek PAU.

Kolasiński Wojciech (1852–1916) – malarz, restaurator obrazów, kolekcjoner sztuki polskiej i obcej; jeden z założycieli spółki Zjednoczeni Artyści Malarze, Rzeźbiarze i Architekci w 1899; współwłaściciel antykwariatu „Galerie Adalbert" przy ul. Trębackiej w Warszawie.

Kołb Antoni (XIX/XX w.) – mieszkaniec Kamieńca Podolskiego, ofiarodawca zbiorów sztuki do muzeum TPN w Wilnie przed 1914.

Kołłb Józef (XVIII/XIX w.) – duchowny katolicki, pleban worniański w latach 1816–1829.

Kołodziejczyk January (1889–1949) – botanik, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, jeden z inicjatorów utworzenia parku narodowego w Górach Świętokrzyskich; działacz ruchu regionalistycznego.

Komar Hieronim (XVII w.) – sędzia ziemski orszański, marszałek sądów kapturowych orszańskich, właściciel Żodziszek.

Komarnicki Wacław (1891–1954) – prawnik, twórca Konstytucji marcowej 1921.

Konarski Stanisław (1923–2007) – historyk, varsavianista; w latach 1967–1991 wicedyrektor Muzeum Historycznego m.st. Warszawy; podczas II wojny światowej żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego.

Konarski Szymon (1808–1839) – działacz niepodległościowy, powstaniec listopadowy, emigrant we Francji; w 1835 emisariusz do ziem zaboru rosyjskiego, w 1837 założył Związku Ludu Polskiego, w 1838 pojmany przez Rosjan w Krzyżówce i uwięziony w klasztorze Bazylianów w Wilnie, rozstrzelany 27 lutego 1839.

Kondratowicz Ludwik Władysław *zob*. Syrokomla Władysław.

Koneczny Feliks (1862–1949) – historyk i historiozof, badacz dziejów Europy Wschodniej i Słowiańszczyzny; w latach 1919–1929 profesor USB w Wilnie, potem mieszkał w Krakowie.

Koninck Philips (1619–1688) – holenderski malarz, pejzażysta.

Koniuszko Wacław (1854–1900) – malarz; studiował w Krakowie i Monachium.

Konopka Zdzisław Żmigryder – *zob.* Żmigryder-Konopka Zdzisław.

Konopnicka Maria (1842–1910) – poetka, nowelistka, publicystka, autorka utworów dla dzieci, krytyk literacki; w 1903 osiadła w Żarnowcu koło Krosna w dworku otrzymanym w darze od narodu.

Konstanty Pawłowicz (1779–1831) z rodu Romanowów – wielki książę rosyjski, naczelny wódz wojska Królestwa Polskiego.

Konstantyn *zob*. Tencalla Constantino.

Kopczyńska Maria (XIX/XX w.) – kolekcjonerka numizmatów; darczyńczyni MNW.

Kopeć Adolf (1876–1951) – adwokat, działacz społeczny, prezes stowarzyszenia radioamatorów w Wilnie, członek Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej; po II wojnie światowej w Kowarach.

Kopera Feliks (1871–1952) – historyk sztuki, muzeolog, dyrektor MNK w latach 1901–1950, z przerwą podczas II wojny światowej; autor licznych prac naukowych, głównie z zakresu średniowiecza.

Kopernik Mikołaj (173–1543) – astronom, matematyk, lekarz; twórca teorii heliocentrycznej.

Koperski (XVIII w.) – mistrz murarski zatrudniony przy budowie kościoła ewangelicko-augsburskiego w Wilnie.

Kopoczewiczowie (rodzina) – właściciele Dereczyna.

Kornatowski Wiktor (1911–1975) – historyk doktryn polityczno-prawnych, tłumacz tekstów starożytnych.

Korniłowicz Jadwiga z Sienkiewiczów (1883–1969) – tłumaczka literatury francuskiej i angielskiej, malarka, poetka; darczyńczyni MNW.

Korolec Józef (1879–1936) – dyrektor Oddziału Towarzystwa Ubezpieczeń „Przezorność" i Banku w Wilnie, działacz społeczny, skarbnik Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej i Komitetu Budowy Pomnika Mickiewicza.

Korotyński Bruno Wincenty (1873–1948) – dziennikarz, stały współpracownik „Słowa"; varsavianista, kolekcjoner; syn Wincentego.

Korotyński Wincenty (1831–1891) – poeta i pisarz, członek komisji Archeologicznej i Komitetu Statystycznego w Wilnie, współpracownik wielu czasopism, m.in. „Teki Wileńskiej", „Gazety Warszawskiej", „Tygodnika Ilustrowanego", redaktor wydania *Poezji* W. Syrokomli w 1872 (10 tomów); ojciec Brunona Wincentego.

Korsak Jan – szambelan królewski 1787, wnuk Józefa.

Korsak Józef (?–1643) *inna forma nazw.* Korsak Głębocki – wojewoda mścisławski, starosta dziśnieński, radomlski i filipowski, unita; fundator kościołów i klasztorów w Głębokiem, Berezweczu, Udziale.

Korsak Maria – córka Jana, prawnuczka Józefa.

Korsakowie (ród) – stara i zamożna rodzina na Rusi Białej, zwłaszcza w woj. połockim; fundatorzy kościoła św. Piotra i Pawła w Berezweczu, właściciele Bobynicz, Głębokiego, Ostrowca, Udziału i innych majątków.

Korwin–Milewski Ignacy Karol (1846–1926) – właściciel ziemski z pow. oszmiańskiego, podróżnik, kolekcjoner obrazów.

Korygiełło Olgierdowicz (po 1350–1390) – książę mścisławski, syn wielkiego księcia Olgierda i Julianny twerskiej, brat Władysława Jagiełły, Skirgiełły, Świdrygiełły i Wigunta.

Korzon Tadeusz (1839–1918) – historyk, czołowy przedstawiciel warszawskiej szkoły historycznej; członek Towarzystwa Historycznego we Lwowie.

Korzon Tadeusz Teofil (1872–1943) – lekarz, wojskowy, muzeolog; pracownik Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Korzun Dominik (XVIII/XIX w.) – szwagier I. J. Cejzika, zajmował się wraz z nim fałszerstwem rubli.

Kosieradzki Stanisław (1848–1923) – inżynier, kolekcjoner; darczyńca MNW.

Kosiński Błażej (XVIII w.) – obywatel warszawski, majster kunsztu mularskiego, zatrudniony przy budowie kościoła św. Zofii w Połocku w 1738; wspomniany przez Lorentza (w artykule *Jan Krzysztof Glaubitz*, przyp. 51) referat M. Morelowskiego został opublikowany już po śmierci autora przez Piotra Bohdziewicza pt. *Jeszcze o budowniczym warszawskim Kosińskim przy budowie połockiego arcydzieła*, „Roczniki Humanistyczne" 1967, z. 4, s. 21–37, il.

Kossak Juliusz (1824–1899) – malarz, rysownik i ilustrator; ulubiona tematyka: konie, sceny rodzajowe, historyczne i batalistyczne.

Kossak Wojciech (1856–1942) – malarz; studiował w Krakowie, Monachium i Paryżu; czołowy reprezentant nurtu historycznego i batalistycznego; syn Juliusza.

Kossakowski Michał Stanisław (1883–1962) – ziemianin, dyplomata, bankowiec, siostrzeniec W. M. Zaleskiego i jego spadkobierca; darczyńca MNW.

Kostrowiccy – rodzina szlachecka herbu Baybuza, właściciele Ornian.

Kossakowski Stanisław *zob.* Kossakowski Michał Stanisław.

Kostrowicka Róża z Balińskich (1791–1886) – żona Kajetana Kostrowickiego (1783–1837) chorążego powiatu dziśnieńskiego, siostra Michała Balińskiego; pochowana w Jaszunach.

Kostrzewski Franciszek (1826–1911) – malarz, rysownik satyryczny, karykaturzysta, ilustrator.

Koszczyc Antoni (XVIII w.) – starosta zarzecki, fundator kościoła i klasztoru karmelitów bosych w Starym Miadziole Kotarbiński Miłosz (1854–1944) – malarz, rysownik, poeta, krytyk literacki, śpiewak i kompozytor; członek pierwszej Rady MNW w 1916.

Koszczyc Stanisława *zob*. Mirska Stanisława z Koszczyców.

Kościałkowski Stanisław (1881–1960) – historyk, badacz dziejów Litwy, profesor USB w Wilnie; w czerwcu 1941 aresztowany przez NKWD i wywieziony do łagru, ewakuowany z armią Andersa do Iranu, gdzie stworzył Towarzystwo Studiów Irańskich; w 1945 w Bejrucie, od 1950 na emigracji w AngliiKotarbiński Tadeusz (1886–1981) – filozof, logik i etyk, jeden z przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, od 1929 – profesor Uniwersytetu Warszawskiego, twórca etyki niezależnej, pionier prakseologii

Kościuszko Ludwik (?–1758) – miecznik brzeski, pułkownik; ojciec Tadeusza.

Kościuszko Tadeusz (1746–1817) – inżynier wojskowy, generał, Najwyższy Naczelnik Sił Zbrojnych Narodowych w powstaniu 1794; po uwolnieniu z Twierdzy Petropawłowskiej w Petersburgu w 1796 na emigracji.

Kotarbiński Miłosz (1854–1944) – malarz, rysownik, poeta, kompozytor, pedagog; profesor Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, członek pierwszej Rady MNW w 1916.

Kotarbiński Tadeusz (1886–1981) – filozof, logik i etyk, jeden z przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, twórca etyki niezależnej, pionier prakseologii.

Kotowicz Eustachy Stanisław (1637–1704) – duchowny katolicki, kanonik wileński, biskup smoleński od 1688, referendarz wielki koronny.

Kotowiczowie – ród szlachecki herbu Korczak, właściciele majątków ziemskich na ziemiach grodzieńskich, nowogródzkich, kijowskich, wołyńskich i smoleńskich; z tego rodu był m.in. Andrzej Franciszek, kasztelan wileński w 1679, Aleksander, kanonik wileński w 1684 i Eustachy Stanisław.

Kotwicz Jan (XVIII/XIX w.) – syn Ksawerego, pierwszego z Kotwiczów, będących właścicielami majątku Turły od XVIII w. do 1939, zbudował murowany klasycystyczny dwór.

Kotzebue August von (1761–1819) – niemiecki dramatopisarz.

Kowalczykowa Alina z Lorentzów (1936–2022) – profesor historii literatury polskiej, córka Ireny i Stanisława Lorentzów, siostra Ireny Nowak.

Kowalewski Kazimierz (1798–?) – malarz, rzeźbiarz, uczeń J. Rustema, nauczyciel rysunków w Bobrujsku w latach 1830–1833.

Kozakiewicz Stefan (1914–1974) – historyk sztuki, muzealnik, pracownik MNW, wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego, działacz Stowarzyszenia Historyków Sztuki; podczas II wojny światowej uczestniczył w akcji ratowania dóbr kultury, uczestnik Powstania Warszawskiego.

Kozicki Władysław (1879–1936) – historyk sztuki specjalizujący się w sztuce włoskiego renesansu, poeta, dramaturg i recenzent teatralny; profesor UJK we Lwowie.

Kozieł Poklewska Justyna z Weryhów Darowskich (XVIII/XIX w.) – żona Tadeusza, córka starosty pokorszańskiego Franciszka Weryha Darowskiego; fundatorka kaplicy w Komajach.

Kozieł Poklewski Ambroży (XVIII w.) – starosta dziśnieński, chorąży oszmiański w latach 1783–1797; fundator kaplicy w Komajach, wnuk Fabiana.

Kozieł Poklewski Fabian (XVII/XVIII w.) – starosta dziśnieński, chorąży oszmiański; fundator murowanego budynku kościoła pw. św. Mikołaja w Świrze.

Kozieł Poklewski Michał (XVIII w.) – fundator kościoła w Kołtynianach.

Kozieł Poklewski Tadeusz (XVIII/XIX w.) – starosta mierzański (lub/i mindziański); fundator kaplicy w Komajach, wnuk Fabiana.

Kożuchowski Józef (1886–1969) – prawnik, ekonomista, działacz gospodarczy i państwowy; prezes Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich; podczas II wojny światowej na emigracji; po wojnie pracował w Państwowym Muzeum Zoologicznym.

Krafft Per (1724–1793) *zwany* starszym – szwedzki malarz portrecista, nadworny malarz Stanisława Augusta w latach 1767–1768.

Krajewski Henryk (1824–1897) – adwokat, spiskowiec 1846, powstaniec 1863, zesłaniec, działacz polityczny.

Krajewski Stanisław (18..–1916) – adwokat; darczyńca Muzeum Sztuk Pięknych.

Krakowczyk Franciszek (XVII w.) – rzeźbiarz działający w Krakowie, wykonał w 1633 nagrobek Lwa Sapiehy i jego dwóch żon w kościele św. Michała w Wilnie.

Kranc Leon (XIX/XX w.) *inna forma nazw*. Krantz – właściciel warszawskiej firmy odlewniczej, w której odlewali swoje prace znakomici rzeźniarze, m.in. H. Kuna, K. Laszczka, X. Dunikowski.

Krantz Leon *zob*. Kranc Leon.

Krasińscy – ród szlachecki herbu Ślepowron wywodzący się z Mazowsza; jej przedstawiciele założyli i utrzymywali Bibliotekę Ordynacji Krasińskich w Warszawie, w 1944 zniszczoną przez wojska niemieckie.

Krasiński Edward (1870–1940) – wieloletni zarządca Biblioteki Ordynacji Krasińskich w Warszawie, ostatni ordynat opinogórski, działacz społeczny, pamiętnikarz; podczas okupacji aresztowany przez gestapo, zmarł w obozie koncentracyjnym KL Dachau w 1940.

Krasiński Ludwik (1833–1895) – hrabia, ekonomista, jako opiekun nieletniego III ordynata opinogórskiego. Władysława, zajmował się sprawami Biblioteki Ordynacji Krasińskich.

Krasiński Wincenty (1782–1858) – hrabia, I ordynat opinogórski, generał, uczestnik wojen napoleońskich, senator wojewoda w Królestwie Polskim; założyciel Biblioteki Ordynacji Krasińskich w Warszawie w 1844; ojciec Zygmunta.

Krasiński Władysław (1844–1873) – hrabia, prawnik, ekonomista, literat, III ordynat opinogórski, syn Zygmunta.

Krasiński Zygmunt (1812–1859) – poeta, dramaturg, epistolograf, powieściopisarz, zaliczany do romantycznej „trójcy wieszczów"; II ordynat opinogórski.

Krassowski Piotr (XVI w.) *inna forma nazw*. Crassowski Petrus, Piotr Włoch, Piotr z Lugano – włoski architekt działający we Lwowie.

Kraszewski Ignacy Józef (1812–1887) – pisarz, publicysta, historyk, encyklopedysta i wydawca; związany z Wilnem w czasach młodzieńczych: studiował na Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim, pierwsze utwory ogłaszał w „Noworoczniku Litewskim", aresztowany za działalność spiskową w 1830 otrzymał nakaz osiedlenia się w Wilnie; później, w latach 1841–1851, mieszkając już w pow. łuckim, redagował wileńskie „Athaeneum".

Kraushar Aleksander (1843–1931) – historyk i publicysta, varsavianista.

Krieg Jan (ok. 1590–1643/1647) *inna forma nazw*. Krieg, Krig, Kriegck, Krick *imiona* Hans, Johann – gdański malarz i rysownik, działający także w Pelplinie.

Kronenberg Leopold (1812–1878) – bankier, inwestor i finansista żydowskiego pochodzenia, filantrop; jeden z przywódców „białych" przed powstaniem styczniowym; w latach 1868–1871 zbudował przy pl. Ewangelickim (obecny pl. Małachowskiego) w Warszawie monumentalny pałac, zniszczony w 1939 i rozebrany w 1962.

Krosnowski Stanisław (1865–1933) – przedsiębiorca i pracownik Instytutu Technologicznego w Petersburgu; kolekcjoner sztuki.

Krupowicz Franciszek (XVIII/XIX w.) – pisarz miejski Wilna.

Kruszewscy – właściciele działającej od 1920 Odlewni dzwonów Braci Kruszewskich w Węgrowie, kontynuatorki istniejącej od XIX w. Odlewni Antoniego Włodkowskiego.

Kryczyńscy – ród tatarski sprowadzony przez w. ks. Witolda na Litwę, osiedlony w Kryczynie w pow. oszmiańskim; w XVII w. m.in. właściciele Doubuciszek.

Kryński Jakub – wpisał się do sztambucha J. Rustema w 1796.

Krystall Bronisław (1887–1983) – historyk sztuki, filozof, kolekcjoner i mecenas sztuki żydowskiego pochodzenia; podczas okupacji przebywał w getcie warszawskim, które opuścił na fałszywych papierach i do upadku powstania warszawskiego ukrywał się na Żoliborzu; darczyńca MNW.

Krystall Izabella z Rotmilów (1893–1918) – skrzypaczka żydowskiego pochodzenia; żona Bronisława.

Krystall Karol Adrian (1917–1925) – syn Izabelli i Bronisława Krystallów.

Krywult Jan Kornel (1873–1923) – współwłaściciel salonu sztuki stworzonego w Warszawie przez jego ojca Aleksandra Krywulta (1845–1903), jeden z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego; mąż aktorki Tekli Trapszo.

Krzemień Adam (1902–po 1959) – rzeźbiarz, konserwator; w latach 30. XX w. sekretarz Oddziału Wileńskiego PTK, asystent Wydziału Sztuk Pięknych USB w Wilnie; podczas II wojny światowej w niewoli niemieckiej; po wojnie w Toruniu, pracował w Katedrze Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK.

Krzesz-Męcina Józef *zob.* Męcina–Krzesz Józef Feliks.

Krzyszkowski Innocenty Seweryn (1789–1865) – duchowny katolicki, teolog, proboszcz klasztoru i kościoła Trynitarzy na Antokolu w Wilnie.

Krzyształowiczowie: Franciszek (1868–1931) – lekarz dermatolog, profesor Uniwersytetu Jagielońskiego i Uniwersytetu Warszawskiego i jego żona Józefa (1869–1960); darczyńcy MNW.

Krzywicki Ludwik (1859–1941) – socjolog, teoretyk marksistowski, działacz społeczny i publicysta, członek Towarzystwa Kursów Naukowych, wykładał socjologię na Wolnej Wszechnicy Polskiej, kierował katedrą historii ustrojów społecznych Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutem Gospodarstwa Społecznego.

Krzywoszewski Stanisław (1896–1940) – prawnik, adwokat warszawski, zginął w obozie w Auschwitz.

Krzyżanowski Konrad (1872–1922) – malarz, rysownik i ilustrator; portrecista; przedstawiciel wczesnego ekspresjonizmu.

Kubaszewska (XIX/XX w.) – studentka UW.

Kublicka Justyna z Dąbrowskich (XVIII w.) – żona Kazimierza Piotra Kublickiego, wojskiego inflanckiego; fundatorka kościoła i parafii w Melagianach.

Kublicki Stanisław (XIX w.) – syn Józefa, sędziego granicznego zawilejskiego i Karoliny z Sołtanów; sekretarz kolegialny, odbudował w 1839 kościół w Melegianach.

Kucharski Aleksander (1741–1819) *inna forma nazw*. Kucharsky Alexander, Couaski Alexandre – malarz, stypendysta Stanisława Augusta we Francji, nadworny malarz królowej Marii Antoniny.

Kuklis Wilhelm (1907–1975) – konserwator zabytków malarstwa i rzeźby polichromowanej, uczeń Szkoły Rzemiosł Artystycznych w Wilnie; po II wojnie światowej w Toruniu i Poznaniu.

Kuksz Stanisław (XIX/XX w.) – warszawski radny i ławnik, członek Komitetu Budowy gmachu MNW w 1924.

Kulesza Marian (1878–1943) – malarz, uczeń Wojciecha Gersona, członek WTAP.

Kulesza Michał (1799–1863) – rysownik, malarz, nauczyciel rysunku, uczeń J. Damela i J. Rustema, filareta.

Kulmbach Hans von (ok. 1480–1522) – niemiecki malarz i grafik, przedstawiciel renesansu, w latach 1509–1511 i 1514–1515 działał w Krakowie.

Kulwieć Kazimierz (1871–1943) – przyrodnik, krajoznawca, pedagog, działacz społeczny, redaktor miesięcznika PTK „Ziema".

Kulwiński Alfred – inżynier, członek Oddziału Wileńskiego PTK.

Kułakowski Dominik (ok. 1791–?) – malarz, uczeń J. Rustema, jako pomocnik architekta uniwersyteckiego nadzorował prace przy budynkach szkolnych m.in. w Nowogródku i Kownie, wykonywał dekoracje wnętrz i oprawę uroczystości uniwersyteckich.

Kuna Henryk (1879–1945) – rzeźbiarz żydowskiego pochodzenia, profesor Wydziału Sztuk Pięknych USB w Wilnie w latach 1932–1939, założyciel Stowarzyszenia Artystów Polskich „Rytm"; w 1931 wygrał konkurs na pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie.

Kuncevičius Albinas (ur. 1957) – litewski archeolog i historyk, od 1999 profesor Vilniaus universitete; badał m.in. zamki w Trokach i Wilnie.

Kuncewicz Józefat *zob.* Jozafat Kuncewicz.

Kuntze Tadeusz (1727–1793) *inna forma nazw*. Tadeusz Konicz, Taddeo Polacco – jeden z najwybitniejszych polskich malarzy XVIII w.

Kupetzký Jan (1667–1740) – czeski malarz, portrecista, działający na Węgrzech, we Włoszech, w Wiedniu i Norymberdze.

Kurczewski Jan (1854–1916) – duchowny katolicki, historyk, teolog, prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, kanonik katedry wileńskiej od 1898.

Kurlandzka Amelia (1898–1976) – tłumaczka z języka angielskiego, bibliograf.

Kwiatkowski Eugeniusz (1888–1974) – inżynier, działacz gospodarczy, minister przemysłu i handlu, minister skarbu i wicepremier w II Rzeczypospolitej, autor koncepcji handlu morskiego, rozbudował port w Gdyni; podczas II wojny światowej na emigracji; po wojnie Delegat Rządu do Spraw Wybrzeża, represjonowany 1948–1956, osiadł w Krakowie.

Kwiatkowski Kazimierz (1893–1964) – malarz, pedagog, konserwator sztuki; członek WTAP, kierownik Szkoły Rzemiosł Artystycznych w Wilnie, wykładowca rysunku na USB i w wileńskich gimnazjach; podczas II wojny światowej uległa zniszczeniu znaczna liczba jego prac, od 1940 osiadł w Warszawie; po wojnie pracował jako konserwator malarstwa w MNW.

Kyburg Konrad von (post 1350–1402) – komtur zakonu krzyżackiego w Nieszawie, Ostródzie, Bałdze i Elblągu.

Lachnicki Cyprian (1824–1906) – dyrektor Muzeum Sztuk Pięknych w Warszawie w latach 1876–1906 i dyrektor warszawskiej Klasy Rysunkowej w latach 1867–1904; w testamencie z 1902 zapisal swoją kolekcję Muzeum; syn Ignacego Emmanuela.

Lachnicki Ignacy Emmanuel (1793–1826) – doktoryzował się w zakresie filozofii na Uniwersytecie Wileńskim; badacz hipnozy, publicysta, działacz społeczny, przyrodnik; ojciec Cypriana.

Lagrenée Louis-Jean-François (1724–1805) – francuski malarz, profesor i rektor paryskiej Akademii.

Lalewicz Marian (1876–1944) – architekt, wykładał w Akademii Sztuk Pięknych i na Politechnice Warszawskiej, od 1930 pełnił funkcję prezesa TOnZP; podczas II wojny światowej został rozstrzelany w sierpniu 1944 w masowej egzekucji przy ul. Dzikiej 17.

Lampiowie *zob.* Lampi Franciszek Ksawery, Lampi Jan Chrzciciel.

Lampi Franciszek Ksawery (1782–1852) – włoski malarz; syn Jana Chrzciciela, w Warszawie od 1815, malował krajobrazy, sceny pasterskie i mitologiczne.

Lampi Jan Chrzciciel (1751–1830) *zwany starszym* – włoski malarz, portrecista, w latach 1788–1791 przebywał na dworze Stanisława Augusta; ojciec Franciszka Ksawerego.

Lannoy Gilbert de (1386–1462) – flamandzki podróżnik i dyplomata, radca i szambelan Filipa księcia Burgundii, wysłany w misji dyplomatycznej m.in. do Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Largillière Nicolas de (1656–1746) – francuski malarz okresu rokoka.

Larouy Władysław (XIX/XX w.) – kustosz Muzeum Mickiewiczowskiego w Nowogródku w 1938; autor przewodnika *Nad błękitnym Niemnem*.

Laskarys Teodor (?–1785) – Grek, przybył do Polski w 1738, w 1764 uzyskał indygenat i stopień podpułkownika, generał major wojsk litewskich od 1781; właściciel Żodziszek.

Laskowicz Albert (?–1863) – szlachcic gub. wileńskiej, uczestnik powstania styczniowego, rozstrzelany w Wilnie z rozkazu Murawjowa.

Lastman Pieter (1583–1633) – holenderski malarz, mistrz Rembrandta.

Laszczka Konstanty (1865–1956) – rzeźbiarz, malarz i grafik, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, nauczyciel m.in. B. Biegasa, X. Dunikowskiego i H. Kuny.

Laube (XVIII w.) – majster prowadzący prace budowlane przy wznoszeniu kościoła św. Jerzego w Zabialach-Wołyńcach.

Laurans Michał du (1873–1959) – malarz; uczył się w warszawskiej Klasie Rysunkowej u W. Gersona, w Monachium i Paryżu, członek TZSP.

Lauterbach Alfred (1884–1943) – doktor filozofii, historyk sztuki i muzeolog; dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki z siedzibą w Zamku Królewskim w latach 1928–1937; autor prac dotyczących konserwatorstwa, sztuki polskiej i obcej oraz varsavianów; podczas II wojny światowej zamordowany razem z żoną przez gestapo w 1943 r.

Laveaux Ludwik de (1868–1894) – malarz, studiował w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych u J. Mehoffera; od 1890 w Paryżu.

Lazer Aleksander – darczyńca biblioteki MNW.

Lechoń Jan (1899–1956) *właśc.* Leszek Serafinowicz – poeta, eseista, tłumacz, krytyk literacki i teatralny, współtwórca grupy poetyckiej Skamander.

Leczycki Kazimierz (1894–1941) – dziennikarz, literat i publicysta, współpracownik wileńskiego „Słowa".

Ledóchowska Wanda (1882–1942) *inna forma nazw*. Halka–Ledóchowska – czołowa skrzypaczka Filharmonii Wileńskiej, profesor Konserwatorium Wileńskiego, prowadziła w Wilnie od 1932 Kwartet im. Mieczysława Karłowicza.

Ledóchowski Mieczysław *zob.* Halka-Ledóchowski Mieczysław.

Leist Ludwig (1891–1967) – nazista, SS-Oberführer, 1940–1944 niemiecki starosta Warszawy.

Lejb Jehuda *zob.* Klaczko Julian.

Lelewel Henryk (1703–1767) *inna forma nazw*. Loelhoeffel von Lowensprung – nadworny lekarz konsyliarz króla Augusta III; dziadek Joachima.

Lelewel Jan (ok. 1866–1937) – wnuk Prota Adama Lelewela (brata Joachima), darczyńca MNW.

Lelewel Joachim (1786–1861) – historyk, pisarz, numizmatyk, bibliograf i polityk, w latach 1815–1824 profesor Uniwersytetu Wileńskiego i założyciel „Tygodnika Wileńskiego", członek Rady Administracyjnej w powstaniu listopadowym i Rządu Narodowego Królestwa Polskiego, po upadku powstania na emigracji; jego imieniem nazwano ulicę oraz jedną z sal Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie.

Lempertz Heinrich (1816–1898) – pracownik J. M. Heberlego, później właściciel antykwariatu i domu aukcyjnego pod nazwą „J. M. Heberle (H. Lempertz)".

Lenartowicz Reginald (XVIII w.) – duchowny katolicki, przeor OO. Dominikanów w Zabiałach-Wołyńcach w latach 1747–1749; powołał J. K. Glaubitza do zaprojektowania kościoła św. Jerzego i kierownictwa robót.

Lencewicz Stanisław (1899–1944) – profesor, organizator i kierownik Zakładu Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego, współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Geograficznego, działacz ruchu regionalistycznego; podczas II wojny światowej wykładał na tajnym Uniwersytecie Warszawskim, zamordowany przez Niemców w czasie Powstania Warszawskiego.

Lentz Stanisław (1861–1920) – malarz, portrecista, ilustrator, współpracownik wielu czasopism; członek TZSP, profesor i dyrektor warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych od 1909.

Leon I (ok. 390 lub ok. 400–461) – teolog, ojciec i doktor Kościoła, 45. papież.

Leonardo da Vinci (1452–1519) – włoski artysta, teoretyk sztuki i uczony, jeden z największych twórców renesansu, uważany za najwszechstronniej utalentowanego człowieka w historii.

Leopold I (1640–1705) z dynastii Habsburgów – król węgierski od 1655, czeski od 1656, cesarz rzymsko–niemiecki od 1658; prowadził wojny z Turcją 1663–1664 i 1683–1699.

Lesser Aleksander (1814–1884) – malarz i krytyk sztuki pochodzenia żydowskiego, współzałożyciel TZSP, profesor Szkoły Sztuk Pięknych, w 1864 powołany do Komitetu, który miał ułożyć plan rozmieszczenia Muzeum Sztuk Pięknych, dokonać wyboru obrazów ze zbioru Szkoły Sztuk Pięknych i opracować katalog.

Lesser-Blatteisowa Julia z Bergsonów (1839–1918) – córka kupca warszawskiego Ludwika Bergsona, żona A. Lessera; kolekcję obrazów przekazała Muzeum Sztuk Pięknych.

Lesseur Wincenty de (1745–1813) *inna forma nazw*. Lesserowicz – malarz miniaturzysta i portecista.

Leszczyński Stanisław (1677–1766) – król Polski w latach 1704–1709 i 1733–1736, książę Lotaryngii i Baru 1738–1766.

Leszczyński Stanisław (1856–1914) – adwokat, kolekcjoner sztuki; darczyńca Muzeum Sztuk Pięknych.

Leśniak Kazimierz (1911–1987) – filolog klasyczny, filozof.

Lewenstern Eugeniusz (1873–1929) – lekarz, chirurg, członek wielu towarzystw naukowych, sekretarz Towarzystwa Chiurgów Polskich; darczyńca MNW.

Lewensternowa Zofia z Taczanowskich (1879–1936) – żona Eugeniusza, darczyńczyni MNW.

Lewiński Jan (1876–1939) – geolog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, członek założyciel Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, jeden z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego, prezes Polskiego Towarzystwa Geograficznego; kolekcjoner numizmatów starożytnej Grecji i porcelany saskiej, członek pierwszej Rady MNW w 1916 i Komitetu Budowy gmachu MNW w 1924, darczyńca MNW.

Lewon Józef – wileński działacz turystyczny, prezes Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej w 1937/1938.

Lex Józef (1791–1866) – wojskowy, kierownik wojskowego zakładu litograficznego, malarz.

Leyden Lucas van (1494–1533) – niderlandzki malarz i grafik, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli wczesnego renesansu w północnej Europie.

Leyster Judith (1609–1660) – holenderska malarka okresu baroku, żona malarza J. M. Molenaera.

Lievens Jan (1607–1674) – holenderski malarz scen rodzajowych, portrecista, pracował razem z Rembrandtem.

Lilpop Franciszek (1870–1937) – architekt, współpracownik K. Jankowskiego, współzałożyciel Koła Architektów w Warszawie, jeden z założycieli pisma „Architektura i Budownictwo", wykładowca Politechniki Warszawskiej; członek Komitetu Budowy gmachu MNW w 1924.

Limanowski Mieczysław (1876–1948) – geolog, profesor geografii USB w Wilnie i kierownik sekcji fizjograficznej Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej, reżyser i pedagog teatralny, kierownik literacki teatru Reduta (1919–1927); po wojnie wykładał na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Lindeman Emil (1864–1945) – malarz, restaurator, uczeń W. Gersona i J. Matejki, specjalizowal się w malarstwie ściennym i jego konserwacji (m.in. brał udział w restauracji wnętrz kościoła Ostrobramskiego w Wilnie w XIX w.).

Lippmann Friedrich (1838–1903) – austriacko-niemiecki historyk sztuki, dyrektor Kupferstichkabinett w Berlinie.

Lisiecki Julian (1881–1944) – architekt, współzałożyciel miesięcznika „Architektura i Budownictwo", członek SARP, inspektor Departamentu Budownictwa MSW; zginął podczas bombardowania Żyrardowa.

Lisiewscy *zob.* Lisiewski Jerzy, Lisiewski Christoph Friedrich Reinhold.

Lisiewska Anna Dorothea *zob.* Therbusch-Lisiewska Anna Dorothea.

Lisiewska Anna Rosina (1713–1783) – niemiecka malarka polskiego pochodzenia, portrecistka, w 1769 została członkiem Akademii w Dreźnie.

Lisiewski Christoph Friedrich Reinhold (1725–1794) – niemiecki malarz polskiego pochodzenia, od 1779 malarz dworski w Ludwigslust; portrecista.

Lisiewski Jerzy (1674–1750) *inna forma imienia* Georg – niemiecki malarz polskiego pochodzenia działający w Królestwie Prus, portrecista, protoplasta rodziny malarzy.

Lisowski Aleksander – dziennikarz, redaktor czasopism poznańskich w okresie międzywojennym.

Litwinowicz Aleksander (1879–1948) – inżynier mechanik, generał brygady Wojska Polskiego, w latach 1927–1935 dowódca Okręgu Korpusu Nr III w Grodnie.

Lizdejko – na wpół legendarny kapłan i wróżbita litewski, wychowany na dworze w. ks. Witenesa w latach 1295–1315, w służbie w. ks. Giedymina w latach 1316–1341, którego nakłonił do przeniesienia stolicy z Trok do Wilna w 1323.

Locci Augustyn (ok. 1640–1732) – architekt i artystyczny doradca króla Jana III Sobieskiego, twórca pałacu w Wilanowie.

Loewe Kazimierz (1845–1924) – inżynier budowniczy i architekt.

Longuelune Zacharias (1669–1748) – niemiecki architekt pochodzenia francuskiego, budowniczy nadworny Augusta II, od 1715 w Warszawie, wykonał projekty przebudowy Zamku Królewskiego i był współtwórcą planów Osi Saskiej.

Loo Carle van (1705–1765) *inna forma imienia* Charles-André – francuski malarz okresu rokoka.

Lorentz Jan Henryk (1747–po 1792) – pierwszy starszy cechu kapeluszników warszawskich; prapradziadek Stanisława Lorentza.

Lorentz Karol Ludwik (1869–1930) – germanista i pedagog, dyrektor gimnazjum w Radomiu; ojciec Stanisława Lorentza.

Lorentz Stanisław (1899–1991) *pseud*. Bukowski – historyk sztuki, muzeolog; w latach 1929–1935 konserwator zabytków województwa wileńskiego i nowogródzkiego, 1936–1982 dyrektor MNW (z przerwą w czasie II wojny światowej), podczas II wojny światowej kierownik działu kultury i sztuki Departamentu Oświaty i Kultury Biura Delegata Rządu na Kraj, zasłużony w akcji ratowania dóbr kultury polskiej i najcenniejszych zabytków Warszawy; w latach 1945–1951 dyrektor Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, ekspert UNESCO ds. ochrony zabytków.

Lorentzowa Irena z Nasfeterów (1903–1983) – żona Stanisława Lorentza.

Lorentzowa Maria z Schoenów (1875–1967) – nauczycielka geografii i języków francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego; żona Karola Ludwika, matka Stanisława Lorentza.

Lorentzówna Alina *zob.* Kowalczykowa Alina z Lorentzów.

Lorentzówna Irena *zob.* Nowak Irena z Lorentzów.

Lubieniecki Krzysztof (1659–1729) – malarz okresu baroku, portrecista; brat Teodora.

Lubieniecki Teodor (1654–1718) – malarz i rytownik okresu baroku, brat Krzysztofa.

Lubierzyński Feliks (1883–1965) *inna forma nazw*. Jordan-Lubierzyński – publicysta, redaktor.

Lubomirska Maria z Branickich (1873–1934) – księżna, założycielka Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego; żona Zdzisława Lubomirskiego (1863–1943), członka Rady Regencyjnej.

Lubomirski Stanisław Herakliusz (1642–1702) – poeta polski i łaciński, autor traktatów politycznych i filozoficznych, polityk, mecenas sztuki.

Lubrański Jan (1456–1520) – biskup poznański, humanista, mecenas, dyplomata.

Luckevič Anton *zob*. Łuckiewicz Antoni.

Luckevič Iwan *zob*. Łuckiewicz Jan.

Lucyliusz (ok. 180–103 p.n.e.) *gr*. Caius Lucilius – poeta rzymski, twórca satyry rzymskiej jako gatunku literackiego, pisał również utwory o tematyce filozoficznej.

Ludick Lodewijck van (1629–1723/1724) – malarz z północnych Niderlandów.

Ludkiewicz Zdzisław (1883–1942) – ekonomista, profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i jej rektor 1924/1925, działacz ruchu regionalistycznego; podczas II wojny światowej brał udział w tajnym nauczaniu.

Ludwik XIV (1638–1715) – król Francji.

Ludwik XV (1710–1774) – król Francji.

Ludwik XVI (1754–1793) – król Francji.

Ludwik Węgierski (1326–1382) – król Węgier i Polski.

Ludwika Maria (1611–1667) *inna forma nazw*. Maria Ludwika Gonzaga de Nevers – królowa Polski, żona Władysława IV i Jana II Kazimierza.

Lugt Frits (1884–1970) – samouk, kolekcjoner holenderskich rysunków i grafik, twórca katalogów inwentaryzacyjnych.

Lukas Eugeniusz (XIX/XX w.) – działacz kulturalny w Nowogródku w latach 30. XX w., uczestnik I Zjazdu Działaczy Kultury w Wilnie.

Lunsingh Scheurleer Theodor Herman (1911–2002) – holenderski historyk sztuki, dyrektor wydziału rzeźby i sztuki użytkowej Rijksmuseum, profesor historii sztuki użytkowej na uniwersytecie w Leiden.

Lutnicki Leon (czynny 1778–1790) – architekt i rysownik, projektant altany i chatek w Albie – zespole parkowo-rezydencjonalnym Karola Stanisława Radziwiłła w Nieświeżu.

Łazarewicz Jan (1900–1981) – członek POW w Suwałkach, studiował na USB w Wilnie; w latach 1929–1932 prezes Izby Rzemieślniczej w Wilnie, później we Włocławku i Płocku; podczas II wojny światowej jeniec w Oflagu VII A Murnau.

Łazarski Władysław – bibliofil, założyciel drukarni zwanej Tłocznią Łazarskiego.

Łazarski Zygmunt (1885–1943) – grafik, drukarz; podczas II wojny światowej aresztowany w 1941 przez gestapo, zginął w obozie koncentracyjnym Auschwitz.

Łempicki Michał (1856–1930) – inżynier górniczy i przemysłowiec, założył Biuro Wiertnicze i Robót Górniczych „M. Łempicki i S-ka" w Sosnowcu w 1896, filie w Katowicach, Warszawie i w Wilnie; firma prowadziła roboty związane z ratowaniem katedry wileńskiej i budową mauzoleum królewskiego.

Łempicki Stanisław Małachowski – *zob.* Małachowski-Łempicki Stanisław.

Łempicki Tadeusz – w latach 30. XX w. współwłaściciel firmy odlewniczej (razem z L. Krancem).

Łepkowski Józef (1826–1894) – archeolog, historyk sztuki, rektor UJ w Krakowie.

Łęscy – właściciele domu przy ul. Ostrobramskiej w Wilnie.

Łęski Hilary – przekazał TPN plac przy ul. Lelewela oraz pieniądze na rozpoczęcie budowy własnego gmachu, który został ukończony w 1913.

Łodyński Marian (1884–1972) – historyk, bibliotekarz, podpułkownik, dyrektor CBW; podczas II wojny światowej żołnierz AK, uczestnik „akcji pruszkowskiej".

Łopacińscy – ród szlachecki herbu Lubicz z Wielkiego Księstwa Litewskiego, którego protoplastą był Wilhelm z Łopacina, uczestnik bitwy pod Grunwaldem; właściciele majątków w woj. mścisławskim, witebskim, inflanckim, wileńskim, trockim, m.in. dóbr Bezdany, Jody, Leonpol, Saria, Szarkowszczyzna, oraz wybudowanego w XVIII w. pałacu w Wilnie.

Łopaciński Euzebiusz (1882–1961) – historyk sztuki, archiwista; po 1918 współorganizator Archiwum Państwowego w Wilnie; po II wojnie światowej w Warszawie: współpracownik Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków, Zakładu Urbanistyki i Architektury PAN i Komisji Badań Dawnej Warszawy; wspomniany przez Lorentza (w artykule *Jan Krzysztof Glaubitz*, przyp. 54) referat Łopacińskiego opublikowano pt. *Szkice z dziejów ratusza wileńskiego od XVI do XIX w.*, „Prace i Materiały Sprawozdawcze Sekcji Historii Sztuki", T. 3, Wilno, 1938/39, s. 111–126.

Łopaciński Ignacy (1722–1776) – pamiętnikarz, dramatopisarz, surrogator ziemi mścisławskiej, pisarz skarbowy litewski, właściciel Jod.

Łopaciński Jan Nikodem (1747–1810) – syn Mikołaja Tadeusza, wojewoda mścisławski od 1767, mecenas sztuki i kolekcjoner, właściciel Leonpola.

Łopaciński Józef (XIX w.) – fundator kościoła w Borodzieniczach w 1836.

Łopaciński Mikołaj Tadeusz (1715–1778) – pisarz wielki litewski 1764–1777, wojewoda brzeski litewski od 1777, poseł, właściciel Leonpola.

Łopalewski Tadeusz (1900–1979) – pisarz i tłumacz, reżyser słuchowisk radiowych; członek oddziału wileńskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich, pracownik Oddziału Sztuki w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie, kierownik Teatru Miejskiego i kierownik programowy rozgłośni wileńskiej; członek Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej; po II wojnie światowej w Łodzi.

Łopieński Ignacy (1865–1941) – grafik, medalier, rzeźbiarz i malarz, pedagog; współorganizator Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Graficznych.

Łowmiańska Maria (1899–1961) – historyk, absolwentka USB w Wilnie, badaczka dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego i Wileńszczyzny.

Łoziński Władysław (1843–1913) – powieściopisarz, historyk i encyklopedysta.

Łubieńska Konstancja z Bojanowskich (1798–1867) 2. voto Wodpolowa – pisarka i publicystka, przyjaciółka A. Mickiewicza.

Łubieński Stanisław (?–1930) – darczyńca MNW.

Łuckiewicz Antoni (1884–1942) *biał.* Луцкевич Антон *translit*. Luckevič Anton – białoruski działacz narodowy i publicysta, w latach 1918–1919 premier i minister spraw zagranicznych Białoruskiej Republiki Ludowej, od 1919 kustosz Muzeum Białoruskiego im. Jana Łuckiewicza w Wilnie; podczas II wojny światowej w 1939 aresztowany przez NKWD, skazany na 8 lat więzienia, zmarł koło Saratowa; brat Jana.

Łuckiewicz Jan (1881–1919) *biał.* Луцкевич Иван *translit*. Luckevič Ivan – białoruski działacz społeczny, archeolog i etnograf, założyciel Białoruskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie, jego zbiory stały się podstawą założenia Muzeum Białoruskiego im. Jana Łuckiewicza w Wilnie w 1918; brat Antoniego.

Łukasiewicz Jan (1878–1956) – filozof, logik, jeden z twórców Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, profesor UW i jego rektor w latach 192–1923 i 1931–1932.

Łukaszewicz (XIX/XX w.) – antykwariusz.

Łukaszewicz Izydor (?–1863) – uczestnik powstania styczniowego, dowódca oddziału, walczył m.in. pod Mołowidami, poległ pod Derewnem.

Łuszczkiewicz Władysław (1828–1900) – malarz, historyk sztuki, muzeolog i konserwator zabytków.

Łużyński (XIX w.) – malarz działający przy konserwacji kościoła Ostrobramskiego w Wilnie.

Łychow Michał – postać z portretu autorstwa Jana Damela (autorstwo kwestionowane przez S. Lorentza).

MacFall *zob.* Mackfall Haldane.

Mackfall Haldane (1860–1928) *inna pisownia nazw*. MacFall – angielski historyk sztuki, eseista i pisarz; oficer armii brytyjskiej.

Mackiewicz Kamil (1886–1931) – karykatyrzysta, ilustrator; uczestnik wojny polsko–bolszewickiej, kapitan Wojska Polskiego.

Mackiewicz Stanisław (1896–1966) – pisarz, prawnik, konserwatywny publicysta polityczny, związany z nieformalnym ugrupowaniem ziemian tzw. „żubrów kresowych", w latach 1922–1939 redaktor dziennika „Słowo" w Wilnie; podczas II wojnie światowej na emigracji, 1954–1955 premier rządu RP na uchodźstwie.

Madeyski Antoni (1862–1939) – rzeźbiarz i medalier.

Maes Nicolaes (1634–1693) – belgijski malarz i rytownik.

Maffei Francesco (ok. 1605–1660) – włoski malarz okresu baroku.

Magnasco Alessandro (1667–1749) – włoski malarz i rysownik okresu rokoka.

Magnus Wiktor (1833–1912) – leśnik, przemysłowiec, działacz społeczny i filantrop, kolekcjoner sztuki.

Magnuszewski Mateusz (XIX w.) – duchowny katolicki, dominikanin.

Mahrburg Adam (1855–1913) – filozof, teoretyk nauki.

Majewski Erazm (1858–1922) – archeolog, biolog, socjolog, filozof, etnograf i powieściopisarz; pionier w dziedzinie ochrony zabytków archeologicznych w Polsce; ze swoich zbiorów utworzył pierwsze Muzeum Przedhistoryczne w gmachu TZSP; członek pierwszej Rady MNW w 1916.

Majewski Piotr (ur. 1971) – historyk, dyrektor Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów od 2020.

Majkowska *zob.* Maykowska Maria.

Makarewicz Tadeusz (1872–1951) – duchowny katolicki, ksiądz dziekan, publicysta, działacz oświatowy, proboszcz parafii św. Jana w Wilnie.

Makowiecki Tadeusz (1900–1952) – historyk literatury i sztuki, wykładowca i pedagog; podczas II wojny światowej współorganizator akcji ratowania zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w 1944, po wojnie mianowany profesorem UMK w Toruniu w 1952, odsunięty od wykładania ze względów politycznych.

Makowska Krystyna – historyk sztuki, w 1997 stypendystka Kasy Mianowskiego na Litwie.

Makowski Bolesław (1880–1934) – ksiądz, historyk sztuki, członek Towarzystwa Naukowego w Toruniu i mieszanej Komisji dla Spraw Sztuki Kościelnej w Pelplinie.

Malczewski Jacek (1854–1929) – malarz, pedagog, jeden z założycieli Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka"; przedstawiciel symbolizmu.

Malczewski Rafał (1892–1965) – malarz, rysownik, pisarz, felietonista, taternik i popularyzator Tatr; od wybuchu II wojny światowej na emigracji; syn Jacka.

Malecki Jan – prezes Izby Skarbowej w Wilnie w latach 30. XX w., wiceprezes Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej.

Maleszewski Wiktor (1883–1941) – lekarz i samorządowiec, prezydent m. Wilna w latach 1932–1939; podczas II wojny światowej aresztowany przez NKWD zginął podczas ewakuacji więzienia w Starej Wilejce.

Malewski Bronisław (1850–1914) – inżynier, architekt, główny architekt miasta Baku i budowniczy kolei transsyberyjskiej; właściciel znajdującego się przy drodze z Trok do Birsztan majątku Wysoki Dwór (*litew*. Aukštadvaris), w którym w latach 1901–1906 założył system połączonych ze sobą 15 stawów; w 1905 kierował pracami konserwatorskimi na zamku trockim na wyspie.

Malhôa Jose (1855–1933) – portugalski malarz, pedagog, organizator wystaw.

Malinowska – absolwentka Wydziału Sztuk Pięknych USB w Wilnie, zatrudniona przy pracach malarsko-restauracyjnych w klasztorze Wizytek.

Malinowski Kazimierz (1907–1977) – historyk sztuki, muzeolog, pracownik MNW; po II wojnie światowej dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Maliński Paweł (1790–1853) – czeski rzeźbiarz tworzący w Polsce.

Małachowicz Edmund (1925–2015) – architekt i konserwator zabytków, profesor Politechniki Wrocławskiej, członek PAN; urodzony w Wilnie, po wojnie osiadł we Wrocławiu, autor prac z dziedziny konserwacji i kilkunastu publikacji książkowych opisujących zabytki Wilna i Wrocławia.

Małkowski Stanisław (1889–1962) – geolog, pionier ochrony zabytków przyrody nieożywionej w Polsce, założyciel Towarzystwa Muzeum Ziemi w 1932, w latach 1934–1939 profesor USB w Wilnie; działacz ruchu regionalistycznego.

Man Cornelis de (1621–1706) – holenderski malarz i rysownik okresu baroku.

Manet Édouard (1832–1883) – francuski malarz, grafik i ilustrator, prekursor impresjonizmu.

Mansueti Giovanni (aktywny w latach 1484–1527) *inna forma nazw.* Mansueti Giovanni di Niccolò – wenecki malarz, uczeń G. Belliniego.

Manteuffel Jerzy (1900–1954) – archeolog, filolog klasyczny i papirolog; uczestnik wyprawy do Edfu w 1937.

Manuel II Paleolog (1350–1425) – cesarz bizantyjski od 1391.

Manuzzi Mikołaj (ok. 1730–1809) – wenecki awanturnik, starosta opeski, targowiczanin, właściciel Belmont i Bohinia.

Mányoki Ádám (1673–1757) – węgierski malarz, portrecista.

Mańkowski Henryk (1872–1924) – numizmatyk, kolekcjoner.

Mańkowski Tadeusz (1878–1956) – historyk sztuki; pracownik Zakładu im. Ossolińskich we Lwowie; podczas II wojny światowej ratował zbiory Ossolineum; po wojnie dyrektor Państwowych Zbiorów na Wawelu.

Marcin z Dusznik (XV/XVI w.) – kanonik wileński, doktor medycyny, założył pierwszy szpital w Wilnie w 1518, a w 1522 przeprowadził uliczkę do niego prowadzącą.

Marconi Bohdan (1894–1975) – malarz i muzyk, konserwator malarstwa, pracownik MNW, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie; podczas II wojny światowej chronił dobra kultury polskiej, wywieziony do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen Oranienburg, wyreklamowany przez S. Lorentza; po wojnie kierownik Państwowej Pracowni Konserwacji Malarstwa w Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków; wnuk Henryka, syn Władysława, architekta i konserwatora zabytków.

Marconi Henryk (1792–1863) – jeden z najwybitniejszych architektów 1. połowy XIX w. tworzących na ziemiach polskich, uczestnik powstania listopadowego, profesor Szkoły Sztuk Pięknych w latach 1851–1858, członek Rady Wychowania Publicznego w Królestwie.

Marconi Leandro Jan (1834–1919) – architekt działający głównie w Warszawie, projektant Pałacu Tyszkiewicza w Wce trockiej; syn Henryka.

Maria Józefa (1699–1757) z Habsburgów – królowa Polski, żona Augusta III.

Maria Kazimiera (1641–1716) d'Arquien *zwana* Marysieńką – królowa Polski, żona Jana III Sobieskiego.

Maria Leszczyńska (1703–1768) – królowa Francji, żona Ludwika XV, młodsza córka króla Stanisława Leszczyńskiego i Katarzyny Opalińskiej.

Markiewicz Maria (1906–1985) – historyk sztuki, organizator i długoletni kierownik Pracowni Konserwacji Tkanin Muzeum Narodowego w Warszawie.

Markiewicz Wilhelm (1885–1949) – inżynier architekt, w latach 30. XX w. kierownik Oddziału Budowlanego w Wydziale Komunikacyjno-Budowlanym Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie, członek SARP.

Markiewicz-Dowbor Władysław (1883–1940) – pułkownik, doktor medycyny, lekarz wojskowy; w latach 1928–1934 komendant Szpitala Obszaru Warownego „Wilno" w Wilnie; podczas II wojny światowej jeniec Starobielska, zginął w Katyniu.

Markow Fiodor (1913–1958) *białorus*. Фёдар Рыгоравіч Маркаў *ros*. Фёдор Григорьевич Марков – białoruski komunista, podczas II wojny światowej wyszkolony przez NKWD dowódca sowieckich oddziałów partyzanckich na terenie obwodu wileskiego i powiatu święciańskiego; odpowiedzialny m.in. za rozbrojenie oddziału AK Antoniego Burzyńskiego „Kmicica" i zamordowanie jego 80 żołnierzy.

Markowska Konstancja z Kniażewiczów – żona Władysława, właścicielka Sućkowa w XVIII w.

Markowski Maciej Adam (XX w.) – doktor nauk technicznych, z zamiłowania historyk, członek Polskiego Towarzystwa Genealogicznego, prowadzi blog *Kim oni byli*.

Markowski Władysław – mostowniczy powiatu oszmiańskiego w XVIII w., właściciel Sućkowa.

Marselli (Marseli) – rzeźbiarz i sztukator, wykonał wg projektów J. K. Glaubitza dekorację figuralną ołtarzy w kościele ewangelicko-augsburskim w Wilnie (zachowane do 1939).

Marstaller G. J. (?–po 1786) – niemiecki lub holenderski grafik i grawer; jeden z najwybitniejszych miedziorytników warszawskich w XVIII w.; pracował w Polsce od ok. 1753 m.in. u J. A. Załuskiego, F. Bielińskiego, od 1765 do 1785 w kręgu mecenatu Stanisława Augusta.

Marszewski Józef (ok. 1825–1883) – malarz, uczeń Wincentego Dmochowskiego w Wilnie i Aleksandra Kokulara w Warszawie, znany głównie z widoków Wilna i pejzaży znad Wilii i Niemna.

Marteau Louis (1715–1804) – malarz pochodzenia francuskiego; od ok. 1752 w Polsce; nadworny malarz Augusta III i Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Martinez Amadeo Ponz y *zob.* Ponz y Martinez Amadeo.

Masaccio (1401–1427) *właśc*. Tommaso di Ser Giovanni di Monte Cassai – włoski malarz, jeden z najwybitniejszych artystów wczesnego renesansu.

Masłowski Stanisław (1853–1926) – malarz, pejzażysta; przedstawiciel realizmu.

Massalscy (ród) – ród książęcy pochodzenia ruskiego, którego kolebka – miasto Masalsk i ziemie wokół niego w wyniku ciągłych walk przeszły w posiadanie Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, a później Rosji; w związku z tym część Massalskich w XVI w. przeniosła się na ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego, należały do nich m.in. Druja, Werki i Leonpol.

Massalski Ignacy Jakub (1727–1794) – biskup wileński, mecenas nauki i sztuki, patron W. Gucewicza i F. Smuglewicza; członek Komisji Edukacji Narodowej w latach 1773–1792; podczas insurekcji kościuszkowskiej jako targowiczanin uznany za zdrajcę i powieszony w Warszawie w egzekucji ulicznej w 1794.

Massys Quentin (1466–1530) *inna forma nazw.* Metsys – flamandzki malarz, założyciel antwerpskiej szkoły malarskiej, najbardziej reprezentatywna postać sztuki flamandzkiej przełomu XV i XVI w.

Maszyński Piotr (1855–1934) – kompozytor, dyrygent, chórmistrz i pedagog, założyciel Warszawskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia" i chóru Akademickiego Koła Muzycznego.

Maśliński Józef (1910–2002) – poeta, członek wileńskiej grupy „Żagary", krytyk literacki i teatralny, rysownik, karykaturzysta.

Matejko Jan (1838–1893) – malarz, twórca obrazów historycznych i batalistycznych; pedagog, dyrektor Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie.

Matusewicz Kazimierz – inżynier zatrudniony w firmie M. Łempicki S.A., kierownik robót przy mauzoleum królewskim w Wilnie w latach 30. XX w.

Matuszewski Ignacy (1858–1919) – czołowy krytyk literacki i publicysta doby modernizmu, autor księgi o Słowackim (*Słowacki i nowa sztuka*, 1902) i studiów o pisarzach mu współczesnych.

Mauwe (XVIII w.) – prezes kolegium kościelnego, sporządzał księgę rachunków podczas budowy kościoła ewangelicko-augsburskiego w Wilnie.

Maykowska Maria (1892–1967) – hellenistka, zajmowała się historią literatury i filozofii greckiej, gramatyką historyczną języka greckiego; jej *Klasyczna teoria wymowy* z 1936 stanowiła pierwszą polską monografię rzymskiej i greckiej retoryki.

Mączeński Zdzisław (1878–1961) – architekt, profesor Politechniki Warszawskiej, członek SARP.

Meckenem Israhel van (1445–1503) – niemiecki grafik i złotnik.

Mehoffer Józef (1869–1946) – malarz, witrażysta, grafik; przedstawiciel Młodej Polski i nurtu symbolizmu.

Memling Hans (1435–1495) – niderlandzki malarz pochodzenia niemieckiego, pracował dla brugijskich kościołów i mecenasów sztuki.

Mendog (ok. 1200–1263) *inna forma nazw*. Mindowe *lit*. Mindaugas – litewski władca, pierwszy znany wielki książę litewski, jedyny koronowany król Litwy.

Merlini Dominik (1730–1797) – działający w Polsce architekt pochodzący z Lombardii.

Metsu Gabriel (1629–1667) – holenderski malarz okresu baroku, malował sceny rodzajowe

Metsys Q. *zob.* Massys Quentin.

Méyet Leopold (1850–1912) – adwokat, teoretyk prawa, literat, bibliofil i kolekcjoner pamiątek epoki romantyzmu.

Męcina-Krzesz Józef Feliks (1860–1934) – malarz, studiował w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych u W. Łuszczkiewicza i J. Matejki; obrazy o treści religijnej, historycznej, portrety.

Męczkowska Teodora (1870–1954) – pedagog, działaczka społeczna, darczyńczyni MNW; żona Wacława.

Męczkowski Wacław (1863–1922) – lekarz neurolog, historyk medycyny, działacz polityczny; kolekcjoner; mąż Teodory.

Michaelis Adolf (1835–1910) – niemiecki archeolog i historyk sztuki.

Michalkiewicz Kazimierz Mikołaj (1865–1940) – duchowny katolicki, biskup sufragan wileński od 1923, prezes Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej; w 1938 odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Michalski Stanisław (1865–1949) – działacz oświatowy, organizator bibliotek, naczelnik Wydziału Nauki MWRiOP, dyrektor Funduszu Kultury Narodowej.

Michalski W. – członek powołanej w 1915 komisji zarządzającej Muzeum Sztuk Pięknych.

Michałowski Kazimierz (1901–1981) – wybitny archeolog, egiptolog i historyk sztuki, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, twórca polskiej szkoły archeologii śródziemnomorskiej; wieloletni zastępca dyrektora MNW, po II wojnie światowej zorganizował Galerię Sztuki Starożytnej w 1949 i Galerię Faras w 1972.

Michałowski Piotr (1800–1855) – malarz, portrecista, batalista, przedstawiciel romantyzmu; działacz społeczny i gospodarczy.

Miciński Tadeusz (1873–1918) – poeta, dramaturg, prozaik i publicysta, przedstawiciel Młodej Polski.

Mickiewicz Adam (1798–1855) – poeta zaliczany do romantycznej „trójcy wieszczów", publicysta, działacz polityczny; dzieciństwem i młodością związany z Litwą: urodził się w Nowogródku lub Zaosiu, studiował w Uniwersytecie Wileńskim, pracował jako nauczyciel w Kownie, był jednym z założycieli tajnego patriotycznego Towarzystwa Filomatów, za co był aresztowany i więziony w klasztorze bazylianów w Wilnie i w 1824 zesłany w głąb Rosji; od 1832 na emigracji w Paryżu, gdzie był wykładowcą literatury słowiańskiej w Collège de France.

Miecik Lija Skalska– *zob.* Skalska Lija.

Mieleszko Jan Eliasz (1552–1622) – kasztelan brzeskolitewski, mścisławski i smoleński, fundator klasztoru Bazylianów w Żyrowicach.

Mielnikow Aleksiej Pawłowicz (1808–1879) *ros*. Мельников Алексей Петрович – rosyjski generał, minister komunikacji imperium rosyjskiego, właściciel majątku Markucie.

Mielnikow Barbara *zob.* Puszkin Barbara z Mielnikowów.

Mierevelt Michel van (1567–1641) – holenderski malarz, portrecista.

Mieris Frans van *młodszy* (1689–1763) – holenderski malarz okresu baroku, wnuk Fransa starszego.

Mieris Frans van *starszy* (1635–1681) – holenderski malarz okresu baroku, uczeń G. Dou.

Mieris Jan van (1660–1690) – holenderski malarz okresu baroku, najstarszy syn Fransa starszego.

Mieris Willem van (1662–1747) – holenderski malarz okresu baroku, najmłodszy syn Fransa starszego.

Mierzejewska Bożena – kustosz kolekcji nubijskiej w Zbiorach Sztuki Starożytnej i Wschodniochrześcijańskiej MNW.

Mierzyński Antoni (1829–1907) – filolog, profesor greki w Szkole Głównej, od 1888 na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim.

Mikołaj I (1796–1855) z dynastii Romanowów – cesarz Rosji, 1825–1831 król Polski, zdetronizowany przez Sejm Królestwa Polskiego w 1831.

Mikulski Apolinary (czynny 1875–1915) – architekt działający w Wilnie, gdzie wykonał ok. 70 projektów domów prywatnych, w Jaszunach, Starych Trokach i innych miejscowościach.

Mikulski Tadeusz (1909–1958) – historyk literatury polskiej, pracownik Biblioteki Narodowej i Uniwersytetu Warszawskiego; podczas wojny brał udział w ratowaniu zbiorów bibliotecznych, a także w tajnym nauczaniu i Powstaniu Warszawskim.

Milewski Ignacy Karol *zob.* Korwin–Milewski Ignacy Karol.

Mill John Stuart (1806–1873) – angielski filozof, logik i ekonomista.

Miłkowski Stanisław (1881–1961) – duchowny katolicki, kaznodzieja, działacz oświatowy; profesor Seminarium Duchownego w Wilnie, proboszcz-archiprezbiter kościoła św. Jana w Wilnie.

Miłosz Czesław (1911–2004) – poeta, prozaik, eseista, tłumacz, laureat Nagrody Nobla; dzieciństwem i młodością związany z Litwą, debiutował w Wilnie w 1930, był członkiem grupy „Żagary" i Akademickiego Klubu Włóczęgów Wileńskich, pracował w wileńskiej rozgłośni Polskiego Radia; podczas II wojny światowej w Warszawie uczestniczył w podziemnym życiu literackim; w latach 1951–1993 na emigracji we Francji i Stanach Zjednoczonych.

Miłosz Eugeniusz (1813–1885) – właściciel dóbr drujskich; syn Józefa.

Miłosz Józef (ok. 1790–1839) – miecznik kowieński, właściciel dóbr drujskich: Czereja, Przydrujk, Duja, Idołta; ojciec Eugeniusza.

Mindaugas *zob*. Mendog.

Mindowe *zob*. Mendog.

Minkiewicz Romuald (1878–1944) – biolog, zoopsycholog, publicysta i literat, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, działacz ruchu regionalistycznego; zmarł w wyniku niemieckiego postrzału odniesionego przy wyjściu z powstańczej Warszawy.

Mińkiewiczowa Barbara z Komarów – podstolina oszmiańska, sprowadziła jezuitów do Żodziszek i założyła kolegium jezuickie.

Miriam *zob*. Przesmycki Zenon.

Mirscy – ród szlachecki pochodzenia starolitewskiego, właściciele m.in. Leonpola, Zawierza, Międzyrzecza.

Mirska Maria *zob.* Szumska Maria z Mirskich.

Mirska Stanisława z Koszczyców (?–1835) – żona Stanisława Wojciecha.

Mirski Napoleon Adam (1804–1861) – właściciel Zawierza; syn Stanisława Wojciecha i Stanisławy z Koszczyców.

Mirski Stanisław Wojciech (1756–1805) – pisarz wielki litewski, poseł na Sejm Czteroletni, członek Towarzystwa Przyjaciół Konstytucji 3 Maja, właściciel Zawierza; mąż Marii z Koszczyców.

Mirski-Światopełk Michał (XIX/XX w.) – ostatni właściciel zamku w Mirze.

Misiewicz Antoni (XVIII/XIX w.) *inna forma nazw*. Micewicz, Misewicz – malarz, uczeń Rustema.

Mistrz Syna Marnotrawnego (czynny 1530–1560) – flamandzki malarz okresu renesansu.

Mistrz Życia Marii (czynny ok. 1463–1490) – anonimowy malarz działający w Kolonii.

Möeser Johan Georg (XVIII w.) – architekt JKM, zatrudniony przez A. Tyzenhauza przy remoncie i przebudowie pałacu w Grodnie .

Młynecki Szymon Wojciech (?–1673) *inna forma nazw*. Młyniecki – duchowny katolicki, kanonik wileński, regent kancelarii mniejszej Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Mniszkowie z Wiśniowca – Mniszech Michał Jerzy (1748–1806) marszałek wielki koronny w latach 1783–1793 i jego żona Urszula z Zamoyskich.

Mokłowski Kazimierz (1869–1905) – architekt, historyk sztuki, badacz i propagator sztuki ludowej.

Molatyński Leon (1825–1898) – rzeźbiarz, nadzorca Gabinetu Rzeźb i Odlewów Gipsowych przy Muzeum Sztuk Pięknych.

Molenaer Cornelis (1540–1589) – flamandzki malarz okresu renesansu.

Molenaer Jan Miense (1610–1668) – holenderski malarz, rysownik i grafik okresu baroku; kolekcjoner sztuki; mąż malarki J. Leyster.

Molendziński Kazimierz (1903–1940) – historyk sztuki, pracownik MNW; podczas II wojny światowej przebywał w obozie w Kozielsku, zginął w Katyniu.

Molijn Anthony (1635–przed 1703) – holenderski malarz, pejzażysta.

Möller Anton (ok. 1563–1611) – malarz gdański, portrecista, autor kompozycji o tematyce biblijnej i alegorycznej.

Momper Joos de (1564–1635) – flamandzki malarz pejzażysta.

Monaco Pietro (1707–1772) – włoski grawer i grafik.

Moniwid (ok. 1313/1315–1348) – książę kiernowski, syn Giedymina, wielkiego księcia litewskiego.

Moniwid Wojciech (?–między 1423 a 1425) – bojar litewski, starosta wileński od 1396, wojewoda wileński od 1413, uczestnik bitwy pod Grunwaldem, wielokrotny poseł z ramienia księcia Witolda, od którego otrzymał wiele nadań i przywilejów; fundator kościoła w Brasławiu, kaplicy Montwidowskiej w katedrze wileńskiej.

Monsù Desiderio (XVI/XVII w.) – malarz architektury z Neapolu, obecnie jego jego istnienie poddawane w wątpliwość, a dzieła przypisywane innym twórcom (François de Nomé, Didier Barra, inni).

Montegrandi Julian – postać z portretu autorstwa Jana Damela (autorstwo kwestionowane przez S. Lorentza).

Monticelli Adolphe (1824–1886) – francuski malarz, prekursor impresjonizmu i ekspresjonizmu.

Montwiłł Józef (1850–1911) – dyrektor Wileńskiego Banku Ziemskiego, członek Rady Miejskiej, mecenas sztuki.

Morando Bernardo (ok. 1540–1600) – włoski architekt, pracujący w Polsce od 1569, twórca Zamościa.

Morawińska Agnieszka (ur. 1944) – historyk sztuki, w latach 2001–2010 dyrektor Zachęty Narodowej Galerii Sztuki, 2010–2018 – dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie.

Morcinek Gustaw (1891–1963) – pisarz związany ze Śląskiem, nauczyciel; podczas II wojny światowej aresztowany przez gestapo i osadzony w niemieckich obozach koncentracyjnych.

Moreelse Paulus (1571–1638) – holenderski malarz, portrecista, uczeń Blomeaerta.

Morelowski Marian (1884–1963) – historyk sztuki, założyciel (wraz z S. Noakowskim) Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Polskimi w Rosji, ekspert komisji rewindykacyjnej w Moskwie; w latach 1926–1929 kustosz Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu; od 1930 w Wilnie: profesor USB w Wilnie, przewodniczący SHS TPN w Wilnie, podczas II wojny światowej prowadził tajne komplety; po wojnie profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu we Wrocławiu.

Mortkowicz-Olczakowa Hanna (1905–1968) – pisarka, autorka opowiadań dla dzieci i młodzieży oraz książek biograficznych.

Mortkowiczówna Hanna *zob.* Mortkowicz-Olczakowa Hanna.

Mosca Gian Maria *zob*. Padovano Giovanni Maria.

Mostaert Gillis (1528–1598) – niderlandzki malarz okresu renesansu.

Mostaert Jan (ok. 1473–1555 lub 1556) – niderlandzki malarz okresu renesansu.

Mostowscy – właściciele pałacu w Warszawie: Mostowski Tadeusz Antoni (1766–1842) – publicysta, działacz polityczny, wydawca, krytyk teatralny i literacki; od 1812 minister spraw wewnętrznych Księstwa Warszawskiego, następnie Królestwa Polskiego; swój pałac w Warszawie przy ul. Nowolipie 2 przekazał w 1822 rządowi i jego żona Anna Barbara Olimpia z Radziwiłłów.

Mostowska Anna Barbara Olimpia z Radziwiłłów (1759–1813) 1. v. Przeździecka – polska powieściopisarka, nowelistka urodzona na Litwie i tam osiadła po rozwodzie z Tadeuszem Antonim Mostowskim.

Mostowska Olimpia *zob.* Mostowska Anna Barbara Olimpia z Radziwiłłów.

Moszczyński Jakub – profesor w Wilnie, wykonał rysunki obrazów J. Damela znajdujących się w pałacu L. Osztorpa.

Moszyńscy (rodzina) – herbu Nałęcz, właściciele pałacu w Łoniowie od jego zbudowania w 1885 do 1944.

Moszyński August Fryderyk (1731–1786) – ekonomista, architekt zieleni, członek Komisji Kruszcowej.

Mościcka Maria z Dobrzańskich (1896–1979) – druga żona prezydenta RP Ignacego Mościckiego; od września 1939 na emigracji.

Mościcki Aleksander (1898–1980) – duchowny katolicki, profesor Wydziału Teologicznego USB, członek Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej; po II wojnie światowej profesor Seminarium Duchownego w Białymstoku, biskup sufragan łomżyński od 1952.

Mościcki Henryk (1881–1962) – historyk, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej, UW i UJ w Krakowie, edytor, publicysta.

Mościcki Ignacy (1867–1946) – prezydent II Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1926–1939.

Mościcki Kajetan (1855–1933) – inżynier komunikacji, wicedyrektor kolei Fabryczno-Łódzkiej, naczelny inżynier miasta Warszawy w latach 1889–1909, odpowiedzialny za stan i regulację ulic.

Motuzas Alfonsas (ur. 1955) – litewski muzykolog i etnolog.

Mozart Wolfgang Amadeus (1756–1791) – austriacki kompozytor, jeden z największych twórców w historii muzyki.

Mórawski Bronisław (XIX/XX w.) – inżynier, jeden z organizatorów i członków zarządu Towarzystwa Miłośników Starożytnictwa i Ludozawstwa, założonego w Wilnie w 1899.

Mrozińska Maria (1895–1990) – historyk sztuki, pracownik MNW, członek Stowarzyszenia Historyków Sztuki.

Mrozowski Józef (1864–1924) – duchowny katolicki, ksiądz kanonik; kolekcjoner sztuki; pomysłodawca utworzenia Muzeum Archidiecezjalnego w Warszawie; w latach 1907–1914 przeprowadził inwentaryzację w ok. 400 świątyniach na Mazowszu.

Mühlmann Josef (1886–1972) – austriacki historyk sztuki, konserwator; podczas II wojny światowej członek SS, brał udział w kradzieży dzieł sztuki w Polsce, Francji, Belgii i Holandii; śledztwo wobec niego umorzono w 1952.

Müller Jerzy (1889–1963) – architekt, członek SARP, brał udział w konkursie na projekt gmachu MNW w 1924 roku.

Müllerowie (rodzina) – właściciele domu w Wilnie (wcześniej Hozjuszowskiego), m.in. Stanisław (1786–1847) – leksykograf, wojskowy, publicysta.

Murawjew *zob.* Murawjow Michaił Mikołajewicz.

Murawjow Michaił (1796–1866) *ros*. Муравёв Михаил Николаевич *zwany* Wieszatielem – hrabia, rosyjski generał–gubernator Litwy w latach 1861–1865 z nieograniczonymi pełnomocnictwami; krwawo stłumił powstanie styczniowe na Litwie i Białorusi, gdzie wprowadził bezwzględny terror.

Mycielski Jerzy (1856–1928) – historyk i historyk sztuki, profesor UJ w Krakowie, swoją cenną kolekcję dzieł sztuki zapisał MNK.

Mydlarski Jan (1892–1956) – antropolog i zoolog, od 1931 kierownik Zakładu Antropologii Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, działacz ruchu regionalistycznego; podczas II wojny światowej wykładowca tajnego Uniwersytetu Ziem Zachodnich, po wojnie profesor Uniwersytetu Wrocławskiego.

Myszecki Daniło (XVII w.) – ruski kniaź, od 1659 wojewoda w okupowanym przez wojska moskiewskie Wilnie, skazany na ścięcie w grudniu 1661 r. za zbrodnie popełnione wobec mieszkańców miasta.

Mytariewa Kira W. *ros*. Мытарева Кира Васильевна *transliter*. Mytareva Kira Vasill'evna – rosyjska historyk sztuki.

Nagevičius Vladas *zob*. Nagius-Nagevičius Vladas.

Nagius-Nagevičius Vladas (1880–1945) – litewski generał, archeolog, w 1908 r. przekazał swoje zbiory archeologiczne Litewskiemu Towarzystwu Naukowemu w Wilnie.

Nagórski Juliusz (1887–1944) – architekt, urbanista i malarz; zginął podczas egzekucji ludności cywilnej.

Nagórski Teodor *zob.* Nagurski Teodor.

Nagurski Teodor (1901–1973) *inna pisownia nazw*. Nagórski – prawnik, ekonomista, statystyk; wiceprezydent Wilna w latach 1934–1939, jeden z założycieli Akademickiego Klubu Włóczęgów Wileńskich, prezes Związku Popierania Turystyki w Wilnie; podczas II wojny światowej członek ZWZ-AK, zesłany do Workuty; po powrocie w 1947 we Wrocławiu i Łodzi.

Napoleon I (1769–1821) – francuski wódz i mąż stanu, cesarz Francuzów i król Włoch.

Narbutt Ludwik (1832–1863) – naczelnik wojenny powiatu lidzkiego w powstaniu styczniowym, zginął w bitwie pod Dubiczami; syn Teodora.

Narbutt Stanisław (XVIII w.) – skarbnik oszmiański, w 1760 sprowadził do Poszumienia karmelitów bosych i ufundował kościół.

Narbutt Stanisław (1853–1926) – lekarz i społecznik mieszkający w Brasławiu, syn Teodora.

Narbutt Teodor (1784–1864) – historyk i bibliofil, badacz dziejów Litwy, inżynier, budowniczy fortyfikacji; podczas powstania styczniowego zginął jego syn, Ludwik, dworek w Szawrach został zniszczony, a zbiór starożytności litewskich skonfiskowany i wywieziony.

Narębski Stefan (1892–1966) – architekt, w latach 1928–1937 pełnił funkcję architekta miejskiego w Wilnie oraz prowadził działalność adaptacyjno-konserwatorską; od 1935 prowadził wykłady z zakresu konserwacji zabytków na Wydziale Sztuk Pięknych USB; podczas II wojny światowej brał udział w tajnym nauczaniu i ruchu oporu, w 1943 – aresztowany i uwięziony; po wojnie w Toruniu.

Natanson Edward (1861–1940) – bankier, przemysłowiec, członek komitetu budowy Politechniki Warszawskiej, radny miasta Warszawy, kolekcjoner obrazów; jego zbiory spłonęły we wrześniu 1939.

Natansonowie – rodzina finansistów i przemysłowców żydowskiego pochodzenia, mająca duże znaczenie w Królestwie Polskim jako m.in. założyciele domu bankierskiego „Samuel Natanson i synowie" oraz warszawskiego Banku Handlowego.

Neeffs Peeter starszy Pieter 1578–1661 – flamandzki malarz okresu baroku.

Neer Aert van den (1603–1677) – holenderski malarz, pejzażyst.

Nehring Kazimiera (XIX/XX w.) – kolekcjonerka sztuki; darczyńczyni MNW; żona Leona.

Nehring Leon (1875–?) – kolekcjoner sztuki; darczyńca MNW; mąż Kazimiery.

Nepros August Karol – mydlarz i fabrykant warszawski, właściciel kamienicy; ojciec Edwarda.

Nepros Edward (1870–1928) – przemysłowiec, bibliofil, filatelista, kolekcjoner sztuki; właściciel kamienicy; syn Augusta Karola.

Neprosowie – warszawska rodzina przemysłowców; właściciele domu przy ul. Wierzbowej.

Netscher Caspar (1639–1684) – holenderski malarz i rysownik okresu baroku pochodzenia niemieckiego, uczeń Terborcha.

Neufchatel Nicolas (1527–1590) – flamandzki malarz i rysownik działający w Niemczech.

Neyman Stanisław (XIX/XX w.) – przekazał z żoną w latach 1934–1938 do MNW zbiory zmarłej pasierbicy Wandy Woyciechowskiej.

Niedźwiecka Maria *zob.* Ossowska Maria z Niedźwieckich.

Niemirowicz-Szczytt *zob*. Szczytt Justynian.

Niemirowski Franciszek (1734–1795) – duchowny katolicki, marianin, malarz, pracował dla kościołów własnego zakonu oraz dla reformatów i franciszkanów konwentualnych, także na Litwie; jego talentem zainteresowany był król Stanisław August.

Niemojewski Lech (1894–1952) – architekt, profesor Politechniki Warszawskiej i Szkoły Sztuk Pięknych; podczas II wojny światowej wykładał na tajnym Wydziale Architektury; w 1952 represjonowany, pozbawiony tytułu profesora.

Niesiołowski Tymon (1882–1965) – malarz, grafik i pedagog; w latach 1905–1926 w Zakopanem, członek grupy Ekspresjonistów polskich, potem Formistów, przyjaciel S.I. Witkiewicza i H. Kuny; w latach 1926–1945 w Wilnie, członek WTAP, dyrektor Szkoły Rzemiosł Artystycznych i wykładowca na Wydziale Sztuk Pięknych USB; w 1930 pracował przy restauracji obrazów w kościele św. Teresy; podczas II wojny światowej utracił niemal cały dorobek artystyczny; po wojnie w Toruniu.

Nieulandt Willem (lub Guiliam) van (1584–1635) – holenderski malarz, poeta i dramaturg „złotego wieku".

Nijhoff M. – holenderski wydawca.

Nikodemowicz Marian (1890–1952) – architekt, wykładowca akademicki, członek SARP; brał udział w konkursie na projekt gmachu MNW w 1924 roku.

Noakowski Stanisław (1867–1928) – architekt, malarz i rysownik; ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Petersburgu, był profesorem Moskiewskiej Szkoły Malarstwa, Rzeźby i Architektury do 1918 roku, po I wojnie światowej w Polsce, ceniony profesor Politechniki Warszawskiej i Szkoły Sztuk Pięknych.

Nolhac Pierre de (1859–1936) – francuski historyk sztuki i poeta, pracował w Wersalu od 1878, od 1892 do 1920 jako kustosz Pałacu Wersalskiego; dzięki niemu zmodernizowano muzeum, przywrócono pałacowi dawną świetność i królewskie zbiory rozproszone po rewolucji francuskiej; prowadził badania ikonograficzne i historyczne, publikując wiele prac na temat epoki i Pałacu.

Nomejko Tadeusz (?–1833) – duchowny katolicki, pleban w Bujwidzach i Wornianach.

Norblin Jan Piotr (1745–1830) – francuski malarz, rysownik i grafik, w latach 1774–1804 w Polsce; uważany za ojca polskiego malarstwa rodzajowego.

Norwid Cyprian Kamil (1821–1883) – wybitny twórca romantyczny, poeta, dramaturg, prozaik, eseista, malarz, grafik i rzeźbiarz.

Nowak Irena z Lorentzów (1928–1995) – socjolog, członek założyciel Towarzystwa Kursów Naukowych; żona Stefana (1924–1989) socjologa, profesora UW; córka Ireny i Stanisława Lorentzów, siostra Aliny Kowalczykowej.

Nowicki St. (XIX/XX w.) – wojskowy, rotmistrz.

Nowicki Stefan *zob.* Siła-Nowicki Stefan.

Nowotny (XVII w.) – snycerz, sztukator, otrzymał zamówienie na wykonanie rzeźb do kościoła św. Piotra i Pawla na Antokolu w Wilnie.

O'Brien de Lacy *zob.* O'Brien de Lascy Borys.

O'Brien de Lascy Borys (1737–1820) inna pisownia nazw. O'Brien de Lacy, *ros*. Борис Петрович Ласси – wojskowy pochodzenia irlandzkiego, od 1762 w armii carskiej; wojenny litewski (wileński) generał gubernator 1798–1799.

Obuchowiczowie – ród szlachecki herbu własnego; właściciele Swojatycz.

Ochenkowska Helena Romer– *zob.* Romer-Ochenkowska Helena.

Ochlewski Tadeusz (1894–1975) – skrzypek, organizator życia muzycznego i wydawca.

Ochoczyńscy bracia – rosyjscy kolekcjonerzy: Konstanty Władimirowicz (1854–1916) ros. Охочинский Константин Владимирович, transl. Ohočinskij Konstantin Vladimirovič – lekarz psychiatra i Piotr Władimirowicz (?–1909) ros. Охочинский Пётр Владимирович, transl. Ohočinskij Petr Vladimirovič –matematyk.

Ochtervelt Jacob (1634–1682) – holenderski malarz okresu baroku, malował sceny rodzajowe.

Odescalchi Livio (1658–1713) – książę, kandydat do tronu polskiego w 1697; protektor J. Eleutera-Siemiginowskiego w Rzymie.

Odlanicki Marcin *zob*. Poczobutt-Odlanicki Marcin.

Odrowąż-Pieniążek Janusz (1931–2015) – historyk i badacz literatury, pisarz, eseista, muzeolog; w latach 1972–2009 dyrektor Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie.

Odyniec Edward Antoni (1804–1885) – poeta, pamiętnikarz, współpracownik czasopism warszawskich i wileńskich; podczas studiów na uniwersytecie wileńskim członek Towarzystwa Filaretów; przyjaciel Adama Mickiewicza; właściciel majątku w Giejstunach.

Odyniec Tadeusz (1781 lub 1785–1833)– wicemarszałek powiatu oszmiańskiego, właściciel majątku w Giejstunach; ojciec Edwarda Antoniego.

Odyńcówna *zob.* Chomętowska Teresa z Odyńców.

Oesterreicher Dominik (1750–1809) – malarz pochodzący z Moraw, od 1778 w Polsce; profesor UJ w Krakowie, protoplasta rodu Estreicherów; nauczyciel Józefa Peszki.

Ogińscy – magnacki ród książęcy pochodzenia ruskiego, herbu Oginiec; dzielił się na dwie linie: tzw. magnacką, która wygasła w 1909 i „brasławską", która w Rosji nie uzyskała potwierdzenia tytułu książęcego.

Ogińska Kunegunda z Broel-Platerów (ok. 1783–1865) – żona księcia Gabriela Józefa Andrzeja Ogińskiego (1784–1842), prezesa Sądu Głównego Litewskiego, podczas powstania listopadowego wiceprezesa Tymczasowego Rządu Centralnego na Litwie.

Ogińska Marcybella Anna z Hlebowiczów (1641–1681) – córka wojewody wileńskiego Jerzego Karola Hlebowicza i Katarzyny z Radziwiłłów, żona Marcjana Aleksandra Ogińskiego; właścicielka Rykont.

Ogiński Marcjan Aleksander (1632–1690) – kanclerz wielki litewski, wojewoda trocki, pułkownik wojsk litewskich, elektor Jana III Sobieskiego; właściciel Rykont.

Ogiński Michał Kazimierz (1730–1800) – książę, hetman wielki litewski, pisarz, kompozytor, mecenas sztuki, w swojej posiadłości w Słonimie utrzymywał teatr operowy i orkiestrę.

Ogiński Michał Kleofas (1765–1833) – kompozytor, pamiętnikarz, działacz polityczny, podskarbi i miecznik wielki litewski, przedstawiciel dyplomatyczny Rzeczypospolitej w Królestwie Wielkiej Brytanii w 1790, uczestnik insurekcji kościuszkowskiej, działacz emigracyjny; właściciel Zalesia.

Okulicz Kazimierz (1890–1981) – dziennikarz, m.in. redaktor „Kuriera Wileńskiego" w 1926 roku, polityk, poseł na Sejm 1928–1930; podczas II wojny światowej minister sprawiedliwości rządu RP na uchodźstwie; zmarł w Londynie.

Olechnowicze-Drohostajscy *zob.* Drohostajscy.

Oleszczyński Seweryn (1801–1876) – litograf i cynkograf warszawski; kierował pracownią graficzną Banku Polskiego.

Oleszkiewicz Józef (1777–1830) – malarz, absolwent Wydziału Sztuk Pięknych w Wilnie, uczeń F. Smuglewicza i J. Rustema, później J.–L. Davida w Paryżu; tworzył w Wilnie, na Wołyniu i od 1812 w Petersburgu.

Olgimunt *zob*. Algimunt.

Olgierd (ok. 1296 lub ok. 1304–1377) *lit*. Algirdas – wielki książę litewski, syn Gedymina.

Olszewscy – rodzina wileńska, na przełomie XVIII i XIX w. uzyskała konsens na rozbiórkę murów Wilna.

Olszewski Antoni (1879–1942) – inżynier, polityk i dyplomata, prezes delegacji polskich w Komisji Mieszanej Reewakuacyjnej i Specjalnej Komisji Mieszanej w Moskwie, specjalista od spraw rewindykacji i odszkodowań; podczas II wojny światowej organizator konspiracyjnej komisji dokumentującej straty państwa polskiego poniesione w wyniku działań wojennych, aresztowany w Krakowie i osadzony w obozie w Pustkowie.

Olszewski Antoni Stefan (1897–1954) – inżynier architekt, dyrektor Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego Warszawy od 1934, członek SARP.

Opitz Martin (1597–1639) – niemiecko-śląski poeta okresu baroku, uczony, dyplomata.

Opiwarska Izabela (czynna 1869) – kolekcjonerka sztuki.

Opoczyńska Jadwiga z Krąkowskich (1883–1961) – prezeska Koła Pań przy Komitecie Ratowania Bazyliki Wileńskiej, żona Kazimierza.

Opoczyński Kazimierz (1877–1963) – lekarz anatomopatolog, profesor USB w Wilnie i jego rektor 1932–1933; po II wojnie światowej w Warszawie.

Oppman Edmund (1903–1951) – historyk, archiwista.

Orda Jerzy (1905–1972) – historyk sztuki, archiwista, bibliotekarz, miłośnik teatru i folkloru, działacz społeczny; w Wilnie od 1926; podczas II wojny światowej prowadził tajne wykłady w Studium Teatralnym; po wojnie represjonowany przez władze radzieckie; 1958–1972 zatrudniony w Centralnym Archiwum Historycznym Litewskiej SSSR.

Ordonówna Hanka (1902–1950) *właśc*. Maria Hanna Tyszkiewicz z Pietruszyńskich – piosenkarka, tancerka i aktorka, autorka wierszy, tekstów piosenek oraz wspomnień; podczas II wojny światowej dwukrotnie aresztowana (przez gestapo w 1939 w Warszawie i przez NKWD w 1940 w Wilnie), w 1942 z Armią Andersa przeprowadzała ewakuację polskich dzieci z ZSRR; żona Michała Zygmunta Tyszkiewicza.

Orley Barendt van (ok. 1488–1541) – niderlandzki malarz, jeden z reprezentantów italianizmu.

Orlovius (XVIII w.) – fundator ołtarza w kościele ewangelicko-augsburskim w Wilnie.

Orłowski Aleksander (1777–1832) – malarz, rysownik, litograf; uczeń J. P. Norblina; uczestnik insurekcji kościuszkowskiej; od 1803 malarz nadworny w. ks. Konstantego w Petersburgu.

Orzechowski Mirosław – architekt, profesor Politechniki Warszawskiej, jeden z projektantów nowej aranżacji Galerii Faras w MNW w 2014.

Orzeszkowa Eliza (1841–1910) – pisarka, publicystka, działaczka społeczna, jedna z najwybitniejszych pisarek polskich, nominowana do Nagrody Nobla w 1905 i 1909; w Wilnie w latach jej imieniem w 1919 roku nazwano plac w Wilnie.

Osiński Ludwik (1775–1838) – wychowanek pijarów, krytyk literacki, historyk i teoretyk literatury, tłumacz, poeta.

Oskierko Jan (1871–1934) – właściciel dworu w Budsławiu.

Oskierko Teresa *zob.* Chomińska Teresa z Oskierków.

Ossendowski Ferdynand Antoni (1876–1945) – pisarz, dziennikarz, podróżnik, działacz polityczny i społeczny, antykomunista.

Ossoliński Jerzy (1595–1650) – kanclerz wielki koronny, dyplomata, najbliższy doradca Władysława IV Wazy.

Ossowska Maria z Niedźwieckich (1896–1974) – teoretyk i socjolog moralności, prekursorka opisowej nauki o moralności, profesor Uniwersytetu Łódzkiego i Uniwersytetu Warszawskiego; żona Stanisława.

Ossowski Stanisław (1897–1963) – socjolog, teoretyk kultury, estetyk, profesor Uniwersytetu Łódzkiego i Uniwersytetu Warszawskiego, wielki autorytet, po 1956 jeden z głównych inicjatorów odbudowy polskiej socjologii i wychowawca nowego pokolenia socjologów; mąż Marii z Niedźwieckich.

Ostade Adriaen van (1610–1685) – holenderski malarz, rysownik i akwaforcista okresu baroku, mistrz scen ludowych, tzw. „gueuseries".

Ostade Isaac van (1621–1649) – holenderski malarz i grafik okresu baroku, pejzażysta; brat Adriaena.

Osten-Sacken Fabian von der (1752–1837) *ros.* Фабиан Вильгельмович Остен-Сакен – rosyjski feldmarszałek, tłumił konfederację barską, insurekcję kościuszkowską i powstanie listopadowe.

Osterwa Juliusz (1885–1947) – aktor i reżyser teatralny; założył w 1919 wraz z Mieczysławem Limanowskim pierwszy w Polsce teatr–laboratorium „Reduta", którą kierował w Warszawie, Wilnie i Grodnie, jego siedzibą był Teatr na Pohulance w Wilnie.

Ostrogski Konstanty (ok. 1460–1530) – książę, hetman wielki litewski, wojewoda trocki, kasztelan wileński, marszałek ziemi wołyńskiej; fundator cerkwi Zaśnięcia Matki Bożej, św. Mikołaja i św. Trójcy w Wilnie oraz cerkwi Objawienia Pańskiego w Ostrogu i Trójcy Świętej w Międzyrzeczu Ostrogskim; ojciec Konstantego Wasyla.

Ostrogski Konstanty Wasyl (1526–1608) – książę, wojewoda kijowski, marszałek ziemi wołyńskiej, założyciel trójjęzycznej słowiańsko-grecko-łacińskiej Akademii Ostrogskiej i drukarni w Ostrogu oraz sieci szkół cerkiewnych na terenach wołyńskich; syn Konstantego.

Ostrouchowie (ród) – herbu Szeliga, dawna białoruska rodzina; właściciele Bienicy na Litwie od początku XVII w.

Ostrowski Janusz (1909–2000) – inżynier architekt, członek SARP.

Ostrowski Juliusz (1854–1917) – hrabia, historyk, prawnik, heraldyk, działacz katolicki, kolekcjoner sztuki.

Ostrowski Krystyn (1811–1889) – poeta, pisarz dramatyczny, publicysta i tłumacz; uczestnik powstania listopadowego, na emigracji w Belgii, we Francji i w Szwajcarii; majątek i zbiory przekazał Muzeum Narodowemu Polskiemu w Rapperswilu.

Osztorp Leon (1786–1851) – marszałek guberni mińskiej, Komandor Maltański, potomek osiadłego w Polsce szwedzkiego żołnierza, wybudował pałac we wsi Dukora.

Oszurko Michał – stolarz, w latach 30. XX w. starszy cechu stolarzy wileńskich.

Oświecim *zob.* Oświęcim.

Oświęcim Anna (1626–1647) *inna pisownia nazw*. Oświecim – przyrodnia siostra Stanisława.

Oświęcim Stanisław (1606–1657) *inna pisownia nazw*. Oświecim – kronikarz, podróżnik i dyplomata, dworzanin Władysława IV Wazy.

Otosielski Konstanty *zob.* Ottosielski Konstanty.

Ottosielski Konstanty (1755–?) inna pisownia nazw. Otosielski – malarz, wolnomularz; dekorował m.in. pałac w Wornianach, ratusz w Wilnie, zamek w Nieświeżu.

Ovens Jürgen (ok. 1623–1678) – niemiecki malarz, portrecista okresu baroku.

Overbeck Johannes Adolf (1826–1895) – niemiecki archeolog i historyk sztuki, profesor uniwersytetu w Lipsku; zajmował się głównie starożytną Grecją i Pompejami.

Owodowicz Ignacy (XVIII w.) – duchowny katolicki, budowniczy, kierował budową murowanego klasztoru PP. Benardynek w Słonimie.

Ozimiński Józef (1874–1945) – skrzypek i dyrygent Filharmonii Warszawskiej.

Oźminowie: Józef (1903–1999) i Łucja (1911–2000) – malarze, specjaliści w dziedzinie monumentalnego malarstwa ściennego, do końca życia pracowali wspólnie.

Pac Jan (1563–1610) *inna forma nazw.* Dominikowicz Pac – cześnik i ciwun wileński, wojewoda miński.

Pac Jan Feliks (po 1615–przed 1702) – podkomorzy litewski, starosta brasławski, dowgialski i dziśnieński; fundator benedyktynek wileńskich; właściciel Dzisny.

Pac Józef Piotr (ok. 1736–1797) – starosta wilejski, generał major wojsk litewskich od 1757, członek Rady Najwyższej Rządowej Litewskiej i Deputacji Wojskowej Litwy.

Pac Krzysztof Zygmunt (1621–1684) – kanclerz wielki litewski; w 1671 roku brał udział w uroczystości wyświęcenia kaplicy Ostrobramskiej.

Pac Ludwik Michał (1778–1835) – generał, uczestnik wojen napoleońskich i powstania listopadowego, kolekcjoner sztuki; przywieziona z Włoch kolekcja sztuki starożytnej przechowywana w pałacu warszawskim została skonfiskowana po powstaniu listopadowym i jako carska własność przewieziona do Petersburga, skąd w większości powróciła w 1928 na mocy traktatu ryskiego.

Pac Michał Kazimierz (ok. 1624–1682) – hetman wielki litewski w latach 1667–1682; fundator kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu i pałacu Paców w Wilnie.

Pac Stefan (1587–1640) – podkanclerzy litewski, od 1635 podskarbi wielki litewski, uczestnik wielu sejmów, fundator klasztoru karmelitanek i kościoła św. Józefa w Wilnie, wspierał także budowę kościoła św. Teresy, gdzie został pochowany.

Packiewicz Zygmunt (1870–1936) – nauczyciel rysunku, dekorator, podstarszy Cechu Murarzy i Malarzy wileńskich.

Pacowa Anna Maria Ancilla z Rudominów Dusiackich (XVI/XVII w.) – fundatorka kościoła św. Jana Chrzciciela w Ławaryszkach, założycielka parafii ławaryskiej; żona Stafana Krzysztofa Paca.

Pacowie – litewski ród magnacki herbu Gozdawa, w XVII w. zajmowali wszystkie najważniejsze stanowiska administracyjne, militarne i kościelne na Litwie.

Pacówny *zob.* Pacówna Anna, Pacówna Sybilla.

Pacówna Anna (?–1705) – zakonnica, benedyktynka wileńska, córka Jana Feliksa.

Pacówna Sybilla (po 1658–1741) – zakonnica, od 1704 – ksieni benedyktynek wileńskich; w 1710 wystarała się o uniwersał chroniący dobra klasztorów benedyktynek na Litwie; córka Jana Feliksa.

Paderewski Ignacy Jan (1860–1941) – pianista, kompozytor, mąż stanu, polityk; jeden z trzech twórców niepodległości Polski.

Padlewski Karol (1814–1880) – nauczyciel, działacz patriotyczny, absolwent UJ w Krakowie, zesłaniec na Syberię.

Padovano Giovanni Maria (1493–1574) *właśc*. Mosca Gian Maria – włoski rzeźbiarz, od 1532 działający w Polsce na zaproszenie króla Zygmunta Starego.

Pagaczewski Julian (1874–1940) – historyk sztuki, profesor UJ w Krakowie, prezes Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury w latach 1920–1939.

Pagano Michele (1697–1732) – włoski malarz późnego baroku, pejzażysta.

Pajzderski Nikodem (1882–1940) – historyk sztuki, konserwator zabytków woj. poznańskiego, dyrektor Muzeum Wielkopolskiego.

Paknys Mindaugas (ur. 1973) – litewski historyk kultury, doktor nauk humanistycznych, specjalista w zakresie historii kultury Wielkiego Księstwa Litewskiego i sztuki sakralnej.

Palamedes Anthonie (1601–1673) *inna pisownia nazw*. Palamedesz – holenderski malarz.

Palamedesz *zob*. Palamedes Anthonie.

Pálffy von Erdőd – węgierski ród szlachecki, w XVII w. podniesiony do tytułu hrabiowskiego, a niektórzy jego przedstawiciele do tytułu książęcego.

Pálffy von Erdőd Johann (János) (1829–1908) – mecenas sztuki, filantrop; kolekcjoner antycznych gobelinów, rysunków, obrazów i rzeźb.

Palladio Andrea (1508–1580) – włoski architekt i teoretyk architektury.

Palloni Michelangelo (1637–między 1711 a 1713) *inna forma nazw*. Paloni, Polloni *inna forma imion* Michael Archangelo, Michał Anioł – włoski malarz, sprowadzony przez Paców do Polski i działający w latach 1674–1684 na Litwie; część jego prac przypisywana była za czasów Lorentza artyście Delbene.

Paloni *zob*. Palloni Michelangelo.

Pankiewicz Józef (1866–1940) – malarz i grafik, pedagog; uczeń W. Gersona i A. Kamińskiego w warszawskiej Klasie Rysunkowej.

Pannini Giovanni Paolo (1691–1765) – włoski malarz i architekt, malował weduty Rzymu.

Papée Fryderyk (1856–1940) – historyk, bibliotekoznawca, profesor UJ i dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, członek PAU.

Paracca Antonio (1722–ok. 1790) – włoski architekt, od lat 50. XVIII w. działający na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, zatrudniony m.in. przez ród Platerów w Inflantach polskich i Antoniego Tyzenhauza w Grodnie.

Paszkowski Wacław (1881–1950) – inżynier, technolog, właściciel przedsiębiorstwa budowlano-inżynieryjnego, projektodawca i kierownik robót wielu warszawskich budowli; we wrześniu 1939 członek Komitetu Obywatelskiego, podczas okupacji ratował przed rozbiórką uszkodzone domy.

Patejuk Kazimierz – konserwator dzieł sztuki (malarstwa sztalugowego i ściennego), m.in. dokonał rekonstrukcji polichromii w kościele pw. św. Andrzeja w Słonimiu i kierował konserwacją elewacji kościoła pw. Przemienienia Pańskiego w Nowogródku.

Patek Stanisław Jan (1866–1944) – prawnik, adwokat i dyplomata, uczestnik delegacji polskiej na paryską konferencję pokojową w 1919–1920, minister spraw zagranicznych, poseł w Tokio i Moskwie, ambasador w Waszyngtonie; zmarł podczas Powstania Warszawskiego w wyniku ran odniesionych podczas niemieckiego bombardowania.

Patenier Henri *zob.* Bles Herri met de.

Patenier Joachim (ok. 1480–1524) – niderlandzki malarz.

Patkowski Aleksander (1890–1942) – filolog klasyczny, polonista, pedagog, społecznik, krajoznawca, popularyzator Ziemi Sandomierskiej i Gór Świętokrzyskich, inicjator Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych, kierownik Wyższych Kursów Nauczycielskich, radca MWRiOP (1928–1939), działacz ruchu regionalistycznego; podczas II wojny światowej aresztowany przez gestapo w 1941, uwięziony na Pawiaku i wywieziony do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau.

Patte Pierre (1723–1814) – francuski architekt, asystent J.-F. Blondela.

Paweł I (1754–1801) z dynastii Romanowów – cesarz Rosji w latach 1796–1801.

Pawlikowscy – rodzina z Medyki, gdzie przedstawiciele jej czterech pokoleń gromadzili zbiór biblioteczno-muzealny: Józef Benedykt (1770–1830), Gwalbert, Mieczysław (1834–1903) i Jan Gwalbert (1860–1939); ostatni przekazał kolekcję w 1921 w wieczysty depozyt Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich; obecnie prawie cała Biblioteka Pawlikowskich stanowi część zbiorów Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. Wasyla Stefanyka ((Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника).

Pawlikowski Gwalbert (1793–1852) – ziemianin, mecenas sztuki i kolekcjoner, zastępca dyrektora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Pawlinow Andriej Michajłowicz (1852–1897) *ros*. Павлинов Андрей Михайлович *transliter*. Pavlinov Andrej Mihajlovič – rosyjski historyk architektury, konserwator zabytków członek Moskiewskiego Towarzystwa Archeologicznego.

Pawliszak Wacław Franciszek (1866–1905) – malarz, rysownik i ilustrator, batalista.

Pawłowski (XVIII/XIX w.) – mieszkaniec Wilna; uzyskał konsens na rozbiórkę murów miasta.

Pawłowski Wojciech – fundator nowej aranżacji Galerii Faras w MNW w 2014.

Peeters Jan (1624–1677) – flamandzki malarz i rysownik okresu baroku.

Peksza Jan (1897–1956) *inna pisownia nazw*. Pekszo – inżynier budowlany, architekt, zastępca J. Kłosa jako kierownika robót konserwatorskich prowadzonych w podziemiach katedry wileńskiej w 1931 roku po wylewie Wilii; po II wojnie światowej architekt miejski w Gdańsku.

Pekszo *zob.* Peksza Jan.

Pelka-Poliński Michał *zob.* Poliński Michał Pełka.

Pellecot (?–przed 1918) – kamieniarz działający w Paryżu.

Pełczyńska Wanda z Filipkowskich (1894–1976) – polonistka, nauczycielka, działaczka niepodległościowa, redaktorka „Bluszczu", „Kobiety Współczesnej" i „Młodej Matki", posłanka na Sejm, członkini zarządu sekcji polskiej FIDAC i Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny; od 1932 mieszkała w Wilnie; podczas II wojny światowej w AK; po wojnie na emigracji.

Pełka-Poliński Michał *zob.* Poliński Michał Pełka.

Pencz Georg (ok 1500–1550) – niemiecki malarz i grafik okresu renesansu.

Pens J. (XVII w.) – włoski architekt, budował kościół w Michaliszkach, wykonał część stiuków w kościele św. Piotra i Pawła w Wilnie; według S. Lorentza, prawdopodobnie Józef Fontana, używający nazwiska matki.

Peregrynus Piotr *zob.* Pielgrzymowicz Piotr.

Peretti Giovanni Pietro – włoski sztukator działający w Polsce, obecnie utożsamiony z Perti Giovanni Pietro.

Peretti Giovanni Pietro *zob.* też Perti Giovanni Pietro (S. Lorentz traktuje ich rozdzielnie, w indeksie też to uwzględniamy).

Peretz Adolf (1855–1933) – ekonomista, bankier, działacz społeczny i publicysta żydowskiego pochodzenia, profesor Wyższej Szkoły Dziennikarstwa; darczyńca MNW.

Peretz Julia (XIX/XX w.) – żona Adolfa.

Perkowski Józef (1896–1940) – polsko-litewski ludoznawca, artysta grafik, członek Związku Polskich Artystów Grafików „Ryt"; od 1928 na Żmudzi.

Perrier François (1594–1649) – francuski malarz i miedziorytnik.

Perti Giovanni Pietro (1648–1714) – włoski sztukator działający w Polsce, wykonał m.in. dekoracje stiukowe w kościele św. św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie, sztukaterie w kościele w Michaliszkach.

Perti Giovanni Pietro *zob.* też Peretti Giovanni Pietro (Lorentz rozdziela Pertiego i Perettiego, dlatego w indeksie funkcjonują obie formy rozdzielnie).

Perzanowski Alojzy (1869–1910) – założyciel Towarzystwa Muzycznego i Teatru Polskiego „Lutnia Wileńska", kierownik męskiego chóru, bankowiec, członek Ligi Narodowej.

Peszka Józef (1767–1831) – malarz, uczeń D. Oesterreichera i F. Smuglewicza; odbył wiele podróży po Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1793–1812, z których pozostawił wiele akwareli i rysunków; od 1812 w Krakowie.

Peszko Stanisław (XIX/XX w.) – historyk sztuki i fotograf krakowski, członek TOnZP.

Petiscus Johann Christoph Hartmann (?–1832) – dzierżawca loterii, właściciel kamienicy w Warszawie.

Petrażycki Leon (1867–1931) – prawnik, filozof i socjolog; syn powstańca styczniowego zesłanego do Rosji; w latach 1898–1917 profesor uniwersytetu petersburskiego, 1918–1931 – profesor socjologii Uniwersytetu Warszawskiego; autor wielu książek naukowych, pisanych w językach rosyjskim, niemieckim i polskim.

Petrussewicz Mikołaj Antoni (XVIII w.) *inna pisownia nazw.* Petrusewicz – cześnik i podwojewodzi wileński.

Pęczarski Feliks (1804–1862) – malarz i rytownik, wychowanek Instytutu Głuchoniemych w Warszawie; uczeń A. Blanka i A. Brodowskiego.

Pfayfer *zob*. Pfeiffer Jan Nepomucen.

Pfeiffer Jan Nepomucen (ok. 1783–1814) *inna forma nazw*. Pfayfer – krakowski malarz, miniaturzysta, uczeń H. F. Fügera w Wiedniu.

Phull Eugeniusz (1859–1930) – handlowiec, kolekcjoner polskich pamiątek narodowych; część zbiorów pozyskanych przez MNW.

Pianowski M. – kolekcjoner sztuki starożytnej; darczyńca MNW.

Piasecki Jan – inżynier, w latach 30. XX w. pracownik Inspekcji Elektrycznej Zarządu Miasta Warszawy.

Piazetta Giovanni Battista (1682–1754) – włoski malarz i rytownik, przedstawiciel weneckiego rokoka.

Piasecki Jan – inżynier elektrotechnik, w latach 30. XX w. pracownik Inspekcji Elektrycznej Zarządu Miejskiego w Warszawie.

Piątkiewicz Józef (XVII/XVIII w.) – duchowny katolicki, przełożony klasztoru Bazylianów w Byteniu.

Piechowski Wojciech (1849–1911) – malarz i fotograf; studiował w Warszawie i Monachium; członek TZSP.

Piekarski Florian (1868–1919) – malarz, portrecista i pejzażysta, uczeń warszawskiej Klasy Rysunkowej i krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

Pielgrzymowicz Piotr (XVI/XVII w.) *inna forma nazw*. Peregrynus – murarz działający w Wilnie.

Pieślak Jan – synowiec Mikołaja.

Pieślak Mikołaj (?–1697) – właściciel Borun w XVII w.

Pietraszewski Jan (1882–?) – prawnik, prezes Okręgowej Izby Kontroli w Wilnie, członek Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej.

Pigoń Stanisław (1885–1968) – historyk literatury polskiej, edytor, pamiętnikarz, badacz romantyzmu i Młodej Polski; profesor USB i UJ; podczas II wojny światowej więzień obozu hitlerowskiego w Sachsenhausen.

Piłsudcy z Mosarza – Edmund Piłsudski, syn Kaliksta (1818–1878) i Eweliny z Oskierków, odziedziczył Mosarz po prababce Barbarze Brzostowskiej; z żoną Anielą z Dyboskich miał syna Kaliksta Józefa (1883–1942) oraz dwie córki: Wandę i Marię.

Piłsudska Maria z Billewiczów (1842–1884) – matka Józefa Piłsudskiego.

Piłsudski Jan (1876–1950) – prawnik, w latach 1921–1931 sędzia w Wilnie, 1931–1932 minister skarbu; w 1939 uwięziony w Wilnie przez Rosjan, więziony na Łubiance; od 1941 na emigracji w Wielkiej Brytanii; brat Józefa.

Piłsudski Józef (1867–1935) – pierwszy marszałek Polski, w latach 1918–1922 naczelnik państwa, członek PPS, twórca Organizacji Bojowej PPS i Polskiej Organizacji Wojskowej, komendant I Brygady Legionów Polskich; od 1918 naczelny wódz Armii Polskiej; jeden z trzech twórców niepodległości Polski.

Pinck F. *zob.* Pink Franciszek.

Pink Franciszek (1733–1798) *inna forma nazw*. Pinck – rzeźbiarz i sztukator; nadworny rzeźbiarz króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Pinturicchio (1454–1513) *właśc.* Bernardo di Betto – włoski malarz, autor obrazów i fresków.

Piotr I Wielki (1672–1725) z dynastii Romanowów – cesarz Rosji.

Piotr Włoch *zob*. Krassowski Piotr.

Piotr z Lugano *zob*. Krassowski Piotr.

Piotrowicz Jan (XVI/XVII w.) – murarz działający w Wilnie.

Piotrowicz Wiktor (1900–1954) – urzędnik, publicysta; radca do spraw wyznań w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie, współpracownik „Kuriera Wileńskiego" i „Słowa", współredaktor publikacji *Wilno i Ziemia Wileńska*; członek Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej; po wybuchu II wojny światowej na emigracji we Francji i Anglii.

Piotrowiczowa Jadwiga z Wokulskich (XIX/XX w.) – polonistka, poetka, członek Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej w Wilnie.

Piotrowski Antoni Adam (1853–1924) – malarz, rysownik, ilustrator, współpracownik „Tygodnika Ilustrowanego", poeta; studiował w warszawskiej Klasy Rysunkowej, w Monachium i Krakowie; członek TZSP.

Piotrowski Józef (1873–1939) – historyk sztuki, referent ochrony zabytków Galicji i Bukowiny w Wiedniu, w latach 1920–1930 okręgowy konserwator zabytków sztuki i kultury przy Lwowskim Urzędzie Wojewódzkim.

Piranesi Giovanni Battista (1720–1778) – włoski rytownik i rysownik, architekt i teoretyk sztuki, znany przede wszystkim z cykli *Vedute di Roma* i *Carceri d'Inventione*.

Pisani Piotr (1819–1903) *inna forma nazw*. Pizani – oficer armii rosyjskiej, marszałek szlachty guberni kowieńskiej i szlachty powiatu nowoaleksandrowskiego, radca stanu, właściciel majątku Puszki koło Dukszt, przyjaciel J. Rustema.

Pitchmann Józef Franciszek Jan (1758–1834) *właśc*. Pitchmann Joseph Franz Johann – malarz pochodzenia austriackiego, portrecista.

Piwarska Izabela z Topolskich (1830–?) – żona Maksymiliana Czesława (1818–1863) rejenta kancelarii ziemiańskiej gub. warszawskiej, synowa Jana Feliksa.

Piwarski Jan Feliks (1794–1859) – malarz i grafik; kustosz Gabinetu Rycin Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego; profesor Szkoły Sztuk Pięknych.

Piwocki Ksawery (1901–1974) – historyk i teoretyk sztuki, muzeolog, konserwator zabytków okręgu lubelskiego (1930–1935) i wileńsko-nowogródzkiego (1936–1937); profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Piwowar Magdalena – współczesna architekt i grafik.

Pizani *zob*. Pisani Piotr.

Plater Adam Alfred *zob*. Broel-Plater Adam Alfred.

Plater Kunegunda *zob.* Ogińska Kunegunda z Broel-Platerów.

Platon (ok. 427–347 p.n.e.) – jeden z najsłynniejszych filozofów starożytnej Grecji.

Plersch Jan Bogumił (1732–1817) – nadworny malarz Stanisława Augusta, główny obok Bacciarellego dekorator budowli królewskich, w tym warszawskiego zamku.

Pleskaczyńska-Chylińska Małgorzata (ur. 1948) – historyk, kurator Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie.

Płoński Michał (1778–1812) – rysownik, grafik i malarz; uczeń J. P. Norblina.

Płoszewski Leon (1890–1970) – historyk literatury polskiej, współdziałał przy wydaniach *Dzieł* Mickiewicza: Sejmowym, 1933–1939 i Jubileuszowym, 1955; działacz ruchu regionalistycznego; po II wojnie światowej profesor Instytutu Badań Literackich PAN.

Pniewski Bohdan (1897–1965) – wybitny architekt, przedstawiciel modernizmu; profesor ASP i Politechniki Warszawskiej; we wrześniu 1939 przewodniczący Stołecznego Pogotowia Technicznego.

Pochwalski Kazimierz (1855–1940) – malarz, portrecista, pejzażysta; kształcił się w Krakowie i Monachium.

Pociej Michał (XVIII w.) – starosta rohaczewski i żyżmorski.

Pociey *zob.* Pociej Michał.

Poczobutt-Odlanicki Marcin (1728–1810) – jezuita, matematyk i astronom, poeta; rektor Szkoły Głównej Litewskiej w latach 1780–1799, przebudował obserwatorium astronomiczne w Wilnie; jego imieniem nazwano w 1919 roku jeden z dziedzińców USB w Wilnie.

Podbereski Jan (XVI/XVII w.) – poseł na sejm 1600, podsędek bracławski 1618–1620, sędzia ziemski brasławski 1620–1622, właściciel Smołw.

Podbipiętowie (ród) – litewski ród szlachecki herbu Zerwikaptur, właściciele Żodziszek.

Podczaszyński Bolesław (1822–1876) – architekt, pedagog, historyk sztuki, autor książek o architekturze; uczył się u J. Rustema, W. Wańkowicza i K. Rusieckiego w Wilnie, studiował w Berlinie i Paryżu, w Warszawie uzyskał uprawnienia budowniczego II klasy w 1845 r.; prowadził praktykę architektoniczną, zajęcia dydaktyczne w Szkole Sztuk Pięknych oraz sporządzał rysunki inwentaryzacyjne.

Podczaszyński Karol (1790–1860) – architekt, przedstawiciel klasycyzmu, profesor Uniwersytetu Wileńskiego, budował m.in. kościół ewangelicko-reformowany w Wilnie i pałac w Jaszunach, przebudował wnętrza Uniwersytetu i kościół św. Jana.

Podgórski Stanisław Jan (1882–1964) – malarz, pejzażysta; studiował u J. Stanisławskiego i L. Wyczółkowskiego.

Podkowiński Władysław (1866–1895) – malarz i ilustrator, prekursor impresjonizmu w Polsce; uczeń W. Gersona i A. Kamińskiego w warszawskiej Klasie Rysunkowej.

Podlacha Władysław (1875–1951) – historyk sztuki, jeden z pierwszych polskich ikonologów; profesor UJK we Lwowie; podczas II wojny światowej wykładowca na tajnym UJK; po wojnie profesor Uniwersytetu Wrocławskiego.

Podlewski Wacław (1885–1977) – architekt, urbanista i konserwator zabytków; pracował w Biurze Odbudowy Stolicy przy rekonstrukcji Starego Miasta.

Podwiński Stanisław (1898–1964) – prawnik, samorządowiec, pierwszy zastępca Komisarycznego Burmistrza Warszawy (po uzyskaniu zgody władz Polskiego Państwa Podziemnego) od kwietnia 1941 do sierpnia 1944.

Poel Egbert van der (1621–1664) – holenderski malarz okresu baroku.

Poelenburgh Cornelis van (1594–1667) – holenderski malarz okresu baroku, uczeń A. Bloemaerta.

Pohl Wilhelm (XVI/XVII w.) *inna pisownia nazw*. Pol, Pollis – radziwiłłowski architekt i budowniczy działający w Wilnie i na Wileńszczyźnie w XVII w.

Pohoski Jan (1889–1940) – inżynier architekt, działacz niepodległościowy, w latach 1934–1939 wiceprezydent Warszawy, zamordowany przez Niemców w Palmirach.

Poklewski Józef (1937–2019) – historyk, specjalizujący się w historii kultury; autor wielu prac o kulturze wileńskiej i toruńskiej; asystent na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu.

Poklewska-Kozieł Justyna *zob.* Kozieł Poklewska Justyna z Weryhów Darowskich.

Poklewski-Kozieł Ambroży *zob.* Kozieł Poklewski Ambroży.

Poklewski-Kozieł Fabian *zob.* Kozieł Poklewski Fabian.

Poklewski-Kozieł Michał *zob.* Kozieł Poklewski Michał.

Pokorszewski Krzysztof (XVII w.) – fundator klasztoru Dominikanów w Słonimie.

Pol *zob.* Pohl Wilhelm.

Polak Marcin Teofil (ok. 1570–1639) – malarz, portrecista i autor dzieł treści religijnej, czynny głównie w Austrii i Włoszech; uczeń M. Kobera.

Polanowska Jolanta – historyk sztuki, pracownik Instytutu Sztuki PAN, członek SHS.

Poliński Michał Pełka (1784–1848) *inna pisownia nazw*. Pełka-Poliński – matematyk, bibliograf, prof. Uniwersytetu Wileńskiego, kolekcjoner.

Politurowie Henryk, Jerzy i Fryderyk – darczyńcy MNW.

Pollis *zob.* Pohl Wilhelm.

Polloni *zob*. Palloni Michelangelo.

Połubińscy – litewski ród książęcy, m.in. właściciele Dereczyna i Zdzięcioła.

Połubińska Zofia z Sapiehów (ok. 1595–1657) – żona Konstantego, fundatorka kościoła w Dereczynie.

Połubiński Aleksander Hilary (1626–1679) – książę, marszałek wielki litewski, dworzanin króla Władysława IV.

Połubiński Konstanty (ok. 1600–ok. 1640) – kasztelan mścisławski, wojewoda parnawski, fundator kościoła w Dereczynie.

Pomian Stefan *zob*. Purman Stefan.

Poniatowska Konstancja z Czartoryskich (1695–1759) – matka króla Stanisława Augusta, starsza córka Kazimierza Czartoryskiego i Izabeli Elżbiety Morsztyn.

Poniatowski Józef (1763–1813) – książę, generał, naczelny wódz wojsk polskich Księstwa Warszawskiego.

Poniatowski Stanisław August (1732–1798) – król Polski w latach 1764–1795, ostatni władca Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Poniatowski Stanisław (1676–1762) – kasztelan krakowski, ojciec króla Stanisława Augusta.

Ponte Jacopo da *zob.* Bassano Jacopo starszy.

Ponz y Martinez Amadeo (1881–1936) – hiszpański duchowny, wykładowca języka hiszpańskiego na UW, zmarł w Warszawie, pochowany na Cmentarzu Powązkowskim.

Pope Arthur Upham (1881–1969) – amerykański archeolog i historyk sztuki, ekspert w dziedzinie historii sztuki perskiej, założyciel American Institute for Persian Art and Archaeology w 1928.

Popławska Olga (XIX/XX w.) – kolekcjonerka sztuki; żona Jana Popławskiego.

Popławski Jan (1860–1935) – lekarz neurolog i psychiatra działający w Petersburgu, kolekcjoner zachodnioeuropejskiego malarstwa XIII–XVIII w.; w Polsce od 1924 na zaproszenie Józefa Piłsudskiego, którego znał osobiście.

Poreda Eugeniusz (1905–1972) – aktor, reżyser, scenograf, w latach 1936–1939 dyrektor Stołecznego Teatru Powszechnego.

Posse Hans (1879–1942) – niemiecki historyk sztuki, dyrektor Gemäldegalerie w Dreźnie, podczas II wojny światowej konfiskował dzieła sztuki w krajach podbitych, zwłaszcza w Polsce, Francji i Holandii, dla planowanego Führermuseum.

Posselt Maria *zob.* Tydelska Maria z Wehrów.

Potoccy z Werek – *zob.* Potocka Helena z Massalskich, Potocki Wincenty.

Potocka Helena z Massalskich (1763–1815) 1. v. de Ligne – arystokratka, pamiętnikarka; bratanica Ignacego Massalskiego, po którym odziedziczyła Werki, żona Wincentego.

Potocka Kazimiera *zob.* Wilżyna Kazimiera z Potockich.

Potocki Antoni (1867–1939) – pisarz i krytyk literacki, ze względu na swoją działalność emigracyjną nazywany ambasadorem kultury polskiej we Francji.

Potocki Jakub Ksawery (1863–1934) – ziemianin, działacz społeczny, kolekcjoner sztuki, założyciel biblioteki w Helenowie; twórca fundacji do badań nad rakiem i gruźlicą; darczyńca MNW.

Potocki Józef (1895–1968) – hrabia, dyplomata, brat Romana; darczyńca MNW.

Potocki Roman (1893–1971) – hrabia, właściciel Deraźnego na Wołyniu; brat Józefa; darczyńca MNW.

Potocki Szczęsny (1751–1805) – polityk o orientacji prorosyjskiej, wolnomularz, generał, członek Komisji Edukacji Narodowej, targowiczanin.

Potocki Wincenty (1740–1825) – podkomorzy koronny i generał-lejtnant wojsk koronnych, kolekcjoner sztuki; mąż Heleny z Massalskich, właściciel Werek.

Potrzebski Wiktor (1880–1944) – duchowny katolicki, działacz niepodległościowy i społeczny, kapitan; w latach 1928–1937 nauczyciel w Państwowym Seminarium Nauczy-

cielskim w Trokach, dyrektor gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Grodnie; podczas II wojny światowej w Warszawie, kapelan śródmiejskich oddziałów AK, zginął w Powstaniu Warszawskim.

Potter Paul (1625–1654) – holenderski malarz pejzażysta.

Pourbus Frans *starszy* (1545–1581) niderlandzki malarz okresu renesansu.

Poussier Joseph (1781–1821) *inna forma imienia* Józef – francuski architekt, od 1803 działający w Wilnie.

Poussier Józef *zob.* Poussier Joseph.

Poussin Nicolas (1594–1665) – francuski malarz epoki baroku.

Poznański Czesław (1885–1957) – publicysta, prawnik, malarz.

Półtawski Adam (1881–1952) – wybitny typograf i grafik, projektant krojów pisma Antykwa Polska (tzw. „Antykwa Półtawskiego"), wykładowca w szkołach poligraficznych; podczas II wojny światowej prowadził tajne nauczanie.

Pretti Giovanni Pietro *zob.* Perti Giovanni Pietro.

Prędski Artur (1900–1941) – poeta, powieściopisarz i dziennikarz żydowskiego pochodzenia; współpracownik m.in. „Echa Tygodnia", „Kuriera Porannego" i „Wiadomości Literackich".

Pronaszko Zbigniew (1885–1958) – malarz, rzeźbiarz i scenograf, reprezentant awangardy i nurtu kolorystycznego, członek grupy Formiści; autor projektu pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie.

Protasewicz Walerian (ok. 1505–1579) *inna forma nazw*. Protaszewicz-Szuszkowski h. Drzewica, biskup wileński od 1555 r., wcześniej pełnił m.in. funkcje pisarza Wielkiego Księstwa Litewskiego, w 1570 założył w Wilnie kolegium jezuickie, któremu Stefan Batory nadał w 1578 r. prawa uniwersytetu.

Pruchalski I. – malarz działający przy konserwacji kościoła Ostrobramskiego w Wilnie w XIX w.

Prüfferowa Maria *zob*. Znamierowska-Prüfferowa Maria.

Prus Bolesław (1847–1912) *właśc*. Aleksander Głowacki – wybitny pisarz okresu pozytywizmu, przedstawiciel realizmu, dziennikarz, felietonista, kronikarz Warszawy.

Pruszkowski Tadeusz (1888–1942) – malarz, członek wielu stowarzyszeń artystycznych, krytyka artystyczny, w latach 1932–1936 pierwszy rektor ASP; podczas okupacji niemieckiej aresztowany w 1942, zginął podczas próby ucieczki z konwoju.

Pruszkowski Witold (1846–1896) – malarz i rysownik, studiował w Monachium i u J. Matejki w Krakowie.

Prystor Aleksander (1874–1941) – polityk, premier 1931–1933, prezes Rady Głównej Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich; podczas II wojny światowej aresztowany przez NKWD, zmarł w więzieniu na Butyrkach w Moskwie.

Przecławska Anna z Mańkowskich (XVII w.) – podstolina słonimska, fundatorka kościoła i klasztoru PP. Benedyktynek w Słonimie.

Przecławski Wincenty – wpisał się do sztambucha J. Rustema.

Przesmycki Zenon (1861–1944) *pseud*. Miriam – poeta, krytyk literacki, tłumacz.

Przewalski Nikołaj (1839–1888) *ros*. Николай Михайлович Пржевальский – rosyjski generał, geograf, badacz środkowej i wschodniej Azji, odkrywca gatunku dzikiego konia stepowego nazwanego koniem Przewalskiego.

Przeworska Jadwiga (1901–1942) – kierownik referatu muzealnego w Wydziale Sztuki MWRiOP.

Przezdzieccy (ród) *zob.* Przeździeccy, Przezdzieccy.

Przezdziecki Konstanty (1846–1897) *inna forma nazw*. Przeździecki – ziemianin, mecenas sztuki i nauki, wiceprezes TZSP.

Przezdziecki Rajnold (1884–1955) *inna forma nazw*. Przeździecki – dyplomata i historyk, fundator istniejącej w latach 1913–1921 Ordynacji Hr. Przezdzieckich, właściciel dóbr na Litwie (Komaje, Soły) oraz Biblioteki Ordynacji Przeździeckich; syn Konstantego.

Przeździeccy, Przezdzieccy – ród szlachecki herbu Roch III spokrewniony z Tyzenhauzami, Sapiehami, Plater-Zyberkami, Ogińskimi i Radziwiłłami; jego przedstawiciele ufundowali i utrzymywali w XIX w. Bibliotekę Ordynacji Przeździeckich zniszczoną w wyniku zbombardowania Warszawy we wrześniu 1939.

Przeździecki Dominik (1760–1782) – starosta miński, właściciel Zasławia.

Przeździecki Józef – hrabia, właściciel Postaw, członek-protektor Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, oddał w 1907 r. do użytkowania Towarzystwa pałacyk na Nowym Świecie (później ul. Tyzenhauzowska), w którym mieściła się wcześniej biblioteka tyzenhauzowska wywieziona do Postaw.

Przeździecki Konstanty *zob.* Przezdziecki Konstanty.

Przeździecki Rajnold *zob.* Przezdziecki Rajnold.

Przybylski Czesław (1880–1936) – architekt, reprezentant eklektyzmu i modernizmu; członek TOnZP i Koła Architektów, profesor Politechniki Warszawskiej.

Przybylski Maciej (1794–1867) – malarz i litograf, uczeń J. Rustema, w latach 1829–1837 kierownik zakładu litograficznego w Wilnie.

Przybyszewski Stanisław (1868–1927) – pisarz, modernista, przywódca cyganerii artystycznej.

Przychocki Gustaw (1884–1947) – filolog klasyczny, w 1918 roku objął Katedrę Filologii Klasycznej UW, którego profesorem (okresowo także rektorem) był do 1934 roku.

Przygodzki August (?–1932) – inżynier, architekt, kierownik Oddziału Budowlanego Dyrekcji Robót Publicznych Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie, wykładowca na Wydziale Sztuk Pięknych USB w Wilnie.

Przypkowski Tadeusz (1905–1977) – historyk sztuki, twórca ekslibrisów, bibliofil, fotograf, znawca i projektant zegarów słonecznych; w latach 1935–1939 referent propagandy kulturalno-artystycznej Warszawy, sekretarz Komisji Opieki nad Zabytkami Stolicy.

Puczyńska Anna *zob.* Rustem Anna z Puczyńskich.

Pulman Ignacy (czynny w 1. poł. XIX w.) – rzeźbiarz, działał na Wileńszczyźnie, m.in. wykonał nagrobek Józefa Tyszkiewicza w Wołożynie, ok. 1820 pracował w Suderwie.

Pułaski Franciszek (1875–1956) – historyk, historyk literatury, polityk; członek Rady MNW, od 1926 – dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu.

Purman Stefan (1895–1942) *pseud*. Stefan Pomian – tłumacz, dziennikarz, pedagog, zmarł w łagrze w ZSRR.

Pusłowski Władysław Jan Adam (1801–1859) – marszałek szlachty powiatu oszmiańskiego i słonimskiego oraz guberni grodzieńskiej, właściciel dóbr odziedziczonych po ojcu Wojciechu, m.in. majątku Szydłowice, któremu dla uczczenia ojca zmienił nazwę na Albertyn.

Puszkin Aleksander (1799–1837) ros. Пушкин Александр Сергеевич transliter. Puškin Aleksandr Sergeevič – rosyjski poeta, pisarz i dramaturg, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli romantyzmu rosyjskiego.

Puszkin Barbara z Mielnikowów (1855–1935) 1. v. Moszkowa *ros*. Пушкин Варвара Алексеевна *transliter*. Puškin Varvara Alekseevna – żona Grigorija Puszkina, córka Aleksieja Pawłowicza Mielnikowa.

Puszkin Grigorij Aleksandrowicz (1835–1905) *ros*. Пушкин Григорий Александрович *transliter*. Puškin Grigorij Aleksandrovič – rosyjski oficer, sędzia pokoju, młodszy syn Aleksandra.

Puttini Pietro (1633–1699) – włoski architekt, nadzorował budowę kościoła i klasztoru w Pożajściu.

Puttkamerowa Maria z Wereszczaków (1799–1863) – młodzieńcza miłość A. Mickiewicza.

Puzynina Elżbieta z Ogińskich (XVIII w.) – fundatorka kościoła św. Tadeusza Apostoła w Łuczaju; żona Antoniego Puzyny, chorążego nadwornego litewskiego i kasztelana mścisławskiego.

Puzynina Gabriela z Güntherów (1815–1869), *pseud*. Adela z Ustronia – księżna, poetka, komediopisarka i pamiętnikarka.

Pynacker Adam (1622–1673) – holenderski malarz okresu baroku, pejzażysta.

Quadro Giovanni Battista (?–1590 lub 1591)– architekt pochodzący z Lugano, działający w Poznaniu od ok. 1550 roku.

Račiūnaitė Tojana – litewska historyk sztuki specjalizująca się w sztuce sakralnej i kulturze Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII w.

Raczkiewicz Władysław (1885–1947) – prawnik, polityk, działacz społeczny; wojewoda nowogródzki w latach 1921–1924, wileński 1926–1931, później krakowski i pomorski, senator i marszałek senatu III kadencji; 1939–1947 prezydent RP na uchodźstwie.

Radow (XIX w.) *ros*. Радов *transliter*. Radov – major, oficer rosyjski, jeden z dowódców wojsk rosyjskich podczas bitwy pod Miłowidami w 1863 roku.

Radwan Andrzej (XVI/XVII w.) – sekretarz królewski, fundator kościoła i klasztoru Bernardynów w Słonimie.

Radzikowski Walery Eljasz *zob*. Eljasz-Radzikowski Walery.

Radzimiński Wiktor *zob.* Frąckiewicz-Radzimiński Wiktor.

Radziwiłł Albrycht Stanisław (1583–1656) – kanclerz wielki litewski od 1623, pamiętnikarz i pisarz religijny.

Radziwiłł Barbara z Zawiszów – fundatorka kościoła w Zdzięciole; żona Mikołaja Faustyna.

Radziwiłł Hieronim Michał (1759–1786) – podkomorzy litewski, przyrodni brat Karola Stanisława.

Radziwiłł Jerzy – syn Mikołaja Faustyna.

Radziwiłł Karol „Panie Kochanku" *zob.* Radziwiłł Karol Stanisław.

Radziwiłł Karol Stanisław (1734–1790) *zwany* „Panie Kochanku" – wojewoda wileński, ordynat nieświeski i ołycki, kanclerz wielki litewski; główny projektant i fundator zespołu parkowo-rezydencjonalnego Alba w Nieświeżu zbudowanego w latach 1778–1786.

Radziwiłł Konstancja *zob.* Czudowska Konstancja z Radziwiłłów.

Radziwiłł Mikołaj Faustyn – fundator kościoła w Zdzięciole.

Radziwiłł Mikołaj Krzysztof (1549–1616) *zwany* „Sierotką" – wojewoda wileński, marszałek wielki litewski, pamiętnikarz; fundator zamku i kościoła Bożego Ciała w Nieświeżu; podróżował do Ziemi Świętej w latach 1582–1584; sprowadził do Stołowicz rycerzy Zakonu Szpitalników i ufundował dla swego syna Zygmunta Karola komandorię maltańską ze swoich dóbr w Stołowiczach i Pociejkach.

Radziwiłł Stanisław (1559–1599) – marszałek wielki litewski, ordynat ołycki i starosta generalny żmudzki.

Radziwiłł Zofia Dorota Fryderyka (1758–1800) – niemiecka księżniczka, córka Karola Anzelma księcia Thurn und Taxis, naczelnego komisarza cesarskiego przy sejmie Rzeszy, żona Hieronima Wincentego.

Radziwiłł Zygmunt Karol (1591–1642) – podkomorzy stołowicki i poznański, krajczy wielki litewski, wojewoda nowogródzki; komandor Zakonu Kawalerów Maltańskich komandorii stołowickiej i poznańskiej, kanonik kapituły katedralnej poznańskiej.

Radziwiłłowa Maria Róża z Branickich (1863–1941) – autorka *Portretów polskich XVI–XVIII w*., żona Jerzego Fryderyka, ordynata nieświeskiego.

Radziwiłłowie – ród magnacki h. Trąby pochodzący z terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego, pierwszy raz występuje w dokumencie unii polsko-litewskiej z 1401; posiadali ogromne dobra, m.in. w Nieświeżu, Ołyce, Stołowiczach, Jaszunach, Smorgoniach, Zdzięciole, a także pałace w Warszawie i Wilnie.

Rafael (1483–1520) *właśc*. Raffaello Santi – włoski malarz, rysownik i architekt, jeden z trzech najwybitniejszych twórców renesansu.

Rajkowski Franciszek – lekarz, filantrop, mecenat artystyczny (Biegas, Kuna).

Rakiewicz Felicjan (1869–post 1924) – architekt, nauczyciel rysunku technicznego w warszawskiej Klasie Rysunkowej.

Rakowski Stefan – współautor przewodnika po Muzeum Sztuk Pięknych pt. *Cicerone* (1911).

Rakowski Zygmunt – konserwator związany z TOnZP; być może pomyłka S. Lorentza w imieniu, znany jest: Stanisław Rakowski, fotograf amator w pracowni fotograficznej TOnZP w latach 1915–1916, autor ok. 280 fotografii oraz 1 000 negatywów szklanych znajdujących się w zbiorach TOnZP.

Raniecki Aleksander (1879–1967) – architekt, absolwent Politechniki Warszawskiej, członek SARP, inspektor Sekcji Odbudowy Kraju w latach 1919–1930.

Rastawiecki Edward (1805–1874) – kolekcjoner i mecenas sztuki, członek TZSP, leksykograf; autor m.in. *Słownika malarzów polskich* i *Słownika rytowników polskich*.

Ratyński Antoni – przedstawiciel rodziny mającej dwór w Sińczy (gubernia mińska) od przełomu XVIII i XIX w.

Ravesteyn Jan Anthonisz van (ok. 1572–1657) – holenderski malarz, jeden z najlepszych portrecistów książąt Orańskich.

Rawa Paweł (1770–1855 lub 1859) – duchowny katolicki, biskup–nominat, prałat miński.

Rdułtowscy – ród szlachecki herbu Drogosław, jeden z najbogatszych na kresach Rzeczypospolitej Obojga Narodów; rezydencją rodzinną było miasteczko Snów koło Nieświeża.

Réau Louis (1881–1961) – francuski historyk sztuki.

Redlich Henryk (1838–1884) – rytownik i malarz pochodzenia żydowskiego; studiował w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych i Akademii Sztuk Pięknych w Monachium.

Regulski Janusz (1887–1983) – działacz gospodarczy i społeczny; w czasie II wojny światowej działał w Radzie Głównej Opiekuńczej i uczestniczył w „akcji pruszkowskiej".

Reicher Michał (1888–1973) – anatom i antropolog pochodzenia żydowskiego, profesor nauk biologicznych; w 1920 mianowany kierownikiem katedry na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, stworzył Zakład Anatomii Prawidłowej; podczas II wojny światowej kierownik Studium Medycznego i żołnierz AK; po wojnie w Gdańsku, kierownik katedry Anatomii Prawidłowej Akademii Medycznej.

Rej Mikołaj (1505–1569) – jeden z największych polskich pisarzy epoki renesansu.

Rejtanówna *zob.* Reytenówna Sybilla.

Rembowski Jan (1879–1923) – malarz, rysownik i ilustrator, rzeźbiarz; przedstawiciel secesji i symbolizmu.

Rembrandt Harmensz van Rijn (1606–1669) – holenderski malarz, rysownik i grafik; jeden z najwybitniejszych i najbardziej wszechstronnych twórców w dziejach sztuki; wykształcił rzeszę wybitnych uczniów.

Remer Jerzy (1888–1979) – historyk sztuki, muzeolog, konserwator zabytków, wykładowca uniwersytecki; 1922–1928 pierwszy konserwator wileńsko-nowogródzkim i kierownik Oddziału Sztuki w wileńskim Urzędzie Wojewódzkim; zastępca profesora historii sztuki na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego; 1929–1937 generalny konserwator zabytków, potem konserwator okręgu krakowskiego i warszawsko–białostockiego; 1930–1939 – stały delegat Rządu RP w Międzynarodowej Komisji Zabytków Artystycznych przy Lidze Narodów; po II wojnie światowej w Bydgoszczy i w Toruniu, gdzie kierował Studium Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Wydziału Sztuk Pięknych UMK; 1947–1971 – dyrektor Muzeum Okręgowego w Toruniu.

Renoir Auguste (1841–1919) – francuski malarz i rzeźbiarz, jeden z czołowych twórców impresjonizmu.

Repnin Mikołaj Wasiljewicz (1734–1801) ros. Репнин Николай Васильевич transliter. Repnin Nikolaj Vasiľevič – rosyjski książę, generał-feldmarszałek i dyplomata, walczył przeciw insurekcji kościuszkowskiej.

Repnin Nikolaj Vasiľevič *zob.* Repnin Mikołaj Wasiljewicz.

Restout Marc–Antoine (1616–1684) – francuski malarz, przyjaciel N. Poussina.

Reussowie / de Reuss (rodzina) – właściciele wybudowanego w XVIII w. pałacu w Wilnie.

Rewieńska Wanda (1897–1942) *inna forma nazw*. Rewieńska-Pawełkowa – działaczka niepodległościowa, harcmistrzyni, geograf; od końca lat 20. XX w. w Wilnie, asystentka i adiunkt USB; podczas wojny w konspiracji, aresztowana przez gestapo, rozstrzelana w egzekucji masowej na Ponarach.

Rewski Zbigniew (1905–1989) – historyk sztuki, historyk, konserwator zabytków, autor wielu prac naukowych.

Reymerswaele Marinus Claeszoon van (ok. 1490/1495–ok 1546/1556) – niderlandzki malarz okresu manieryzmu.

Reymont Władysław Stanisław (1867–1925) – powieściopisarz, nowelista, laureat Nagrody Nobla 1924 za powieść „Chłopi".

Reymontowa Aurelia z Szacsznajderów (1870–1944) 1. v. Szabłowska – tłumaczka, żona Władysława Stanisława; darczyńczyni MNW.

Reynel Leon (1887–1931) – działacz gospodarczy, pisarz, autor tekstów piosenek i librett; kolekcjoner sztuki, darczyńca MNW.

Reynelowa Władysława z d. Jagmin (1889–?) 2. voto Woytkiewiczowa – żona Leona, kuzynka S. I. Witkiewicza; kolekcjonerka sztuki, darczyńczyni MNW.

Reytenówna Sybilla (?–1746) *inna forma nazw*. Rejtanówna – ksieni benedyktynek wileńskich w latach 1741–1746.

Reyzner Mieczysław (między 1861 a 1864–1941) – malarz, portrecista, pejzażysta; studiował w Wiedniu i Monachium.

Ribera Jusepe (1591–1652) – hiszpański malarz i grafik okresu baroku.

Ricaud de Tirregaille Pierre (1725–1772) – francuski architekt i inżynier działający w Polsce, oficer w wojsku polskim.

Ricci Marco (1676–1730) – włoski malarz i rytownik, pejzażysta.

Richartz Johann Heinrich (1796–1861) – niemiecki mecenas sztuki, główny fundator Wallraf-Richartz-Museum w Kolonii.

Richling Feliks – intendent MNW.

Riesenkampfowie (bracia) Alfons i Antoni (XIX/XX w.) – darczyńcy MNW.

Rigaud Hyacinthe (1659–1743) – francuski malarz, jeden z najważniejszych portrecistów Ludwika XIV.

Righi Tommaso (1727–1802) – rzeźbiarz włoski, do Polski przybył na początku lat 80. XVIII w., pełnił rolę nadwornego rzeźbiarza króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, później działał na Litwie, wykonał m.in. posągi wewnątrz Bazyliki Wileńskiej oraz na jej zachodniej fasadzie.

Rijckhals Frans (1609–1647) – holenderski malarz okresu baroku.

Rimski-Korsakow Aleksander (1753–1840) *ros*. Римский-Корсаков Александр Михайлович *transliter*. Rimskij-Korsakov Aleksandr Mihajlovič – rosyjski generał, gubernator wileński w latach 1806–1808 i 1812–1830.

Rimskij-Korsakov Aleksandr Mihajlovič *zob.* Rimski-Korsakow Aleksander.

Robbia della (rodzina) – włoscy rzeźbiarze i architekci działający we Florencji w XV i XVI w.

Robbia Luca della (1400–1482) – włoski rzeźbiarz, jeden z głównych mistrzów wczesnego włoskiego renesansu.

Rodakowski Henryk (1823–1894) – malarz i pedagog; reprezentant romantyzmu i realizmu, głównie portrecista i malarz scen historycznych; studiował w Wiedniu i Paryżu, pracował głównie we Lwowie, Krakowie, Paryżu i własnych majątkach w Galicji.

Rodkowski Juliusz – adwokat, fotograf, członek Lwowskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Roemer Helena z Kierdejów (?–1715) *inna forma nazw*. Römer – żona Mateusza.

Roemer Mateusz (1680–?) *inna forma nazw*. Römer – chorąży trocki i starosta sumieliski.

Rogala-Zawadzki Tadeusz (1875–1945) – duchowny katolicki, ksiądz kanonik, proboszcz kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu.

Rogaliński Józef (1728–1802) – ksiądz rzymskokatolicki, matematyk, fizyk, astronom i teoretyk wojskowości.

Roger-Marx Claude (1888–1977) – francuski pisarz i krytyk artystyczny, kolekcjoner sztuki.

Rogoyski Bronisław (1861–1921) – architekt, przedstawiciel historyzmu, projektant budynku szwedzkiego Towarzystwa Akcyjnego Telefonów „Cerdegren" przy ul. Zielnej 39, od 1922 siedziby Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej.

Rokowski Zygmunt (1884–1931) – historyk sztuki, konserwator woj. warszawskiego i białostockiego.

Rolay Jan (XVIII w.) – nauczyciel Michala Kleofasa Ogińskiego.

Romanus *zob.* Gianotis Bernardino Zanobi de.

Romański Edward (1886–1952) – inżynier hydrotechnik, specjalista od fundamentowania.

Rombouts Theodor (1597–1637) – flamandzki malarz okresu baroku, caravaggionista.

Römer Alfred Izydor (1832–1897) – malarz, rzeźbiarz, historyk sztuki i etnograf; uczeń K. Rusieckiego w Wilnie; uczestnik powstania styczniowego; mieszkał w Karolinowie na Wileńszczyźnie.

Römer Helena *zob.* Roemer Helena z Kierdejów.

Römer Mateusz *zob.* Roemer Mateusz.

Römer Michał Józef (1778–1853) – polityk, w latach 1817–1820 gubernialny marszałek szlachty.

Romer-Ochenkowska Helena (1878–1947) – pisarka, publicystka, krytyk teatralny, członek Zawodowego Związku Literatów w Wilnie, działaczka społeczna i oświatowa; w latach 1925–1939 sekretarz redakcji i stała felietonistka „Kuriera Wileńskiego", współpracowała także z „Naszym Krajem" „Słowem", „Źródłami Mocy" oraz czasopismami ogólnopolskimi, m.in. z „Tygodnikiem Ilustrowanym".

Römerowa Kazimiera Bronisława (1865–1938) – malarka amatorka, córka Heleny i Kazimierza Skirmunttów, żona malarza amatora Kazimierza Ignacego (1848–1921).

Römerowie, Roemerowie – rodzina pochodzenia niemieckiego herbu własnego; jedna z linii osiadła w Inflantach i W. Ks. Litewskim.

Romeyn Willem (ok. 1624–1692/1694) – holenderski malarz złotego wieku, pejzażysta.

Rondelet Jean-Baptiste (1743–1829) francuski architekt i teoretyk architektury okresu Oświecenia, kierował po śmierci J. G. Soufflota budową kościoła Sainte-Geneviève w Paryżu.

Rondelli Carlo Francesco (XVIII w.) – architekt, murarz, zatrudniony przy remoncie kościoła św. Katarzyny w Wilnie w 1772.

Ronikierowa Stefania ze Skarbek-Kruszewskich (ok. 1831–1921) – kolekcję obrazów przekazała Muzeum Sztuk Pięknych.

Roosevelt Franklin Delano (1882–1945) – 32. prezydent Stanów Zjednoczonych.

Rosa Salvator (1615–1673) – włoski malarz i rytownik, poeta i kompozytor barokowy.

Rosiak Stefan (1897–1973) – historyk, archiwista, działacz krajoznawczy, do 1946 pracował w Archiwum Państwowym w Wilnie; 1946–1947 – w urzędzie Głównego Pełnomocnika Rządu Rzeczypospolitej do Spraw Ewakuacji; później organizował służbę archiwalną na terenie woj. łódzkiego.

Rosłoński Romuald (1880–1956) – inżynier hydrogeolog, profesor Politechniki Lwowskiej i Krakowskiej.

Rossi Piotr (1760–?) *inna forma nazw.* Pietro de Rossi, Piotr de Rossi – architekt włoskiego pochodzenia działający w Wilnie co najmniej do 1810 r., zatrudniony m.in. przy pracach w klasztorze bernardynek, odbudowie katedry, budowie galerii arkadowej przy kaplicy Matki Boskiej w Ostrej Bramie.

Rotermundt L. (XIX w.) – właściciel odlewni gipsowej w Norymberdze.

Rouba Józef (1895–1966) – architekt i pedagog działający w Wilnie, członek WTAP; po II wojnie światowej w Sopocie.

Rouba Michał (1893–1941) – malarz, skarbnik WTAP, w 1931 r. założył w Wilnie własną szkołę rysunku, brał udział w wystawach sztuki polskiej za granicą organizowanych przez Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych.

Rousseau Henri (1844–1910) *zwany* Celnikiem – francuski malarz naiwny.

Roymerswaele *zob.* Reymerswaele Marinus Claeszoon van.

Różański Stanisław (1899–1981) – architekt, urbanista, wykładowca akademicki; 1930–1935 inicjator i kierownik pierwszego w Polsce Biura Planu Regionalnego, a od 1936 kierownik Wydziału Planowania Miasta w Warszawie.

Rubens Peter Paul (1577–1640) – flamandzki malarz, jeden z najwybitniejszych malarzy okresu baroku.

Rubinstein Anton (1829–1894) *ros*. Рубинштейн Антон Григорьевич *transliter*. Rubinstein Anton Grigor'evič – rosyjski pianista, kompozytor i dyrygent pochodzenia żydowskiego, nauczyciel m.in. J. Hofmanna.

Rudnicki S. (XIX/XX w.) – właściciel znanej kawiarni-cukierni w Wilnie, mieszczącej się przy ul. Mickiewicza 1.

Rudolph (XVII w.) *lub* Rudolf – kamieniarz wileński.

Rudomina Andrzej (1596–1631) – duchowny katolicki, jezuita, teolog, misjonarz w Azji (Indie, Chiny).

Rudomina Jan (1543–1621) *inna forma nazwiska* Rudomina-Dusiacki – wojski brasławski (od 1600), deputat Trybunału Litewskiego, uczestnik wojen inflanckich, właściciel folwarków i wsi, m.in. Dukszty, Komaje, Połonka, fundator kościoła w Komajach.

Rudomina Piotr (?–1649) *inna forma nazwiska* Rudomina-Dusiacki – syn Jana, kasztelan dorpacki (1639–1643) i smoleński (1643–1649), uczestnik wojen ze Szwecją 1600–1629 i z Rosją, poseł na sejmy, dzierżawił starostwo uświackie.

Rudomina-Dusiacki Jan *zob.* Rudomina Jan.

Rudominowie – szeroko rozgałęziona rodzina litewska, używająca przydomku Dusiacki (Dusiatski) od majątku Dusiaty, której przodek mieszkał we wsi Rudomino koło Wilna i od niej zyskał nazwisko.

Rudominowie Dusiaccy (rodzina) *zob.* Rudominowie.

Ruisdael Jacob van (ok. 1628–1682) *inna forma nazw.* Ruysdael – holenderski malarz, humanista, doktor medycyny.

Ruisdael S. van *zob.* Ruysdael Salomon van.

Rulikowski Mieczysław (1881–1951) – teatrolog, bibliolog; członek Rady Muzeum Narodowego.

Rumiancew Nikołaj Pietrowicz (1754–1826) *ros*. Румянцев Николай Петрович *translit*er. Rumâncev Nikolaj Petrovič – hrabia, mecenas, kolekcjoner; jego zbiory: biblioteka, rękopisy, materiały etnograficzne, numizmaty stały się bazą Muzeum im. Rumiancewa założonego w Moskwie w 1831.

Rundt Hans Heinrich (ok 1660–ok. 1750) – niemiecki malarz okresu baroku.

Rupiewicz Ignacy (1865–1927) – prezes Stowarzyszenia zawodowych przemysłowców budowlanych w Warszawie, z braćmi Horn i B. Rogóyskim współwłaściciel warszawskiej firmy budowlanej.

Rusiecki Bolesław (1824–1913) – malarz i rysownik, kolekcjoner sztuki; syn Kanutego, kształcił się w Wileńskim Instytucie Szlacheckim i Cesarskiej Akademii Sztuk Pięknych; kolekcję przekazał Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Rusiecki Kanuty (1800–1860) – malarz, uczeń J. Rustema i J. Saundersa, podczas studiów związany z kręgiem filomatów, nauczyciel w Wileńskim Instytucie Szlacheckim.

Rusiecki Stanisław *zob.* Ursyn-Rusiecki Stanisław.

Ruskin John (1819–1900) – angielski pisarz, poeta i artysta, znany najbardziej jako krytyk sztuki; w książce *Siedem lamp architektury* głosił zasadę nieinterwencjonizmu w konserwacji zabytków.

Russel (XVIII w.) – architekt, ukończył przebudowę ratusza wileńskiego w 1756 r.

Rustem Anna z Puczyńskich (1789–1868) – druga żona J. Rustema, wdowa po Janie Zejdlerze, właścicielu apteki w Wilnie.

Rustem Franciszek – ojciec Jana.

Rustem Jan (1762–1835) – malarz i rysownik, przedstawiciel klasycyzmu, członek wileńskiej szkoły malarskiej, profesor Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego, wolnomularz; nauczyciel m.in. J. K. Damela, J. Oleszkiewicza, K. Rusieckiego, W. Wańkowicza.

Ruszczyc Ferdynand (1870–1936) – malarz, rysownik, scenograf, zasłużony organizator życia kulturalno-artystycznego w Wilnie, pedagog; profesor Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, ASP w Krakowie i USB w Wilnie; członek Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej.

Ruszkowski – Muzeum Sztuk Pięknych zakupiło od niego obraz C. Saftlevena w 1875.

Rutkowska Julia (1894–1989) – pedagog, w latach 1924–1939 dyrektorka Seminarium Nauczycielskiego w Trokach.

Rutkowski Bronisław (1898–1964) – organista, krytyk muzyczny i pedagog.

Rutkowski Hipolit (1896–1961) – architekt, członek SARP; uczestnik konkursu na projekt gmachu MNW w 1924.

Rutkowski Jan (XIX w.) – w 1864 roku jako „amator sztuk pięknych" wchodził w skład komitetu powołanego w sprawie Muzeum Sztuk Pięknych.

Rutkowski Jan (1881–1940) – konserwator dzieł sztuki, malarz; od 1922 roku kierownik Pracowni Konserwacji Obrazów na Zamku Królewskim w Warszawie oraz radca Dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki; odpowiadał m.in. za konserwację ok. 200 obrazów zwróconych Polsce na mocy traktatu ryskiego.

Rutkowski Szczęsny (1887–1940) – malarz, twórca wystroju warszawskich klubów „Pod Pikadorem" i Futurystów Polskich w Hotelu Europejskim, 1933–1935 dyrektor Instytutu Propagandy Sztuki; podczas II wojny światowej aresztowany przez Gestapo i wywieziony do KL Dachau.

Ruysdael J. van *zob.* Ruisdael Jacob van.

Ruysdael Salomon van (ok. 1602–1670) *inna forma nazw*. Ruisdael – holenderski malarz, pejzażysta, stryj Jacoba van Ruisdaela.

Rychłowski Franciszek (1878–1949) – aktor, reżyser, dyrektor teatru; w latach 1920–1940 z przerwami dyrektor teatrów wileńskich: „Lutnia", Teatr Letni, Teatr Śpiewny, Teatr Powszechny.

Rychter Tadeusz (1870–1943) – malarz, rysownik i grafik; studiował w Krakowie i Monachium; jeden z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego.

Rydzewski Bronisław (1884–1945) – geolog, profesor USB w Wilnie, senator.

Rygiel Stefan (1887–1945) – bibliotekarz, bibliofil, polonista i germanista, ekspert ds. rewindykacji polskich zbiorów z Rosji; dyrektor Biblioteki USB i Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, kierownik Biblioteki im. Wróblewskich w Wilnie; w 1944 wywieziony do obozu Bergen-Belsen, gdzie zmarł.

Ryszard Stanisław Ryszard (1871–1955) – kolekcjoner porcelany, kustosz honorowy działu ceramiki MNW w latach 30. XX w.

Rytel Grzegorz – architekt, adiunkt Politechniki Warszawskiej, jeden z projektantów nowej aranżacji Galerii Faras w MNW w 2014.

Rzewnicki Zygmunt (XIX/XX w.) – działacz „Bratniej Pomocy" na UW, redaktor ukazującego się w 1920 roku „Miesięcznika Akademickiego".

Sabinka Stanisław *zob*. Sabinus.

Sabinus (?–ok. 1588) *właśc*. Sabinka Stanisław h. Glaubicz *inna forma nazw.* Sabina, Sabinek – doktor medycyny, dozorca mennicy wileńskiej (1581–1583), wójt wileński (od 1582), sekretarz królewski.

Sacchi Andrea (1599–1661) – włoski malarz okresu baroku.

Sacco Józef de (1739–1789) *inna forma imienia* Giuseppe – włoski architekt działający na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Sachowicz Jacenty (1813–1875) – malarz, pierwszy kustosz Muzeum Sztuk Pięknych w Warszawie w latach 1863–1875, specjalizował się w restauracji dzieł starych mistrzów, dla Muzeum odrestaurował 113 obrazów.

Sadovnikov Vasilij Semenovič *zob.* Sadownikow Wasilij Semionowicz.

Sadownikow Wasilij Semionowicz (1800–1879) *ros*. Садовников Василий Семёнович *transliter*. Sadovnikov Vasilij Semenovič – rosyjski malarz, akwarelista, rysownik, mistrz krajobrazu miejskiego, m.in. widoków Petersburga, Moskwy, Wilna.

Saeed Maria Kałamajska– *zob.* Kałamajska-Saeed Maria.

Saenredam Pieter (1597–1665) – holenderski malarz architektury.

Saftleven Cornelis (ok. 1607–1681) – holenderski malarz, rysownik i akwaforcista okresu baroku.

Saftleven Herman (ok. 1609–1685) – holenderski malarz okresu baroku, pejzażysta.

Salvador Jan (XVII w.) *inna pisownia nazw*. Salvator, Salwador *imiona także* Johann Vincentius – mistrz murarski, budowniczy, zatrudniony przy odbudowie katedry wileńskiej w 1666, właściciel kamienicy w Wilnie.

Salvator Johann Vincentius *zob*. Salvador Jan.

Salvi Giovanni Battista *zob*. Sassoferrato.

Salwador Johann Vincentius *zob*. Salvador Jan.

Samostrzelnik Stanisław (ok. 1490–1541) *inna forma nazw*. Stanisław z Mogiły, łac. *Stanislaus Claratumbensis* – cysters, malarz działający w Krakowie (stąd „Krakowianin" u Kopery), iluminator, miniaturzysta.

Samotulski Benedykt (1620–1686) *inna forma nazw*. Szamotulski – duchowny katolicki, kanonik regularny laterański, proboszcz w kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie w latach 1658–1685.

Samotyhowa Nela (1876–1966) – popularyzatorka sztuki, nauczycielka, działaczka społeczna.

Samsonowicz Jan (1888–1959) – geolog, profesor UJK we Lwowie i UW, prowadził badania geologiczne w Górach Świętokrzyskich; działacz ruchu regionalistycznego.

Sanguszkowie – magnacki ród książęcy herbu Pogoń Litewska, gałąź dynastii Giedyminowiczów, wywodząca się od przyrodniego brata Władysława Jagiełły, księcia Fiodora; twórcą potęgi rodu był książę Paweł Karol Sanguszko (1680–1750), marszałek wielki litewski, on to kupił Dobrowlany i zbudował tam barokowy pałac.

Sapieha Aleksander Kazimierz (1624–1671) – biskup wileński i żmudzki, sekretarz królewski.

Sapieha Aleksander Michał (1730–1793) – książę, kanclerz wielki litewski od 1775, członek konfederacji Sejmu Czteroletniego; w Różanie i Dereczynie utrzymywał teatr dworski, założył największą w I Rzeczypospolitej szkołę muzyczną, operową i baletową.

Sapieha Aleksander Paweł (1672–1734) – marszałek wielki litewski; syn Kazimierza Jana, fundator kościoła Trynitarzy w Wilnie.

Sapieha Dorota z Firlejów (1565–1591) 1. v. Zbaraska – pierwsza żona Lwa Sapiehy.

Sapieha Elżbieta (Halszka) z Radziwiłłów (1583–1611) – druga żona Lwa Sapiehy.

Sapieha Eustachy Kajetan (1797–1860) – książę, uczestnik powstania listopadowego, emigrant; właściciel Dereczyna i Różanej.

Sapieha Franciszek (1772–1829) – generał artylerii litewskiej, marszałek szlachty guberni mińskiej; syn Aleksandra Michała i Magdaleny z Lubomirskich; właściciel Dereczyna.

Sapieha Gryzelda (1614–1633) z Wodyńskich – przybrana córka Aleksandry i Krzysztofa Wiesiołowskich, żona Jana Stanisława Sapiehy.

Sapieha Iwan Semenowicz *zob*. Sapieha Jan.

Sapieha Jan (1431–1517) *inna forma nazw*. Sapieha Iwan Semenowicz – wojewoda podlaski od 1513, wojewoda witebski od 1511, od 1504 najwyższy sekretarz Wielkiego Księstwa Litewskiego; protoplasta linii kodeńskiej Sapiehów.

Sapieha Jan Stanisław (1589–1635) – starosta słonimski, podstoli litewski, marszałek nadworny i wielki litewski, w 1633 towarzyszył Władysławowi IV w drodze do Grodna i podczas jego pobytu w Wilnie; fundator kościoła pw. Bożego Ciała w Słonimie; syn Lwa i Doroty z Firlejów.

Sapieha Józef Stanisław (1708–1754) – biskup koadiutor wileński, duchowny referendarz wielki litewski; brat Michała Antoniego.

Sapieha Kazimierz Jan (ok. 1642–1720) – wojewoda wileński, hetman wielki litewski, w czasie wojny domowej na Litwie (zwanej wojną sapieżyńską) w 1700 stanął na czele rodu w walce o utrzymanie jego uprzywilejowanej pozycji w Wielkim Księstwie Litewskim; fundator klasztoru i kościoła Trynitarzy w Wilnie.

Sapieha Kazimierz Leon (1609–1656) – podkanclerzy litewski, właściciel dworu w Słonimie; syn Lwa i Elżbiety z Radziwiłłów.

Sapieha Lew (1557–1633) – kanclerz i hetman wielki litewski oraz wojewoda wileński, sekretarz królewski, dworzanin króla Stefana Batorego, brał udział w kampanii połockiej i wyprawach na Wielkie Łuki i Psków; mąż Doroty z Firlejów i Elżbiety z Radziwiłłów, ojciec Jana Stanisława i Kazimierza Leona.

Sapieha Michał Antoni (1711–1760) – podkanclerzy litewski, wojewoda podlaski, poeta i tłumacz; brat Józefa Stanisława.

Sapieha Michał Franciszek (1670–1700) – koniuszy wielki litewski, w latach 1696–1700 brał udział w wojnie domowej na Litwie, dowodził wojskami sapieżyńskimi w bitwie pod Olkienikami.

Sapieha Paweł Jan (1609–1665) – wojewoda witebski, potem wileński i hetman wielki litewski.

Sapieha Paweł Stefan (1565–1635) – koniuszy wielki litewski, podkanclerzy litewski i starosta oszmiański, właściciel Holszan.

Sapiehowie – ród magnacki herbu Lis, jeden z najpotężniejszych rodów Wielkiego Księstwa Litewskiego, wzmiankowany już w XV w., właściciele ogromnych dóbr i fundatorzy wielu świątyń.

Sapieżanka Tekla (XVII w.) – zakonnica, pierwsza przełożona klasztoru PP. Bernardynek w Słonimie.

Sarlovèze Raymond-Joseph Fournier – *zob*. Fournier-Sarlovèze Raymond-Joseph.

Sarnowska Wanda z Sommerfeldów (1911–1989) – archeolog, muzeolog, pracownik MNW w latach 1935–1939, dyrektor Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu od 1963.

Sassoferrato (1609–1685) *właśc*. Salvi Giovanni Battista – włoski malarz okresu baroku.

Saunders Józef (1773–1845) *inna forma imienia* Joseph – angielski rytownik, ilustrator i publicysta; od 1794–1796 działający w Petersburgu, w 1810, po śmierci F. Smuglewicza objął katedrę sztuk pięknych na Uniwersytecie Wileńskim (z inicjatywy ks. Adama Czartoryskiego), w 1818 wyjechał ze względów zdrowotnych do Włoch, po śmierci syna wrócił do Wilna, zmarł w Krzemieńcu; mąż Anieli z Mirskich.

Sawicka Stanisława (1895–1982) – historyk sztuki, muzealnik; pracownik MNW, Biblioteki Polskiej w Paryżu i Biblioteki Polskiej w Rzymie, kierownik Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

Sawicki Adam (1887–1968) – duchowny katolicki, prefekt w Wilnie, kanonik wileński, członek Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej; po wojnie administrator apostolski diecezji wileńskiej w Białymstoku.

Sawicki Tymoteusz (1890–1946) – architekt i konserwator zabytków.

Sawoniewski (XVIII/XIX w.) – mieszkaniec Wilna, uzyskał konsens na rozbiórkę murów Wilna.

Sayn-Wittgensteinowie (ród) – arystokraci pochodzenia niemieckiego, właściciele Werek, kupił je Ludwik Adolf Fryderyk Sayn-Wittgenstein-Sayn (1799–1866) – książę, w służbie rosyjskiej.

Sągajłowa Maryna (XV/XVI w.) – właścicielka Wornian, fundatorka kościoła.

Schacht Gustaw – architekt działający na terenie Wileńszczyzny w XIX w.

Schalcken Godfried (1643–1706) – holenderski malarz okresu baroku, uczeń G. Dou.

Schellenberg Alfred (1888–1957) – niemiecki historyk sztuki, genealog; podczas okupacji hitlerowskiej niemiecki komisarz MNW i kierownik Urzędu ds. Opieki na Sztuką Dawną, odpowiedzialny za warszawskie muzea, biblioteki i archiwa.

Schilling Maciej (XVI w.) – medalier, rytownik, kierownik mennic.

Schinkel Karl Friedrich (1781–1841) – pruski architekt okresu klasycyzmu, działający także w Wielkopolsce, m.in. w latach 1822–1824 wybudował pałacyk myśliwski Radziwiłłów w Antoninie.

Schneider Hans (1888–1953) *inna forma nazw.* Schneider-Christ – szwajcarski historyk sztuki, w latach 1915–1930 pracował w Mauritshuis w Hadze, a w 1932 objął dyrekcję Rijksbureau voor Kunsthistorische en Ikonografische Documentatie.

Schneider-Christ *zob.* Schneider Hans.

Schneidter Christoph (XVIII w.) – sztukator, brał udział w konserwacji kaplicy św. Kazimierza w katedrze wileńskiej.

Schoen Maria *zob.* Lorentzowa Maria z Schoenów.

Schoen Stefan (1872–1938) – członek Polskiej Partii Socjalistycznej (frakcja rewolucyjna), uczestnik rewolucji 1905, osadzony w więzieniu na Cytadeli, na zesłaniu w Rosji do ok. 1912; wuj S. Lorentza.

Schrammówna Helena (1879–1942) – malarka, badaczka sztuki ludowej, konserwatorka, w latach 1925–1939 pracownik Oddziału Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie, członkini prezydium Towarzystwa Popierania Sztuki Ludowej oraz Rady Nadzorczej Bazaru Przemysłu Ludowego; po wybuchu II wojny światowej w niemieckim obozie ewakuacyjnym na terenie Prus Wschodnich, od połowy 1940 w rodzinnej Olchowej na Podkarpaciu.

Schreger Efraim *zob.* Schroeger Efraim.

Schreiber Theodor (1848–1913) – niemiecki archeolog i historyk sztuki, uczeń J. Overbecka, profesor uniwersytetu i dyrektor Städtischen Museums der Bildenden Künste w Lipsku; specjalista od epoki hellenistycznej.

Schroeger Efraim (1727–1783) *inna forma nazw*. Schreger, Schröger, Szreger – architekt pochodzenia niemieckiego, uczeń Johanna Siegmunda Deybla, jeden z najwybitniejszych architektów polskiego oświecenia, od 1743 roku działający w Warszawie, od 1762 – kierownik budowli królewskich.

Schröger Efraim *zob.* Schroeger Efraim.

Schuch Adolf (1792–1880) *inna forma nazw*. Szuch – architekt, oficer wojsk Królestwa Polskiego.

Schultz Daniel (1615–1683) *imiona także*: Jerzy/Georg Daniel – nadworny malarz Jana Kazimierza, Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana II Sobieskiego; według najnowszych badań jego ojcem był gdańszczanin o imieniu Augustin, a krewnym Jan Heweliusz, zaś z gdańskimi malarzami Danielem Schultzem nazywanym Starszym i Jerzym nic poza nazwiskiem go nie łączyło.

Schwertfeger Leonard Teodor (ok. 1680–po 1738) – architekt niemiecki z Prus, działał w Petersburgu.

Sciolante da Sermoneta Girolamo (1521–1580) – włoski malarz, manierysta.

Secker Hans Friedrich (1888–1960) – niemiecki historyk sztuki, muzealnik, dyrektor Muzeum Miejskiego i Muzeum Rzemiosła Artystycznego w Gdańsku.

Semenow Tianszanski Piotr (1827–1914) *ros*. Семёнов-Тян-Ша́нский Пётр Петро́вич *transliter*. Semënov-Tân-Šanskij Pëtr Petrovič – rosyjski geograf, botanik, statystyk, podróżnik, działacz społeczny i gospodarczy, kolekcjoner sztuki; Tianszanskij od 1906, odkąd opisał góry Tienszan.

Semerau-Siemianowski Władysław (1849–1938) – lekarz, archeolog, numizmatyk, kolekcjoner; darczyńca MNW.

Seneka (ok. 4 p.n.e.–65 n.e.) – rzymski filozof i tragik.

Senis Joannes de *zob*. Cini Giovanni.

Senensis Hanus *zob*. Cini Giovanni.

Seraja Szapszał (1872–1961) – duchowny karaimski, hachan – duchowy i świecki zwierzchnik społeczności karaimskiej w Eupatorii w latach 1915–1919 i od 1928 w Trokach; turkolog, doktor nauk filologicznych, członek Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego, członek SHS TPN w Wilnie; w 1932 roku założył Towarzystwo Miłośników Historii i Literatury Karaimskiej.

Sermoneta Girolamo da *zob*. Sciolante da Sermoneta Girolamo.

Seyffert von (rodzina) – mieszkańcy Wilna; ich groby na cmentarzu ewangelicko-augsburskim remontował w 1757 J. K. Glaubitz.

Sforzowie – włoski ród arystokratyczny panujący w Księstwie Mediolanu; pochodziła z niego Bona, żona Zygmunta Starego.

Sieczka Tadeusz (1902–1941) – duchowny katolicki, ksiądz, doktor teologii USB w Wilnie; podczas II wojny światowej aresztowany przez władze sowieckie, zginął prawdopodobnie podczas ewakuacji więzienia mińskiego.

Siedlecki Franciszek (1867–1934) – grafik, malarz, krytyk sztuki.

Siemaszko Józef (1798–1868) – biskup litewski i wileński, duchowny Kościoła unickiego, od 1839 prawosławnego, doktor teologii.

Siemianowski *zob.* Semerau-Siemianowski Władysław.

Siemiginowski Jerzy *zob*. Eleuter-Siemiginowski Jerzy.

Siemiradzki Henryk (1843–1902) – malarz, wybitny przedstawiciel akademizmu.

Sienicki Stefan (1897–1970) – architekt, profesor Politechniki Warszawskiej, członek SARP, brał udział w konkursie na projekt gmachu MNW w 1924.

Sienkiewicz Henryk (1846–1916) – pisarz, publicysta, laureat Nagrody Nobla 1905.

Sienkiewicz Henryk Józef (1882–1959) – architekt, wraz z A. Szyszko-Bohuszem pracował przy rekonstrukcji Wawelu; syn Henryka i Marii z Szetkiewiczów, brat Jadwigi Korniłowiczowej; darczyńca MNW.

Sienkiewicz Jerzy (1897–1980) – historyk sztuki, muzeolog, znawca polskiego malarstwa XIX w.; pracownik MNW; podczas II wojny światowej brał udział w akcji ratowania dóbr kultury.

Siennicki Jerzy (1886–1956) – architekt, konserwator zabytków w województwie lubelskim.

Sierakowski Józef (?–1814) – rzeźnik, mieszczanin warszawski, działacz insurekcji kościuszkowskiej.

Sierakowski Zygmunt (1827–1863) – generał, dowódca powstania styczniowego na Żmudzi, naczelnik wojenny województwa kowieńskiego; na rozkaz Murawjowa powieszony na placu Łukiskim w Wilnie.

Signac Paul (1863–1935) – francuski malarz, neoimpresjonista.

Siła-Nowicki Stefan (XIX/XX w.) – dyrektor robot publicznych Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie, działacz PTK.

Simmler Józef (1823–1868) – malarz, portrecista, członek TZSP.

Singer Babetta – ciotka H. Rodakowskiego.

Siostra M.K. [pseud. nierozwiązany] – autorka artykułu *Z dziejów klasztoru Panien Bernardynek Słonimskich*, „Przegląd Współczesny", t. XLIX: 1934, nr 145 (maj).

Sirani Elisabetta (1638–1665) – włoska malarka okresu baroku, założycielka warsztatu malarskiego dla kobiet w Bolonii; w 1660 przyjęta do Akademii Świętego Łukasza w Rzymie.

Siwiński M. (XIX/XX w.) – prawdopodobnie architekt, autor pomiaru kościoła św. Jana w Wilnie.

Skalska Lija (ok. 1935–2017) *inna forma nazw*. Skalska-Miecik – historyk sztuki, kustosz MNW.

Skalska-Miecik Lija *zob.* Skalska Lija.

Skarbek-Ważyński Ignacy (XVIII/XIX w.) – sędzia ziemski, królewski szambelan, żonaty z Barbarą z Łopacińskich, właściciel Taboryszek i Murowanej Oszmianki.

Skarga Piotr (1536–1612) – jezuita, kaznodzieja nadworny Zygmunta III Wazy, polemista religijny, czołowy przedstawiciel polskiej kontrreformacji, rektor Kolegium Jezuitów w Wilnie, pierwszy rektor Akademii Wileńskiej (1580–1584); jego imieniem nazwano główny dziedziniec Uniwersytetu Wileńskiego.

Skarszewski Tadeusz *zob*. Żuk-Skarszewski Tadeusz.

Skimborowicz Hipolit (1815–1880) – pisarz, publicysta, kustosz Muzeum Starożytności UW, varsavianista.

Skirmuntowa Gabriela z Chłapowskich (1873–1942) – i jej mąż Bolesław (1869–1941) byli ostatnimi właścicielami Szemetowszyzny; podczas II wojny światowej zamordowana w 1942 przez oddział F. Markowa.

Skirmuntowie, Skirmunttowie (rodzina) – właściciele dworu w Albrechtowie (w pobliżu Pińska); klasycystyczny pałac zbudował marszałek szlachty powiatu pińskiego Aleksander (1798–1870); dziadek Kazimiery Bronisławy Römerowej.

Skoczek W. – inżynier, w latach 30. XX w. kierownik Sekcji Inwestycyjnej Zarządu Miejskiego w Warszawie.

Skoczylas Władysław (1883–1934) – malarz, grafik, twórca polskiej szkoły drzeworytu, rzeźbiarz, członek grupy Rytm i Ryt, profesor Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie; w gronie jurorów konkursu na pomnik A. Mickiewicza w Wilnie.

Skorulska Barbara z Sokolińskich (XVIII w.) – chorążyna kowieńska, fundatorka klasztoru Bernardynów w Budsławiu.

Skórewicz Kazimierz (1866–1950) – architekt i historyk architektury, konserwator zabytków, współorganizator TonZP, kurator Zamku Królewskiego w latach 1915–1928,

naczelnik Państwowego Zarządu Gmachów reprezentacyjnych RP; podczas II wojny światowej ratował Zamek i jego dokumentację, prowadził tajne nauczanie.

Skrudlik Mieczysław (1887–1941) – krytyk i historyk sztuki.

Slendziński Ludomir *zob.* Sleńdziński Ludomir.

Sleńdzińska Irena z Dobrowolskich (1896–1962) – żona Ludomira, wielokrotnie przez niego portretowana.

Sleńdzińska Julitta Anna (1927–1992) *inna forma nazw*. Sleńdzińska-Zakrzewska – muzyk, klawesynistka, malarka; córka Ludomira i Ireny.

Sleńdzińska Litka *zob.* Sleńdzińska Julitta Anna.

Sleńdziński Ludomir (1889–1980) *inna pisownia nazw*. Slendziński, Śleńdziński – malarz i rzeźbiarz, pedagog, profesor USB, gdzie kierował katedrą malarstwa monumentalnego na Wydziale Sztuk Pięknych, prezes WTAP do 1939, prezes RWZA 1932–1935; po II wojnie światowej profesor rysunku Politechniki Krakowskiej.

Sleńdziński Wincenty (1837–1909) – malarz, studiował w Moskwie, uwięziony w 1863 za kontakty z powstańcami, zesłany w 1864 do guberni niżgorodzkiej; w latach 1872–1875 w Krakowie i Dreźnie, potem zesłany do Charkowa, w 1889 wrócił do Wilna, ojciec Ludomira.

Sławecki Wincenty (1794–po 1844) – rytownik, litograf, malarz, prowadził zajęcia z grafiki na Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim.

Sławiński J. (czynny 1801–1850) – warszawski litograf i rytownik.

Sławiński Piotr (1795–1881) – astronom, dyrektor obserwatorium i profesor Uniwersytetu Wileńskiego.

Słomiński Zygmunt (1879–1943) – inżynier, prezydent Warszawy w latach 1927–1934; podczas II wojny światowej aresztowany przez gestapo, więzień Pawiaka, rozstrzelany w Lasach Chojnowskich.

Słonecki Marian (1886–1969) – malarz, konserwator dzieł sztuki i pedagog; asystent przy katedrze architektury Wydziału Sztuk Pięknych USB, członek WTAP; w latach 1931–1939 w Państwowej Pracowni Konserwatorskiej przy Dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki na Zamku Królewskim w Warszawie; podczas II wojny światowej uczestnik akcji ratowania dzieł sztuki; po wojnie profesor warszawskiej ASP, współzałożyciel Wydziału Konserwacji.

Słowacki Juliusz (1809–1849) – poeta i dramaturg, zaliczany do romantycznej „trójcy wieszczów".

Słuckij Siergiej Siergiejewicz (1861–1903) ros. Слуцкий Сергей Сергеевич *transliter*. Sluckij Sergej Sergeevič – rosyjski historyk i archiwista, członek Moskiewskiego Towarzystwa Archeologicznego; uczestnik IX Archeologicznego Zjazdu w Wilnie w 1893.

Słupski Mikołaj (1615–1691) – biskup pomocniczy wileński od 1669.

Słuszka Aleksander (1580–1647) – wojewoda trocki, marszałek Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego; fundator klasztorów w Rzeczycy i Stołpcach.

Słuszka Dominik Michał (1655–1713) – wojewoda połocki, pułkownik generalny Wielkiego Księstwa Litewskiego; właściciel pałacu na Antokolu w Wilnie.

Słuszkowie – litewski ród magnacki herbu Ostoja, m.in. właściciele Stołpców oraz pałacu w Wilnie.

Smokowski Wincenty (1797–1876) – malarz, grafik, rzeźbiarz i ilustrator, m.in. do *Konrada Wallenroda* A. Mickiewicza, uczeń J. Rustema, profesor malarstwa na Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim.

Smoleński Jerzy (1881–1940) – geograf, geolog, hydrograf, oceanograf, profesor UJ.

Smolikowski Seweryn (1850–1920) – historyk filozofii, bibliofil, kolekcjoner sztuki; redaktor „Biblioteki Warszawskiej"; darczyńca MNW.

Smolski Charles Marie Joseph Felix *zob*. Smólski Karol.

Smorgoński Teodor (1879–194?) – inżynier architekt działający w Wilnie, ukończył Instytut Inżynierów Cywilnych w Petersburgu; zginął w wileńskim getcie.

Smólski Karol (1864–1952) *franc*. Smolski Charles Marie Joseph Felix – naczelnik biura tłumaczeń w MSZ Francji w Paryżu; darczyńca MNW.

Smuglewicz Antoni (1740–1810) – malarz, dekorator teatralny, brat Franciszka.

Smuglewicz Franciszek (1745–1807) – wybitny malarz klasycysta i rysownik, stypendysta króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w Rzymie, od 1795 w Wilnie, gdzie objął kierownictwo Katedry Rysunku i Malarstwa na Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim.

Sobańska Maria z Górskich (1865–1951) *pseud*. Krempski – działaczka społeczna, organizatorka salonu towarzyskiego w Warszawie; darczyńczyni MNW; żona Kazimierza.

Sobański Kazimierz (1859–1909) – hrabia, właściciel ziemski, członek zarządu TOnZP, działacz społeczny; kolekcjoner monet, medali i książek o numizmatyce.

Sobecki Jan (XIX/XX w.) – członek zarządu Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej i Oddziału Polskiego Touring-Klubu w Wilnie.

Sobeski Michał (1877–1939) – profesor Uniwersytetu Poznańskiego, filozof, krytyk teatralny, autor prac poświęconych estetyce i filozofii sztuki.

Sobieski Jakub Ludwik (1667–1737) – królewicz polski, syn Jana III Sobieskiego i Marii Kazimiery.

Sobieszczański Franciszek Maksymilian (1814–1878) – historyk, encyklopedysta, redaktor działu geografii, archeologii i bibliografii pisarzy polskich *Encyklopedii Powszechnej Orgelbranda*; autor *Rysu historyczno-statystycznego wzrostu i stanu miasta Warszawy* (1848).

Sobieszczański Józef (1874–1918) – dziennikarz, varsavianista.

Sokalska Zofia – sekretarka Komitetu Odnowienia Świątyni Ostrobramskiej w Wilnie.

Sokołowski Ludwik (1882–1936) – architekt, prof. USB w Wilnie; m.in. autor projektu gmachu Państwowej Szkoły Technicznej na Holenderni w Wilnie.

Sokołowski Marian (1839–1911) – powstaniec styczniowy, historyk sztuki, muzeolog i konserwator zabytków, profesor UJ.

Solatycka Konstancja z Judyckich (XVII w.) – fundatorka klasztoru i kościoła PP. Bernardynek w Słonimie.

Sołtan Aleksander (ok. 1440–ok. 1495) – rycerz Grobu Bożego, podskarbi litewski, poseł królewski, podróżnik, dziedzic miejscowości Szeszkinie, właściciel Żyrowic, fundator drewnianej cerkwi w miejscu znalezienia Żyrowickiej Ikony Matki Bożej.

Sołtan Jan (XVI w.) – marszałek słonimski, fundator murowanej cerkwi w Żyrowicach.

Sołtan Stanisław (1756–1836) – marszałek nadworny litewski od 1791, generał major armii Wielkiego Księstwa Litewskiego od 1782, poseł na Sejm Czteroletni.

Sołtanowa Franciszka Teofila z Radziwiłłów – właścicielka Zdzięcioła; córka Stanisława i Karoliny z d. Pociej, żona Stanisława.

Sołtanowie – litewski ród szlachecki herbu Syrokomla, należał do ścisłej elity społeczno-politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Sommerfeldówna Wanda *zob*. Sarnowska Wanda z Sommerfeldów.

Sońka Holszańska *zob.* Zofia Holszańska (królowa Polski).

Sosnowski Oskar (1880–1939) – architekt i konserwator zabytków, profesor politechnik Lwowskiej i Warszawskiej; założyciel i kierownik Zakładu Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej, inicjator utworzenia Towarzystwa Urbanistów Polskich.

Soubise-Bisier Gustaw (1849–1937) – numizmatyk, antykwariusz i kolekcjoner warszawski.

Soufflot Jacques Germain (1713–1780) – francuski architekt okresu klasycyzmu, twórca Panteonu; jeden z pierwszych architektów, którzy w XVIII w. badali architekturę starożytną.

Spampani Carlo (ok. 1750–1785) – architekt włoskiego pochodzenia, przyjaciel F. Smuglewicza, jeden z pierwszych i najwybitniejszych architektów wczesnego klasycyzmu na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego, projektował pałace, dwory i kościoły.

Sperański Michaił Michajłowicz (1772–1839) *ros*. Сперанский Михаил Михайлович *transliter*. Speranskij Mihail Mihajlovič – rosyjski polityk i prawnik, osobisty doradca cara Aleksandra I, członek Rady Stanu, na zesłaniu w latach 1812–1816, w 1816 gubernator guberni penzeńskiej, w 1819–1821 generał-gubernator Syberii.

Spieranskij Michaił Michajłowicz *zob.* Sperański Michaił Michajłowicz.

Spranger Bartholomeus (1546–1611) – niderlandzki malarz, rysownik i rytownik okresu manieryzmu.

Springer Anton (1825–1891) – niemiecki historyk sztuki i pisarz.

Spychalski Marian (1906–1980) – architekt, wojskowy, działacz komunistyczny; od 1937 kierownik Pracowni Planu Ogólnego Wydziału Planowania w Zarządzie Miejskim w Warszawie; podczas II wojny światowej w konspiracji; od 19 IX 1944 prezydent Warszawy z ramienia PKWN; po wojnie m.in. organizował pracę Biura Odbudowy Stolicy; represjonowany 1950–1956; marszałek Polski.

Stabrowska Julia z Janiszewskich (1869–1941) – rzeźbiarka, darczyńczyni MNW, żona Kazimierza.

Stabrowski Kazimierz (1869–1929) – malarz, przedstawiciel Młodej Polski i nurtu symbolizmu; dyrektor Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie (1904–1909).

Stachiewicz Jerzy (1894–1967) – architekt, asystent na Politechnice Lwowskiej, członek SARP, brał udział w konkursie na projekt gmachu MNW w 1924.

Stachowiczowa Bela *zob.* Czajka-Stachowiczowa Bela.

Stachowiczowa Izabela *zob.* Czajka-Stachowiczowa Bela.

Stachowicz Michał (1768–1825) – malarz i grafik okresu romantyzmu, działał w Krakowie.

Staff Leopold (1878–1957) – poeta, dramatopisarz i tłumacz, jeden z najwybitniejszych polskich pisarzy XX wieku.

Staniewicz Witold (1887–1966) – ekonomista, minister reform rolnych w latach 1926–1930, poseł na Sejm 1928–1932, profesor i rektor USB w Wilnie; po II wojnie światowej w Poznaniu.

Stanisław z Mogiły *zob.* Samostrzelnik Stanisław.

Stanisławski Jan (1860–1907) – malarz, pedagog; jeden z głównych przedstawicieli polskiego modernizmu.

Staniszewski Michał Nikodem (XVIII/XIX w.) – duchowny katolicki, kanonik inflancki, dziekan oszmiański, pleban worniański w latach 1770–1808.

Stankiewicz (XVIII/XIX w.) – duchowny katolicki, proboszcz w Żodziszkach; być może Dominik Stankiewicz, który w 1784 był plebanem w Michaliszkach.

Stankiewicz Czesław – w latach 30. XX w. kierownik robót instalacyjno-mechanicznych Zarządu Miejskiego w Warszawie.

Stankiewicz Henryk (1904–1977) – inżynier architekt, wykładowca akademicki, członek SARP; podczas II wojny światowej więzień niemieckich obozów koncentracyjnych Gross-Rosen i Leitmeritz; po wojnie profesor Politechniki Warszawskiej.

Stankiewiczówna Zofia (1862–1955) – malarka, graficzka, ilustratorka; działaczka ruchu kobiecego.

Stańczyk (ok. 1480–między 1556 a 1562) – nadworny błazen królów polskich: Jana Olbrachta, Aleksandra Jagiellończyka, Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta.

Starowolski Szymon (1588–1656) – duchowny katolicki, kanonik krakowski, historyk, erudyta i pisarz polityczny.

Starzyńska Paulina z Chrzanowskich (ok. 1895–1939) – działaczka Stołecznego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży; żona Stefana.

Starzyński Edward – właściciel majątku Zaińce na Podolu w XIX w.

Starzyński Juliusz (1906–1974) – historyk i teoretyk sztuki, krytyk, dyrektor Instytutu Propagandy Sztuki, kierownik Instytutu Sztuki PAN, profesor UW, członek PAN; podczas II wojny światowej jeniec w Oflagu VII A Murnau.

Starzyński Stefan (1893–1939) – polityk, ekonomista, publicysta, prezydent Warszawy w latach 1934–1939; przewodniczący Komitetu Obywatelskiego podczas obrony Warszawy w 1939, aresztowany 27 X 1939, więziony na Rakowieckiej i na Pawiaku; zamordowany przez Niemców w dotychczas nieznanym miejscu i czasie.

Staszic Stanisław (1755–1826) – pisarz polityczny i publicysta, przyrodnik, filozof, ideolog polskiego oświecenia; inicjator budowy pałacu dla Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (pałacu Staszica) w latach 1820–1823.

Stattler Wojciech (1800–1875) – malarz, reprezentant akademizmu, przyjaciel A. Mickiewicza, J. Słowackiego i A. E. Odyńca.

Stawrowski Szymon *zob.* Jackiewicz Stawrowski Szymon.

Stech Andrzej (1635–1697) – gdański malarz i rysownik okresu baroku, na zamówienie władz miasta wykonywał portrety oraz projekty gobelinów do dworu Artusa.

Steen Jan (1626–1679) – holenderski malarz okresu baroku, malował pełne humoru i satyry sceny rodzajowe.

Stefańska Zofia – żona Kazimierza, darczyńczyni MNW.

Stefański Kazimierz (1870–1943) – historyk, członek TOnZP i pierwszej Rady MNW w 1916; darczyńca MNW.

Stępień W. – malarz działający przy konserwacji kościoła Ostrobramskiego w Wilnie w XIX w.

Stępiński Feliks (czynny XIX/XX w.) – inżynier miejski, architekt działający w Warszawie.

Stockade Nicolas de *zob.* Helt-Stockade Nicolas de.

Storck Abraham (ok. 1635–ok. 1710) – holenderski malarz, marynista.

Storck Johannes (1603–1673) – holenderski malarz, marynista, ojciec Abrahama.

Stoss Veit *zob*. Stwosz Wit.

Strobel Bartłomiej Młodszy (ok. 1580–1647) *inna pisownia imienia* Bartholomeus – pochodził z osiadłej na Śląsku rodziny malarzy, od 1639 nadworny malarz króla Władysława IV Wazy.

Stroińscy – Stanisław, jego brat Marcin i syn Antoni, malarze fresków działający na terenie Małopolski Wschodniej.

Stroiński Stanisław (1719–1802) – malarz czynny we wschodniej Małopolsce, namalował freski w kościele OO. Dominikanów w Tarnopolu w 1779 roku.

Stronczyński Kazimierz (1809–1896) – historyk, badacz architektury, w latach 1844–1855 stał na czele komisji rządowej przeprowadzającej inwentaryzację zabytków w Królestwie Polskim; od 1861 dyrektor komisji wyznań i oświaty oraz referendarz w Radzie Stanu Królestwa Polskiego.

Stroynowski Hieronim (1752–1815) – duchowny katolicki, biskup wileński, prawnik i ekonomista, rektor Uniwersytetu Wileńskiego w latach 1799–1806.

Strumiłło Józef (1774–1847) – przyrodnik i prekursor nauk ogrodniczych, prawnik, działacz wileńskiej gminy Towarzystwa Patriotycznego, więzień polityczny, filantrop; jego najważniejszym dziełem były *Ogrody północne, czyli zbiór wiadomości o rozmnażaniu i pielęgnowaniu drzew owocowych i roślin ozdobnych, o inspektach, trejbhauzach i oranżeriach, oraz o utrzymaniu roślin kwiatowych w pokojach* (1820).

Stryjeńska Zofia (1891–1976) – malarka i graficzka, główna przedstawicielka Art Déco w Polsce; żona Karola.

Stryjeński Karol (1887–1932) – architekt, rzeźbiarz, dyrektor Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem; mąż Zofii.

Strzałecki Antoni Jan (1844–1934) – malarz, konserwator zabytków, kierownik pracowni dekoracyjno-konserwatorskiej; jeden z założycieli TOnZP; uczestnik powstania styczniowego; kolekcjoner sztuki; darczyńca MNW.

Strzałecki Jan Michał (1838–1919) – malarz, konserwator zabytków, brat Antoniego Jana.

Strzałecki Janusz (1902–1983) – malarz, profesor WSSP w Gdańsku i ASP w Warszawie, syn Antoniego Jana.

Strzałecki Wandalin (1855–1914) – malarz, konserwator zabytków, brat Antoniego Jana.

Strzałecki Zygmunt (1873–1946) – malarz i konserwator; odnawiał i dekorował m.in. pałace w Jabłonnie, Natolinie, Spale i Białowieży; syn Antoniego Jana.

Strzembosz Władysław Alojzy (1875–1917) – kustosz Biblioteki Polskiej w Paryżu, bibliofil, kolekcjoner; darczyńca MNW.

Strzemboszowa Maria Stanisława z Kraszewskich (1869–1942) – malarka, działaczka emigracyjna, żona Władysława; darczyńczyni MNW.

Strzygowski Josef (1862–1941) – austriacki historyk sztuki specjalizujący się w sztuce antycznej i wczesnochrześcijańskiej, orientalnej, bizantyjskiej i islamskiej; pangermanista.

Studnicki Wacław *zob.* Gizbert-Studnicki Wacław.

Stwosz Wit (1448–1533) *niem*. Stoss Veit – niemiecki rzeźbiarz, malarz i grafik działający w Polsce w latach 1477–1496; przedstawiciel późnego gotyku.

Suchar (XVII w.) – sztukator, otrzymał zamówienie na wykonanie rzeźb do kościoła św. Piotra i Pawla na Antokolu w Wilnie.

Suchodolski January (1797–1875) – malarz batalista; oficer wojsk polskich, uczestnik powstania listopadowego; zdobył popularność jako autor obrazów o tematyce patriotycznej i historyczno-batalistycznej oraz jako malarz koni; należał do grona założycieli TZSP.

Suchorzewski Henryk (1896–1970) – psycholog, asystent Władysława Witwickiego w latach 1922–1923.

Sulistrowska Brygida z Łopacińskich (1759–1814) – żona Tadeusza, wojewodzianka brzesko-litewska, fundatorka kościoła w Wiszniewie Świrskim.

Sulistrowski Kazimierz (1778–1818) – wileński marszałek gubernialny, dziedzic na Szemetowszczyźnie.

Sulistrowski Tadeusz (ok. 1745–1791) – szambelan króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, konsyliarz Rady Nieustającej, pochowany w Komajach, mąż Brygidy z Łopacińskich.

Swianiewicz Stanisław (1899–1997) – ekonomista, prawnik, sowietolog; profesor USB w Wilnie, członek Klubu Włóczęgów Seniorów; podczas II wojny światowej w niewoli sowieckiej (Kozielsk, Smoleńsk), ewakuowany z Armią Andersa; po wojnie na emigracji, m.in. współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie.

Sylwanowicz Witold (1901–1975) – anatom i antropolog, uczeń Michała Reichera, wykładowca USB w Wilnie; podczas wojny brał udział w tajnym nauczaniu, we wrześniu 1943 aresztowany przez gestapo i osadzony w obozie ciężkich robót w Prowieniszkach; po wojnie profesor na uczelniach w Toruniu i Warszawie.

Syrewicz Bolesław (1835–1899) – rzeźbiarz; wykonawca m.in. pomników nagrobnych dla artystów i elity intelektualnej Warszawy.

Syrkus Szymon (1893–1964) – architekt, członek grupy Praesens, która stała się w 1928 polską sekcją Congrés Internationaux d'Architecture Modern; podczas okupacji niemieckiej aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym Auschitz-Birkenau; po wojnie w Biurze Odbudowy Stolicy.

Syrokomla Władysław (1823–1862), *właśc.* Ludwik Władysław Franciszek Kondratowicz – polski poeta i tłumacz epoki romantyzmu, pisał głównie o W. Ks. Litewskim.

Szach-Achmet *zob.* Ahmet-chan.

Szadurski – wileński sędzia, kupił plac w Wilnie w 1808; być może Władysław, sędzia ziemski wileński w latach 1781–1794.

Szamotulski Benedykt *zob.* Samotulski Benedykt.

Szaniawski Tytus (1822–1877) – urzędnik państwowy, pracownik Kancelarii Namiestnika Królestwa Polskiego.

Szanior Franciszek (1853–1945) – ogrodnik, działający głównie w Warszawie, założyciel czasopisma „Ogrodnik Polski".

Szańkowski Bolesław (między 1871 a 1873–1953) – malarz, portrecista; studiował w Krakowie, Monachium i Paryżu.

Szczepkowski Jan (1878–1964) – rzeźbiarz i malarz, dyrektor Miejskiej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Malarstwa w Warszawie w latach 1925–1939; w gronie jury konkursu na pomnik A. Mickiewicza w Wilnie.

Szczytt Justynian (1740–1824) *inna pisownia nazw*. Niemirowicz-Szczytt, Szczytt-Niemirowicz – starosta markowski, pisarz skarbowy litewski, poseł sejmowy.

Szelągowski Kazimierz – kurator okręgów szkolnych wołyńskiego 1927–1930 i wileńskiego 1931–1935.

Szeligowski Tadeusz (1896–1963) – kompozytor, muzykolog, prawnik, w okresie międzywojennym działał w Wilnie jako adwokat, wykładowca w Konserwatorium Muzycznym i animator życia muzycznego; po II wojnie światowej w Poznaniu.

Szembek Aleksander (1886–1928) – hrabia, dyplomata; darczyńca MNW.

Szemesz Adam (1808–1864) – malarz i historyk sztuki, uczył się w Wilnie, działał w Mińsku.

Szemiothowa Anna z Doroszewskich (1897–1979) – numizmatyk, kustosz Działu Numizmatyki Starożytnej MNW; podczas okupacji hitlerowskiej uczestniczyła w akcji ratowania dóbr kultury.

Szermentowski Józef (1833–1876) – malarz, studiował w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie.

Szewczykowska Joanna (XIX/XX w.) – darczyńczyni MNW; żona Romana.

Szewczykowski Roman (1849–1901) – warszawski rzemieślnik, starszy cechu zgromadzenia ślusarzy, właściciel warsztatu kowalstwa artystycznego, znany z kunsztu w odtwarzaniu motywów roślinnych; kolekcjoner zabytkowych wyrobów ślusarskich; darczyńca MNW.

Szklarzewski Z. – inżynier, w latach 30. XX w. kierownik Sekcji Mechanicznej Zarządu Miejskiego w Warszawie.

Szlenkierówna Zofia (1882–1939) – pielęgniarka, filantropka, współzałożycielka i dyrektorka Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa w 1921.

Szołma Jan (1793–1832) – malarz, uczeń J. Rustema i J. Saundersa, działał w Krożach i Mozyrzu.

Szpakiewicz Mieczysław (1890–1945) – aktor i dyrektor teatrów w Toruniu, Katowicach, Lwowie oraz w Wilnie, w latach 1931–1938 dyrektor Teatrów Miejskich.

Szpilrejnówna Wanda *zob.* Broniewska Wanda ze Szpilerejnów.

Szpotański Tadeusz (1883–1944) – działacz polityczny i społeczny, wiceprezydent Warszawy w latach 1927–1934; jeden z redaktorów „Kroniki Warszawy"; podczas II wojny światowej członek ZWZ, więziony na Pawiaku.

Szreger Efraim *zob.* Schroeger Efraim.

Szretter Jan (XVII w.) – malarz wileński; obrazy w kościele Brygidek w Grodnie, kościele św. Teresy w Wilnie, szkice posągów do kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie.

Szubert Piotr (1953–2012) – historyk sztuki, pedagog.

Szuch *zob.* Schuch Adolf.

Szukiewicz Wandalin (1852–1919) – polski archeolog, etnograf, działacz ludowy; badacz starożytności litewsko-białoruskich

Szulc Michał (1769–1812) – architekt pochodzenia niemieckiego, uczeń W. Gucewicza, przedstawiciel późnego klasycyzmu

Szulc-Wolfowicz Marcin (ok. 1595–1640) – duchowny katolicki, kanonik wileński

Szumański Władysław – w latach 30. XX w. prezes Izby Rzemieślniczej w Wilnie.

Szumscy (rodzina) – Barbara, Maria i Stanisław (razem).

Szumska Barbara (?–1840) – siostra Stanisława.

Szumska Maria z Mirskich (?–1822) – żona Stanisława.

Szumski Ludwik (XIX w.) – właściciel Szumska.

Szumski Michał Rafał (XVII/XVIII w.) – podwojewoda wileński w latach 1689–1706, podstoli wileński w latach 1684–1717, elektor Augusta II Mocnego z województwa wileńskiego.

Szumski Stanisław (1790–1871) – absolwent Uniwersytetu Wileńskiego, oficer wojsk napoleońskich podczas kampanii moskiewskiej, marszałek szlachty powiatu wileńskiego, brał udział w konspiracyjnym Komitecie Wileńskim przygotowującym powstanie listopadowe w Wilnie i na Litwie, oraz w spisku Sz. Konarskiego, skazany na stałe osiedlenie w Wiatce w 1839, uwolniony w 1848.

Szurłowski Jan (?–1813) – sławny grafoman wileński; uczęszczał do szkół jezuickich w Dyneburgu, wstąpił do ich zakonu, po kasacie jezuitów zatrudniony w kancelarii i bibliotece uniwersyteckiej w Wilnie.

Szwarc Szymon (1884–1959) – antykwariusz zamieszkały w Wiedniu.

Szwykowski Ludwik (1877–1965) – bankowiec, żeglarz, od 1928 dyrektor wileńskiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego; po II wojnie światowej w Łodzi.

Szydłowski Tadeusz (1883–1942) – prof. USB w Wilnie i UJ, historyk sztuki, pierwszy państwowy konserwator zabytków na ziemiach polskich, okręgowy i wojewódzki konserwator w Krakowie.

Szyfman Arnold (1882–1967) – reżyser, dramaturg, wieloletni dyrektor Teatru Polskiego w Warszawie.

Szylkin Henryk (1928–2022) – poeta, nauczyciel, urodzony w Santoce na Wileńszczyźnie, po II wojnie światowej w Zielonej Górze; ofiarodawca pamiątek po W. Syrokomli; syn Jana.

Szylkin Jan – przechował pamiątki pozostałe po W. Syrokomli i przekazał je wraz z synem Henrykiem do muzeum w Borejkowszczyźnie.

Szyller Stefan (1857–1933) – architekt i konserwator zabytków, przedstawiciel historyzmu; członek Towarzystwa Kursów Naukowych.

Szymanis Piotr (1880–1957) – mistrz ślusarski z Wilna.

Szymański Julian (1870–1958) – profesor okulista, polityk, w latach 1928–1935 senator II i III kadencji, 1928–1930 marszałek Senatu II RP.

Szymański M. – w latach 30. XX w. naczelnik Działu Architektury Zarządu Miejskiego w Warszawie.

Szymonowicz Jerzy (XVII w.) – malarz lwowski pracujący dla króla Jana III Sobieskiego, ojciec J. Eleutera-Siemiginowskiego.

Szymonowicz-Siemiginowski Jerzy Eleuter *zob.* Eleuter-Siemiginowski Jerzy.

Szyndler Pantaleon (1846–1905) – malarz, przedstawiciel akademizmu; uczeń R. Hadziewicza w warszawskiej Klasie Rysunkowej, studiował także w Monachium, Rzymie i Paryżu.

Szyryn Ignacy (?–1796) – koniuszy brasławski, poseł na sejmy, właściciel Hermanowicz.

Szyszko-Bohusz Adolf (1883–1948) – architekt, konserwator zabytków, kierownik prac renowacyjnych na Zamku Królewskim na Wawelu.

Śledziewski Piotr (1884–1950) – duchowny katolicki, historyk sztuki sakralnej, konserwator sztuki w Łomży i Białymstoku, autor wielu rozpraw i artykułów dotyczących sztuki wileńskiej, członek SHS przy TPN w Wilnie, Oddziału Wileńskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich i Fotoklubu Wileńskiego.

Ślewiński Władysław (1854–1918) – malarz, postimpresjonista, profesor warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych; od 1910 osiadł w Bretanii.

Śliwicki Walenty (1765–1857) – malarz, rysownik, rytownik, litograf.

Śliwiński Leon (1902–1944) – historyk i polonista, współpracownik S. Michalskiego w redakcji „Nauki Polskiej" i w Funduszu Kultury Narodowej; podczas okupacji w Wydziale Informacji BiP AK; zginął w Powstaniu Warszawskim.

Śliwowski Antoni – duchowny katolicki, pleban kiemieliski, w latach 1834–1845 worniański.

Ślizień Henryk (1860–1920) – kolekcjoner polskiej ceramiki, zgromadzonej w rodzinnym pałacu w Dziewiątkowiczach.

Śmiałowski Zbigniew (1885–1943) – aktor i reżyser działający w Wilnie; w latach 1920–1931 dyrektor administracyjny teatrów wileńskich; 1931–1941 – kierownik artystyczny i administracyjny teatru „Lutnia".

Śmigielski Mikołaj (XVIII w.) – właściciel miasteczka Cejkinie, fundator kościoła.

Śmigły-Rydz Edward (1886–1941) – żołnierz Legionów Polskich, zasłużony dowódca w wojnie polsko-bolszewickiej, generalny inspektor Sił Zbrojnych, marszałek Polski; w kampanii wrześniowej Naczelny Wódz, internowany w Rumunii, w 1941 wrócił potajemnie do kraju.

Śniadecka Ludwika (1802–1866) – nieodwzajemniona miłość J. Słowackiego; córka Jędrzeja Śniadeckiego i Konstancji z Mikułowskich.

Śniadecki Jan (1756–1830) – astronom, matematyk, filozof, pedagog, krytyk literacki i teoretyk języka, w latach 1807–1815 rektor Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego, 1807–1825 dyrektor obserwatorium tej uczelni, członek Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk; brat Jędrzeja.

Śniadecki Jędrzej (1768–1838) – lekarz i naukowiec, a także publicysta, profesor Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego i Akademii Medyko–Chirurgicznej w Wilnie, prezes Towarzystwa Medycznego Wileńskiego, członek Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk; brat Jana.

Światopełk-Mirski Michał *zob*. Mirski-Światopełk Michał.

Świderski Stefan (1895–1978) – nauczyciel, wojewoda nowogródzki w latach 1932–1935; po II wojnie światowej na emigracji w Wielkiej Brytanii.

Świdrygiełło (ur. między 1370–76, zm. 1452) – wielki książę litewski, wróg w. ks. Witolda; w 1402 roku zbiegł do Krzyżaków, by wraz z nimi pozbawić Witolda władzy na

Litwie; walki zakończyły się rozejmem w 1404 roku; najmłodszy brat Władysława Jagiełły.

Świecimski Bogusław (1899–przed 1939) – architekt działający w Wilnie, absolwent Politechniki Warszawskiej.

Świerczyński Rudolf 1887–1943) – architekt, przedstawiciel neoklasycyzmu i modernizmu, jeden ze współtwórców Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, członek SARP.

Świerz Stanisław *zob.* Świerz-Zalewski Stanisław.

Świerz-Zalewski Stanisław (1886–1951) – historyk sztuki, profesor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, taternik; inicjator ewakuacji zbiorów wawelskich we wrześniu 1939 i ich strażnik w Kanadzie.

Święcicka Konstancja – śpiewaczka, profesor śpiewu solowego w Konserwatorium Wileńskim, członek Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej; po II wojnie światowej w Toruniu.

Święcka Ewa – konserwator dzieł sztuki, członek Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS.

Świętochowski Aleksander (1849–1938) – publicysta, pisarz, filozof, działacz społeczno-kulturalny, czołowy ideolog polskiego pozytywizmu.

Świrscy – ród książęcy pochodzenia litewskiego, herbu Lis; właściciele Świru.

Świrski Jan (XV w.) – książę, fundator kościoła pw. św. Mikołaja w Świrze.

Świtkowski Piotr (1744–1793) – ksiądz, publicysta, propagował w swoich wydawnictwach idee oświeceniowe, autor książki *Budowanie wiejskie dziedzicom dóbr i posesorom, toż wszystkim jakążkolwiek zwierzchność po wsiach i miasteczkach mającym do uwagi i praktyki podane* (1782).

Tabor Wojciech (ok. 1453–1507) – biskup wileński od 1492.

Talwosz Adam (?–1628) – starosta dyneburski i kasztelan żmudzki, poseł województwa wileńskiego na sejm w 1600 roku, wyznawca kalwinizmu, pochowany w Rykontach, w ufundowanym przez siebie zborze.

Tański Adam (XIX/XX w.) – dyrektor Izby Przemysłowo–Handlowej w Wilnie.

Tarasewiczowie Konstanty i Helena (XIX/XX w.) – kolekcjonerzy ceramiki, darczyńcy MNW.

Tarnowscy – ród magnacki herbu Leliwa; należał do nich od 1802 roku pałac, wzniesiony w 1655 w Warszawie na rogu ulic Krakowskie Przedmieście i Karowej; rozebrany w 1898.

Tarski Alfred (1901–1983) – matematyk i filozof, uważany za jednego z największych logików w dziejach nauki, twórca semantycznej definicji prawdy; jeden z przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, zmarł na emigracji w Berkeley.

Tatarkiewicz Władysław (1886–1980) – filozof, historyk sztuki, filozofii i estetyki, m.in. autor trzytomowej *Historii filozofii* i trzytomowej *Historii estetyki*, profesor UW, USB i Uniwersytetu Poznańskiego.

Taube Maria Róża z Kronenbergów (1854–1944) 1. voto Zamoyska – prowadziła salon literacki w Warszawie; kolekcjonerka sztuki; darczyńczyni MNW; córka Leopolda Kronenberga.

Tautavičius Adolfas (1925–2006) – litewski archeolog, kierownik katedry archeologii Litewskiego Instytutu Historii (Lietuvos istorijos institutas), badał zamki w Wilnie, Trokach i Kłajpedzie.

Tencalla Constante *zob.* Tencalla Constantino.

Tencalla Constantino (1593 lub 1610–1646 lub 1647) *właśc.* Tencalla Constante – nadworny architekt królów Zygmunta III Wazy i Władysława IV Wazy, urodzony w Bisonne (Szwajcaria), działający głównie w Warszawie i w Wilnie; projektował kaplicę św. Kazimierza przy katedrze i kościół Karmelitów Bosych (św. Teresy).

Teniers David *młodszy* (1610–1690) – flamandzki malarz i rytownik okresu baroku.

Teniszew *ros.* Тенишев transliter. Tenišev – rosyjski ród arystokratyczny; jego przedstawiciel ks. Mikołaj Teniszew (1798–1862) jako generał-major armii rosyjskiej tłumił powstanie listopadowe, pozostał w Królestwie Polskim jako zarządca administracji transportowej i zmarł w Warszawie; jego starszy syn Włodzimierz (1837–1915) przedsiębiorca i filantrop w Królestwie Polskim był właścicielem m.in. Białołęki, młodszy Wiaczesław wychowywał się i pracował w Rosji.

Teniszew Wiaczesław Mikołajewicz (1844–1903) *ros.* Тенишев Вячеслав Николаевич *transliter.* Tenišev Vâčeslav Nikolaevič – rosyjski arystokrata, przemysłowiec i inżynier, etnograf, archeolog i socjolog, mąż Marii; ojciec Wiaczesława.

Teniszew Wiaczesław Wiaczesławowicz (1878–1959) *ros.* Тенишев Вячеслав Вячеславович *transliter.* Tenišev Vâčeslav Vâčeslavovič – rosyjski arystokrata, polityk, działacz społeczny, kolekcjoner, od 1946 członek Obszczestwa ochranienija russkich kul'turnych cennostej w Paryżu; po rewolucji na emigracji we Francji; syn Wiaczesława M. i jego pierwszej żony Anny Dmitriewny Zamiatinej.

Teniszewa Maria z Piątkowskich (1858–1928) *ros.* Тенишева Мария Клавдиевна Пятковская *transliter.* Teniševa Mariâ – rosyjska arystokratka, kolekcjonerka i mesenas sztuki; założycielka pracowni artystycznej w Petersburgu, Muzeum Starożytności Rosyjskiej w Smoleńsku, warsztatów artystyczno-przemysłowych w majątku Tałaszkino, opiekunka malarzy i muzyków; po rewolucji na emigracji we Francji.

Terborch Gerard (1617–1681) *inna pisownia nazw.* ter Borch – holenderski malarz i rysownik okresu baroku, malował sceny rodzajowe.

Terbruggen Hendrick Jansz (1588–1629) *inna pisownia nazw.* ter Bruggen – holenderski malarz okresu baroku.

Terlecki Ignacy (1860–1917) – lekarz wojskowy mieszkający na Krymie; kolekcjoner numizmatów, ojciec Władysława.

Terlecki Władysław (1904–1967) – inżynier, historyk, kolekcjoner monet, kustosz Gabinetu Numizmatycznego Mennicy Polskiej; podczas II wojny światowej uratował

wraz z grupą pracowników najcenniejszą część zbiorów przed wywiezieniem do III Rzeszy, ukryto ją w ogrodzie A. Szemiothowej i powiadomiono o tym S. Lorentza.

Tetmajer Włodzimierz (1861–1923) – malarz i grafik; jeden z czołowych przedstawicieli Młodej Polski i nurtu folklorystycznego.

Tewje *zob.* Tuwja.

Tęczyński Stanisław (1611–1634) – najmłodszy syn wojewody krakowskiego Jana Magnusa Tęczyńskiego i Doroty z Mińskich.

Therbusch-Lisiewska Anna Dorothea (1721/1722–1782) – niemiecka malarka polskiego pochodzenia, portrecistka.

Thieme Ulrich (1865–1922) – niemiecki historyk sztuki.

Thorvaldsen Bertel (1770–1844) *inna forma nazw*. Thorwaldsen – duński rzeźbiarz islandzkiego pochodzenia, jeden z czołowych przedstawicieli klasycyzmu.

Tichy Andrzej Hipolit (1898–1962) – architekt, członek SARP, brał udział w konkursie na projekt gmachu MNW w 1924.

Tiepolo Giovanni Battista (1696–1770) – włoski malarz, rysownik i rytownik okresu rokoka, ostatni z wielkich mistrzów malarstwa dekoracyjnego.

Tintoretto Jacopo (1519–1594) – włoski malarz i rysownik okresu manieryzmu.

Tołłoczko Lucjan (XIX/XX w.) – uczestniczył w pracach konserwacyjnych przy kościele Wszystkich Świętych w Wilnie.

Tołstoj Lew (1828–1910) *ros*. Толстой Лев Николаевич *transliter*. Tolstoj Lev – rosyjski hrabia, powieściopisarz, krytyk literacki, myśliciel; jeden z najwybitniejszych przedstawicieli realizmu.

Tołwiński Mikołaj (1857–1924) – architekt, przedstawiciel szkoły warszawskiej, działający głównie w Odessie; ojciec Tadeusza.

Tołwiński Tadeusz (1887–1951) – architekt, profesor Politechniki Warszawskiej, twórca polskiej szkoły urbanistyki, przewodniczący Wydziału Konserwatorskiego TOnZP; brał udział w konkursie na gmach Muzeum Narodowego w Warszawie w 1926 i w konkursie na pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie w 1930; syn Mikołaja.

Tomaszewska Zofia (1909–2003) – fotograf, pracownik MNW.

Tomkowicz Stanisław (1850–1933) – doktor filozofii, konserwator zabytków i historyk sztuki, przewodniczący Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, jeden z założycieli Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa; twórca zasad profesjonalnej inwentaryzacji zabytków.

Tomorowicz Stefan (1889–1944) – architekt, dyrektor Wydziału Budowlanego Zarządu Miejskiego w Warszawie, absolwent Politechniki Lwowskiej, członek SARP; rozstrzelany podczas Powstania Warszawskiego.

Topolski Maciej (1766–1812) – malarz, uczeń W. de Lesseura i F. Smuglewicza; portrecista, przedstawiciel późnego klasycyzmu.

Torwirt Leonard (1912–1967) – malarz, konserwator dzieł sztuki, uczeń Jerzego Hoppena i Kazimierza Kwiatkowskiego w Szkole Rzemiosł Artystycznych w Wilnie; po wojnie docent UMK w Toruniu.

Towciwiłł Kiejstutowicz (ok.1350–1390 lub 1395/1397) – książę litewski, syn Kiejstuta Giedyminowicza, brat Witolda i Zygmunta.

Treter Bohdan (1886–1945) – architekt, konserwator zabytków, wykładowca akademicki; członek SARP, brał udział w konkursie na projekt gmachu MNW w 1924.

Treter Mieczysław (1883–1943) – historyk sztuki, dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki w Warszawie w latach 1922–1924, dyrektor Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych (TOSSPO), współzałożyciel Instytutu Propagandy Sztuki.

Treugutt Stefan (1925–1991) – historyk literatury polskiej, krytyk teatralny, badacz epoki romantyzmu, pracownik Instytutu Badań Literackich PAN.

Trevani *zob.* Trevano Giovanni Battista.

Trevano Giovanni Battista (?–1642) – architekt pochodzący z Lugano, działający od 1595 w Polsce, jako architekt nadworny Zygmunta III Wazy.

Tricius Aleksander (?–1733) – syn Jana, malarz.

Tricius Jan (ok. 1620–1692) *inna forma nazw.* Tretko, Tretkowski – malarz, portrecista, działający na dworze Jana Kazimierza, Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego.

Trinquesse Louis Rolland (1746–1800) – francuski malarz, portrecista.

Trokiennicki Alan (XVIII w.) – duchowny katolicki, przeor OO. Dominikanów w Zabiałach-Wołyńcach w latach 1736–1742; inicjator budowy kościoła św. Jerzego.

Troost Cornelis (1697–1750) – holenderski malarz i aktor.

Tryzna Marcjan (?–1643) – biskup rzymskokatolicki; kanonik wileński, duchowny referendarz wielki litewski, prepozyt wileński, trocki i gieranoński.

Tryzna Mikołaj (?–1640) – podskarbi wielki litewski, podkomorzy słonimski, poseł na sejmy, właściciel Bytenia.

Tryznowie – ród litewski herbu Gozdawa wzmiankowany od początków XVI w.

Tudorowie – dynastia rządząca w Anglii w latach 1485–1603.

Turczyński Wojciech Stanisław (1887–1960) – urzędnik MWRiOP, dyrektor Zbiorów Państwowych w Warszawie.

Turkowski Lucjan (1905–1976) – etnograf i etnolog; uczestnik badań terenowych na Kresach Wschodnich; podczas II wojny światowej aresztowany w 1942 w Wilnie przez NKWD i zesłany do Uzbekistanu, w Armii Andersa redaktor techniczny wydawnictw wojskowych; po wojnie wykładowca na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie.

Turwid Marian (1905–1987) – dziennikarz, pisarz, malarz i działacz kultury w Bydgoszczy.

Turyn Aleksander (1900–1981) – filolog klasyczny, uczeń prof. Tadeusza Zielińskiego na UW i jego następca na katedrze, którą objął w 1935; po wybuchu II wojny światowej

wyjechał do Rzymu, w 1941 do Stanów Zjednoczonych, od 1945 był profesorem na uniwersytecie w Urbana, niewielkim mieście w stanie Illinois.

Tuwia *zob.* Tuwja.

Tuwim Julian (1894–1953) – poeta i pisarz, tłumacz; współzałożyciel grupy poetyckiej „Skamander" i kabaretu „Pod Picadorem", jeden z najpopularniejszych poetów dwudziestolecia międzywojennego; podczas II wojny światowej na emigracji, a całość jego twórczości trafiła na niemieckie listy proskrypcyjne.

Tuwja *inna pisownia nazw*. Tewje, Tuwia – syn Abrahama z Komaj, snycerz, autor szafy ołtarzowej w synagodze w Drui.

Tyberiusz (42 p.n.e.–37 n.e.) – cesarz rzymski.

Tyczyńska Anna (ur. 1964) – artystka multimedialna, profesor Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu.

Tydelska Maria z Wehrów (1831–1926) 1. voto Posselt – prababka S. Lorentza, babka Marii Lorentzowej z Schoenów, matka Matyldy Schoen z Posseltów.

Tylman van Gameren (1632–1706) – architekt i malarz holenderski działający w Polsce.

Tylman z Gameren *zob*. Tylman van Gameren.

Tyszecki Tomasz – architekt działający na Wileńszczyźnie w latach 1838–1863, powstaniec styczniowy.

Tyszkiewicz Antoni Dominik (1692–1762) – biskup żmudzki od 1740, kanclerz i kanonik wileński od 1725, proboszcz kaplicy św. Kazimierza w Wilnie.

Tyszkiewicz Antoni Jan (1609–1649) – marszałek nadworny litewski, elektor Jana II Kazimierza Wazy z województwa wileńskiego.

Tyszkiewicz Benedykt (1852–1935) – hrabia, ziemianin, fotograf, kolekcjoner i mecenas sztuki; właściciel Czerwonego Dworu.

Tyszkiewicz Eustachy (1814–1873) – archeolog, historyk, twórca Muzeum Starożytności w Wilnie, założyciel i prezes Tymczasowej Komisji Archeologicznej Wileńskiej.

Tyszkiewicz Jan Witold Emanuel (1831–1892) – marszałek powiatu wileńskiego, właściciel pałacu w Wace.

Tyszkiewicz Jerzy (1596–1656) – biskup żmudzki i wileński, kanclerz Akademii i Uniwersytetu Wileńskiego Towarzystwa Jezusowego w latach 1650–1656, elektor Jana II Kazimierza Wazy z Księstwa Żmudzkiego.

Tyszkiewicz Józef (1830–1891) – hrabia z linii Łohojskiej; właściciel pałacu w Landwarowie i majątku w Zatroczu.

Tyszkiewicz Konstanty (1806–1868) – hrabia, archeolog i krajoznawca, badacz Litwy i Rusi południowej.

Tyszkiewicz Maria Hanna z Pietruszyńskich *zob.* Ordonówna Hanka.

Tyszkiewicz Michał Zygmunt (1903–1974) – hrabia, urzędnik MSZ, autor tekstów piosenek, ziemianin, właściciel Ornian k. Wilna; w 1940 aresztowany w Wilnie przez

NKWD, w 1942 z Armią Andersa przeprowadzał ewakuację polskich dzieci z ZSRR; po wojnie w Anglii, potem w Niemczech, w Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa; mąż Hanki Ordonówny.

Tyszkiewicz Władysław (1865–1936) – hrabia, ziemianin z Wileńszczyzny, właściciel Landwarowa; syn Józefa.

Tyszkiewiczowie – ród arystokratyczny wywodzący się z Wielkiego Księstwa Litewskiego, herbu Leliwa.

Tyzenhauz Antoni (1733–1785) – podskarbi nadworny litewski i starosta grodzieński, zarządca litewskich ekonomii królewskich; właściciel Postaw.

Tyzenhauz Konstanty (1786–1853) – zoolog, ornitolog, ziemianin, uczestnik kampanii napoleońskiej, właściciel majątku w Postawach.

Tyzenhauz Rajnold (1830–1880) – humanista, pedagog, reformator, mecenas sztuki, właściciel wielkich dóbr na Litwie, m.in. Postawy, Rakiszki, Komaje, Tyzenhauz; syn Konstantego.

Tyzenhauzowie – rodzina szlachecka z Inflant, herbu Bawół.

Ubertini Francesco *zob.* Bacchiaccha.

Umiastowska Janina Zofia z Ostroróg-Sadowskich (1860–1941) – margrabina, mecenas nauki i sztuki, przekazała USB w Wilnie majątek Żemłosław, tworząc Fundację Naukową Imienia Władysława i Janiny Umiastowskich; wiceprezes Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej; żona Władysława.

Umiastowski Bronisław (1854–1933) – prawnik, radny Wilna, w 1919 współtwórca wskrzeszenia wileńskiego uniwersytetu pod nazwą Uniwersytetu Stefana Batorego i jego pierwszy kwestarz; wiceprezes Związku Ziemian w Wilnie.

Ursyn-Rusiecki Stanisław (1862–1944) – członek TOnZP, kolekcjoner zabytków sztuki stosowanej, darczyńca MNW.

Uwarowa Praskow'ja Siergiejewna (1840–1924) *ros*. Уварова Прасковья Сергеевна *transliter*. Uvarova Praskov'â Sergeevna – rosyjska uczona, historyk i archeolog, członek Moskiewskiego Towarzystwa Archeologicznego, przewodniczyła IX Archeologicznemu Zjazdowi w Wilnie w 1893; z domu księżna Szczerbatowa, żona hrabiego Aleksieja Uwarowa, również archeologa.

Uziębło Lucjan (1864–1942) – dziennikarz, literat, działacz społeczno-kulturalny, kolekcjoner, twórca tajnego Towarzystwa Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa; wilnianin.

Varenne Charles Santoire de (1763–1834) – francuski malarz.

Varotari Dario (1539–1596) – włoski malarz, rzeźbiarz i architekt renesansu działający głównie w Padwie.

Velde Adriaen van der (1636–1672) – holenderski malarz pejzażysta, bratanek Esaiasa.

Velde Esaias van de (ok. 1591–1630) – holenderski malarz pejzażysta.

Velde Willem van de (1633–1707) młodszy – holenderski malarz, marynista, syn Willema starszego, bratanek Esaiasa.

Venne Adriaen van de (1589–1662) – holenderski malarz okresu manieryzmu, twórca martwych natur.

Venne Pseudo (Jan) van de (1590–1651) – flamandzki malarz.

Verburgh *zob.* Verburg Dionys.

Verburg Dionys (1655–1722) – holenderski malarz złotego wieku, pejzażysta.

Vermeer Jan van Delft (1632–1675) *imiona także* Joannes, Johannes – holenderski malarz, mistrz cechu malarzy w Delft; najwybitniejszy obok Rembrandta malarz Holandii.

Vernet Claude Joseph (1714–1789) – francuski malarz i miedziorytnik doby klasycyzmu, pejzażysta i marynista.

Victors Jan (1619–po 1676) – holenderski malarz i rysownik okresu baroku.

Vien Joseph–Marie (1716–1809) – francuski malarz, rysownik i grafik, jeden z reprezentantów neoklasycyzmu.

Vigée-Lebrun Élisabeth-Louise (1755–1842) – francuska malarka, portrecistka, od 1783 przyjęta do Académie royale de peinture et de sculpture (Królewskiej Akademii Malarstwa i Rzeźby).

Vignola (1507–1573) *inna pisownia nazw*. Giacomo (Jacopo) Barozzi da Vignola – włoski architekt i teoretyk architektury, autor słynnych traktatów *Regole delie cinque ordini* 1562 (*O pięciu porządkach w archhitekturze*, wyd. polskie 1955) i *Le due regole della prospettiva practica* 1583 (*Dwie reguły praktycznej perspektywy*).

Villani Constantino (1751–1824) – włoski malarz religijny działający w Polsce, autor obrazów przeznaczonych dla katedry wileńskiej.

Viollet-le-Duc Eugène (1814–1879) – francuski historyk sztuki i konserwator, architekt, profesor École des Beaux Arts w Paryżu; kierował restauracją Sainte Chapelle i katedry Notre Dame w Paryżu, katedr w Amiens i Clermont-Ferrand, miasta Carcasonne; rekonstruował ubytki, często dodając zabytkom elementy, których wcześniej nie było.

Vlieger Simon de (1601–1653) – holenderski malarz, marynista, nauczyciel J. van de Capelle.

Vogel Zygmunt (1764–1826) – malarz i rysownik, przedstawiciel klasycyzmu; uczeń Malarni Królewskiej w Warszawie; pedagog.

Vollmer Hans (1878–1969) – niemiecki historyk sztuki.

Vos Cornelis de (1584–1651) – flamandzki malarz i rysownik.

Vrancx Sebastian (1573–1647) – flamandzki malarz okresu baroku.

Wagner Sándor (1838–1919) *inna forma nazw*. Wagner Alexander von – węgierski malarz, profesor malarstwa historycznego w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium.

Wahl – dzierżawca terenu w Warszawie, który zakupiono pod budowę gmachu Muzeum Sztuk Pięknych.

Walewski Wincenty (1864–1919) – kolekcjoner sztuki, darczyńca MNW.

Walicki Franciszek (1874–1964) – inżynier geodeta, kierownik Wydziału Pomiarów m. Wilna i współautor planu regulacji Wilna, autor wielu map nieruchomości w Wilnie i w jego okolicach; podczas II wojny światowej aresztowany przez NKWD; po wojnie w Łodzi.

Walicki Michał (1904–1966) – historyk sztuki, profesor uniwersytecki; wybitny znawca malarstwa holenderskiego XVII w. i polskiego malarstwa gotyckiego; podczas II wojny światowej uczestnik ruchu oporu; po wojnie represjonowany, od 1953 pracownik Instytutu Sztuki PAN.

Walinowicz Jędrzej (1792–1853) – malarz, uczeń J. Saundersa i J. Rustema, udzielał w Wilnie lekcji rysunku.

Wallenrod Konrad (?–1393) *właśc.* Konrad von Wallenrode – wielki mistrz krzyżacki w latach 1391–1393.

Wallis Mieczysław (1895–1975) – filozof i historyk sztuki, profesor Uniwersytetu Łódzkiego oraz Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie.

Wallraf Franz Ferdinand (1748–1824) – niemiecki botanik, matematyk, teolog i ksiądz rzymskokatolicki, mecenas sztuki; jego kolekcja stanowiła zalążek Wallraf-Richartz-Museum w Kolonii.

Waloński Władysław (1881–1969) – architekt, członek SARP i TOnZP.

Wałek-Czernecki Tadeusz (1889–1949) – historyk starożytności, prowadził badania w Egipcie; profesor UW.

Wańkowicz – właściciel Antonowa.

Wańkowicz Anna z Sołtanów (?–1812) – żona Antoniego.

Wańkowicz Antoni (ok. 1758–1812) – marszałek powiatu ihumeńskiego.

Wańkowicz Walenty (1799–1842) – malarz, członek wileńskiej szkoły malarstwa, przedstawiciel klasycyzmu i romantyzmu.

Warchałowski Jerzy (1874–1939) – krytyk sztuki, współzałożyciel i teoretyk stowarzyszenia Polska Sztuka Stosowana.

Washington George (1732–1799) – pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych.

Wasiłło Andrzej (XIV w.) – pierwszy biskup wileński.

Wasyl III (1479–1533) – wielki książę moskiewski.

Wasylewski Stanisław (1885–1953) – eseista, prozaik, krytyk literacki i edytor.

Waterloo Antonie (1609–1690) – holenderski malarz, pejzażysta „złotego wieku".

Wawelberg Hipolit (1843–1901) – działacz gospodarczy i społeczny, finansista, filantrop.

Ważyński Ignacy *zob.* Skarbek-Ważyński Ignacy.

Wąsowicz Henryk Ansgary (1889–1976) – inżynier, asystent przy katedrze budownictwa Politechniki Warszawskiej, pracował nad umocnieniem fundamentów katedry wileńskiej oraz przebudową Zamku Królewskiego i Hotelu Sejmowego w Warszawie.

Wdowiszewski Zygmunt (1894–1978) – historyk, archiwista, genealog; dyrektor Biblioteki i Zbiorów Ordynacji Przeździeckich w Warszawie.

Weale James (1832–1917) – brytyjski historyk sztuki, jeden z pierwszych badaczy wczesnego malarstwa niderlandzkiego.

Weenix Jan (1640–1719) – holenderski malarz, rysownik i grafik okresu baroku, malował martwe natury; syn J. B. Weenixa, uczeń Poelenburgha.

Weenix Jan Baptista (1621–1659) – holenderski malarz okresu baroku; ojciec Jana.

Wegner Rudolf (ok. 1876–1941) – księgarz i wydawca, właściciel „Wydawnictwa Polskiego R. Wegnera" działającego w Poznaniu i we Lwowie.

Wehr Maria *zob.* Tydelska Maria z Wehrów.

Weinfeld Marcin (1884–1965) – architekt, członek SARP, brał udział w konkursie na projekt gmachu MNW w 1924.

Weiss Wojciech (1875–1950) – malarz, przedstawiciel ekspresjonizmu; studiował w Krakowie, Paryżu, Rzymie i Florencji; profesor i rektor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Wejnert Aleksander (1809–1879) – historyk, honorowy konserwator akt miasta Warszawy w latach 1836–1872, artykuły o przeszłości miasta publikował m.in. w „Bibliotece Warszawskiej", „Gazecie Warszawskiej" i „Tygodniku Ilustrowanym", do jego najważniejszych prac należy *Starożytność warszawska* (6 t., 1848–1858).

Wejtko Wacław (1861–1940) – wileński archiwista i kolekcjoner starożytności, pracownik Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie.

Weloński Pius (1849–1931) – rzeźbiarz i malarz; absolwent Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, uczeń K. Hegla; honorowy dyrektor warszawskiego Muzeum Sztuk Pięknych od 1906.

Wendorff Władysław – członek Oddziału Polskiego Touring-Klubu w Wilnie; być może omyłka zecera, zamiast: Wendorff B., czyli Wendorff Bohdan (1904–1998) – prawnik, po 1939 działacz polityczny na emigracji, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP w latach 1975–1990; w latach 30. sekretarz osobisty wojewody wileńskiego Władysława Raczkiewicza.

Wereszczakowa Karolina (1861–1925) – kolekcjonerka; darczyńczyni MNW.

Wereszczkówna Maryla *zob.* Puttkamerowa Maria z Wereszczaków.

Weretyński Wacław (?–1931 lub 1932) – absolwent Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie; pełnił funkcję asystenta warsztatów w roku szkolnym 1926/1927.

Werff Adriaen van der (1659–1722) – niderlandzki malarz i architekt „złotego wieku", uznawany za jednego z „małych mistrzów".

Werff Pieter van der (1665–1722) – niderlandzki malarz i architekt „złotego wieku"; brat Adriaena.

Werwiński B. – darczyńca Biblioteki MNW.

Werwiński Ignacy K. (1886–1958) – prawnik, rzecznik spraw polskich w Ameryce podczas I wojny światowej, inicjator ustanowienia Dnia Pułaskiego w USA, darczyńca MNW.

Weyden Rogier van der (ok. 1399/1400–1464) *inna forma nazw.* Pasture Rogier de la – niderlandzki malarz, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli późnego gotyku.

Weyer Johann Peter (1794–1864) – niemiecki architekt, swoją prywatną galerię w Kolonii liczącą ok. 600 obrazów znanych malarzy udostępnił publicznie; część kolekcji musiał sprzedać ze względu na straty poniesione wskutek spekulacji na giełdzie i na rynku nieruchomości.

Weyssenhoff Henryk (1859–1922) – malarz, grafik i rzeźbiarz, pejzażysta, studiował w Petersburgu i Monachium; kuzyn Józefa.

Weyssenhoff Józef (1860–1932) – powieściopisarz, poeta i krytyk literacki, wydawca; kolekcjoner; kuzyn Henryka.

Wędziagolski Paweł (1883–1929) – architekt i teoretyk architektury, profesor Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie i Politechniki Warszawskiej, w latach 1925–1926 pracował przy odbudowie kościoła św. Ignacego w Wilnie.

Węsławski Stanisław (1896–1942) – prawnik, muzyk, skarbnik RWZA; podczas II wojny światowej konspiracyjny prezydent Wilna, aresztowany przez Niemców, osadzony na Łukiszkach i rozstrzelany w Ponarach.

Wichrowski Karol *zob*. Wyrwicz-Wichrowski Karol.

Wieczorkiewicz Antoni (1908–1942) – historyk sztuki, pracownik MNW, od 1937 kustosz Muzeum Dawnej Warszawy, komisarz wystawy „Dawna Warszawa" w 1937; podczas okupacji hitlerowskiej działacz konspiracyjny, aresztowany przez gestapo i zamordowany w Auschwitz-Birkenau.

Wieleżyńska Julia *zob*. Dickstein-Wieleżyńska Julia.

Wielopolski Aleksander (1803–1877) – polityk, dyrektor główny w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 1862–1863 – naczelnik rządu cywilnego Królestwa Polskiego.

Wieman Julia z Czabanów (ok. 1830–1908) – ofiarodawczyni obrazów do Muzeum Sztuk Pięknych.

Wierusz-Kowalski Alfred (1849–1915) – malarz, pedagog; przedstawiciel szkoły monachijskiej; studiował w warszawskiej Klasie Rysunku i w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium.

Wierusz-Kowalski Czesław (1882–1984) – malarz, pedagog, działacz społeczny i polityczny; uczył się w warszawskiej Klasie Rysunkowej, w Monachium i w Paryżu; w latach 1916–1945 działał w Wilnie; po wojnie w Gdańsku i Warszawie; syn Alfreda.

Wierzbicki Bolesław (1869–1923) – drukarz warszawski, założony przez niego w 1897 Zakład Graficzny zajmował od 1918 czołowe miejsce w drukarstwie polskim.

Wierzbicki Franciszek (XVIII/XIX w.) – wpisał się do sztambucha J. Rustema.

Wierzbowska Maria (XIX/XX w.) – dzierżawiła dworek Mickiewiczowski w Nowogródku.

Wierzbowski Teodor (1853–1923) – archiwista, historyk, filolog, dyrektor AGAD.

Wiesiołowska Aleksandra z Sobieskich (XVI/XVII w.) – żona Krzysztofa.

Wiesiołowski Krzysztof (?–1637) – marszałek wielki litewski.

Wigunt Olgierdowicz (?–1392) – książę kiernowski, syn Olgierda Giedyminowicza, brat Władysława Jagiełły, Korygiełły, Skirgiełły i Świdrygiełły.

Wilanowski Bolesław (1885–1952) – duchowny katolicki, ksiądz, teolog, orientalista, profesor USB w Wilnie.

Wilczewski Gabriel – inżynier, w latach 30. XX w. członek Oddziału Wileńskiego PTK.

Wilczyński Jan Kazimierz (1806–1885) – lekarz, kolekcjoner, wydawca; ukończył studia medyczne na Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim; wydał w latach 1845–1875 w trzech seriach i szeregu poszytach słynne *Album Wileńskie*, zawierające ryciny wykonane na podstawie rysunków m.in. K. Rypińskiego, A. Żametta, K. Rusieckiego, J. Chruckiego, M. Zaleskiego, W. S. Sadownikowa przedstawiających budowle, pejzaże, ilustracje do dzieł historycznych, portrety sławnych osobistości.

Wilder Hieronim (1874–1941) – antykwariusz, właściciel zakładu graficznego; darczyńca MNW.

Wilejszys Piotr (1851–1926) *lit.* Vileišis Petras – litewski inżynier, mecenas, działacz polityczny i społeczny, wybudowany przez niego pałacyk na Antokolu był siedzibą Litewskiego Towarzystwa Naukowego.

Wilhelm II (1792–1849) *nid.* Willem Frederik George Lodewijk – król Holandii, wielki książę Luksemburga i książę Limburgii.

Wilkus Kazimierz – technik, brał udział w pracach przy odnowieniu bazyliki wileńskiej i odkryciu grobów królewskich.

Wilżyna Kazimiera z Potockich (XVIII/XIX w.) – córka Jerzego Michała (1753–ok. 1801) z linii Potockich h. Pilawa; żona Joachima Wilgi (?–przed 1810), marszałka konfederaci targowickiej.

Windelband Wilhelm (1848–1915) – niemiecki filozof, przedstawiciel neokantyzmu, sformułował ogólną teorię wartości.

Winnicki – student UW.

Wirszyłłowie – wygasły ród szlachecki, właściciele Zameczku.

Wisłocki Adam (1888–1943) – wileński fotograf, filmowiec, działacz turystyczny.

Wiśniowieccy – magnacki ród książęcy herbu Korybut, mający silną pozycję na południowo-wschodniej Ukrainie.

Wiśniowiecki Michał Korybut (1640–1673) – król Polski i wielki książę litewski w latach 1669–1673.

Wiśniowiecki Michał Serwacy (1680–1744) – książę, hetman wielki litewski; dowodził skonfederowaną szlachtą podczas bitwy pod Olkienikami w 1700.

Wiśniowiecki Michał Tomasz *zob.* Wiśniowiecki Michał Korybut.

Wiśniowski Teofil (1869–1936) – architekt, pierwszy konserwator Warszawy.

Wit Jacob de (1695–1754) *inna pisownia nazw*. Witt – holenderski malarz i rytownik, jeden z najlepszych twórców malowideł dekoracyjnych en grisalle.

Witkacy *zob*. Witkiewicz Stanisław Ignacy.

Witke-Jeżewski August (ok. 1860–1931) – brat Dominika.

Witke-Jeżewski Dominik (1862–1944) – ziemianin, członek TOnZP i pierwszej Rady MNW w 1916, kolekcjoner sztuki polskiej; zbiory przekazał do MNW, Muzeum Wojska Polskiego i Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

Witkiewicz Stanisław (1851–1915) – malarz, architekt, pisarz, teoretyk sztuki; twórca i popularyzator stylu zakopiańskiego.

Witkiewicz Stanisław Ignacy (1885–1939) *pseud*. Witkacy – dramatopisarz, prozaik, malarz, filozof, teoretyk sztuki, twórca Teorii Czystej Formy.

Witkowski Kamil (1876–1950) – malarz, członek ugrupowań Formiści, Rytm, Praesens i Grupy Plastyków Nowoczesnych.

Witold Kiejstutowicz (ok. 1352–1430) *lit*. Vytautas Kęstutaitis – wielki książę litewski; syn Kiejstuta, brat Zygmunta Kiejstutowicza, brat stryjeczny Władysława Jagiełły.

Witt J. de *zob.* Wit Jacob de.

Witt Robert Clermont Sir (1872–1952) – brytyjski historyk sztuki, współzałożyciel Courtauld Institute of Art w Londynie, gdzie po jego śmierci przekazano gromadzoną przez niego i jego żonę kolekcję fotografii i reprodukcji dzieł sztuki liczącą ok. 500 000 obiektów.

Witte Emmanuel de (1617–1692) – holenderski malarz architektury.

Witte Wilhelm (1903–1997) – niemiecki slawista, bibliotekarz, członek NSDAP, w latach 1940–1944 kierownik Staatsbibliothek Warschau, 1944–1950 jeniec sowiecki, potem pracownik Westdeutsche Bibliothek w Marburgu.

Wittgensteinowie (ród) *zob.* Sayn-Wittgenteinowie (ród).

Wittig Edward (1879–1941) – rzeźbiarz, symbolista i przedstawiciel tzw. nowego klasycyzmu; studiował w Wiedniu i Paryżu.

Witwicki Władysław (1878–1948) – filozof, psycholog, teoretyk sztuki, tłumacz i komentator dialogów Platona; powołany na katedrę psychologii UW po śmierci E. Abramowskiego, od 1920 kierownik Zakładu Psychologii Doświadczalnej utworzonego w ramach Wydziału Filozoficznego UW.

Władysław Jagiełło (ok. 1351–1434) *lit*. Jogaila, z dynastii Giedyminowiczów – król Polski 1386–1434, wielki książę litewski 1377–1401; założyciel dynastii Jagiellonów; Jadwiga z Andegawenów była jego pierwszą żoną, czwartą Zofia Holszańska.

Władysław II Jagiellończyk (1456–1516) – król Czech i Węgier, syn Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanki.

Władysław IV Waza (1595–1648) – król Polski i wielki książę litewski oraz tytularny król Szwecji w latach 1632–1648.

Wodpol Wandalin (1812–1888) – guwerner, 2. mąż Konstancji Łubieńskiej.

Wodpolowa *zob.* Łubieńska Konstancja.

Wodzinowski Wincenty (1855–1940) – malarz, portrecista, pejzażysta; pedagog; studiował w warszawskiej Klasie Rysunku, w Krakowie i w Monachium.

Woermann Karl (1844–1933) – niemiecki historyk sztuki i dyrektor muzeum.

Wojciechowski Franciszek (1891–?) – architekt, projektował m.in. schronisko nad jeziorem Galwe i Uniwersytecki Dom Akademicki w Wilnie, członek SARP.

Wojciechowski Jarosław (1874–1942) – architekt, historyk sztuki i konserwator zabytków, wykładowca Politechniki Warszawskiej, kierownik Pracowni Inwentaryzacyjnej TOnZP; darczyńca MNW.

Wojciechowski Konstanty (1841–1910) – architekt, przedstawiciel historyzmu; jeden z założycieli TOnZP, członek Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

Wojna Abraham (1569–1649) *inna pisownia nazw*. Woyna – kanonik kapituły katedralnej wileńskiej w 1599, biskup sufragan wileński od 1611, biskup żmudzki od 1626, biskup wileński od 1631; elektor Władysława IV Wazy.

Wojna Józef (XVIII w.) *inna pisownia nazw*. Woyna – oboźny połocki; właściciel Gudogajów w pow. oszmiańskim, gdzie ufundował kościół i klasztor karmelicki, fundator kaplicy w Komajach.

Wojna Ludwika z Sulistrowskich (XVIII w.) – 1. voto Kozieł Poklewska, żona Józefa, oboźnego połockiego, fundatorka kościoła i klasztoru karmelickiego w Gudogajach i kaplicy w Komajach.

Wojniakowski Kazimierz (1771 lub 1772–1812) – malarz i rysownik, uczeń M. Bacciarellego; uczestnik insurekcji kościuszkowskiej; wolnomularz.

Wojtkiewicz Witold (1879–1909) – malarz, rysownik i ilustrator; wybitny przedstawiciel Młodej Polski, reprezentant symbolizmu i wczesnego ekspresjonizmu; uczył się w warszawskiej Klasie Rysunkowej i w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Wolan Andrzej (ok. 1530/1531–1610) – polsko-litewski pisarz i publicysta, teolog protestancki, przywódca kalwinów litewskich, po ukończeniu studiów osiadł w Bijuciszkach; zasłynął z polemik prowadzonych z jezuitami, m.in. Antonim Possevino i Piotrem Skargą oraz teologiem antytrynitarskim Faustem Socynem.

Wolff August Robert (1833–1910) – księgarz i wydawca, współzałożyciel firmy „Gebethner i Wolff".

Wolff Robert (1833–1910) *imiona także* August Robert – księgarz i wydawca, współwłaściciel firmy księgarskiej „Gebethner i Wolff", kolekcjoner sztuki.

Wolfowicz Marcin *zob.* Szulc-Wolfowicz Marcin.

Wolfsholz August – niemiecki inżynier, wynalazł system palowania żelazobetonowego.

Woliński Adolf (1821–1895) – architekt, profesor Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie

Wolscy – słuchacze wykładów uniwersyteckich.

Wolters Paul (1858–1936) – niemiecki archeolog i filolog klasyczny.

Wołczacki Walenty (lata posługi 1774–1810) *inna forma nazw*. Wołłczacki – dominikanin, biskup tytularny, działający w Warszawie i w Wilnie, domowy teolog ks. Teodory z Sołtanów Sapieżyny.

Wołk-Łaniewski Hipolit – właściciel Suderwy w XIX w., ukończył budowę kościoła św. Trójcy i klasycystycznego dworu.

Wołłk Hipolit *zob.* Wołk-Łaniewski Hipolit.

Wołłodźko Franciszek (1867–1948) – duchowny katolicki, prałat kapituły wileńskiej, proboszcz w Ostrej Bramie.

Wołłowicz Eustachy (1572–1630) – biskup wileński od 1616.

Wołłowicz Krzysztof (XVII/XVIII w.) – podkomorzy mścisławski 1713–1744; wsparł odbudowę kościoła św. Katarzyny w Wilnie po pożarze w 1737.

Wołłowicz Michał (1806–1833) – powstaniec listopadowy w korpusie gen. A. Giełguda, uczestnik partyzantki Zaliwskiego w 1833, ujęty przez Rosjan i skazany na śmierć, powieszony w Grodnie.

Wołłowicz Piotr (XVII w.) – podkomorzy trocki, poseł na sejmy, dworzanin królewski; w 1641 fundator kaplicy Opatrzności Boskiej w kościele św. Katarzyny w Wilnie.

Wołłowiczowie (ród) – możnowładcy Wielkiego Księstwa Litewskiego herbu Bogoria, zakładali wsie i miasteczka, fundowali kościoły, cerkwie i zbory.

Wołłowiczówna Anna Franciszka (ok. 1712–1791) – kseni benedyktynek wileńskich od 1760, córka Wincentego Piotra referendarza Wielkiego Księstwa Litewskiego i Anny z Paców.

Wołyniak *zob.* Giżycki Jan Marek.

Wouwerman Philips (1619–1668) *inna forma nazw*. Wouwermans – holenderski malarz, uczeń F. Halsa.

Woyciechowska Wanda – kolekcjonerka sztuki; darczyńczyni MNW; pasierbica S. Neymana, zmarła w Genewie.

Woyna Abraham *zob.* Wojna Abraham.

Woytkiewiczowa Władysława *zob.* Reynelowa Władysława z d. Jagmin.

Woźnicki Kazimierz (1878–1949) – literat, bibliotekarz, działacz emigracyjny, dyplomata, kolekcjoner; darczyńca MNW.

Woźnicki Stanisław (1893–1940) – estetyk i historyk sztuki.

Wójcicki Kazimierz Władysław (1807–1879) – literat, historyk Warszawy, redaktor naczelny „Biblioteki Warszawskiej", współpracownik czasopism „Przegląd Naukowy", „Bluszcz", „Tygodnik Ilustrowany", „Kłosy", autor licznych prac książkowych, m.in. *Cmentarza Powązkowskiego pod Warszawą* (3 t., 1855–1857), *Warszawa i jej społeczność w początkach naszego stulecia* (1875).

Wóycicki Zygmunt (1880–1967) – architekt, członek SARP, redaktor „Architektury i Budownictwa".

Wróblewscy – Tadeusz i jego rodzice: Eustachy (1826–1891) – lekarz homeopata, działacz społeczny i niepodległościowy, zesłaniec syberyjski w latach 1849–1856 i Emilia z Beniowskich (1830–1886) – córka majora i uczestnika powstania listopadowego Bartłomieja (1800–1867).

Wróblewski Tadeusz (1858–1925) – prawnik i polityk, kolekcjoner, bibliofil, założyciel Biblioteki im. Eustachego i Emilii Wróblewskich w Wilnie.

Wtewael Joachim Anthonisz (1566–1638) – niderlandzki malarz okresu późnego manieryzmu.

Wyczółkowski Leon (1852–1936) – malarz, rysownik i grafik, jeden z czołowych przedstawicieli Młodej Polski.

Wydżga Bohdan (1858–1933) – prawnik, pisarz, tłumacz Baudelaire'a i Verlaine'a, kolekcjoner sztuki; darczyńca MNW.

Wyleżyński – kolekcjoner sztuki, zbiory w Muzeum TZSP.

Wyleżyński Adam (1880–1954) – dyrygent i pedagog; kierownik sekcji muzycznej wileńskiej „Lutni", organizator i dyrygent Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej, dyrektor artystyczny Wileńskiego Towarzystwa Muzycznego; po II wojnie światowej w Lublinie.

Wyrwicz-Wichrowski Karol (1897–1943) – aktor i reżyser, dawał też recitale piosenek i występował w radiu; podczas II wojny światowej aresztowany przez hitlerowców w 1943 i rozstrzelany.

Wyspiański Stanisław (1869–1907) – wybitny twórca epoki Młodej Polski, malarz, poeta i dramaturg, inscenizator, reformator teatru.

Wyssogota Zakrzewski *zob*. Zakrzewski Ignacy.

Wyszomirski Jerzy (1897–1955) – pisarz, krytyk literacki i filmowy, nauczyciel w gimnazjach w Nowej Wilejce i Wilnie; współpracownik wileńskiego „Słowa"; podczas II wojny światowej w konspiracji w Warszawie.

Wyszyński Julian (1837–1911) – malarz Warszawy, uczeń warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

Wywiórski Michał (1861–1926) – malarz, marynista, pejzażysta; studiował w Monachium; członek Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Poznaniu.

Ysenbrandt A. *zob.* Isenbrandt Adriaen.

Zabielskij Iwan Jakowlewicz (1843–1910) *ros*. Забельский Иван Яковлевич *transliter*. Zabel'skij Ivan Âkovlevič – rosyjski kupiec działający w Petersburgu, współzałożyciel Towarzystwa Przemysłu Naftowego Braci Nobel, kolekcjoner sztuki.

Zaborski Antoni (1850–1907) – ziemianin, archeolog amator, kolekcjoner dzieł sztuki, właściciel majątku Poszuszwie.

Zabrzeziński Jan (?–1508) – marszałek wielki litewski, przeciwny dynastycznej polityce Jagiellonów.

Zachwatowicz Jan (1900–1983) – architekt, historyk architektury i konserwator, profesor Politechniki Warszawskiej; podczas II wojny światowej w bliskiej współpracy z Lorentzem chronił dobra kultury; po wojnie generalny konserwator zabytków w latach 1945–1957; współtwórca *Karty weneckiej* (1964) określającej podstawowe zasady ochrony i konserwacji zabytków architektury.

Zahorski Władysław (1858–1927) – związany z Wilnem lekarz, pisarz, historyk i fotografik; autor książek: *Troki i zamek trocki* (1902), *Katedra Wileńska* (1904), *Kościół św. Anny w Wilnie* (1905) oraz kilkakrotnie wznawianego i aktualizowanego *Przewodnika po Wilnie* (wyd. 1, 1910; wyd. 5, 1935).

Zajczyk Szymon (1900–1944) – historyk sztuki pochodzenia żydowskiego, znawca architektury i rzeźby żydowskiej; podczas Ii wojny światowej w getcie warszawskim.

Zak Eugeniusz (1884–1926) – malarz i rysownik pochodzenia żydowskiego; studiował w Paryżu; dokąd wyemigrował w 1922.

Zakrzewski Ignacy (1745–1802) *inna forma nazw*. Wyssogota Zakrzewski – prezydent Warszawy w 1792 i 1794, współzałożyciel Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej.

Zalepūgienė Aušra (ur. 1981) – litewska archeolog, uczestnik wykopalisk m.in. w Rekanciszkach i Szawlach, pracownik pozarządowej instytucji „Kultūros paveldo išsaugojimo pajėgos" („Służby Ochrony Dziedzictwa Kulturowego").

Zaleski Marcin (1796–1877) – malarz wedutysta; profesor perspektywy wykreślnej w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych, później Klasie Rysunkowej; przedstawiciel neoklasycyzmu.

Zaleski Władysław Michał (1852–1925) – duchowny katolicki, misjonarz, delegat apostolski Indii Wschodniej, arcybiskup tytularny Teb, patriarcha Antiochii, orientalista, botanik; kolekcjoner flory tropikalnej i sztuki azjatyckiej.

Zalewski Teodor (1897–1985) – dyrygent, kierownik muzyczny i dyrektor teatru; adwokat.

Zaliwski Józef (1797–1855) – pułkownik, uczestnik powstania listopadowego, w 1833 organizator wyprawy grupy emisariuszy z Paryża do Królestwa Polskiego w celu wzniecenia powstania zbrojnego, po wycofaniu się do Galicji aresztowany, amnestionowany w 1848, na emigracji we Francji.

Zalman Eliasz ben Salomon *zob.* Gaon z Wilna.

Załęski Krzysztof (1939–2016) – historyk sztuki, muzealnik, pracownik MNW.

Załuscy bracia *zob.* Załuski Andrzej Stanisław, Załuski Józef Andrzej.

Załuska Wanda (1913–2015) – historyk sztuki; podczas II wojny światowej żołnierz ZWZ i AK; po wojnie pracownik Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, później MNW.

Załuski Andrzej Stanisław (1695–1758) – duchowny katolicki, kanclerz wielki koronny, biskup krakowski; fundator Biblioteki Załuskich, pierwszej polskiej biblioteki narodowej i publicznej; brat Józefa Andrzeja

Załuski August (XIX/XX w.) – architekt, w latach 90. XIX w. budowniczy miejski Radomia.

Załuski Józef Andrzej (1702–1774) – bibliograf, historyk, wydawca, mecenas nauki i literatury; fundator Biblioteki Załuskich, pierwszej polskiej biblioteki narodowej i publicznej; brat Andrzeja Stanisława.

Zamoyscy – ród szlachecki herbu Jelita; Jan Zamoyski (1542–1605) kanclerz wielki koronny w 1580 założył miasto Zamość, a w 1589 utworzył Ordynację Zamojską.

Zamoyski Jan Tomasz (1912–2002) – ziemianin, XVI i ostatni ordynat Ordynacji Zamojskiej, Kawaler Orderu Orła Białego.

Zamoyski Stanisław Kostka (1775–1856) – polityk konserwatywny i rządowy, XII ordynat zamojski, założyciel Biblioteki Ordynacji Zamojskiej w Warszawie.

Zan Tomasz (1796–1855) – poeta, przyjaciel A. Mickiewicza, działacz Towarzystwa Filomatów, Związku Promienistych, Zgromadzenia Filaretów i Towarzystwa Szubrawców w Wilnie, skazany za tę działalność na rok ciężkiego więzienia w Orenburgu i zesłanie w latach 1824–1837; zorganizował wyprawę badawczą do Kirgistanu i na Ural oraz muzeum historyczno-przyrodnicze.

Zandbang Henryk (ur. 1944) – hodowca koni holenderskiego pochodzenia; darczyńca MNW.

Zandbang Henryk Franciszek (1905–1936) – rotmistrz, oficer 7 pułku Ułanów Lubelskich, syn Marii z Wodzińskich i Henryka Zandbangów; darczyńca MNW.

Zandbang Maria z Wodzińskich (1886–1972) – jedna z prekursorek jeździectwa kobiecego w Polsce, rekordzistka skoku na wysokość w damskim siodle; wnuczka F. Kostrzewskiego; darczyńczyni MNW.

Zaniewski Feliks (1885–1949) – wileński fotograf i cynkograf; po II wojnie światowej we Wrocławiu.

Zanobi de Gianotis Bernardino *zob*. Gianotis Bernardinus Zanobi de.

Zanowie – rodzina potomków poety Tomasza Zana: wnuka Tomasza (1876–1950) i jego żony Teresy z Dowgiałłów (1884–1945) oraz ich dzieci Tomasza (1902–1989) i Heleny zam. Stankiewicz (1904–1996); mieszkali w Duksztach w latach 1901–1939.

Zaor Anna (XVII w.) – córka Jana.

Zaor Franciszek (XVII w.) *inna forma nazw*. Zaör, Zaur, Zaorowicz – brat Jana, budowniczy, projektant kaplicy św. Pawła w kościele na Jasnej Górze.

Zaor Halszka (XVII w.) – córka Franciszka.

Zaor Jan (XVII w.) *inna forma nazw*. Zaör, Zaur, Zaorowicz, Caor, Zahor – pochodzący z Krakowa architekt doby baroku, działał także w Wielkim Księstwie Litewskim – wzniósł m.in. kościół św. Piotra i Pawła w Wilnie, klasztor w Pożajściu.

Zaor Magdalena (XVII w.) – córka Jana.

Zaor Stanisław (XVII w.) – mieszczanin krakowski, mularz.

Zaor Zofia (XVII w.) – córka Jana.

Zaör *zob.* Zaor.

Zaur *zob.* Zaor.

Zaorowicz *zob.* Zaor.

Zapaśnik Bronisław (1877–1965) – fizyk, nauczyciel, dyrektor Gimnazjum im. A. Mickiewicza w Wilnie, działacz Polskiego Towarzystwa Fizycznego, członek Zarządu Oddziału Wileńskiego PTK i jego prezes; po II wojnie światowej nauczyciel w Giżycku.

Zarewicz Ludwik (1813–1890) – historyk i filozof, badacz historii zakonu kamedułów w Polsce.

Zauro Franciszek *zob.* Zaor Franciszek.

Zawadzki Józef (1781–1838) – drukarz i księgarz, założyciel dynastii wydawców wileńskich; po jego śmierci firmę pod niezmienioną nazwą prowadzili w Wilnie do wybuchu II wojny światowej: synowie Adam (1814–1874) i Feliks (1824–1891) oraz wnuk Feliks (1874–1940).

Zawadzki Stanisław (XIX/XX w.) – duchowny katolicki, ksiądz kanonik, probosz parafii Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie, wiceprezes Stowarzyszenia „Dzieło Matki Boskiej Powołań".

Zawadzki Tadeusz *zob.* Rogala-Zawadzki Tadeusz.

Zawisza Jan *zob.* Dowgiałło Zawisza Jan.

Zawisza Krzysztof (1578–1670) – starosta miński i brasławski, 1637 pisarz wielki litewski, 1654 marszałek wielki litewski, 1669 kasztelan wileński.

Zbiegniewska Izabela (1830–1914) – pedagog, wieloletnia dyrektorka pensji we Włocławku; pisarka i publicystka związana z grupą tzw. *Entuzjastek*, przyjaciółka N. Żmichowskiej.

Zborowski Bruno (1888–1983) – architekt, konserwator sztuki, pedagog; asystent Oskara Sosnowskiego na Politechnice Warszawskiej; podczas II wojny światowej żołnierz AK, wykładowca w Tajnej Szkole Architektów; po wojnie w Naczelnej Radzie Odbudowy Warszawy.

Zdanowska Bolesława (1908–1981) – artystka fotograf, współwłaścicielka założonego w Wilnie w 1934 zakładu fotograficznego, który spłonął w 1944; od 1945 r. w Gdyni, członkini Związku Polskich Artystów Fotografików; żona Edmunda.

Zdanowski Edmund (1905–1984) – artysta fotograf, pracownik Zakładu Fotografii Artystycznej USB w Wilnie, współwłaściciel zakładu fotograficznego; od 1945 r. w Gdyni, członek honorowy Związku Polskich Artystów Fotografików; mąż Bolesławy.

Zdziechowski Marian (1861–1938) – filolog, filozof, publicysta i krytyk literacki; rektor USB w latach 1925–1926, prezes TPN w Wilnie 1933–1938.

Zejdler (Zeydler) – wnuk Anny Rustem z Puczyńskich, 1. voto Zejdler.

Zejdler (Zeydler) Jan – aptekarz wileński, 1. mąż Anny Rustem z Puczyńskich.

Zenobi Bernard *zob.* Gianotis Bernardinus Zanobi de.

Zenowicz Jadwiga (XVI/XVII w.) – fundatorka kościoła i klasztoru w Zaświrzu; żona marszałka i starosty oszmiańskiego Krzysztofa.

Zenowicz Jerzy (ok. 1450–po 1516) – namiestnik brasławski, smoleński i mohylewski, marszałek na dworze wielkiego księcia litewskiego Zygmunta I Starego .

Zenowicz Jerzy (ok. 1510–1583) – kasztelan połocki i smoleński, uczestnik wojen inflanckich; przeszedł na kalwinizm; wnuk Jerzego.

Zenowicz Krzysztof (ok. 1540–1614) – wojewoda brzeskolitewski, protektor kalwinizmu, fundator zboru w Smorgoniach; syn Jerzego, ojciec Mikołaja Bogusława.

Zenowicz Krzysztof (?–1717) – marszałek i starosta oszmiański, pisarz wielki litewski, wojewoda miński, fundator kościoła i klasztoru w Zaświrzu; mąż Jadwigi.

Zenowicz Mikołaj Bogusław (?–1621) – kasztelan połocki, przeszedł na katolicyzm, zmarł podczas oblężenia Chocimia; syn Krzysztofa.

Zenowiczowie, Zienowiczowie, Despot–Zenowiczowie, Deszpot–Zenowiczowie – litewski i polski ród szlachecki herbu Deszpot, którego przedstawiciele pełnili urzędy senatorskie w XVI–XVII w., w okresie zaborów zaliczony w poczet szlachty rosyjskiej guberni mińskiej; przydomek Despot (Deszpot) pojawił się w XVII w. na podstawie legendy o pochodzeniu rodu od despotów Serbii.

Ziarnko Jan (ok. 1575–ok. 1630) *inna forma nazw.* Jean Le Grain – malarz, rytownik i sztycharz, działający we Lwowie i Francji, związany z dworem Ludwika XIII.

Zichy Mihály (1827–1906) – węgierski malarz i ilustrator, nadworny malarz cara Aleksandra II.

Zieliński Jan (1819–1846) – malarz, rysownik, litograf.

Zieliński Tadeusz (1883–1925) – architekt, wykładowca Politechniki Warszawskiej, prezes Warszawskiego Koła Architektów, jeden z założycieli „Architektury i Budownictwa".

Ziemacki Józef (1856–1925) – lekarz, chirurg, profesor USB w Wilnie.

Ziemacki Rajmund (1810–1863) – ksiądz, uczestnik powstania listopadowego i styczniowego, w latach 1837–1849 wikary w kościele św. Rafała w Wilnie, rozstrzelany w Wilnie z rozkazu Murawjowa.

Zienkowicz Michał Jan (1670–1762) – biskup wileński, kanclerz Akademii i Uniwersytetu Wileńskiego Towarzystwa Jezusowego w latach 1730–1761.

Zienkowicz Tomasz Ignacy (1717–1790) – biskup sufragan białoruski w latach 1755–1763, biskup sufragan wileński w latach 1763–1781.

Zilinskas Robertas – litewski architekt i konserwator zabytków, kierownik badań nad dziedzictwem kulturowym Litwy.

Zimodry Abdon (XIX w.) *inna forma nazw*. Zimodr – rzeźbiarz, pozłotnik działający przy konserwacji kościoła Ostrobramskiego w Wilnie oraz ołtarza bocznego w kościele parafialnym w Trokach; wykonał ołtarz w kościele parafialnym w Kukuciszkach, pow. święciański.

Znamierowska-Prüfferowa Maria (1898–1990) – etnograf, od 1920 w Wilnie, w latach 1927–1939 pracownik Muzeum Etnograficznego USB, popularyzatorka ochrony zabytków etnograficznych; podczas II wojny światowej uczestniczka tajnego nauczania; po wojnie w Toruniu, twórca i wieloletni dyrektor Muzeum Etnograficznego i profesor UMK.

Znojewska Krystyna *inna forma nazw*. Znojewska-Prokop – historyk sztuki, pracownik MNW.

Zofia Holszańska (ok. 1405–1461) – królowa Polski, czwarta żona Władysława Jagiełły.

Zöllner von Rotenstein Konrad (ok. 1325/1330–1390) – wielki mistrz zakonu krzyżackiego w latach 1382–1390.

Zubelewicz Aleksander (1890–1956) – inżynier drogownictwa, dyrektor robót publicznych w Wilnie; członek Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej.

Zug Szymon Bogumił (1733–1807) – architekt pochodzenia niemieckiego działający w Polsce, zaprojektował wiele klasycystycznych budowli w Warszawie, m.in. kościół ewangelicki Świętej Trójcy, pałac Blanka, zespół pałacowy w Natolinie, oraz ogrody: Młociny, Solec, Powązki.

Zurbarán Francisco de (1598–1664) – hiszpański malarz epoki baroku.

Zybergowie – właściciele Rekanciszek w XVIII w.

Zygmunt I Stary (1467–1548) z dynastii Jagiellonów – król Polski i wielki książę litewski.

Zygmunt II August (1520–1572) z dynastii Jagiellonów – król Polski i wielki książę litewski.

Zygmunt III Waza (1566–1632) – król Polski i wielki książę litewski w latach 1587–1632 oraz król Szwecji 1592–1599, tytularny do 1632.

Zygmunt Kiejstutowicz (post 1365–1440) *lit*. Žygimantas Kęstutaitis – wielki książę litewski w latach 1432–1440; syn Kiejstuta, brat Witolda Kiejstutowicza.

Żaba Walerian Antoni (?–1753) – marszałek Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego, kasztelan brzeskolitewski i połocki, poseł na sejmy; właściciel Łużek.

Żabińska Antonina (1908–1971) – pisarka, Sprawiedliwa wśród Narodów Świata; żona Jana.

Żabiński Jan (1897–1974) – zoolog, hodowca, wieloletni dyrektor Ogrodu Zoologicznego w Warszawie, członek AK, powstaniec warszawski, Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

Żabiński Wojciech (XVI/XVII w.) – pleban worniański.

Żagiel Marcin (?–1643) – kanonik wileński, dziekan katedralny wileński, prezpozyt wileński, opiekował się synami Mikołaja Radziwiłła „Sierotki" podczas ich studiów zagranicznych w latach 1606–1607.

Žamett Albert (1821–1877) *lit*. Albertas Žametas *ros*. Альберт Данилович Жамет – wileński polsko-rosyjski malarz, pejzażysta; studiował w Cesarskiej Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu.

Żarnowski Jan (1890–1950) – historyk sztuki, znawca sztuki włoskiej okresu renesansu; pracownik Ermitażu w Petersburgu i Biblioteki Polskiej w Paryżu.

Żebrowski Leon (1876–1953) – duchowny katolicki, ksiądz i działacz społeczny na Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie, senator 1922–1927; podczas II wojny światowej więziony, po wojnie prześladowany przez władze sowieckie, mieszkał w Ejszyszkach i Mejszagole.

Żeligowski Lucjan (1865–1947) – pułkownik piechoty armii rosyjskiej oraz generał broni Wojska Polskiego, w 1920 dowodząc 1 Dywizją Litewsko-Białoruską zajął Wilno i utworzył Litwę Środkową jako samodzielne państwo (tzw. „bunt Żeligowskiego"); członek komitetu budowy pomnika A. Mickiewicza w Wilnie, jego imieniem nazwana była ulica w Wilnie (obecnie ul. Klaipėdos).

Żeromska Monika (1913–2001) – malarka i autorka wspomnień; córka Stefana i Anny Zawadzkiej; podczas II wojny światowej w Warszawie, po Powstaniu Warszawskim ewakuowana kanałami; inicjatorka założenia Fundacji na rzecz Utrzymania Spuścizny po Stefanie Żeromskim, która objęła opieką Dom i Ogród Żeromskich w Konstancinie-Jeziornie.

Żeromski Stefan (1864–1925) – powieściopisarz, dramaturg, publicysta, najwybitniejszy prozaik polski przełomu XIX i XX w.

Żłobikowski Tadeusz (1840–1909) – lekarz, psychiatra, darczyńca Muzeum Sztuk Pięknych.

Żmichowska Narcyza (1819–1876) – powieściopisarka i poetka; jako jedna z pierwszych kobiet zapisała się na wykłady naukowe Akademii Francuskiej; nauczycielka, kolporterka wydawnictw zakazanych w Królestwie Polskim; twórczyni grupy tzw. *Entuzjastek*, skupiającej warszawskie emancypantki, opracowała program kształcenia dziewcząt.

Żmigrodzki Józef (XIX/XX w.) – inżynier, urzędnik Dyrekcji Robót Publicznych w Nowogrodku, jeden z budowniczych schroniska nad Świtezią, działacz krajoznawczy, autor publikacji o Nowogródku, fotograf.

Żmigryder-Konopka Zdzisław (1897–1939) – historyk starożytności greckiej i rzymskiej, filolog klasyczny; w latach 1915–1918 walczył w Legionach, po wojnie nagrodzony orderem Virtuti Militari.

Żmurko Franciszek (1859–1910) – malarz, portrecista; studiował we Lwowie, Krakowie i Monachium.

Żongołłowicz Bronisław (1870–1944) – duchowny katolicki, profesor prawa kanonicznego na USB, wiceminister MWRiOP.

Żółkowski Antoni Józef (1686–1763) – duchowny katolicki, sufragan białoruski w latach 1744–1755, sufragan wileński w latach 1755–1763.

Żuchorski Benedykt Jan (?–1695) – duchowny katolicki, kanonik wileński, dziekan żmudzki.

Żuk – właściciel domu przy ul. Niemieckiej w Wilnie.

Żukowski Jerzy (XVIII/XIX w.) – rotmistrz piński, mieszkaniec Wilna; odnowił kaplicę z obrazem NMP w Bramie Wileńskiej w 1778.

Żurakowski Witold (1867–1927) – lekarz, darczyńca MNW.

Żurkowski Bolesław (1886–1967) *imiona także* Marian Bolesław – architekt, członek SARP, brał udział w konkursie na projekt gmachu MNW w 1924.

Żurowski Józef (1892–1936) – archeolog i historyk sztuki, docent UJ, sekretarz Komisji Antropologii i Prehistorii PAU.

Żyliński Wacław (1803–1863) – biskup wileński w latach 1848–1856, arcybiskup mohylewski 1856–1863.

Żyła Władysław (1877–1925) – ksiądz, historyk sztuki, prof. historii sztuki kościelnej w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie; praca *Katedra Ormiańska we Lwowie* była jego rozprawą habilitacyjną.

Żyskar Jozefat Fryderyk (1868–1919) – duchowny katolicki, historyk kościoła, publicysta; współredaktor książki *Nasze Kościoły* (1913).

Żytkowicz Leonid (1910–1991) – historyk, doktor USB w Wilnie, sekretarz redakcji „Ateneum Wileńskiego"; po II wojnie światowej profesor UMK w Toruniu.

Żywicki Jan (1884–1974) – duchowny katolicki, kapelan szpitala wojskowego w Wilnie, rektor kościoła Pana Jezusa na Antokolu; podczas II wojny światowej więziony przez władze sowieckie na Łukiszkach; po wojnie objął parafię pw. Matki Boskiej Bolesnej w Gdańsku.

WYKAZ SKRÓTÓW

ASP	–	Akademia Sztuk Pięknych
AGAD	–	Archiwum Główne Akt Dawnych
BBWR	–	Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem
MNK	–	Muzeum Narodowe w Krakowie
MNW	–	Muzeum Narodowe w Warszawie
MSW	–	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MWRiOP	–	Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
PAN	–	Polska Akademia Nauk
PAU	–	Polska Akademia Umiejętności
PTK	–	Polskie Towarzystwo Krajoznawcze
RWZA	–	Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych
SARP	–	Stowarzyszenie Architektów Polskich
SHS	–	Stowarzyszenie Historyków Sztuki
TOnZP	–	Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości
TZSP	–	Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych
UJ	–	Uniwersytet Jagielloński
UJK	–	Uniwersytet Jana Kazimierza
USB	–	Uniwersytet Stefana Batorego
UW	–	Uniwersytet Warszawski
WTAP	–	Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków

STANISŁAW LORENTZ, *MIĘDZY WARSZAWĄ A WILNEM. PISMA ROZPROSZONE 1915–1939* (*BETWEEN WARSAW AND VILNIUS. SCATTERED WRITINGS 1915–1939*), COMPILATION AND COMMENTS BY ALINA KOWALCZYKOWA AND KATARZYNA RACZKOWSKA, SCIENTIFIC EDITING OF THE VOLUME BY ANNA JANICKA AND KATARZYNA ZIMNOCH, FACULTY OF PHILOLOGY, UNIVERSITY OF BIAŁYSTOK, BIAŁYSTOK 2022

Summary

The volume is a critical edition of scattered texts by Professor Stanisław Lorentz from the period 1915–1939. It includes works ranging from ephemeral prints from the author's youth, sketches, comments on conducted conservation works, reviews, interviews, popular science articles to extended studies on the history of art, and texts written just after the outbreak of the Second World War.

Stanisław Lorentz was an eminent Polish museologist and art historian. He completed his studies in the history of art at the Faculty of Philosophy of the University of Warsaw. In 1924, he defended his doctoral thesis on the works of Ephraim Schröger. From 1929 to 1935 he worked as an art conservation officer in the Vilnius and Nowogródek provinces. After submitting his resignation from the post, he started to lecture at the Stefan Batory University in Vilnius. In the years 1936–1982 (except for the period of the Second World War) he served as director of the National Museum in Warsaw. During the siege of Warsaw and later during the German occupation, he was actively involved in preserving Polish cultural heritage and the most valuable monuments located in Warsaw. From 1945 to 1951 he served as Head of the Museum and Monuments Protection Directorate. In 1947 he also became a professor at the University of Warsaw. From 1949 he was a member of the Polish Academy of Arts and Sciences, from 1952 a corresponding member, and from 1964 a regular member of the Polish Academy of Sciences. In 1949 he was chosen as a delegate of the National Council of the Defenders of Peace to the Congress of the Defenders of Peace in Paris. He served as a UNESCO expert on the protection of historical monuments, and was actively involved in the restoration of the Royal Castle in Warsaw.

The volume consists of the following parts: a short introduction by editors Anna Janicka and Katarzyna Raczkowska, an introduction by Alina Kowalczyko-

wa – Prof. Lorentz's daughter, an editorial note by Agnieszka Kuniczuk and three main parts containing texts by *Stanisław Lorentz: Warszawska młodość* (Youth in Warsaw) (up to 1929), *Lata wileńskie* (Vilnius Years) (1929–1935), and *Warszawa* (Warsaw) (1936–1939). The largest part, devoted to Lorentz's years spent in Vilnius, is divided into the following chapters: *Wilno* (Vilnius), *Troki* (Trakai), *Okolice* (Surroundings), *Dawna sztuka wileńska* (Old Vilnius Art), *Turystyka i wycieczki* (Tours and Excursions), *Recenzje* (Reviews), *Varia* (Miscellaneous). The publication is supplemented by: *Chronological list of Stanisław Lorentz's works (1915–1939)*, *Glossary of terms related to art conservation and fine arts*, *Index of locations*, and *Index of persons with biographical notes*.

The initiator of the edition was Professor Alina Kowalczykowa (1936–2022), Professor Lorentz's daughter, who provided commentaries and footnotes on her Father's texts. The texts were prepared for publication by: Anna Janicka (University of Białystok), Katarzyna Raczkowska (Emeritus employee of the National Library in Warsaw), and Katarzyna Zimnoch (University of Białystok).

The project was coordinated by Anna Janicka under the Regional Excellence Initiative grant of the Ministry of Education and Science, implemented at the Faculty of Philology at the University of Białystok from 2019 to 2023.

STANISŁAW LORENTZ, *MIĘDZY WARSZAWĄ A WILNEM. PISMA ROZPROSZONE 1915–1939* [*ENTRE VARSOVIE ET VILNIUS. TEXTES ÉPARS 1915–1939*], ÉDITION ET COMMENTAIRES PAR ALINA KOWALCZYKOWA ET KATARZYNA RACZKOWSKA, ÉDITION ACADÉMIQUE DU VOLUME PAR ANNA JANICKA ET KATARZYNA ZIMNOCH, FACULTÉ DE PHILOLOGIE, UNIVERSITÉ DE BIAŁYSTOK, BIAŁYSTOK 2022

Résumé

Ce livre rassemble des textes épars, ayant fait l'objet d'une analyse critique, écrits par le professeur Stanisław Lorentz entre 1915 et 1939. Il s'agit de travaux de nature variée, couvrant aussi bien des impressions éphémères de jeunesse, des esquisses, des commentaires sur les travaux de conservation en cours, des critiques, des interviews, des articles de vulgarisation scientifique, que des études approfondies d'histoire de l'art et des textes rédigés juste après le début de la Seconde Guerre mondiale.

Stanisław Lorentz était un éminent muséologue et historien de l'art polonais. Il a étudié à la faculté de philosophie de l'université de Varsovie où il a obtenu ses diplômes en histoire de l'art. En 1924, il soutint sa thèse de doctorat sur l'œuvre d'Efraim Szreger [nom orthographié Ephraim Schröger en Allemagne]. De 1929 à 1935, il fut chargé de la conservation des monuments historiques des provinces de Vilnius et de Novgorod. Après avoir démissionné de son poste, il fut chargé de cours à l'université Stefan Báthory de Vilnius. Entre 1936 et 1982, il remplit la fonction de directeur du musée national de Varsovie (avec une interruption pendant la Seconde Guerre mondiale). Durant le siège de Varsovie et l'occupation allemande, il fit preuve d'héroïsme durant la campagne visant à sauver les biens culturels polonais et les monuments les plus précieux situés à Varsovie. De 1945 à 1951, il dirigea la Direction des musées et de la préservation historique et, en 1947, il fut nommé professeur à l'université de Varsovie. Il devint membre de l'Académie polonaise des arts et des sciences à partir de 1949, membre correspondant depuis 1952 et membre à part entière de l'Académie polonaise des sciences à partir de 1964. En 1949, il devint délégué du Conseil national des partisans de la paix au Congrès des partisans de la paix à Paris. Il a exercé la fonction d'expert de l'UNESCO en matière de préservation historique. Il s'est particulièrement impliqué dans la restauration du château royal de Varsovie.

Le livre se compose des parties suivantes : une brève introduction des éditeurs Anna Janicka et Katarzyna Raczkowska, une introduction d'Alina Kowalczykowa – la fille du professeur Lorentz, une note éditoriale d'Agnieszka Kuniczuk et trois parties principales contenant des textes de Stanisław Lorentz : Jeunesse à Varsovie (jusqu'en 1929), les années à Vilnius (1929–1935), Varsovie (1936–1939). Les textes de la section la plus complète, consacrée aux années à Vilnius de Lorentz, sont divisés selon les chapitres : Vilnius, Trakai, Les environs, L'art ancien à Vilnius, Tourisme et visites, Critiques, Varia. La publication est complétée par : La liste chronologique des œuvres de Stanislaw Lorentz (1915–1939), un glossaire des termes relatifs à la conservation et aux beaux-arts, un index des localités et un index des personnes avec notes biographiques.

L'initiatrice de l'édition est la professeur Alina Kowalczykowa (1936–2022), la fille du professeur Lorentz, qui a fourni des commentaires et des notes de bas de page sur les textes de son père. Les textes ont été préparés à la publication par : Anna Janicka (Université de Białystok), Katarzyna Raczkowska (employée émérite de la Bibliothèque nationale), Katarzyna Zimnoch (Université de Białystok).

Le projet de cette édition a été coordonné par Anna Janicka dans le cadre d'une subvention du ministère de l'éducation et des sciences sous le titre de « Initiative d'excellence régionale » mise en œuvre à la faculté de philologie de l'université de Bialystok de 2019 à 2023.

STANISŁAW LORENTZ, *MIĘDZY WARSZAWĄ A WILNEM. PISMA ROZPROSZONE 1915–1939* [*TARP VARŠUVOS IR VILNIAUS. 1915–1939 M. IŠBARSTYTI RAŠTAI*], TEKSTŲ PARENGIMAS IR KOMENTARAI ALINA KOWALCZYKOWA IR KATARZYNA RACZKOWSKA, MOKSLINĖ REDAKCIJA ANNA JANICKA IR KATARZYNA ZIMNOCH, BALSTOGĖS UNIVERSITETO FILOLOGIJOS FAKULTETAS, BALSTOGĖ, 2022

Santrauka

Knygoje patalpinti kritiškai apdoroti prof. Stanisławo Lorentzo 1915–1939 m. išbarstyti tekstai. Tai įvairaus pobūdžio darbai, nuo jaunatviškų nereguliarų spaudinių, eskizų, komentarų prie vykdomų konservavimo darbų, recenzijų, interviu, mokslo populiarinimo straipsnių iki išplėstų meno istoriko studijų ir tekstų, rašytų prasidėjus II pasauliniui karui.

Stanisław Lorentz tai įžymus lenkų muzeologas, meno istorikas. Studijavo meno istoriją Varšuvos universiteto Filosofijos fakultete. 1924 m. apgynė daktaro disertaciją apie Efraimo Szregero kūrybą. 1929–1935 metais buvo Vilniaus ir Naugarduko vaivadijos senovės paminklų konservatoriumi. Po atsisakymo nuo šių pareigų buvo Vilniaus Stepono Batoro universiteto dėstytoju. 1936–1982 metais (su pertrauka II pasaulinio karo laikais) dirbo Varšuvoje kaip Nacionalinio muziejaus direktorius. Varšuvos gynimo laikotarpiu ir aplamai fašistų okupacijos metais žymiai nusipelnė lenkų kultūros ir vertingiausių sostinės senovės paminklų gelbėjimo akcijoje. 1945–1951 metais vadovavo Muziejų ir paminklų apsaugos direkcijai, o 1947 tapo Varšuvos universiteto profesoriumi. Nuo 1949 m. buvo Lenkų mokslo akademijos nariu, nuo 1952 m. nariu korespondentu, nuo 1964 m. Lenkų mokslo akademijos tikruoju nariu. 1949 m. tapo Taikos gynėjų šalies tarybos delegatu į Taikos gynėjų kongresą Paryžiuje. Vykdė UNESCO eksperto pareigas senovės paminklų apsaugos reikalams. Itin aktyviai dalyvavo Karališkųjų rūmų Varšuvoje atstatymo darbuose.

Knyga susideda iš sekančių dalių: redaktorių Annos Janickos ir Katarzynos Raczkowskos trumpos pratarmės, Alinos Kowalczykowos – prof. Lorentzo duktės – įžangos, Agnieszkos Kuniczuk leidybinės notos ir trijų pagrindinių dalių, talpinančių Stanisławo Lorentzo tekstus: *Varšuvos jaunystė* (iki 1929 metų), *Vilniaus laikotarpis* (1929–1935), *Varšuva* (1936–1939). Išsamiausios dalies tekstai, skirti Lorentzo Vilniaus laikotarpiui, suskirstyti į skyrius: *Vilnius, Trakai*, *Apylinkės*, *Senovinis Vilniaus menas*, *Turizmas ir išvykos*, *Recenzijos*, *Varia*. Publikaciją papildo:

Stanisławo Lorentzo darbų chronologinis sąrašas (1915–1939 metai), *Terminų iš konservavimo ir meno srities žodynėlis*, *Vietovardžių sąrašas* ir *Asmenų su biografinėmis notomis sąrašas.*

Leidinio iniciatorė profesorė Alina Kowalczykowa (1936–2022), profesoriaus Lorentzo duktė, kuri parengė komentarus ir pastabas prie savo Tėvo tekstų. Spaudai tekstus parengė: Anna Janicka (Balstogės universitetas), Katarzyna Raczkowska (Nacionalinės bibliotekos Varšuvoje darbuotoja-pensininkė), Katarzyna Zimnoch (Balstogės universitetas).

Leidinio projektą koordinavo Anna Janicka Švietimo ir mokslo ministerijos granto „Regionalna Inicjatywa Doskonałości" (Regionalinė tobulumo iniciativa) remuose. Jis buvo realizuojamas Balstogės universiteto Filologijos fakultete 2019––2023 metais.

Przetłumaczyła Halina Turkiewicz

Profesor Alina Kowalczykowa (1936–2022) w trakcie pracy nad pismami swego ojca, profesora Stanisława Lorentza

Profesor Alina Kowalczykowa (1936–2022) w trakcie pracy nad pismami swego ojca, profesora Stanisława Lorentza

INDEKS OSÓB*

A

Abbate Niccolò dell' (dell' Abate) – 676
Abramowicz Jan – 319
Abramowicz Jerzy – 319
Abramowicz Ludwik – 585
Abramowicz Mikołaj – 319, 465
Abramowicz Samuel – 319
Abramowicz Witold – 567
Abramowiczowa z Dernełłowiczów Marcyanna – 319-321, 465
Abramowski Edward – 36, 37
Ahmet-chan – 445
Adamowicz Adam Ferdynand – 356
Adamowicz Bolesław – 427
Adamowicz Józef – 427
Aertsen Pieter – 685
Affaitati Isidoro – 397
Aigner Piotr – 643
Ajdukiewicz Tadeusz – 676
Albani Francesco – 163
Albert Chmielowski – 674
Alberto da Ferrara – 633
Albrecht Hohenzollern, wielki mistrz – 518
Aleksander I Romanow, car Rosji – 54
Aleksander II Romanow, car Rosji – 575
Aleksander III Romanow, car Rosji – 641
Aleksander Jagiellończyk, król Polski – 101, 102, 107, 126, 128, 129, 130, 132, 135, 136, 139, 140, 141, 149, 154, 155, 158, 265, 447, 455, 459, 476, 507
Algimunt, litewski możnowładca – 461
Alginus Olaw – 144
Altomonte Marcin de (Alto Monte) – 385, 394
Ambrożewicz Stefan – 672
Amsterdam Jacob Cornelisz van – 623
Ancuta Jerzy Kazimierz – 129, 136, 493
Andriolli Franciszek – 448
Andriolli Michał Elwiro – 654
Andrzejowicz Bohdan – 483
Anguissola Amilcare – 605
Anguissola Asdrubale – 605
Anguissola Europa – 605
Anguissola Minerwa – 605
Anguissola Sofonisba – 605
Animucki Adam – 466
Anna Danuta, księżna mazowiecka – 709
Anna Jagiellonka, królowa Polski – 659, 721
Anna Światosławowna, wielka księżna litewska – 122, 123
Annus – 151
Anski Szymon – 575
Antokolski Mordekhai – 575
Antoniewicz Jan Bołoz, teoretyk sztuki – 539
Antoniewicz Włodzimierz, archeolog – 44, 46, 62, 199, 257, 404, 529, 573
Antonowicz Aleksander – 105
Antoszewski Kazimierz – 462
Appiani Galeazzo – 537
Araszkiewicz Władysław – 615
Arcimowicz Władysław – 278, 585
Arnold Stanisław – 40, 44, 45, 62, 404
Artois Jacques d' – 633
Atylla, wódz Hunów – 634

* W indeksie nie uwzględniono *Spisu osób z notami biograficznymi*.

August II Mocny, król Polski – 54, 129, 136, 493, 495, 675
August III Sas, król Polski – 495, 675
Austen Antoni – 648
Avercamp Hendrick – 624
Axentowicz Teodor – 676

B

Bacchiaccha, właśc. Francesco Ubertini – 647
Bacciarelli Marcello – 47, 49, 52, 53, 55, 329, 341, 604, 634, 644, 664, 674, 675, 679, 683, 684
Bachelier Charles Claude – 398
Bachmatowicz Kazimierz – 335, 467
Backer Jacob Adriaensz – 638
Backhuizen Ludolf – 625
Bačkis Audrys – 173
Baczyński Czesław – 662
Bagieński Jan – 669
Bahré Henryk – 638
Balcewicz Franciszek Wacław – 203
Baldi Lazzaro – 57
Balińska ze Śniadeckich Zofia – 453
Baliński Michał – 388, 453
Balzer Oswald – 57, 60
Bałzukiewicz Bolesław – 86, 131, 137, 142, 143, 194, 546, 551, 746
Bałzukiewicz Wincenty – 175
Bandurski Władysław – 135, 507
Baranowska A. – 149
Baranowska z Gadomskich Maria – 664
Baranowski Ignacy – 664
Barański Franciszek – 20
Barański Władysław – 308
Barbara Radziwiłłówna, królowa Polski – 101, 102, 107, 126, 128, 129, 130, 132, 135, 137, 140-143, 149, 154, 155, 158, 159, 453, 455, 507, 513
Barbone Pietro – 537
Barlicki Norbert – 33
Baroccio Federico – 634
Bartoszewicz Julian – 56
Barylski Henryk – 654
Basanowicz Jan – 440, 575
Basin Piotr Wasiljewicz – 639
Bassalik Kazimierz, prof. – 46
Bassano Francesco młodszy – 644
Bassano Jacopo starszy – 605, 684
Batowski Zygmunt – 32, 45, 46, 48, 50--52, 59, 71, 142, 163, 164, 299, 384, 395, 517, 594, 597, 598, 627, 658, 689, 690
Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutzowa--Jędrzejewiczowa Cezaria – 529, 573, 691
Baudouin Gabriel Piotr – 709
Bazylewski Józef – 418, 419, 482
Bazzani Giuseppe – 685
Bączkowski Dionizy – 356, 372
Bechi Stanisław – 677
Becker Felix – 48
Becker Jan Samuel – 299
Bécu August Ludwik – 465
Beczkowicz Zygmunt – 135, 245, 413, 547, 548, 557
Begeyn Abraham – 633
Bekiesz Kasper – 331, 413, 414
Bellegambe Jean – 633
Bellini Gentile – 633
Bellotto Bernardo, zwany Canaletto – 48, 53, 616, 676, 683
Bendetson Witold – 36
Benni Karol – 649
Benson Ambrosius – 633
Berazo-Komarynska Ivona – 188
Berbecki Leon – 221
Berchem Claes Pietersz – 624
Berckheyde Gerrit Andriaenszoon – 625
Berckheyde Job Andriaenszoon – 625
Beresteyn Eltjo Aldegondus – 622
Bergen Dirk van den – 647

Bernard Joseph – 554
Bernardoni Jan Maria – 256
Bernhard Maria Ludwika – 694
Bersohn Mathias – 50, 657, 660
Bertelli Pietro – 41
Bertin Nicolas – 644, 699
Beseler Hans von – 31
Beyern Abraham van – 625
Białas Stanisław – 113
Białłozor Jerzy – 439
Białłozorowa Elżbieta – 470
Bichebois Alphonse – 344
Bichebois Victor Adam – 344
Biegański Piotr – 615, 740
Biegas Bolesław – 552, 680
Bielawski Józef – 175
Bieliński Franciszek – 701, 738
Bieliński Józef – 337, 338, 348
Bieńkuński Jan – 95
Biermann Georg – 52
Bilińska-Bohdanowiczowa Anna – 664, 676, 699
Bilotienė Janina – 188
Binental Leopold – 685
Blanchard Jacques – 634
Blank Antoni – 631, 650, 674
Bles Herri met de – 623
Block Jeanne Nancy – 681
Block Julius Henry – 681, 687
Bloemaert Abraham – 624
Bloemaert Adriaan – 624
Bloemaert Hendrick – 624
Blondel Jacques-François – 55
Blondel Nicolas François – 55
Blühdorn Leonia – 684
Błaszkowski Mikołaj – 129
Błeszyński Kazimierz – 33
Bocchi Bartolommeo d'Andrea – 675
Bocchi Faustino – 654
Bochnak Adam – 56, 58, 60, 379
Bode Wilhelm von – 621
Bogacki Feliks – 38
Bogusławski Wojciech – 679, 706
Boguszewski Henryk – 263
Bohusz Franciszek Ksawery Michał – 136, 634
Bojakowski Stanisław – 665
Bol Ferdinand – 604, 624, 684
Bolesław Chrobry, król Polski – 346, 350
Bona Sforza, królowa Polski – 122, 123, 451
Bonnard Pierre – 683
Borawski Władysław – 720
Boretti Jan – 366, 467
Borowski Jan – 86, 88, 96-98, 131, 175, 179, 192, 198, 212, 230, 239, 244, 247, 249, 263, 280, 283, 427, 480
Borowski Zygmunt – 689
Borowy Wacław – 257
Bortkiewicz Zygmunt – 350
Bortnowski Władysław – 207, 212
Borzęcki Marian – 671
Bosch Hieronymus – 623
Both Jan – 624
Bourgeois Charles Guillaume Alexandre – 680
Bourgeois Peter Francis – 683
Bourguignon Jean–Maurice – 680
Bouts Dirk – 623
Bouttatz Franz – 346
Boznańska Olga – 673, 678, 680
Brabant, snycerz – 391, 393
Bramer Leonaert – 624
Brandt Józef – 664, 672, 676, 678, 681, 683, 685, 695
Brasseur Antoine – 632, 633
Braun Georg – 514, 528, 722
Braun H. – 489
Bray Jan de – 654
Bray Joseph de – 624
Bray Salomon de – 624
Brażyc, ks. – 460

Bredius Abraham – 620
Brekelenkam Quirijn Gerritsz van – 633
Brensztejn Michał Eustachy – 131, 190, 193, 198, 225, 284, 295, 340, 392, 571, 572, 578
Breslauer Chrystian – 638
Breyer Tadeusz – 556, 559
Bril Paul – 604, 684
Brizzi Francesco – 163
Brockhaus Francesco – 620
Brodowski Antoni – 634, 638
Brodowski Józef – 664, 680
Broel-Plater Adam Alfred – 571
Brokman Józef – 651
Bromski Józef – 665
Broniewska Wanda – 36
Broniewski Kazimierz – 48
Broniewski Władysław – 36
Bronikowski Wojciech – 638
Brosamer Hans – 633
Brouwer Adriaen – 624, 683
Brückner Aleksander – 47
Brudziński Józef – 31
Brueghel Jan I – 624
Brueghel Jan II – 624
Brueghel Pieter I (Breughel) – 623
Brueghel Pieter II – 623
Brühl Henryk – 604, 641, 643, 650, 667
Brunelleschi Filippo – 174
Brzeski Tadeusz – 44
Brzostowska z Platerów Anna – 471
Brzostowski Cyprian Paweł – 303, 466
Brzostowski Jan Cyprian – 303, 466
Brzostowski Konstanty Kazimierz – 298, 361, 436, 437
Brzostowski Paweł Ksawery – 450, 454, 516
Brzostowski Robert – 471
Brzozowska-Strzałecka Urszula – 52
Budkiewicz Janina – 36
Budreika Eduardas – 120
Bujnicki Teodor – 278
Bukowski Stanisław – 148, 149, 218
Bułakowski Adam – 41
Bułakowski Walenty – 630
Bułhak Jan – 5, 72, 86, 88, 91, 114, 128, 137, 142, 154, 174, 177, 225, 264, 269, 271, 275, 299, 333, 340, 341, 353, 356, 407, 411, 422, 433, 531, 556
Bułhakówna Józefa – 297
Bułhakówna Maria – 141
Bułharowski Stanisław – 244, 409
Bułharyn, pułkownik – 497
Bunikiewicz Witold – 143
Burak Franciszek – 230
Burniewicz Dominik – 319
Bursiak Feliks – 41
Bursze Teodor – 261, 267, 282, 550
Butrymowicz Stanisław – 319
Buytewech Wilem Pietersz – 624
Bużyńska Beata – 182
Bychowiec Aleksander – 122
Bykowski Mikołaj – 319
Bylewski Tadeusz – 679, 695

C

Cabel Adriaen van der – 633
Cagnacci Guido – 634
Calcar Jan van – 623
Callot Claude – 53
Campana Giacinto (Jacenty) – 104, 163, 164, 167, 187, 517
Cantarini Simone – 685
Capelle Jan van de – 625
Cecylia Renata Habsburżanka, królowa Polski – 495
Cehak-Hołubowicz Helena – 455, 573
Cejzik Feliks – 344, 348
Cejzik Ignacy Julian – 344, 348
Chalecki Dymitr – 675
Chalecki Krzysztof – 453

Charkiewicz Walerian – 95, 414, 522, 556, 560, 561, 585
Chełmiński Jan – 654
Chełmoński Józef – 663, 672-674, 676--678, 680, 681, 683, 699
Chlebowski Stanisław – 673
Chludziński Wojciech – 177
Chmieleński Jan – 671, 672
Chmielewski Jan – 700, 718
Chmielnicki Bohdan Zenobi – 495
Chodkiewicz Aleksander – 342, 663
Chodkiewicz Jan Karol – 364, 604
Chodowiecki Daniel – 53, 627
Chodźko Aleksander – 486, 654
Chodźko Ignacy – 461, 482, 487
Choiseul-Gouffier Marie-Gabriel Auguste de – 338, 352, 454
Choiseul-Gouffier z Potockich Wiktoria – 352
Chomętowska z Odyńców Teresa – 461
Chomińska z Oskierków Teresa – 334, 342
Chomiński Aleksander – 334
Chomiński Ludwik – 407, 550
Chopin Fryderyk – 653, 675, 685
Chowański Iwan Andrzejewicz – 104, 156
Choynowski Józef – 657, 661, 694
Chreptowicz Jan Litawor – 489
Chreptowicz Joachim – 349
Chreptowicz, hrabia – 334
Chrzanowska Cecylia – 662
Chrzanowski Władysław – 644, 647, 652
Ciampi Sebastian – 395
Ciągliński Jan – 681, 687
Cichocki Edward – 644
Cichoński Antoni – 113, 141
Cichowski Adolf – 142
Ciechanowski Stanisław – 335
Cini Giovanni – 103, 507, 538
Ciszewski Hilary – 454
Čiurlonis Mikalojus Konstantinas – 351
Claesz (Claes) Pieter – 625
Cleve Joos van – 623
Clouet François – 647
Cock Jan Wellensz de – 682
Codde Pieter – 624
Contarini Ambrogio – 446
Corazzi Antonio – 706, 715
Couturat Louis – 38
Coxcie Michael – 634
Craesbeck Joos van – 624
Cranach Lucas młodszy – 142
Cranach Lucas starszy – 638
Crespi Giovanni Battista – 605, 684
Cuny Georg – 51
Cuyp Albert – 624
Cuyp Benjamin Gerritsz – 624
Cuyp Jacob Gerritsz – 624
Cywiński Jan Kajetan – 130, 482
Czachórski Władysław – 682
Czajka-Stachowiczowa Izabela – 36
Czajkowski Piotr – 681
Czapliński Paweł – 301, 307
Czarniecki Stefan – 495, 662
Czarnocki Jan – 44, 45
Czarnocki Michał – 344, 347
Czarnowska Helena – 682
Czarnowski Jan – 682
Czartkowski Adam – 467
Czartoryski Adam Jerzy – 142
Czartoryski Adam Karol – 142
Czartoryski Adam Kazimierz – 136, 336--338, 341
Czartoryski Adam Ludwik – 142
Czartoryski Władysław – 142
Czech Zbigniew – 700
Czechowicz Antoni – 482
Czechowicz Józef, fotograf – 282
Czechowicz Michał – 482
Czechowicz Szymon – 263, 317, 321, 365, 506, 507, 663
Czechowicz Wacław – 549

Czeczot Arnold – 688
Czerwijowski Faustyn – 704
Czeżowski Tadeusz
Czosnowski Izydor – 679
Czosnowski Stanisław – 35
Czudowska z Radziwiłłów Konstancja – 350
Czyż Anna Sylwia – 171, 353, 396
Czyżewski Tytus – 143

Ć
Ćwikliński Ludwik – 69

D
d'Arc Joanna – 554
Dalewski Aleksander – 529
Dalewski Franciszek – 529
Damel Jan Krzysztof – 215, 344-352, 484, 644, 684, 748, 749
Danckerts Rij Peeter de – 162, 169
Dangel Feliks – 559, 562, 568, 569
Danielewicz Leon – 693
Dankowski Kazimierz – 646
David Gerard – 623
Daviler Augustin-Charles – 55
Dąbrowa-Dąbrowski Eugeniusz – 679
Dąbrowski Antoni – 548
Dąbrowski Jan – 273, 550
Dąbrowski Jan Henryk – 666
Dąbrowski Marian – 422
Dąbrowski Stanisław – 361, 517, 518
Dąbrowski Tadeusz – 548
Decker Cornelis Gerritsz – 633, 674
Decker Jan Wilemsz – 684
Dekert Jan – 702
Delamars Jan – 392
Delarow Paweł Wiktorowicz – 602
Delbene, malarz – 104, 156, 164, 167, 169, 187, 504, 507
Della Bella Stefano – 663
Dembiński Henryk – 484
Dembowski Antoni – 697
Demby Stefan – 71, 704
Denner Balthasar – 662
Deroy Isidore-Laurent – 175
Derwojed Janusz – 345, 352
Desachy – 633, 636
Desmarées Georges – 634
Desportes François – 673
Deszczyński Marek Piotr – 729
Dexel-Brauckmann Grete – 49
Dębicki Ludwik – 136
Dickstein-Wieleżyńska Julia – 33
Długosz Jan – 451
Dobaczewska Wanda – 115, 585
Dobaczewski Eugeniusz – 429
Dobrski Ignacy – 693
Dobrzański Józef – 653
Dobrzycki Jerzy – 58, 60
Dobrzyńska Jadwiga – 669
Dolabella Tomasz – 47, 48, 50
Domaniewska Zofia – 408
Domaniewski Janusz
Domański Ignacy – 493
Dombrowski Michał – 367, 383
Dorohostajski Krzysztof Mikołaj – 463
Doroszewski Witold – 44
Dou Gerard – 624
Dowbor z Giedrojciów Dorota – 452
Dowejkówna Maura – 518
Dowgiałło Zawisza Jan – 133
Downarowicz Dominik – 439
Dracz Jan – 584
Drėma Vladas – 181, 212, 396
Drewno Łukasz – 709
Drossaers Sophie Wilhelmina Albertina – 621
Drucka-Sokolińska Ewa – 483
Drucki-Sokoliński Karol – 483
Drzewiecki Piotr – 651
Dubicki Józef – 585
Dubiska Irena – 113

Dubowicz Ignacy – 95
Dubus Matthieu – 604, 684
Dujardin Karel – 624, 647
Dunikowski Xawery – 556, 557, 680
Dürer Albrecht – 541, 647
Dürer Hans – 683
Durko Janusz – 614
Dusaert Cornelis – 624, 675
Dutkiewicz Józef – 615
Duyster Wilem Cornelisz – 624
Dyck Antoon van – 605, 624
Dygat Antoni – 601, 667, 693
Dymszyna Zofia – 681
Dziekoński Józef – 644, 645, 651
Dzierżanowski Juliusz – 710
Dziewanowski Władysław – 686
Dziubałtowski Seweryn – 44

E
Edison Thomas – 681
Eeckhout Gebrandt van den – 625, 633, 674
Egmont Justus van – 662
Ehrenberg Hermann – 51
Ejsmond Franciszek – 649
Eleonora Maria Józefa z Habsburgów, królowa Polski – 662
Eleuter-Siemiginowski Jerzy – 53, 57, 60
Eljasz-Radzikowski Walery – 18
Elżbieta Austriaczka z Habsburgów, królowa Polski – 101, 102, 107, 126, 128-130, 132, 135, 139-142, 149, 154, 155, 158, 159, 507, 662
Emanuel II Paleolog, cesarz bizantyjski – 443
Engelbrechtsen Cornelis – 633
Englert Adam – 705
Erazm z Zakroczymia – 722
Erle Mikołaj – 366
Ernest August II Hanowerski – 675
Ettinger Paweł – 53, 349
Everdingen Allart van – 663
Eyck Jan van – 623, 633

F
Fabritius Barent – 624
Fabritius Carel – 621, 624, 699
Fagiuoli Girolamo – 55
Falck Jeremiasz – 51, 663
Falconi Giovanni Battista – 57, 60
Falkowski Czesław – 135, 557
Falkowski Jakub Zebedeusz – 709
Fałat Julian – 554, 664, 676, 678, 680, 684
Federowski Michał – 672
Fedorowicz Józef – 108
Fedyczkowska Zofia – 113
Felhorski Władysław – 693
Ferdynand I Koburg – 643
Ferdynand II, cesarz rzymsko-niemiecki – 163
Fiamberti Tomass – 654
Filemonowicz K. – 97
Filip II, król Hiszpanii – 605
Filip V, król Hiszpanii – 605
Filip z Fiesole – 103
Filipczak Tadeusz – 700
Filipkowski Stanisław – 588
Filipowski Aleksander – 93
Finkel Ludwik – 69
Fiorentini Piotr – 634, 637, 645, 655, 684, 694
Fiorentini Stanisław – 571
Firkowicz Szymon – 250
Fischer Jan Władysław – 18
Fischer Ludwig – 641, 698
Fleszarowa Regina – 44, 404
Fleyscher, stolarz – 378
Floris de Vriendt Cornelist – 518
Floris Frans – 685
Folejewski Józef – 130, 194, 556
Fontana Jakub – 49, 610
Fontana Józef – 265, 367-369, 383, 394, 518

Foundoukitis E. – 596
Fournier-Sarlovèze Raymond-Joseph – 53
Franchoys Peter – 684
Franciszek, papież – 443
Franciszek V Ferdynand d'Este, książę – 674
Francken Frans II – 647
Francuzowicz Jan – 571
Frank Józef – 32, 334, 341, 504
Frank z Gerhardich Krystyna – 334, 342, 504
Frankowski Eugeniusz – 44
Fraser Johann Carl – 360
Frąckiewicz-Radzimiński Wiktor – 93
Frediani Giovanni Battista (Frigidianus z Lukki) – 174, 397
Fredo Lodovico – 390, 397
Frey Dagobert – 663
Frey Jan Zachariasz – 663
Friedländer Max – 604
Friedlein Józef – 664
Frigidianus z Lukki – zob. Frediani Giovannii Battista
Fryderyk August III, król Saksonii – 675
Fryderyk Henryk Orański, książę Oranii-Nassau – 638
Fryderyk Jagiellończyk, biskup – 451
Frymus-Dąbrowska Ewa – 4, 14
Fryzel Jan – 521
Füger Heinrich Friedrich (Függer) – 342
Fukier Henryk Marian – 682, 687
Furttenbach Joseph – 55

G

Gabriel, majster – 389
Gadzikiewicz, inżynier – 600
Galaunė Paulius – 350, 351, 395
Galli Jan Maria (Giovanni) – 385, 386, 393, 395, 396, 504, 508
Gameren Tylman van – 54, 702
Garbaniew – 462
Garbińska Hanna – 682
Garbińska Maria – 682
Garbiński Andrzej – 682
Gardecki Józef – 60
Garwatowski Stefan – 52
Garztecka Maria – 18
Gasztołd Marcin – 102, 454
Gasztołd Olbracht – 103, 443
Gay Henryk Julian – 642, 646, 649
Gąsiorowski Stanisław Jan – 539-542
Gebethner Gustaw Adolf – 41, 487
Gebethner Stanisław – 594, 619, 686, 689, 695, 697
Gedymin, wielki książę litewski – 212, 442, 458, 459, 489, 503
Geel Joost van – 624
Geertgen tot Sint Jans – 623, 625
Gelder Arent de – 625
Geldorp Melchior – 606
Gembarzewski Bronisław – 58, 60, 617, 655-657, 659, 662, 666-672, 678, 679, 684
Genin August – 674
Geniusz Mieczysław – 673, 694
George Waldemar – 59
Gerson Wojciech – 450, 524, 644, 647, 652, 664, 674, 675, 678, 680, 681, 683, 705
Gerymunt – 150
Getkant Fryderyk – 519, 523
Gębarowicz Mieczysław – 57, 60, 329, 539, 540, 542
Gębski Marcin – 280
Gheyn Jacob (Jacques) de – 624
Ghiberti Lorenzo – 636
Gianotis Bernardino Zanobi de – 103
Giedroyć Jan Stefan – 493
Giełgud Antoni – 441
Gierymski Aleksander – 667, 674-676, 679, 685

Gierymski Maksymilian – 667, 673-676, 679
Gieysztor Aleksander – 742
Gillot Claude – 644
Giordano Luca – 644, 647
Girdwoyń Witold – 230
Girski Tomasz – 124
Gizbert-Studnicki Wacław – 131, 189, 190, 193, 198, 225, 284, 408, 411, 428, 519
Giżycki Jan Marek – 372, 373
Glass Jakub – 680, 687
Glass z Bondych Alina – 680, 687
Glaubitz Barbara, córka Krzysztofa – 358
Glaubitz Jan Krzysztof (Glaubicz) – 17, 181, 328, 355-381, 383, 384, 507, 518, 534, 597
Glaubitz Katarzyna – 358
Glaubitz z Suchlandów Barbara Ludwika – 358
Glezmer Stanisław – 664
Gloger Zygmunt – 62
Gładysz Jan – 684
Głębocki Adrian – 663
Głowacka Oktawia – 682, 695
Goebel Artur – 711
Goes Hugo van der – 623
Golański Filip Neriusz – 349
Goldberg Maksymilian – 669
Goldberg-Górski Franciszek – 673
Golimont Władysław – 263
Goltzius Hendrick – 624
Gołoński Andrzej – 54
Gomulicki Wiktor – 664
Gorczyn Jan Aleksander
Gorecki Ludwik – 681
Gorgiasz z Leontinoj – 37
Gorzuchowski Ksawery – 88
Gosiewski Maciej Korwin – 188
Gosiewski Wincenty Korwin – 188
Gossaert Jan – 623
Govaerts Hendrick – 604, 684
Goyen Jan van – 623, 624
Górnicki Feliks – 320
Górski Konrad – 257
Górski Wojciech – 18, 29, 30, 33
Grabowski Józef – 594, 627, 696
Graff Anton – 52, 53
Grassi Joseph Mathias – 52, 53, 349
Gravier A., architekt – 669
Grein Józef – 594, 627, 696
Grottger Artur – 58, 61, 663, 675, 689, 707
Grünewald Matthias – 633
Gruszecki Artur – 685
Grużewski Aleksander – 39
Grycz Józef – 704
Grydzewski Mieczysław – 34
Gryglewski Aleksander – 664, 680
Guagnini Alessandro – 121
Guardi Francesco Lazzaro – 674
Gucci Santi – 49
Gucewicz Wawrzyniec – 105, 107, 109-111, 118-120, 129, 130, 132, 134, 136, 144, 154, 156, 157, 166, 214, 297-299, 318, 437, 438, 439, 456, 504, 505, 507, 509, 516
Guerquin Bohdan – 616
Guglielmi Gregori – 684
Günther Adam – 321, 346, 348, 349, 467
Günther z Tyzenhauzów Aleksandra – 467
Gurowska z Lesserów Amelia – 673
Gürtler Romuald – 86, 283, 295
Gutt Romuald – 212, 218
Guttmejer Karol – 174
Gyssling Walter – 51

H

Haarlem Cornelis van – 624, 633
Hadziewicz Rafał – 638, 648, 673
Halecki Oskar – 273

Halicki Bronisław – 211, 429
Halka-Ledóchowski Mieczysław – 647
Hals Dirk – 624
Hals Frans – 624
Hals Jan – 624
Hammer Heinrich – 51
Handelsman Marceli – 34
Handzelewicz Józef – 711
Hanneman Adrien – 625
Hans, sztukator – 391, 392
Hanul, możny pan litewski – 530
Hartleb Zygmunt – 58, 60
Hauser Alois – 85
Hawke Edward G. – 620
Hebdzyński Jan – 658
Heberle Johann Matthias – 632
Heda Willem Claesz – 625
Hedel Johann – 362, 363, 365, 374, 382, 492
Hedemann Otton – 266, 309, 310, 322, 475, 476, 487
Heem Jan Davidsz de – 625
Heemskerck Egbert van – 624
Heemskerck Maerten van – 623, 624
Hegel Konstanty – 635, 636, 648
Heintz Joseph der Ältere – 684
Heise Johann – 69
Helena z Rurykowiczów – 139, 445, 455, 476
Helfenstein Wilhelm von – 451
Helman Aleksander – 392
Helst Bartholomeus van der – 625
Helt-Stockade Nicolas de – 633
Hendel Zygmunt – 172, 244, 249, 288, 291, 293, 487
Henriot Émile – 554
Henryk Walezy – 663
Herberstein Siegmund von – 284, 451, 459
Herbst Stanisław – 616
Hermanowicz Piotr – 86, 95, 169, 170, 175, 475, 549
Hermański, inżynier – 175
Hermogen – 489
Herse Bogusław Władysław – 655, 658
Hertegen Joachim – 365, 382, 383
Hertz Aleksander – 36
Heurich Jan – 66, 651, 658, 669
Heyden Jan van der – 625
Hilzenówna Mechtylda Anna – 362, 382
Hindenburg Paul von – 30
Hobbema Meindret – 624
Hofmann Józef – 681
Hofstede de Groot Cornelis – 604, 620--623, 646
Hogenberg Frans – 514, 528, 722
Holbein Hans młodszy – 633
Holszański Andrzej – 461
Holszański Paweł, książę litewski – 132, 462, 470, 513
Holszański Semenowicz Jerzy – 462
Hołówko Tadeusz – 669, 671
Hołubowicz Włodzimierz – 455
Homolicki Michał – 121, 130, 164, 168, 519
Hondius Abraham Danielsz – 680
Hondius Wilem – 51, 663
Honthorst Gerrit – 624
Hooch Pieter de – 624
Hoogstraaten Samuel van – 625
Hoppen Jerzy – 82, 86, 98, 102, 133, 137, 139, 141, 143, 175, 185, 190, 197, 226, 247, 260, 263, 295, 303, 305, 306, 330, 340, 398, 408, 425, 510, 512, 549, 550, 744, 746
Horn Gustaw – 671, 679
Horn Maksymilian – 671, 679
Horodyska Katarzyna – 365
Horodyski Mikołaj – 365
Horowitz Leopold – 673
Houbraken Arnold – 620, 621
Hoyer Jan Benjamin – 358
Hoyer z Glaubitzów Anna Ludwika – 358

Hozjusz Jan – 357
Hrebnicki Florian – 373, 374
Hrehorowicz Andrzej – 129
Hryniewicz Zygmunt – 408
Hryniewiecki Bolesław – 44
Hryniewska Tekla – 257
Hube Michał – 674
Hubicka Marta – 257
Hulewicz Witold – 82, 114, 115, 278, 556--558, 561, 562, 565, 567-569, 741
Husarski Wacław – 59, 143, 536, 538, 549
Huss Józef – 447
Husserl Edmund – 39
Huysum Jan van – 625
Huysum Justus van – 625, 684
Hylzen Jan August – 523
Hylzen Józef – 475, 476

I
Igelström Osip Andriejewicz – 703
Ilski Konrad – 669, 671
Innocenty XI, papież – 57
Ingres Jean-Auguste-Dominique – 647
Isenbrandt Adriaen – 603, 623, 684
Istomin Wsiewołod – 640
Iszora Stanisław – 414, 415
Iwan IV Groźny, car Rosji – 464
Iwaszkiewicz Jarosław – 554

J
Jabłoński Henryk – 743
Jabłoński Witold – 686
Jabłoński Wojciech – 668, 669, 671
Jachimowicz Bazyli Bonifacy – 184
Jachimowicz Rafał – 89, 183
Jachowicz Stanisław – 34
Jackiewicz Stawrowski Szymon – 497
Jadwiga Andegaweńska, królowa Polski – 427
Jałbrzykowski Romuald, Abp – 87, 88, 92, 114, 115, 120, 135, 160
Jamontt Bronisław – 86, 98, 226, 549, 551
Jamski Piotr J. – 171, 174, 396
Jan I Olbracht, król Polski – 451
Jan II Kazimierz Waza, król Polski – 305, 446, 447, 495, 662
Jan II Komnen, cesarz bizantyjski – 443
Jan III Sobieski, król Polski – 414, 495, 524, 525, 611, 660, 686
Jan Paweł II, papież – 88
Jan z Janowicz – 456
Janicka Anna – 4, **13-15**
Janicki Marek A. – 127
Janikowski Leopold – 644
Jankiewicz J. – 93
Jankowski Andrzej – 325
Jankowski Czesław – 319, 321, 447, 448, 449, 458, 463, 485, 487
Jankowski Karol – 655, 658, 669, 670
Jankowski Marian – 135
Jankowski Mieczysław – 669
Jankowski Placyd – 496
Jankowski Stanisław – 718
Janonienė Rūta – 181, 396
Janowski Aleksander – 44, 62, 404, 526, 658
Jantzen Nicolaus – 360
Janusz I Stary, książę mazowiecki – 701
Januszewicz Marceli – 338
Januszewicz Marcin – 377
Januszkiewicz Aleksander – 558
Januszkiewicz Leonard – 466
Jaremicz Stiepan Pietrowicz – 53
Jarocki Feliks – 635
Jarocki Robert – 33, 46, 65, 76, 240, 250, 252, 403, 561, 562, 601, 698, 740, 741
Jarocki Stanisław – 197, 485
Jaroszyński Maurycy – 44
Jaruzelski Wojciechowski – 743
Jarzębski Adam – 56
Jasieński Stanisław – 437
Jasiński Feliks Stanisław – 663

Jastrzębowski Wojciech – 555, 587, 588, 589, 642, 684, 690
Jaszczołt Władysław – 190, 578
Jauch Joachim Daniel – 641, 681
Jawnuta, wielki książę litewski – 458
Jaworski Władysław Leopold – 66
Jeleńska Emma – 435, 487
Jelski Karol – 516
Jełowicki Adolf – 682, 695
Jerusalem Wilhelm – 33
Jewniewicz, inżynier – 672
Jezierski Karol – 638
Jędrzejewicz Janusz – 108, 143
Jodko Witold – 113
Jodkowski Józef – 392
John Friedrich – 663
Jokūbonis Gedyminas – 562
Jordaens Jacob – 602, 603, 624, 633, 638, 684
Jouguet Pierre – 682, 688
Józefowicz Michał – 114
Judycki Aleksander – 491
Julianna Holsztańska, wielka księżna litewska – 448
Julius Joanna Ludwika – 360
Julius Johann – 360
Jundziłł Franciszek – 497
Jundziłł Stanisław Bonifacy – 334, 336, 341, 486
Jurewicz Cyprian – 109, 146

K

Kaciukiewicz, karczmarz – 450
Kaczanowski Piotr – 310, 478
Kaden-Bandrowski Juliusz – 585
Kairiūkštytė-Jacyniene Halina – 390, 395
Kakowski Aleksander – 88, 671, 678
Kalf Willem – 625
Kalinowski Konstanty – 415
Kalinowski Lucjan – 682, 695
Kalinowski Władysław – 113
Kałamajska-Saeed Maria – 98
Kamieniecki Witold – 658
Kamieńska Hiacynta – 363
Kamieński Kazimierz – 188
Kamiński Aleksander – 633, 638
Kamiński Zygmunt – 678
Kamsetzer Jan Chrystian – 54
Kändler Johann Joachim – 684
Kaniewski Ksawery – 630, 633-635, 638, 652
Karaś Kazimierz – 649
Karczewski Jan – 52
Karłowicz Jan – 644
Karnicki Justynian – 629-633, 636, 638--640, 645, 684, 694
Karniej Edward – 549
Karny Alfons – 562
Karol Habsburg – 163
Karol XII, król Szwecji – 464
Karpowicz Mariusz – 164, 396
Karska z Koskowskich Wincentyna – 674
Karwasińska Jadwiga – 686
Karwowski Konstanty – 654
Kasiński Jan – 50
Kasper, kanonik – 151
Katarzyna II Wielka, caryca Rosji – 604
Kauzik Jan – 644, 648, 652, 655, 656
Kauzik Stanisław – 715
Kauzikówna Leokadia – 697
Kawecka-Gryczowa Alodia – 686
Kawenoki Abram – 432
Kazimierz Jagiellończyk, król Polski – 102, 103, 128, 155, 445, 446, 451, 455, 493, 495, 502
Kazimierz Wielki, król Polski – 701
Kenar Antoni – 588
Keyser Thomas de – 625
Kędzierski Apoloniusz – 678
Kibort Piotr – 601
Kiejstut, syn Giedymina – 279, 442
Kieniewicz Kazimierz – 218

Kierbedź Eugenia – 704, 705
Kierbedź Stanisław – 681, 722
Kierdejówna Helena – 443
Kiernus, władca Litwy – 442
Kieszkowski Witold – 79, 84, 165, 212, 218, 264, 298, 350, 516, 518
Kietlińska Alina – 212
Kiewlicz Bernard – 521
Kiewliczowa Zofia – 408
Kieżgajło Michał – 102, 151
Kilarski Jan – 527
Kiliński Jan, szewc – 703
Kirkor Adam Honory – 121
Kirszrot Ernestyna – 679
Kirszrot Jakub – 679
Kirtiklis Stefan – 429, 447
Kirtiklisowa Janina – 278
Kisling Gottlieb – 335
Kiszka Jan – 483
Kiszka Janusz – 265
Kiszka Krystyna – 483
Kiszka Stanisław, bp – 481
Kiślak Elżbieta – 15
Kitkauskas Napalys – 212
Klaczko Julian – 505
Klaczyński Stefan Z. – 78, 83, 137, 162, 170, 194, 196, 197, 212, 220, 226, 245, 486, 487, 556, 585, 745, 746, 747
Klawe, inżynier – 693
Kleczyński Jan – 143, 549
Kleiner Juliusz – 33
Klemens VIII, papież – 483
Klemens XII, papież – 180
Klimański Marcin – 483
Klimavičienė Aušra – 212
Kłągiewicz Andrzej Benedykt – 130, 319, 320, 456
Kłos Juliusz – 5, 44, 84, 86, 88, 96, 97, 99, 100, 106, 109, 116, 131-134, 144, 147, 174, 177, 180, 183, 192-194, 198, 222, 225, 229, 239, 245, 247, 257, 259, 264, 266, 278, 279, 284, 299, 407, 411, 422, 428, 435, 440, 487, 526, 533, 556, 559, 563, 564, 587
Kłyszewski Władysław – 658
Knackfus Marcin – 297-299, 437, 506, 507, 516, 530
Knackfuss Johan Baptist – 534
Knaster Bronisław – 38
Knedler Roland – 654
Knöbel Johann Friedrich – 641
Knoff Albrycht – 366
Kober Marcin – 49, 50
Kobylińska Eugenia – 278
Kochanowski-Korwin Jan Karol, prof. – 34, 658
Kociełł Michał Kazimierz – 485
Kociełł Samuel Hieronim – 485
Koczorowski Wacław – 664, 695
Koepke Julia – 664
Köhler Jan Henryk – 675
Kohte Julius – 69
Kokular Aleksander – 634
Kolankowski Ludwik – 273
Kolasiński Wojciech – 644, 647
Kołb Antoni – 571
Kołłb Józef – 319, 320
Komar Hieronim – 484
Komarnicki Wacław – 66
Konarski Stanisław – 63
Konarski Szymon – 450, 529, 572, 615
Koneczny Feliks – 273
Koninck Philips – 625
Konopnicka Maria – 653
Kopczyńska Maria – 681
Kopeć Adolf – 113
Kopera Feliks – 47-50, 53, 59-61, 578, 677
Kopernik Mikołaj – 41, 635
Koperski, mistrz murarski – 358
Kornatowski Wiktor – 38
Korniłowiczowa z Sienkiewiczów Jadwiga – 679

Korolec Józef – 113, 557
Korotyński Bruno Wincenty – 616
Korotyński Wincenty – 450
Korsak Jan – 325
Korsak Józef – 266, 322, 325, 449, 471-474
Korsak Maria – 325
Korwin-Milewski Ignacy Karol – 676
Korygiełło Olgierdowicz – 153
Korzon Tadeusz – 282
Korzon Tadeusz Teofil – 686
Korzun Dominik – 344, 348
Kosieradzki Stanisław – 683
Kosiński Błażej – 373, 374
Kossak Juliusz – 663, 664, 674, 676, 677, 680-683, 699
Kossak Wojciech – 683
Kossakowski Stanisław – 673
Kostrowicka z Balińskich Róża – 349
Kostrzewski Franciszek – 450
Koszczyc Antoni – 469
Kościałkowski Stanisław – 558
Kościuszko Ludwik – 498
Kościuszko Tadeusz, gen. – 447, 486, 498, 571, 663, 702, 703
Kotarbiński Miłosz – 658
Kotarbiński Tadeusz – 38
Kotowicz Eustachy – 167
Kotowicz Jan – 466
Kotzebue August von – 400
Kowalczyk Sławomir – 322
Kowalczykowa Alina – 13, 15, **17-20**, **77-80**, 268, 676, 742, 743
Kowalewski Kazimierz – 335, 338
Kozakiewicz Stefan – 627, 696, 697
Kozicki Władysław – 59
Kozieł Poklewski Ambroży – 315
Kozieł Poklewski Fabian – 467
Kozieł Poklewski Michał – 418
Kozieł Poklewski Tadeusz – 315
Kozieł z Weryhów Justyna – 315
Kożuchowski Józef – 160
Krafft Per – 53
Krajewski Henryk – 654
Krajewski Stanisław – 654, 695
Krakowczyk Franciszek – 416
Kranc Leon – 562
Krasiński Edward – 642
Krasiński Ludwik – 642
Krasiński Wincenty – 704
Krasiński Władysław – 704
Krasiński Zygmunt – 653
Krassowski Piotr – 537
Kraszewski Józef Ignacy – 288, 335, 385, 386, 389, 393, 394, 396, 440, 488, 673
Kraushar Aleksander – 33, 52, 56, 61
Krieg Jan – 51
Kronenberg Leopold – 641, 642, 650, 673, 699
Krosnowski Stanisław – 692
Krupowicz Franciszek – 520
Kryński Jakub – 337
Krystall Bronisław – 682
Krystall Izabela – 682
Krystall Karol – 682, 683
Krywult Jan Kornel – 662
Krzemień Adam – 408, 410, 411, 432
Krzyszkowski Innocenty – 174
Krzyształowicz Franciszek – 674
Krzyształowicz Józefa – 674
Krzywicki Ludwik – 33, 703
Krzywoszewski Stanisław – 36
Krzyżanowski Konrad – 676, 678, 680, 681
Kubaszewska – 34
Kublicka Justyna – 482
Kublicki Stanisław – 482
Kucharski Aleksander – 53
Kuklis Wilhelm – 550
Kuksz Stanisław – 669
Kulesza Marian – 95, 549
Kulesza Michał – 95, 335, 338

Kulmbach Hans von – 47
Kulwieć Kazimierz – 62
Kulwiński Alfred – 408
Kułakowski Dominik – 335
Kuna Henryk – 552-562, 568, 747
Kuncevičius Albinas – 455
Kuncewicz Jozafat, św. – 473
Kuntze Tadeusz – 684
Kupetzký Jan – 52, 634
Kurczewski Jan – 119, 125, 126, 133, 150, 215, 437
Kurlandzka Amelia – 38
Kwiatkowski Eugeniusz, inżynier – 712
Kwiatkowski Kazimierz – 86, 137, 141, 143, 226, 304, 466, 549-551, 662
Kyburg Konrad von – 150

L

Lachnicki Cyprian – 633, 634, 639-648, 650-652, 655, 684, 694
Lachnicki Ignacy – 647
Lagrenée Louis-Jean-François – 50
Lalewicz Marian – 44, 549, 556, 559, 658, 668-671, 678, 690, 711
Lampi Franciszek Ksawery – 52, 53, 634
Lampi Jan Chrzciciel – 52
Lannoy Gilbert de – 443, 444, 528
Largillière Nicolas de – 674
Larouy Władysław – 548
Laskarys Teodor – 484
Laskowicz Albert – 414, 415
Lastman Pieter – 624
Laszczka Konstanty – 552
Laube, majster – 372
Laurans Michał du – 676
Lauterbach Alfred – 32, 197
Laveaux Ludwik de – 676
Lazer Aleksander – 696
Lechoń Jan – 34
Leczycki Kazimierz – 278
Ledóchowska Wanda – 113
Leist Ludwig – 698
Lelewel Henryk – 681
Lelewel Jan – 681
Lelewel Joachim – 443, 507, 528, 681
Lempertz Heinrich – 632
Lenartowicz Reginald – 372
Lencewicz Stanisław – 44
Lentz Stanisław – 651, 662, 681
Leon I, św. – 634
Leonardo da Vinci – 638
Leopold I, król węgierski – 344, 346, 350, 351
Lesser Aleksander – 450, 633, 654, 684
Lesser-Blatteisowa z Bergsonów Julia – 654
Lesseur Wincenty de – 53
Leszczyński Stanisław, król Polski – 464, 636, 654, 675, 676, 683
Leśniak Kazimierz – 38
Lewenstam Ludomił Ludwik – 617, 749
Lewenstern Eugeniusz – 681, 687
Lewensternowa z Taczanowskich Zofia – 681, 687
Lewiński Jan – 651, 655, 658, 662, 669-671
Lewon Józef – 420
Lex Józef – 680
Leyden Lucas van – 623
Leyster Judith – 624
Lievens Jan – 621, 638
Lilpop Franciszek – 658, 669, 670
Limanowski Mieczysław – 113, 115, 135, 198, 257, 308, 312, 354, 435, 529, 557
Lindeman Emil – 93
Lindley, inżynier – 729
Lippmann Friedrich – 621
Lisiecki Julian – 44, 668
Lisiewska Anna Rosina – 683
Lisiewski Christoph Friedrich Reinhold – 52
Lisiewski Jerzy – 52
Lisowski Aleksander – 585

Litwinowicz Aleksander – 557
Lizdejko – 437
Locci Augustyn – 524, 525
Loewe Kazimierz – 649
Longuelune Zacharias – 54
Loo Carle van – 647
Lorentz Jan Henryk – 18
Lorentz Karol Ludwik – 18, 19
Lorentz Stanisław – 5, 13, 14, 15, 17, 18, 26, 28-32, 34-37, 41, 46, 47, 59, 64, 71, 74, 76, 77, 79, 83, 89, 97, 99, 113, 115, 120, 127, 131, 160, 169, 177, 193, 200, 201, 210, 218, 239, 241, 243, 245, 247, 248, 250, 251, 254, 258, 259, 263, 264, 266, 268, 269, 280, 283, 295, 299, 300, 301, 307, 312, 313, 320, 329, 340, 342, 343, 348, 352-354, 384, 402, 406, 408, 411, 413, 427, 429, 432, 434, 435, 450, 473, 488, 513, 515, 519, 522, 547, 548, 550, 555, 556-558, 561, 564, 568, 569, 578, 584, 585, 587--590, 592-595, 598-601, 607, 614, 615, 628, 679, 693, 697-700, 739, 741-743, 746
Lorentz z Nasfeterów Irena – 28, 76, 80, 82, 113, 254, 744-746
Lorentz z Schoenów Maria – 18, 19, 42
Lubieniecki Krzysztof – 676
Lubieniecki Teodor – 683
Lubierzyński Feliks – 549
Lubomirska Maria – 662
Lubomirski Stanisław Herakliusz – 54
Lubrański Jan – 665
Lucyliusz – 38
Ludick Lodewijck van – 604, 684
Ludkiewicz Zdzisław – 44
Ludwik Węgierski, król Polski – 49
Ludwik XIV, król Francji – 605
Ludwik XV, król Francji – 605, 673
Ludwik XVI, król Francji – 673
Ludwika Maria Gonzaga, królowa Polski – 662
Lugt Frits – 622, 625
Lukas Eugeniusz – 585
Lunsingh Scheurleer Theodor Herman – 621
Lutnicki Leon – 297, 298, 300

Ł

Ławski Jarosław – 15
Łazarewicz Jan – 95
Łazarski Władysław – 45
Łazarski Zygmunt – 45
Łempicki Michał – 109, 116, 146
Łempicki Tadeusz – 562
Łepkowski Józef – 69
Łęski Hilary – 571
Łodyński Marian – 704
Łopaciński Euzebiusz – 367, 377, 394, 480, 518
Łopaciński Ignacy – 480
Łopaciński Jan Nikodem – 479, 480
Łopaciński Józef – 480
Łopaciński Mikołaj – 479
Łopalewski Tadeusz – 77, 113, 278
Łopieński Ignacy – 663
Łowmiańska Maria – 519
Łoziński Władysław – 69
Łubieńska Konstancja – 452
Łubieński Stanisław – 673
Łuckiewicz Antoni – 575, 578
Łuckiewicz Jan – 574
Łukasiewicz Jan – 38, 39
Łukaszewicz Izydor – 497
Łukaszewicz, antykwariusz – 652
Łuszczkiewicz Władysław – 536, 537
Łużyński – 93
Łychow Michał – 349

M

Macfall Haldane – 554
Mackiewicz Kamil – 278

Mackiewicz Stanisław – 561
Madeyski Antoni – 556, 561
Maes Nicolaes – 624
Maffei Francesco – 647
Magnasco Alessandro – 644
Magnus Wiktor – 654
Magnuszewski Mateusz – 439
Mahrburg Adam – 33
Majewski Erazm – 644, 657, 658, 661
Majewski Piotr – 742
Makarewicz Tadeusz – 179-181, 222
Makowiecki Tadeusz – 43
Makowska Krystyna – 212
Makowski Bolesław – 51
Malczewski Jacek – 664, 673, 676, 678, 681, 683, 685, 688
Malczewski Rafał – 526
Malecki Jan – 113
Maleszewski Wiktor – 160, 432, 578, 589
Malewski Bronisław – 231, 288
Malhôa Jose – 680
Malinowska – 85
Malinowski Kazimierz – 98, 594
Maliński Paweł – 635
Małachowicz Edmund – 212
Małachowski-Łempicki Stanisław – 337, 338
Man Cornelis de – 633
Manet Édouard – 597, 687
Mansueti Giovanni – 632
Manteuffl Jerzy – 688
Manuel II Paleolog, cesarz bizantyjski – 124, 443
Manuzzi Mikołaj – 477, 480
Manyoki Adam – 52
Mańkowski Henryk – 675, 695
Mańkowski Tadeusz – 619, 689
Marcin z Dusznik – 216
Marconi Bohdan – 594, 615, 627, 684, 696
Marconi Henryk – 630, 649, 715, 729
Marconi Leandro Jan – 441
Maria Józefa, królowa Polski – 675
Maria Kazimiera d'Arquien, zwana Marysieńką, królowa Polski – 662
Markiewicz Maria – 627
Markiewicz Wilhelm – 189
Markiewicz-Dowbor Władysław – 175
Markow Fiodor – 468
Markowska Konstancja – 268, 464
Markowski Adam – 685
Markowski Władysław – 268, 464
Marselli, rzeźbiarz – 359, 360
Marstaller G. J. – 702
Marszczewski Józef – 282
Marteau Louis – 53
Martinez Amadeo Ponz y – 34
Masaccio – 56
Masłowski Stanisław – 678, 681, 683
Massalscy – 308
Massalski Ignacy Jakub – 105, 214, 318, 437, 477, 479
Massys Quentin – 623
Maszyński Piotr – 113
Maśliński Józef – 585
Matejko Jan – 598, 654, 663, 667, 673, 674, 676-678, 680, 681, 684, 689
Matusewicz Kazimierz – 146
Matuszewski Ignacy – 33
Mauwe – 357
Maykowska Maria – 34
Mączeński Zdzisław – 669, 670
Meckenem Israhel van – 633
Mehoffer Józef – 680, 684
Memling Hans – 623
Mendog, władca litewski – 461
Merlini Dominik – 49, 54, 55, 610, 702
Mesztowicz Walerian – 127
Metsu Gabriel – 624, 633
Méyet Leopold – 649, 653, 694, 695
Męcina-Krzesz Józef Feliks – 676
Męczkowska Teodora – 665
Męczkowski Wacław – 665, 695

Michaelis Adolf – 48
Michalkiewicz Kazimierz – 87, 96, 97, 106, 113, 114, 135, 157, 160, 161
Michalski Stanisław – 71, 676, 703
Michalski W. – 655
Michałowski Kazimierz – 46, 594, 595, 628, 663, 688, 694
Michałowski Piotr – 663, 684, 699
Miciński Tadeusz – 34
Mickiewicz Adam – 217, 221, 255, 257, 263, 421, 452, 495, 504, 505, 547, 548, 552, 553, 555-562, 568, 571, 638, 640, 653, 670, 674, 681, 746, 746
Mieleszko Jan – 495
Mielnikow Aleksiej – 455
Mierevelt Michel van – 625
Mieris Frans van młodszy – 624
Mieris Frans van starszy – 624
Mieris Jan van – 624
Mieris Willem van – 624
Mierzejewska Bożena – 595
Mierzyński Antoni – 638
Mikołaj I Romanow, car Rosji – 54, 604
Mikulski Apolinary – 442
Mikulski Tadeusz – 686
Mill John Stuart – 38
Miłkowski Stanisław – 179, 181
Miłosz Czesław – 439
Miłosz Eugeniusz – 309
Miłosz Józef – 309
Minkiewicz Romuald – 44
Mińkiewiczowa z Komarów Barbara – 484
Mirska z Koszczyców Maria – 334, 477
Mirski Napoleon – 334
Mirski Stanisław – 477
Mirski-Światopełk Michał – 283
Misiewicz Antoni – 338
Mistrz Życia Marii – 633
Młynecki Szymon – 95
Möeser Johan Georg – 517
Młynecki Szymon Wojciech – 95
Mokłowski Kazimierz – 536
Molatyński Leon – 636, 638, 639, 641, 644
Molenaer Cornelis – 603
Molenaer Jan Miense – 624
Molendziński Kazimierz – 594, 696
Molijn Anthony – 634
Möller Antoni – 51
Momper Joos de – 662, 684
Monaco Pietro – 603
Moniwid Wojciech – 102, 476
Moniwid, syn Giedymina – 489
Monsù Desiderio – 633
Montegrandi Julian – 349
Monticelli Adolphe – 680
Montwiłł Józef – 224
Morando Bernardo – 49
Morawińska Agnieszka – 628
Morawski Franciszek, generał – 516
Morcinek Gustaw – 526
Moreelse Paulus – 625
Morelowski Marian – 59, 96, 97, 121, 128, 131, 133-135, 143, 147, 162, 163, 175, 185, 188, 190, 198, 284, 295, 300, 340, 352, 353, 373, 374, 471, 512, 517, 529, 533, 556, 572, 578
Mortkowicz-Olczakowa Hanna – 257
Mostaert Gillis – 603, 633, 684
Mostaert Jan – 603, 684
Mostowska z Radziwiłłów Olimpia Anna – 457
Moszczyński Jakub – 350
Moszyński Fryderyk – 454
Mościcka Maria – 427
Mościcki Aleksander – 113
Mościcki Henryk – 330, 467, 689
Mościcki Ignacy – 88, 446, 587, 589, 590, 703
Mościcki Kajetan – 644, 649
Motuzas Alfonsas – 438
Mozart Wolfgang Amadeus – 35
Mórawski Bronisław – 244

Mrozińska Maria – 594, 695
Mrozowski Józef – 645, 653, 672, 695
Mühlmann Josef – 698
Müller Jerzy – 669
Murawjow Michaił – 174, 187, 302, 415
Mycielski Jerzy – 48, 51, 52, 60, 645
Mydlarski Jan – 44
Myszecki Daniło – 203
Mytariewa Kira W. – 400

N
Nagórski Juliusz – 642
Nagurski Teodor – 308, 312, 429, 432, 565
Napoleon Bonaparte, cesarz Francuzów – 345, 454
Narbutt Ludwik – 476
Narbutt Stanisław – 415, 418, 476
Narbutt Teodor – 122, 150, 152
Narębski Stefan – 86, 96-98, 115, 131, 148, 185, 190, 192, 193, 198, 215, 220, 223, 226, 284, 295, 408, 416, 550, 551, 556, 589
Natanson Edward – 651
Neeffs Peeter – 604
Neer Aert van den – 604, 624
Nehring Kazimiera – 681
Nehring Leon – 681
Nepros August Karol – 643, 645, 650
Nepros Edward – 643, 645, 650
Netscher Caspar – 624, 633
Neufchatel Nicolas – 633
Neyman Stanisław – 680
Niemirowski Franciszek – 188, 191
Niemojewski Lech – 706
Niesiołowski Tymon – 93, 549
Nieulandt Willem van – 634
Nijhoff M. – 621, 625
Nikodemowicz Marian – 669
Noakowski Stanisław – 554, 658, 668, 683
Nolhac Pierre de – 56
Nomejko Tadeusz – 319, 320
Norblin Jan Piotr – 32, 52, 53, 329, 336, 337, 341, 502, 662, 663, 672, 675, 676, 723
Norwid Cyprian Kamil – 43, 674
Nowicki St., wojskowy – 352
Nowotny, snycerz – 385, 391-393

O
O'Brien de Lascy Borys – 521
Ochlewski Tadeusz – 582
Ochoczyński Konstanty – 602
Ochoczyński Piotr – 602
Ochtervelt Jacob – 624
Odescalchi Livio – 57
Odrowąż-Pieniążek Janusz – 548
Odyniec Antoni Edward – 452, 461
Odyniec Tadeusz – 461
Oesterreicher Dominik – 329
Ogińska Marcybella – 304
Ogiński Marcjan – 304, 456, 464
Ogiński Michał Kazimierz – 341, 490
Ogiński Michał Kleofas – 486
Okulicz Kazimierz – 194
Oleszczyński Seweryn – 663
Oleszkiewicz Józef – 342, 674
Olgierd, wielki książę litewski – 459
Olszewski Antoni – 672, 693
Olszewski Antoni Stefan – 698
Opoczyńska Jadwiga – 113
Opoczyński Kazimierz – 113
Oppman Edmund – 689
Orda Jerzy – 354, 411, 529
Ordonówna Hanka – 113, 482
Orley Barendt van – 623
Orlovius – 359
Orłowski Aleksander – 336, 638, 663, 674, 678, 679, 681, 699
Orzechowski Mirosław – 595
Orzeszkowa Eliza – 552, 572, 653
Osiński Ludwik – 32
Oskierko Jan – 322, 325, 473

Ossendowski Ferdynand Antoni – 526
Ossoliński Jerzy – 51, 52, 641
Ossowska Maria z Niedźwieckich – 35, 37, 38
Ossowski Stanisław – 34-37, 40, 41
Ostade Adriaen van – 624
Ostade Isaac van – 624
Osten-Sacken Fabian von der – 441
Osterwa Juliusz – 440
Ostrogski Konstanty – 316, 366, 413, 416, 501, 502, 505
Ostrogski Konstanty Wasylewski – 502
Ostrowski Janusz – 700
Ostrowski Juliusz – 647
Ostrowski Krystyn – 486
Osztorp Leon – 350
Oszurko Michał – 98
Oświęcim Anna – 51, 52, 57
Oświęcim Stanisław – 51, 52, 57
Otosielski Konstanty – 321
Ovens Jürgen – 684
Overbeck Johannes Adolf – 620
Owodowicz Ignacy – 363, 492
Ozimiński Józef – 113
Oźmin Łucja – 52
Oźmin Józef – 52

P

Pac Jan – 483
Pac Jan Feliks – 361, 692, 694
Pac Józef Piotr – 516
Pac Krzysztof Zygmunt – 95, 390, 391, 395
Pac Ludwik Michał – 692, 694
Pac Michał Kazimierz – 95, 104, 156, 353, 386, 388-391, 395, 637, 638
Pac Stefan Krzysztof – 91, 95, 324, 325, 455
Packiewicz Zygmunt – 95
Pacowa Anna Maria – 465
Pacówna Anna – 361
Pacówna Sybilla – 361
Paderewski Ignacy Jan – 554, 718, 723
Padlewski Karol – 674
Padovano Giovanni Maria – 513, 537, 538
Pagaczewski Julian – 58, 60
Pagano Michele – 654
Pajzderski Nikodem – 197
Paknys Mindaugas – 353, 396
Palamedes Anthonie – 624, 674
Pálffy von Erdőd Johann – 675
Palladio Andrea – 722
Palloni Katarzyna Magda – 396
Palloni Michelangelo – 164, 167, 169, 187, 385, 394-396, 504, 508, 515, 525
Pankiewicz Józef – 663, 680, 683
Pannini Giovanni Paolo – 684
Papée Fryderyk – 273
Paracca Antonio – 299, 310, 478
Paszkowski Wacław – 734
Patejuk Kazimierz – 262
Patek Stanisław Jan – 335
Patenier Joachim – 623
Patkowski Aleksander – 44, 45, 62, 63, 65, 257, 404
Patte Pierre – 120
Paweł I, cesarz Rosji – 400
Pawlikowski Gwalbert Jan – 329, 522
Pawliszak Wacław Franciszek – 672, 681
Pawłowski Wojciech – 521, 595
Peeters Jan – 684
Peksza Jan – 106, 109, 133, 134, 146, 153, 154
Pellecot, kamieniarz – 553
Pełczyńska Wanda – 312
Pencz Georg – 683
Pens J. – 394, 466
Peretz Adolf – 679
Peretz Julia – 679
Perkowski Józef – 273
Perrier François – 644, 699
Perti Giovanni Pietro (Pretti Giovanni Pietro) – 174, 385, 386, 393-396, 466, 504, 508

Perzanowski Alojzy – 224
Peszka Józef – 329-332, 519, 522, 523, 674, 676, 748
Peszko Stanisław – 203, 214
Petiscus Johann Christoph Hartmann – 643
Petrażycki Leon – 32
Petrussewicz Mikołaj Antoni – 383
Pęczarski Faliks – 674
Pfeiffer Jan Nepomucen – 342
Phull Eugeniusz – 675, 695
Pianowski M. – 694
Piasecki Jan – 693
Piazetta Giovanni Battista – 634
Piątkiewicz Józef – 497
Piechowski Wojciech – 683
Piekarski Florian – 676
Pielgrzymowicz Piotr – 103
Pieślak Jan – 460
Pieślak Mikołaj – 460
Pietraszewski Jan – 113
Pigoń Stanisław – 548
Piłsudska z Billewiczów Maria – 587, 588
Piłsudski Jan – 108
Piłsudski Józef, marszałek Polski – 19, 66, 87, 88, 130, 175, 218, 222, 470, 504--506, 534, 587-589, 675, 682, 688, 689, 691, 694, 696, 703, 718, 721--723, 725
Pink Franciszek – 636
Pinturicchio, właśc. Bernardo di Betto – 627, 633
Piotr I Wielki, car Rosji – 605
Piotrowicz Jan – 103
Piotrowicz Wiktor – 113
Piotrowiczowa Jadwiga – 113
Piotrowski Antoni Adam – 676
Piotrowski Józef – 58, 61, 197
Piranesi Giovanni Battista – 55
Pisani Piotrowicz – 339
Pitchmann Józef Franciszek Jan – 53
Piwarska Izabela – 638
Piwarski Jan Feliks – 663
Piwocki Ksawery – 74, 79, 149, 160, 207, 211, 212, 615
Piwowar Magdalena – 601
Platon – 37
Plersch Jan Bogumił – 52, 684
Pleskaczyńska Małgorzata – 742
Płoński Michał – 663, 672
Płoszewski Leon – 44
Pniewski Bohdan – 41, 705, 706, 718
Pochwalski Kazimierz – 676, 679
Pociej Michał – 89, 90, 92, 93, 95, 97
Poczobutt-Odlanicki Marcin – 506
Podbereski Jan – 480
Podczaszyński Bolesław – 438, 633, 635, 637
Podczaszyński Karol – 453, 506, 508
Podgórski Stanisław Jan – 673
Podkowiński Władysław – 674, 676, 678, 681, 685
Podlacha Władysław – 48
Podlewski Wacław – 610
Podwiński Stanisław – 615
Poel Egbert van der – 604, 684
Poelenburgh Cornelis van – 624
Pohl Wilhelm – 103
Pohoski Jan – 618, 693
Poklewski Józef – 79, 562
Pokorszewski Krzysztof – 493
Polak Marcin Teofil – 50
Polanowska Jolanta – 343
Poliński Michał Pełka – 398
Politur Fryderyk – 661
Politur Henryk – 661
Politur Jerzy – 661
Połubińska z Sapiehów Zofia – 500
Połubiński Aleksander Hilary – 95
Połubiński Konstanty – 500
Poniatowska z Czartoryskich Konstancja – 679

Poniatowski Józef – 346, 350, 351
Poniatowski Stanisław August, król Polski – 50, 52, 54, 118, 297, 298, 495, 498, 608, 610, 611, 629, 635, 661, 662, 672, 673, 675, 679, 691, 702, 705, 706
Ponz y Martinez Amadeo – 34
Pope Arthur Upham – 686
Popławska Olga – 683
Popławski Jan – 11, 595, 602, 603-606, 683, 684, 686, 694
Poreda Eugeniusz – 706
Posse Hans – 698
Potocka z Massalskich Helena – 644, 674
Potocki Antoni – 59
Potocki Jakub Ksawery – 322, 680, 687
Potocki Józef – 673
Potocki Roman – 673
Potocki Szczęsny – 352
Potrzebski Wiktor – 246
Potter Paul – 624
Pourbus Frans starszy – 603, 684
Poussier Józef – 486
Poussin Nicolas – 647
Poznański Czesław – 650
Półtawski Adam – 45
Pretti Giovani Pietro – zob. Perti Giovanni Pietro
Prędski Artur – 553
Pronaszko Zbigniew – 221, 222
Protasewicz Walerian – 101, 122, 123, 125-127
Pruchalski I. – 93
Prus Bolesław, właśc. Aleksander Głowacki – 682
Pruszkowski Tadeusz – 705
Pruszkowski Witold – 673, 678, 682, 687
Prystor Aleksander – 108, 160
Przecławska Anna – 493
Przecławski Wincenty – 337
Przesmycki Zenon, ps. Miriam – 650, 658
Przewalski Nikołaj – 724, 725
Przeworska Jadwiga – 71, 385, 577
Przezdziecki Konstanty – 518
Przezdziecki Rajnold – 56, 61, 346, 349, 518
Przeździecki Dominik – 516
Przeździecki Józef – 571
Przybylski Czesław – 556, 668, 670, 671
Przybylski Maciej – 335, 350
Przybyszewski Stanisław – 34, 58, 61
Przychocki Gustaw – 40
Przygodzki August – 193, 198, 229, 245, 284
Przypkowski Tadeusz – 607
Pulman Ignacy – 456
Pułaski Franciszek – 658, 695
Purman Stefan – 36
Pusłowski Władysław Jan Adam – 494
Puszkin Aleksander – 455, 640, 681
Puszkin Barbara – 455
Puszkin Grigorij – 455
Puttini Pietro – 397
Puttkamerowa Maria z Wereszczaków – 263
Puzynina z Güntherów Gabriela – 467, 469, 477
Puzynina z Ogińskich Elżbieta – 470
Pynacker Adam – 604, 684

Q

Quadro Giovanni Battista – 537

R

Račiūnaitė Tojana – 189
Raczkiewicz Władysław – 106, 147, 264, 278, 403, 406, 744
Raczkowska Katarzyna – 4, **13-15**
Radawan – 490
Radow, major – 497
Radziwiłł Albrycht Stanisław – 325

Radziwiłł Hieronim Michał – 298
Radziwiłł Jerzy – 502
Radziwiłł Karol Stanisław, zwany „Panie Kochanku" – 464, 516
Radziwiłł Mikołaj Faustyn – 502
Radziwiłł Mikołaj Krzysztof, zwany „Sierotka" – 261, 367
Radziwiłł Stanisław – 517, 518
Radziwiłł z Zawiszów Barbara – 502
Radziwiłł Zofia – 298
Radziwiłł Zygmunt Karol – 367
Radziwiłłowa z Branickich Maria – 52
Rafael, właśc. Raffaello Santi – 634, 635, 638, 647
Rajkowski Franciszek – 552
Rakiewicz Felicjan – 651
Rakowski Stefan – 651
Rakowski Zygmunt – 44
Raniecki Aleksander – 669
Rastawiecki Edward – 48, 51, 321, 336, 344, 348, 350
Ratyński Antoni – 346, 350
Ravesteyn Jan Anthonisz van – 625
Rawa Paweł – 349
Rèau Louis – 53
Redlich Henryk – 663
Rehulski Janusz – 741
Reicher Michał – 137, 199
Rej Mikołaj – 34
Rembowski Jan – 58, 60, 680
Rembrandt Harmensz van Rijn – 58, 604, 621, 623, 624, 638, 647
Remer Jerzy – 71, 74, 78, 79, 83, 85-89, 197, 239, 257, 265, 269, 282, 295, 299, 300, 404, 406, 526, 527, 529, 531, 532-534, 547, 615, 748
Renoir Auguste – 683
Repnin Mikołaj Wasiljewicz – 337
Restout Marc-Antoine – 647
Rewieńska Wanda – 308
Rewski Zbigniew – 367
Reymerswaele Marinus Claeszoon van – 674
Reymont Władysław – 679
Reymontowa Aurelia – 679
Reynel Leon – 679
Reynelowa Władysława – 679
Reytenówna Sybilla – 360, 361, 380, 382
Reyzner Mieczysław – 676
Ribera Jusepe – 604
Ricaud de Tirregaille Pierre – 701
Ricci Marco – 633
Richartz Johann Heinrich – 632
Richling Feliks – 697
Riesenkampf Alfons – 673
Riesenkampf Antoni – 673
Rigaud Hyacinthe – 604, 605, 684
Righi Tommaso – 105, 118, 119, 123, 156
Rijckhals Frans – 627
Rimski-Korsakow Aleksander – 216
Robbia Luca della – 636
Rodakowski Henryk – 684, 685
Rodkowski Juliusz – 229
Roemer Helena – 443
Roemer Mateusz – 443
Rogaliński Józef – 636
Roger-Marx Claude – 687
Rogoyski Bronisław – 671
Rokowski Zygmunt – 197
Rolay Jan – 486
Romański Edward – 108
Rombouts Theodor – 647
Römer Alfred Izydor – 676
Römer Michał Józef – 334, 338, 342, 443
Romer-Ochenkowska Helena – 44, 114, 115, 189, 190, 197, 217, 278, 429, 432, 556, 567, 568, 584, 676
Römerowa Kazimiera Bronisława – 350
Romeyn Willem – 604, 684
Rondelet Jean-Baptiste – 120
Rondelli Carlo Francesco – 366
Ronikierowa Stefania – 654

Roosevelt Franklin Delano – 674
Rosa Salvator – 633
Rosiak Stefan – 188, 189, 408, 411
Rosiński Piotr – 15
Rosłoński Romuald – 108
Rossi Piotr de – 318, 366, 377
Rotermundt L. – 636
Rottermund Andrzej – 742
Rouba Józef, architekt – 86, 131, 192, 193, 196, 198, 245, 284, 550
Rouba Michał – 224, 229, 549
Rousseau Henri – 680
Różański Stanisław – 700, 717
Rubens Peter Paul – 603, 624, 632, 684
Rubinstein Artur – 681
Rudnicki S. – 80, 220
Rudolph, kamieniarz – 392
Rudomina Jan – 315, 481, 482
Rudomina Piotr – 315, 316
Ruisdael Jacob van – 623, 624
Rulikowski Mieczysław – 658
Rumiancew Nikołaj Pietrowicz – 344, 349, 570
Rundt Hans Heinrich – 680
Rupiewicz Ignacy – 671, 679
Rusiecki Bolesław – 282, 571, 793
Rusiecki Kanuty – 305, 335
Ruskin John – 202, 241
Russel, architekt – 377
Rustem z Puczyńskich Anna, *primo voto* Zejdler – 334, 339
Rustem Jan – 329, 333-344, 347, 351, 467, 477, 504, 522, 748, 749
Ruszczyc Ferdynand – 79, 86, 88, 96-98, 113, 115, 131, 134, 137, 141, 143, 160, 190, 193, 198, 203, 225, 226, 278, 284, 295, 330, 428, 554, 556, 557, 559, 561, 564, 680
Ruszkowski – 638
Rutkowska Julia – 427
Rutkowski Bronisław – 582
Rutkowski Hipolit – 669
Rutkowski Jan – 85, 86, 87, 89, 92, 96, 166, 170, 173, 177, 187, 188, 452, 630, 633
Rutkowski Szczęsny – 59
Ruysdael Salomon – 624
Rychłowski Franciszek – 224
Rychter Tadeusz – 662
Rydzewski Bronisław – 197, 198
Rygiel Stefan – 333
Ryszard Stanisław Ryszard – 684, 688, 695
Rytel Grzegorz – 595
Rzewnicki Zygmunt – 40

S

Sabinus, właśc. Sabinka Stanisław – 355
Sacchi Andrea – 644
Sacco Józef de – 516, 517
Sachowicz Jacenty – 629, 631, 633, 639
Sadownikow Wasilij Semionowicz – 175
Saenredam Pieter – 625
Saftleven Cornelis – 624
Saftleven Herman – 633, 638
Salvador Jan – 104, 164, 167, 513
Samostrzelnik Stanisław – 50
Samotulski Benedykt – 385-387, 389-391, 393
Samotyhowa Nela – 549
Samsonowicz Jan – 44
Sapieha Aleksander Michał – 498, 501
Sapieha Aleksander Paweł – 174, 439, 495, 500, 501
Sapieha Eustachy Kajetan – 261
Sapieha Franciszek – 309, 500
Sapieha Jan – 259, 261, 477, 480, 498
Sapieha Jan Stanisław – 309, 493
Sapieha Józef – 501
Sapieha Kazimierz – 165, 167
Sapieha Kazimierz Jan – 174, 259, 396, 478
Sapieha Kazimierz Leon – 309, 311, 478, 490, 491, 498, 502

Sapieha Lew – 132, 172, 173, 407, 411, 413-416, 489, 490, 493, 495, 498, 502
Sapieha Michał Antoni – 501
Sapieha Michał Franciszek – 453
Sapieha Paweł Jan – 462, 495
Sapieha z Firlejów Dorota – 416
Sapieha z Radziwiłłów Elżbieta – 416
Sapieha z Wodyńskich Gryzelda – 518
Sapieżanka Tekla – 491
Sarnowska z Sommerfeldów Wanda – 697
Sassoferrato, właśc. Salvi Giovanni Battista – 452
Saunders Józef – 321, 334, 338, 341, 351
Sawicka Stanisława – 678, 687, 690
Sawicki Adam – 113, 125, 130, 131, 133, 134
Sawicki Tymoteusz – 53
Sawoniewski – 521
Sayn-Wittgensteinowie – 437
Sągajłowa Maryna – 319, 465
Schacht Gustaw – 309, 442, 452
Schalcken Godfried – 624, 633
Schellenberg Alfred – 698
Schilling Maciej – 139
Schinkel Karl Friedrich – 438
Schneider Hans – 621
Schneidter Krzysztof – 165, 168, 516
Schoen Stefan – 18
Schrammówna Helena – 75, 76, 77, 78, 80, 82, 98, 328, 402, 744, 745, 746
Schreiber Theodor – 620
Schroeger Efraim – 17, 299, 610, 611
Schuch Adolf – 640
Schultz Daniel – 51
Schwertfeger Teodor – 379
Sciolante da Sermoneta Girolamo – 647
Secker Hans Friedrich – 51
Semenow-Tianszanski Piotr – 602
Semerau-Siemianowski Władysław – 664, 665, 694, 695
Seneka (Lucjusz Anneusz Seneka) – 38
Seraja Szapszał – 249
Serafinowicz Leszek – 34
Sieczka Tadeusz – 529
Siedlecki Franciszek – 549
Siemaszko Józef – 436
Siemiradzki Henryk – 667, 674, 681
Sienicki Stefan – 669
Sienkiewicz Henryk – 670, 679
Sienkiewicz Henryk Józef – 679
Sienkiewicz Jerzy – 594, 595, 689, 690, 694
Siennicki Jerzy – 49, 59, 197
Sierakowski Józef, rzeźnik – 703
Sierakowski Zygmunt – 415
Sieroszewski Wacław – 746
Signac Paul – 683
Siła-Nowicki Stefan – 352, 429
Simmler Józef – 52, 633, 673, 676
Singer Babetta – 685
Sirani Elisabetta – 685
Siwiński M. – 356
Skalska Lija – 345, 352
Skarbek-Ważyński Ignacy – 463
Skarga Piotr – 219, 461, 506, 709
Skibniewski Zygmunt – 718
Skimborowicz Hipolit – 524
Skirmunt Bolesław – 349, 350
Skirmuntowa z Chłapowskich Gabriela – 349, 350, 468
Skoczek W., inżynier – 693
Skoczylas Władysław – 556, 557, 559, 642, 663, 681
Skorulska Barbara – 483
Skórewicz Kazimierz – 668
Skrudlik Mieczysław – 48, 50
Sleńdzińska Irena – 550, 551
Sleńdzińska Julitta – 550
Sleńdziński Ludomir – 79, 86, 96-98, 114, 121, 137, 141, 143, 190, 194, 197, 198, 220, 225, 226, 284, 340, 549, 550, 556, 559, 567, 568, 578
Sleńdziński Wincenty – 451
Sławecki Wincenty – 345, 349

Sławiński Józef – 630
Sławiński Piotr – 334
Słomiński Zygmunt – 671
Słonecki Marian – 79, 85, 86, 89, 92, 96, 97, 259
Słowacki Juliusz – 34, 35, 453, 465, 504, 564, 589, 653, 654, 670, 677
Słupski Mikołaj – 315
Słuszka Aleksander – 267
Słuszka Dominik Michał – 396
Smokowski Wincenty – 282, 288, 305, 336, 342, 347, 440, 446, 457, 488
Smoleński Jerzy – 526
Smolikowski Seweryn – 673
Smorgoński Teodor – 226
Smólski Karol – 680
Smuglewicz Antoni – 321
Smuglewicz Franciszek – 105, 156, 164, 165, 166, 168, 170, 174, 187, 195, 199, 203, 205, 206, 214, 272, 277, 281, 285, 287, 329-332, 338, 341, 342, 344, 346, 347, 349-351, 366, 398-400, 504, 507, 516, 519, 520, 522, 523, 528, 538, 597, 750
Smuglewicz Łukasz – 398
Sobańska Maria – 664
Sobański Kazimierz – 652, 655, 665, 695
Sobecki Jan – 429
Sobeski Michał – 58, 61
Sobieszczański Franciszek Maksymilian – 56, 386
Sobieszczański Józef – 660, 694
Sokalska Zofia – 97
Sokołowski Ludwik – 198, 247, 567, 568
Sokołowski Marian – 69, 536, 539
Solatycka z Judyckich Konstancja – 491
Sołtan Aleksander – 489, 495
Sołtan Jan – 495
Sołtan Stanisław – 334, 337, 341, 501, 502
Sołtanowa z Radziwiłłów Franciszka Teofila – 334, 337, 341, 501
Sosnowski Oskar – 70, 515, 596, 667, 668, 678
Soubise-Bisier Gustaw – 647
Soufflot Jacques Germain – 120
Spampani Carlo – 165, 168, 298, 299, 515-517
Sperański Michaił Michajłowicz – 346
Spranger Bartholomeus – 682, 685
Springer Anton – 48, 539, 620
Spychalski Marian – 615, 717
Stabrowska Julia – 681
Stabrowski Kazimierz – 680, 681
Stachiewicz Jerzy – 669
Stachowicz Michał – 58, 60, 662
Staff Leopold – 34
Staniewicz Witold – 135
Stanisławski Jan – 662, 673, 674, 676, 678, 680, 681
Staniszewski Michał Nikodem – 319
Stankiewicz Czesław – 693
Stankiewicz Henryk – 148
Stankiewicz, ks. – 485
Stankiewiczówna Zofia – 663
Starowolski Szymon – 123, 135
Starzyńska Paulina – 710
Starzyński Edward – 350
Starzyński Juliusz – 395, 515, 517, 525, 594, 595, 627, 687, 694
Starzyński Stefan – 19, 429, 589, 590, 592, 593, 596, 597, 600, 602, 607, 610, 683, 700, 705, 717, 721, 729, 741
Staszic Stanisław – 661, 667, 709
Stattler Wojciech – 634
Stech Andrzej – 51
Steen Jan – 624
Stefan Batory, król Polski – 355, 414, 464, 466, 467, 474, 503, 663, 686
Stefańska Zofia – 695
Stefański Kazimierz – 658, 695
Stępień W. – 93
Stępiński Feliks – 649, 708

Storck Abraham – 625
Storck Johannes – 625
Strobel Bartłomiej – 51, 163, 164, 167, 169, 517
Stroiński Stanisław – 53, 56
Stronczyński Kazimierz – 630
Stroynowski Hieronim – 338, 398, 400
Strumiłło Józef – 486
Stryjeńska Zofia – 45
Stryjeński Karol – 642
Strzałecki Antoni Jan – 85, 92-94, 662, 672, 695
Strzałecki Jan Michał – 92
Strzałecki Janusz – 52
Strzałecki Wandalin – 92
Strzałecki Zygmunt – 92, 93
Strzembosz Władysław Alojzy – 673
Strzemboszowa z Kraszewskich Maria Stanisława – 673
Strzygowski Josef – 59
Stwosz Wit – 636, 680
Suchar, sztukator – 391
Suchland Barbara Ludwika – 357
Suchodolski January – 633, 662, 680
Suchorzewski Henryk – 35, 36, 41
Sulistrowska z Łopacińskich Brygida – 345, 350, 484
Sulistrowski Kazimierz – 348
Sulistrowski Tadeusz – 468
Swianiewicz Stanisław – 312
Sylwanowicz Witold – 137
Syrewicz Bolesław – 653
Syrkus Szymon – 700
Syrokomla Władysław (właśc. Ludwik Kondratowicz) – 352, 390, 440, 447, 449, 450, 487, 488, 572
Szadurski (Władysław) – 214
Szaniawski Tytus – 638
Szanior Franciszek – 718
Szańkowski Bolesław – 676
Szapszał Seraj – 249
Szczepkowski Jan – 45, 556, 559
Szczytt Justynian – 516
Szelągowski Kazimierz – 420
Szeligowski Tadeusz – 114, 115, 414, 522
Szembek Aleksander – 673
Szemesz Adam – 336, 342, 344, 347, 348, 450
Szemiothowa Anna – 594, 695
Szermentowski Józef – 450, 681
Szewczykowska Joanna – 652
Szewczykowski Roman – 652, 695
Szklarzewski Z., inżynier – 693
Szlenkierówna Zofia – 725
Szołma Jan – 282, 288, 335
Szpakiewicz Mieczysław – 115, 224, 414
Szpotański Tadeusz – 671
Szreger (Schroeger) Efraim – 17, 42, 43, 299
Szretter Jan – 94, 95, 392
Szubert Piotr – 562
Szukiewicz Wandalin – 231, 244, 289, 440, 488, 571
Szulc Michał – 105, 153, 486
Szulc-Wolfowicz Marcin – 124
Szumański Władysław – 95
Szumska Barbara – 334, 477
Szumska z Mirskich Maria – 334
Szumski Ludwik – 457
Szumski Michał Rafał – 303, 457
Szumski Stanisław – 330, 334
Szurłowski Jan – 346, 349
Szwarc Szymon – 675, 683
Szwarc Szymon – 675, 683
Szwykowski Ludwik – 239, 429, 557
Szydłowski Tadeusz – 197, 539, 540, 543
Szyfman Arnold – 706
Szylkin Henryk – 449
Szylkin Jan – 449
Szyller Stefan – 536, 648, 649, 651
Szymanis Piotr – 87

Szymański M., inżynier – 693
Szyndler Pantaleon – 674, 680
Szyryn Ignacy – 475
Szyszko-Bohusz Adolf – 59, 286, 556, 559

Ś

Śledziewski Piotr – 137, 147, 149, 190, 218, 221, 222, 295, 353, 354, 387, 433, 510, 513, 514, 529, 533, 578, 748
Ślewiński Władysław – 678, 680
Śliwicki Walenty – 663
Śliwiński Leon – 678
Śliwowski Antoni – 319-321
Śliwowski Mariusz – 14
Ślizień Henryk – 664
Śmiałowski Zbigniew – 224
Śmigielski Mikołaj – 481
Śmigły-Rydz Edward, marszałek – 703
Śniadecka Ludwika – 453
Śniadecka Zofia – 453
Śniadecki Jan – 334, 342
Śniadecki Jędrzej – 334, 463
Śnieżko Aleksander – 548
Świderski Stefan – 190
Świdrygiełło, wielki książę litewski – 150, 451, 458, 459
Świecimski Bogusław – 568
Świerczyński Rudolf – 711
Świerz-Zaleski Stanisław – 61, 684
Święcicka Konstancja – 113
Święcka Ewa – 463
Świętochowski Aleksander – 552
Świrski Jan – 467
Świtkowski Piotr – 55

T

Tabor Wojciech – 151
Talwosz Adam – 304
Tański Adam – 432
Tarasewicz Helena – 664
Tarasewicz Konstanty – 664
Tatarkiewicz Władysław – 32, 38, 48, 54, 55, 61, 339, 340, 530, 539, 540, 543, 651
Taube z Kronenbergów Maria Róża – 673
Tautavičius Adolfas – 212
Tencalla Constantino – 104, 156, 162, 163
Teniers David młodszy – 603, 624
Teniszew Wiaczesław – 674
Teniszewa z Piątkowskich Maria – 674
Terborch Gerard – 624
Terbruggen Hendrick Jansz – 685
Terlecki Władysław – 673, 695
Tetmajer Włodzimierz – 662, 681
Tęczyński Stanisław – 50
Therbusch-Lisiewska Anna Dorothea – 676
Thieme Ulrich – 48, 395
Thorvaldsen Bertel – 635
Tichy Andrzej – 669
Tiepolo Giovanni Battista – 633
Tintoretto Jacopo – 605
Tołłoczko Lucjan – 177
Tołstoj Lew – 681
Tołwiński Mikołaj – 651
Tołwiński Tadeusz – 217, 322, 556, 600, 601, 658, 670-672, 678, 693
Tomaszewska Zofia – 696
Tomkowicz Stanisław – 49, 50, 69, 162
Tomorowicz Stefan, inżynier – 693
Topolski Maciej – 644, 684
Torwirt Leonard – 550
Towcitł Kiejstutowicz – 153
Treter Bohdan – 669
Treter Mieczysław – 58, 59, 61, 143, 642
Treugutt Stefan – 17
Trevano Giovanni Battista – 537
Tricius Aleksander – 50
Tricius Jan – 50
Trinquesse Louis Rolland – 682
Trokiennicki Alan – 371
Troost Cornelis – 624

Tryzna Marcjan – 324, 325
Tryzna Mikołaj – 324, 325, 496
Turczyński Wojciech Stanisław – 197
Turkiewicz Halina – 934
Turkowski Lucjan – 691
Turwid Marian – 585
Turyn Aleksander – 34
Tuwim Julian – 34
Tuwja, syn Abrahama z Komaj – 311, 313, 479
Tyberiusz, cesarz rzymski – 632
Tyczyńska Anna – 699
Tydelska Maria – 42
Tyszecki Tomasz – 452
Tyszkiewicz Antoni Dominik – 203
Tyszkiewicz Antoni Jan – 144
Tyszkiewicz Benedykt – 335, 449
Tyszkiewicz Eustachy – 130, 244, 305, 570, 574
Tyszkiewicz Jan Witold Emanuel – 441
Tyszkiewicz Jerzy – 91, 94, 144
Tyszkiewicz Józef – 442, 447
Tyszkiewicz Konstanty – 345, 351, 394, 435, 436, 482, 488, 570
Tyszkiewicz Michał Zygmunt – 482
Tyszkiewicz Władysław
Tyzenhauz Antoni – 413, 469, 517
Tyzenhauz Konstanty – 469
Tyzenhauz Rajnold – 518

U

Umiastowska Janina – 113
Umiastowski Bronisław – 557, 558
Ursyn-Rusiecki Stanisław – 664, 695
Uziębło Lucjan – 175, 188, 198, 244, 284, 288

V

Varenne Charles Santoire de – 644
Varotari Dario – 538
Velde Adriaen van der – 624
Velde Esaias van de – 624
Velde Willem van de – 625
Venne Adriaen van de – 624
Venne Pseudo (Jan) van de – 624
Verburg Dionys – 604
Vermeer van Delf Jan – 621, 624
Vernet Claude Joseph – 674, 680
Victors Jan – 638, 674, 680, 684
Vien Joseph-Marie – 50
Vigée-Lebrun Élisabeth-Louise – 674
Vignola Giacomo (Jacopo) Barozzi da – 55
Villani Constantino – 105, 156
Viollet-le-Duc Eugène – 202
Vlieger Simon de – 625
Vogel Zygmunt – 663, 676, 685, 699, 723
Vollmer Hans – 48
Vos Cornelis de – 604, 684
Vrancx Sebastian – 684

W

Wagner Sandor – 652
Wahl – 651
Walewski Wincenty – 664
Walicki Franciszek – 523
Walicki Michał – 515, 594, 595, 619, 627, 684, 689, 690, 694
Walinowicz Jędrzej – 335
Wallis Mieczysław – 35, 143
Wallraf Franz Ferdinand – 632
Waloński Władysław – 669
Walther Konrad – 517
Wałek-Czernecki Tadeusz – 688
Wańkowicz Antoni – 335, 674
Wańkowicz z Sołtanów Anna – 335
Wańkowicz, właściciel Antonowa – 461
Warchałowski Jerzy – 45, 642
Washington George, prezydent USA – 674
Wasiłło Andrzej – 151
Wasyl III, wielki książę moskiewski – 451
Wasylewski Stanisław – 526
Waterloo Antonie – 663

Wawelberg Hipolit – 709
Wąsowicz Henryk – 108, 109, 114, 116, 146-148, 562
Wdowiszewski Zygmunt – 163, 517
Weale James – 631, 632
Weenix Jan – 625
Weenix Jan Baptista – 625
Wegner Rudolf – 526, 532
Weinfeld Marcin – 669
Weiss Wojciech
Wejnert Aleksander – 56
Wejtko Wacław – 489
Weloński Pius – 647-650, 654, 658, 664
Wendorff Władysław – 429
Wereszczakowa Karolina – 672
Weretyński Wacław – 87
Werff Adriaen van der – 624
Werff Pieter van der – 624
Werwiński B. – 695
Werwiński Ignacy K. – 674
Weyden Roger van der – 623
Weyer Johann Peter – 631, 632
Weyssenhoff Henryk – 681
Weyssenhoff Józef – 665, 695
Wędziagolski Paweł – 550
Wędziagolski, policjant – 450
Węsławski Stanisław – 114
Wieczorkiewicz Antoni – 43, 594, 614, 687, 690, 695, 700
Wielopolski Aleksander – 630
Wieman Julia – 653
Wierusz-Kowalski Czesław – 556
Wierusz-Kowalski Alfred – 676
Wierzbicki Bolesław – 356
Wierzbicki Franciszek – 337
Wierzbowska Maria – 548
Wierzbowski Teodor – 701
Wiesiołowski Krzysztof – 517
Wiesiołowska z Sobieskich Aleksandra – 517
Wigunt Olgierdowicz – 153
Wilanowski Bolesław – 585, 586
Wilczewski Gabriel – 408
Wilczyński Jan Kazimierz – 175, 344, 398, 400, 672
Wilder Hieronim – 679, 699
Wilejszys Piotr – 575
Wilhelm II, król Prus – 639
Wilkus Kazimierz – 134, 137
Windelband Wilhelm – 35
Winnicki, student – 38
Wisłocki Adam – 266
Wiśniowiecki Michał Korybut, król Polski – 51, 453, 495, 662
Wiśniowiecki Michał Serwacy – 453
Wiśniowski Teofil – 66, 197
Wit Jacob de – 624
Witke-Jeżewski August – 662
Witke-Jeżewski Dominik – 398, 655, 658, 662-664, 688, 695, 699
Witkiewicz Stanisław, malarz – 664
Witkiewicz Stanisław Ignacy, ps. Witkacy – 36, 63
Witkowski Kamil – 555
Witold Kiejstutowicz, wielki książę litewski – 102, 121, 123-127, 130, 131, 136, 150, 152, 194, 251, 271, 273, 427, 430, 443, 446, 448, 451, 485, 506, 530, 532, 534
Witt Robert Clermont – 623
Witte Emmanuel de – 625
Witte Wilhelm – 704
Wittig Edward – 554, 556, 658
Witwicki Władysław – 36, 37
Władysław IV Waza, król Polski – 101, 104, 107, 128-130, 132, 147, 149, 154, 158, 163, 437, 455, 490, 495, 498, 507, 662
Władysław Jagiełło, król Polski – 102, 150, 151, 153, 154, 180, 437, 440, 451, 453, 459, 461, 503, 507, 532
Wodpol Wandalin – 452

Wodzinowski Wincenty – 676
Woermann Karl – 35
Wojciechowski Franciszek – 447
Wojciechowski Jarosław – 44, 66, 197, 295, 658, 664, 668, 669, 670, 671
Wojciechowski Konstanty – 547, 664
Wojna Abraham, bp – 133, 319, 437
Wojna Józef – 315
Wojna z Sulistrowskich Ludwika – 315
Wojniakowski Kazimierz – 644, 699
Wojtkiewicz Witold – 678, 680
Wolan Andrzej – 461
Wolff August Robert – 41
Wolff Robert – 654
Wolfsholz August – 101
Woliński Adolf – 640, 642, 644
Wolters Paul – 48
Wołczacki Walenty – 456
Wołłk-Łaniewski Hipolit – 456
Wołłodźko Franciszek – 113
Wołłowicz Eustachy, bp – 104, 108, 129, 132, 135, 159, 162, 163, 318, 364, 443
Wołłowicz Krzysztof – 364
Wołłowicz Michał – 413
Wołłowicz Piotr – 364
Wołłowiczówna Anna Franciszka – 365, 382
Wouwerman Philips – 624
Woyciechowska Wanda – 680, 687, 688
Woźnicki Kazimierz – 672
Woźnicki Stanisław – 549
Wójcicki Kazimierz Władysław – 56
Wóycicki Zygmunt – 671
Wtewael Joachim Anthonisz – 624
Wyczółkowski Leon – 59, 654, 662-664, 673, 676, 678, 681, 683, 699
Wydżga Bohdan – 683
Wyleżyński Adam – 114, 224
Wyleżyński, kolekcjoner sztuki – 657
Wyrwicz-Wichrowski Karol – 113
Wyspiański Stanisław – 33, 43, 58, 61, 674, 676, 678, 680, 684
Wyszomirski Jerzy – 278, 585
Wyszyński Julian – 684, 685
Wywiórski Michał – 676

Z

Zabielskij Iwan Jakowlewicz – 602
Zaborski Antoni – 571
Zabrzeziński Jan – 484
Zachwatowicz Jan – 596, 609, 610, 615, 616
Zahorski Władysław – 99, 125, 183, 184, 244, 428, 571
Zajczyk Szymon – 517
Zak Eugeniusz – 554
Zakrzewski Ignacy – 702
Zalepūgienė Aušra – 455
Zaleski Marcin – 633, 638, 673, 681, 699
Zaleski Władysław Michał – 673
Zalewski Teodor – 582
Zaliwski Józef – 413
Załęski Krzysztof – 682
Załuska Wanda – 615
Załuski Andrzej Stanisław – 703
Załuski August – 651
Załuski Józef Andrzej – 703
Zamoyski Jan Tomasz – 705
Zamoyski Stanisław Kostka – 704
Zan Tomasz – 347, 509
Zandbang Henryk – 682, 688
Zandbang Maria – 682
Zaniewski Feliks – 489
Zaor Anna – 387
Zaor Franciszek – 388
Zaor Halszka – 388
Zaor Jan – 174, 353, 385-396, 504, 508, 597, 750
Zaor Magdalena – 387
Zaor Stanisław – 388
Zaor Zofia – 387

Zapaśnik Bronisław – 115, 408
Zarewicz Ludwik – 390
Zawadzki Józef – 434, 467, 487
Zawadzki Stanisław – 88, 89, 96, 97, 222, 302, 393
Zawisza Krzysztof – 133, 324, 325
Zbiegniewska Izabela – 18
Zborowski Bruno – 615
Zdanowska Bolesława – 356, 433
Zdanowski Edmund – 353, 356, 385, 433
Zdziechowski Marian – 115, 578
Zejdler Jan – 334
Zenowicz Jadwiga – 467, 469
Zenowicz Jerzy – 463
Zenowicz Krzysztof, wojewoda – 464
Zenowicz Krzysztof, marszałek – 467, 469
Zenowicz Mikołaj Bogusław – 464
Ziarnko Jan – 672
Zichy Mihály – 680
Zieliński Jan – 663
Zieliński Tadeusz – 669
Ziemacki Józef – 415
Ziemacki Rajmund – 414, 415
Zienkowicz Michał Jan – 314, 317, 318
Zienkowicz Tomasz – 320, 439
Zilinskas Robertas – 455
Zimnoch Katarzyna – 14
Zimodry Abdon – 93
Znamierowska-Prüfferowa Maria – 407, 574
Znojewska Krystyna – 699
Zofia Holszańska, królowa Polski – 461
Zöllner von Rotenstein Konrad – 451
Zubelewicz Aleksander – 113
Zug Szymon Bogumił – 43
Zurbarán Francisco de – 644
Zygmunt I Stary, król Polski – 128, 139, 159, 302, 451, 453, 455, 489, 498, 520, 652, 662, 665, 675
Zygmunt II August, król Polski – 101, 102, 107, 128, 136, 139, 142, 155, 158, 159, 302, 453, 455, 470, 474, 490, 503, 513, 659, 662, 721
Zygmunt III Waza, król Polski – 104, 108, 129, 132, 136, 144, 156, 159, 162, 489, 490, 663
Zygmunt Kiejstutowicz – 446, 451, 458

Ż

Żaba Walerian – 474
Żabińska Antonina – 724
Żabiński Jan – 724
Żabiński Wojciech – 319
Żagiel Marcin – 124
Żamett Albert – 281, 282, 288, 398
Żarnowski Jan – 539, 540, 543, 602, 603, 686
Żebrowski Leon – 96, 97
Żeligowski Lucjan – 106, 187, 556, 557, 587
Żeromska Monika – 335
Żeromski Stefan – 19, 44, 703, 705, 741
Żłobikowski Tadeusz – 653
Żmichowska Narcyza – 18
Żmigrodzki Józef – 190, 295
Żmigryder-Konopka Zdzisław – 34, 490
Żmurko Franciszek – 676
Żongołłowicz Bronisław – 108
Żółkowski Antoni Józef – 367, 383
Żuk-Skarszewski Tadeusz – 58
Żukowski Jerzy – 522, 523
Żurakowski Witold – 673
Żurkowski Bolesław – 669
Żurowski Józef – 539-541
Żyliński Wacław – 441
Żyła Władysław – 57
Żyskar Jozefat Fryderyk – 356, 372
Żytkowicz Leonid – 519, 523, 749
Żywicki Jan – 175